

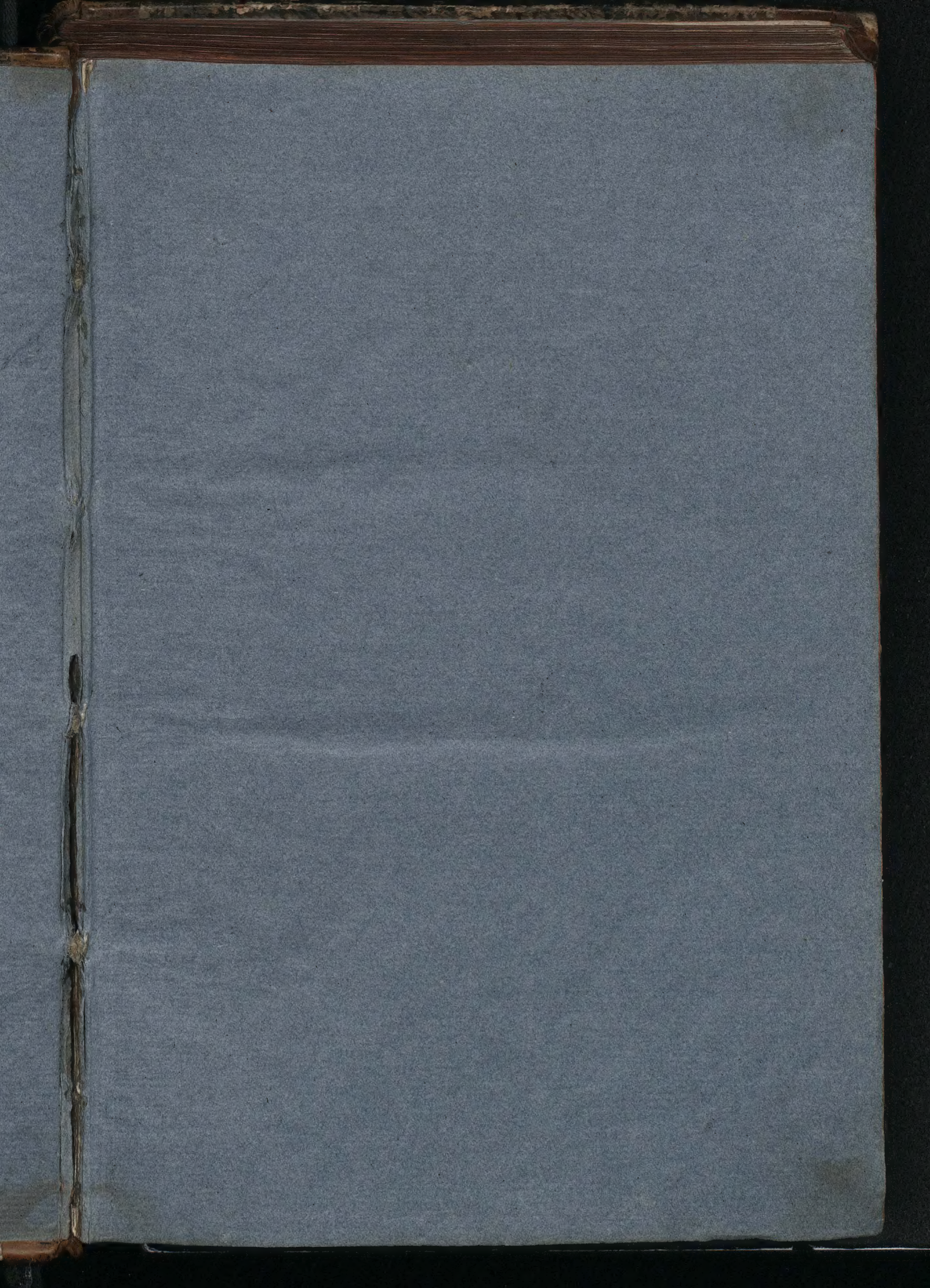
CIMELIA

F

8143

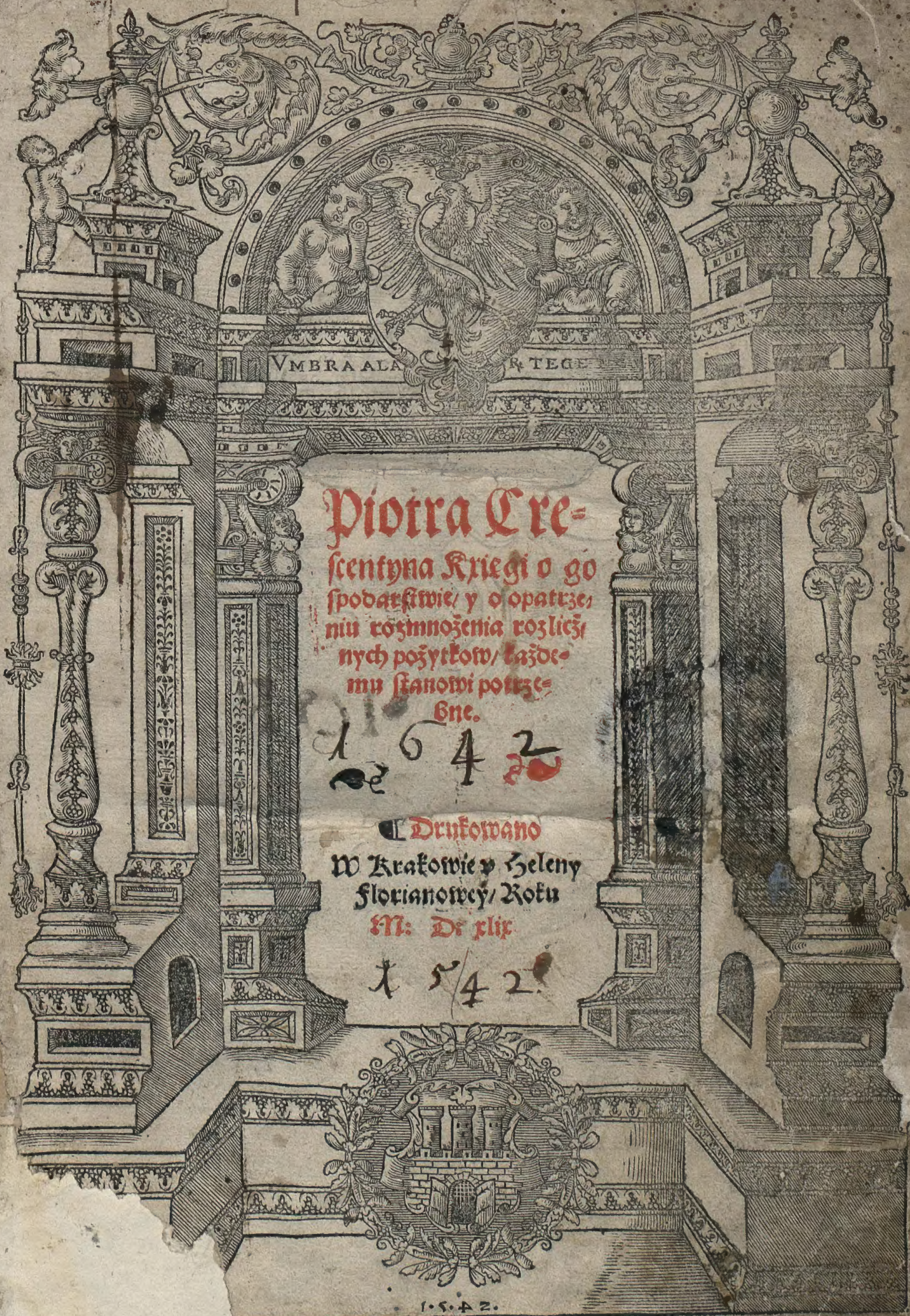


CIMELIA 8143



1544





Piotra Cre-
scentya Kriegi o go-
spodarstwie y o opatrze-
niu rozmnożenia rozlicz-
nych pożytkow/ każde-
mu stanowi potrze-
gne.

1 6 4 2

Drukowano
W Krakowie y Heleny
Florianowey/ Roku
M. Dc. xlix.

1 5 4 2

1. 5. 4. 2.

To Dzieło Tomaxone jest
z Lauriskiego.



Najasnyjszemu a miłosierdnemu

Panu/Panu Sigmuntowi Augustowi z iusti Bożey Kro-
lowi Polskiemu/ Kriedzu wielkiemu Litewskiemu/ Ruskim/ Pruskie/
mu/ Mazowieckiemu etc. Panu y Dziedzicowi.

Monasterij B. V. M. in Sulejow S. O. Cisterciens.

Najbardziej ta śmiałość y to bezpieczeństwo mnie nie przypa-
dło Najasnyjszy a Miłosierdy Królu/ iż będąc niżej-
szemu poddana waszey Królewskiej miłości/ a niedźna wdowa
y tu przy tych kriegach/ Imię/ zwiżch/ iosef/ y wysoki tytuł
waszey Królewskiej miłości wspominać mam/ a praca
swoja uboga W. K. M. ofiarować/ dedikować/ y w opiekę poruczyć/ ie-
dno iżem tho kiedyś slychała/ iż przełożonym a zwiżchnim stanom/ pan
Bog siroćtwo a stan ubogich z łaski swej osobliwie poruczać raczy/ mo-
wiąc/ pupillo tu eris adiutor/ acz strach z dawnych czasów to mi odey-
mować musiał/ ale zasze ta sława serca mi dodała/ ktorey/ tak w wiel-
kich iako y w namnieyszych stanach pełne vszy/ o tak miłosierdnym panu/
y o wszytkich łaskawych przypadkach/ ktore snadz nie tylko stanom a
osobom wielkim/ ale y chudym poddanem/ tanquam a vero patre pa-
triae in syc hoynie okazować poczęły/ co nie inszego nie sprawnie/ iedno
ony dary Pańskie/ ktore on z dawna nad tym swietym narodem zawżdi
okazować osobliwie raczył/ aż do szczęsnego panowania W. K. M. w
ktorem y do tego czasu nie syc inszego nie okazało/ iedno co cnotliwym
poddanem od dobrego a miłosierdnego pana rozumieć było potrzeba/ A
iesli by w czym Pan Bog omieszkać raczył/ tedy/ tanquam vigilans cu-
stos gregis suae/ patrzac na nasze pokorne prozby/ z łaski swej swietey
W. K. M. hoynie przysparzać będzie raczył/ ktore Panu Bogu będzie/
my powinnoyszy/ gdy będzie raczył nam w panu naszym (ktoremu te
trzyde swoje poruczył) dary swe swiethe/ a nam potrzebne obiasniać a
szerzej okazować. A iż ty kriegi y tytuł Petrus de crescentis ina wszy-
tkie sprawe de crescentis zawierają/ a tho test o rozmnożeniu pożytków
każdemu sthanowi potrzebnych/ y komuż inszemu własnicy miały być
przywłaszczzone albo przypisane/ iedno W. K. M. iako they osobie/ w
ktorey syc wszytki ex crescentiae/ to jest rozmnożenie wszego dobrego Ko-
ronnego y wszytkich poddanych na wszem zawierają. A tak stych przy-
czyn Najasnyjszy a miłosierdy Królu nadzieia dobra odieła mi strach/
żem syc o to tak niżejszemu poddana W. K. M. pokusiła/ a te swoja u-
boga praca/ tak wielkiemu stanowi Królewskiemu ofiarowała/ pomniac

A i

na tho/



Epistola

na tho/ że za orłem latając/ wielętroć sye wiec y sroka pożywi/ abowiem
pod cieniem tych tak szerokiach skrzydł/ siła sye nas drobnych a potrze-
bnych zakryć a zachować może/ tibi enim derelictus est pauper/ prosząc
przytym W: K: M. iako naszego miłosierwego a od Pana Boga nam
danego pana/ aby nas chude swe poddane y nasze dobro pospolite W:
K: M. od Pana Boga poruczone tak sprawować raczył tanquam ve-
rus Petrus omnium crescentiarum nostrarum et pater patriae/ Z czego
by naprzod chwala a częśc Panu Bogu sye mnożyła/ a potym sye szerze-
ła a rozmnażała slawa y w postronne narody/ that W: K: M: iako y
tego swietego/ slawnego/ a szerokiego Krolestwa W. K. M. za co my
poddani tu Panu Bogu ochotniey wołać a prosić bedziemy/ gdy bedzie
my znać tak dobrotliwego pana y z takimi cnotami nam potrze-
bnymi/ ktore sye już nam hoynie okazować poczęły/ aby miły
Pan Bog nam tu pociesze raczył ich przysparzać
pokornie prosimy.

W: K: M:

poddana służebnica

Helena Florianowa;



Regeſtr y ſpoſob kſiag tych y

wſzytkich rzezy w nych opifaanych okolo goſpodarſtwa do-
mowego/ y wſzytkich ſpraw/ pożytkow wieyſkich/ rolnych/ ſyedliſt/ dwo-
row/ ſolwarkow/ budowania/ ſyania/ gumien ſprawowania/ y iako wſze-
liyakie goſpodarſtwa domowe ſprawować maſz etc. tu będzie krotko
wypifaany. A to taki ſpoſob tego regeſtru będzie dla kaſnego ſzukania rze-
czy tobie potrzebnych/ bo piywsza liźba znaczy liźbe kart/ a wtora liź-
be wierzow ktora idzie ſrodkiem karty.

A

Agnus Caſtus drzewko/ co za moc ma

Liſt 470. wierz 20

Anyz kiedy ſiać y o tego użytku

216.

B

Budowania materia y ſprawa fundamentu
iako ma być

33. 50.

Budowanie naprzod obacz takie tham moze
być gdye ſie chceſz ſadowić

17. 37.

Borowiſka abo gumna iako ſprawować

150

Banie gdye ſie nalepien kochaia

66. 49.

Bob iakiey roley potrzebuie tu ſianiu y o tego
użytkach. y lekarſtwie

168. 30.

Ber iaki ma wrodzay/ ſpoſob a kiedy go
ſiać

183. 20.

Banie abo Korbasy iako ſadzić y o ich
pożytkach.

225. 50.

Boje drzewko kiedy a iako ſadzić.

260. 30.

Borag kiedy ſiać y o tego mocy.

261. 30.

Bazylika iako ma moc

262. 40.

Byllica co za moc ma

271. 20.

Barſzcz kiedy ſie nalepien kocha

273. 30.

Broſkinte chropawe abo gniyace gdyby ſie
tak rodyły iako naprawić

391. 19.

C

Czaſu zimny czeładzi co ma robić w ſolwarku/
Liſt 40. wierz 4.

Czemu w drzewach czeſe od czeſei oddzielona
abo odlamana zaſ ſie zraſta

61. 30.

Cirpale ie owocu ſkład pochodzi

65. 41.

Chłod owcam/ wołom iako czynić

145. 42.

Cieciarza ktora ieſt rodyay grochu co za zie-
mie tu ſianiu potrzebuie y o ley użytku

177. 40

Czarnucha co ieſt za rodyay y o ley lekarſtwie
Liſt 191. wierz 30.

Cebule kiedy ſiać/ ſadzić y zbierać y o ley przy-

rodzeniu iez naſieniu Liſt 208. wierz 10.

Czoſnek kiedy ma być ſadzon/ zbieran/ y o
tego lekarſtwie

210. 21.

Czoſnkowi iako ſmrod odiać

211. 21.

Cwikle kiedy ſiać a co ma za moc

224. 20.

Chrzan iako ſadzić y co ma za właſnoſć

235.

Chmiel kiedy ſadzić

245. 20.

Czabr kiedy ſiać

249. 20.

Cyprys iako ſadzić y co ma za moc

269. 1.

Czaſu opatrzowaniu ſczepow iaki ma być
wypieran

376. 7.

Czary ſłodzić nie będą

467. 6.

D

Drzewo tu budowaniu ktorych czaſow ma
być rzbano/ y iako ie też ſprawować aby ſie w

min czerwie nie mnożyły

35. 46.

Drzewa na budowanie iakie trwałe bywaia

36. 3.

Dom dla goſpodarza dworskigo kiedy a iako
ma być budowany

25. 4.

Dom dla czeładzi/ abo piekarnie/ y ſopp przy
ktorey ſtronie dworu budować

25. 46.

Dwornika abo rataia ktory ma być w rzd/
36. 30.

Drzewka gdy chceſz przeſadzać co maſz oba-
zać aby ſie przyppely

45. 22.

Drzewa roſtacego ſprawy iakie ſa

47. 38.

Drzewo ktore rodyi owoc czerwinny/ abo ktory
rychło gniye/ iako naprawić

51. 26.

Drzewo ktore rzadko a mało rodyi iako na-
prawić

Samże

Drzewa w ziemi Mauritańskiay czemu cze-
ſto kwitna y owoc dawala

52. 8.

Drzewa w cieſni abo w cieſniu czemu ſubtel-
niey roſta

56. 15.

Drzewo ſtare odnowić żeby dobrze rodyło

62. 31. y 63. 3.

Drzewa

Drzewa jednego sposobu iako odmieniać w drugi 63. 20.

Drzewo lesne iako przemienić w drzewo domowe/a iasie domowe w lesne 65. w. 5. p 45. 66. w 20. p 27. 73. w 45. 80. w 2. p 6. 115. w 22. 122. w 33. 131. w 10

Drzewo nieplodne iako uczynić płodnym/ y iako je odnowić 67. 32.

Drzewo samica od samicy iako poznać 67. 41

Drzewa y ziola przysadzajm abo mścić/a odmienieniem mienią swoy sposob 68. 18.

Drzewo czerwony owoc dawać iako na prawić 68. 44.

Drzewka niekhorze nie odmieniać sie alif przez ścięcie 69. 16.

Drzewu khorze nie każdego roku rodzi może być lekarsko z czytania wprozumiane 70. 23

Drzewa niektóre czemu aż ku starości rodzą 70. 45.

Drzewo wpełnie czego potrzebuje ku swym bytności/ a które rzeczy pomagają ku rośnieniu 71. 20.

Drzewa też ku obradżaniu 71. 20.

Dwór pański przy wsiach gdzie a iako ma być budowane/ według sposobu niekorego miejsca 19. 40.

Dwór na gorze iako budować 20. 40.

Dwór abo folwark iako wngtrz ma być sprawion 24. 10.

Dwór wpełni iak może mieć lubość na walech okolo niego osadzenim/ abo też okolo ogrodu 497. 3.

Drzewu rożny owoc rodzącemu dla zbierania wilgości lekarsko 76. 2.

Drzewa plonność też y smak owocu słab pochodzi 80. 21

Drzewo płodne rzadko się kocha przy bystrych wodach/ 84. 20.

Dwie przyczyny nieplodności ziemi 94. 20.

Drzewa abo ziela/ przynależenia ciepłego/ suchego/ y wioniatych owocow iakiego miejsca potrzebują 99. 20.

Drzewo lewo się kocha ścięte mzi kiedy sadzone abo siane 114. 40.

Drzewa z sadzenia galezi bywała płodniejsza 115. 10.

Drzewo lesne abo domowe gdy chce przysadzać co ma być baczyc 116. 46.

Drzewo krom korzenia sadzić których czasow 117. 42.

Drzewa twarde pory iasne mające iako sadzić 118. 13. 23.

Drzewo wsadzone iako ma być osypowane/ ziemią na lato abo na zima 118. 38

Drzewkam niektórym y galeziom nie wadzi obcinać wierzchy przy sadzeniu 119. 7.

Dwie drzewa blisko siebie stojące iako jedno w drugie przesięcić 130. 32.

Drzewa wpełni od czego strzedz 377. 13

Drzewo chore/ czerwony owoc abo kamienist dawać iako naprawić 377. 42.

Drzewa zbitych żywności iako ostrzomić 378.

Drzewu y owocom zawadzić iako pomóc list 378. wiersz 14. y 30

Drzewo grubstowe szare iako naprawić aby rodziło/ 379. 3.

Drzewo iako przysprawić aby owoc przez korść rodziło 404. 27.

Drzewo gdyby porażło burznicę dla wilgości iako je naprawić 404. 23.

Drzewa dobrze kwitnące czemu owocem chybiali 69. w 40. 60. w 2. p 10/ 78. w 20.

Drzewo iako naprawić z którego owoc nie dojrzał opada 382. 40.

Drzewo liście a galezi tylko rodzące iako płodnym uczynić/ 378. 1.

Drzewo bez korzenia iako sadzić żeby się przorości 117. 42.

Drzewa płodne y nieplodne

tho wszystkie rzędem mieć będziesz/ gdzie o każdym z osobna nauki/ y o ich sposobie nawiadujesz/ zwracasz się

ich sadzeniu/ ścięciu/ okopowaniu/ rozsadzaniu/ przyrośnieniu/ gnojeniu/ owocu zbieraniu y chowaniu

y też o użytkach tych drzew wszystkich niżej opisanych/ gdzie o każdym z osobna czytając wypisanie

zrozumiesz/ a to będzie dla łatwiejszego po krągach szukania.

O Jabłoni 381.

O Grusze 382.

O Sliwach 386.

O Brzośniach 388.

O Morulach 392.

O Migdałach 393.

O wloz





O Wloſkim drzewu	398.
O Laſkowym drzewach	401.
O Wiſniach	403.
O Kaſtaniech	405.
O Pigwach	408.
O Cierze	411.
O Roblu	414.
O Figach	415.
O Maloſgranach abo pomagra-	
nach	420.
O Wlozu	425.
O Mowach	426.
O Meſpulach	429.
O drzewie oliwnym	433.
O Palmie abo o Dakepłoch	437.
O Sorbach	440.
O Wircie	442.
O Pieprzu	444.
O Jalomcu	445.

Wtora część o drzewach nie-
płodnych/ które też przy domiech y
przy dworzech bywają,

O Wierzbie	443.
O Bzje	450.
O Cierniu	451.
O Topolii o białe drzewie	453.
O Brzoſcie y o Biezie	454.
O Szawinie	455.
O Jedlinie/ Świrczynie y o Mo-	
drzewu	457.
O Oliwnie	458.
O Soſnie y o Eſie	459.
O Debie	461.
O Jaworze y o Klonie	463.
O Boku	465.
O drzewie Jeſionowym y o Kłoczo-	
nie	466.
O Przemielu y o Wiewnie	467.
O Brzoſcie	468.
O Oſtrępnach	469.
O Buxamie	471.
O drzewie Oliwnym	478.
O Lipie	481.

Drzewa w poſpolitoſci nie płodne
kroby chciał ſadzić iako ma być ie-
dno od drugiego daleko ſadzone.
Naprzód Kaſtany przynamniey na 40. ſtop
od ſiebie ſadzić/ Liſt 485. w liſt 6.

Dob też nie daley Zamje
Grusłowe y labloniowe na 20. ſtop. Zam
Oliwne/ Figowe/ Lepeżyna/ Maloſgranati
Pigwy/ Oliwy/ na 12. ſtop abo 15. Zamje
Wierzbe dwie abo trzy ſtopy od ſiebie/ a to pr-
wym wzgledem/ iako dla koſow/ pracia iſz-
dla budowania/ inſy zaś ſposob iſy ſadzenia
czytając tamże naydzieſ.
Zhopolę/ Oliw/ nie daleko od ſiebie/
Wloz/ Brzoſty/ Jeſien/ opodal od ſiebie
Soſna y palma na 30 ſtop.
Inſich drzew ſadzenie rozum oſaje.

S

ſolwart gdy chceſ kupić co prymy maſ oba-
czy/ Liſt 39. w 23. Liſt 18 w 5. v 18.
ſolwart bliſko miasta budować nalepſzy
poziſzczynie/ Liſt 19 w 26.
ſolwart abo dwor iako wnetrz ma być ſpra-
wion Liſt 24 w 10
ſolwart gdzie a iako obierać 142. 3-
Bazeol (ktory ieſt rodzaj grochu) co za gr-
mie a powietrza potrzebuie 176. 30.
Jaz zboże które chat Wloſy zowg/ co ma za
nature 181. 1.
ſolow ſposob iaki ieſt/ a k czemu ſłuży 277.
ſigi ſuche iako zachować 418. 38-

G

Gnoy drobny po łąkach rozmaity roſci ie-
38. 14.
Gumi z iakiſ przrżyny pochodzi 50. 20.
Gnoy okolo drzewa okładany ſam przez ſie-
nie nie ieſt 75. 2.
Gnoy zaſie barzo wodny ſłodkiy owocowi
Liſt 75. w 35. Liſt 76. w 12.
Gnoy ſwini drzewam ſłodkiy 76. 171
Gnoy iako ma być ſprawian 76. 20.
Gnoy drzewam ſłuży iaki 76. 33.
Gnoiem ſuchem zle ſzczep okładać 77. 5.
Gnoiewa para ſłodzi drzewomym kwiat h-
kom y paktowi 78. 20.
Gnoy iaki nalepſzy 80. w 33. y 40.
Gnoy przez rok leżący bywa na role 80. 50
Gnoy po roli iako roſkładać/ a korego czaſu
a iako wiele wozow na które pole wozić.
Liſt 81 w 21. Liſt 83. w 12.
Gnoy w lagodach winnych ſmak traci 82. 9
Gnoy iako dżalać/ a to gdzieby bydla doſta-
tu nie było 83. 20.
Gnoy na kłorey części ogroda ma być po-
kładan. 85. 40.
Głina



Dłina zmięšana z ziemią cyni pożytek zbo-
 u w ſzczepom 94. 34.
 Długoſci ſzczepione ſą doſtateczniejſze w ry-
 tle owoc dać niżli przez ſianie 114. 45.
 Drobny albo doły tu wſadzaniu ſzczepom ia-
 e mać być 116. 30.
 Długoſci tu ſadzeniu jako ſtare albo też młode
 mać być obierane 118. 48.
 Długoſci tu ſianiu takiey roli potrzebne 167.
 Długoſci ſłoneczny kiedy go ſiać a takiey (w 30.
 lew potrzebne 174. 30.
 Długoſci albo wſienice drzewom ſłodzą-
 jako tracić/ Liſt 203. w 19. Liſt 378. w 44
 Długoſci albo młode żeby naſieniu ogo-
 rzeniu nie ſłodziły 203. 40.
 Długoſci kiedy ſiać a co ten za użytek 241. 40.
 Długoſci ogrodoe jako ſiać ſprawować p-
 ſadzać 283. 10.
 Długoſci w drzewo ſzare jako naprawić aby
 dźilo 379. 3.
 Długoſci kiedy bywało za oprawy ludzkiej co ma-
 rwen obaczyć gdyby las chciał założyć 484.
 Długoſci w bołowiſka jako ſprawować 150.

Iannj co za ziemię potrzebne a kiedy ſie nale-
 ey kochać o tego mocy 216. 40.

Iako ſie maſz z ſwym wżędniſtewm obchodzić
 38. 20.
 Iako ſie drzewa dźielą na częſci ſkorych ſie
 Ładaia 49. 1.
 Iako woda tu gnojniſtom ſłuży albo tu żywno-
 i drzewa Liſt 83. w 40. Liſt 36. w 50.
 Iakożmień gdzie ſie lepiey rodzi 99. 32.
 Iakożny na takiey roli mać być ſiane 112.
 Iadria/pecki w plonki jako ſadzić 115. 34.
 Iakożmień kiedy a gdzie ſiać pteż o tego lekar-
 wie 161. 40.
 Izop kiedy ſiać 257. 40.

Kwiecie/ liſcie w owoc na drzewie ſkład pocho-
 39. 58. 30.
 Kwiecie a mocy w ſprawa tu rzeczam roſtka-
 nm w ludzkim Liſt 208. w 15. Liſt 22. w 34
 Kwiecie jako był przed tym wzywan od ſha-
 pch Philozophow 109. 16.
 Kwiecie roſtkaſtania dwołata teſt przyczyn-
 na/ 113. 25.
 Którym obyczajem ma być ſzczepienie/ albo ia-
 ko miejsca w latoroſli tu ſzczepienia mać być

obierane 114. 1.
 Kithoremi drzewki rowy oſadzać dla obrony
 dworu/ winnic też rol. Liſt 145. w 3. p 20.
 Koloſy od czego ialec nieſe przeſtawiać p-
 ſniecia ſie 171. 38.
 Konopie kiedy ſiać a kiedy te też wybierać p-
 ich użytku 190. 20.
 Krol co za mocy ma 192. 23.
 Kithore pożytki ſiane mać być przeſadzane/
 kiedy te ſiać żeby inſzych pożytkow ſobie na to
 miejsce naſiał 201. 8.
 Krethy albo myſy ogrodne jako wmyſzcząć z
 ogrodom 204. 1.
 Kwiak w korzenie na lekarſtwa kiedy zbierać
 204. 30.
 Kapuſte jako ſadzić/ który ſposob ten teſt/ p-
 o ten lekarſtwie 205. 20.
 Kopr których kwiecyow nalepiey ſiać/ p-
 cy tego naſienia 217. 45.
 Kopr włoſki co ma za mocy 219. 3.
 Kmin kiedy ſiać a co ma za ſposob 220. 14.
 Koriander co za mocy ma 221. 20.
 Kucmerki ſposob taki 238. 40.
 Kord żelazny jako trawdy wżędnić tak żeby in-
 ſe żelazo rzezał 237. 12.
 Kurza noge albo laktule kiedy ſiać 247. 32.
 Koſſaciec kiedy ſiać a co ma za mocy 258. 32.

Leſzczyna ſłodzi winu tu plodnoſci 68. 13.
 Lebioſte białą przemienić w miedź 68. 24.
 Latoroſli iale obierać tu ſzczepieniu 121. 36.
 Latoroſli wſzczepione czemu rychły wroſta-
 ia niż w ziemi ſadzone 121. 46.
 Latoroſli z których ſchrony drzewa mać być
 rzeżane/ 122. 17.
 Lent kiedy ſiać a takiey ziemi potrzebne/ p-
 go naturze też pożytku 186. 41.
 Liſciu pożytkow ogrodnich co mu nawieſcey
 ſłodzi 199. 20.
 Lut albo por jako ſadzić a co tego za mocy 213.
 Łobode jako ſiać 215. 40.
 Łatoroſli w ciwkle jako ſzczepić może 226. 39.
 Laktule jako ſiać przeſadzając etc. 231. 10.
 Lubſzczek kiedy ſiać 249. 43.
 Lilia kiedy ſadzić a co też ma za pomoc 265.
 Lawende jako ſprawować dla żytny 274. 20.
 Łatrycha dobrą jako poznać 282. 10.
 Liſte jako wmożyć 397. 36.
 Łat w laſew ſposob 476.
 Łat przeż ſtworzone a takiego miejsca po-
 trzebuią 477.

Łąkam miſcie y powieſzrye iakie teſty naſlu-
bniepſze 478. w 6. y 40
Łąki iakiey ziemi potrzebuię tamże w. 15.
Woda ku łąkam ktora nalepſza tamże w. 22.
Łąki ktorym obyeżaiem bywaię ſprawianny
też odnawiany 479. 1.
Łąki chcieliby na poſłnych miſcieach mieć co
maſy wczynnicię Tamże w 41.
Łąki ktoby chcieli mieć iżby mogli na mien ie-
dnego roku ſiano zbierać a drugiego zbo-
żym oſiewać 480. 15.
Łąki wſtekich ſprawowanietkorym obyeżaiem
bywa 480. 39.
Na łąkach trawa mnoży Tamże w 47.
Łąki zaſtarzalię iako odnowić 481. 3.
Zbieraniu y zachowaniu ſiana y o tego po-
żytku 481. 10.
Łąki kiedy ſiec Tamże w 30.
Łąki y Gaię ktore dobrowolnie roſną kthory z
nich pożytek 482. 30.

N

Materia budowania y ſprawa fundamentu
iaka ma być 33. 50.
Moc ſprawy niebieſkiey ku drzewu wſchodzą-
cemu iako ſie ma 47. 30.
Migdały zle rodzące wczynnicię płodne 68. 37.
Mięſciektu ludzkiemu przebywania godne a-
bo ſkodziwera iako poznawać 13. w 40. 17.
Mięſta ze wſchodu ſłońca adtworzyſie/ w 20
kudzie poſpolicie w nich zdrowi bywaię 16. 38
Moc y dla iakie miewać dla zagnatania
gnoli 79. 2.
Mięſto nagnatania roſe aby wianienctio
był 82. 11.
Maciecinny y niektorych drzewek ſubtyl-
nych gałąſki iakie maig być obierane 119. 1.
Mięſciektu ſzczepieniu iakie obierać 137. 2.
Manne kiedy ſiać a iakiey ziemię potrzebuie/
a iaka ieſt ieſy natura y ſpoſob 184. 40
Mak ktory ieſt iego ſpoſob y o iego lekarſt-
wie 193. 30.
Męſce albo waſſienite aby naſieniu nie ſko-
dziły co działać 203. 40.
Męſy albo krety ogrodne iako zabijać 204. 1.
Moc wſtekiego ziela doſad trawa 205. 2.
Malon iakiey ziemię potrzebuie y o ich moc
228. 40.
Marchew co ma za przyrodzenie 233.
Miętkie kiedy ſadzić a co ma za włoſnoſć 255
Maſieran/ a kiedy ſie nalepiey rodzi 263. 40

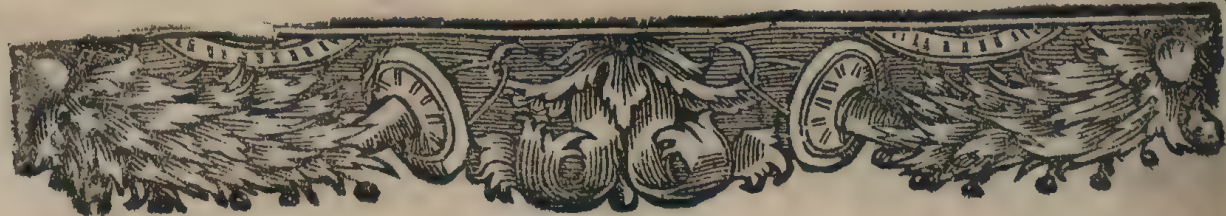
Maruna co ieſt za ſpoſobu a i czemu ſie go-
dzi/ 286. 40.
Maciecinna co ieſt/ a co ieſt za moc ieſy li-
ſcia/ 290.
Mrówki aby na drzewo nie lażyły lekarſtwa/
Liſt 376. w 30. Liſt 430. w 43.
Mole aby ſiać nie lażyły 436. 5.
Miedziane naczynie aby nie rdzewiały 436.
w 12.

N

Nauczka poſpolitey a poznawania miſciech ku
mieſtaniu godnego/ Liſt 1.
Na łąki koſiſki gnoy nalepſzy 80. 48. y 81. 1.
Na roli podgorney czego potrzeba 99. 34.
Na jednym dſiale nie ſiać roznego zboża/
Liſt 101. w 23. 110. w 40. 111. w 9.
Nowina rolna dla czego nazwana 102. 8.
Na ziemi muſtey po powodzi zoſtalię ſiać
ſie nie godzi ani ſzczepić 102. w 30 y 44
Naſienie zboża ku roſſiewaniu iakie obierać/
Liſt 112. w 1. y 7.
Na niſinach/ moſradniach albo w ciemnych
mieſcieach czym oſiewać 112. 37.
Na ziemiach ſuchych/ ciepłych/ a tłuſtych kie-
dy ſiać Tamże w 44.
Naſienia drzewa w ſkorupach lub w peſtkach/
bywaię leppe ſadzone niż ſzczepione 115. 3.
Naſienie ku roſſiewaniu iako dobre obierać
na rzeczy ogrodne 201. 24.
Naſieniu aby męſce albo waſſienice nie ſko-
dziły 203. 40.
Naſienie wſtekie ogrodne iako zachować aby
go robać nie groziło 204. 9.
Naſienie z rzeczy ogrodnych kiedy na chowa-
nie zbierać 204. 27.
Naſienie porowe albo cebulne iako zachować
205. 10.
Naczynie albo ſad cżym wyparzać aby nie cu-
chneło 447. 20

O

O ſprawie goſpodarſkiey/ iako ma być zbudowa-
nie kupować/ iako ſie też z ſwym urzędnikiem ob-
chodzić 38. 20.
O przyrodzeniu y włoſnoſci drzew tak płom-
nych iako y ſzczepionych 41. 1.
O poſpolitey potrzebie ku poſadzi mnożenia
wſzego drzewa 42. 9.
O rożnoſci rodzenia drzew rożnych 45. 1.
O iſtnoſci drzew y o poſadzi ich rodzenia
Liſt 46. w 50. 48. w 38.
O przyroczu



O przyczynie roztawiania drzew 54. 50.
 O rodzaju listcia/ kwiatkow/ y owocow/ abo
 też o ich sposobie y przyrodzeniu 56. 40.
 Owoce w pełni czemu a kiedy gnić poczyna 59. 10.
 Owoce z nasieniem wsadzony rychley wscho-
 dzi 59. 15.
 O złączeniu y też oddzieleniu latchorostu abo
 drzewa 60. 30.
 Owoce smaku przemienić jeden w drugi/ 64. 15.
 Owoce przez kosić jako weźmie 64. 23.
 Owoce różnego smaku weźmie/ y sposoby bie-
 dnego w drugi przemienić/ List 64. w 35. List
 222. w 50. List 123. w 12. List 130. w 32.
 Owoce ciępkosć skąd pochodzi 65. 41.
 Włoko drzewa płodnego co za praca/ abo ia-
 ka pilność ma być czyniona 66. 17.
 Owoce drzew domowych czemu bywa wiekszy/
 a lesnych lepał gęstszy 67. 3.
 O rozmaitości odmienienia drzew y ich le-
 waniu 67. 14.
 Drzewch włoski płodzi w pełni czemu drzewu 68. 15.
 O różności rodzenia drzew według odmien-
 nosci czasu 70. 23.
 O zagrodzie y obwarowaniu folwarku abo
 dworu prostego 22. 20. y 40.
 O gnoieniu ziemi/ o zagnilosci wilgotney
 tu polarnu drzewa 73. 30.
 O sprawowaniu roli/ ogrodow/ y też sadow/ 73. 40.
 Owoce w pełni z czego się zawiezuje 75. 48.
 Owoce woniaty w pełni czemu korzenia wonia-
 78. 6.
 O użytkach orania/ abo rozrywania ziemi 87. 10.
 O sprawianiu osiewnego pola 90. 50.
 O naprawianiu abo lewowaniu roli aby by-
 93. 50.
 O sprawianiu roli górney y też padolowey/ 79. 41.
 O wies na których miejscach lepiej rodzi 99. 30.
 O sprawianiu nowiny y też odlogow 100. 30.
 O czasach y obyczajach orania/ y chwastu
 próżnego wytkozienie 104. 1.
 Oraz z czego się ma wystrzegać przy oraniu 105. 11. y 22.
 O sianiu nauka pospólita 106. 40.
 O sprawie siewienia/ która lesne plonki od-

mieniałą się w ogrodne drzewa 119. 20.
 Obyczaj siewienia iaki List 122. w 33. y 49.
 List 123. w 13. 24. 45.
 aż do końca tego Kapitulum o tym czytać/
 O przyczynach drobnosci y też ciępkosci/ owo-
 cu drzew lesnych/ także o przyczynie kłosa se
 może odmienić w swojskie/ abo w domowe
 obrocie 131. 10.
 O miejscach które są godne abo niegodne ku
 mndzeniu siewia abo yżla 133. 10.
 O ziemi y o poznaniu jej płodności y też plon-
 nosci 137. 50.
 O położeniu pola które przysłuża roli dla
 ich płodności 140. 30.
 O grodzie abo obronie winnic y ogrodow a-
 bo y roli innych 142. 20.
 Obronę rzeczy wodzie iaki ma być 146. 36.
 O sprawowaniu użytkow rolnych/ iaki o
 zbożu y o innych rzeczach które się na rolach
 plonnych rodzą 150.
 O gumnach y o bojowisku 150.
 O stodołach/ spiżarniach abo o solach 151.
 Tu masz o rzeczach syanych tych
 które się na polu rodzą y które z
 pola zbierają.
 O siewie y o sposobie siewiania/ y rodzaju/ 153. 10.
 y iakiem ziemi potrzebuje 160.
 O zbożu abo o siewie 161.
 O siewie y o siewie 164. 35.
 O siewie y o tego użytkach 165. 50.
 O grochu a to za rolę potrzebuje 167. 30.
 O bobie y o tego użytkach 168. 30.
 O siewie y o siewie 172. 40.
 O siewie y o siewie 174. 10.
 O siewie y o siewie 176. 10.
 O siewie y o siewie 177. 40.
 O siewie y o siewie 178. 30.
 O siewie y o siewie 179. 30.
 O siewie y o siewie 181. 1.
 O siewie y o siewie 181. 40.
 O siewie y o siewie 183. 20.
 O siewie y o siewie 184. 40.
 O siewie y o siewie 186. 41.

Dzondziach	190. 4.	D Gorczyca y o iey ſianiu y pożytkach	241.
Dziarnuſze y o iey naturze y lekarſtwie	192.	D Kierzuſze y na iakiem ſie ziemi rody	243. 40.
Dziakolu y o iego mocy	192. 32.	o Chmielu y o iego ſadzeniu	245. 20.
Dziaku y o iego ſpoſobie	193. 20.	o Dziewuli y o iey ſianiu	246. 40.
Dziemie y o iey naſieniu y teſz o iey ſianiu	195.	o Kurczy nodze y o iey ſianiu	247. 32.
O ſprawach ogrodnich y teſz rze/		o Czaprze	249. 20.
czytch ktore ſie na nich rody	197.	o Lubczy	249. 43.
Ogrod latien ziemie potrzebuie	199. 13.	o Napie abo o Kolmku	250. 42.
Ogrodow ſianie abo teſz ſiezenia/ kiedy a		o Kucie	252. 20.
ktorych krieſzcow ma byc	200. w 20. y 42.	o Szalwicy	254. 30.
Ogrod barzo wilgotny y suchy czym napra- wie/	203. 1.	o Mietce	255. 40.
Ogrodowi gdzieby mrowki ſtodyſy iako ie potracic/	203. 30.	o Ziome	257. 40.
Owoc wſſelki z drzew kiedy a ktorogo czasu zbierac/	204. 34.	o Koſtaczku	258. 32.
Dziarnuſze y o iego ſadzeniu y o iey wzrostach y lekarſtwie	205. 13.	o Polem	259. 30.
Dziemi/ iako iſta/ ſadze/ y kiedy iſta zbierac		o Bozym drzewku	260. 30.
y o iey przyrodzeniu y teſz naſieniu	208. 10.	o Boragu	261. 30.
Dziemiſka y o iego ſadzeniu y teſz lekarſtwie/		o Bazyluſy	262. 40.
	210. 21.	o Marſan e	263. 40.
Dziemiſka y o iey ſianiu y teſz lekarſtwie	212.	o Lipcy	264. 50.
Dziemiſka abo Luku y o iego ſadzeniu y teſz przy rodzeniu/	213. 10.	o Polney rucie	266. 40.
Dziemiſka y o iey ſianiu/	15. 40.	o Rozmarynie	267. 30.
Dziemiſka y o iego mocy	216. 40.	o Cyprie	269. 1.
Dziemiſka ktorzych go krieſzcow ſia/ y o iego naſieniu/	217. 45.	o Ploſcie	270. 10.
Dziemiſka ktorzy y o iego mocy	219. 3.	o Bilycy	271. 20.
Dziemiſka y o iego ſianiu y mocy	220. 14.	o Dniehu	272. 20.
Dziemiſka y o iego mocy	222. 20.	o Barſe u	273. 30.
Dziemiſka ktorzy za kraiſy potrzebny o iego go zbieraniu	223. 1.	o Lawendzie	274. 20.
Dziemiſka y o iey ſianiu y mocy/	224. 20.	o Dmanie	275. 30.
Dziemiſka abo Korbaffach/ o ich ſadzeniu/		o Wionuſy	276. 30.
y teſz ſprawie ich/ y teſz lekarſtwie	225. 50.	o Zioſkach	277. 30.
Dziemiſka y o Cieluſach y teſz o ich natu- rze/ y naſieniu/	228. 20.	o Rumie	278. 40.
Dziemiſka y o ich naſieniu	229. 40.	o Stoczku abo Dkryſu	280. 10.
Dziemiſka y iey ſianiu y teſz o iey lekarſtwie		o Lakryſy	282. 10.
	231. 10.	o Gwozdzkach ogrodnich	283. 10.
Dziemiſka y o iego lekarſtwie	233.	o Szczotkach	284. 10.
Dziemiſka y o iego naturze	234. 50.	o Glazie	285. 20.
Dziemiſka y o iego ſadzeniu y teſz pożytku		o Marunle	286. 40.
	235. 40.	o Roſy y o iey wſſylim ſpoſobie	491. 20.
Dziemiſka y o iey przyrodzeniu	237. 30.	owoc kiedy a iako zbierac	379. 45.
Dziemiſka	238. 40.	owoc kto chce miſternie zbierac co ma czynic	380. 5.
Dziemiſka iako kiedy iſta	230. 1.	o roſnoſci owocow rozbierania	Samje.
		orzechy wloſcie ſwiezo iako zachowac	400. 8.
		o liwy aby ſad nowy nie wppil co czynic	436. 16.
		ogrodki abo wridarze male iako ſprawowac	485.
		czytaj wſſyto kapitulum	

Piaſet ku murowi mu ſlepowo godny iako po
 znać/ Liſt 34. w 44. Liſt 35. w 10.
 Plonka iako odmiennie albo naprawić w ſwoy
 ſcie drzewo/ £ 50. w 47. £ 68. w 50.
 Pomagranaty iako przemienie 68. 32.
 Plonki mogą być na zimie ſadzone 69. 25
 Powietrza zdrowość albo y zarażenie iako po
 znane ma być. 3. 14.
 Plot mocny na rowiech albo gdzie indziej iako
 być czynić/ 22. 42.
 Plonność drzewa y też zły ſmak owocu ſkąd
 pochodzi/ 80. 2.
 Przy ſolwaru dwa gnojniki mieć niewadzi/ 81. 6.
 Płnoſć przy obieraniu y też ſprawowaniu no
 win ktora ma być/ 101. 17.
 Paproć z roley iako wyręſciać 106. 26.
 Pſenicy roſtące y iey plennoſci tſhore ziola
 ſkąd/ 111. 6.
 Pecki/ igdra y plonki iako maſſ ſadzić y prze
 ſadzać £ 115 w 34. £ 116. 10. £ 117. w 42.
 Pniał iaki leſhy bywa ku ſzczepieniu 121. 4.
 Przyczyny drobnocci y też ciſpocci owocu
 leſnego iako poznać a iako ie w domowe obro
 cić/ 131. 10.
 Pola położenie tſhore przyſłuſſza rołom dla
 ich plodnoſci/ 140. 30.
 Przekopy nowe y ſtare iako działać 143. 27.
 Ploty okolo winnic y okolo roł iako d. i. ſadzić/ 144 w 10. 20. 30. 40. £ 146. w 12. 20. 30
 £ 452. w 11.
 Pſenice rodzą y y ſpoſob ſiania/ y iakiy ſie
 mie potrzebuie/ y o iey żniwie y też pożytkach.
 153. aż przez wyſtło capitulum czyſtay.
 Proſo kiedy ſiać/ y o iego naturze/ y też iako ie
 chować na dalſze czasy 181. 40.
 Przesażanie rzeczy y ogrodnych tſhorych cza
 ſow ma być 202. 5.
 Piotruſka kiedy ſiać y theż o iey naſieniu y
 mocy 212. 20.
 Por albo kul iako ſadzić a co ieſt iego za przy
 rodzenie 213. 30.
 Paſternaku ſpoſob iaki 233. 10.
 Poley kiedy ſadzić 259. 30.
 Polna ruta co za moc ma 266. 40.
 Półny co za moc ma 270. 10.
 Pionka iako ſadzić 276. 30.
 Plonki ku ſzczepieniu iako ma być ſprawia
 ne/ 374. 15.
 Plot z ſlaw iako czynić 387. 18.
 Polarm bydłu na zimie iaki 455. 35.

Pale na meſſica wilgotne z ſzczepu bywaig na
 leſſe y trwałe/ 459. 9.
 Powietrza zarażenie czyſci/ 463. 20.
 Pecki am y igdra woda ku poſtrapianiu kto
 ra nalepſza/ 115. 50.
 R
 Rury aliniane zdrowa wode czynią 21. 20.
 Roſpady iako albo dziury w igpiech iako maig
 być zaprawiane/ 33. 11.
 Rataia albo dwornika wrząd iaki ma być. 36
 Roſzczki ſzczepione rychley ſie przyſymia y ro
 ſta niſzli z naſienia £ 45. w 35. £ 46. w 6.
 Rożga polna iako przemienie w domowg 68. 28.
 Rathay albo włodarz gdzie ma mieć ſwie mie
 ſkanie/ 19. 19.
 Rołg iako przekopami czyſdować maſſ 21. 25
 Rołg chuda albo nieplodna iako naprawiać/ £ 79. w 28. 40. £ 82. w 31. 48.
 Rołg iako gnoić 81. 48.
 Rołacy dla czego bywaig iadowieł 89. 41.
 Rołg iaki obierać ku rodząnoſci 92. 45.
 Rołg przy wodach albo między jeziora albo ba
 gny kiedy oſiewać a iako ig obwarować
 Liſt 96. w 21. 49.
 Rołe barzo moſre czym naprawiać aby były
 rodzące/ 96. 41.
 Rołny ſpoſob iako ſie w ſobie ma 100. 10
 Rołg z iaki poznac 101. 15.
 Rołg tłuſta kiedy ma być orana 104. 36
 Rołny blotny nie orać ani też takiey ktoraby
 z wirzechu deſzczem namoſła 105. 22.
 Rołg ktorego czaſu ma być ſprawowana
 Zamien 153. 34.
 Rożnoſć zwierząt/ 111. 14.
 Rołg chuda iako oſiewać 111. 39.
 Rożne drzewa w ſie wſzczepione/ czemu theż
 rożny owoc dawaig 120. 42.
 Rołg gdzie chceſ mieć plodna czo maſſ oba
 czyć/ 141. 1.
 Rołg w zimney krajnie iaki maſſ obierać
 Liſt 141. w 25. 36. Liſt 142. w 9.
 Rzeczney wodzie obrona iaka ma być 146. 36
 Róża tſhore ze mgły bywa. pożytki ogrodne
 zarażające/ iako oddać/ 203. 13.
 Różdrew kiedy ſiać a o iey wyſtku 230.
 Różdrew kto chce ſłodig mieć 241. 4.
 Różdrew kiedy ſiać 243. 40.
 Rute kiedy ſiać y kiedy ig przesażać 252. 20.
 Rożmarny iako ſzczepić/ chować/ y iako ſie
 z nim ſprawować/ 268. 1.



Kumnu sposob iaki y co za moc ma 278. 40
Koja to za sposob ma y moc własna kwiatu
a iako ię sadzić/ okopować/ iako też z niego cyp-
nie miodki/ cukry/ elektwarze/ syropy/ olejki/
wodki/ y też o iey lekarstwie 491. 20.
Koskosi ktora może być z pola lubo z roley/

498. 34.
Koskosi abo lubosi ktora może być przy win-
nicy y iey owoc 499. 43.
Koskosi ktora może być z drzew tnych 503.
Koskosi ktora może być z ogrodow y z ich
ziol. 505. 30.
Kęz kiedy siać a iakię ziemię potrzebuie 160.

S
Studnie przy domu czeladnym iako budo-
wać a na jakim miejscu 26. 50.
Studnie iako maig być dzialane/ iako theż
zrodlika należe y dobroć wody poznawać/

26. 23.
Sztudnia lepiej mieć przed dworem/ niżli w
oborze/ 27. 5.
Sztudnia na polu kto chce mieć/ a kiedy ma si-
kać wody w ziemi/ Zamże w 10
Sztudnia na mokrem miejscu iako budować

29. 22.
Szczepić lathorosi lepiej blisko ziemi/ niżli
na wierzchu/ 61. 3.
Szczepienia czas nalepszy 69. 15.
Stapnie wolom y bydli iako maig być bu-
dowane 19. 6.

Solny abo spizarnie iako też maig być budo-
wane Zamże
Smrod abo iaka zagniskość drzewami y owo-
dom borzo sfodliwy/ 78. 40.
Sad aby dobrze rodził/ 79. 30.

Synsły wodam tu osuszaniu roli zakryte/ i-
kie maig być List 105. w 47. List 110. w 1.
Stemiona ktorego czasu rozsiewać List 107
w 30. List 108. w 4 List 110. w 18. y 30.
Stanie według blegu Księzycy iakię ma być
List 108. w 34. y 49. List 109. w 5.

Szczepom ktore ziola sfodzą przy nich rosta-
cie/ 111. 2.
Szczepienie ktorym obyczajem ma być/ abo
iako miejsca y lathorosi tu szczepieniu maig
być obierane/ 114.
Sad kto chce założyc/ chocia z pestek lub z na-
sienia/ szczepiac abo nasadzać/ a co ma na-
piwecy obaczyć/ 115. 22.

Sadzenie szczepow według miejsc gornych

abo padolnych ktorych czasom ma być/

117. 19.
Szczepienia sprawa ktora leśne plonki od-
mienia ię w ogrodne drzewa/ 119. 20.
Szczepienia rozmaitych sprawa/ y ktorych
Księzycow/ 122. 29. aż do końca cyp-
to kapitulum.

Szczepienie w wierzbie iakię ma być 129. 38
Szczepienie winy w brzości iako sprawować/

130. 16.
Szpiżarnie abo soly iako budować 151. 33.
Soczewice sposob 172. 34.
Stonczny groch kiedy siać a iakię roley po-
trebuie/ 174. 30

Stanie rzeż y ogrodnych ktorego czasu nale-
pse bowa/ 201. 50.
Szafrań iakię krajny potrzebuie a kiedy go
zbierać/ 223.

Szpinak co ma za naturę 134.
Salvia kiedy sadzić 255.
Skoczek abo Szylcz co ma za moc y iakięgo
jest sposobu/ 280.
Szczotki kiedy siać y kiedy je zbierać 284. 10
Slazu co jest za sposob 285. 20

Szczepienia rozmaitych sposob/ 374. 15.
Stana zbieranie y zachowanie iakię ma być
y o iego użytku/ 481. 10
Slivy y wisnie/ także y inshy owoc iako przez
kostek przyprawić/ 64. 23. y 35.

T
Trzy rzeż y służa rodzeniu y tu sposobu drze-
wa lub ziela/ 72. 24.
Zatarte gdyż a kiedy ię siać a kiedy sie też na-
lepiej kocha/ 179. 30.
Zrzebule kiedy siać 246. 40

W
Wirdarze tho jest siadania pańskie przy do-
miech iakię maig być 25. 37.
Wody w ziemi na niektórych miejscu chocia
y suchym kto chce szukać/ iako sie ma sprawo-
wać/ 27. 18.

Wody w polnornych krajach iako szukać/ 28. 43.
Woda metna iako naprawić przez rzeż y/ 29. w 16. List 33. w 24.
Woda z gory iako przywieść 29. 43.
Wody nowe iako doświadczać iesli zdrowa
abo niezdrowa 30. 2. y 10.
Wod przywrodzenie iako ma być na młyn
lub gdziekolwiek 30. 20.

W Woda

Wode niezdrowa cypnig ruiy ofowiane/
 List 31. w 34. List 10. w 31.
 Wapno dobre ku murewaniu iako przypra-
 rować/ 35. 18.
 Wzgod dwornika abo ratala ktory ma być/
 36. 30.
 Woli dla czego parſymieſz 37. 44.
 Wiatry zdrowe y też niezdrowe iako poznać/
 5. 40/
 Wode ludzjom poſpoleczng abo też niezdrowe
 wa iako poznać 7. 50.
 Woda ludzjom ktorana zdrowſza bywa/
 9. 4 v 33.
 Wode ob jaſmierdzienia iako zachować/
 10. 23.
 Wrotha przy ſolwartu iako maig być budo-
 wane/ 24. 33.
 Woda z ſniegu abo gradowa ſkodzi gnoio-
 wi ku oſtadaniu drzewia 85. 8.
 Woda ſłona abo z rudu barze ſkodzi wſy-
 kemu drzewu/ 86. 27.
 Wzrost dla czego zoſtawiaig/ 101. 43.
 Woli przy oraniu za co wiezać/ 105. 1.
 Woda na pecki/ igdra wſadzone iako ma być
 ku potrapianiu/ 115. 50.
 Wod. ie rzeźney obrona iako ma być/ 146.
 Woli czym tuczyć/ 171. 27. (w 36.
 Wyle kiedy ſi. c po ley właſnoſci 173. 30.
 Wſiennice abo gaſiennice iako tracić.
 203. 19.

O Winie w poſpolitoſci. y o winnicach.

Winnica abo ſad przy domu goſpodarek
 iako a kedy ma być. 25. 14.
 Wino aby dobrze obrodziło iako ſprawować
 59. 20.
 Wino żeby tedyſ przyſtało rowno z trzeſnia-
 mi/ z ſnowami abo z gruſkami iako przypra-
 wić/ 64. 27.
 Wino ſadzone kedy ſie nalepien kocha 67.
 Wina roſtacego od czego trzeba ſtrzedz/
 78. 32.
 Wino iakiey ziemi potrzebuje/ 93. 16.
 Wini teore drzewa abo y zioſta ſkodzi 111. 7.
 Winnicami/ ogrodom y rolam iako pomoc
 ydyſa nazbyt wilgotne/ 143. 7.
 Wina macica co ieſt/ a liſcia ley co za moc
 289.

Winnic rozmnożyć iako ſprawować 292.
 Drożno ſi. rodzani winnic 293. 50.
 Dpowietrzy ktore winu ſłuży 298. 30.
 Dpoſtawieniu winnic iakie ma być/
 298. 47.
 W zimnych ſtronach gdzie winnice zaſtadać
 299. 22
 Dglemi abo roli ku ſadzeniu wina godney
 300. 10.
 Ziemi ku ſadzeniu wina godna iako poznać
 301. 17. v 25.
 Dſprawowaniu ziemi gdzie ma być winnica
 Łamże w 40.
 Wino iako ſie nalepien kocha 303. 35.
 Wline macice iakie maig być brane ku ſadze-
 niu/ abo ie chować/ y w dalekie krajy zanosić
 Łamże w 42.
 Ku ſadzeniu wina iakie gaſki abo ſatoroſti
 obierać/ List 305. w 18. List 20. y 30.
 Wino kiedy a iako ma być ſadzone/ 305. 50
 O roſtzeniowaniu y odnawianiu macice win-
 ney/ 308. 30.
 Wina macice ſkarga y buczniacig iako od-
 nowić/ List 309. w 49 List 310. w 5.
 O ſzczepieniu macice winney/ 311. 10.
 Łatoroſti ku ſzczepieniu iakie maig być/ Łam
 Wina ſzczepienie w miedziowu ktor. m ſpo-
 ſoem ma być/ 313. 21.
 Zdrzewa wiſnowego abo z inſie go drzewaa-
 by wino roſło/ a żeby y też razem owoc daly/
 Łamże w 30.
 Kiedy obrzeżdować wino y inſie drzewa na kio-
 rch ieſt wino ſzczepione/ 314. 20
 Jakim ſtaſtem macica ma być roſpuſzczona
 iako żeby niepoſpoleczne torzenie ma być od-
 nano/ 318. 50.
 O podpieraniu y owiazaniu macice. 321. 32
 Chłodnice z wina iako czyścić/ 322. 41.
 Kto chce wino po drzewie y po tyłach puſcić/
 323. 30.
 O gnoſieniu winnic y o wcinaniu torzenia zby-
 tniego/ Łamże w 20.
 O wykopowaniu winnic/ 324.
 O zawadach ktore ſie winu przygadzaig/ a iako
 to im może pogodzić/ 325. 40.
 O zachowaniu iagod chat ſwieżych iako y ſu-
 chych/ 339. 101.
 Rozynki iako czyścić/ 330. 33.
 O mocz iagod winnych/ 331. 20.
 O naczyniu winnice y o czasie zbierania iagod
 List 333. w 50.

o ſprawianiu moſzczu y wyężyſciani/ 33 6.
o deſtaniu wina aby z nich wino było/ Zam.
Co z iagod winnych może być działano ku le-
karſtwu/ 338. 40.
Suchy agreſt iako działać 339. 36.
Jako moſzcz w ſedy ma być wlewan ku dlu-
giemu chowaniu/ 340. 20.
Jako poznać moſzcz roſtyworzony/ abo iako
woda od niego ma być oddzielona/ 341. 40.
Jako wino opatrzać/ 343. 43
O przeſtaſzaniu wina/ y o odwarzaniu
abo herowaniu ſedow. Zamże wirſ 40.
Czas y też obyczay koſtowania wina khoru
ma być/ 315. 50.
Khorowego czasu ſie wino narychciey wzbury y
zmęci/ a iako opatrzać aby to nie było/ 348
Metne wino iako wzięcić czyścić/ y przepra-
wić/ 351.
Jako wino białe może być w inſzą barwę prze-
mienione/ 353. 40
Jako wino przemienić z ſednego ſmaku w
drugie. 355. 10.
Jako wino y ſedy mogą być wolne od pleſni/ 357.
Jako opatrzyć żeby wino nie skwaſniało/ 360. 4.
Jako ma być ocet działan z wina/ 361. 10.
Jaka ma moc ocet y też ſprop z niego wzię-
niony/ 362. 50.
O winie y o tego mocy/ 364. 20.
Starym ludzjom/ męzjom młodym/ wino co ieſt za lekarſtwo/ 365. 29
Wino ſiechle abo pleſniwe naprawić/ 445. 4
Weże wygania/ 466. 27.
Wiridazje abo małe ogrodki iako ſprawo-
wać. 485. 40.
Wiridarzom miſcie ktorym obęzajem ſpra-
wować/ 486. czytać to kapitulum aż do koń-
ca o tym.
Wiridazja wieſtoſć iaka ma być/ y też ktorim
obęzajem drzewa y ſiedzenia w nim maiz
być/ 488.
Na walech okolo dworu iaka też może być lu-
boſć ſprawiana abo okolo ogrodu/ 497.
Zamże y daley napdzieſt y tych wiridarſkich
roſtoſach czytać kapituła aż do końca.
3
Ziemie ſpoſob ktoraby miala w ſobie doſtha-
tel wody/ iako poznać/ 27. 27.
Znałi pewne a niedomylaiące poznawania wo-

dnego miſcieca/ 28. 3. y 30
Ziemie co by w niej była woda ſiarczana iako
to poznawać/ a iako ſie iey ſtrzedz dla zaraže-
nia/ 28. 49.
Zaple abo kadłuby ku zachowaniu wody iako
maiz być ſprawowane/ 31. 44.
Ziemie mokrey nie orać węży Palladius ani
rozrywać/ ani też barzo suchey/ 88. 38.
Ziemie abo wola wolekroć orać/ 88. 60
Ziemia gęboko kopana ieſt iadowna y drze-
wam ſzkodliwa. 89. 47.
Ziemia sucha y chuda do wina ani do zboża
niegodna. 93. 23.
Ziemie mokrej y wilgotnej a kſhemu nieplo-
dna iako naprawić. 95. 9. y 20.
Ziemia zimna iako tego oſiewania potrzebuie.
Zamże wirſ 47.
Ziemie jas tłuſta y ciepła/ kiedy oſiewać 96.
Zyto gdzie ſie lepiej rodzi/ 99. 31.
Ziemia ktora ſtarzy orać z zolowina zwaſz-
ta ieſt dla ku oſiewaniu/ 103. 2. y 15.
Ziemia ktora zowa oparzysta/ dziwna ieſt ku
rodzeniu/ 103. 30.
Zagon ſednego orania iako długi ma być 105. 6.
Ziemia sucha/ biała/ kretowata iako ma być
orana/ 105. 10.
Ziola ktore ſie zgadza wſpolet roſtać 111.
Zboże abo ſiemiona ktore wedle ſiebie (w 22
ſtał mogą. Zamże wirſ 36.
Ziemie ſłona iako naprawić 112. 27.
Zagrodki z khorzech potym ziola abo też y
ſiężep przefadza iako ie czasu zimnego ob-
warować. Zamże wirſ 47. Liſt 113. 18
Ziemie biała/ kretnej/ wapiennej/ niegodnej
ku wſadzaniu ſiężepow iako naprawić 116. 39
Ziemie godnej abo niegodnej ku ſadzeniu ſię-
żepow maſz przodkiem obaczyć/ 117. 5. y 14.
Ziemie płodnej iako ſprawować 134. 6. 10 20
Ziemie rodzącej iako poznać. 138. 35.
Ziemia ktora ieſt zbożu przywoſta/ 139. 1.
Ziemie tłuſta/ chuda/ ſłodka/ y ſłona iako po-
znąć/ 139. w 12. y 22.
Ziemia ktora winnicom ſłuży/ Zamże.
Zyta/ pſenice/ y inſze zboża iako na długię cza-
s zachowywać. 152.
Zyto iakiey roley potrzebuie ku ſianiu/ y o ie-
go wſytkim ſpoſobie/ iakież y o tego żniwie/ 160. 20.
Ziemia ogrodom ktora ieſt nieprzyjemna-
198. 16. Ziola

Ziola kłhore ſie trzewig a mięſzo roſtę iako
 ſie z nimi ſprawować/ 202. 16.
 Ziemię twardę/ ſpytę a gliniaſtę w ogra-
 dzie iako naprawić/ Zamje.
 Ziemię wilgotną y drzewa w ogrodziech iako
 naprawić z ktorych ſie owoc czyni wſy rodzi-
 379. 20.
 Żalce przy domu y inſze zwierzeſta iako cho-
 wać/ 167. 20.

Żuż tu będzie re

geſtr inſzy o zwierzeſtach do-
 mowych y o ich wychowaniu/ zwła-
 ſzcza o tych które we wſi chowają/
 tak tu potrzebie iako y tu luboſci
 ludzkiej/ a to napierw o koniach/
 y o ich niemocach y lekarſtwie/ po-
 tym o bydłie rogatym iako ſa bycy
 krowy/ wołowię/ potym o owcach/
 baraniach/ y o ich pożytkach/ o ko-
 złach/ kozach/ y kozłach/ o ſwi-
 niach etc. o pszech/ o paſterzoch o-
 wiec etc. co rzędem wſzytko naye-
 d ieſz czytać.

O wybieraniu lat koſciſkich y ſwierżopel do ſta-
 da y o ich żebow żyzucaniu/ 510. 20.
 Jako poznać oſſobe do brzych żrebow y ſwie-
 żopel tu przypuſzczeniu do ſtada godnych.
 511. 40.
 O wychowaniu żreblecia nowo wrodzonego/
 513. 40.
 O chowanie y obleżdzaniu abo wtroceniu
 żrebow/ 514. 30.
 Jaka ma być ſtroja y pilnoſć otolo kom/ 516.
 Nauka obleżdzania y ćwiczenia kom/ 517. 20.
 Jako poznać cudnego konia/ 520. 10.
 O znamionach cudnego konia y też złego/
 521. 4.
 O niemocach koſciſkich przyrodzonych/ 522.
 O boleſzczach koniom przygodnych naprzod
 o wozach/ 524. 40.
 O niemocach koſciſkich y o ich lekarſtwach.
 528. 20.
 Niemoc koſciſką z wiatru/ z zbytniego obiedze

ma leczeniemia y owſa/ abo z zachyżymania
 moczu/ iako leczyć/ 529. 12.
 O niemocy ochwatowej/ 530. 30.
 O niemocy zapalenia/ z którego pochoy di-
 chawica/ 531. 20.
 O wietrznym ochwacie/ 532. 10.
 O suchotach abo gdy koſi kluſt nie chce być/
 532. 50.
 O bleguncie koſciſkiej/ 533. 41.
 O wozgrzywoſci abo o noſie/ 534. 23.
 O zalebleniu głowy koſciſkiej/ Zamje w 50.
 O boleſci oczu/ 535. 44.
 O ſadnie y inſzych wrazech na grzbiecie/
 536. 31.
 Przy kaſdem goſieniu ran koſciſkich co ma być
 za pomoć/ 538. 24.
 Jako wloſy narastać na ranie żagoloney.
 538. 40.
 O niemocach lubo wrazech które ſie nogam
 przydawają/ 539.
 O wypłceniu abo wywinięciu Zamje w 43.
 O niemocach pierſnych 540. 32.
 O Mulech 541.
 O Oſlech Zamje w 40.
 Żużas będzie o drugim by-
 dle domowym iako ſa bycy/ krowy
 y woły/ y też o inſzym porząd-
 wypisanie.
 Wydka wielkiego kto chce nabyć rogatego/ ia-
 kic krowy ma ſtupować/ y takie byli obierać/
 543. 20.
 Jako krowy żbyli abo z wołmi maig być cho-
 wany y trzymany/ 544. 13.
 Jako krowy tu bykom przypuſzczają 545. 10.
 Jako młode woły chować/ kiedy a iako leczyć-
 ſci y na robocie wcząć y wprawiać/ 545. 44.
 O ſtupowaniu wołow/ iako dobre poznać/ a
 iako ſie z nimi obchodzić. 547. 10.
 O niemocach wołow y leczeniu ich/ 548. 10.
 O rozlicznoſci wołow/ krow/ y o pożytkach
 z nich/ 550. 10.

O Owcach.

Jako zdrowe y chore poznać/ a takie obierać
 na kupowanie/ 551. 10.
 Jako chować owce y gdzie maig być paſione
 Zamje w 43.
 Jako owce chora poznać/ 554. 1.
 Jako owce ſpuſzczają z barany/ iacy też ſamcy
 maig być/ a wiele owiec jednemu/ a iako dlu-
 go owce

go o wepłod noga. 554. 20.
 O czasie strzypienia owiecz/a iako ie po strzyp.
 żeniu chować. 555. 32
 Jako owce stare poznac. 556. 10
 Jako owce doie/p stry chować. Zamje.
 O niemoczach owiecznych pleczeniach. 557.
 Jako baranki chować p czyszc. Zamje 40.
 O pojzłach z owiecz p barankow. 558.
O Kozłach/Kozach y Kozletach.
 Ktoby chciał kozę trzody nabyt/ iatich Koz
 nabywa/p iatich im pastwiska obierać/p tch
 o ich lekarstwie. 559. 11.
O Świniach/Kiernozach y Wie-
 przach iako ie obierać/chować/o ich lekarstwach/
 zdrowiu y pojzłach. 560. 41.
 O lekarstwie Świnim. 563. 23.
 Jako psy chować: czwierzę y iatich
 obierać/p o ich pojzłach. 563. 50.
 O pasterskich iatich obierać/a iako ie chować.
 565. 50.
Zu też bedzieś miał o Ptak-
 koch domowych y o ich wychowaniu/nasza-
 dzeniu abo ich mnożeniu/a potym iako mł-
 de wychować.
 O Pawlech y o ich sposobie. 571. 1.
 O Bajanich. 577. 20.
 O Gęsiach. 574.
 O Kaczkach. 575.
 O Kogutach/Kołosach y o ich kureczkach/
 a iako sie z nimi sprawować. 576.
O Golebiach:
 O golebiach y o golebiach. 580. 1.
 Jako nowe golebnie osadzać. 581.
 Jako chować golebie już przyniesione. a czo-
 ga wola ich ma być. 582.
 Wzrost opietuna golebiego iat. 583.
 O pojzłach golebi. 584.
 O Kucawłach abo Synogartkach. 585.
O Pezłach.
 O pezłach a o wzbieraniu ich y też o ich mie-
 reza godnego wybieraniu. 587. 30.
 Jakie maig być hule pezłom. 589. 50.
 Jako sie pezły rodzą. 591. 1.
 Jako pezły dobre poznac na kupienie a iako
 ich kulać. 591.
 Jako pezły chować y zachować. 593.
 O szkodach pezelich/a iako ich bronie abo ie
 naprawiać. 596.
 O żywocie/naturze y domowności pezł. 598.

Kiedy a iako sie pezły roig/a iato ich wysięcie
 przewidzieć. 599.
 Jako pezły wyrosione zebrać y zawięzać. 600.
 Jako a kiedy miod pezłom podbierać abo la-
 żbić. 602.
 Jako miod od wosłu odleżać. 604.
 O pojzłach pezł. 605.
O Myśliwstwie/ to jest o ro-
 zmaitey chytrosci imowania ptasz-
 kow/zwierzat/ iat na ziemi iato y na wodzie
 żmierzających y też o ich naturze/chowaniu y czo-
 wiczeniu ich tu imowaniu ptakow inszych.
 O łowieniu ptakow w pospolitosci. 609.
 Ktoby był ptaszki wynalezca łowienia ptasz-
 kow. Zamje. w. 16.
 O Krogulczu. 616.
 Jako rjudnigo y dobrego poznac Krogulczu
 611.
 Jako krogulczu wychować/wnosić y czwierzę
 611.
 Jako sie z krogulcem obchodzić w przajac gi-
 zebn od pana nieuciekac. 612.
 O niemoczach krogulczych y o ich lekarstwie.
 613. 16.
O Jastrzabie. 37. 615.
O Sokolech. 615.
 O rozności y rjudności poznania Sokolow
 616.
 Jako Sokoly chować/wnosić/wprawiać y
 puszczac. 617.
 O chorobach które sie Sokolom przydawa-
 618.
 O małych Sokolach. 619.
 O Karogach. Zamje.
 O Orlech. Zamje.
 O Sowach y o Sowlach. 621.
 Jako ptaki łowić sieciami po Włosku. 622.
 Drugi kunszt iako łowić ptaki wodne. 623.
 Jako na ziemi łazili abo insze ptaki łowić.
 623.
 Jako zimie czasu sniegu ptaki łowić. 624.
 Drugi obyczay pospolity łowienia ptakow ro-
 żlicznych/iako sa golebie/Synogartkie/ y in-
 se ptaki szedmen wielkości pospolite 625.
 Wywa też insy obyczay sieci ptaszniczych któ-
 remi łowia ptaki rozliczne zwłascza na snie-
 gu. 626.
 Drugie sieci na ptaki barzo subtylne które z o-
 wopateczony/iako przyprowadzić. Zamje.
 Drugie sieci które do łowia kuropatwy. 627.
 C. Dru.

Regeſtr.

Drugi obyczaj łowienia Kuropatw y Cietrzg
wi y przepiorok 627

Jako ptaki ſidlem łowić zwłafcza drapieżne. 628

Jako ptaki lepem łowić. 630.

Ptaki wodne jako łaczki y inſze jako lepem łowić. 631.

Wietſze ptaki jako ſa Grolki/Wrony abo ſowli/ y inſze lepem jako łowić. 631

Jako ptaki z tuſe ſtrzelać abo z łukow na drzewie abo na ziemi. 632

Drugie fortele łowienia ptaków. Tamże.
Ptaki ku wzięciu jako Zarzbie/ Kuropatwy/ Cietrzewie y inſze jako chować. 586

Zwierzę wſzelki jako łowić:

Wilki/ Wieprze/ Zające/ Liſki jako łowić. 633

Jako ſidlem zwierzę łowić. 635

Jako Wilki y Liſki ſtopkami abo ſłopczami imować. Tamże.

Jako zwierzęta dołem łowić zwłafcza wilki. 635

Wieprze dzikie dołem jako łowić. 636

Na zające/liſki y wieprze gdzieby winnieżam

przeſładzają jako doł wzięnić. 637.

Drugie fortele łowienia zwierząt. 637

Liſki w tamach jako łowić. 638

Krolki jako łowić. 638

Jako Myſzy łowić. 639. (567

O chowaniu Zajączkow y inſzych przy domu.

Ryby jako ſieciami łowić.

640.

Jako ryby ſkrzyniami lubo wietkami smować. 642.

Jako wedami ryby łowić. 643.

Wapnem jako ryby łowić. 644

Jako ryby łowić naczyniem ktore ſięg abo oſięg zową. 645

W rybach w zachowaniu ich/ a jako Sabyam li budować. 568.

Item w kriegach dwanaſtich oſtat nich tych wſzytkich rzeczy wyſſzey opifańch krotkie zebrane napydziej. 646.

Tamże też daley bedziech miał nauka czo ma być czyniono abo robiono każdego Księżetza 686.

Walczenie goſpodarſtwa wiepaſkiego. 698.

Tu też już będzie oſobliwy Regeſtr na wſzelkacie niemocy ludzkie z tych zioł y z inſzych rzeczy tu wypifańch obaczone/ wedle porządku obiecza dła/ ktory dla łącznego należienia iakieykolwiek niemoczy ieſt położon/ a on rychło wkaże lekarſtwa przeciw niemoczom rozmaitym.

A
Arcteyke/ eo ieſt/ bda-
leſe w ſławiech leczy.
281 wieſ 6.
291 34.

B
Bliżny na twarzy a-
bo inſze zmaży leczy.
397 38
Bolgaczki w ſrogie le.
419 49
Bolgaczki zapalenie
leczy.
444 11
161 34
3 12
10.
2 na pierſiach
m iech leczy.

172 2 19
228 10
401 28
Bolgaczki przedziawa
193 18
401 13
Bolgaczki miſteczy
444 18
Bolgaczki wnetrz le.
401 14
Biegunka leczy y 30
ſtanawia
263 35
291 35
363 5
384 21 50
388 2
403 5
410 30

443 30
444 1
456 33
461 10
462 48
470 9
493 18 50
495 45
Biegunka krwawą le
czy.
268 39
332 6 11
410 20
417 44
424 40
425 11
426 12
428 25
450 33

496 8
Biegunka dawna
zaſtanawia.
172. 4
284 41
Brzuch odmiel tja.
180 18
Brzucha boleſe leczy
250 30
Brodawki ſpadza.
210 17
248 43
Biodr boleſe odda-
la.
215 23
C
Ciało wyſuſa.
12 17
Ciała ſienoſe czyni.



180 16
Ciała wbytki zatwar
działości mlekcy.

279 3
Ciała goręcości le.
413 35
428 42
Ciała dobra won
ności czyni.

413 16
419 40
Ciała zagrzewa.

419 30
Członi schingee leczi
194 13
Członi pomietrzem
zarazone p drżące
leczy.

207 2
Ciec iedzenia czyni.

12 3
210 2
243 19
256 43
278 31
391 41
405 1
410 41
42 40
436 35

Ciepłosc abo żądza
cielesną pobudza.

12 36
80 47
180 19
196 29
210 2
215 19
222 12
224 16
233 42
229 28
248 45
363 42
397 21
461 4

Ciepłosc cielesną
wstramia.

471 6 26
Ciepłosc abo żądza
w gardle wpadły pod
noś.

258 24
273 14
Ciepła wilgotnoś
w osiech wysuśa.

496 23
Człenie na węgros
bie leczy.

407 49
D

Dychawice leczy.
229 40
397 25

445 24
460 46
Dychawice stara k
ra pochodzi z flegmy
tłustej leczy.

242 36
276 13
Duszość w cielesle.

245 7
385 20
460 42
Duszość wrod odda
la.

444 10
Duszość grube smutel
czyni oddala.

365 10
Duszość i żby rychło
chodzą.

208 3
E

Emoroidy to jest cie
lenie krwio żądza
leczy.

425 1
Electuarz z soku Ro
żanego iako czyni.

493 25 1
F

Flegma z pierśi p żo
lądka wprowadzi p
trawi.

247 23
281 6
451 13
Febre wspaniętą
leczy.

231 6
401 40

450 40
494 20
Febre tertiane leczi

363 12
Febre długie leczy.

423 46
Febre czwartego
dnia leczy.

447 10
Flegmatikom/Cole
ritom y Melancoli
kom lekarstwo.

492 40
Flegmy główne do cz
łoniow zstępować
nie dopuścza.

444 2
Flegmy do gardła a
m do ięzyka sciekac
broni.

388 15
Flegmy to jest ran
dzurawe a gębokie
czyni y goi. 291

G

Głowy zawracanie
leczy.

257 1
262 29
263 5
268 29

Głowe czyni.

210 5
Głowy boleści z fe
bry leczy.

443 37
Głowe chłodzą bo
leści oddala.

248 37
291 30
Głowy boleści z kolery
abo ze krwio wstra
mia.

232 7
Głowy traci.

225 36
Gardło czyni.

212 5
428 47
Gardło bolące leczy.

245 33

428 27
Głuchosc napra
wia y z ropie czyni

397 30
Głos naprawia.

178 3
208 5
212 4
Gorączkę oddala

leczy.

228 2
232 30
248 25
278 26
291 2
388 7

Gruź leczy y od
mleczka.

172 21
193 19
266 23
280 3
286 28

Głisty zabija y w
pędza.

175 37
180 38
192 13
257 24
270 43
278 25
392 2
211 35
247 27
397 30
425 3
428 44
450 43

J

Języl z wilgotnoś
wysuśa.

208 5
243 7
268 38

Języl boleści leczy.

428 27
Jad wbytki od w
żenia wypetaga.

211 30
215 18
E 11 254

254 13
Jad z wnetrza wy-
gania.

211 33

257 17

385 40

400 30

401 8

401 32

313 17

415 2

446 3

464 2

Jelit rany pwnatrya
leczy.

332 32

Inkluſt aby niepleſ-
niał.

271 10.

K

Kapel leczy.

257 43

283 3

333 41

397 24

461 7

Kapel suchy leczy.

286 24

460 46

Kapel zimny a wil-
gorny przyczyzny le.

241 17

357 27

260 10

276 7

447 4

Kapel zaſta rzały le.

212 6

221 2

403 3

404 49

419 48

Kolera czyſciy leczy.

281 6

363 16

387 41

407 45

413 45

Kolera gaſi p wywod-
dzi.

232 4

246 34

Kolera czyrwna le.

493 32

Kolika to ieſt darcie
w żywocie leczy.

12 35

247 20

250 34

276 11

Kolera mmoży.

4 19

Kichanie pobudza.
p mmożczyſci.

242 35

275 5

445 17

Katarum leczy.

258 21

Kto często wracza a
poſarmu zatrzymać
nie może.

266 46

Krew dobra mmoży.

157 46

163 37

229 28

262 14

384 8

404 40

419 38

461 4

Krwie cieżenie ja-
ſtanawia.

215 12

248 36

384 20

401 22

410 20

425 19

444 2

461 8

Krwie pływanie ſtano-
wi.

12 30

Krwia wracanie
ſtanowi.

493 21

Krew z łona ſtanowi

385 13

Krew metna czyſci.

365 7

Krew z rany zaſtana-
wia.

291 37

Krew z żyły zaſtana-
wia.

172 14

Kordylake leczy.

262 30

263 4

268 30

281 6

381 3

424 6

493 23

496 1

Kamień w nerkach p
w mecherzu łamie.

180 39

180 40

231 2

234 25

241 16

243 17

261 14

279 34

291 6

405 2

415 11

L

Lzy ciełce ſtanowi.

291 8

Liptie wilkoſci w cie-
le przerwa.

209 50

Elſanie leczy p ſciera.

413 45

Ludzi blednych le-
karſtwa.

277 23

M

Mozg potwierdza.

291 5

393 13

496 61

Mozg czyſci a pleg
nie z niego wywodzi

243 16

253 23

275 5

446 20

Mozg zagrzewa p
poſila.

264 39

269 50

415 2

417 7

Mleko niewiaſtam
mmoży.

217 41

118 42

232 1

Mleka zaprażenie
tak niewiaſtam iako
p bydłu leczy.

256 37

Mleko z pierſi plyną-
ce ſtanowi.

172 17

Macice boleſc obda.

217 34

118 43

Macice czyſci.

255 33

257 49

263 39

268 41

297 31

332 33

415 18

Macice zażebiają
zagrzewa.

257 31

287 2

Macice wilgoſci na-
juſa.

260 19

Macice za duſzono-
g zbytku krwi leczy.

270 50.

Mdłoſci w niemocy
oſmierza.

268 29

363 47

496 16

Morzenie w żywocie
leczy.

220 50

249 37

273 9

Melan



Wschód domu

Melankolia / Pleg-
me ſtona / y Kolera
czarna wygania.

266 43
273 21

Na twarzy zmaży /
piegi y chropawoſci
wſzelkie ſpadza.

167 2
170 48
192 20

Niemocę gorąco le.

363 15

Nerki zaſkame leczy.

258 50

Niewieſcie wplawy
ſtanowi.

463 2

Niewiaſtke nieplod-
ną z zimnej przyczyn-
y / yżni płodną.

271 47

Niewiaſtka brze-
miennym cheć na
młode odeymie.

413 20

Niewiaſtka przypo-
dżona rzeź ſtanowi.

415 2

Nasienia meſkiego
wplawieczy.

232 33

Nożna dne leczy.

196 36

Noga puchline leczy.

450 43

Noga zapchante le.

266 24

Niedzwiedka wmo-
czy.

237 8

Dezu boleſe y plynie
nie y ſnoſe ich leczy.

254 7

259 2

172 10

Dezu bielmo leczy.

Dezu niedoſtatek le.

233 3

243 24

249 42

253 28

444 18

Dezu krawoſc y
ſwierzbiach leczy.

220 3 10

221 10

224 8

253 30

271 8

470 6

498 19

Dezu powieki wy-
ciſcieja y wyſuſa.

332 12

Opuchline wſelko
leczy.

180 33

234 29

247 29

Parchy na głowie le-
czy.

180 39

192 19

210 15

408 9

463 8

Pragnienie wſmle-
czy.

12 49

163 22

225 34

227 44

229 27

283 7

313 23

381 2

410 40

413 36

428 41

Piſczenie główne
wſmierza.

243 23

Piegi ſpadza.

397 38

Pierſi odmieleża y
płuca od żłtenicy wil-
goſci czyſci.

157 15

194 17

283 5

Pierſi niewiaſtka
mieleży y mleko w
nich mnoży.

157 18

164 30

172 3

180 30

207 3

Pierſi boleſe z zimna
leczy.

212 6

Pierſi czyſci.

419 46

424 21

Pierſnym zſkam le-
karſtwo.

400 15

Plec ciata chędoży.

170 49

Paraliż leży leczy.

242 26

244 4

Paraliż leczy.

252 39

255 25

277 19

Pleurę leczy.

283 1

Płod marny y tożi
ſto wywodzi.

261 17

278 24

Płod aby ſie nie chłó-
zał.

268 43

286 49

Porodzenie łatwe
a lekkie czyſci.

279 34

Płuca czyſci y mied-
czy le.

206 19

172 7

178 2

409 40

Płuca ranione a-

bowatrobe leczy.

279 41

282 1

Płuczny wrzód le.

283 2

Płucna bron.

207 1

Puchline leczy.

266 18

453 40

Pacierze w grzbiecie
bólące leczy.

194 15

Powietrze morowe
go bron.

401 33

Pod pachami ſczuch-
nienie wſmierza.

444 9

Przeczienia bron.

444 13

Pſa wſciekłego wſga-
lenie leczy.

207 4

291 42

420 16

Pſy zabija.

222 16

461 23

Pluskwy zabija.

176 2

235 37

Pedagry / to jeſt noż-
na niemoc leczy.

164 20

172 18

Po purgacji poſila-
jące lekarſtwo.

354 15

Rauine z zimnej
przyczyny leczy.

221 7

234 12

244 36

260 8

264 39

Robaki w wſu leczy.

257 26

271 6

392 4

Rany wewnętrzne goi

463 3

Kany got.		Sluch naprawia.		Swierb z zagnilo.		Wloſy roſci.	
215 20		364 13		ſci z ſłoneſy flegmy		210 16	
266 29		Simofe na twarzy		leczy.		266 26	
385 18		abo pod oczyma le.		423 50.		291 44	
388 13		217 38		Simrod z potu od-		408 5	
443 45		Sczłanie gaſi.		dala.		Wloſy czym.	
463 7		218 48		496 27		444 6	
Kany ſmrodliwe czy		Subeth to teſt zbył		Scrupy ſwierzbo		Wloſom obteſe nie	
ſci y got.		nie ſpanie leczy.		we leczy.		dopuszcza.	
293 10		364 7		413 45		243 22	
218 50		444 16		463 9		401 42	
270 2		Sercze poſiła.		Suchory leczy.		472 30	
288 9		224 6		461 3		Wzrost oſtrzy.	
291 1		493 21		76 41		271 7	
425 17		Serce podwieraſz		194 12		291 8	
463 3		podwiesela.		T		405 1	
Kany got y mieſem		262 20		Argd z twarzy czy		424 13	
naraſcja.		424 5		ſci.		Wſteczniemie od-	
291 38		444 19		171 47		dala.	
Kany wyſuſa.		Sledziony zatwar-		175 45		256 38	
401 13		dzenie leczy.		210 13		443 48	
Kany od pſa wloſo-		242 45		213 7		Wſtaſpadał got.	
ne leczy.		265 47		270 1		400 15	
206 45		271 1		451 17		Wiatry w głowie	
Kany od weſa y od		Sledziona mielczy		zwary czyſci y wy-		trawi.	
Niedzwigła wloſo-		12 35		biela.		280 1	
ne leczy.		Sledziony ſaſkanie		216 50		Wſu boleſc leczy.	
233 7		leczy.		225 36		215 13	
Kany w nerwach y w		180 38		366 2		Wſne wrzody leczy.	
mecherzu leczy.		192 10		405 3		420 13	
248 35		Sledziony boleſc		czczy cztowitela.		Warg opuchline	
Rzeżanie w łonie le.		oddala.		153 34		leczy.	
211 42		274 9		157 17		221 4	
218 40		Sparzelina leczy.		163 3		Warg boleſc leczy.	
219 43		266 12		100 29		428 26	
Rzeżanie w forzeniu		364 6		250 50		Wraczenie gorzka	
y w moſnach leczy.		444 12		366 9		leczy.	
243 4		464 40		397 45		425 11	
244 48		470 3		407 38		426 12	
245 9		Sperme abo ple-		409 25		Wraczenie pobu-	
247 22		mie w derokach		W		dza.	
253 43 49		innoży.		Wloſam roſe npe-		216 33	
276 12		232 14		dopuszcza		230 36	
401 17		Swierb abo kroſty		171 43		Wraczenia bron.	
Kany w macicy leczy		ciągce wyſuſa y got		175 49		362 5	
261 17		164 17		Wloſy czudne czy		384 23	
S		166 47		175 43		385 11	
Spanie czy.		192 19		225 37		407 48	
194 3		180 38		243 22		410 20	
208 5		113 6		401 41		413 44	
224 16						424 39	
232 6							
278 36							
286 12							

443 27
466 32
496 13
425 11
Włgoſci wpeſcie
wpyſa.
243 12
266 50
366 31
183 15
288 50
275 2
Wzody y bolgezi
zbiera mieſczy y
twarza.
157 26 30
161 30
286 14
401 13
414 3
496 30
Wzod goraci chla
dji.
232 6 31
278 32
470 5
496 30
Wzody zimne
zbiera.
265 44
274 7
Wzod gnoyny z
miancoſciy leczy.
401 25
Wielka niemoc le.
243 20
255 25
277 9
447 15
Wiatry z ſywota
wpydja.
213 3
218 45
234 18
249 36
259 2
276 9
291 32
Wngreza boleſe lea
czy y koſci obdaja.
232 48

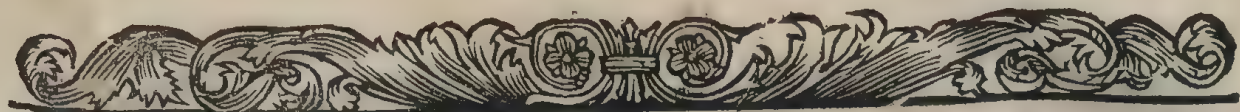
244 42
245 8
276 1
281 6
408 1
428 23
447 12
456 35
Watroby y ſledzi
ny jaſkanie leczy.
163 49
180 38
215 10
217 36
219 41
228 19
234 28
242 41
278 30
397 48
Watroby zapalenie
lezy.
194 11
278 29
163 12 42
332 9
413 39
Watrobe poſila.
424 5
Wngreze chłodzi.
428 38
Wrazelucżony y bo
leſe zewnetrznę leczy
254 10
271 3.
Opicia bronii.
215 27
224 11
271 9
397 23
410 45
Wryna wprowadzi.
180 32
210 1
220 47
228 7
231 1
241 16
248 30
250 25
253 21
331 29
401 39

410 30
428 32
Wryna y rzeżanie ro
złontu leczy y wy
wodzi lg.
237 4
Wplawy niemiſcie
wpydza.
210 1
213 2
233 40
349 41
180 33
261 15
266 16
272 18
397 31
450 44
Wpodymanie y trud
noſe boleſza leczy.
253 47
272 13
458 44
Wreza y Niedzwia
d ta ylaſenie leczy.
224 96
243 13
254 13
266 21
29 9
415 19
420 14
444 25
3
Zebro boleſe leczy.
253 32
428 45
243 15
270 4
464 37
Zebry chwileſe ſie
pozwierdza
364 11
425 20
Zebow oſkominy
ſciera.
248 44
Zebry ſprochniaſe a
dyurawe wpydza
nia krom boleſci.
428 50

Boleſa niemoc leczy
180 34
216 28
235 31
248 27
262 32
278 30
Zymota morzenie
obdaja.
183 9
Zymot odmieleſza.
180 30
206 17 43
212 8
229 34
246 31
286 23
363 45
391 45
404 47
424 19
408 35
428 41
Zymot cypſci ob ja
gnich wilgotnoſci
218 46
281 5
331 24
Zymot jatwierdza
y jaſtanawia gl.
291 9
332 37
333 45
384 14 48
385 9
388 9
391 49
404 42
410 21
428 23
429 16
436 38
442 47
466 31
Zymotha boleſci i
wiatrow leczy.
258 26
260 15
264 37
419 50
443 42
Zoladki poſila
ſprawnoſe w nim
czynt.

183 6	234 16	385 16	Boladet odmietaja
192 11	243 20	385 2	387 40
220 1 49	253 36	393 12	410 49
222 7	264 34	404 46	Boly stuczne y piera
248 33	268 32	410 21	sne czysci.
263 34	385 15	413 15 40	262 21
268 33	401 30	415 1	Boly czysci.
333 24	424 16	424 6	365 10
333 31	Boladetowg boleſc	428 23	Bol boleſc oddata.
364 45	oddata.	431 20	415 10
445 25	219 49	436 37	Boly przeciete
Boladet zaplugawo	222 8	444 20	leczy.
ny wylgoſciami zim-	257 46	Boladta wilgoſci	266 27
nemi/a nie ſrawne-	260 13	gbynie wyprucza.	Boly kurejace y thej
mi/leczy.	268 34	249 40	twarde mietczy.
263 42	276 6	410 47	157 29
381 4	424 6	Boladet zapalony	207 2
404 44	456 31	chlodzi.	243 26
423 44	Boladet potwierdza.	291 3	276 4
492 43	12 4	397 18	402 26
Boladet zagzebiony	332 9	413 25	Dimnice trzeciego
leczy.	384 11 20	424 23	dnia leczy.
			236 26

Koniecz:



Piotra Crescētina o sprawach pożytkow wiesnych abo rolnych dwoienascie rrag

List 1.



Pierwsze kriegi o wybieraniu miejsc
godnych ku mieszkaniu: iako są Siedliska: dwory abo folwarki. Takież y placow ku budowaniu domow: y też rzeczy innych ku obchodu domowemu potrzebnych.

Naprzód będzie nauka pospolita poznawania miejsc: za ku mieszkaniu godnego.

S Dyz wiesny obchod y sprawa Rolna dla prac ofstawicznych/ potrzebnych a ciężkich o sadnikow. Przeto mi się słusna rzecz zdała w tych pierwszych kriegach naukę wyrazić/ poznawania miejsc za

zdrowego y ku mieszkaniu godnego/ takież i o innych rzeczach ku słusnemu pobydzeniu potrzebnych/ bowiem zdrowie cielesne ma być człowieku nad wszelkie skarby ważniejszą. Przeto naprzód powiem w pospolitosci iako miejsce zdrowe ku pomieszaniu może być poznano. Które w pieciordzkiej rzeczy

A i zależy



zależny. A bowiem potrzeba powietrza i a-
 lnego/wiatrow przewiewania/ wody zdro-
 wey/siedliśka godnego/ a dziedziny płodney
 Z pierwszych czterech rzeczach będzie po-
 zwiesć w kriegach pirroskich/ o piątej rzeczy
 we wtonich powiem co sie tyje płodności
 ziemie. Bowniem ty wbyłi rzeczy godzi sie
 pilnie obaczyć/ pośi nakładu na rolę albo
 na budowanie folwarku nie weźmyś. By-
 wiec potym próżno sie nie kajał gdy bycie
 iaka wtrata w gospodarstwie albo w czela-
 dzi twej podkafa/ gdyżci po weźmyś darem-
 nie bywa kajaanie.



Powietrza zdrowosc albo y zarażenie iako ma być poznane.



Nademu iawno jest iż czterzy są
 żywioły. Wiedziemy (Jako
 Auicenna piše) powietrze jest
 miejsce wbyłich rzeczy rosną-
 cich. To też okraża żywioł wodny a samo
 od ogniowego żywiołu jest okrażono. Natu-
 ra przyrodzenia tego jest ciepła y wilgotna
 chyba niekiedy zewnetrżney przyczyny ko-
 zaby to zmienila/ ktore theż istności swą
 dawa pomoc wbyłkim rzeczom rosnącym
 czyniąc ie rzędse iężse y subilniejszy ze

by tem laczniey mogły wzgore wzrastać.
 Při poznaniu tedy dobroci powietrza wnie-
 ktorey kramie/ to jest iestliby niemialo wso-
 bie zaraży niekiedy/ baczyć potrzeba aby
 niebyło nazbyt gorące/ także ani suche bar-
 żo any też wilgotne wprzymie. Bowniem
 wilgotność wśelka gdy sie trochę zagrzeje
 hnet sie stęchnie/ a tak ono powietrze zate-
 chle zagnoi wilgości w ciełe/ skądże krew sie
 10 zaraża przy sercu gdzież wiec choroby roz-
 maite pochodzą. Powietrze też bezliś ciepłe
 stawy w ciełe odwarża y wilgoty wbyłki
 roztapia/ duch rozpuszcza/ pragnienie mno-
 ży/ siłi duszne potłumia/ trawienia w żołąd-
 ku niedopuszcza/ ogień przyrodzony (ktory
 jest naczynie strawności) po ciełe rozwie-
 waie. Czyni też w ciełe barwę dziką/ a to
 dla tego iż wilgoty krawe po ciełe różno-
 si/ ktore cialo rumione czynią. Ale iż takowe
 20 powietrze gorące kolere więcej mnoży nad
 inşe wilgości y serce też zapala ciepłem o-
 pcim. Przeto wilgotności zbitnie rozstapiaie
 zwodzi/ ktoreż tak spływaie y zagnoiłone
 wpadza wczłonki próżne ktore na on czas
 będą wyschłe a zemdłone/ skądże przyda-
 waie sie flury kureże y inşe niemoci w sta-
 wiech a tak ciałam zdrowym takie powie-
 trze nie jest dobre/ wśakoż przeciw opuchli-
 nie paraliżowi y też kureżowi z wilgotuch
 30 przyczyny jest pomocne. Powietrze też na-
 zbyt zimne ciepłotę przyrodzoną zganja do
 wnetrza/ a tak czyni strawność zbytnią.
 Chęć iedzenia pobudza y wbyłki tarcenne
 sprawy w ciełe czyni mocniejszy y o wśem
 zdrowym ludziem więcej folguie. Ale gdy
 przidzie niekiedy przekaza tedy z takowego
 zimna zbytniego przychodzi zemdlenie czo-
 łow y żył. Takie chrapota y przekaza mo-
 wy wielka. Wilgotne też powietrze aczkol-
 40 wie mnogim ludziem służy/ bowniem barwę
 czyni czudną y ktore mięką na ciełe. Pory
 też ktore drudzi sirotkami zomą w ciełe od-
 twarża/ wśakoż krew ku zagniości sprawu-
 ie y ku richłemu zarażeniu gdyż wśelka
 rzecz miękka natychmiast w sie przysymuie
 każde wytworzenie y odmiane.
 Powietrze zaśie nazbyt suche jest temu prze-
 ciwne gdyż wbyłkie swe sprawy wilgotne-
 mu powietrzu przeciwnym obyczajem spra-
 wuje w ciełe człowieczym.

Dla tego



Dla tego wszytkie te rzeczy przeczczone oba
czymy/potrzeba aby sobie ku pobytleniu su-
falile napilniey mozesz powietrza miernego
y iasnego. Bowiem dobre w skadnosciach
swych mierne/takie iasne (chyba nieialie
przeciwnego zamieszania ktore czasem mu-
si sie przidać) czyni ciala zdrowe y zachowa-
wa ie w dlugiey trwałości. Takie y rosna-
ce rzeczy wszytkie (iako sa ziola abo y drze-
wie) wnym sie barzo mnozą y rozpladza-
ja. Jestliże zasie ile powietrze bedzie a kie-
mu zmieszaja sie snim mgly albo pari z sta-
wom abo zbagn błotnych/ tedy też wszytko
przeciwum obyczajem bywa/abowiem cia-
la y duchy tonich smutne sie czynia/ a to dla
zamieszania y zarażenia wilgoci ich/ takie
y rosnaćce rzeczy na ziemi psuja sie ku swym
mierze nieprzychodząc. Jako też wiatry ostre
palące seżony abo mrozi wszytkie zola kaza.
A na koniec (iako Auicenna pise wszytkie
powietrze iest dobre y subtilne ktore richo-
schłodnie po zachodzie słońca zasie hnet
sie zagrzeie skoro wznidzie słońce. Ale ktore
sie ma przeciwnym obyczajem/ to iest nie do-
bre/ a nagorze takowe bywa od ktorego sie
zdryga serce ciałowiece albo też dupność
czyni dehenia swym sciskaniem. A nad to
(wedlug nauki mistrza Palladiusa) Zdro-
wość powietrza znać dawaia miejsca gdzie
niemaj zbitnego padola/ gdzie też niecz-
sto mgla bywa nocna/ albo ludzie bywaia
zdrowi dobrze rumieni bez bolenia a owy
wzrostu dobrego oczu nieoparzystich/ sluchu
niczafnelego/ iestli też mowr maia beztwor-
na a nie chrapotliwa timi znaki poznaj
powietrze dobre. Pobjazisli rzeczy tym prze-
czimne/ wiedz yz tam iest pewne znamie
powietrza y na ludzie i ku roztacim rze-
czam naziemi niegodnego.

Wiatry zdrowe y też niezdrowe iako poznac.

Dzysze Auicenna yz o wiatrach y też
o tym co z ich przyczyn pochodzi
dwojakie moze być powiadanie/
iedno wpospolitosci drugie zoso-
bna/ to iest wedlug tego iako ktoremu miastu
mektore też wiatry mogą być własne. Po-
spolite powiadanie onich to iest/ iże wiatr z



połdnia pospolicie bywa ciepły a wilgotny
Ciepły przeto iż z słońca strony pocho-
dzi. Wilgotny przeto iż strony połdnia przy-
chodzi/ gdzie tam iest bliskie wielkie morze
nad którym słońce wielką moc ma wrzaga-
jąc z niego furzawy wilgotne z ktorimi sie
takowe wiatry mieszaie też sie stawaia wil-
gotne/ przeto one mglosci czynia w cieles-
y odwarzaia/ y też wilgoti ciala zamie-
saja wyprowadzając ie ze wnetrza na mierz-
chy. Lecz ym też ludziami cieplosc czynia/ odrzu-
czanie ku niemoczym przyprowadzając/ także zim-
nice/ zatechlosci y ciala zenglenie czynia
a rozpukliny odwarzaia. Bolenie też sło-
wy y wielką niemoc poruszaia/ spanie czyn-
ia. Wszakoz wtym sa tilko pożyteczne iż
chrapoty gardla odwarzaia. Przeciwum
obyczajem wiatry po nocne zimne bywa-
ia/ przeto iż stron zimnych pochodzą gdzie
sa wielkie sniegi dla nieprostego dochod-
zenia promieni słońca. Bywaia też
suche to iest wysuszaie/ bowiem sie zni-
mi nie wiele złącza par y wodney/ gdy w
stronach polnocnych male bywaia rosnoki
od słońca/ a też one polnocne wiatry pospo-
licie tam wielą po wodach zmarzłych/ y też
po pustyniach suchych. Przeto takie wiecy
posilaia ciala y twierdzą/ biegunki też za-
stanawiaia/ por y zamyslaia/ żywot sciagaa
y zapiekaia/ a moc z siawności wielką czyni
A y nig. Mota



nia/możę pobudzić/powietrze morowe y
też zatechle wypiszę. Wiatry od wscho-
du słońca pochodzące srodek dzieńca mie-
dzy ciepłym a zimnym/ wśakoż susze są niż
te które pochodzą z zachodu słońca/ bo wie-
toshodnie wiatry mniej morza z strony
swojej mają niżli połnocne albo zachodnie.
Przeto te wiatry wschodowe gdy począ-
niają wiać na słońcu nocy to jest ku świta-
niu/ także wżarają gdy nastawiają/ pewne
znamie jest mierności czasu/abowiem takor-
we pochodzą z powietrza od słońca za-
grzanego y skroczonego/ a wilgotność też
takie jest od słońca umniejszona/ przeto
takie wiatry susze y subtilniejszy bywają.
Ale przeciwnym się obyczajem mają w po-
czątku y sprawach swych/ gdy nastawiają
przy zachodzie słońca albo na początku
nocy/ iednak zawsze są lepsze y zdrowie niż
wiatry od zachodu słońca.

Wiatry zachodowe trochę wilgotniej-
sze są niż te wschodowe/abowiem one od morza
wzięte. A gdy nastawiają na ostatku nocy al-
bo na początku dnia/tedy znamie jest iż
pochodzą z powietrza od słońca nie spr-
awionego/ a tak bywają grubsze y mniej sub-
tilne/niż gdyby na wieczor nastawiali/ albo
na początku nocy. Bowiem gdyby tak na-
stawiali tedy się mają przeciwnym obyczaj-
em ku pierwszym wprawdzie swym.

Eżo się także osobnego powiada o
nich wiatrach/ gdyż się mienią ich sprawy
według różności miejsca y też miast róż-
nych krajów/ wieleby o tym powiadać. Do-
wiem przy miejscach niektórych przydawa-
ją się iż wiatry południowe bywają zimne/ a
południowe ciepłe/ato iż one więcej przez go-
rę zimniejszą od południa zanoszą z sobą zim-
ność ku onemu miastu przy gorach leżące-
mu/ a tak ciepłość wiatrowa odmienna się
w zimność dla przypadłości przigodnej/ albo
przypadłej. Takie południowe przemieniają
się/ gdy więcej przez pustynie albo płoniny
suche/ przychodzą tam ku miastu niektore-
mu/ gdzie one ciepłość suchą z sobą za-
noszą/ które z miejsca nabywają.

Wode ludzkiem pożyteczną al-
bo też nie zdrową poznać.



Woda jest wtory żywioł rzeczy
rosnących/ jest ich własne miejsce
okragiem swym otaczając ziemię/
sama też powietrzem obtoczona
jest/aby tam w swej przyrodzonej własno-
ści została. Jest woda wilgotna a zimna
(chyba niekiedy zewnętrznej przyczyny
ich przeciwnych). Ma te własności/ że rze-
czom rosnącym pomaga ku wykształtowaniu
ich figur. Choćby rzecz wilgotna przed-
traci postawę na sobie wyrażoną/ wśakoż się
zawsze rychło przyjmie. Zawsze twardość albo
suchość ziemna iako takowe wyrażenie nie
rychło nasie przyjmie także też długo za-
trzymawa. Ale gdy wilgotna wodna a
twardość ziemna spolem się zjedzą zgodną
miarą/ tedy spiekkosć ziemię latwiej się od-
mieja i z rychło może przyjąć wszelkie for-
my wyrażenie/ a to dla onych wilgoty przy-
mieszanej która też ku sobie ściągają aby się
tym mocniej ich trzymając bez rozpłynie-
nia mogła tym dłużej w sobie zachować
wszelką one forme wyrażoną. A tak wilgo-
ta wodna zatrzymawa ziemną suchość od
rospłynięcia/ zawsze ziemia spiekkosć swą za-
chowawa wrode od tospłynięcia. Przeto te
obie rzeczy spolem pod miarą złączone ży-
wą wszelkie rosnące rzeczy rozmnożenie
y podniesienie. **P**rzykładać ku pozna-
niu wody dwójaką ma być wtym bacznosć
Jedną



Jedna czo sie tycze ku pożytku ludstwu albo szkodliwemu. Druga baczność czo sie tycze rzeczy ogrodnych i ziemie rosnących. Mowicez o pierwszym o baczaniu woda ludzkiem nazdrowia jest ktora ze sztokow ziemnych sama dobrowolno wyplywa/ a to gdy wniey niebedzie przymieszana żadna rzecz opca iako jest ruda rdza albo smrod siarczany. Dobra też jest woda ktora po opokach plynie/ bowiem w sobie taka niema zatechłości ziemie przymieszanej/ iednak wśdi takowa wapnista bywa/ przeto pierwsza ona zdrowia jest ludzkiem/ by tylko byla ciepleza a przed wiatrem nie zakryta/ bowiem taka od przewietrzenia wiatrow zdrowosci nabywa. **C** Jednak nie każda woda ciepleza jest zdrowa tylko ta ktora wolno po blosie niesmrodliwym ani bagnistym/ ale po szej dnie piaseczystym plynie/ ta jest zdrowa niż opieczysta. Gdyz blosko albo mul takowy czysci wode oddzielajac żmiej plugawosc a zczyszczajac za soba wszystkie inne rzeczy w wodzie przymieszane a tak iż iakoby czedzi. Czego kamienie ani opoka wezynie nie moze. **C** Jestli wiec takowa woda bedzie wielka y przedlo biezajaca tak yż swym pospiedem czożolowie sie wnie przymiesza to wśyto wśwa nature obrocy/ Jestli też plynie ku wschodu słońca/ albo ku polnocy sie sciagajac gdi inż od swego początku daleko odejdzie takowa jest nalepsza. Ale ktora ku zachodu słońca plynie albo ku polodniu niezdrowa jest zwłaszcza wten czas gdi spoldnia powiewaia wiatry. **C** Woda ktora z wysokich miejsc spada a ma w sobie dobrocy wyszey namicione/ taka jest nalepsza/ bowiem bywa szodka/ lekka dla wyczyszczenia od ziemie. Takowa hnet ochłodnie itez hnet sie zagrzeie/ żymie ciepła lecie chłodna/ żadnym też smakiem ani wonią nie tracy. Wniey rzecz wszelka rychlo sie rozpusci y rozewre.

Slucha też wiedziec yż cieplosc albo lekosc wody (wedlug doświadczenia mądrych ludzi) wiele czyni ku poznaniu wody. **B**owiem woda ktora ciepleja jest/ lepsza bywa niżli ciepleja/ to moze byc poznano rozważenym. **C** Drugie poznanie/ gdy by dwa płaski szkiełne iedney wagi rozmoczyć we dwu wodach/ potym oba dobrze osuszyć

1 wśyżasie zważyl. Pewna rzecz jest yż ona woda lepsza jest wtorey płatek omoczony/ leishy bedzie.

Takież lutrowanie wody albo odwarżanie naprawia wode/ gdyz (iako medeci swiadczą) odwarżona woda nie tak odyma y wota y richlei i stepnie nadol. **B**owiem i takiego zagrzania/ subtilności nabywa/ gdyz sie żwirzechu czysci a czo grubosci ziemney tam jest przymieszano wśyto nadol y padnie/ czo sie od rzeczy gestey a lipscy (iako bywa woda nieodwarżona) nie łatwo oddzielić moze dla iey zatrzymywania przy sobie. **C** Miedzi inżymy zdrowymy wodami dzdżewnicza jest barzo dobra/ zwłaszcza ktora lecie z gromem spada/ aczkoli takowej dzdżewniczy (choe sama woda jest dobra) richlo sie przidawa/ zatechnienie a to dla iey subtilności/ ktore iey strachnienie moglo by człowiekowi być przyczyna zepsowania wilgotności/ a tak wezynie puchline y przełaze w pierśiach. **B**owiem wszelka rzecz subtilna richley przymuie odmiane.

Wszakoz gdy takowa woda przewarzana bywa/ dluzi sie zachowa od zasmierdzenia. Takież rzeczy kwasnych pożywanie broni takowego zatechnienia y też zagnoszenia wilgotności w ciele człowieka.

Wody studzienne albo y rurne ku sztokowym wodom przirównane nie są tak dobre/ gdyz takowe dla dżugiego zakucia wżiemni wiele żmiej gestosci y lipscosci wśie bierzą. A na gorza taka woda bywa ktora puszczajac olowymy rurami/ gdyz żolowowey naturi nie czo wśie moci bierze przymieszanej. **P**rzeto częstokroć żywoty ku byegunecy sprawia. Woda stawowa iakież iezierna gorza iest/ cze niż studzienna/ bowiem wżdi studzienna woda czysci sie wśwych żródłach/ ato gdi iż często czyrpaia y przebieraia/ a tak wżdi cieple a nie dlugo sie zastawa wśwym żapiu. Ale woda stawowa/ gdyz wstawiczenie na iednym miejscu stoi a nie richlo przecieka/ przeto sie wśwych żródłach zastawa a tak przymuie zatechlosc od ziemie a zwłaszcza na ziemi błotney y smierdzacey iest nagozsa. Wody bagniste zwłaszcza stojace sę są y barzo cieple/ abowiem żymie nie żiebna tylko od śniegu/ przeto ieh pożywanie mnozy flegma. **Z**asie lecie/ gdyz sie od słońca

A inż cza zagrze.

za zagrzewają mroźną Colere w cieple. Za
sie dła ciepleści i też gestości swej którą ma
i z grubości ziemię przimieszanej la-
czno przymuig zatechnienie a tak mroźną
Melancolię. Też woda takowa prze swe
subtline roztapianie w ludzkiej krwi i a pi-
ig czyni zcienczenie błonki która wnetrze ob-
raca/ a wnetrze wnetrze zmięszanie y
nadymanie. Wierzechnie ciałonki (iako są
pleci białe rece etc.) wysuszą/ więcej też
pobudzą/ pragnienie niżli chce iedzenia/
takież zapięta żywot y też trudność zwróce-
nia czyni. Czasem przimodzi ku opuchli-
wie przeto yż sie wiele ona wodność zasta-
nawia. Czasem też żniey czynią sie bolące-
ki y niemoci rozmaite w płucach w wątro-
bie y w słożonie. Od niej też niewiast
trudne poczęcie ale trudniejsze porozdzenie
płodni miewają. Częstość też takowe mie-
waig zasmecenie tak yż w poczęciu swym by-
waig omplone/ a dziatki porozdzone (tych
które ię piją) bywaig miedosężliwe albo kro-
stawe/ bolące/ kłami osadzone. Pospolicie mie-
waig wrzody na nogach nie wleczone/ zim-
nice quartany y ynże niemoci cieplie. Wsta-
rich ludzkiej też woda takowa czyni gorące-
ki albo suchoty/ a to dla wysuszenia ich prze-
rodzoney wilgości.

Woda rdzawa albo rudawa to jest z ruda-
spży niełatwiej zmięszana/ y wnetrze wodi yn-
że w kłonach sie pyawki mroźną/ pospolicie są
zle wnetrze/ aczkoli niektórym niemoczam są
pożyteczne. Bowiem woda rdzawa to jest
w której panuje ruda żelazna/ na to poma-
ga yż wnetrze posyła biegunki niedopuszcza-
jąc a żgdy y chce iedzenia pobudzą/ ię.
Wody śnieżne y lodowe aczkoli są gęste/
współ woda lodowa gdy będzie sama czys-
ta/ acz żadną rzeczą sfodliwą nie przimie-
szana/ tak sama rozpuszczona iako y z in-
woda czysta zmięszana dobra jest/ współ
sfodzi tym którzy w stawiech bolieci chryp-
abo wżylach. Ale przewarżona niełat sfod-
dzi. Zastie woda lodowa gdy będzie z wod-
żnych/ takich y żniegu na żnych albo puga-
wonych miejscach wpadłego/ bierze żką moc
przypadłą od miejsca onego zlewo na kło-
re wpadnie. Woda teze wse ku miera-
nie chłodna nad inże wody ludzkiem zdro-
wym jest dobra/ aczkoliwie żylam y stawom

sfodzi iako wyszeł namięniono/ y też tym kto-
żi maig wnetrze nie bolące/ki. Jednak wżdy
chce iedzenia pobudza y żółdową siłę po-
twierdza. Woda zastie gorąca stra-
wności przestadza y czyni pływanie pokar-
mu po wnetrze żółdka/ Przimodzi też ku
puchlinie/ czasem ku suchotom gdy syły cie-
plne trawi. Woda letnia zgrzana
brzość w żółdka pobudza y wracanie
czyni. Przeto pita narezo żółdek wypro-
żnia a żywot roztwarza/ wśakoś niedobrze-
iey często pijac/ bowiem moc żółdową ze-
mlewa. Woda też barzo gorąca Co-
li e to jest darcie wżwocie odgania/ także
y wiatry miedzi wnetrzim żbynie wypra-
dza/ woda sfona wysusza ciało y chude czyni
a naprzod żywot roztwarza dla moci
grzacej którą wśobie ma/ potym więc a
na koniec y zyska a to dla suchości swej
natury/ krew też kazy a przeto swirż mro-
ży. Woda methna kamien mroży y
żyl żakłanie/ Przeto po pieciu takich wodi
potrzeba ię pokarmy które by moci y też
stolec pobudzą/ aczkoliwie ludzkiem odete-
go brzość woda takowa pożyteczna jest i-
ko y inże wody gęste y grube/ a to dla tego
yż miedzi długo w brzości trwając a na-
do nieruchliwość żstepując.

Woda hafunowa wplawy niewieście za-
stanawia y też krew pływając/ także boleś-
żółdka y krew z ięgo żyl wyciekając/ wśa-
koż ciało ku żymnoci sprawione a tim richley
ku niej przimodzi. Woda żrudy żela-
żney ciekąca sfložone odmięka y ku pso-
tliwości ciało pobudza. Zmiedzi woda żaku-
żonemu przimodzi barzo jest pożyteczna
Jednak woda wśelka bywa naprawio-
na gdy jest czo nalepici przecedzona/ także
odwarżenie iey stoi za przecedzanie/ bowie-
tam bywa oddzielenie wśelkiej pługawo-
ści a sama woda czysta zostawa/ a nad to
wśelko nawieci wode czystą przelutrowa-
nie. Wina w wode ku picciu przimie-
wać jest rzecz barzo pożyteczna/ bowiem o-
no iey surowość odciunąć y też żłość dla kło-
rey ona mało czyni przemika. Takież ocze-
wode roztwarżać jest pożyteczno z wśelką
lecie/ abowiem taka pragnienie wśramia
yż pica bion żbytnego. Woda też sto-
na z oczem ma być pitha albo żkwaśceni-
niełatim

jakim albo naskładzany w nie listu chocia y
igdyś lustrumy albo też iabłec fiores
soby sowa.

Po halunowey y także po cyrpfiey wodzie
iaka jest woda morska potrzeba być albo
pożyczyć rzeczy takowych fioresby nature
odmieszczają. Wino też po takowey pithe
bardzo zdrowe jest. **C** Po wodze gorzkiej
skodzie rzeczy y też lipkie maia być pożywa
ne. **G**ożie są wody sławowe albo stoicę w
korych, nie jest świeżość ale nieiaka świeżina,
przed picym takowych nie maia być poży
wanie rzeczy tłuczące ani ciepłe ale ci
pie albo kwasne/ albo owoce żaziebiające i
to są pigwy iabłca fiores z dowa maciany y
też facetule. **C** Po wodze mętnej albo gęstej
y przyrozenia/ dobrze pożywać czosnku albo
cebule/ a między rzeczami fiores takową wo
de czynią czystą y przezrystą jest halun y
też galstun/ a na wiechcie lekarstwo ku na
prawianiu zley wody jest cebula czosnek y
też orecz także lactula/ bowiem te rzeczy
złotą y niezdrowość iey oddalają. **G**dyż (Ja
ko Valladius pise) woda miedzy miewa
wspobie nieiakię przesłazę skitche fiores nie mo
gą być obciążone. Przeto pożywać zdro
wość wody w niektórych krajach może być po
znana po zdrowiu ludzi tham obywają
cych. Jestli wargi maia nie grube a czyste
jestli nie kaską. Na płucza albo na pierś
nie wiskną także y głow rżachio bole
nie miewają. Ależ też wewnątrz wner
kach także y męcherzu odymiania albo nie
dostatków iakiego niemiewają. Jestli tak
we zdrowie albo też ymą czystość pospe
licie w ludu onym pobaczysz/ tam mierzba
wepić aby woda albo też powietrze było
żarzone.



raz będzie o tym powieść.

C Auicenna lekarz pise yż miewa a pla
ce różne bywaia w swych sposobach y stro
ny pogorza y też podola ych/ także y strony
sprawności ziemi to jest będziei błotna
abo bagnista wapienna abo rudi nieiakię
pełna. **Z**ez y strony mnościwa abo mied
stachy wody y też sprawności rzeczy onych
fiores przy wodzie abo od wody sie mnożą.
Jako są dzewa/ winnice/ ogrody studnie y
dugie takowe rzeczy fiores różność sposo
bu miewają według bliskości gor y też mo
żna abo wod wielkich/ będą też tam dopy
abo smrodi nieiakię przyrozeniu skodliwe.
C Krainy ciepłe ku mieszanii czernią y
kędzierzawę mnożą włosy/ przeto gdzie jest
goręco wielkie a mało wilgoci (iako jest
w murzinskich ziemi) tam ludzie nie mogą
być trwali y o wsem około trzidzieści laty
iuz ku starości przychodzą/ bywaia też nie
duż y y sereza nieśmiałego gdzie w takowych
duchi sili nie są spoione ale od ciepła sie ro
stapiaia y rozchodzą. **C** Zastie w zym
nych krajach ludzie bywaia smielcy y le
pki sprawności/ a będziei tam też y wilgo
ttność tedy lud bywa gruby tłusty y cielski
w fiores będą żyły głębokie a zarosty a sa
mi biali wśakoż grubego rozumu.

C W krajach wilgotnych lud bywa czu
dnej twarz

Mieście tu ludstwu prze
bywaniu godne abo skodliwe iako pozna
wać.



Kolo placów abo ziemi ku
mieszanii dwoiaka ma być ba
czność/ jedna o zdrowie ludzi
przebywających druga o płodno
ści ziemi/ czosie ciężę zdrowia ludzkiego te



dneć trwały/ ciała y skóry miekkie/ wypra-
cach nie trwały dla rickłości spracowania
Tam też lecie niebywa squara wielka ani
zymie mroźność zbytnia. Przydawaia sie
też tam częste zymnice y boleści w ościech
y w żywocie/ także zbytnie krwio wyciekanie
w pławow niewieściach y też krwio z zadku
wyciekanie y powietrze morowe częste/ w su-
chych stronach obywateli też susi a ciała
smiadego bywaia/ a mózgu wyschłość czę-
sto tam sie przydawa. Lecie też bywa tam
wielka squara/ a zymie zbytnie zymno.

Wfrainach wysokich a pogornych by-
dlęci/ bywaia ludzie zdrowi wroborie trwa-
li/ duży/ cipliwi/ y długo żywi. Zasię w stro-
nach padolistich y w głębokich/ gdyż jest po-
wietrze mgliste/ przeto niezdrowość czyni cia-
ła/ zwłaszcza żołądka y wątroby męlosę
a nawiecy będą tam wody stojące/ iako
bagna abo stawy/ tam też powietrze nie
może być świeże.

Wfrainach opoczystych y drzewem
niezarosłych/ lecie bywa zbyteł goręca
a zymie mroźow. Ciała ludzkie tam
też są mocne/ trwałe włosami obfite/
y siadłe/ wszakoż w nich suchość panuje
Bywa też tam lud ciuiny/ wszakoż oporny/
a z tych obyczajow/ ktorzy będą ku walce che-
wy wroźumie y wymysłach domyślni.

Ktorzy na gorach wysokich a śnieżnych
przebywaia/ takową niewczasność trpią
iako w zymnych frainach mieszkajęci/ bo-
wiem w tych frainach częste bywa powietrze
a pości śnieg trwa/ tedy bywa dobre powie-
trze/ ale gdy się śnieg rozpłaszcza/ tedy parę a
mgli powstawaia/ gdziekolwiek wiatr nie
przewiewa. **W**frainach pomorskich
wszędę mierność zymna y goręca bywa/ a-
bowiem wilgoćność powietrza ku żadnej
odmienności tam nie jest powolna.

Dfrainach polnocnych takowe jest po-
wiadanie/ iako o stronach zymnych wyżej
napisano/ bowiem tam zbytnie zymno w-
natrz weznane/ trawi przyczynę wiele nie-
moci y dobrą strawność czyni. Przeto wrzo-
dow niedopuszczajęci/ czyni długi żywot/ du-
żność dostateczną/ krew dobrą/ wszakoż wia-
kich przydawaia sie niemoci z zacisnienia y
z zapieklności wilgoti zewnetrznej/ gdyż z
wierzchu niema przyczyny/ którą by mogły

być rostopione/ to jest ciepła zewnetrznego
zagrzewanie. Takowi też dla zbytniej
goręcości serca bywaia drapieżni a wil-
czych obyczajow. **W**frainach na po-
dnie taka jest sprawa y przyrodzenie/ iako wy-
żej o ziemiach barzo goręcych napisano bo-
wiem oni gorące dni miewaia/ a wody w
nich pospolicie są słone y siarczane. Takie
głowy ludzi tam mieszkajęci są pełne zo-
łych wilgości/ gdyż ta to jest sprawa frain
pod południe/ a tak brzuchy y nich bywaia
ciepłe y niezapiekle/ bowiem dla wilgoćy
z głowy tam z pływajęci/ ciała też ich by-
waia mgle y struchlałe. Chęciadła y picia
barzo mała/ każde też picia barzo im są sfo-
dliwe/ dla mgłości głów ich y też żołądow.
Takie wrzody y bolaczki które miewaia
trudno się odmiękają y też goię. Niewia-
stam ich zbytnie wplawy bywaia/ a z wiel-
ką trudnością się zastanawiaia/ tak yż też
częstość im płod przed czasem odchodzi
dla rozmaitych nicinoci ich. Wzrost też czę-
sto się przigadza wyciekanie krwio z żywota
y niemoc którą lekarze zową Emoroides/
Takie zaciśnienie wroźu/ aczkolwie te cho-
roby młodym laczno bywaia wleczone.
Starim też gdy już pieczędzieć iach prze-
mia przydawa sie pospolicie paraliż/ a to
dla ustawicznej riny y też ściekania znych
wilgoćności z głowy. Gdyż ich głowy za-
wsze są pełne/ przeto też pospolicie ciępią
wielką niemoc/ dychawicę y ograżki rozma-
ite. Z właszą w których się ciepło z zymnem
złącza/ taci miewaia na zymie ograżki wności
panujące a barzo długie. Wszakże ostre zym-
nice rzadko się im przydawaia/ a to yż brzu-
chy ich są barzo rozstworzone/ a tak się w
nich rozwodnia subtilność która jest w wil-
goci przyrodzonej. **O** miejscach ku
wschodu słońca przebywanych/ Miasto
które jest ze wschodu słońca odzworzone
(rozumieć odgór niezastępowanych) a pra-
wie przeciw wschodowi leżące/ jest zdrowe/
y powietrze miewa dobre/ gdyż słońce wza-
ran zawsze nad nie wstachajęci/ powietrze
iego czysci a przezryste czyni/ a także ie wy-
czyszczeni prawie/ przez odchodzi. Takie ku
miastu takowemu powiewaia wiatry sub-
tilne/ które tam słońce przesysła samo wiera-
za nim wstachajęci/ a z ich pochodem się
zaadzaia



gadzaig/iednim okregiem y postepowanum. 1
O miejscach ku zachodu słońca. Wia-
 sto które ku zachodowi jest odwróci-
 wschodu zaśie gorami zatoczone/ ku tako-
 wemu słońce poźdno przychodzi/ a iak
 skoro przydzie hnech sie zaśie oddala/ gdyż
 na odesieciu swym dopiro kniemu przychodzi
 przeto też tam powietrza niemoże wypę-
 ścić ani wysuszyć/ tylko ie tak w wilgotności
 tego y w grubości zostawia. A przychodzą 30
 tam wiatr ston/ tedy telko zachodowy/ y ten
 wności powstaje/ przeto sposob miast onych
 jest wilgotny. Chocia miewaig cieple/ wpa-
 szej mierne y miagkie. Jednak by im grubość
 nie panowała która z miagkości powietrza
 pochodzi/ tedy przyrodzenie ich rownałoby
 sie sposobowi wiosny. Zdrowie w takich mie-
 stach podleise bywa/ y daleko wzmniejszone
 niż w miastach ku słońcu wschodu. Przeto
 kto wybiera miejsce ku mieszkaniu/ ma oba- 20
 czać sposob oney krajiny/ abo też miasta/ Ja-
 kie jest tam położenie niziny abo też pogoria/
 także odwrócenia abo zastąpienia od gor-
 ościelnych/ Niemniej też obaczyć wode y
 iey istność/ Skąd pochodzi abo iako płynie/
 jeśli po wirzech/ abo wpadołech/ także jeśli
 sie pod ziemią thai/ abo aż ię wiatry prze-
 miewaig. **E**żeba też obaczyć y wiatry ta-
 mo pospolicie przemiewaigce jeśli są zdro-
 we y chłodne. także jeśli tam jest iaka prze- 30
 laza od morza/ od rzek/ od gor/ abo od rudy
 kruszeza nieialiego. **E**żaki zdrowość krajiny
 może każdy obaczyć według zdrowia abo
 chorob pospolitych/ onych ludzi tam przeby-
 waigcych/ iako są czystwi/ iaka chęć iedzenia/
 iakie polarny/ iaka też strawność ich żołąd-
 kow. **E** Budowanie też obaczyć iakie tam
 może być gdzieśie chcey ustanowić/ Jeśli wy-
 sokie abo syroke/ ciałne abo bezworne wy-
 iechanie domowe. Porhym chciei to obaczyć
 aby drzewi y też ośna domowe ku wschodu 40
 słończnemu byli/ abo ku połnoci/ nienapola-
 dnie. A na przedniejsa ośno ma być bacz-
 ność/ że by on gmach wiatr ze wschodu słoń-
 ca mógł przemiewać. Niemniej też aby
 tam żemsgd słońce dochodziło/ bowiem ono
 samo takie jest/ które powietrze czysci/ aby
 też tam była blisko woda ciepła/ słodka y
 czysta/ ktoraby zimie zamarzala a letcie sie
 zagrzewala/ czoby też po wirzech a nie pod

ziemią ciepła/ bowiem to jest podpora y po-
 moc ku zdrowiu ludzkiemu niemala. Jato-
 rież y thym przeciwne gdy beda na miest-
 ezu niektorym nalezione/ czynią niezdrowie
 skody ludziem/ y omieszkanie wielkie. **E**
 założeniu folwarku do domu wieśnego/
 tak ku pobudzeniu iako y ku pożytkom y też
 owocom rozmaitym/ wybornie o tym pisze
 Barro/ Powiadaig/ yz tak każdy folwark
 ma być postawion aby w swei okolicy mógł 30
 wode mieć. Jeśliżby tam gdzie bliżu nie by-
 la woda ciepła y słodka/ **E**żebym nie
 byli by taka woda bliżu/ tedy potrzeba
 mieć w domu studnia/ a na drugim miejscu
 abo przed domem sadzawke nieialą niewy-
 suchaigcą/ aby tak studnia ludziem była
 ku pożytku/ a sadzawka dla bydła.
Eżoko tego też ma być pilność aby fol-
 wark był zasadzon przy iakiej gorze/ naoko-
 rey by las był y pastwiska dostateczne/ abo
 iednak tedy by wiatry zdrowe przemiewały/
 wthim też eba baczyc aby folwark takowy
 był odfrichi ku wschodu słońca/ yżby tam
 był lecie chłod od cienia/ a zimie słońce os-
 wiecało. **E**żadałoby sie przy rzeczce
 folwark budować/ patrż pilnie aby go nie
 stanowią przeciw wodzie/ **E**żebym zimie
 zbytnie zimno będzie tam panować/ a le-
 cie niezdrowe powietrze/ dla zbytnich wilo- 30
 gości y wody przychodzących. **E**żaki też
 baczyc aby tam blisko nie byli iaki bagnia-
 ska/ abo kasy/ a to dla tej przyczyny/ **E**żo-
 gdy takie wody wysychaig lecie/ mnożą sie
 żmich robactwa niektóre/ tak mase yz ych
 też czyma trudno obaczyć/ które zapowie-
 rzim do wst abo do nozdrzy ludzi abo też by-
 tka przynieione/ wngierz gdy wnta/ skąd je-
 wiece wrzody y choroby rozmaite tam przy-
 dawaig sie. **E**żeba sie też strzedz aby
 folwarku nie stanowil/ tam gdzie by wiatr
 nagli mógł zaszkodzić/ przeto lepiej pod gora 40
 naole y zasadzać/ niż na gorze/ wśakoż nie
 w dolinie zbytniej/ ani w zapasie zawiesz-
 ści. Ale widi na miejscu takowym/ gdzie by
 zdrowe powietrze mogło przemiewać y wy-
 czyszcic/ gdy by sie nieczystość takowego przidało
 przeciwnego. Dla tego miejsce które słońce
 przez cały dzień oswieca/ zdrowe bywa/
Eżebym jeśli sie tam robactwo iakie za-
 leże abo wilgoć iaka rozmnoży/ tedy ono
 wiatr



wiatr rozniesie y też goręcość skoneza wy-
susz y pokazy. **E** Descze też wielkie abo
wzbranie rzeczne barzo skodne jest tym kto
zi sie w dolinie osadzaia. Przeto y dla zło-
czynców ostrożności mieszczą górne obron-
nicie bywaia. Takie stannie wolom y by-
dla tak maia być budowane w folwarkach
aby tam zimie cicho było y też ciepło. **S**o-
ły abo spizarnie maia być wrowni budowa-
ne/włotych by sie chowało naczynie piwne/
winne abo też oleiowe. Na wierzchu zaśie to
jest na pietrze aby tam chowano owoce/ a z
boża suche/ iako żarnie y siemiona wszelkie/
abo ynne rzeczy ku długiemu schowaniu dla
żywności. **P**otrzeba też pilno obaczyć
aby takie budowanie było gdzie by czeladź
po swej pracimiała odelżenie y odpocżenie
nie/ to jest gdzie by lecie było chłodno a z-
mie ciepło. **K**athai abo włodarz tego fol-
warku tuż przy wrotach ma mieć swe miesz-
kanie/ aby on pilno mógł wychodzące y wy-
chodzące obaczac tak wędnie iako y wnoce.
Jeśli swoj jest abo opci/ jeśli by czo niośc
abo wynosyl/ abo iednak wrothnego ku tej
rzeczy potrzeba/ kto chce żeby sie w rzeczach
domowych skoda nie działa. **E**atko też o tej
rzeczy tak pisze/ folwark swoi zawsze blizu
miasta buduj czo na lepiej/ wedle dostatków
swego/ na placzu godnym/ który jeśli che-
dogo zbudujesz thym radniesz sie do niego
bedziesz przechadzał y też częście/ a thym
nawiedzaniem gospodarstwo lepiej sie po wie-
dzie/ y pożytek wietchsz wezmiesz/ gdyż tam
dla bliskości częście cie beda widac. **P**ożyte-
kow wpythkich łącznie w miescie oddobiesz
a bedziecie robozhnifow potrzeba tam ie też
richlei naidziez.

Dwori paustie przy wsiach/

gdzie a iako maia być budowane/ według
spolobu niektorego mieszczka.

Dwory abo też twierdze na kop-
czach iako maia być postano-
wione/ y dla różności od domow
siodlaczskich abo też dla zacho-
wania z nich rozmaitego/ takie ku wycho-
waniu bydła/ o koso tego rozmaite ma być
obaczanie/ abowiem bedziecie takowe miejsce



gdzie by dwor myślił budować przy drugim
budowaniu siodlaczskim tedy nie potrzebu-
ie zbythniego obwarowania ani też twar-
doci zamyskania dla obrony. **G**dyż mieszce
takowe dla bliskości sąsiedstwa y też pomo-
ci ludzi/ bezpiecznieste jest od złodzieiwo abo
łotręstwa wszelkiego gdy by tego była potrze-
ba. **A**le bedziecie placz takowy od mieszkań-
nia ludzkiego oddzielony/ a na mieszczu o-
sobnym/ potrzebuie zewsząd dobrego opa-
trzenia/ płotem wysokim ogrodzenia/ ob-
wycia przefopami y obsipania groblami/ a
to dla przyczyn przeciwnych to jest dla przy-
stępu nieprzyacielskiego y złego człowieka.
Gdy by takowy placz był wrowni abo
wniżymie iakiej/ Potrzeba z inąd ziemi na
wozye y podwyższyć placzu aby tak wody dzi-
dżowe abo zingd przysle miały zchodzenie
bez zastanawiania/ dla chędogości y zdrow-
wia dworu swego. **E**chcepli
mieć dwor nagoze nieciales/ korei by prze-
kopem sypanym y też wodą nie mógł obe-
gnac/ **O**bierai miejsce takowe store by ze wa-
hech stron było skalą/ obtoczone/ alfo tego
przystep z iednej strony dla łącznego tam w-
chodzenia. **A** bysoby takowe miejsce ku nie-
przyacielskiemu przystępu dobrze obronne/
wzdi ie trzeba aczniesz słusznym zamyskanim
obwarować aby złodziej tajemny nie za-
skodził/ **B**owiem by też w nawietchym po-
foiu wódy

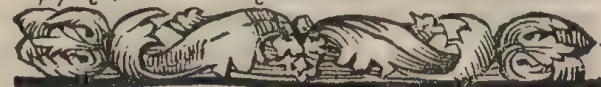
koju wzdry szkodliwstwa potrzeba sie zamysle
ostrzegac. Dla gwałtownego nieprzyjacie-
la potrzeb jest inakzej tej obrony. Przeto
gdy by taki dwor miał albo twierdzą/wskorzej
by sie czasu niebezpiecznego gwałtowne-
mu nieprzyjacielowi niemogł wysiedzieć, da-
leko lepiej miejsce ono na czas pusto opu-
ścić/ niż sam siebie z ynymy swymi ku nie-
bezpieczeństwu żywota zawieść. Przeto kto
ma takowy dostatek ku budowaniu lepiej ta-
kowy zamek niedobry albo twierdzą za-
razem zbudować obronną/gdzie by sie nie-
strachował czasu niebezpieczeństwa nieprzy-
cielowi zastanowić. **C** Wszakże gdzie
by reitharowie tylko albo ktorzy ynisi leci nie-
przyjaciele dla kupiectwa naiażdy czynili/
dosyć jest dwor murem albo parkanem co-
brym obwarować. Jednak gdy by tego dosta-
tek nie znosyl/ potrzeba wzdry miejsce nie-
ktore albo kopiec taki obrythi w wnym dworze
uczynić. Na ktorimby bastia albo wieża
była zbudowana/dokądby mógł mieć wzie-
czkę z rzeczami swymi y też z czeladzą czasu
gwałtu albo niebezpieczeństwu.

C Maigac tedy bacznosc na the wshytki
rzeczy wystawione/ma thez być obrane mie-
sce rolei ku dworowi/ktore by na pożytecz-
niejsze moglo być/ a rolei też oney tak wiele
ma być co by uczynilo dostatek ku oraniu/
ktora zewsząd wokół masz obsypać y obio-
czyć rowem niciafin/ a zostawić przy onim
rowie thyle miejsca iaka jest połowicza sro-
rokofci rowu/ aby tam czasu swego (iako
kriepcza luthego/ Marcza/ także na iestien
Pazdziernika Listopada) wirzba albo tho-
polę/wieżem albo drzewim insym osadził/
Na pięć stop od siebie albo troche bliżej
Gdzież wiec kopacze maigac odnawiać one
przekopy/ wysypując ziemię ku roli/ wszakoż
nad rowem ma być miejsce prożne zosta-
wiono pod groblą oną/iakoby na iedne sto-
pe odkryte a nie założone/na ktorim miejscu
czasom namienionych ma być nasadżono
albo nałożono tharnie z korzeniem ziemią
obsypując y przibijając dobrze dla wleżenia
ziemi/ktore gdy by już tak wysoko wzrosło
iako jest on nasyp groblei/ tedy zaśie wyżej
drugiego tharnia nasadzić ono ziemią także
obsypując. A tak zamysle iego przisadżając
czodoalei to wyżej/ aż do wirchu onego wa-

10
20
30
40
50
fu albo groblei obsadzić/ a dla lepszego warun-
ku by sie grobla ona nie szypowała zpełza-
jąc na dos/ możesz thes miasto tarnia albo
też między onym drzewim tak nasadżonym
zasadzić groblą darną albo rythwinami zielo-
niami/aby pothym trawa wzrosnąwszy zia-
mie ziela y zrosła/ wszakoż dobrze aby tam
było tharnie/choć iakie insze drzewa fol-
ce/iako jest ostrzeżnia tharni leśne albo y ro-
ża polna/choćkolwiek z thych rzeczy może być
bowiem to wshytko drzewie jest barzo wy-
chagace y folace/ Płonki aczkolwie czynią
płochy mocny y też ogrodzenie wszakoż y-
one wyżej wzrastają niż the drzewa przerze-
zione ktore sie snim niemogą zrownać/prze-
to takie żalną y zaduszone bywają a tak one
niegodne są na the rzeczy/ chybą yżby insze
niemogli być. **C** A zwłaszcza wshym
masz być obaczynym/aby wstawowe ogrodze-
nie żadnego szepia dobrego nie sadzał/Bo
wiem ludzie przemyślajaci bacząc tam owo-
ce dobre/ radzi sie knim maigac/ przeto psu-
płoch y grobla zawalają/ tak yż też on dwor
trudno może być bez przelazow/ Chocia by
też tam same płonki wzrastaly/ nie ma im
być dopuszczone rozmnożenie/ bo wiem one
dla buinności tak cieniem swoim iako y ro-
zprzenim korzenia/czynią onemu lubo y in-
szemu ogrodzeniu albo płodzą albo ie iedną
psuą do łoneza. **C** Takież pirowego y
wtorego roku cyrtac ono na każdy rze-
przez latko ma być wyciężano/ wyskopu-
jąc ziola ktore by tam wzrosły/aby tak thar-
nie ono nie poschło/ gdy by nim takowe zia-
sko wilkofcy też moc pożywienia odieło.
C Wirzba też ona nasadżona (choć insze
drzewa iako wyżej namieniono) bez chyb-
bedzie sie kochać nad rowem takowym/ gdy
około siebie bedzie mieć mnóstwo świeżej
ziemi przysipanej/ a gdy też ich korzenia do-
chodzi woda gnoina ktora z dworu ziecikać
wstawowe rowy wpada/ między ktorym obsa-
dzeniem snadno może być płochy wgródżony
y owsem lepiej jest gdy by tam między nimi
nasypawszy ziemię nasadził więcej drob-
nych drzew przerzeżonych/ktore gdy wiec
wzrosną możeie zplatać przirzinając gąs-
stą/ a na wodząc iedne ku drugiem/ z ktorego
plecienia zrasła sie płoch tak mocny yż też
przez wiele czasow bedzie trwać/ wszakoż ga-
lezi

leżiu drzewa plothu takowego niedopuszczaj
wzgore wyraść nad dziesięć stop/bys nad
one pnie wyrosnąć wysoko niezastania
ły dworowi lub folwarkowi/ kłoni dla zdo
wia ludzi tam obywateli potrzebnie świe
żego powietrza/ słonecznego oświeczania/ y
też wiatrow częstego przewiewania/ czo nie
może być gdzie jest gęstość drzewa wysokie/
wsakoż na każdym rogu folwarku lub dwo
ru twego możesz dopuścić rosnące wzgore i ca
dnemu drzewu wysokiemu/ Bowiem rozs
dzenie takowego drzewa barzo krasz mieś
ce/ a gdyż nie gęsto będzie/ nie uczyni też
dworowi żadnej przesady. Takież y przy wro
tach dworu może być wroście dwonie drzewo
wysokie gdzie by ludzie mogli sobie w chło
dzie odpoczywać czasu gorącego. **C** Oba
czymśy tedy rzeczy przereczzone możesz bez
wielkiego nakładu płotow abo przetopow/
dwor lub folwark sobie postanowić chędogi/ 20
y do brze obwarowany/ ku pożytku y ku za
drowemu mieszkanu/ a będzieci na gorze a
nie w padole takowi dwor postanowion/
możesz około niego mieć ploth osadziwszy
drzewem które żową malogranati/ bowiem
to drzewo nie wstydzi się mieszcza go/ nego
chocia by też tam suchość była/ gdyż ono nie
wiele wilgothy ku rozmnożeniu swemu po
trzebnie/ a dla dalekiego rostrzewiania forze
nia/ może być z niego ploth gęsty y trwały/ 30
który też wypycha gdy by kto przezeń chciał
przeleść/ a jednak y owoc dawa na każdy rok
wdzięczny y pożyteczny **C** Zasie drzewa
wielkie nie kochać się na mieszcach gora
nych/ gdyż one wiele wilgothy potrzebują
ku zachowaniu swemu/ Czo nie może być
na gorach wysokich abo mieszcach kamie
nistich/ ale pod gorami przy niżynie tam mo
że być nasadzone cyrniowe abo wieżowe/
gdyż to drzewo tam się rado kocha.
C Wierzba y topola na lepiej roście przy
rzeczach y przy potokach/ abo jednak na zie
mi tłustej a wilgotnej rada się kocha/ a
jeśli by kłaina tak zimna była y by się
tam nie mogły kochać drzewa mgłego przy
rodzenia/ iako pomagranati pomorancze
etc. które w ciepłych stronach rosną/ obsadź
swoi folwark cyrniem abo innym drzewem
kłaini twej/ abo iako cie doświadczenie rozu
mu twego nalepiej nauczysz. **C** Znu już do 50

syć masz wypisano o zagrodzie y obwaro
waniu folwarku abo dworu prostego/ wsako
ż czo się tyczy budowania dworow kosto
wnych/ także y o ich oprowie misternej/
wałmi lub drzewem osadzenia/ to do rzą
dnych będzie zachowano.



10 **C** Dwor abo folwark iako
względem ma być sprawion.



Dworowy sposób abo zbudowa
nie tak ma być względem sprawio
ne/ Naprzód iako by szkod czo
la niechci będą wrota postawio
ne/ na dziesięć stop przinamniej syrokie dla
przestronnego wieżdżania. Przeciwnie na
sadź drugie też mają być też syrokości/
przez które by był wyjazd na role/ chocia na
40 pola/ abo do ogrodow nie takich wchile dwo
ru leżących/ Bowiem przestworność wroty
y wysokości ma być wymierzona dla wo
sow siennych/ abo iakiegożkolwiek nakładu
wysokiego/ Przytlich wrotach ma też być for
ta chędogo choć iakąkolwiek/ według dostac
ku abo wolej pańskiej/ by tylko była opatrzo
na żelaznym zamkiem lubo żaworami dla
nocnego zamknięcia. Nad wroty też po
trzeba dachu abo iakiego gmachu/ aby tam
50 wiażd



wiażd był chędogi y suchy/ żeby też wrota
od deſcja y od wſpſych niepogodnych cza-
ſow w ſuſy zachowane/ tym dłużej nie-
żgnili.

C Poſt dworu czaſe oſobno
przy ſtronie iednei od wroch dla ſamego go-
ſpodarza ma być zachowane/ ſkoro tak ſpra-
wiono ma być/ aby wedla drogi ſkoro dwor
dzieli był poſtawion dom pański dluſim
rtaktem aſz ku chylowi ſie ſſciagać/ tak
yż czo by dworu dom nie zaſiagli aby to par-
kanem choćia płoſtem dobrym było przy-
grodzono. Dom ma być mały abo wielki/
drzewiany lub kamienny/ według doſtaſtu
goſpodarſkiego/ Zamje z iednei ſtrony do-
mu ku przeſkopie abo przyparkanie godzi ſie
aby było naſadzenie maczice winnej/ abo
iaſkiego/ kłowie drzewka roſkoſnego (a to
gdzie ſie wino merodzi) ſkoremuż dopuſcić
wroſć wzgore na oſm abo na dzieſieć ſtop
aby tak mogła być chłodnicza lub chędogi
przechadźka ku ochłodzie pańſkiej/ przy par-
kanie/ abo przy wale miedzi drzewy ſtoraci-
mi/ Okolo tego ſepak troche niżej maia być
naſeżepione abo naſadzone piec abo piec
ſtop od ſiebie niekoro drzewka miſkieiaſo ſa-
figi maſogranati choćia inſe według iako
gdzie ſpoſob krajny noſy/ aby tak kwiatka-
mi y też owocem ſwym mogły lubość pa-
nu czynić czaſow ſwych. **C** Zaſie weſ-
rządki/ miedzi domem y też parkanem/ mo-
że wżedy naſeżepić grupeł y iabſoni/ inſych
też drzew rozmaitych/ przinamniej dwadzie-
ſcia ſtop od ſiebie z ſtronich by mogł być po-
żytek lecie zwaſcza na ieſien. **C** Ale ta-
ſowy ogrod ma być pilnie oſtrzeżon dobrym
zamknieniem dla ſakomoſci/ zarſaczewa chę-
topſkiego/ Wymy też może być weſymion
roſkoſny wiridarzik to ieſt ſiadanie pań-
ſkie oſobne/ przy ſkoremu niedaleko przeſkni-
wieſny takież y ptakawa abo zwierzątki
rozmaite maia ſie chować iako ſinogarlice
żaięczkowice etc. według też ſprawy iako
cho niżej będzie wypiſano. Na drugiej po-
ſłowici dworu ma być zbudowan dom cze-
ladny/ wielki lub mały/ według wielkoſci cze-
ladzi twei. Takież piekarnia y ſopy inſe
pożebne ku zachowaniu bydka y czeładzi
aby tak wſpſka ona ſtrona była zabudo-
wana nad przeſkop/ tiſko wpoſrządki ma
prożne podworoże zoſtać. **C** Przy thimje do

mie czeładnym ma być ſtudnia zbudowa-
na na ſluſnym mieſcie/ (ato ieſtli by tam
bliſu niebyła rzeczka plynąca abo ſtok nie-
iaſi) ſkoro ſtudnia nie ma być bliſu gnoiu
abo nieiaſiei kaſuży/ by ſnadź tam gnoiu
cza żrzedliſkami wſiagłaięca/ wody dobrej
nie żarazała/ wſakoż takowa kaſuża abo
możdyſo może być na drugiej ſtronie dwa-
ru dla wiele poſrzeb/ opodał od domu pań-
ſkie. **C** A ieſtli by goſpodarz był tak za-
czny abo wſpaniły yżby gardził z czeładzi
ſpoſem mieſkać w iednym dworze tedy mo-
że thymże obyczaiem ſolwark zbudowanpi
orżednika tam poſtanowić/ a ſam ſobie in-
dzie dwor koſtowny ſprawić/ wieżami paſa-
czami y też ogrodmi rozmaitymi przypa-
wiony/ według doſtoinoſcy pańſtwa ſwego.
C Eżo ſie cze nauki budowania ſtodał bo-
iowiſka/ piwnicz ſtalen goſebineżowy y ſop-
inſich ku zachowaniu ſiana lub iakiei in-
ſci pice/ to wſiſko na inſym mieſcie/ cza-
ſu ſwego będzie wypiſano.

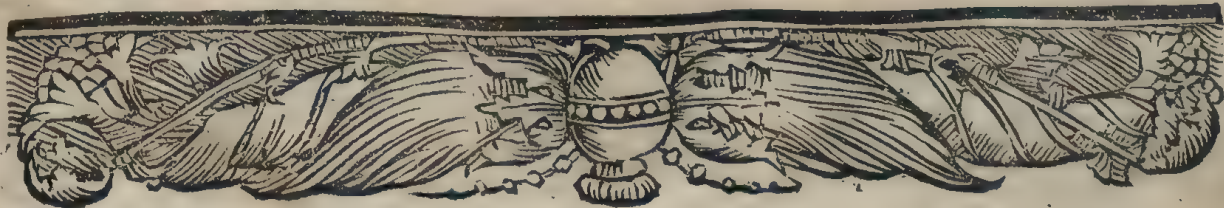


Studnie iako maia być džia

kane/ iako też żrzedliſka naleſe y dobroć wo-
dy poſnawac.



B. Ażſolwieł



Azkołwiek dobra rzecz jest iako
wyżej namieniono aby w obo-
rze studnia była/współ dla po-
żytku pospolitego człowieka ta-
kież y dla zachowania zdrowia lepiej cza-
sem: aby była przed dworem na polu/snad-
też czasem w obozie wody się niedokopa/ a
trafili się tam woda tedy snadno się zara-
zi gnoimiczą wstydnie że wpytkiej obo-
rzeiakaieca. **C** Jeśliż je by chciał na po-
lu wodę mieć trzeba obaczyć aby taka wo-
da była namirzchu/ abo iednak nie głęboko
pod ziemią/ a przeto czasom gorących iako
kryżyczka syrpnia wrzesnia abo październi-
ka maś studnią kopać. **B**owiem gdzie tych
czasom woda bywa/ tam iey zawsze będzie
dostatek a nigdy nie wischnie/ przeto czysti
gospodarz Palladius uczy kto chce wody
brać na miejscu niekiedy/ ma tam wy-
nids przed wschodem słońca/ a wstawy
się połozyc broda na ziemi a tak patrzeć
ku słońcu a gdziebykolwiek obaczył obło-
czek z ziemi występujący a mickający się
przed oczyma iakoby mgła subtilna abo ro-
se spadaiąca choć by też tam suche mieste-
ce było/ pewna rzecz jest iż tam niegłęboko
woda ista. **W**spół kto by chciał poznać ie-
stli tam mało wody abo wiele/ trzeba spo-
sob ziemię obaczyć/ abowiem krętna abo
wapienna ziemia mało wody y też nieśma-
cznej w sobie mięwa. **P**iasel mało daje wo-
dy ktemu nieśłodkiej mulistej a głęboko w zie-
mi leżącej. **C**zarna ziemia małe źródła w
sobie mięwa tylko wilgoty wiele której się z
deszczow abo z śniegow na pija/ współ
tam woda bywa dobrego smaku. **N**edźina
mierne wody mięwa y słodkie współ źród-
ła nie pewne. **G**lina piaszczysta y też zie-
mia słowata także czerwona woda pewna
y obfita dawa. **P**rzy kamieniu też czerw-
nym dobra y obfita woda bywa/ współ
trzeba obaczyć aby taka nie wchodziła w
skały lubo wlochy (abo iako gornicy żoną)
w sluchy nieiaki. **P**rzy gorach y z krzemien-
nego kamienia wody obfite chłodne y
zdrowe bywa. **B**rownym polu woda by-
wa obciążająca/ ciepła/ słona/ ciężka nieśma-
czna/ a jeśli się niegdy smaczna trafi wiedź
iż taka chociaż pod ziemią jest współ żgor-
nieiakię początek bierze/ przeto wrownym

1 polu gdy będzie między gorami zawsze by-
wa woda słodka/ właszą gdy ma nad so-
bą żółtą iakiego drzewa. **C** Znak pe-
wne a nieomyślne poznawania mieste-
za wodnego są te: Jeśli na którym miejscu
dawna niebyła kałuża abo widać wilgość
ziemi nieiaka/ a tam by wyrosło syrowie/
żłotowirzba/olchyna/ topola/ trzyna bluska
abo którejkolwiek ynsze rzeczy w wilgości się
10 kochać/ a gdy niekiedy rzecz tam takowa
naudzić/ tedy na onym miejscu wykopać
dół trzmi stopy na szerzą a pięć na głębokość/
Wskazywać wstaw około zachodu słońca
kółkiem nieiaki wgnęty czym chłustym po-
mazany/ chociaż konewka cenowa abo nie-
iaki olowne naczynie/ tak przylżywszy ro-
dzim abo laszczkami z wyrzchu przylży do-
brze ziemię. **N**azajutrz odkrywsi jeśli wo-
nym naczyniu przy stronie pocenie abo kro-
20 ple nieiaki będą nalezione/ pewni znak jest
tam bliskiej wody. **T**akież garniec nowy od
garniarza/ nie wypalany/ tylko dobrane wy-
suszony/ gdy tymże obczajem będzie wsta-
wion. **J**eśliż je tam przezność odmielnie i-
ko sczyra glina/ znak iż tam źródło wo-
dne nie daleko. **T**akież y welna sucha tam-
że włożona/ jeśli przez noc tam odwilgnie/
tak iż z niej mogł by wodę wydzgać/ pewny
to znak jest obfitości wody. **C** Niemniej
30 też rzeczy tej dowodzi lampa to jest kaga-
niec oleiowy tymże obczajem wstawiony
który jeśli nazajutrz naudzić żagalsy bez
wygoryenia oleju znak jest tam bliskiej wo-
dy której wilgość ogień przemogła y zadusi-
ła. **G**dy by też na tymże miejscu ogień
wzrostł/ a potym gdy się już ziemia ona
zagrzeje jeśli widać parę iakoby mgłę z
niej wychodzącą wiedź iż tam jest wody
blisko dostatek. **T**akże pobaczysz the zna-
40 ki możesz studnią kopać/ tak głęboko ażę glo-
wne źródło naudzić to jest prawa mac-
ca wody/ a bedzie wiele źródeł maś je
ślączyć w ieden stół. **C** Wpółnocnych
krainach gdyż tam wietrzy jest obfitość
wody/ przeto leda gdzie pod go-
g maig być
wody słusane/ bowiem tam bywaig ewal-
źródła y pożyteczniejsze/ ale przy kopaniu
studzien takowych trzeba się kopać
średz żarzenia/ **B**owiem ziemia czysto-
50 ść w sobie mięwa rude sączące hafuno-
wą y też



nowa y też wapienna. Stądże więc po-
chodzi puch iadomy do nosa człowieka
który duchowi barzo szkodzi iestli kto wezas
nie wiecze. Przeto niżli by kto w doł gło-
bi z stąpić miał nalepiej tam pirwej łaza-
nek lub świece zapaloną zpuszczyć/która iestli
nieżaraznie niestrzeba sie tam hać żadnej
nieprzespieczności od zarażenia. Ale za-
snieli zarażem abo richfo/ wiedz yż tam iest
puch szkodliwy. **E** Studnia ma być kopa-
na na siedm/ abo na osm/ stop zewsząd sy-
rofa/ Moze też być syrsa abo wezsa we-
dlug tego iakoby wiele żmiej ludzi abo maso/
miej cyrpać/ Takież wedlug masości abo
dostatku żrzdof/ tego cie sam rozum nauczo
iako wielki doł ma być. **E** Bedzieli tam
woda marna abo glanowata wyspanym
soli moze sie ostać. **E** Jestli by sie też zie-
mie bżegi rwały dla mokrości tedy deskami
żbofow musy być zastawianie/ skupczami
abo wanthrushami mocno rozpieraic/
aby sie kopacze nie zawalali. **E** Moze też
na talowych miejscach mokrich być yrsa
przyprawa kopania studzien dla przespiecz-
ności kopaczow/ato uczyniwszy przeciesy mo-
czne/ wedlug tego iako ma być syrofa stu-
dnia/ na których postanowić cembrowanie
żrebiste po jednym dżewie/ Tamże kopacz
wposrzedku cembri siedząć/ gdzie iuż chce
studnia kopac/ masi ziemie wyrzucać a prze-
c. cy podkopuic ze wśech stron/ tak yżby na
doł szepowaly. a gdy iuż wysypas tak gło-
bo yż sie cembria z ziemią żrowną/ tedy masi
druzga warste cembrowania nawirzech przy-
kożyć a tak zasie stron y sposrzedka ziemie
podkopować haspsem ziemie y też wode wy-
ciggaic a cembri z wirzechu przisadzaić
która by na doł szepowala tak głofo iako
studnia ma być/ Niektorzi też ludzie żdo-
fu cembri podbiiać ziemie podbieraić/ mo-
ze czynić iako sie komu nalachwiec widzi/
Zhimże też obyczaiem y murowane stu-
dnie moga być sprawowane. **E** Ale kto
by chciał żgory wywieść wode musy żwir-
chu gory aż do wody gżynel abo hynhloch
(iako gorniei żowa) przebić/ a tak zasie knie
mu żbofu gori tedy by chciał wode wywieść
Szchole to iest wybieg wodny/ przekopać/
gdziez wyprowadzić korytha abo skrzynie skra-
pecz aż do prawego glownego żrzdofa/ to

1 iest macyce wodnej/którym by woda żgory
padofo wi wywieśala. **E** Wody nowej tak
doswiadczyś iestli zdrowa abo nie/ pokropi ię
naczynie iakie cenowe lub miedziane czyście
wytarte gdy tam po wyschnieniu kropli/ żo-
stana na naczyniu makusy nieiake/ wiedz
yż iest woda nie dobra /ale niebedzieli zna-
ku żadnego tedy to dobroć wody wskazuje.

E Takież odwarż one wode wmiedza-
nym naczyniu testli na dnie piasku abo gla-
nu lub musu iakiego nie zostanie dobroć to
wody żnamionuie. Jestli też żmiej iarziny ry-
cho wwieraić/ Takież gdy ona przerżista
bedzie/ a barwy czudnej/ nie maie methno-
ści iakiej żnamie iest dobrej wody/ ktemu też
możes tu przyłożyć żnamiona o poznaniu
wod wyżej napisane.

20 **Wod przywodzenie iako ma**
być na młynny lub gdzież folwiek.



30 **G**dy woda ma gdzie być przywo-
dzona Iako Palladius uczy po-
trzeba przyprawnego naczynia/
Iako są skrzynie Kurj o'owne/
miedziane/ dżewiane/ abo gliniane iakoby
garncie wypalone/ Jestli kto chce skrzynia-
my wode przywieść musy być tarcyce spo-
żijione/ tak

ione tak yz by woda niefedi nieprzeciekala/
 1 Tote tez maig byc w swej wielkosc i wedlug
 malej albo wielkiej wody/ a gdy by rownig
 woda miala byc wiedzona/ tedy w hescidzie
 figat stop/ na dalej we sthu/ strzini ma byc
 zniżona na pol stopy/ aby woda pochop
 miala fu plinieniu. **E** Gdy by tam gora
 iaka wodzieniu strzynie zawadzila tedy mu
 sy strzynie albo na bol/ albo okolo gorz pusa
 10 cie/ tedy by woda mogla byc obroczona/ albo
 iednak gore przebiec aby tam strzini mogla
 byc prowadzona. **E** Zrasit li by sie lepaf
 padol nieiafi przez froy by woda fnam ife
 niemogla/ tedy potrzeba flupy koryto ro
 wno podstawic/ az do miestheza gdzie by
 20 iuz woda okrom przelazy mogla plingac/
 albo iednak ofowne ruri w ziemie fpuscic/
 ktore by zasie fu gorze byly naniesione/ fu o
 nemu miesthezu fedi by moglo byc wolne
 wodzie cieczenie. **E** Kuri gliniane zdro
 wa wode czynia/ ktorych miqhosc ma byc
 na dwa palca/ Wszakoz na konczu maig
 byc cienczysie aby tak mogly na iedne dlon
 w drugie wchodzic stosowane byc/ ktorich
 spary wapne niezafonny/ zoleiem zmieza
 wofy maig byc zlutowane/ wszakoz pirwei
 30 niz przez nie woda bedzie puszciana dobrze
 iest polac gorzeza zymwieza albo trocha smoly
 dobrze rostopionez/ aby sie tak zaklijly ro
 padliny iesthby ktore wngierz byly.
E Drugi tez obyczai puszciania wodi iest
 rurami dzewianymi ten iest posposity.
E Szczane tez ruri maig swe rzemio
 flniki. **E** Ofowne ruri te na gorze sa/ bo
 wciem zarazaja wode y niezdrawa czynia
 ktora przez nie cieczy/ Bowiem zofowu spra
 wuiq ludzie blawiesy/ barwice niewiesie/ y
 40 inke farby przyrodzeniu czlowieczemu dla
 iadu wlasnego barzo skodliwe/ Przeto fluka
 pilno obaczyc sezezo by mialy byc sprawo
 wane rzeczi w ktorych sie woda zachowawa
 aby tez zmalego stoku mogl dostatek wodyn
 prziwiesc.



Zapie albo farsluby fu zachow

waniu wodyn iako maig byc sprawiane.



Damp zowa miestheze azie woda
 wpuszczone albo nanoszone/ by
 wa zachowana do czasu potrze
 bnego. Przeto gdzie woda nie mo
 ze byc/ tam zap ma byc wezynien (iako czp
 10 si gospodarz Palladius wezy) w takiej wiel
 kosc iako fcho chce/ albo yle komu potrzeba
 fu pozysku. w ktorymby sie z chadzala dzdze
 wnicza zdachow/ Bowiem y takowa wo
 20 da iako wyzset namieniono nie podleka
 iest zwlaszcza przewarzona/ Naprzod takow
 we miesthee trzeba sprawyc z cegli albo z
 skorup/ polewanej obyczaiem garnczars
 skim/ albo ktorymzefolwie obyczaiem wezy
 nie aby tam na thle takie y w shamym za
 30 piu bylo twardo y gladko/ dla facznego wy
 korowania/ bo tego trzeba strzedz pilnie aby
 sie tam iaka plugawosc nie zakradla/ przeto
 perwei trzeba ono miesthee chfustimi floni
 40 nami czesto pomazowac aby sie nie paba
 lo gdy by tam woda na czas niebyla/ a tal
 po dlugim spatrzanu y wysuszanu dopi
 ro wode wpuszcza. Na wirzchu onego za
 pia tal sprawionego/ wposzrodku ma byc
 wystawion wzgorz fkarlub chocia fgrab nie
 iaki dla czypama wodyn/ pod nim na dole
 wshedy wofolo wshyfla ona pustosc miesthea
 ma byc zakladzona miqzym kamienim a
 50 wshrodku kamyczkami rzecznymi drobn
 mi/ a gdzie glazia albo tez rzecznego kamie
 60 nia nie



nia nie jest dostatek miasta tego może zyndy
(to jest czego w piecu zpiekłej) nakładać.
E W niektórych krajach żapie takowe
tak bywaią sprawione/maia nieiałą krete
abo wapno z którego thlo (abo iako drudzi
zową thloki) tak czyscie vbyią y vdepezą
troche zmoczony/yż też ani piasku ani wo
dy żadnej wosie nie wpuszcą. (wiałową wo
de nieie jest weg orze chocia inie ryby rzec
ne w pusejąc aby tak woda przez ich pły
wanie była żarowe w ruszaniu wstawic
nym iako woda rzeczna. **E** Rozpadliny
y dury w żapiach tak maia być zaprawia
ne/abo y poniż nieiakie w studniach y wsa
dzawiczech/wieżmi smoly wodnej abo ma
ż y ile potrzeba Sadia abo soju tyleż prziz
czyniony/ włoż spodu wgarnee/ a tak mie
żać w żwarz aże sie wspięni ku lupieniu.
Potym odstawi/ a gdy troche przeschłodnie
nasyp wapna mialkiego mieszając z poleni/
aże sie wpythło z pusci w iedne osobe/ a gdy
żegstnie iako ciasto tedy onym za thylai
wpełnie dury y też rozpadliny przeciełaiace/
takież y poniż możes żachyłać twardo tam
nabijaąc. W niektórych stronach mieszna
woda rzeczna thym obyczaiem może być
ku przeczyszczeniu iasności prziwiedzona dżban
wielki gliniany w piasku zakopany w chlo
dnym mieszchu/ naden wstawic naczynię
drzewane chocia gliniane z herofim dnem
(po polsku to lijem zową) aby wposzodku
dna była kreśta abo rurka mala/ troche na
dedno wżgore wystawiona/ a na wżzechu
tej rurki ma być durzłak blaśany/ Potym
on lpi do połowice piastkiem napelniony
wode mieszna przezen wedżban czadzie/
gdziez woda czysta będzie sie lutować/ a
ostatek sie nadnie wedżbanie wstoj/ z którego
wiecez możes czystą wode brać ku pożytku
swemu/ a chceśli wielkie wody takowej za
chowac możes ono spodnie naczynie wży
nie iako wielkie sam chceś/ by wiec też chiał
mieć żap żmarmuru lub z iniego kamienia/
a wapienne thlo lub ceglane możes wżynie
podług lubości swej.



Materia budowania y spra
wa fundamentu iaka ma być.



Dżem przedtem namienil o
budowaniu ktore bywa żmuru
lub z drzewa/ Powiem tenraz
ktore sie drzewo godzi ku budo
waniu abo iakie wapna ku murowaniu.
Żaka też bacność ma być przy zakładaniu
fundamentu. **E** Palladius wży yż fundamē
ti dla trwałości maia być serpe niżli sciana
przinamniej postopy z obudwu stron. Jestli
w ziemi będzie należona wczalżnie twar
da a spiełka glina/ tedy piąta abo fośta część
wżgoreści murowej ktora ma być wżgore
nad ziemią/ a grunch ma być postawiona/
ale bedzieli ziemia rzadka y wylgothna mu
sży skłebiej fundamenti wtopać/ aże gliny
doidzieś/ abo iednak czalżny takowej gdzie
by sie iusz gnoiu abo nieiakiej żagnisłości żie
mie nienadziawał/ ktora jestli by sie nietra
fiła musyż czwartą część muru w ziemi
za fundament postanowic onei wielkości
ktora by chiał wżgore wywiesć/ to jest gdy
by chiał mieć mur osm sążeni wżgore/ te
di na takiej ziemi musy być fundament za
kopany dwa sążenia. **E** Wiasiek dobi ku
przymieszaniu w wapno tak poznasz/ ktory
chżeści w garści z cynionny/ abo gdy w sypa
ny na sukno lub na plothno białe nież po
sobie musu abo prochu chocia swedri nie żo
stawy strząśniony/ ten jest ku murowaniu
godny/ A gdy by nie miał piasku z żemie to
B iij panego



panego moſeſ y brać gdzie rzeka opadnie
choć z inſzych brzegow rzecznych abo mor-
ſkich/ aczkolwie morſki piasek mierichło wy-
ſycha/ Przeto nie zarazem maſ iego ſypać
ale pod czasem/ Bowiemy gdy by nagle ſy-
pan był/ takowy mur rad ſie wali a nie dłu-
go trwa/ przeto ſklepy z takowym piaskiem
bываia nie trwałe dla ſkonej wilgoſci w nim
zbythniej/ ktora na miegoć abo na płuſhe
zawſe odwilgnie/ Przeto piasek kopany lep-
ſzy ieſt ku budowaniu ſklepów y też dachow
a to yż rychlej przeſycha/ y o wſem nalepſzy
ieſt gdy będzie za ſwieża z wapnem mieſan
tudzieſ po wykopaniu/ Wſakoż ieſtli by mu-
ſiał murować piaskiem morſkim maſ y pr-
wej wymoczyć w wodzie proſtej ſłodkiej/ aby
z niego ona goręć ſolna wymoſła.

Wapno z biaſłego a z twardego ka-
mienia ma być palono/ Gdzież między dwie
częſci wapna trzecia część piasku ma być
przymieſana/ ieſcie lepiej gdy między piasek
rzeczny trzecia część gliniſpalonej przymie-
ſaſ niewymownie twardy mur będzie/ y o-
wſem gdy by z takowym piaskiem na polu
wapna przymieſał będzie rzecz barzo trwa-
ła. **G**dy mrozy wielkie naſtawia maſ
przeſtać murowania/ Bowiemy ona z mar-
toſe murowa roſpuſci ſie czasu cieplego a
tak mur ſie będzie roſował.

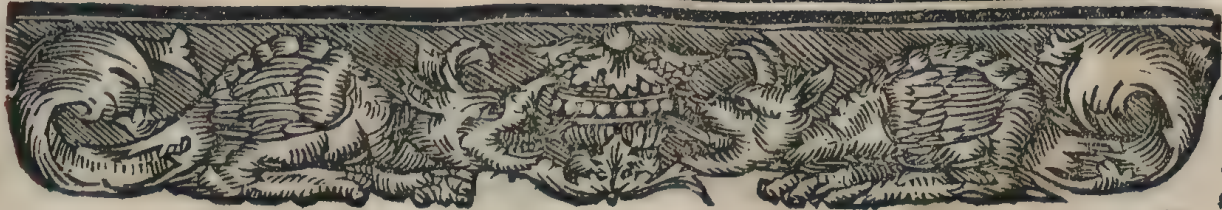


O drzewie.

Dzewo ku budowaniu ma być
rąbano rzeźceza Liſtopada y też
grudnia chocia poźdniej a zwa-
ſcja na zchodzie rzeźceza. Bo-
wiemy wſthen czas dla zimna wyſtepuia z
drzewa wſpſyſkie miazi y zbythnie wilgo-
ſci/ a to dla zimna powietrza ktore chłodno-
ſcia ſwag zgania ciepło drzewu przyrodzone/
aże do forzenia/ y o wſem w głoſoſci ziem-
ne/ Rzeźne też iako po naſtaniu ſwym aż do
pełniej wſpſkie wilgoty mnoży/ tak ie też na
zchodzie zaſie ymmieſa. **D**zewa kto-
re maiz być na budowanie pocietke podzi-
bawſzy ie aż do drzenia trzeba im dopuſać
poſtać przez niektory czas aż ſoſ żnich precz
nadol wybieży/ ieſtli by tam ktory był z ktore-
go wiec zjrwie ſie mnożę. **M**iedzi 50

1 **D**zewem ku budowaniu godnym ieſt jedli-
na bowiemy ieſt lekki y trwale zwaſcja w-
ſuſy/ Palladius uczy yż wirzba y też larex
ku budowaniu barzo pożyteczna ieſt zwaſ-
cja na ſczythy abo na dachy ato dla obro-
ny ognia/ bowiemy to drzewo nie richło ſie
imie y węgłſte nie ieſt/ Damb barzo trwały
ieſt zwaſcja w ziemi/ Kowr też ieſt barzo
trwale drzewo tak na ſuſni iako na mokri/
10 **K**aſtanowe drzewo trwale ieſt tak na polu
iako y na dachu y w wnetrznym budowa-
niu. Buſ wſuſy trwały ale na mokradni
prochnieie/ Topola/ Jawor/ Lipa/ oboja też
wirzba ku rżarzaniu potrzebne ſę. Oſſa
na budowanie ſie niegodzi/ wſakoż ku funa-
damentu y ku palom na mokradni abo na
bagnie barzo trwała ieſt/ Jeſien y wiaż za
ſwieża giłſie ſę drzewa ale ſuche barzo ſę
twarde y trwale. Cipriſ ku wſelkiemu budo-
waniu barzo wyborny/ ſolna y gruſka alſo
20 wſuſy trwaiz/ takie y Cedrowe drzewo
trwale chyba mokroſci. Wſelkie drzewa kto-
re z ſtrony poſdnia pochodzą/ aczkoli krotſhe
wſakoż trwalſe ſę/ zaſie ſtrony poſnocznej
chocia bywaiz wyſſe/ iednak rychlej zbucza
nieiz/ przyczyny tego pytaiz od ludzi uczoney

30 **Brząd Dwornika abo Ra-**
thaia ktory ma być.



Alro mistrz wezy/ yz dwornik
wšelky abo rathai tak sie ma
sprawować aby swieta chował
(dla odpocżniemia czeladzi) czu
dzego nie ruhal/ a swego też pilnie strzegł/
z czeladzi sie nie swarzył/ a gdy by ktory wy
stąpił ma słusnym obyczajem skarać/ Cze
ladz aby sworną miał/ to też ma mieć na
praci aby ją ciepło chował głodu cypiec
niedał/ Kobothe im rozrządzał/ a za dobre
zrobienie dziękował/ Bowiem tak od wiele
słych rzeczy czeladz po wsciagnie y też na
to ją przimiedzie yz wpythko z pilnością z
wiernością z pochosem y z pcyenym bedzie
dobrze zrobiono. **E** Przednik też nie ma
sie od roboty przechadzać po podworkach/
Pjanstwa ma sie strzedz zamysle y też friere
stwa/ aby zamysle na wieczor doma sie cho
wał/ aby czeladz pilno czwyczył/ a czo gospo
darz roztaje aby to było pilnie sprawiono/
aby sie też wiecej nie domyslał niż pan/
Pańskie przyjaciele aby sobie zachować re
miał/ Czo komu pan pożyje aby tho pilno
wyciagał/ pańskie rzeczy nikomu nie poży
czał/ Przez wole y też pana aby nie niekupo
wał/ a przednim też aby nie nie thail/ zeb y
też vmiat wstie wczymie/ przinamniej rosta
zac/ czo słuha na gospodarstwo y na spos
sob rolny/ Sam też ma przyrabiać a tak
ialoby zrobymy sie sam czeladzi ma rosta
zac/ tedy czeladz widzac yz sie sam meleni
thym pochopniacia bedzie ku robocie/ a tak
gdy sam bedzie przyrabiał/ nie zachce mu sie
przechadzi/ Bedzie też zdrowy/ lepiej z ie
smaczniej vśnie/ na piwo y wstać/ poszedni
ma iść spać/ piwoj opatrzywszy iestli by był
dwor dobrze zamienion/ aby też każdy czela
dnik na swim miejscu spał/ Iestli też by
dło w iedeniu dobrze opatrzone/ a zwla
seja robotnych wołow pilno trzeba iemu
dogledać/ Słotopasom czyscia też ma fol
gować aby oni tym pilniej bydło opatrzał/
Pod bydło zwlaszcza pod woły aby pilnie
flano/ kopyta aby im opatrzone/ od par
chow potrzeba wołow strzedz także y do
bythka wpythkiego/ ktorej na bydło sie rzu
caia od zagłodzenia abo też gdy na nie
desć prosto plusci/ Plugi też y Jarzma kro
ie y naczynie wšelkie aby zamysle było po
gotowiu/ bowiem gospodarstwo zwlaszcza

1 rolne tak sie ma yz gdy iednego naczynia
niedostaie/ abo gdy sie nieczto pojdno zroby
wpythka sie robota omieszkawa/ Iestli by
pice stomanej niedostało tedy chrost zdze
wa bydłu dawać/ Przeto czasom swoich
słusa zbierać rozdzę debowe/ topolowe/ a
bo wieżowe a ku pożywieniu dobythka prze
wiedle na zymie zachować/ Zahej y siana
z lat y też wyka sucha maia zbierany być/
10 aby zymie bydłu ku pożythku były/ O tho
też nie mniejsza piecja ma być aby gnoiu
dostatek był/ ktorim by oliwne drzewa abo
ktorej kolwie inie mglego przirodzenia y też
niekwaśne/ wiesieni obkladat/ drugy też na
role wywazał a drobny gnoj lub merzwe
po łakach rozmiatał aby lepiej trawa ro
sla/ czo na lepiej iest czynić po wielkim deszczu

20

O sprawie gospodarstwie iako
to ma dziedzine kupować iako sie też z
swim vřednikiem ma obchodzić.



30

40

50

Alro mistrz naucza kto chce fol
wart abo dziedzine iaką kupić/
ma tak czynić że by sie natko
nie natichmiały wkwapiat/ by
wiecej pożywnie niezasławał pracy i nakladu
50 Niedostic iest raz obiechat dziedzine raz til
B iiii fo oglę

to oglądać. Bo im częściej to będzie czynił
 tym lepiej to coś się spodoba albo coś nie be-
 dzie ku myśli twej obaczysz. ¶ Po sąsied-
 stwie maitethności możesz wiele sposobu dzie-
 dziny zobaczyć. Przecież też pilnie i tak mo-
 że być wiażd y teże wyiażd. Jeśli zdrowe
 powietrze albo smrody nieiaśnie/ jeśli ziemia
 rodzaina albo pfonna sama z siebie/ jeśli też
 kraina zdrowa/ Jeśli by mogło być siedlisko
 przy gorze ku południu obrócone zwłaszcza
 w zimnych stronach/ Jeśli by też tam
 mogli być robotników dostatek/ wody dobre
 y miasto bliskie/ acz by też ona dziedzina nie
 często panow odmieniała/ albo kto ją pierw-
 przedał albo odbił acz tego zaśnie/ to wszy-
 sto stuska pilno obaczysz. ¶ W tym też o-
 patrzny bądź aby w swym rozumie dufając
 cudzej sprawie nieprziganiał albo gospo-
 darstwem ich niegardził ale pilno obaczal
 aby się nieczego nauczył. Od dobrego gospo-
 darza oracza albo budownika nie żał kupić
 gdyż pothym mniciego nakładu będzie
 trzeba. ¶ Gdy przyjdzie do folwarku ta-
 kowego który chcesz kupić/ obacz jeśli tam jest
 dobry sprzęt domowy/ jeśli naczynia dosta-
 tel/ iako są kadzi achtele sądziny winne y też
 prasy (a cho w tych krainach gdzie się wina
 rodzą/ Bowiemy wszelka ziemia ma ob-
 czej rodzainości swej.) Wiedź iż według
 rozmaitości owocow y też pożytkow tam
 pochodzących potrzeba też jest rozmaitości
 sprzętu y naczynia/ które gdy tam będzie
 albo nie będzie stąd możesz poznać jeśli on
 folwark albo dziedzina droga jest albo nie dro-
 ga jeśli trzeba na sprzęt nakładu. ¶
 Gdy gospodarz przyjdzie do swego fol-
 warku/ tegoż dnia możesz być/ acz nież na za-
 suty/ potrzeba żeby wszytkie role obiechał/
 oglądając iako sprawione są/ czo zrobiono
 albo czo opuszczone/ Pothym wezwawszy
 rzędniaka albo rathata ma go spytać/ iako by
 nie wiedział/ acz wszytko sprawiono dobrze/
 acz też ielseże niedostawa czego/ jeśli się w-
 czas wszytko zrobiło/ albo czo by ielseże wczas
 mogło być. Miał też czo pożytku z wina/ z bo-
 ża y rzeczy innych. A gdy to obaczysz jeśli tam
 czego niedostawa w robocie/ trzeba z rzęd-
 nikiem liczyć/ czemu to opuszczone/
 czo w ten dzień zrobiono/ czemu tego dnia to
 niesprawiono. Będzie się tam rzędniak wy-

1 mawiał/ iż w ten czas defcz był/ w ten nie-
 pogoda/ iż czeladnik wieść/ iż naczynia nieby-
 ło/ y innych wymowek oni radzi wiele mie-
 waia. Zango ma nauczyć gospodarz y ro-
 powie dzieć czo ma być robiono czasu plury
 y też nie pogody/ albo też czasu zimny/ gdyż w
 domu zawsze robotę naidzie. Jako siedi wy-
 mywac/ wysuszać y wycierać/ dwor umia-
 tać/ gnoydać/ nasienie albo żytho podsie-
 wać/ zboże przekładać/ powrozy potargane
 wiezać albo nowe dziać/ Łasie w swięto
 może sobie czeladź kaptury zhywać/ bory sa-
 tać suknie płatać/ chwast wyrwać/ ciernie
 wycinać/ przekazy zakładać/ droge napra-
 wiać/ saki prożać/ miosły dziać.

¶ Zima też ma swoy obyczaj y roboty/ to-
 rych się każdy domyslić może. A gdyby cze-
 ladz stękała: rozkazać nie tak wiele im da-
 wać iedną iako gdyby zdrowi byli. Jeśli by
 20 czego nie dostawało albo gdyby czego nie ro-
 biono/ przykazać ma gospodarz aby to by-
 ło opatrzone. Czego by do roku nie miało ro-
 stawać aby to było kupiono. Czo by zhywa-
 ło aby przedano czo potrzeba naigę aby
 naigę było/ a wszytkie rzeczy napisane albo
 pod liczbą zostawić. Ma też obaczysz gospo-
 darz y oglądać wszytko byle to y dobytek y też
 zboże w gumnie/ a czego folwiek nabył aby
 przedano było. Wosow starych y owiec/ cze-
 30 ladniaka też y bydła staręgo albo chodęgo y
 niedoleżnego/ czo ma odbić/ młode sobie ro-
 ma wychowując. Bowiemy się godzi aby
 dobry gospodarz więcej sprzedawał niżli
 kupował/ Czo też zależy ku osiewaniu
 ma być nagotowano swego czasu/ a to czo
 się niegodzi na długie chowanie ma być
 przedano/ a czo się godzi ma być zchowano
 jeśli potrzeba iaka pilna nie wstanie. Bo-
 wiemy rzeczy długo chowane nie tisko iż sy-
 chwe noszą ale też sowyth pożytek czynia
 40 czasu swego gdy przydzie drogi rok a latha
 nie żyję. Wszakże czasu takowej drogo-
 ści nie przemieniać sprzedawania
 zboża/ by snadź wietrznego się
 pothym zysku nadziewa-
 igr/ iakoż to pospolicie się
 przidawa) na tym
 nie utracił.

50 A przy tym pierwszym rąg będzie koniec.

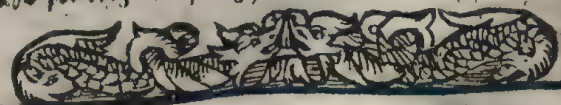


Księgi wtore o przyrodzeniu y wła- sności drzew tak płonnych iako y szepionych: y o innych rzeczach pospolitych ku sprawie rolney bardzo potrzebnych.



S Dni w pierwszych
księgach wypisane są po-
trzebne rzeczy y pożytecz-
ne ku omieszczeniu y ku spra-
wie folwarkowej. Godzi
się iuż o rzeczach tych pi-
sać, któreby w takich folwarkach y też rolach
miały być mnożone y rozsielane. Ale już
wielka różność prace ziemnej bywa we-
dług różności drzewia y też szepia, która
się mieni według miejsca y czasu. Czego
nie obaczy trudno też ma poznać wła-

sności drzewne albo szepowe y też innych
rzeczy, których drzewo takowe potrzebuie.
Przeto o tym w tych księgach wtorech po-
wiadanie będzie. Ale już niektóre są rzeczy
pospolite ku wszystkim rolom iednak za-
leżące, przeto początek powieści tej o tym
będzie, co każdemu drzewu potrzeбно iest
co się tyczy ku początku jego wzrostu.



**O pospolitej potrzebie ku po-
czątku mnożenia wśpęgo drzewa.**
Wpoczątku





W Dniach wielki piasek przyn/ w-
 zroście drzewa wszelkiego sied-
 miora rzecz jest potrzebna/ bez
 których rzeczy drzewo żadne nie-
 roście. Naprzód ciepło które pochodzi z nie-
 bieckiego obracania/ które jest pierwszym po-
 początek/ drzewo wszelkie ożywia. **E** Wtóra rzecz jest potrzebna ciepłość fra-
 iny. Abowiem w zimnych bardzo krajach
 gdzie moc zimna bardzo panuje/ tam też y
 niebieskiego okręgu ciepło dostarczyć nie-
 może ku zagrzewaniu miejsca onego/ a
 tak drzewa rość nie mogą. Takież w kra-
 nach bardzo gorących gdzie są pustynie suche
 a piasek płonny który martwym żołądkiem/ tam
 też miejsca one niebywają sprawne ku
 przyjmowaniu ciepła niebieskiego/ które
 wspaniale rosnące rzeczy ożywia. **E** Trzecia
 potrzebna jest ciepłość nasycenia albo ma-
 cyce wszelkiej/ która tam wewnątrz bywa wro-
 dzona/ iha wite niebieską ciepłość w siebie
 przyjmując y ku sobie zwabia/ która gdy by
 tam niebyła tedy by też ciepłość niebieska
 tam nie wnikała albo iednak hucet by za-
 sie zniszczyła/ nie wywodząc nic/ ani żadnej
 sprawy czyniąc ku ożywieniu y wyrosnie-
 niu ziarna takowego/ a chocia by też niecho-
 wogore wywiodła tedy by ono już wzrosnąć
 wspan naticzmiast zasie zwiędło dla swej
 mgłości a wysuszenia od ciepła słonecznego.

- 1 Jakoż tego dotaznia sprawy ogrodniczej/
 która drzewom albo ziółom mądrym (jako
 są Cipressi figi y inche) gdy na pierwszej ws-
 chodzą/ muszą nad nimi czynić przikucie nie-
 iakie y zastony od słonecznej/ które swą gora-
 czosć mogło by je wysuszyć/ ciepłość ich
 wewnętrzna para wyciągając. **E** Czwarte
 potrzebna jest wilgoć/ która też jest tro-
 iaka jako trzy rzeczy są które dawaia istota
 y materia wszelkiej rzeczy rosnącej. Naprzód
 wilgoć wewnętrzna w ziarnu albo też wpe-
 ce/ która się w lato rości obraca naprzód na
 wierzchu z ziemi wynikać/ która tak w-
 rastać ciągnie z sobą ze spodu wspanie
 wilgość przetrzezoną a ta mocą słonecz-
 ną obraca się w lato rości/ Tak że forzen gdy
 mu już takowej wilgości niedostawa/ tedy
 mocą swą ciągnie w siebie drugą yną wil-
 gość z ziemi/ która tam może być wokoło
 20 iego a tak ta wtóra wilgoć/ która dawa-
 jąca onej lato rości żywność y rozmnoże-
 nie. Jako się też ma rośnięcie płodu z
 wierzenia w żywocie matki iego yż do-
 tam jest płód tedy macocha swą wilgoć
 swoją przetrzezoną dawa iemu żywność/ ale
 gdy już tam żąd na świat wychodzi/ tedy
 mu też yną wilgoć/ która (jako jest młodo)
 potrzeba ku żywności y też zachowaniu.
E Trzecia wilgoć potrzebna ku zach-
 30 waniu rożnycich rzeczy jest deszcz rosa albo
 też śniegi z wierzchu pochodzące/ a te się ma-
 ją ku ich zachowaniu jako pokarm ku poży-
 wieniu zwierzenia wszelkiego/ przeto takowa
 wilgoć z wierzchnia potrzebna jest wszelkiej
 rzeczy już wyrosłej ku jej zachowaniu. **E** Za-
 40 ko bez pokarmu żadne zwierze być nie może
E Siódma rzecz potrzebna ku wzrostu
 y też rozmnożeniu drzew albo ziół/ jest powie-
 trze wierzchnie a zewnętrzne/ które gdy do-
 50 bre jest/ zachowawa rzeczy takowe/ zasie gdy
 złe psuje je y kazi/ przeto w powietrzu wol-
 nym a miernym lepić drzewa kochać się
 y obradzać. Takież gdy będzie drzewo lub
 ziele w ciepłości y też wilgoci swej dosta-
 teczne/ tedy ona ciepłość odwiera porę y
 też oddech/ a podnosi wilgoć/ która da-
 wa dostatek materii ku wzrastaniu drze-
 wu/ Tak yż ono rychło wzrasta w skup-
 50 kę/ a wypuszcza gałęzie dostatek ku roz-
 mnożeniu owoców.

O rożności



O różności rodzenia drzew rozlicznych.

Naprzód godzi się baczyć różne rodzenie drzew/ które gdy kto po zna łączno iemu przypdzie oba-
czyć wszelkiego drzewa nature.

O tej rzeczy nie wiele w starzych medrcow naiduiemy tylko to co napisał Arystoteles/ iż drzewa niektóre rosną sejępione/ niektóre z nasienia/ niektóre też samey wchodzą z ziemi/ a to że zmieszania żywiołow przez moc nieba/ która dawa duszę ożywaiączą/ i rosnącą/ wpythkim drzewom i ziolom/

Wszelki tedy sejęp: albo zkorzenia bywa wyrwany/ albo i pniała odciawszy wśadzo/ ny/ albo zgałzłki przjęti/ albo też speczki wyrosły a na inſe miejsce przeniesiony/ wśa-
koż tego nie zowiemy sejępieniem ale wła-
śnie przesadzaniem. **A** drzewa thym o-
bręzaiem gdy chceſ przesadzać tedy dla gru-
bości ych natury i też miękości/ skory dobre-
ie troche odciw/ucz/ albo obręzając/ choć ofkro-
bać na do/e/ ledi maig być w ziemi w sa-
dzone/ aby tak onym odmieszczeniem thym-
łaczniej wſie ciagnęły i też brały żywnoſć z ziemi. **T**akież one drzewa ktorych częſć bywa ode-
mowana/ niektóre się przy-
mują proſto ſadżane w ziemi/ Jako win-
na maczeza/ wirzba i wiele inſzych/ Niektó-
re zaśie przy-
mują się w inſy pniał wśa-
dzone a to właśnie sejępem zowiemy.

Ta też rzecz poſpolicie się przidawa w rodżaiu drzewnym/ albo też między zielim/ iż niektóre aczkołwie z nasienia wroſtą wśa-
koż nasienia ani owoczu żadnego nie da-
wają rownego onemu z ktorogo poſły/ Nie-
które lepać lepiſe owoc czynią lubo naſie-
nie/ a drugie też goſy/ **C**zaſem też znaſie-
nia niedobrego dobre drzewo wroſta/ Ja-
ko z gorzkih mygdalow iadrek wroſtaiąg ſłodkie/ **C**zaſem zaśie ſłodkie obręzają się w gorzkie. **T**akież się przigadza w pomoran-
czowym owoczu. (Jako y w nas z dobrego nasienia rży czaſem wrodi się koſtrzewa a-
bo z pſenice kaſol). **N**iektorych też rze-
czy naſienie gdy będzie mgłe/ na inſe mieſta-
ce przeniesione ginie i trwać nie może/ dla

niemężności powietrza/ które iemu nie ſo-
guie/ albo też y dla czaſu niemężnego ku ſa-
dzeniu. **P**rzeto richiej takowych drzew/ albo-
żioł zachowanie będzie nie znaſienia/ ale-
w gałzłkach lub wroſdżłkach zaniesione/ **J**akoż się to przidawa w drzewie ſoſno-
wym/ palmowym/ figowym i też pomoran-
czowym i wſadzem rodżaiu iedliny. **B**o-
wiem takowe drzewa/ niemaia naſienia-
tak mocznego/ ktoroby mogło z ſiebie owoc-
puſcić na inſym mieſcie/ iedno barzo rzad-
ko/ **Z**naſienia też palmowego wroſta **C**i-
puſowe drzewo aczkołwie y palma też wſ-
chodzą/ a to gdy wiele żarneſ ſpoſem be-
dzie wśadżono/ **B**owiem z iednego żarnka-
nigdi abo barzo rzadko palma wſchodzą/ **C**i-
pis zaśie takież figa aczkoł z iednego żarn-
ka wroſtaiąg wśa/koż na przod barzo cienko-
iaſoby ziele iaſie/ aże pothym bierze poſta-
we drzewa. **J**ednak y to niepoſpolicie się-
przigadza aby ſie żarno choć naſienie mia-
ło ſie w dobroć owoczu zmienić/ takież za-
ſie z dobroci we złoſć/ **W**śa/koż między żwie-
rzęci częſci to bywa a to dla różnaitości-
kram ſwiata powietrza i też pokarmow/ **B**owiem wſelka rzecz żywa zmieſa pocho-
dząca/ gdyż łączno ieſt odmienna/ przeto czę-
ſto się przigadza iż naſienie abo plemię z-
wierzęcia z tego a ſie ſprawnego w ſwej-
naturze odmienna ſie w dobroć gdy będzie-
zmienienie powietrza i też pokarmu/ takież-
może być odmiana z dobroci we złoſć/ **Z**na-
mie tego ieſt iż wſelkie zwierzęta dom-
wane różnoſć wielką maig od leſnych-
dzikich/ tak w ſwym wroſcie i też w bar-
iaſo y w obyczaiach/ czo z niſąd nie by-
tillko różnoſci pokarmow/ ſtania/ legania-
też inſzych mieſciez na ktorich ſie wychow-
wają/ **P**rzeto y ſmak mieſa domowego i-
dla daleko różny ieſt od zwierzęg dżyki-
ktorej różnoſci niemaż tak poſpolicie w d-
wach lub w ziele/ **B**owiem one korzeniem-
ziemi wpytione mieſtają nie przemienia-
ani też pokarmu.

O iſnoſci drzew o począt- ich rodzenia.





Najest na którym drzewie napir-
wei wschodzi ma sie tym sposo-
bem iako macieja w żywocie
zwierzecim. A wilgothność na
onymże miejscu będąca która drzewo kso-
bie ciągnie ma sie iakoby krew wplawow w
maciej która wszelkie zwierze żywie w ży-
wocie. **C** Zasię moc sprawy niebieskiej
ku drzewu wschodzącemu tak sie ma iako w
zwierzeciu ona moc która iępieje jest nie od-
dzielona ani sprawiona ku pewnemu wy-
stakowaniu ciała onego/ która to moc
(ile ku sposobu drzewia zależy) dostatecznie
bywa rozprawiona mocą żywiołow y oby-
czajem zmieszania ich ku danii dostateczno-
ści materiej rozmnożenia drzewa takowego
C Sprawy wszelkiego drzewa po ki roście
che są/ Brat w sie pokarm to jest żywność
swą/ rozrastać sie abo krzewić/ a rodzić o-
woć choć nasienie. Zedi bierzą drzewa po-
karm y też ziola wszelkie/ gdy ciągną w sie
wilgothność z ziemię czystą y sobie prziwoi-
thą/ a one wspanie obracają w materię
abo w ciało gałęzi swych/ Przeto takowe
niemaia brzuchow ani żył tylko porz ktorimi
sie ciągnie taka żywność/ a ziemia im jest
w miasto brzucha lub żołądka/ w którą one
spuszczają oboie swą nieczystość tak suchą
iako y wilgothną/ a ta też jest przyczyna y

1 one forzenie swe (które w nich maia sie iako
to wsta) w puszczają głęboko w ziemię/ z kto-
rej iakoby z żołądka wysysają wilgothność
ciągnąc ją w górę co jest subtilniejszego/
zbytłkiasie na dół spuszczając. Przeto też
drzewa trwalsze są/ które głęboko w ziemię
forzen wpuścują/ zwłaszcza w ciepłych
ziemiach/ gdzie ciepłość przyrodzona lepiej
sprawie im żywność y podawa ku potrze-
bie. Zasię drzewa które nie głęboko tylko po-
wierzchu forzenie rospuszczają/ richło wię-
dzą/ bo wie żywność ona która one bierzą po-
wierzchu ziemi richło wysycha/ a tak ię im
nie dostawa. Dla tego yż goraczota skona-
cza ziemia zagrzana wypuszcza z siebie pa-
rą wspanie wilgości która by sie miała zcha-
dzać w forzenie ku ięgo ochłodzeniu/ y też ku
żywności drzewa. **C** O drzewach to nie-
którzy trzymają/ tak twierdząc/ żeby ony za-
wsze miały rość a rozmnażać sie potifol-
wie forzen sie ziemię dźierż/ wspanie to dom-
nimanie prawdziwe nie jest/ Gdyż wszelkim
rzeczom które natura wywodzi jest zamie-
rzon pewny cel lubo krys ich wielkości abo
małości/ to jest yż niemoga być wspanie ani
też mnićse w stanie swym/ Bowiedni
iako Aristoteles piše maia wszelkie rzeczy
pewną miarę wysokości swej y też wz-
rostu. Ależoli drzewa y ziola rosną y
mnożą sie z wilgothnej żywności/ którą re-
stawicznie bierzą. Wspanie gdy już przyda ku
swej mierze/ tedy część ona która by miała
dalej wyrastać/ tak sie zapieczę pod czasem
y za twierdzi/ yż dalej żadnego wzrostu ani
rozcigania niedopusci/ a tak bywa zamie-
rzenie wzrostu. Zasię stę przyczyną stawa
sie też zamierzenie pewne ych syrotości
y miękości. **C** O sposobie rosnienia
drzew y ziela tylko to powiemy/ yż one maia
w sobie porz to jest duri które na ciełe czło-
wieczym wspanie sie czasu zymna a zową
ie diudzi sirothkami timi one ciągną w sie
wilgothność z ziemię ku swej żywności/ a to
co spakowia wyrasta/ podnosi sie w górę
mocą ducha subtilnego/ który sie tam za-
myka/ a to gdy moc ciepłoty nieba/ takowe
ducha roztapia y rospuszcza/ stąd wszelkie la-
torofli pochodzą.

50

Zato sie



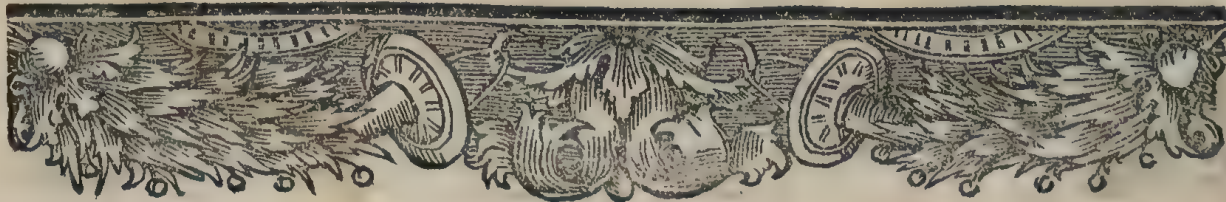
Zako sie dzewa dzieła na

czystki z ktorych sie skladaia.



Dzied godzi sie tu powiedac o
czystkach rosnących dzewa w
szelkiego/ y o tym teze na nie
przypada tak z ich przyrodzenia
iako znie sprawiania/ bowie o owocu y opa
trzaniu ich bedzie niżej powiedziano. Wdziez
potrzeba wiedziec yz iako w zwierzeciu
wszelkim tak teze y w drzewie kazdim teze cze
sci sa z ktorich one skladaia sie. **P**ierwsza
czystka jest ktora czynnici potencia to jest
moznosc zowu/ a to jest rzecz ona z ktorej
co moze byc/ abo sklonnosć przyrodzona na
to co jestze moze byc (iako z wselny bywa
sulno a nie siekiera abo co innego/ gdyz w
wielu nie ma sz takiej moznosci ani sklon
nosci przyrodzonej ku krakowj siekiri etc.)
takaowa moznosc w drzewie jest ona wil
gota ktora sohem zowa. **D**ruza czystka
rzecz kazdej jest ona ktora iuz jest sprawio
na/ takowa zowa polacynie actus/ Ja
ko sa czlonki w zwierzeciu/ a w drzewie ga
lazki. **S**ok tedy jest wilgota ktora forca w
swe pou ciganc/ podawa drzewu ku iego
zynnosci y teze rozmnozeniu galazek/ ale po
treb aby on pokarm sokowy pierwbyl od
mencion y sposobion moza ciepła trawia
ce ktora teze jest w drzewie/ zeby sie tak mogl

1 przyrownac postaci drzewnej a wnie
mienic. Skad ze sie okazuje yz ona
nosci drzewo karmigęza lub ożywie
jest w forzeniu ciępkia a nie smaczna
wyzej wstepnie od forzenia tym teze l
smaku dostawa drzewu podobnego/
lepsi bierze smak tak teze wiechsz ma
nosci y zgaschnienie z ktorej drzewo mę
A to wschko dziecie sie w drzewie moc
10 ciepła niebieskiego/ ktora takowa wilgoty
temu sprawuie/ lecz by tam byla iaka in
przekaza/ iakoż o tym niżej bedzie pisano.
Wniektorich teze drzewach gdy z nich
ciepło wychadza para/ zostawa tam zbity
nia wilgota ziemna y lipka/ ktora z drzewa
wynika iakoby klij przeszysli/ y bywa teze
rzecz ona czasem woniagęza y kulekar
siwu potrzebna/ a to gdy grubosc ziemna
destatecznie tam bywa strawiona moza
20 ciepła. Takowe to soki lekarze zowa gummi
abo zymwie czasem. Alez kolwie niekiedy wil
gota takowa wychodzi teze skalubami cho
ranami w drzewie nasieczonymi wshkoż
nie bywa takowej mozi iako ona ktora sama
dobrowolnie wynika/ y wshem bywa teze
czasem smierdzęza a to gdy cieplosć nie
destatecznie tam strawy wodnosci wnetr
nej. **C**zisci lepaki drugie ktore iuz sa in
actu to jest istotnie sprawione (iako wyzej
rozdziclonu) maia zasie dwore roznosci
30 Jedne sa ku posludze/ iako teze niektore czlon
ki w zwierzeciu. Drugie lepaki sa w ktorych
zynowch zalezy/ te teze ku zwierzeciu pod
bne sa. **S**eki w drzewie zstawy forzenie
takieze porz sa czlonki naczynne ku posludze
Bowiem nimi sok pochodzi ku wzrostu dze
wa. Ale drewno drzen y teze miasga w dze
wie/ ma sie iako w zwierzeciu czlonki w kto
rich zynow zalezy/ te sa ciasto kosti y wna
40 trze wshko/ Luby na drzewie te sa iako sfo
ry abo lupięze na zwierzetach a tak y in
czlonki w drzewie maia miazga podobę ku
czlonkom zwierzezym. Siki teze y zawilo
sci drzewu dla tego natura dala ze by sie
tam sok zastanowial/ y tym wiecej tribo
wal/ a tak byl smaczniejszy y pożyteczniejszy/
Znamie tego jest/ gdy by plonka lub drzewo
ktore polne bylo do polowice rozsczepione
tak yz by sie teze drzen naszczepil/ zasie za
50 wigzawshy czyscie dac onej ranie zarosc.
Wemna



1 i jest nż sie poprawi zlosc owo
 2 tego zmiemi sie/Przyczyna tego
 3 chodząci do oney zawilosci za-
 4 padlinie od rosczepienia/ zasta-
 5 e dla zawilosci tam bywa dlu-
 6 a postapiwszy w zgorę dawa-
 7 woczowi. ¶ Takowe siki na-
 8 aia w drzewach onych ktore sa
 9 wej postacy/ktore tez maia drzew
 10 ednak wngatrz bywaia wydup-
 11 al y one ktore barzo dlugo rosta-
 12 anie/ kaliny/trzcyna. Takie y z
 13 ha maia syczli gaste iako pšení-
 14 rez/owies y tez inke zboze.
 15 zewie ma sie iako wsta o zwie-
 16 ple sie tycze prziciagania żywno-
 17 yle ku trawieniu y tez podawa-
 18 e teitho wilgothy żywiacej/ ma-
 19 a zwierzecego/ Gdyż serce przic-
 20 bie karmia iuz wytribowanę da-
 21 cieplosc o żywiacej ktora tako-
 22 imnie sie w zgorę podnosze/ y po-
 23 rozechodzie/ a ta tez jest sprawa
 24 a w drzewach/ gdyż skorzienia by-
 25 dawano cieplo y ktaich ych y tez
 26 ¶ Niektore tez drzewa bywaia
 27 nie syte/ iakoby zawise poszczescie/
 28 ożu rzadko abo malo dawaia a
 29 naglo rosta/ a to pochodzi z buino-
 30 ej ich korzenia y thez z zbythnosci
 31 /ktory wiele prziciaga w sie wilgoty
 32 osci/ wiecej niz sie moze strawic y
 33 wiec w postaci drzewa takowego/ a
 34 wo ono miernie owoc czyrwiny y
 35 iaci/ iestliże ona wilgosc zbythnia fe-
 36 dyniknie z drzewa/ a to sie naczesciej
 37 wa drzewom miodym dla buinosci
 38 ez ciepla zbythniego. Przeto na tako-
 39 eczy moze byc lekarstwo/ przeszczepiwszy
 40 drzewa nad korzeniem/ aby onym od-
 41 enym wychodziła zbythnia wilgoth-
 42 ako gdy krew zbythnia bywa puszcz-
 43 aly zaciethi. ¶ Drzewa tez niekto-
 44 dkiego a buinego korzenia z wlaszcza-
 45 lych stonach (Takie sa ku poloniu
 46 zrej trzeciej y snadz czwartej krainie
 47 (czto lachynici Clima zowa) gdzie
 48 to deszcz spada/ a gdy ieden raz spa-
 49 dy drzewa takowe dla swej laczno-
 50 ele w sie razem prziciagaja żywnosci

1 wilgothnej/ ktora w zgorę podnosy/ y dawa-
 2 takowa syte yz tez one drzewa mogę filko
 3 kroc przez lato kwitnace/ a to za nieczystym
 4 ale gwałtownym deszcza spadniennym. Gdyż
 5 ona żywnosc ktora tam pirwej wychodzi w
 6 drzewo iuz sie strawi/ pothym wtora gdy
 7 nadeidze zasie snowu dostatek wilgoti poda-
 8 wa. ¶ Przeto w ziemi Mauritanstkiej y
 9 tez indzie/ czesto drzewa kwitnace przez rol
 10 y tez owoc dawaia/ a to za przyczyna takich
 11 naglych deszczow spadajacich. ¶ Jednak
 12 y w stonach nasych tez sie to przidawa yz
 13 na iesien niektore drzewa kwitnace wtory
 14 ras/ a to gdy lecie czyste deszcz nastawia a
 15 pothym iesien sucha y pogodna bywa/ wpa-
 16 koż wżdy kwiatki takowe mniejsze bywaia
 17 niz na wiosne y o wsem psonne to iest bez
 18 owocu dla richlego zaszcza zimy. ¶ Dze-
 19 wie tez niektore iest samo z siebie barzo wil-
 20 gothne mofre y subtilne/ przeto tez laczno
 21 sie przijmuie w ziemi lada iako wladzone/
 22 Aczfolwie y niektórym drzewom twardim
 23 tez sie to przidawa/ iakie iest drzewo burbo-
 24 mowe/ ktorego tez galazki wladzone w zie-
 25 mie przijmuia sie/ ato dla podobnosci korze-
 26 nia ku drzewu. Wszakoz nie kazde drzewo
 27 tak sie przijmuie/ dla tego yz niema wrodzo-
 28 nej wilgosci/ a tak ona ktora w galazi orci-
 29 tej zostawa/ wysycha/ pirwej niz sie zniej ko-
 30 rzeni wypusci/ ktory by mogl z wilgoty z zie-
 31 mie wyciagnionej galazce wladzonej do-
 32 dawac żywnosci. ¶ One thez drzewa tak
 33 sie przijmuia/ ktore aczfolwie suchej sa natu-
 34 ry/ wszakze maia dostatek ciepla wrodzone-
 35 Jako iest burbom sawina y inke. Zasie kto-
 36 re sa mielle w sobie sami lathwie w sie takie
 37 nabieraia wilgothnosci/ przeto tez snadno
 38 sie przijmuia/ iako wierzba lipa/ ale ktore sie
 39 ktemu srednie maia y miernie sa wilgoth-
 40 ne/ miernosc tez ciepla maia/ pospolicie ra-
 41 dy lchna thym obyczajem w ziemie wsa-
 42 dione. ¶ O zylach wlasnie mowiac w
 43 drzewach ich niema/ ani prawych ani tez
 44 wedlug podobienstwa/ tilko sa drogi nieialie
 45 ktorami pokarm ich/ to iest wilgothnosci/ z ko-
 46 rzenia w zgorę pochodzi a the z lami zowa/
 47 Takowe gdy prosto sie ku gorze ciagna tedn
 48 tez drzewo wzrasta presto/ Jakoby nieialimi
 49 sukniami sie obwijajace/ ktore pod skorą zmia-
 50 dzi drzewu lub zielu tialo dawaia/ tak yz
 51 iedna



ledna pod drugą narasta. Czasem też żyły
takowe nie prosto ale kretó pochodzą dla
tego też drzewo zawile bywa y nie prosto
wzrasta. A gdy takowe żyły prosto wzrosłe
zastanawiają się o drugie po przelidacie te-
dy też y on pokarm który się imi ciągnie by-
wa zastanowion skąd że więc drzewa się
są y wyrasta gębszy poprzeczny.

C Takowe tedy drogi które ich żyłami zo-
wiemy czasem pochodzą od korzenia wżo-
re iakoby linie albo frezy niciake/ Czasem też
od drżenia wychodzą w kraie drzewa/ iako-
by frezy albo spice zeszrodku kosa wywie-
dzone ku ośrodkowi/ a ten jest sposób żył na-
mienionych. **C** Drżen lepał w drzewie
ma się iakoby tłucho albo mózg w koscicach lub
w paćierzach zwierzęcych/ przez który wieth-
se duchy albo wiatri ruszające się pochodzą
też y w drzewach/ więcej niż w innych żył-
mi/ wstępują wiatrach zależy wsiethka
moc żywności duchnej w drzewie/ Bo ma-
tej części one drzewa już od korzenia daleko
odrosłe nie mogły by ożywiać być ani się
przemieniać w istotę drzewa. Przeto też
wsistki gąsiki w drzewiech początek mają
swego wyrastania od drżenia/ który jest iako-
by namiastek korzeniow/ pokarm on czo y
od korzenia bierze wsistkiemu drzewu roż-
dzielać. Widamy też gdy się drzewa se-
pać od zeschnienia/ tedy rozpada się albo
skafuba pospolicie tylko do drżenia bywa/
rzadko gębsza y owsem często wydamy już
tam drżen od drzewa odstaw swą ośrodko-
ści. **C** Drzewa one które żyłami przecy-
nymi od drżenia żywność bierzą/ pospolicie
wiethszy drżen miwiają niż the które mają
żyły od korzenia prosto wzrosłe/ y o wsem
w takich drzewach prostich gdy wysoko wz-
rosła mało bywa znać drżenia. Przeto już
one suknie które (iako wyżej namieniono)
zmiażdgi pod skórą ciała drzewu dawać ie-
dna na drugiey narastają/ tak y zęby y
spoić już też mały bywa znak drogi drżenie-
wey. **C** A jest to podobna przyczyna cze-
mu takowe drzewa richley bućnieją we-
wnętrzy/ Bowiemy przez takowe zeschnienie/
duch wdrżeniu bedący który by miał drzewo
ożywiać zadużon bywa wirżchnią twar-
docią drzewa. Przeto drzewa świeże od
drżenia począną bućnieć gdyż suche

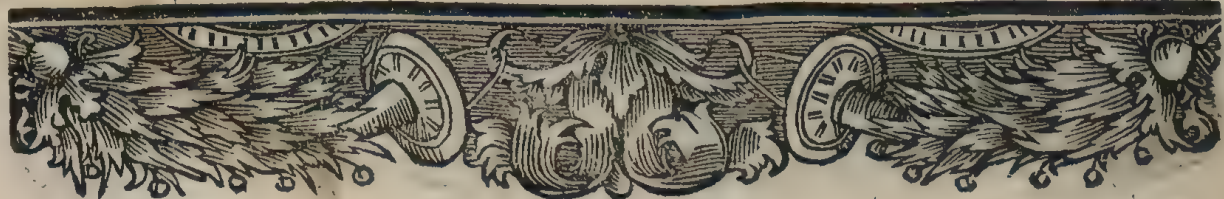
1 1 wirżchu się są. **C** Też przez drżen by-
wa niciake czyszczenie drzewa od pługawo-
ści zbytnich/ Jaki też wychodzą z nosa zo-
wierzęce/ a to bywa dla moci ciepłego wia-
tru/ który się wdrżeniu poruszać czim tak-
we wyczyszczenie. Jest tego pewne znamie-
niz wsiethkie młode drzewa gdy wyrasta/ za-
wsze drżen mają bielszy y wilgoćniejszą/ kto-
ry czernieje y twardzieje gdy one ku starości
przechodzą/ Bowiemy w młodych wiethszy
bywa takowy zbytek wilgoćności.

C Są też drzewa y ziola niektóre drżenia
prawie pełne tak już mało bywa ciała same-
go drzewa/ Jaki jest bezkalina y inżynia-
dzi którymi też winna macieja/ wsiethki w-
żdy miał drżenista. Takowe drzewa już se-
drżenia żywność bierzą przeto też częste zo-
stawy y sączy miwiają. **C** Drugie też
ziola naiduiemy wnątrzy prawie puste iako-
by zdubla żyłne także trzępna. Przeto na-
tura tak to sprawiła już takowe potrzebują
wiele par y wewnętrzney ku swej żywności/ a
tak aby się ona wolno mogła rozchodzić a
one wżgore podnoszą/ potrzeba pustoty a
beztworu wewnętrzney/ a tak już może
być obaczon sposób drżeniowy. **C** Skory
abo luby na drzewach tak się mają iako ko-
że albo kupięże na zwierzętach/ tylko już nie-
tak przirasta ku drzewom iako ku mięsu
koże/ A iako koże z bydźcia odarta niena-
rasta bez bliżny znakomite/ tak też y skora
nadzwie/ (aczkoli na podług spota skora
może się rozciąć) y owsem drzewo częstokroć
posycha gdy ośrodko wsistkiego pniału skora
bywa odarta lub obcieta aż do sezyrego
drzewa. **C** Skora też drzewowa lub ziel-
na nie jest tak z żył cienkich zspojona iako
skora zwierzęca. Bowiemy wsistka istotę
skory drzewianej choć zielnej/ a stawa się z
materiej ziemie/ która ze szrodku drżenia na
wierżchu bywa wythloczona gdyż wnątrzy
czo na subtilniejszą zostaje materia.

C Jest też dwoja na drzewiech skora ie-
dna wirżchnia a gruba którą lubem zowie-
my Druga spodnia która bywa zleśona cza-
sem też bialła a the żową miazgą.

50

C ii Jaso



Ako wciśiach zwierzęcych mięso
abo y cho czo miasto mięsa by-
wa/ wpiśisko sie zstawa z żyłel
rozpiśich y rozpiśich po cieie (a
the zowia lekarze części wrodzone y też nie-
składne) tak też sie dzieie y wdrzewach/
gdzie z ich pokarmu ktory z ziemnej wil-
goci bierzą/ rozchodzą sie y rospinaia po
drzewie/ niektore żyłki iakoby welna/ z kto-
rych gdy sie zrosta a nie iako zgesting stawa
sie miazga/ pothym gdy ona ztwardnie o-
bracza sie w cialo drzewa. Takiej też jest spo-
sob wcząstkach ziół/ ktore gdy sie rozchodzą
przez dostatek pożywienia tedy sie ich istnosć
mnoży/ Zastie gdy sie ona materia ymnieisza
tedy też rzeczy takowe wiadna y posychaia.
Eż by sie cialo wśech rzeczy z rości-
gniemia takowych żyłel mnożyło. Moze być
tego doznanie gdy by kto pospolitym obyeża-
iem tarł abo łamał konopie/ choć wielkie po-
krzewi abo też len ato wmożymy sie pirwej
tak nż woda zagnoj w rzeczach takowych
wśytkie materia ktora jest ich cialo/ pothym
ze ono zniszczeie gdy takowe rzeczy zastie by-
waia/ osuszone/ tak nż gdy lepał ie łamia te-
dy wśytkie materia ciala bywa wytrzesio-
na tilko same żyłki zostawaia długie a białe
y subtilne dla ich wilgoci wrodzonej/ z
nich wiec niety bywaia/ skąd znać nż sie ste-
go cialo takich rzeczy stawa. **E**tego też
doznawali starzi filozophi oni wśkładności
ciała cżłowieć zego a to przywiezuie trupa
przeciw prądu wody ciełcey/ ktora gdy pod
cząsem cialo y czo miełceisze wśitko ogło-
dala y wypłokała/ tilko wiec zostawały żyłki
drobne iakoby siatkła po wśytkim cieie roz-
piete. Skąd ze oni ktemu przychadzali nż
poznawali cżąstki one przednie a nieskła-
dne/ z ktorych sie stawa mięso abo cialo.

Taki tedy jest tego dowod w konopiach
abo we lnie/ bez chyby tak sie też ma we
wśytkich ziółach y też drzewach/ tilko nż w
drzewach części składne od nieskładnych tru-
dno moza być tak oddzielone y rozeznane/
ialo w konopiach abo we lnie etc.

Eż części składne wlaźdej rzeczy the zowie-
my/ ktore inśnych nie są składaiace/ ale z piro-
wśnych nieskładnych są skłzone/ takowe są/
korzen/ pień/ y gałąz wśelka w drzewie/ the
rzeczy są skłzone z pirowśich prostych a nie

1 składnych iako jest pokarm ziemnej wilgoci
y żyłki one ktore sie po wśytkim drzewu roz-
ciagaia: **E** Korzeń y drzewa ma sposob
wś bydlęcych/ ktory sie rozchodzi syroko aby
drzewu lub zieli pokarmu dostawał. A tak
wśelkie drzewo dwoiało sie krzewi/ Na dośe
dla przyzyny namienionej/ Na wirzchu też
krzewia sie gałązki ktorego krzewienia są
dwie przyzyny/ Jedna/ dostatek żywności y
10 materiej ktora od korzenia pochodzi/ Druga
sprawa ciepla słonecznego/ ktore zewśąd
dotikaia drzewa z wirzchu/ wywodzi sol ze
wnętrza na wirzch/ z ktorego wiec gałązki
wyrastaia/ a the nawicej sie syra/ gdy w
prześtwności bedą/ Zastie w cieśni wżgora
prosto rosta y subtilnieisze bywaia/ Znak te-
go wtim widamy nż drzewa w cieśniu abo
w cieśni iakiej bedace miedzi inśnymi drzewy
(iako w lesiach ciemnych abo gestich) barziej
20 na wżwś rosta niż na mieścu/ też smagłe
bywaia nie wiec gałązi w dośu miawaia.
Dla tego nż moc ciepla słonecznego nie moze
znich solu wywabie ze drzewia na wirzch
skor/ ale wiecej e. en ch odna szania ciepla
tam wrodzone aż do drzewia/ ktore tam zam-
knione bedą/ y zczynione chłodem ofoso ob-
stapionym/ nicorż szerza ale podnosy ku go-
rze wśytek on pokarm wilgotny/ ktori acz
by sie chciał rozchodzie y rozszerzać podze
30 wie/ ale odrażoni bywa od przełazy zimna
panuiećego na mieściez onym chłodnym
gdzie słonce nie dochodzi/ A tak drzewo wż-
wśga roście a nie na miśgosc aby sie pieś
rozrastał.



O rodźaiu liscia kwiatkow

y owocow abo też o ich sposobie y
przirodzeniu.

Każdim nie tilko drzewie ale też
y zieli/ materia liscia jest wilgot-
nosć wodna nie dobrze wytra-
wiona od suchości ziemnej/ y o-
wśem ztałowgruboscią suchą zmieśa-
na/ aby była ku rościagnieniu lub rozwo-
czeniu sprawnieisza. Tym też względem
natura liscie czyni na drzewach/ aby ono
50 było obronę y zaśkonę owoczu. **E**ż też
natura





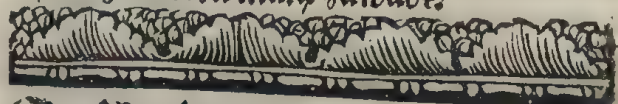
natura drzew potrzebuie zawsze z siebie purgowania wilgothnosci zbythnich. Przeto ona iako barzo opatrna w sprawach swych takowe purgowanie to jest wypychanie czynny przez liscia wywodzenie wilgothnosci one wliscie obracajac aczkolwiek ie tez dawaja dla owocowej zaskony. **C** Materia lepka z ktorej sie rodzi tak liscie iako y owoc na kazdym drzewie y tez zielu jest para. **A**le yz para jest dwoiaka/iedna wilgothna y tez wodna/druga jest wietrzna y sucha/ the obie aczkolwiek sie schadzaja wzajemna rzecz/ wshafoz wzdzy iedna wiecej panuje niz druga/ a tak materia owocu jest para wilgothna/ a wlisciu para wietrzna. **C** Jednak y w owocu dawa sie czuc wietrznosci nie iaka/ iako y wlisciu wilgothnosci/ przeto lekarsze wshelki owoc mienia byc wietrznej natury a nadymajaci. **C** Aczkolwiek tedy liscie wilgothnosci swa y tez ciemniem czyni nie iaka ochlode owocowi y zaskone od palenia skonecznego. **W**shafoz yz wzdzy owoc tez potrzebuie takowego palenia ktore by w nim przepiekalo a trawilo zbythnia jego wodnosci. Przeto natura iako opatrna postanawia list od owocu opodal/ aby on takowemu skoneczu przepalaniu fu strawieniu zbythniej wilgothi nie zawadzal. **C** Kwiecna materia est tez wilgothnosci/ iedno yz subtilna barzo/ ktora sie napir-

- 1 weci od ciepla rostapia y rozpuscza. **A**le yz wzdzy tam bywa obkwiata przeto sie tez rozperza na wzraz liscia. Takowa tez yz jest dobrze wytrawiona y wytribowana od skoneczu/ przeto tez wonnosci wdzieczna dawaja/ czego sama wilgothnosci czynic niemozze/ iako y suchosci ziemna/ aze bedzie od ciepla dobrze sprawiona. Przeto suchosci ziemna ktora bywa w kwieciu barzo subtilna jest/ a z wilgotu wodna barzo zmieszana.
- 10 **C** Ale gdyz owoc wshelki (iako wyzej namieniono) pochodzi z paru wietrznej z suchosci ziemna zmieszanej/ tedy ono czo jest wiatkowej parze subtilniejszego a niema zbythniej grubosci/ y owsem wilgothnosci ktora nie tak richso moze zgesthnac od ciepla trawiaczego/ takowa materia yz bywa subtilniejsza nad wshelkie inze wilgothnosci drzewa/ przeto tez wzgorze sie podnosy/ y wynika na onym miesciezgu gdzie sie zasadzi paskowie. **A** iho czo sie naprzod od ciepla skonecznego rozpuscza/ przemienia sie w kwiatek. **I**z by to tak bylo/ jest tego pewny znak yz na kwiatku bywa rosa nie iaka z ktorej miód y wosk pochodzi/ a z wshafcza tam bywa wshafosci kwiatka. **C** Gdyz tedy natura tam sprawuje nie iaka subtilna wilgothi ktorej bywa przimieszana grubosci ziemna wshafoz subtilna/ przeto sie tam stawia lipkosci nie iaka nawzraz slegmy skodkiej czlowiecznej lub zwierzeja ktorego/ stad pewna rzecz jest yz wshafka istnosci a materia kwiecia pochodzi z wodnosci y z ziemnosci subtilnej/ dla ktorej subtilnosci pirwej sie obracza w sposob kwiatka niz w owocu mighosci/ a im wiethsza subtilnosci bedzie takiej materiej thym prathcei skoro na wiosne takowe kwiatki wychodza/ a richci tez od mrozu skazeczuga niz sie liscie abo owoc zawiazze/ Barzej tez woniaia/ a to dla subtilnosci wilgoti swej z suchosci ziemie zmieszanej/ ktora wnich w duch sie obracajac wychodzi. **A**le wilgothnosci liscia grubsa jest dla wodnosci nie tak wytribowanej. **T**akie owoczowa wilgothnosci naprzod cyrpla bywa a gesta/ potrzebuie wiele wytribowania/ przeto tez nierichso sie dostawa a postledzej niz kwiecie abo liscie.
- 40 **C** Dokad tez owoc bywa nad drzewie tedy nasienie abo ziarnka jego bierzga sobie po-
- 50 **C** iij farm



farm z materiej onego owocu/ale iak skoro owoc od drzewa wypadnie iuz daley nie-
roscae/ ani teź nasienie ono bierze pokarmu
od ciała owocowego ale sie samo dostawa
y iuz teź swa moczą ciągnie sobie pokarm z
ziemie. Eżego znaki jest/ bo widzamy yż na-
sienie abo pećki takowe lepiej wyrastaia
gdy same będą w ziemie wsiane/nizli gdy by
ie spodem wpadł nie okroiwszy ciała owo-
cowego. **E** Wszelki teź owoc poczyn-
a gnić iak skoro sie nasienie w nim dostoj/ bo-
wiem natura onej wilgothności owoco-
wej ni dla czego nie wymysliła/tilko aby yż
wnosć dawała nasieniu pośi sie niedostoj/
pothim aby sie zepsowała zgniwşy. Przeto
gdy takowe nasienie spodem zowocem by-
wa wsadzone tedy ono ciało owocowe czyni
iako by nagnoienie ziemie ofoło nasienia
y dawa iemu wilgothności dostatek tak yż ri-
chleci wschodzi. Tak teź czynią winarze abo
ogrodnicy gdy chcą aby im drzewa ich do-
brze obrodziły obkładaia maczce liscim y gro-
namy z ktorich iuz wino wytłoczą/ aby tak
one rzeczy zagniwşy sie wiecej dodawały
drzewu wilgoti ku obfithsemu obrodzeniu.
Ale niewowşythkich owocach tak sie
ma/ y owşem natura (ktora iako w potrze-
bnych rzeczach nie cypr niedostatków tak sie
też nie kocha w niepotrzebnych) tak to spra-
wila/yż one siemiona ktore bez ciała owo-
czu lepiej samy wyrastaia abo zasie wscho-
dzą/ pospolicie gdy sie iuz dostawaia/ tam
wiece miewaia nieiaki rospadlini abo durki
w owocu swym/ ktorymi wyśkauią precz
y wyrzasaia sie/ Gdyż drugie nie wypadaią
ale zostawaia w swym owocu. A tak one
samy wypadaiące richley teź rośia same/
Gdyż niewypadaiące richley zasie wscho-
dzą gdy z owocem bywaią wsadzone/ ato
dla potrzeby wilgoti a zagnoienia ofoło ich
Pospolicie teź widzamy yż drzewa nie-
ktore chocia dobrze kwitną/ wszakoż mało
obradzaią/ to bywa dla iednei przyczyny
stych trzech. Abowiem niekiedy drzewo be-
dąc bujne wiele wilgoti potrzebuie ku swej
żywności/przeto one wşythke materia z k-
to-
rej by sie owoc miał zawięzać/ obraca w
swe ciało/ tak yż nie ku owocowi niezosta-
wa. Ale yż w materia kwiecia nie wiele po-
trzeba wilgoti/ y owşem barzo subtilnej ia-

1 fo wyşej powiedzano/ przeto takie drzewo
kwitnie wiele a mało rodzi. **E**zasem
też w drzewie bywaią sofi grube a mię-
ktore dla swej grubości niemoga sie ku gorze
tak wiele podnosić/ aby dały dostatek mate-
riej ku zawiązaniu owocu/ tylko materia
subtilna ktora wzgore wschodzi w kwiaty
sie obraca a tak drzewo nie rodzi richo aż
czwartego roku choc często kwitnie aże sie
ona materia gruba wylutruie. **E**zasem
też to czyni twardość korzenia/ktore dla
swej grubości niemoga wsie ciągnąć dostatek
ku materiej ku owocowi tilko czo ku kwiatu
zaśię/ przeto takie drzewo nie richo rodzi
aże sie tak zmocni yż będzie miało dostatek
wilgothnej materiej ku zawiązaniu owo-
czu. **M**oże teź być przyczyna zawiąza-
nia owocu zymno abo mroz kwiatki zara-
żaiaci/ato w zymnych krainach. Wşakoż
w oliwnym rodzaiu ktora wiele wilgoti po-
trzebnie ku owocowi swemu y teź dostatek
ciepła ku wytribowaniu a dostatek
foci/ przeto piroşe trzi przyczyny częściej
sie w nim przigadzaią yż one acz kwitną
wşakoż owocu maia zawade.



Dzieleniu y teź oddzieleniu latorosli abo drzewa.

30 **E**st ieden obyczaj dzielenia drze-
wa ktory przez sczepienie bywa
gdzie sie drzewo z drzewem zga-
cza/ iako pniak z korzeniem/ abo ga-
lęzka ze pniem/ a zrasia sie tak
yż prawie będą iedno drzewo iednim pokar-
mem sie żywiące/ Chocia by teź byli ro-
znego rodzaiu lub iednego. A galęzka ona
żwirzchu rosczepiona tak wiele bierze y wy-
ciaga żywności od pniaka w ktory ią wsad-
40 dą yż też on spodni pniak nie może pu-
ścić nie z siebie tilko sie wkorzeniu kocha/
ale wzgore żadney galęzki nie puszcza ani
latorosli/ chyba yż sie rzadko przida/ ale
wşytek on soł bywa trawion y sprawuie sie
weoşug przirodzenia onego drzewa ktorego
latorosł tam jest wsczepiona/ a nie onego
pniaka w ktory wsczepią. **E**ślad że mo-
żem baczyć yż dwojakie bywa trawienie a-
50 bo trybowanie sołu w drzewie/ aczkośi oboje
nie barzo



nie barzo sobie rożne: Jedno stawa sie w
korzeniu/ drugie sie dzieie w pniaku y wga-
szkach. Przeto pewna rzecz jest yz lepszy by-
wa sczep gdi blizu ziemie sczepia/ niz gdy
wysoko. A im nizey tym bardziey sie smak
oney pfonki tribuie y mieni ktory w pfonce
bywa cyrpk/ a ym wyszy pniak bywa tym
tez wiecey go winim zostawa a tak nie ri-
chlo sie mieni. Bowiem trudniejsze bywa
zmienienie wiela niz mala/ wszythkiego niz
czesci. **A** czo ieszcze dziwnieyszego yz
smak owocu zawse sie przypodoba onemu
wthoremu trawieniu soku ktori bywa w
pniaku abo wgaszkach a nie temu ktore w
korzeniu/ Zastie smak igdrka abo pestki za-
wse sie przypodnawa przyrozdzeniu mocy ko-
rzeniowey. Za jest tego przyczyna yz mate-
ria abo mieso owoczu pochodzi z bliskie^o so-
ku ktori wgaszkiach jest/ ale igdro nie moze
z bliska pochodzić iedno zgleboka/ iako z o-
ney czesci drzewa ktora jest miasto sereza/ a
to jest korzeń z ktorego syly wseltkie drzewo
bierze moc rosnacez. **J**ako tedy moc na-
sienia y tez igdrka pochodzi a wyplywa z
korzenia swego tak tez y nasienia plemienia
zwierzecia wseltkiego wielta czesc pochodzi
od mozgu y rozplywa sie po wszythkim cie-
le/ aby ono syly y moc od niego bralo.

Moglo by tu byc pytanie czemu w drze-
wach czesc od czesci oddzielona abo od sa-
mana zastie sie zrasa/ gdyz w zwierzetach
czlonok od czlonka odciety prawie y oddzie-
lony nigdy nieprziraasta. Na to jest odpo-
wiedz Bowiem w drzewach jest iednakie
podobienstwo miedzi wszythkimi czesciami
iego/ a kazda ma wsobie wlasne iakoby wo-
sta/ ktorimi wsie ciagnie zywnosc. Na tez
kazda wsobie wlasny iakoby zoladek w kto-
rym trawi y tribuie wseltka wilgoche ku
swey zywnosci/ przeto aczkoli sie odczoscnie
gaskaz/ abo bywa oddzielona (iako wida-
mi w sczepieniu) moze sie zrosć gdy tilko za-
swieza bedzie dobrze opatrzona. **A**le
wczlonkach czlowieczych lub zwierzecich/
aczkolwie tez jest podobienstwo ciela/ wpa-
soz kazdy czlonok ma swa wlasna sprawe/
ale tilko iedne wsta wszythkie maia y ieden
zoladek ktorim zywnosc y syly bierza. Prze-
to gdy ktory czlonok bywa oddzielon iuz nie
ma wsobie tey moći aby mogl wsie ciagnac

zywnosc nieiala abo tez syly/ ato yz sie
rozriva ono spoienye zyt ktore kniemu po-
chodzilo od zoladka lub od inshych czlon-
kow zywnosc podawajacych. **W**szakoz
wstawym oddzieleniu czesci drzewa ry-
chley sie zrasaia one ktore bywaia rozdar-
te niz ktore beda odciete chyba zebym barzo
rzadkiey natury byly/ iaka jest wirzba y win-
na maczeza/ ktorey galezi chocia odciete/
wzdy sie przijmuia wzynemie wpadzone.
Bowiem w rozdarcey lub odczoscnionej ga-
lezi zostawaia zylki czale ktorymi prosto
wilgotnosc wzgore pochodzi a tak moze byc
zywnosc drzewa/ a tak skoro one zylki abo
drogi proste zywnosci dostana hnetki ia w-
sie ciagnacz wyszy podawia. **A**le
gdy gaska bywa odcietu tedi tez one zylki
abo drogi proste przerwa sie y zastanowia/
y owsem beda zatwierdzone thluczeniem
naczinia rabaigce/ a przeto zywnosci wz-
gore niepodaia/ ale sie wszythkie zedga wfu-
peprzi onym wcytku abo przi ranie gdzie
takowa gaska bywa zcieta/ dla tego pospo-
licie drzewa scieta wshchaja/ from macze-
winney a wirzby. **W**szakoz wzdy nietaf sko-
dzi scieta drzewu gdy galezi na podluz abo
na wlos beda odciete a nieprawie poprzecz
abo w koso/ ato yz wzdy tam zostawa nieczo-
zyl abo drog prostich ktore sok wzgore po-
d-
nosa a tak pospolicie sie tam wite nowe ga-
szki puszczaia. **J**est tez znal tego gdi
ktostarego drzewa korzenie rozporze w po-
dluzki tedi ono odnowi sie y lepiey rodzi.
Bowiem wszythka ona droga rozdarta bie-
rze wsie korzeń zywnosc ktorey wzgore wy-
szy dodawa pniakowi/ ale gdi by poprzecz
korzenia wciat nie pomoze drzewu y owsem
zaklodzi. **D**ruza tego przyczyna jest
iz rozdzielenie drzewa w podluzki nie prze-
rywa zywnosci iego wzgore pochodzacey
ale rozdzielenie po przekczyni to przerywa-
nie. **P**rzeto rozdzieranie abo procie-
drzewa nieprzemienia postawy iego/ ani
smaku owocowego gdi sie zaleczy/ wpa-
soz gdi by bylo rozdarcie drzewu aze prze-
drzeń tam po zarosnieniu mieni sie owoc y
smak iego/ a to dla rozdzielenia zywnosci w
spoieniu drzenia gdyz sie tam nialki sek sta-
wa w onym zrosnieniu ktori wiele zywno-
sci w sobie zadzierzawa. **D**rzewa tez
uiz na prze-



na przezi rozdzielanie ma w sobie nieiały spo-
sob sezezenia ale nie dzielenie w podzieli
iako othym niżej powiem. **C** Jesze nad
tho/ przichadza drzewu odmładzanie wsta-
wicznie albo przez odcynanie galezi/ albo
przez wsczepowanie nowych latorosli/ Cza-
sem też to bywa że niektóre drzewo aczkol-
wie stracy korzen/ wśakoż że pniaka pu-
sca sie inſy ktory dawa żywność drzewu
onemu y iego galezkom/ czasem wſichkim
acz nież wſydy niektórym/ albo żone^o korzenia
wyrasta potym inſe drzewo y galezie. Za-
kież sie trafia yż niekiedy korzen drzewo y
galezi wtraca wśakoż sie zaśie na drugie
zdobywa ktore żniego wyrastaiaż albo wſy-
kie albo acz nie niektóre.



C Zało odmieniac iednego drzewa sposob w drugie drzewo.



Est ieden obyczay odmiany drzew
yż gdy gan wyrabaią debowy a-
bo iakich drzew twardych y wiel-
kich/ rzadko sie to przidawa aby na
oncy porobie zaśie wyrosli drzewa takowe-
go sposobu iakie były pirwey chyba yżby
młode drzewo wyrabano było/ ale pospo-
licie wyrasta drzewo podleſe iako oſyczina

1 albo brzezina y inſe podle drzewa. Prziczy-
na tego iest yż korzenie drzewa starego iuż
bywa żapieſte y twarde/ porj maiac zawar-
te/ przeto niepuſcza z siebie odrósly ani że-
pnia gdy drzewo będzie żcieto/ ale wiecz gnia-
ie y prochnicie/ wśakoż cieplość ona wro-
dżona żniego wynikaieca wyciąga za so-
bą wylgothnoſć y ſprawia materią ku spo-
sobu drzewa inſzego na mieſcieżu bliſkim/ kto-
10 ra yż nieieſt takiey ſyły iaką była wpirwſim
korzeniu/ przeto ſie przemienia w ſpoſob
drzewa podleſzego Czaſem też y drzewo ża-
dne niewyrasta/ tilko żoney materien wyra-
ſtaiaż bedłſi/ grziby/ albo chwast nieiały.

C Sa też y inſe obyczaje rozmaite prze-
twarzania iednego drzewa w drugie/ iako to
dobrze wiedzą oni ktorzy ſie ſtym obieraiaż
Bowiem gdy by drzewo niektóre owoc ro-
dzące ſciał przy ziemi a zaśie tam wſczepił
20 galezię albo latoroſl onegoż drzewa/ Żedy
owoc wthori ktory potym ono drzewo będzie
dawało/ daleko ſie żmieni y rożnego ſmaku
bywa od pirwſzego.

C Gdi też bywaią
wſczepione latoroſli ſliwowe lub wiſniowe
(albo y drzew inſzych ktorzych owoce wſobie
koſtły maią) w drzewo wiſzbowe tedi on
owoc będzie ſie rodził bez koſteſ. **C** Za-
kież gdy by kto wſczepił winną macęce w
ſliwę albo w trzeſnie choc w gruſtowe drze-
30 wo Żagodi one winne będą przitaſtawły
wten czas ktorego czasu trzeſnie albo ſliwy
bywaią lub gruſty/ takowey odmiany owo-
com barzo dziwney częſto dożnawaią kto-
rzy koſtlią wprzeimie ſzezenia rożmagie^o.

C Za rzecż też iest doſwiadcżona yż gdy
latoroſli brzoſtliniowe bywaią ſzezenia w
pniak ſliwy albo wiſnie tedy ſie mieni ſpo-
sob oboiga drzewa w owocu abowiem
ſtąd pochodzą owoce ktore żową eſcule/ a
40 bywaią daleko wiethſze y lepiſe niź z ſame^o
właſnego drzewa.

C Żym obyczajem
ſie tho w drzewach ſtawia iako ſie też y mie-
dżi żwierżeti przigadza abowiem gdy ſie
żmieſza koſt żoſlicza albo zaśie/ tedy też inſy
rodzai ſtego pochodzi iako ſą muſowie y
burdowie mały rożnoſć od koſny maiace/
iako też y broſtlinia nie daleko iest od ſliwy
Przeto gdyż oboie drzewo iest miekkiego ſpo-
sobu y natury tedi z raſtaieca ſie iedno dru-
50 giemu ſwey mocy yżycza/ a tak wonym ſze-
pieniu



pieniu zchadza sie sol oboiga drzewa/ zktorego witec zniienagla pochodzi owoc rożny od pierwszego oboiga/ tak wpostawie iako y w smaku. **E**chymy pise wielgi Boiciech/ **E** Jest iesze okrom tego drugi obyczaj odmiany drzew tak yz zlesnego abo plonnego drzewa moze byc domowe lub swoistkie zasie zdomowego lub swoistkiego moze byc lesne abo plonne ktorey rzeczy prziczyne go dzi sie wiedziec/ **B**owiem to jest rzecz do swiadeżona yz wszelkie drzewo domowe z plonieie gdi ofoso niego niebedzie pracza oprawiania y opatrzenia/ a wszelkie tez drzewo lesne obracza sie w domowe za dobra sprawa. **E** Lesne tez wszelkie drzewo lepiey obradza y wiecey owoczu miewa nyzli domowe wshafoz owoc dawa drobny y tez cyrpli gdyz domowe drzewo aczkolwie mnieny owoczu dawa wshafoz wiechsy bywa y wdzieczniejszego smaku. **E** Obyczaj tedi ktorym domowe drzewo obracza sie w lesne jest ten/ gdy niebywa ofoso niego pracza y opravianie/ takiez przez zapieczenie y wyschnienie ziemie ofoso iego/ zwlaszcza gdy ona ziemia przed tym puchlna bedac w piasek sie przemienia/ bowiem ona iey twar dosc niedopuszcza wilgoti do korzenia sklad by drzewo miało żywnosc dostateczną/ a tak suchosc ziemie zabroni żywnosci drzewu zasie z piasku laczo wszelka wilkosc wy mknie tak yz sie przy korzeniu nie bedzie mogla zastanowic/ dla tego tam galesy zien czeig y tez obrosia tarnim pchajacim. **E** Mnostwo tez owoczu w lesnych drzewach pochodzi z ich zbythnicy suchosci/ gdyz suchosc jest prziczyzna dzielenia rzeczy w mnostwo liczy y w male abo w drobne ofosc. **B**owiem wilgota ona ich żywnosci zewspad bywa rozciagana suchoscia ofoliczną/ przeto dzieli na male y na drobne czesci. **E** Cyrfkosc tez onego owoczu abo kwasnosci stad pochodzi yz ona wilgota ktora drzewo żywie nie jest tak powolna syte trawiaczy w drzewie lesnym iako w domowym/ a to dla iego grubosci. **E** Aczkolwie tez jest rozmaity obyczaj zkraczania drzew plonnych y odmieniania w domowe/ wshafoz pospolicie wetrzech rzeczach za lezy/ w buinosci a dobrocy ziemie/ w przyrodzeniu drzewa/ y w dochodzeniu promieny

1 sfonecznych. **E** Ofoso ziemie ta ma byc bacznosc aby byla dobrze thlusta wyrownana y vlegla wshafoz nie tak barzo warda/ ze by tam dzdzetwnicza nie mogla wsiakac/ bowiem gdy by wstythko sciekalo a nie zia tam nie miało zostac tedy by tez forze nie zndney ochlody niemoglo miec czasu descza od wody ktora w ziemie wsiakla y obracz sie ku żywnosci drzewa. **P**rzeto trzeba takowe miejsce gdzie sad chcey postanowic pierwszy wyrownac nawozenim ziemie takowej ktora by wite lachwie wode wpuszczala y zagadzala sie z przyrodenim drzewa/ iemu sie przypodobajac/ wshafoz nie ma byc tak rzadka aby za woda miała postepowac/ ale trzeba zeby vlegla byla y gesta. **E** Ofoso drzewa ta ma byc pracza zeby czasto bylo obrazowano od tarnia folacego y od galesz zbythnych iako sa wilki przez odziemki wyrastajace. **B**ywa tez drzewo 20 naprawiano abo przez wsczepowanie nowych latorosci w galesi swieze/ abo przez wypuszczanie oliwy ku iego odmielczemu/ takiez przez rozrzinanie skory na podluz aby sie tak drzewo na syrzga rozrastalo. **E** Chcesli tedi pfonke vkracyc a w domowe drzewo obrocyt przesadzenim/ **M**as latorost teize pfonki w sczepie w iey pniak abo latorost inzego drzewa lesnego/ abo tez y 30 inakza/ abo iednak nie nie zrzinajac rosczep one pfonke wposrodku troche w podluzki aze przez dzia/ pothym zawia dobrze aby zaroslo **B**owiem wiaakowym rozdarciu wcyym sie sel abo zawiazanie twarde w ktorym sie dlugo zastanawia cieplo przyrozone onego drzewa/ **B**owiem widamy yz rzeczy miagke a twarde (Jako jest kamien) dluzey w sobie cieplo zatrzymajac bedac rospalone/ gdyz rzadkie rzeczy a mietkie hnetki ostidna/ **W**ilgothnosć tez wiaakowym sekum abo zawilosci dluzey sie zastanawia ato dla krzimego zatwierdzenia/ przeto tez lepiey sie tam tribuie/ a tak owoce smaczniejsze bywaiu y wdzieczniejsze a ten jest czysti a richly obyczaj odmieniac pfonki ku pozysku domowemu. **E** Trzecia a pilna ma byc bacznosc ofoso sfonecza y tez cienia w 40 dlug przyrozenia ziela abo drzewa/ **B**owiem niektore raduiu sie cieniowi iako sa ba nie/ niektore zasie nasfoncezu goracim lepiey 50 sie focharu

sie kochaia iako wino/ a tak jest rozne drzew
prziodzenie ktore potrzeba obaczic a takie-
mu wihym folgować. **C** Przyczyna też
tego/ przecz domowych drzew owoc aczkoli
nie tak gest iako lesnych wshafoz bywa wiec
si/ jest ta/ nż domowe wieceny maia zynnosci
wilgothney a nie maia tak zbythnien sucho-
sci w ziemi oney czo na nien stoia/ ktora jest
przyczyna rozdżalu iako wyshen namieniono
y owsem gdy sie wtafowych czo rozdżeli
tedy w one czesti obkwiciey wilgothna zy-
wnosc wchodzi a tak wieceny sie rozrasta o-
woc tafowych drzew.



O rozmaitosci odmieniania

drzew y ich lefowania.

W Edlug roznosci rodzaju drzew/
potrzeba też baczyć roznosć ich
odmiany/ abowiem takim od-
mienianym czyni sie też roznosć
rodzaju miedzi drzewini/ tak nż slaczenia
dwa drzew roznych stawa sie trzecie od o-
bu też rozne. Abo też y infem obryzaiem
drzewo pripravuiac/ iafoz to starzi medrej
wypisali nż drzewo od mieshczia zimnego y
też od starosci barzo sie zatwierdza/ y ktore
miewa barzo miaska ktora zatyla zyly z-
wlaszcza w forzeniu/ ktorimi by on mial w sie
ciagnac pokarm wilgosci a podawać y w-
gore ku plodnosci drzewa. **C** Przeto gdy
by tafowego drzewa forzen byl rozdarth w
macici iego czo na mieshen/ a w ono rozdarcie
gdy by kamien byl wsterczon ktory by sie
niedopuscil tafowej durze wforzeniu zro-
snac. Tedy on forzen pocznie w sie ciagnac
zynnosci wieceny zylami w oney rospadli-
nie odworzonemi/ a tak z drzewa nieplo-
dnego stawa sie plodne goz ono zasie imye
sie odmładzac y rozrastać. **C** W niekt-
rich też drzewach jest roznosć plci thaf nż
miedzy nimi sa samci y samice. Ktore tak
masz poznac/ nż samiec zawiye pirwen list
pupczy na wiosne nizli samica/ a tho dla
wieshcego ciepla ktore wngtrz bedze wil-
gosci richley porusza/ Zasie lepak liscie sam-
come mnieysze y weszpe bywa ato dla wiesh-
shen suchosci iemu prziodzoney.

C Przeto miedzy wiele drzew jest zha spra-

1 wa zwaszcza miedzi drzewem palmowym/
nż gdy galezi samca dotikaa samice abo
też proch z niego oney dochodzi abo bedzie
na niesypian/ pomagato wiele ku ien plodo-
nosci y ku dostawaniu owocu. **C** Zalez
wniektorych drzewach gdy samice bywa w-
sadzon blizu samice tak nż by cici abo wo-
nia z niego ien dochodziła powiatru/ tedy
jest wielka pomoc ku plodnosci/ a to jest iako
10 wczowych pospolicie. Zalez y pomogranp
gdy beda sczepione miedzi drzewy oliwny-
mi tak nż by wonia z nich na oliwi pochodzi-
la/ barzo im pomagaa. **C** Niektorych le-
pak drzew bliskosc barzo skodzi drugim Ja-
ko lesczyna skodzi winu ku plodnosci/ a o-
rzech wloski kazdemu prawie drzewu a to
dla wielkiej gorzkosci ktora w sobie iawna
miewa. **C** Zez przesadzanim abo miesh-
cza odmienianim drzewa y ziola mienia
20 swoy sposob/ czasem w czesti niektorey cza-
sem też wspetecznie/ tak nż iedno przemienia
sie w drugie infego rodzaju/ to bywa abo
też dla zymnosci mieshczia abo też dla nie-
ktorey infey przyczyny. A thym obryzaiem
lebiodka biala pospolicie sie przemienia w
mieshke/ drugdzie też psennicza przemienia
sie w rez/ Drugdzie za sie rez w psennicze.
30 **C** Kozia też polna przemienia sie w pelna
czestim mieshczia przemienianim abo też
oprawa y gnoienym/ ktore rzeczi iako pise
wielki Boyciech sa niemale przyczyny wsh-
licy odmiennosci. **C** Pomagranat też
y miadaly y niektore infie drzewa dobra spra-
wnoscia ziemie mienia swa zlosc w skodo-
fosc/ Bowiem pomogranatowe drzewo gno-
iem swinim ofladane a wodą skodla y zym-
na polewane bierze polepszenie. **C** A mi-
gdalowe drzewo dla zbythnien wilgoti zle
rodzace naprawia sie gdy wnie bedzie w-
40 bith klin drewnany/ abo gdy ie też przewier-
cy na niekielu mieshczach tak nż onymi du-
rami bedzie zbythnia wilgothnosć wycielacz
z klijem ktory wice pothym wychodzi onymi
durami/ Thym też obryzaiem y drzewa ktore
czyrw wy owoc dawaa/ bywaia wleczone/
wshafoz ogrodnici tilko iedne dure w drzewie
tafowym czynia aby zbythnien wilgoti z-
niego vbylo ktora gdy wynidzie tedi ostatek
50 czo w drzewie zostanie richley sie wytribue
od ciepla wnetrznego. Thym też mister-
stwem



stwem y ploski lesne mogą być w ogrodne
odmieniony ato gdy wilgothność gruba be-
dzie z nich wyskoczona/ zaśie oprawianim
dobrym/ ich sposob bywa odmienion iakoby
lekarstwem/ Bowiem iako lekarz może w
ciele człowieka odmienić iedne wilgoth-
ność w drugą/ zła w dobrą/ iedney wymu-
szyć drugą posylaieć lekarz y lekarstwo czy
niez krew dobrą/ to też y w drzewim cie-
le może dobra sprawa uczynić. **C** Niektóre
też y dowcipna sprawa ziemi/ niemalo po-
maga ku takowey drzew odmiennosci/ zwa-
żaja maieć bacznąść na czas lata ktorego
by miało być sczepienie y też przesadzanie.
Bowiem niektóre drzewa nie odmienniają
się chocia przesadzone/ aże przez sczepienie/
a czas nalepszy sczepienia jest wiosna gdy
nawiethsza syła bywa w plonce a wte czas
narich ley się przyjmie/ bowiem tedi już wsi-
e nabierze wylgosci y ciepła nabywa/ z kto-
rych dwu rzeczy wzrost pochodzi/ Z chłod-
ności też czasu tego wiele pomaga/ zyskując
drzewo aby ona wilgość z ciepłoscią nie tu-
dziech wyniknęła czo gdy by się stało mu-
soby wschnąć drzewo. **C** Moga też ploski
być sadzone na zimie a lepiey takowe ro-
sta niż ktore na wiosne sadzą/ Bowiem z-
mie wysycha ciepłosc przyrodzona zamknie-
na bywa w forzeniu albo w nasieniu drze-
wa lub ziela/ a tak nigdy nie wychadza/ 30
Zasie ciepło ktore bywa we wnetrznosci
ziemi zamknione przyciąga wilgothność
subtilną do forzenia/ ktory bywa w ciepłosci
ziemney zamknione/ a tak drzewo lepiey się
przyjmuie y lepiey roscie/ Gdyż głębokosci
lub wnetrznosci ziemne ciepłosc bywaia z-
mie gdy ie mroz z wirzechu zamknie niżli k-
tego inzego czasu wroflu/ Gdyż tedy na on
czas drzewie bywa napelniono y napoiono
wilgothnoscia thlusa/ tak gdy wiec ciepło 40
stoneczne nadchadza/ ona z drzewa prze-
mienia czyni drzewu spiesne wzrastanie/
Przeto ta jest przyczyna czemu sczep albo
drzewo wszelkie głęboko w ziemie wsadzone
choćia też na zimie dobrze się przyjmuie y
czynsie roscie. **C** Na iesien rzadko bywa
dobre sczepienie Bowiem na ten czas już
wilgothność drzewna wyschnęła/ y ziemia
też bywa wypalona a iakoby w popioł obro-
czona od gorącości lata niedawno przemi-

1 nęły/ a tak drzewo ani z strony same siebie
ani też z strony ziemi podpory niemoże
mieć atak się nie przyjmuie. **C** Zasie y
lecie pospolicie bywa złe sczepienie dla gor-
cości stoneczney ktora wysusza wysychli wil-
gothne syły w drzewie/ a zwłaszcza gdy ston-
ce bywa w niebieskich znamionach ktore
Kaf y też Lew zomą/ Bowiem na ten czas
wzchodzi z słońce gwiazda ktora zomą Ca-
nicula to jest suczka albo psiczka/ ta ma przy-
rodzenie gorące y wysuszające syły wnetr-
ne przeto czas też on bywa barzo gorący y
suchy/ dla czego drzewa nieiało wiedną y
mocz ich bywa zemdlona a to gdy im niedo-
stawa żywności wilgothney. **C** Wszakoz w
fraginach niektórych gdzie niebywa takowa
gorącość/ może być sczepienie czasow prze-
ręczonych/ Jakie są mieszczą między go-
rami gdzie słońce dla ich okoliczności nie-
może takiey gorącości dawać/ także y w
ziemiach ktore się barzo ku północney kra-
inie świata sciągają.

O różności rodzenia drzew według odmiennosci czasu.

Ga niektóre drzewa czo iednego
elko roku rodzą a drugiego zaśie
żywności nabymaia/ takich po-
spolcie dosyć jest zwłaszcza mie-
dzi wielkimi drzewy/ Jako są iabłony grus-
ki/ figowe y oliwne drzewa ktore aczkolwie
galażki y listie puszczają czasem też y kwiaty
ki wszakoz tylko przez rok owoc dawaia/
dla tego yż onych galażek przyrastających
mnóstwo ciągnie ku swoey żywności wysych-
ke wilgothność z ktorey by miał owoc być/ a
tak niedopuszcza się iemu mnożyć aż ro-
ku wtorego/ gdy zaśie zamroz y sie wiele so-
ku w drzewie/ Jako też to możemy obaczyć
między zwierzętami yż wielkie zawsze mniej
plodu miewaia niż małe tak też między
drzewy. **C** Niektóre też drzewa aże ku sta-
rości rodzą z młodu plosne będąc/ Stad
to przychadza że w młodym drzewie dla ie-
bności wysychł sok obraca się w ciało drze-
wa/ Po tym gdy już przestawa rość tedi się
imnie rodzić yż on sok już się w rozmnożę-
nie owo-

nie owoce obraca/ Jako widamy yz sta-
ra maceza winna lepiej rodzi niz mloda
Chyba yz by inz przychodzila ku ostatecz-
ney starosci gdzie inz daley moci niemiewa
ale bucznie dla suchosci y zimna wniem
panuigeego/ Zastie niektore drzewa przecz-
wam obyczajem lepiej rodza z mlodu niz
ku starosci iako gruski mygdaly oboie y tez
broskynie/ Bowiem na ten czas ych natura
wiecey obkwiuie w cieple y wilgothnosci/
ktore rzeczy na starosc odmieniaia sie w-
nych w zimno y w suchote a tam naprzod
wstawia w rodzeniu pothym nakoniec w sy-
chaia/ wsafoz pospoliciey sie to przidawa
miadalem y broskiniam nizli gruskom.



Czego wshelkie drzewo potrze

buie ku swey bythnosci a ktore rzeczy poma-
gaia ku rosnieniu drzewa y tez ku obra-
dzaniu.

Wshelkie drzewo/ tak iako y by-
dle/ cztyrech rzeczy potrzebuie
ku zachowaniu swey bythnosci/
Naprzod wilgothi nasienney w
sobie zgromadzoney/ W chore mieszczsa flu-
idnego/ Trzeci wilgothnosci opcey a wo-
dnej ku swey ochlodzie y podawianiu po-
farmu/ Czwarte powietrza sobie przywoi-
tego/ Ze rzeczy wshelki gdy bedzie mialo
drzewo dostateczne a zgodne rozmnozy sie
dobrze/ ale gdy tam iedney z nich niedostan e
mnozenie y owoce drzewa onego bedzie tez
wstawac/ Zastie ku pomoci wzrostu y owo-
czu wshelkie drzewa y ziola y owsem wshel-
kie rzeczy forzenie w ziemi maiace potrze-
buia niektorych rzeczy z thych pigci/ nasie-
nia/ zagnoienia iego: wilgothi/ wody/ sczepie-
nia ktore thu zowiemy iedney rosczki w dru-
ga wshadzenie. **C** Sthych pigci rzeczy
pirwa iako nasienie ma w sobie moc sprawu-
iacza rtaisthu drzewa abo ziolla tak yz w
nasieniu iest y materia przednia iego/ y tez
moc sprawuicza **C** Wtore rzecz iako
zagnoienie ma tez w sobie moc wyrastio-
wania rosnacych rzeczy ale one bierze od
moci ciepla okregu niebieskiego iako od gw-
iazd y od sloneza/ **C** Z wilgothnosci le-
pak ktora iest zezmieszania zywiolow pocho-

dzi wshelka wtora materia rzeczy rosnac-
cich/ Bowiem wilgoth drzewo iuz wynisfle
ciagnie w sie z ziemie ktora wiec obraca w
swe ciało moczg sloneczna. **C** Woda
sama z siebie zadney rosnacych rzeczy nie
tuczy/ tilko tego yz ona swa wodnoscia y
rosplywaniem pokarm rozwodnia aby sie
thym snadniey roschodzil po wshelkich czast-
kach rzeczy roscacych/ Bowiem pokarm dla
swey twardosci inaczej by sie nie roschod-
zil az bedzie odwilzon mokroscia wodna/
Chocia woda sama z siebie iest rzecz sli-
ka y rozplywaicza/ wsafoz pokarm w cz-
lonki przywiedzony tam zastanawia y przis-
paia aby sie pothym w ciało drzewne lub
zielne przemienil. **C** Sczepienie to by
wa przez wshadzenie iedney rosczki w drugu
aby drzewo thym rychley owoc dawalo/
tam bywa przyjmowanie iedney rosczki ku
drugiej/ przeto yz ona spodnia ma w sobie
wilgothnosć zagnila y rostopionu moczg
sloneza/ ktora w gore podawa drugiey w
sie wshadzoney/ choc by tez byla roznego ro-
dzaiu by tilko swieca. **C** A tak trzi rze-
czy sluza ku rodzeniu y ku sposobu drzewa
lub ziela a dwie ku iego wzrostu y mnoze-
niu. Ku rodzeniu sluzy nasienie zagnoiene
y sczepienie/ Bowiem wshelka rzecz z ktorey
ma czo wyrastac abo mnozyt sie musy w
sobie miec moc sprawuicza y przywodza-
ca ku rtaisthu swego rodzaiu/ a tha moc
wlasnie zamika sie w nasieniu iako w syte
spodniey Jako moc y syta zagnilosci po-
chodit z zwrzchniey syty niebieskiej ktora
iest moc pospolna a tak te dwie mocy zaleza
ku rodzeniu wshelkiej rzeczy wyrastaiacey.
C Trzecia tez rzecz iako sczepienie latoro-
sli w pniak ku temu przislusza ale tilko czo
sie tieze odmieniania sposobu drzewa y ie-
go rodzaiu wsafoz ku istnosci iego mialo czyn-
ni. **C** Zastie ku zywnosci a zachowa-
niu drzewa dwie rzeczy sluza/ Pirwsza iest
wilgothnosć przyrodzona ktora dawa zy-
wnosc/ Woda tez dawa rostopienie pokar-
mu y roznasza y swa slizkoscia po czlonkach
C Sa iesze y drugie rzeczy barzo po-
mocne ku wzrostowi y ku mnoznosci drze-
wa ktore tez wyshy sa namiemione iako iest
mieszce sliadne y powietrze przywoite a
przyrodzone/ ale the nie nie czynia ku istnosci
rzedzy ro-



rzeczy rosnących tylko ku zachowaniu ich
abo yle pomoc czynią nasieniu żagmłoscią/
y wilgothnością miastczą abo powietrza
która wszelkiemu nasieniu potrzebna jest.

Takież powietrze ono które pomoc czyni
ni wzrostowi drzewnemu miejsca się zwilgo-
zą nasienne w takowej żagmłosci/ a tak
wchodzi w pokarm snią spokojem dawać
pomoc ku wzrostowi iakoż się też to dzieje y
w zwierzęcym rodzeniu. **T** Drzewie też
iako y ziola gdy bywa czasu ciepłego nawie-
cey rosta w chłodzie nocnym/ gdyż żasie
młocia a wiadną od gorącości skłoneża ko-
ra żnich wilgoć wywodząc wysusza.

Tymie też gdy się drzewa zwierzęchu od-
żymna ściągają y ż siedzą tedy wnątrż bywa-
ją soku pełne który się tam zchadza wieczny
niż lecie. Jest też druga rzecz przypadła
ku rosnieniu drzewa bardzo potrzebna/ jest
pomoc sprawiania człowieka około zie-
mie która ią też może odmienić/ Bowiem
drzewa są też rzeczy żywiące a iakoby żywie-
róża w pierwszym stopniu/ a mają w sobie
wiele materii żywiołowej/ przeto iako wy-
chowanie w zwierzętach odmienienia przyro-
dzenie ich tak też sprawa ziemi abo roley
czyni niemałą pomoc ku ich wzrostu y roz-
mnożeniu.



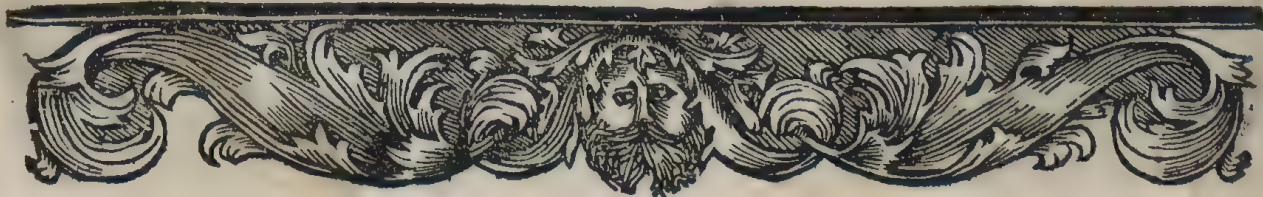
30 pokarm który niemoże być nie prosty (bo wie-
sam prosty żywioł nie tworzy) ale musy być
nieczoskożonego a zmieszanego niemoże też
żaden pokarm być tej mocy który by sam
przez się mógł wchodzić w członki rzeczy
rosnących/ przeto potrzebuie wilgothności/
która tak pomaga ku jego rozchodzeniu y
postępowaniu/ iako picie w zwierzętach
sprawuie pokarm ku rychlejszemu strawie-
niu y rozściu po członkach a tak pokarm
rzeczy rosnących musy być nieczoskoż-
zmieszany. **T** Wszakoz y takowy po-
farm wilgothny choć iuż zmieszany posi jest
w swej czystości y zupełności/ iestże nie mo-
że być takowy aby się mógł przemienić w
ciało ono które tworzy aże pierwszy musy swej
istoty y rzałku odstąpić a nieiało się naru-
żyć abo skażyć a to bywa przez żagmł-
iego/ Przeto w zwierzętach są żołędku w
które pokarm wchodzi a tam bucznieie
psuie się żktoregoż nieczoskoż bywa wyciagnio-
no czym się zwierze wszelkie tworzy/ a tho-
żowż lekarze wilgoć tworzą/ a tak ono
wyciagnanie wilgoty pokarmowej która tu-
czy ciało/ iest skażenie pokarmu/ który przez
żezwanie bywa do żołędku wpuszczany.

T Bowiem wszelkie skażenie obciąża
przyrodzonym tak się dzieje/ y wilgotha by-
wa wyciagniona y zostawa sama suchosć
która się sypie y obraca w proch/ Jako to
widamy

O gnojeniu ziemi: o żagni-

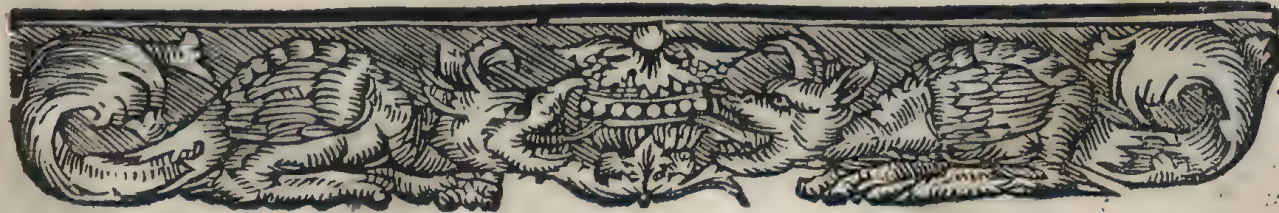
losci wilgotnej ku pokarmu drzewa.

Ażkolwiek sama natura iest po-
czątkiem wszech rzeczy które się
rodzą/ wszakoz w tych rzeczach
które mają sposób odmienny
nauka oprawiania wielką pomoc czyni ku
odmienności rychlejszy ku lepszemu abo ku
gorszemu. **T** Baczyc tedy na to będziemy
tu powiadać o sprawianiu rol/ ogrodow y
też sadow/ bowiem taką sprawą rzeczy o-
prawiane/ mogą być odmienione z pło-
ności swej ku pożytku domowemu. Gdzież
czteryż rzeczy mają być na pieczy/ około ko-
rych się ogrodnicy pospolicie obieraą y o-
racze iako iest pokarm/ oranie/ lub kopanie
sianie/ y też ściępienie/ Pierwsza praca iest
aby takowe rzeczy rosnące miały też swej



widamy pospolicie gdy sie psuq layna z-
wierzece. **E** Gdyż tedy drzewa abo
ziola żoladki nie mają iako zwierzęta ale
w miasto iego jest im ziemia/ Przeto musy
to być aby w ziemi przykrozeniu był pokarm
im żagnioiny a naruszony/ z którego korzeń
wychyga wilgote a ię farmi wshytkie częsci
drzewa/ Czego doznawaię oracze y ogro-
dnicy ktorzy przy wshytkich rosnących rze-
czach gnoiu nassadaię/ Ten że sam do ko-
rzenia nie z stepuie aż będzie pokropio-
ny dobrze wodą abo deszczem żmoczony a
tak gnoy wshytki ma dwoiakę wilgothność
wsobie iedna jest wietrzna y wierzchnia a
ta trudno sie ma wcielyć z drzewem/ ale ry-
chley wypie y wygorawa od słońca/ Dru-
ga jest wnim w poiona z suchoscię subti-
lnę żmieszana ta bywa prawy pokarm rze-
czam rosnącym. **E** Ży też ciała drzew
sprziodzenia sūże bywaię y twarde niż
ciała zwierzece/ Przeto też tak grubey kar-
mien potrzebuię ktora by łatwo mogła wy-
tehnąć y z twardeńc/ Bowiemy wshytki po-
karm ma być podobny rzezy ktora thuczy/
abywa tego pewny znak w drzewach owo-
czowych ktore będą obkladzione wielkoscia
bardzo thlustego y wilgothnego gnoiu/ tak sie
ich owoc mieni nabywaię y poimując w
sie smak gnoiu y żagniosci iego smrodu/
Gdyż zaśie od obkladania gnoiu gestego
ktory z suchoscię ziemną ma wilgothność
miernie żmieszana/ lepiey sie mnoży y da-
waię owoc smaczny y pożyteczny/ Bowiemy
też ych owoc bierze smak z gnoiu sobie przy-
rodzonego. **E** Nad to ięże gdy będzie
gnoy rzadki/ thlusty a wodny okolo drzewa
tedi ono nacięgnie wsie żbytniey wilgoty y
będę sie tam kochać tilko liście a gałzki nie
pożyteczne/ tak yż ku owocowi żywnosci
niedostanie/ przeto go będzie mało/ a ięśli
sie go nieczę vrodzi/ tedi będzie wodny y nie
smaczny/ To może być dobrze obaczono po
drzewach lesnych ktore yż żywnosc mają
sucha z ziemney grubosci bez wshytkie gno-
iu/ Przeto też owoc ich bywa suchy twardy
y bielszy ktemu wonniczy niż ogrodnych
drzew ktore gnoiem wodnem barzo kochaię.
E Jesze nad to stoi pisano w riegach
philozophow/ yż wshytki owoc zawieświe sie
z wilgothności lpfiey ktora inaczej niemo-

1 je być iedna z ziemnoscia barzo mocno
spoiona/ **E** Takowa nawiecy mnoży
owoce y też ich rozności a pomaga bar-
zo ku woni rozliczney abo smakow odmien-
ności. Przeto mistrz Palladius nauczał
mieszać miedzi takowy gnoy layna pta-
kow ale nie wodnych/ a zwłaszcza golebie/
Bowiemy to layno iest barzo gorące samo
wsobie/ przeto trawi żbytnię wilgote wo-
dną gdy będzie w gnoy żmieszano/ a tak gi-
cymy sprawniejszy ku podawanin żywnosci
owocom/ Dla tego też ogrodnicy miesza-
ją na powożenie gnoie kōńskie/ osle/ owce/ y
kocie/ yż tho wshytko bydo puszcza suche
layna ktore według dowodow namienio-
nych wiecy służy ku żywnosci y kochaniu
drzew a dla ten też przyczyny mądrzy kazię
sie wiarować gnoiu swiniego ktory tak sam
z siebie iako y z przypadku yż nie iest suchy
20 przeto drzewom barzo skodzi. **E** Tak
że tedy pospolicie gnoy ma być sprawni/
nie yż by miał być prawie wyschły a żbuc-
niały abo tak żechłaly/ aby sie iuz wpopioł
lub w proch ziemny miał obrochć stracypo-
szy swą thlustosc y też cieplosć własnę/ bo-
wiemy taki gnoy iuz nież nie pomocen bywa/
ale ma być taki czo by dopiro prawie poczy-
nał rozniewać sie y bucznić/ a taki nalepszy
ktory żagnioiny sie poczyyna swą wilgosc
30 przyprodzoną/ iakoby poth nawirzech wfa-
zo- wać/ Bowiemy wilgotha ona tak dlugo da-
wa żywnosc krozeniu drzewa poth do niego
dochadza. **E** Przeto ani gnoy nowy ku
drzewom sie godzi a ni też barzo stary a
z buczniały/ tilko czo by trzy czwarte roku
abo nadaley od roku leżał taki oracze po-
wiadać być nagodniejszy/ Bowiemy iako no-
wy gnoy ma wsobie żbytnię wilgothność
tak zaśie stary y cieplosć własnę y wilgote
40 prawie trać przeto pożytku żadnego cży-
nić niemoże/ tilko średni gnoy. **E** Dla
ten też przyczyny mądrzy lekarze roskazuię
ludziem suchoty ćirpić abo wyschłego
ciała miewać mieszkanie choć y leganie w
gnoiu takowym/ Bowiemy wilgosc iego
swą kuzawę ciepłą odwarżaię porę prze-
chodzi ciała wyschłe y odmieszka ie wiele
przyczyniając ciału materię Zemu też do-
50 wod czynią Alchimiściowie w swym mister-
stwie ktorzy czo na subtilnieysze lutrowanie
abo wy-



abo wypławy roślazuię czynię wtafowym 1
 gnoiū abo w piecziku z gnoiū a żowę y
 Balneum Marie bowiēm wtafowym cie-
 ple wilgo:hnosć subtilna fu gnoiowi bywa
 wzmabiona. ¶ Suchym też gnoiēm a
 nie dobrze vgnilłym drzewa obkladane/ z-
 własczą sczepie y też ziola/ wiadna y schną
 pospolicie/ chyba tego użyby woda chłodna
 byty często pokrapiane/ Bowiēm para su-
 cha z tafowego gnoiū pochodząca żapala
 sie przy forzeniu stoy drzewo lub ziele oży-
 wia a tak ij suszy przypalając/ sczęgo wshytel
 mirzech wiadnie. ¶ Schych tedy wywo-
 dow y przyczyn przereczonych może być
 obaczono yz według sprawy gnoiū może
 też być sposob drzewa y smaku owoczu od-
 mienion/ y owszem ma moc odmieniania
 w drzewie wiethsja niżli pokarm odmienia
 cialo zwierzece ktorego pożywa/ Gdyż z-
 wierze wszelkie dalekz ma rozność ciala 20
 swego od karmicy ktora żywie/ a tak przez
 wiecey odmienności y przeribowanie ro-
 maithse fu sposobu ciala przychodzi/ przeto
 nie tak rychlo w ciełe może odmienności
 czynić/ ale wilgość gnoiowa gdy prosto w
 forzeń wnika/ skąd zaście prosto w drzewo
 wstepuie bez żadnego tribowaria/ thym też
 rychley ono odmienia. ¶ Nad to pir-
 wey też namieniono iest yz ziemia drzewu
 iest wmiasto brzucha/ wktora naprzod on
 pokarm gnoiowy wstepuie y odmienia ię a
 ona zaście odmienność czyni drzewam/ Bo
 w em drzewa lub ziola wshytelne moc y wła-
 sność bierzą z ziemi a według iey odmie-
 niania musz sie też one mienić ale nie-
 mają żadnego skutecznego obyczaiu ktorym
 by sie ziemia odmieniać mogła iako przez
 nagnienie/ przeto też y drzewa abo sczepie
 lub ziola tafowā sprawā bywaia odmienio-
 ne. ¶ Juzesmy pirwey namienili yz w
 drzewach nie iest tak rozmaite przelutrowa-
 nie ani przeribowanie pokarmu fu obroce-
 niu w sposob ciala/ iako iest w zwierztach/
 bowiēm wchych pokarm iest barzo rożni/
 a tak też daley sie musz odmieniać/ ale po-
 farm drzewia iest iemu podobniejszy/ przeto
 rychley sie w ich sposob może mienić/ a dla
 tey rychley odmiany widamy yz wszelkie
 drzewa abo ziola od pokarmu swego nie til-
 ko sie mienią w swych owocach abo w sma-

ku ich/ ale też widamy yz ieden rodzaj moż-
 sie przemienić w drugi przez dobre sprawia-
 nie abo złe/ ¶ A iako pirwey wypisano
 yz reż czasem odmienia sie w psenicy/ Cza-
 sem ze psennice bywa reż/ a ze reży kostre-
 wa/ zaście y w drzewach może misternosć
 a dobra sprawa odmiane uczynić/ abowiēm
 gdy by kto rosczępil galęz z ktorey wyrasta
 latostłka ona na ktorey wisza owoc/ a w
 ono rosczępienie nasypał prochu zioł abo
 forzenia woniaiącego czyscie startego/ zaście
 czyscie związawszy węskiem z obu dwu
 stron załepił miąso one skale/ cedi owoc be-
 dzie miał smak y wonię ziela tafowego/ kto-
 ry wżdy smak nie wchadza w istność owo-
 czu iedno przez parę swęy wynikanie/ a tak
 musz być yz też gnoiowa natura daleko
 wiecey w chadza w istność drzewa y owo-
 czu iedno przemieniaiąc iego własny sposob. 20
 ¶ Wszakż trzeba mieć bacżność aby zob-
 kladzone gnoiū para sie nie kurzyła pod
 drzewem tego czasu gdy są kwiatki/ abo
 gdy inż puszcza pąkowie/ bowiēm tafowa
 para swym smrodem barzo škodzi/ przeni-
 kaie the rzeczy subtilne/ a wiecey škodzi niż
 też zły pokarm drzewu samemu/ Jako też
 to widamy yz smrodne wonie barzo za-
 razią ciala zwierząt subtilnych iako są
 ludzie młodego przirodzenia/ a wiecey cza-
 sem škodzi tafowe smrody niż też złe karm-
 nie/ Thym sie też obyczaiem maia kwiatki 30
 fi abo młode liscie na drzewie. ¶ Jakoż
 tego iest pewne doświadczenie/ yz gdy by
 pod macerę a winną zleżaly sie galęski o-
 brzezane abo plewy abo iateczne skorupy
 choia czo tafowego skąd by para wycha-
 dzała na pąkowie/ na kwiatki lub na młode
 dy owoc/ nie tilko yz takie liscie abo y owoc
 zaginie/ ale też czasem y samo sie drzewo
 psuie y mizeje. ¶ Tafowa para abo
 furzawa wiecey škodzi drzewam subtilney
 a rzadkney natury iako też wszelki smrod ri-
 chley y wiecey škodzi miewiescey pley niż
 męskley dla przyzyny namienioney/ Bo-
 wiēm tafowa para bedze surowa y nieprze-
 trawiona przenikając ciala tak zwierząt
 iako y drzew/ psuie ich przirodzenie/ Dla te-
 go to czo bywa pod drzewy abo ziołmi wy-
 kopano lub wyrwano trzeba od nich przez
 50 odrzuć/ aby smrodem zagniosci swęy gdy
 Dii sie zleży

sie zlezy niezarażalo tego czo nad nim stoy
C Godzi sie tez tho wiedziec yz oraczom
 przy tym mieszczu gdzie gnoj cheg czynie
 potrzeba miewac moczysla albo iakie kasu-
 ze. Bowiem sucha mirzwa/plewy albo la-
 na iakie folwie sucho bedac/ niemoga sie do-
 stac samy/aby z nich byl gnoj prawy/ale ri-
 chley zbucznicia y psuig sie/ y owsem para-
 ktora z takowych rzeczy z buczniaych wy-
 chadza psuie y zaraża to czo nad nią stoy/
 ale gdy the rzeczy wilgosc iaka maig richley
 sie rozpuszcza y zagnoią odmielnawshy/ z
 ktorego zmielenia wychadza nawirzch
 wilgota wlasna nawzraz pothu/ ztey ze by-
 wa skutna ywnosć wshytkim rzeczam ro-
 stacim. **C** Potrzeba takowey wodnosci w
 gnoiu iest tha/ Bowiem tak drzewie y ziola
 iako y zwierzeta potrzebuia wilgoti wodney
 ktora by pokarm odmielniazac roznosyla
 swym rozplywanym po wshytkich czlon-
 kach. **C** Ale yz drzewa ani ziola nie pi-
 ja tak iako zwierzeta przeto musza miec iakz
 insza wilgothnosć dla potrzeby namienio-
 ney/ a ta iest woda kasużna albo moczysla/
 ktora w gnoiu przimieszana dawa iemu wil-
 gothnosć taka yz pokarm gnoitowy moze sie
 rozchodzie rozcielaiac po czlonkach y wshy-
 tlich czesciach drzew albo ziol. **C** Nie iest
 tez to przecw temu czo widamy gdy oracze
 niektorzi chegc rola wyprawic zapalaja na
 mien scierniska chočia pyrzinie albo pozary
 nalazkach/ druzi tez oprzeimie palą chrost
 albo y drwa aby tak ziemia plodniejszy byla
 tak naroly iako y wsadziech ale to czynia
 nie dla drzew ani dla inszych rostacych rze-
 czy tylko chegc ystromic y ystromic dwoiakz
 niesprawnosć ziemi/ ktora gdy barzo przed-
 tym zaziemietedy stawa sie ponna/ Prze-
 to palenim takowym nicialo sie zasie za-
 grzewa a tak lepiey z siebie nasienie albo tez
 insze ziola wypuszcza. **C** Zatez ziemia
 barzo wilgothna takowym wypalaniem sta-
 wa sie sucha/ Bowiem gdy ziemia zwiżchu
 zpopieleie tam sie woda nie zastanawia/
 Przeto zeschnie mierna suchoscia/ a tak by-
 wa godniejsza ku wypuszczeniu plodu.
C A tak stych wshytkich rzeczy przepowie-
 dzanych pewna rzecz iest yz gnojczym wiel-
 ka odmiennosć y naprawienie wshytkim
 rzeczam rostacym/ takiez y lesne drzewa albo

1 ponne moze obrocyć w swoistie albo ogra-
 dome/ abowiem ponnosć drzewa y tez zly
 smak owoczu nizkad nie przychodzi iedno-
 z nie oprawiania albo z nicopatrzaniam sto-
 rego wshelka rzecz rostacza potrzebuie.
C Zatez swoistie a domowe drzewo zo-
 wiemy ktore dla przeszczipienia albo dla pra-
 cey y oprawy naszey lepszy owoc dawaig ku
 pozyskfu czlowieczemu a to niczym sie in-
 sym nie dzieie tylko nagnoieniem a dobym o-
 prawianim/ dowod tego iest stych rzeczy kto-
 re widamy przy zwierzetach/ abowiem do-
 mowe zampse bywaig cielskie y sythnieise
 nizli dzikie/ a to dla dostathfu karmieny wiech
 tego/ Bywaig tez farby rozney od dzikich/
 ato dla rozmaitosci pokarmow/ Zatez y
 smak ich miesa inakshy iest nizli dzikich zwi-
 erzach/ Gdyz to tak iest miedzi nimi iest podo-
 ba yz sie tez tak zachowawa y miedzi rze-
 20 czami rostacimi z ziemi/ z rozmaitego do-
 dawania pokarmu ku ywnosci w ich rodza-
 iu iako pise wielki Boyciech. **C** Palla-
 dius tez powieda yz gnoiewiska takowe ma-
 ig byc dzialane na mieszczech wilgoth-
 nych iako w padolech gdzie by zampse woda
 zstakala/ Zilko aby niebyly na oczu ludziem
 przechodzacim dla smrodu y brzytkosci.
 Wodnosć gnoiewiska tez to rezyjni yz gdy
 by sie wmirzowie zawadzalo czo grubego
 30 iako iest tyrmie/ oseth/ albo nasienie iakie sto-
 dlawe/ tedy ono wshytko tam zgnije tak yz
 pothym nie wzrosce/ tez na rola wywiezio-
 ne. **C** Godzi sie tez to wiedziec yz mie-
 dzi wshemi gnoim/ Gnoj oslowy na lepszy
 iest/ zwlaszcza ku rzeczam ogrodnyim/ Po-
 thym owczy/ Ponim kozy/ a zathym gnoj in-
 tego bydl/ okrom swin/ ktorych gnoj ni na-
 czo sie niegodzi. **C** Wiedzi prastym
 lainy acz folwie wshelki gnoj iest dobry chyba
 40 ytakow wodnych/ wshakoz golebi nalepszy
 bowiem nagoreczshy a tak wshytkie zbyth-
 nie wilgoty tak w ziemi iako y w insym
 gnoiu wysusa. **C** Cassius tez niektorzy
 mdrzece stary pise (iakoż to wspomina
 Barro Rzymianin) Yz miedzi gnoim/ go-
 lebi iest nalepszy/ Ponim czlowieczym/ zanim
 kozy/ pothym owczy ytez inszych zwierzath-
 konstki gnoj tylko na lasky nalepszy.
C Wshelki gnoj do roku lezacy dobry iest
 50 a chwastowj rost niedopuszcza/ ale iesthly by
 dluzey



dsużey leżał nieczemu sie niegodzi/ wśakoż na taki y nowy gnoj dobry jest/ nż on trawę mnoży/ Jako to widamy nż przy krowich łainach abo y przy inśnych trawa lepiey wyrasta y kępy bywaia/ scżawiu abo ziela inśnego. **P**ise też tak Barro nż przy solwarfu nalepiey mieć dwa gnoiniki abo gnoiewiska abo iednak ieden na dwoie rozdzieniony/ Pirwszy w ktorym by sie gnoj nowy żagnijał/ y dostawał dobrze/ a drugi z ktorego by stary wywożył narola niż sie on nowy doleży/ Pise też nż lepsy ten gnoinik iest ktor y bywa wciśpy/ wysokim płotem obgrodzony/ abo dżewy obsadzony/ żeby ich cień bronila od wypalania skoneczne/ bowie nie godzi sie aby miała wysychać z niego ona tchłustość ktora ma w ziemie w siękać/ Prze to mądrzi rathaję tak sprawuią gnoiniki aby sie tam woda żciekała ktora tchłustość gnoiową od wyschnienia zachowawa.

Gnoiu też rozkładanie żamśe mieśey ma być po gornych rolach niż w rowni abo w polu/ gdzie ma być gnoj rzedzey roztrząsan/ a ma być gnoj roztrząsan po roli gdy iuż będzie rieżpę na schodzie/ Cżego gdy to będzie strzegł y wiaruię sie wiele chwastu wroli iako Palladius pise/ Columella też powieda nż na ieden dział roley abo na pło/ scżoćia na dzienne stajanie (iako gdzie żo- wa) dosyć iest wywieść cżterzi y dwadzie- scia wozow gnoiu a gdzie będzie w rowni tam dosyć osmnasce/ Wśakoż mądrzi ora- cze wożę mnię abo wiecey wedlug dostath ku abo też iako gdzie pola noszą/ Takieży tyle kup abo gromad gnoiu naraż masz rozmio- tać cżo by za ieden dzień mogł żaorać aby gnoj leżąc dsużey rozrzużany nie wysch- nął a tak by śnadż pożyteku nie wczymil wil- gocy w sobie niemaję.

Może być gnoj wywożon każdego cżasu żymie a iestli by wożeniem niemogł dostateczny na rola/ tak nż by sie sianu mieśkało/ a rola niebyła by nagnoiowa/ tam wiec proch gnoiu bydłeco (iako żoziego abo cweżego etc.) może być ręką po roly roztrząsan iakoby rozsięwaię/ tam gdzie ma być sianie/ a broną cżyscie ża- wfoczyć tak nż by sie z ziemią żmieśał.

Nie iest wielki pożytek razem barzo ro- la nagnoić lepiey po troże a cżęsto. Rola też wilgoćna abo mokra wiecey gnoiu po-

1 **tr**zeba nie niż sucha/ ale iestli by gnoiu nie- mogł być dostatek tedy na piaszczystich mieś- czach abo rolach glinę abo krethę rozwożić iako żasie na rolach gliniastich a barzo lip- kich grubego piasku nawożenie miasto gnoiu dobra sprawę roley cżyni/ a nie tilko to cżyni pożytek we zbożu/ ale też y winnicy gliniaste od nawożenia takowego piasku ro- skosniejsze bywaia/ Bowiem gnoj cżęstokroć psuie smak w jagodach winnych.

10 **T**akieży miasto nagnoienia dobrze siał po roli abo w winnogrodziech skoneczny groch choćia bob rieżpęza Kwiećnia y ma- ia/ abo też w śirpniu na iesień/ a gdy iuż wż roscie iako ma być ku swęy mierze/ tedy żasie y żaorać/ a tak to będzie miasto na- gnoiienia dobre roley lubo winnicy napra- wienie/ ale takowego gnoiu tchłustość tilko do dwu lat trwa. **P**ospolita to we- wloskiey ziemi nż żwyczaia oracze dla na- gnoiienia ziemi sieia bob kiedy y rżepę/ na roli iuż sprawionej ku sianiu/ abo żaornię sciernisko fos lubo trż tego to nasienia w- spuią a ziemią przykriwaią/ pothym w śir- pniu rieżpęzu motikamy podfopuią a żasie z oramy pługiem tam że żyto sieia na ży- me/ a na przyśle latho żbieraia/ zboże oba- kwicie/ drugdzie w cwośpach dla takowe na- gnoiienia sieia nasienie ktore tam żowa ka- wicia mięśa abo też Gralega a tak przyo- ruią.

20 **D**rugdzie lepał żymie ktora dla chudości swęy maso obradża abo nież przywodzą ku płodności odwilżaniem żiemie thym obyczaiem/ gdy iuż żbierzą spola zbo- że/ tedy przywodzą brozdami miedzi żago- ny wode że żroć abo że sfokow przyprawa- mi na to żgotowanymi/ a lepiey gdy woda methna abo musowata tam bywa przywo- dzona ktora by iako nową ziemią przimu- lila takową rola/ a żwłasczą gdzie iest zie- mia opoczysta lub wapienna/ aby sie tako- wym muslem nagnoiła/ wśakoż iestli by zie- mia była rzadka dosć iest tam cżystą wode przypuszczać/ A nawiecey pomaga gdy tak- we roley żamaczanie bywa żlatho/ aby tham woda stala pośi iescze sfonko bywa goręce Bowiem thym obyczaiem rola po- spolicie barzo sie tchłusci. **P**owiadaia też wlochowie y tego sie dżierzą nż gdzie ma być len rozsięwan pirwey tam nasieia- 30 **D** uż bobu abo

1
abo sſonecznego grochu/pothymgo żaoruię
choć będzie podroſły choć by też dopiero wa-
sezedł/ a thym barzo gnoię ziemię/ a ieſcże
wiecey gdy by taſowy bob abo groch ſto-
neczny był wymaczan/tał yż by dobrze kły
wypuſczył/ pothym y reſę roſiwać y po-
daci abo powſoczyc/ tedy barzo czyni płod-
nā ziemię. Cho też powiadaia o popielie a-
by miał taſowā moc/ przeto gnoj palę a
popioł reſę po roli roſiwać/ pothym ża-
oruię gdy cheżę len ſiac abo iaſie inſze na-
ſienie. **C** Czas teſe wywożenia y ro-
trząſania gnoiu ieſt od początku rieżycza
września przez inſze wſpłytkie rieżyce aż do
maia/ y czasu wielkiego mrozu zimie może
y po żbozu iuż wroſłym rotrząſać. Zaſięż
y inſzego czasu może być po roli roſmianu/
zwlaſcża tego dnia kiedy by mógł być przy-
oran abo przytrzy tak w winicach iaſo na
rolach gdy będzie gnoj ſwieży. **C** Mo-
że też gnoj być wdziałan z ſamey ſłomy
abo mirzwy abo z plew/ ato gdzie byda nie
maſz doſtatkū/ thym obyczaiem/ naſcielać
mirzwy choć plew na drogi błotne po dwo-
ru abo w dolech błotnych/ a gdy ſie iuż ono
wſtapie abo wdepcze przez piethnaſcie dni/
abo też deſcżem choć woda ymoſnie/ Na-
kupe wielkū ſłozę zſtawymyſy powirzchu
ſyroko a doł weſtródki tak aby ſie tam
deſcż abo inſza wilgothnoſć zaſtawiała y
wſyſkała/ wci a gdy ſie iuż tam przez wſyſ-
ko lato wleży y ognie ſamo wſobie/pothym
na pole wywożyc czasow wſyſy namiemo-
nych.



Żafa woda ku gnoinikom

ſłuży abo ku żywnoſci drzewa.

Woda bagnista dobrze ſprawu-
ie gnoj ku ogniezu ſkoro wſyſ-
ki rieżcy roſtace polarm bierzę
ale woda ciepleza niedobrze
gnoiu ſprawia ani ſie też godzi ku polarmo-
wi tylko ku poſtrapianiu żwirzchu ſczepia
lub ziela/ Bowiem taſowā chłodnoſciā ſwo-
ia ieſcże wiecey ſiſka y z ſciaga porę gno-
iowe aby żniego przyrodzona ciepłoſć y
wilgota niemychadżała na wirzch/ Zaſięż



20
ta woda kożemowe porę żymnie ſwym ża-
myſa niedopuszczając im odwarżania ku ży-
wnoſci/ y owſem ieſcże opſokuię oddala od
kożenia żywnoſć the ſkora ſie przinim żgro-
madza/ Dla tego przy rieżczach byſtrych y
też przy wodach gwałtem pſynęciach barzo
rzadko kocha ſie płodne drzewo/ abowiem
wſpłytkā lipkoſć ziemna od kożenia bywa
wypłokana y oddalona/ tylko ſam łamień
30
twardy zſtawia/ a ſkoro drzewo niemoże
poſarmu brać przeto też ani roſć może.

C Ale woda ſtoięca mocno wſie przy-
muie promień ſſoneczny ktorym żagżewa-
ię ſie żagżewa też gnoj/ y pomaga mu ku
vgnioſci/ w kożeniu też czyni odwarżanie
y ſprawia naſienie ku weſciu z ziemie/ a
zwlaſcża woda taſowa ſkora zdeſcżem abo
żroſę żwirzchu ſpada/ bowiem ta ieſt cie-
pła ſama z ſiebie y pare rychley wypuſcża
40
ſkora czyni gnoiowy oddech nietaſy/ czyni
też y poruſzenie porow w kożeniu w cho-
dząc w nie a dawaie drzewu podnaſanie
w żgore/ y roſtanie w cżlonki abo w ga-
ſzki/ toć ſprawuie para ſubtilna z gnoini-
ku wychodzącę/ Przeto dobrze przy gnoini-
koch miwać moczydła choć kaſużę z wody
przerzeczonej. **C** A ieſtliby ku ſprawie gnoj-
ney chciał dodawać wody ſtudzienney lub
ſtoſowey/ a to gdzie by dołu niemoł mieć
50
przy gnoiniku ku żbieganiu y zaſtanowianiu
wody



wody dżdżowej/ tedy takowa studzienna lub
bo skłowa woda/ pierwey niż ią w gnoiewi-
sko dopuszczisz/ ma powstać pod gorącym skło-
nem/ a gdy by chciał iuż gnoj albo mierzwe
motać wnie tedy trzeba ią pierwey czy na
mocniejszy zamieścić/ tak yż by sie wzpień-
dla richlejszego zakurzenia tam do piro ią ku
gnoiewiskowi przypuścić.

Woda też
śnieżna albo zgradu iestli teze dlużo nie-
postoy na skłonczu niż będzie dopuszczona w
gnoj albo ku forzeniu drzewia/ tedy zymno-
scia swa barzo iemu szkodzi/ Bowiemy iey
chłod zbythni barzo marthwi forzeń y wil-
gothność gnoiewu mrozi y teze zaziębia/ sto-
raz to zawada trudno pothym bywa odda-
lona/ Jest tego pewny znak yż ziemia gdzie
dlugo śnieg leża mało trawy z siebie wy-
puszcza/ a wyrosieli iey niczo tedy nigdy
ku żrącości nie dochodzi/ a chocia by sie teze
takowa woda pothym od skłonczu zagrzęła
wzdy ona pierwsza zawada/ iey zymnem w-
czyniona/ trudno iuż ma być oddalona/ bo-
wiemy ono zymno martwiące bysło. Jakoż
to widamy na polach lub na rolach gdzie
grad zbiwszy dlugo pothym leży/ Takowe
ledwo trzeciego roku ku swym płodności pi-
rwszej przychodzi.

Alle dżdżewnicza
choćta też zymna bywa wpażoż nie tak zby-
nie/ y owsem ma w sobie ciepłotę tajemną/
ktora bierze z powietrza albo z obłoka wzgo-
re będącego/ z ktorego ona z stepuie/ Koss-
teze sama z siebie iest ciepła y wilgothna
zwlascza skłoda dla ktorej rzeczy laczno w
stepuie a wsięła w drzewo. Wpażoż
kafuż albo moczydło o którym tu mowiemy
ku gnoiewi służące niema być blizu seżepia
albo blizu sadu/ Bowiemy drzewa ktore są
przy mokrądlu w owoczu swym miewaia
przekłodzenie/ tilko mierna wilgothność
drzewu barzo pomocna iest. Takież gno-
ie dobrze postadać na wyszym miejscu o-
groda albo rolny aby tak chłustość y wilkość
gnoiewa mogła zplywać ku forzeniu drzew
gdy by spadł deszcz/ ktora wiec forzeń ciepło-
scia własną w sie wcięga/ ato gdy ona od
skłonczu zagrzęta parę swą puszcza ku nie-
mu.

Stad iuż iawna iest przyczy-
na czemu wody czyste y bystro ciekące niepło-
dna czynią ziemię/ a zaście czemu wody ba-
gniste albo stojące czynią ią chłustą swą lip-

1 foscia a zwlascza wody ktore sie ścięła ią z
deszczu ciepłego a pothym z onego miejsca
wychodzą na role albo miedzi drzewa. Jaso
pisa ludzie biegli yż Nilus rzeka w Egipcie
dwakroć do roku wybiera od deszczu wielkie
a ciepłe ktora wsięthle ziemię polawę czyni
ni ią barzo płodną. Alle wody inke iaso
ręczne lub studzienne gdyż nie są tak lipkie
(choćta by teze y od gnoiewiska wyścięły)
10 przeto yż są cieple richle odchodzą od for-
żenia z stepuie od niego niż sie ofolo nie-
go zagrzęga albo zakurza/ a tak wiec zym-
nością zaskłodzą niż wilgothnością pożyth-
ku czynią. Woda teze bagnista albo stoj-
czą sprawia sie ku themu pożythku wystawic-
nym skłonczu zagrzewaniem/ tak yż wiele albo
forzonki wszelkie na dnie tam będące zagnio-
ione od muku wystawicznego obracają sie
w naturę gnoiewu/ dla tego y samo bło-
20 z takowych wod bagnistych na rolę wywo-
żone czynią płodną/ bowiem ono ma w so-
bie wsięthle skutek gnoiewu/ A zaście nalepszy
pokarm wszelkiemu drzewiu iest gnoinica
z gnoiu miernie wilgothnego/ to iest gdzie
bywa mierne zmiechanie łajen z wodą/ a to
dla przyczyn wyżej wypisanych.

Woda skłona ze wszelch nagorisa iest
przeto sie trzeba strzedz żeby sie miedzi gnoj
nie miechała albo drzewa niedochodziła/ bo-
30 wiemy ona iest barzo wysusająca y teze pa-
lęca/ przeto wszelkiemu wzrastaniu przeci-
wna/ choćta też skłoność wszelka niszczę od
rozwodnienia/ wpażoż gdy zaście przyjdzie
ciepłota skłonczu wysusająca tedy zaście
piersza ostrość y gorzłość przywodzi ktora
wprzeimie iest przeciwna drzewiu gdyż ych
pokarm ma być zawsze skłoda a wilgothny

Ma też woda skłona druga w sobie wła-
40 sność/ iaso moc wysuszenia tajemnego/ kto-
rą bierze z upalonych suchości ziemnej/ Za-
wiec ona ścięła wsięthle porę w drzewie y
zamyka/ także zaście gnoj tak yż swą wła-
sny wilgoti on na wierzech wypuszczając nie
może ku pokarmu forzeniowi drzewa.

Wody też rdzawe y ktore żrudny albo
z kruscow wychodzą/ zbliśka lub zdaleka/ ku
thym rzeczom są niegodne/ Bowiemy natu-
ra rudy wiec grzbie niż odwilża wnetrze-
ność gnoiewu albo też y forzenia drzew/
50 Przeto ku gnoiewiskom albo też ku pokarmu
D iiii drzewia

drzewia najlepsza jest dżdżownicza/ Ponieważ woda bagnista albo stojąca w kałużach/ a jest li ten niedostawa wtedy woda rzeczna lub stojąca ale ta skoraby pirwey długo stała od słonca żagrzana/ y dobrze smaczona iako wysych o tym wspaniałym napisano.



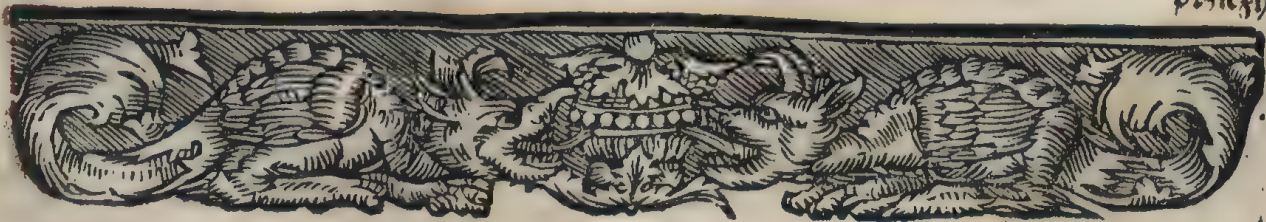
o pożytkach orania albo wżrivanu ziemi.



Oranie ziemi albo wżrivanje pospolicie czworaki czyni pożytek/ Pirmysy ten jest iż sie ziemia odwarza/ Wtorey iż ziemia bywa zrownana/ Trzeci iż bywa zmieszana/ Czwarty iż bywa złamana y zdrobiona. Odmwarzanie ziemi jest barzo potrzebne/ bo inaczej niemożna by wsie ziarna żadnego przjąć ani by go też mogła zasie wypuścić wchodzącego/ Przeto potrzeba ią odtwierać tak fu sianiu iako y fu odmienianiu pfonet w drzewo domowe/ Bowiemy twarłosć wierzchu ziemi tak dla swey wległosci/ iako dla wdeptania zwierzęcego/ albo też przez wplawienie wod żelaznych wezwniożna/ przekażać aby ona wsie żadney wierzchniej rzeczy nieprzyjęła fu żywnosci rzeczyżniewy wyrastać/ także aby nież z siebie nie wypuszczała/ dla tego musy być łamana

y odtwierana plugiem albo rydlem.

E także nie będzieli moczyć ziemi zrownana nie może dobrze odmieniać pfonności drzewa fu rodzainosci/ y owsem z dobrego stanie sie pfonne/ Bowiemy gdyż wszelka wilgothność czu najlepsza dla lipfosci swey albo też ciepłosci wsiąka w ziemię/ przeto musy to być iż ziemia wnatrz na dwie albo na trzy stopy żawse thłuszcza bywa niżli na wierzchu dla tego trzeba ią oranim albo wżrivanim podnoszyć aby spodek ziemi był na wierzchu/ a wierzch spodni ziemi był przyfrimaw/ a gdy będzie tak ziemia zrownana tedy też iey moczy syla iednako sie porówna/ y wezwni pfonniejsze korzenie albo ich drzewa. Zepeże też potrzeba tego dla pożytku żagrzewania promieniow słonecznych/ które gdy w ziemi niemożą wnidz dla iey wierzchniej spiekłosci/ tedy tam żadnego pożytku fu nie czynią a tak pfonność ziemi która by mogła być/ sama wsobie wnatrz zostanie/ ale wiec sie to odmieni gdy będzie takowe ziemi porównanie. **Z** mieszanie też ziemi barzo jest potrzebne/ którey iestli iedna część z drugą sie niepomiesza tedy taka ziemia niemożę być własnym miejscem fu pomnożeniu rzeczy rosnących/ Bowiemy scepie lub ziola które mają moc wsobie zmieszania/ potrzebuia też mieszczą zmieszanego fu swemu wzrostu/ a nie może ziemia innym obyczajem być pomieszana żeby była iednako wilgothna lubo sucha/ iednako ciepła lub zimna/ tilko wżrivanim albo oranim. **L**amanie też y zdrobienie ziemi potrzebne jest aby sie stała puchlna y subtilna/ bowiemy nie będzieli taka/ niemożę też tam być słuśna żywnosć rzeczam rosnącym/ Przeto Palladius wezwny oracz radzi/ aby ziemia nie była orana gdy mokra jest/ bowiemy wten czas nie może być dobrze zdrobiona a iakoby w piasel obroczona/ **E** także sucha chwila nie dobra fu oraniu ziemi bowiemy wten czas ziemia sie specze a tak suche gruzły nie mogą sie zdrobić/ ale najlepszy czas orania jest gdy bywa ziemia wczas przemokła/ a niema tak zbitych wilgoty żeby sie słyby mogli trzymać/ wten czas nalepien sie ziemia drobi a stawa sie puchlna y subtilna/ a tak godna fu przyjęciu y zachowaniu ziarna. **D**la tej tedy przyczyny



przyczynny opatrzeni oracze rola surowa ra-
dza trzi albo czirzi froc przeorawac/ powia-
daic nż zafazdym oranim prziczinia sie
ieden pożytek fu plenności/ tak nż dla pier-
wszego orania tile zboża wschodzi yle bywa
posiano/ dla wtorego tile dwoie/ Za trzecim
tile troie sie przimna/ a tak y zaczwartym
tile czworo/ Daley też niepostepuig w ora-
niu/ bowiem za czwartim razem ziemia iuz
dostatecznie bywa sprawiona fu doskona-
ley subtilności/ dla ten też przyczynny oracze
dobrzy/ sliby lub byly wielkie zwykly kazyc
abo mlothy rozbijac/ bowiem inaczej nie
moga byc role sprawne fu rodzainości.

A to też czoicst namieniono o troim a-
bo o czworim oraniu ma byc rozumiano we
dlug sposobu ziemi iako gdzie nosy dzie-
dzina/ Bowniem ziemia lipka abo ylowa-
ta abo też chwastem zaroska trudno ma
byc wyprawiona ytez zmiekczona fu sub-
tilności aze za czwartim oranim/ Gdyz
zaste ziemia rzadka a niezaroska dwu ra-
zow nawiccy trzech potrzebuie/ Przeto
Palladius przikazuje napirwey obaczyc spo-
sob ziemi/ bo iestliby naniey wiethsa pra-
cza byla niz pożytek lepiey takowey dac po-
fey/ ale gdzie sie pracza dobrze oplacza tam
niezal roboty/ **S**g też ziemi drugie
ktore nicoranim ale wzirwanim lepiey spra-
wować a to ktore thlustosc swa wgleby
maig gdzie lemiesz plugowoy dosigdz nie-
moze/ takowey musy dobywać ridlem na-
tho sprawionym/ ktory by mogl glebiey w-
ziemi wychodzyc niz zelaza plugowe a od-
spodek na wyrzech wywracać.

Jest też to rzecz doznana od oraczow
nż wilgothność dżdzewnice nie daley wzie-
mie wstepuie tilko. na dziesiec stop nagle-
biez/ thlustosc wirzchnia z soba zanofac
Przeto też y thlustosc ziemi nie ma byc ni-
zey dobywana. Bowniem iako wshelkie ro-
baczewa lub zwierzeta ktore sie glebofo w
ziemi chowaiq naiadowithse bywaiq/ abo-
wciem takowe wychowaiq sie w parach ia-
dowithych ziemnych tam gdzie slonce nie-
przenikaigce iadowitosci zadney strawic
niemoze/ Wten ze też obyczay y ziemia kto-
ra barzo glebofo bywa wybierana zla iest
y iadowita bowniem iest miassa y zaziębiona
aze by pothym byla od slonceza wypalona

1 y fu subtilności przimiedziona aby tak przez
nie mogly przechadzac duchy subtilne/ na-
sienie abo y forzenie wshelkie ozywiaigce fu
dobrey rodzainości owocu. **G**odzi sie
też wiedziec nż nie wshelka ziemia bywa o-
rana abo sprawowana/ przeto ludzie w E-
gipcie (gdzie naprzod oranie y sianie wy-
myślono y granice rolne wymierzono) zie-
mie pldnq lub rola czworako rozdzielaly/
Jedne fu osiewaniu/ druga fu osadzaniu
abo sezepieniu/ trzecia fu pastwyskam by-
dleim/ Czwartq fu odlogom abo vgorom/
Ztego czwora rodzaia ziemi/ dwoy tilko
sprawiali orzac abo wzrywaiq lubo kop-
ig/ Jako pole osiewne y odlogowe.

O siewnim polem abo rola to zwali
gdzie rok poroku rstawicznie osiewaiq abo
też dwa froc do roku pożythki brali/ Zaste
odlogiem to zwali gdzie abo przez roky abo
też we trzi lubo przez czirzi lata tilko o-
rzac pożythki zbierali/ a tho folguigce niepfo-
dnosci ziemi aze by sie odlezala/ ale paste-
wnikow abo sadowych ziem oranim nie si-
kali/ tilko nagnaianim a oprawianim.

Pastewnikami nazwali pola nie tilko
gdzie sie bydlo pasie ale też laki abo legi
gdzie siana zbieraiq. Zaste sady abo ogro-
dy winne nazwali gdzie drzewa nieswowol-
nie wyrastaly ale byly sadzone chočia seze-
pione aby czynily owoc fu pożythku ludskie-
mu/ Zaf ze pastewnikow nigdi ruszac nie
trzeba oranim/ ani też sadow/ chybza tego
gdy by ofolo drzew potrzeba niečo odkopat
abo troche wzruszyc ziemi przy forzeniu/
dla wsiakania wilgoty/ oczym niżej bedzie
powiedziano/ tilko pola osiewne vgoroy od-
logi y też nowiny potrzeba oranim spra-
wiać/ bo inaczej pożythku by żadnego zna-
sienia nie bylo dla prziczyn wyszey wypisa-
nych.



O sprawianiu osiewnego pola.

Dle osiewne y też odlogowe ro-
znego sprawiania potrzebuig
abowiem osiewna ktora rok od
roku rodzi bez odmiany/ ma wso-
bie syfe





bie syte wielka fu wystawicznemu rodzeniu
y plodność obfitą/ tak yz gdy by icy każdego
roku niewysuszał osiewając: tedy sama z sie-
bie będzie rodzić chwast rozmaity dla tłu-
stosci zbytniej tak że zarosnąwszy z trudno-
ścią pothym bywa wyprawiona albo iednak
swą wilgothnością zbytnią zaduszy moc
nasienia które tam bywa rosiano.

Przeto gdy tak plodna ziemia bywa
yz sie naniey mnożstwo chwastu syli gdy pro-
żno leży/ potrzeba ią kożdy rok osiewać/ y o-
wszem drugdzie bwa kroć do roku/ iako to
bywa w ciepłych krainach gdzie ziemia jest
wilgothna y ciepła/ gdzie też słońce miernie
pali/ iako w kraginach na połonie tam pro-
mień słoneczny lechno z stepuigci dla miero-
ności noej że dniem zagrzewa ziemię we-
dnic/ a zaśie chłodzi wnoy/ czyniąc ią spra-
wną ku zacząłnemu wypuszczeniu zboża/ Do-
wiem promień słoneczny miedza moc wierz-
chnią to jest niebieską z moczą ziemną ku
rozmnożeniu rzeczy rosnących. Przeto
gdy słońce zagrzawszy a prawie odwo-
zimy ziemię wywodzi żniey na wierz-
ch (ktory jest suchy) tłuściz wilgotę tedy ziem-
na z stawa sie ciepła y wilgothna/ y bywa
rola takowa za wsze puchła/ dobrego spo-
sobu/ snadna ku sprawianiu/ a za małą ro-
bothą czyni pożytek wielki. Gdzie za-
sie promień słoneczny tak barzo pali yz e-

- 1 ney wilgothy która na wierz-
chu zostawia w ziemi miedza ią z rolą/ ale ią
wiecey trawi y też wysusza/ taka rola stawa
sie piaszczysta/ słona y płonna/ która im wie-
cey bywa oraniem przewraczana tim wiecej
wysycha/ y obraca sie w psoninę albo w sło-
niawy choć w błonie puste/ gdzie żadne na-
sienie ani drzewo pożyteczne nie może sie
kochać. **C** Wiedzieli też gdzie promień
10 słoneczny tak barzo mgło zagrzewając yz
żadney wilgoty tłuściz niemoże z ziemi
na wierz-
chu wyściagnąć/ ale ziemia wystawie-
nie bywa z siadła y seiska dla zymna mro-
żacego/ Na takowey roli choć by też była
sprawiana trudno sie ma zboże kochać albo
sejciep domowe/ y owszem richley tam wzra-
sta drzewie lesne ledy iakie/ Dowie-
mo głebiey forzeń w ziemi wypuszczać do-
bywa tam sobie wilgothy y ciepła które by-
20 wa w głebokosci ziemi zamknięte/ ku której
głebokosci niemoże przycić żadne nasienie
orania albo y wrywania/ a tak y nasienie
nie może mieć rozmnożenia/ Przeto tak-
owa ziemia zową pustynią/ Dowie-
wie wrych-
kie rzeczy z ziemi wyrastające pochodzą z
parą wilgothney która słońce z głebiey na
wierz-
chu wywodzi. **C** A tak rola osie-
wana najlepsza bywa gdzie wilgothność nie-
wypalona od słońca na wierzchu ziemi
zostawa/ tak yz będzie ciepła y wilgothna
30 puchła/ ku oraniu barzo ładna/ takowa
jest plodna dającą nasieniu pomnożenie
Jakoż to możemy zobaczyć po mywaniu
włazni/ Gdzie jestli kto będzie w mierny go-
racześci siedział która tylko poruszy z ciała
wilgothność nie trawie ię ani wysuszać
tedy takowy człowiek rad thije/ y owszem po
takowey kąpieli ciało zda sie tłuściz y ru-
miensze/ abowiem wilgothność pokarmu zcie-
40 plem zmieszana rozchodzi sie po cie-
le czyniąc ię zupełne/ Zasię kto sie mywa w kąpieli
barzo gorącej tedy ciepło zbytnie wysusza
ciała iego nie tylko wilgothę pokarmową
ale też y przyrodzoną przeto kazi ciało y su-
chy człowiek. **C** Dla tego naucza Pa-
ladius yz takowa rola ma być obierana na
której by ziemia była tłuściz a wilgothna/
wskazując nie tak wodna yz by sie ziemia roz-
kisała iako błoto/ ale yzby tylko sie trzymała
50 a nie sypała iako piasek. **C** Pothym na-
ucza tenże



uczta tenże yż też ziemia tłuſta a lipka wto
re ma mieſzcheze/ **B**owiem choćia takowa
ieſt barzo gaſta/ wſakoż oranim może być
tak ſprawiona yż będzie rzadła y ſubtilna/
a tak ſu pomnożeniu naſienia pożyteczna/
choćia też z praczą bywa orana dla ſwey
tłuſtey lipkoſci/ wſakoż ſie taka praczą ora
czowi dobrze opłaca. **E**dyż tedy ta
kowe dwa ſpoſoby ziemi/ to ieſt rzadkoſć
y gaſtoſć nawicey maig być obażone/ po
trzeba wiedzieć yż ſu zamnożeniu winnice
ziemia rzadła lepiſza ieſt/ **B**owiem drzewo
winne yż ieſt barzo rzadkie y ſubtilne/ przeto
też takowey ziemi potrzebuie/ a na gaſtey
ziemi abo twardey nie tak ſie kocha.

Eche też mieć winne drzewo doſtatek
ciepła y wilgoty tłuſtey przeto nie lubi zie
mie gaſtey a suchey ſkora ciepłu do kożenia
przenikać niedopuszcza y wilgothnoſć zwiż
chnię wypija/ tłuſta też ziemia y barzo
lipka y gaſta wiecey na żytha lub na zboż
pożyteczna ieſt/ ſkora dla suchoſci y zpoienia
żarna barziej lubią gaſtą ziemię/ **Z**aſie zie
mia barzo chuda suchey a zimney natury
ani ſu winu ani ſu zbożu ieſt pożyteczna/
gdyż w takowey ziemi wſyſtka wilgothnoſć
na głąbią iſtepuie ſkora rzadko wżgore wro
nika tylko czasem ſu pożywieniu drzew ſkora
głęboko wpuſzczają kożenie wſakoż owoce
drzew na takowey ziemi roſtających abo nie
ſmaczne bywaig abo iednak ſu żrzałoſci
nie przychozą dla zimna ziemi przeto po
ſpolicie pſonkam y leſnym drzewom ſie ro
wnaig. **A**le ziemia ſkora bywa sucha
dla wielkiego palenia ſkoneza ieſt nad wſyſt
kie gorſza/ gdyż ona tak wnątrza iako y zwiż
chu żadney wilgoty niema/ przeto takową
żową puſtinią abo plonig yż ieſt opuſzczo
na gdy nie tam niebywa tylko piasek a ſko
niawy/ chyba yż by tam roſto nieiake zielie
suche abo trawa drobna/ y to nie wſydy a
bo nie zawſze iedno na niſzych mieſzchach
abo czasow wilgothnych. **P**rzeto Pa
ladius oracz wyborny powiada yż takowa
ziemia bywa nagorſza ſkora ieſt sucha a gru
ba lub mięka chuda też y zimna iako gdzie
ieſt piasek kamienisty/ **b**owiem tam ciepło y
wilgothnoſć nie może ſie zachować.

O naprawianiu abo leſowa

niu roley aby była godna ku
oſiewaniu.



Boia przyczyna ieſt nieplodno
ſci ziemi ſkora ſprawianim i o
bram może być naprawiona/ tak
yż pothym ona ziemia będzie
dobrze rodzić/ **E**he przyczyny ſą zimnoſć zie
mie y też zbyttnia wilgoſć abo mokroſć.
Edyż ziemia ieſt barzo zimna tak yż
wſobie żadney ciepłoſci tłuſtey niema tak
iey może być pomoc działana/ na wo: y wſy
na taką rolę gliny zmieſzać poſpołu/ **B**o
wiem glina ſama z ſiebie ieſt sucha y ciepła
a ma wſobie wlaſtnoſć meża abo ſameza
ziemia zaſie zimna bywa też wilgothna/
gdyż zimno wſelkie wilgoſć czyni atak ma
wlaſnoſć ſamice/ **E**dyż gdy bywa zmieſzanie
ciepſey suchoſci z zimną wilgotą tedy ona
ziemia ſtawa ſie plodna tak długo poſi ſie
glina zmiędeſzczem nie wypłocze/ **N**a ta
kiey ziemi kocha ſie zboże/ y ſzczepie też od
mienia ſie z pſonnoſci w dobroć owoczu tak
według wielkoſci iako według ſmaku.
Ale ziemia sucha y gorſza to ieſt ſkora
żadną miarą niemoże być wleczona/ **B**owie
czółkowie bywa w takową ziemię włożono
abo przimieſzano/ wſyſtko ſpali ona ſkoroſć
y wſyſy/ ſkora rzecz **P**oetowie w ſwych
baſniach

basniach wyrażyli choćia ściśle wypisując iako sie ziemia wskazywała na phaetona przed bogiem Jupiorem gdy była spalona y wysuszona prze tego niebacznego rządzenie o-
kregu słonecznego. Gdyż sie ona nigdy nie-
skazywała na Saturnusa który ją często mro-
zi swą zimnością. Bowiem zimność zie-
mie może być oddalona ale suchości a spa-
lenia żadną miarą nie naprawi. **C** Be-
dzieli też ziemia bardzo wilgotna y mokra
a stey przyczyną nieplodna: może to być w-
skromiono. Wskopawszy na dole przefopę w-
czynić brozde wielką przez poszodek roley
która by woda zbytńia zciekała aż do prze-
fopy a tak sie rola będzie osuszała. Może
też więcej przefop lubo dołów czynić przy ro-
ley na niżey stronie wedlug potrzeby a ku
nim prziwodzić brozdy poprzeczne przez za-
gony ręcznionę aby tak wysychła ku dołowi
sie zciągala a tak rola będzie osuszona.

Jako też to widamy iż ciała ludzkie tym też
obyczajem bywają wyczerpane od choro-
by która przichodzi z wilgoci zbytńiej gdy
ją spodem wyganiają thym sie też obyczaj-
iem ma wilgość zbytńia w mokrey ziemi
która takowym ku dołu zciekaniem może
być oszczona a iako the dwie są przyczynie
choroby ciała zbytńia zimność y też wil-
goćność tak też the dwa niedostatkhi w zie-
mi żądawają iey też choroby swym obyczaj-
iem.

C Przeto gdy ziemia dla samey
zimności suchej płonna będzie tedy oracz
mądry może ją glinę naprawić. Gdyż sie
zbytńia mokrość przekłada potrzeba żeby
rola osuszył spuszczeniem wody wedlug nau-
ki wyshen napisaney ale gdy będzie ziemia
prawie sucha tak iż będzie iakoby spalona
a wpopioł obroczona ma sie tak iako ciało
umarłe a zbuczniak: przeto takien już nie
niepomogę a tak już thę masz nauki dawa-
nia pomocy ku płodności rolam osiewnym

Czo sie tycze winnicz abo ogrodow lub sa-
dow seczepionych othym będzie niżej dana
nauka. **C** Przy takich tedy rolach mikro-
dzainych a które potrzebują lefowania pil-
no maig być obaczane czas orania y też o-
siewania. Bowiem gdzie ziemia jest zim-
na potrzebuie ranego osiewania niż iesień
zaidzie aby tak zboże ono wzrosło dobrze
a wzięło moc przed zimą. Bowiem będzie

1 li iesze małe a młde a tak se zaidzie zyma/
tedy nie pomrozi a tak żadny pożytek z niego
nie będzie a to na więcej sie przigadza gdy
rola z zimnością bywa też y sucha. Jestli
wczas sianym nieuprzedzi zymy po li cie-
plo tedy zboże małe a iesze drobne nie ma-
igę moci przeciw zimnu zaginie. **C** Ale
na roli ciepley a thłustey nie trzeba sie spie-
szyć z sianym bowiem bedzieli rane sianie

10 tedy zboże buino rostać za ciepła wyrosnie
w zdblo a tak wysili swą wilgoćność przy-
rodzoną y też iey nawiosne nie będzie
mieć dostatek przeto zboże nie bywa plenne
Nie trzeba sie tedy spieszyć z sianym na ro-
li thłustey a ciepley bowiem tam zyma nie
może zbożu zaszkodzić y owsem mroz a zim-
no więcej zboże pleni gdź ie żądzierżawa że
by sie niewysiliło a wstome (iako mowią
pospolicie) niewyrosło a gdy wiec wiosna
przychdzie tedy ono rozekrzy sie y ręczni po-
żytek wielki swą plennością.

C Zatem
to trzeba wiedzieć iż role zimne y bardzo wil-
gotne zwłascza które leżą przy morzu przy-
iezierze abo między iakimi wodami lubo ba-
gny nie godzą sie osiewać w iesieni na zym-
ie bowiem gdy mokrość zimna y też opęza
bywa przidana ku ich własney wilgoci te-
dy zboże wymoknie abo wypre na wiosnę
a tak pożytku żadnego nie ręczni ale tak

30 we pola na iarsz abo na wiosnę osiewane
maig dostatek wilgoćności tak własney ia-
ko y z młści błystkich a okolicznych przipa-
dey/lepiey obradzaig y rychło wzrasta zboże
gdy ciepło od słoneca nadechodzi przeto yż
słonce wysuszące mokrość zbytńią zie-
mie wskramia. Jest tego pewny znak bo wi-
damy iż choćia by też był suchy rok tedy ta-
kowem polam nie nieškodzi bowie suchosć
lata abo czasu gdy bywa ku roley mokrey

40 przidana tedy tam czyni mierność a tak y
pożytek. **C** Przeto pewna rzecz jest iż ro-
le takowe zbytńie mokre gdy będą lne/
lub bobem osiewane tedy pothym stawiaig
sie rodzaimieig abo wicm yż takowe ręczn-
skorzenim bywają wyrpywane z ziemi za-
khorym wiele sie wyciąga y wychodzi wil-
kości znięć przeto ona ku mierności przycho-
dzić y susza będąc lepiey pothym obradza.

C Dla tego przy takich rolach między wo-
dami leżących ma być pilność y praca aby
dobrze

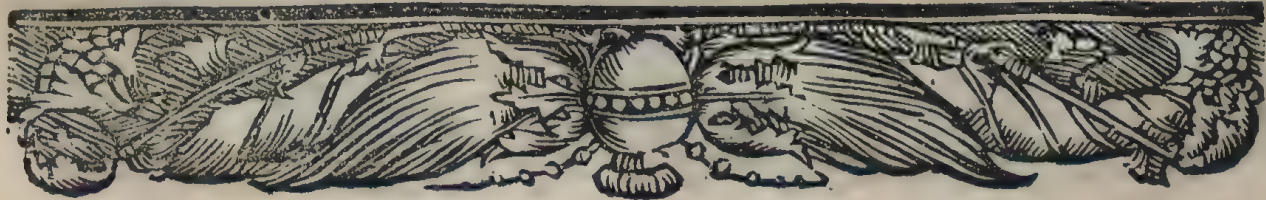
dobrze. były obwarowane groblami meia-
 1 kimi około. Zwłaszcza stey strony skąd by
 mogła woda opęza przichodząc one zale-
 wać. Maia też być działane przefopy y broz-
 dy wielkie przeczne iestliby mogły być. Nęby
 woda zbytnia lub z deszczow przybywaia-
 10 cza mogła być spuszczana. ¶ Ale ziemia
 sucha y odwygorzalości psonna żadnym
 obyczaiem (iako pirwey namieniono) nie
 może być naprawiona. bo wiem wnien za-
 dna sie mokrość nie zachowa dla iey rzadko-
 20 ści. Gnoienie też by nawiechcie strawi swą
 suchością. Gorzkość też albo skoność iey przy-
 rodzona psuie rzeczy rosnące gdy im żywno-
 ści niedodawa. ¶ Wszakoz przy morzu
 nayduia takowe skonia wy albo miejsca su-
 che dobrze rodzaine. ale gdy ona suchość by-
 wa przimulona miąso y przikryta z wierz-
 chu mułem. thlustom wody morskiej. tedy
 po dlużym wleżeniu y zagnisłości oney zie-
 30 mie może sie tam ziele rodzić. abowiem rze-
 ki w morze wpadaiące ciągną z sobą wiele
 ziemię ktorą wrywaia z miejsc dobrych a
 rodzajnych. theż ziemię pothym wyrzucza
 morze na brzegi swe gdy sie wzburzy. gdzież
 ona zostawszy a gdy tego często bywa napra-
 wia one psonne piaski y pothym barzo ro-
 dzaine bywaia. Zwłaszcza ku takowym rze-
 40 czam albo ziółam ktore nie głęboko wpuszcza
 ia forzenia w ziemię. Bowiem takowe czo-
 głęboko forzeń puszczaią tak yż by ono na
 mulenie dobrej ziemię przesiagaly. nie mo-
 ga sie tam mnożyć. gdyż skoność piasku w
 głębi będąc pokazy wszytko. Przeto drzewa
 niemoga tam rość ani sie kochać wniąwszy
 barzo mało y to rzadko. a iest tego znak pe-
 wny yż morza one ktore przez ieden dzień
 y noc dwa kroć wzbieraia y spadaia zasie-
 takowe pola albo role przy swych brzegach
 miewaia czego nie bywa na brzegu żadnym
 gdzie iest morze stojące.

o sprawianiu roley gorney y też padosowej.

Kto ktore na wierzchu go. bywa
 ia pospolicie są chude y suche.
 abowiem wszytki ich thlustość
 50 zplywa ku dołu. przeto padole
 pod nim zawpę bywa thluste y wilgoch-



niejsze gdyż wierzchy go. suche bywaia na
 ktorych rzeczy rosnące nie mogą sie dobrze
 kochać. ¶ Przeto mądzy gospodarze
 rostkauia takowe role orac po przeł a nie
 na podług ku dołu aby tak ona wilkość y
 thlustość mogła sie zastanowić w brozdach
 poprzecznych ktora by richley zachadzała gdy
 by podługne były. ¶ Drudzi też czynia
 na końcu roley groble małe. albo wzdłuż za-
 30 stawy iakie. aby wilgość sie zastanawiała po
 zoraniu roley. ale drudzi chytrzy sie wthym
 sprauia. przed oraniem rozsiewaia zboże
 na takowej roley gorney ktore wiec zaoruię
 ziemię przikrywaia. Nie orzą iey też tilko raz
 ieden. ani thluską namien skib albo gruzel
 wielkich. Bowiem gdy by takowa ziemia by-
 40 ła oranim wielkim barzo zdrobiona tedy
 łatwo by nadol zplynęła gdy by prziska na-
 walne deszczu woda. a tak by zginęło wszyt-
 ko nasienie. ¶ Zyto też albo zboże na ta-
 kiej roli pospolicie bywa niedżne y niedobre
 50 Cześcia dla tego yż takowa rola niemoże
 być sprawiona częstym oranim dla przycz-
 ny wypisaney. Cześcia też dla tego yż za-
 dney thlustości ani wilgości w sobie nie za-
 chowa. gdyż wszytki ku dołu zplywa prze-
 to sie zboże tam kochać niemoże.
 ¶ Gnoiu też na gornych rolach ziemię
 nieprzikrywaia. ale gi zostawiaia na wierz-
 chu aby ziemia od nie lipka będąc y sliżka ku
 dołu nie



dofu nie spływala/ Nie podiedną też miara tam gnoy rozkładają/ ale więcej fu wirzcho wy a rzędzen fu dołowi/ Bowiem tam więcej trzeba kłaść skąd ścieka iako z wirzchu gdyż na dole sie wszystko zostawa/ przeto też tam mniej trzeba gnoić gdyż sie tam samo nagnoj tim czo z wirzchu zplhywa/ a tak gdy tam więcej nakładzie gdzie ubywa iako nawirzchu/ a tam mniej gdzie przybywa iako fu dofu/ tedy będzie mierne porównanie gdy deszcz przyjdzie abo iaka infa miegoć.

Wszakż owoc a zboże na wirzchu lepsze bywa niż fu dołowi/ Bowiem na wirzchu mocniejszy jest odrażanie promieniow skonecznych/ Takież wilgoćność mierna (ktora tham bywa) richlen może być wytribowana od skouca niż niemierna ktora jest przy padole/ Takież z wirzchu wiethsze pary pochodzą z ziemi ktore też czynią pomoc niemałą fu ciepłu dostałość zboża sprawiucemu.

Skąd że mamy baczyć iż ktorekolwie drzewa lub zioła miewają ciepłe/ suche/ y woniające owoce/ takowym więcej lubią gorne miejscze niż podolne/ przeto też tam mają być siane abo sadzone dla ciepła y suchosci miejscze/ Zastie ktore daią owoce z siadłe a wilgoćne lepien sie kochać w padolu niż na gorach/ Dla ten przyczyny wina rozynki y inше rzeczy woniające więcej goram służą/ a miedzi zbożym o wies lepszy bywa na gorach niż pšennicza abo Kesz/ Jeczmienn też y inше żytha thakowe lepien zawsze pod gorami rosta.

Na roli też podgorney trzeba mieć w posrodku wielką brodzę abo iaką przekopę fu ktorej by sie drugie mniejsze schadzały/ aby tak mogła ściekać nawalność wody z gor spadających/ aby też nasienie tam niewymakalo gdy by sie woda zastanawiała/ a gdy tak rola będzie sprawiana tedy wshytkim rzeczom roztacim doda żywności y z pło nego drzewa może być rodzajne gdy przez sprawę będzie fu mierności prziwodzona.

Gdyżci ziemia jest iakoby bruchem y mathką wshytkich rzeczy roztacich pewna rzecz jest iż według iey odmienności mienią sie też wshytki rzeczy wnie wsiane abo w sadzone/ Bowiem ona traw y w sobie pokarmy rzeczy takowych czyniąc ie na wżraz flegmy abo folery abo też y krwi swym o-

byczaiem/ pothym ie podawa rzeczom roztacim naniem z ktorych sie ciało abo sposob ich odmiennia/ Bowiem iako mądri lekarz może swą nauką ciało człowiecze odmienić y fu dobremu stanu przywieść przez dawanie pokarmow lekarskich/ thym też obyczaiem oracz mądry odmiennia rolę przez dobrą sprawę/ Skąd też pochodzi odmiennosc y naprawianie owocow y pożytkow inshych

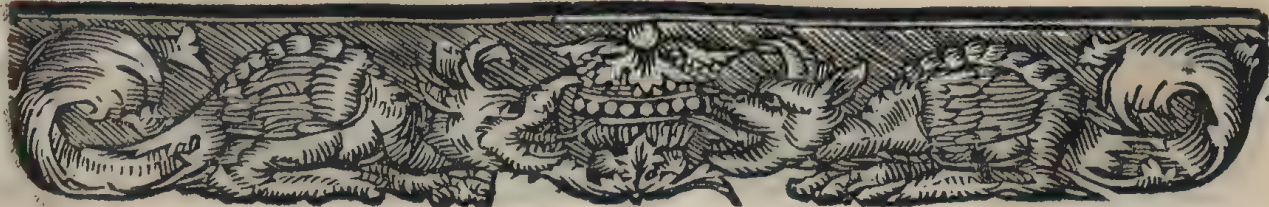
Tak sie też ma sposob roley z rzeczami na niey roztacim iako macieja samice z plodem swym/ Bowiem aczoli plemie męskie lubo sameza jest sprawcą y wytworcem plodu/ wszakż wilgoćność y sławna macieja samicy y dzie fu karmien y fu żywności plodu po i jest wyymocie a tak ciało sie sprawuje według sprawy macieje ale w ziemi abo w roli iestże ta sprawa y odmiennosc własniem bywa/ bowiem tam niemaż żadnego rozeznania pogłowia tilko sprawa oboia tak sameza iako y samice wsiamey sie ziemi zamysła/ a przeto moc samey ziemi według iey sprawy daie istność rzeczom roztacim odmienniając ze złości w dobroć abo zplonność w rodzainosc.



o sprawianiu nowiny y też odlogow.



Nowe



Dwie role starzy ludzie dwoiakie
zwali iedne ktore pierwsze raz na
czasem polu bywaią orane abo
też kopane/ a the wlasnie zową
nowinami/ Drugie ktore przez kilko laty po
oraniu lub zebraniu zboża w polu leżą/ Za
kole też są za onym odleżeniem ku odnowie-
niu przichodzą/ przeto też iakoby znowu ro-
dzą czynią/ Przeto ie iedni zową nowina-
mi drudzi odlogami/ Jako gdy rola po ora-
niu leży rok abo kilka/ mniej abo więcej/ to
bedzie odlog są sie ziemia odleży tak długo
iako ktora potrzebuie aby tym rodząnnie-
sa była. Przeto rola ktora po iednym osia-
niu potrzebuie wnetż odleżenia przez kilko
laty/ taka zła iest/ y oraczowi pożytku nie
czyni. **C** Wilność napirwśa przy obiera-
niu y też sprawianiu nowin iha ma być/ a-
by forzenie drzewia wszelkiego były dostatecz-
nie wykopane/ bowiem one gdy w ziemi zo-
stana/ ostawicznie ciągną k sobie y wysysają
wilgotę ktora by miała idź ku zbożu/ a tak ie-
mu nie dopuszczają żywności/ Przeto też ma-
dżi oracze na iednym dziale nie siewają ro-
żnego zboża/ aby iedno nasienie nie wysu-
śało drugiego/ prziciągając k sobie jego ży-
wność. **C** Tak że wykopawszy forzenie
może być rola osiana też okrom gnoiu zwa-
sca na redzinach y bywa długo rodząna
malo gnojąc a to dla tego są sie nie wyro-
dziła z wilgoty własnej/ ktorej nabyła z za-
gnoienia dawnych mokrości w niej zosta-
waigich/ Potym więc musy ić gnoić le-
piej kto chce aby mu też lepiej rodziła/ y o-
wszem niebedzieli dobrze chłusta potrzebuie
też odpoczynienia/ a zwłaszcza po takowym
zbożu ktoreby żmiej było zforzeniem wyry-
wano/ Bowiem gdy sie wymuie chłustose z
ziemi/ tedy też y moci iey vbywa/ Przeto
musy takiej dać pokoy do roku abo dwu/ aż
zasie nabędzie pierwsze siły rodzenia mo-
cą ciepła słonecznego od ktorego w gore.
C Dla tego też role na wgor zostawiają/
Bowiem zboże abo y drzewie nyczym nie
rosce iedno duchem ożywiającym/ y wilgo-
tą w ziemi zamkniętą/ ktory duch przez czę-
ste rodzenie umniejsza sie/ aże sie więc zasie
zbiera mocą słoneczną w ziemi/ gdy rola
spokoim poleży/ Jako y siła rodząca w
zwierzętach w porodzeniu umniejsza/ nie

1 natychmiast przichodzi ale pod czasem sie
zbiera ku poczęciu drugiego/ i lodu/ a iako ie-
dna niewiasta abo samieży rychley zasie w
brzemie wstepuie po porodzeniu/ druga le-
pał nierychło/ tak też y ziemia iedna dłużej
odleżenia potrzebuie/ druga nie tak dłużej
wędług iako iest chłusta abo chuda/ mokra
abo sucha/ Przeto ma imie nowina/ są sie
odnowi przez odleżenie ktorego potrzebuie.
10 **C** Z tego dowodzą wszystkie sprawy y ro-
bothy rzemieślnicze/ są żadna robotha dro-
ga a kosztowna/ bedzieli kwapiona bez odpo-
czynienia nie może być dobra/ gdyż nad ta-
kową trzeba pomyslić a w odpoczynieniu
odpracy siły zasie nabyć/ bowiem siła
wszelka ku moci pierwszej wraca sie zasie po
odpoczynianiu/ a tak role ktorekolwie dobrze
rodzą ostawno osiewane/ takowe też mie-
wają ostawiczne odnawianie od wilgoty
prziodzoney z swych wnętrzności/ moczą
niebieską/ przeto też mogą być często osiewa-
ny gdyż im wilgoty zawsze dostawa.
C Która lepał rola nie tylko są wody iest
wnatrz nalita ostawicznie/ ale też iescze
przez wielką część roku bywa woda przifir-
ta y zalewana/ abo przez czas zimę/ lub na
wiosnę gdy ma wschodzić nasienie/ lubo też
na iestę gdy ma być osiewanie/ tak są sie
napije wilgoci grubych a zimnych/ Jako
30 w rola Egipski ludzie ktorzy napirwcy ora-
nie wynalezli nie zwali nowin ani też os-
siewną rolę ale błochną abo mulistą/ abo-
wiem po powodzi ono wierzchnie błocho z
przimulenia wody zostaje pada sie po wierz-
chu y sejeva/ iak skoro woda wyschnie od
goracości słonecznej/ przeto na takiej ziemi
nie mogą sie kochać zboża ani ziola żadne/
a iestli drzewa niektore wyrosta pospolicie
40 pfonne bywają/ smaku kwasnego a nie lu-
bego/ a to dla grubości ziemi y zaziębienia/
też dla surowey wilgoty w forzenie abo w
nasienie wchodzący/ gdyż nasienia y owo-
ce wszelkie z wilgoty subtilnej pochodzą.
C Iescze też y rola namieniona tylko lecie
prawie ożycha/ a lato więcej ma moc wy-
susać y dostate czynić wszelkie owoce niżly
wzrastać/ przeto rola takowa niegodzi sie ku
osiewaniu/ a tak oracze mądzy radzą ić le-
piej opuścić gdiż na niej ani zboże może sie
50 dobrze rodzić ani też sejeć żadny odmienn
C ij być nie



być niemożę z płonności w dobrego rodzaju
noś. Druga też ziemia jest/ którą starzy ora
cze zwali żółowina o której tak powiadają
wz nie może nigdy przysięść fu płodności by na
lepiej sprawiana/ Bowiemy takowa usta
wicznie bywa wspaniała prawie sucha nie su
chością piaszczystą ale prochną albo popio
łową w której wz jedna część ziemi nie
dźwizy się drugą/ ale się sypie tak prochno/
przeto się tam żadna rzecz nie może wkorze
nić ani też kwitnąć ani fu dostalosci przy
chodzić/ Gdyż wszelka rzecz rosnąca z zie
mie potrzebuje miejsca spoionego y wleża
tego w którym by się korzeń mógł nie tylko
przyjąć/ ale y mocno trzymać. **E** Takowa
też ziemia żółowata wz jest rzadka tylko
spochu zebrana przeto wszelką wilgotność
zwierzchu wnetz wypija/ ona też wilgotą
która wnetz wchodzi natychmiast zaś się pa
ra wzgórę wynidzie od ciepła słonecznego/
a nieżostogi się nie na wierzchu czym by się
ziemia spoić mogła/ aby się tam czo mogło
wkorzenie y wzgórę wyrosć fu pożytku.

E Gdyż tedy ziemia takowa szczepia nie
zachowa/ przeto też żadnym kopaniem ani
sprawianiem nie może być naprawiona fu
płodności/ a dla tego lepiej dać jej pokoy/
albo ię na sadzawki albo na moczdła o
broczyć/ Za jest powieść wielkiego Woićie
cha o takowej ziemi. **E** Druga ziemia jest
która żółą oparzystą pospolicie której wil
gotność jest prawie wrodzona a nigdy
się nie oddziela odchodząc/ Powiadają tak
niektórzy wz oparzysto jest wilgotność ziemi
własna a przyrodzona/ która żmiej nigdy
nie odchodzi jako własna a nie oddzielna
przypadłość/ czego też poświadcza Palladius
mówiąc o ziemi takowej/ wz gdy bywa pfe
niczą osiewana po trzicko: tedy za trzecim
razem pfeńniczą odmienna się w rzę/ która
odmienna więcej pochodzi z wilkości zbyth
niej wewnętrznej niż od suchości/ To się też
nie wszędy przidawa ale na niektórych miej
scach tylko/ y zgadza się też z Palladiusem
na te rzeczy/ Wistez Barro y inni którzy o
sprawach rolnych nieczu pisały.

E D czasiech y obyczajach
orania y chwastu próżnego wykorzenia.



Dla tłuśta a sucha w fragi
nach ciepłych y też suchych miej
scach może być orana pirowy
raz rzeźca Łuthe y w marcu/
wtory raz w czerwcu y w lipcu/ Trzeci raz
rzeźca września/ ale rola wilgotna na
miejscach mierniejszych a wilgotnych/
rzeźca kwietnia y maja ma być pirowy
raz orana/ gdy już ziemia przysięść w mia
re między suchem y wilgotą to jest gdy już
zbythnia wilgość będzie umniejszona/ wcho
ry raz rzeźca syrpnia/ Trzeci raz wrze
śnia albo listopada. **E** Rola tłuśta kto
ra w sobie długo wodę trzyma w kwietniu
lub w maju ma być sprawowana pirowy
raz/ wchory raz gdy już wspaniałe ziola albo
chwasty wznięć naniey/ wszędy tak pośi się
ieść nasienie nie dostoy w nich. Trzeci raz
też rzeźca września pośi mokrą nie żądą/
aczolwie roku mokrego y przed tym cza
sem może być trzeci raz sprawiana/ Zegoż
też czasu rola wilgotna wrownie leżące albo
y w dolinie gdy tylko nie są bardzo bujne mo
gą być orane pirowy raz y za razem osie
wane/ Jakoż to wyśey namieniono/ a ma
dry oracz może się sam lepiej domyslać we
dług doświadczenia ziemi której sposob
dobrze

D cza.

dobrze zna y położenie. **C** Wosy czasu orania lepiej wieść za syleniz za rogi/ktorym oracz ma dać nieco wydechnąć y odpocząnąć gdy przyjdą ku wrotowi/ a iarsma troche zmieszcza żruchę aby syia ochłodła. **C** Zagon też iednego orania (iako Paladius pise) nie ma być dłuższy iedno sto y dwadzieścia stop/wszakoz według zwyczajui inszych frain zwłaszcza włoskich scięga sie na dwiescie stop y daley. **C** Ziemia sucha albo biała lub kretowata glebiem ma być orana gdyż ziemia miękka y puchlna glebofiego nie potrzebuie orania.

C Zego sie ma strzedz oracz aby orząc nie czaley nie zostawiał na zagonie/ y owsem/ bykalyby tam iaka skiba lubo była wielka tedy ma być motyka lub radłem albo broną rozkruszona/ bowiem potrzeba żeby ziemia była zrownana aby tak ze wszad na sienie ogarnęła/ ktorey rowność tak nariachley poźnać gdy radłem po przezi przeora na będzie. **C** Zę sie tego trzeba chronić aby błothona rola nie była orana/ Ani też takowa kłosa by dopro deszcz przemoczył po dlużey suchosci/ Bowniem ziemia ktora błothono orzą tedy przez cały rok nie może być dobrze sprawiona iako mądzi mienią/ Zastie ona kłosa deszcz zwirzechu troche przemoczy a wngatż wysycha sucha zostaje gdy wten czas bywa orana tedy powiadaia yż przez trzy lata nie będzie rodząyna/ Przeto trzeba wthym ostrożnym być aby ziemi dał pokoy doład jest barzo błothona/ y też roley suchey gdy dopro będzie deszczem zmoczona. **C** Ale wszelka rola tedy ma być sprawiana gdy bywa mierna/ yż ani barzo wilgothna ani też barzo sucha/ A gdzie sie pagorek trasi poprzeczny na roli tedy pobocz nie ma być orany/ a zwłaszcza tedy gdy iuz ma być osiewanie a to dla przeciwny wyshey wypisaney. **C** Gdy by chciał nowine drzeć albo kopać naprzod maż obaczyc iestli tam iest wilgothna/ albo chwastem iakim lubo charpetia drzewia zarosła/ Wilgothna rola muszy osuszyć przekopami zewszad y czynionymi albo brozdami wielkimi ku ścielaniu wody. **C** Takowe i stoki lubo spusti odworzone iako maia być czynione każdy oracz to dobrze wie/ wszakoz mogą być inalsze spusti wodam ku osuszaniu rol zakryte a

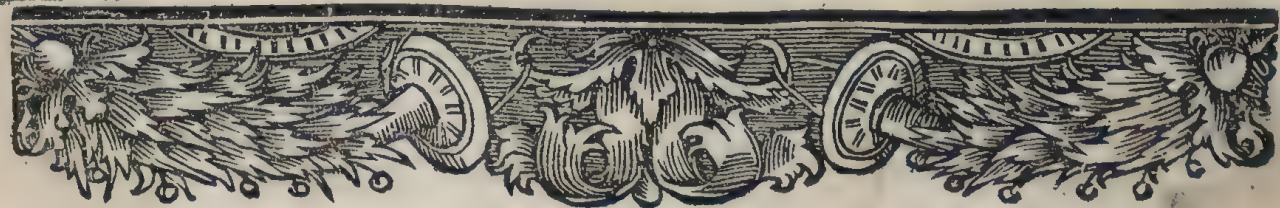
pożyteczne thym obyczajem/ naczynić przez wysychle rola brozd glebofich na trzi stopy albo glebiem iakoby plugiem dosiadać nie mogł pothym orząc/ Wszakoz iedne brozde nasłabha ku nizinie idącza ku ktorey by sie kończę wysychlich inszych brozd zbiegały/ Po thym brozdy one nakłasc kamieniem drobny albo piaskiem kamienistym do polowice wzwyż/ y przikric ziemia a tak spodkiem woda będzie zchadzała miedzi kamieniem albo miedzi piasek/ a zwirzechu oraniu mieszcze sie niezapiożny/ Nie będzieeli dostatek kamienia lub piasku takowego/ może miasto tego na skac brozdy lub spusti stonę chrostem lubo iaka charpetia yż by wżdy ziemia sie nieczęza/ a takowa robota ma być czyniona Maia choć insich czasow gdy by tilko zbythnia wilkosc kopaniu nie przeszkadzała/ **C** Bedzieli lepać rola zarosła drzewim tedy albo wysychlo wykopać albo iednak rzasko ie zostawić miedzi ktorym by orał. **C** Bedzieli kamienista może być wyczyszciona ystawiecznym zbieranym kamienia na kupy albo gromady/ Zrawa sitowie lubo chwast inszy częstym oraniem sam zniszcze/ paproć też może być wyniszczo na bob tam często sieieć albo skoneczny groch ktory ię wysusza/ albo iednak motykami wykopując gdy wżchodzi rychlo ię wysładzi/ **C** A na richley paproć y insza charpet moze być wyforzeniona w czprwezu albo we psie dni gdy bywa nawietha goraczosc a skoneczne wżnamieniu Nakowym/ Zegoż też czasu gdy rżęć będzie w korożczu (iako mowia gwiazdożocy) Zrawa gdy bywa wyforzeniona nigdy pothym nie wypuszcza sie z swego forzenia.



O sianiu nauka pospolita.

Sż wyshey wypisano o przyrodzeniu y też mocy nasienia teraz będzie powiesć o thym iako nasienie wszelkie bierze rozmnozenie gdzież ma to być obaczono yż sie nie wszelkie dwie rzeczy w sobie zamyska/ Nie wsza iest/ moc wytworzenia lubo rtaku czynienia/ ktora ono bierze od nieba pospolu z

E iii cieplem





Ciepłem y też z parą/ ktoręz the dwie rzeczy
maia sie ku takowemu wyrtakowaniu i
foby naczymie/abowiem ciepłosc wpełka tra
wi y też rozdzielnosc czyni/para lepał moc
y sie roznaśa a wżgore podnosi.

Druga rzecz jest w siemieniu wpełkim
atoli materia chocia istnosc przyjmująca
ono wyrtakowanie/ ku ktorey gdy bywa z
mieszana wilgothnosc tedy ona forma lubo
rtalth wyrtwarza czlonki abo latorosli y ga
szki rzeczy wyrtastajacych. Dla tego
przi tym trzeba pilno baczyć aby wten
czas siemiona były rozsiewane gdy mogą
mieć pomoc nawiethsa od nieba/ a to bywa
tedy gdy słońce y rieżyc ciepłem swym/wil
gością też y promieniem ożywiającim iemu
pomagaia ku wyrtastaniu. Bowiem
riężyc gdyż jest gwiazda ziemi nablizsa rza
dzi a sprawuje wszytkie rzeczy z ziemi po
chodzące/sprawując ich wynikanie/bowiem
on miernoscia swiathla ktore od słońca
bierze poruśa takowe rzeczy/ Maciem rież
yc swiathlosc mierną gdyż w słońcu jest
zbythnia z suchoscia zmiethana dla czego
przypala y wysusza wilgothnosc wnasieniu
Przeto mądzi ogrodnicy ziołka mde y
subtilne czasem zaslaniaia od promienj sło
necznych aby nie powiedły/ ale w rieżycu
aczkolwie też jest swiathlosc słończna wpa
szoż z wilgotą słażoną y z chłodem zimna

- 1 miernego tak yż od słońca ma w sobie cie
płosc poruśajacą/zasie zimnem miernym
czyni ochłode nasieniu a wilgotą mieżycy
wniem suchosc. Przeto nasienie ma
być rozsiewano gdy napirwey sie wlaże rież
yc po nastaniu bowiem on wten czas by
wa miernie ciepły y wilgothny wmoey swej
ataś tedy na lepiey dawa pomoc nasieniu
dla przyczyn wyśey namienionych/ bowiem
10 wten czas iego ciepłosc poruśy w nasieniu
sile rtastujacą/ a para też abo duch będzie
podpieran miernym zagrzewaniem rieży
czą/ takież od wilgoty materia będzie spra
wiana ku lathwieysiemu przyjęciu rtalthu/
Alle na inſe gwiazdy lubo planethy
mało trzeba mieć bacznosci/bowiem ich mo
cy z mocza słończną mieżaia sie y też rież
ycowa ato według tego iako sie snimj rież
ycy słażą przistępując knim (gdyż on jest ze
20 wszech planeth naprzedzy) abo też od nich
odstepując/ a tak wszytkie obchodząc przez
ieden miesiac. Dla tego starzi mēdr
ci rieżyc zwaly krolewną dworu abo gwiazd
niebieskich/ y też swiętącim łagancem dia
ny boginię/ Przyczyna pirmszego przezwi
ska/ bowiem on bliżey nam będzie/ wiethsza
mocz wlewa na the dolne rzeczy niż ktora
inſa gwiazda lub moc niebieska/ przilażają
iż sie ku każdemu raz wmietha/ a tak poży
30 cza od nich moci y podawa ia na ziemi/
przeto może to rieżyc wczynieć przez ieden
miesiacz czo wszytkie planety czynią przez
wiele lath/ bowiem sie oni nie tak rychło o
bracają. Dla ktorey też przyczyny A
ristoteles wielki mēdrzec mowił yż rieżyc czyni
to przez ieden miesiac (to jest przez trz
dzieści dni) czo słońce działa przez czasy
rol/ to jest wiosne latho iesień y zyme/ abo
wiem od nastania rieżycza aż do pirmszey
40 czwierci iego swiathla/ ma sposob wiosny/
gdyż wten czas bywa ciepły a wilgothny i
ako czas wiosny/ Daley od ten czwiercy aż
do pełniy jest ciepły a suchy iako jest spo
sob latha/ Od pełniy lepał aż do czwiercy
ostathniy jest zimny a wilgothny wilgo
thą slegmistą a słażoną a ten jest sposob ie
sieni/ Daley wiec aż ku ostathku schodu swe
go swiathla jest suchy a zimny a to jest
sposob zimny. Przeto gdy bywa sła
50 nie tego czasu gdy jest rieżyc ciepły a suchy
tedy wy

tedy wyschnie w nasieniu wilgotha iemu wrodzona stworzy by miał pochodzić rtałch członkow lubo gągżek zielnych a tak ono niewychodzi ku wzrostu dostatecznemu.

C Bedzieli też osiewanie tego czasu gdy rzeźba jest zimny a wilgothny tedy nasienie bucznić będzie a nie przjdzie ku pożytku. **T**akież bedzieli sianie czasu zimności y suchosci rzeźba tedy ciepło w nasieniu wrodzone/ zamknięte będzie a nie ruszy się ku wyrastaniu/ bowiem y wilgothność nie będzie mieć żadney pomocy/ a tak czasow tych przerzeczonych nie bywa skutne sianie/ ale na przodku rzeźba wszelkie nasienie moc bierze atak plenność czyni y pożytek.

C Wezwan też rzeźba od starzych filosofow świeczącym kaganicem boginiey Diany nie bez tajemnice/ Gdym oni Diane nie in tego nierozumieli iedno swiathłosc a przezrystosć powietrzną/ które powietrze obyczaiem ducha wchadza w ciała rzeczy żywicych lubo roztacich/ a tak kaganiec abo swiathłosc tego ducha jesten rzeźba/ który swiathłosc swa miczna od słońca iemu rzeźba wylewa na powietrze/ które więc obyczaiem ducha wchadza w ciała rzeczy żywicych lubo roztacich poruszając ie aby tak podnasyły się swą ku sprawom im przyrodzonym czego swiathłosc słońca czynić nie może dla swey gorącości wielkiej y suchosci zbytney która rychley by rostopiła y wyniszczyła ducha takowe niżby go miała wzgore podnieść. **T**akież mierne zimno rzeźbowe ktem rzeczy barzo jest skutne/ **B**owiem ono zwrzchu sciska y zatrzymawa a wnetrz zagrzewa pod miarą/ y porusza tamże ducha lub parę ku sprawom przyrodzonym/ a niedopuszcza sie iey tak zbytney roztapiać abo rozchadzać żeby wshytkła miała przecż wyniknąć/ gdym zimno mierne zwrzchu okrażające sciska y sciga ducha do wnetrzności/ gdzież on bierze wietrzną siłę tak zgromadzoną. **T**a zwłaszcza barzo sie to przidawa w drzewie lub w zieli gdzie tylko jest sprawa przyrodzona bez wszelkiej smyslności y też rozumu/ **B**owiem smysły wieccy sie zabrywają okolo rzeczy zewnętrznych/ ale sprawa przyrodzenia tylko sie okolo wnetrznych spraw obiera/ a tak dla tych przyczyn powiedzianych potrze

1 ba pilności aby osiewanie było na nowie abo wpirowsey czwiercei rzeźba. **C** Jeśże też trzeba mieć bacznosc na czwartą część Zodiaku to jest okregu nieba gdzie jest dwanaście znamion pod ktorými słońce y miesiąc tamże chodzą/ a według ich przebywania w tych znamionach stawa sie roztzenie y też kazenie rzeczy roztacich/ wshytko nie w każdym mieście tego okregu słońce mieszkając dawa rozmnożenie y roztnienie tylko w oney czwiercei Zodiaku będąc która sie poczyna od początku znamienia czo ie Skop abo Baran żową/ aż do początku Raku/ **T**o jest od tego czasu gdy sie noc zedniem na wiosne zrownawa aż do tąd gdy zaś słońce poczyna z stepować mnięszy dzień czyniąc/ tam już rzeczy nie rosta po spolicie ale sie dostawaia. **C** Przeto aby rzeczy siane były dostateczne potrzeba zasiewać niżej słońce wiodzie w znamie które żową skopem gwiazdarsze/ **B**owiem wtem czas swiathłosc słońca wshytkie rzeczy ożywiającą wywodzi siłę nasienia z iego macicy w ziemie skąd że więc ono wyrasta wzgore/ y to co bywa na iesien wsianno wtem czas imuię sie prawie kazeniu y wyrastać ku swey pewney mierze/ także mnoży sie w kwiatkach ku czynieniu owocu. **T**a zwłaszcza nasienie iarsin które wtem czas siane bywaia/ po ki sie barzo słońce nie wzmocni a nie imię sie wysuszać/ tam więc bierzą rozmnożenie za pomocą słońca ku kwitnieniu y też dawaniu owocu. **T**a wiatry mały potrzeba bacznosci/ aczkolwie spoldnia wiatr ziemie odtwarza y też czyni wynikanie ziołom z ziemie/ wshytko też y wiatr posnochny (by tylko nie był mroźny a zwarzający) chłodem swym sciska y spaia nasienie aby nie zbuczniało abo niezwietrzało. **T**a tego też pospolicie trzeba sie strzedz aby roley na iednym dziale dwojakim abo rożnym zbożym nie osiewał a to iednym razem/ bowiem często sie to przidawa yz iedno nasienie wieccy ku sobie ciągnie wilgoty niż drugie/ a tak iedno drugie wysusza yz żaliscie abo zamilknie. **C**zasem sie lepał przeciwnym obyczaiem przida yz gdy oboie iednaśo ciągnie ku sobie żywność zroley tedy oboiemu niedostanie a tak gdy iedno drugiemu czyni przegab a **C** iiii nie ro

nierodzainości tedy też oboie żaliſie.

Eſt tego pewny ſnak bo widamy yż
ziela ktoreżkolwiek lub ſzczepie przy którym ro-
ſnie czemierzicza/czarne ziela / abo ſcamo-
nea/ tedy ono bierze wſie wlaſtnoſc tnych
ziol/ Katoł też pſienicz y barzo przeſkłada
ku plennoſcy tho też czyni leſczy na y kapu-
ſta gdy roſnie przy winie y wiele ieſt inſzych
rzeczy ktore poſpolicie ſobie ſzkodzą/ ſkłada
możem baczyć bez wątpienia yż rożnoſc
żboża przy ſobie gdy będzie roſſiana ſwą
mocą też rożną rożrywa ſubtilną wilgo-
ta na iedney roli tak yż w iednym abo też y w
oboigu pożyteł ymnieiſy ſie. **E**ſt też
y miedzi bydlet i eſt gdy ſie żęda ſamiec z
ſamiozą inſzego roſzaju tedy rożnoſc ich
oboia plemienia choć ſie ſtacz y wſakoż tru-
dno ma przyſc ku temu aby ſie ſtad czo po-
czyło/ bowiem ſie każy oboie plemie w ma-
ci y/ a dla tej przyczyyny trzeba ſie też chro-
nić ſiania rożnego żboża przy ſobie.

Eſt wſakoż żdoſwiadczenia ſtemu przycho-
dzą ogrodnicy yż niektore ziola nie ſzkodzą
ſobie ale y weſpolet ſiane ſpołem też wſcho-
dzą roſta y pożyteł czynią/ iedno podrugim
czasoſm ſwoych/ żwlaſzcza gdy będzie ich ſia-
nie czaſu ſluſnego na tłuſt y ziemi/ Jaſo
ſa łoboda/ cwiſka/ ſpinał/ piotruſka/ kopz/ la-
ctuſka/ czabz/ y kapuſta/ Miedzi ktorymi rze-
czami napirw y bywa wyrwana ku wa-
żeniu łoboda/ pothym ſpinał/ pothym ka-
puſta ku roſzadzaniu aczkoly niektora też
żoſtawiaią ofopuic yż by dłużej tam ro-
ſta mocno ſtojąc iako czarna kapuſta/ Zo-
ſtawiaią też y drugie aż dożraią dla naſie-
nia. **E**ſt też iednym razem ſiac we-
dle ſiebie ieczmiem y orkiſ/ także proſo ber y
też groch ktor y faſcoli żowg/ Pſennice też
przy ieczmiem moze ſiac. **E**ſt też
gdy na roli chudey naſienie będzie gęſto
barzo roſſiewano tedy wroſcie żboże ciena-
ſie a nie pſonne ale gdy będzie rola oſiewa-
na wedlug miary iako ieſt tłuſta abo chu-
da tedy też naſienie moze ſie kożenie/ mo-
czno wyraſtać y pożyteł owoczi czynić ora-
czow/ **E**ſt wſyſtki rzeczy aby pilno były o-
bacżane radzi na tho y dowod przyrożenia
y też rożmaite doſwiadcżanie oraczow

Eſt oſo naſienia też ma być bacżnoſc
aby nie było żatchehle lubo żakżone **P**rze-

1 to radzi Palladius aby żboże na naſienie
nie było żleżale ani ſtarſze daley rofu/ **B**o-
wiem dawnicie iuż żaſchnie y moc iego
wrożona kora by miała dawać xtalib żbo-
żu y wroſt żepſwie ſie dla wſuſzenia wilgo-
ty wrożoney/ przeto żyta takowe żależale
żadko pożyteł czynią roſſiane. **E**ſt
to ieſzcze żyta na naſienie maig być czo na
wybornicie obierane/ nie cżudżożiemſkie

10 abo z inąd przywiezione/ a będzie z inſey
dziedziny tedy ma być doſwiadcżone/ **B**o-
wiem ani ſzczepie ani żboże cżudżożiemſkie
nie ma być w wtey kramie ſadżono abo ſia-
no okom doſwiadcżenia iego roſzaju/ **E**ſt
też y wnowym naſieniu nadżicia nie ma
być poſkadana aż by kto cżego doſwiadcżył.

Eſt też godzi ſie wiedzieć yż wſelkie
żboże lubo naſienie richley ſie żmieni a w y
roſzi na mokrey ziemi niż na suchey/ **P**rze-
20 to ſtarzi ludzie z Greciey roſtżowali aby
wſelkie iarżyny były ſiane na roli suchey/
Eſt ba bobu ktor na moſradni lepty ſie ko-
chą/ wſakoż y ten na roli mierney ma być
ſian/ iako y żboże wſelkie/ ktore gdy będzie
wſiano w ziemie barzo suchą także tam
będzie leżeć iakoby w gumnie leżało.

Eſt i eſtby tego potrzeba wſadowała yż
by na ſloney ziemi muſył ſiac abo ſadzić
nieczu/ abo cżiał mieć nieczu pożytku ſia-
30 kiego plaćzu/ **E**dy takowg ziemie nalepien
ſprawieć dobrze na żyme aby tak iey żloſz
przez żyme była żmiężona dżdzami y in-
ſzymi żimnymi wilgothnoſciamy/ **E**ſt też
potrzeba tam przymieſzać nieczu ziemie do-
brey abo piaſku rzecznoy żwlaſzcza gdy by
tam cżiał drzewie iacie ſadzić.

Eſt na moſradniach teze lub wniżinach y
w żymnych mieſzczach abo ciemnych gdzie
ſſonce niedochodzi ma być oſiewana pſe-
40 nieza/ y inſe naſienie potrzebuicce pogodyn/
rieżycza wrzeſnia/ abo gdy bywa żrowna-
nie dnia z nocą/ aby ſie tak żmocniło w
ziemi ich kożenie za ciepła niż żyma żay-
dzie/ **E**ſt na ziemiach suchych ciepłych a
tłuſtych y tych też gdzie ſſonce wſuſza mo-
że ſiac pożdnicy by iedno nie było przedlu-
żenie aż do żimy. **E**ſt niektórzi też oracze
miewaia oſobne role abo żagrody gdzie
wiece ſadzą abo też ſięią naſienie tak ziela

50 iako y drzewek/ aby pothym gdy tam wżni-
da a tro-

da a troche odrosta zasie ie na inſe mieſtſ-
rza przefadzali/ takowe teſz mieſtſcheza porrze-
buię ſprawy dobrye iako wyſſey napifano
y owſem iako Warro piſe. Jeſtliſze takowe
przeſady lub zagrodki bywaię w ſymnych
ſtronach wſto:nych by rzezy ſubtilney natu-
ry byſy ſiany lub ſadzone/ tedi potrzeba ie
na zime przitrzaſaę y przikriwaę mirzwa
abopafdzierzim/ a bedęli deſce abo gdy by
tam woda źniekad przichodziſa/ tego rzeba
ſtrzedz aby ſie tam nie zaſtanawiaſa. Bo-
wiem w ziemi zaſkrey zwiſzchu forzenie ſie
focha wnatrz/ ale gdy tam woda pot maſa
ktoſa od mrozu wneſy zmarza/ tedy teſz y
forzenie ono mrozi/ a takſze zwiſzchu roſcie
odſpod marznie/ przeto ku pożytku nie przichodzi.
C Wyby to tak byſo doſkazywa te-
go drzewa leſne okoſo ſtroych niebywa za-
dna ſprawa ani ziemi ruſanie/ yz ziemia
zwiſzchu ieſt vległa a prawie przikriwa dla
vſkoczenia/ przeto teſz forzenie takowych
drze w wiecey ſie w ziemi krzewi niſzli domo-
wych/ a nie roſta one ani ſie mnoſzą dluſzey
iedno poſi ſłonce wzgore poſtępuie.

C Gdzieſ ſłuſa wiedziec yz dwoiaka ieſt
przyczyna rozraſtania forzenia/ Jedna ieſt
z ſtrony drzewa/ bowiem iedno drzewo z na-
tury ſwey dluſſze forzenie miewa niſz dlu-
gie/ Druga ieſt z ſtrony ziemi/ bowiem ie-
dna ziemia buinieſa bywa niſz druga/ a tak
w buincy forzeń lepiey ſie moſe ſyſzeć niſz
w twardey. C Jeſtli tedi takowa zagro-
da bywa zaſadzona roſſadą ziela lub drze-
wia ſubtilnego iako ieſt oliwa abo figi tedi
potrzeba grzedy lubo lechy zaſtonić deſka-
mi obiwſy z obu dwu ſtron aby tak woda
ſciekała a forzenie nie pod moczony/ żeby nie
ziebnelo/ a tak aby ſie ono ziele lub drzewie
lepiey w forzeniu rozroſło. Takſz z wiſz-
chu przikriwaę na zyme iako wyſſey namie-
mono. C Piſe teſz Catho rzymianin yz
na takich przegrodach ma być ziemia taka
iakię ono ziele lub drzewie potrzebuie/ a na
ktoſey ſie na lepiey focha/ Zeſz roſeſzki niema
ię wyſſey wzraſtać czterzech palci nad zie-
mie a ich wierſchi na zyme guoiem krowim
maię być ofſadane etc.

Ktorim obyeżaiem ma
być ſzczepienie/ abo iako mieſtſza y lateroſſi
ku ſzczepieniu maię być obierane.



Drzewa ſpoſob ieſt roſny bowiem
niektore ſą czo owoc dawaia w
ktoſego poſrzedku naſienie by-
wa zamknione/ Drugie lepał
drzewa aczkoli owoc miewaia wſaſoſ w
nim żadnego naſienia nie bywa z ktoſego
by mogło być drzewa onego roſmnoſzenia/
drugie ieſce ſą drzewa ktoſe ani owocu
ani naſienia żadnego nie dawaia.

C Drzewa one piwſze naſienie w owo-
cju miewaiaę/ Jedne ſą ktoſe dawaia na-
ſienie barzo mde a ſubtilne/ Drugie lepał
mocne w twardey lupinie zamknione/ a
the ktoſe daia naſienie ſubtilne/ maię teſz
moc rodzenia y mnoſności ſwey tak w na-
ſieniu iako y w gaſzſkach/ przeto teſz z oboi-
ga moga ſie mnoſzyć/ aczkoliwie ich mnoſze-
nie z naſienia nie tak bywa doſtateczne y
na dluſzy czas przedłuſza oczekanie pożytku
y owſem z naſienia poſpolicie pſonka ſie ro-
dzi a nie drzewo domowe. C Ale mno-
żenie z gaſzſek (to ieſt ſzczepienie) doſtatecz-
nieſe ieſt y richley ſie ponim owocu docze-
ka. Zniego teſz ſtawia ſie owoc domowy a
nie leſny/ zwaſeſza gdy z domowego drzewa
lateroſl bedzie w ſzczepiona/ ſtego roſzaju ſą
Zakſia/

Jablka/ gruski/ wino/ pomorancze/ mala-
granata/ figi y wiele innych drzew.

E Ktore zasie drzewa nasienie moczne
dawaia w twardey skorupie takowych wysyt-
ka mocz rodzenia y mnozności w nasieniu
lub w pestce bywa zgromadzona. Przeto
richley sie mnoza z nasienia albo z sadzenia
nizli z sczepienia latrosli/ stego rodzaia sa
brzoskwinie/ migdaly/ slivy/ kastany/ orzechy
wsekie. **E** Ale drzewa czu ani owoczu
ani nasienia nie daia/ mocz wysytke mno-
zenia swego maia po galezach wysytke roz-
puszczona/ gdiż natura nie dala im miejsca
osobnego na ktorym by sie zbierala mocz
nasienna y mnozaca. Przeto niektore z nich
przimuią sie z forzeniem wsadzone/ drugich
galezki od macice oderwane/ drugich tez le-
dagalezki by iedno byly zpakowim lacno sie
przimuią a zwlascza the drzewa sa ktore
mieskie a maia porę otworziste ktorimby sie
lacno ciagnela wnie wilgotha z ziemie ku
ich pokarmu. **E** Chceszli tedi sad zalozyc/
chozia z pestek lub z nasienia/ sczepiac albo
nasadzaię. Naprzod masz obaczyc miejsce
takowe iestli iest zamknione/ ogrodzone/ y od
przechodzenia byda albo innych niemoch
skodzacych obwarowane/ Bowiemy sad ma
byc ogrodzony/ wsafoz tak aby cień pło-
wa drzewu nie zaslamala/ ale aby słońcu
y wiatru wolne bylo przechodzenie. Ma tez
byc ziemia puchlna/ tchlusta/ sfodka/ y nieia-
ko gnoiona/ a zwlascza motkami dobrze wy-
kopana y od spodu nawierzch wywroczo-
na. **E** Iestli peczki albo plonki male sa-
dzisz na zagrodzie aby sie tam pirwey rosko-
chaly niz ie do sadu przeniesiesz/ pamietaj
aby kazda peczka lub iadrko sadzil osobno
na dwie stopie od siebie/ a tho iestli one beda
znasienia moczne iako sa migdalowe/ pecz-
ki/ brzoskwinie albo orzechy/ Ale bedali subtilne
go nasienia (iako gruski/ jablka y inne) ta-
kowych moze sadzic trzi albo cztery sposom/
aby mola sila iedney/ byla podpirana od
drugiey moczniejey. **E** Tam tez ma byc
miedzi peczkami czeste chwastu wypescie a-
bo wykopanie aby tez miedzi nimi zadne ia-
rzyny ani ogrodne rzeczy niebyly siane/ a
maia byc czesto pokrapiane zwlascza su-
chego czasu gdi deszcz nie przechadza.

E Woda tez ktora tropisz aczoli mabyt

1 chlodna/ wsafoz nie tak zimna aby peczki
młode mrozila to iest ktora by dopiro ze żrzo-
dla albo z studnie zimney byla wyčerpana
ale ma byc woda z stawu albo z moczydla
iastiego lubo z gnoioniska chozia zdolow-
niciafich. Moze tez y studzienna woda byc
kropienie gdi by postala na słońcu ze by
sie zagrzala/ a tym lepiey gdy by wnie przia-
mieszal gnoiu troche aby tak od niego tchlus-
kości na byla. **E** Tak ze gdi takowe pecz-
ki beda siał na zagrodzie rol albo trzi/ a z
wlaszcza kionch zwirzchu robaczstwo nie o-
grzize/ takie dopiro maia byc z forzeniem do
sadu przesadzane gdi by iuz prawie siał
mialy ku dawaniu owoczu/ y obitac ie koso-
kami z laszczek albo y tinnim ogrodzie bedzieli
potrzeba. Wsafoz bedzieli sad dobrze obwa-
rowany moza tez byc peczki sadzone w
nim na takowym miejscu gdi by iuz pe-
wnie mialy trwac bez wtorego przesadza-
nia/ tilko im tez czynie pomocy wyszey na-
mienione/ ktore maia byc dawane tchym czu
ie na zagrodzie wscieisz aby sie tam rozko-
chaly. **E** Place miedzi plonkami lubo
sczepy sadzonymi albo tez miedzi maczycza-
ni winnymi maia byc syrokic wedlug mno-
stwa drzew albo wedlug sposobu ziemie y
tez zwozaju doswiadczonego/ wsafoz o tym
nizey bedzie pisano gdy o kazdim drzewie
z osobna bedziem powiadać. **E** Gruby
tez lubo doły ku wsadzeniu maia byc syro-
kie y glebokic wedlug syrokości forzenia y
wielkości drzewka/ Wsafoz na mieszkczu su-
chym y gornym glebsze maia byc niz na wil-
gothnym albo na nizinie/ Na rownym tez
mieszkczu ma byc mierne ich wykopanie.
E Bylakiby tam ziemia biala kretchna
albo wapienna tedi potrzeba wnie dobrze ig-
z kopawszy namieszac gnoiu spiaszczem ka-
mienistim/ zasie bedzieli piaszczysta ziemia te-
di wnie namieszac gnoiu z glina albo z kie-
mią lipka/ wsafoz tak aby w chuda ziemie
wiecey gnoiu bylo kladziono a w tchlusta
mnicy/ a nawiecey strzedz sie aby ta gnoy
swini niebyl kladzion. ale inzego byda y to
ma byc dobrze vgnily. **E** A gdi by chcial
niektore drzewo przesadzac lesne lub domo-
we trzeba pilno obaczyc y naznaczc sobie
ktora stroną ono stogi ku polodniu albo ku ws-
chodowi/ by sie przesadzaię nieomylił ale
aby ie

aby ie także obrocył y w ziemi postanowił iako pomyślnie stało/ a gdy już w ziemi/ lub w grube sadziły/ maś odciąć część korzenia ktoraby niezdrowa była albo nieiało naruszoną. **C** Trzeba też mieć bacznosc aby ziemia w ktora chcesz sadzić nie była barzo mokra ani też barzo sucha/ bowiem barzo mokra ziemia nie dobrze korzeniu przyleży/ Barzo sucha barzo suchoscia swą zbytnią wrodzoną wilgosc korzeniową trawi. Ale ma być ziemia mierna między oboym/ tak aby sie mogła dobrze kruszyć y do korzenia dobrze przystać y przileżeć miernie okolo niego othlaczona. **C** A iestli być się przidało żeby musiał sadzić ziele lubo drzewa w ziemi barzo suchą albo nazbyt wilgotną tedy nanos z inąd insey ziemi wolney/ y obkładać korzeń aż wypełniż do wirszu grubych będzichli iey miał dostatek/ a na takich miejscach suchych gornych albo cieplech ma być sadzenie rieżcza Listopada albo Pazdziernika gdy by już ich zbytnia suchosc wilgotnoscia czasu był a odmierzona/ ale na miejscach wilgotnych zimnych y też niskich/ w Luchym albo w Marczu ma być sadzenie/ aby tak zbytnia mokrosc ziemi ciepła przyrodzonego w plonce albo w sczepiu nie zagasiła/ wsafoż na miejscach średnich y miernych może być sadzenie y przesadzanie oboiego czasu namienionego. **C** A che sprawy ktore tu są wypisane własnie przysługują drzewa sadzeniu gdzie bywa sposem z korzeniem przenoszenie. BOWIEM nasienie lub peczki albo igdła ktore chcesz sadzić Stycznia albo Lutego/ nie ma być w ziemi głebiej czterech palci/ tak yż by wtorego rieżcza tam leżąc rozmokło y puściło sie iak skoro pocznie ciepło słoneczne sie wlażować a tak richley wzmidzie/ ale będzichli miejsce suche y ciepłe lepien ich sadzenie nie będzie w Pazdzierniku albo w Listopadzie. **C** Chceszli też iakie drzewo sadzić ktore sie przyjmuie bez korzenia/ takowe sadzenie na lepsze bywa w Marczu świeżo galski oderżmione sadzić polkiesze sol iest za ktora/ aczkolwie też może być to sadzenie w Pazdzierniku ato gdy wilgotna iest iestien polkiesze nie żędzie do korzenia nados wyspytel sol z galsi drzewnych/ bowiem czasu zimny ciepło przyrodzone z drzewa

1 chodząc do wnętrznosci ziemi ciepły/ zięga też za sobą wilgotę wyspytke z drzewa/ y ducha ożywiającego/ Przeto gdy by wten czas galski był sadzone/ trudno sie przysmugi. **C** Trzeba też tego strzedz aby galsz ktora chcesz wsadzić nie była iako naruszoną ani skrażoną/ zwiaseża na thym mieszcze skąd by sie miał korzeń puszczać ma być wśedi czasu/ a nawicey tego trzeba strzedz w drzewach ktore mają drzew wielki a porę subtelne/ iako iest maczeza winna/ wirzba/ y insey wiele tym podobnych. **C** Ale drzewom ktore są twarde/ porę też mają tiasne y drzenie mase iako iest burban/ szawinay im podobne / takowem snadź pożyteczniem bywa gdy by rosczepił mieżbył nieć galsi ktory by miał wsadzon być/ a włożyć kamień w one skale aby tak tym snadniej tam wchodziła wilgota ziemna w porę odtworzone/ a tak postępując wzgorę aby dawała żywosc drzewu y richleise czynić przyjęcie. **C** Zeż konieć spodni ku w puszczeniu w ziemi nagotowany nie ma być wcyman równo albo prosto ale słożem a w podłuzki/ albo iednak sadzić galsz oddarły od korzenia lubo odeżosnawsy od drzewa/ bowiem tak w podłuzki galsz zraniona miewa porę wiecey odtworzone ku prziciąganiu y przyjmowaniu wśie polarmu z ziemi. **C** Przy każdym też takowym sadzeniu ktore bywa po zimie w suchich a ciepłych miejscach pożyteczno iest zmieszawszy ziemi z trochą gnoiu/ albo iednak zmoczyć ię gnoiem z y othlaczyc w grubie okolo drzewa w sadzonego/ wsafoż nie barzo przichlaczając aby tak ziemia została rzadka ku przyjmowaniu w sie wilgoty dżdżowej ktora bywa na wiosne lub lecie. **C** Dobrze też drzewa wsadzonego wysoko nie obsipować ale w okol iakoby dołek zostawić aby sie tam dżdżownicza mogła sciagać czasu swego y do korzenia wstępować/ wsafoż okolo takiego drzewa ktore na zimę bywa sadzone lepien iest nasyp wężynić ku gorze z ziemi y dobrze obthlaczyc/ aby tam zciekła y nie stepowała zbytnia wilgotnosc czasu zimny zarażając y psując lutowanie polarmu w onym drzewie. **C** Galsi też ku sadzeniu wiecey mają być obierany dwie letnie niż młodsze/ bowiem także już silniejsze będąc

Dac richley sie przyjmia/ Wszakoz macpce winney y niektorych dziew subtilnych galz skit: tego rocznie maia byc sadzone/ ktore by smagle byly buine wilgothne a gestimi saczkami albo palowim obsadzone a wszynthli iednakien postaci y tez materien.

E Wnodzi tez ogrodnici wiele dziewam lub galeziam oboinaiz wirzchy sadzace/ tilko zostawiajac one galezi w pewney mierze to jest ani barzo krotko ani tez dlugo to pospolicie czynia sadzac wirzbe/ oliwe/ wino/ y brzoistowe dziewo/ niektorym tez inszym dziewam tak czynia/ albo tez inako iako sie komu podoba.

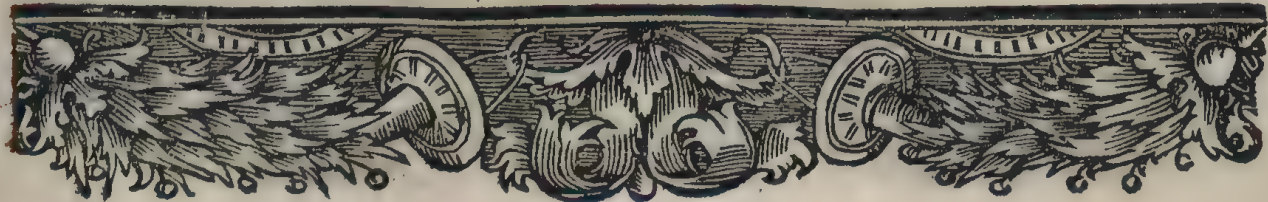


O sprawie szepienia kto rg lesne plonki odmieniaia/ sie w ogrodne dziewa.



Aczkolwie szepienie bywa roz-
maitim obyczaiem/ wszakoz to ktore jest napozytecznicke ku od-
mienianiu plonnosci dziewa a-
bo y ku dawaniu owocu/ tak ma byc aby
rowne dziewo/ w sobie rowne bylo szepio-
no wedlug rodzaju/ aczkolwie nie wedlug
sposobu/ to jest gruska w gruske/ iablon tez
w iablon/ nie dbaie chocia skodka w kwa-

1 snq abo zasie kwasna w skodka/ by tilko ia-
blon w gruske nie byla szepiona abo y za-
sie/ Abowiem wiaowym roznego dziewa
szepieniu yz sie mieni sposob dziewa: prze-
to tez y zywnosc sie iego odmienia/ a tak o-
woc takowego szepu niemoze byc dobry/ y
owsem pospolicie sie nieprzyjmie abo sie
wiece rychlo kazi/ ato dla tej przyczyny ktora
jest powiedziana o kazeniu plci abo plodu
10 wszelkich zwierzat gdy sie zmieszaia plemio-
na roznego rodzaju. **E** Zatez ta jest na-
uka y o kazeniu zboza gdy dwoie nasienie ro-
zne na iednym skladzie lubo zaozaniu we-
dle siebie bywa siano/ Bowiem miedzi wpi-
tymi zywnymi abo roztaciami rzeczami/ na-
wietz podobienstwo miedzi soba maia
dziewa lubo ziola/ tak yz sie iedno od drugie-
go natury (a to w swym sposobie) nie od-
strzela. Przyczyna tego yz moc wytwarz-
20 ica rztatu dziewka lubo ziela wszelkie jest
prawie wpoionna w iego materien tak yz sie
zadna miara od niego niedzieli ani sie tez
nad iego sposob podnosi ale wespolek snim
y wschodzi y razem ginie. Przeto tez zy-
woth a iakoby dusza takowych rzeczy rozt-
cich jest w nich barzo skrita ktora zewnatrz
from niego zadney sprawy nie wklazuje/ nie-
tak iako dusza inszych zwierzat wklazuje sie
przez sprawy zewnatrzne iako jest chodzenie
30 iedzenie y glosu abo iakiego znaku inszego
dawanie. **E** A dla tej przyczyny dzieie
sie yz wszelkie dziewo skutna dawa zywn-
nosc latorosli swego sposobu: chocia by tez
byla z inszego dziewa galzka/ a to dla ro-
wney podoby soku ktorim sie oboie zywi y
owsem bedzie tez tam y iaka insza wilgota
przidana ku zywnosci onego dziewa tak zla-
czonego szepieniem/ tedy to pierwsze przetra-
witosy ia w swym korzeniu/ tak ia spra-
40 wia yz tez latorosl wszepiona snadnie ia
wsie moze przijac a tak y owoc czinie bedzie
E Ale gdy rozne dziewa bywaia zlaczo-
nietam trudno ma byc dobry owoc dla ro-
znego pokarmu ktori w oboim dziewie inak
sie musi sprawowac y dwoiako trbowac.
E Aczkolwie tez czasem sie rodzenie prze-
dawa wroznym szepie a to gdy spodnie
dziewo: to jest pniak/ ma moc dostateczna
ku dawaniu zywnosci oney latorosli/ wsza-
50 koz wady nalepiey sie kocha szep gdy pniak
z latorosla



z latorosla iednego beda sposobu iakom pi-
wey namienil/ a z wlascza gdi tam wshichie
ynse galzki wyrastajace bywaia odcinane
ny abo podrzynane. **C** Barro tez pise
yz lepszy sczep bywa w domowy pniak niz
wlesny/ Bowiem lepszy owoc dawa a to
dla wfroczonego przyrodzenia oboiga/ Lepse
tez sczepienie y pewnieise w sam pniak niz
wzaksz ktora/ Bowiem richleisa stawa sie
odmiana wewshim drzewie niz w iego kto-
rey czesci. **C** Ale yz wshichie sczepienie by-
wa przez wstawienie iednego w drugie/ a
musy byc sciggnienie y scisnienie moczne
iednego z drugim/ tak yzby sie spoisy zylki
wierchniego z zylkami spodniego/ a miaz-
ga zmiagga. Przeto zadna latorosla mlo-
da ani tez ziele zadne bytez namieszego gla-
ba bylo nie przyjmue sie sczepione. Abo-
wiem w scisnieniu wierchniego ze spodnim
richley sie scisnie y zgniecie subehynosc zie-
la nizby sie miala zlaczyt abo spoit/ a thaf
przidz ku potwierdzeniu y zrosnieniu.
C Za tedy przyczyna iest przecz zielne la-
torosli ani tez glaby zadne nie przyjmui-
sie chocia w mielkie chocia w twarde rzeczy
wsczepione/ ani swego ani tez w czudzego
rodzaju glaby wsczepione. **C** Jesze tez
sczepienie nie bywa pozyteczne w stare ani
w twarde drzewo: gdyz takowe zatwardzia-
le y trudne bywa ku rosczepieniu y trudno
w sie przyjmue zylki przyrodzone latorosli
wsadzoney/ a to dla zaschlosci swey. Za-
kiez j latorosli stare a miaghe z trudnoscia sie
przyjmui dla teize przyczyny/ Przeto kto chce
sczepic ma szukac latorosli mlodich/ malych
a swiezych wsafoz niciafo tegich ktoreby w-
zdy mogly z trzymac bez zgniecia mocza-
ne obwiazanie/ y zasie mlode maia byc aby
sie wnetzki odworzily od ciepla przyrodzo-
nego a tak w pusezaly zylki swe w pniak
swoy spodni ktorimi by ciagnely z ywnosc z
niego iuz przetribowanq richley nizli by ci-
gnely z ziemie/ gdy by wnie byly wsadzone/
a ta przyczyna iest czemu latorosli wsczepio-
ne richley wzrastaj niz drzewo z ziemie bo-
wiem ona z ywnosc ktora one z ziemie pro-
sto bierza iest iesze surowa a tak nierichlo
sie tribuie/ ale latorosli sczepione bierza z
pniaka z ywnosc iuz przetribowanq y subtil-
niejsza ktora richley sie przemienia w spo-

1 sob drzewa. **C** Latorosli tez ku sczepie-
niu maia byc obierany pfonne to iest na kto-
rych niema pafowia ku kwitnieniu spra-
wionego/ Bowiem wshicha moc ktora by
miala idz ku pomnozeniu sczepy/ idzie ku o-
nemu pafowi z ktorego by mial byc owoc/
a tak nie przychodzi ku prawemu wzrostu
sczepy ktore richlo rodza/ Przeto lepien obie-
rac latorosli mlode dla tej przyczyny. Wsa-
foz trzeba takie obierac na ktorych by sie o-
kazowalo pafowie miaghe a nie drobne abo
zapetiale/ Bowiem gdzie bedzie pafowie
miaghe znac yz tez tam iest obkwtosc sily ku
dawaniu owocu ktora nawiecey zalezy a
zachowa sie w thlusty a miaghey wilgoth-
nosci ktora sie w pafowiu miagzym tez oka-
zuie. **C** Maia tez byc zarzane z strony
drzewa ku wschodu sloneca/ Bowiem stey
20 strony wiecy niz z inshy dla miernego pa-
lenia y oswieczania slonecznego zamyla
sie w galzku cieplo y wilgota dostateczna
w ktorey they dwoiey rzeczy zamyla sie z y-
woth y trwaosc nie tilko zwieryz ghy ale y
wshichich rzeczy roscacych/ Alezoli tez y z in-
shich stron drzewa latorosli obrzarzane przy-
jmui sie gdy beda iedno miec w sobie rze-
czy wyzshy namienione. **C** Potrzeba tez
30 wiedziec yz chocia rozmaite sa obyczaje scze-
picnia przez ktore y sczepy sie kochaja y drze-
wo sie przemienia z plonnosci w wfrocie/
Wsafoz to na pirwpa y na pospolitha iest
nauka/ zeby pniak byl rosczepion po przel y
latorosl tez z inshy drzewa w podsluz aby
byla obrzarzana aze do poslowice drzenia/
pothym wstawioshy zalepic dobrze wosliem
abo glina one rany aby tam niezachodzil
deszcz abo insha wilgosc sfodliwa. Trzeba tez
40 dobrze obwiazac aby sie rany nie odworzily
abo latorosl sie nie wychowirala od wiatru
to trzeba dobrze obwarowac/ a tak skoro ra-
na ona zaroscie skora dobrze/ tedy wierchnia
latorosl bedzie dawac owoc smaku dobrego/
a to yz on sofchoia bywa z plonnego pnia-
ka przetribuie sie y bedzie sie zawose luto-
wac w onym soku abo stawie gdzie by sie za-
rosly latorosli z pniakiem/ a tak sczepieniem
takowym pfonka mieni sie w inshy sposob z
plonnosci w domowe drzewo. **C** Dru-
gi obyczay sczepienia iest gdy latorosl drze-
50 wa bywa zasie w swoize pniak zerzniony w
P sczepiona/

szepionat: tedy wiec gdy sie przijmie b: dzie
dawać owoc różny w smaku y w sposobie
od pierwsego. A takowe przeszezepienie czyni
różność y odmianę w jabłkach/ gruszkach/ y
też w innych owocach. Bowiem takowa
jest moc wnego stawu yż też odmienia wshy-
tel sok w drzewie/ a zwlaszcza yż sok stony pir-
wey prosto wstepował przez żyły latorosli:
obraca sie zaśie ku dołu y złącza sie z so-
kiem spodnim znowu/ w ktorim złączeniu sta-
wa sie odmiana owocu w postawie/ w sma-
ku y w wielkości/ iako pise wielki Bonćicch.
¶ Trzeci obyczay szepienia wynalezion
jest w macicy winney wytkroiny ofraglo
paczek z macicy ktoray by już miał puscic y
wczynie tam dure ofragla a glesofa aże do
drzenia/ tamże w stawie paczek z insey ma-
cicy dobrych także wyprziny/ potom obwie-
żać mocno iako insey szep/ tedy wyroskie la-
torosl/ y kocha sie czyście takowe szepienie/
aczkolwie moglo by też to być w inseych drze-
wach zwlaszcza ktore mają drzeń wielki a
mieski/ wpafoż cho nawieczey w wine do-
swiadczono. ¶ Czwarty obyczay szepie-
nien jest gdy by kto chciał odmienić owoc
na drzewie ofrom z rżazowania/ tedy ma
roszezepić galsz tegoż drzewa lub dwie/ abo
ple chce/ chocia wshytkie aże przez posowice
drzenia/ potom zaśie ony rany zalepić do-
bże woskiem abo gliną y obwieżać aby ta
deszcz niezachodził abo insey rzeczy škodliwe
tam wiec iak skoro sie frostha one rany: tedy
ona wierzchnia galsz będzie dawać owoc
lepszy niż pierwey y barzo różny od pierwszego
w smaku y w postawie/ Dla te^o yż w onym
roszezepieniu wyroskie zamysłosc iakoby sek-
w ktorey sie będzie sok zastanowiony luto-
wać y tribować ku subtilności iako y w pir-
wym obyczaju szepienia/ a tak owoc dla
tey przyczyny stanie sie smaczniejszy/ Wpa-
foż pierwszy obyczay szepienia napospolich-
szy jest y napewniejszy a zwlaszcza gdy lato-
rosl w pniał drzewa sobie podobnego będzie
wstawiona iako wyżej wypisano
¶ Też ten obyczay szepienia pierwszy ta-
kież y wtory zamysła w sobie iesze drugie ob-
yczaje. To ieden yż latorosla może też być
szepiona za skore w miazge/ tho jest między
skore a między drzewo nietkając drzenia w
pniaku a to gdy będzie pniał miaghy. Drugi

1 obyczay gdy latorosl bywa w roszezepione
drzewo wstawiona. Trzeci obyczay ieszy
prziskadania ynsego drzewa skory z pako-
wim/ obyczajem Emplastru. Czwarty by-
wa przez stulowanie abo spuntowanie. Pię-
ci wstawianim latorosli w pień leżacy wierz-
bowego drzewa niawierciawshy w nim du-
ret/ Oshych wshytkich obyczajach porząd-
bedzim powiedać. ¶ Pierwszy obyczay
10 ten był namienion iako latorosl bywa szepie-
piona za skore/ ktorego szepienia ta ma być
sprawa/ z rżną wshy pila ostrą pniał miag-
hy na mieszczy swiezym y zdrowym/ skore
odkupioną z oderzmioney części zwichu
czyście pomazać miazgą y przilożyć także
y wlofo/ y obwieżać mocno tykami. Zama-
że zaś skore między drzewem zasadzić klinik
fosciany lub zelashy ostry ale obly z iedney
strony aby skory nie naruszył odbijając y
20 od drzewa/ a ma być wbity nadwa palca
glesofa/ tamże wiec wyia wshy klinik wsta-
wić latorosl przirżnioną z iedney strony
oberżną wshy aż do drzenia/ ale drugiey czę-
ści zostawić skore/ tilko zwichu twarwa mo-
że być z skrobana/ tak yż by ono przirżnienie
galszi przistalo dobrze aże do pniaka/ ktora
to latorosl może być na fesc abo na osm
palcu wysoka/ Może też tam wsczepić trzi
abo czirzi latorosli thymże obyczajem ato
30 według wielkości pniaka/ ale yżby wżdy stały
daleko od siebie na dwa palca lub na trzi.
Potym obwarować dobrze oblepieniem y ob-
wiązaniem/ Jako y pierwszej powiedziano/ tym
obyczajem czyście sie szep przijmuie ale ma
być w Marcu abo w kwietniu szepie-
nie gdy by już skora od drzewa mogła sie
oddzielać. Nie ma też być takowe szepienie
iedno w pniał miaghy abo iednak srzedni/ a
ktory ma skore miagha a miazdzistą/ iako jest
40 figa/ gruska/ Jabłoni/ nie ktore insey drzewa
a zwlaszcza takowe szepienie narichley sie
przijmuie gdy będzie niewysoko od ziemie/
aczkolwie może sie też przijac y w inseych ga-
lesziach miaghych by tilko swieże były ale do
dwu lath przinamniemy takie szepcy potrze-
buią obrony a podpory dla wychowierania
od wiatru. ¶ Wtorey lepak obyczay kto-
ry bywa w roszezepionym pniał/ tak ma być
sprawowan. Z rżną wshy pniał miaghy po-
50 gladzgo po wierzchu miazgą teyże skory/ po
tym ro-

rym roszczepić y na onym miejscu skore be-
dzie na świeższe y nawilgothnicze/gdzie też
skora będzie na zdrowia tam ma być roz-
szczepienie wedlug wielkości latorosli/ a tako-
we miejscze ku roszczepieniu tam sie okaże
gdzie jest na syrsi plac między skora a mie-
dzi drzeniem/ bowiem taka syrokość przicho-
dzi z dostatkfu wilgoty na onym miejscu
zebraney/ a chceby aby sie pniak daleko nie
roszczepił: tedi masz gi podwieszać a sciagnąć
dobrze/ tak obronisz roszczepienia głebokiego/
potym przirzni latorosl iakoby klinik na dwa
palcza albo troche dłuższy na obie strony o-
skroiny/drzenia tylko nie tykajcie/ a tak wstaw
w ono roszczepienie nie ciasno/ wybrawszy
konieczem/ noża zempienie drzewa ieszliby
tam iakie bylo od klinika/ a tak masz wstano-
wić latorosl iakoby skora ku skorce dobrze przy-
legła y drewno ku drewnu wngierz/ aby tak
sof od skori do skori takież od drewna ku dre-
wnu mogł sie dobrze przipoić/ Potym wy-
igwysz klinik przikryj z wirzechu między lato-
rosla ono roszczepienie ksesem skory oberzng
wysz zdrewna skores zerzngł z wirzechu pnia-
ka/ a tak obwaruy dobrze y obwiąż aby stalo
mocno/ Albo też iako naucza Catho nasy-
pać subtilnego piasku na wirzech oney ska-
ly roszczepioney albo zmieszać gliny z gno-
iem y przilożyć na wirzech a tak obwiązać
albo też woskiem zamazać z wirzechu one
skalube/ Bowniem pomagga cho dla obrony
deszczu/ wiatru y ciepła wielkiego/ Wszakoz
ia wieczen niż tysiąc kroc doswiadczylem te
go yz dosic jest samą gliną przilożyć na roz-
szczepienie dobrze wgnięcione/ chocia bez pia-
sku albo gnoiu/ Jesze też pożyteczno takowe
oblepianie aby niewychodziła przez wirz-
ehnie zawiązanie para zkorzenia wychodzą-
cza skora by miała idz ku żywności nowey
latorosli zkorzenia/ iako matka podawa z
siebie pokarm nowemu sinowi albo dziecie-
ciu. ¶ Tu też trzeba obaczyć yz spra-
wa takowego szczepienia jest rozmaita we-
dlug wielkości/małości/ y mierności pniaka/
tak też rożnym obyczajem ma być latorosl
wstawiana / Bowniem bedzieli pniak barzo
miazgły dwoiako może być rozrżinan/ Pier-
wszy obyczaj wsczepiania takowego yz tylko
do posowice z iedney strony bywa roszczep-
pion nie tykajcie drzenia/ albo tak daleko iako

1 by latorosl iedna mogła być wstawiona na
onym miejscu/ Drugi obyczaj gdy wpiet
pniak bywa roszczepion przez wpyet drzeń
tak yz iedna latorosl na iedney stronie może
być wsadzona a druga przeciwiey/ Choć
też iedne tylko może wstawic: drugą skhronie
prożno zostawisz/ a to sie nawicey przy-
dawa gdy pniak cienki będzie y mało mi-
10 sz latorosli/ tedi tylko iedna ma być wstawio-
na latorosl chočia pniak będzie na obie stro-
nie roszczepion/ Ale gdzie kolwie iedna lato-
rosl będzie wsczepiona w pniak nierowny
tedi ona galska tak ma być zakliniona a-
by z obu dwu stron skora zostala żeby też
przesiegnawszy na obie skhronie rozdarcia
pniaka (ktore ma być nie prawie przez pośo-
wice ale iakoby przy iedney stronie) przisto-
sowala sie skora do skory/ niedbajcie chocia
20 też wpyetich części pniaka skora nie otkrozi
by sie tylko czwartą część dobrze zakryła a
skora ku skorce prziległa/ Ale gdzie maig
być dwie latorosli wstawione/ ma też być
rozdarcie pniaka z obu stron aże do drzenia
prawie w posrodku yz by iednaka syro-
kość z obu stron zostala/ tam maig być lato-
rosli spiczato za ostrzone na końcu/ ale na
iedney stronie skhora ma ku skorce pniako-
wey przileżeć trzeba syrzey zostawic kray la-
30 torosli z skora na wzraz tleza nożowego/
aby sie tam skora ku skorce przistosowala a
drugi kray skhori chcey ku drzeniowi obrócić
ma być za ostrzon na wzraz nożowego o-
strza/ skorkę przez zerzngwysz. ¶ Gdi by
lepał miał szczepić w pniak maly a rowny
latorosli/ tedi poderzngwysz latorosl ze dwu
stron/ na spodku tylko masz załonezić iakoby
klinik aby tam skora na kraiech zostala tam
40 rozdarsz pniak wsadzisz latorosl w poś-
rodek prawie/ aby ze wśech stron tak wolo-
so iakoby w roszczepieniu skora latorosli ku
pniakowey skorce prziległa. Tam wiec chu-
sta a lyki obwiązać zamazawszy gliną/ albo
iednak zliniwszy skorkę z zerzngionego wierza-
chu z pniaka: obsadzić pniak albo obuć spo-
sem z latorosla aby tam woda nie zachodzi-
ła/ a ten obyczaj szczepienia pożyteczny jest
y doswiadczony tak przy ziemi iako y w gó-
re lub na galsiach drzewa podroslęgo.
¶ Kazde też szczepienie ktore bywa w roz-
50 darcu pniak może być na końcu/ Luthego
¶ i j przez

przez wszystkie Marzec y też Kwieciana by
 tylko latoroska pąkowania płodnego nie mia-
 ta/ a nalepien jest rżazac latorosli niż sie
 pąkowie odmie ku wypuszczeniu y chować
 ic w świeżym ziemi długo tylko wierzchołkow
 ich niezafrimować/ Może też być y w Stycz-
 niu sczepienie ale rozgrzawszy oaniem mier-
 nym pniafa y rosczki/ tak nż by sie nieczło za-
 grzał/ wśałoż napewniejsze bywa sczepienie
 w then czas gdy sok w drzewie nasthawa/ 10
 miazga sie poczynna/ a pączki też iuz sie ma-
 ią ku wypukaniu. Jam też doświadczył scze-
 pienia y w Syrpniu z latorosli które onego
 lata iuz były dojrzały a przyjęły sie/ wśa-
 łóż takowe sczepienie ma być albo w ziemi
 albo nisko przy ziemi/ aby sczep osypniam zie-
 mie od garaczosci słońeczney był obromion/
 albo iednak garnieć durawy na sczep zawie-
 sić aby gi przikrili y chłód iemu czynił a tym
 też obyczajem może y wyszszemu sczepowi 20
 posolgować. C Pise też Barro nż tako-
 we sczepienie może być weżniwa y kiedy na
 gorczey a zwłaszcza w drzewie figowym ia-
 kóż othym syrczy napisać gdy o drzewie
 figowym będzie powiesz/ Może też przerze-
 czone sczepienie być tak w ziemi iako y przy
 ziemi albo trochę wyszy y owsem niskie scze-
 pienie bez wątpienia lepsze jest y pożytecz-
 niejsze ku owocowi niż wysokie na kłhorim
 kółwie mieszczu/ Bowiem tam tak drzewo 30
 iako y skora od ziemi ma dostatek wilgoci
 która słońce wywodzi ku gorze/ a zwłaszcza
 drobnym sczepom niskie rżazowanie bar-
 zo przislusza/ Bowiem gdy pniaf będzie rze-
 dni lepiey gi wyszy sczepić gdzie by skora
 gładka była a nie skrabowata gdiż taki przy
 ziemi sczepiony nie richło sie imnie rodzić/
 wśałoż wżdy niskim sczepieniem drzewo
 płonne a lesne lepiey sie odmieniania y owoc
 dawa smaczniejszy. C Gdy by lepał by 40
 to drzewo iuz wielgie kłhore by chciał scze-
 piąc odmienić/ nalepien jest gągżki obśieka-
 wshy a na gładkich miejscach wstawiać la-
 torosli plesotwieł by chciał/ Byslotby lepał
 drzewo/ thak stare nż by skora nanim była
 skrabowata a chropawa/ tedi scigwshy ono
 dać pniowi stać rok albo dwa aże z siebie wy-
 pusci gągżki świeże/ między ktorymi obraw-
 sy godne ku sczepieniu ile potrzeb/ drugie ob-
 śiekać precz aby rośnieniu drugim nie pfo- 50

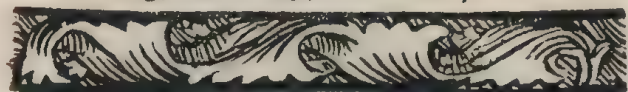
dzily/ a tak wnie możesz sczepić a drzewo sta-
 re odnowić timże forżeniem. C Zrzeci
 obyczay sczepienia Palladius zowie Em-
 plastrowanie które tak naucza działać/ wpa-
 trzymshy na gągżi gładkshy a świeżey płod-
 nego drzewa pączek ze skory wyrastajaci sto-
 ri by chciał puscić sie/ tedi one skore okroić
 okoso pączka nactirzi rogi/ zewszech stron na-
 dwa paleczą syroko/ potim w drzewie w sto-
 re by chciał sczepić wyrżnąc też na godnym 10
 miejscu gdzie by też pączek także wyrostł
 tak wiele skory iako jest wielkość oney skory
 pirwey okroił/ tamże wygawshy one skorkę
 spączkiem bacznie wykroioną aby gruntu
 pączka nie naruszył/ wstaw ią w drzewo
 na miejsce skores nagotował/ wśisnąwshy
 a przistofowawshy dobrze obwaruy glinę y
 obwiązaniem tak iakoby pączka nie zakrili a-
 ni naruszył/ ale wtim bądz baczny aby pą- 20
 czek wstawiony prawie sie przikrasił ku miej-
 scu onego wyłetego/ ktoremu będzie lepiey
 jestli rany one zalepiś woskiem albo czym
 lipkim aby tam wilgość niewychadzała ale
 sie zachowała ku przyjęciu skory/ Gągżi też
 wierzchnie trzeba obsiec by snadż ona ma-
 cza chęć własne a niepożyteczne syny ży-
 wie/ onego dla pożytku przy sadzonego nie
 opuszcza iemu maso pokarmu dawać/ Po-
 tim po dwudziestu dni albo trochę daley gdi
 odmiągżesh naidzieś tam iako on inśe^o rodza- 30
 iu pączek stałsie członkiem drzewa czudze^o/ a
 takowe sczepienie na snadniey bywa krieg-
 cza Czwarta/ Aczkolwie może być raniey
 lubo pozdniey gdy by iedno pączki ktemu go-
 dne były wparzone. C Czwarti obyczay
 sczepienia ktori zowią strukowanie albo spunt-
 rowanie jest temu dopiro przerzeczonemu
 też podobny/ ktorogo taka sprawa ma być/
 wyrżnawshy z gągżi młodey drzewa dobre 40
 go stuczke świeżę także z pączkiem w pos-
 ródku/ iako wielki palecz dług/ wstaw ią
 też w gągżke świeżę drzewa które chceś scze-
 pić/ wczyniwshy miejsce ktemu/ ale obśup skor-
 kę na stuczke na ten stronie kłhory tam ma
 być wstawiona z wierzchu tylko nie ruszając/
 a niedbaj o to trafili sie pączek na miejscu
 onym w ktori chceś wstawić one stuczke/ by
 tylko był na spunciku/ a w spunciu nie barzo
 gwałtem dla porużenia skory tylko nż by sie
 dobrze trzymało bez obwiązania/ pewna jest 50
 rzecz



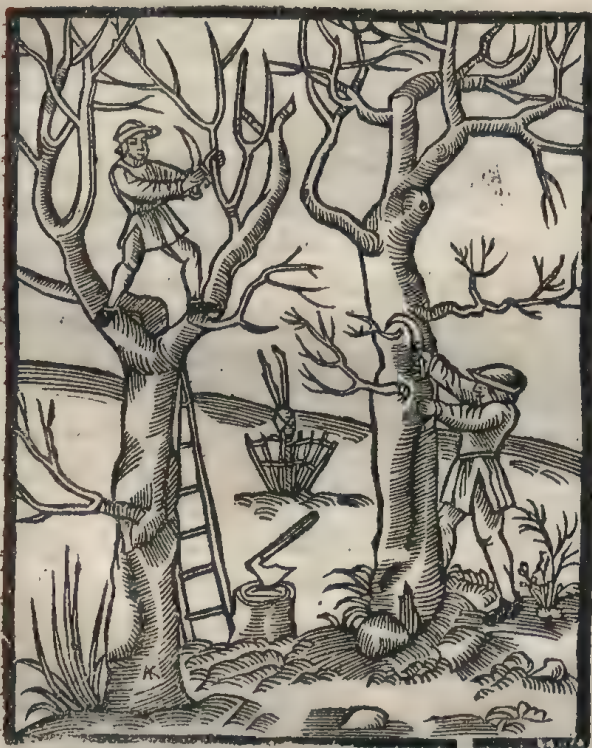
rzecz yż sie przjmie/ wśakoż theż potrzeba
wierzchnie galezi obćige y też ofoliczne aby
nie było przekazanie onemu wstawieniu dla
odczynowania wilgoty y żywności iego/ a be
dzie temu pomoc niem ała gdy by skora tak
była przirzmona z wirzchu iakoby fu spod-
niej dobrze przistala y przistofowała sie/ ta-
kież y drewno fu drewnu/ także obmazać gli-
na one spary abo y wśytek spuncty/ pączek
tłko wypuszczając wolno y obwinąć iako flu-
sa aby glina nie opadła. ¶ Takowe scze-
pienie dobrze bywa Marza gdy sie już sko-
ra poczyzna linie/ także może kwietnia y
też maia gdy by sko galezi wezas obrzaza-
ne wżemi świeżo zachował aby niepuscily
Dostwiadczone też tego y krietnyca Czirw-
cza także y fu koniczu Lipca/ kiedy mały
spunct wygawny z młodey galezi z pącz-
kiem wśpuntowan będzie w inzego drzewa
galezi teży wielkości to jest iedney miary/
Choć wstawi na miejsce pączka abo nie/
wśytko za iedno by tłko drzew przisedł do
drzenia y przjmie sie okrom żadnego ob-
wieszowania. Wśakoż ten obyczay sczepie-
nia iako y Emplastrowanie nawieczey słu-
ży drzewu ktore ma sok tłuśty abo miazgę
tłuśtą w skorze/ iako jest drzewo figowe oli-
wne y kastanowe/ Może też spunct domo-
wego drzewa z pączkiem być wstawion w
galezi iemu równa tłko wyfrowy mu
mieście/ a nie obrzinać wirzchu oney ga-
lezi tłko przwieszać nicia aże sie przjmie
bowiem wśelka galezi skora ma wirzch/
wiecey wśe soku ciągnie niżli obćietha/ a
tym obyczaiem y wiecy też spunctow z
pączkami może wstawiać w iedne galezi
choć tegoż rodzaju lubo inzego iedno dobrze
obwarować dla zlamania. ¶ Pigi o-
byczay sczepienia skori bywa w wirzbe w i-
wine abo w rolicine ma być tym obyczaiem/
prziciawny floc ktorego kolwie drzewa z tich/
nawierćieć wnim małych durek na polsto-
py od siebie/ potim natłkac wnie latorosli til-
ko troche skorci na ich koniczach z skrobawny
y zakopać w ziemi aby leżało na bol durki
dobrze zamazawny/ ale tak yż by było wi-
dać wierzchy latorosli/ tedi po roku wyfopa-
wny ono wśytko rozdzielić abo rozsczepać
on floc między galezi (tak yż by w y
przi każdy stucze było nieczko korzenia k 10-

1 re sie pusciło) y rozsadzić każdą latorosl z
swim pienkiem osobno/ Powiedal mi to ie-
den skori tego dostwiadczył sczepienia w floc
wirzbowy yż nawierćawny dziurek aże do
drzenia małych/ natłkac wni latoroslek ie-
dnostaynych z skrobawny troche skory abo
z rzeżawny aby sie skora latorosli zrowna-
ła z skora flocowg/ oblepił potim wśkiem
dobrze latorosl każdą y zakopać floc w zie-
mie w podłuzi na czirzi palce gęboko w
ziemi wilgotney tak yż wżdi floczka onego
niebyło nie widac tłko samych latorosli
wirzchy nad ziemią stały/ tam gdy sie wśie-
ko przjelo wrok wyfopać a rozciawny flocz
na stłk rozsadać y przjelo sie dobrze wśi-
ko. ¶ Columella też piše drugi obyczay
sczepienia zwłascza wina w brzość abo w
wigz/ Zwierćawny gi berarkiem aże do drze-
nia nie prosto ale pochylno/ wśrżgnąc przec-
20 one trociny/ tamże przirzgnąc galezi win-
ną lub macice wedlug wielkości duru ktoro-
by była od soku wilgotna/ czo by też miała
ieden abo dwa pączki na sobie y wstawić
ciasno w one dure a obwarować dobrze gli-
ną y mchem potym zakopać. Tym oby-
czaiem/ powiada/ może wino wiezem roz-
mnożyć/ a the dwa obyczaje sczepienia na-
mienione mogą być na ostathu Luthę-
go przeż wśytek Marzec y na przodku
kwietnia gdy nowy sok już sie rozpuszcza
30 po skorze zageżany moczą ciepłą słoneczną
go. ¶ Jesze drugiego obyczaju sczepie-
nia naucza Barro o ktorim powiada yż
za iego czasu jest wynalezion/ Tak ma być
sprawowan/ Gdy by dwie drzewie stały bli-
zu siebie a chćiałby iedno w drugie przesze-
pić tedi prziciagnąc wierzch galezi abo la-
torosli iednego fu drugiemu tedi nagotowa-
wny pnia/ lub galezi zerznawny temu w
40 ktore maś sczepić/ za konicz teze wierzch o-
ney latorosli iako fu sczepieniu służy/ po-
tim gdy wsadzi on konicz obwaruy dobrze
obwiazawny iako ma być a day tak stać o-
nemu obłgowi aże sie przjmie/ iedno wżdi
tak przipraw aby ona galezi w sczepiona
miała sie fu prostosci odepnia/ a gdy oba-
czył drugiego roku yż sie już przjmie tedi
rozczni on obłg a napraw aby prosto sczep
stał iako ma być/ wżdzi potym owoc drze-
50 wny. ¶ Stich obyczajow sczepienia
F iii może

może każdy obaczyć iż aczkolwie szcep le-
pień się przyjmie gdy bywa szczerzenie drze-
wa w pniał iemu podobny/ wszakoż też y ro-
żne drzewa częstokroć się porównawia y
przyjmują a stąd pochodzą dziwne a róż-
maite owoce/ iakoż tego doznawają oni kto-
rzy się w tym ćwiczą y obierają.

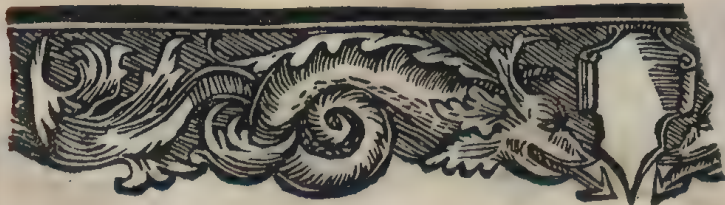


O przyczynach drobnosci
y też ciroplosci owocu drzew lesnych/ także
o przyczynie ktora je może odmienić a w swoi-
skie albo domowe obrócić.



Dzeczy wyżej wypisanych wie-
my dobrze iż drzewa lesne folące
są y cierniste/ skore też miawiają
chropawa/ liście drobne a owoc
też drobny ale gęsty/ suży y ciropłoty niż o-
woc domowych drzew/ a nie jest wziępie-
nie iż to wspaniałość przidawa się drzewom z
ich pokarmu który bierzą z ziemi/ ahowiem
wszelkie drzewo bywa odmieniono w sposo-
bie swym y w różność owocu według po-
karmowej wilgoty/ ktora bywa naprawio-
na dobrą sprawą ziemi. **O**strość te-
ż ciernista niktąd nie pochodzi iedno z o-
strości wilgothnego pokarmu drzew ktora za-
wsze ciągnie się na wierzch od drzewa/ y
kończy się w ostrości/ Takowe drzewo może

1 być odmieniono gdy mu doda dostatek po-
karmu wilgothnego a tłuścigo/ ktory nie
dopuszcza się ostrzyć ciepłu w nim przyrodzo-
nemu/ ale rozwarza je/ Nie dopuszcza też
suchosci ziemney zgromadzać się w kupa-
le ią rozwodnia aby się rozpliwala po ży-
łach y po członkach drzewa. **T**akież
też obfytosć przerzeczoney wilgoty rozply-
wa się: dzieli się na wielkie części y czyni
20 wielkie liście albo y owoce na drzewie domo-
wym/ ale iż wilgothność drzew lesnych jest
bardzo subtilna a rzadka dla niedostatkui ich
żywności/ zaś domowych drzew takowa
wilgothność jest gęsta lipka na wzraz slegmy
a to dla dostatkui nagnoienia. Wspaniałość też
rzecz rzadka a subtilna lathwie może być
od ciepła roznieśiona y na wiele części ro-
dzielona/ Przeto owoc lesny drobniejszy by-
wa y gęstszy na drzewie a nie tak ciyrwoty
ale zdrowy pospolicie y długo trwający/ bo-
30 wiem subtilna wilgothność nie latwie się za-
technie/ y też porę ich albo żyłki ktorymi sok z
drzewa w owoc pochodzi nie tak lathwie się
zatrzyma/ a zwłaszcza gdy wtenże wilgoth-
ności zachowawa się ciepłosć onemu drze-
wu wtrodzona iako wewłasnym mieszkem.
Ale zbytńia wilgość ktora jest gęsta a
lipka/ miększa się też zchodzi na iedno mies-
cie/ a trudna jest ku strawieniu albo ku wy-
30 tribowaniu/ gdyż ciepłosć w niej nie jest tak
ostra y mocna przeto znien bywa owoc
wielki/ wszakoż nie tak gęsty iako z subtilney
wilgości y też z ciepła ostrego. Zo też cie-
pło niedostateczne dopuszcza się zamylać y
zatrzymać poron albo żyłam w drzewie przeto
w ich owocu dla zatechnienia wilgości za-
lagają się robaki/ y wiele owocu opada niż
się dostogi/ Ale jeśli albo zawilosci ktore się
40 czynią na mieszkem szczerzenia/ the są w kto-
rych się zastanawiająci sok tribuie dobrze/
ten więc wchodzi w owoc y naprawia gi
przewodząc ku smaku wdzięcznemu/ a tak
szczerzenie jest przyczyna odmiany y też vtro-
cenia plosności lesney. **T**akież one rze-
czy ogrodne ktore znasienia pochodzą y też
nać mają/ bierzą odmienność y naprawie-
nie przez samo sprawowanie ziemi/ stąd
bierzą pokarm y żywnosć dobrą/ tak iż
50 ał y wilkość nie bywa tak bardzo gorz-
ką iako zioł polnych/ y bywają
miej-



miejszych postaci y nie tak ostre iako pol-
ne to/sie wsiętko dzieje dla przyczyny prze-
ręczoney/ Bowiem subtilność skory y gład-
kość zioł ogrodnich bez wciępienia pocho-
dzi z dostatkfu y z dobroci ich żywności/ko-
ra bywa z dobrego sprawiania ziemi.



C D miejscach tóre są go

dne abo niegodne ku mnożeniu szczepia
abo y ziela.



D Dż miejsce barzo pomaga ku
zachowaniu rzeczy nanim będą-
cey/ przeto drzewa y wszelkie rze-
czy z ziemi rosnące nie tylko po-
trzebują materien z których rosną y bierzą
pomnożenie/ale też potrzebują miejsca go-
dnego ku swemu zachowaniu/ Bowiem ma-
teria ma sie na wzraz matki/ a miejscze
ma sie iako oćiecz/ a iako matka bierze plod
y rozmnożenie z męza lub z sameza/ takież y
niepłodność z sameza niepłodnego choć by
tę sama płodna była/ tak y ziemia bierze
przelazę ku płodności z skłonności miejsc-
za/ Bowiem wysusza wilgoć włożenie-
ną w każdą rzecz rosnącą/ Jest tego znak
pewny yż ziemia skona abo jednak z sobą
zmieszana: czyni ziemię płonną/ Takież zie-
mia na której śnieg ustawicznie leży abo

1 barzo długo: nie jest godna aby sie nanię
szczepu abo zioła kochały/ Bowiem tego do-
znamamy yż śnieg nie ma w sobie żadnej
mierności a to dla zymna zbytniego które
w nim jest mocne y umarzające.

C Wszakże słysza tu wiedzieć yż gdy miejsc-
cze niektóre abo ziemia jest sama w sobie
mierna/ a gdy zimie będzie śniegiem częstho
przyskryta/ by też y przez czas zymny/ taka sta-
wa sie barzo płodną/ a to dla trzech przyczyn
Pierwsza jest ta/ yż rodząca się siła która z zie-
mie wychodzi na wierzch: zasie wraza sie
w niej od śniegu gdy nanię leży/ a przyskrywa-
jąc sciska ją z wierzchu.

C Druga przyczyna yż ciepłota ziemi wrodzona gdy od
zymna wierzchniego będzie w ziemi wpe-
dzona/ dodawa słusnej żywności wilgoć
ney a ciepłoty ku rodzeniu rzeczy rosnących/
która więc zniemagła na wierzchu ziemi wy-
chodząca: wlewa moc rodzainości wstawia-
nej wsiętkim rzeczom.

C Trzecia przyczyna yż śnieg moczą zymną swego skoniem
ziemi ogarnia a sciska/ zadzierża w niej siłę
one która jest początek istoty wszelkiego
rodzenia aby nie wymierzała. Takież zaci-
ska wierzch ziemi aby ona nie wypuszczała
z siebie pary zebraney/ która potym rozcho-
dząc się czasu swego powierzchu ziemi w-
chodzi włożenie dawać iemu żywność/
30 płodność/ y sprawowanie materien skłone-
nych pochodzą z dółka abo rozgi rzeczy rosnących

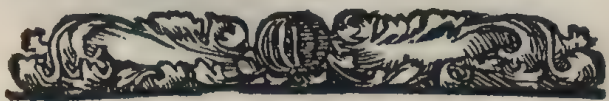
C A iakośmy powiedzieli yż gdzie śnieg
ustawno leży/ tam też musy być zymno usta-
wicznie/ przeto miejsce takowe nie godzi się
ku mnożeniu szczepow ani też zioł/ tym też
obyczajem na skoniawach y suchych miej-
scach nie mogą się kochać/ a to yż w miejsc-
czach tych niemaż żadnej mierności/ Do-
wiem skone miejsce ma ię w sobie suchost
zbytnią/ które zawse zymność nasładowie
40 gdyż tam ciepłota niemoże wziąć siły dla nie-
dostatkfu wilgoci w której się ciepłota zach-
wawa y w niej się kocha zwołając w mi-
er-
ney/ acyby też na miejsczu namienonym
była nieiaka ciepłota tedi ona wiecey be-
dzie sparzająca y przyżegająca: niżli za-
grzewająca/ która nie ostawa sie tam ale
wnech wynika zostawiając po sobie zymno
y zmożenie rzeczy które by sie tam miały
50 rodzić. **C** Znamie tego jest yż ziemię ta-
kowi



kowe skone pospolicie sie z suchaia y scis-
skaia padaia sie dla suchosci a zimna/gdiz
stradaia wilgothy a ciepła khorie buinosc
y puchlnosc czyni a iako by podnosy ziemie
w ktorey jest. Przeto ziemia skodka ktora ma
dostatek ciepła rozpuszczaiacego ywilgothy
wymiskacien czestokroć na sobie miewa y
podnosy pagorki abo y gory czasem. Gdyż
skoniawy pospolicie niskie bywaią y pado-
ly miwaią. ¶ A tak na miejscach mier-
nych gdzie jest sucha materia szczepom abo
ziolam tam sie też one nawiecy kochaia/
Bowiem na takich jest wilgothnosć wody
skodliwy dobrze przetribowana/ ktora z gło-
bosci miejscza miernego ciepłosc wywo-
dzi na wierzchu/ a tak sie od ciepła wierz-
chniego tribuie/ potom idzie ku zimnosci rze-
czam roztacim/ Bowiem ciepło mierne a
nie przypalaiające czyni tribowanie wszelkien
wilgotnosci/ Ale yż na takich miejscach
bywa ciepła dostatek/ale dla ciepłosci ich ze
wnetrzney iako też dla zagrzewania pro-
mieni skonecznych khorie sie tam dzieie od
nieciastie wzrazania tych promieni/ a tak cie-
płosc miejscza lub ziemie ma sie iakoby na-
czyni/ a ciepłosc skoneczna ma sie iako ten-
ko sprawuie nieczno y ożywa a stich ze cho-
przyczyn bywa tham ystawicze mnozenie
rzeczy roztacich. ¶ Takie y powietrze
miejsza sie tam z wilgotha miejscza onego/
ktore też wiele pomaga ku wywodzeniu wż-
gore wilgothy z ziemie y ku wychodzeniu iey
w ciela rzeczy roztacich aby tak mnozenie
brały. ¶ Gory też na takich bedące
yż wnetrz pospolicie bywaią puste/ abo ma-
ia w sobie kluchci y też iamy wielkie pełne
par y wilgoty/ktora wiec ciągnie sie y wy-
chodzi na wierzchu ku zimnosci szczepom lub
ziolam/ iakoż tho widamy yż gdy deszcz ma
być tedy gory pierwey przedtym furza sie dla
par y wilgoty z nich pochodzący/ a poma-
ga też ktemu ciepłosc promieni skonecznych
ktore sie barzo odrazaia od gornych bokow
położystich przeciwno skoneczu. Przeto tam
przedko sie lutruie y tribuie wilgotnosć wśel-
ka/ a zwłaszcza gdy bywa skonec w polednie
oprzeimie promieniem wżgore bijac.
¶ Dla teyże przyczyny owoce y zboża wśel-
kie richley y lepien dostawaią sie y dozrewa-
ia na gorach zwłaszcza gdzie smieg zimie by

1 wa/ abowiem wilgothnosć ona khoriey sie
wierzchy gorne napoia/ ystawno zchadza
ku dołu dla pochodzistosci gory/ a tak to czo-
ien na wierzchu zostawa czyscie sie tribuie
a trawi/abowię ciepłosc richley zmoze wil-
gothnosć gdzie zbythku iey niemay a zasie
na wierzchu nie moze być zbythnia suchosc
abowiem wilgotha ktora jest w pustiniach
wnetrznych ystawno wychadza na wierz-
chu. ¶ Takie yż gory wysokie bywaią czestokroć od-
wilżone dla przemaczania deszczow y rosy
ktora czescien na gorach bywa. ¶ Stad
też iawna jest przyczyna czemu na położ-
stosci gory ku wierzchowi kocha sie wino sma-
czne y dobrej wonicy/ takie y wśelkie zio-
ła y też korzenie barzich woniaiające a niecia-
ko suche bywaią/ gdyż zasie na dole tychże
gor wina y wśelkie owoce bywaią wilgoth-
niysze y nie tak smaczne/ takie y drzewa ro-
sta grubsze y miese a to dla zbythku wilgoty
ktora ystawno z wierzchu ku dołu ciągnie sie
a z splywa. ¶ Drugie też miejscza tak
gorne iako y wrowni/ wiecznie bywaią nie-
płodne/ a the ploninami abo skoniawami
zową/ bowiem takowe skone a piaseczyste by-
waią tak yż w nich suchosc przewysza y wy-
susa wśelkie wilgothe/ Piasek też na takich
miejscach yż bywa barzo rzadki a
mialki iako popioł/ tak yż iedna czesc drugien
30 sie nie trzyma/ przeto żadna wilgothnosć nie
moze sie w nim zachować gdy wnetz ig wy-
ciągnie ciepło skoneczne/ a tak drzewie ża-
ne ani ziele niemoze sie ta zachować/ Chyba
tych ktore są barzo mde abo drobne iako jest
saxifraga ziele/ to jest kamifamien/ abo tra-
wa mala/ abowiem gdzie ziemia jest piasecz-
sta a nie zległa ale sypka dla spalania iako
popioł/ niepodobno aby sie tam wilgotnosć
miala zastanowić/ bowiem wnetz wyniknie
40 wżgore abo na dol wśiagnie/ tak yż nie na
wierzchu nie zostanie szczego by miala być
materia rzeczy roztacim/ Ale blosko abo
wilgothnosć lipka y subtilna niemaiac wso-
bie zbythnicy grubosci ziemney/ richley da-
wa wśelkie y rozmnozenie wśelkiemu drze-
wu ktore miewa owoc smiedny/ Przeto też
drzewo lub ziele ktore roscie na twardey o-
pocze/ dla niedostatklu takowey wilgothy ry-
chlo vsicha y niedlugo trwa/ bowiem wśel-
ka rzecz roztacza potrzebuie ziemie/ wody/
50 y ciepłego

y ciepłego powietrza/czego rzadko miwaia
dostatek rzeczy na opokach rosnące. **E**żec
druga ma być baczność o miejsce seżepienia
abo sadzenia/ aby ono było prawie przeciw
promieniowi słonecznemu/ a nawieczny ku
południu abo ku wschodowi słońca niema-
jąc żadnej zasłony abo cieni škodliwej. **D**o
wtem tam richley będzie wszelka rzecz rość
y mnożyć się gdy promień słoneczny poprze-
miej y prosciej bje także dłużej oświecza
takowe miejsce a tak możniej tam wilgot-
ność wywodzi tribuic ię lepiey/ niż gdy by
takowe miejsce było ku zapadu abo ku pół-
nocy/ gdyż słońce richley odchodzi od tych
stron nie dlużo ię oświecając/ przeto tam
żadny rodzaj nie dobru bywa/ y owsę wszel-
kie miejsce tak górne iako y równe gdy iedno
będzie ku wschodowi słońca abo ku południu
odtworzy się a bez iakiej zasłony/ przirodze-
nia bywa rodzajniejsze thak ku zieli iako y
płonkam. **E**żakoż gdy by tam była
stożęza woda iaka gruba y zimna z ktoray
by często furzawy zimne pochodziły/ takowa
zimność ię swa ziemię sciska y powiechrze
zimne czyni/ przeto niemoże tam żadna rzecz
rosnąć przidz ku prawey dostatości ani ku
wielkości. **E** także suchosć kłhora się
nie iako zachowawa przypadku na nisko-
rych miejscach/ czyni też przynagabanie po-
mnożenia rzeczy tam rosnących/ a tho dla
niedostatków żywności wilgotney/ **D**owie-
ciepło przirodzone tham się rozchadza po
wierzchu miejsca takowego wysyluic y pa-
ląc nanim/ a tak zatłuicę wshytkie porę y
też oddech y ziemne tak iako bywaia zatkła-
nie wżiemni twardy a spiękły/ przeto aczby
też tam była woda iaka škłhorey by mogła
być żywnosć onym ziołom lub drzewom/
takowa dla zatkłania ziemi nie może ię
dochodzić a tak one też niemoga mieć wro-
stu dostatecznego wshywej wielkości dla niedo-
statków pożywienia.



Eżiemi y o poznaniu
ięy płodności y też płonności.



Eżemia jest ieden żywioł z czterech/ własny a przimowi wshytkim
rzeczom rosnącym. **E**ż też ba-
dąc wposródku prawie/ prziro-
dzenia jest stożęza y sposobna/ y owszem gdy
ięy niektora część bywa porużona abo pod-
niesiona/ ciągnie zasie ku dołu a ku poszodo-
wowi przirodzenia/ Jest też ziemia zimna y
sucha z natury swej/ wshakoż z przypadko-
ści a z przynależen bierze odmiane od rzeczy
opcich. **J**ey też istność a sposób dawa po-
moć wshytkim rzeczom z nię rosnącym ku tr-
wałemu vmocnieniu i ku wytworzeniu rtak-
tu. **E**żto tedy chce poznać rodzajny
ziemi (iako Palladius naucza) ma patrzeć
ktoraby nie była biała po wierzchu/ abo na-
ga/ to jest: bez trawy/ aby nie był sam ści-
ry a chudy piasek bez przymieszania ziemi/
aby też nie była sama ciężka glina. **N**icma
też rola być kamienista barzo ani skała ani
bagnista lub oparzysta. **N**ie ma też być w
niżinach zaćmionych ani zadużnych/ ale ma
być ziemia puchła: iakmierż czarna która
by się z wierzchu trawą zakryła a z lipso-
ści gliną nie iako zmieszana była/ baczyc
też iestli tho czo nanię rodzi się nie roście
chropawe krzywe abo parzywe/ ale gibkie a
miękkie od wilgoty sokoowej. **E**żle ię
inakszy ziemi potrzebuie zboże/ inakszy za-
sie win



sie winnicza. Przeto potrzeba wiedzieć iż taka ziemia z przyrodzenia jest zbożu y żytu wszelkiemu przywoita ktora dobrowolnie rodzi chebd/sitowie/trawę miąsą/ koniowię/rzepil/ łopian/ słaz/ rzep wielgi/ strzałki/ swinia wesi/ seżaw/ y inże chwasty tym podobne/ zwłaszcza te ziola ktore syrofością y tłustością listu y glabia swego dobrego ziemie buyną y rodząną wlażuią. Bowiemy nie tak ma być wielkie dbanie o barwę ziemi albo postawę iako o tłustość/ buyność a skodność. Przeto tłusta ziemia tka ma być poznawana. Brzka ziemi suchej zmoczo na trochę wody skodkiej/ jeśli sie nie rospie ale sie spodem trzyma choć odwilganie: znać iż jest tłusta. Takież wykopyj doł albo grube małą/ zaście po chwili ią zaście tkaż ziemię ktora wykopał/ jeśli ziemię będzie a wzmie sie sie mogila/ znać w tym ziemie tłusta/ jeśli niedostanie jest ziemia zła y chuda. Przy dzieli też zaście w miarę tedi też ziemi mierney to znać jest. **E** Skodką a nie skoną ziemię tak poznaj/ wysypawszy iey w żarnie iaki naley nanie wody a zmieszay dobrze jeśli ziemia skona jest tedy też woda będzie skona gdy sie podstoi / a tkał smafowanym pobaczysz.

E Ziemia też ktora winniczam służy tak może być poznana/ gdy jest materię rzadką a nie spiekłą/ jeśli też nanię roscie/ przacie smagłe/ gładkie y zielone/ nie krzywe ani sekowane/ ni też ktoreby sie zwiechało/ a zwłaszcza gdzie by dobrowolnie wyrastały lesne gruski albo sliwy chocia inże dzewa płodne jest tam pewny znak ziemi dobrej ku seżeniu winnicz albo sadu. A to na kroteż niechay teraz będzie dość o miejscach winnicz skusnych/ bowiemy o tym syrżey będzie powieść gdy o sprawie winney pisać będzie my.

E Ale iż rodzaj ziemi rozmaity jest/ bowiemy są ziemi niektore tłuste drugie chude/ rzadkie albo gęste/ suche y wilgotne/ kamienne/ gorne/ równe/ padołowe/ piasciste y też błotne/ takie mają być obierane według iakiej ktore nasienie potrzebuie/ zwłaszcza w pospolitości mowią/ na wszelką rzecz najlepsza ziemia jest tłusta a puchlna/ na ktorimże kółwie miejscu będzie/ bowiemy taka sprawiania mnieyszego potrzebuie y roboty a pożytek wielki czyni/ wtore po tacy miejscu

1 cze ma ziemia tłusta a gęsta. Za tęż aczkolwie pracą zadawa wiechsa/ wpałoz sie pracą oddawa. Ale ona ziemia nagoża bywa: ktora sucha y twarda. Chuda tęż y zimna/ takie sie wiarować iakoby iakiego zarażenia. **E** Ale role albo pola są rozmaite ku rozmaitym użytkom przywoite. Jakoz pise Barro/ iż Cacho mądry rzymianin ziemie płodną na dziewięć rodzajow rozdzielił/ y między użytkami też dziewięć stopniow uczynił. Powiada iż napierwszy rozdzy ziemię a nalepszy ma być obieran winniczam gdzieby chciał mieć mnostwo wina dobrego y też trwałego. Wtore gdzie może być ogród wilgotny. Trzeci gdzieby wirzba rosta. Czwarty gdzie oliwa. Piąty gdzie saka. Szosty jest pole na ktorym żyto albo zboże bywa. Siódmy gdzie las czedrony. Osmny gdzie chrost. Dziewiąty gdzie Dąbrowa. Aczkolwie niektórzy dawają pierwsze miejsce ziemi na ktorej są si/ bowiemy takowa mniej nakładu y prace potrzebuie. Zastie w winniczach pracą często sie nie oddawa y pożytek nakładu nie wynosi.



E O położeniu pola ktore przysłucha rolam dla ich płodności.



Wosłoz



D Ołożenie ziemi według nauki Palladiusa/ gdzie chcesz mieć rolę płodną / nie ma być tak równa aby woda nie miała sciekać/ ani się zastanawiać/ nie ma też być tak bardzo przykry żeby wszystko z ziemi spływało a nie się wilkosić nie zastanowiło/ nie ma też być tak bardzo niskie aby miała wszystko leżeć w padole tak żeby się na niej wsiadła mokrość zostawała/ ani gorzyska aby ien zbyt nie wiatry nie szkodziły albo też gorzyskie

Ale między tym wszystkim miara jest na pożyteczniejszą która też ma być obierana/ to jest / aby pole było pochodziste trochę ku dołowi/ albo gorze w posreżodku maigęz a położyte boki ku dołowi/ albo iednak wzdol strony wzdłuż nazbyt niski nie był/ a schemu gdzieby też żadny saduch nie był/ ale powietrze jasne przewiewaigęce. Albo też iżby była góra któraby drugą miała wieść nad sobą/ czoby ją broniła od zbytnej nawalności wiatrow tak iżby rolę na gorze mniej było: była wolna za pomocą drugiey. Może też być rolę na gorze przykryć gdzieby iedno było gaje y ziela wysokiego dosię.

Nad to gdyby chciał obierać rolę w krajinie zimnej / taka ma być bokiem położysta przeciw słońca wschodu/ albo ku południu/ tak iżby stich stron żadna załona szkodziła słońca oświeczaniu nie była/ iako góra albo to takowe dla czego by takowa rolę zawsze zimna bywała. Zastie w krajach bardzo gorących lepiej taką wybierać rolę która jest ku zapadu albo ku północy położysta dla zachowania słończnego palenia/ bowiem takowa zdrowsza będzie/ wdzięczniejsza y pożyteczniejsza.

Nad to Barro naucza iż okrom tego cztery jeszcze są rzeczy postronne okrom ziemi: które maig być obaczone przy wybieraniu roli: dla których ona stawa się żywna albo też nie pożyteczna. Pierwsza rzecz jest: aby ona ziemia nie miała nagabania y nalażdom postronnych y przyjaciel. Bowniem by też ziemia była i krodzanniej: nie potim gdy nie przyjaciel szkodzi często. Wtore aby była blisko w sąsiedztwie ziemia lub miasto takowe gdzieby ty mógł przedać czoby o ciebie nazbyt było. A gdzieby też łatwo kupić mógł czegoś o ciebie w domu nie dostawało. Trzecie gdyby rolę twą albo folwark tak daleko był od

1 takowego miejsca skądby trudno mogł na być albo dostać potrzeby w dom/ takowa rola jest nie pożyteczna. Czwarte aby tam folwark twój był postanowion gdzieby był przyjazd łatwy y zchodzenie drog rozmaitych którymi by mógł wozić woźmi albo też y łodziami po wodzie/ aby się też dowiadować mógł rzeczy potrzebnych od ludzi przemiaigęcych. Jest też rzecz bardzo potrzebna ku pożytkowi obaczyć taki sposób maig rolę sąsiadow twych między którymi chcesz gospodarstwo postanowić. Bowniem jeśli by sąsiad twój bliżej ciebie miał dąbrowę albo iaki las debowy: wiedz iż tam bliżej nie możesz siępić lubo sadzić oliwnego drzewa. Bowniem y między drzewy narydzieć przecięną naturę tak iż iedno z drugim wesołość się nie cirpi / y owszem iedno od drugiego zdasie iakoby odchylać na inną stronę / a iak graniczą sąsiedzka czyni też czasem niepodność dziedziń/ zwłascz w oliwie/ w winie y w niektórych rzeczach rosnących.

O grodzey albo obronie winnicy y ogrodow albo y rol innych.



Ninnicz ogrodow albo y rol grodzę lub obrony rozmaicie bywaig. Bowniem iedni je przez kopami okopuię/ drudzi płotami z łola y z chrostu wplecionymi. Niektórzy zastie osadzą



dzią tarcim albo iakim innym drzewim. **C** Kopycie rowem lub przekopem to bar-
zo bioni od przelazenia ludzkiego y też in-
nych zwierząt drapieżnych/ także od prze-
kazy wody ktoraby z innych pol zieleńca
mogła przeskadać/ a zwłaszcza jeśli brzegi
tam będą wysokie na wzraz grobley. Pomo-
cne też takowe przekopy winnicom/ ogo-
dom y rolom wilgotnym/ tak iż z nich mo-
że w takowe przekopy zieleńca wszelka wilgot-
ność wodna/ ktoraby na roley będąc zubo-
ższa w koryzcie albo w kłole odnienia-
ić. Takież y w winnicach czyniąc naga-
banie trawieniu y trybowaniu wilgoty w
iagodach/ iż się nie dostawia y kwasne by-
wa/ a tak przekopy lub rowy takowe ma-
ją być działane male albo wielkie wedlug
iako woda sfodząca mala bywa albo wiel-
ga/ albo ile też trzeba obrony maley albo
wielkiej od ludzi albo od zwierząt a nie-
mot sfodliwych. Nasadnienie też bywa
działane te przekopy lecie gdy woda wyscha-
nie w ziemi lub w rowiech/ ktoraby mogła
temu to kopaniu przeskodzić iako kłozycza
Syrnia/ Wzręnia y Pazdziernika/ gdy
nawiecy ziemia wysuszona bywa.

C Nowe przekopy iako mają być czynio-
ne każdy się tego może domyslić. Kosię-
nawshy z stron obudwu snur iako ma być
pyrofo naznaczyć. Potym jeśli będzie pia-
sek tedy graczę kopając/ kopacę wyrzucać/
bedzieli glina tedy motylę kłopawshy/ rylem
wymiotać/ a brzegi z obu stron rylem albo
kopacę dobrze ugleścić y uściżyć/ potym
może w głębi kopac iako się komu będzie
zdalo. **C** Stare też przekopy tak mają
być wyprawiane/ wykopać motylę y wy-
brać korzenie albo inne zawady w przekopie
a bysoby zielsko tam albo chwast iaki to na
drogę wyrzucić/ tamże brzegi naprawić y
zrownać iako mają być przybijając rylem
iako pierwbylo/ może też kopac iako kto
chce głęboko. **C** To też maś baczyć y
gdzie jest gliniata ziemia ta brzegi nie ma-
ją być zwięsiste ale posłyszne/ aby snadż zie-
mia rozprzala nie wypadła na wiosne roz-
plynawshy się/ ktora wiec przez czasa zime
namoknie/ ale brzegi kamieniste albo też y z
suchey a twardey ziemi nie tak richło się
wala/ **C** Grodza pletowa z chrostu a

z kolia tam ma miejsce gdzie jest chrostu ta-
kiego dostatek/ zwłaszcza gdzieby osadzenie
tarnia lub drzewia iakiego czyniło przekazy
roscienia albo kochania zbozu ktoraby im by-
ło osadzone. Takowe też plety rozmaite
bywają/ iedne proste natyrawshy kola w zie-
mi na dwie stopie od siebie albo na trzy we-
dlug dlugosci chrostu/ potym pleść między
nie chrost w podłuski iakiego może być do-
statek. **C** Drugi plet bywa serwity vgro-
dziwshy plet tymże obyczajem ale wysshy y
mocniejszy/ potym obstawiać wzgorz ko-
lim mięszym a wysokim z obudwu stron
pletu tak iżby na wierzchu ieden kol drugie-
go dotykał y na krzyż przedzielał/ tamże na
wierzchu nakładać tarcia mięszo aby bionio
przekazow. Takowy plet pospolicie ma być
około sadow y też folwarkow/ a zową gi-
zdrębionym pletem. **C** Jeszcze plet by-
wa a ten namgleyshy gdy między dwa koly
rowno wstawione zerdzi kładą w podłuski
iedne na drugę wiciami przewieszając/ a to
gdzie chrostu nie jest dostatek. **C** Jeszcze
bywa też druga obrona rolom albo ogo-
dom z korzeniem sadząc wloso tarcie świeże
albo inne drzewa folące/ tym obyczajem.
Napierwey wykopać brodze około ogroda
lub roley wstopy na głębi y na syrzę/ tam-
że nasadzić tarnia albo iakich plonek z ino-
wykopanych na piędzi albo na dwu od sie-
bie/ y zaśie przykryć oną ziemią wykopaną
czyscie zkruszyshy. Przytymże kopac row
albo przekope jeśli by była potrzeba a sy-
pac groblę wedle onych drzewek wsadzo-
nych/ ktora gdy się już znimi zrowna lub tro-
che wyższy będzie/ może tam chcęśli drugie-
go tarnia choć plonek na wierzchu nasadzić/
uczyniwszy także brodze iako y pierwey/ a gdy
się ono przymie y zrosć/ będzie plet wieczny
C Może też być jeszcze inakshy plet z tako-
wymi sadzenia drzew albo plonek iakich/ wlo-
sca około dworow albo
y na trwałość iako o tym
gach syrzey napisano. a
wiadano o groblach y też obron-
nych. **C** Gdzież służy wiedzieć iż
wa grodza z tarnia jest pożyteczna tilko
sfod aby było takim pletem zamknien-
też obwarowanie ogroda. Wszakże gdy
był niedostatek drzew ku paleniu tedy wi-
chnie osad

chmie obsadzenie o którym tu namieniono
ma być sadzone z drzew wietrzich któreby ri-
chło rośły iako jest wierzba/ wiąz/abo brzość
y sliwy/ które gdy się przyjmą: tedy trzeciego
roku latorośli iednego drzewa z drugim/ aby
tak on płoć mierzzał gdyby się iedna gałąz
z drugą płoćta zrastała. A tak gdy się już
mierzło irośta: tedy zaś się może napraszać
przywieszając gdzieby potrzeba: a gdzieby
się coś skaziło abo rość nie chciało tam in-
sz drzewa przysadzać. Gdy to wzroszcie mo-
żesz z tego pożytek mieć zrebując ku swemu po-
trzebie zwiłając ku paleniu. A takowe ob-
rebowanie może być w październiku/ w luty-
czu/ choć w listopadzie/ ale najlepiej w lu-
tym a w Marcu jeśli się pałowie nie wy-
puka. A taką sprawą ogrod chociaż obora
zawsze zamknięta będzie/ płoć też będzie
mierzzał kochać się tak w forzeniu iako
w poszedku y na wierzchu. **W**szakóż
miedzy tymi płoćkami y drzewy które na-
wierzchu takowe groble będą sadzone/ mo-
gą być zostawione opodal od siebie/ nie któ-
re wyższe któreby owoc dawały/ abo też z
których by mogły być drwa abo ku budowa-
niu czego/ abo chociaż na ogień/ takie ma-
ją być sadzone na przedku domu rzadko od sie-
bie. Ale sadzenie ciernia/ sliw/ abo różen pol-
ney abo innych drzewek pchaćcych iho ma
być niższy a gęściej/ bo wiem z tych rzeczy nie
trzeba się pożytku nadziewać/ gdyż pożytecz-
ne drzewa mają wyższy y rzadziej sadzić.
Jako jest iabłoń/ sliwy domowe y gruski ko-
re owoc dająca/ abo topola/ wiąz/ abo brzość
y inne drzewa które się łączno przyjmują/
abo się zaś z forzenia puszcza/ acz będą
przicięte lubo czwarte/ choć trzeciego roku ob-
rebowane. **A** gdzie jest trawina ciepła a
mierne/ powietrze: tam mogą być sadzone
pomogranaty/ pigwy/ y inne drzewa pożytec-
ne y rośkoszne które się łączno przyjmują.
Też gdzie będzie dwór lub obora w polu nie
przy lesie tam napożyteczniejszy jest wiąz
abo brzość ku sadzeniu/ bo wiem on cieniem
galezia y też listu syrokiego czyni chłod o-
czam/ wołom/ y listie też z gałązkami mo-
że być ich pokarmem także y bydłu insemu
płoć też podciera/ roździe też iego godzi się
w płoć/ a galezi na ogień y do pieca/ y na
wiele też innego naczynia to drzewo jest po-
żyteczne. **T**ęśliżby gdzie nie był do-

statek takowych drzew kolacich iako ciernia/
głogu ostrzcin/ różen pol-ney abo tarnacki/ edi-
mogą być z inąd prziniesione wykopawszy/
ale musi forzenie dobrze zaćnić y obwaro-
wać gliną aby nie zeschły od słońca lub
od wiatru. Abo iednak nasienie/ abo kosićki
takowych rzeczy zbierać gdy się już dostawa-
ją/ y przesuwawszy je trochę na słońcu ro-
żać abo rozsadzić w nieciężen przedgrodcze
aby się tam rozkochały/ aby więc przez rok
abo trzeciego lata było ich dostatek ku ro-
sadzeniu. **P**alladius inaczey naucza
kazać zbierać dostatek nasienia lubo kosićki
niowe abo y innych rzeczy kolacich/ potym
obwalać nie iasie powrozy stare w macze
rzadkiej z wodą okwawioną/ tamże też w
ono ciasto zarzebi abo konopi starych na-
mieszać a powrozy w onym nasieniu ciernio-
wym/ różanym/ glogowym/ ostrzcinowym/
abo iakiego kolwie drzewa kolacego obwalać
tak iżby obelneły a zgrzebiami obwinąć tro-
chę aby nie opadło/ y zachować tak aż do
wiosny. Gdy więc on czas przyjdzie tedy w-
pacić dwie brodzie na tym miejscu gdzieby
chciał płoć mieć na trzy stopy od siebie a
pusty stopy w głębi a tam zasypać pow-
rozy abo liny/ każdą w swej brodzie/ iako
długi chce płoć mieć/ a przykryć ziemią
miękką nie natłaczając aby puchło było/
tamże około trzydzięci dni wznosić ono cie-
nie/ którego latorośli młode będą potrze-
bować podpo- nie iasich y pomocy aż weź-
mą moc/ potym mogą być splatane za wierz-
chy aby się zwichlały iako wyższy napisa-
no. **T**ę jest Palladius nauka. (ta ma być

Ręczney wodzie obiona ia-

Ręki częstokroć swą nawalną
prędkością podrywaią brzęgi rol-
ne abo ogrodne y czynią wielką
škodę wrywając ziemię. **C**zas-
sem też gdy wzbierają/ tedy ona ziemia wr-
waną miejsce niższe blisko będące zamula-
ją y przykrywają. A przeto gdzie się ziemia
rwie trzeba za czasu ręcznym mocne podpo-
ry a zasłony z skał abo kamienia wielkiego
przykrywać aż gnoiu/ mirzwy y ziemię/
tak iżby się ona zasłona wyższy podniosła
niżli brzęgi. A ma takowa podpora lub za-
słona być wielką y mocną według nazło-
ci prądu onej rzeki. **A**bo ma być
(reżymio-



1 weżynione strzynie lubo fosse z chrestu wple-
cione / gdzie ma być pełno kamienia / a w
obu końcach mają być tam przyprowadzone
osieki którymi by się one strzynie lubo fosse
ziemie trzymały / aby tak ono było dobrze
ważno i o ziemie się też dobrze oparło zobu
dwu stron. **C** Gdzie zaś woda wysce-
wa przykrywa się i zamula pole / tak iż
często szkody czyni zbożu zasłaniając je pia-
10 skiem / tam musi być grobla dobra i wiel-
ga weżyniona która by wodę odpierała. Je-
śliżby się na którym miejscu grobla ona
rozpadła albo mgła była / tam co narichle-
rzyżba druga wedle niej podsytać pości się
stara nie przerwie albo nie wzruszy / i owo-
stem ona stara ma być zagrodzona na nie-
kiedyś miejscach aby ludzie i było musie-
ło ponowey chodzić lub też i woźmi i eździe
dla tej wyloczzenia. A przypym już koniec
krąg wtórych.



Kriegi trzecie O sprawianiu pożytkow rolnych/ iako o zbożu y o inszych rzeczach ktore sie na rolach polnych rodzą.



Kriegach wtchorych dana jest nauka pospolita o sprawianiu rol polnych lubo ogrodowych. Ale w tych kriegach trzecich bedzie dawana osobliwa o pożytku nasienia y theż owocow na takowych rolach rosnących/ iako ku ktoremu ziemia służy/ albo iako też one siemiona mają być opatrzone. A naprzód powiem o gumniech y o boiowiskach/ potym o stodolach y o schowaniu/ iako ktoremu nasieniu jest potrzebne y pożyteczne.

O gumniech y o boiowisku.

Gumno nie ma być daleko od folwarku/ ale tuż na obezrzeniu/ tak dla rychłego do domu znoszenia iako y dla ostrzeżenia panu abo wrze

dnikowi od zdradi/ lubo złodziejstwa sąsiedzkiego. A Boiowisko (iako Palladius naucza) ma być takie/ aby było położone glazem rownym/ abo kamieniem z gory wykopanym. A gdzie tego dostatku nie masz: tedy ma być pierwey dobrze wstoczone y wdeptane nogami bydlecimi polewaige wodą/ aby sie ziemia zległa. Potym wiec czo nalepien porównać. A przy boiowisku ma theż być miejsce iedno troche wyższe a gładkie iakoby gorka nieiała/ abo pietro nie barzo wysokie gdzie by zboże było kładziono/ ku ochłodzeniu pierwey niżby miało być do gumna kładzione/ abowiem takowe od wiatru ochłodzenie barzo pomaga ku trwałości zboża na dluższe chowanie. Ma też być przy boiowisku śopa nie iaka abo iednak stodola blisko/ gdzie by wiec mogło zboże być znoszone.

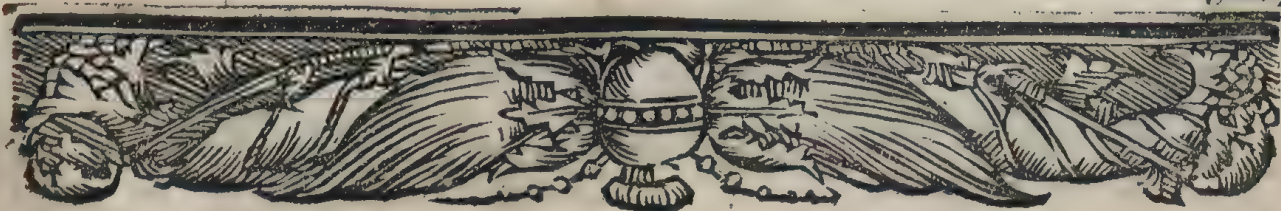


no czasu deszczu/choć też w polu przemio- 20
czone (a to masz rozumieć o boiowisku kto-
re nie pod przypiecim bywa / ale prosto mie-
dzy gumnem. Jako tego jest obyczaj w zie-
mi włoskiej) Wszakże wszelkie boiowisko
ma być nagorze nieiakiej/abo wzdzi tak spra-
wione iakoby wiatr mógł przewiewać.
Ale nie ma być między sady abo winnicza-
mi. Bowiem gnoy y plewy iako pomagają
korzeniowi drzew/ tak zaśie wada galeziu /
gdyż się od nich galezie przitrzęsnione psuie 30
y prochnie abo bucznie.

O stodołach/ Spizarniach / abo o Szpiflerzach.

Szedlisko stodoły zawsze ma być
na gorze iakiej opodal od gno-
ju od stajen i od wszelkiego chwa-
stu/ tak iżby było tam miejsce su-
che/ zimne/ a wiatrom czasem odworzyte/
abo iednak/ gdzieby wiatry zawsze obwie- 40
ły. Takież szpiflerze abo solny/ gdzie żyta
sypnia/ gdy będą zbudowane / tedy sciany
dobrze pomazować gliną z brudem abo su-
sem oliwnym lub oleiowym zmieszana/ prze-
miešawszy suchego listcia oliwnego w mia-
sto plewy/ potym gdy ono przeschnie/ tam do-
piro zboże masz chować / bo wiem że rzeczy
są bardzo przeciwnie robaczemu / które się w
zbożu leży/ iako czprwie/ pandrowie/ y mysy
abo y drugie rzeczy szkodliwe zbożu.

C Długo też ludzie miešają listcie foria-
nowe między zboże/ które chcą dłużej cho-
wać. A to jest nauka Palladiusa. Wszak-
że to jest pospolita/ iż nie jest lepszego ku
długiemu zachowaniu zboża / iedno wynas-
tać ie z stodoły dać mu przeschnąć na wie-
trze przez kilka dni/ potym ie chować. Co-
lumella lepał nie każe ruszać zboża/ zwłasz-
czą w brogach/ ku długiemu chowaniu/ aby
tam wiatr nie przewiewał/ bo wiem powia-
da/ iż się tak richley zalega robacz w całym
brogu/ gdy się tam ich z wiatrem namieša.
Ale gdy brogu nie rusza/ tedy acz się zwier-
chu zboże naruszy na pigdź nadaley / tedy
wzdzi głebien czako wszystko zostanie iakoby
pod nieiałą skorą/ a będzie długo trwać. A
zwłaszcza wiatru z pośdnia nawietey trze-
ba się wiarować w każdym gumnie/ abo
składzie zboża. **C** Jeszcze też trzeba się
strzedz/ aby tło na które żyto iakie ma być
sypnane ku chowaniu nie było miękkie abo
wilgotne/ ale ma być czyscie suche / twarde/
gładkie y wległe/ aby tak myślam nie było
miejsce ku zależeniu w durach naczynionych.
Nad to jeszcze trzeba mieć bacność/ aby ta-
kowie schowanie nie było na miejscu bar-
zo zimnym ani też bardzo gorącym/ bo wiem
oboia ta rzecz wszelkiemu żytku bardzo szko-
dzi/ trawiąc y kładąc w nim siłę iemu prziro-
dzoną. **C** Niektórzy też czynią w ziemi
gruby



gruby albo lochy fu chowaniu zboża / tylko na bokach obścielaia plewami od ziemi / a strzegę tego aby tam wilgotność żadna nie dochodziła / ani wiatr nie obwiewał / iedno gdy wybieraia fu potrzebie. Bowiem gdzie wiatr nie dochodzi / tam sie nie żaliżę pędów / ani też czyrw żadnych. A tak psennicza zachowana może trwać do pięćdziesiąt lat. A prosz do sta lat / iako Barro piše.

O Psennicy.



Psennicza jest żyto każdemu znaiome / ktorey ziarno między in-
nym żythem albo zbożym / natu-
rze człowiecey jest nawiecey przy-
wite / gdyż czyni słuśne tuczenie ciała dla
zgodney complexey snim. **C** Sposoby
ien rodzaia są rozmaite. Abowiem iedna
jest rechoroczna / albo iednaknowa / a ta bar-
zo tuczy ciało człowiece / y tą też ma być
rola osiewana. Druga / ktora starpa bywa /
ta nie tak dobrze tuczy człowięka / także i na
nastienie nie służy / bowiem rzadko się obro-
dzi / albo iednak choro. A ktorey psennice ziar-
no jest podługowate / choć białe albo rumia-
ne / by tylko na nim skórka była subtelna / a
samo wnetrz męczyście / tak iż się męki bia-
łosć wkaże rozgnioty / takowa jest nale-
psza. Ale ktorey ziarno jest okrągłe / a miękkie
choć białe albo rumiane / takowa jest podle-
psza / bowiem ciasto z takiej nie bywa lipie /

ani się ruśa wżgorz. Gdyż z pierwszey bywa
ciasto lipie / puchline y narastażo wiele. Acz
kolwie ono pierwsze nie tak bywa sporo na
miar / iako to wtore / iż to ma wiecższą w so-
bie mięższosć / przeto się plenniejse zda / y fu
mierzeniu sporse. **C** Ziarno też wśelkie
czosie rodzi na ziemi tłuśtej bywa też wdat-
niejse / cieżse y tuczniejse. Gdyż się przeciw-
nym obyczaiem ma ono ziarno ktore się na
chudey ziemi rodzi. Zafież ktore roście w zie-
mi albo w kramie ciepley / ciepleyszey natury
bywa / zafież w zimney stronie : zimney też
complexey bywa / iako y w suchey ziemi : su-
che się zboże rodzi / a w wilgotney : wilgotne
C Jest też iedna psennicza / ktora miewa
kłosie gółe / a krotkie / takową richiey mgła
zarazi / iż będzie w niej rdza albo śnieć / wie-
cey niż w ościstej / iako niektórzy powiada-
ją / wśakoż taka z korozenia barziej się krze-
wi / y też wiecż kłosa wypuszcza z iednego
krzaka. Zafież psennicza ktora jest oścista /
y miewa kłosie długie / a czyrwone y barzo
mięższego ziarna / mało się krzewi y nie wie-
le kłosa miewa. **C** Rodzi się też psen-
nicza w każdej kramie świata / gdzie iedno
ludzie mogą zamieszkać. Acz kolwie wżdy le-
piej się tam kocha / gdzie jest mierność po-
wietrza / to jest / ani barzo zimno : ani też bar-
zo gorąco. **C** Potrzebuie też ziemie tłu-
śtej / acz nie aby miernie / y ziemie nie skłoney
30 Na glinie się kocha / albo na rdzynie mierz-
nie wilgotney / bowiem ziemie barzo mokrej
albo też piasku suchego nie rada lubi. Skon-
cze też oświecaiać rada mświe / ale w cie-
niu się nie kocha / bo iż barzo obraża / także
na mokradlniach kłokolowata bywa / albo się
w owies wyradza. Ziarno też iey ktore na
gorach się rodzi trwałse bywa y lepsze / wśa-
koż na miarę nie spore / gdyż na nizinach
sporza bywa y ziemistza. **C** Jey sianie
40 w zimnych kramach ma być / od ostatku sie-
pnia aż przez wśitel wrześień. Zafież w cie-
plych stronach na końcu Pazdziernika aż
przez Listopad. Ale w miernych kramach
od ostatku września aż do końca pazdziej-
nika / tak ma być psennice rozsiewanie.
C A na każdym miejscu naraniey ona
ziemia ma być osiewana ktora jest podle-
psza aby tak żyta wkorzeniły się przez zimę do
bzie. Rola zafież tłuśta y też bujna : poz-
50 dnien ma być osiewana aby się zboża nie-
Gij wysili

wysiliły przed zimą wyrastać wzgórze za ciepła gdyby rano były siane/abo też dla tego żeby tam nie wyrosł chwast nieiały ktori wiec zboże zaduży. **E** Jeśli czasu siania ziemia lub rola będzie bardzo sucha: tam nasienie lepsze będzie leżało niżli w strzynie/zwłaszcza będzieli potym iaka niegość. **E** Jeśli zaśie bardzo mokra na ten czas: tedy si ma mrozem swym może ią wysuszyć. Abo też nie wadzi nasieniu jeśli woda ma kedy sciekanie z rolej/aby tak nasienie nie wymo kło/ale będzieli ziemia mierna: tam nalepsze sianie/bowiem na takiej wschodzi nasienie osmego dnia/abo trochę późnien.

E Rola ku psennici tak ma być sprawiana/ā to w suchych krainach/żorawszy ią pilnie według obyczaju pirwen w pospolitosci wypisanego/ potym osiawszy znowu zaśie porać abo radły/lubo bronami skiby ā gruzły dobrze skruszyć aby sie ziarno zakryło. **A** tym porażaniem wtorym brody dobrze wyprać/tak podługne małe/iało poprzeczne wielkie/aby woda mogła bez zawady iakiej sciekać ku dołu jeśli by potrzeba była. **A** bowiem jeśli woda będzie na roli stała w ten czas gdy ziarno już będzie iakoby młeczyste poczynając puszczać/ tedy wszystko wymoknąwszy popsuć się. **E** Potym w marcu abo kwietniu po zimie/gdy już się włożyą cztery listki na zbożu/ tam psennica ma być wyplewiona od chwastu/relami chocia motyczkami/abo iakim innym naczyniem. **A**le Maia zboże już nie ma być ruszane/ bowiem tam już kwitnąc poczyną y przez osm dni okwitnie/ potym gdy kwiat opadnie: roście ziarno ā dostawa się przez czterdzieści dni. **E**o theż powiada Palladius o Rzy o Jeczmienniu y też o innym nasieniu takież trzyma iż się tak rychło po kwitnieniu dostawa. **E** Znowo psennicę przy mrozach takież w ciepłych ā w suchych krainach może być kieżnca. **E** Żyrweża/ ā w miernych stronach Lipca/gdyż w zimnych późnien ią żynaia. **A** czas żecia po tym poznać gdy się już pospolicie zboże zapala y bieleie/ tam już może począć psennice żać.

E W ziemi francuskiej tam gdzie jest wielka równia/ bardzo przedś ożynaia bez nakładu y prace ludzkiej/ tak iż to czo przez cały miesiąc rozsićie jednego dnia jednym

7 wolem późnie/ tym obyczajem. **E**żynaia wożek na dwu kółkach niskich na którym przyprawią wysokość dna z desek abo z tartic/ na bokach też deskami obwiesz/ tak weżynaia yż przodek onego wożka z onymi deskami niższy będzie ku ziemi/ āżadek wyższy może być podnośon według iako potrzeba włoży/ takież na przodku/ ā ku dołu mniejsza połowi cza deski będzie ā wzgórze wiecżsa. **E**amże w dołu będą iakoby żeby grzebieniowe tak

10 gęsto iakoby się kłosa nie wymknęły/ w tyle też onego wożka będą dwa dyble postronne nie wielkie/ między które zaprzęga wołu/ tak iż się czołem do wożku obróci/ y poganiaia go/ ā on potoczy przed sobą wożek iakoby taki ktoremi ziemię toczga na groble/ ā tak one grzebienie przednie y żdźbła kłosi będą obrumac/ słome tylko iż żdźbła zostawiaie/ kłosi też ono iedno drugie będzie wzgórze na

20 wożek popychało: **E**akże taczając y zaśie nawracając bardzo rychło późnie. **W**szakż ma być woł powolny ā poganiacz też restropny/ ktorby miał przodek z żebami podnieść abo zniżić podług wysokości abo theż niskosci żyta. **A**le takowe żecie nie może być tylko w rownym polu ā tam gdzie słomy nie potrzebuia. **P**otym ono kłosi otargane będą godzinie abo trzy czasem też cały dzień suszyć na słoneczu ā zwiążawszy je chowaię

30 **A** gdy będzie chwila sucha: tedy je prosto nożą do stodoły abo pod iaką łopę w stogu/ tak iżby wiatr mógł przewiewać ā deszcz nie przemaczał/ gdzież leży tak długo aż się wszystko będzie zboże pozęto. **P**otym wiec ono zboże młoczą cepami ziarna wybijaie abo kłami depeżąc/ wszakż cepami lepsza młocba/ bowiem każde ziarno z plewy wypadnie ale kłami mniejsza praca y rychley się kłosi żetrze/ koniom też tam nie trzeba w ten

40 czas strawy omyslać gdy maia plewy przed sobą gotowe. **E**amże ono wiec wyżyszczaie od plewy y od innego ziarna niepożytecznego. **P**otym ono żyto już tak sprawione czyscie osuszywszy abo ochłodziwszy na boio wisłku/ chowaię do soku abo do spiżarnie. **A** kto chce długo żyta zachować w ziarnie od skażenia/ trzeba pilnie opatrzyć aby się na kłupie lub w gromadzie leżąc wstrządnę nie żagrzało od iakiego ciepła. **Z**ewnetrznie

50 go. **B**o jeśli by się to przydało tedy je musi rozsiąć

rozsytać po ziemi cienko y przemieszać aby sie przechłodziło / albo jednak lepiej ie na wiatr wynaszać y przechłodziwszy zaście chować. To też w każdego życia ziarnie pospolite doświadczona rzecz iest iż dłużey może trwać w swym klosie niż goło zachowane / ofrom prosa ktore dłużey trwa wymłoczone niż w kłosciach leżące. Psennicza (iakoż to wypisuje Isaac philosoph) iest z przyrodzenia swego ciepła miernie y wilgotna / sułska iey albo otreba ciepła iest y sucha / i barzo częstokroć / ale mało tuczy iey grys.

¶ Gdy otręb iey namoczyć w ciepłej wodzie / zmieszawszy dobrze w wodzie / potim przece dzimwszy wwarzyć iako żur / pożywanie takiego żuru odmiekcza pierś i częsci płucze od zbytnich wilgoci flegmistycznych / a takowa woda z mlekiem zmieszana lepiej tuczy ciało.

Dobre y też psenne warzone w wodzie przylawszy wina potim na emplastr rozmazawszy przyłożone ciepło na czynie niewieście gdi zaprząży / odmiekcza ię y mnoży mleko. Jsi dorus też doctor powiada iż psennicza masła z miodem zmieszana frości na twarzy goi. A od zaprżenia mleka y niewiast barzo pomaga gdi ię wwarzywszy z winem a z smalcem albo z oliwą na pierś przykładają / wrzody też y bolące ię inie zbiera y odwarża / takież żily twarde y kurejące sie odmiekcza y rościaga.

¶ Diascordes też powiada iż psennicza z solą stłuczona bolące ię zbiera y odwarża. Wszakż nowa psennicza y surowa mało tuczy człowieka / y owszem iest pokarm flegmisty surowy a nadyma ię ci pobudza fruczenie y bolenie w bokach.

¶ Pieczona psennicza (to iest chleb żniel wiecy tuczy / nie tak czyni wietrznosc albo odnymanie żywota / y owszem sciska a wysusza / ale warzona czyni cieplesc y odnymanie fruczenie w żywocie porusza a ku strawieniu barzo twarda / bowiem mnoży wilgoty grube a lipkie / wszakż warzona psennicza gdy będzie dobrze strawiona w żołądku / tedy barzo tuczy ciało y posila członki / przeto nie wadzi ię iest ludzkiem cieplem robiącym / albo mocnego przyrodzenia / ale chorim a subylnym szkodli.

¶ Jednak psenniczne krupy z mlekiem warzone krew dobrą mnożą y dobrze tuczą / ale miernie pożywane. Bowiem gdi by kto często tego pożywał / czy

nię zatkanie wątroby / zatwardzenie stożony / kamień w mechurzu i w nrykach / a zwłaszcza w foga są nryki gorące lub z przyrodzenia lubo też z przygody nieistiey zapalone

¶ Kofac też psenniczny / albo ciasto wszelkie zwłaszcza przasne iest rzecz lipka / nadyma ię / a tępia ię / y trudna ku strawieniu / przeto czyni zatkanie y bolenie wewnątrz y w żyłach / a zwłaszcza smażone ciasto / albo też kofac z wierzchu tylko przypieczy a od spodu / w posrodku zaście lipki a surowy / albo też podpfomyl pieczony barzo szkodli / przeto nie zdrowy iest tylko ludzkiem robotnym a dobrego żołądka / ale próżniacim y też rokosnym czyni zatkanie / odnymanie wiatry wewnętrzne dla iego lipkości.

¶ Chleb też psenny gdy bywa wielki nie może być prawie zdrowy / abowiem skoro ię go ię iest twarda y spiełka / przeto też mało tuczy / y owszem trudna iest ku strawieniu / a wilgotnosc wnetrzną wysusza y żołądek zapieka. Osrodka lepał w takim chlebie wielkim / bywa nie przepiecka dobrze dla swych mięśności / przeto też flegme mnoży ię iest rzecz lipka a kłowata y odyma ię. Ale w chlebie małym a drobnym / gdyż ogień przejmie wszystkie osrodki / przeto ię też barzo wysusza dla tego taki mało tuczy / chyba że świeża / bowiem będzie i dawniejszy / iako od dwu dniu albo od trzech tedy brzuch zapieka y nierychło z niego wychadza / a im starszy tym niezdrowszy.

¶ A tak chleb świeższy a mierny wielkości który ogień w piecu równo przejmie / świeży też ale wzdry nie ciepły / ten najlepszy iest. Bowiem chleb w ogniu gwałtownym pieczony / tedy skoro oboie mięwa twarda barzo / dla przypiekości a przypalenia / zaście osrodka nie może sie dobrze przepiec / abowiem skoro z wierzchu przedko zapieffe a zatwardzone nie dopuszcza ię wnetrż ogniewi przypieć / a tak skoro dla twardości nie mogą dobrze tuczyć y owszem żnić sie mnoży krew sucha iakoby przyparzała / żywotowi też czyni zapieczenie. Zastę osrodka ię będzie lipka a mięka przeto też mnoży wilgoci lipkie y zatapiające. Przeto będzie ię rychło wnet z pieca / tedy sie nie dopieczę / a tak nie godzi sie iedno grubym ludzkiem a robotnikom. Jestli theż długo będzie w piecu / zaście przepieczę sie a

G iij deschnie

zeschnie/ a tak dla twardosci trudno sie mo-
ze strawic. Dla tego miernosc pieczona na
lepsza na to ktora powoli wysytek chleb prze-
chadza y przeymuie. **C** Takie chleb w
pieczu pieczony lepszy jest niz iako inacy/ to
jest w garneczku abo w panwi smazony/ bo-
wiem ogien pieczowy zerwad przeymuie ie-
dnako/ ale miedzy donicami abo y miedzy
inym naczynim pieczony gorzsy jest gdyz
tam ogien wiec y z iedney strony moze czy-
nic nizli z drugiey/ a tak iedne czesc przypali
druga zostawiony surowa. Przeto takiego
chleba czeste pozywanie/ acz nie zarazem
ale potym/ czyni boleści w bokach y darcie/
czasem tez y puchnienie dla zatkania zyl.
C Zez to sprawa podpsomyl y chleb mie-
dzy węglim pieczony/ abowiem z stron hnet
sie przypiecze a we srzodku surowe ciasto zo-
stanie/ takie y popiołu tam sie moze wiele
przymieszać/ zwłaszcza gdzie beda drwa miel-
kie/ dla tego po takim chlebie bywa zatkanie
wątrob/ ciezkosc y bolenie czonkow. **A**
tak swiezy chleb a dobrze przepiekl/ najlepszy
jest dla swey miernosci iz nie jest ani barzo
suchy ani tez barzo lipki a wilgotny. Zeschly
tez chleb barzo iz jest rzadki a lekki dla niedo-
statku y ostradania wilgoty/ przeto tez wil-
gotnosc wysusza w cieley czyni pragnienie
y zapieczenie zywota. **C** A chleb przesa-
lany/ srzednie tez wstawiony/ takie skusnie
wpieczony/ latwie sie w zoladku trawi a
krew czysta mnozy w cieley. Przeto nazdrow-
szy jest ludziem spokojnym takie y rozkos-
nym/ ale robotnym a pracowitym nie po-
zyteczny jest gdyz on dla swey subtylnosci
hnet sie strawi y rozchodzi po czonkach nie
czyniac sytnosci zadney ani napelnienia k-
tego taci/ gdzie potrzebnia. **C** Chleb le-
pak wstawiony a nie solony takie nie prze-
piekl/ ten robotnikom nasporisy/ abo y tym
ktorzy strawny zoladek maia/ abowiem ta-
ki miazgoscia swa czyni zoladka napelnie-
nie. **C** Chleb tez barzo przewasiony y
barzo osolony namnien nie tuczy ani dawa-
sily. Bowiem moc solna wsziste wilgosc w
nim wysusza/ zasie kwas rozlaczaja spoienie
a ziadlosc ciasta y czyni chleb nazbyt rzad-
ki a puchly/ dla tego w czynieniu chleba
ku zdrowiu we wszistich sprawach o fole nie
go ma byc srzodek zachowan i miernosc we
wsistkim

C D Rzy.



A Ez jest zyto tez kazdemu znaio-
me od ktorogo rzany chleb zoug
za w swym rodzaju zadnej ro-
nosci nie ma ani rozdzialu. Po-
wietrza tez takiego potrzebuie iako y psenni-
cza/ aczkolwie zimniejszy moze scirpiec ia-
sie jest w stronach polnocnych abo y miedzi
gorami gdzie richley sie tez dostawa.
C Na gorach fortyanskich we wloszech
gdzie bywaia zimna wielkie tak sprawaia
rola ku sianu rzy aby iey zimno nie przes-
kodzilo. Gdzie przy gaju abo miedzy lasmi
tam kriezpeza maia abo czyrweza obrebu-
ia male gaska z drzew/ potym w sirpiu
gdy iuz zeschna zsielaja ie czo nadrobny
iakov na proch. Zenz wiec proch rostrza-
saia wszedy po roley zoranej a nanim sie-
ia rez ktora tegoz roku czyscie obrodzi a bar-
zo plenno. Takze ona rola lezi spokojem do
lata abo do siedmi/ po ktorym czasie odna-
wiaia zasie sianie iako y pirwey. **C** Ale
gdzie lasow niema tam wyrwawsi chwast
nieiaia z korzenim/ tez gi zgrabia/ a gdy os-
thnie tedy gi spala a popiol rostrzasaia po
roli potym sieia rez/ ktora sie czyscie obrodzi
a zadne zimno nie iey nie przeszkodzi/ a tak
dadza ziemi lezec aze ku osmi latam/ potym
sianie powtarzaja iako y pirwey. **C** Za-
da rez

da też roley piaszczystey a sypkiej albo puchl
ney/ też y na tłustey się rodzi/ ale chce mieć
pole ku słońcu odkryte a nie zadusiste albo
nie ciemne między lasy. **T**ego też ię
czasu sięg kiedy y psennice/ y owsem lepiey
ię pirwey siać niż po psennici. Jey nasie-
nie także bywa wyczyniano ku sianin iako y
psenniczne / kwienie przez osm dni krież-
cza Maia w miernych krainach / khorogo
czasu nie trzeba iey ruszać ani przeszkadzać
a we czterdziestu dni po opadnięciu kwiatu
dożrżewa y dostawa się. **T** Zniwo iey
pirwey bywa niż psennice. Młoczenie iey
też tak może być iako psennice. **T** Jey
sposob iest twardy a kłopotliwy/ przeto dla ro-
botnych a pracowitich ludzi chleb z niej spo-
ry a może sniać ku chlebu mieszać rozmaite
rzeczy iako tatarke/ ieczmienn/ iagły/ manne
też/ a to prze czeladź. Bowiemy mąka rzana
ma moc mieszać a spaiac wszelkie inie mą-
ki lubo ciasta iakiejkolwie z khorzych bys-
mych niemogł być chleb/ iako z bobu z gro-
chu z manny / ktorych to rzeczy mąka pra-
wa nie może być tylko samanie a gniecenie
to wszystko rzana mąka spolem złącza.

T Auicenna powiada: iż też iest z rodza-
iu ieczmiennia/ bowiemy też iest sucha y zim-
na w pierwszym stopniu. Mniej też tuczy
niż psennice. Woda ze rżey warzoney ka-
zi a łamie ostrość wilgoty w cieple. Mąka
iey warzona na chustce/ rozmażana y przy-
kładana ciepło/ na bolące ki twarde od młot-
czenia ie/ a zwłaszcza gdy zmiecha z smolą albo
z żywicya wczyniwszy emplastr/ albo y same
o treby warzone na zapaloną bolące ki przy-
kładane czynią wzięcie/ z otębi też iey czyn-
nię polewki zlawiły z nich wodę zakwaszo-
ną/ a to żurem żową.

O Zeczmienniu.

Zeczmienn też iest żyto dobrze zna-
iome / ściępi wszelkie powietrze
tak zimne iako y gorące / a żada
roley tłustey kto chce mieć aby
był plenny/ aczkolwiek y na średniej ziemi
może się rodzić / a wiecny się kocha na blo-
niu gdzie zewsząd słońce dochodzi/ niżli w
ciennu/ y także gi sięg/ tego też czasu kiedy
psennice / siedm dni w ziemi leży osmego
wschodzi. Jakoż piše Barro gdyż inie ia-



20 rżyny hostego dnia wschodzą from samego
bobu/ **T** Albertus też wielki powiada
iż ma być sian na wiosne/ aczkolwiek y na zi-
mie może być sian/ a bywa rany / ale czo na
wiosne sięg poźdniej przystaie. **T** Jest
też ieczmienn we włoszech ktorzy oni Marso-
la żową/ ten sięg przez wszytek marzec y na
przedku kwietnia/ wśakoż się dostawa ku żni-
wu krieżyczca Lipca. Jest też ieden rodzaj
ieczmiennia ktorzy młocząc/ thym obyczajem
wyczyniaią iako psennice/ tegoż też czasu
ziemi kłemu sprawują y sięg kiedy y psen-
nice/ ten bywa skorożny/ bowiemy pirwey do-
chodzi niżli psennice/ przeto też iego żni-
wo pirwey ma być y raniey/ y owsem trze-
ba pilno być po ki się iego kłose na dos nie-
pocznie zwiechać. Bowiemy takowy ieczmienn
iż niema w swym kłosie miekkości albo plew
w ktorych by się ziarno mogło zamknąć y
zachować/ przeto też hnet się wytrzęsie a
40 wypierchy iak skoro kłos się ku dołu pocznie
zwiechać/ przeto dla iego rownego żecia trze-
ba żeby iego snopy nieczto położyły na polu
aż by się ziarno dostało samo w sobie od
słońca. Jako też to pospolicie działa y
psennici. **T** Wetlug pisma y nauki Au-
cennu także Jsaaka. Zeczmienn iest zimny
a suchy w pierwszym stopniu. Ma też moc
purgowania y wycyzysiania ciała/ wśa-
50 koż bob wiecny wysusza dla tego też odyma
nia b o

nia broni. **E** ieczmienn a psennicza na
lepiej sa miedzy zity inshimi/bo wiem one na
wiecny tuczga cialo niz ktore inshie ziarna. **O**
owsem ieczmienn richley sie trawi w zolad-
ku/ przeto tez richley sie rozchodzi po czlon-
kach. **G**dyz psennicza iako trudniejszy jest
ku strawieniu tak tez y ku rozplynieniu po
ciele. **G**allenus tez o ieczmienniu a o
bobie czy sie ku lekarstwu tieze tak powiada.
Ieczmienn a bob iz maig miernosc iednak
a sobie podobna/ przeto tez w lekarstwach
miesci maig/ iako wosk a oliwa w plasz-
kach. **B**ywa z ieczmiennia confect a-
bo electuarz ku ochlodzeniu zoladka y w
troby zwlaszcza lecie a czasy goracego tym
obyczaiem. **O**bwarzywszy go dobrze w wo-
dzie/ potym przesushyć abo nad ogniem przy-
smazyc/ tak izby mogl byc siluczon iako ma-
ka/ tez wiecej maki przyprawic czyscie z czu-
krem lub z miodem iako electuarz/ y poz-
ywac czasy potrzeby. Jest tez dobra ta con-
fectia przeciw pragnieniu/ a to piye rostwo-
rzywszy woda/ abo na syzce rozwodniajac
wypuszczac w usta po troche. **E**zynia
tez z niego picie chorym ludziem wezwane
prizanna/ tym obyczaiem/ **W**izac ieczmie-
nia od lufki oddzielonego iedne miare/ y na-
lac wody dziewiec miar (to jest tyle dziewie-
ciore) y warzyc spolem azby dziewiata til-
ko czesc zostala/ potym przecedzwszy przy-
stodzie masli czym/ a tak dawac ku picciu
ostudziny. **T**akowe picie podpiera zdro-
wie y cialo odwilza. **J**estli zby cialo wiecej-
szego ochlodzenia potrzebowalo: tedy przy-
mieszawac troche octu w one przanne/ abo
przykladac nasienia maku bialego/ chlodzi
to barzo. **P**isanna ludziem zdrowego moz-
gu jest picie barzo zdrowe/ bo wiem dobra
a iasna krew czyni/ a niemniejszy tuczga iedno
iako chleb. **W**szakoz chorym ludziem roz-
nym obyczaiem ma byc dawana/ iako czy-
ia niemoc potrzebuie. **B**owiem chcechli pra-
gnienie abo zapalenie wotroby wgasic/ po-
zyw iey z octem iako pirwey namieniono.
Checieliby miec czysciaczka wnetrze y try-
bunaczka/ warz ieczmienn z lusczykami nie
odfuczonny. **C**hechli miec czoby larowala
y chlodzila/ tedy wwarzywszy przykladay
miodeku siofkowego. **C**hechli miec iq prze-
ciw zatkania wotroby/ warzye spolem z

1 ieczmienn/forzenie pezelnikowe i kopr wso-
ski/ a potym oflodz czukrem. **D**rudzi
tez powiadaja/ iz moze przanne warzic/ i-
eczmienn tilko czysti skladac w wodzie prosty we-
dlug wielkosc wody/garst abo dwie/ a gdy
dobrze wvre: przecedzic y pozynac.

Maka ieczmienna tak ma byc dziala-
na/ wyczyniwszy czyscie ieczmienn dac do
mlyna/ ale kamie n ma byc troche wloz/ ze-
by maki gruba wypuszczal. **T**aka maki z
10 woda dlugo warzona rzadko/ jest barzo po-
zyteczna zimnice cirpiacim goraczka/ a zwla-
szcz tym ktorzyby mieli bolaczki w czlon-
kach wnetrznych/ ktore zowga duchowe clon-
ki.

Auicenna tez pise/ iz takowa ma-
ka ma tez moc wsiute ktora wyszney jest wy-
pisana o rzaney mace/ y owsem gdyby z
niecey wczynil Emplastr z mocnym octem/ y
przykladac na swirzb abo na frosty cieplac/

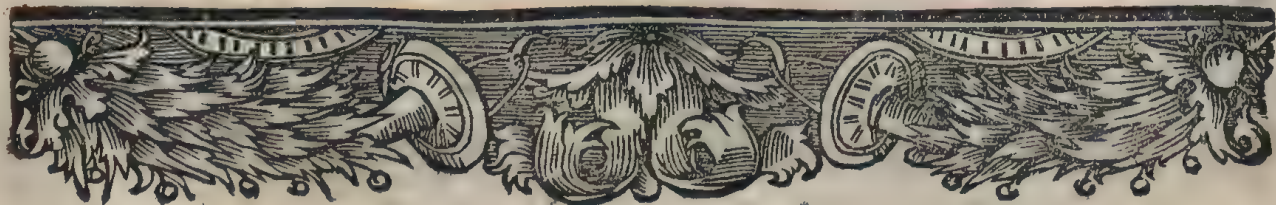
20 wysusza ie y goi. **E**zynia tez z nicy
plastr na podogre (to jest nozna dne) siluf-
szy pigwy z octem a z maki zmieszawszy/ przy-
kladac na czlonki bolace. **B**owiem taki em-
plastr niedopuszcza sciekac w stawy fluxum
to jest/ wilgosciam zbytnim a lipkim/ ktore
gdy sie w ktorym stawie zastanawia/ czy-
nia bolenie wielkie: ktore drudzi supanim al-
bo lamanim zowga. **W**oda tez they
maki warzonei/ pomaga przeciw niemocam
30 piersnym. **A** gdy iq niewiasta piye z nasie-
nim wloskiego kopru warzona/ czyni dosta-
tek mleka w piersiach/ odwilza tez y vstra-
mia wshelka zimnice/ goraczke sama tylko
ale zimnice: z koprem a z opichem warzona



E O Orkisu.

40 **O**rkis jest zyto: postawe ma sze-
dnia miedzy ziarnem psennicz-
nym a ieczmiennym/ wszakoz
niecez fu ieczmiennowi sie skla-
nia: Jest iego dwoy rod/ ieden ciezszy a ten
jest lepszy/ drugi lestszy/ a ten jest podlenszy.

Zada powierza y ziemie tak iako y
psennicza. **W**szakoz richley sie kocha na
chudey ziemi niz psennicza/ **N**a bialej tez
ziemi y na odworzyszym polu nie zle sie
rodzi. **E**go tez gi czasy sieia kiedy y psen-
50 nice/ wszakoz dwa kose abo force trzeba na
stanie





staianie gdyż psennice dosię jest ieden. Zał
gi też sprawuię na polu y wyprawiaię w
gumnie iako y psennice. A żniwo iego by
wa żarazem po psennice/ gdyż po niej tu
dzież dochodzi. Młóćba też iego takowa by
wa iako y psennice/ wśakoż kłosie iego abo
żgoniny musi pręciem wybijać aby żarna
wypadały kto kłody nie chce mieć/ bowiem
żarno mocno się przy kłosiu trzyma/ tak iż
się richley kłos wtręci cepami niż żarno wy
padnie. **E** Jest to żyto dobre ku pokar
mu koniom/ wołom y inšemu bydłu. Ale y
ludzie też mogą iego pożywać/ gdyż chleb z
niego mierney jest complexey y barzo lekki.
Zał iż gdyby wziął trzi części orkiszu a cwar
tą bobu przymieśzał. Tedy że zbytniey ciep
łosci bobowey/ a z lekkości orkiszowey stawa
się mierność w chlebie/ który bywa dobry z
właszcza kto ma wiele częładzi abo robotni
ków/ ale trzeba okolo niego mieć pilność y
opatrzność takowę/ iaka jest powiadana o
chleba pieczeniu/ tam wyżey gdzie o psen
nici wypisano/ to jest/ aby niebył przesiędzia
ły abo spalony/ ale świeży a nie stary/ acz
kolwiek nie ma być ciepley/ bowiem wśelki
chleb ciepley bywa nie zdrowy.

E D O w s i e .

Wies jest też żyto żnaimie/ kto
ri ma sposob dwoiaki/ ieden swoj
ski drugi polny abo psonny. Ten
psonny kłowy iedni kłostrem
dudzi owsiem żowę. Nawiecy się rodzi
we rzy/ a to gdy bywa reż siana w ziemie
barzo miękka a nie mierna/ tedy się ten wie
le w takowy owies przemienia. Wśakoż
poznać iego trawę abo nać miedzi inšym
żbożem gdy społem wraſtaia na żagonie/
bowiem iego liście bywa kryske/ zielenie niż
inšego zboża/ a tak może być wyplewiono
kłosmatke też zdżbło abo trzęski iego bywa
ia. Żarno też iego bywa smiadę/ a iak sko
ro dożreć/ kłonet wypięchne pirwey niż się
żyta dostoię. **E** Domowy lepak lubo
swoyſki owies biały jest a nie kłosmaty/ się
ię gi też tym obyczajem iako inše żyto/ ale
nalcpię go siać Lutego rieżicza możeli być
abo iednak skoro Maręza/ aczkolwie też du
dzi na żime gi siewaia. Jako wielki Woy
ciech piſe/ a ten bywa skorożrzy/ bowiem się
richley dostawa niż inše zboże. Rodzi się
też na suchy/ wśakoż chce mieć ziemie dobę
E Dwoiego te owsa tak stema iako i żar
no/ dobry jest pokarm koniom/ wołom/ y by
dłu inšemu/ wśakoż ludzi nie tuczy/ ani też
jest ich wdzięcznym pokarmem: chyba cza
su niewolej. Lekarze też radzą pożywać krup
owiesnych warżonych (które u nas gruczę
żowę)

zowa) bowiem owies ma moc odn. iść zając
współnie odymantey twardości ciała. Wo-
da też owsa warzonego czysci współnie zma-
zy y chropawosci na twarzy iako pise lekarz
Placarius.



O Grochu.



Groch jest iarszyna biała a okrąg-
ła. Może gi siać na zimie po-
dno/współnie po polu i cieplej sie
rodzi rano na wiosne siano/ iako
to na koniczu Lutego w ciepłych stronach/ y
przez wspólny Marzec. A nalepien sie kocha
na rolę miękkiy a puchliwy/ zwłaszcza w
ciepłych krainach/ a w miękim powietrzu/
Dwie części kocha (obyczaiem włoskiej
ziemie) abo y mniej/ dość jest na jedno sta-
ianie. A ma być zbierany gdy już kusi strą-
cja dosychaia/ a ziarno też twardnieje/ a
właśnie na schodzie kładzie. **J**est
groch zimny w pierwszym stopniu/ a trzymi-
szodek między suchością y wilgocią. Kusa
iego ciepła jest przeto zapieka żóładek/ ale od-
tarny od kusi jest bardzo dobry pokarm/ bo-
wiem czyni wilgość dobrą w ciele/ nie dopu-
szcziąc takich wiatrow y odymania iako czi-
ni bob o którym niżej będzie powiesz/ y na-
zdrowy jest ku iedzeniu lecie/ a w ciepłych

1 krainach zwłaszcza/ w strącu pożywany
wwarzywszy odmięcza y chłodzi.

O Bobie.

10

20



30

40

50

Bob rozmaity jest ieden mały
drugi większy/ ieden biały/ dru-
gi też czarny abo brumaty/ za-
sie niektórzy jest wrząci a drugi
trudny ku warzeniu/ zwłaszcza biały richlej
wore y lepszy jest/ a mniejszy smaczniejszy
bywa niż wielgi y richley sie mnoży a plen-
niejszy też bywa/ aczkolwie wielgi czudniejszy
bywa ale mniej plenny. **P**owia-
da iż może sie kochać w każdej krainie
gdzie ludzie mogą zmieścić/ współnie ziemie
potrzebuje kłusek a gliny/ bowiem na ta-
kiej gdy sie rodzi bywa lepszy wrząci/ a cho-
dla miękkości iego kusi którą bierze z tak-
wej ziemie/ aczkolwie też y na średnie miel-
kiej ziemi może sie rodzić. Zasię na piasku
a na ziemi chudej nie dobrze sie kocha. A ie-
śli sie tam coś wrodzi/ tedy bywa twardej
kusi a nie wrząci/ chyba iżby ona ziemia
była nagojona y naprawiona gnoiem/ te-
dy też y bob może być naprawion. **W**sa-
coż zawse



koż zawsze bywa lepszy który się rodzi na tłu-
stey roli. **C** A Sieć gi pospolicie pro-
sto między ścierniskiem albo na roli nieora-
ney/ a z atym zaoruię/ aczko lwie y na ora-
ney roli dobrze się rodzi. W ciepłych kra-
nach to nasienie bywa siano krieżcza Listo
pada albo Grudnia/ ale w zimnych/ w Lu-
tym lubo w Marczu/ iak skoro się ziemia
ropusci od mrozu/ tak iżby tilko mogła być
orana po rozstaniu/ a lepiey ao siać na wil-
gotney niż na suchej ziemi. Marcza też le-
piey niż inedy/ zwłaszcza na ziemi barzo tłu-
stey. A bedzieli ziemia barzo wilgotna nie
trzeba się snim poraniać gdyż w takowey ri-
chło wschodzi. **C** A koby się też z nim
opozdził ku sianiu/ tedy wielka pomoc jest
gdy go pirwey w wodzie pomoczmyśy be-
dzie rozsiewać/ bowiem tak wznidzie rich-
ło/ a gdy będzie moczon w gnoyniczi dzień
albo dwa przed sianiem/ tedy wrodzi się bob
subtylny skory a barzo wrzaci. Pomoże też
iemu takowe moczenie ku plenności/ iestli zie-
mia sama tłuśta nie będzie. Niektorzy theż
powiadaia iż gdyby bob zmoczony był w wo-
dzie czernidła/ które z niemiecckey rzeczy ko-
perwaser zowę/ gdy ma być sian/ tedy wro-
dzi się barzo wrzaci. **C** Nie potrzeba
też przy iego sianiu aby skiby albo grzby by-
ły rozbijane albo kruszone/ bowiem one iemu
nie nie wadzą/ gdyż on zawsze wżędzie na
wierch by też nagłbiey w ziemi leżał/ kof-
ieden albo y mniej dostić iest rozsian na ied-
no stąianie/ bowiem nie trzeba go siać gesto-
aby się lepiey mógł krzewić rzadko stoigac/ le-
piey też siać gi pod pełnią niż inedy.

C Tym też zbożym rola nie płonieć ani
wygorewa/ zwłaszcza gdy tam głąby z forze
nim będą zostawione/ iednak się też nie bar-
zo naciufci/ chyba iżby ziemia była wilgotna
Boviem Columella piše iż rodząnnieysza
rola każda będzie ku żytu która się przez rok
odleży niż ona w której bobowe głąby zo-
stawia/ a zaście tegoż roku orzą. A iest to
prawda dla dwoiakiey przyczyny. Pirwsza
ta iest iż wżdy ono pirwsze nasienie strawiło
y wysuszyło nieczto wilgoty pokarmowey kto-
ra miała zostać żytu ponim rozstaniem.
Druga przyczyna/ iż rola głąbim bobowym
y forzeniem zaprozniona nie może być tak do-
brze vorana iako rola goła lubo prożna.

- 1 **C** Palladius powiada iż bob aby się trm-
lepiey krzewił trzeba iemu wirzechofki z sezy-
kować gdy już na cztery palce od ziemi od-
rosł/ także y drugi raz to czynić wirzechom-
onych latorosłek które się zaście puszcza/ bo-
wiem takę sprawę nie naruszy się to ziele/
ale iestże więcej się rozkręzi y owoc da wię-
śy. Chocia się też nasłomi przy stawie nie to
nie szkodzi iemu gdyż także obrodzi iako y pro-
sto stoigaci. **C** Zenzę w Maiu y w Cze-
wezu przez czterdzieści dni kwitnie a rości/
a to w ciepłych stronach/ a nie tylko to iest
iego własność/ ale też y groch ma ten oby-
czay y niektóre inše iarzyńy które maiaż ziar-
na dwoiste. **C** Ma być pożył bob albo
wyrwany krieżcza Czerwca (a to w cie-
płych stronach) już na schodzie krieżcza/
przed wschodem słońca/ niż też krieżce wy-
soko wżędzie/ potym wymlocimyśy przesła-
sić dobrze na wietrze y zehować do spizara-
nie. Tym obyczajem powiada Palladius/
nie zaśkodzi iemu czirwie ani żadne robacz-
two. **C** Barro też piše iż bob y ynše ia-
rzyńy mogą być dluogo zachowane w bani-
albo w sedzie oleiowym popiołem przesipa-
ne. Isaac też powiada iż bob za świeża
iest zimny a wilgotny w pirwsim stopniu.
Przeto iego pożywanie czyni wilgoty suro-
we grube y odymaieć/ które czynią wiatry
w cieple przeto taki bob żoładkowi iest škodli-
wy/ także bob suchy a dostały iż iest zim-
ny a suchy w pirwsim stopniu/ przeto czy-
ni krew nie dobrą. Ciaso też nadyma y roz-
syrza/ a to w nim sprawia czo czyni kwas
y w mące. Przeto na wirzechu żoładka czyni
wilgotność grubą odymaieć a które dy-
my w głowe pochodzą škodliwe/ które sny
spetne a strasliwe czynią. **C** Gdyż tedy
bob iest tak złey natury nie może iemu ona
być oddalona żadną sprawą ani też przy-
prawnym warzeniem/ tilko tego wżdy ona
złosc może być vmniejszona y niciało wita-
dowodzi tego pewne doświadczenie/ iż khto
często bobu pożywa: tedy miawa żoładec nie
strawny y nadymanie by też był na zdrowi
Wszak iż iego natura ma moc wyciszcia-
ieć przeto dobrze iest vmywać się wodą z
iego maki/ kto ma piegi na twarzy/ albo khto
chce płęć ciała swego vchędzić.
- 50 **C** Bob ku iedzeniu działaię rozmaitym
obyczajem

obyczaiem/ bowiem może być warzon y też
 prażon. Warzony bob zdrowy jest/ iż wo-
 da wiele iemu odejmuie grubosci dimu przy-
 rodzonego/ zwłaszcza gdy pierwszy odławny
 w drugiem wodzie bywa przysławion. Mo-
 że też być warzon dwoiako/ z kuską abo bez
 kuski/ z kuską warzony/ trudniejszy jest ku
 strawieniu y odymaiaci/ gdyż grubosc a
 miąższość iego skoryżapięta żółdek iż nie-
 może z niego wychodzić/ a zaśie długie
 iego trwanie w żywocie czyni wiatry y ody-
 manie/ wśakoż odcierany bob od kuski/ rich-
 ley sie trawi y nie tak odyma. A gdy polew-
 ka z niego będzie przyprowadzona z forżeniem
 gorczym y żagrzewajacim ciała iako z pie-
 przem abo z imbirem/ tedy pewne jest lekar-
 stwo męzowi ku cielesnemu uczyńku. Poży-
 wanie też iego z lebiotką abo z miętą y z nie-
 ktorzymi ziołami inszymi nie jest tak szkodliwe/ bo-
 wiem one zioła wstramiąg ię wietrzność
 y odymanie. **C** Pieczony też abo prażo-
 ny/ aczkolwie nie tak jest nadymaiaci/ wśa-
 koż ięści nie strawniejszy bywa dla swej
 spieklej twardosci/ ale gdubi po vprażeniu na-
 lawny nań wody pożywał go z lebiotką tar-
 tą/ abo z samym kminem/ tedy twardosc by-
 wa iemu odietą. **C** Z bobu mętego
 mąka wolom często w karmią mieszana/ tu-
 czy ie barzo richło/ a tym obyczaiem mądzi
 gospodarze wolą stare tuczą/ bo od takowej
 karmiey przez piętnaście dni wszystko sie w
 nich mięso odmienia y odnawia.

C Auicenna piše iż bob od swej zfości
 bywa naprawion częstym wodą oblewaniem
 y długim warzeniem/ a ma być iedzon z pie-
 przem lub z imbirem z solą y z oliwą. A na-
 lepszy bob jest wielki a biały/ ktoręgo czyrwie
 nie ruszą. **C** Ma też bob te własności iż
 od niego kofosy nieśe iacie przestawia y za-
 smiecaia sie gdy gi często iedzą/ ludzkiem też
 czyni straszne sny spięcim/ tak iakoby od ro-
 zumu oddalaigce/ a swierzb theż sprawuie
 zwłaszcza świeżo pożywany. **C** Emplastr
 też z iego kuskę czyniony gdy będzie często
 przysławian na niektóre miejsce ogolone gdzie
 by pierwszy włosy rosły tam im więcej rość
 nie depuszcza. **C** Też bob ma moc wy-
 czyszciającą tak iż też trąd wielki ktorę Mor-
 phea zową czysci z twarzą. Takież oczyszc-
 cza piegi y zmażanie sukna czyniąc pśec cu

1 dng y barwe dobrą przywracając. **C** Em-
 plastr też z niego leczy bolące na piersiach
 niewieskich/ zaprażenie ich odmięcza y mle-
 ko mnoży. A gdy będzie warzon w wodzie
 z octem zwłaszcza z kuskami tedy zastana-
 wia biegunkę dawną y czyrwoną niemocz.
 Plinius też piše iż polewka bobu odwarzo-
 nego sama odcędzona przez chustę/ płuca ci-
 ści/ bolące na piersiach niewieskich odmię-
 cza y goi/ a z rozą zmieszana boleść oczu/
 10 plynienie też y sinosc ich leczy/ a bob żęwa-
 ny na skroni przysławiany niedopuszcza ku
 oczom spływać wilgotam flegmitym z kto-
 rych sie przydawa oczu plynienie. **C** Też
 bob przekroiny na żyłę zaciętą przyłożony
 krew zastanawia/ także y mleko same z ci-
 czow plynące/ niedopuszczając mu wycie-
 kać. **C** Na podogre też y na bolenie sta-
 wów barzo pomaga gdy emplastr z niego
 20 będzie przysławian na bolące miejsce/ wśe-
 kie guzy y wrzodow odcięcie od bija/ wśa-
 cza gdy zarazem znówu będzie przysławian
 w oczcie warzony. Tenże Plinius/ piše iż
 bob po kwićnie barzo wilgotność mliwie/
 ale okwićniwszy wiecey sie w suchosci kocha
 w wodzie morskiej także y w rosale trudno
 ma wwrzeć/ y powiada tenże iż na wyspach
 morskich rodzi sie bob folaci sam z siebie kto-
 ry nigdy nie rożewre. Takież prawi/ w Egi-
 30 pcie rodzi sie bob cyrnystry a barzo folaczny
 dziesięć lokiet wzwyż/ przed ktorym zwierzę
 ta krokodylowie uciekają bojąc sie/ żeby sie
 iego tarnim w oczu nie pourażali.



C O Soczewicy.

40 **S**oczewica jest zboże dobrze zna-
 iome nasienie iego jest dwoiakie
 iedno czarne drugie białe/ wśa-
 koż czarne pospolitsze/ oboie pla-
 stie a otrągłe/ potrzebuie siłkier a kłusey/
 wśakoż suchey ziemi/ bowiem zbytnią wil-
 gotą wysila sie. **C** W ciepłych stronach
 iey sianie bywa krieżycza Lutego począwszy
 aż do pełnien/ ale w zimnych może być po-
 dnien siana. Czwartą częścią forca dosię jest
 na posianie statania. Ale iż Soczewica
 50 richło wschodzi y wraasta z ziemię/ przetho-
 mali





mali być rosa gnoiona / tedy potrzeba suchy
gnoy między ziemię mieszać / a gdy tak czyni
rzy dni potym albo pięć poleży / toż dopir o
słońce rozsiewać. A ta jest nauka Al-
bertusa wielkiego / y Palladius też powia-
da iż taka ma być sprawa kto chce aby słońce
wiecej plenna była. **C** Natura iey jest
zimna y sucha w trzecim stopniu. Pokarm
i niej jest gruby a ku strawieniu trudny krew
mnoży z melankolia / zwłaszcza gdy z luskami
iey kto pożywa. Mózg też napienia gru-
bymi wilgotnościami z melankolien / przeto
bywa przyczyna bolenia głowy / strasznych
snów y obłudnych. Czynnici też wiatri w żywo-
cie nadymanie y zapiczenie. Jeszcze nad in-
ne ziarna y też żyta naszkodliwsza ona jest
żołądłowi płucam y blonie która wewnątrz
dzieli / te lekarze zowią Dyafragma / także
blonkam mózgowym / a zwłaszcza które są
w oczu / gdyż ich wilgość wysusza / a gdyż
zdrowym oczom szkodzi daleko więcej cho-
rym. **C** Przeto wadzi ludzkiem suchym
complexiem / ale ludzkiem wilgotnym natury
czasem jest lekarstwo / a zwłaszcza bez lusk
pożywana. Takież y ludzkiem opuchłym po

1 maga / wpaść z luskami warzona szkodzi
bardzo dla wiatrow y odymiania które z niej
pochoǳą / wielkiego ziarna zwłaszcza świe-
ża lepsza jest y lepszy wrząca niż stara albo
drobna / tak na lekarstwo iako ku pokarmu / a
dłuższe iey zachowanie bywa gdy z popio-
łem będzie zmieszana.



10 **C** O Słonecznym grochu



Słoneczny groch jest bobowey na-
tury. Siewa go albo dla nasłus-
czenia ziemi zwłaszcza w win-
nicach / albo też czasem dla na-
sienia. **C** Ktorzy go siewa pierwszym ob-
yczajem / tedy ma być rozsiewany w kwi-
etniu / albo jednak gdy już jagody zebra-
ne będą / tamże go trzeba albo zakopawać al-
bo radsem zaorać. Potem czasu kwitnienia al-
bo Maja gdy już dobrze wzrosł tam ma
być podsieczony / abowiem tym obyczajem
ziemi y rola bardzo tłuści y rodząną czyni
na której nalepien się rodzi proso y ber / y
pšenica też czasu swego może być siana /
a zwłaszcza winnicom takowy słoneczny
jest pomocny więcej niżli gnoy / gdyż tak mie-
ni z gnoy kazi smak w jagodach winnych.
C Dobrze go też siewa na roli proso na siew-
niku po zebraniu zboża / albo y na wozie
Hij dwa



Dwa kroć żoranyim/ a to na ostatku kriegicza
Sierpnia/ potym w październiku zasie i pod
orać albo przy ziemi posieć/ a na żagoniech
zostawić/ na którym psennicza może być sia
na/ tak iż też i wtorego roku może ią siać na
onym miejscu/ a będzie dobra/ lubo też i reż

Może też być sian sposem między brem
albo prosem/ a tak po zebraniu bni gdy zosta
nie na roli/ tam dopiero podkopować oby
czajem iako wyższej namieniono/ a także

Kto
lepać siete aby miał żniego nasienie ma
go siać w październiku albo w listopadzie/
a dość jest ieden kosh lubo kożec na stajanie
wśakoż trzeba wiedzieć iż w błotnej roli sko
necznik nie rośnie/ gliny sie bardzo boi/ tylko
sie kocha na chudey a na czerwonej ziemi/
nie chce też być plewion dla poruszenia/ bo
wiem iego korzen nie jest krzewisty/ a tak w
ziemi mgło stoi/ ani też tego potrzebuie/ bo

20
wiem żadny chwast przynim nie rośnie/ bo
wiem on wśelkie ziele przysobie wśusa choć
też nie będzie wplemiono.. **M**oże
zbierać w lipcu albo iako skoro sie dostoi/ a
tudzież może być z roley żnoszon/ wśakoż
trzeba go w gummie albo w spizarni chować
w suchy a daleko od mokrich rzeczy/ bowiem
tak tym dłużey może być zachowan/ a żwła
szczą tam gdzieby dym często przechodził.

30
Isaac powiada iż słoneczny groch jest
suchey a zimney natury we wtorem stopniu
a niektórzy bywa gorzki i swego przyrodze
nia/ tenże sie godzi ku lekarstwu/ drui bywa
skodli wśakoż przez smaku który skodłosci
nabywa gdy długo leży w wodzie albo w ia
kiej wilgotności/ a przeto smak mały miawa
Mąka z niego i miodem żmieszana/ glisty
żabija/ y chleb też i tenże maki z miodem a
z piołynem/ któmu jest bardzo dobry gdy by
wa skadzion na pepeł/ a ieszcze lepiej gdy
tam będzie przyłożono niečo Aloes i apte
ki/ też od ie^o maki wrzodi sie zbieraia y prze
pukiaia.

Auicenna też piše iż słonecz
ny groch włośy czyni czudne a subtilne/ za
ey czisci/ trąd na twarzy y wśelkie inśe żma
ży albo niedostatki/ a żwłaszczą gdy będzie wa
żzon wdźdżewnici aże rozewre. Nie kroi le
pał mienią/ iż mąka grochu słoneczne/ włoś
si wyrosle wysusza a przypala i drugim roś
nie dopuszcza.

Isaak też powiada iż

1
moda w której będzie moczon słonecznik/ a
bija płuśkwy albo scianwy gdy na ich mie
ście będzie wlewana. **M**oczonny też
słoneczny groch/ jest pokarm bardzo gruby
a ku strawieniu trudny/ bowiem czyni lipkie
wilgotności w ciele.

O Faselu.



40
Fasel jest też rodzaj grochu dro
bny a biały/ ale na iedney stronie
troche nakropiony czarnymi kre
plami we włoskiej ziemi jest po
spolity a mały wagi/ bywa też niektórzy tro
che czerwony. **Z**iemie y powietrze a po
trebuie takiego iako proso albo ber/ a między
tatarską albo y inśym graniatym zbożym do
bże sie rodzi/ sieia gi też w ogrodziech mie
dzy kapustą albo cebulą tegoż też czasu kiedy
y one. Rodzi sie też choć nie na puchlney ro
li/ a im tłustsza ziemia będzie tym rzad
czy ma być sian/ a często gi trzeba pleć/ a
strążyć z niego nicrazem bywa zbierano ale
potrofe: iako które pocznie już bieleć/ bouiem
nie iednym razem dożrżewa/ potymao do
suszaią na słońcu rozsiwuiąc po przescirad
50
lech. **C**zerwony fascol jest ciepley a
wilgot

wilgotny we wtórym stopniu. Ale biały
mniey ciepły chocia więcej wilgotny iest.
Jest tego znak/ iż iego ziarno nie może tak
być dosuszone iako inzego / a gdyby barzo
wyschło/ tedy długo w mocy swej nie trwa.
Ezego pokarm czyni wilgoty grube w cie-
le/ nadymanie y wiatry głowe rozdymające
Sny też straszliwe y spanie czyni skodliwe
wśakoż Auicenna powiada/ iż gorczyca z
nim pożywana/ iślość iego ystramia/ takżeż
ocet/ sol/ pieprz/ y lebiorka.



Ecieciarce.



Ecieciarca iest rodzaj grochu/ pla-
ska iako soczewica/ ale na trzy
grani roście/ iedna biała iako y
groch/ druga troche rumiona by-
wa. Ziemie tłuſtey a i gliniastej potrzebuie/
tak iż sicią iako y bob/ rolę do niego orzą ſtye-
nia albo na przodku marca/ tamże też czo-
naramien ma być siana/ pol forca doſci na-
ſtaianie. **D**obry iest pokarm bydłu y
ludzie też pożywaia iey warzoney. Druży
też mieſzaią one ſiſzczoną między mąke
na kſacze/ także y ku proſtemu chlebu/ wſła-
ſzcza dla czeladzi y robotników. **A**ui-
cenna powiada/ iż Ecieciarca zdrowſza iest

1 nad inſze grochy: bowiem nie tak obciąża
człowieka/ a wſłaſzcza polewſza z niego od-
mieſzcza płuca y tuczy: głoſ też naprawia

E D Wycze.



30 **W**ſli używaia albo dla naſienia/
albo dla pice/ bowiem ona iest czt-
ſty pokarm bydłu/ tak w ziarniu
iako y w ſwoym zieliu albo ſkonomie
Sianie iey ma być rane iako w Lutym gdy
może być/ albo w Marcu/ a nie dobrze iż
ſiać na ſwitaniu albo za reſy/ ale w godzinie
albo trzcy na dzień gdy już roſa opadnie/ a
powietrze ſie od ſkończenia zagrzeie. Bomiem
tego doſwiadczone/ iż wyſa roſy nie cirpi /
gdyż od niego ſwą moc traci. **E**rzeba
ſie też warować/ aby iey ſianie niebyſło/ aże
na ſchodzie kſieczyca/ a w oſtatnich czwierceſ
Bomiem doznano tego/ iż gdy richleſze iest
bywa ſianie/ tedy ſie w niego robaczi legą y
pſuią one. **M**a te wſtaſnoſć wyſtaſcie
dy iż poſieſz poſi zielona a tuż hnet ſcirmia-
ſko poraią/ tedy forzenie w ziemi zoſtaſe
tam ſie zagnie y naprawia ſie im rolę by-
iż też nalepiey na gnoſ. Zaſie iestli ono ko-
rzenie pierwey zſechnie w ziemi niżli ie za-
orzą/ tedy rolę barzo wyſuſa y pſonna czyni
50 **H**ij ni a ta



ni. A tak kto chce wyke mieć tylko dla poży-
wienia bydłu: ma ją sieć pości zieloną / ale
mali być dla nasienia: trzeba jej dopuścić dłu-
żej stać / potem ją żąć sierpami / albo iako kto
chce nalepieć: może pożywać swego gospodarstwa.



De Tatarce.



Tatarka jest zboże znaiome / ziar-
no ma graniate. Jest też jej dwo-
iały rodzaj / jedna biała która też
biało kwitnie / a druga czerwona
dzika albo smiada / ta też kwitnie czerwonym
kwiatem. Jest też jedna drobna druga wiel-
ka / zwłaszcza we włoskiej ziemi tam jej są
wielkie różności. **N**alepieć się kocha w
miernych stronach y też w miernym powie-
trzu a wilgotnym. Ziemię potrzebuie tłu-
stą a puchłą / zwłaszcza glinnej też nie bar-
zo zbrania / bowiem ona ziemię bardzo wy-
susa y chudą czyni. **P**ospolicie ją sie-
ją w ciepłych krainach kreszczą Lutego y
Mareza. Ale w zimnych stronach kwiec- 50

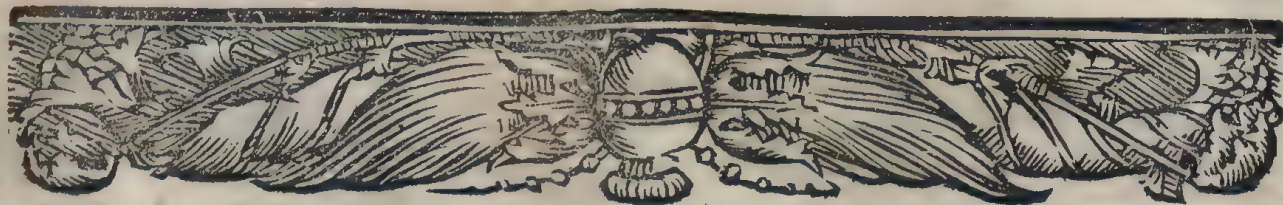
nia / której bardzo pomoże ku rychlemu we-
ściu w poźdny sianiu gdy będzie odmię-
czona moczeniem / zwłaszcza w gnojowej wo-
dzie / w ogrodziech albo na ritych grzędach
dobrze się rodzi / trzeba znien ziele pleć / a
mgła jej bardzo szkodzi tak iż też od niej gi-
nie / przeto na miejscach iawnych lepiej się
rodzi gdzie zewsząd słońce dochodzić może
y oświecać / zaś w żaduszy albo w cieniu
nie może się kochać.

Isaak pisał iż Ta-
tarka biała jest ciepła w pierwszym stopniu /
a we wtórym wilgotna. Zasię czerwona cie-
plejsza jest ale mniej wilgotna. Ale Auicen
na powiada / iż oboja ciepła jest y sucha w
pierwszym stopniu / a czarna albo smiada jest
w tym mocniejsza. **C**zyni też sytność
ciała y odmięcza brzuch / wśakoż wiatry ta-
mo mnoży y odrywanie. Mnoży też w me-
żach nasienie plemienia y czyni powód a
chciwość ku niewieście. **B**owiem ma w so-
bie trzy rzeczy które ku takowemu żądzi zale-
żą / zagrzewanie sytność a nadrywanie / prze-
to też koniem stadnym dobrze ją dawać gdy
miedzy swierzkami chodzą.

Ipocras też powiada / iż dwie są moci
w tatarce które traci gdy ją warzą / a wypu-
szcza je w swą wodę w której wre / jedna jest
skorost / druga skoność albo ciupkost. Sko-
rostą swą czyni sytność y tuczenie ciała /
mleko mnoży a żywot odmięcza. Zasię sko-
nostą lubo ciupkostą grube wilgoty rospu-
szcza y roztapia / wrzynie wymodzi y niewie-
ście upławy. Pomaga też przeciw opuchli-
nie y żółtej niemoci y przeciw wszelkiemu
swirzbowi / wszelkie też parchy y skroby po-
lewka z tatarki goi gdy ją będą wymywane

Tęż według powieści Galenus'a. Tatar-
ka wypadza glisty y zatkanie wątroby sko-
rony y też żółci leczy / kamień kamie w ner-
kach y w mecherzu / wśakoż szkodzi ranom
jestliby tamo które były / a nawiecy czarna
tatarka ma moc odwieraiącą / przeto wie-
cey pomaga ku odwieraniu wątroby / sko-
rony / ku samianiu kamienia y ku wygania-
niu glist / a zwłaszcza gdy jej polewka będzie
dawana warzona z opichem. Zasię biała
lepsza jest ku rozmnożeniu mleka y też ple-
mienia męskiego / a tak ku dobremu wzwodo-
wi pomaga.

D 36



O zbożu ktore wlozby far zo: 1



A Eżkolwiek z łacińskich rzeczy far
wyklada się wszelkie zboże zdro-
bione albo kruszone / iako są fru-
py / prażmo / albo nowe krupy /
Wszakże jest iedno zboże tylko we włoszech
pospolite ktore oni far żową. Jest podobne
psennici albo orkiszowi. Tę tego ie czasu sie
ig y żną kiedy psennice y także młoczą y
wyprawiają. Jest to zboże mierney
natury / dobre ku pokarmu / tak zdrowym iako
y niemocznym / bowiem tuczy dobrze y sie-
le dawa / krew też dobrą czyni / wszakże wie-
cey zapieka niż roztwarza zwłascza często
pozywane.



O Prosie.

Proso też każdemu jest znaiome
Jego dworaki jest rodzaj / iedno
ktore przez trzy miesiące na roli
trwa niż się dostoi / a drugie jest
skorożre ktore się dostawa w sześćdziesiąt
dni po sianiu. Oboje ziemię potrzebuie do-
brze sprawione / puchłey a tłustey / iednak
na piasku y na kamienney roli dobrze się ro-
dzi gdy tylko będzie siano czasu młotrego / bo



10

20

wiem suchey roley a spieckey gliny barzo
nie lubi. Gdyż ono wypala a trawi tłustosc
roley na ktorej roscie. **M**oże też być
proso siane między bobem na żagonie / albo
iednak gdzieby proso było rzadkie po przeple-
wieniu / tam bob może być sadzon / a zwła-
szczą gdzie ziemia będzie puchła mierney
tłustosci a nie gliniata. Może też proso wy-
bornie być siane między Jaseol y też w win-
nicach kierzycza k wiecni / Maia / y też
Czyrweza / a to w cieplych krajach iako są
we włoszech. **P**alladius też pise / iż
proso ktore sieig Marza / dostawa się Czyr-
weza / i każde może być pobaczono / iż w cie-
plych stronach może być dwa kroć przez la-
to siano / zwłascza gdzie będzie tłusta do-
brze ziemia. Osma część kierzycza dosyć jest
na sianie / a potrzeba ie wystawic nie ple-
od chłodu / Takie od ptaków trzeba go pil-
nie strzedz / gdy już bieleie znamie jest dosta-
wania / a gdy będzie pożęto : tedy w snopki
związane ma być rostawione na słońcu
gorącym przez dwa albo trzy dni / toż dopi-
ro znosiwszy do gumna tuż ma być młoczono.
Boviem na kupy leżąc w snopiu iestli się
zagrzeie : tedy popsuie się. Takie zmłociw-
szy ma być przesuszone niż się zchowa do
spżarni / bowiem świeże gdy będzie a nie
przeschłe richo się zagrzeie samo w sobie
y zepsuie się / ale suche może być chowan
Hiii barzo



Barzo na dlugie czasy. **C** Isaac pise iz proso iest zimney natury w pierwszym stopniu/ a suche we wtorym/ czyni tego dowod tego lekosc/ liposc/ y zbyt wiatru ktory iest w nim. Mniejszy tuczny cialo niz inke zboze/ wshakoz dla suchosci swey posila zolqdek y czlonki inke/ ma tez moc rostapiać y rozwo-
dnic wilgoty/ dla tego smazone na węgłu przykladaja goraco na żywot gdy tam bywa morzenie. A dla tego suchosci nie maia go pożywać którzy chcą mieć cialo tuste al-
bo którzy chcą mieć dobrą krew w ciele/ bo wiem ono barziesy suchy niz tuczny/ tym tylko dobre iest ku pożywaniu którzy potrzebuia ochłodzenia członkow y potwierdzenia/ a-
bo tez wysuszenia zbytnych wilgotności.



C O Bze.



B Er ziemie y powietrza takowe-
go potrzebuie iako proso/ regoz
czasu sian bywa/ y tak wiele go
ma być brano na stajanie iako
prosa. Takieź trzeba go pleć/ opatrzać. Mo-
ze też być sian między bobem/ fasolem/ y
w winnicach/ iako o prosie napisano.
C Jest też jeden rodzaj bzu/ ktory barzo ri-
chło sie dostawa/ ten może być sian po żni-
wiech na roli a na scirniu gdzie zboze zbiorq

1 prze orawshy raz albo dwa/ takieź skiby a gru-
zly pokruszshy. Zam wiec dobrze sie vro-
dzi/ chyba izby czas byl barzo suchy.

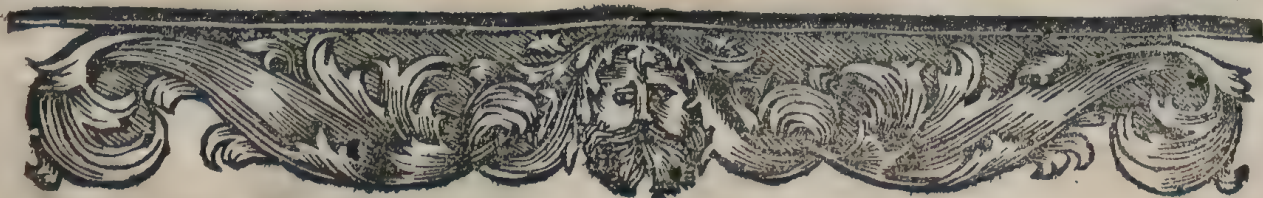
C Isak powiada/ iz ber ma sposob y po-
stawę podobną prosu/ ale iestże mnię tu-
czy cialo/ a wiecy zapieka wysuszaieć ży-
wot. Pożywaią go rozmaitym obyczaiem/
a ta odmiennością pożywiania odmienia
też y sprawe swoie/ iednak lepszy iest niż i-
gły prosiane ktorymżełotwie obyczaiem przy-
prawiony. Barzq gi pospolicie z oleiem al-
bo z iaką tłustoscią/ drudzi z mlesiem kotim
albo też inshym/ drudzi z migdałowem/ wsha-
koz nalepszy iest z oleiem albo z oliwq. warzo-
ny/ bowiem tak suchosc swa traci y wietrze-
nosć/ a nabywa dobrego tuczenia y nie tak
zapieka żywota. **C** Takieź w mlesiu wa-
rzonny zdrowshy iest niż ktory w prostey sa-
miej wodzie warzq/ wshakoz j w wodzie dwo-
jako bywa warzon albo mlesy kamieniem/

20 albo w czasy ziarciu. Szalkq warzony til-
ko otłuszy tuste wirzechniq/ ma być na iedne
miare bru pietnascie mia ref rownych wodi
Jestże y tak warzony trudny iest ku strawie-
niu/ wshakoz nie tak zapieka/ bowiem dla cie-
pkosci swey hnet na dol zstepnie.
C Mlesy ber tak warzyć aby w iego ma-
te tyle dziesiecioro wiscen wody bylo/ wlano
potym gdy wymore raz albo trzy/ tedy wtargi
cziscie przecedzić albo przebić przez chustę lub
30 przez sito/ one lepał polewke warzyć/ aże zge-
stnie iako kasa/ ktoray pożywanie nazdrow-
se bedzie nad inke iagły/ bowiem dla subtyl-
ności richley sie strawi y nie tak zapieka ży-
wota.



C O Mannie.

40 **M** Anna ktora siciq iest dwoiakie-
go rodzaju/ iedna rumiana/ dru-
ga biala/ czasem też druga be-
dzie bielqa niz iagły/ takieź iedna
wyższy roscie niz druga. Za też ktora wyż-
szy roscie dluzey na polu trwa niz sie dostoi
ale niska ta mnięsza bywa niz proso a spo-
tem sie też snim dostawa. **C** Potrzebu-
ie manna ziemie tustey wiecy gasty niz
puchlney/ bowiem ona też ziemie barzo wy-
50 susza dla zbytneho wyciagania pokarmu
ktorego

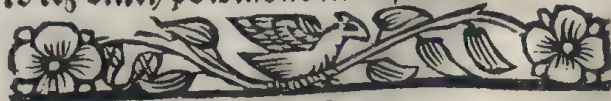




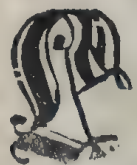
ktorego potrzebuie wiele/ a kocha sie przy mie-
steczach bagnistich/ a na ziemi nowey pierw-
szy raz zoraney nalepien roscie/ y owsem na
nowey roli zyto albo ktorezkolwie zboze na-
piewey gdy siane bywa wysili sie dla zby-
tney tlustosci ziemie/ przeto lepien tam na-
przed manne sianc aby tak zbytek tlustosci
byl wyciagnion. **E** Tez ią sieia na gnoj-
ney ziemi a na twardey to iest na miagzhey/
moze tez byc siana miedzy bobem albo mie-
dzy ciociarką na zagoniecz tam gdzieby rza-
dko bylo po przeplewieniu bobu. W mier-
nych stronach siana bywa na ostatku mar-
cza y na poczatku kwietnia/ wszakoż w cie-
plych krainach moze ią raniej sianc/ ale man-
ne niska a drobna moze sianc kazdego czasu
kiedy y prosa/ bo wiem sposobem snim roscie y
sposem sie dostawa. Przeto ludzie niektorzy
miesia ią iey nasienie miedzy ber albo miedzy
proso/ albo y wszitko troie wespolek/ a tako-
wego nasienia nie trzeba wiele na stajanie
tiko osma część kosa albo koczka.

E Nasienie to pietnascie dni albo na dalej
dwadziescia leży w ziemi niż wzniidzie/ a gdy
wznidzie zdoblo manny choć iępcze male

- 1 bedzie/ tedy wirzechy zsczikaia na poczatku
fu maia/ a tak lepien sie krzewi iey ziele/ za-
sie w czyrwezu drugi raz ią zsczikaia y oko-
puia gdzie potrzeb aby nie polegala albo nie
zwinidneta od słońca/ tamże w Sirpniu a
bo Wrzesnia zbierana bywa żnec ią przy
samey ziemi/ potym same fisci albo paski ob-
rzuiaia fu mloceniu/ a to komu skomny iey
nie potrzeba/ wszakoż gdzie pice potrzebuia
tedy ią w snopki związawszy mloczą/ a gdy
10 iuz bedzie wymloczona chocia bydlem (oby
tżaiem woskim) lubo cepami/ trzeba na-
sienie dobrze wsiuszyć/ potym ie chować na
takowym miejscu gdzieby wiatr przewie-
wał/ bo wiem gdiby sie zagrzalo: tedi sie psu-
ie. Zgoniny tez iey albo mirzwa godzą sie
na zatłanie stajen albo owczarni/ także fu
nascielaniu drogi fu chodzeniu czasu blone-
go. Godzi sie tez y w piecz fu paleniu/ albo
obwieszować takową skomą od manny seze
20 py lub inie drzewa żeby nie skodzilo bydlo
ogryzuie ie/ także aby nie obmarzaly zi-
mie a nie wsiychaly lecie. **E** Nasienie
manny aczkolwie godzi sie bydlu/ wszakoż y
ludzie go tez pożywiaia y samego y tez mie-
siaie miedzy make iniego zboża fu piecze-
niu chleba zwlaszcza czeladnego ktorzy w
stawiczeny praci bywiaia. **E** Natura iey
iest zimna a sucha czyni sie tez znien wilgot-
nost w cieie ktora zowa melankolia/ także
czyni nadymanie w żywocie/ a swa cieško-
scia popycha nadol wszelką karmia ktora w
30 żywot ludzie kładą/ a to gdy posledz bywa
iedzona. Niektorzy powiadaia/ iż iest drugi
rodzay manny ktora na ląkach roscie zwla-
scza mokrich/ a zbierana bywa kriejczya ci-
weza lubo lipcza przetakami albo iakim in-
szym naczynim otrząsaia po si rosa nie opa-
dnie/ wszakoż iż takowej niesieia na roli: prze-
to tez onien powiadać nie iest nasz omysł.



E O Enie.



En żada powietrza mierne^e zie-
mie tez puchlny a tlusty/ ktora
im tlustsa bedzie tym sie tez len-
niezhy vrodzi/ zasie na chudey
ziemi zdoblo bedzie cienie y przedziwo thez
50 krosce/ a od te^e nasienia rola sie barzo wy-
susa





susza y psonna stawa/ przeto potrzebuie po-
moci częstego gnoienia gdzie ma być len czę-
sto sian. Kola tu niemu ma być pirworaz
przed zimą orana: aby sie tak skiby przez zi-
me leżące skruszyły od mrozu/ skoro po zimie
ma być orana wtory raz / a gdy ją dobrze
depcz przemoczny: tedy orac trzeci y czwarty
raz iż sie dobrze ziemia skruszy/ wpażoż tak
aby pirowe oranie było głębokie/ wthore
mniejszy głęboko/ a tak czo daley tim mialczy
ma być rola orana. **C** Sianie iego na-
lepiej bywa od pełnicy kwiernia aż do koń-
cza iego schodu/ a ma być sian nie głęboko
ale powirzchu tak iżby ziemia tylko na dłoń
mizgo nasienie przykryła gdy brona pow-
leczoneo będzie. **C** Zamorski obyczay
(gdzie sie len nalepiej rodzi) ten iest orania
na len/ iż dwiema plugoma razem orzą tak
iż każdy wol swoy plug abo radlo ciągnie /
a każdy też plug ma swego oracza/ bowiem
orzą nie głęboko ale tylko po wirzchu/ a bar-
zo to lnowi bywa pożyteczno gdy gi zamlo-
czą po sianiu a zagon zrownają / a będzie
lichwila sucha trzeba mu dawać pomoc
postrapianiem. **C** Może też być sian len
przed zimą w kramach cieplych gdzieby ie-

1 mu zimna nie sfodzily/ a tam lepiey sie ro-
dzi na ziemi miernie twardey niż na sypkiej
abo puchłej/ a nie potrzebuie też zbytney
tłustosci/ abo orania wiecey niż dwa kroć /
by tylko ziemia była skruszona / a po sianiu
aby nasienie było powłoczone broną / abo
ostrwianii nieiatimi iako gdzie obyczay.

C Zo ziele ma być dwa kroć a pilnie wy-
plewiono od chwastu / zwłaszcza od kaniey
przedze ktora len splatają barzo iemu sfo-
dzi/ przeto ma być wezas wyrwana po-
10 si obwijac nicimie/ aczkolwie to lnowi sfodzi
barzo gdy gi kto psozi chodząc ponim/ prze-
to trzeba sie bacnie miec w plewieniu/ zwla-
szcza gdy już w góre len wzrasta/ aby był re-
kami przed sobą przegarnian tam kedy ma
być nogami deptanie/ także y szaty od nog
trzeba odwinąć aby imi len nie był posaman
ale w pirowym plewieniu pośi iestecze. Len
młody/ nie trzeba takiey ostrożności/ bowiem
20 iemu nie wadzi chociaby też był przytłoczony
gdyż on zasie wstawa. **C** A gdy sie już
zapala od słońca tedy sie godzi wybierać/
a tegoż dnia gdy będzie wybran ma być pod
dach wnoszon w snopki związany aby go ro-
sa nie zmoczyła/ od ktoreyże wiec len czys-
nicie. Potym gdy zeschnie nasienie: kłan-
ka ma być osłufano. Aczkolwie iest ieden
rodzay lnu ktory w naszych stronach przew-
lecza zowa tego nie trzeba osłufać / ale sa-

30 mo nasienie z główek wyskacze gdy ie na
słońcu suszą/ przeto takowego lnu głowki
iestce za świecą na grzebieniach otargać
musi/ a gdy same zostaną tam maig być na
słońcu suszone. **C** Zdabka lniane gdy
już przez głowek będą maig być w wodzie
moczone tak dlugo aże sie zagniją iżby sko-
ra choć była iego/ abo iako długi zową wlo-
kna od drżenia odemstaly/ a to pospolicie by-
wa do siódmego dnia. **C** We wloszech
40 maig ten obyczay moczenia lnu. Zbierają
gi z pola chędogo krom wszelkiego chwastu
potym związawszy w snopki suszą na słoń-
czu roztawiawszy po polu/ wpażoż tak aby
depcz nań nie był/ zwłaszcza w ten czas gdy
już przeschnie/ potym znosiwszy go do domu
a nasienie obiwsi chowają pod dachem aże
po żniwiech/ abo pośi inſe roboty maig/ te-
dy noszą do wody y wmoczą gi między kośy

50 nabite zwierzechu czym ciępkim przyłożwszy
aby sie

aby sie dobrze ponorzył/ tamże leży poł dnia
 a gdy baczą że gi woda już wsiąka przesła
 zasie pobrawszy gi do domu składa na kupa
 przy scienie y przyfryga/ albo obłoża czyscie
 pazdzierzym lubo mirzwą iaką aby sie tak
 w oney gromadzie zagrzal/ y dopuszcza le-
 żec trzy abo cztery dni / a gdy już sam w
 sobie odmięknie tam leżąc/ to jest gdy już sko-
 ra będzie sie od drzenia oddzierala/ albo na-
 sienie które by tam zostało gdy sie imie pus-
 cza w tym poznawają czas odmięknienia /
 tedy każdy sнопel na troje abo na czworo roz-
 dzielwszy/ a tymże lnem zwiążawszy rozsta-
 wiają po ziemi aby poschło. Tamże czasu
 swego czynią snim czo potrzeba. **A**
 którzy mogą gi w wodzie mają też pewne
 znamiona vmoczenia wczesnego / a to gdy
 już zdoblo zmieknie iż żadney twardosci w
 sobie nie ma/ abo wygawszy z wody zdoblo
 abo trzy vsuszyć/ a patrzeć iestli już skora be-
 dzie odstawala od drzenia/ tedy pewny
 iest znak vmoczenia. Bowiem iestliby prze-
 mość więcej niż trzeba/ tedy widać sie zdoblo
 bielše y teżże/ ale skora nie będzie sie lupila/
 będzie też trudny ku tarcu y twardi ku prze-
 dzieniu. **A** gdy już z wody będzie wy-
 wlożon mabyć czyscie wypłokawan i otrzą-
 san/ potym gdy dobrze vschnie na słoncu
 rozstawiany tam dopiro ma być oholczon
 kyaniami abo w cierlici złamać iako gdzie
 mają obyczaj abo przyprawy/ tamże gi na
 słoncu rozkładają złamany a starcy/ a gdy
 sie zagrzeie tedy składa gi na kupa y zawija-
 ją miedzy chusty abo iakie sukno przez kiel-
 so godzin / drudzi gi suszą w vsdbach gorą-
 cich abo przy ogniu/ zwłaszcza gdy są chwi-
 le nie pogodne/ potym na kupa składają iako
 to wyższy napisano/ abowiem gdy tak spo-
 sem poleży richley y lepiey sie od pazdzierza
 wyprawi / a wlofno sie też nie chaf będzie
 rwało czoby było gdyby ie tak prosto z słon-
 cza zebrawszy/ potymże częśa y chowają/ a-
 bo przeda czasu swego. **A** Mocz nasie-
 nia lmanego/ iako Alucenna pipe/ iest podo-
 bna nasieniu które zowa Fenugrecuni. Bo-
 wiem iest cieple w pierwszym stopniu mając
 mierność wilgotności z suchotą / a meżom
 czyni wz wod gdy bywa ie pożywanie z mio-
 dem a z pieprzem.

O Konopiach.



Konopie też mają naturę snowi
 podobną. Przeto też takiego po-
 wietrza y ziemi potrzebuja /
 wszakoż iey nie trzeba tak wiele
 froć orać iako na len. A kto chce mieć dobre
 konopie ku powrożom/ trzeba ie siać na zie-
 mi czo na tłustey gdiż na takiej rosta wy-
 sokie konopie/ miąższe/ wiele skory y wlofna
 na sobie mające/ a im rzędzey będą siano
 tim więcej będą krzewiste. Ale kto chce mieć
 konopie na płoćno abo na iakie siany ma ie
 siać na roli miernie tłustey puchłney a nie-
 iako miąższej/ bowiem na takiej rodzą sie
 konopie niekrzewiste ale smagłe iako len wy-
 soki/ a takie lepsze będą ku płoćnu y też ku ni-
 ciam na sieni ribitwom/ które zawzię trwałše
 bywają z konopi niż że lnu/ gdyż konopiam
 nie tak richło płodzi woda iako lnu/ bowiem
 on richło od niey bućznienie. Siano konopi
 nalepsze od ostatku maceza bywa aż do-
 koncza kwietnia. Wybieranie ich ma być kie-
 dy sie już nasienie dostoi. Potym ie wieżąc
 w sнопki y kłasy ieden przy drugim/ abo na
 drugi/ tak iżby nasienie abo wirzechy iednego
 sнопka leżały na wirzechu drugiego / a forze
 nie przeciw sobie skraia. A gdy tak będą vlo-
 żone/ tedy trzeba nasienie abo one wirzechy
 przyfric trawą abo mirzwą iaką/ a przylo-
 żyć kamieniem abo czym cięższym aby sie tak
 nasienie

nasienie leżąc dostało iako ma być / tedy po
 sześciu albo po osmiu dniach zebrawszy mierzwe
 dobywać konopi y wybijać nasienie kijanka
 mi na płachcie albo na ziemi gładkiej a nie
 barzo twardej / bowiem richley y lepiey sie
 wybije gdy sie tym obyczajem odleży. Ale ko
 nopie ktore żową samice albo suszki ktore na
 sienia niemają / trzeba wybierać dziesięć
 dni piirwey niżli samice / albo gdy już bieleją
 a tak te społem moczą iako y len tak długo
 póki sie skóra od głąba albo od drżenia nie
 pocznie odlupować. **C** Dne lepak konopie
 ktore będą mięzysze a gąszczyste iako drzew
 ka: mają być dłużey moczone / a skóra albo
 włókno ma być z nich zdzierano iako syto z
 drzewa / bowiem takie trudno złamać w ciec
 lici / a jednak skóra hnetki sie da obłupić gdy
 odmoknie konopia. **C** Gdzież godzi sie
 wiedzieć iż z iednegoż nasienia konopięgo
 rodzą sie konopie mięzysze a krzewiste / ktore
 nasienie dawaia / także y owe suche ktore
 bywaia pfonne. **C** Siemie konopne ni
 naczą lepsze nie jest iedno piałom na polarni
 bowiem go oni radzi. pożywaią / aczkolwie
 też mnodzy ludzie czynią z niego olej / wpa
 łoż taki nie jest zdrowy ku pożywaniu / tylko
 ku świecceniu albo kęzemu inšemu.



C O Czarnusze.



- 1 **C** Zarnucha jest nasienie czarne a
 granowate / czebulnemu barzo
 podobne / rodzi sie w psenniczy
 a w orkiszu także we rży / a ma
 kwiatki czerwone iakoby dzwonki. Jego na
 sienie w chleb miesane smaczny gi czyni / a
 to dla swey wonności / jest też natury suchej
 a cieplej w stopniu wtorym / ma moc odmie
 kzać y trawić / przeto dobre jest przeciw za
 10 kaniu słożony y nerek / pomaga też przeciw
 boleniu wngtrza / żółdla ktore bywa z via
 trunkow zastanowionych / a to gdy kto iego
 prochu pożywa / ten też proch glisty wygania
 z miodem pożywany / albo zmieszawszy iego
 mąkę z sokiem piołynowym weźnić Em
 plastry offladać okolo pepka. Masę też znie
 go weźnią gdy ie warzy w mocnym ocz
 cie aż zgęstnie przydawşy oliwy czo potrze
 20 ba dobra jest na swierzb / na parczy / y wpsel
 nie zmażi na twarzy traci / może iey nasie
 nie chować aż do dziesięci lat daley też mo
 ci takiey nie ma.



C O Kątolu.

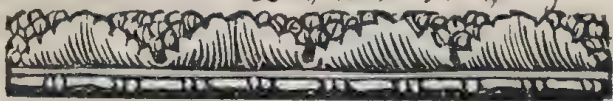
30

40

50



Kol jest ziele ktore pospolicie ro-
dzi sie miedzy psennicza a to su-
chych czasow abo nie rodza-
nych. Moc iego jest ostrza a ia-
dowita. Bowiemy zylly zatyka gdy by go kto
pozylwal: smysly zacimia y mozg czyni ia-
koby pijany. Wszakoz warzony w winie z
ostrowym lagnem a ze lniwym siemieniem
a na plastr rozmażawszy: bolaczki przedzie-
wa y guzy tez odmiekcza y rozrywa. Zhez
warzony z skora rzodekwi y przykladany
na rany smrodliwe czysci ie y tez goi. Ale
psennici jest barzo szkodliwy bowiem ia wy-
susa ciagnac ku sobie wilgote ktoraby mia-
la isc ku iey zywlosci: iako tez to czyni mak
owsowi / a kapusta winu. Zho pisze wielgi
Wonczech. *Alb. magnus.*



¶ O Maku.



Mak w cieplych stronach sieia paz-
dziernika / ale w miernych abo y
w zimnych krainach sieia Lute-
go abo Marcza / niektorzi go tez
sieia w Stycznii na snieg kiedy sniegu przy-
pada / moze thez byc sian y miedzy innymi
ziolmi. ¶ Ktorego dwoiazi jest sposob /
jeden biały a ten jest zimny a wilgotny w
pierzwym stopniu / drugi czarny zimny a su-
chy / wiecy tez morzaci. Nasienie iego mo-

ze byc dziesiec lat w moci zachouane / a moe
iego jest spanie czynic / odmiekcza y morzye
¶ Kto chce spanie od niego miec / ma wzy-
niec Emplastr z obonga abo z iednego same-
go leda ktorego z mlekiem niewiesim / y przy-
kladac na skroni z bialkiem ialecznym. Nie-
wiasly wloskie dawaja dzieciom dla spania
mak z wlasnym mlekiem / wszakoż nie ma
byc dawan mak czarny bowiem barzicy w
marza. ¶ Na bolaczki zapalone przylo-
zony mak sthluczony z rozanym oleykiem
zmieszanym pomaga. Takiez y przeciw za-
paleniu watrobny / takiez na suchoty abo
na czlonki schngce / zagrzawszy troche oley-
siolkowy przymieszac weń prochu biale ma-
ku y mazać tym pacierze we grzbiecie: bar-
zo pomaga. Ztez przeciwno suchosci w pier-
siach barzo pomagaja kolaczki makowe oby-
czajem aptekarskim wzynione.

20 ¶ Powiadaia tak Plinius / Dioscorides y
Macer / iz z soku liscia makowego y glowek
iego: bywa lekarstwo ktore przynodzi spanie
ludziem chorym / zwlaszcza w goracej / ale z
roztropnoscia ma byc dawane / bowiem bar-
zo zatyka zylly / oziebia y morzy / zwlaszcza
mak czarny.



¶ O Rzepie.



40
50



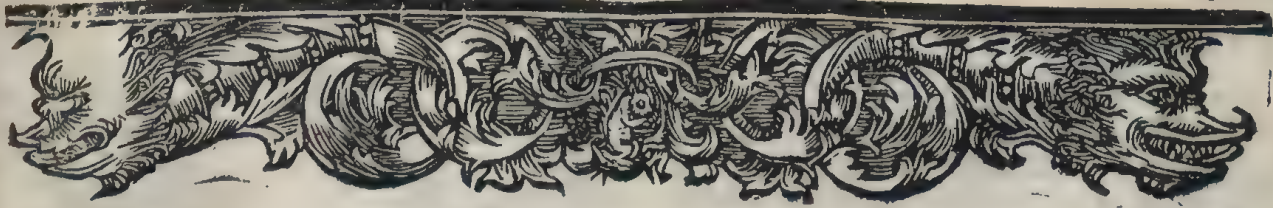
Rzepa jest też korzeń który na ro-
li siega/ a rodzi się w każdym fra-
nie gdzie ludzie mogą zmiesz-
kać. Potrzebuje też ziemię tłu-
stą i puchłą/ a tak bardzo sypką aby była
prawie iako proch miękka/ bowiem na takiej
nalepić się kocha. **C**zy nasienie aby
gesto po roli niepadało/ siega z piaskiem z-
mieszawszy/ bowiem rzadko siana wiethsa
bywa/ a przeto gdzieby bardzo gesta była te-
dy nalepić ją przerywać gdy już moc weź-
mie a one wyrzucana zasie sadzić na proż-
ne miejsce albo iednak przecz zaniatać kto
nie potrzebuje. Takież częste plewienie a
przerwanie żnięć chwastu/ wielka jest po-
moc ku rośnieniu. **C**zas ięć siania od
ostatku Lipca aż przez wrzeseń **S**irpiciu i
dalej trochę. Też ięć siega na gołej roli/ acz
kolwie i na ściernisku może być siana gdy tyl-
ko będzie dobrze żorana/ a nasienie misko-
ma być ziemią przivleczone bo niechce gę-
boło w ziemi leżeć. Może też być siana rze-
pa między prosem albo brem/ a to gdzie be-
dzie rzadkość a miejsce prożne po wtórym
przeplewieniu: kocha się na roli iawnej/ bo
wiem cięć a niedochodzenie słońca bardzo
ięć siodzi/ a gdyby tak sucho było iż by nie-
mogła być siana na miejscu ięć obiecny-
m tedy ięć może nasiać gesto iako kapuści in-
dzie naroli/ chociaż też w wodnej albo zaćmio-
nej/ a potem gdy trochę odroście tedy ięć prze-
sadzać czasu godnego na miejsce ięć obiec-
ne/ a na ziemię dobrą która ięć lepić lubi/
a to przesadzanie ma być po deszczu od koń-
ca sierpnia aż do połowicy września.

Ckopanie rzepy bywa w Październiku/
a czo naczudniejsza ma być obierana która

1 by obrzezawszy nać zasie sadził w ogród dla
nasienia na lato. **C**Chowanie rzepy na
długi czas/ któreby mógł pożywać zimie al-
bo przez post/ tym obyczajem ma być. **S**płó-
kawszy ięć czysto włożyć w iakieś fasie albo
przekładki warstwy iedne na drugie: a każ-
dą warstwę przesypując solą/ nasieniem ko-
promym a czambrem/ może też tylko samą
solą kto tego siemienia niema/ tamże przysło-
10 żywszy ięć zwierzchu czym ciepłym/ dać stać do
osmego dnia. Potym nalać zimnej wody
czoby iedno rzepa się zakryła/ a tak ięć może
chować aż do roku. **D**rudzy ięć chowają
sucho w piwnicach albo w dolech na polu
okroimszy tylko korzonki zbytnie a nać zwierz-
chu aby nie wyrastała i chować w piasku/
albo ięć lepić gdy ięć też warstwami wka-
dając piaskiem przesypuje. **T**ęż tego trzeba
20 strzedz aby ięć mroz niedochodził. **D**rudzy
ięć też suszą na piecach w isobie albo na is-
bie po ięć mroz nie nastaną/ a taka na
dłuższy może być chowana zwłaszcza w su-
chy. **C**Isaac pise iż rzepa jest ciepła w
stopniu wtórym/ acz kolwie nie richło/ się tra-
wi/ wśakoż więcej tuczy niż inśe iarsyny/ czi-
ni ciało miękkie/ a to dla wiatrow które mno-
ży ięć też odymania/ wżwiod też ostrożam po-
budza i niewiastom zbestwliwość/ która gdy
30 źle będzie wwarzona trudna jest ku strawie-
niu wiatry mnoży w żywocie i odymanie i
też porow zatykanie/ wśakoż twardość ięć by-
wa odieta gdy piwską wodę/ w której wrę-
odlawszy wtorey naleie: albo gdy będzie z tłu-
stym miewem warzona/ nad to y dne nożną
leczy gdyby chory nogi często omywał w po-
lewce rzepy warzoney.

40 A przystym będzie koniec trzecich kragg.

Ezwari



Czwarte Kriegi O sprawach ogrod- nych y też rzeczy tych które sie nanich rodzą,



W Trzecich Kriegach powie-
dziana jest osobna sprawa
rol y żyta albo zboża wszel-
kiego które sie narolach ro-
dzą z nasienia. Tu sie go-
dzi powiadać o sprawie
ogrodney y wszelkich pożytkow które z ogro-
dow pochodzą. A pierwsza nasza będzie po-
wieść o rzeczach z nasienia sierodzących na
ogrodziech ku żywności ludzkiej. Wtóra o
tych ziołach które też w ogrodziech sie rocho-
dzą, albo dla rostkow/ albo dla lekarstwa lud-
skiego/ a także tych kriegz będą dwie części.



O sprawie ogrodow w
pospolitosci.

Do spolicie mowiac o sprawie og-
rodney/ naprzod to powiem/ iż
wszelki ogrod miejscza żąda mier-
nego powietrza / albo które sie
wždy nieiało ku miernosci skłania/ bowiem
trajny barzo gorące y też zbyt zimne og-
rodem nie służą / gdyż zioła nanich albo
nie rodzą sie dla zimna albo dla gorczosci
wysychają/ chyba iżby deszcz częste przecho-
dził/ albo kropieniem częstym pomoc im by-
ła dawana. **W**idamy też na mie-
czach ciemnych (iako między gorami) rzad-
ki a mały pożytek czynią ogrody/ a potrze-
bują ziemię puchłą y więcej wilgotną niż
suchą. Gliniata też ziemia y wapienna o-
grodom barzo jest nieprzyjemna/ bowiem zio-
ła na glinnej ziemi chocia nawiosne wzros-
niecho bierzają/ wpałoz ku latu wysychają/ prze-
to potrzebuie mieć źródła albo ciekącą wo-

Iij

de kto





De ktoraby czasow potrzebnych mogła być między zagony wypuszczona/abo iednak mieć blizu sadzawki choć studnie skądby wody był dostatek ku polewaniu abo ku ochłodzie ziółam i wilgoty i wody pochodzący.

A gdzieby to niemogło być/ tedy wżdy tam nadziałac tu y owdzie doslow po ogrodzie między zagony gdzieby się woda po deszczu zachowała ku nieciakiej ochłodzie ziółam. Dla tego Palladiusz powiada iż ogrod który leży w dobrym powietrzu/ a ma blisko stoł abo źródło nieakie/ barzo mało taki potrzebuie sprawiania lubo zbytniej pracy około użytkow. **A**lle iż ogrod żąda ziemi ciuśkiej/ przeto potrzeba iżby leżała gromada gnoiu na wyższej części ogroda/ aby tak ciuśkość i gnoiu ściągala się na niższe części ziemi płodnej/ będzieli też gnoiu dostatek: tedy raz do roku ma być ogrod im naprawion/ zwłaszcza tego czasu. gdy ma być sianie abo sadzenie ziela. **A** Ma też być ogród nie daleko domu/ wśakoż niebliżu gumna. Bowiemy przyproszenie plew abo prochu i żyta barzo szkodzi liściu użytkow ogrodnich/ gdyż one barzo bućnięć a schną. **A** nalepży taki ogród jest który leży pochodzi sto a woda iakozkolwie ze stołu abo ze źródła iakiego może się lekko ściagać przezeń aż na dol. Będzieli też gdzie ziemi dostatek iżby mógł być ogród na dwoie rozdzielony/ tedi nalepży tak sprawać iżby ona część na zimie była sprawiana/ gnoionay wżrywana ktoraby chciał na wiosne osiewać/ zaś gdzieby chciał osiewać abo nieczło sadzić na Jesień iżby to na Wiosne było ryto y sprawiano/ aby się tak rola pirwej odleżała y wyprawila słońcem abo mrozem.

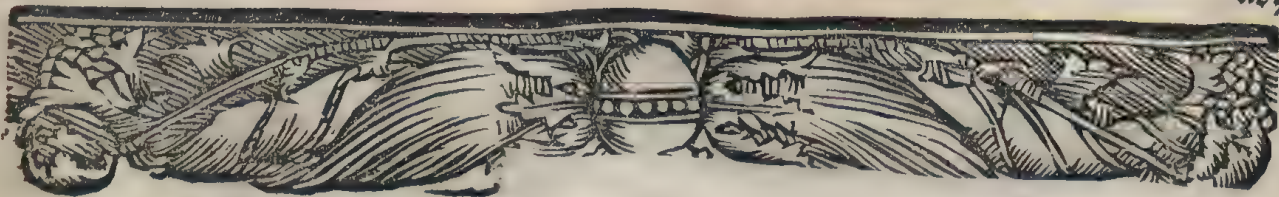
A gdzie jest ogród na miejscu barzo wilgotnym gdzieby chciał siał na lato/ tedy nalepży w Jesieni kieżica Listopada wykopać brozdy głębokie ku niższej stronie bytnia wilgotności ściękała: aby tak ogród był gotow gdy przyjdzie czas siania na wiosne.

A gdzie lepać będzie niedostatek ziemi a ogród mały: tedy może być ziemia sprawiana ktorękolwie czasu/ gdyby iedno była mierność w wilgotcie a w suchości/ a tamże zarazem może być sianie abo sadzenie/ a im lepiej ono miejsce nagnione będzie/ tim lepiej też użytki będą się kochać. Wżrywa

nie też lubo wżoranie ziemi ma być głębokie/ gdzież pirwej raz gnoy ma być zakrywany ziemią/ potym gdyby chciał siał: tedy one były maig być motyką ciużone/ a tak gnoiem też po wżrchu potrzebny był może być tam dopiro ziemia ma być żrownana y grabiami żdrobiona na zagonie/ a takim się gdy chce. **A** Niezle też iestli gdyby osiawży a grabiami żrownawży po wżrchu też gnoiem potrzebny/ zwłaszcza gdyby coś siał na zimę/ bowiemy tym y ziemia się ciuści y gnoij nasienia od zimna obroni/ tamże też nad brozdami mogą być sadzone ziola ktoręby chciał rane mieć na post abo ie też na nasienie żostawiać/ iako sa laktula lubo salata/ spinał borag y odrosli kapustne/ abowiemy te rzeczy nie zaśkodzić na sieniu na zagonie leżącemu/ a też łatwo mogą być zachowane od zimny gdy brozdy gnoiem abo iaką mierzwą będą przykryte.

A Aczkolwie sianie rozmaitych użytkow na ogrodnich może być każdego casu zwłaszcza lecie/ iako dobry gospodarz wpatrzy sobie czas mierny w wilgotcie a w suchości/ albo iako czego który użytk potrzebny/ wśakoż pospolity obyczaj siania lub sadzenia dwa kroć bywa/ ieden na wiosne kieżycza Lutego w ciepłych krainach abo Marcza pospolicie y kwietnia/ drugi na Jesień we wrześniu a w październiku/ tak iżby iesienne sianie ranien było w zimnych stronach/ a wiosenne późniejszy/ zaś w ciepłych iesienne ma być późniejszy/ a ranien wiosenne

A To też godzi się wiedzieć iż w ciepłych krainach użytki które maig być na wiosne nalepży się kochać gdy będą siane na końcu Listopada kieżycza/ abo na początku Grudnia/ niż gdyby siane były w Lutim abo marca/ aczkolwie nasienie żadne przed nastaniem Lutego nie wschodzi/ bowiemy takowe rane sianie dawa też rane użytki na post skoro się ciepło włoży. także cebule/ cośnki y porę mogą być w ciepłych krainach richle sadzone. **A** Mogą też być siane użytki iedne spolem i drugimi/ drugie też siane osobno/ spolem te się iakie potym mogą być przesadzane gdy wżrosta/ iako kapusta y cebula. Może też spolem siał y te których nie przesadzaig/ wśakoż takie i ktoręby iedne pirwej dochodziły niż drugie/ aby



aby po wyrwaniu iednych już dostłych dru-
gie sie dostawały / iako spinał / soboda nie-
dlugo trwają na ogrodziech / dłużey czwi-
ka / czambu / piotruska / kapusty też niektóre /
Lactuke też y kopr ktoreby chciał zostawić
dla nasienia / rzadko mają być na żagoniech
zostawiane / a potrzebuia okopowania / aby
przyšły ku dostalosci bez szkody. ¶ Kto-
re też przyšli mają być przesadzane / może
ich sianie być gęsto / ale ktoretaś mają zo-
stać: niegodzi się ich gęsto siać. Zkasz na
tym miejscu gdzieby chciał mieć ogorki / ma-
lony / korbas / lubo banie / bobo albo inſe ta-
kowerze / możesz tam nasiać na zimę po-
żytkow nieiałych ktoreby rano dochodziły aby
tobie ziemia próżno nieleżała / iako są spina-
ki / lactuki / por / odrosli / sobody y inſe / ktore
gdy będą strawione mogą tam być inſe na-
siane lub nasadzone ktorebyby chciał po-
żmiej pożywać. ¶ Drugi też gospodarze
są tak baczeni gdy mają ziemię po te-
mu: tedy po wtore sieją lecie przyšli niektóre
cho przystawiają zaśie ku iesieni za nowe /
iako jest nowa marchew / por y kapusta.
¶ Miedzy nasieniem ma być ta bacznosc
aby niebyło skażone / przeto trzeba obierać
ktoreby miało w sobie nieiały magenosc świe-
żą nie zbuczniaką ale białą / także ktoreby
cięższe było mieższe a cięstsze / a miedzy wie-
le nasieniem trzeba to obaczyć aby niebyło
daley roflu starſze. Często sie też to przyda-
wa iżby też nasienie nalepsze było / wſakoż
nie wſchodzi / a to dla niektorey mocy niebie-
skiey iemu przekazygcey. Przeto niele jest
rozmaite nasienie mieſzać y siać ſpołem / y
choćby moc niebieska niektoremu nasieniu
one roku przeciwna iemu: roſć przekadza-
ła / tedy wżdy drugie wzniidzie / a tak ziemia
nie będzie bez pożytku leżała / bo aczkolwie
drzewa y też żyta niektóre ſpołu roſć nie mo-
gą / a iedno drugiemu przekadza iakoż cho-
wżſzey namieniono / wſakoż miedzy żioſni
niemaſz takien zawady / ale iedno przy dru-
gim dobrze roſcie y dochodzi. Jakoż też znaſz
widamy na łąkach gdzie nigdy sama trawa
nie roſcie ale rozmaite żioſka ſpołem ſie ko-
chaia / gdnż to natura wſkażuie / te rzeczy do-
browolnie roſtące ſpołem ſkaczaiąc / tedy y
na ogrodziech możemy iey naśladować / po-
żytki ſpołem ſięiąc. ¶ A więdz iż nale-

1 pſe sianie każdey rzeczy ogrodney bywa
przed pełnią / przyczyna tego wewtorich krie-
gach ieſt powiedziana / chocia ſie też często
przydawa iż nie złe sianie bywa naſamym
ſchodzie kriegyca. ¶ Przesadzanie mo-
że być wſelkich pożytkow okrom ſpinału ſo-
body a kopru ſwoyſkiego. Może też być ka-
dego czasu gdy tylko takowerze / odrósł /
a ziemia nie będzie barzo sucha / a niema też
barzo wilgotna być bo takien niektóre po-
żytki nie lubią / a bywa czyniono przesadzenie
10 dla odmienienia ſmaku albo dla wſtroczenia
pſonności a ku lepszemu rozmnożeniu. Ma-
też być sadzenie natychmiast koſkiem w ziemi
albo palcem iako ktory forſzeń potrzebuie.
¶ A te żioła ktore ſie krzewią barzo / albo
miażſzo roſtą: niemaia być gęsto sadzone aby
potym mogły być okopowane dla mocney-
ſzego ſtania y rozmnożenia wietſzego. Nie
trzeba też w przesadzaniu o to pieczy mieć
20 aby forſen twardo ſtał w ziemi albo gębo-
fo y owſem niektóre żioła potrzebuia tego
żeby koſcie forſenia były obrywane przy ſa-
dzeniu. Jakoż to wypisemy gdy o każdym z
osobna żielu będzie powiadanie.
¶ Okopowanie pożytkow bywa yle kroć
żielſka lubo chwasty miedzy nimi wyroſtą
ktore potrzebuia wykopania albo reſą wyple-
wienia / żeby nie odeymowały wilgotności
pokarmowey lepszemu pożytkom. Potrzeba
też okopowania gdiby ziemia ſie wleżała albo
30 od wſtapania albo od deſzczu wielkie / gdnż
trzeba więdzieć iż gdy ziemia będzie barzo
mieſka lubo puchła nie ma być ruſzana
okopowaniem tylko gdy ieſt sucha / aby też na-
twardſza była: tedy wżdy chwasty mają wy-
rywane być dla przyczyny namienionej / bo
wiem bronienie zaroszenia chwastu czyni
wielki pożytek w ogrodzie. ¶ Przydawa-
ia ſie też wielkie zawady ku ogrodom / Bo-
wiem czasem potrzeba wſkaż iż niemoże być
indzie ogrod iedno na ziemi twardej a gli-
natej / ktorey ta może być pomoc dana y le-
karſtwo gdnby tam piasek z gnoiem był wo-
40 żon a z ziemią takową często mieſzan.
¶ Drugdziej też ziemia będzie tak barzo ſi-
pka iż wſelką wilgotność natychmiast wy-
pije / a tak lecie barzo sucha zoſtawia / takowey
lekarſtwo ieſt mieſzać w nie glinę z gno-
50 iem ieſtli nanie woda nie może być przywie-
dziona

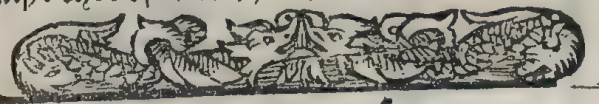


Dziona ze źródła iakiego. ¶ Bedzieli za
sie ogrod barzo wilgotny thaki potrzebuie
przekopow ołoso siebie / aby zbytnia woda
imi sie sciagala y wychodziła/lepał bedzieli
barzo suchy/ tedy zagonny maig być gło-
boryte a dobrze nagnione/ a czasu wielkiej
suchosci takowy ogrod ma być polewan/
ziółkam też subylnym mabyć chłod czynion
zaciemianim czasu wielkiej gorzkości/ a cza-
su wielkiej zimy to czo tam bywa wiano /
ma być przykrywano gnoiem abo mirzwą
żeby mroz nasieniu nie zaszkodził. Przeciw
inym rzeczom płodliwym mogą też być le-
karstwa. Jako Palladius pisze/ przeciw rdzi
ktora zemgła bywa pożytki żarzącego/ na
klasę plew abo iakiej mirzwy tu y owdzie
po ogrodzie / ktora ma być zapalana kiedy
mgła imie powstawać/ bedzieli też gdzie wie-
le ślimaków nie inzego nie pomoże iedno ic
obierać / przeciw wasieniczam weżywnym
dol iaki w posrodku ogroda na supy włożyć
tam flode z gniją potym tam nanosić mro-
wek z mrowiska/ ktore gdy sie tam zastano-
wią wsistkie wasienice po ogrodzie poiedzą/
a czynią też to mądrzy ogrodnicy/ gdzie sie
wasienice na ktore drzewo rzuczą/ tedi na
sadzą nanie mrowek czo nawiecy zma-
zawszy drzewo v dołu w kolo maig aby
mrowki nie smiały zlażyć na dol/ tedy one
pod drzewie sażąc wsistkie wasionki pogładzą
¶ Gdzieby lepał mrowki barzo płodzil y
ogrodowi/ tedi pogina gdniedno serce Souie
bedzie włożono do mrowiska/ abo sfluszy le-
biotki z siarka potrzase dziure tedy mrow-
ki sają. A iesliby z inąd przychodzily: tedy
wszystek ogrod przy płocie obsypać popiołem
abo białym wapnem zwłasczą niegasonim
a gdyby drzewu płodzily mrowki/ tedi poma-
zać oliwą drzewo w kolo v dołu: żadna tam
nie wlezie po ki oliwa abo oley nie wshnie.
¶ Przeciwko myszom y też wasiennic-
czam/ dobrze jest gdy nasienie bedzie zmo-
czono w soku rogowiskowym pirwey niż be-
dzie rozsiwano/ abo ie każ dzieciem zbierać
y zabijać/ abo wsistkie nasienie ktore chce
siać/ pirwey przesuszay w skorupie abo w
skorze żółwiowej. Cicer włoski siany nie-
dzy pożytki ogrodnymi niedopuszcza mno-
żyć sie między nimi żadney rzeczy płodliwej
takież czyni mietka zwłasczą między kapu- 50

stą tu y owdzie sadzona. ¶ Przeciw my-
sam abo kretom dobrze mieć kofki w ogra-
dzie abo lasice nie płochy/ drudzy wapnem
zasypują dziury ktorymi sają / abo sokiem
polnych ogorkow / drudzy rydlem dokopują
sie gniazda y dziury głęboko tedy kretowie
abo myszy wychodzą potym tam wodi nale-
waig/ a gdy bestia ona wynidzie na wierzch
przed wodą: tedy ją biją. Nad to powiada-
ją niektorzy iż wsistkie zboże tak ogrodne ia-
10 fo i rolne bywa zachowano od wsistkiej prze-
kazy y przeszkodzenia robactwa płodzącego
gdy pirwey bedzie ich nasienie pomoczono
w soku ogorkow polnych gdzieby też był w-
tarty ich korzeń y wysypany. ¶ Pożytki
niektorze bez korzenia biwaig zbierane ku po-
żywaniu: przyrządzane nożem przy ziemi/ nie
ktorych też tylko listcia pożywamy gdi doroscie
iako iest borag / soboda y kapusta / aczkol-
wie czarney kapusty y głabie godzi sie zwla-
20 szać zimie. Niektorzy też tylko wierzchołki
zycinają ktore chce dlugo w zieleni a bez
nasienia zachowawać aby nie wyrosły w
skup/ iako iest piotruszka/ szalwia/ wsafoz gdi
na lekarstwo: tedy takowe zbierają gdi przy-
da ku prawey mierze wzrostu swego niżli
poczną kwitnąć abo po ki kwiat nie opadnie
¶ Nasienie ma być zbierano gdy już suro-
wosc a zielonosc wsytka z niego wyschnie.
A korzenie w ten czas gdy list iego poczną
30 opadać/ kwiat na lekarstwa tedy mabyć zbie-
ran gdy sie prawie rostworzy/ wsafoz niżli
poczną pichnąć/ ale czale ziele tedy ma
być kopano gdy przydzie ku prawey mierze
swey dostalosci. ¶ Owoc też każdy rze-
czy tedy ma być zbierany gdy sie już dostoi/
wsafoz nie czekać wpadnienia / a kiedy pło-
wie bywa zbierany na schodzie kieżycza le-
pszy bywa y trwalszy ku chowaniu/ bowiem
w ten czas bywa w swej dostalosci/ Takież
40 owoc ktory zbierają czasu pogody lepszy by-
wa niż on ktory zbierają w deszcz abo wech-
murną chwile/ gdnz w ten czas wilgotnosc
owoc sie napia. Lesne też owoce (iako pi-
se Plinius) chocia mnieysze bywaig/ wsaf-
soż trwalsze na chowanie/ a między lesnymi
też owocami trwalsze są ktore na gorach ro-
stą niż ktore w nizinie. Zeż one owoce ktore
są rumiejsze a barzicy woniaigce trwalsze
bywaig.

bywaia nad inſe w ſwym rodzaia.

Eſe też to trzeba wiedzieć iż moc
wſelkiego ziela nie trwa tylko do dwu lat po
ſpolicie. a nadaley do trzech. Ziola też kwia
ty ich y owoce maia być chowane na mieſt
czach ſuchych. a ſpoſoynych abo ciemnych
w workach abo w puſkach ciaſnych aby nie
zwięrzały/ ale forzenie lepiey w piaſku ſub
tylnym/ wyiawſzy ſuche forzenie ktore theż
ma być chowano na mieſcie ſuchim a ciem
nym. Naſienie porowe abo cebulne lepiey
bywa zachowano w ſwytach głoſkach gdyż
inſe chce oſobno być chowano.



Kapuſcie.



Kapuſta ieſt dwoiaſka/ iedna ieſt
ktora biaſa żowga/ ta ma liſt pro
ſty a ſyroki/ ktora też wiecey ro
ſcie y ſyrzy ſie gdy będzie przeſa
dzona na inſe mieſcie ſtego gdzie była ſia
na nabywaiać ſmaku lepszego/ ta ku żadne
mu lekarſtwu ſie niegodzi tylko ku pożywa
niu ludziem y zwierzętom / w każdym po
wierzu tak ciepłym iako y zimnym abo też
miernym może ſie rodzić/ ale ziemie żada
tłuſtey y dobre gnoyney/ a głoſkiego wzri
wania abo orania żaganow potrzebuie/ wie
cey też ieſt lubi ziemia czarna niż piaſek al-

1 bo glina. **E** Druſga kapuſta ieſt czarna
ktora ma liſt troche kędzierzawy taſowa ac
kolwie też przeſadzania potrzebuie iako y
pirowſa / wſakoż głoſw nie miewa / ale ſie
krzewi a roſtaſta tak w liſcie iako y w głoſb
tak iż ſie też drzewku nieſtozemu rowna / le
cie ieſt liſcie grube bywa a nie ſmaczne/ wſa
koż gdy iſt ſrzon abo mroz przerazi zimie/ te
dy ſubtylnieyſza bywa y ſmacznieyſza/ przy
czyna tego iż mroz zeymie ieſt ciepłoſć przy
rodzona wſtawiaiać w ieſt wnetrznosci /
10 ktora gdy ſie tam zeydzie/ tedy tribuie a tra
wi ſurowoſć y gorzkoſć w niey/ przeto ſłod
ka bywa. Jeſt to ziele zimne a ſuche/ grubo
krew czyni a melankolia mnoży ſmrodliwe
też ciało dſiaſa kto ieſt często pożywa.

E Oboiey kapuſty oſoba ieſt gruba a twar
da ku ſtrawieniu/ iucha ieſt odmieſza żywo
y odwarża płuce y wyſuſa / ale ſama ka
puſta przeż iuchy zatwierdza żywo y zapie
20 ka/ wſakoż ta ieſt złoſć bywa odieſta gdy be
dzie we dwoiey wodzie warzona/ tak iż pi
rowſa ma być przeż odlana/ potym we wto
rey iſt warzić y dobrze tłuſtą wczynić.

E Biaſa kapuſta nie trwa na ogrodzie
tylko przeż lato bowiem na zimie pſuie ſie
ale czarna trwaſza ieſt bowiem na ſwym
mieſcie może trwać przeż zimę/ ktorey liſcie
abo y wiechy gdy będą żraſane tedy nawio
ſne puſzczą ſie odmłodzi / ale nie będzie
30 wirzech żerzmont/ tedy na lato będzie kwitnąć
a naſienie puſci / a gdyby one wirzechofki by
ły żrznane tak iżby ieſt kwitnąć niedopusz
czono/ tedy wſiſka materia ſiemiemia obro
ci ſie w głoſb ktora puſci z ſiebie gaſzaſek wie
le tak iż też może trwać przeż kilka lat roż
krzewiwyſzy ſie. **E** Jeſt też ieſt dwoia roż
noſć/ iedna ieſt ktora natychmiast kwitnie na
wioſne / a ta nie dſugo może trwać/ druſga
ieſt ktora nie tak rychło ſie ma ku kwitnieniu/
40 ta dſugo trwa a zwiſaſza gdy wierzechofki
ieſt będą żrznane. **E** Jeſt też trzeci ro
dzay czarney kapuſty ktora wielkierz żowga
ta aczkolwiek ieſt gorzka / wſakoż ku lekar
ſtwu ieſt leſza bowiem liſciem ieſt ſuchym gdy
rany od pſa wſaſenia bywaia poſipane/ tak
nowe iako y zaſtarzaſe barzo ie goi.

E Iſaak też piſe iż kapuſta troche powa
rżona odwarża żywo/ dſugo warzona za
50 pieka. Plinius piſe iż kapuſta zwiſaſza kwa
ſona



flona pynaństwa broni/ winu sie przeciwi/ ży-
ły posila/ przeto powietrzym zabitym człon-
kom barzo pomaga y też drżacim/ mleka do-
statek dawia flora jest skodka dzieci trzymaj-
cim. Sok iey pomaga przeciw iadom wszel-
kim y psa wsciekłego wśaheniu/ wonien na-
sienia iey warzonego boia sie wężowie.

C Sianie kapusty może być Lutego krie-
życza Marcza/ Kwietnia Maja/ y owsem
przez wszystko lato/ a ktorą sicią Sirynia
może być sadzona Września albo Paździer-
nika. A gdy będzie dobrze opatrzona na zi-
mie/ tedy mogą być głowy poscie albo troche
z wielkiej noci/ ale będzieli późniejszy siana
tedy zimny nie przetrwa dla mrozu.

C Sadzenie kapusty ma być weźniwszy
dolek w ziemi palcem albo kółkiem / a może
koniec korzenia wrwać aby sie niewzwinął
wzgorze kiedy będzie w ziemi sadzon/ bowiem
to iemu barzo szkodzi / a trzeba sadzić rozsa-
de nie drobną ale czo nalepien wzrosłą/ kto-
ra acz sie nie richło przyjmie/ wśakoż trwał-
sa będzie y lepsza. Nie potrzeba też korzon-
kow gnoiem obkładać sadzący/ ani ziemi
obcierać miekkiej / bowiem przyjmie sie y na
ziemi miernie twardy/ aczkolwie liście nie-
jako powiedniecie wśakoż zasie moc weźmie
iż skoro deszcz spadnie. **C** Ma też być
sadzona kapusta sama na swym żagonie
rzedem nie gęsto/ aczkolwie przynien na dru-
gich żagoniach może rość cebula / marchew
abo inże pożytki/ abo też może iż sadzić rze-
dem abo dwiema miedzy cebulą y czosn-
kiem/ ale nie gęsto/ bo im rzadzy będzie stać
tym wietśza wroscie. Dna też kapusta flora
ma zostać na zimie aby richło była na wio-
sne/ może być sadzona miedzy raną a wiel-
ką kapustę/ iż gdy one wielką wytną na zi-
mie/ tedy ta sama zostanie przez zimę na za-
gonie. **C** Ostrzegac sie też trzeba kapu-
sty sadząc aby iey wierzchołku ziemią nie za-
krył/ także aby niczo koncza korzonka nie zo-
stało nad ziemią/ bowiem tak nie sie nieprzy-
jme. Trzeba kapustę okopować y pleć od-
chwastu/ a gdy powielkiej suchosci deszcz spa-
dnie/ potrzeba oblamować liście suche abo
też zbrytnie/ a tak ona będzie sie odmładzać
y dobrze rość. Doswiadczoneo też tego iż ka-
pusta aczkolwie sie kocha w winnicy sadzo-
na/ wśakoż winu barzo szkodzi. Nasienie iey

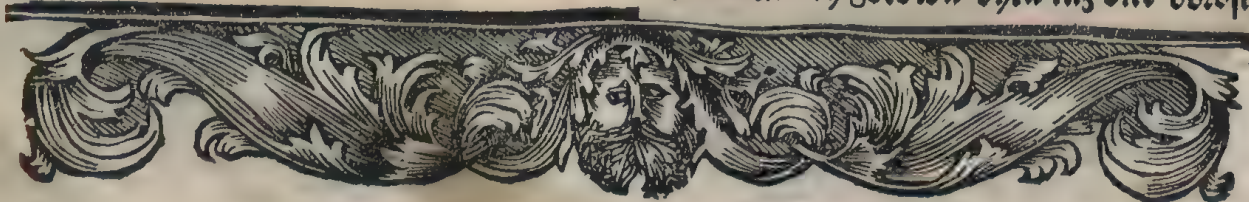
1 powiadaia/ iż może być chowano do dzieśią-
ci lat. Galenus powiada / iż gdy kapustę
pieczoną abo głąbny daia dzieciem iest tedy
ymuia sie richło chodzie. Ten też własność
iest iezik wysuszać/ spanie czynić/ a głos czy-
ścić. A najlepsza kapusta iest tłusta z mie-
sem wieprzowym / tak świeżym iako y żł-
nym warzona.



C O Cebuli.



C Ebuli potrzebuie ziemię puch-
lney/ tłustey/ a dobrze wżryten /
nasienie iey wykruszone leżące/ til-
ko doroku trwa/ ale w głowkach
abo w swym pierzu wśace trwa w mocy
przez trzy lata. Niegdzie ia sicią na zimę
na początku Listopada/ zwłaszcza w ciepłych
krainach/ ale czynią nadnią przyfricie z sło-
my weinione iako by obdał ci ku pośnoci żni-
żymy/ ale ku pośnoci podniesione na dwie
pięć. Drużi iż sicią marcza abo czo na-
richley być może po zimie. Samo nasienie
mabyć na żagonie siana/ aczkolwie też i mie-
dzy inżymi może być / zwłaszcza stoby iż
chciał sadzić w Maju abo Czerwcu gdy
troche odrósł/ tedy iż sadz nad sobą od siebie
abo daley czterzema rzędami / ale stoby
chciał richło pożywać/ tedy iż sadz miedzy
ogorkami aby gotowa była niż one dorosną



1 a tak im nie przeszkodzi/ a iednak też tam ce-
 bula może być zostawiona aże się dostoi/
 wszakoż wżdy nie będzie tak wielka iako ona
 która sama rośnie. **C** A kto chce sadzić ce-
 bule ma znieć wirzchnią skore zięć/ a tylko
 o ieden palec nadnią przikręcić ziemią/ bo iedno
 to zięć netychmiast się przyjmie by też iedno
 ziemie dopadło/ a może ię zamieść w nadal
 się strony by też nawiecy z wirzchu i wiedła
 łatwo się przyjmie gdy tylko dżęń świeży be-
 dzie. Potrzebuie cebula okopowania y też
 od wszelkiego chwastu wypłewienia / a nie-
 będzie ieli ziemia tego roku gnoiona/ tedy po-
 trzebuie gnoienia gdy iey będzie sadzenie/
 aby tym buyniej rosła. Zbieranie cebule
 bywa gdy się iuż dostoi/ a tego znak iest / gdy
 się cebula w ziemi zostać niemoże ale na-
 wirzch wychodzi/ bo iedno odtychmiast iuż
 wielka nierosć/ to bywa pospolicie w Sre-
 pniu/ zwłaszcza w krainach ciepłych. Tedy
 czonalepsza cebule chować ku sadzeniu
 20 aby drugiego roku nasienie znieć było / i a-
 że czo nadrobniejsza ta bywa sadzona po-
 scie/ abo ku wielkiemu rostkochaniu/ abo rich-
 temu strawieniu gdy będzie zielona/ ale sże-
 dnia cebula ta bywa obierana ku dżugie-
 mu chowaniu. A iestli cebula będzie wybie-
 rana na schodzie kieżycza czasu suchego y
 pogodnego dżużey trwa zwłaszcza na ciem-
 nym a na suchym miejscu. **C** Przyro-
 dzenie cebule iest ciepłe a wilgotne we wto-
 30 rym stopniu. Przeto często pożywana czyni
 swą ostrość w żołądku zle wilgoty/ prag-
 nienie/ odymanie/ wiatry wewnętrzne/ bolenie
 głowy y też halonosc / a to dla dymow srod-
 kowych które z niey wżgore wstepuięce mogą
 zarażać. Dla tego kto się iey nałoży iest
 wpada w manię / strasliwe sny miewa/ y
 widzenie obłudne/ zwłaszcza kiedy iey poży-
 wał chorim będąc abo z choroby powstaie
 40 wszakoż grubemu a twardemu przyrodze-
 niu nie tak barzo srodzi. **C** Surowa ce-
 bula żadnego tuczenia ani sytności ciała
 nie dawa/ wszakoż warzona gdyby pierwszą
 wodę odlawszy w drugiey była warzona/ te-
 dy czyni dobrą sytnosc / a zwłaszcza zmie-
 sem tłuścym a z woniającim forżeniem przy-
 prawiona/ ale gdy w lekarstwie surowey ce-
 bule bywa pożywanie / tedy ona zagrzewa
 grube a lipkie wilgoti w ciele przerywa/ żyty

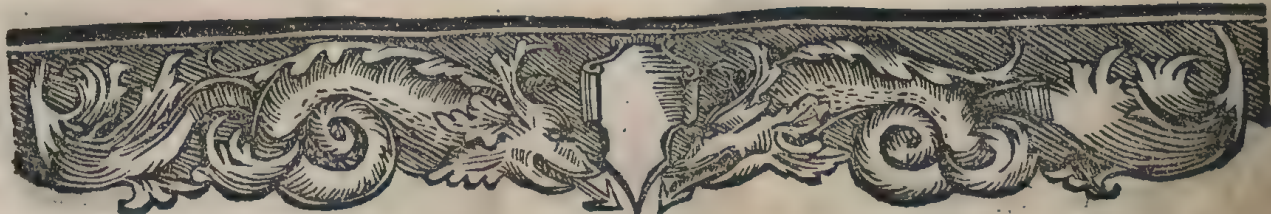
1 odwiera/ wryne y wplawy niewieście pobu-
 dza/ cheć iedzenia czyni/ y żądzą cięlistą
 poruša swem ciepłem y wilgotnością. Sól
 iey w nozdrza wpuśćzony/ abo też y wonia
 nossem wpuśćzona/ głowę czyście wyczyszcza
 y włosy też mnoży surowo iedzona. A uie-
 cenna piśe ię w cebuli iest ostrość iakoby rze-
 żacza/ także gorzkość y ciępkosć/ a czo gło-
 biej do dżenia to ostrzeży/ także cięrho-
 nosć iey ostrza niż białosć/ surowa też ostr-
 10 sza niż warzona/ a sucha ostrza niż zielona
 Ma też moc wyciągać krew na wirzch cia-
 ka/ przeto skore czyni rumianą. **C** Nasie-
 nie iey trąd z twarzy spada/ a gdy iuż dżia-
 pie parchy abo gdzie włosy opadną/ barzo
 na to pomaga. Z miodem też przyłożone
 brodawki spada. Często cebule surowey przy-
 kładanie na ciało czyni pechyrze na skorze/
 a iest iedno slich zioł które srodzi rozumo-
 20 wi dla tego ię ona zla wilgotność w ciele
 mnoży.



C O Żośnku.



C Żośnek w ciepłych krainach sa-
 dza na zimie nawiecy na zie-
 mi białey/ nie gnoionej ale do-
 50 brze żruchoney/ aczkolwie też ro-
 dzi się



Dzi sie na inſey ziemi chocia gnoynen w zimniemych stronach poſpolicie gi ſadzą czo narichley po zimie / a gdzie bywa iego naſienie moze być ſiano w zimnych stronach krieżyczą Wreſenia / Października abo Lutego chocia Marcza / ale w ciepleyſzych ſieią ie Grudnia. **E** Kiedy czoſnek bywa zoſtawion w ziemi przez zimę prawie doſtały tedy puſciwſzy ſie na lato wyroſcie w ſkup / a będzie miał naſienie ſkore roku drugiego moze być ſiano a wrodzi ſie czoſnek.

E Sadzon ma być na żagoniech rzędem abo cztirzema na piędi od ſiebie lub daley. **E** Rzeba gi też okopować aby ſie głowki ſochaly / a chceſli aby tym wieſze głowy wyroſły / tedy iak ſkoro ſie pierze abo żdźblo puſci ma być ſkoczono aby nie wrzaſtało tedy ſie ſok iego nadol zaſie obroci a beda ſie głowy ſochaly.

E W ten czas czoſnek bywa zbieran gdy iuż wiednać poezina a poſtada ſie. Na ſchodzie krieżyczą czaſu też pogody ma być wybieran. Powiada ię też / gdyby czoſnek był ſian lubo ſadzon gdy krieżyczą jai dſie pod ziemie / a zaſie gdy będzie wybieran gdy iuż krieżyczą na ſamym ſchodzie ięgo iuż niewidać tedy takowy nie będzie miał ſmrodlivoſci wonicy / w ſwym też piżu zawieſzony i wſaſeża gdzie dym dochodzi tym dłużej trwa.

E Czoſnek ieſt cieply a suchy weſrżodu czwartego ſtopnia / iego moc ieſt roſtapiac / trawic a wyganiać iady. Przeto gdy iakie iadowite zwierze wſaſi iſtuczony czoſnek dobrze przyſtadać. **E** Sok też iego w picciu dany abo tak trawiony rożruwa y wygania iady z wngierza. Przeto gi żowa dry akwię chłopſka.

E Przeciw glistam / weźmi czoſnku a piotruſki ſtucz ſpołem przy kożnocy troche pięprzu / a ſoku mietczanego potym octem rożwodni iako ſaſze / a pożyway z mieſem abo z chlebem. Zaſie ię od tworzeniu żył wſtrobnych i też wychodow mocz / ma być z niego ſaſza z winem a z ſokiem żioł laruigicich a to dawac choremu.

E Kto ma rzeżanie w ſonie abo ciekażę niemoc lubo inſe tamże bolenie / wzięwſzy czoſnku wwarz w winie a w oliwie z te em plaſtr weżniwſzy obſkady około ſona przy kożeniu abo tam gdzie ieſt bolenie.

E Wroſowi czoſnek ſkodzi bowiem oczny wyſuſza / wſiſkiemu też ciaſu ſkodzi kio go

1 czoſto a beżmiernie pożywa / gdyż czyni ięgo wpadanie ciaſa / zawracanie głowy a oſalenie / y wiele inſych niemoci ſkodzi wſych.

E Quicenna piſe ię czoſnek warzony glos naprawia / gardło czoſci / a pomaga na kaſel zaſtarzały y też boleſć pierſi z zimna / od dala. Iſaak powiada ię czoſnek maſo tuczy ciaſo. **E** Colerifom a ludziem z przyrodzenia cieplym nie tak ſkodzi. Zimnym a wilgotnym mocz wywodzi a żywot odmieſza / w suchych zaſie przeciwna rzecz czyni / a kſho chce aby iemu czoſnek ſwą goręcoſcią nie zaſkodził ma go warzyć w dwoiey wodzie potym z octem przyprawić.

E Piotruſce.



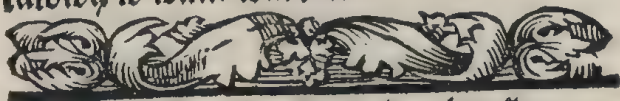
20 **P**iotruſiele abo piotruſka moze być ſiana krieżyczą Grudnia / Lutego / Marcza y Kwieſnia z drugimi żiołami / a moze być ſadzona przez wſiſto lato tak ſama oſobno / iako y między inſe żioła. **E** Naſienie ię trwa dopięci lat / kożen moze być zoſtawion w ziemi na zimę abo iednak w piaſku ſwieżym moze być doma zachowan / naci iego pożywa ię dla przyzielenienia potraw tak ſwieżey iako y ſuſzoney z wſaſca ku kaſy zieleſney. **E** Jeſt ziele cieple a ſuche w ſtopniu



niu wtorym/ rozwodniające jest a vrine po-
budzące/ wplawy też niewiescie odmięsza
y wywodzi/ nadymanie y wiatry z żywota
wypadza z własczą iey nasienie.

Galenus piše / iż piotruska z empla-
strem przykladana na swierzb y na frosty
barzo goi/ także trąd na nosie czysci. Poma-
ga też opuchłym y ktorzym sie febra przy-
wraca/ boleść w nerwach y w mecherzu w-
skramia gdyż ona porz y drogi w ciełe wpi-
sie odwarza y wilgotności wysusza wyrzu-
cając ie przez pot abo przez vrine / wotro-
be y też iey rany wyczyszcia y zatkamie che-
ich odwarza. Bolączki wewnętrzne goi/ zwa-
szcza ktore bywają w nerwach/ kolike y wśel-
kie darcie abo kłocie wewnętrzne odgania.

Gdy tłucone iey forzenie będzie naska-
ne włono niewiescie/ porusza ich wplawy/ też
marwy płod y secundine wywodzi/ a gdy
iż pią niewiasty przy porodzeniu thedy sie
płod ich czysci od wśelkich wilgotności gru-
bnych a lipkich/ a także i nasienie iey moc ma
takową w winie warzone.



Porze abo Yutu.

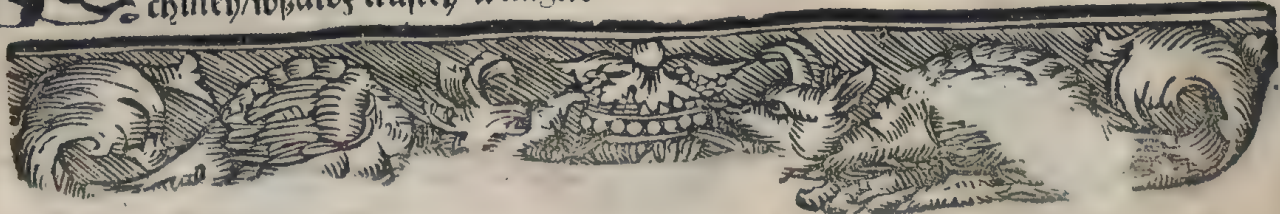


Dz wśedy sie może rodzić/ bo-
wiem wśelkie powietrze scirpi. 50
Ziemie potrzebuie miernie pu-
chlny/ wśakoż tłuften a nagno

1 ioney kto chce aby sie dobrze porz darzył/ w
ciepłych krainach bywa sian křiżpeza Gru-
dnia: ale w zimniejszych Lutego abo Mar-
cza gdy już ziemia sie zagrzeje/ a może być
sian abo sam osobno / abo z inszymi poży-
tkami/ ale potrzeba ziemie gnoyney/ to nasie-
nie może gęsto siać/ potim przerwać co wiet-
sze bo nie iednako roście. **A** gdy ma
być sadzon nie trzeba strzaw rozdzielać tak
iako bywa w sadzeniu czosnku / ale sadzić
10 spolem tilko pierze abo nać wstawy/ a by-
wa sadzon Kwietnia/ Maja/ y w Czerwcu
kiedy gi też sadzi Września abo Paździer-
nika przed zimą: tedy będzie sie godził przy-
stego Marcza y Kwietnia. Nie trzeba mu
też szukać wilgotney ziemie ku sadzeniu/ tyl-
ko mierney/ y owsem na suchey ziemi może
być sadzon. **A** bywa iego sadzenie
dwoiako. Pierwszy ten jest obyczaj który we
włoszech chowają. Bczynią dwa żagony
vedle siebie/ a tam naiednim rostrzesa głow-
ki porowe na czterzy palce od siebie/ potym
20 z drugiego żagona próżnego ziemie bierząc
przystypią łopatą abo widlem one głowki /
y przysłapią nogami nie barzo gwałtownie.
Drugi obyczaj sadzenia jest / zrywany
dobrze ziemie a żagony bczynią / czynić
łokciem miążyym dziury na dłoń od siebie
y wpuszczać winie por/ nie osłacając ani bar-
zo zasypując/ ale we trzy niedziele abo gdy
30 chwast zroście potrzeba gi plec by nie zara-
stał/ a powiedaia iż takowe sadzenie lepsze
bywa niż pierwsze iedno iż z wietrza trudno
scia przychodzi. Może też tym obyczajem
być sadzon między cebulą gdy już będzie
przerzedzona wybranim/ a kocha sie między
iż czyscie. A gdy już ieden bywa wyrwan
tedy drugi ma być zostawion na nasienie /
ktoreż to nasienie może trwać do trzech lat
w moci gdy w suchy będzie zawieszono.

40 **T**ę jest to ziele ciepłe a suche w trzecim sto-
pniu/ a ku pokarmu nie barzo zdrowe / bo-
wiem skłodzi żółdowi gdyż czyni wiatry y
odrywanie/ a swą ostrością żyłki żółdowe
barzo kłsa. Jego też jest własność czynić/
dymy a parę grube ku melanfolien służące
ktore w głowe wstepując czynią zaciemnie-
oczu/ także sny špatne a straszliwe.

Przeto maia sie wiarować iego poży-
wania kolerikowie/ ktorzy też maia cirpią
abo



abo zadusność lub zatkanie mózgu a kto go
rad pożywa chceli aby mu nie szkodził / ma
ponim iest latuse: kuzg noske / ostrzy mlecz /
abo korekolwie ziola takowe ktorzymby iego
goraczosc byla ofstromiona / abo ma byc po
zywan warzony a raz abo trzy czyscie wy
plokany a odcedzony. **C** Wszak to zie
le ku lekarstwu iest dobre / bowiem surowo
iedzony trestki lubo zytki tzeze w pluczach
wyczyszcia od grubych wilgot / takiez zatka
nie watrobne odwiera. **S**of tez porowny w
nos wpuuszczony z octem z oliwa a z trocha
kadzidla / krowie cieczenie ustanawia tim lu
dziem ktorzy sa zimnego przyrodzenia. **T**a
kiez w uszy wpuuszczony / bolenie ofstramia / glo
wy ktore z zimna a z wilgotnosci zbytniey
pochodzi. **S**am tez por abo sul swiezy gdy
bywa przykladany na miejsce gdzie waz wla
si / iad on wyciagga / warzony lepak a mig
dalowym omaszczony oleiem pobudza wz
wod a zgdza cielesna. **P**linius tez po
wiada iz por sfuczony z miodem na rany
przykladany na emplastrze barzo ie goi.
Sof iego z winem pity boleści biodne od
dala a z sola zmieszany richo rany zamyla
y goi / twardosci odmiekcza / rospukliny rich
lo zarafeza. **T**ez sul swiezo iedzony wpcia
broni a wzwod czyni. **S**ama wonia wy
gania weze i niedzwiacki. **P**omaga tez prze
cim boleści zebow y robaki w nich morzy / ale
wzrost oczu mgli / zolqdel tez obciaza / pra
gnienie mnozy / krew zapala temu kto go cz
sto pożywa. **N**asienie iego susze iest niz sam
a wiethej moci / ktorego trzy dragmy a czosn
kowego tez nasienia dwie społem / skozymy
w picciu dane / pomaga tim ktorzy krew zpier
si wycharkaia.



20 go czasu. **J**ey nasienie moze byc chowano
do czterzech lat. **T**est to ziele zimne w
pierzym stopniu a wilgotne we wtorym /
malo tez tuczy / woda iey warzoney richo
przechodzi zimot / dla tego iest rzecz ktora od
miekcza a rostimarza emplastrzem przylozo
na soboda na bolaczki zapalone hnech ie
ochladza. **S**ienie iey wyczyszciaiee iest y
ocieracie / przeto pomaga na zlosty niemoc
ktora przychodzi z zatkania watrob / ktore
30 go dwie dragmy wypite z ciepla woda z
miodem zmieszana barzo pobudza wracza
nie.



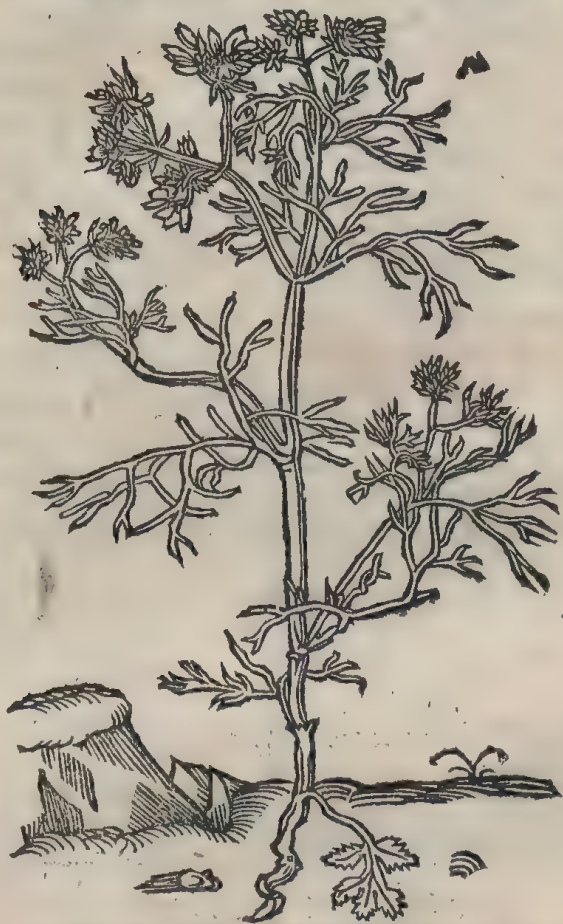
C O Hanyzu.

40 **N**ayz potrzebuie ziemie st... en
a dobre zytye a nalepien sie fo
cha gdy iemu bedzie pomoc da
wana wilgotnoscia wody a gno
iem. **S**icia gi Lutego abo Marca / y sam
osobno y miedzy inshymi / a nasienie ie
viface trwa w moci do trzech lat / zowa gi tez
inaczey kminem rzymskim abo koprem.
Test cieply a suchy w trzecim stopniu
ma moc rozwodniac y trawic / a trwa w
moci do czterzech lat / wymywanie iego wod
50 fa twarz czysci a wybiela / to tez y iey picie
miernie

C O Lobodzie.

Lobode sicia w Lutym w Mar
czu abo w Kwietniu / y owsem
przez czale lato moze byc siana
by iq tylko polewal a nie potrze
buie przesadzania. **L**epien tez roscie gdy iq
rzadko sicia. **M**oze tez byc siana tak sama
osobno iako y miedzy ziofy inshymi / a moze
byc zrynana / bowiem sie zawse odmładza
ale potrzebuie polewania zwlafeza suche





mierne czyni / ale nie mierne iey pożywa
nie czyni twarz smiadą. Przeciw wiatrun-
kom żywotowym y niestrawności / także prze-
ciw kwasnemu rzyganiu pomaga han-
warzony w winie włoskim koprem a z ma-
stiką / abo proch tych rzeczy w potrawę sypa-
ny. Boleści też wewnętrzne które z żądzie-
nia pochodzą oddala. Takież y przeciw bo-
leści macice niewiesticiej pomaga warzony
z confectią którą w aptece zową magna tri-
fera. Przeciw żakaniu wątroby też poma-
ga warzony z innymi ziołami odmiękcza-
jącymi. Przeciwko sinosci z wra-
żu zwłaszcza na
ty rzyń abo pod oczyma tłuczony han-
z kminem a z ciepłym woskiem przykładany
bardzo pomaga. Proch też iego bardzo mno-
ży mleko niewiastom a mężom plemie tego
pożywa w karmieniu abo w picciu / odwarża
też wszystkie drogi mleka y też plemienia.

☞ Koprze.

K Opi potrzebuie ziemię mierną
siedzą go w Lutym / w Marcu ta-
kież Wrsesnia y października /
przed zimą / a w ciepłych kra-
nach y w listopadzie / może być sian tak os-



bno iako y między drugimi ziołami / zetrwa też
włażdey krainie / wszakoż w miernych stro-
nach lepiej się kocha / trzeba gi rzadko siać /
a polewać zwłaszcza w suchą chwilę / mno-
dzy ludzie nie przygrabiają go po sianiu mie-
niąc iż go żaden ptak nie zowie. ☞ Jest
to ziele przyrodzenia ciepłego a suchego w
stopniu wtórnym. Jego nasienie naprzód bie-
rzą w lekarstwie / potym korzenie świeże / bo-
wiem zeschłe niczemu się nie godzi / a ziele i-
go ma trzecie miejsce w lekarstwie.

☞ Nasienie iego do trzech lat może być
chowano / wszakoż najlepsze tego rocznie.

☞ Warzenie iego ziele z nasieniem / jest prze-
ciw rżeniu w łonie męskim / także przeciw
bieguncce pomaga a mleko mnoży. Takież
na bolenie macicy / gdy iego ziele w winie
warzone na słońcu bywa przykładano.

☞ Nasienie iego wiatru wewnętrzne y nady-
manie wypadza / a żywot czyni od zagni-
tych wilgotności / ma też własność gasić se-
kanie które bywa z zapelnienia żółci / a
gdy będzie spalone / jest ciepłe i suche w trze-
cim stopniu a pomaga na rany zagnile y



stare w żywocie. Auicenna pise/ iż częste ie-
go pożywanie mgli wzrosł.

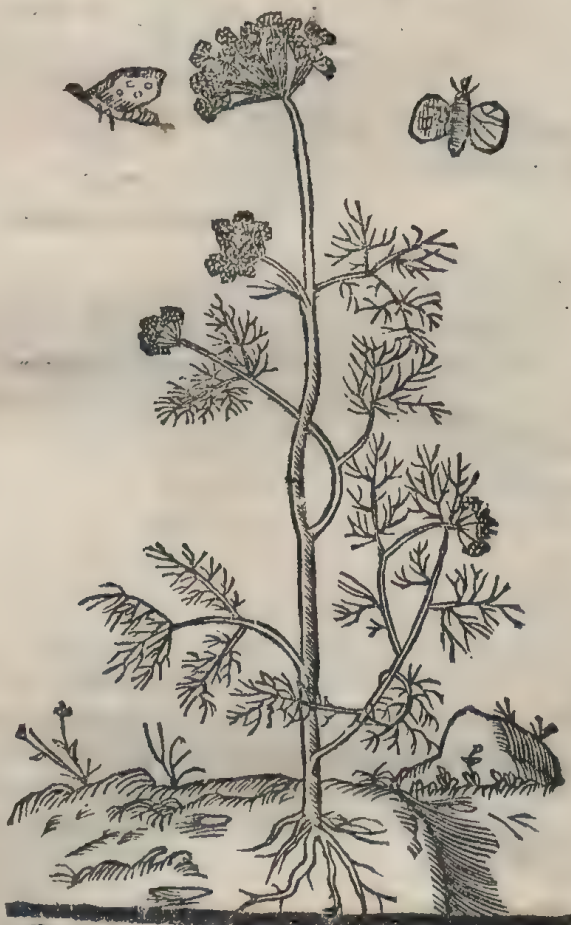
Włoskim koprze.



Włoski koprsiecia włoski Grudnia
frizyczna Sichecznia Lutego y
Mareza/ może być przesadzany 30
leci kiedy/ jest natury ciepley a
suchey w stopniu wtorym. Ma moc rostwa-
rzaiająca y wypadzaiająca grube wiatry z ży-
wota/ kazi też kwasne rzyganie ktore pocho-
dzi z gardła po obiedzie dla niestrawności
żołądka. Nasienie iego liście kwiatki y skora-
ki i korzenia godzą się na lekarstwo. Nasie-
nie zbieraia na początku Zesieni/ a trwa do
trzech lat w mocy/ skorki korzeniowe bywa-
ia zbierane na początku wiosny a tylko do 40
poł roku maia moc. **P**rzeciw zakła-
niu wątroby y słożony/ także przeciw rze-
żaniu w łonie albo też kamieniowi z zimnej
przyczyny pić wodę tego kopru warzonego/
y samego też kopru pożywanie tak warzo-
nego przeciw wszystkim tym rzeczom namie-
nionym pomaga.. Woda też albo wino te-
go warzenia oddala boleść żółdową ktora
przychodzi z żażebnienia albo wiatrow w 50

1 nieczynych a strawnosć żółdową napra-
wia/ cho też czyni y iego nasienie albo proch
z niego. **P**rzeciw zakrwawieniu w oczu
albo też ich swirzbieniu/ pomaga sok koprowy
gdyn będzie na słońce wystawion przez dwa
dziesiąta dni wiatkoy miedzianej bańce/ then
ma być przykładan nad oczy płatek w nim
omoczony zawieszając. **T**o też doświad-
deżono iest lekarstwo przeciw swirzbieniu o-
czu/ zmieszawszy Aloes co najlepse może być
z sokiem teo kopru. wystawiać to na słońce
przez 20. dni w bance miedzianej/ potym
zawieszać na oczu płatek w tym omaczany.

Kminie.

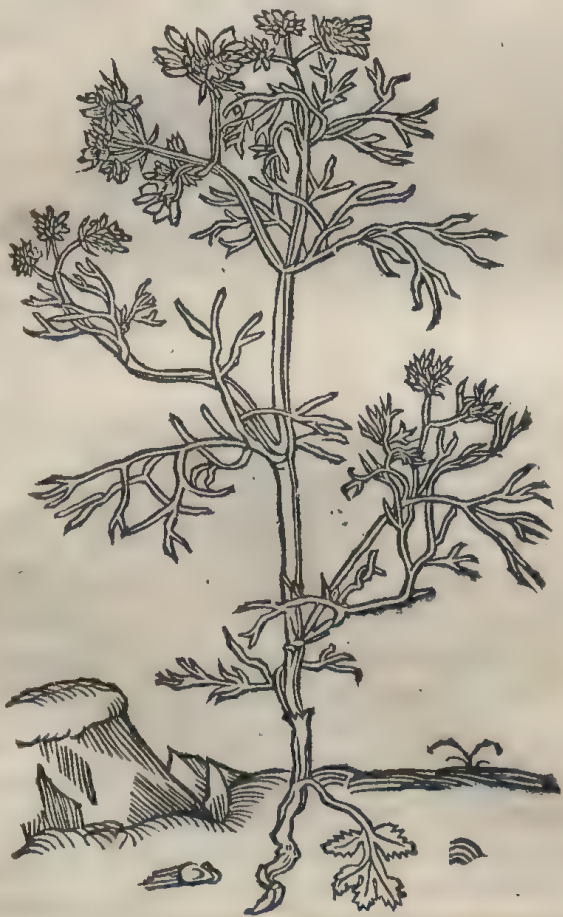


Kmin potrzebuie ziemie tłuften
a krainy ciepley/ powietrza też
miernego/ sieia gi w Marczu.
iest ziarno cieple a suche w trze-
cim stopniu/ a może trwać w swej mocy
do pięci lat. Moc iego iest rostawiać wilgo-
ty/ wrznie wywodzić a pary wewnętrzne subtil-
ne czynić/ przeto pożywany w picciu w ie-
dzeniu/ z każdymi też skłoninami (to iest rze-
czami nasolonymi) strawnosć naprawia.
Wino w którym bywa kmin warzon z
figami suchymi a z kopru włoskiego nasie-

nim pomaga przeciwko morzeniu w żywocie z zastanowienia wiatrow. Wino też nasienia iego warzonego pomaga przeciwkaślowi i zimna. Przeciw nadeciui warg kminu a figi dobrze sfluczone wwarzyć w winie wczyniwszy z tego emplastr przykładać na miejsce bolące. **C** Gdy komu ryma i zimney przyczynny/tedy proch kminu sfluczonego z bobkiem włożiwszy w woreczek na cegle za grzewając na wirzech głowy ciepło przykładać. Przeciw zakrwawieniu oczu dawne-
mu tenże proch kminowy żółtkiem iaiecz-
nym rospuszczony/potym na cegle gorzącą
kłaść a to czo się spieczę rozdwoiwszy często
na oczy przykładać: na zasiniachosci i wrazu
abo iakiegożółtowie inke pości są świeże/proch
z kminu dobrze zagrzewany a często na si-
nosć przykładani jest pewne lekarstwo/a trze-
ba wiedzieć iż od częstego pożywania kminu
stora na ciele grubiecie.

C Oriander jest ziele pospolite/ cie-
ple a suche w stopniu wtorym /
rodzi się naziemi ledaiakiej/wśa-
koż lepiej na klustey/ nasienie ie-
go tylko ku lekarstwam się godzi/a ma być w
nie to kładziono koreby od dwu lat było cho-
wane. **C** Ma moc potwierdzającą /
przeto naprawia strawność żołądka/ a iego
boleść oddala ktora z wiatrunkow bywa gdy
kto iego nasienia w pokarmie pożywa abo
wino z nim warzone pije. Proch też z niego
na mięso posypyany smaku iemu przydawa
C Isidorus też piše/iż proch iego w słod-
kim winie pity czyni ludzi bujne a ku ciele-
stności przedkie/wśakoż trzeba się strzedz iego
pożywania zbytniego/ bowiem ku halonosci
przymodzi i ku popedliwości. Ziele też iego
spółem z nasieniem psom dawane ku iedze-
niu zabija ie/acżółtowie nie zarazem/ale gdy
go kilkofrot będa wkuśać.

C Korandrze.



C Bafiranje.



Szafran iest dwoiaki/ ieden polny drugi ogrodowy/ polny tak siega ako y inke ziola / a masego iest ipożytku/ roscie wysofo/ a ma wiele galszef y glowek w ktorzych sie rodzi tento safran/ a wynika przy wschodu słońca kiedy kwitnie/ tamże bywa zbieran/ a zowa gi ludzie prosci krososiem z łacinskiego słowa. Drugi safran iest domowy albo ogrodny/ a ten iest lepszy/ nasienia żadnego nie ma prze to go też nie siega/ ale ma glowki miasto kroszenia iakoby cebula/ ktore wybieraia z ziemi Kwietnia albo Maja/ y dadzą im tak leżeć na kupie ażeby sie dostały same w sobie/ tamże ie ochedozrywany susza na miejscu cieplym/ wsafoż nie na słońcu aby ich słońce nie powarżyło gdyby rozepzały/ ktorich dostałosc w tym poznac gdy iuz pierze nas nich powiednie/ także ie chowaią aż do kreszca Sirpnia. **E** Gdzież wiec ie rozsadzaią po żagoniech na ziemi dobrze gnojney po iednym strączku na cztery palce od siebie/ także w glegu na cztery palce/ także dawaią rość w pokoju do dwu albo do trzech lat/ wsafoż roku każdego w Kwietniu w Czerwcu albo w Lipcu ma być pierze obrzynano wirzchnie ktoreby powiedlo/ także y chwast mabić wykopauan wzruszaiąc ziemi ofoso na dwa palca w glegu: wsafoż tak aby glowki nie były naruszone/ także na krescu Sirpnia y w październiku ma być ziemia ofoso wyplewiona aby tam nie zielonego nie zostalo. **A** gdy iuz beda kwiatki tedy ie zbierać/ a musi być safran po zbieraniu przysuszan przy letnim ogniu/ ma też być chowan w zamknięciu albo w zakryciu. **A** gdy iuz trzy lata przetrwaią na iednym miejscu w ziemi glowki safranowe/ tedy zasie znouu trzeba ie przesadzac w Kwietniu iako pirwey. **P**otrzebuie safran krainy mierney/ ziemi gliniatey albo iednak mierney/ a może czyscie być sadzon gdzie bywa cebula wybrana. **T**rzeba też wiedziec/ iż cień nie barzo škodzi safranowi ale myszy barzo gi psuią ktore w ziemi rady iego glowki grzą. **P**rzeciw ktorym nie lepsze go niemaż iedno stawiac łapice przy dżurach ledyby wyszły. **B**rozdny też glegoie potrzeba czynić między żagony ktorymi by wilgosc zbitnia była osuszona/ bo wiem onej

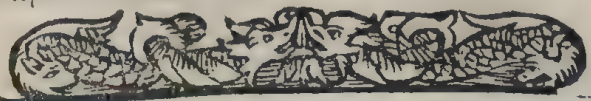
safran nie lubi/ a nad to brozdy takowe cżi nią zawade przechodzeniu myham albo kre tom ktorzy radzi iego glowek pożywaią. **E** Jest safran suchy a cieply w pirwym stopniu/ a w naturze swey barzo mierny/ przeto też serce barzo posila ktorego magosc y niedostatek silno oddala/ ku wesofosci barzo ie pobudzaiąc. **C**zyrwonosc krwawą z oczu y inke zmaży odeymuie gdy nanie bywa przykladan z tarty z rozg a z żółtkiem iatecznym/ iako o tym pise Dioscorides. **K**to też z safranem nieczto pise na cżczo takiemu nie trzeba sie bać wpcia albo obżerstwa/ także wieniec z niego na glowie noszony: broni pijanstwa/ a Plinius pise yż przy wodzi spanie y ku cielesnosci zapalenie/ ten że też powiada iż aoi wkaśenie wężow/ paig fow y niedziwiat fow.

Czwarte.



SWilla potrzebuie ziemi barzo tlustey/ gnojney/ wilgotne y a dobrze wzrptey/ aby sie tym lepiey kochala/ ta ktora ma być ku pożywaniu/ bywa siana kreszca Grudnia w cieplych krainach/ a indzie Lut y Marcza/ acżkolwiek może być siana przez cżasy rok leda kiedy gdy tylko będzie miała ziemię powol.

powolna. A gdzie będzie gęsta może częściej
być wyrwana i przesadzana gdy trochę od
roście / a to gdy już czterzy albo pięć listów
wypusci przynajmniej się dobrze gdy tylko for-
nie sadząc świeżym gnojem będzie obfada-
no. Może też być siana ewilla na żago-
niech albo na lechach między baniami / ma-
loni y ciurullami choć też między cebulą-
to- ra potym zostanie gdy te przereżone rze-
czy wybrane będą. Trzeba ię często pleć od
chwastu niepożytecznego. a zwłaszcza gdzie
sama będzie posiana. A ewilla którąby ch-
ciał mieć na nasienie / nalepić ma być sia-
na kierzyczka Szypnia / potym iako richło się
ziemia po zimie odtworzy: ma być rozsada-
na tu y owdzie po ogrodzie / bowiem tak im
lepiej się ich nasienie dostoi y więcej go bę-
dzie. **E** Godzi się też wiedzieć iż z iedne-
go nasienia ewillanego rodzi się też ewilla
wyborna ale płonna która tego roku nie da-
wa nasienia ażeby wtorego roku / takowa
ma być ku iedzeniu chowana. Bywa też y
druga z tegoż nasienia podległa która na-
tychmiast w słup wyrasta y dawa nasienie
tegoż roku / takowa ma być z ogrodu przez
wyrzuczenia. **E** Może też być siana tak
sama osobno iako y między drugimi pożytki
a ma być okopowana gdy już inże ziela od-
niey będą wyrwane / nasienie ię trwa w mo-
ci do czterzech lat. **E** Ewilla zimna jest
a wilgotna w trzecim stopniu / czyni krew nie-
zła / żmwi od miedzy. Zorowa jest ludzkiem
tym którzy są przyrodzenia gorącego / albo z
nieciałey przynady zapalenia. pragnienie też
rzkramia y gasi / gnidy y też inże pluzawo-
ści głowne / także y na twarzy barzo częsci-
wołosy naprawia y zachowuje / wśakoż czę-
ste ię pożywanie zle wilgoty mnoży / iako
píše Dioscorides. **E** Aristoteles też piše
iż w głębi ewillany iako y w kapuśny może
być seżepiona latorośl drzewa rodnego któ-
ra przigwysy się wzrasta a głębi pod czasem
obraca się w forzeń drzewowy / a stad mni-
mam są w naszych stronach gruski które ka-
puśnice zowa albo y rzepnice.



O Baniach albo Korbasoch. 50



Anie iako korbas / ziemie tustel
gnoyny / wilgotney a dobrze w
ryten potrzebuje. Sadzą ie na
fonicu kwietnia albo na przod-
ku Maja / trzy albo czterzy stopy od siebie.
Aczkolwie w zimnych stronach sadzą ie pier-
wey w skoupy w ziemie gnoyny / a to w is-
bach gdy już wiosna przychadza / potym gdy
dobrze wzrasta tedy ie rozsadzają w ogro-
dzie / wśakoż z ziemią pospolu w której we-
sły / bo inaczej się nieprzynajmniej / drudziejsze
onych skorupel z ziemią przegrzewaia zda-
leka przy ogniu / aby tak richley weśły ziarn-
ka gdy od ciepłosci ziemie rozepnia.
E Sadzenie ich w ogrodzie bywa podwu-
żarne / spolem trzy palce w głębi tak iżby
miał się koniec ku dołu był obrocon / a cienki
wzgorze / ale pierwey trzeba ie moczyć w wo-
dzie przez noc / iż które będzie po wirzech pła-
wało to wyrzucić / a które utonie to ma być
sadzone / a przy sadzeniu trzeba gnoiu w
ziemie ofoso żarne / przynajmniej. Nie ma-
ją też być sadzone prawie w dole aby ich zbi-
tnia woda nie zadusiła / którąby się tam zbie-
rała. **E** A gdy już wśędzły odrosną od
ziemie potrzeba zielsko od nich odrwać / a
ziemią ie okopować. a gdy potrzeba tedy tro-
che polewać / a gdyby wsadzone były w zie-
mie nie barzo wzrasta / tedy gdy już wzra-
sta ma być ziemia zewsząd ofoso nich do-
brych wzrasta głośliwo aby tak mogł się ko-
rzyć

K. iij

rzest



żeń rozrastać w puchności ziemi. A gdy już wyszy poczyną wzrastać potrzebuja pło-
tu albo grząd lubo podpor nieiafich z żerdzi
aby sie tak nanich galszki rozrastały y też
liscie zamiechalo/ iako bywa w winnicach/
ku dawaniu cienia y ochłodzenia baniam/
gdy sie już zamigają/ bowiem one lepiej sie
forhaia w cieniu niż na gorączu/ a ku lepsze-
mu rozmnożeniu owoczu dobrze jest przed-
nie wirzecholki zchłypować aby sie galszki
gesthe puszczały ku dawaniu owoczu.

C Jest też drugi obyczaj sadzenia bań ku
ranemu wężciu wzięwszy osobno gorącego
a świeżego gnoiu z stajnie na miejsce oso-
bne y przysypać trochę ziemię w którą wsia-
dzie ziarna forbasow/ a to w Marcu któ-
re richło sie puszcza a wszędzie dla ciepłosci
gnoiowej w której rozepiera/ ale gdy wżen-
dą trzeba ie nanoc przysypać iafim przy-
kricim dla mrozu albo szronu który wżarań
bywa tego czasu/ a gdy już mroz przędzie: te
dy ie na inże miejsce przesadzać z trochę
onczy ziemi z gnoiem w którą pirwey by-
ły wsadzone. Jako też o tym wyszy namie-
niono. **C** A któreby miały być banie za-
chowane na nasienie/ trzeba obrać czo na-
mieszke z tych które sie naprzód zamigzały/
których nie trzeba ruszać z macice aż do zi-
my aby sie dobrze dostały/ po tym ie zamie-
ścić w małym dymie aby tak nasienie dosta-
tecznie sie dostało/ a tym obyczajem nasie-
nie chowane może trwać do trzech lat.

C Do też godzi sie wiedzieć iż im wyszy
bania będzie sie wiezać: tym dłuża wroście
a cieńsza/ zaśie gdy blisko ziemię będzie rość
tym lepał krotzey roście a mieższy. Przeto
kto chce banie syrolic mieć trzeba podnie-
ia sie deszczki podstawić albo podpory. Miaz-
hosć też galszki na które sie owoc wiaże
znamionuie też miazhosć owoczu przyspie-
go nanien. **C** Banie są zimne a wilgo-
tne w stopniu wtorym/ wilgosc flegmista
mnożące/ przeto niezle są kużywaniu fo-
lerikom y ludziem ciepłym a suchym z przy-
rodzenia/ bowiem ich gorączosć skromia y
pragnienie gasy/ a zwłaszcza żywiane z
agrestem/ z sokiem malagranatowym albo
z octem. Flegmatici lepał mają ich ży-
wać z pieprzem z gorczycą a z mielką.

C A gdyby banie kto w cieście wpiekły/ sof

1 który tam będzie dał pić zimnice cypiące
mu/ tedy gorączke oddala a pragnienie gasy/
W ostrych też febrach ma być dawana wo-
da banie warzoney albo syrop zniey wdzia-
lany. Bania też z miesem warzona lecie-
zdrowa jest którym cholera panuje.

C Nasienie ich jest rozpuszczające/ wrzyna
abo moczą a to dla subtylnosci ich sposobu/ a
zwłaszcza ku lekarstwu służy przeciw żatka-
niu wątroby/ nerek y mecherza/ także prze-
ciw bolączce w piersiach/ nasienie ich służy
z skorą banie powarzyć trochę w iet-
miennej wodzie/ a przecedzwszy dawać ku
picciu chorczemu/ a niebedzieli mogą pić tej wo-
dy tedy wżynie zniey syrop obyczajem apte-
karskim a żywować przeciw tenże niemożi

O Gorkach y o Citrullach



40 **G**orki y Citrulle takowey też
ziemię potrzebuja iako y banie/
tychże krietyczow y tym też oby-
czajem chcą być siane y osopa-
wane/ także y opodal od siebie sadzone ma-
ją być/ ale gdy już wżendą nie trzeba ich po-
lewać/ bowiem leżą sie od częstego kropienia
a po wsadzeniu hostego albo osmego dnia/
mogą być ogladowane ziarna jeśli nie są
skażo



skazone/ bowiem gdyby sie w ziemi pokazile
ty/ tedy miasto ich maig być inſe wſadzone
a ſkazenie ich potym poznać ieſtli mieſkie
bedą/ bowiem twardoſć ziarn ogorzkomych:
dobroć ich znamionuie/ niepotrzebuia też ple
wienia / y owſem chwast między nimi ieſt
im pomocen dla wypalenia od ſkoſzenia.

E Naſienie ich gdy przed ſadzeniem bedzie
moczone w mleku abo w miedzie warzo
nym/ tedy owoc dawa ſłodki/ biały/ podług
waty a ſubtylny/ a gdyby przy ogorku abo
przy Citrullu woda była poſtawiona na
dwie pędzi od niego nadoſ w iakiem naczy
niu ſyrokim/ tedy on też tak długi wroſcie/ ia
koż to twirdzi Marcialis Gargilius.

E Ogorki y Citrulle ſą zimney a wilgo
ney natury w ſtopniu wtorym / a ſą barzo
nieſtrawne/ wſakoż Citrulle nad ogorki nie
ſtrawniemy/ a w oboich ſkorka wierzchnia
barzo ieſt twarda ku ſtrawieniu: ale ich po
ſrżodek lepiſzą wilgoſnoſć czyni / zwlaſzcza
tym ktorzy maig moeny a goraci żołądek/
ludzie też robotne zwlaſzcza lecie wewnątrz
chłodzą / wſakoż ludziem prożniącym i ſle
gmatom barzo ſłodzą zwlaſzcza żołądco
wi y żylkam iego z ktorych ieſt ſkożon.

E Woda z ogorkow abo ſok ich gorące
cirpiace ochładza y pragnienie oddala.

E Ogorkow nie warzą tilko ſurowych po
żywaig abo kwapomych. Citrulle też poſi
ſą małe mlode y zielone tym lepiſze bywaig
ale gdy iuż twardnieig a ku żoſtoſci przycho
dzą nie ſą tak dobre. Ogorki lepać lepiſze ſą
gdy iuż odroſtą/ czo potym poznać gdy iuż
mieſzeig a lepiſze bywaig.



E D Malonach.

Malony też takiego powietrza y
ziemie potrzebuia iako Citrulle
abo ogorki/ chocia nie tak barzo
gnoyny a to dla ſmaku lepiſzego
dla trwałoſci/ też y richleſzey doſtałoſci/ cze
go wſiekiego broni im gnoynoſć ziemie zby
nia/ też takież ie ſadzą a poſiewania też nie
potrzebuia. Dwoiaki ieſt ſpoſob malonow
iedne ſą okragle/ te bywaig iedzony iuż do
ſtałe/ a gdy poczną żoſcieć a wonnoſć zſie
awać. Między tymi nalepiſze ſą ſtoie



maig nadrobniemyſze naſienie. Drugi ieſt ro
dzay malonow podługowaty a troche ſkrzi
wiony (żową ie wſoſy Melangule) te ie
dzą za mlodu poſi ſą zielone iako y Citrulle
y maig też takowy ſmak/ aczkolwie ſą ſtra
wniemyſze niż Citrulle y nie tak zimne.

E Malony iako piſe Auicenna zimne ſą
y wilgotne w ſtopniu wtorym / a im ſłodſze
bedą tym też mierniey zimne / a kto chce
malonow pożywać nie ma ich naprzod ieſć
przed inſymi poſarmy/ byſnadz nieucul cnie
nia abo wraczenia. Iſaac powiada iż
po malonie nie trzeba ieſć inſey potrawy
aże ſie on ſtrawi w żołądku. Korzen malo
nowy iako y ogorkowy abo citrullowy wra
czanie czyni iako Auicenna piſe/ Sam też
malon ieſt trudney ſtrawnoſci/ aczkolwie po
ſrżodek nieieſt tak twardy/ lepiſzą wilgoſnoſć
czyni niż ogorki abo citrulle/ wſakoż gdy ſie
malon ſkazi w żołądku/ tedy ſie obraca w
rzecz iadowitą a ſłodliwą ciaſu. Przeto gdy
obciaga żołądek potrzebuie przedniego wyrzu
cenia y wyprożnienia. **E** Rzeczy ſtoie
pomagaig aby malony niezaſkodziły zwla
ſzcza ſolerikom ſą te Maſtix/ orizacra w ap
tece/ koprowe naſienie/ zaſie ſlegmatici ma
ig ponich pożywać Imbiru ſamego abo w
aptece przyprawionego/ takież orimel/ diacimi
num y wino iaſne ponich ieſt zdrowe.

A iiii Naſie



L Nasienie malonowe dobrze wypłukane
wryne wywodzi/nerki y mecherz czyni od ka-
mienia y od piasku który sie tam wnich ro-
dzi/ieft to rzecz doświadczona.



Lactucze.



Lactuka albo salata może być sia-
na y przesadzana przez czale la-
to/tak sama osobno iako j miedzi
inny mi pożytki dobrze sie kocha/
Potrzebuie też ziemi kłustey a dobrze wpra-
wioney/a która sieia w iesieni zwłascza w
ciepłych krajach/ może być przesadzana
na wiosne kiedy inke nasienie bywa siano/
bowiem ona nieboi sie mrozu y owsem od-
niego sie kocha w korzeniu/ a która zostanie
po zimie lepsze nasienie dawa. Wszakż iest
też jedna salata drobnego rodzaju która tyl-
ko sieia a nie przesadzaia. Ale lactuka wiel-
ka która rzymska albo włoska zowg/która też
ma nasienie białe ta ma być przesadzana/
aby tym lepsi smak miała. Pokrapienie też
bardzo iey pomocne iest zwłascza czasu su-
chości. **L**actuke niektorzy lekarze mie-
ma być miernie zimna a wilgotna/ aczkol-
wie drudzi powiedaia iż iest miernie ciepła i
wilgotna. Przeto miedzy innymi ziołami
czto sie liscia tycze/ iest nazdrowsha/ krew do-

1. białą mnoży y mleka dziatek czyni niewia-
stam/takież y bydlu doynemu/ a lepsza by-
wa woda nie opłokana.

L Nicke sie
też trawi w żółdku/wryne wywodzi/ koler-
gasi/ zapalenie y wezwżenie krwi chłodzi/
a spanie też czyni/na wrzod gorzci poma-
ga/ bolenie głowy które z koleri abo zekrwie-
przychody oddala gdy ię głowa będzie ob-
kładana. Warzona też pożyteczniejsza

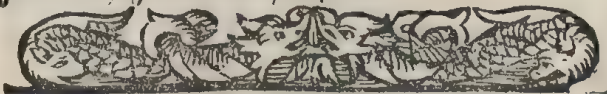
10. iest niż surowa/bowiem ogień:trawi y w-
mniejsza iey mleka z którego spanie przycho-
dzi/ wśakoż kolerikom a ludziem ciepłym y
surowa iest zdrowa. Po ki młoda tim lepsza
żółdkowi y też ku rozmnożeniu mleka w-
niewiescie/a spermy abo plemienia w otro-
koch bardzo pożyteczna. Ale gdy już twar-
dnieie a mleka w niej wbywa/ tedy też sie
iey moc wzmniejsza y gorzkiego bywa sma-
ku a krew też nie dobra mnoży materia też
plemienia kazi/ a kto sie iey zwyczaj iest te-
mu szkodzi/bowiem czyni oczom zaćmienie.

20. **L** Po ki młoda bardzo zdrowa iest ograske
cirpiacim tak surowa iako y warzona/ ocz-
tem a z safrancem warzona: zaśkanie w-
troby y skozony odwiera/ ku spaniu też po-
maga iey nasienie siluczone z mlekiem nie-
wiescim która dzieweczke trzyma/a z te-
em plaster weźmie z białkiem ialecznym a na o-
boie skromi przykładać. Takież nasienia iey
proch z mlekiem pożywany spanie czyni/ a
z wodą dawany gorzkie cirpiacim bardzo
pomaga. Na wrzod zapalony z rożą silu-
czone to nasienie a przypłazone na wierzch
iest pomocne/ też komu plemie wycieka z
korzenia często weśnie chocia naiawie/to na-
sienie w picu pożywane zaśtanowienie czyni
nichto rzeczy/ **L** Jest też ieden rodzaj

30. lactuki która polna zowg a d. udy ostrym
mleczem/ma list dłuższy/węższy/ twardy a
nietak zielony/ ta iest gorzka/ wieczech ciepła
y sucha niż domowa. **L** Plinius też pi-
40. że ię iest ieden rodzaj lactuki która sama ro-
scie bez siania/a te zowg kopia salata/ Gdy
tey w wodzie będzie liscie namiotano/ tedi ry-
by które tam blisko iey będą wśitkie pozdycha-
ia. Jest też drugi rodzaj która greci zowg
Olion/ta po polu roscie/ której proch w po-
trawie skruszony przeciw boleści wnetrzeny
pomaga. **L** Jest też drugi rodzaj lactu-
50. ki polney która ma liscie krotkie a okrągłe/
tey soku



tey soku iastrzabowie pożywaią ku lekarstwu abowiem ią drapią wygrzebiując nogami z ziemię a sokiem iey maczają sobie oczy gdi sie im już wzrosł zaćmi od starości / z kąd iest rzecz iawna iż iey sok leczy wsiłki niedostateki oczu / a zwłaszcza zmieszany z mlekiem niewieściu. Nany też goiod wśażenia weża abo niedźwiadka / iey sok dany z winem ku picciu / także liscie siłuczone y na rane przyłożone obyczaiem emplastra.



¶ O Pasternaku.



Pasternak sieią křiżneczą Grudnia / Stycznia / Lutego / Marcza w ziemi tłuściny / puchłiny / gnoyniej / a głęboko wdrzyty. Jest też dwoia / si / ieden domowy drugi lesny obopga korzeń est grubey karmiey / mnię tuczy niż rzepa / ma w sobie nieiałą ciropłość dla kłoyen theż wycieńcza ciało / mocż wywodzi y wplawy niewieście pobudza. Ma też w sobie nieczociepła zapalającego / dla tego wzwod czyni a ku cielesności pobudza / ale częste ięgo pożywanie krew niedobłą mnoży / a dla tego aby zdrowy był trzeba gi w dwoiey wodzie warzyć / a piwską odlać drugię italać. ¶ Pasternak domowy zową lekarze Daucus creticus / a lesny Daucus azininus.

- 1 Isaac piše / iż korzeń oboiego iest ciepley w środku wtorego stopnia a wilgotny w posrodku piwskiego / ale liscie y kwiecie ięgo są cieple y suche w trzecim stopniu / a wlekarstwo kładą ieden korzeń miasto drugiego / bo wiem obadwa iakmiar z iednakiey mocy / acz kółwie domowy iest lepszy. Lesny pasternak moc ma w lisciu a w kwieciu / ale w korzeniu barzo małą / a ma być zbieran tedy gdy kwitnie y suszyć gi w cieniu oderwanym korzeniem / a będzie trwał w mocy aże do roku. Moc ięgo iest rozpuszczając wilgoty przyciągac y wywodzić. Przeciw zimney Reumie abo nieżyłowi wczynie woreczek y przykladac ciepło na głowę nasypawszy weń proschu ięgo startego. Tenże też worek po masga na żółdek / aże bionny gdi nani będzie gorąco przykladany pokrapiając octem a na cegle abo kamieniu gorącym rozgrzewając tymże też obyczaiem y wiatry z żywota wyciąga / kto też ma ciepleczą niemoc z korzenia abo z zadku / także kółie abo wnątrza bolenie ma pożywać wino z pasternakiem warzonego / a sam pasternak z winem warzony z oleiem / ma być przykladany na miejsce bolące / też przeciw kamieniowi abo rżazaniu w mecherzu lubo w korzeniu / ma być dawano wino z ięgo nasienia warzonego z zielim kłoye zową Kamikamień.
- 20 ¶ Przeciw zatkaniu wątroby y skłozony z zimney przyczyny / także przeciw opuchlinie / syrop z pasternaku z sokiem włoskiego kopru mabyć dawan. Na zatwierdzenie wątroby y skłozony ma być przykladany pasternak w winie a w oleiu mocżony przez dziesięć dni / a dziesiątego dnia ma być warzony tak dlużo aże będzie iako olej / potym czo sie wycisnie przez chustę zpuszczyć z woskiem na ogniu aby była masę która iest barzo pomocna przeciwko niemoczom przeczczonym także y na wiele innych bolączek / a iest thoreczek doświadczona.
- 30 40



¶ O Szpinaku.

- 50 **S**zpinak sieią na zime křiżneczą Wrsześnia y Października / tedy będzie się godził na post / w ciepłych kramach może być sian w Stycz





W styczniu w Lutym/takież Marcza/ Kwie-
tnia y Maia/ y owšem inszych krieżeczow
przez czase lato może być sian/ tak sam ośe-
bno iako y między inszymi pożytki społem na
jednym żagonie/ ale chce mieć ziemie tłuściz-
y dobrze uprawioną. **E**żeli tak będzie
zbierany iż ieden raz połowicza naći iego be-
dzie szczyppowana a drugi raz druga poło-
wicz/ tedy sie będzie odmładzał/ a tak iego
pożytek tym dłużey trwać będzie.

E Natura iego jest zimna a wilgotna w
stopniu piątym/ mało tuczi człowieka gdiż
jest natury ziemney/ wśakoż odmieszka ży-
wot dla swej wilgotności/ a zdrowszy jest żo-
łdowi niż łoboda. **E** Pomaga też na
gardło bolące dla kolerii cyrwoney/ abo dla
krwiożbytniey. Powiedaia tak z doświad-
czenia: iż woda spinaku warzone/ pluskwy
zabija w scienie abo w żoju: takież nie dopu-
szcza sie im mnożyć tam gdzie taką wodą
gorącą będzie wymywanie.



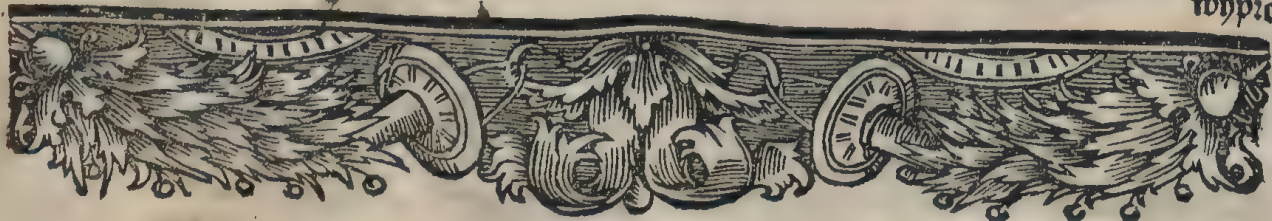
E O Chrzanie.

E Chrzan iż nasienia nie ma/ prze-
to go niesieć ale sadzą wierzchoł-
ki iego świeże/ abo czase abo na
połowice rozcznione. Przyjmie
sie też chrzan by na namniębsze sztuczki sra-



20 iany gdiby tylko skorza przy iedney stronie by-
ła/ bowiem poszodek bez skorzi nie rad sie
przyjmuie/ ale trzeba gi pirowey w chłodney
wodzie pomoczyc aby rozedzniał/ a może
być sadzon Listopada krieżcza y Grudnia
w ciepłych stronach/ thakież Stycznia y
Marcza y Kwietnia. Potrzebuie też ziemie
puchłney a głęboko żrytey/ na czarney zie-
mi a gnoyney nalepien sie kocha iako każde
zielo ktore ma wielki forzeń.

30 **E** Chrzan jest ciepły a suchy w stopniu
wstępnym/ w lekarstwa biorą forzeń iego tak
świeży iako y suchy/ ale świeży lepszy. Ma
moc odćinaiczącą y rozpuczącą wilgot-
ności/ a bywa z niego orimeł/ to jest miodo-
wy kwasiec/ tym obczaiem. Skraiamy
iego forzenie zwierciem w donici abo w mo-
żderzu wstuc/ a moczymy gi dwa dni abo
trzy w ocęcie/ przydać potym trzecią część
miodu/ takowe lekarstwo służy przeciw zim-
nici która bywa trzeciego abo czwartego dnia
abo y każdy dzień/ chyba iżby pochodziła z
flegmy skłoney. **E** Gdy by też kto miał
żółdę zapługawioną wilgotami zimnymi
a nie strawnymi/ tedy chrzanu nawiercia-
w si polać miodem y octem y naieść sie go czo-
dosć/ potym napiwszy sie wody ciepłej wy-
tkać palec w gardło/ abo piorko rozmoczone
50 w oleiu/ aby było wracanie które żółdę
wyprozi



wyprowia. Przeciw zatwierdzeniu wgro-
by y skoszony to ziele w winie z oleiem wwa-
rzone na miejsce bolące przyłożone iako em-
plastr/odm:ekcja/ także na korzen m:ski przy-
łożony rżazanie w nim odda'a y wrznie le-
ko wyprowadzi. ¶ To jest iego własność/iz
gdyby kasek iego korzenia włożył na niedz-
wiadka zdechnie natychmiast. Democritus
też piše koby sobie rękę zmazał nasieniem
chrzanowym dostałym tedy może bezpiec-
nie wże inowac bez wraza/ale nasienie ie-
go trudno ma być nalezione. Hermes cheż
powiada w swej alch:miey iż gdyby kubo
zmieszałwszy sok chrzanowy z sokiem gliń-
ziemnych skuczonich przez chustę wyfocir-
szy/ a w tym omoczył kord albo iakie żelazo
ostre tedy ono tak stwardnie iż będzie rża-
zać każde inše żelazo iako ołow. Doświad-
czono też tego/iz ieden palony wiał zdrowie
od chrzanu gdy mu gi skłusł na głowę przy-
kładano. Dowiedaia też iż chrzan winney
matcei barzo nie folguie tak iż gdy by bliżu
wina był wsadzon / tedy się nie kocha albo
daley odstepuie/ czo potw:erdza Palladius
z pewnego doświadczenia.



¶ O Marchwi.



1 **A**rchem też potrzebuie ziemie
łuskiej a dobrze vpramonej/ wsa-
koż gnoyna ziemia iey nie lubi /
ale na ziemi gdzie kapusze zbie-
rzą na lepiey się kocha iako y cebula / rodzi
się włazdej kramie tak sama osobno siana ia-
ko y z drugimi pożytki. Może być siana na
zimie kto ię chce rana mieć na wiosne/ wsa-
koż pospolicie ię M:arceza sieię. Nie chce też
10 być gisto siana/ dla tego mieścię mądzi o-
grodnici ziemie między nasienie gdy ię ma-
ię siac aby tym rzadczey padała po żago-
nie. Potrzebuie też plemienia gdy odrosie/
bowiem chwast iey škodzi iż się nie może na-
mizhosć kochać/ kto też chce aby nie rośła
rogata ale prosta tedy trzeba nasienie czo
nalepiey wtrzeć aby się otarło od mchu kto-
rym obrośło. ¶ Przyrodzenie iey jest ia-
ko i rzepy wsałoz gorzka jest niż rzepa/ prze-
to też nie jest tak zdrowa. Na żadne lekar-
20 stwo nie godzi się tylko na pokarm zwłascz-
ludziem robotnym / bowiem żywot dobrze
napelnia/ a trudna jest ku strawieniu chyba
iżby była dobrze omaszczona łuskośc ię wsa-
łoz mieśna/ pości m:oda tym nalepsza / bo-
wciem krew nieczła mnoży / ale stara nie jest
tak dobra. ¶ Może też być siana y s:rod
lata okolo S. Jana. a będzie gotowa na
Jesień ktorą zowa Jara marchew. Erwa
dlugo na zimie wykopana wsałoz nie thaf-
30 dlugo iako rzepa. Może też być zostawio-
na w ziemi przez zimę wsałoz nie będzie na
wiosne tak smaczna iakoby miała być/ a kto
chce nasienia iey dostać: tedy ma być sadzo-
na na wiosne przechowana przez zimę a ta-
kowa wyrosie w skup y da nasienie/ które
nie trwa iedno do dwu lat.



¶ O Kucmerce.

40 **K**ucmerka też żada ziemie bun-
ney a pospolicie czarney/ ale na
gnoiu ze się rodzi chyba po ka-
puscie / bywa siana na wiosne
iako y inše ziela/ tamże wyrosnąwszy da-
wa nasienie które się nie dostawa aże pod-
zim: / a tamże też bywa wykrusono gdy już
wsiłka nać powiednie / a korzenie w ziemi
50 będzie się kochało rozrastając/ a im bujnien-
sza zie-





20
 30
 40
 50
 60
 70
 80
 90
 100
 110
 120
 130
 140
 150
 160
 170
 180
 190
 200
 210
 220
 230
 240
 250
 260
 270
 280
 290
 300
 310
 320
 330
 340
 350
 360
 370
 380
 390
 400
 410
 420
 430
 440
 450
 460
 470
 480
 490
 500
 510
 520
 530
 540
 550
 560
 570
 580
 590
 600
 610
 620
 630
 640
 650
 660
 670
 680
 690
 700
 710
 720
 730
 740
 750
 760
 770
 780
 790
 800
 810
 820
 830
 840
 850
 860
 870
 880
 890
 900
 910
 920
 930
 940
 950
 960
 970
 980
 990
 1000



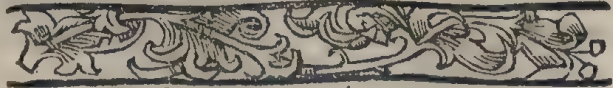
Rzodkiew jest ziele ktore aczko wie
w kazdem powietrzu rosc moze
wemglistim powietrzu a w cieni
barzciej sie focha. Zada ziemie
tlustey puchlney wyprawney a dobrze glesbo
fo wzryntey/twarden ziemie/a piasku barzo
nie lubi. Ma byc siana po pelnieny Maia w
Czirwezu i Lipca a to w krainach zimnich
abo miernych/ zasie Sirpnia abo Wrze
snia w cieplych a suchych krainach. Mar
cza prozno ma byc siana/ bowiem kazda w
skup wyroscie/ po pelnieny tez lepiey ia siac
niz na nowie/a zwlaszcza po deszczu/wyigw
sy izby mial wode blisko ku czestemu potra
pianin/bowiem skodza sie taka rodzi ktora
woda bywa polewana. **C** Miedzi forze
nim rzodkwiannym sa tez samice ktore nasie
nie dawga/ te nie sa tak gorzkie / list maig
syrsy a dobrze zielony/ przeto takowe maig
byc obierane ku dawaniu nasienia/ barzciej
sie tez rzodkiew focha na migzysosc gdyby
nać wielka byla czesto obruwana tylko dro
bna a wirzchnia zostawiajac same wsiste
ziemni przykrywac. Przeto nalepiey ia sa
dait na wysokich lechach abo zagoniech/ aby

En Rodetwi.

tym częściem mogła być okopowana/ niekto
rzy ią też ślapią powirzchu nać przideptu-
jąc aby się tylko w forzeń kochała.

E Chciałoby mieć rzodkiew słodką: moc
nasienie w miedzie przez dzień y przez noc
potym je sieć albo sadz.

Rzodkiew jest ciepła a sucha we wro-
tym stopniu / mniej tuczy ciało niż rzepa/
a to dla swej gorzkości która jest większa niż
w rzepie. Pokarm też jej gruby twardy nie
strawny/ przeto żołądkowi słodkiy / także
ocząm y zębom bolącym y owsem wszelkim
ranam y boleści słodzi kto jej w ten czas po-
żywa za pokarm/ wszakoż godzi się ku lekar-
stwu/ bowiem płocze nerki y mecherz od gru-
bych wilgot / wrine wywodzi y też kamień
kamie. **E** Na kaszel z zimnem a wilgot-
nem przyczynny przychodzący barzo pomaga
kto jej pożywa warzoney/ ale kto jej obcz-
nie pożywa iako innego pokarmu czyni gri-
zienie w żywocie odymianie/ też wiatry y nie
sprawność żołądka/ czego dokażnie smrodli-
we rzyganie które żnięć pochodzi/ zwłaszcza
kto jej pożywa przed innymi pokarmy / bo-
wiem ona na ciężo iedzona wstkie karmie
na nie przysłone wżruśa niedopuszczając
im z stepować na dno żołądkowe / dla tego
bywa przyczyną przesłodzenia trawienia
w żołądku / pobudzenia brzdłości a wracza-
nia / a to dla wiatrow które się z nięć mno-
żą w żołądku / Ale po insey karmie iedzona
nie ma takiej mocy poruszenia gdyż jej wstie-
ka para z wirzchu łatwiej przez wyndzie /
y owsem ona swą ciepłoscą insey potrawy
przyciskaie żpicha je nadno żołądkowe aby
się tym lepiej trawiły. **E** Przeto kto by
chciał mieć wraczenie/ obiedz się jej przed
obiadem/ ale inedy miernie się nią obcho-
dyba dla lekarstwa/ bowiem ona ma moc
chrzanowi podobną / przeciwko tymże nie-
mocem które chrzan leczy / wszakoż nie jest
tak skuteczna iako chrzan.



E D gorczyce.

Gorczyce sieia tak na zimie iako y
po zimie / tustey też ziemie po-
trzebuie rzadkie rozsiania aby
tym lepiej się kochała/ będzili bar-
zo gęsta może ją przerywać gdy troche odro-



kie a indzie przesadzać. To ziele tak mno-
żne jest iż gdziego raz nasieia trudno je z one-
go miejscea pozbyć / a gdziekolwiek ziarno y
padnie tam się przyjmie a wzrośnie.

E Jest gorczyca gorzka a sucha w po-
średku czwartego stopnia/ nie iżby samo zie-
le/ ale nasienie/ które może moc zachować w
sobie aż do pięci lat. Jego moc jest rozpust-
czająca/ przyciągająca y wysusząca.

E Przeciw paralizowi iezika nasienie jej
żezwanym pod iezikiem trzymane barzo po-
maga/ także przeciw zarazeń inzych człon-
kow (iako pospolicie mówią) od powietrza
nakaśe gorczyce siemienia w woreczek a w-
warzonym w winie przyskładać na członki
chory gorzko/ barzo pomaga zwłaszcza na
początku choroby. Proch też tego nasienia
w nos wspany kichanie pobudza y może
czysci od zbytney wilgotności. **E** Prze-
ciw starey dychawicy która pochodzi z fle-
gmy lipkiej/ warzyć gorczyce w winie z śla-
gami suchymi a dawać wino pić ciepło cho-
remu. **E** Przeciw zatkanu wstrobny y sko-
żony z materien flegmistey. Nawarzyć gor-
czyce w wodzie z koczem włoskiego kocz-
a przecedzonym dawać pić choremu przynie-
ślawym miodu / także przeciwko zatwardze-
niu skłony/ skutkny dobrze gorczyce z sa-
dłem albo z smalcem wieprzowym/ przyska-
dać na miejsce bolące. **E** **E** też woda gor-
czyce warzoney gdy się ją niewiasta podfu-

z r a



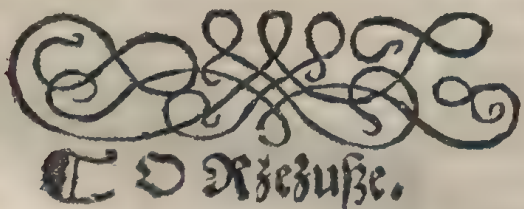
1
 2
 3
 4
 5
 6
 7
 8
 9
 10
 11
 12
 13
 14
 15
 16
 17
 18
 19
 20
 21
 22
 23
 24
 25
 26
 27
 28
 29
 30
 31
 32
 33
 34
 35
 36
 37
 38
 39
 40
 41
 42
 43
 44
 45
 46
 47
 48
 49
 50
 51
 52
 53
 54
 55
 56
 57
 58
 59
 60
 61
 62
 63
 64
 65
 66
 67
 68
 69
 70
 71
 72
 73
 74
 75
 76
 77
 78
 79
 80
 81
 82
 83
 84
 85
 86
 87
 88
 89
 90
 91
 92
 93
 94
 95
 96
 97
 98
 99
 100
 101
 102
 103
 104
 105
 106
 107
 108
 109
 110
 111
 112
 113
 114
 115
 116
 117
 118
 119
 120
 121
 122
 123
 124
 125
 126
 127
 128
 129
 130
 131
 132
 133
 134
 135
 136
 137
 138
 139
 140
 141
 142
 143
 144
 145
 146
 147
 148
 149
 150
 151
 152
 153
 154
 155
 156
 157
 158
 159
 160
 161
 162
 163
 164
 165
 166
 167
 168
 169
 170
 171
 172
 173
 174
 175
 176
 177
 178
 179
 180
 181
 182
 183
 184
 185
 186
 187
 188
 189
 190
 191
 192
 193
 194
 195
 196
 197
 198
 199
 200
 201
 202
 203
 204
 205
 206
 207
 208
 209
 210
 211
 212
 213
 214
 215
 216
 217
 218
 219
 220
 221
 222
 223
 224
 225
 226
 227
 228
 229
 230
 231
 232
 233
 234
 235
 236
 237
 238
 239
 240
 241
 242
 243
 244
 245
 246
 247
 248
 249
 250
 251
 252
 253
 254
 255
 256
 257
 258
 259
 260
 261
 262
 263
 264
 265
 266
 267
 268
 269
 270
 271
 272
 273
 274
 275
 276
 277
 278
 279
 280
 281
 282
 283
 284
 285
 286
 287
 288
 289
 290
 291
 292
 293
 294
 295
 296
 297
 298
 299
 300
 301
 302
 303
 304
 305
 306
 307
 308
 309
 310
 311
 312
 313
 314
 315
 316
 317
 318
 319
 320
 321
 322
 323
 324
 325
 326
 327
 328
 329
 330
 331
 332
 333
 334
 335
 336
 337
 338
 339
 340
 341
 342
 343
 344
 345
 346
 347
 348
 349
 350
 351
 352
 353
 354
 355
 356
 357
 358
 359
 360
 361
 362
 363
 364
 365
 366
 367
 368
 369
 370
 371
 372
 373
 374
 375
 376
 377
 378
 379
 380
 381
 382
 383
 384
 385
 386
 387
 388
 389
 390
 391
 392
 393
 394
 395
 396
 397
 398
 399
 400
 401
 402
 403
 404
 405
 406
 407
 408
 409
 410
 411
 412
 413
 414
 415
 416
 417
 418
 419
 420
 421
 422
 423
 424
 425
 426
 427
 428
 429
 430
 431
 432
 433
 434
 435
 436
 437
 438
 439
 440
 441
 442
 443
 444
 445
 446
 447
 448
 449
 450
 451
 452
 453
 454
 455
 456
 457
 458
 459
 460
 461
 462
 463
 464
 465
 466
 467
 468
 469
 470
 471
 472
 473
 474
 475
 476
 477
 478
 479
 480
 481
 482
 483
 484
 485
 486
 487
 488
 489
 490
 491
 492
 493
 494
 495
 496
 497
 498
 499
 500
 501
 502
 503
 504
 505
 506
 507
 508
 509
 510
 511
 512
 513
 514
 515
 516
 517
 518
 519
 520
 521
 522
 523
 524
 525
 526
 527
 528
 529
 530
 531
 532
 533
 534
 535
 536
 537
 538
 539
 540
 541
 542
 543
 544
 545
 546
 547
 548
 549
 550
 551
 552
 553
 554
 555
 556
 557
 558
 559
 560
 561
 562
 563
 564
 565
 566
 567
 568
 569
 570
 571
 572
 573
 574
 575
 576
 577
 578
 579
 580
 581
 582
 583
 584
 585
 586
 587
 588
 589
 590
 591
 592
 593
 594
 595
 596
 597
 598
 599
 600
 601
 602
 603
 604
 605
 606
 607
 608
 609
 610
 611
 612
 613
 614
 615
 616
 617
 618
 619
 620
 621
 622
 623
 624
 625
 626
 627
 628
 629
 630
 631
 632
 633
 634
 635
 636
 637
 638
 639
 640
 641
 642
 643
 644
 645
 646
 647
 648
 649
 650
 651
 652
 653
 654
 655
 656
 657
 658
 659
 660
 661
 662
 663
 664
 665
 666
 667
 668
 669
 670
 671
 672
 673
 674
 675
 676
 677
 678
 679
 680
 681
 682
 683
 684
 685
 686
 687
 688
 689
 690
 691
 692
 693
 694
 695
 696
 697
 698
 699
 700
 701
 702
 703
 704
 705
 706
 707
 708
 709
 710
 711
 712
 713
 714
 715
 716
 717
 718
 719
 720
 721
 722
 723
 724
 725
 726
 727
 728
 729
 730
 731
 732
 733
 734
 735
 736
 737
 738
 739
 740
 741
 742
 743
 744
 745
 746
 747
 748
 749
 750
 751
 752
 753
 754
 755
 756
 757
 758
 759
 760
 761
 762
 763
 764
 765
 766
 767
 768
 769
 770
 771
 772
 773
 774
 775
 776
 777
 778
 779
 780
 781
 782
 783
 784
 785
 786
 787
 788
 789
 790
 791
 792
 793
 794
 795
 796
 797
 798
 799
 800
 801
 802
 803
 804
 805
 806
 807
 808
 809
 810
 811
 812
 813
 814
 815
 816
 817
 818
 819
 820
 821
 822
 823
 824
 825
 826
 827
 828
 829
 830
 831
 832
 833
 834
 835
 836
 837
 838
 839
 840
 841
 842
 843
 844
 845
 846
 847
 848
 849
 850
 851
 852
 853
 854
 855
 856
 857
 858
 859
 860
 861
 862
 863
 864
 865
 866
 867
 868
 869
 870
 871
 872
 873
 874
 875
 876
 877
 878
 879
 880
 881
 882
 883
 884
 885
 886
 887
 888
 889
 890
 891
 892
 893
 894
 895
 896
 897
 898
 899
 900
 901
 902
 903
 904
 905
 906
 907
 908
 909
 910
 911
 912
 913
 914
 915
 916
 917
 918
 919
 920
 921
 922
 923
 924
 925
 926
 927
 928
 929
 930
 931
 932
 933
 934
 935
 936
 937
 938
 939
 940
 941
 942
 943
 944
 945
 946
 947
 948
 949
 950
 951
 952
 953
 954
 955
 956
 957
 958
 959
 960
 961
 962
 963
 964
 965
 966
 967
 968
 969
 970
 971
 972
 973
 974
 975
 976
 977
 978
 979
 980
 981
 982
 983
 984
 985
 986
 987
 988
 989
 990
 991
 992
 993
 994
 995
 996
 997
 998
 999
 1000



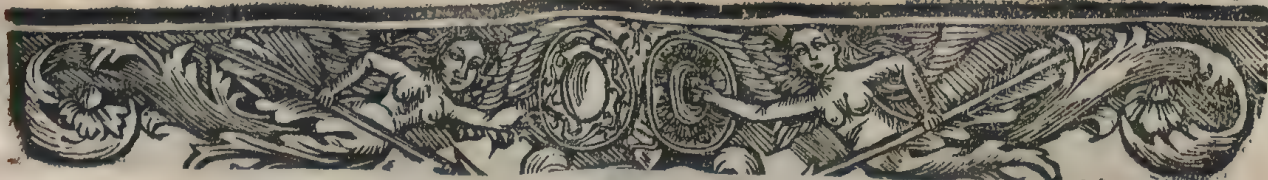
1
 2
 3
 4
 5
 6
 7
 8
 9
 10
 11
 12
 13
 14
 15
 16
 17
 18
 19
 20
 21
 22
 23
 24
 25
 26
 27
 28
 29
 30
 31
 32
 33
 34
 35
 36
 37
 38
 39
 40
 41
 42
 43
 44
 45
 46
 47
 48
 49
 50
 51
 52
 53
 54
 55
 56
 57
 58
 59
 60
 61
 62
 63
 64
 65
 66
 67
 68
 69
 70
 71
 72
 73
 74
 75
 76
 77
 78
 79
 80
 81
 82
 83
 84
 85
 86
 87
 88
 89
 90
 91
 92
 93
 94
 95
 96
 97
 98
 99
 100

1
 2
 3
 4
 5
 6
 7
 8
 9
 10
 11
 12
 13
 14
 15
 16
 17
 18
 19
 20
 21
 22
 23
 24
 25
 26
 27
 28
 29
 30
 31
 32
 33
 34
 35
 36
 37
 38
 39
 40
 41
 42
 43
 44
 45
 46
 47
 48
 49
 50
 51
 52
 53
 54
 55
 56
 57
 58
 59
 60
 61
 62
 63
 64
 65
 66
 67
 68
 69
 70
 71
 72
 73
 74
 75
 76
 77
 78
 79
 80
 81
 82
 83
 84
 85
 86
 87
 88
 89
 90
 91
 92
 93
 94
 95
 96
 97
 98
 99
 100

1
 2
 3
 4
 5
 6
 7
 8
 9
 10
 11
 12
 13
 14
 15
 16
 17
 18
 19
 20
 21
 22
 23
 24
 25
 26
 27
 28
 29
 30
 31
 32
 33
 34
 35
 36
 37
 38
 39
 40
 41
 42
 43
 44
 45
 46
 47
 48
 49
 50
 51
 52
 53
 54
 55
 56
 57
 58
 59
 60
 61
 62
 63
 64
 65
 66
 67
 68
 69
 70
 71
 72
 73
 74
 75
 76
 77
 78
 79
 80
 81
 82
 83
 84
 85
 86
 87
 88
 89
 90
 91
 92
 93
 94
 95
 96
 97
 98
 99
 100



1
 2
 3
 4
 5
 6
 7
 8
 9
 10
 11
 12
 13
 14
 15
 16
 17
 18
 19
 20
 21
 22
 23
 24
 25
 26
 27
 28
 29
 30
 31
 32
 33
 34
 35
 36
 37
 38
 39
 40
 41
 42
 43
 44
 45
 46
 47
 48
 49
 50
 51
 52
 53
 54
 55
 56
 57
 58
 59
 60
 61
 62
 63
 64
 65
 66
 67
 68
 69
 70
 71
 72
 73
 74
 75
 76
 77
 78
 79
 80
 81
 82
 83
 84
 85
 86
 87
 88
 89
 90
 91
 92
 93
 94
 95
 96
 97
 98
 99
 100



obyczajem namienionym warzone ma być często pod żadek podkładane. a nerki trzeba też pomazać miodem posypować prochem tegoż nasienia z kminem a z Solosonia. **E** Jest też druga wodna rzeźucha/ którą żoną lekarze Senacion / ta warzona w wodzie albo na miesie/dużności w ciele czysci/ parzenie w tej wodzie pomaga przeciw boleści wngtrza/ rzezaniu w moshnach/ y ciekacze/ także z winem warzona y obkladana na to też pomaga.



E D Chmielu.



Chmiel jest ciepły a suchy w 40 pierwszym stopniu. Przeto też y w zimnych krajach może się rodzić. Niema żadnego nasienia/ aczkolwie w głowkach jego kwiecica są iadła małe nasieniu podobne / wśakoż z nich chociaby też wsiane były nie niewydzia/ sam dobrowolnie roście moczą słońca gdzie iemu miejsce lubi / iakoż to widzamy w lesiech albo w chrościech/ wśakoż prze

1 sadzani a uprawiani wieść moc ma y walsy bywa. **E** Sadzą go skoro po zimie w ziemi puchłej a dobrze wzruszonej/ y owszem potrzebuie okopowania ziemi obrypując/ aby gorli były które gniazdami żowga/ a w każde gniazdo wstawić tisk albo trzi. A kto chce gęsty chmiel mieć/ trzeba pirowie wirzchołki zczynować aby się zasia puszczal a krzewił od korzenia/ a gdy już będzie rozdzielon y zapuszczon na tyli albo na żerdzi stojące yle potrzeba/ tedy zbytnie latowosć maig być precz wżynane tylko ich po dwu albo po trzech nawiecey nasadźdey tyce zostawić aby one gęste wilgoci nie odepymowały tym które się już tyli imig/ a chak plenniej by będzie w swich głowkach które mogą być chowane przez wiele czasow. **E** A jest to 20 pospolite o chmielu dominowanie / iż nigdy nie gnije ani bucznicie zwołacza gdy będzie w suchy zachowan/ y owszem dla swej przyrodzonej suchosci wiele rzeczy od bucznicia zachowawa/ iako gdy będzie miedzi siaty kładzion kosmate / tedy nie dopuszcza się miedzy nimi molom zalecz/ bowiem wysusza wśelkie wilgoci z których się może zalegaig. Zależ moczą wonności swej mocney iakowe robactwo zabija. **E** Jest też roz 30 spuszczaigci wśelkie wilgoty a zachowaięcy od zasmrodzenia y od skazenia wśelkie piacie w które będzie przymieszan. Ziele też jego warzone za miodu zdrowe jest ku odmieszczeniu żywota zwołacza ku wywodzeniu kole ry z ciała cżłowieczego.



E D Trzebuli.

Trzebula jest ziele które się w ogrodziech ku pożywaniu zwołacza z gomolkami iakoby kopru albo cząbrku/ roście dobrze tak na zimie iako y po zimie siana / wśakoż nie na każdym miejscu tylko tam gdzie iey ziemia lubi/ aczkolwie też y sama roście dobrowolnie na ziemi dobrze wyprawnej/ iako przy rola/ a wschodzi krieżycza Kwienia albo na początku maja.

E Isaac powiada o tym ziele iż w wodzie warzone/ a miodem osłodzimy ciepko pite 50 wryne wywodzi kto iey nie może puszczac. **E** ii Kolię też





Contra też y flocie w bólach także y w me-
cherzu rżezanie ofkramia. **C** Woda też
z Trzebule warzoney poranu ciepło pita fle-
gme z pierśi y z żółdka wywodzi y trawi.
Bowiemi ma moc rozgrzewającą y wysu-
szającą / a gdy ku tej wodzie ocet będzie prze-
lan tedy glisty w żywocie y dzieci zabija y
wypędza / każdą też opuchlinę wysusza. Po-
wrađaia tak o niej iż gdy iey gdzie ziemia nie
lubi / tedy na inſze miejsce przechadza.

C O Kurzey nodze.



Ditulata jest ziele ogrodne ktore
zową niektórzy polskim slowem
Kurza noga. Jest podobna La-
stuce / ale drobniejszye liście ma.
Może być siana każdego czasu gdy jedno cie-
pło / wszak w kwietniu siana / Maia albo
Czerwca lepien sie rodzi. A może być sia-
na tak sama osobno iako między ynſemi po-
żytki zwłaszcza między cebulą abo kapustą
nalepien sie kocha / y w winnicy też może ię
siać / a gda ziemia barzo tustej aby sie tim
wiecey kochala / a gdzie iuż raz będzie posia-
na tedy potym każdego roku będzie sie sa-
ma rodzić zwłaszcza gdzie sie iey dopuſzczą
dostać aby nasienie wypadalo. A jest iey
dwoiaki rodzaj / jedna ktora širokie liście ma
a zową ię Rymską albo włoską. Za jest
nie tak smaczna dla zbytney wilgoci. Dru-
ga jest pospolita a drobniejszya ta jest smacz-
niejszya bowiem mniej wilgotna.

C Jest to ziele zimne w stopniu trzecim a
wilgotne we wtórim / za zielonoſci a za ſwie-
ża wieſza moc ma niż sucha / jest iey natu-
ra odmieſzczac y chłodzić / przeto gorzące cię-
pięćm dobra jest kużywaniu tak warze-
na iako y ſwieża. Przeciw zapieſkoſci żywo-
ta / warzyć ię z ſliwkami / a ziaćſzy ſliwki y
to ziele potym one wodę wypić. Na wywo-
dzenie też moczu barzo jest pożyteczna z in-
ſzymi ziołami ktomu ſłużącymi. Ma też w
ſobie to ziele nieco ciepłoſci przeto poſila zo-
ładek y wſiſko wngierze / też przeciw ranom
w nerkach y w mecherzu jest barzo dobra.
Takieź przeciw cieczeniu krwie z kaſkolwie
ciecez tedy ię zaſtanawia. **C** Gdyby też
głowe iey ſołem pomazał na czele y na
ſkroniach tedy barzo chłodzi y boleſć odda-
la. Zę iedżona pomaga przeciw biegunce
abo ktorzy krwią wychod maia. Auicenna
też piſze iż ſwą właſnoſcią brodawki traci
gdy ię bywaia pomazowane. Takieź y oſto-
miny zębom odcymuie. Chciwoſć ku cie-
leſnoſci pobudza w tych ktorzy ſą ciepłego
y suchego przyrodzenia.



C O czabrze.

50



Gzabr sieia Gzudnia y Gzecz-
nia w ciepłych kramach/w zim-
nych pospolicie Marca. Aczkol-
wiek y w Jesieni na zimie może
być sian/wszakoz lepiej na wiosne. Może gi
siać sam osobno y między innym zielen.
T Jesth ciepły y suchy w wtórim stopniu.
T Dioscorides powiada iż Gzabr jest dobru
ku zachowaniu zdrowia tak zdrowym iako
chorim gdy będzie kładzion w pokarmy/ bo-
wiem ma mocę rozgrzewającą y wysusza-
jącą. Przeto chleb z wodą Gzabru warzone
wczyniony/też prochu ie^o przymieszawszy: bar-
zo zdrowy jest/bo czysci wszytki członki zwa-
sca ty w ktorich sie duchy cielesne chowaią.
T Albumazar też piše iż ie^o własność jest
wipedzać z wnetrza wiatru nadymanie / y
wszystkie morzenie. Dławi też pokarm a wsze-
li wilgoci zbytnie z żołądka wyrzuca/ wri-
ne pobudza y wplawy niewielec wywodzi.
W zroł zemdłony ostrzy y od wilgoci zby-
tnych oczy wysusza.

Gzabrzeżku.

Gzabrzeżek jest ziele ogrodne kto-
re sieia y sadza tak dla lekarstwa
iako y dla pożywiania ludziem y
bydłu. Wszakoz w lekarstwo na
siemie wchodzi albo forzeń a niezielen. Może i

20 siać y sadzić na wiosne/ a gdzie sie raz przy-
mie trwa do roku y do dziesiaci odmładza-
jąc sie: zwłaszcza gdzie mu ziemia lubi / kto
sie mu przyłoży może go pożywać z miewem
y z innym pokarmy / a ma mocę wine wy-
wodzić/odtwierać y wycieńczyć. **T** Wino
też w ktorim Gzabrzeżek będzie warzone: poma-
ga przeciw zachłaniu wnetrza y słożony
Woda też z Gzabrzeżku warzonego: pomaga
30 przeciw boleści brzucha y innych wnetrzo-
ści/ktora boleść pochodzi z wiatrow w żywo-
cie panujących. Na to też wszystko pomaga
proch Gzabrzeżku starte^o dawany w picie cie-
pło z kminem. Takież y na Kolikę to wszystko
pomaga. Jest też drugi Gzabrzeżek ktori sam
wogrodzie rośnie/ma pret wysoki a cienki/ po-
dobny włoskiemu koprowi / a nać podobna
marchwi/ten aczkolwiek też miewa nasienie
40 na samym wierzchu: wszakoz nie ma takien
mocy tak przeciw własnemu gadu niciakie^o.



O Rapie to jest o Kolniku.

Rapus jest ziele wsochom pospo-
lite rzepie barzo podobne iedno iż
50 osłuski forzeń miewa a cięciency
niżli rzepa / a thwardzy jesth w
L iii swym ro-





7 Dniensze fu strawieniu/ale twardosc iego bywa umniejszona gdy w wodzie wtorey wwarzy pierwszy odlawszy/ a tak dobrze wwarzony lepiej sie trawi/ wszakoż wiatry w żywocie mnożny porz y też żyły zatylaiecz/ przeto najlepiej we dwoiej wodzie odwarzwszy oboje odlać a w trzeciej wwarzyć z miodem co na tusthem: tak będzie zdrowy fu pokarmowi.

10 **C** Wtóra część o rzeczach ogrodnych/ które nie tak fu pokarmowi iako dla lekarstwa albo też dla lubości bywają chowane.

20



C O Kucie.

Swym rodzaju niżli rzepa ale skodzy y też fruchtejszy. Korzenie cho według miejsca dobrego przemienia sie w rzepę/ czasem też rzepa wyradza sie w to korzenie z koscia miesza na ktorim roscie. Aczkolwiek wszelkie powietrze scirpi: wszakoż ziemie tłustey potrzebuie / na suchy też y na piasku dobrze sie rodzi by i helko ziemia była dobrze sprawiona/ zwłaszcza tam sie lepiej kocha adzie tego roku zboże bywa zebrane. **C** Sianie iego bywa na ostatku Czerwca y przez wysychel Sirpien. A gdy deszcz po sianiu nie przychadza: tedy kropienia potrzebuie. Może też być sian między prosem albo brem: zwłaszcza ktori cheż sie mieć późno/ a jeśli gęsto wzejdzie/ tedy trzeba przerwać żeby sie na miejscu kochał rzędzy stojąc. Z tego to ziela nasmaczniesze korzenie bywa które jest dłużej proste a nie kręślowate/ a byn a z niego czysta salsza z chrzanem/ z octem/ z miodem y z gorczycą troche przisolwshy/ korzenia też kramnego przydawshy/ aczkolwie y bez niego może być. **C** Jest to ziele ciepłe w wtorem stopniu barzo tuczy iako y rzepa/ wszakoż tru-

30

40



K We sieć aczkolwie na wiosne wszakoż lepiej krieżyc Sirpiem a lepiej sie kocha sadzona niżli siana. Gdy ich wierzchołki bywają to ię w ziemie sadzone: przypniwaj sie richo y dłu trwają

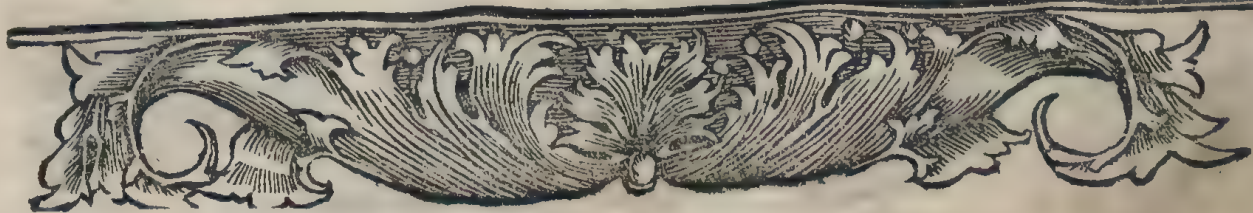


dlugo trwaja bez wysuszenia. ¶ Plinius pi-
 se iż to ziele wilkosc depejowey nie lubi/ wie-
 czeu sie kocha sucheu chwile/ a nawieczey kie-
 dy ia obflada ziemią z czezką / albo z po-
 piołem zmieszana. Figowe drzewo tak bar-
 zo miłue iże lepien sie pod nim kocha niżli
 gdzie indzie. ¶ Czasu wiosny bywa prze-
 sadzana/ albo października a w ten czas po-
 trzebuie polewania częstego niebedzieci de-
 cju/ gdy ien dopuszcza kwitnace richley wshcha
 W drzewo sie obraca gdy sie z szharzei/
 zwlaszcza gdyby dwa kroć do roku byla zie-
 mią obsypowana aż pod samo liscie/ ale gdy
 już twardniecie nie dobrze sie kocha w
 listki/ aż by byla trzynana do samego korze-
 nia tedi sie jasie odmładza. Jest ien dwoiaki
 rodzaj/ jedna domowa druga lesna. Domo-
 wa iest ciepla y sucha w wtorem stopniu. Li-
 scie y nasienie ien godzi sie ku lekarstwu/ a
 moze trwac nasienie do pięci lat/ samo ziele
 zwiedle telfo do roku moze dzierzi. Jey moc
 iest wnie pobudzac/ rozpusczać y trawie wil-
 kosc/ a iest na wiele niemocy pomocna.

¶ Naprzod przeciw głównym chorobam/
 iako iest Epiphleia Epilensia gdyby ien sofu
 zagrzanego po troszec puszczał w nos/ a tho
 w azni/ tedy moze cypici a flegme z niego
 wywodzi. Na to też pomaga wino z nią wa-
 rzone. Przeciw zaćmieniu wzroku dobrze
 pić wino wktore będzie Ruta świeża f. adzio-
 na. Takież z wodą różaną zmieszana a na
 oczy ciekacze albo trwawe przykladana bar-
 zo ie cypici y też goji. ¶ G y zby bola/ tedy
 Ruta w winie warzona maig być offlada-
 ne / albo wczyniwszy z niej czopek wysuszyć
 ożnia potem czynić im przepalenie nabrodzie
 iako lekarze zowa Cauterium/ przeciw za-
 bieniu żółdka/ y theż na paraliż członkow
 pomaga wino Ruty warzoney z bobrowym
 stroiem. Przeciw zatkanu wotroby/ szlony
 rzeżaniu też forzenia albo żywota ma być
 dawano wino Ruty warzoney z forzeniem
 wloskego kopru albo proch zien sokiem. Za-
 kież pomaga na rzeżanie forzenia y żywota
 gdy ia w winie warzona będzie obfladanie
 ¶ Przeciw wydymaniu y trudności stoleza
 z zimney przyczyny / wwarzywszy ia w wi-
 nie offladać żadek / albo zagrzawszy dobrze
 w no/ polewać nim ruty a parć wpuszczać

1 w żadek / ku wywodzienu wstawow niewie-
 seich y secundiny albo theż płodu ymarłego
 maig być dawany Konfetti z apteki / fihore
 zowa trisera magna z sokiem rucianym.
 To też sprawuie sam ien sok przez usta bra-
 ny albo w woreczku przykladany/ albo w ma-
 żywshi gi z oliwą na żywot przykladac. Eż
 na ciekacze oczy proch kminowy z sokiem
 rucianym ma być rozmieszany choć z wod-
 ką różaną/ a w tim bawelne rozmaczając
 na oczy przykladac/ pomaga to dobrze na w-
 10 raz tłużony albo na inie boleści zewnętrz-
 ne same rute zagrzawszy bez żadne omoc-
 czenia dobrze przykladac. Picie theż samey
 ruty warzoney pomaga przeciw iadem / y
 na właskenie zwierząt iadowitych pomaga
 przykladana. Jey wonność organia węze y
 wshytsi inie gady iadowite/ dobrze ia sadzić
 przy peżelnich vloch. ¶ Plinius piše i Dia-
 scorides iż lasicza gdy ma z węzem walczyć
 20 pożywa ruty a tchaf ien wonnością zaraża
 wżay/ też odpadza bazyliska/ Gdyby kto też
 obłożył sie wshdzie ruta zieloną/ smiele mo-
 że iść przeciw bazyliskowi/ ktoby sie też sokiem
 rucianym pemażal takiego nie właski żaden
 niedźwiadek/ paigk/ sifren/ osa/ ani peżoka.

¶ D Szawicy.



Salwien sadzą młode latoro-
sli albo rozdziki krzyżca pa-
dziernika y w listopadzie. Może
ia też sadzić lutego y marca o-
bierając świeże gałązki. A gdy z korzeniem
chcesz sadzić: trzeba spodek jego oberżnąć.

Ziemie potrzebuie tłustey a puchłey/
richley sie przyjmie na czarney ziemi/ wśakoż
na gnoiu rada wygore czasu gorące/ a gdy
ien dopuszcza kwitnąć richley wysycha. Przeto
kto ia chce długo zachować nalepien wir-
cholkę zwiąć y chować ku potrzebie/ Kto ia
chce z iednego krza syroko rozkrzewić
tędy dobrze jest gałązki długie posładać a zie-
mię przyskręcać tak iżby tylko wircholek wi-
dać z ziemi. Jest dwoiaka salwija: iedna
domowa druga polna/ lichoż lekarze zową
eupatorium: tho jest sadzić. Domowa wie-
czey posila y trawi/ wśakoż y lesna rozga-
nia y rozprasa wilgotności ciała.

Domowa ciepła jest y sucha w wtórim
stopniu/ tylko samo liście lekarstwu służy/ z-
wolając zielone gdy suchego moczyć tylko do
roku trwa. Wino salwijowe dobrze przeciw
paralizowey y wielgiczy niemocy/ ziele też to
w winie warzone na cyłonek powietrzem
(iako mowią) zabity przyskładane barzo po-
maga. Parzenie też albo podkurzanie wo-
dą gorącą salwien warzoney/ pomaga
przeciw bieguncze krwawey z zadku albo z
korzenia. Macie też niewielecy cyfscy. Wie-
dzy rzeczy które solą albo kwasy: dobrze ia
też kłasc/ bowiem zachowa długo od ska-
żenia.



mi przyjmie się wsadzona/ richło się rozmno-
ży z korzenia które się w ziemi samo krzewi/
samo też ziele ziemię przyskręca w korzeniu się
odmienia y puszcza z siebie nowe latorośli.
Za ku lekarstwu wieczey służy niż ku pokar-
mowi/ tak świeża iako sucha ma dobrą moc
ale ma być w cieple suszona/ a trwa aż do
roku w swej mocy. Ten własność jest ro-
stapiać y rozpuszczać wilgotność w cieple/ przeto
przeciw zaprężeniu mleka tak niewiastom
iako y bydłu ma być weymiona obkładane
nie mięsą w winie warzoną przylatwysz oli-
wy troche. Przeciw czuchniemu z wstę z i-
bowo albo z dżiasł. Płóć sobie wsta ocztem
miętki warzoney/ potym sobie tamże wycie-
rać samą miętką suchą albo świeżą/ albo o-
nóż warzoną dobrze odczedziwszy/ licho nie
ma chęci ku icedzeniu dla zimnych wilgotno-
ści w żołądku/ kłaska z miętki a z ocztem
przyskręca troche pieprzu z cinamonem
chęć naprawia. Kto często wracza a
nie może pokarmu zatrzymać/ ma nawie-
rzyć miętki w ocet/ a obmaczać go gębką
przyskładając na popel ciepło/ a samey też
miętki warzoney

O Miętkę.

Jestli jest troiaki rodzaj/ iedna
domowa albo ogrodna ta sro-
dnie zagrzewa y posila. Druga
jest lesna albo polna: te pokacinie
zową mentastrum/ tho jest ptaśka miętki.
Jest trzecia która ma ostrze/ hirsz y dłużej
liście/ the zową rżimsta albo włoska miętki/
ta wieczey niż inśa drogi mocżowe albo wri-
ny rozwarza. Domowa miętki jest cie-
pła y sucha w wtórim stopniu/ ta leda na zie-



miętki warzoney pożywać/lecho mięwa za-
wrot głowy dla mdości z koreyfolwie przy-
czynny ma pożywać natartey miętki w wino
z octem/ iestliby to nie było z febrą. Ale gdy
by komu febra była/to iest gorączka/tedy ni-
ko z samym octem naskładay weni grzanek/ā
gdy troche pomolay/tedy ie przykładać do
nozdzy/ā wonia w nos wciagać. A iestliby
ten zawrot bywał z powalaniem y zemdlo-
scia/tedy tymże chlebem nacirać wargi/ ze-
by y dziąsna/takież przywieszować na skro-
nie y na żyły pulsowe. Może też chory w
takowey niemoci/żwać onęz miętkę ā pol-
tać. Pomaga też takowe wino na zatkanie
wątrob/ słożony y drog moczowych gdy sie
to przyda z zimney przyczyny/ ale okrom fe-
bry. **E** Gdy ktore lekarstwo bywa dawano
przeciw iadoui/takie nalepsze iest z sokiem
mięciżanym/abo z winem miętki warzoney
gdyby sok niemogl być/Bowiem on przeciw
temu barzo pomaga z miodem zmieszany.
Tenże też sok z miodem glisty zabija w ży-
wocie/ takież y robaki w psu. Warzona też
w winie miętkę zoliwa przykładana na w-
rząd zalamialy z zaziębienia/odmieszczata-
kowny y przepuszcza zebrawszy. **E** Warzo-
na kaskwia w winie przeciw zimnemu kasklo-
wi dobra to wino pijac ciepło na szczyt i na
noc/też iey podkurzenie abo naparzenie za-
ziębioną macicę zagrzewa y wypuszcza.
Woreczek też z iey prochu na głowę przikła-
dany zimną reume wysusza. A zimna też
miętkę w miasto ogrodney może być w le-
karstwa kładziona.



E O Isopie.

Isop też sicią zwłascz na wio-
sne pierwey troche pomoczynowy
ale sadzony lepien sie kocha i dlu-
żej trwa/ktory gdy sie starzeie w
drzewo sie obraca ā obrzynany dobrze sie
odmładza. **E** Ma moc odmieszczac przy-
ciagać y trawić/oryne wywodzić. Wino ie-
go warzonego z siazami suchemi przeciw ka-
sklowi pomaga. A z nasieniem włoskiego ko-
pu w winie warzony/bolesć żołądka i wna-
trza oddala. **E** Parzenie nad wodą
Isopu warzonego/macice niewiesicą czysci

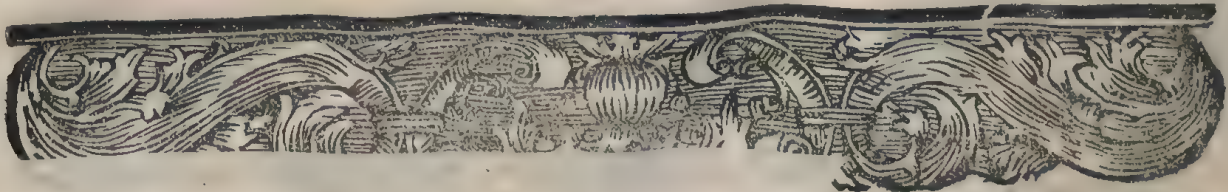


od zaplugawienia zbytkow/proch Isopowy
i samo też ziele na cegle rozgrzawszy na gło-
wę przykładane samo abo w woreczku Ka-
tarrum z głowy wypadza y na spadnięcie
czopka abo iezyczka pomaga gdy im będzie
gardło pofano w oczcie warzonym. Zheż
to ziele w winie warzone/bolesć żywota od-
dala obkładane na żywot/zwłascz kłora z
wiatrow wewnętrznych pochodzi.



E O Kosacezu.

Kosaciecz ma list podobny mie-
czykowi/ kwiatki ma brunatne
iako mieczykowie żółte/ bowiem
ktory biało kwitnie/ ten lekarze
zową Ireos/ā pospolicie proszi zową sio-
kowny korzeń/wsakoż oboie to ziele mało nie
iednak ma moc/ā telko korzeń na lekarstwa
biorą. **E** Może gi sadzić w ogrodzie/acż
kolwie przy bagnach samo roscie iako y mie-
czykowie/wsakoż i z nasienia może być gdzie
mu ziemia lubi iaka iest czarna ā dobrze wil-
gotna. **E** Zbieraia iego korzenie ku lekar-
stwu na ostatku wiosny/ktore trwa w moci
do dwu lat. Jest ciepły ā suchy w sthopyu
wotnym. Ma moc roztwarzać y odzwierać
wsistki niedostatki wewnętrzne/iako płucne du-
chności/zatkanie wątroby y słożony nyref
y mechierza





y mech erza gdy w winie bywa warzon/via trunki też z żywota wygania. Proch też iego z wodką różaną na chustce przykładany na oczy/ chustkę omaczającą boleść oddala.

¶ O Poleiu.



- 1 Dłey sadzony łączno się przys-
mie leda gdzie zwłascza na wil-
gosci. Jest ciepły a suchy w trze-
cim stopniu zbieran ma być gdy
kwitnie/ a suszyć go w cieniu. Liscie z kwie-
cim składą w lekarstwo zarzuciwszy głąby/
Mocz iego jest rozpuszczając y trawić.
- 10 ¶ Woreczek z poleiu na cegle zagrzewany
bez wody pomaga przeciw zimnemu niez-
towowi albo rymie. Płokanie gardła poleiu va-
rzonego w ocęcie z figami pomaga przeciw
fajlowi zimnemu/ który pochodzi ze zbyt-
lipkicy a gęstej ślegmy. Wino też iego wa-
rzonego/ oddala bolenie żołądka z wiatrow
wnetrznych y z żażibienia. ¶ Też em-
plastr z tegoż samego tak warzonego przy-
kładany na żywot przeciw tejże niemoci po-
20 maga/ Naparżanie też wodą poleiu warzo-
nego wilkość macice wysusza y wrota żywo-
towe y niewiaśty stula gdy będą przestwor-
ne/ a dla tego włoskie niewiaśty zwłasc-
za w Salernie tym sobie naparżają po-
spolicie. Może też poley być z nasienia/ ale
richley się rozmnoży sadzony.

¶ O bożym drzewku.

30



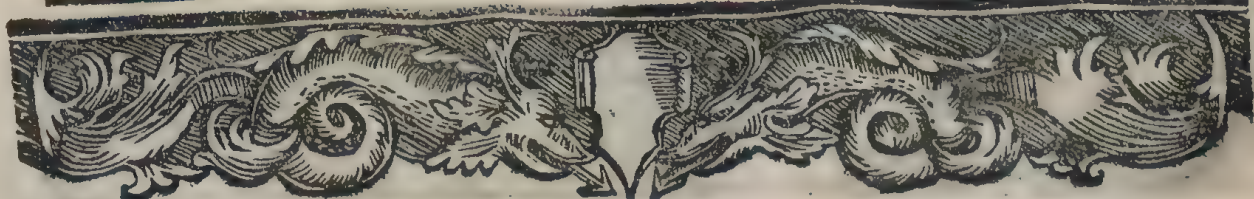
40

50

Dze drzewo jest cieple a wilgotne w pierwszym stopniu. Sa dza ie na wiosne z korzeniem / acz y latowosci swieze przynmu- ta sie bezepione / to jest gdy w nie natyla ow- sa rozczynawszy przez dzeń pod szczykami / takowe gdy sie przynmie trwa dlugo a zima iemu nie wadzi / acz kolwie na wierzchu mo- że poschnac : wshakoz odmłodzi sie po zro- znieniu. Owocu nie dawa / ani ku pokar- mowi służy thelo ku lekarstwu. Bowiem barzo odwiera y subtelność czyni. Em- plaster z niego nie dopuszcza sie przyciegać zbytniej materijey ku członkom / kamieniom / sie mnożić w nyrkach nie dopuszcza / oplawy wprowadzi niewiescie gdy sie nad nim parzy też rany w macicy gon / secundine wyrzu- cza y plod martwy. Macieze też roztwarza odmiełczając iey zatwardziałosci a to gdy ie pije albo sobie emplastr przykładą / a mo- że być składzione w lekarstwo aże do pigci draam.



CD Boragu.



Drag sieg kriegla sirpnia y Wzelnia w ciepłych stronach ale w miernych krainach nale- piey kwienia / może gi siac sam osobno wshakoz nalepiey między insem zie- lem na nowym wzriciu / może być przes- dżan przez wshakoz lato ale polk ieste miod- Koscie też sam ieden raz wsiany gdzie mu ziemia lubi / kto chce tego nasienie siac ma ie zbierać gdy sie dostawa polk i swey mo- genki nie wypadnie / a thak ziele boragowe społem z nasieniem wyrwane ma być na- kupy składane iże sie tam w nim samo na- sienie dostogi potym ie młoczą albo wytru- haia na plachciektore łaczno wypadą / a mo- że być chowane do dwu lat. Jesth tho ziele cieple a wilgotne w pierwszym stopniu. Ma moc podwieselać ktho go w picu pożywa. Sereze też barzo potwierdza / przeto dobil- 10 jest tym ktorzy cirpią kordijak. W wo- dzie warzonny czutrem albo miodem osfo- dzinowy żółty plucze y piersne barzo czysci a krew dobra mnoży / przeto zdrowy jest tym ktorzy z choroby powstawają / zawroch thez- 20 głowy cirpiącym kordijak y omdlenie. Melankolikom też zdrowy jest z miesem po- żywany. Przeciw zawrochowi ze młoscet- 30 ma być dawan iego syrop z czutrem. Prze- ciw kordiacie przysadć k temuż syropowi pro- chu koci z sereza ieleniego. Przeciw żółci- niemocy pożywać go z miesem warząc. Zaheż sol ie y ziela ktore zową scariola po- żywany przeciw thepze niemocy barzo po- maga.



CD Bazyliej.

Bazylia ma troj rodzaj / ieda- 40 na jest barzo drobna a te zową lekarze Gariophilatum iakoby gwozdżikowa / bowiem wonia ma gwozdżikowa. Jey też moc jest nawie- śa nad inse. Druga jesth czo wysoko roscie a ma listki syrofieth zową wlosy Bene- wentatum / trzecia jest srzednie liscie maig- 50 cza. Zo ziele jesth cieple y suche w pierwszym stopniu. Ma moc posilać roztapiać / tra- wie / czyscić y ocierać. Nie jest trwałe to ziele w zimnych



w zimnych stronach: przeto ie też musi siał
każdy rok y ku nasieniu nie zawse sie dosta-
wa azby byla rana a miała theż pogodne
latho y słońca dosię. Przeciw Kordiaze y
zawrothowi albo mdości ma być dawano
to ziele warzone z wodką rozaną iego wo-
de zmieszany/ na tho też pomaga wino. w
fithorim tho ziele stoi przez noc moczone/ a
gdyby w thymże winie warzył thedy iępcze
wielką moc ma przeciw tymże niemoczom
bowiem barzo posila/ pomaga theż na złę
strawność żołądka y na biegunkę z zimney
przyczyny/ ale przeciw bieguncze wiecziej po-
maga gdyby to ziele albo iego nasienie by-
ło warzone w dżdżowniczy z trochą alaci-
ey to iest tarteł polnych a tho dawać cho-
remu/ pomaga też ku wyczyszczeniu macicy
y ku wywodzeniu vplawow niewieskich.



De Maioranie.

Maioran iesth ciepły y suchy w
wiorim stopniu/ w ciepłych kraj-
nach sie nalepien rodzi bowiem
w zimnych trwać nie może az-
by był osobno chowan do piwnicz na zimę/
whałoż lecie może rość ale trudno ma dojść
ku nasieniu chyba iżby stoi przetrwał cho-

wany przez zime iżby richło kwitnął na
wiosne / iednak trzeba go strzedz od deszczu
gdy kwitnie bowiem iemu barzo słodzi.
Może gi też szczepić to iest owsem przezdnie
bnać ziarnem albo dwiema gałkami rozrzu-
nać pod sęczkami a tak w ziemie sadzić
a nie dać słońcu dochodzić przynamniem
tydzień aż sie owies pusci. Wrocz iego iesth
posilaieca/ roztopia też/ trawi y czysci/ kwi-
cie y listie skład w lekarstwo/ a suszony w cie-
niu trwa do roku. Proch iego w polar-
mie albo w picu pożywany thakie y wino
iego warzonego żołądek zaziębiony zagrze-
wa y trawienie potwierdza. Kwiatki też ie-
z listiem na czegle w worczku rozparzone a
na żywot przykładane bolenie oddalaig stoe
z wiatrow wewnętrznych pochodzi. Thakie y
na głowe tenże worczek składiony reuma
oddala z głowy. Wonia też iego barzo iest
pożyteczna ku czyszczeniu y zagrzewaniu
możgu. Wnhy barzo rady grisq iego forze-
nie bowiem sie nim leczą / ale swinie przed
iego wonią wcielaig iako pisa Philosophi.

40



De Lilijey.

50





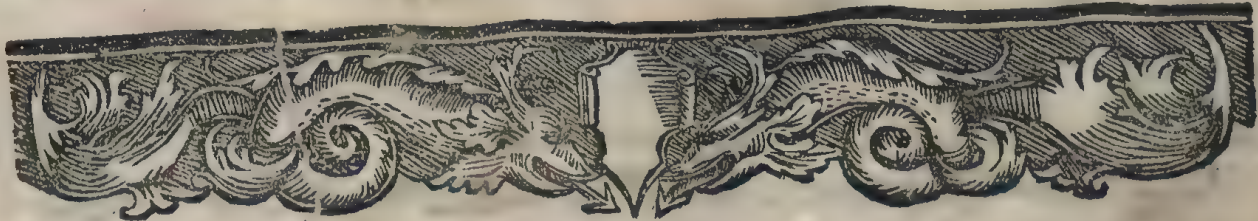
Lilia sadzą na zimie Październi-
ka albo Listopada w ziemi tłustej
a dobrze wzruszonej. Rozbiera-
ją iey strączki iakoby czosnkowe
y rozsadzają na stopie od siebie / aczkolwie-
też może ią sadzić na wiosnę / wśakoż nje-
będzie kwitnęła ażę drugiego roku / a może
być sadzona tak zwiedła iako y zicłona.
Powiada Aristoteles. Żę gdyby różga lilio-
wa pośi sie iępcze nierozkwitnie była zchyl-
na ku ziemi tak iżby sie korzeń nie porużył /
a tak ziemią przikryta wypuści wrichle z ka-
dego stawu albo członka korzenia i latorośl no-
wą iaka z samego korzenia zwykła wyra-
stać. Ciepłey iest y wilgotney natury / wśa-
koż dwoiaką iest / jedna domowa a ta białko
kwitnie / druga lesna: ta też ma dwoiaki spo-
sob / bowiem jedna kwitnie żółtym kwiatem
druga brunatnym / a ta iest mocznieysza. Do-
mowa lilia z spha rem sadsem wieprzowym
stłuczona po chyrn w oliwie przysmażona
wrzody zimne zbiera. Przeciw zarwardzia-
losci słożony nakładać korzenia liliowego z
barszczem a z korzeniem słazowym y wło-
życ w oliwe przez dżie sieć dni / potom przece-

1 dżiwby oliwe przysmac wosku y masę we-
nić a pomazować na miejscu słożony. Na
wbielenie twarzy. Weźmi główek lilien pol-
ney / które vsuszywszy stłucz na proch / potom
rospuszczywszy różaną wodką zaśie wysuszyć a
czynn tego trzyna abo czterzyna razy / A gdyby be-
dzie potrzeba tedy onym prochem zaśie ro-
spuszcżonym wodką różaną pocierać twarz
legucżko aby go nieczło na twarzy zostało /
10 tymże sie też wmywaicżę wycysciwszy twarz
y zmarśki wyciagniesz iż iey nie będzie znać.
Powiada też Dioscorides / iż liście lilien wa-
rzone a na sparzelinie przykladane barzo
pomaga. Różę też sprawuie korzeń gdy by
był przykladany stłuczony z oliwą / bowiem ie-
go moc iest wśmierzaicżę boleści. Zaćżę
czysci wplawy niewieście / bowiem ma moc
odtwierzaicżę. Puchliny też wyciaga i na-
dymanie / przeto pomaga na wrzody abo bo-
20 laczki wzdete gdy iey kożęć z oliwą stłucz-
ny / często będzie przykladany. Plinius też
powiada / iż główka lilien z winem got
wła-
żenie wężowe y iady oddala. Warzona z
winem przimieszawszy oliwy zapchnienie z
nog wyciaga y guzy odmiękcza abo puchli-
ny / także wlosy na miejscach oparżonych
naraścza. Z winem też warzona przymie-
szawszy miodu / pomaga na żyły przecięte. Li-
ście też iey warzone w winie rani got / z kwia-
30 tów iey bywa oleick y wodka iako y z rożen /
a iakmiarz tcy iest moci olej liliowy iako
y różany.



Polna ruta.

Polna ruta też w ogrodzie roście
y na polu / a rodzi sie z miazg-
40 go dymu ziemie / przeto też pol-
cinie ma imię Fumus terre. Cie-
pła iest w pierwszym stopniu a sucha we wto-
rym. Ma moc tak zielona iako y sucha.
Naprzód wygania Melankolia / potom Fle-
gme skłona / na poslad Colere czarna. Prze-
ciw swierzbowi. Weźmi iey soku dwie un-
cie a przydawşy cukru weżny syrop a poży-
way go z ciepłą wodą / Możesz też kłemu
przydać nasienia wloskiego kopru. A gdyby
50 sok iey był pożywan trzyna kroć przez tydzień
M





tedy czyście wyciścisz z ciasta wsłuskie wilgo-
sci z trawnych swierzb pochodzi. Może też na-
to być małe takowa. Wziąwszy oleju orze-
chowego nakłaje weni sadz czyście wtartych
przyłaje też ocztu / a nawiczezy soku polney
i uhy przyłożyc / zmieszać spolem a tym sie
w łazni nacierać.



CO Rożmarinie.



Rożmarin jest ziele napodobieści-
stwo drzewa / zarosłe zielone / ko-
cha sie w ciepłych krajach / i
właszeja przy morzu / przeto też
i łaciński rzecz wytkada sie iakoby roża
mo: ska. W zimnych krajach trwać nje-
może / chyba tego iżby na zimie był pilno cho-
wan w ziemi gdzieby mroz niedochodził.
Przeto też w zimnych stronach trudno ma-
być i nasienia tylko sadzony odrywając ga-
łązki od korzenia / lub od macieze. Przemu-
ie sie też seżepiony to jest gałązki owsem na-
tykając przeżepiwszy dżek nożem pod sa-
czkami / a tak w ziemi sadząc tych miesia-
czom gdy thez y innych zioł bywa sadzenie.
Jest natury ciepley a suchey / wśakoż sto-
pnie tych sposobow nie są zamierzony od
lekarzow. List iego y kwiatki (ktore lekarze
zową Anthos) służą ku lekarstwu z khor-
rich czynią w Apotece cōfectia kiora Dyan-
thos zową. A at y w inie lekarstwa wcho-
dzi same tylko listki maia być kładzione / kto-
re dla swej wonności maia moc posilania y
pothwierdzania / a dla ciepłosci swey maia
moc odmiełczającą. Mocz srey sucho-
ści / ocieraia / czyści y trawia. Kwiatki thez
na słońcu przeżę do roku trwają w
moci. Przeciw mę żawrotowi y thez
fordhace ma być dany Dyanthos z wi-
nem albo kwiatki wa w winie y dawac
pić w takowey chorobie / alicz na żażiebny
żołgdek y ku potwierdzeniu iego trawienia
też lekarstwo obore bo omaga. Przeciw
boleści w żołgdku / w h z wiatrow w-
nietrznych picie win yym rożmarin
z kminem będzie wa darzo pomaga.
Przeciw wilgotności i w gardle wa-
rzyt rożmarin w winie tem / a tim gar-
dło plosać. Przeciw ci frwawcy z ko-
rzenia lubo z żadku / fi iego albo listie
warząc w winie obfla onck bolci. Na
wyciśczenie maciecy k noczy pocżicia
płodu ma być naparzeno woda iego
warzonego / także kwia o w oliwie sma-
żone / podkładają sobie z khorre chezq
mieć płod / bo na to bar maga. Gdy w
warzą: i właszeja w pi biva kładzion
Nad to iż iego wonia m smaku przyda-
wa / ale też tak głowie wngtrzu zdro-
wy jest borem czyści e wilgości z cż-
sonkow y wysusza.



De Cypresse.



A Cypresie w ciepłych stro-
nach drzewo jest bardzo rośko-
nie woniące w którym się lu-
dzie bogaci a rośkojni kochać i
bawią z niego deski albo tarcice woniące
z których czynią naczynie gedyeczskie. Wpa-
choż w kramach żywnych nie może tu tak-
wej doskonałości przychodzić jako i burbam
aby mogł w drzewo wyrośnąć / tylko ma spo-
sob masy więcej na wzrzą ziela niż drzewo-
ka. Aczkolwie to ziele czasem kwitnie kwiat-
kiem na wzrzą Rumu / wpachoż on będzie
wszystek żółty a mniejszy nasienia też żadne
go nie czyni tylko gi sadzą odrywając od ko-
rzenia / albo iednak gałązki owsem przetła-
jąc iako maioran albo rosmaryn. Drużdy
tak gi sadzą kto chce aby mięszko rośł zło-
żywszy spodem kielko gałązek młodych zwi-
żę y siłką kończąc ich mięszkę drewnem nie-
takiem lubo kamieniem / tedy tam owsa naci-
lawy kielko ziarn cieniłem końcem wżgore
potym sadzą w ziemi / a tak się zrośną one
lato rośki y korzeń puszcza / ale iż to ziele zim-
na nie ciępi / przeto musi być sadzone w ia-
sie naczynie aby mogło być zachouano przed
mrozem. Auicenna powiada: iż Cypres
jest ciepły a suchy w pierwszym stopniu / prze-
to wonia jego mózgowi jest pożyteczna. A

1 listki jego zżaniać z twarzy trąd który zo-
wą Morphea y rany też goić. Dżech czy-
pressowy posila cysontki / żyły które nerwy zo-
wą czyni duże. A z octem warzony na bo-
lenie zębów jest bardzo dobry.

De Polynie.



10

20

30 **P**olyn jest ciepły w pierwszym sto-
pniu a suchy we wtórym. Ma
dwoie mocę przeciwną sobie / ro-
ściającą y też wysuszącą.
Dierwsza jest iemu własna dla jego ciepło-
ści / wtóra iemu przychodzi dla jego mięszko-
ści y też ciępkosci. Przeto niema być dawan
w lekarstwie iedna gdy materia choroby be-
dzie dobrze strawiona. Sam się rodzi gdzie
mu ziemia lubi / wpachoż przesadzany w og-
rod kocha się dobrze y zimny się nie boi / ale
40 gi trzeba zżazować aby się lepiej odmła-
dzał. A ma być zbieran na chowanie oko-
ło pełnicy Maia / a suchy go w cieniu. Na-
glisty które bywa w spodnich ielitach ma
być dawan z prochem Centurien albo rośto-
wym albo igdrek brzośkiniowych lubo ich li-
scia. Na wywodzenie wplawow woreczek z
iego soku czynić / albo czopek z warzyw pi-
sny z opichem a z byliczą w oliwie. Prze-
50 czo żadużeniu macieże z zbytku krowie / ma



być dawan sol iego z ocztem. Warzony w wodzie a przykladany z emplastrem pomaga na zatwardzialosc skozony. Preciu na zluczeniu czlonkow z wrazu/ czinić emplaste z iego solu przymieszawszy prochu kminowego z miodem. Na robaki w vfu nakropić solu iego z oleiem rozanym. Sol thez iego piti wzroś ostrzy/ a w oczu wypuszczony czprwonosc y blonke oddala. Na vpiecie ma być bran sol iego z miodem a z wodą ciepłą. Sufno y fręgi od molow obrania. Zez infaust od plesni sol iego zachowawa.



¶ O Byliczy.



Bylicze niektórzy zową machka zielną dla iey wielkiej mocy/ iest ciepła y sucha w trzecim stopniu/ sama roscie gdzie sie iey spodoba y z korzenia sie odmładza. Liscie iey wieceny służy ku lekarstwu niż korzeń abo glab/ a zielona wieceny niż sucha. Pomaga przeciw niepłodności kchora bywa z zimnocy przyczynny. Bowiemy gdy by goręcość była

7 przyczynna/ tedy bylica wieceny sfodzi niż pomoże/ a ta przyczyna laczno może być poznana w niewiescie z iey przyrodzenia iestli iest sucha abo tusta. Bowiemy suche a czar ne niewiaśty gorętsze są y chędoższe. Gdiz zaś sie tuste zimniejszy bywaia y wilgotniejszy. Takowym proch byliczany ma być dawan z piochem żywokostu czprwonego z muskatem a z miodem zmieszany/ abo iednak z iey syropem prostym vczyniwszy electuarz. Takieź gdyby sie myła w wodzie bylice warzoney macice sobie dobrze naparzaige/ abo czinić sobie z nicy czopek z oleiem prostym ku wywodzeniu vplawow. Worek z iey solu vczyniony pomaga/ komu wyymanie przichodzi na stolezu z zimnocy przyczynny/ tedy chori ma wypuszczać dym z bylice w żadek albo same rosparzaige na kamieniu ma na nicy siedzieć osobam żadkiem.

20



¶ O Opichu.



30

40

Opich może być sian Luteo/ Marceja/ Kwietnia y też Maia/ aczkolwiek też sam roscie gdi mu ziemia lubi/ a stare iego nasienie rychley wschodzi. Jest dwoiały opich/ ieden ogrodny drugi lesny/ o wodnym też niektórzy powiadaia/ kory w ogrodzie roscie iest cie-

50



ply na przodku trzeciego stopnia/ a suchi we
 przodku iego. A przeto tak surowy iako i su-
 chy pożywany odzwiera zatkanie/ wryne
 pobudza/ ale żywot zapieka. Jest własność
 iego zatwierdzenie członków odzwiercać y
 drogę czynić wilgościom a przyciągać je do
 żołądka/ do głowy y do macicy/ ale szkodzi
 wielką niemoc eirpiacim/ brzemennym pa-
 niam/ czyni też wracanie. **C** Wino też
 Opichu warzonego morzenie w żywocie w-
 skramia które z wiatrow pochodzi/ Nasie-
 nie nawiewa ma moc/ potym forzeń/ osta-
 tecznie ziele. **C** Lesny żowg/ Smieszny
 opich/ bowiem czysci Melankolia z kłopotu
 zbytku smutek a troska pochodzi. Zhen w
 winie lubo w wodzie warzony: biegunke
 trwawą z forzenia lubo z żadku zastanawia
C Zhez podkurzanie z niego/ wplawy nie-
 wiescie wywodzą/ także y sol iego gdy tam
 będzie podkładan. **C** Gdzież potrzeba wie-
 dzieć iż ten Opich smieszny nie ma być po-
 żywan ostry prosto/ Bowniem na niektórych
 miejscach rodzi się tak gwałtowny a iado-
 wity: iż zhez bywa przyczyną śmierci prosto
 pożywany. **C** Wodny opich niekorzy za-
 bim żowg/ bowiem przy wodzie rośnie gdzie
 się żaby chowają. Ten troche żagrzewa a
 nerkam jest pomocny/ a ludzkiem z przyro-
 dzenia gorącym więcej służy.

C O Barzęzu.



Z Arheż aczkolwiek się na sądach
 pospolicie rodzi/ wszakże ogrodo-
 wy bywa wietrzy y lepzy. Może
 też być z nasienia/ iestli ciepły a
 wilgotny w pierwszym stopniu. Ma moc od-
 mierzając wilgoci w ciele/ przeto chorzy lu-
 dziom jest zdrowy. **C** Na zimne wrzody
 liscie iego scharc z sadłem starym wieprzo-
 wym przykładane: pomaga y goi.
C Zależ. na wadę w skłodzenie/ liscie bar-
 szejowe sflaksy/ w oliwie długo moczyć/ po-
 tym przecedzwszy wczynić masę spuszcivsi z
 woskiem y przykładac na ból gdzie leży sko-
 żona.

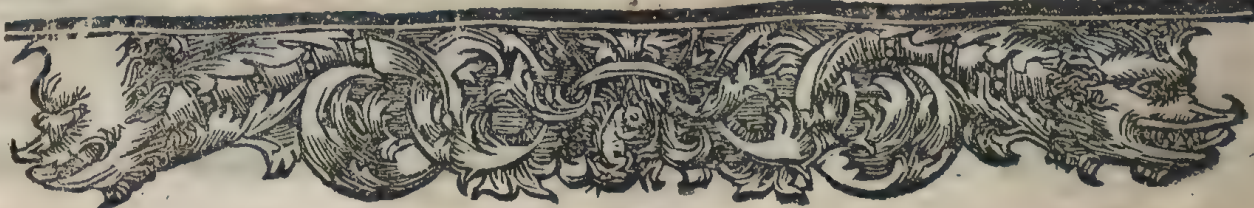


C O Lawendzie.



L Awenda w ciepłych krainach ro-
 dzi się z nasienia/ kwitnie y na-
 sienie dawa/ ale w zimnych tru-
 dno ma być w niej nasienie/ bo-
 wie mniej dochodzi chocia by też kwitnęła
 rich lej się też kocha sadzona niż siana/ a mo-
 że ją sadzić z forzeniem/ albo rozrywając ga-
 laski od macicy/ albo iednak szejepić owsem
 iako Cyprys. Ziemię potrzebuje czarnej/
 tłustej a dobrze puchłej y też wżrtej. Mo-
 że trwać przez zime zwiaseczą gdy ją dobrze
 obwarwie mierzwiq abo gnoiem/ wszakże le-
 ci

M ij



pień ią chować do piwnice. Jest ciepła y su-
cha/ która ciepłoscią trawi wilgotności w cie-
le z których paraliż pochodzi gdy z niej sirop
będzie uczynion z matoranem. Zsyły też su-
che pochwierdza. **C** Proch też z iey kwia-
tów z trochą imbiru w nos wypuszczony/ ki-
chanie pobudza / którym wiele się wyczyści
wilgoci mózgowych y nieczystości z których
pochodzi paraliż gdy po thym kichaniu be-
dzie namazanie w tyle głowy y tam niżej
na syły po pacterzach olejkiem z bobrowych
strojów zmieszanym z trochą lnianego oleju.



C O Omanie.



O Manu nie siela bowiem nasie-
nia niema/ ale ma być sadzon ko-
rzeń albo wirzchosek zerzniony/
albo jednak dobra sztuka korzenia
przy której by też była część wirzchołku. Sa-
dion bywa na zimie w Październiku w sie-
mi kłuscey a głęboko wżrte aby się mógł
korzeń tym lepiej kochać. Jest ciepły w trze-
cim stopniu a wilgotny w pierwszym.
C Ma być zbierany na koncu Wiosny
a na początku Lata/ a suszyć go na słońcu
by nie spleśniał albo nie zbuczniał od wła-
snej wilgoci. **C** Korzeń tego ku lekarstwu
służy / a może trwać w mocy do dwu albo
do trzech lat. Moc tego jest odmiełzać y
czyszczyć. Przeto pomaga na kuczanie żil ko-

re przychodzi z zimnej przyczyny. Zalicz na-
bolenie wewnętrznych członów zwłaszcza oko-
ło płuc ma być dawano wino omanu wa-
rzonego/ bowiem on bardzo jest zdrowy wne-
trznym członkom które są bliżej serca.

C Zę przeciw boleści żołądka/ na wiatr też
wewnętrzny y na kaszel z zimnej przyczyny pi-
cie namięnione bardzo pomaga. **C** Proch
iego z prochem Cinamonowym wiatry wy-
gania wewnętrzne od płuc. **C** Samo też zie-
le warzone w winie z oliwą y przykładane
na żywot oddala kolikę y boleści wewnętrzne.
Zalicz y rzeźanie w korzeniu męskim. Prze-
ciw dychawicy zimnej ma być dawana ro-
da z ieczmienną maki w którejby był wa-
rzon proch omanowy. **C** Ma też oman
moc rumieniącą y ocierającą wysychać
zmażyć na ciele.

20

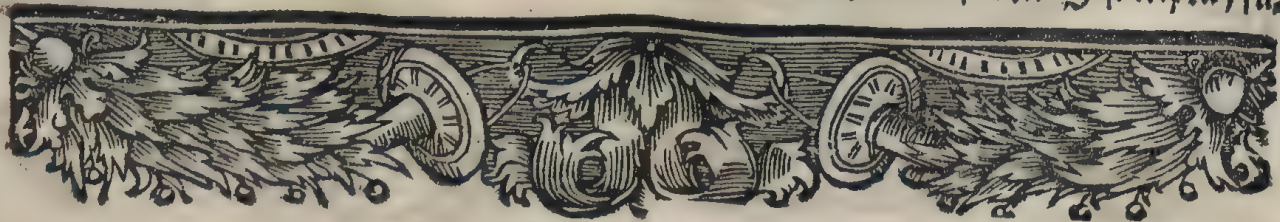


C O Piwoniey.

30



Piwonia aczkolwie mierva nasie-
nie/ wszakoż pospolicie ją sadzą
a rozmnoży się by też trochę ko-
rzenia wsadził. Jest ciepła y su-



cha w stopniu wtórnym/ przeto też kocha się y
w zimnych krajach a mroz nie iey nie wa-
dzi/ aczkolwie w ciepleyszych stronach kłosa
roście ta ma wielką moc/ iako to. Quicenna
świadczy/ forzeń iey w lekarstwa biorą/ acz-
kolwie też y nasienie czasem/ a ma być obie-
can czarny forzeń który w sobie niema dziu-
rek żadnych/ ma być zimnie kopany/ a moc
tego trwa do roku. **P**rzeciw wielkiej nie-
mocy kłosa s. Balanteo zowa moc ma
wielką przy sobie nożony/ czego Galenus le-
karz doświadczył na iednym który te chore-
cierpiał/ iż gdy iedno ten forzeń na syi nosił
nigdy go ta niemoc nie gabała/ ale iak skoro
z syi forzeń siał: natychmiast go popadła
Proch też forżenia tego dawany z wi-
nem w którym by też była warzona piwo-
nia z bylicą jest nate niemoc barzo pomo-
cy. **P**reciw paraliżowi też ten forzeń a-
bo proch dawany w winie w którym by wa-
rzone były hobrowe stroje/ barzo pomaga.
Nasienia też iey kurzenie pod nosem ludzi
którzy te niemoc cierpią/ y też ludzi błędnych
jest wielkie lekarstwo.

P O Fiołkach.



Fiołkow jest trojaki rodząy/ bru-
natne/ białe i żółte/ nasienia mo-
ga być y z sadzenia/ wśakoż białe
a żółte pospolicie się/ nie trwają
też długo w zimnych stronach aż by były do-
brze przed mrozem obwarowane. Brunat-
nym nie tak zima skodzi y owsem samy się
się w ogrodziech gdzie im ziemia lubi/ a
mnoż się też rozkrzewianiem forżenia/ kwiat-
ki ich wstają się skoro na wiosnę których nie-
wielkość osoby wielkość woniocy dobrze po-
weturie/ a ten kwiatek im wonniejszy jest al-
bo mocniejszy tym się więcej ku dołu na-
chyla. A gdy już poczynie wyrostać wtedy się
wzgorze podnosi/ a tam już niema takiej mo-
czy ani woniocy. Wonność oboich fiołkow
jest mozgowi barzo zdrowa/ bowiem czyni
mu ochłodę gdy się barzo rozgorze/ gdyż fioł-
ki są zimne a wilgotne w stopniu wtórnym/
wspytam też członkam w których się duch cho-
wa czyni posilenie. **L**iscie każdych fioł-
kow zimniejszy są y wodniejszy/ przeto mają
moc odmięszając/ rozwodnić/ ochłodzić y theż
ładować żywot. **N**asienie ich płod z ży-
wota niewieleciego wyrzuca/ y glisty z dzie-
ci wygania. Syrop fiołkowy nawarzywany
ich w wodzie przecedzić a ostudzić czukrem
abo miodem/ dobry jest przeciw gorączce trze-
ciego dnia/ y przeciw zapaleniu wątroby y
też na iey zaskanie. Jest na żółtą niemoc
też dobry/ y kto niema chęci iedzenia dla zbyt-
ku koley. **F**iołki też starcie a na wrzody
gorące przykładane barzo są dobre zwła-
szczą na początku zapalenia. Ale syrop fioł-
kowy trzeba lepiej warzyć niż różany.
Wmywanie nog w wodę ziela fiołkow
warzonych/ a czosło abo skroni obkładane
przyprowadzi spanie ludziem chorym.

40



P O Rumnie.

Rumień swojski abo rumnek ro-
dzi się gdzie mu ziemia lubi/ wśa-
koż i z nasienia które się z kwieciami
wytruszy gdy okwita/ ogrodowy
nie tak wonia iako polny. Jest ciepły a su-
chy w pierwszym stopniu/ przeto tego wonia
moż zimny barzo potwiera/ bowiem ro-
mij





spuszcza y wywodzi z niego idyński swą cie-
płoscia mierną. A jest podobien Rożey w
swey mocy. Ciepłosc iego też jest podobna
ciepłosci oliwy/ którą odmiełają odtwiera y
rospuszcza wsłuchie zarwardzialosci w cieple
bez przypieggania. **E** Ma moc tak w kwiat 30
kach iako y w całym ziele swym. **E** Wo-
da rumnu warzonego z byliczą/ macie pa-
niam czysci od wplawow gdy ia będzie na-
parzenie. Też czyni łączne a lekkie porodze-
nie z kwiatki rumienowe w winie warzone
z wirzchołki piołynowymi z forzeniem wło-
skiego kopru/ z nasieniem piotropszczanym/ o-
gorowym/ malonowym y korbasowym/ ka-
mien w mecherzu kamie y wygania z wy-
nag. **E** Dychawiczym też ludziem/ abo
ktorzi maig płuca zranił abo watrobe cho-
rą/ pomagają barzo kwiatki rumnowe gdy
ie warzy w winie z siolkowym abo z kosa-
czowym forzeniem / z wysokim mleczem / z
nasieniem też laktuczany/ ogorkowym/ ma-
lonowym/ Lakticiey kielso korzonkow przilo-
żony a fig z piec/ tego sie napiac w zara-
niepło a oczukrowawszy. **E** Jest też dru-
gi Rymien który psim zową temu podobny
ale woniey różney/ o którym piše Auicenna 50

izby wonia iego wiatry w głowie trawisa/ a
tak sumienie y piseżenie z głowy oddala kio-
re z tych wiatrow pochodzi. Guzy też od-
miełają kwiatki iego gdy z nich maść weź-
ni na proch głowi scharwszy spuszc z wo-
skiem a z oliwą.



E Stoczku abo trłyczu.

10



20

E Koczet dla tego rzeczon jest/ iż
nasienie iego gdy sie dostoi przez
wyskakute z mosenek swych kio-
re sie od skoneczney goraczosci
rozstepują gdy wsichają / z którego nasienia
potym sam wyrasta. Jest dwoiaki ieden ma-
ły który pospolicie trłyczem zową/ ten roście
niżey niż na łokciu wżgore/ ale więksi roście
też wyżej z obonga cieple mleko gdy listek w-
wie abo galske/ przyjmuie sie też za mło-
du przesadzany z woląscją ten więksi. Na-
sienie iego iako Gerardus w swych lekar-
stwach piše/ ku lekarstwu sie godzi / a ma
być zbierano gdy już mosenki/ w których sie
ono chowa: poczną wiedznać bociem przez
rostrzela sie. A moc tego nasienia trwa do
roku. Ma też być obierano kio-
re jest czyste flegma. potym kolerę/ naosta-
tel melanfolię. Ma też moc czyszczyć nieci-
li-



ko spodziem ale y wirzechem a to iz wietrze-
noscia swa wzgore porusza. A tak moze byc
dawan zdrowym dla zachowania zdrowia.
Chorym tez dla oddalenia niemoci/ bowiem
czysci z zoladzka y z wnetrza wstiski flegmi-
ste a lipkie wilgoci. Przeto dobry jest na wy-
pedzenie flegmy/ cholery/ cordiak/ artetiki/ bo-
lesci wnetrza/ y febrę wstawiczną/ na fchore
tak ma byc przyprawian. Na tluksy go nie-
malo zawinac dobrze w kapuszniane liscie y
wlozyc pod rzezewie. A gdy sie juz tam do-
bze przepiecze wyiawszy wycisnac z niego
olej/ ten moze byc chowan az dorofu/ a cza-
su potrzeby ma byc dawan choremu w po-
farmie albo iakozkolwie inaczej moze byc.
Zim obreziatem moze byc wludzon w wiele
chorych ludzi/ bo inaczej sam jest przykry a
brzydlosc czyni/ albo ma byc z niego czinion
klareth na tluksy nasienia wwarzyc w mie-
dzie/ potom zmieszac z winem a ma sie wsta-
c aby byl klareth. A trzeba wiedziec iz wedwu-
dziesciu funtach vina ma byc dan ieden funt
te nasienia/ a tak y fu kazdey wadze mniejs-
zey iedna czesc ze dwudziesthu ma byc da-
wana bo inaczej bedzie przebranie miary.
Moze tez tego nasienia dobrze zsluczonego
pozynac z polewką miedzna/ ridia/ albo in-
szych potraw/ bowiem to jest barzo zdrowo thak
zdrowym iako y chorym. Ale iako naucza
Gerardus iz to ziele czyni brzydlosc y nra-
czanie z ciepskoscia/ przeto nie ma byc dawa-
no iedno tym ktorzym wraczenie nie przichod-
zi z ciepskoscia/ a gdy materia skodliwa juz
sie dobrze w cieple przetribuie. Niema tez byc
dawan ludziem mgle zoladzka/ bowiem bar-
zo gi wzrusza y wstisko wnetrze. Przeto tez
nie ma byc bran czalkiem ale zsluczony y
rozwodniony aby dlugo w zoladku lezac cie-
psosci wietzen nie czynil. Nie godzi sie thez
ponim spazc albo odpoczynac iako y po in-
szych lekarstwach wraczenie cziniacich. Ten-
ze thez powiada iz moze byc bran sam oso-
bno krom przydania in-
szych lekarstw/ rostwo-
rzon y woda ciepla/ albo winem. Diascori-
des tez pisze/ iz od pigci ziarn azedo dzieuig-
ci ma byc bran wedlug mglosci albo mocno-
sci przyrodzenia. A gdy zoladzek mocny te-
dy czalkiem ma byc dawan/ ale choremu zo-
ladkowi trzeba dawac tluksy. Tenze pi-
se iz liscie tego ziela warzone z kuretti albo

1 miedzi iarmuzem/ chocia miedzi in-
mia/ flegme naprzod potym cholere w cie-
lospuszczaja y wyganiaja/ wsafoz nasieni
czyni to mocniej y owsem wietzego stocz-
ka nasienie barziej sprawuie nizli mniejsze



De Lactryciey.



Lactucia jest korzen iednego ziela
ktore sadza w ogrodzicach w cie-
plejszych stronach lepiey sie ko-
cha/ ziemie syptey potrzebuie

a prawie piaszczystey aby sie w niej korzen
mogl krzewic/ ktory wnet sie przynmuie/ a w
ziemi sie rozrastajac latworosli okolo siebie
wiele wypuszcza. Rozga tego gdy zchylona
ziemna bedzie przykrita tedi sie w korzen ob-
racza iako mietka albo y wiele takowych kio-
rich sie korzen pnie w ziemi. Jest ciepla y
wilgotna miernie/ a ma byc obierana La-
ctucia nie barzo miagka ani tez barzo cien-
ka/ wnetrz zolta nie biala ani thez czarna/
tez nie czyrwiwa ani prochniala. Sok iey
ma tez te moc iako y sama y owsem wietza
ktory tak sprawuie/ tluksy ia posi zielona al-
bo swieza warza potym w wodzie az do wy-
wrzenia/ potym przez chustke albo durzslak ge-
sty przetoczynszy w uszga. Warzona w wo-



dzie lafrycia/pomaga przeciwo wszelkim cho-
robom płucznym/Pleure theż leczi Wrzod
płucny. W winie iwarżona: przeciwo kashlo-
wi dobra. A na tho też pomaga electuarz z
icy soku z miodem sprawiony. Sam theż
forzeń żejwawshy pod iezikiem trzymany pra-
gnienie/suchość iezika i gardla oddala a pier-
si odmięcza.

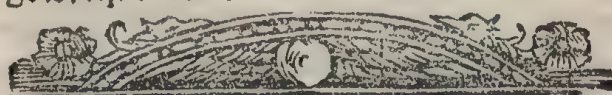


C D Gwoździkach.



Gwoździki wiele mają imię od
drzewa godzifowego / kłobowego
owoczu one wonności bardzo na
śladnią / rodzą się z nasienia kło-
re też dawają roku wtorego po ich sianiu.
Jest ich rodzaj dwójaki / iedne proste drugie
pełne / których też farba jest rozmaita. Prze-
sadzaniem częstym bardzo się odmięcza / a
zwłaszcza gdy ich latorośli nakłonićby miał
być kwiat będa szczępione owsem / iako o ci-
prysie napisano / ale w tym trzeba pilności :
aby odstąpiła niepowiedność aże się przysy-
mą. Pierwszego roku ich siania mroz ani

1 zima im nie wadzi / lepiej jest gdy będa prze-
sadzane przed zimą na ostanku kryszyca
Wrzesnia / natręci roztudno mają trwać
ażby były w naczyńiu chowane. Na lekar-
stwo żadne ich nie biorą tylko ku roztokom w
kwiatku się kochają / wśakoż vonia ich iż jest
ciepła a wilgotna miernie / przeto też moż-
gowi jest bardzo zdrowa.



C D Szyszkiach.



Szyszkę niegdzie karczami zo-
wają. Sieją je marczą na ziemi
sypkiej / aczkolwie na kłustej nie-
zle się kochają / potym je przes-
adają / drugiego roku aby tym twardzie były
ku drapaniu sukna / bowiem tego sukniennici
potrzebują / a na żadne lekarstwo nie są go-
dne / trzeba je siać po kryszyce roście rzad-
ko na pół stopy od siebie / często pleć / a czasu
suchości wodą polewać. Palladius powia-
da iż gdyby kończy nasieniu były oberwa-
ne: tedy wiele ich wrodi się gładkie a nie ko-
lace. Powiada też iż Szyszki lepiej sadzić



Sreżycza Dazdziernika między zboże już
wzrosłe/nizliży miały być sadzone na świe-
żą ziemię/a sadząc czynić im miejsce w zie-
mi folkiem/a końce forzonów obrzinać y
sadzić gnoiem obkładać/ zimie też kiedy
sucho trzeba popiołem obkładać z gnoiem
mieszać. Musi je zbierać nie razem/ bo-
wiem się nie razem dostawać/ a tedy ma-
być zbierana szczotka pościelsze kwiaty na
spodku okolo/nie czepiać aby wszystkie kwiat-
ki opadały/bowiem w ten czas jużby nieby-
ły tak trwałe iż by się kruszyły haczyki/a które
by chciał zostawić na nasienie trzeba ich glo-
wki skorupką albo jakim lubem przykrywać/
bowiem namożnienie z deszczu częstokroć czi-
ni nasieniu zawadę.



Co Glazie.



Glazie jest trojaki sposob/ieden o-
grodnny który żową lekarsze Al-
tea/ polska rzeczka Wysoki słaz
drugi jest polny który żową bis-

malua/ trzeci jest barzo mały/ a ten żową
Maluaniscus. Może być sian then ogrod-
ny/bowiem nasienie miwa/ aczkolwie the-
sam roście gdzie mu się ziemia spodoba/
a gdy nie będzie wykorzystan trwa do kil-
ka lat odmładzając się każdy rok. Jest zim-
ny a wilgotny w stopniu wtórym/ wśakoż
wysoki słaz nie jest tak zimny a ma prziro-
dzenie liptie. **C** Jest też ieden rodzaj sla-
zu włoskiego który w nas żową Czarną ro-
żę/ a temu własne imię jest Altea/ te sicią
y przesadzą y owsem kto chce aby długo
trwała odmładzając się z forzenia/ trzeba
iż przesadzać we dwie lecie/ a przesadzać
forzeń gnoiem obkładać. **C** Wśelkie sla-
zu liście z świeżem sadłem wieprzowym za-
tluczone wrzody odmiękcza y zbierać cie-
pło przykladane żagrzewając na cegle.

C Może też to przykladac na zatwierdze-
nie wątroby y też skozony. Dmywanie nog
20 w wodzie słazowej pobudza spanie ludzom
chorym zwłaszcza w zimnici/ somu się żywo-
tapięć/ zdrowo jest słaz warzony z oliwą
lub z masłem bowiem żywoch odmiękcza a
z tego woda czynią klistere. **C** Glaz the-
warzony w wodzie z swym nasieniem zdro-
wy jest przeciwn suchemu kashłowi z the-
suchotam. **C** Nasienie też w oliwie smažo-
ne a w woreczku przykladane/guzy y twar-
30 dości wśelkie odmiękcza. **C** Isidorus the-
powiada kłobi się pomazał soliem słazowym
z oliwą zmieszawszy/ thakiego żadna pezoła
nieukusi/ także niedźwiadek ani żadny robał
iadowity nie może temu zaszkodzić w thym
członku gdzie się im pomaje.



Co Marunie.

40

Maruna jest ziele pospolite/ acz-
kolwie sama roście gdzie się ien
spodoba/ wśakoż może być sa-
dżona z forzeniem na wiosnę/ al-
bo pości młoda/ także rodzi się z nasienia kło-
re z kwiatku ien okwile wypada. Liście ma-
runowe godzi się ku lekarstwu a nawietżey
pości zielone. Ma w sobie suchosć z ciepłem
w trzecim stopniu/ przeto pomaga ku po-
50 czeci richłemu/ gdyż wysusza wilgoti zby-





nie w macici ktore są przekaza poczęcia / a
macicze też barzo żagrzewa gdy są bedzie

1 naparzona. Albo weźmi prochu Maruny
y też Miodunczanego / nastrob też skonio-
wey kosi a zmieszawszy te rzeczy spolem wy-
pij na noc z winem ciepło zwłaszcza po
wyczerpaniu rzeczy przyrodzonych / albo w-
czynić czopek z tych rzeczy namienionych
wchworzyszy z oliwą obyczajem aptekar-
skiem y włożyć gi do macicze / pobudza bar-
zo niewiastom rzeczy przyrodzoną. ¶ Na
rany albo na wrzody odtworzone proch ma-
runowy barzo dobry jest posypować bouiem
wysusza y też goi czyscie.

¶ Tu koniec frigg czwartych.



*Q Fatum in faustum, sortem in sortem
Omen in augurium*

Piate Kriegi D Winie.

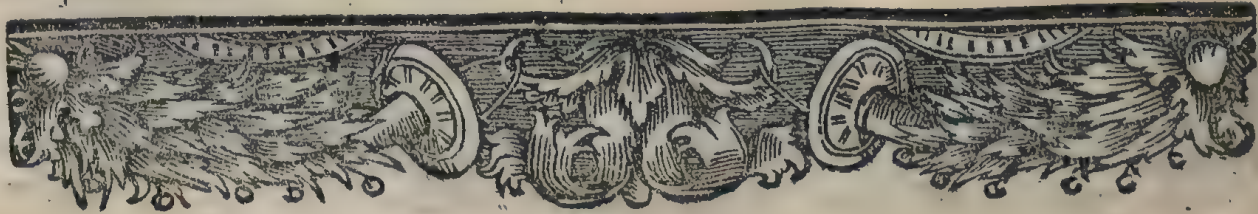


Dzwartych Kriegach dana jest nauka o ziolach ogrodnych iako maia byc spraviane/y tez o ich pożytkach iako maia byc zachowane. Juz tu godzi sie dać nauke o drzewach/naprzod o tych ktore w ogrodzie bywaja sadzone lubo szczepione dla pożytku owocu. A potom o drzewach innych pospolitych ktore owocu nie daja / wszakoż wżdy pożyteczne są ku pożytku ludzkim. **A**le iż macieja albo drzewo winne jest ludzkiem bardzo pożyteczne/ tak iż ma przodek między innymi drzewy ogrodniemi. Przeto godzi sie onim naprzod powiedzieć/ktorym obyczajem ma być sadzone/oprawiane/y też zachowanie tego iakie ma być/ tak w ogrodzie rosnącego iako y w piwnicy już bedącego. O ktorego naturze aczkolwie wyżej już jest nie czo powiedziano/tam gdzie jest dana nauka o pospolitym spravianiu rol albo ogrodow/wszakoz czo sie tyczy osobliwych sprawy okolo winnice/aboz też poznawania macieja/ y opraviania icy owocow/tak w ogrodzie iako y w sadzich tu będzie dana osobliwa nauka.

Czo jest macieja: o mości
icy listcia/popiołu/y też wodi z niej kapiacey.

Inne drzewo w naszych stronach
znaieme jest/ ale iż w zimnych
stronach niemoże sie fochać ani
trwać/ dla tego tam jest nie zna-
ome. Przeto dla ludzi potrzebnych lechory go

Inie znaia albo z nim sie obierać nie umieia/
Powiem iż wino jest drzewo nie wysokie/
krzywe/chrupawe a sztywate/drzewo maiać
miękkie a miękkie gałki też ma krzewiste/
ktore trzeba obrzynać/ a bez podpieranja y
też bez prziwieszowania same stać niemoga.
Owoce winnego drzewa są iagodi z kto-
rych soku wycisnionego bywa wino/ drogie
picie. Listie winne jest ku lekarstwu bardzo go-
dne.





Dne/bo wiem czynsci rany y też goi. A w wo-
 dzie warzone gorączke w zimnici wstramia
 gdy the wode chory pije. A liscie na żółdzel
 przykładane zapalenie y zamieszanie ie^o bar-
 zo oddala: Spanie też czyni to liscie i moza
 potwirdza. **E** Picie wody z iego drzewa
 łapigocy: w mecherzu kamień kamie. Dia-
 scoides piše iż wzrost ostrzy. Ciekace szi za-
 stanawia. Zymor zatwierdza. Jadowithe
 włqzenie goi. A na to theż pomaga popioł
 te liscia z sokiem rucianym a z oliwa zmie-
 szany. **E** Plinius theż piše iż liscie winne
 bolenie głowy oddala / wiatry odpyma iże
 wypadza a z moka ieczmienną zmieszane
 Arctike to iesth boleść w stawiech oddala.
 Biegunkę zastanawia gdy niemoczny sok
 tego liscia pije. Skora też winney macieze
 y liscie iey suche krew w ranie zastanawia.
 Same rane goi a mięso narasta.
E Popioł tego drzewa lubo galazet fistu-
 ly to iest rany dziurawe a głębokie czyni y
 theż goi boleści żyli y theż ich siluczenie abo
 starganie. Włqzenie też psa / niedziwiadła/
 lubo inszych gadow iadowitych z oliwa zmie-
 szany lecz y goi. Popioł theż z skorek sam
 posypowany włosi opadłe narasta y mno-
 ży wlaszcza gdy im będzie nacierano mie-
 sce gole. Ezo też czyni sug z iego galazet
 gdy im głowe myje.

E D rozmaitosci winnicz



20

30

40

50

M Innice bywaig rozmaite wed-
 lug rozmaitosci frain w których
 są / abo też według rozności o-
 prawowania ich. Powiem nie-
 ktore winnice bywaig zasadzane pomoczą
 palow lubo kołow rzędem stawianych sto-
 rymy wino podpieraig / a to bywa dwoiakim
 obyczajem. Pierwszy iest gdy ku każdemu ko-
 łowi lubo ku tyż iednej macieze przywiezu-
 ig / a tak pospolicie czynig w Lombardien y
 też Romanoli / także w Węgierskiej ziemi
 gdzie wino nisko roscie. A gdy takowe ma-
 cieze sadzą na chudej ziemi: tedi maig stać
 we trzech stop od siebie ze wszech stron. Na
 tłuściey wczterzech stop. Na średniej w pol-
 czwartych stopy maig od siebie stać.

E Drugi iest obyczaj / gdy iedna macieza
 na wiele tyłach abo theż y żerdziach bywa
 rozszerzona. To pospolicie bywa w Kaku-
 skiej y w Morawskiej ziemi. A takowe
 macieze sadzenie iedney od drugiej / ma być
 według obaczienia tłuściości abo chudości zie-
 mie / tak iżby wszystko ono miejsce było okro-
 czono galazkami rospicem / Takowe theż
 macieze tylko motkami bywaig opraviane
 chyba iżby były barzo wysokie a opodal od
 siebie stojące. **E** Drugdziej też roscie wi-
 no iakoby chroście drobne tak iż samo sbać

może okrom żadney podpory. A takowe ma-
cieże gdy rzędem stoia/w iednakiej dalekości
od siebie y też równości/tedi między nimi mo-
że być oranie y sianie rzeczy niektórych.

C Drużi ie lepał aczkolwie w iednakiej da-
lekości od siebie stawiaia/wszakż nie rzędem
między takowymi oranie być nie może / a
tym obyczajem maia być sadzone macieże
aby od siebie stały na trzy stopy/abo iako w-
każe tłuściość lubo chudość ziemi. **C** Dru-
gdie też z winnego drzewa przyprawiaia
sobie chłodnice abo przechodniki nad scieśla-
mi/tak iż od dołu macieże prosto puszczają na
żerdziach poprzecznych wirzechy iedney fu
drugiej przichilając macie y też galezi sobie
przeciwnych/tak iż gdy się zepdą latorosli a
liście się też złączą iedno z drugim/tedi pod
onym będzie chłodne siedzenie lubo przecho-
dzenie. A tho pospolicie czynią w sadziach
abo w ogrodziech. **C** Drugdie też są win-
nice gdzie krzaki macieży bywaia po roli lu-
bo po ogrodzie rozsadzane bez żadnego rzą-
du tu y owdzie/blisko abo daleko / mało abo
wiele według woleń gospodarza/ iako wiele
chce wina mieć y też żyta iakiego między
nim na onej roli. Wszakż dalekość takowe
sadzenia pospolicie bywa w szesnastu stop
iednego krzaka od drugiego a na daley we
dwadzieścia. Takie winnice pospolite są o-
koło Mediolanu. **C** Drugdie wino sa-
dzą na przekopach groblanych abo na brze-
gach tak starych grobli iako y nowych. Dru-
dzi lepał sadzą po sadziach tu y owdzie mie-
dzi drzewem wysokim / aby wszędy ziemia
prożna nie będąc pożytek czyniła. A then
obyczaj pospolicie chowaią w ziemi włoskiej
C A tak wiele jest różności sadzenia wina
iako gdzie kraina nośi/ abo też iako gdzie jest
obyczaj. Bowiem niegdzie go nie podpie-
raia ale samo leży po ziemi / a to pospolicie
bywa na gorach wysokich abo na miejscach
suchych gdzie wino nie bućznie od mokro-
ści ziemi zbytniej/ y owszem od niej bierze
ochłodzenie gdy temu insey wilgotności nie
dostaje.



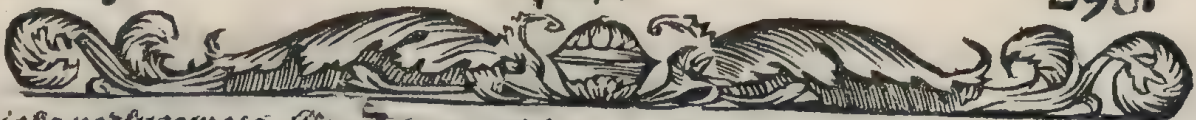
C O różności rodzaju ma-
cieży Winnych.



Różnaiti jest rodzaj macieży win-
nych których też przezwiska są
różnaita a to według obyczajów
krainy abo też miast. Między
którymi iedne są lepsze niż drugie. Przeto na-
przed wypiszę sposoby y też imiona dobrych /
potym podleyśnych / aby wszelki miał się za-
nimi obchodzić poznawszy ich sposoby/roz-
znanaiać lepsze od gorszych ku szczęściu win-
nicy. **C** Jest ieden rodzaj macieży win-
ney ktora włoscy zową Sciana/ ta leniwo
roście/ białe miewa grona a okrągłe. Za-
godny średniej wielkości y miąższości / liście
nie barzo nastrzygane/ a na każdy gąsiec
tak stary iako młodey cztery grona abo
pięć dawa. Zaka jest twardość iey drzewa
iż też gąsiki nie zginają się pod gronami/
dla tego też wiele gron może znośić. Zagodi
bywaia barzo pełne przezryste a richło się
dostawaia. Takie y wino iey bywa sub-
tilne/iasne/średniej mocy a na chowanie
dlugo trwałe. Ziemia chudey potrzebuie al-
bo miernie tłuściey zwłaszcza gorney/bowiem
na takiej lepiej się kocha y obradza/gdy ied-
no ciasno będzie sadzona/ bowiem nie mie-
wa długich gąsiek z gronami. Ten rodzaj
macieży we włoszech z wlaszcza przy gorach
jest w wielkiej wadze. **C** Jest druga ma-
cieża ktora zową włoscy Albana/ ta iest
leniwiej roście y puszcza się. Zagode ma tro-
50

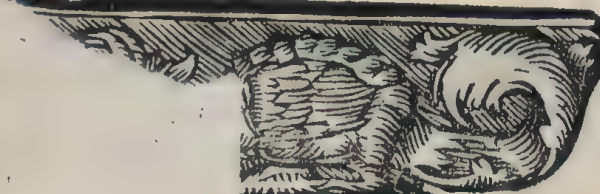
R ij





che biała podługowata. Grona dawa wiel-
kie / miękkie a długie / ale średnie obradza.
Liscie też ma średnie na strziganie / Galesi
też jej niechęci się pod gronami dla twardo-
ści ich drzewa. Jagody też ich bierzą wiel-
ką barwę od słońca / a barzo richło dojrze-
ją y smak dają dobrze słodki / ale nanich skor-
ka bywa ciętka y gorzka nieiało / przeto nale-
pien czo narichley gdy sie dostoją z nich wi-
no wyciskać / piwcy niż sie żagnie leżąc w
gronach po zbieraniu / wino z nich bywa
barzo mocne / smaku dobrego / średnie sub-
tylne a trwałe na chowanie / a gdy bywa tro-
che przed czasem zbierano tedy dłużey mo-
że ie chować. A ten rodzaj wina w Roma-
nioli jest barzo ważny gdzie ie barzo gęsto
sadzą bowiem długich galezek nie puszcza.
C Druga też jest macieja która zową Tri-
biana. Ma jagody białe a okrągłe / grona
gęste ale drobne / za młodu nie płodna aże
pod lachy imnie sie rodzi / a dawa słachet-
ne wino a długo trwałe / a ten rodzaj wina
po wschodniej ziemi niemieckiej jest pospolity
C Jest ięszce druga macieja która Ma-
rilia zową iedni / drudzi faracela / grono ma
białe a okrągłe / jagoda ciemna z subtylną
skorą / która jest barzo ciętka / a na ziemi chu-
den nie źle sie rodzi. Wino też dawa śred-
niej dobroci y moci nie barzo subtylne / nie
długo trwałe / wiać się pospolicie kochać
około Bononien. C Drugi ięszce sposób
macieie jest która zową Gorganika / chey ia-
goda jest biała okrągła / wino barzo słodkie
dawa przezryste iakoby złotey farby / a dłu-
go trwałe na chowanie nad inże wina prze-
rzeczone. Skórka na jagodzie ma barzo mię-
ką. A jest ta macieja barzo płodna zwa-
żając samiec / bowiem samiec jest nie poży-
teczny / którego jagody bywa podługowa-
te a barzo złotey farby / ale jest nie płodny.
C Jest ięszce druga macieja która zową
Albamasa jagody ma białe a nie przezr-
ste ale iakoby makiu pełne / okrągłe też i sko-
rdie / wino też słodkie dawa ale niektorich ro-
ków nie obradza zważając gdy będzie gęsto
sadzona / ale gdy galezi długo zostawione
będą tedy dobrze rodzą / to też wino w oko-
licy Bononien jest w wadze. C Drugi ro-
dzaj zową Gragnolata / które tylko po ied-
nym iadru mięwa w jagodzie / Jasniucza
była jagoda a podługowata / Dawa wino

1 barzo iasne a trwałe / dobrego smaku y wo-
nien. C Drugi rodzaj zową Suranera
iagoda barzo biała / czudna / słodka a do-
brze obradza zważając na inżich drzewach
szępieona. C Drugi rodzaj zową Afri-
cogna / którego jagody nie są smaczne ku ie-
dzeniu / wśakoć w drzewo inże szępieone by-
wa barzo płodne / przeto tam sie nalepien
godzi / gdzie ludzie są łakomi na rwanie wi-
na aby wysoko rosnąc nie było dosięgano.
10 C Są też ięszce drugie rodzaje białego
wina niegdzie tylko w wielkiej wadze / wśa-
koż pospolicie onie nie dbają / a dla tego iż
mało owoców dawać / a nie trwałe są
a mgły sie barzo boją / iako jest macieja któ-
rą zową Muscatella y Liuticac / której ia-
gody na drzewie są smaczne ale w winni-
czach gęstych zważając przy ziemi nie bywa
iż kwoli. C Greczkie też wino a które
zową Vernacia / aczkolwie smaczne bywa-
iż / wśakoż nie obkwić rosnąc. E także wino
20 które zową wśofy Herbigona / Socerua
Graposa / Fusolana / lunosa / aczkolwie do-
bry owoc dawać / wśakoż czasem tylko dobrze
obradza a wielkie grona czynią / iednakże
pospolicie a przez więcej lat bywa płonne
a iakowe / w kwiatkach omylające / a żadne-
go pożytku nie czynią / przeto onie pospolicie
nie dbają. C Takie wino czarnego lubo
30 czerwonego / różny jest rodzaj / ieden dobry
drugi źły. Dobrego rodzaju są wina które
wśofy zową Grilla / Zizaga / Mardegana /
te wszystkie iakmiarż są iednakiego sposobu /
bowiem jagody ich są trochę czarne / barzo
płodne / y roku każdego obradza / iagody
długie a skórka na nich subtylna y czudna.
Wino z nich rośkoszne a długo trwa / ięszce /
wśakoż od wielkiego deszczu padać sie ia-
gody / a na gorach nie rad się rodzić / tylko
na polnej roli sie kochać. C Jednak wżdi
40 ta różność jest między nimi / iż macieja któ-
rą zową Zizaga lepsze wino dawa / aczkol-
wie mniej go bywa / bowiem też małe gro-
na rodzi a rzadkie / y jagody też nie wielkie.
Gdyż iasie Grilla wśofy przeciwnym cze-
ni obcejać. E ten rodzaj wina pospolite
są około Bononien y w wiele inżych zie-
miach. Jest też drugi rodzaj wina czarne-
go / które zową Nubolum / to aczkolwie ku ie-
dzeniu nie iest / wżdzieżne wśakoż ku winu
50 barzo plenne / żada ziemi tłustej a gnoyniej



Mzły y też cienia barzo nie lubi / richło sie puszcza a wino czyste dawa / moczne y dlu-
go trwale / a niechce być długo chowano w
groniec po zbieraniu tylko dzień abo dwa.

C Drugi jest rodzaj który zową Maiolus
Jego iagoda jest barzo czarna / richło dosta-
waigęza / grona dawa czudne dlućie a mia-
se / smaku słodkiego / wśakoż wino mżstie
a dlućie trwale. Jest ten rodzaj dosyć pło-
dny / wśakoż sie mżły nieiało boi. Rodzi sie
tak w rowni iako y na gorach / a jest to wino
wśdy pospolite okolo Bononien.

C Jest też ięszce drugi rodzaj wina który
zową Buracla / grona rodząc dlućie a bar-
zo czarne. Wino także czarne / a dobrze ko-
cha sie na ziemi wilgotnej a wodnej. Gor-
y też suchych mieści nie lubi / takie wino oko-
ło Ferarza maig nawayborniejsze. **C** Dru-
gi rodzaj zową Gimaresca nie thak barzo
czarny dlućie daig iagody / ale niź sie dosto-
ig pirwen wśitko liscie z niego opada. Jest
też smaku ciępkiego / średnie płodne / bouiem
grona dawa rzadkie wśakoż wino dobre a
trwale / iagody tych nie iedzą ptaci ani psi / y
owśem od ludzi maig pokoy / a takowego vi-
na jest wiele po gorach okolo Bononien.

C Ięszce drugi rodzaj który zową Graio-
nus temu przereczonemu barzo podobny
w postha wie w smaku wina y w trwalosci /
wśakoż wśitke iagody dawa y grona theż
miesze / także wino obkwitke / ale nie tak do-
bre / a na tustkich miesteczach lepien sie ko-
cha. Takiego też dosyć okolo Bononien.

C Duzi rodzaj czarne wino zową Pa-
deringa które wielkie a mięśke dawa grona /
Iagody też wiele a wino mięśke / ale na zi-
mie rośkosne / które lecie nie jest trwale też
dosyć okolo Bononien. **C** Jest wiele in-
sich rodzajow czarnego wina których nie-
wybieraig dla niektonich wlastności / slych im
przywoitich / iako jest Pignolus tylko y Me-
diolanu pożyteczne na drzewkach seżepione
ale indzie nie płodne. Albatika jest też wino
którym drugie wino farbuia / a jest to barzo
wino ostre. Takie wino Barana / Portina
Clientina aczkolwie są słodkie ku iedzeniu y
picie daig dobre / wśakoż pospolicie są niepło-
dne / też Bamarla ruska / Canicula y Cina-
prum nie płodne bywaig. **C** Są theż y
drugie rodzaje wino lesnego które Labruski
zową / y między tymi też rożność / gdyż iedne

1 są białe drugie czarne / grona y iagody da-
ia małe / które też same sie pna po drzewiech
po płociech abo po cierniu bez żadnego opia-
wiania y też obrzianania / wśakoż gdyby ta-
kowe vina były opawiane iako inśe dawa-
łyby wśitke grona y iagody niź pirwen / a
tymi iagodami które są czarne może być vi-
no farbowano bez wśelkiej iego odmiany
lubo naruszenia / gdi tak cassem w groniec
stłuszy beda kładzione w dobre vina / y ow-
śem ięszce wśecy sie od nich będzie wino czi-
ści / które lepak są białe te zaś białe vina
czyscia y iasne czynia. **C** Jest ięszce ieden
rodzay twardych a mięśkich iagody które zo-
wą Pergule y też Brunescce. Miedzi tymi
iedne też są białe drugie czarne lub czirwo-
ne. Niektóre też maig grona okrągłe / drugie
barzo dlućie / a niektóre lepak / rzodeł maig
miedzy tym / z nich też iedne richley sie do-
stawaig niź drugie. Miedzi tymi ma być o-
bierana ku sadzeniu macieza która dawa ia-
gody słodkie ku iedzeniu / bowiem tylko dla
tego bywa takowe wino sadzone / gdyż sie ku
picciu nie godzi / aczkolwie by z nich mogło
być wino a picie kwasne które agrest zową.
Takowe macice pospolicie bywaig sadzone
w zimnych krainach / gdzie sie kochaig / gdy
beda opawiane / wśakoż kwasne picie z nich
bywa / chocia owoc słodki / bowiem dobre vi-
no ciepley krainy potrzebuie.

30



C O powietrzu które wi-
nu służy.

Mno ku rozmnożeniu potrzebu-
ie powietrza miernego / wśakoż
wśecy cieplego niź zimnego / wie-
cey też suchego niź wilgotne / al-
40 bo ciemnego. Ale nadewśitko trzeba powie-
trza pogodnego / bowiem wiatrow a chmur-
ności wino barzo nie lubi / aczkolwie powia-
daig iż pośnoczny wiatr (by tylko gwałtow-
ny niebył) winu dawa płodność / które prze-
ciw temu stoi / zaś z pośonia wiatr dawa ie-
mu wyborność. Przetho w nasen to wolen
jest chcemyli wino mieć trochę a dobre / abo
zaś wiele a podlejszego. **C** O postawie-
niu też winnic to trzeba wiedzieć iż pola w
50 rowni od gor opodal leżące także y padole
Nij





2. By jedno bylo nie wodne fu płodności wina
 20 bardzo służy; aczkolwie zaśie gorli abo pola
 przy gorach wyborniejsze wina rodzą. Nad
 to ięscze wiedzi iż w zimnych stronach maig
 być zasadzone winnogrady na gorach prze-
 ciw połdniu / zaśie w gorących krainach le-
 pien przeciw połnoci / a w miernich stronach
 odewschodu abo przeciw zachodowi dobrze
 ie zasadzając / bo wiem taką dowcipnością wie-
 le może być oddalono nie mierności powie-
 trza zimnego lub gorące. Wina też często-
 30 kroć przemieniaią swą naturę odmienie-
 nim miejscza. Przeto ich rodząy ma być fu
 miejsczu przyrównawan tak iż w rowni ma
 być sadzone wino które mgłę zierpi a sro-
 ny / zaśie na gorach to które sie suchości ani
 wiatrow nieboi. Na tkustey ziemi sadzić wi-
 no subchylne a nie płodne / zaśie na chudey
 mięsiste wino / grube a płodne ma być sadzo-
 no / w zimnym a w pochmurnym powietrzu
 sadzić takowe khoroby sie richło a przed zi-
 40 mą dostawało / abo któremu by kwitnące-
 mu mgła nie płodziła. Gdzie wiatry prze-
 wiewają tam sadzić maćice mocne / zaśie
 subtelne a cienne lubo gible w cieplem a w
 wilgotnym powietrzu maig być sadzone /
 iako w suchym te którym deszcz nie lubią.
 A krotko około te mowiąc takow rodząj
 wina ma być obieran fu miejscam którymby
 na onych mogł trwać / a swoy niedostatek
 obronić. Jednak pogodna a mierna kraina

1. Wszelkiemu rodzajowi winnemu posolguie /
 Przeto mądry gospodarz ma wybierać tak
 wino iako y miejscza godne i ktorichby mogł
 mieć pożytek.



1. Ziemi abo roley fu sa
 dzemu wina godney.



30 Ziemia lub rola fu zasadzeniu
 winnicz ma być ani bardzo gęsta /
 ani też bardzo sypka / wśakoż wie-
 ccy fu sypkości skłoniona. Ztęż
 nie chuda ani bardzo bujna / wśakoż wiec-
 cy fu buyności / ani bardzo równa ani też bardzo
 40 przypłta gorności / nie ma też być bardzo blo-
 tna ani sucha / wśakoż niczego wilgotna / nie
 stona ani gorzka / bowiem to smak winny
 psuje. A kędzina y też inże takowe zie-
 40 mie które słońce od mrozu zagrzewa nado-
 bne winnice rodzą / bouiem lecie forzeniu ich
 może mieć ochłodzenie od wilgoti której sie
 takowa ziemia y zimie napije. Jednak pias-
 50 sejsza ziemia / wapienna abo y gdzie sie ka-
 mienie taczą y może być ruszane po roli nie
 jest bardzo zła gdy jedno te rzeczy namienio-
 ne zmieszają sie z ziemią dobrze tkustą / krze-
 mień też y opoka między dobrą ziemią nie-
 50 nie płodzi y owsem swą zimność khorą
 wilgotność zatrzymawa daie ochłodzenie



Porzeniu tak iż nie wyschnie od słońca

Tez one miejsce na które się stacza ziemia z gór/ albo y padolę które rzeki odmięcają winu nie siodzą/ ziemia też gliniasta nie zła jest aczkolwie sama glina barzo siodzi. Czarny piasek jęczywonny też niewadzi gdy tylko ziemia dobra między nim będzie. Na jęczywonej ziemi wino trudno się przysmucie/ wśakoż dobrze roście gdy się przysmucie. Jednak takowa ziemia ku robocie niedobra bowiem od namienionego deszczu barzo odmięknie/ zaś i tak richło ciepło przidzie słońceżne nazbyt zeschnie. Dla tego ona ziemia nalepię się godzi ku sadzeniu wina która we wszystkich namienionych rzeczach zbytku żadnego nie ma tylko mierność/ a bliżej się słońca ku puchłości niż ku gęstości lubo twardości. **T** Ziemia ku winnicy godną tym obyczajem poznać. Jestli postawie y sposób ma niejako puchły a sypli. Pracie lubo drzewa które na niej wyrosta ię/ iako gruszy/śliwy albo czo takie będągi giętkie/ gładkie/ iasne y rodzajne / nie krzywe ani sekowate lubo chropawe albo zwiedle tymi znamiony ziemie dobrą poznać.

T Ostateczny ię sposób ten jest dobry na których by się wstawy albo wypuszczaly stare macice winne lubo same dobrowolnie rosły/ tam znać iż winu ziemia służy/ która (bedzieli potrzeba) ma być wzruszona częstym przecoraniem albo iednak wżkopowaniem aby wyrwawszy korzenie starego winu/ lubo którego inzego pracie albo chwastu/ młode macice mogły się tam lepiej przysmować y kochać w dostatku żywności z ziemi.



T O Sprawianiu ziemi gdzie ma być winnica.

Zemia sprawiana ma być ku sadzeniu winnicy Wzrzesnia kriticza lubo Pazdziernika w suchich krainach/ Ale w wilgotnych ma być sprawiane Stycznia/ Lutego y Marcza. Ktoż to sprawianie trojakim bywa obyczajem/ albo wśitek ziemię wzruszeniem/ albo tylko żagony czyniąc albo gruby tu i owdzie. **T** Wśitka ziemia ma być tam wzruszona która jest zarosła pniami albo fo-



20 rzeniem paproci lub iakiego inzego chwastu siodliwie/ potrzeba żeby to wśitko było wykopano. Ale gdzie jest nie zarosła nowina tam żagony tylko wżrywać albo gruby (gdzie grzędami żowg) wśakoż lepiej żagony dla zchodzenia wilkości/ a mogą być żagony długie iako kto potrzebuie/ w sżrżę na trzy albo na czterzy stopy/ wżwys na tedne stopie jestli na wilgotnym miejscu/ ale gdzie na suchym tedi dwie stopie. Ziemia nie wzruszoney tile ma być zostawiono między żagony iakoby się wino na czterzy stopy nie dotykało gdy się rozroście/ gdzie wietż potym wykopowanie chwastow ma być motylkami. Ale gdzie bywa oranie między winem tam zostawić stop pięć albo sześć/ ziemia nie wżrywanej między żagony na których wino stoi. **T** Chcepli też mieć gruby albo grzedę/ tak maig być daleko od siebie zostawia-
40 ny iakoby daleko chciał mieć wino iż by na każdy grube osobno iedna macicza była wsadżona. Mogą też żagony winne od siebie stać daleko albo blisko iak plac winnicy nosi. a tak macicze nasadzić iżby między nimi mogło być oranie y sianie zboża iakiego we trzy albo we czterzy lata iako kto chce/ a żagony na których wino stoi maig być motylkami sprawiane/ a gdy się już lasorośli puszczą tedi je przycięgać iedne ku drugim aby ono miejsce między nimi wśitko było zastapiono. **T** Gruby nie maig być wyszey 2.



stop podnoszone/ a nie odkrywać ich zimie
aby latorosli nie pomarżnely. Z każdego też
bokiu jednako ziemią trzeba obłożyć/ aby sie
macieja nie naruszyła gdy by kopając mo-
tą ziemię obło ich wzruszał. **W**zy-
wanie też z ziemię ma być dwie stopie na
glebia/gdzież trzeba opatrności aby sie czo-
ziemię nie skruchoney nie zakrwało bouiem
trzeba wsiłke dobrze skruszyć sibi nie zosta-
wiać/ a forzenie wsiłke iako paproć/ ostrze
żyny lubo cienia maig być na wierzch wy-
brane/ czego trzeba strzedz w każdym ryciu
aby nie w ziemi nie zostawało. **D**obrze
jest czynić przez wsiłke winnice brodzi ma-
le a ciasne miernie glibokie tam gdzie wino
ma stać/ iakoż tego doświadczyli winarze
Bononijscy y na wiele inszych miejscach
takto chowają. Drudzi lepać czynią w zie-
mi kołem dziury w które chęć macieje sa-
dzą/ ale lepiej ie czynić swidrem oblim iako
by kolodzierzskim strom na to przygotować
i wsiłke ziemię wierciąc strom zamyć w
sie wezm a wyciągnie ię z poszrodka iako
gliboko sie wierci tak ię nie ziemię w okolicy
dziury nie zostanie stroma by zawadzała ko-
rzonkom macieie gdy ię tam wstawiają/ sto-
re ady prosto poydą w glibokosconey dziu-
ry a nie skrzuwają sie richley sie przynają tak
othłoczone/ a takowe sadzenie bywa zma-
łą pracą/ chyba iżby ziemia była kamien-
na stromy by swider takowy niemógł nie
czynić. **P**rzeto miejsce takowe gdzie ma
być sadzenie winna trzeba zarazem od forze-
ni y od wsiłkich zawad wyciąsić aby potom
ziemia nie musiała być deptana takowe za-
wady wybierając. Bouiem tego jest pew-
ne doświadczenie iż wino lepiej sie kocha gdy
macieje bywaig sadzone w ziemi świeżę
tuż po wzriciu abo iednak richło potom niż
li ziemia wzrita zaśie wpadnie abo sie vle-
ży. Zaież y w sadzeniu na grubach te po-
trzeba.



Dobrze chować. **C**zas toby na rzeza-
nie y też sadzenie ich jest Póździernik gdy
iż się liście opadnie z macie/ a cześc ię-
cze zostanie bouiem w ten czas ciepło strom
iść macieci przirodzone ięczę nie wychodzi
z galezi/ ale gdy iż wsiłke liść opadnie z nich
a mroz nastanie tedy ciepło z galezi zcha-
dza sie do macieie dla zimności powietrza/
strome one sciskaig obstruie. Dla tego w
ten czas wino nie latwie sie przynmie. Za-
ież czas Marcowy gdy zaśie ciepło y w-
gosc wstąpi w galezi z macie/ a pąkowie
ich imie sie odrywać iść cześc czas ku rzeza-
niu y ku sadzeniu galezi winnych.

Ale obierania takowych galezi iść ro-
zmaity okazy/ to pierwszy iż one maig być
obierane z takowych ziemi stromy by nie była
tlustą niż ona w strom chęć wsadzić/ ale
iżby ię równa abo troche chudzą/ bouiem
gdyby z tlustey ziemi na chudzą wsadził/
Niemoże tak być z pożytkiem aży cześc mu-
sil gnoie. Jako zaśie z chudej ziemi na tlu-
stą wsadzenie z pożytkiem dobrym bywa.
Zaież obierac latorosli z macieie średniej
nie zwierchu ani też od spodku/ ale cżoby by-
ła galesta na piec abo na piec saczow od
starej macieie odrosta/ bouiem trudno sie
maig odmienić strom tak obierane bywaig.
Latorosli wierzchnie trzeba przecz zera-
żnąć/ stromy też z nalepszej macieie były te-
dy psonne bywaig. Galesta też strom od

Zasie maig być brane
macieie ku sadzeniu abo iako ie chować y w
dalekie krajy zanosić.

Alezi ku sadzeniu tedy maig
być z macieie brane gdy iść czas
sadzenia/ aczkolwie y przed tym
moga rzeżane być kcho ie umie

samey twardey macice bywa wyrżniona /
 aczkolwie będzie owoc dawała wśakoż nie
 plenno / gdiż tylko na swym miejscu będzie
 z macice płodność bierze / ale przesadzona
 trwa w niepłodności którą ma sama z sie-
 bie. **C** A niemieny zato aby ta Macieja
 płodna była kłosey gąsłki tylko po gronie
 albo po dwie z siebie dawaia / ale one kłose
 od obrodzenia aż się zginaia / bo niem pło-
 dna macieja dawa wielką obfityść gron/
 którą po tym poznac: jestliż z niektóry^o mie-
 stecz staroego albo twarde^o wypuszcza owoc
 Jestli też każda iey łatorośl ze wśech stron
 płodu będzie pełna / wśakoż to w zbieraniu
 winia nalepien może być obciążone. A iako
 powiada Columella / iż płodność macieje
 nie może być poznana iedne^o roku / aż cz-
 wartego tam dopiero obaczyć dobroć winia
 albo też nie godność. **C** Ku sadzeniu też
 ma być obierana gąsłka młoda kłosa by
 na sobie żadney twardości skóry nie miała /
 bo niem taka twarda częstokroć bućnięcie y
 kazi się. **C** Miara łatorośli ku sadzeniu
 ma być nasofieć długa iako Palladius na-
 ucza / wśakoż się mnie zda iż nie służy be-
 dziei dłużej / zwłaszcza na gornych a su-
 chych miejscach gdzie głębszego sadzenia
 potrzeba. **C** Łatorośli ku sadzeniu tak ma-
 ją być chowane aby ich słońce lubo wiatr
 nie naruszył osłaniać. Przeto mają być zie-
 mią zakryte aż do połowicy / zwłaszcza gdy
 nie długo mają być chowane / ale na długie
 chowanie zwłaszcza gdy już ciepło przich-
 dzi trzeba je aż do wierzchu zakryć a obry-
 pać ziemią sypką tak iżby każda osobno ga-
 słka ziemia zewsząd obległa tak z wierzchu
 iako y między nimi w posrodku. **C** A gdy
 by je chciał w dalekie strony zanieść tedi na
 miekawszy plew psienicznych z gliną blo-
 na czyscie gąsłki oblepić a płotnem obry-
 miaszke łosice związawszy pospołu / a strzedz
 tego iako by wiatr y słońce im nie zawadzi-
 ło. Jestliżby suchosć wielka była: tedy mi-
 ę łosice mają być w wodzie czasem oma-
 czane / a takim chowaniem mogą dłu^o trwać
 w świeżości.



C Kiedy a iako wino ma
 być sadzone.



W zimnych stronach Września
 a Kwietnia mają być winnice
 sadzone. W gorących zaśie Li-
 stopada a Lutego / a w miernich
 stronach w Pazdzierniku y Marcza nale-
 pnie czas. Wśakoż tak aby w każdej na-
 mienionej krajnie było sadzenie na wiosnę
 gdzie będą miejsca wilgotne albo w równi
 aby tak owe łatorośli gdyby na zimie były sa-
 dzone nie zaginęły dwojaką wilgotnością /
 30 miejsca y też zimny / ale na suchych a na
 gornych miejscach ma być sadzenie przed
 zimą aby tak zbitynia suchosć w onich miest-
 czech była odmieńczona wilgotnością którą
 zimie przychadza / lepać na miejscach mier-
 nych tak przed zimą iako y na wiosnę może
 być sadzenie winia. Zastężyć tedy ma być sa-
 dzone kiedy pogoda a dni letnie / gdy ziemia
 trochę wilgotna / a więcej sucha niż wodna
C Może być wino dwojako sadzone zwła-
 40 szcza kto go ma wiele sadzić winnice za-
 dżając / bo niem gdy kto chce rzędem sadzić
 może w ziemi dziury czynić łosiem jakim mi-
 ęszym / albo iednak lepiej naczynim żelaznym
 wywiercić które pierwey namieniono czoby
 w ziemię je wełknawszy mogła być ziemia z
 dziury wyciągnięta bez ściśnienia kraio-
 wofolichnych. Zhamże w każdą dziurę wsad-
 50 żić dwie gąsłki prosto lub trochę pochyło /
 zerzgnawszy słożem mięszkego łosca. potem
 nakłasc tam do połowicy oney dziury pia-



sktu lub ziemie syficy z świeżem gnoiem a z plewami vmiešawšy miefiny/ tamże zasypać iżż ziemią ktora tam będzie wyłeta.

C Drugi obyczay sadzenia iest każdey lato:rosli albo dwiema posposłu osobnie dołki kopaic tak głęboko iakoby chcial sadzić rzedem wedlug znamienia snura albo powroza na to połozonego/ a thal sadzić każde z osobna w iakiej chceš dalekości od siebie/ zasypując też ziemią dobrze skruszoną albo iako wyssey napisano y przyskaczac nie barzo aby ziemia puchlna zostala. **C** A przynym sadzeniu trzeba sie strzedz aby on miefy koniec ktory sadziš niebył obraczan albo fręczon w ziemi tam y sam/ bo wiem on koniec z ktorego forzeń wychodzi ma być nienaruszony. **C** Dwa pączki płodne maig być nad ziemią zostawione/ a bacz pilno aby rodzayney części nie zakopał/ na wirzchu płoną zostawiając. **C** Gdzie ziemia iest z przynrodzenia tłuſta tam miedzi macierzami miefieza wiecey może zostawić pospolicie na czterzy stopy/ zaśie na suchcy mieny zostawiać pospolicie na trzy stopy. A na fręcznocy ziemi połączwaru/ bo wiem na tłuſtey ziemi buynien sie wino kocha y syrycy.

C Nad to trzeba nie ieden rodzaj wina sadzić w winnicach/ ale taki y owaki/ aby snadż wsitko nie chybiło gdi przidzie rok zły na nie. Przeto pospolicie sadzą trzy albo czwororodżay wina iż chybili iedno tedy drugie nie. Wszakoz godzi sie aby każdy rodzaj w swym rzedzie był stanowion/ bo wiem takim rozsadzenim richleyse y z mienyszą pracza bywa zebranie wina/ gdyż ono ktore sie pirwey dostawa pirwey też bywa zebrano/ a tak richley gdy społem w iednym rzedzie stoi/ zaśie ktore poźdniey dochodzi/ kachuien zebrac w swym rzedzie niż sie przechadzac tam y sam od iednego do drugiego. A iestli by strudnoſcia przichodziło iednakiego rodzaju wino sadzić w iednym rzedzie/ wżdy iednak takie maig być sadzone lato:rosli ktore by sie zgadzaly w smaku w kwitnieniu y w dostawaniu. **C** Na grubach lepał wielkich a syrofikich na czterzech weglach mogą być galski winne sadzane/ gdzież ziemia z gnoiem zmiešaną maš klast iestli tam będzie ziemia chuda. Bedzieli lepał barzo tłuſta albo glinna tedy piaseł miedzi nie maš miešac na grube. **C** Może też kto chce

1 pirwey nasadzac gesto w nieiałą zagrodka galszel winnych dobrego rodzajuu potom w dwie lecie gdi już forzenie sie z nich pusci rozsadzac w winnicy albo w wirdarzu iako sie komu spodoba. Ale maig być obrzazane forzonki zbytnie krziwe albo naruszone/ ktore tak przesadzone barzo przedło wraſhaja y dobrze obradzaig zwlascza na dobrych ziemi. **C** Z takowych macierz przesadzanych mogą być arbusta tho iestli wina ktore przy drzewach sadzaig aby ponich sie rozpinaig owoc dawaly/ a takowe drzewa mogą być thal płodne iako y nie płodne. Miedzy nieplodnymi iest wigz/ wirzba/ topola/ iesien. Wszakoz Topola a wirzba na wilgotnych miefiezech maig być sadzone/ a the inſe gdzie na suchy. Gdzież wedle nich ma być gruba wężyniona troche wyssey na ktorey sadzić macice przerzeczony tak aby forzeń iedney nie dotykał drugiey/ ktore potom trzeba ogrodzić dla bydła/ y tu drzewu przynwiezować. **C** Nad to trzeba wiedzieć iż powietrze dobre y też ziemia barzo wspomagaig przynrodzenie winne/ gdy to będzie dobrze obaczono y sprawiono wedlug nauki wyssey napisaney.

C O Roztrzewianiu y odnowianiu macierze winney.



Nzy rozkrzewianiu wina to słu-
ża wiedzieć/ iakoż tu wyssey też
namieniono / iż wszelka gąs-
winna ziemia przykryta w ko-
rzeni sie obraca albo w macice/ kora korzon-
ki z siebie puszcza/ a tak zaopowanim ga-
lezi już twardych barzo sie może krzewić a
mnożyć także y odnawiać winnicza.

Bywa tedy takowe krzewienie albo po
ziemi na prośt albo po drzewach tak świe-
żich iako też wstawnianych to jest pozerdziach
na to przyprawionych. Po ziemi bywa roz-
krzewianie albo na miejscze prożne albo na
miejscze podlepych macicze korey by chciaf
pozbyć/ a pot im wyforzenie. Czasem też w
foso czynią takowe zaopowanie aby sie tak
winnicza mnożyła. Pierwszym obyczajem czi-
niąc/ może być gąs- rościagniona gdy już
dłuzza jest/ y zaopac ią wstłerażem from
trochy wierzechu. Albo też może być czo rol-
to iey potrośe zaopuiąc/ a cho gdy takowa
gąs- nie prawie jest długa/ a tym obyczaj-
iem będzie rozkrzewienie. **T**ęstliby le-
pał chciaf rozmnożenie albo rozkrzewienie y
czynić na miejscu podlepych macicze/ tedy też
to może być albo zarazem wykopawszy po-
dleyh/ albo po trośe każdy rok na iedne sto-
pe zaopuiąc a przyblizając sie ku oney ko-
rey chceś pozbyć/ aby wżdy z nię mógł zbie-
rać owoc niż sie młoda wforzeni/ a tak dła-
tay/ starey potrośe wymuiąc/ a młodey na
iey miejscu przyciągać. **T**akież czyni
gdy chceś rozkrzewić po drzewie/ ale ma
być zaopowana gąs- na stopie od drzewa.

Wszakoz przy każdym rozkrzewianiu to
ma być chowano aby gnoy nie był zaopa-
wan w ziemi spolem z maciczą lubo z ga-
lezią iey/ tak rościagnioną/ ale ma być zo-
stawion przy nię na wierzechu. By snadz-
ona gąs- nie poschła/ zemżłona zbythnia
tlustoscia gnoiową/ wyiawshy iżby gnoy tak
stary był żeby już wstłka tlustosc z niego wy-
schła. **T**u też godzi sie wiedzieć iż tak-
owe rozkrzewianie może być rościagnawszy
wstłke gąs- tak zaopowac/ albo też tilko ie-
den koniec ziemią przysypac słeczymshy ga-
s- iako suk. Na którym słeczeniu iestliby
latorosli wyrastaly maiz być obrzynany/
aby tak forzeń brał moc a rozrasthal sie w
ziemi. Stara a dawna macice może od-
nowić pilny a mądry ogrodnik słusnych cza-

1 sów gnoi u przykladając albo piasku przymie-
sając bilaliby ziemia barzo glinna/ albo zasie
gliny/ będzie ziemia piaskysta/ albo iednak
przez ściępienie latorosli insey namieszcze ała-
dnie a świeże. **C**olumella powiada/ Gdy-
by kora macice w chłodnici albo przy drzewie
stojącą chciaf odnowić kora by stała zdro-
wa w ziemi twardey a mocney/ tedy zer-
nawszy ią czo nanizem/ okopac okolo iey zie-
mie na cztury stopy a tam namieszać gno-
10 iu i wżruszać często oney ziemi motyką aby
tlustosc gnoiowa forzenia dochodziła/ tedy z
onego pniaka chaf nisko przirzniętego pu-
ścić sie na wiosne nowe latorosli/ ktorym
macicza wstłka będzie odnowiona iako by
iż znou wsadził. **T**ęstliby pień ma-
cicze buchniał a kaził sie od starosci/ tedy ma-
być przirznić przy samey ziemi albo niżej
troche a także gnoiem oblożyć/ a po zerznie-
niu pniaka puszcza sie zasie gąs- i forze-
20 nia a tak sie macicza odnowi a to zrżyna-
nie ma być krietneza Marcza. Albo gdyby
macicza była sthara kora by miała galezie
długie/ tedy iedna czonadłuzha zgiąwszy ma-
być zaopana w ziemi/ potym we dwie le-
cie oderznąc ią od maki/ a takowe odnawia-
nie winnice ma być gdzie iesth macicza do-
brego rodzaju/ ale będzie złego rodzaju wi-
no/ nie lepiej iedno wstłke wyforzenie a z
nou ią sadzić. Zego też niegodzi sie opu-
ścić/ iż kto chce sadzić nowe latorosli ma
30 pilno obaczyć iesth nanich są niekacie sączki
z ktorych by sie miał forzeń puszczyć dothąd ie-
też ma w ziemi w sadzić nawirzechu tylko
dwa lub trzy sączki zostawishy. Stara też
gąs- trudno sie ma przijac. **T**ęseże słu-
ża wiedzieć iż wszelkie rozkrzewianie ma być
krietneza Pazdziernika lubo Listopada/ tha-
kież Lutego y Marcza/ gdyby iedno ziemia
nie była tak wodna iż by nie mogł w nię ko-
pać/ albo tak twarda żeby iey użyć niemogł.
40 **T**ę na wilgotnych miejscach po zimie sa-
dzenie albo też rozkrzewianie ma być/ zasie
w suchich lepiej przed zimą/ tak iżby wrowni
na iedne stopie/ przy gorze albo na pochodzi-
stich miejscach nadwie stopie wglebić ma-
cicza ku rozkrzewieniu był a zaopowana.
Jednak ta kora przed zimą zaopuiąc lep-
sza bywa na wszelkim miejscu/ by thylko na
wodnych miejscach ziemia okolo gąs- by
50 sa dobrze uprawiona. **B**owiem iako pouia-
wada

da Palladius w obwarowaniu korzenia za
leży wsitka dobroć y trwałosć macice/ a tho
gdy iey nieź nie pomaga oprawianie ofoło
iey gaskżek.]



Py. **O** szczepieniu macicze
winney.



Gaskżki winne bywaia szczepio-
ne abo w inşq macicze/ abo w
ialie inşe drzewo/ a w macicze sce-
pienie dwoiakim obyczajem być
może/ abo w pniał abo w gaskż. **S**zcze-
pienie w pniał tak bywa. Obrac pniał z dro-
wy/ od starosci nie zbuczniały kłoby w so-
bie miał dosyć żywiczey wilgotności. Taki
ma być żerznion na polstopy przy ziemi abo
iednał w ziemi/ gdyż wżgore nad ziemią żer-
zniony nie tak richso laterosli przyjmie. **V**
Barro powiada iż taki pniał ma być żer-
znion trzi dni przed tim niż weń będzie sce-
pienie/ aby tak z niego przychodząca a żby-
tnia wilgotność wysła. **L**atorosli też ku
szczepieniu maia być świeże okragłe na kło-
rych by było wiele paskowia/ z których dwa
abo trzy maia być stawione w szczepieniu/
tamże wiec laterosli ma być żerzniona z ied-
ney strony na dwa palca wzdłuż/ iżby z ie-
dney strony skora została/ a na drugiey ma
być żnienagła zaostżona iako bywa w lato

1 roslach inşych szczepow. **O**na też stro-
na skora z skora żostanie ma być przystoso-
wana ku skorze pniałowey/ a ofo luto pa-
czel nanizsi prawie ma przilecz do pniała y
ma tak obroczon być aby żnie na stronie po-
bocżną patrzal/ żatym obwiezac iako inşy
szczep/ ale potrzeba przykricia nad nim aby
skorice nie posuszyło. **T**akież obrony od wia-
trow aby niewychowieraly/ a iesli kiedy ono
żwiazanie obeschnie: tedy potrzeba ie legucz
10 to odmieczac pokrapianim na wieczor/ a
by tak wilgotności szczep brał posilenie
przeciw skoneczney gorączosci/ a gdy sie już
nowe laterosli puszcza trzeba im podporu/
przywieziąc do kolu iakiego/ aby tak wiatr
nie wrazil młodego płodu/ wolne też a nie
ciasne ma być przywieszowanie by sie lato-
roska młoda nie ignioła. **T**ęsilby w
ziemi szczepienie było tedy okopaniem ziemi
obwaruy laterosli w szczepiona aby ona nie-
20 mia dawala też nieco wilgotności laterosli
nad te skora będzie brać z pniała. **D**rudzi
lepał winarze szczepia w macicze choć y w
gaskż dwuletnią lub starşq/ drugą gaskż
dlugą (przy kłorey by było nieco twardcy
a starşey gaskży żerzniono) rowną abo też
nie rowną pniałowi lubo gaskży w skora szczep-
pia/ a tak obiedwie żwieziąc obyczajem tym
iako inşe szczepy/ kłoby już wysşey iest wypis-
san. **S**zczepienie też w gaskż bywa dwo-
30 iakim obyczajem. **P**ierwszy iest a lepszy gdy
nowa gaskża bywa w nową wstawiona/
tak iżby oboiey było żerznienie przy stawie
własnym/ żatym obwinac chustą woskiem
napoioną y obwiezac pracią a glinką za-
mazać. **D**rugie obyczay gdy pączek z
iedney macice bywa wykroion okragłony aże
do dżenia nie prosto ale koneżato/ a takież
pączek wyprżnąc z oney macice w kłora by
chciał szczepić tamże wstawiony ma być ob-
40 warowanie tak iako wysşey napisano o ta-
kowym szczepieniu drzewa/ przyjmie sie szce-
pienie takowey rodzi. **P**owiadat mi też
ieden gospodarz doświadczony iż on niezr-
naige pniała tylko wymierciał w gaskży abo
w macici małym swiderkiem aż do dżenia
tamże wstawil laterosli inşey macicze row-
ną oney dżurce tylko troche skorci wierz-
nich okrobawşy y przyjmowało sie choć nie
żrżynał macicze/ wşakoz lepien sie przy-
50 muie gdy bywa żerznienie. **T**ęsil iesze
długi mierzły



Drugi nie zły obyczaj szepienia / weźnię w
 maciezi rozszepienie pochylło ku dołowi aż
 do same^o drzenia albo niedaleko tak iżby tam
 na dwa paleza mógł wnieść klin / tamże
 wstawił latorośl ze dwiema pączkoma / przy
 której by zostało nieco starey galezi / a tak
 iż też pochodziłto zaostrie aby sie mogła
 skora ku skorze przystosować po tym obwie-
 żać glinę a chustą iako jest obyczaj / a sa-
 ma ona macieza ma być z wierzechu żrzą-
 żana na cztery palce nad miejscem szepie-
 nia / a niedopuszczając tam ani ku dołowi
 ani w górę rość żadney latorośli na maciezi
 chyba na gązde w szepieniu. **C** Może
 też być tym obyczajem niejedna gązda w
 szepieniu jedna od drugiej nie daleko / acz-
 kolwie nalepien gdy jedna sama latorośl be-
 dzie w szepieniu / chociażby też była mała
 mnieysza niżli pniał by tylko z jednej strony
 skora sie dobrze przystosowała / albo iako Bar-
 ro naucza aby sie tylko drzenie zrownało do
 tchniem. **C** Szepienie wina w in-
 sze drzewo dwojakim też może być obyczajem.
 Jeden jest gdy gąz winney macieze be-
 dzie przewleczona przez wisnie albo które in-
 sze drzewo dla tego aby sie wino dostawało
 w ten czas kiedy dochodzi owoc onego drze-
 wa. Drugi obyczaj gdy latorośl winna ta-
 kież bywa wstawiana w pniał żerzmiony iako
 in-
 30
 40
 50

czas szepione gdy prawa żnich cieże wo-
 da albo też gdy sie już pączki puszczą.
C Może też wino być szepione Mawa y
 Eyrweza / a to gdy latorośli albo z daleka
 będą przynieszone albo gdy bywaia w cieniu
 a w chłodzie idawna zachowane. Powie-
 dał mi też jeden zakonnik iż krieżycza Kwie-
 nią gdy sie już pączkowie puka wniat wier-
 choł pączka który już był puszcz rostawio-
 10
 20
 30
 40
 50

C Kiedy obrzeżować wino
 y in-
 20
 30
 40
 50



M Ciepłych strainach wino obrza-
 żują Krieżycza Października y
 Listopada / Lutego. też y Mar-
 cza / zaś w zimnych tylko Lu-
 tego a Marcza / ale w miernych stronach
 oboiego czasu może być obrzazowanie.
 Winnice też które na gorach ku północy albo
 50
 60

rzeżować/ gdyż zaśie ku poſdnuu abo ku ws-
chodowi leżące mogg być w Jeſieni obrze-
żowane iako y w ſtronach cieplnych/ bouiem
na takich mieſzczach moc ſrzonowa ſkodzić
nie może. ¶ Palladius naucza iż w ob-
rzeżowaniu zaſie mocniejsza latoſſi ma
być zoſtawiana/ a na mgley maćicy nie go-
dzi ſie zoſtawiać dwu latoſſi/ wſakoż tego
niektoryy doſwiadczeni winarze nie dżierzą
ſie tych naſnych czaſow w winniczach po-
kożyſto a rzędem ſtojących mieniąc iż lepiey
ieſt częſto latoſſi odnawiać. ¶ Maig
być obrzeżowane latoſſi gipſie/ krzime/
mgle abo na złym mieſzczu ſtojące. Zaſie
latoſſi między dwiema gałęziami wyroſta-
ma być zerzniona/ ale ieſtliżebn takowa la-
toſſi ſwag iłuſtoſcia buyną zemgłiſa gaſz-
kę przyktoſey wyroſta/ wtedy gaſzke zerz-
nawſzy/ miaſto iey latoſſi one zoſtawić. A
nalepien będzie latoſſi ſpodnią na dobru
mieſzczu wyroſtą dla rozmnożenia zach-
ować ieden abo dwa ſączkow na niey zoſta-
wioſzy. ¶ Na mieſzczach cieplnych a nie
pochmurnych taſie y buynych może być vi-
no wyſſey roſpuſzczano/ ale na mieſzczach
chudych dolnych inſe ma być zoſtawiano/
Wſakoż mądrego winarza ieſt rzecz pilnie
obaczyć przyrodożenie maćice/ abowiem ſto-
ra wżgorz wraſta buyna też ieſt y pſodna/
nie ma mieć wiecey oſmi latoſſi/ a tak za-
wſe we ſrzedku dwu abo trzech ſtroży. potrze-
ba zoſtawić. Bedzieli zaſie licha a niſka
maćica tedy na każyden gaſzke iedne lato-
roſſi zoſtawić. Ale trzeba obaczyć aby nie-
tylko na iedney ſtronie były zoſtawiane/ bo-
wiem za taką ſprawą rady wiedną nieyna-
cey iakoby od pioruna abo od powietrza by-
ły żarzone. ¶ Przy goleni maćice (iako
żowa winarze) choźkolwiek wyroſcie ma-
być obrzynano/ chybażby winnicza potrze-
bowala odnowienia/ ale maig być zoſtawia-
ny latoſſi ſkore nie ſą na twardey maćici
ani też na wierzechu/ bowiem takowe naimie-
nione nie ſą pożyteczne/ gdyż zaſie te ſrzed-
nie barzo obradżają y daley ſie rozciągają/
przyto maig być zoſtawiany. ¶ A wranie
nie ma być nie przy ſamym ſączku ale tro-
che nad nim na trzy palce przimamieny/ a
ma być ſoniecz obrzeżany nachylon troche
dla wody wyciekającej aby na paſowie nie
kapala. Paźnochtwież onych ſtrożow (tak

żowa winarze gaſzki ſkorymi ſie latoſſi
imwie) maig być obrzeżane / wſakoż ſu-
che a ſkordnie/ wſelkie rzeczy ſkore najdzieſ
ſtare abo chropawe. ¶ Jeſtliżby też pniał
maćice był naruſzon lub nabuczniał oſſko-
czą/ od deſzczu abo odrobakow meiaſkich był
wydupniały/ wſiuko ſprochniale ma być wy-
czyſcieno y zamazać fuſem oleiowym z zie-
mią zmieſzawſzy. ¶ Stora też odpadła
abo obeschła ma być oderzniona/ bouiem gdi-
to będzie czyniono. Powiada Palladius nie
będzie tak wiele lagru w winie. ¶ Wech
też ma być oſtroban gdićkolwiek będzie na
maćici. Kany też ſkore będą od żrzązowa-
nia na maćici maig być na rſos abo ſo-
żem y okragle czynione/ Zaſie ſtare wſi-
kie latoſſi na ſkorch przelſego roku grona
wiſiały maig być oczoſane nowe zoſtawia-
jąc tylko obrzeżawſzy gaſzki ſkaczone / abo
też inſe nie pożyteczne. ¶ Wſakoż na
niektorych mieſzczach we wſoſech zoſtawia-
ją latoſſi bez obrzynania tak iako wroſtą/
drugdzie tylko wierzchołki wrzinaig/ drugdzie
naiedne ſtopę tylko ich zoſtawiaig/ a drugdzie
lepał tak troiſko obrzynają iż theż ledwy na
poſtopy zoſtawia latoſſi przy maćici/ ale
ten pierwſi obyczaj nie ma być trzymany ie-
dno na mieſzczach buynych gdi nie potrze-
ba winu żadney podpory zerdzi ani tyſ/ ale
ſame latoſſi mięſſo roſtą a iedne z drugi-
mi tak ſie ſplataig iż ſtoją mocno ſie trzym-
maig iedna drugich. On też wſchowy oby-
czaj tylko tam bywa chowan gdi ſie obſo-
tył wino ſreći bez inſey podpory. ¶ Ze też
dwa obyczaje oprawiania bywaig w bu-
ynych winniczach abo takowych maćicach
ſkorych gaſzki dlużo roſtą między ſączkami
A takowe winnice pſodne ſą y obſkowie gro-
na dawaja/ oźkolwiek nie tak wielkie iako ma-
ćice troiſko obrzazowane. Cheż też takow
winnicze być częſto kopane a dobrze gnoione
aby dawaly pożytek dobry. ¶ One lepał
maćice ſkore obrzazują na iedne ſtopę/ ka-
dego rodzaju mogg zerwać na ſrzednie iſu-
ſtey ziemi a dawaja owoc ſluſny. Zaſie one
ſkore barzo troiſko obrzynają poſpolicie ſą te
ſkore troiſko wyraſtaig między ſączkami a ſto-
ją w ſwym rzędzie nie potrzebuią żadney
podpory/ bouiem krępo roſtą a zerpią chu-
dą ziemię/ ſkore gdi by inaczej były obrzina-
ne barzo niedźnie rodką/ a na drugi rok ne-
dźne

Dżne galski puszczaig. **E**tego też dost-
wiadają się gdi by latorosli dawać owoce
były przereżowane przy samych gronach
czasu kwinienia albo w richle potim/ wtedy
puszcza się inże latorosli z obfityością gron/
które czasu zbierania piwnych iadod albo
potym mogą też być zbierane na agrest.

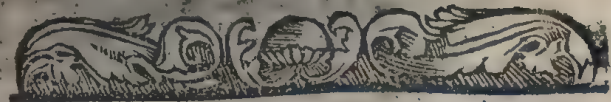
A mniemam iż też na to dobrze jest aby
czasu przereżonego też były obciążowane
wsiłkie latorosli na których niezawiązał się
owoc albo iednak te któreby miały być ober-
nione potym czasu pospolitego obciążowa-
nia/ wszakoż takowe obciążowanie niestę-
niema w każdym rodzaju wina/ iedno tam
gdzie tak stare drzewo iako y złatorosli owoce
dawaia roku iednego/ iako jest Muscatella
y inże takowe.

Ale na maciezi ktora
puszczaig po drzewie albo na chłodnisi lubo
przechodnisi rospinaig/ trzeba zostawiać tile
latorosli ku plodu yle by mogła macieza
dać dostatku ywności ku plodowi/ albo yle
ich może znosić/ wszakoż nie maig być na ie-
dym miejscu barzo gęste/ a na każdym la-
torosli zostawionej wierzechosel ma być zer-
ziono albo wycięziono nouo wyrosły a pson-
ny. **N**iektóre obciążuig wina tylko trze-
ciego roku mniemają aby więcej gron mia-
ło być na długich galskach/ wszakoż pospo-
licie lepsza bywa rodzajność gdy sązda ro-
ku beda obciążowane y macieza i służy be-
dzie trwasa. Druz lepał nigdy nie obrze-
zuig wina zwłaszcza tego ktore na drzewach
rosce/ a to dla trudności obciążowania wio-
gor/ ale ie żerdziami obciąż aby opadały
ktore są suche/ aczkolwie drugdzie nie odfuka-
ig ich ale im dopuszczają rosć/ a to pospolite
bywa na tłuściach mietkach.

E trzeba
też wiedzieć iż przy obciążowaniu macieze
trzy rzeczy maig być obciążanie. Naprzod
nadrzebia owoce/ aby tylko te latorosli zos-
tawiał z których by się nadziewał owoce/ iako
to są okragle/ miaszce/ i takale latorosli ktore
też maig pąkowie miaszke y okragle według
rodzaju onej macieze. Wtore ma być ob-
ciążona materia macieze to jest aby zostawiał
galski krotkie na dobrim miejscu wyrosłe
z których by się nadziewał wypuszczenia la-
torosli na drugi rok dla rozkrzewienia ma-
cieze. Trzecie ma być obciążono miejsce kto-
reby macieze zachowało to jest/ aby na dole
macieze na miejscach ktemu godnych zo-

stawiał stroże/ a latorosli takowe z których
by potym macieza była odnowiona gdy by
inż zgrubiała lubo starzała się/ tak iż adiluz-
one dorosła tedy może być obrzeżano to czo-
starego jest. **E** jeszcze też wiedź iż macieza
wczas obrzeżowana wczas też latorosli pu-
szcza y więcej ich dawa więcej wietrze/ a to dla
dostatku wilgotności ktore z niej nie wycie-
ka gdyż żaschną rany richlego obrzeżowa-
nia piwnych niżli się imie ciecz woda z maci-
e/ ktora wsiłka obracza się w latorosli gdy
niema tedy wyciekać/ ale gdy będzie późne
obrzeżowanie tedy też nie richło się puszcza
latorosli/ wszakoż owoc tam bywa lepszy a to
iż tam wycieka zbytnia wilgość wodna ony-
mi ranami gdzie żrzniaig/ ktora gdyby tam
zostala czyni przekaz soku owoceowego/
gdyż nie tak dobrze się trzyma zbytnia obfity-
tość wilgotności iako wczesna mierność.

A dla tego winnicze albo macieze chu-
de albo chore richlej maig być obrzeżowane/
żasie tłuście a bynie albo ktore się mrozu y
fronu boig tym późnocy maig obrzeżować
Po dobrym też obrodzeniu wina niższe
ma być obrzeżowane a to dla wysilenia mo-
ci macieze. Ale gdy nie barzo obrodzi/ tym
wyższym maig obrzeżować/ bowiem tam wię-
cej się sily nabrało dla odpoczynienia od
rodzenia owocu. **D**rzewa też na kto-
rych wino rosce nie sązde bywaig obrzeżo-
wane/ a to te ktore dawaia labruski to jest le-
sne wino tych nie trzeba obrzeżować. **S**ą
też niektore domowe czo ich nie obrzeżuig
ale żerdziami lubo laskami suche galski
tłuka a obijaia. **D**rugie też tylko trze-
ciego roku obrzeżuig iako są arbuski/ a drze-
wa wielkie domowe wino rodzaje/ których
nie obrzeżuig czysto dla wietrze/ owocu/ wsza-
koż dobra rzecz jest chocia nie będzie obrzeżo-
wanie aby wdy tam gęstość zbytnia latoro-
si nie była dopuszczona.



Takim fraktem macie-
za ma być rospuszczona/ iako też nie póź-
teczne korzenie ma być odci-
nano.

Dij. Colu

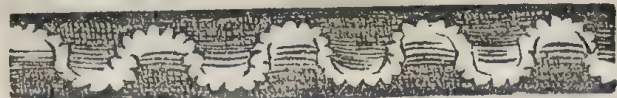




Olumiella wciąż młoda macieże
tylko jedne gałązki zapuszczać a
nie obrzinać wsiłek aż po wto-
rym roku / bowiem pospolicie al-
bo wsiłek wsiłka gdy bywa obrzina-
nie pożyteczne pusi lato rośli kłose wycho-
dzą z twardego miejsca gdy wierzchy ga-
łęzia bywaią zrynany. Przeto przy stawie
lato rośli łosiłki trzeba zostawić jeden albo
dwa pęczęli inże z własczą a mocnej ma-
cieży / ale bedzieł mgła wtedy na wtory rok
zrzazanie zostawić. **C** Ma też być mło-
da macieża laszczkami podpierana aby ien
gałązki drugiego roku stały mocniej / a tak
dlugo ma być zrynane do jednego pęczęla
albo do dwu aż się puszcza bujne a płodne
lato rośli. A gdy tak będzie czyniono tedy ie-
stli chce macieże iakoby jedno drzewo za-
puszczać tedy ię masz przywieść ku jedney ma-
terien to jest aby zespod stala jednym pnia-
kiem iako inże drzewo. **C** Ale chce ię
zapuszczać na żerdzi albo na iaki tili lubo pod-
porę tedy od spodu dwie materie zostawić
to jest dwie gałęzi iakoby pniałi dwa z ied-
nego korzenia z których by się lepał drugie ro-
żewiły tak wysoko y syroko iakoby chciał
mieć. Potym drugiego roku cztery gałązki
zostawić drugiego reszcie więcej które ma-
ją być rozdzielane po żerdziach albo podpo-
rach iako chce mieć / obrzeżując według

1 nauki wysszy napisaney. Zhańczę chciał-
by macieże na drzewo iakie zapuszczać aby się
ponim krzewiła tedy ien dopuść rość wzgo-
re aże gałęzia iego dosięże tam dopiero poczy-
ni obrzeżować / a wtorego roku potym lato-
rośli które się puszcza rozdzielay po gałęziu
onego drzewa według ich wielkości albo we-
dlug woleń swych albo też rozkrzewiania wi-
na by też chciał je rozwozić po gałęziach
aż do wierzchu drzewa. **C** Winnice też
10 rozmaicie bywaią stanowione według oby-
czaju krajów albo miast rozmaitych / bowiem
niegdzie sadzą rano rzędem podpierając ko-
mi lubo tykami / a drugdzie też nie podpie-
rając iako wysszy napisano / lepał na miejsc-
kach niektórych stawiają wino na rogach
sadu lub ogroda / podpory czynią żerdzi
albo trzema według bytności macieże.
C Drugdzie lepał czynią iakoby chłodni-
czem ale / albo przechadzi iakoby zastlepio-
ne / a tam potrzeba prace więcej y przywie-
żowania. Drugdzie też przewieśnią gałęzi
macieże przez żerdzi tak iż się wsiłek iasie
na dół zwiesza / a tak zamała praca by-
wa wielki pożytek. **C** Drugdzie ię też sa-
dzą pod wałem albo przy groblach które po-
spolicie bywaią przy ogrodziech obitich / dru-
dzi lepał przy płociach sadzą aby się po pło-
cie pieło / tam też pracę wielką nie trzeba
około przywieżowania. Drugdzie ię puszcza-
ją na drzewa wielkie ktemu nasadzone. **C** Po-
30 spolicie winnice tak sprawują około medio-
lanu gdy ię przez dwie albo trzy lata wino
nasadzone dostatecznie się przyjmuje a roz-
mnoży na pięć albo na siedm stop wzgorze te-
dy obering wsiłek gałązki okrem czterech
czo nałepych y natwiera żerdzi poprzek i-
akoby płot / wśakoż przechyło aby się wino na
strony krzewiło wzgorze nie wyprastając tam
że one gałązki zostawione rozszerzają moc-
40 no przywieżując aby się z nich nowe puszcza-
ły ku dawaniu owocu. **C** Drugdzie le-
pał gałązki z macieże wypuszczone w koso
puszcza na strony czyniąc im ktemu pod-
porę aby się iasie ku dołowi nie iako spuszcza-
ły / wzgorze trochę pochodziło wzrosnąwszy
tak iż między nimi wposród może stać ko-
ry obrzeżując albo wino zbiera iakoby wędzuo-
nie przewroconym gębą wzgorze.
C Iasie wielkie drzewa ku zapuszczeniu wi-
50 na nanie tak ma być sprawione żeby mia-
ły tak

ly tak z dołu iako y ku wirzechowi nie mało
galezia obfieczonego według dostatku ma-
tice na ktorychby winne latorosli były przy-
wieszowane aby sie zaszle z owocem swym
na dol neiżwieszaly/wszakoz też drzewo tako
ue może być zachowane aby rosto tym oby-
czajem/ gdy już wirzba lubo wiąz wzroście
wzgorze na dwanaście stop albo na piętna-
ście/tedy zrebić wirzech. A gdy sie potim ga-
laski puszcza obracając iedne między nimi czo-
naprostszą dopuszczyć iey wzgorze rość obciąż-
si wsiłkie iey towarzysze/także każdego roku
obfietać iey galaski/wirzechu nie tyłając/ a
na spodnich ktore tam zostana rozpuszczając
galezi matice / obciążając przerzeczonym/
tak przywieszując aby wzgorze nie wchodziły
C Barro też piśe iż gdzie ziemia iest z przy-
rodzenia wilgotna tam maticeza może być
wyszej rość dopuszczona/ bowiem taka nie-
tak potrzebuie wilgotności iako słońca/prze-
to pożyteczno będzie takowe wilgotne win-
nicze/ a w rowni leżące czasom słusnych za-
puszczając w roście liscie/ a to ma być Mar-
tza/Maia y Lipeza bionie tylko rosnienia
zbytlich a nie potrzebnych latorosli. Potim
gdy sie już jagody mają dostawać kłęczęca
Sierpnia trzeba zbynie galaski y thez liscie
odbierać aby słońce wsiłkich jagod mogło
dość a zagrzewać ie/ tedy one lepicy y rich-
ley sie dostoią / wino też możnięysze będzie/
smacznięysze/ trwałsze ku chowaniu y lephey
wonności.



C O podpieranu y o wi- żaniu maticeze.

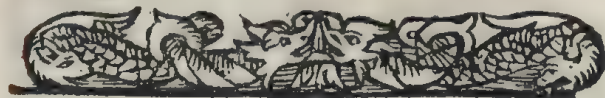
Maticeze mają być podpierane
y matice wiązane pirwej niż sie
pogowie barzo nadmie/ a matice-
ce one ktore rzędem stoia przy ti-
lach albo przy żerdziach / rowno a iednako
mają być podpierane/ tak iż stawiając tyki w
pośrodku maticeze każdą ku swym tyce mają
przywieszować w koło przepasawszy weso-
d ku/ a to iestli maticeza niska/ ale bedzieli ma-
ticeza wysoka tedy dwoie opasanie uczynić
aby galezi z owocem na ziemi nie leżały /
wszakoz takowe przepasowanie nie ma być
barzo iżby sie galezi miały zcisnąć/ ale wol-



no/ by tylko na ziemi nie leżały/ aby tak był
przystęp ku obrzezowaniu czasu potrzeby /
abo ku zbieraniu owocu. Abo iednak roz-
dzielić galezi onego krza na czterzy części/ y
możnięysze przywieszować do wietrich thyl
abo żerdzi/ a mgleysze do mnieysich.
C W onych lepał winniczach gdzie ma-
ticeze są gęste tam tyki stawiając na trzy sto-
py od siebie nawodzą donich galezi matice-
ze a możno przywieszując. Gdzie zaś ma-
ticeze nie prosto stoia ale sie wiją iako powro-
zy/ tam wstawiając trzy tyki przy każdej ma-
ticezi na postopy od siebie opasując wsiłkie one
maticeze/ y przywieszując ku tykam aby jagody
na ziemi nie leżały/ dobrze też w takowych
winniczach czynić z żerdzi albo z lasł podpo-
ri spodnie na ktorych by sie zamiechało gale-
zie ich. **C** Przy takowych też maticzach
ktore bywaia na rogach sadu lub ogrodu
choć beda z tykami lubo też przez tyłkatuia
sprawa może być z tych rzeczy już napisan-
nych. **C** Gdzie też chłodnicza ma być/ na
bionych kołach na trzy lub na czterzy stopy od
siebie żerdzi poprzeczne donich przywieszo-
wać/ a drugie także z drugiej strony przeciw-
ko im/ potim rowno galezi maticeze rozdzie-
lić iedne przeciw drugiem/ a tak ie przywieszo-
wać/ a latorosli ktore wyrosta wzgorze iedne
ku drugiem przychylać aby sie na wirzechu
zespły iakoby poklat/ ale mają żerdzi podwie-
żować tak wysoko iako chce mieć chłodnicę
D iij Z ym



Tym też obyczajem mogą być przecha-
dżki czynione przy ścięciach po ogrodzie al-
bo wokół łąki kto chce. **T**akież kto chce
wino po drzewie albo też po żerdziach przy-
prawionych na to pusić/ niech innego czynić
nie trzeba więcej jedno mocno gałązki przy-
wieszować stare i starych by się młode mia-
ły pusić/ ale trzeba opatrzyć w tym
mieć/ aby każdego roku macieja była/ odwie-
żowana ku zimie/ a zaś na lato przywieszo-
wana/ bo wiem w tym nabiera mocy iako
powiada Palladius/ drugie też obowiąza-
ły macieje gnoiem albo mirzwa na zime
przykrywać i wlaścić w zimnich krainach
tego potrzeba/ gdyż w ciepłych przez tego
może być.



O gnoieniu winnicy y o wcinaniu korzenia zbysnego.



Kieżycza Października albo Li-
stopada/ także Lutego y Mar-
ca kopać winarze mase dołki
około macieje/ gdzież obciawsi
każdy korzonek iey który tam po wirzchu zie-
mie nasydła kładą tam gnoy/ktore gdyby się
rozrastały/ a w ziemi wpuszczaly się tedi to
macieji siodzi/ bo wiem oney y zimno y go-
rcejsze łącznie zawadzi. Wszakże takowe to

1 rzonki nie przy samej macieji mają być przy-
cinane by się ich snadź zaś więcej nie pu-
ściło albo by macieja zraniona nie poschne-
ła/ ale mają być odcinane zostawiając przy
macieji przinamnię na palczu/ a bedzieli
ciepła zima może tak ie zostawić nie przy-
krywając/ gdyby to przed zimą czynić/ ale be-
dzieli twarda tedy zakryć przed Grudniem
Bedzieli zaś bardzo twarda tedy gołębim
gnoiem obłożyć/ a gdy innym gnoiem ma-
cieja bywa obkładana wtedy około wielkiej
10 więcej też gnoiu kładę/ a mniej około mniej-
szej. **T**akże też gnoienie winnicy wiele
pomaga macieji ku dawaniu owocu/ ale iż
gnoy kazi smak y trwałość wina. Przeto kto
chce mieć wino dobrego smaku tedi nasia-
wy słonecznego grochu po winnicy kieżycza
Sirpnia kiedy winnica na suzba/ albo oko-
ło macieje gdzie rzadko stoi/ potem gdy do-
brze wzrosze iako ma być tamże gi wywra-
cać/ z którego (gdy tam żgnie) taki poży-
tek będzie w winnicy by iż też nalepię na
20 gnois/ albo też w dołkach około macieje nakła-
dają liście winnego/ lubo y gałązki obrzeza-
nych/ drobno ie zsielawsi a zaś z ziemią
przykryć aby tam żgnęły.



30 **O wytopowaniu winnic**



Nowa wino



Dwa winnice trzeba począć fo-
 pać krieżcza Marcza/ a odciha-
 miast/ aże do Października to po-
 trzeba czynić każdy krieżyc nieci-
 fo dla chwastu wyforzenienia/ ale też dla te-
 go aby ziemia zleżała młodego plemienia
 winnego nie zeisnęła. Wszakoz krieżycza Li-
 peza tylko w zarań/ a w wieczor za chłodu
 mabyć kopanie/ forzenie też trawne iż bar-
 żo škodzi winu potrzeba wykopować. Ma-
 ia też być brożdy czynione ktorimi by woda 10
 precz ścielala/ bowiem ona iesli sie tam za-
 stanowi tedy nowe macicze dusi a stare od-
 nien wymalaia. **E**tego theż krieżycza
 Marcza ma być dokonano pirowse wykopa-
 nie winnicz/ pirowey niż sie pałowie dobrze
 rozpula/ bowiem iesli paczki odworzone fo-
 pacza vżrzą wiele nadzieie vbedzie plenne-
 goobrodzenia. Potim Maia wtore ma być
 kopanie po ki ieszcze winnicze nie zakwitną
 abo gdy już okwitną/ bowiem po ki kwiat iest 20
 nikaie nie godzi sie ich tykać. **A** trzeba
 sie strzedz w każdym kopaniu aby ziemia
 nie byla barzo sucha ani barzo mokra tylko
 gdy iest w miernosci/ a im lepiey będzie skru-
 pona timteż lepiey/ wszakoz dosi ie gdi mier-
 nie gtebofo będzie skopana/ ale ma być ko-
 panie wszedy iednak gtebofo/ aby też nie cza-
 tego tam nie zostalo zwłascza ofolo. macie
 ktorą rzecz mądry gospodarz może obaczyc
 lastę maczaiac iako gdzie gtebofo abo gdzie 30
 czafo/ a tim theż opatrzanim pilnosć kopa-
 ców bywa poznana.



Eżawadach ktore sie wi-
 nu przygadzaię a iako im mo-
 że pogodzić.

Przydawaię sie zawady roku
 pirowsego winu nowo sadzone-
 mu lub szepionemu tak iż abo
 poschnie abo naposy powiednie/
 a to nawlecey bywa dla chwastow ofolo ro-
 stacich/ ktorych forzenie odcymuię winu ży-
 wnosć/ a gdy sie to przyda tedy może iemu
 być dana pomoc wykopowaniem y też wyci-
 nanim chwastow. **E**żasem też bywa
 zawada cieniem drzew lubo plosow thedy
 drzewa musi porąbić abo galezi obciąć.
Eżesto sie też przydawa żwiednienie od 50



wielkicy goraczosci skoncza / przeto w then
 czas potrzeba zaslon abo obsypowania zie-
 mie ofolo niego abo iednak skomę obwiezo-
 wać aby go tak skonice nie palilo / abo theż
 nieialiego dodawania wody ku ochłodzeniu
Eż sie przydawa winu zawada z bli-
 skosci niektorych rzeczy rostacich/ iako iest ka-
 pusta/ lesczyna y bobek/ bowiem doznano te-
 go iż te rzeczy wino wysuszaia. Przeto w win-
 niczach nie maia być sadzony. **E**żasem też
 bydfo iemu škodzi fchorie ie gryżacz zaraża.
 Przeto gdzie iest mało wina trzeba ie tci-
 niem ogrodzić/ a gdzie wiele tedy winnicza
 ma być groblę y plosiem obtoczona.

Eżasem też zimie od zimna polazi sie
 wino/ przeto trzeba ie przy ziemi przyrze-
 zować/ a na takowych miestach ma być
 pilnosć aby pniai macicze niebyly wysoko
 nad ziemią/ a gdy zima przichodzi tedy ma-
 ia być macicze obrzezane / wszakoz niegdzie
 zebrawszy galezie macicze z żerdzi społem
 ie żwiedzuię pręciem / a zchylivszy ku ziemi
 wirzchi ich przysypuię ziemią lubo piaskiem
 abo gnoiem mirzwistim dla żmarznienia/ a
 po zimie zasie ie rozwięzawszy rosprawuię
 po żerdziach lubo po tyłach/ abo iednak ma
 być tam wino rospuszcżano po takim drze-
 wie tylko ktoremu mroz nie škodzi / aby na-
 nim sie zachowalo. **E**żasem też zimno nie
 wsistkicy macici škodzi tylko latorostam mło-
 dym/ ktore sie iemu przeciwić nie mogą dla
 młodosci



mladosci swey y miłklosci dżenia/ā gdy sie to przyda tedy maig byē wrzynane wżgore na miejscach godnych/abo też tim niżej tilko troche lato: osli zostawioſi poſi ieſt ſwie-
ża ā od mrozu nie naruszona / bowiem cym obpyżaiem odnowia ſie lato: osli ā czaſem y tezoż roku mogg owoc dawać.

¶ Przydawa ſie też częſto: roż iż gaſgżki gdy iuż owoc dadzga tedy od ſrzonu wpiſtke ſwiegoſc traczga/ przeto na taſowych mieſt-
czach tilko one rodzaie wina maig byē ſa-
dzone ktore ſg poźdne ā nie richſo theż puſ-
cjaig. Jako ſg ktore zowg Albana/ Garga-
rica/ Maiolus. **¶** Czaſem ſie też na wi-
no rzuci ſuchoſc ſkory ktora wpiſtke ich zielo-
noſc kaſi/ czaſem też robaczki zielone ktore
wlochowcie zowg Azurri abo Zaiaturi ci
lato: osli z iagodami wierezg y ſuſg/ na kto-
re to ieſt lekarſtuo aby ie ludzie zbieraigcz
nogami deptali abo ogniem palili.

¶ Theż ſie czaſem przydawa iż czaſu go-
rgec gdy ſłoſce ſwieci ſpada nanie zwierz-
chu deſzcz drobny gorzezi barzo ā iadowity
ktory wloſy Melumen ā y nas rdzga abo
rudg zowg. **¶** Ehen winu niektoremu taſ
barzo ſłodzi iż też iego owoc czaſem w ni-
wecj obracza/ przeto gdzie ſie to częſto przy-
gadza tam rodzay taſowy wina ma byē ſa-
dzon ktoremu ten deſzcz niemoże zaſkodzić/
iako ieſt macieza ktora zowg Matſia/ Al-
bana/ Grilla. **¶** Grom też y wyſkawicza
takież y grad winnice prawie pſnie/ przeciw
temu nie nieieſt pomocno tilko ſama do pa-
na boza nabożna modlitwa/ aczkolwie mno-
dżi ludzie niewiedzac przyczyny pioruna y
gradow fałſziwie powiedaię/ aby przeciw te-
mu mogſo byē i iſe inſe lekarſtuo.

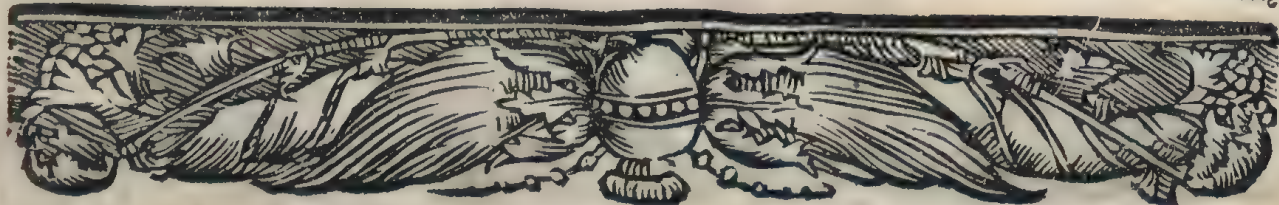
¶ Przydawa ſie też czaſem iż macieza mo-
tłg bywa żraniona/ tedi ona rana ma byē
czyſcie zawięzana y oſypana gnoiem ow-
czym abo kozim z ziemig zmieſzawſi.

¶ Nad to ſie też przydawa iż macieza taſ
wiele lato: osli zielonych/ iż też nie przycho-
dza ku ſwey mierze dla niedoſtateku żywnoſci
ktorey im doſtatecznē niemoże. Przeto tam w
Maiu maig byē rozeznane lato: osli ktore
ſie puſzczg na ſtarych gaſeziach ā ktore na
mlodych/ ā taſ zſtawić na ſtarych troche
czo namocznieyſich / ā ktore na mlodych te
maig byē podpierane abo więzane przy ſac-
kach lubo ſtawiech aże przyjdę ku twardo-

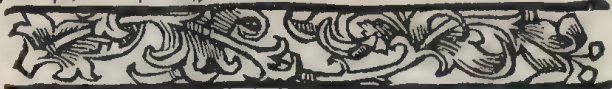
sci. **¶** Też nie zſtawiać na mlodych ma-
cieży tilko dwie abo trzi lato: osli ku rozmno-
żeniu drugich ktore trzeba pilnie opatrzyć
przywiązaniem aby ich wiatr nie naruſzył/
wſakoż na ten czaſ ma byē mlodych lato-
rosli obrzynamie takież y liſcia zbytniego gdy
iuż one chruſtaig ſciſnione leguęzko między
palczami/ bowiem ta rzecz czyni grona tłu-
ſtpe/ gaſgżki potwierdza/ y też owocowi po-
maga ku doſtaſoci gdy tam ſłoſce wolnicy
dochodzi.

¶ Czaſem ſie też przydawa ma-
ciezam taſi niedoſtatek iż lato: osli wypuſ-
cjaig barzo chude/ y iagody niedzne/ to bywa
naprawiono gnoieniem kopaniem czaſtim ā
niſkim obrzynamiem. **¶** Niektore lepaktal
bunno roſtga iż wielkoſcię lato: osli i też liſcia
winnice zaſtaniaig ſamym ſiebie y drugie bli-
żu ſiebie macieze zaſuſzga/ ā żadny owoc
namich doſzga byē niemoże/ ktorim bywa
pomoc niſkim obrzynamiem/ rzadkim ko-
paniem. **¶** Takież nie częſto gnoig/ lato: osli
y liſcie zbytnie żrzązga/ wſaſzga w Ma-
iu liſcie z gaſezia oſmykować/ ā to na mie-
ſzczach zimnych aby tam ſłoſce przepalaſo.
A nawicey gdy grona anig tehdy ma byē
liſcie z boſow macieze oſlubowane trzidzie-
ſci dni przed zbieraniem iagod / iſtilo ſamo-
czolo ma byē zſtawiono ktore zwiſzechu
barzo ſłoſcza broni / ā ieſtliby ktore gaſezi
z iagodami na ziemi leżały/ te maig byē z-
nienagla wżgore podnoſhone / zaſie na mie-
ſzczach ſuchych ā gorzeich trzeba iagody za-
ſtaniać aby zbytnig gorzeoſcię ſłoſcza
barzo nie wyſchły/ ieſtli winniceza będzie bar-
zo rzadka abo robornici tego nieopatrzą.

¶ Na niektorych theż mieſzczach ludzie y
też pſi ſłody czynig w winniczach nie maſe
ktorych trzeba pilno ſtrzedz czaſu doſtawia-
nia iagod/ ā w taſich winniczach nalepiej ſa-
dżić taſowe rodzaie macieży ktore nie ſg ro-
zkoſne ku iedzeniu w groniech/ iako ſg wina
ktore zowg wloſy Gimareſca/ Gimaronus
te ſg barzo kwaſne na dżenie/ przeto ich też
niſt nie ruſga/ wſakoż wino z nich pocho-
dzi chwalebne y dlugo trwaſe. **¶** Ptaczę
też częſto: roż w winniczach ſłody czynig/ ta-
kowie muſg abo ludzie oganiać abo iednak
ſtraſydla iakieżkolwie nanie przyprowiać/
ktorym ieſtliby ſie taſ nie mogł obronić tedy
w poſrzedku winnice zbudować wieżę nie-
iaka abo ſiedzenie wżgore na czaſy: reſch pa-
lach



lacz podniesione / gdzież ma niedziec chlo-
piec trzymając w ręce końce sznurów dłu-
gich przez wszystkie winnice / których drugie koń-
ce na kolech płotowych wesoło mają być
przwiązane aby zewsząd zciągaly się ku tej
to wieży. Maia też być nawiazane na tych
sznurach bante prożne / pierze laszczki albo czo-
takowego / którym gdyby chłopiec ruszał
tam gdzieby ptaki obaczył żeby ie tak prze-
straszyl a przez spłoszył.



C zachowaniu jagod tak świeżych iako suchych.



Jagody ku chowaniu w świeżo-
ści mają być zbierane bez obra-
żenia gron któreby nie były twar-
de a zielone od surowości ani też
bardzo miękkie i też cieple od prześtałości / ale
których grona są jasne przezryste y też pu-
chline ku dotykaniu. A będąci które jagody
nakazane te wyrwać a nie dopuszczać im być
miedzy zdrowymi ani też tych które od gor-
czosci słońca nie mogły być przewidzione
ku dośtałości prawej. Także grona obrane
smogą rozgrzaną trzeba oblepić a na mie-
scu chłodnym y suchym gdzieby wzdry słoń-
ce nie wchodziło zawiesić. **C** Jeszcze inaczej
wzięwszy chleb z pieca nie bardzo gorący na

7 tając w ten pług a miedzy nie gron win-
tamże ie dźwierz przez godzinę albo iako ba-
czyś izby trochę zwiędnięty od ciepła / albo też
nakładysz ich na deski lub na rost iaki wsta-
wie do pieca ciepłego / a gdy trochę siero-
parzą wygrosz rozmaczać ie w moszczu
słodkim potym zawieszać na słońcu aż tro-
chę przeschyną a moszczu w sie napuszczają do
pro ie choway w iakiemkolwie sedy lubo
w faszi. **C** Inaczej jeszcze gron na słoń-
10 cu przewiedzionych nakładz do moszczu go-
rącego przy ogniu potrzimając ich tam tro-
chę zaś ie rozłoż na słońcu a będą czyste.
C Jagody też zdrowe na słońcu trochę
przewiedle mogą być zachowane w piasku
grubym na słońcu też przesuszonym / także
y w plewach podestawsz siana / też w lisciu
winnym vsuszonym. Mogą też być chowa-
nie y w miedzie. **C** Atho powiada iż jagody
czyste mogą być chowane w garnce w mo-
20 szczu albo w gniecionym winie. **C** Jago-
dy suche które żoną rozinki greckie tak przy-
prawiać / obrać jagod w których są drobne i-
dła / grona słodkie a przezryste / dopuszcz
im wolno przewiednąć tamże na macieży
podłamawszy żnienną grona / potym ze-
brawszy ie zawiesz w cieniu / żatym grona
vlożysz w iasie sedy podestawsz liscia win-
nego na suchym zimnie powiedłego tamże
kładąc jedno na drugie resz przytłaczay / a
30 gdy już pełno nałożysz także z wierzchu li-
sciem przyłoż / a żatrwszy postaw na mie-
scu suchym a zimnym gdzieby dym niedo-
chodził. **C** Salernitanowie tak rozynki
czynią / wybrawszy czo najlepse grona prze-
suszają ie na słońcu / potym ie w piecu tro-
chę rozparzwszy w słodkim winie maczają
a posypując prochem cynamonowym za-
wieszują miedzy listie figowe y chowają do
rosu. Maia moc odmiekczać takowe
40 jagody a gdy będą warzone w winie / wtedy
iego picie pomaga przeciw kasklowi zimne-
mu. **C** Mogą też rozynki być dobrze przy-
prawiane tym obyczajem. Pogniesć ie żnie-
nagła na macieży a dopuszcć im tamże stać
przez trzy albo cztery dni / potym zebrawszy
każde grono osobna rozmaczać w gorącym
moszczu słodkim tak długo tam trzymając
iako by spiał dwie zdrowych marij / potym ie
50 suszyć na gorącym słońcu / albo iednak w pie-
cu po wybraniu chleba / a trzeba sie strzedz
w tym



Depczy/ tamże ie zasie wsiwamy i w
nieiafą srodnie czystą przyslaczając dobrze
y przysięgę na wirzech- czym cięskim.

C Drużi lepał vsuszywszy jagody w gro-
niech na słońcu polewając zasie mofcjem
zimnym a skodlim/ potym troche przesusz-
wy wkladając/ a to wpiętko może też być z ia-
god świeżych nie gniotąc ich w gromiech ul-
to czyniąc inſze rzeczy czo ktemu służyć/ wſa-
foż wiedź iż w zimnych krainach abo y w
miernych trudno ma być vsuszenie na słoń-
cu z wlaſzcza bez gnieczenia. **C** Greci nau-
czają kto by chciał grona winne lub też ia-
błka dlużo na drzewie w świeżoſci zachować
zaſtać ie w garnku zamieſzanym aby wierzch
był dobrze obwarowany a z iedney ſtrony
dziura przebita nie wielka/ aczkolwie iabłka
w wapnie które Gypſus żowg/ chowane mo-
gą dlużo trwać bez ſkazyenia.



C D moei jagod winnych.



A goda winna dwoiaka może być
iedna surowa a ciurpa/ druga do-
stała a skodła. Ciurpa ieſt zimna
w trzecim ſtopniu a sucha wemto-
ym. Ma w ſobie trzy rożne poſtaci ziarn

nia/ żadnego pożytku ani ſtrawienia w cie-
cie czynią/ ale zasie czaſo wychodzą/ wſa-
foż mała z nich vsuſzonych w picie barzo
poſila/ biegunki ſrwawe zaſtanawia/ z wla-
ſzcza gdy by taſowe igdła pieczone były.

C Skorka też jagody winney gruba ieſt y
trawie ſie nie może przeto ciaſa nie tuczy /
wſafoż potwierdza żołądek/ zapalenie wż-
troby gaſi/ pragnienie wſtramia / ſolere cze-
wona zaſtanawia takież wracanie y bie-
gunke z ſolery. Na powieſi oczu gdy ig kła-
da tedy grube wilgoty wycieńcza y wſuſza
Pomaga też przeciw ſwierzbowi y twardo-
ſci oczu. **C** Sok też jagody ſurowey a ci-
urpicy przed dniami Canikuly wyciſniony
mabyć kładzion na ſkończe gdy gorąco pali
aby troche przeſechł a żby był lipki iako miód
Ten pomaga przeciw wilgoſciam żbytnim
ktore zieleńią z głowy w gardło w dżigſta
y w wſy/ a gdy by im było kſiſterowanie po-
maga na rany icli y wnetrza takież na za-
ſtarzałe wilgoſci w maciezi niewieſciey.

C Ale jagoda winna w ſwecy mierze y w
skodloſci doſtała krew dobrą mnoży a nad-
inſze jagody (iako y figa) ieſt nalepſza ku po-
ſarmowi/ wſafoż figa wiecny tuczy niż win-
na jagoda/ ieſt tego ſiad dowod iż w niekto-
rych ſtronach tilko ſamych fig pożywiają cza-
su ſwego/ a wżdy taci ludzie ſpęci bywają y
gladci/ a gdy zasie przeſtawiają ich ieſt ſacz-
no żeludna. **C** Żadła wina doſtałego ſa-
natury zimney a suchey takież iako y niedo-
ſtałego/ wſafoż maig w ſobie oſtroſć nieia-
ka dla ktorey rychley wychodzą z żywotta
niż ſie przemienia. Skorka też icy zimna ieſt
y sucha ku ſtrawieniu twarda / a gdy by te
jagody były iedzone z skorką y igdłkami czy-
nią żapieckloſć żywota wiatry też y odyma-

C Ktoby
ie w ten czaſ iadł proſto z macice/ ieſtli wni-
da w żołądek prożny od poſarmu y od ſłych
wilgot/ a bedzieli on mocny ku trawieniu/
tedy ſie też taſowe jagody trawia y w krew
dobrą obracają/ żywot też odzwieraig pur-
guie ciao od ſłych wilgoſci. Ale bedzieli
żołądek peſen poſarmu abo ſłych wilgoſci/
ktoby też nie był mocny ku trawieniu te-
dy ſie w nim zaſtanowiſy odzymanie czy-
nią y rzyganie ſmrodliwe / a obracają ſie
we ſle



we zle wilgotnosci/puszczaiaze z siebie dy-
my barzo skodliwe. Wszakoz takowe iago-
dy gdy powisza a od wilgosci zbytnich tro-
che przeschna/nad inze iagody sa chwaleb-
nieysze a skaza tim ktorzy sie miernie w far-
mi chowaja/ odymania zadnego nie czynia
ani wiatrow ani tez kurzenia w glowe/ nie
laruia tez zbytnie zywota / ale gdy beda w
moszczu maczane/ abo w przeniurzanym wi-
nie mlodym tedy stawia sie grubszym po-
farmem/ a nie tak folguia zoladkowi czynia
tez wiatry y odymanie a to dla opcich wil-
gotnosci ktorich nabywaja z takowego ma-
czania. **C** Jagody ktore tlustsze sa i mies-
sze wiecny tez tuczja/ wszakoz sa twardze ku
strawieniu niz one ktore wiecny maja wod-
nosci niz miesa. **C** Jagoda ktora jest sfo-
dka miódowi podobna a wielka/ta ciepleysza
mięwa nature/przeto pragnienie czyni/gru-
by polarm a ku strawieniu trudny/tez czyni
odzymanie/kruczenie zywota/zatkanie skozo-
ny y tez wztroby. Gdyz zaszta ta ktora jest
subtilniejszy wodniejszy smaku tez mezniej
szego zimniejszy ma nature/ przeto pragnie-
nie gasi/ richley sie trawi/ zoladek potwier-
dza y czysci od wilgosci z kolery pochodzacych
a skazy ludzkiem przyrodzenia mernego.
C Jagoda bialka przechrysta a wodna le-
kze tuczylaczno sie trawi zyly richlo prze-
nika a wryne pobudza y wywodzi.
C Jagoda czarna lubo brunatna jest gru-
bza y ku strawieniu trudniejszy/ wszakoz zo-
ladek posila/ a jestli sie dobrze w nim strawi-
czyni dobry polarm. **C** Zolta zaszta iagoda
abo rumiana srzodek trzyma w swym przy-
rodzeniu miedzy tymi przerzeczonymi.
C Jagody tez suszone lub rozinki wielkie/
susze tez maja przyrodzenie ku swiezim przy-
rownane/ a jestli z nich ktore sa skodliwym
tez ciepleyszy a wilgotniejszy bywaja na-
tury zwlaszcza gdy sa czarne/ a skaza barzo
ku pierciam y pluczam kaphel barzo wstra-
miaja/ale w ktorich jest cirklosc nieiaka te
mniej tez tuczja cialo/zimniejszy sa i tez sus-
sze. Przeto potwierdzaia zoladek/ goraczosc
chlodzi a zywot zapiekaia.



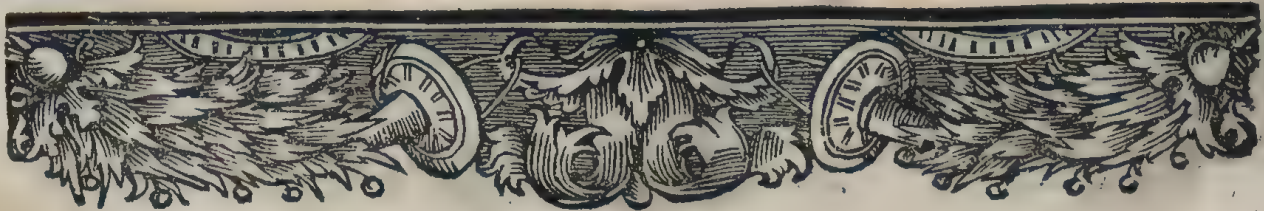
C O nacziniu winnice y o
czasie zbierania iagod.



Gdy przychodzi czas zbierania
iagod winnych ma byc gotowo
naczynie ktomu potrzebne/ Jako
sa wanny na mieszczach niekto-
rych w ktore moszcz leia z gronami wespolek
aby sie wylutrowal/ drugdzie lepal sa prasi
Erzeba tez gotowo miec kosc wielkie y ma-
le/ skrzynie drzewa y inze naczynie wedlug
zwyczaju a polozenia ziemie/ a kazde sedy
maja byc czyscie zamoczone i wymyte. Erze-
ba tez nabyt pracia zdawna chowanego/
bowiem takie lepsze bywa gibeysze y trwal-
sze nizli swieze abo mlodo rzezane.

C Wiedziec tez czas zbierania iagod jest
rzecz pozyteczna/ bowiem gdy beda zbiera-
ne niz dozrzeia tedi wino z nich bywa sub-
tilne cirkpie a nie trwale. Gdy lepal pozdne
bywa zbieranie/ to maciezi barzo skodzi iz
sie iuz iey sila rozchodzi w ten czas / wino
tez takowe aczkolwie bedzie skodliwym wszakoz
nie dlugo trwa a richlo sie odmieni.

C Czas tedy iagod zbierania moze byc po-
znany ogladaniem i tez smakowaniem ich/ bo-
wiem powiadaia Auicenna, Democritus
y tez Africanus iz iagoda winna nie wie-
cey tilko hesc dni ma stac na maciei gdy sie
iuz dostoi. Dostalosc ich tak bywa pozna-
na gdy iuz grono winne nie bedzie zielone/
ale iuz przydzie ku tej czarnosci chocia ku
insey barwie w ktorej ma byc w swym ro-
dzaju



Dzaju to jest znak dośtałości jagody. Drudzi
lepał też dławia jagode/ z kłocy gdy wytrio-
śnie ziarno samo wiesem jagody nie obro-
słe ale czyste/ iuż sie godzą jagody zbierać/
ale gdy sie ięże mieśo jagodne ziarnka nie-
pusci jest to znak nie dożrzałey jagody.

C Drudzi lepał tym obyczajem poznawa-
ją/ z grona czo nagestwego wyimają cdne ia-
gode kłocy sypulka iestli w swej mierze zo-
stanie tak iż jagod ośo iey nież nie przybe-
dzie ani przyroście maia to znak czasu zbier-
rania/ ale iestli miesteze oney jagody wnie-
tey mnieysze obacz/ czekaia ięże dalszego
czasu zbierania. **C** Drudzi lepał po tym
sie znamionuia gdy iuż grona poczną wi-
dzieć a zwiehać sie. **C** Palladius ten znak
dawa zbierania gdy z jagody rościuionej
iagodka wychodzą iuż będąc czarne lub pra-
wie smiade/ to jest znamie przyrodzonej do-
stałości/ tedy więc czas jest zbierania zwła-
szcza gdy kłocy będąc w znamieniu Kaku/
we Lwie/ w Wadze/ w Niedźwiadku/ w Ko-
zorożcu/ y w Wodniku. **C** A gdy iuż kłocy
będzie na schodzie a pod ziemią/ tam na-
wiecey trzeba sie spieszyć ze zbieraniem/ iako
pise Burgadius o zbieraniu wina/ bouiem
zbierane jagody po kłocy roście nie trua-
le wino dawaia/ przeto po pełni nalepien
zbierać. **C** A nadwys to trzeba wiedzieć
iż ośo gron mięśkich gdy będą galezi od-
staniane abo też listie obrywane z bokow/ te-
dy wino z nich nie będzie tak wodne ale moc-
niejszy y trwalsze. Gdy też będą zbierane ia-
gody po trzeciej godzinie na dzień gdy iuż
rosa opadnie a powietrze sie zagrzeie zwła-
szcza dnia pogodnego lepsi też dawaia wino
y trwalsze. **C** Jagody też przetrziste nie
barzo tłuste/ także nie słazone z niekłocy
strony dawaia wino mocniejszy y trwalsze
zaśie przeciwnym obyczajem czynia kłocy sa-
macej sprawione. **C** Jagody barzo prze-
stałe daja wino słodkie/ ale nie tak mocne ani
też trwale. Też jagody barzo kwasne zwła-
szcza iuż będąc dośtałe wino ięże kwasniej-
sze czynia/ ale jagody miernie ciępie czynia
winu mięśkie/ mocne y trwale. **C** Iestli
by jagody czarne na dno były kładziony w
wannę abo w kadz fu kłaniu tedy też wino
rumieńsze bywa iestli tam dośtałe kładz/ vi-
no też bywa dośtałe iestli ciępie wino też by-
wa kwasniejszy. **C** A gdy miodu włożą/

1 wino słodkie będzie/ także gdy kławien wło-
ży wino mięwa smak kławieny/ y owsem
winu wśelkie nabywa mocy y smaku z onej
rzeczy kłora w nie będzie włożona tego cza-
su kiedy sie imie kława aby spolem tam od-
kłaso/ aczkolwie drudzi przywarzają tako-
wych rzeczy w winie kłocy cheżą mięś smak
(iako kławien abo piołynu) leia w wino do
sedu. **C** Gdy jagody zebrane poleżą na
kupie kłoko dni tedy wino dośtałe bywa sma-
czniejszy y trwalsze/ wśakoż tak aby sie nie
zagniły/ a deszcz ich nie dochodził.

C Moszcz gdy w sędziach kława trwalsi be-
dzie/ wśakoż nie tak richło sie xstoi iako gdy
na kadzi abo w wannie odkłaso.



O sprawianiu moszczu y wy- czyszcianiu.

20 **X** Dbotnici kłocy kłomi moszcz abo
kłocy w sędziach kład/ maia li-
ście wybierać/ także y grona lu-
bo jagody wyrzucać iestli by
tam kłocy były kwasne zwidłe abo też na-
gniłe/ a czego by ci nieobaczili/ tedy oni kłocy
depczą maia to dobrze opatrzyć aby the
rzeczy były wybrane/ bouiem listie między ia-
godami zagarnione/ także y grona lub ia-
gody nagnie abo kwasne gdy sie między do-
brymi sloczą/ przydawaia winu kłowności/
czynia ie nie trwale/ a barzo icmu słodząc
40 **C** Gdy by też moszcz był z takowych jagod
zepsowanych tak ma być naprawian. Na-
brawszy ddżewnicze warzye ia dobrze aże
wywre połowicza/ kłocy warzoney wżigw-
sy tak wiele iaka iestli dżiesigta częśt onego
moszczu kłocy chce naprawiać/ a wlaży-
ia w tenże moszcz warzye zaśie spolem aże
wywre dżiesigta częśt/ a będzie moszcz dobry
C Drudzi lepał nie warzą piwney wody
ale iey wleia prosto w jagody trzecia częśt
te iako sie wiele moszczu nadżiewaia/ a tak
spolem wydeptawszy warzą on moszcz aże
trzecia częśt wywre/ a tak z kwasnego mo-
szczu będzie lepszy.



50 **C** O deptaniu jagod aby z
nich wino było. Do pra-





Do prasy lub do skrzynie jagody włożone naprzód mają być zdeptane od tych którzy się na to na gotują, a potrzeba żeby oni mieli czyste nogi/nie często też wychadzali a do brze aby tam niecz nie tedi ani pili dla naruszenia/aby też wśatach byli y dobre przepasani/a to dla potu aby po cieple na dół nie schodził. A gdy już jednako jagody podepczą tedy trzeba grona z gałkami lubo z sypulkami wżgórę podnieść aby tak mosecz pod prasę wyciekał. Potem deptać po wżgórę tak iżby grona stały się miękkie a ciepłe/nie bardzo też wilgotne dopiero je wżmioswszy wżgórę kłask pod pal albo pod drzewo ktemu przyprawione/ bo wiem grona ciepłe a zmieszane tylko łatwo wycieka/ ale gdy będą bardzo zgniecione aż do wilgotności a zmoczenia tedy ziarnka wysłoczone wżmnia przesłodzenie y zawade. **W** niektórych też stronach iako około Bononien jagody deptają tamże w winnicy w łopach albo w skrzyniach na to przyprawionych/ które średnie przeddeptane wożą w sedziach nieciakich aż do kadzi albo wanny/gdzież więc spodem z sypulkami wśitko włożwszy dopuszczają kłask do osmi dni/drugdzie więcej do piętnaście albo i do dwudziestu/tamże się mosecz cziście wyczyszczy/ wśakoż się nieczno żarazi od sypulek z którymi długo kłask. Przeto lepien aby nad takową wanną był durslak albo

rośt nieciak z laszczek na to wżmiony na którym by się wżmiosło to czo w pierwszym deptaniu nie było wżmiecione / a gdy dobrze się wżmiecie tedy mosecz ma być osobno spuszczone w wannę aby tam sam osobno oddzielał/ a sypulki też osobno na wżzechu od niego oddzielone. Tamże więc przylać wody na opłokanie/więcej albo mniej według iako jest wino mocne albo też podle/ albo iako kto chce mieć wino dobre/ bo wiem gdy wino samo w sobie mocne z macice/ może też tam być więcej wody przilano/a w podleyście mniej. **G**dzież trzeba wiedzieć iż im bardziej jagody zdeptane będą tym moseczu mniej będzie y goręcego. Gdyż zaście więcej go bywa y lepszego gdy się jagody nieczarzo pozniorą. **W**iedź też iż są niektóre rodzaje wina których sypulki bardzo kwasne bywają tak iż też nie może być bez naruszenia wino gdy by posposu snimi kłasko/drugie zaście nie nie skłoda chociaż spodem kłask. **P**rzeto trzeba wiedzieć iż jagody które są kłaste a wodne mogą czyszczyć kłask z sypulkami/ ale które są drobniejsze y susze the niedługo snimi mają trwać dla naruszenia moseczu. **T**ęż to maś wiedzieć iż gdy jagody będą zebrane a na gromadę skłone/ gdy tak poleżą dzień albo trzy w suszy bardzo się rozmnoży ich dostawość y wino składowość. Przeto dobrze jest w winnicach mieć kamień gładki na któryby jagody były kładzione / a przitim wanna ma być maza w którejby się kłasko wino z onych jagod leżących/ bo wiem ono będzie składowe a rośkosne wśakoż na to nie trwałe. **W**śelkie też wino które kłask bez sypulek y bez skłerek jagodowych białe będzie/ ale które posposu z nimi kłask tedy barwie bierze czerwoną albo rumioną iakie jagody są w gronie.



Czo z jagod winnych może być działano ku lekarstwu.

Jagod winnych mogą być niektóre rzeczy działane ku lekarstwu które lekarze zowią Agrestum passum/desfrictum/caroenū sappa. Wino też dobre y ocet / o tych wśitkich rzeczach tu będziem powiadać iako bywa



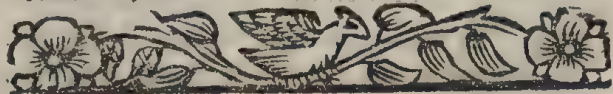


czymone y zachowane/abo iaką nature ma
ia y moc w cieie człowieka.

Agreſtum ieſt dwoiaſi / ieden wilgotny
abo wodny/drugi suchy. Wilgotny tak czy-
nia. Gdy już iagody w groniech doroſtą
ſwey miary (ale doſąd ieſzcze nie doſzale/
w ſwey kwaſnoſci będą) tam ie zbieramy ā
zgniothy kładą w wannę abo w iakieſolwie
inſze naczynie y wſtawia na ſłońce wſpa-
wſzy troche ſoli / ā gdy tak poſtoi dzień abo
trzy na ſłońcu/ potom ſoſ wyſiſnąwſi cho-
wają ku potrzebie/ aczkolwie niektorzy nie-
przyſipują ſoli wſakoż ſmiał dłużej bywa za-
chowan/zwłaſzcza gdy bywa działan z ta-
kich iagod ktorich wino lecie trwać nie może
bez naruſzenia. **S**uchy agreſt tak dzia-
łać. Weźmi iagod dobrze kwaſnych khorę
złuſzki wyſiſni z nich ſoſ/potym wlaſi w
naczynie żelirwonej miedzi:wſtaw na ogień
ā warz to tak dluſgo aż pocznie gęſnieć/ po-
tem rozleń na iakie naczynie ſyrokie/ā wy-
ſtaw na ſłońce aż wſchnie ā ſchoway ku
potrzebie. **D**rudzi też on ſoſ wyſiſnia-
ny niewarząc proſto na ſłońce wyſtawiają
aż tak żeſchnie y chowają/ ā to gdy ſłońce
gorąco pałi. **C**zynią też niektorzi ag-
reſt wodny z iagod troche ſłodkich/ ale pi-
wſzy iż ieſt kwaſniejszy przeto też więcej chło-
dzi dla ſwey wielſey zimnoſci. **M**oże
też agreſt trzecim ſpoſobem tak czynić iż be-
dzie lipki iakoby miod ktorzy też ieſt wielſey

1 moci / ā to gdy zwarzimy ſoſ iego aż do
gęſtoſci tak gi zoſtawi nie wyſuſając na
ſłońcu. **P**aſſum poſpolicie w Affrice
tak działają. Naobieramy iagod przewi-
dlich czoby kluſte były ā ſłodkie/nakładą w
koſyſki z ſitowia nie gęſto wplecione ihamże
ie naprzód prątkami zbijają/ ā gdy tak wſie-
kie będą przeſiſczone/potym wyſiſcają / ā
czekolwie z tego wyſiſnie ſie to paſſum żoga-
y chowają dla potrzeby w naczyniu iakoby
miod przyſny ā ono czo zoſtanie przy iago-
dach w koſyſkach żoga. **D**ua paſſa poſpo-
litim ſłowem roſinki. **D**efricum caroe-
num y ſappa iho wſiſko bywa działano z
moſzczu/bowiem defricum z łaciny wyſkła-
da ſie iakoby odwarzone gdy moſzcz aż do
gęſtoſci bywa odwarzon. **C**aroenum gdy
dwie części zoſtają ā trzecia wywre. **S**ap-
pa gdy niſko trzecia część zoſtanie ā dwie wy-
wre ię kora nalepſza ieſt gdy z pigwami be-
dzie warzona.

20



Jaſo moſzcz ma być w ſe-
dr wlewan ku ſuſiſiemu chowaniu.



39

40

50

Edy w kore ma być moſzcz wle-
wan potrzeba piwſey wyploſać
czynnym roſolem ā gębką wy-
trzeć y kadzić ſem abo czym in-
szym



być wylurzyć. Trzeba też wżedy podmia-
 1 ta lać aby niebyły przelane ani theż niedo-
 lane/ale trzeba obaczyć iakoby wysoko miał
 sie moszcz podnosić aby niewyskipiał kisaige.
 Potim przez pięć dni trzeba gi mieszać w se-
 dzie a ręką zwierzechu zbierać piany abo czo-
 by tam było zbytniego/ a wpiłke one zebra-
 na plugawosć przecż z piwnice wyrzucać/
 aby bliżu moszczu nie leżała/bowiem stąd czi-
 nili by sie robaci abo muszki drobne itez smro-
 dy ktore te rzeczy winu barzo škodzią. Przeto 10
 potrzeba żeby dobra wonia była przy pra-
 sach a zwłaszcza w piwnicach. **E** A kto
 by chciał moszcz aż doroku zachować tedi ni-
 grona do prasy włoży: moszcz khorę z nich
 wolno pociecże gdy bedą na kupie ma być
 wolan w iakie naczynie wngtrę z zwierzechu
 smolę polane tak iżby troche przez połowice
 nalał/ potym zaśpuntować dobrze zama-
 żawshi. Tak moszcz nadlugie czasy może być
 w škodkości zachowan. A iespęże dłużej gdy
 by takowy sad dobrze zaśpuntowany choć
 smolę zalany wpuszczon był wiałą studnią
 bowiem tak zostanie zamocze moszczem a nie
 będzie kśicć. **E** Drudzi lepał naczynie iak-
 kielowic smolę zobu stron polane: moszczu
 nalawshy w studnią wpuszczaią tak iżby ge-
 ba onego naczynia nie zalewała sie wodą/
 ale aby na wierzchu została/ doświadcżona
 rzecż jest zachowania moszczu. **E** Drudzi
 lepał w piasek wilgotny naczynie moszczu
 nalane zaśopuig. **E** Burgundius też po-
 uiada iż moszcz bywa dluogo trwały z iagod
 ktore bedą legucżko sfocżone położywszy na
 cżym gładkim tak aby sie iagody barzo nie
 wypniostły.



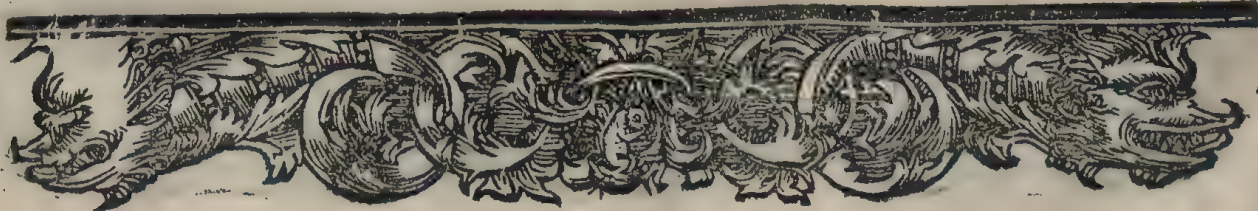
E Jako poźnac moszcz ro-
 stworzon/ abo iako woda od niego ma
 być oddzielona.

K To chce poźnac iestli jest woda w
 moszczu abo nie/ wpusćić weń
 gruszek/ bedzieli tam woda thedy
 wtoną/ bedzieli sam moszcz tedi
 bedą pływac. Drudzi też trćine abo sitowie
 lubo lniane zdżblo choć iaką tręś suchą po-
 mażawshy oleiem abo oliwą wpuszczaią w
 wino y zaśie wyimuią/ bedzieli tam woda te-
 dy sie wfażą krople na oleiu wodne iakoby



20 babilski/ a im więcej sie wfaże takowych be-
 below drobnych: tym wodnicysze wino poz-
 nać. **E** Drudzi tak prosto kostuig nalaw-
 shy onego wina w garnel prawie nowy za-
 wiek gi przez dwa dni/ bedzieli tam woda
 tedi wyfapie z garnka chocia cżalego. Dru-
 dżi lepał kostuig leia wino na wapno nie-
 gashone/ iestli w nim woda: tedi ono będzie
 sfwiercżalo puszczaiac z siebie bebele y ros-
 spadnie sie. Zastie drudzi zmocżymshy ge-
 30 nową w oliwie lub w oleiu nie wiele: z atila-
 ią nią naczynie iakie nalawshy wina y prze-
 wracżaią/ bedzieli tam woda tedi sie iey ge-
 bła nabierze/ nie bedzieli tedi sie nie w ge-
 bke nie wpusci. Tak też możemy doświadcżyt
 y oliwy abo oleiu iestli tam woda iest.
E Drudzi też wlawshy troche moszczu na
 dloni mieszaig gi palcem/ bedzieli sam tedi zo-
 stanie przy dloni lipko choć będzie przewro-
 cżona/ a iestli tam woda przymiešana tedi
 40 sie pusci od dloni a zleie sie przecż.

E Chęćshli wodę od wina oddzielić thap
 masz wezynić. Napirwey sfucż dobrze
 hafun y rospusć go aby był wodny/ wpusć
 że gi w naczynie do wina w ktorekolwie ch-
 cesh chocia w cżale drzewo chocia troche oso-
 bno odlawshy/ potym pomaz geble oleiem al-
 bo oliwą y zatkay wierzch lubo gebe onego
 naczynia tą geblą. Potym przewroć geblę
 na dol/ aby cieślo przecż/ bedzieli tam woda
 50 tedi wpiłka wyciecże przez geble a wino zo-
 P ii



stanie/nie bedzieli iey tedy gibla w sie wina
nie wypusci.



C Zało wino opatrząc.

Xo chce wino albo moseż weżmij
aby sie richło wstał / ma wypu-
ścić w dżewo wina iedne kwar-
te winnego oczku / a po trzech
dni hnet będzie czyste / drudzi bialke iatecz-
ny zbierają miekają z piaskiem miagłym a
wypuszczają w wino / wstoj sie barzo richło.

C Burgundius naucza aby wino sie nie-
burzyło / wieniec poleiowy albo lebiodeżany
kladą przy wstach sadow winnych / drudzi też
mlekiem krowim wnątr maczają okolo wst
albo na bokach w sedziach / powiedają iż tho
zatrzymawa wnątr wino wzburzone nie-
dopuszczając mu kipieć. **C** Pivnicza też
winna w ktorej sie wino nieburzy ma być
przeciw polnocnej stronie drzwi aby
zimna była a ciemna albo mało iasna / da-
leko od kazi / stajnie / gnoju / pieca / studnie
y od wszelkich rzeczy smrodliwych.

C Aczkolwie Burgundius w swych krie-
gach piše / iż wino mocne / krom przykricia
ma stać ku zachodu słońca / odpołonia scia-
ną iaką zastawione to sie tilko o winie bar-
zo mocnym a młodym rozumie / wśakoż in-
ne wina mają stać pod przykricim. Dłna
też czo najwyższe w pivniczach mają być na
polnocy albo na wschod słońca / weznione.
Trzeba też opatrzać aby zimie wino w cie-
ple stało a lecie w chłodzie / ktho ie chce bez
odmiany zachować.



C O przetaczaniu wina y

o sedow odwarzaniu.

Xo przetaczaniu wina trzeba cza-
su patrzeć wolać wiatru / k-
iedyby wiał z polnocy a nie spol-
dnia. Mgleńse też wino ma być
na wiosne przetaczano a mocne lecie / a wi-
na ktore są na suchych miejscach zimie oko-
ło god mają być przetaczane / a gdy bywa
pod pełnią krieżca wino przetaczano ry-
chło kwasnieć. **C** Gdzież służy wiedzieć

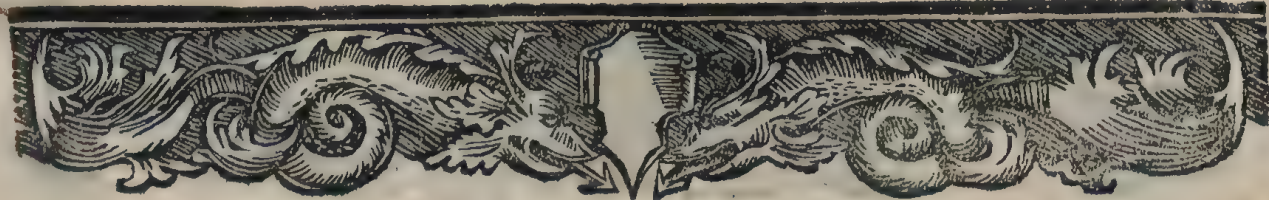


iż wino od lagru dzielone / aczkolwie stawa
sie subtelniejszy / wśakoż nie tak trwałe.

C Powiadać też ludzie okolo tego / wry-
czają / gdy wino przestanie sie burzyć oko-
ło wszystkich swietlich a wstoj sie dobrze tak la-
gier na dol / wypadnie / ma być przetoczono
z onego lagru. Tedy potom pusci z siebie zi-
mie lagier subtelniejszy na ktorym dluzej be-
dzie trwać / a podstoi sie przez zimę tak iż be-
dzie iasniejszy na wiosne.

C Powiadać też gdyby wino stało dlugo
na pierwszym lagrze (albo na drożdżach po-
polsku) tedy gdy ciepło przydzie tak sie wino
smim / kłacz / a smaku tego nabeździe też tru-
dno sie może wstać / a żeby było zagrzano na
leśnim ogniu aby zaśie kłisalo iakoby znou
y też musi być przetoczono w sad czysty gdzie
by kławia świeża była nadno włożona przy
kita dachowka gliniana aby nie wplywa-
ła / obwinąwszy ją w płat sukna nowego a
grubego / albo kławicy nakłasc w czystą wan-
nę / a tamże wino zagrzewane wlewać tym
obyczajem iakom namienil / albo iednak tam-
że w wannę lubo w kadz kłasc / cegle czystą
rozpaloną aby wżkłisalo tak zagrzane.

C Trzeba też aby w ten czas wino było
przetaczano kiedy krieżca przyrasta / a gdy
pod ziemią będzie / a gdy z wielkiego nacz-
nia bywa przetaczanie trzeba też patrzeć
wschodu gwiazd / wietrich / ktore mądzi do-
brze



bże znaia/ bowiem sie też y lagier ruja gdy
takowe gwiazdy wschodzą/ iakoż tho bywa
gdy roża kwitnie abo też winnicza. **C**Prze
to wżeni radzą zwłascza Hesiodus/ Gdy
sad abo drzewo winne ma być odwarżano
abo berowano trzeba wiedzieć iż wino w po
srzodku sadu lepsze jest y trwalsze niż wierz
nie abo spodnie/ przeto fu dlużiemu chowa
niu takie ma być wybieranie ktho ie chce w
mniejszy naczyńie przetaczać/ bowiem wino
które na wierzchu sedu (iako to które jest bli
żej wiatru) mglejse bywa abowiem wy
wietra / zaśie które v dna/ bierze w sie smak
lagrowy którego jest blisko/ ale srzodkowe wi
no ten obojczy rzeczy jest prożno. **C**Wina
też przetaczane we dżbany gliniane choć w
iakię inże naczyńie mniejszy/ nie maia być
dolewane wierzchu/ aby sie nie zadchneły/ ale
trzeba nieczto prożnego miejscza pod fray
mi zostawić aby wino miało oddech/ a to jestli
by sie bać nie trzeba skwasnienia/ bowiem gdy
jest w winie podezrzenie skwasnienia tam
musi dolać/ a czopek lubo spuntik wżynie z
wierzby świeżej które dobrze obrzeżawły.

CDobrze też jest v samego lagru w sedzie
mieć rurkę nie wielką którą by mógł troche
wina wtaczać czasu gorącego abo też y wie
trznego/ bowiem taką wyciela z winem nie
czto też lagru/ a także wino lepiej sie wstawa
y czysci. **C**A gdyby wędnie miał wina
przetaczać/ trzeba na słońce bacznąosc mieć
mali być dzień gorący aby jego ciepłosc wi
nu nie zaszkodziła. **C**Gdy by też w noczy
za taką potrzebą musilo być przetaczanie:
trzeba mieć wżgląd na miesiacz y na inże
gwiazdy wielkie aby w ten czas nie wscho
dziły/ bowiem gdy to bywa: pospolicie wino
sie męci. **C**Potrzeba też sedy wyprożnio
ne natychmiast wypłócić wodą skoną/ wy
trzeć popiołem abo ziemią gliniastą y wy
suszyc/ zwłascza bysoli by mgle wino/ ale ie
stli po mocznym winie dość jest tisko dobrze
sad zasłać/ bowiem wonia a mocz onego vi
na zachowa sad iż sie nie zatechnie dla wle
wania na potym drugiego.



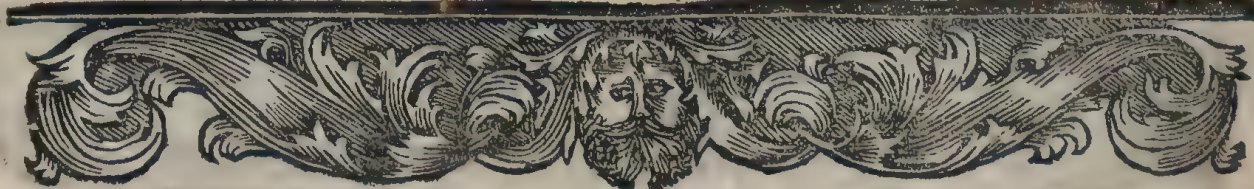
C Czas y też obyczay kosto
wania wina który ma być.



Niekiedy wina kosiuią gdy wia
try posnoczne wieia/ bowiem w
then czas żaden sie smak wina
nie mieni/ wśakoż drudzi wiecej
doswiadczeni kosiuią gdy z posłonia pocho
dzą wiatry/ gdyż w ten czas wiecy sie wi
no poruša a swoy własny smak obiania ia
kie jest samo w sobie. **C**Nie służy też na
tęcho będąc wina kosiować gdyż w ten czas
ieżikowi łacznemu wśisko dobrze smakuię
ani też ma być kosiowanie obiadu sie bar
zo/ bowiem iżył pełny trudno ma smak o
baczyć/ wśakoż z dobrego żywczaiu pospo
licie na tężcho wina kosiuią/ ale wżdy niema
to być po zbytнім przemorzeniu.

CNie godzi sie też kosiować wina po gor
kim polarmie ani posłonym/ ani po żadnim
inżym któryby mógł iżył odmienić/ ale na
lepiej żiadu iaki kosi który by sie richło w zo
sadku strawił. **C**Niekiedy też cheżać
omylić kupce winne miewaią garnel nowy
dobrym a woniaicim winem pirwey na
posłony/ w tymże dawaia kosiować wina któ
re przedaia a będzie pod noscm dobrze wo
niało. **C**Drudzi ięseze chytrzy ludziemi
kthorzy cheżą wina kosiować dawaia ięse
orzechy abo ser/ a tak odmienią smakowanie
kosiuiacim/ a to dla tego tu powiadam nie
iżby kto tak miał czynić/ ale iżby sie chytrsci
wwarował. **C**Trzeba też kosiuiaczemu
aby pospółu kosiował wina starego y no
wea

Piii wea



wego/ a tak richley obacz y iaki tam iest niedostatek. **C** Po wonien też winney moze też byc poznanie iego iestli sie odmieni na potym/ a to z lagru ktory bedzieli zly na dole/ tedy z niego bedzie pochodzie plesu robacz kowie y musli lataigee/ a to gdy lagier bedzie od starego wina w sadzite zatechly potym poznac odmiennośc wina. Przeto nie ktorzy miewaig na to tresci dlugie wngierz proznie/ te wiec wpuśczaig na dno do lagru zatkawshy wielkiem palcem wierzechniq dziure oncy tresci/ a gdy iuz tam dondzie/ wtedy odetknawshy palec voniaig lagru przez tresc iaka ma vonia/ takież wysisaig troche lagru a ponim poznawaig wino iakie iest abo iakie potim ma byc iestli sie ma odmienic.

C Drudzi zagrzewaig troche wina/ potim ostudziwshy dopiro smaku kostuig/ a iakie zkolwie na ten czas zostanie taki też smak potym onego wina bedzie. **C** Ale nalepien wina kostować we szrodku przeberowawshy/ aczkolwie drudzi odrimshy wirzech tam wina kostuig/ ktore iestli na wirzechu dobre bedzie/ znać iz wposzrodku lepsze/ bedzie/ li tam wodne/ we szrodku też bywa podleysze/ takież bedzieli zwierechu mżne a moczne tedy wsietko takie iest/ ale iestli miellie z wierechu tedy y we szrodku. **C** A chezepli poznac przyczynę naruszenia abo niedostateku wina to masz wiedziec iz przydawa sie niedostatek w winie iz sie richlo psuic a thowla wodności ktorey ono nabyma/ abo iestze w winnicy na drzewie bedac/ abo potim gdy wody przymieszaig/ abo iz od ciepla zewne trzne wino sie zamiecha/ abo iestli ze przeoczono w drzewo w iakie w ktorim nie czostarego lagru zostalo taki iz sie obracza we wloczke abo w plesu ktora sad zaraża zwlapecza bedzieli zadkany/ a tak y wino zarażone bywa ktore tam wlewaig/ a gdyby takie go wina przilal w drugie chocia dobre abo w sad zdrowy/ tedy sie też od niego psuic a w iego zly smak odmienia. **C** Wino też moze zne zwlapecza sfodlie bedzieli stalo nie wpełni abo nie zatlane czasu cieplego latwie nakwasniecie/ abowiem z niego wywietra cieplośc y wilgość winu przyrodzona a zostawa suchość y zimność ktora sie richlo w ocer obracza. O ktorych rzeczi naprawianiu niezey powiem.

C Ktorego czasu wino richley sie wzburzy y zmęci a iako opatrzyć aby to nie bylo.



W Szelkie wino narichley sie męci gdi zachodzą pod słońce gwiazdy ktore pospolicie zowga baby. a to bywa gdy słońce kwitnie/ takież sie męci gdy słońce przychodzi ku staniu letnemu to iestli iz iuz wyschey nad nas nie wstepnie/ to bywa okolo s. Witta. Też czasow psich to bywa okolo s. Margorzetti/ a pospolicie gdy wieia wiatry ktore maig pewne swe czasy w roku. Gdy też bywa wielka skwara lecie abo y mroz wielki zimie/ też czasu wielkiego wiatru. abo arzmienia abo drzenia ziemie/ gdy też roża kwitnie/ abo y winnice iako piše Burgundius.

C Aczkolwie wyschey namienione są niektore nauki iako to moze byc zabroniono/ wpałoz to powiem iako zasthanowic wino gdy sie imie burzyć lub macic. Sol spalona wpuśczone w wino w ten czas gdi sie zamęci niedopuszcza mu sie picuic ani wyskipiec. Migdaly sfodlie miedzi czarne winne iagody zmiesane wpuść a przesthanie mofcz lipiec. Gdi suchonych gron abo rozinkow iagody beda w mofcz abo w wino wlozone z piastiem zmiesawshy abo troche przywarzawshy z winem czynia wino spokojne y trwałe. **C** Takież y wapno ktore zowga

Wi

Gipsum w wino w
 fu wino cirkie/ wsa
 z niego odchodzi/ a po
 go trw. i w winie/ burz
 bronie/ a miara iego fi
 ta/ bedzieli wino wolne/
 di gdy sie od deszczu zam
 żyć iako setna część fu mi
 dzieli wino mocniejszy te
 łowiec. **C** Penumgreum
 solz opalona zmieszawszy w
 ne czyni iemu upokoienie y di
 zwłascza gdy bedzie ze złego li
 doby przetoczono. **C** Dru
 wo rozpalone gasz w winie gd
 a nie dopuszczaj mu kipieć/ dru
 z latowli winnych z nasieniem wlo
 pru stłuszy mieszaia społem a klada
 no wgnioty iako ciasto. **C** Dru
 wzburzone w iny sad przetaczaj/ i
 tego domu przenośz/ bowiem iestli
 ciepla zamiecha tedy nazimniejszy mie
 przestawiaia/ zaste iestli od wilgoci abo od
 zimna tedy na miejsce ciepleysze y też su
 che stawiano ma być. **C** Druzi nasienie
 lniane abo drewno debowe na popioł spa
 liwszy sypia w wino. Druzi mlekiem z mio
 dem zmieszany gasz. **C** A gdy iuz prze
 stanie burzyć sie tedy glina w nie wpuszczo
 na czysci ie ciganac z soba nadol wstet mie
 y drożdż/ a zwłascza gdy bedzie zgorzala te
 dy nie tylko czysci wino ale mu też przydaua
 dobrej wonie y skodlosci/ bowiem ona sko
 dzi wino y trwale czyni/ iako y robaci abo
 gadzina ktorasolwie gliny takowey pozyna
 dlugo żywie. **C** Czernierzeczka też tak bia
 la iako y czarna po trose w wino wpuszczo
 na czysci ie y trwale czyni. **C** Maza thez
 też psemniczna czyni wina trwale takież y
 żywiczka sosnowa ustanawia wina/ halun
 też naszkrobany czyni wina cirkie y ostre/
 wsafoz kwasnosci nie dopuszcza.
C Wierzą w to mnodzy ludzie iż nie po
 dozna rzecz aby sie wino miało burzyć abo
 skwasnieć gdy na sedzie te słowa beda na
 pisane. Gustate et videte quoniam suavis
 est dñs. A iestże lepiej napisawszy ie na ia
 bliku wpuscić w wino. **C** Jesth też iedna
 confectia ku zastanowienu y zachowaniu
 wina ktora zowz Pannacia thym obyczaj
 iem wdzialana: Weźmi Aloes dwa łochy 50

czyni z przodo
 ona cirkosę
 o to gipsu dlu
 cz męczenia
 i w wino iest
 odnego te
 tam wlo
 rey/ a be
 tego po
 starze a z

10
 sypa
 aalose
 na iny
 iuczi
 burzy
 wioł
 to
 o rei
 wino

10

20

30

40

50

abo uncie/ kadzidla też 2. Amomi 2. Mellil
 loti 4. Cassie 1. Spice nardi 2. liscia nar
 di 4. Mirri 2. tego wshtkiego zawiazawszy
 w chustke po trose wpuszczay w sedy. Mo
 że też z tego proch wezyniwszy wshtkiego w
 kadzi sad po iedney syzce wshpac wniawszy
 z chustki gdy sie iuz wino wstoi. **C** Druga
 confectia na toż może być tym obyczajem.
 Weźmi safranu uncie iij. bowiem on czyni
 dobrej farby wino/ kadzidla ktore samezem
 zowz dobrze przesianego uncie iij. bowiem
 to czyni wino męskie/ liscia winnego garść
 iedne/ bowiem to dobra wonia winu dawa
 zo wshtko stłuszy a dobrze przesiawsi w ka
 zde naczyne wshp ze dwie syzce/ nie thedy
 gdy sie wino męci ale gdy z pościem stoi/ y
 owsem w każdym winie/ mien to za pewne
 aby w nie żadnego ziela nie wshpał iedno gdy
 iest spokojne. **C** Druzi vina tak przipra
 wiaia wiazawszy z apoteki Cardamomi. Tre
 osilrice/ Cassie/ Spice nardi/ Melliloti/
 Xilobalsami. Squinanti/ Costi/ Spice cel
 tice wshtkiego pod iedną miarą to starzy spo
 lem w wino wpuszczaj. **C** Nasienie też
 byliczowe z zielim Pieperstounym społem
 starwszy w wino wpuszczaj gdy sie burzy.
 Druzi też aby sie nieburzilo dopuszczaj mu
 wshpac dobrze na kadzi z fusem iego pospo
 lu/ a křiżyczka Lutego tak ie przemieniaia/
 trzecia część iego abo czwartą na ogniu z
 warzywszy społem mieszaia a soli rowną
 misz wshpuią we dwanaście kuff wina.
C Znaczen też przyprawiaia vino ku picie
 roskopne tym obyczajem. Stłoczwszy ia
 godny iakienfolwie macice nie dopuszczaj mu
 křieć z fusem społem/ ale wshtko wżwarzaj
 na ogniu a odshimowaawszy leia w sedy. Po
 tym wiazawszy gwoździkow xx. na kadzi kři
 zawieć ie nawirzchu seda w chustce na nie
 ce/ iest to rzecz doświadcżona iż bedzie sma
 czne. **C** Druzi powiedaia iż gdibh moshz
 wshlocżony natychmiasth był odlężon od
 zbytkow iagodnych/ a tak wlawsi gi w kadz
 lubo w vanne a przyfriwszy iakim płotnem
 no upm/ dopuscić mu stać przez dni xx. abo
 xx. na każdy dzień sum y też pianny zbiera
 iac bedzie barzo smaczny y iasny.

P iij Meane

C Metne wino iako wczyna
nie czyste / a przezryste przyprawiać



Abierz wiśni kwasnych niema-
ło y nakładz do naczynia czes-
kiem / a pocznietli kłieć day mu
pokoy do trzech dni aże przesta-
nie / bo wiem tak wyczyszcisz się czyscie od dro-
dzy / a gdy już wino wżrżysz iasne a wsta-
wiesz one iagody do drugiego naczynia.

Gdy by też z winem metnym rozma-
cił miodu przasnego niemało y wlawszy w
ono wino zamieszał dobrze krepidłem abo
laską a potem dał się tak wstać tedi on miod
nadół spadał pocigając z sobą (dla swej
lipkosc) wsiłek met do dna. **D**rudzy
też zostawiają czasu zbierania czase grona
winne nie sfluczone ktore wiec kładą w wi-
no tego czasu gdy się maci / bo wiem one na
dole będąc maczenie zastanawiają po niekto-
rem czasie / a winu też dobroci i smaku prz-
czyniają. **W**szakóż to trzeba wiedzieć / iż pi-
wey niż się czos stanie tak skoro się wino wz-
burzy nalepien jest przetoż / a od swego la-
gru weźnię wypzwołone. **D**rudzi lepał wi-
no zmazone leją na grona z ktorich nieda-
wno może wygniecion aby się tam w nich
wstało / a będzeli tego wino nie mało tedy
nie razem leją / ale po trochę tak iżby ciepłosc
onych gron wypłoczonych nie zagasła / a tak
by tam niemogło być żadne kisanie ktorym

1 sie wino czysci. **P**alladius też powieda
iż wino metne przez eden dzień czyscie się
wstoi iestliby xx. ziarn pieprzu pospolite sflu-
czonego z trochę wina spolem starzys w cz-
tyrzn garnce wina wpuscił a spolem wsi-
łko zmaciwszy dał się wstać a przecedzić / cho-
wać ku potrzebie richley. **E**ż wino me-
tne natychmiast się podstoi gdyby wpusci-
ł wieden garniec wina siedm ziarnet z fiski
sosenowej a to miechal spolem dlugo y prze-
cedził wstoi się barzo richlo. **N**iektorzy
10 też czyscia wino iadzkami brzościnowemi /
drudzi tylko samym białkiem ialecznym z so-
lę zmieszały / abo iako drudzi wezga nabraw-
szy białych kamyczkow z rzeki palic je chał
dlugo w piecu aże się na nich rżęga rozpa-
dliny potem sfluc je na piasek subtilny / ta-
kież wziąwszy soli białey wżęć ię czyscie / a
w każdę drzewo dziesięć barnł wsiłk sęst vn-
20 cionego piasku a cztery soli / czyscie zma-
ciwszy / a ięstę lepien będzie gdy na każdę
baryle przyczyni białek abo dwa ialeczne /
cho też może być samym piaskiem z tych to
kamyczkow choć nie palonych nie przysypuie
soli tylko czyscie na proch wsiłk / a ięstę
też lepien gdy ktemu niczo miodu będzie prz-
łożone / bo wiem miod czyrwony przydawa y
naprawia barwę winu białemu. **E**ż
on sira lipkoscia y ciępkoscia sciaga na dno
za sobą wsiłk metnosę y zachoua wino w
30 dlugien trwalosci. **A** będzeli wino barzo me-
tne tedy też tych rzeczy trzeba wiecey prz-
rzoż / bo wiem te rzeczy wsiłk muly na doł
sciagaia y zatrzymawaia ię tam ię się zasie-
nie łatwie zamaga a smaku też winu nie
odermuia ani odmieniaia / wśakoż będzeli
winu prawie metne barzo samo z swej na-
tury tak ię też będzie iakoby siniale a lipkie
iako oley ię winu wsiłk przyrodzona cie-
płosc zagasnie takiemu iakoby ymarlemu
40 żadne lekarstwo nie pomoze. **M**oże też
winu czyscie przysd ku przezrystosci tam oby-
czaiem / na sad dwadziecia wiader wzią-
czterdzieci ialec ktore zbawisz czyscie w ia-
łam naczyniu potym wsiłk donich wain-
stinn sfluczonego iżby arsto było a rozwo-
dnitwi winem wlać w sad a mieszać dobrze
zbierając humowiny zwinzchu / a gdy już bę-
dzie czyste tedy zbierać wsiłk cho się nawirz-
chu pod fraiami wstoi. **A**le trzeba wiedzieć
50 iż w białe wino tylko sam białek ma być kła-
dzion



dzion/ale w czyrwone wino może klasę po-
spolu z żółtym/ a w barzo metne wino tym
wiecej też przypraw trzeba klasę / a kto nie-
ma wainstynu może miasto tego sol sypać.
C Drużi też przy tłoczeniu wina obiera-
ia igdika z iagod z ktorych czyscie vsuszonich
czynią masę/ a kładą iey pełne garść nakład-
de wiadro w sgd albo w drzewo/ a tak zmie-
sawszy dadzą sie wstać. **C** Powiadaia do
swiadczeni iż tym też obyczaiem czyscie sie
wstoi smaku nie mienią. Miod warzyt a
czyscie gi odśymować/ a gdy ostydnie namie-
sac weń hasunu tluczone z czutrem rozpu-
szonym a zmiesawszy z trochą wina wlać
w sgd y mieszać czyscie drewnem roszczepio-
nym/ a nie zanikać aż do wtorego dnia tam-
że wiec czyscie sie wstoi/ a bedzieli wino bar-
zo metne albo zatechle tim wiecej trzeba każ-
dey rzeczy przyłożyć. **C** Zhażie z wina
cyrpliego dla niedostalosci iagod stanie sie
dobrze dostale wino gdy ku tepto mierze ha-
sunu y wainstynu przyłoży czutru rosatego
w aptece przyprawnego ieden funt a miodu
ieden rubel dobrze odśymowanego/ bo-
wiem ta rzecz weżmii wino dobrze smaczne
y wonne. **C** Albo też drugim obyczaiem
weźmi posfunta dobrego hasunu ktori zoug
Rocho/ a pol funta hasunu czutrowatego
i apteki/ zetrzy to czyscie/ a ku każdemu wia-
dru wloż tych rzeczy pol uncji w naczynie
nie bedzieli wino barzo metne / bouiem w
metnicsze wino trzeba też wiecej przyłożyć
iako by iedne uncji. Ale trzeba wiedziec iż
przed tim wstikim ma być pirowey wino prze-
tocżono ze złego lagru dosedu inszego a tam
sie rado naprawia.



C Żako wino białe może
być w inszą barwę odmieniono.

Gdy wino białe chcesz w farbie
odmienić gdy już położy przez ie-
den dzień/ wloż je w wannę albo
w kadz gdzie było wino czyrwo-
ne/ a po dwu dniu gdy ie wybierziesz nabe-
dzie rumioney barwy. **C** Jesliby też wie-
cey białych iagod miał w winnicy niż czyr-
wonych a chciałby mieć wino iednako ru-
mione tedy każde osobno zebrawszy pirowey



czyrwonych nakładę w wannę albo w prasę
odspod a białego nawirzech tedy wstikto be-
dzie rumiane. **C** Palladius też naucza iż
współka macieja ma to przyrodzenie tak bia-
ła iako y czyrwona gdyby ktora z nich (rozu-
miej to o drzewie albo o gałęziach) była spa-
lona na popioł tedy on wsypany w wino da-
wa iemu swą farbę to jest popioł czyrwone-
go wina krasa wino białe/ a białego lepał
ubiela wino czyrwone/ ale tak aby w naczyn-
nie dziesięci wiader było wsypano pol mia-
ry popiołu/ a tak przez trzy dni stoigez ma-
być przykrito/ a stanie sie białe albo czyrwo-
ne przez czterdzieści dni. Może też być prze-
rumieniono albo czyscie weżeruieniono czasu
wyśiskania. ale to iagodami ktore zoug Al-
batice albo Labrusce gdy z nimi dobrze dosta-
lemi zgniecionie będą stać przez dwanaście
dni w jakim naczyniu/ albo też gdyby grona
labrusczane były kielosroć plosane w winie
ktore chcesz mieć rumione. **C** Ale to nale-
pszy obyczay czirwienienia wina jest ten gdy
na wysłoczenie wina czyrwonego nakładę
w toż naczynie iagod białych / a żasie spo-
sem gniotę tedy od onych lusczyń y też sy-
pułkę gron czyrwonego wina weźmie ru-
mianosc wino białe gdy tego tłoczenia be-
dzie raz albo dwa. **C** Może też być każde vi-
no weżeruienione choć już w naczyniu tym
obyczaiem. Na każdy podłusek wina wziąć
posfunta iagodek chebdowych suchych ktore
od



odmieszynowy winem ciepłym wstuczyć w mo-
żerzu albo rozgnieść między rekoma/ a pło-
tać je w winie ciepło trochę potem to płożenie
zmieszawszy z iayci zbitemi a z wainsteinem
wina też przylawszy czprwonego/ soli też przy-
spawwszy wlać w wino białe/ a zmęcić do-
brze będzie wstisko rumione gdy się wstosi.



C Zało wino przemieniacz 10
z iednego smaku w drugi.



S Kefowie przyprowadzają mofcz
ku smakowi częśc mofczu warzo-
ne do połowice albo do trzeciej czę-
ści mieszaia z mofczem świeżym.
C Słotki z ostrego powiadają być gdyby
dwa kusłki miastliwych maki ieczmienney z wi-
nem dobrze zmieszawszy w sad wpuszcil a do-
puscil tam być przez iedne godzinę/ drudzy
też przymieszawiaią lagru słodkiego a lepien-
bywa. **C** Załież mofcz ciupki odmienisz
gdy ieden woz jagod będzie włożon w pra-
se lubo w kadz tam masz włożyc niemalo
miodu przy ogniu rozpuszczonego a na cho-
prziskładać drugich gron/ a iestli w miod przy-
mieszasz prochu z pieprzu tuczonego mocz-
niejszy mofcz będzie a przydałsi gwozdzi-
kow albo iakiego forzenia wonnego/ takiej też
ono wino wonicy nabędzie/ a może też to v-

czynić gdy ieszce wino kisa. Wino wdziec-
ne ku picciu tak możesz przyprowadzić/ włoskiego
kopru a czambu pod słusną miarą zetrzeć
spółem/ a wlać w wino zmęcić dobrze.

C Wino też richlo stawa się czystey wo-
nien gdyby jagody albo galeczki/ mirtu pol-
nego z wlać gornego obłupić i wpuszcil
w naczynie wina a tam dać mu stać przez
dziesięć dni potem przecedzić a pożywać.

C Załież kwiatki maćce która po dziesięć
sie pnie wstuszywszy obrać czyscie y zetrzeć a
chowac w garnku nowym zaskawić a gdy
będzie potrzeba tedy we trzy dziewa iedne
miare którą Sirką żową masz rozdzielić y
zamazać dobrze zaskawić aż do siódmego
dnia/ potem odmorzyć albo odherować a po-
żywać. Może też y świeże kwiatki w snop-
czek słożony wwieźć w nich kamyczek a w-
puszcil w wino/ a tak długo dać im tam wi-
sieć aż wino pocznie woniać/ ale daley nie z-

20 bowiem by się od tego wino naruszyło zby-
tnią wonią. **C** Z nowego też wina może
uczynić iakoby stare iym obryzaniem wzięt
migdałow gorzkich/ piołynu/ żywicy z fosry
kapiacey/ fenugrecum/ to spółem zetrzeć/ albo
słuczyć tak wiele ileć się będzie dosić zdalo/ to
spółem słożony wleć ieden kusłk w iedno
też drzewo/ albo więcej według wielkości na-
czynia. **C** Pewiedają też iżby z wina les-
kiego albo miastliwego mogło być moczne tim

30 obryzaniem/ liscia albo forzenia wielkiego sla-
zu albo iego wirzechoffow młodych/ burbau-
mowego też liscia czo w garść weźmie albo
cipulowych ziarnek nasienia też opicheuc-
go z popiołem galezi winnych spalonych w
wino nakłasc/ to wstuszyć rzeczy odcymniać
wstusze stałość ciastu a czynią je iakoby pijane.

C A pospolicie też stworzono/ wie czasu sto-
dnie wino może być przylewano w moczne
albo w ciupki ku rozтворzeniu/ takiej gdyby
się słodkie nie spodobało może być mocniejszy
był roztworzono/ iako pospolicie synfowie
czynia gorzkiego ku lepszemu przymieszają.

C Chceszli też winu przydać inzego smaku
opcego/ nawieżyć w chustkę ziela lub forze-
nia iakiego chcesz a przywiązać kamyczek
wpuszcil w wino a kostuy każdego dnia/ a gdy
iuz on smak weźmie/ wyimi przecz one chu-
stke by snadź daley tam wiszeć smak się nie-
przesilił. Doswiadczone też tego iż liscie win-
ne czyste smaku winu dodawa gdy będzie w
nie włożono. **Zało**



T Jaſo wino y teſ ſedi mo

gę być wolne od pleśni.



Eſtli wino ma w ſobie pleſń / za-
techloſć lub iaki inſi ſmał niedo-
bry / wyrwiż maćice biaſłego wi-
na z ziemie z korzeniem / a wſopay
iż przy ſedzie winnym tak iżby gaſe nie do-
ſiegło wierzchu faſy / weſtawiaj on gaſe nie ko-
czami w gebe faſy aby było w winie nadſoń
głęboſko / niechayże tak ſtoit trzy dni / a wyni-
dzie z wina on zły ſmał. **E** Drużi pro-
ſto wſtawiaj gaſz biaſłego wina wſtawia-
iż ieden koniec w gebe faſy ku dnu nachy-
liwſzy a drugi koniec podle faſy zgięci wy-
ſtawiaj w ziemie trzy palce głęboſko abo troche
wiecey by tylko możno tam zoſtał ziemią
zaſypany / tam ſie wſkazuje iż wſtawiecznie be-
dzie pleſń przez one maćice wyſtepowała / a
tak on zły ſmał będzie ſie wmniewał.

E Na to teſ / wpiecz chleb ze bru poſoż że gi
ciepły na wierzchu ſedu abo faſy nad gebę
a wyciągnie wſiſte ſtechline / takież i proſtim
chlebem ciepłym to może wczynie nad gebę
faſy wſtawić / a odmieniając przykład tak
dlugo aże on chleb nie będzie czerniał ale
biały zoſtanie. **E** Abo wzięwſzy naſie-
nia bobſowego ſkore żowga iſeże wwarzyć w
winie włożyć w faſe / tym obyczajem ſmał
ſtechloſci odeidzie / wſakoż bobſowy zoſtanie
ſmał barzo przykry / przeto lepiej dzieło abo

1 gaſzki bobſowe w winie warzywſzy lać w
ſad ono wino / abo iſeże może tymże winem
bobſu warzone / ſad pſokać pirowey niż tam
wino wleieſz ſkory będzie tak zachowan od
zatechloſci. **E** Gaſzki teſ one bobſowe
ſpokem żwigawſi w wino zawieſzone / wi-
no od pleśni wyſwalaiaj tak dlugo ie cham
dzierżąc aże ſie ſmał odmieni / poſtim wicez
trzeba ie wyciąć / a nalepien takowe gaſzki
warzyć w kocielku w winie a mieſzać ie z wi-
nem w naczyńiu. **E** Doſwiadcżona iſeże
to rzecz iż iabluſka ſkore żowga Neſpuſy gdi
(poſi iſeże ſwaſne) będą na miſtach w fa-
ſe wpuſzczone iedno abo trzy aby tam trwa-
ły przez dwadzieſcia dni lubo y czasy krie-
życ tedy ono wino y teſ naczyńie wyſwala-
iż od zagnieſci pleſniwcy. **E** Czyci ſie
teſ od tego wino gdy gaſe ſaſwien w faſie
będzie nad winem zawieſzona tak iżby wina
nie dotykała ſkora potrzeba pſokać czyſtą wo-
dą každy dzień wymiwać z faſy wżaran y
na wieczor / a zamylać czyſcie gebe faſy gdy
tam będzie ſaſwia. **E** Teſ wino bywa wy-
czyſciono od zatechliny gdi bru lubo proſa w
woreczek naſypawſzy gorąco będzie wpuſz-
czono do faſy tak iżby pſymał po winie / ale
trzeba gi ſielokroć odmieniać. **E** Zo iſeże
ieſt pewna rzecz iż gaſe naćci marchwianey
do faſy wpuſzczona tak iżby na dwa palce a
tільки była w winie na nićci a dać ie tam ie-
den dzień ſtać zatkawſzy czyſcie faſe / poſtim
wyciąć na wieczor a włożyć zaſie ſwieżey / be-
dzie wino dobre do czwartego dnia tak dżia-
laiaj / abo tam wpuſcić aż do poſowice wi-
na woreczek lniany cienki abo pyłowy pe-
ſen ſoli abo gipsu abo proſtego wapna te rze-
czy wino czyſciej y zachowaiż od pleśni / wſo-
czy i ſtechliny gdi w wino będą wpuſzczony.

20 **E** Naczyńie teſ zatechle tak bywa wy-
prawiano / wzięwſi wapna niegaſzonego ie
dne kwarce wſypać w naczyńie a wlać tam
wina lubo wſtropu wrzącego y zatkąć czyſcie
aby para nie wyſła / także one faſe taczają
a wżrupać przeſtawiaj aby ſie ono po wſi
tkiey faſie rozeſzło / poſtim wpuſciwſzy ono
przez wpuſkać dobrze faſe wodą czyſtą.

40 **E** Abo inaczej. Jaſo wczowego dzieła
gaſe w koile nawarzyć w winie onymże
gorącym pſokać faſe abo naczyńie tak iako y
pirowey etc. A lepiej będzie gdy tym wſtore w-
czyńiſ faſy pſokanie po onym pirowſim tak
iżby

50

izby dwoie było pfołanie fasy a bez chyby
czysta będzie. **C** Drużi powiadaia iz wy
czyści sie fasa lub naczyńie winne gdy tam
wysypawşy soli da iey leżec przez trzi miesia
ce a snadż lepiey gdy to wczyniſz z wapnem
y z popiołem winnego drzewa. **C** Albo też
drugim obyczaiem wystrobawşy czyście sgd
wngirz iakim naczinim żelaza ostre a ska
luby końcem nożowym aby tam nie plesni
nie zostało y nasypawşy tamo popiołu z
galezi winnych gorącego z żerzewim po
spolu taczac sgd aby sie wszedy po nim po
piol rozsypał a bedzieli sgd barzo żarżony
tedy maſz tym wiecego nasypac potim za
biwſi dnem fasy nalać gębą lubo dziurą czo
pomą waru gorącego a żachkawşy dobrze
dla pary taczac sgd tam y sam podnosząc
od obu kończu aby war wszedy doſedł także
dać stać aże wſiſto oſtidnie potim czyſta ro
dą wypfoławşy na oſtatek roſolem cieplem
popfołac. **C** Im też obyczaiem mogą być wy
parżane y pfołane wannы lubo kadzi win
ne ale iz one nie mogą być żatkane przetko
ie trzeba przykric ſybami ſłomianymi abo
pfołnem aby para nie barzo wychodziła.

C Niektorzy też doſwiadczeni powiadaia/
iz sie wino y naczyńie czyści od żatechſoſci
gdy nabrawşy żemie abo gliny po ſtozey de
peżę naſtrichu abo napietrze w ſuſi a gdzie
wiatr przewiewa / te czyſcie rtarşy wlożę
w woreczek y w puſcić w naczyńie aby tam
była przez ſielko dni wiſzac poſzed wina tak
ono nie żarazi ſie żadnym złym ſmakem a
tey żemie doſić ieſt iedna vncia w każdy po
fuſek. **C** Też powiadaia iz ſie fasa na
prawia wypfołana warem moczego oczu
gdy tam w nię troche poſtoi aż ſie fasa na
parzy. Drużi też powiadaia iz ſie napra
wia żerzewim abo pyrzydami plew ſpalo
nych ale lepiey żerzewim lubo węglim gale
zi winnych ſtoze obżażnia. **C** Bywaia
też fasy żachowane od żatechnienia gdy be
dą odetkane po wyſtoczeniu wina a gdy
wyſchną tedy ie czyſcie wypfołac roſolem
abo iednak dobrym winem / ſtozego nie wy
lewaigc ma tak żoſtawić w faſie żadkawşy
dobrze aby wonia rze wżchadzała wſafoż
moſzczu ani wina poſtego ſtozimby pfołal
nie godzi ſie tam żoſtawić. **C** Chciałliby
iż pożnać miedzi wiele faſami winnymi
ktoraby była lepszego wina y ſama też leſpa

1 rderz palci lubo pieſciq we dno iey a ſtoż
lepiey bżmi ta leſpa ieſt / ſtoza też pod leſpą
ma dżwieſ pod leſpę wino miała.



C Żako opatrzyć żeby wi
no nie ſkwaſniało.



30 **D** wiadaia niektorzy iz popioł z
białey macice w wino wyspa
ny niedopuszcza mu ſkwaſniec/
wſafoż kto chce aby nie ſkwaſ
niało nalepien chować ie w piwnici zimney
żatkawşy dobrze aby nie żwierżało.

C Jeſtliżeby fasa nie była pełna a ſtała
w cieplem mieſtezu tak izby ſie trzeba ſkwa
ſnienia bać tedy weźmi ſtuke ſłonin czyſtych
białych a nie żdżolſkich ſtoze żawiażawşy w
chuiſte lniang chedogą wypuſć na nię aby
wiſiały w poſowici wina a iako wina be
dże wbywać tak też maſz ſłoniny ſpuſzczac
niżej żatkaię faſe na wirzechu tamże ie trzi
maż aż wina nie ſtanie a im wiecey ſłonin
wlożyſz tim lepiey. **C** Aby ſie też ocet za
ſie w wino odmienił powiadaia iz naſienie
wowe abo (iako drużi żowg) Łufo
w w takowe ſkwaſne wino ma być wypuſ
cić. **C** Drużi też powiadaia iz kwas z wi
na wżchodzi gdy galezi winne ſwieże be
dą kladzione / cżęſto od mieniaigc na gębe fa
sy aby tak żawſze leżały kamieniem przyſo
żymşy



ymy. **E** Drudzy lepał mienią iż gdy by oliwy nalat na wino tak iżby tylko wirzech ie go zakryła ponim pływając tedy ie od kwasności zachowa/ a gdy już wino będzie wytoczono tedy też wsypła oliwa na ostatku już pełna wycieże.

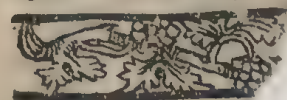


E Jako ma być ocet dzia- lan z wina.



E Set z wina tak działać należy wi-
na dobrego zwołającego skodkiego
do iakiego naczynia tak iżby nie
było w pełni/ pirweny ono naczyn-
nie oczem i moczyć w/ a postaw na mieści-
czu ciepłym nie zachłajac będzie z niego do-
bry ocet. **E** Gdy by też nalat wina dobre-
go do wanny albo do kadzi gdzie wino tlo-
czą na one grona albo fusy z których może
wyfloczono/ a przylawszy tam troche oczu
dopusć stać przez ieden miesiąc będzie czysty
ocet. Może też to czynić w którym innym na-
czyniu na tychże fusach. **E** Chceszli ry-
chło weźnić ocet/ rozpal stali kles albo kamień
glazowy włożysz w wino iż tam ostudnie nie
zakrywaicz z wirzechu/ ihamże skwa nieie
bardzo richło a będzie czysty ocet/ albo postaw
naczynie z winem na słońcu przez kilka
dni wysypawszy troche soli a nie zakrywaicz
będzie dobry ocet. **E** Możesz iechże richle

weźnić tym obyczajem. Weźmi naczynie
iako wielkie chceś gliniane albo cenowe/ a na-
lawshi vina zadkay dobrze i wstaw we wrzą-
czą wodę do kotłika aby tam stało w utropie
aż do wirzechu/ a gdy powre dobrą chwile
stanie się dobry ocet. **E** Chceszli mieć ocet
bardzo ostro weźmi głogowych jagod gdy po-
czną się zapalać fu czerwoności także y ost-
reżyn lub leżyn które po polu rosta gdy się też
zapalaia także y tarneł polnych kwasnych
lub zielonych/ możesz też ktemu mieć labu-
fki to jest wino lesne niż się poczną jagody
dobrze odymać które te wszystkie rzeczy dobrze
wysypawszy silucz na proch a rozpuciwshi do-
brym oczem naczyni iakoby folaczkow y w-
sus/ a gdy będziesz chciał mieć ocet/ weźmiż
wina mocznego włożysz w nie iedne vncią
onego folaczka skrusicwshi/ a bedzieli wino
nie moczne tedy wiecay iako rozum wlaże/ a
gdy przigrzeiesz na ogniu natychmiast będzie
ocet/ a im dłużej postoi tym lepsi. Może też
tym prochem y z piwa oczem czynić albo y z
prostey wody narichłosci/ aczkolwie nie be-
dzie tak dobry iako z wina. **E** Powiadaia
też doświadczeni gdyby jagody albo grona
winne z których wino wyfloczono naobiera-
ne były a od skorek czyscie wyflocane y od
wszelkay plugawosci/ potim na słońcu wsi-
pawszy nakłasc ich w iakie naczynie aż do po-
łowice/ potim nalawshi wina dobrego zath-
kać z wirzechu y będzie w richle dobry ocet.
E A mimam iż by lepiej było gdyby ta-
kowe sypulki winne pirweny polat dobrym
oczem tedy przez wsitel czas poik chceś mo-
żesz czysty ocet mieć wina przylewając.
E Takież gdy forzenia chrzanu suchonego
starshy napioch włożysz w naczynie będzie o-
cet z wina/ albo szawiu nasupiwshi silucz
na proch który rozpuc mocznym oczem a
naczyni folaczkow y wsi/ a gdy chcesz na-
drob w wino będziesz miał richło ocet. Mo-
żesz też to weźnić y na stole w wino nasypa-
wshi. A także powiadaia o prochu chrz-
wym/ przeto dobrze mieć obydwu
fu a nalepiey w folaczkach
chowania mocy.



E Jaka syrup



Ecet jest suchy a zimny w stopniu wtórnym/ ma moc przemieszczania y oddzielać albo rozpuścić/ a także sciska y wysusza z swej własności/ wraczenia barzo broni. **P**rzeciwko bieguncce też/ gdy w nim wwarzy się białki albo roża albo też żółciowe sypulki/ a w takowym ocęcie rozmaczając bawełnę albo prostą wełnę/ chociaż głęboko przykładając ciepło na popęk białki wraczenie/ albo na nyrki y na żywot białki biegunka. **M**oże też y ten ocet pić w którym terzeczyn będą warzone komu biegunka jest. **S**yrop kwasny który bywa z octu pomaga przeciw febrze tercjanie prostey albo też y wstawienie która z flegmy skłoney pochodzi/ y nawpietnie niemoci gorące gdy go chori w żarai pożywa z ciepłą wodą. **R**ozpuści też wszystkie materię kolery. **A** czynią gi tym obyczajem **R**ozpuszczają czufler wodą y ocetem warząc tak długo aż zżółknie. **P**rości syrop który zowią Drimel to jest kwasny miod bywa że dwu części octu a z jednej miodu przasnego. **D**rugim bywa składany tym obyczajem **W**eźmi nasienia opichowego/ kopru włoskiego y piotruszkanego siliusz albo zwierzę polne/ a gdy poleży w ocęcie przez noc/ następnego wwarz w spolem przecedz. **P**otem przymieszawszy miodu w ten ocet iakoby trzecią część warz iako piwcy. **S**yrop oczistowy który zowią lekarze Squilliticum tak czynią. **W**eźmi Squille (jest to cebula zamorska w aptece) moczyć je w ocęcie dzień y noc potem wwarz w spolem przecedz/ ale potrzebować wierzchy y drzeń odrzucić tylko poszrodki zmieszać potem przypożyczyć miodu trzecią część warz iako y piwcy a niemały squille często iey weźmi korzenia chrzanowego a z nim wdzielać. **D**rimel dawać że tak prości iako y składany przeciw mneć iako sirop oczistowy przeciw mneć iako rozpuści y trawi. **O**czu/ halwien/ piotruszki/ rciawski/ chęć iedzenia/ armie iako miedzi y ady zastanie żo/ ospuszcza/ **P**omaga/ nim

ma być przywizjan na żyły pulsowe które są na rękach/ a ięże lepiej gdy ktemu przida soku mietczanego. **P**omaga też oczet przeciw litargien y opaleniu także zawrosceniu głowy gdy im trą z solą dloni y podeskwy. **A**uicenna też powiada iż na sparżelinie ocet pomaga więcej niż czo inzego/ a gdy weń przymiesza soku oleiowego/ albo rozanego oleju/ a w tym macza wełnę czystą na głowę przykładając pomaga przeciw moci którą zowią subeth/ gdy człowiek wstęko spi dla gorczosci. **O**cet też z halwnem zatwierdza żeby chwilegce gdy im wstęploce. **P**ara też oczistowa stuch naprawia zatkanie boków odwarża/ kumienie w rśu oddala/ a po purgacji pity czyni barzo wielkie posilenie.

Dwinie y o iego moci.



Wino iako Isaac piše dawać ciastu dobrą żywność y posilenie także ono zdrowe czyni zwłaszcza gdy go kto pożywa ile natura potrzebuje. **P**osila też moc trawiącą w żołądku y w wątrobie/ bowiem nie podobno jest aby sprawa moci trawiącej mogła mieć siłę bez podpory ognia przyrodzonego/ ale iż niemaż żagnego pokarmu albo trunku któryby takową moc dawał siłę przyrodzonej w czło-

w człowieczę abo który by ią tak barzo mno-
żył iako iest wino/ a to dla rowney a podo-
bney własności którą ma ku przyrodzeniu
człowieczemu przeto też iemu iest przywoite
a richło sie przemienia w przyrodzoną a w
czystą krew w której zależy trwałosc zdro-
wia y zachouanie. ¶ Rufus też lekarz po-
wiada iż wino nie tylko potwierdza ciepło
przyrodzone/ ale też maetną krew czystą/ dro-
gi wśistkie w ciełe zwłasczją w żyłach odtwi-
rza y wyczyszcza/ zatkanie wątroby oddala/
dymy grube które smutek czynią od serca
odgania/ y wśistkim członkam ciała siły do-
dawa. ¶ A swą dobroć nie tylko w ciełe w-
kłada nie ale też y na duszę/ bowiem od nien-
wśistki smutki oddala a nędze czyni zapa-
mietanie ku weselu przywodząc.

Podnosi też duży y rozum ku rozmyślaniu
y też poznawaniu rzeczy wysokich a subtil-
nych dawaie biegłość y śmiałość/ a niedo-
puszcza vznać ciępkosci ani trudności lubo
pracy żadney. ¶ Przeto godzi sie go poży-
wać w każdych leciech y każdego czasu/ zwła-
szczją miernie/ abo według żywczaiu a przyro-
dzenia tego kto go pożywa/ abo też yle natu-
ra czynia może znosić/ przeto młodym nie tak
wiele przysłusza iako starším gdyż moc przy-
rodzenia nie jednako sie sprawuje w sthar-
czach/ w męzach w młodziencach y w dzie-
ciach. ¶ Bowiem starzym ludziem wino
iest lekarstwo gdyż ono przeciwi sie zimnu
zbytinnu które w nich już panuje. Mężom
lepał iest za pokarm/ bowiem ono zrowna-
wa sie z ich przyrodzeniem. Młodziencom
też iest lekarstwo y pokarm/ bowiem aczkol-
wie w nich iest mocne ciepło przyrodzone
w swej istności/ wśakoż iępcze nie iest dosto-
nase ani dostateczne/ a to dla zbytku wilgo-
tności która w nich iępcze panuje/ a przeto
wino w takich dawa siłność ich ciepło-
ści y też pokarm/ a wysusząie zbytnią wilgo-
tność iest im lekarstwo. ¶ Nad to iępcze
wiedzi iż zimne y też w zimnich krajach bar-
zo służy wino samo iasne a przezrzyste/ gdyż
zaste lecie y też w stronach ciepłych wiecey
służy z wodą przymieszane/ bowiem takowe
ciała gorące y suche chłodzi a odmięcza/
gdyż ono swą subtilnością ciało odtwiera-
ie zanosz tam wodę przymieszaną do człon-
ków suchych a gorących które ochłodzi y też
odwilżenia potrzebuie/ ale w krajach zim-

nych ciała są wilgotniejsze y też zimniejsze
przeto potrzebuie zagrzewania y wysusze-
nia czo wśistko sprawuje swą ciepłoscią wi-
no samo czyste. ¶ Rozność winna pospo-
licie trojakiego iest rodzaju. Jedno wino iest
nowe abo świeże a to tego rocznie abo lō-
skie/ drugie stare a to od czterzech lat abo da-
lej. Trzecie średnie od dwu lat abo od trzech
Młode wino iest ciepłe w pierwszym stopniu
a służy przyrodzeniu zimnemu y wilgo-
tnemu przeto też wiecej tuczi nad inśe/ wśa-
koż ięle wilgoti mnoży w ciełe/ wiatry w zo-
ładku y we wnętrzu przeto y spanie czyni
richle. Dla tego Galienus powiada/ żadne
wino młode nie ma mocy pokarmu po ciełe
rozności ani wrzyn pobudzać/ przeto służy
sie go strzedz tim którzy mają zimne a wil-
gotne przyrodzenie/ a tak bedzieli komu po-
trzeba młode wino pić ma obierać czyste/ ia-
sne/ wodne/ nie gęste a dawno z prasi wyci-
śnione. ¶ Stare wino iest gorące a su-
che w trzecim stopniu mające w sobie niecz-
ciępkosci. Przeto wino takie mało tuczy ry-
chło w głowę wstepuie y rozum zaraża dla
swey ostrości przenikającej/ zwłasczją która
go wiele pić nierozwarżając wodą. Przeto
sie go mają strzedz ludzie młodego ciała a
ostrieh smysłów y rozumu/ bowiem takim
barzo škodzi chyba iżby mieli wiele wilgot-
ności w ciełe którą sie mogli a suchości te-
go to wina przeciwiła. Dla tego Galienus
wzy. Wino prawi stare barzo służy tym w
których ciełe zebrał sie zbyt wilgotności su-
rowych. ¶ Ale wino średnie to najlep-
sie iest i nazdrowsze/ a to dla mierności którą ma
w sobie/ bowiem ono iest gorące y suche w
stopniu wtórnym/ a dla tego wino takowe ma-
być wybierano stare opuszczające/ thakież y
młode iako to które iępcze sie nie wysutroua-
ło kłaiąc/ ani iego ziemna grubość dosta-
tecznie na dół nie stąpiła/ abo wirzchem nie
wyrzuczona/ a iego własna a przyrodzo-
na iasność y przezrzystość iępcze sie dosta-
tecznie nienakazała. ¶ Nad to iępcze trze-
ba wiedzieć iż smół/ barwa/ wonia/ wodność
mgłość y moc/ czynią różność między winem
a barwa iego pospolicie iest czworaka/ biał-
a y czarna/ a te dwie są proste a skrajne.
Drugie dwie z tych są skłózone iako złota y
czerwona. Są też y drugie dwie barwy mie-
dzy tymi średnie iako iest żółta farba y ro-
żana

żana które srodek maia między białą y czerwoną. Jest też blada barwa y białasza między złotą a żółtą srodkie. **C** Które wszystkie barwy tym się obyczaiem działy / z białych iagod wino bywa naprzód białe dla wodności y surowości y też dla niedostatku ciepła przyrodzonego / gdyż wszelka rzecz zimna z przyrodzenia biała bywa / wśakoż pod czasem gdy trochę się podstoi / a rok ieden przetrwa / wśakoż jego ciepło przyrodzone moc bierze / a wilgotności jego umniejsza się / przeto mięwa barwę nie prawie białą ale iako pospolicie żową / białaszą. **C** Jeszcze dalej postoi a wtóry rok przetrwa tedy barwa jego stanie się blada. Bowiemy ciepło przyrodzone więcej się sili a wilgotności w nim ubywa. Jestli jeszcze dalej postoi a trzeci rok przetrwa / czwarte roku dokonawa się ielutrowanie / a ciepło przyrodzone przichodzi ku swej doskonałości przeto barwa jego staje się trochę żółta iakoby złota. **C** Za-
 20 też wino z iagod czerwonych naprzód ku po-
 25 ci jeszcze jest surowe a ciepłość mocy nie we-
 30 zmie / mięwa barwę białosci bliską / a gdy postoi przez ieden rok sili się jego ciepłość y trybowanie przeto mięwa barwę różanej
 35 farby / a gdy wtóry rok przetrwa ciepło jego
 40 więcej się sili a barwę się przetribuie y mo-
 45 ci dostawa / dla tego mięwa barwę goręco-
 50 żółtą a iakoby przypaloną. **C** Bedzieli też
 wino z iagod czarnych tedy jego barwa na
 początku bywa czarna a gesta dla grubości
 ziemnej w nim panującej dla niedostatku
 ciepłości przyrodzonej y też mocy tribuującej
 Jeszcze ieden rok przestoi tedy ciepłość jego
 sili się a trybowanie moc bierze / przeto wino
 takowe już się lutruje spądza grubość one
 ziemną na swe miejsce / to jest na dno / a po-
 czyna się wino czyścić y bierze barwę czer-
 woną z nieciłą czarnością / wśakoż trochę
 przeżrzysta / a gdy dwie lecie przestoi a go-
 raczność jego przydzie ku swej prawej mocy
 y ku wytrybowaniu / także ona grubość wsi-
 rła zepdzie nadol / przeto wino bierze barwę
 prawie czerwoną a przeżrzysta / a tak czo da-
 lej to iasniejszy bywa y barwę przeżryste.
C Skądże możemy porozumieć iż wino bar-
 50 do białe kumleku podobne / także i barzo czar-
 ne nad inże są niegodniejszy / a białe wilgo-
 tność a zimność w sobie zamyla / zaś w
 czarnym grubość ziemna więcej panuje.

C Rozność wina według smaku jest takowa / bowiem iedno bywa słodkie / drugie ci-
 55 pkie albo trochę kwasne / drugie lepak bez sma-
 60 ku a iakoby woda / drugie zaś męskie a mo-
 65 czone. Wino słodkie ciepłe jest w stopniu wto-
 70 rym a suche w pierwszym / wśakoż nieczło się
 75 ku wilgotności / sciągga / dla tego jest grubey
 80 strawności a nie dobre w swej sprawie / tilko
 85 to iż żywot ławy y odzwiera. Bowiemy każ-
 90 da rzecz słodka aczkolwie przedło w żyły w-
 95 chodzi y w członki / wśakoż ma w sobie moc
 100 rospuszczającą a iakoby cedzącą.

C Wino też słodkie nadydzieli czo takowe-
 105 go czoby się jego sprawie przeciwiło a niedo-
 110 puszczało iemu wchodzić gdzieby chciał / te-
 115 dy się wzbury a wstępuje wżgorze ku wierz-
 120 chowi / żółdka tamże się zaś obraca i prze-
 125 mienia w inżę wilgotną którą żową lekarze
 130 Colera / z tądże pochodzi pragnienie y po-
 135 żbytnim picciu wiatry wnterzne y odrywanie
 140 żywota / z tąd też pochodzi zatkanie wątro-
 145 by y skłony. **C** Żeż wino takowe rodzi
 150 kamień w nerkach y w mecherzu / wśakoż
 155 gdy takowe członki nadydzie ktemu sprawio-
 160 ne / albo siłę trawiczą niebarzo mocną. A
 165 przeto maia się go strzedz i ktorzy z przy-
 170 rodzenia panuje gruba wilgotność / bowiem
 175 takowe wino swą mięśnością słodką subtyl-
 180 ne żyłki w wątrobie zatka / wśakoż płucza
 185 nie słodzi / gdyż do nich nie wstępuje tilko to
 190 czo jest w nim nasubtilniejszego / czo też nie-
 195 może zatkać żyłki płucnych które są barzo
 200 przestworne. **C** Wśakoż gdy wino słod-
 205 kie ma w sobie przymiechanie rumionosć y ia-
 210 sność / takowego picie wśakoż miernie a ile
 215 potrzeba pożywane jest barzo zdrowe / na-
 220 więcej tym którzy z choroby powstawaia /
 225 albo którzy potrzebują wiele tuczenia ciała
 230 dla wyschłości / iaka się przydawa ludziem
 235 chorym / albo też tym którzy wiele siedzą ro-
 240 zumem robiąc więcej niż moczą cielesną.

C Wino lepak ciępkie które ostrum żową
 245 nie bedzieli iasne ciępkie jest y trudniejszy ku
 250 strawieniu a nie rychło w członki wchodzi /
 255 gdyż słodkie cieplejsze jest y wdzięczniejszy
 260 ma smak przeto richlejsze trawi a w człon-
 265 ki wchodzi / zaś ciępkie jest zimniejszy a
 270 smak jego nie lubi / dla tego trudno może żyły
 275 odwarzać / nie sprawuie też wychodu ani
 280 potu wywodzi tak iako słodkie / przeto nie
 285 mnoży dobrych krwio / wśakoż posila żywot y
 290 wśakoż

wspitkie wnetrznosci. **W**ino też khorze smaku niema lepsze jest niż ciępkie/ bowiem wieść ma w sobie mierność ku niemu przyrownane/ przeto barzo służy żołądkowi tych którzy są gorącego przyrodzenia/ wśakoż mało tuczy/ wrny też richło wywodzi. **A**lle wino męskie a mocne miedzi infimmi nas ciepleysze jest y mocniejszy sprawuje/ richley też wstepuie w głowę/ a wilgothności ciała żazrzuiając wzwarza y wzburza/ ktori dmi z żołądka pochodząci w głowę barzo skodzą mózgowi y rozum obraża. Przeto maig sie go strzedz ludzie gorącego przyrodzenia a żeby było dobrze wodą roztworzone/ bowiem tak roztworzonego gdy go kto będzie pożywał iako skusa/ abo ile potrzeba/ abo ile skusy latom abo y krainam y też żywcząom/ iest barzo zdrowe/ gdyż ono roztapia w ciecie grube wilgoti/ drogi w żyłach odwarza ige od żagniosci wyczęscia/ krew też dobra czyni y iasną/ zwłaszcza starim ludziem y też onym którzy dla zebrania zbytkow w ich ciałach ku kończowi przychodzą/ takowe wino iest barzo zdrowe zwłaszcza gdy sie ma ku iasności/ bowiem ono posila cieplotę w ciecie/ grubych wilgoty zebanie rozpadza y moc dawa przyrodzeniu. **S**łuży też y młodszy a zwłaszcza tym w ktorych grube a surowe wilgoty wnetrż zebiane panuig czo bywa poznano po kasłaniu/ charłaniu y żołosci twarży. **R**ozność wina żwodności abo miąsności w tym zależy/ bowiem wino abo będzie subtilne a wodne abo gęste i miąse abo iednak średnie vino. Subtilne y rzadkie zawże iest z białością zmieszano y z iasnością/ przeto latwie sie w żołądku trawizyły przechodzi a mocż wywodzi/ dla tego nie złe iest febre cępiącym gdyż nie barzo zapala ani wpoia. Mózgowi też ani cęlonkom żadney zawady nie czyni/ a rozwodnio netroche lepsze będzie zwłaszcza ku oddaleniu pragnienia. **W**ino zaś miąse a gęste temu sie przeciwi subtilnemu/ Pzetho żołądek obciąża iż iest cieple ku strawieniu a nie richło żyły przechodzi/ a tak wrny nie pobudza/ też dla swey ciepskości nie latwie w głowę wstepuie/ a przeto nie richło wpoi cęlonki. **A**lle wino średnie najlepse iest zwłaszcza

1. **W**ino też khorze zdrowemu pod miarą pożywane. **J**est też niektore wino barzo wonne ktore swą wonnością ostrą a subtilną rychło przenika w nosie skórę wonności aże do mózgu. Drugie zaś iest wino ktore prawie żadney wonności niema/ a to dla swey miąsności gęstej. Drugie lepak ma wonią barzo przykrą a brzydą. **W**ino wonne znamionuie iż iest subtilney lipkości/ też czyni stósę dawa znać y dobre wylutrowanie/ przeto iasną a czystą krew mnoży/ serce posila/ dusze weseli/ troskę y smutek oddala/ a tho iż krew ktora iest w sercu czysta od wszelkiej żagniosci abo żaduśności/ dla tego wino takowe każdemu przyrodzeniu y też latam służy gdy go będzie pożywał iako skusa/ abo iako czynia natura żnosi. **N**ad to niedostatki duszne przemienia w cnotę/ bowiem żłose ktora mięwa potrzebę wiu obraża w dobroć gdy sie taki cęlowieł wpie/ bowiem taki odmienia sie z żuchwałości w nabożność/ z łakomstwa ku szczędrości/ z pychy w pokorę z niedbałości ku pilności a przeciż boiażni w śmiałość/ z głuposci w rozmowność/ a thal wśitkie sie iemu rozumy odmienia zwłaszcza gdy sie takowym picim nie barzo przepełni/ ale iestli sie nazbył wpije tedi wśitka żłose dopiro sie odkryje/ bowiem piasłstwo bezmierne wśitke światłość dusze y siłę rozumną żagasa/ a stawa sie cęlowieł iako łódzia abo łorab na morzu bez żeglarza lub rzędziela/ tam y sam sie tulaigc aże żatonię. **W**ino lepak khorze wonności niema znamionuie w sobie grube parny abo dymy/ także y nie strawność/ przeto nie dawa dobrego pokarmu ciału y owsem grubą krew mnoży gęstą a czarną/ dla tego theż bywa przyczyna smutku y troski/ wśakoż takowe nie richło w głowę wstepuie. **W**ino też ktore ma przykrą a brzydą wonia to iest na gorke/ gdyż ono ciepsością swey wonieny mógowi barzo skodzi/ smysły duszne żaraża/ plane y skórę mózgową obraża barzo/ y też infim cęlonkam czyni zawade/ bowiem krew barzo żłą mnoży y też inśe grube a złe wiloty w ciecie.

Tu maś koniec kria

Szoſte Księgi o płodnych drzewach y o przyrodzeniu ich.



Dowiedziawszy już o winie które dla swego wielkiego pożytku słoń ludzkiem czę-
ni/ ma pierwsze miejsce między wsłusimi drzewy/ tu będzie miejsce y o drugich
też drzewach powiedzieć / o których aczkolwie niečo jest namieniono w pospo-
litości w księgach wternych/ wsłatoż tu o każdym z osobna niečo powiem czo
by było każdemu własnego/ albo który może być z nich pożytek. ¶ Ale iż
wsłusim drzewom niektóre rzeczy są pospolite tak iednemu iako y drugiemu/
zasię niektóre rzeczy są każdemu z osobna własne a przywoite/ przeto o rzeczach pospolitych
pierwsza będzie gadka iako mają być sprawiane/ pótym iako ma być praca y sprawa ośo-
każdego z osobna. ¶ Ale iż drzewa iedne są płodne a dawające owoc/ drugie lepał płonne
a bez żadnego owocu. Przeto pierwszy w tych księgach powiem o drzewach płodnych czo są
żacz/ iako ich różność/ iakich też ziemię/ iakiego powietrza potrzebują/ kiedy a iako mają być
sadzone albo y szczepione/ iako je sprawować/ iako przyglądać y oprowadzać albo od płod
bronieć. Ich owocach kiedy a iako mają być zbierany/ iako mogą długo być zachowany a
nie/ także o ich mocy y też sprawie których one mają w ciele człowieka/ i
też niečo będzie powiedziano w części wternej tych ksiąg.

O drze-



1535

1535

112

112



C O drzewach w pospoli- tosci.



N w pospolitosci nie trzeba wy-
mieniac ani wyliczac rozności ro-
dzaju drzew/ gdyz każdy zna ia-
kie sie drzewa rodzą w iego kra-
nie/ a niżej też o każdym osobna będzie po-
wiadano/ wśakoż powiem iż to jest między
drzewy płodnymi rzecz pospolita/ iako iedne
żądają powietrza barzo ciepłego/ iako iesth
drzewo palmowe y pieprzowe/ drugie lepał
zimne powietrze żerpią/ iako Jaskowiec y
Kasztany/ drugie lepał wśedi sierodzą iako
Jabłoni a gruski/ drugie barzo tłusty ziemie
potrzebują/ iako iest figowe y morwowe
drzewo/ niektóre lepał chudey a piaseczystey
iako sosna y modrzew. Wśakoż wśitkie drze-
wa w tym sie zgadzają iż żwierżchu ziemie
suchey potrzebują/ a wnątrz wilgotney tam
gdzie korzeniem dosięgają. Żakież drzewa
wielkie wiecey też żywności z ziemie potrze-
bują/ zwłaszcza te z ktorychby chciał mieć o-
woc gęsty a wielki każdego roku. A iako drze-
wa maig być sadzone abo y szczepione już o-
tym wyśsey dosię pisanio/ ale czo sie tycze o-
prawiania okolo ich to ma takowe być/ po-
treba na Jesień odkopać od nich ziemie a-
ż że korzeń będzie widzieć. Tamże wiece oblo-
żymy troche gnoiem żasie przikric a niebar-
zo osłacać/ aby tak woda przenikała wil-
gość a tłustość gnoiowa do korzenia żwo-
dziła/ a bedzieli ziemia barzo piaseczysta te-
dy dobrze iest między nie gliny przymieszać
zwłaszcza okolo drzewa/ a to miasto gnoiu/
a ma to być obkladanie tak gnoiu iako y gli-
ny nie tylko przy samym pniu drzewa/ ale
też na czteryzy abo na pięć stop okolo/ wed-
ług wielkości y syrokości korzenia iego/ y ow-
sem bedzieli tak syroko obkladane drzewo
iako sie korzeń scięga/ bez chyby silną pomoc
da drzewu/ bo wiem z żywności tak napra-
wionej kocha sie drzewo a iakoby odmła-
dza. **C** Jako też to widamy iż na miesth
czach między dwiema wodami abo też przy
wodach ciepleich drzewa bujne bywają a to
dla dostatku wilgotney żywności/ tak iż na-
nich bywa skora gładka/ liscie syrsze/ latoro-
śli bujniejszy a wysze niż na insich drze-
wach.

Jako też to bywa na nizinach gdzie
wilgość a tłustość z gor nieiatich spływa do
korzenia drzew/ na ktorymto miestcu y rola
bywa sprawna ku rodźayności. y też drzewa
sadzone barzo dobre/ wśitko to czyni dostan-
tek wilgoty. **C** A gdy by tam iaka wilgość
abo woda przyrodzona nie mogła być bli-
sko/ tedy potrzeba rynkami abo rowami wo-
de przywodzić/ ktoraby sie czasem zastana-
wiała okolo drzew rozlewając/ korzenie ich
ochładzała przez ziemie przenikając/ ale
iesthby tego nie mogł dowieść a ziemaby
też potemu nie była sprawna/ tedy tam drze-
wa będą rosć z miąsą skora/ skora swą gru-
boscią barzo płodzi płodności owocu.
C Przeto y plonki ku szczepieniu tak maig
być sprawiane. Gdy ie chce sadzić w og-
rod trzeba obśiecz wśitki gązki nie potrze-
bne a thilko sam wirzech zostawić wśa-
dzić w ziemie plonki/ a tho bedzieli plonka
cienka/ bo wiem tak richlej będzie na miestko
rosła gdy gązki nie będą iey żywności oden-
mować/ ale bedzieli plonka dobrze miąsą
ku szczepieniu tedy y wirzech ma być wciethy/
tylko sam pniak (w ktorym ma być szczepić) w
ziemie ma być sadzony. **C** Jesthliby też
takowa plonka rozsochata była/ lubo dwa
pniaki miała/ tedy czo mgleshy wciąwszy/ zo-
stawić on ktori iest bujniejszy a mocny/ aby
sie wśitka moc weń obwoila/ a drzewo tym le-
pse było y mocniejszy/ okrom drzewa figo-
wego abo pomagranow w ktorich może zo-
stawić dwa abo trzy pniaki iako kto chce.
C Także po wśzczepieniu gdy sie przymie-
nie ma być obśiecz do trzecio roku/ wniąw-
sy iżby tam puszcily sie latorosli gdzieby pło-
dziły wirzechowi odeymując temu żywność
swą bujności/ takowe same maig być obśie-
kane bez insich/ iako nieprzyjaciele wśitkiego
drzewa. **C** Gdy już tak trzy lata przyda-
tho dopiro mogą być gązki obśezowane
postronne ktorokolwie żdadzą sie żbythnie/
wśakoż z tą bacźnością/ aby macieża lato-
rosli wśzczepionej swym pniakiem odrosła
od ziemie mało abo wiele według iako nosi
przyrodzenie drzewa onego/ abo według spo-
sobu ziemie/ tak iżby był wyśsey puszcjon na
ziemi tłusty a niżej na chudey/ tamże też y
gązki iego maig być rozprawione słusnie
na wśitki strony/ ktore iesthliby nie rosły po-
twey woli trzeba ie nawodzić podporami y
D iiii też przy-



też przywiezowaniem fu żerdziom albo przy-
stawam nieiakim. Zależ gdyby galezi krzi-
we były niechząc się mieć fu gorze/ trzeba
ie też podpieraniem y przywiezowaniem znie-
nagła nawodzić/ aże moc weźmą fu gorze/
zwłascza te które się fu temu nagodnięte
podadzą/ iestliż y to nie pomoże/ tedy nale-
pien galezi oney narznię na tym miejscu
gdzie się przeciw naprośczeniu/ a tak opa-
trziwszy dobrze zatwierdzeniem nawodzić po-
trochę/ aby ona gwałtem poniewolona po-
twey woli rosła/ czego dobrowolnie czynić
nie chciała. Galezi też inże krolekolwie
tam wyrosła krziwe/ chropawe/ krepe albo też
y zbyt nie/ ostrym żelazem maig być obfeka-
ne/ aby prozno drzewa nie zagłębiały. Je-
stliż też wiecy się zbiegają albo skłaniały
fu iednej stronie/ drugą iakoby gardząc/ trze-
ba ie nawodzić przystawy wtopawsi/ a do
nich galezi przywiezować. C Jeżli też
szczep tak byrno się poda dla zbytney wilgo-
ści iż wsiutic galezi prosto wżore poyda/
nalepien latorosłom końce wżorchow trochę
obrynąć aby tak poboczne galezi y latoro-
śli z nich się wypuszczają gdyby wżorch wżo-
gore nie wyprasthał/ gdyby lepał galezi od
pniaka cienko się puszczał/ możeby na nich
skorża rozparana w podłuski a tak będą się
na miękkosć rozrastać. C Zależ szczep
wsiutki żmłodu ma być sprawian z pilnoscią
pozi nie wyrosć barzo/ aby pniak puszczał
z siebie galezi z którychby lepał pochodzily
rożgi/ a z rożgi latorosli płodne y owoc
dawaigce fu domowemu pożytku. C Potim
gdyby już drzewo moc traciło dla starości
tak iżby galezi owocu nie mogły znościć a
łamały się/ albo iżby ono tylko przez rok ro-
dziło/ albo też niektóre galezi schły/ a to
dla niedostarku żywności/ tam potrzeba su-
che galezi y też inże zbyt nie chocia też świe-
że obcinać/ aby tak wilgość (która się pirwey
po wielu galezi rozchodziła) spolem się ze-
brałszy/ trochę galezi zostawionych dawała
wsiutych dostatek żywności fu rozmnożeniu
owocza. C Dobrze też iest z drzew takow-
nych starich żrzązować z wżorchu iakim na-
czynim żelaznym które wżorchnię a chropa-
wa aże do świeżey/ wśakoż onej świeżey nie
naruszając/ tak się stanie drzewo prawie od-
młodzone. C Trzeba też mieć baczną-
ost na sposób ziemi/ iako wiele galeziom żyw-

1 nosci mogłaby podać/ będąc sucha albo wil-
gotna/ tłusta lubo chuda/ także według they-
miari i porównania zapuszczać a zostawiać
galezi na drzewach/ bowiem nie bedzieli ta-
bacznąost tedy też drzewa dla niedostarku wil-
goci nie wiele pożytku weźmą albo też nie
często będą rodzić. C Czas fu takowemu
drzewu y szczepowu oprowianiu iest od poczę-
tu fu listopada krzyżca aż do końca marca
albo od tego czasu gdy list poczyni z drzew o-
padać (wsiutych czas wielkiego mrozu)
aże gdy już poczyni się zasie pukać. C Przy-
dawa się też to młodym szczepom iż prawie
wiedną od goręcości słońeczney/ którym po-
moc bywa dana okopowaniem ziemi wyso-
ko około nich/ albo też częstym pokrapianiem/
albo czynić im zastory od słońca z słomy/
albo dać tam rość około zieli iakiemu wyso-
kiemu/ albo obwiązać mięką gliną albo mazać
skorę onego szczepu z strony połdnia soiem/
oleiem albo mascą iaką zimną aby tak wil-
kość z niego niewysychała. C Czasem też
mrowki sfodzą młodemu szczepu/ a to gdy
nawie wchodzą rodzą nieiakie robaki/ które
potym sciągają listki ieden fu drugiemu czy-
niąc sobie gniazda z paieczyny na wżorchu
latorosli/ a tak im wżrostu nie dopuszczają/
którym trzeba dawać pomoc obierając takow-
e robaki y też obrywając listki skłoneby od
nich były zarażone. C Mrowkam też aby
na drzewo nie szły/ naucza Palladius ta-
kowie czynić lekarstwa. Sol ziela które żoug
Portulaca to iest Kurza noga/ zmieszawszy z
ocztem tak wiele iednego iako y drugiego/ a
tym pomazać pniak szczepowy w dołu około
Abo drożdżami winnymi/ albo też y smolą
rzadką/ wśakoż nie barzo/ by snadź wiecy
nie zaszkodził drzewu chęć dać pomoc/ albo
obwiązać szczep w dołu wełną lub lnem zma-
czawszy oleiem/ albo iednak lepem około po-
mazać aby tak mrowki więdnęły/ albo też
przebiwszy w garnceżowym dnie dziurę wsta-
wić na szczep aby przelał aż fu dołu a tam
dno obwarowawszy nalać wody w on gar-
niec tak iż mrowki przed nią (choć na gar-
niec będą wchodząc) pniaka żadną miarą
nie dostapią/ tedy albo potoną/ albo się zasie-
muszą wrocić. Drużi powiada iż gdy
śnurka iedwabną wolciu rozmazać wsi
wo obwiązać/ żadna mrowka tam nie wlezie.
50 A nadewszystko trzeba dobrze drzewa opatr-
zyć

czyt/aby tam bydło nie dochodziło/gdyż ra-
do szczepie ogrza/a takiemu szkodzi/ z kądze
wiec stawa sie drzewo nie wzrosło krzasko-
wate y nie płodne. ¶ Jestliżby drzewo
było na takowym miejscu iżby nie mogło
być ogrodzono / tedy wżdy trzeba ie acz nie
kolim obstawiały/tarniem pchaicim ogra-
dzić. Takie bysoby na miejscu takowym
gdzie wiatry mogą zaszkodzić/tedy trzeba każ-
demu drzewu młodemu czynić podpore/ po-
moc dawaic przeciwko wiatrom/y owsem
każdemu szczepowi w pniał szczepionemu po-
trzeba dawać pomoc y obronę aż do trzech
lat przynamien. ¶ A w każdym drzewie
trzeba tego strzedz/ aby niedopuszczał wyra-
stać na drzewie lub pod drzewem z korzenia
lato:ostam które zowz wilki albo białary bo-
wiem takowe odcyniają wilgotną żywność
wsłktemu drzewu/ a gdy sie barzo rozmno-
ża tedy drzewo schnie/ naprzód w galeziu /
potym y wsłko samo w sobie/ przeto potrze-
ba takowe obśiekać. Maiaż też być obśieka-
ne y te galezi które schną na drzewie/ aby
drugich świeżych przy sobie albo pod sobą nie
słusły. ¶ Przypadza sie też to w drze-
wiech iako y między zwierzęty/ iż gdy tham
będzie zbytnia wilgość a nie strawna/ tedy
bywa na wirzech skóry wypadzona/ta więc
potym tam sie żagnie/taż iż w zwierzętach
z takowey wilgoci rodzą sie wrzody. albo
krosty/w drzewach zaśie sprochniałości y też
robaki które drzewom barzo szkodzią/przeto
gdyby obaczył na którym miejscu które ode-
ta albo odewstała/nalepien ją odrywać aby
tam on iad precz wyszedł/a gdiby już tam ro-
baki zaczęli maia być żelazem wybrany.

¶ A obaczyli też ano sie skora pada na
miejscach niektórych dla zbytniey wilgoci/
nalepien ją rozczynając albo rozproc na nie-
których miejscach wpodłuski/od wirzechu aż
do ziemi/aby to zwardziało czo poczynna
gnieć gdy nowa skora żaroscie. która sie pusci
między ono rozprocie. ¶ Jestliżby też nie-
które drzewo chore obaczył/czyrwinny albo ka-
mienny owoc dawaic/podobno to pocho-
dzi ze złosci albo z iakiego niedostatku ziemi
albo zley wilgoci/ w takiej przysgodzie do-
brze jest odkopawszy one zła ziemię od korze-
nia / insey lepszy nasypać/ a rozczepiwszy
pniał onego drzewa przy ziemi : wbić tham
in debowy aby oną raną zła wilgość już

1 nabrana z drzewa zaśie wybiegła. Czo
mniemam iż też nie zle czynić tam gdzie w
drzewie jest zbytek żywności/taż iż też tego cie-
płosc przyrodzona niemoże dostateczyć ku tej
przeziębowności aby w owoc była obroczona
przeto drzewo takie buyno sie kocha a wyra-
sta w liście y w galezi zbytnie nad insey drze-
wa/owoczu żadnego nie dawaic. Ma też
być ta pilność skore wsłkłą chropawą zwir-
chu obczasować/korzenie stare gnoiem ob-
10 kładać y rozłupować ie słusnie na niektó-
rych miejscach/ tamże w rane kłasc kamyl
aby tał on korzeń będąc odtworzony thym
śnadniey mógł w sie nabierać słusności a wil-
gotności ku pożywieniu drzewa. ¶ Jestli-
żby też ziemia tam była barzo wilgozona/
albo iżby rośły okolo drzewa zioła które ko-
rzenie głęboko w ziemię puszczaia/ jest to nie-
mała zawada drzewu ku owoczon/gdyż zie-
mia wilgozona niedopuszcza wilgoci wirz-
20 chniey stopować do korzenia/takie swoia sci-
śliwoscia cięską ścisła też wsłkie porę w ko-
rzeniu/taż iż ono nie może w sie ciągnąć za-
dneży żywności z ziemi. Niedopuszcza też
wychodzić parę wżgorz z głębokości ziemi/
któreby wychodząc mogły nieczno zagrzewać
korzeń a dawać iemu posilenie. Przeto na
takową zawadę nalepsza jest pomoc/aby zie-
mia była wzruszana kopaniem albo żoraniem
okolo drzewa. ¶ Takie y zioła lub chw-
30 sty głębokiego korzenia okolo drzewa barzo
szkodzą drzewu/gdyż one maiać w głęboko-
ści korzenie miejscyże niż jest korzeń drzew-
ny rychley y wiecy w sie bierzą wilgość po-
farmową odcyniając ją drzewu/ a tał trze-
ba ie z korzeniem precz wyrpywać. ¶ Ale
aby śnadz ono miejsce pod drzewem gołe be-
dąc nie widziało sie szpetne a nie wdzięczne
może tam być zostawiona trawa chocia też
insey ziołka małe a cienkie/które tylko z wirz-
40 chu ziemi żywność bierzą/bo wiem trawa
lub drobne ziołka pod drzewem nie thłko iż
nie szkodzi/ale iestże czasu gorzkości niedo-
puszczaia schnąc korzeniowi czyniąc iemu
ochłode. ¶ Szkodzą też drzewu barzo
wasiennice (albo listki iako drudzy zowz) któ-
re wysłsaia zieloną wilgotność w lato:os-
łach/liście też y kwiatki obiadając owoczu
niedopuszczaia/przeto ich gniazda które sie
po galeziach iakoby w paieczynie zawieszu-
50 ia/maia być obierane kieżycza Grudnia
Stycz-

Stycznia albo Lutego / też wiecez maia być deptane albo iednak palone / aby sie na wiosne nie mnożyły. **E** Prydawa sie też to w drzewach a zwłaszcza w gruszkach sitharych / iż forzenie ich dla miakkości swej skory nie może dodawać dostatek żywności w gałęzi fu dawaniu owoców / a tak drzewo nieczęsto rodzi y to barzo mało. Przeto odkopawszy ziemię od niego forzenie czy namiesze ma być rozszczepiane na niektórych miejscach / tamże w rany klasz kamyczki gladzkie rzeczone / aby sie zasie forzenie nie zawierało / iżby tam mogła wnidz wilgoćność z ziemi / która dla twardości skory wchodzić niemogła / także gnoiem obłożony ziemię zasypać. **E** Takież y zbytnie gałęzi z drzewa maia być osielane / tilko te zostawiaj skorymby drzewo mogło dać dostatek żywności fu owoców / bowiem ona wilgość ktoraby sie po wielu gałęziach miała rozchodzić silniejsza moc dawa w troche gałęzi zebrać.

E Ziemia też ogrodu bedzie zbytnie wilgotna / tedy tam drzewa pospolicie dawaia owoc czyrwinowy / bouiem zbytnia wilgość nie może sie dobrze przelutować ani strawić / przeto sie hnetki zagnie by namnię zagrza na / z ktorej zagniosci rodzą sie robaki / ktore wiecez owoc gryząc czynią nie pożyteczny.

Jest tego pewny znak iż też na wszelkim miejscu nasienia gdziekolwiek jest wilgość subtylna tam sie robiak zaleje. **E** Przeto miejsce takowej ziemi trzeba miernie osuszać iako nasadnien może być aby drzewa nie miały zbytniej wilgoci / a nie mogłoby to inaczej być tedy drzewo trzeba wierceć albo rozdzierać przy samej ziemi / tam gdzie sie forzenie wielkie ze pniem złaczają / aby takową raną wilgość zbytnia z drzewa wychadzała / także y owoc lepszy będzie dawać.

E Gdzie zaś jest miejsce barzo suche a ziemia prawie iakoby wygorzała tak iż też sprawianie wsiłkie trudno jej pomaga / tam sie będzie rodzić drzewo twardawate a folace owoc na nim drobny a ciupki / przeto na takowych miejscach nie ma być szczepienie.

E Owoc drzewa ma być zbierany bez szlamania gałęzi / strzedz też aby sie barzo nie potłukł z wysoka padając / zwłaszcza owoc z tych drzew ktorych nie godzi sie obijać żerdziami albo kroskami. A iestliżby gałęzi były cienie tak iżby niemogły iść tego ktho

7 obiera owoc / tedy trzeba ie powrozić do mocniejszych przywiezować. Spodnie iepak gałęzi przystawiaj drabine maia być obijwane / albo ie przyciągać lekko hakiem na żerdze przyprawionym. **E** Kto chce misternie owoc obierać aby sie gałęzi pod nim nie szamały tak ma uczynić. Obrawszy sobie żerdze niebarzo długą ale mocną / tam na obu końcach haki maia być żelazne mocno przybite / tamże gdzie sie boi szlamania 10 gałęzi pod sobą / zawadz wierzchni hak na gałęzi mocnej nad sobą / a na spodnim niechay sie zawiesi mglenka na kłorej chce stanąć. Takowem też hakiem możesz sobie wierzchnich gałęzi sięgać / potym o drugą spodni hak zawadzić aby ona była zadzierzana z ktorej chce owoc zebrać / a tak żelazem a i małą praczą będzie miał pomoc onego haka wielką fu zbieraniu owoców.

E Wskazie też owoce (zwłaszcza gruski) 20 wedlug natury rodzaju swego różne miejsca czasy zbierania / iako kiedy sie ktore dostawaia / Przeto trzeba około tego rozumieć iż ony owoce ktore sie lecie dostawaia / tedy maia być zbierane gdy dostatek smaku i barwy wonności y smakiem / wsafoż gdy owoc bywa zbierany po si sie iestże nie prawie dostoi / ale iak skoro sie imie zapala / tak 30 si dluzey trwa fu chowaniu / bowiem sie leżąc sam w sobie dostoi. Owoc lepak na sieci dochodzący / ktoryby chciał długo aż do wiosny przechować / ma być zbierany krieżyczą 40 Wkrześnia w cieplich krainach / a w zimnych krieżyczą Listopada / czasu pogodnego y też suchego / gdy też krieżycz będzie w ostatniej czwieri swej / takci owoc wszelki dluzey może być zachowany. A w tym niechay będzie dostatek powiadań o drzewach w pospolitości / czy sie tyczy osobnej sprawy a przyrodzenia drzewa każdego / to niżej będzie powiedziano w osobliwym każdego z nich wypisaniu.

E O Jabłoni.



Jabłoni drzewo iest każdemu znane / rodzaj iey rozmaity iest według różności owoców / bouiem są iedne jabłoni ktorych owoc dosta

wa





wa sie lecie w Lipcu. Zhałowy pospolicie bywa skodli a woniaici gdy mu dopuszcza dostać sie prawie. C Drugie zaśie są iabłka ktore sie nie dostawaia aż ku zimie/ te cza su zbierania ięszce bywaia ciupkie y kwasne wśakoż leżąc potym sie dostoią samy w sobie. Wiedzy tym theż iedne bywaia barzo wielkie/drugie drobne/niektore theż średniey miary. Bywaia też iedne czyrwone/drugie żółte a niektore prawie zielone. Jęszce iedne twarde drugie lepać miękkie/ przeto też iedne dłużej leżą niż drugie ktorich dobroć albo złość może każdy obaczyć z doświadczenia.

C Do drzewo trwa w każdym powietrzu wśakoż w ziemi tłuściy a buyney barzo sie kocha ktoraby wilgotność miała wietrzy z przyrodzenia niż z pokrapiania. Jednak gdyby na piasku bylo albo na glinie suchej potrzebuie pomocy pokrapiania iakiego lubo wilgoci zewnetrzney/chuda też a sucha barzo ziemia iabłka czyrwone czyni/ przeto na łakach ziemia temu nawietcy służy.

C Może też to drzewo być z nasienia y też z sadzenia/wśakoż z obona tego nie richso dorasta ku rodzeniu/ale kężepię richley sie owocem doczeka.

C Nalepse sadzenie

1 bywa Pazdziernika kężepię y Listopada w ciepłych krajach/zaśie w zimnych Sycylnia y Marcza lesne psonki dobrze sadzić/ a gdy sie przyma thedy kężepię. A syrołose miasteczka między drzewy sadzonymi ma być stop trzynaścici/przynamniem dwadzieścia.

C Szczenie iabłonowey latorosli może być w grusce/w sliwie/w pigwie/w brzościnie w trześnie lub w wiśnie/ także w drzewo iaworowe/lipowe y wiżbowe/ wśakoż lepien w drzewo swego rodzaju. a to ma być mar

20 cza albo Lutego / przynamniem w pięćdziesiąt dni po staniu skończa tak na wiosne iako na Jesień/ o tym pisze Ażimianin Cato

C Może też być kężepię theł w pniał sam iako y za store/też obyczaiem ptukowania iako y emplastrowania/ także y w pniał przewierciany. Jakoż o tym dosć powie

30 dziano w kriegach wtorych. C Szceny też wśelkie pierwszego roku pilno maia być opatrane/każdego kężepię z wśakoż lecie chwast od nich wyrnwaiać/ a potym dwa

40 albo trzy kroć do roku. Na każde też lato ziemie ie okopuic/ wśakoż gdy sie już dobrze przyma y włożenia dostatecznie już nie potrzebuia okopowania ani też takowej pilności. C Gnoienia to drzewo nie potrzebuie/wśakoż mu nie zawadzi/ z wśakoż gdy między gnoy popioł będzie przymieszan/mierne też pokrapianie temu lubi. także y obrze

50 zowanie z wśakoż zbytnich albo suchych gałazek. Tak też ma być kężepię sprawian aby pniał sam wyrost wżgore od ziemi bez towarzyśa y bez gałazek rosocharych przynamniem kężepię stop/też dopiero maia być gałaski zapuszczane ku rozkrzewieniu y też ku

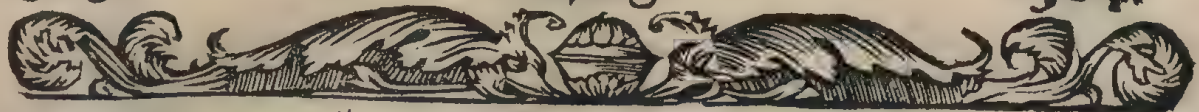
60 owocowi ktore też maia być iednako że wśelkich bokow rozszerzone/ a to ma być czynionachylnim albo przywieszowanim ku prostosci albo krzywosci iako też o tym wys

70 sey namieniono. C Łatwie sie temu drzewu przydawa iż owoc z niego opada dobrowolnie. Przeto gdyby drzewo takowe bylo tedy forżeń rozdarsz samy tam wstawić a tak będzie lekarstwo ku zadzierżeniu owocu.

C Obrodzili też barzo tak iżby gałaziu ciepło bylo/tedy kężepię Czyniwa albo Lipca maia być przebrane iabłka oberwawshy precz/ktoreby czyrwone były albo iakozkolwie niedoleżne/aby tak soł on ktoroby

roczon





roczon ku dobremu owoczu a da im wiethy dostatek żywności khorę odeymowali one czprwiwe. Nie mogli by to być przebranie/abo iżby nie nie pomogło/tedy galezi takowe trzeba żerdziami podpierać/drugie powroźmi do mocznichich przywieżować/aby ona obkwiłose owoczu nieobrociła sie ku złamaniu drzewa. Jedną drzewo z młodu obradżając richło sie starzeie y wyroźzi/ tak iż potom nie ponim nie będzie.

T Jabłka letne abo skorożrę theby maig być zbierane gdy już wonia smakiem y barwą dojrzałose swą wlażuią/ ale jabłka inke które chceś długo chować/te poczni zbierać na końcu Września aż do połowice Października/ a to gdy już imę z drzewa samy padać jabłka zdrowe/ a w których już iadła będą ciężarne. Tamże przystawiaigęz drabiny długie aż do te galezia które obierać chceś zbieraj refoma/abo powroźmi lubo hakami galezi mgle ssobie przyciągaigę/ zwlaściż te napilnien tak zbieraj które chceś długo chować. **M**iesihee ku chowaniu iako piśe Barro ma być ciemne/ a gdzieby wiatr nie dochodził/ a gdyby wiatr wielki był/ tedy ona abo fraty maig być skomę zatysane/ tak że nie khoręz jabłka chowaię abo na kupie wsiłkie sypiące abo rozgarnione przykrywaię/ a to jest lepiey dla łacznięyszego przebrania nagnilnych od zdrowych/ bowiem tego potrzeba żeby sie jedne od drugich nie łaziły. **T** Jabłek może być picie (khorę iabłeczniem zowę) a to siluśy jabłka świeże kamieniem na kamieniu abo na twardym floczku/ kwasie przylawşy wody ile chceś mieć/ a gdy ono odkisa będzie picie. Może theż być ocet iako y z gruszel zwlaściż z leśnych iabłek abo kwasnych/ o czym niżej będzie napisano. **T** Jabłka dwoiaki rozdział maig a według tego jest też dwoiaka ich sprawa w ciele człowieczym/ jedne są surowe/cirpie a niedostate / drugie khorę na drzewie dostatecznie dojrzeig. Surowe też iż twarde są przeto też złe ciało tuczę/żołądkowi škodzą/bolenie wewnętrzne czynią/ a żył nie przenikaig. Często ich pożywanie bywa przyczynę zimnice długiey khorę trudno wleczyć/cho nie tylko o iabłkach młodych ale też o wsiłkich owocach niedożrzałych ma być rozumiano. **T** Dojrzałe jabłka a dostate na drzewie/też lepieżę rożność maig/bo

17 wiem jedne są cirpie abo iako mowią przykwasel lubo winny kwas / drugie są prawie cirpie y kwasne/ a drugie prawie škodkie / o pożytku tego rożaiu trzecięgo będziem powiedaę. **T** Jabłka pirwsze iako mowią przykwasel/ieśli są miękkie thedy nie barzo škodzą ciału zwlaściż pod umiarem pożywane a czasow sroch / bowiem rychło sie trawia a krew nie złę mnożę / ale będąci twarde tedy trudnięsie są ku strawieniu a nie richło żyły przechodzą/ przeto czynią odmanie żywota/ wśakoż żołądek potwierdza ig swym idżimaniem a wilgote zbytnią khorę tam zaślę na dół zganiaig/ żywoth też zapiekaię nawięcej gdyby przed inşim pokarmem kto pożywał/ zwlaściż tym są na zdrowie w których iadł/ ciepło z wilgotnościę panuie. **T** Wśakoż z nich oddzielona lubo sol ich iadł/ a subtilności swey/bo wiem żołądek potwierdza y wśie to wnątrę / pomaga też przeciw cieczeni krowie lubo biegunce że zbytku solery / takżeż przeciw zbytniemu wraczeniu/ przeto takowych iabłek dobrze tylko sam sol wysiłać iabłkowe mięso wypłukaigę/ abo iednak wynaleś obyczay którym by ona twardose ich mogła być oddalona / a może to być troiaki obyczaiem. Pirwszy jest warzeż iabłka w wodzie/ lubo w czym takowym aby tak odoney wilgosei wodney twardose ich była odmiężona. Drugi obyczay/ rozparzać ie za wieszaigę nad parę wroty wrzącego / tak gdy odmiężną będą zdrowe ku pożywaniu. Trzeci obyczay / rozkroişy takowe iabłko wykroię wsiłko ono twarde mięscie w posrodku z iadłami/ potym nakłase w one puścię czukru abo miodu/ y oblepişy w ciasto żagrzeş w rżewiu gorgcim tak długo aż sie ciasto dobrze spieczę/ toż wyiawşy możę pożywać/bo wiem takowy domysł przyprowiania iabłek czyni w nich dostatek/ smag dobry/ y rychlose strawienia/ wsiłkie nie zdrowa surowose odeymuigę. **T** Jabłka prawie kwasne pospolicie maig w sobie wodnosć z przimieszaniem trochy materiej grubej a mięşşey. Przeto też nie panuie w nich takowa zimnosć ani suchosć iako w onych pirwsich/ a to dla bliskości ich ku mięşşosci rżadkiej a powietrznego przyroźzenia. Przeto też ich sprawa w ciele jest zatwierdzaę żołądek biegunki zaślę wiaigę y zbytnie wracanie



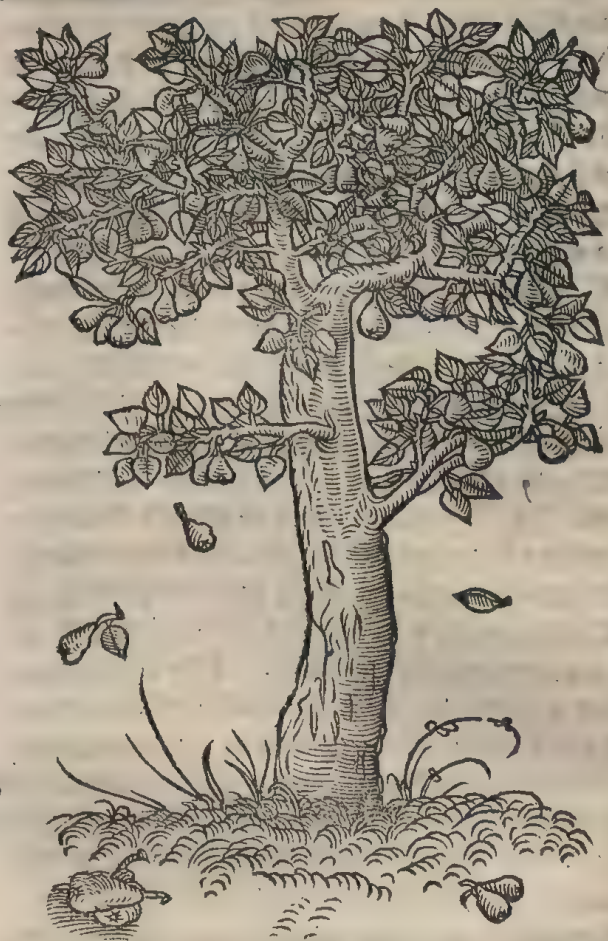
gdyby ich / kwasna / wilgość / lepiey jest dla / potwierdza.

czanie/ Zależ dla zimności swej y dla subtil-
 nej wodności pragnienie oddalaia/ y zapale-
 nie kolery/ icy moc odehymutac/ Kordiate też
 oddalaia/ y wshytki grube wilgoti w żółdki
 zapalone gahac psuig/ Słodkie karmie zao-
 strzaia/ aby tym snadniej mogły w żóły itez
 we wshytko ciało wchodzie/ Zatoknych iabłek
 możeh pożywać tak przed insem iako y po in-
 shych potrawach. **E** Słodkie lepat iabl-
 ka/ iz maia mternosc miedzi cztherzemi spra-
 wami żywotom/ kthorych wshetka rzecz bywa 10
 słojona/ tho iest miedzy zimnem/ suchoscia/
 cieplem/ y wilgotnoscia/ Przeto też te nie bar-
 zo słodza żółdkiowi/ zwlaszcza pod miarą ie-
 dzone/ iednak thez mało pomagai/ gdyż w
 nich nie ma siawney mocy ani odmiectzania
 ani zapiekania żółdka. **E** Latorosli itez
 skorki iabloniowe iz są ciępkie y kwasne prze-
 to żółdki potwierdzai/ rany goia/ a z tym
 wilgotam t nim plynac nie dopuszczaia. A-
 wicenna też piśe iz w ich sposobie panuje zby- 20
 thnia wilgosc zimna/ wshakoż onych iabloni-
 kthore słodkie iablka rodza troche są w tym
 mternieysze gdyż sienieczo tu cieplosci skla-
 niaia. **E** Z iabłek też bywa pospolicie odi-
 manie żywota/ zwlaszcza od tych ktore nie są
 słodkie/ ale wodne barzo y nie smaczne/ abo
 wilgotności barzo pełne/ Kwasne thez iablka
 zwlaszcza nie dosthale mnoza slegnie w cie-
 zagnieosc thez y zimnie/ a tho dla surowey
 wilgotności ktora sie laczo zagnie/ a częste 30
 pozpywanie iabłek pospolicie czyni boleśc ży-
 suchych y stawow/ wshakoż iablka rane po wio-
 snie wioniaswoia serce potwierdzai/ a bedzie
 li w nim zbytnia duśność od gorąca tedi one
 barzo chłodza/ takież kwasne lubo ciępkie zo-
 ladek naprawiaia y zatwierdzai/ przeciw bie-
 guncce. **E** Picie też z iabłek lub z inshych o-
 woczow im starze bedzie thym lepsze a to dla
 wylutrowania y wytrubowania zbytniey wil-
 gotności z niego/ a tak iablka iako y sol lubo
 picie/ takież y liscie iabloniowe przeciw iadom
 y przeciw truciinie barzo pomagai.



O Grusce,

Gruska iest drzewo pospolite y dobrze
 znaiome/ Jego rodzaje są rozmaite
 wedlug rozności owoczow/ kthori wedle
 rozmaitości kram y powietrza bierze od mia-



ne/ przeto opuszczaie thez wshytki rozmaito-
 ści/ tylko to powiem iz niektore owoce gruski
 dostawaia sie kriejczu Czprwca iako Wu-
 skatelle/ niektore Lipca iako one ktore Mar-
 gorzatkami zowg/ niektore Sirpnia y po-
 tym drugich kriejczow iedne bywaią drobne/
 drugie wieksze/ żółte/ zielone/ y czprwone/ ie-
 dne kwasne drugie słodkie/ iedne twarde a ka-
 mieniste wnatrz drugie lepat miękkie/ wshakoż
 na długie chowanie rane gruski nie godza sie
 tylko te ktore rzo na pozdniey nastawaia/ ale
 z nich mogg być konfekty czynion y lubo in-
 electuarze. **E** Drzewo to w kazdey kralnie
 może rość/ bowiem tak w zimney iako y w cie-
 pley dobrze rodzi/ Zależ tak na ciustey iako y
 na chudey ziemi da sie szcepic/ wshakoż na zie-
 mi twardey abo chudey mniensze bywa drzewo
 y zapeziatle a chropawe/ owoc thez drobn y
 thwardy zawse rodzaie/ zwlaszcza na sloney
 ziemi gdyż gorkosc slona korzenia dochodzi
E Ale na ciustey a na buyney ziemi drzewo
 też bywa wysokie y owoc dawa gesty a rosło
 sny/ a nawietey bedzieli takowa ziemia przy-
 stronie z boku takley gory/ abo choć w rowni
 by iedno pod gora/ bowiem na takowym mie-
 40 sciezu to drzewo barzo sie kocha a nie pochybi
 thak w



that w swym rozmnozeniu iako y w owoczo-
wym. Zastę na miejscach ktore są daleko od
gor/barzo wodnych y wilgotnych/ aczkolwie
to drzewo bywa wzrostu wielkiego y galezi
współ owoc bywa nie smaczny/ dla zbierania
wodności także nie woni a ci/ zielony zawsze
a nigdy tu czudney barwie nie przychodzi.

C Cho drzewo może być z pecel sadzonych/
iteż szczepione/ iako y iabloń/ współ sadzone-
go nie rychło owoc może być doczekać/ a ie-
dnak y z tego by się pusiły lesne a nie ogrodo-
we gruski/ Przeto nalepien nasadzić plonek
lesnych gruszek/ a gdy się przyma toż wiec pce-
pie. **C** Dalekość jednego szczepu od drugie-
go ma być trzydzięci stop/ aby się tym lepiej
drzewo kochało/ a może ie szczepić kriejpcza
Pazdziernika y Listopada/ tak w zimnych iako
y w miernych krajach.

S Szczepie-
nie ej nalepien bywa w gruske tak lesną iako
y ogrodową/ bowiem tam się nalepien kocha
W iniego rodzaju drzewa (iako i iabloń/ w
pigwa albo w siwie białą) aczkolwie się przpi-
mule/ współ nie może być drzewo tak dobre/
ani owoc dobrze smaczny/ A może być szczep-
piona that w ziemi przy korzeniu iako y przy
ziemi na wierzchu/ albo theż y w żywym nad zie-
mią/ Jakoż o tym wyszyj opisanio serzey w
kriegach wtorych/ gdzie o pospolitym obycz-
aju szczepienia drzew jest powiedano iż może
iż szczepić tak za store iako y w pniał rozdarci
też obyczajem emplastrowania iako y skut-
wania.

C Szczep gruszek rad wi-
dzi okopowanie około siebie itez gnojenie/ A
that ma być sprawian aby ieden sam pniał
rosł w góre na osm albo na dziesięć stop od
ziemi. Potim wiec galgasi mogą być zapu-
szone. **C** Przypada sie też grusce wie-
le przysgod słodkomych/ ktore wpisane są na po-
czątku tych krieg/ gdy m powiadał o drzewach
w pospolitosci iakie ma być ich przysglądanie
y opatrzenie. **C** Zbieranie ich na długie
chowanie ma być retami/ cho może być przez
wrazu drzewa/ gdyby galezi mgle były pouro-
zmi tu wielkim przywiezowane/ Nisze zaś
galezi może zbierać przysławiając drabiny/
bowiem cho drzewo barzo kruche galezi ma/
ktore się łamią gdy z nich owoc zbierać/ zula-
sca gdy mż będzie tu scharości przychodzić/
A zbierane bywaia gruski według rozmaito-
ści czasu ktorego się dostawaia/ Przeto grus-
ki rane albo skorożrze tedy maia być zbierane/

gdy barwa/ wonia itez smakiem dostawać
swa okazyia/ kthore gdy dzień albo trzy przed-
tym niż prawie dojrzała będą zbierane dluzet
będą trwać na chowanie/ a zwłaszcza one co
tę sie tu zimie dostawaia/ ktho ie chce długo
przechować ma ie zbierać w Pazdzierniku su-
chego czasu/ pogodney chwile/ a na schodzie
kriejpcza. **C** Gruski tym dluzet mogą być
chowane/ gdy wybrałszy czas/ a thwardz od-
n atkuczonych lub od nagnitych/ będą włożo-
ne w plewy albo mirzwe na miejscach ciemne a
suche/ Drudzi ie też z sypulkami czaleni o-
berwawszy nathych miast kładą w posmolone
naczynie/ a tak drzewi onego naczynia zabier-
szy/ a smolą zalawszy/ lubo wapnem/ ktore po-
kładnie zową gipsum w aptece/ zakopaią w
piaseł/ nie pod dachem ale na ławie.

C Z gruszek mogą być karmie rozliczne/ a-
bowiem iedni ie w miod kładą/ drudzi ie suszą
w piecu/ drudzi też rostrawiają a iadką wy-
brałszy na sloncu wedzą potym ie kładą w
rosół wody zimney/ ktho wiec odlawszy zasia-
w czystey wodzie wymoczywszy dzień albo trzy
kładą ku chowaniu w mofcz/ słodki lubo w i-
psime a that chowaią.

C Bywa też picie z gruszek iako y z iablek.
Gdyby ie słutły a w rzadki plectiony woczeł
włożony/ prasa albo czym cieplem przypo-
żony/ wypiekał. That ie z theż y z iablek może
być picie czyniono/ Jedno iż iab leczy m dlu-
żet trwa/ ale z gruszek picie skoro na lato ze-
psule się.

C Decet theż może być z gru-
szek tym obyczajem. Gruszek lesnych a bo i-
akichkolwiek kwasnych/ by iedno był dostawać/
nakłasc na gromada przez dzień albo trzy je-
by sie zleżały/ potym ich nasipać w taki sad y
nalać na nie wody studzienny lubo dzdżewni-
te/ wiechay that stoi do trzydzięci dni/ zalka-
wszy dobrze/ tamże będzie dobi decet/ ktorego
ile wthoczysz thyle zaśie wodą doleć/ a będzie
miał ocet przez długi czas.

C Mucha albo sol z gruszek tak bywa. Grus-
ki czo nadostalke zgniotą z solą/ a gdy się ich
współ mieso dobrze zgniecie albo stocz/ te-
dy ie w garnkach glinianych dobrze zalka-
wszy pochowaią/ tamże po trzech kriejpczach o-
ne gruski puszcza z siebie muche białą a barzo
smacznią. **C** Z drzewa też gruszkowego
mogą być tarcice y deski godne ku heblowa-
niu na wiele rzeczy potrzebne.

C W leśarstwo theż z gruszek może być/ Bo-
wiem wpsel-

wiem wpełnie gruski ciępkie a przykwasne iakoby lesnem podobne żóładek potwirdzaia y zapiekaię/ są też przysrodzenia suchego y zimnego/ a wieciey służy tu lekarstwu niż tu pokarmowi. Przeto trzeba około tego wymyślać iakoby mogły odmieniać/ a to może być warząc je albo rosparzając nad parą wrzącego wtropu/ albo piekąc w zerkewiu oblepionym w ciasto/ albo też kładąc je w miód.

E Platearius powiada iż gruski chławażone iako y surowe żywot zapiekaię/ a gdyby je wwarzonymy w dzidzewnici przykładać na pępek ciepło/ tedy zastanawiaia wracanie zbytnie które pochodzi z kolery/ także na łono obłożone krwiewypiekanie zastanawiaia.

E Gruski słodkie gdy dostatek mierny są skodności/ gdyż nie tak są zimne iako ciępkie albo kwasne. Przeto zagrzewaię y czynią trawienie w żóładku tych ludzi którzy są suchy a zimni/ wśakoż przed innymi potrawami porzucane są skodliwe a zaziębaię.

E Popiół drzewa gruszkowego zwłasczaję leśnego w picciu dawany na duszność albo na dławienie w gardle barzo pomaga. Skorki też y latorosli są prawie ciępkie same w sobie/ ale ciępkosć owoców ich z wrodności jest zmniejszona. Auicenna też piše iż lesne gruski suche służy na rany przykładane barzo goi rany



grodle iakę/ gdzie by je napierw wytochać a zedo dwu lat/ potym je wiec do ogrodu przesadzać. **E** Tych też trzeżycow mogą być sliwy sadzone chławaż korzeniem czalym iako y galezi od korzenia oderwanymy/ ale chławaż trzeba czyszcie gnoiem obmazać/ a to drzewo nie potrzebuie tu sadzeniu grubym lubo dołu barzo głębokiego/ bowiem nie głęboko w ziemi korzenia puszcza/ Mogą też być nie daleko siebie sadzone gdyż jedna drugiemu gestnie mało zaszkadza. **E** Może też sliwy szczepić w inne drzewa/ iako w brzoślinie/ w migdali/ obo w morule/ wśakoż się one odmieniaia/ iż albo będą drobne/ albo w się przymuia rodzaj drzewa w który bywaię szczepiony/ tak iż się stawaia brzoślinami albo morulami/ a bywaię szczepiony na osłhatku Marcza albo Lutego/ poiki ięszczetli się z nich nie imię puszczać. Pomoc też ma im być dawana czyszczeniem okopowaniem/ potrapianiem/ także wyrzucaniem latorosli któreby się od korzenia pocięły/ tylko proste zostawiać z których by drzewo miało być/ A tak ma być ich drzewo sprawowane aby thylko ieden pniał miało/ wśakoż nie wysoko od ziemi podniesiony/ gdzież so wiec galezi mogą być zapuszczone.

R 11

Brtoli

O Sliwach.

Sliwa też jest drzewo znane/ Jego rodzi się też rozmaite/ według kraj y powietrza wśakoż po policie mowię/ iedne są domowe/ drugie lesne a te zową tarntli. Domo we też iedne rodzi jagodi białe/ drugie czarne/ a drugie też czarne/ krajny żadaia mierzney/ wśakoż y w zimnym zetrwaię/ kochaia się też na miejscu suchym a wilgotnym zwłasczaję kamieniem albo pastkiem ich miejsce może być naprawiane/ gnoiu nie lubią/ bowiem od niego owoc bywa czyrwiony i też opadaię. **E** Kostki ich mają być siane wiesieni trzeżycza Listopada w ziemi gnoynę a dobrze wzrtey na dalecy dwie dłoni głęboko/ także y w styczniu mogą być siane/ a kto chce aby rychło weszły thedy je trzeba moczyć w lugu z trzypdni. Przeto nalepię mieć od tego za-



E Byłoby cho drzewo nietako chore abo mgle tedy nalać między tego korzeni wody napość rozmazzonej z fussem oliwnym lub olejowym / thateż p popioł z pieczą zwłasczą z winnej macice okrawków spalonych / barzo chorim sliwom pomaga.

E Sliwy zwłasczą wielkie suszą niegdzie na słońcu roskrowy na dwu abo na trzech miejscach do kosi / Drugdziejagody nowo zebrane rozmoczony w morakiew wodzie abo w ciepłym okropie suszą w piecu abo na gorącym słońcu / Drugdziejepał warzą je w kotlech długo / pothym leją w burzlak czedzą sok ich gesty od kosi i od skorek / pothym ono roskładaia po deskach / y suszą w piecu abo na słońcu / gdy zeschnie zasie zbieraia nożmi a chowaią ku potrzebie (w nasych sliwonach to prwidlami zową)

E Płoty mogą też być z drzewa sliwnego iako wyszy namieniono / bowiem one i z korzenia gesto iatorosli puszczaia / przeto gesty a mocny plot czynia / zwłasczą gdy będą we dwie abo we trzy latha z wirzchu zrzazowane tedy sieplot gesi / a zony obrzaskom mogą być podpori do winnic abo iednak na ogień.

E A kto by chciał rychto wyszyć plot z nich mieć / tedy nazbierawhy kosi ledą gdzie (iakoż pospolicie ludzie ie wypływaią) czo nawie cep może ich być / osuszywszy nasiać czasom namienionych w osobney zagrodzie po czterech abo po sześci spolem sadząc / ktore gdy wprostachroche od ziemi przesadzają w brozde ku plotu naznaczone / tak będzie miał plot z rozmaniego rodzaju sliw.

E Zagody sliwne mało churzą cziłowia / zwłasczą białe trudniejszy są ku strawieniu a żółtą dółki skodzą / aczkolwie iarnią troche. Przeto nie maia być pożywany pot i są twarde iedno dobrze dostale a wielgie. Czarne sliwy gdy iedno dostale nie są tak barzo zimne dla słodkości i też wilgotności / Przeto żółta deł wiecej odmiętkaią / Kolerę cziwioną rozkrowny wypruczaia / wpatos ich zbytnie a częsthe pożywanie bez zawady żółtą dółki być nie może. Cziwione sliwy wiecej są zimne niż czarne a mniej wilgotne / ale zielone a twarde te są nagorsze thal w lekarstwie iako w polarmie / gdyż wbell a rzeż twarda jest żółtą dółki barzo skodliwa / bowiem ciepłosc czyni w cieple a mało tuczy.

E Lesne sliwy i też polne i są kwaśne y ciępy

kie przeto sciskaia wiecej y zapiekaią dla tego go przeto w bieżance zdrowe są / a nietchorzy lekarze roskrowyie na polu suszą na słońcu pothym wężthem pokropiwszy abo zmocniwszy chowaią w iakie naczyne. A tym obyczajem przyprowadne maia wietszą moc wysuszać / chłodzić / y wnetru ożenie czynić. Przeto pomagaią w gorących niemoczach / zwłasczą w ograsłach / i też ku zastanowieniu zywota od koler i ciekac / tak pożywane / będąli sliwe / abo warzone będąli suche / y same iedzą y wode z nich piac.

E Auicenna powieda iż klij sliwy ma moc wyżysciać / ocierać y spaić / przeto rany goi y zatwiera. Godzi sie też w cziwiondło pisarskie iako piše Zydorus. A wmywanie lubo płokame wst z liscia sliwnego nie dopuszcza fluxow to jest sciekania zbytnich wilgosci do gardla ani do leżyzka abo do czopka w gardle iako drudzy zową.

O Brzostiniach





Kzostkima jest też drzewo
znajome ktore rhylo roscie
ale nie dlugo trwa/ aczkol-
wie roscie na wpełnim mie-
sczu/ wshakoż w cieplym po-
wietrzu a na wilgotnym pia-
stiu lepiej sie tocha w iagodach p w trwalosci
drzewa/ Zastie w zimnych kramach zwlaszcza
na wielkich wietrzach nie moze trwac chyb-
a izby tam malo zastlone iatq.

C Sadzenie kostek brzostkowanych ma byc
kryjczyza Listopada w iakich zagrodzie w zie-
mitlusey a dobrze wzrystey/ a gdy wzrysta
dopiero se w ogrod przesadzac nie glebiey ie-
dno dwie albo trzy dloni gleboke/ iako pise
Palladius/ w dol wazki a nie barzo daleko ie-
dne od drugiey sadzajac/ aby sie tak społem
mogly zastlamiac od goraczosci sloneczney.

C Czas przesadzania mlodych brzostkow na-
lepiej gdy iuz bedzie we dwu laty/ kryjczyza
Stycznia albo Lutego w zimnych kramach
ale w cieplych moze sadzic w Listopadzie/

Zamze pokniepcze mlode sa czestego wykop-
wania chwastu okolo siebie potrzebuia/ a na-
wieci trzeba opatrzac galaski ktore sa ze spo-
dku nad ziemią blizu korzenia wyrosle/ bo-
wiem wzrysta albo mgle beda/ albo wshaja
pospolicie.

C Moze se tez szepic w slwie
y w migdaly/ kryjczyza kwietnia itez Maia/
a to w cieplych kramach/ iako we wloszech i
nia i se szepia obyczajem emplastrowania/
iako wysse wyprisan/ wprzynajac pakowie
z drzewa ich pospolu z skorka az do miazgi
prawey/ potym przytkaja do drugiego drze-
wa w ktore cheza wshczepic/ miejsce wczyni-
wy/ Zam tez tego doznal/ iz szepienie brzo-
stkie w slwie kryjczyza Lutego/ przyprowa-
lo sie czyste.

C Trzeba se tez obwiezouac na zimie a gnoit
okolo nich ichze listem/ obrzazowac tez gal-
aski suche tiko albo gniace/ bowiem schnie to
drzewo gdyby swieze byl y obrzazowany iako
Palladius pise/ Wshakoż mynacy tego do-
znawamy/ gdyz czudniy y lepiej sie tocha to
drzewo/ gdy galaski zbytnie a na zlym mies-
czu wyrosle/ chocia swieze/ bywaia oberz-
ne/ podobno krama Palladiowa byla ba-
sucha/ bowiem to drzewo schnie od gor-
slonecznego/ przeto potrzebuie ziemie of-
powania/ czestego na wieczor pokropia/ a y
zastlone od sloneca nie atick/ wshakoż to ma

byc rozumiano o stronach goraczch/ bo y na-
tego nie potrzeba.

C Zasto jeden pniak ma miec ze spodu/ ale
moze byc rozkzewion nie daleko nad zie-
mią/ A gdyby drzewo nie iato mglat/ tedy
pod nie podlewać drozdzze starego wina z wo-
da zmiesane/ y przeciw syonowi takiez te dro-
zdzze pomagaja/ Albo woda w ktorej by wa-
riono bob/ Kobaci gdyby skodzili ted popiol
z fuslem oleinym zmiesany pogladzi ie/ Albo
mocż wolowy z trzcią czest ocztu/ i niemu
przyczyniwy.

C Palladius tak naucza pomoc dawac ia-
godam brzostkowym/ Gdyby iagody opa-
daly/ tedy korzeni drzewa odkawsy rozedrzeć
klinem modrzewiowym lubo drzewa lentist-
u z ktorego mastile zywice zbieraia.

C Albo iednak wywierciawsy dziure w po-
spodku wbyc tam czop wierzbowy/ Gdy by sie
lepał chropawe lubo gniace iagody rodziły/
tedy na dole pniaka skore trzeba obrzynac/ a
gdy tam niezo wodi wyteciez tedy zastie gli-
na albo blosem z plewami zmiesany rany o-
ne zamazac.

C Moza byc chowane brzostkie dlugo w
miód wlozone wybrawsy kostki/ a beda bar-
zo smaczne. Powiadaia tez iz dlugo beda za-
chowane/ gdyby na miejsce kostek nalal smo-
ly ciepley/ potym wlozyl do sadu iakiego/ lub
w garniec y zastlac dobrze.

C Brzostkie sa zimne a wilgotne w slo-
pniu wtorym przeto iz slegnie mmozg/ na cz-
tzo maia byc nalepien pozywane/ ale pit na
nie wino stare itez woniaiace.

C Dwoiaki jest ich rodzaj/ iedne bywaia
wielkie a mialkie dla wiethej wodnosci/ a te
sa zimne y wilgotne/ drugie lepał drobni-
e a twardze/ ktore aczkolwie tez sa zimne
wshakoż sushie dla przymieszanai wiecy ziem-
nosci twardzy/ a to iekli sie im nie dadza pra-
wie dostac na drzewie/ bowiem dostale zdro-
wse bywaia zoladkow/ gdyz pobudzaia che-
fa iedzeniu/ wshakoż nie godzi sie ich iesc po in-
shy karmi gdyz one na wierzchu beda w zo-
ladku imui sie gnie/ y spodem tez pokarm za-
wazaia/ przeto se nalepien naprzod iest/ A tak
za swieza beda pozywane zywot odmiesteza-
ia/ zwlaszcza dostale/ bowiem nie dobrze do-
rzazale zywot zapiekaja/ Zastie suche aczkol-
wie dawaja ciastu tuczenia dospe/ wshakoż zle-
go/ a sa barzo trudne ku strawieniu.

Auteenna piše iz soř z galgzel brzořkinio
wpych glisty z wngierza wygania koby sie go
napil/abo go na pepet przykladal emplastr
w nim maczajac/ Soř też listcia tego w oho
wpuřezony robaki zabija y wyrzucza.



O Morulach



Drutowe drzewo jest nie-
wielkie/ słowie barzo podo-
bne/ iedno iz sekowatpe/ a
lato rosti maczajac/ **D**
woc tego to wielgi jest ta-
to słowy/ wřakoz
ku brzořkin barzo podobn
Aczkolwie farbe rumienęa
czy żolęa/ y lepiey theż woni-
chza pochrzebie thakiego iako y słwa.
Poż w mternym lepiey sie kocha/ ziemie też
da puchlney/ ale na glinie ani na wapnistey
ziemi nie rado sie kocha.
Pochodzi to drzewo z koseł kore sadza
krieżpeza Sęhyczma abo Lurego/ a przeřa-
dzaig w Październiku y w Listopadzie/ abo
też w Lutim y w Marczu/ aczkolwie może też so

być pcepione w swoi pnał/ w słowni y w brzo-
řkinowy abo też w migdalowy/ wřakoz rza-
tko sie to wdawa aby sie miało przypię chy-
ba w ciepłych krajach.

Erzeba ystawieźnie ziemie okolo niego
wrzupac okopuic/ a czasow barzo suchych
polewać okolo/ y z wirzchu pokrapiać/ zřelaf-
cza mlodo wyrosle/ bowiem stare drzewo po-
krapiania nie potrzebuie/ a galgzi suche lubo
bucznieięce maig być okryzany/ **S**amo też
drzewo tak ma być sprawiano iako y słwa.
Jagodi tego wilgotniępe są niż brzořkinie/
wřakoz nie tak zimne/ y owsem barzo żolęde
y moza potwirdzaig gdy prawie dořale bedę
pożywane/ to sie lawnie wřazuje z ich smaku i-
theż wonności/ gdyż wřelka dobra wonność
moza barzo potwirdza.



O Migdalach

20

30



Odobne są brzořkin drze-
wem y listem migdalny/ acz-
kolwie w jagodzie różność
jest nieiaka. Dwon rodzay
maig. Jedne porych jest o-
woc słodki/ Drugich goręci-
tęczy/ gdyż męsa ich
wirzchniey spory o-
migdalny ludz
kieniu



Ciemu pożywaniu są podstępne. Ale gorękie
 które są gorętszym natury/ więcej lekarstw
 służą. Jest też też jedne są na których skorka
 bywa mięśna a bardzo twarda. Na drugich
 zaś cieńsza i subtelna. Są też mięsne i
 drobne podługowate/ drugie lepkie okrągłe/ Je-
 dne wielkie/ drugie drobne. Przeto mają być
 wybierane które są wielkie okrągłe a subtelne
 które albo lżejsze mają być.

Powietrze gorące barzo im lubi/ aczkol-
wie y w mierni dobrze rodzi/ w zimnym nie
moga trwać/ tylko w naciepleyszych krajach
nawisecy obradzaig/ a to dla dostatku swey
wnetrzney wilgosci/ gdzież barzo rano trwa-
tna/ a w czas sie dostawaig/ ale w zimnych
stronach soł ich sława sie barzo gęsty/ a tał
sie nie rychło roschodzi po drzewie ku dawa-
niu owocza/ przeto tam migdałowe drzewo
abo nie może być/ a bedzieli tedy mało rodzi
abo nie/ y owsem owoc tkaowy nie trwały
jest/ a pospolicie bywa płonny/ tak iż z niego
nie nie wzrasta gdy bedzie wsadzony/ Przeto
w zimnych krajach nalepien pęzić w inże
drzewa latorosli migdałowe z inzych stron
przymożone.

E Ziemie chcą mieć twardą a kamienistą/
ażkolwiek też y na średniej lub y na czystej
ziemi dobrze rość/ tylko na rzadkiej a barzo
wodney mały też pożytek ich bywa,

E sadzenie igdrak ich bywa Stężnia y
Lutego w miernych kramach/ wsątkoz w cie-
płych rieżycza Pazdziernika y Listopada mo-
gą być sadzone tak same kosski iako y odrósłi
od korzenia oderwane/ wsątkoz temu drzewu
nalepien mież zagrodki w których by sie nasie-
nie wsadzone pirwey wysochało/ potym wiec
przesadzac do ogroda we dute lecie iako y bzo-
stanie rieżyczow wyszey namienionych/ a gru-
ba/ lubo dol ku sadzeniu kosski ma być na ie-
dne stopie glebokai abo na dwie naglebiy iako
Albertus uczy/ takież na iednej abo na dwu
stop od siebie/ A maig być obierane kosski wiel-
kie/ nie stare/ a cienkie słodrupe maigce/ które
pirwey maig być możony w miedzie/ wowa
roztworzonym/ aby gestosc miodowa igdraka
nie zabuśila. Drudzy kosski ku sadzeniu pir-
wey odmiektzaja w gnoj/ a barzo miękkim/
potym je możga w miedzie/ a namienionym/ a-
le tak rozwodnionym/ a wiecey czuż wode
niż słodkości miod-
kim końcem na di-
aigc.

Ziemia w takowey zagrodce ma być z mie-
 pana z gnoiem/ Nie zle też będzie piasku gru-
 bego k mien przymieścić aby tym puchlniejsza
 była y rzędza/ A gdy już z ziemi sie puszczą/
 tedy czasow suchych trzykroć przez miesiąc
 wodą trzeba trochę polewać/hwasti około nisz-
 często plewić.

A Ma też pilny ogrodnik pilno sie strzedz aby kopalac lubo plewiąc roszczł nie naruszył/ przeto nalepien przy kaźdey wetknąc kofek abo dwa dla pewności y znaku gdzieby która stała/ A nalepien sie będą kochać w zagrodce gdy zie mia spodnia wżrywaieć będzie na wirzech wywracana/ tñat iżby kofki były sadzonym w ziemi wyspyte puchłina y dobrze skruszona/ tak że spodku iako z wirzechu/ A gdzie już prawie maig stać w ogrodzie tak ie stawiać/ aby był obracany ku południu na dwadzieścia sñhop od siebie/ przynamniem na pietnajście.

Czczepienie ich może być w ciepłych szto-
nach kryszyca Grudnia y Stycznia/ ale w
zimnych Lutego/ A latorosli ku szczepieniu na-
lepiej rychło zryznac niż sie pusić pąkowicie/ a
zachować je pilnie aż przydzie czas szczepienia
A te najlepsze bywają które z samego wirzechu
drzewa będą zryzuany. Może je szczepić tak w
pniak iako y zaskożo/ w brzośklinowypniak lu-
bo w słowny/ wśakoż szczepione nie będą tak po-
żyteczne iako siane albo sadzone.

Albertus naucza iż młody śwież młoda-
lowsy pirowego roku dla lepszego przysiecia trze-
ba koźdy krieżęc około kopaiąc ziemię wzru-
śać/począwszy od Łurego aż do Paździerznika
chwasi też pleć przinamniej czterzy kroc przeż-
ten wbytek czas/ aby tak ziemia będąc proż-
na y nie zległa rychley w sie przysela wbytko
wilgość wirzchnią/ Potym drugich lat trzy-
kroc abo dwa przynamniej przeż czas namie-
nione potrzeba tam ziemię wokoować/dla w-
stępowania wilgości i dżbowey/ która nie mo-
że wsiąkać w ziemię gdy będzie zległa barzo/
a tak rychley przeż spłynie po wirzchu/ wpa-
koż czas i kwitnienia/ ziemię tam ruszać nie
godzi sie/ by snadź dla trzesienia kwore bywa
kopaiąc ziemię kwiat sie nie otrząsał/ bo wtem
by to barzo skodziło owocowi.

E Byłaliby tam ziemia barzo chuda/ tedi
wiesieni z gnoiem ma byc mieszana y dobrze
wsepiana okolo drzewa/ Wedzeli zosie barzo
piascista a rzadka/ tedi tam gliny z gnoie do-
brye przymieszawać/ Kamienia niczego przytla-

Daigt/ A tak też ma być to drzewo oprowia-
no iako wysłzy to wypisano iest w pospolitay
nauce o drzewach/ Ma też mieć dosię w ied-
nym pniałku/ od ziemi dziesięć stóp być na
mniey w wysł do zapuszczenia pływających ga-
jek.

C Zemu drzewu aczkolwie sie przy-
daigt przekazy rozmaite iako y drzewam in-
nym/ o których iest o letowaniu ich na przod-
ku tych krąg dana nauka/ Wszakoz nad te-
iest też ta ie zawada/ iż gdyby to drzewo by-
to ogrziano/ tedy owoc gorzki rodzi/ dla tego
pilno trzeba obwarować y strzedz aby go by-
dło iakie nie dochodziło/ Gdy strach iest aby
go strzon nie zaraził/ tedy wczym Marcialis ko-
rzenie drzewa odkryć mż pocznie kwitnąć/
Albertus przydawa iż to korzenie ma być zo-
kręte kamykami białymi a drobnymi spole-
ż piaskiem miękkim/ Zastie gdy sie już sro-
nu nie trzeba bać/ piasek zrzuciwszy ziemię
przykryć około korzenia.

C Marcialis też powiada iż drzewo migda-
lowe miękkie orzechy lubo kofki będzie rodzić
gdy odkrywamy korzenie piasek niż drzewo za-
kryć/ tam przez 1. lito dni woda ciepła będzie
wlewana.

C Z gorzkiej też migdałowej
staigt sie słodka gdyby w drzewie odłopany
była wczymiona dziura lub roszczepienie thrzy
palce nad korzeniem/ tedyby wychadzała pła-
bliwa wilgota/ Albo w pol pnia dziure wypie-
ciałszy/ wbić tam czop miodem pomazany/ a
bo przy korzeniu obkładać owczym gnojem/
abo małych profiat iako Palladius wczym.

C Albertus też pise iż nabijanie gwoździ w
to drzewo barzo pomaga ku plodności zwa-
szyća gdyby złote były lub mosiadzowe/ A gdy
by to drzewo było nieplodne/ tedy przemier-
ciałszy korzeń wbić tam klin iaki/ abo tham
wekłać kamień trzemiennist/ thak iżby mógł
zarosć stw.

tego drzewa tha iest

własność iż na

to iż tedy wilgota iego

być od ciepła słoneczn.

bywa z miodu,

C Owoc też z niego zbierają

krótłami obijając gdy sie dostoi/

skie orzechy/ Aczkolwie niewiaści zwa-

brzemienne młodych migdałow a nie dosta-

tych prawie barzo radi pozyskaig.

C Dostawosć tego owocu bywa poznana

gdy sie wierzchnia skora około kofki iama ro-

dzierwa y odewstawa iako na włoskim orzechu so

A gdy obłupione bywaigt płożane woda sta-
ng/ staigt sie białe/ y trwaigt długo/ wszakoz
nie wylupowane mogg długo trwać/ gdy ie-
dno bedg wylupone/ A gdyby sie nie chciały ry-
chło pufnąć/ tedy w plewach poleżawshy hnetki
odewstana.

C Z galezi migdałowego
drzewa bywaigt czysle palice abo maczugi/ w
których sie rżerze radzi kochaigt/ Zastie z od-
ziemkow przy korzeniu bedg czysle kule abo fi-
lani ku szczepianiu y rozbijaniu wpełkiego drze-
wa twardego.

C Słodkie migdały są ciepłe y wilgotne w
pływającym stopniu/ a za świeżo dla subtilności
swey y wietšej wilgotności lepsze są niż suche
Wszakoz y suche bywaigt świeżym w moci po-
dobne gdyby wylupione poleżały w ciepłym
wodzie przez noc/ Jednak świeże pozyswane
przed tym niż sie na nich skora wierzchnia po-
cznie pukać/ poki są na drzewie/ około żebow
mie/ o y czelusi potwirdzaigt/ y zapalenie zo-
ładkowo barzo chłodziigt/ Wszakoz Diascori-
des powiada iż glowe obciążaigt y mgławo-
czu mnożg/ sen pobudzaigt y żgdyg ciepłsg/
wpięciag broni.

C Gorzkie lewał migdały ciepłe są y suche/
w stopniu wtórnym. Przeciw katarowi y dycha-
wici pomagaigt gdy to bywa z zimnym przech-
ny/ wszakoz z zimnem trzeba ich pozyskać dla
wpećia gorzkości.

C Słody z nich w wshy w puszczoney pomaga
przeciw głuchosci iest ropie kłoda tam będzie
Zastie przeciw glistom gdy nimi będzie pe-
pek obkładaigt młg słonecznego grochu/
Zest wprowadzi wplawy niewiescie/ gdy z niego
będzie czopet wczymion z confectiag kłoda w a-
płecce zowg triseru magna.

C Auicenna powiada iż migdały gorzkie
maigt własność liście vmotzyć gdyby ich zia-
kim polar memzatusita/ Na piegi też y blizny
abo zmaży iakie płożwie na chwazy są dobre/
gdy na chustce abo na suknie rozmazawshy be-
dgie nuni twarz obkładana/ Zastie y korzeń
owarzony iest na the rżerz mżne lekar-

stwo rozmazawshy.

liście ich mżg moc oczi

sciać w

scoredes też p.

słodkich czyni

z gorzkie migd.

twierzaigt zaskai

sciać w

scoredes też p.

słodkich czyni

z gorzkie migd.

twierzaigt zaskai

D wlo-



O Włoskim orzechu.



Włoskiego orzecha drzewo ja-
dnego się powiększa nie wstę-
da ani też kłosem ziemię wpa-
koż w puchliney a w tłustey zie-
mi lepiej się kocha. Siew or-
zechy lub sadzą tym obyczajem iako y mig-
dały tyczy też kriejczyow/ Jedno iż kłosem
chciał sadzić kriejczyow/ Listopada rzeba ich
na słońcu przesuszyć/ aby z nich wysła zby-
nia wilgość dla kłosem zgnilyby w ziemi/ Za-
siew kłosem Stycznia albo Lutego chceś sadzić
maś ich piwoy w wodzie pomoczyc prostey.
A maig być w ziemi sadzone na bok cieni ko-
niec na połnocy obrócić/ a to ma być w prze-
grodec piwoy/ aby się tam wykochały niżby
do ogroda były przesadzone,
Przesadzanie ich w suchych y w ciepłych
kainach ma być na kłosem/ Października y o-
wsem gdy już liś z nich opadnie/ Zasię w zim-
nych Lutego y Marcza/ Ale w stronach wol-
nych ob oiego czasu może być przesadzanie/
Wszak też tak aby w zimnych kainach dwie-

1 letnie orzechy a w ciepłych trzeletnie były prze-
sadzane/ pod macice korzeniową kamień pod-
łożony/ aby skorupa iak/ aby korzeń się od-
razil na strony nie rosnąc prosto w ziemi bo
to drzewu temu szkodzi.

10 Spodek tego drzewa ma być krowi/ zja-
mi około obkladany/ a w grubie popiołem trze-
ba potrząsnąć a to w zimnych stronach/ gdyż
w ciepłych piaskiem miastym maś potrzą-
snąć/ aby korzeniowi chłód dawał czasu gora-
czoscy/ o poziele też powiada iż skora subel-
na temu drzewu dawa y mnożenie owoczu.

20 Zada też głębokich grubych a tcho według
wielkości drzewka/ Takież y rzadkiego rossa-
dzania pięćdziesiąt stop albo czterdzieści przy-
namniej od siebie/ bowiem to drzewo tak cie-
niem swym iako y dżdżowa woda z niego ka-
piącza szkodzi wółstun drzewom bliskim/ tak
swego rodzaju iako y czudzego.

30 Może też być to drzewo ścięto y w ro-
dzaj swoy choci y w słowe kriejczyow/ Lutego
iako Albertus powiada/ a tak ma być oprawia-
no aby sam pień gładki osm albo dziesięć stop
wzrost od ziemi niżby galezie były zapuśczo-
ne ku rostkowaniu/ kłosem z przwodku maig
być naprzeczane w góre/ potym zaś ku do-
łu ich nachylać/ Czasem też ma być odkopo-
wano/ aby dla starości od ziemi nie bućnia-
ło/ iżby tak stwardziało y wyschło od słońca
itęż od wiatru tcho by porzynało bućniec
od wilgości.

40 A gdy by rodziły się or-
zechy twarde a ciasne tak iżby igdra z niego
trudno dobyć/ tedi skora ma być na drzewie
skrobana/ albo przerywana żeby tchak wypu-
ściła z siebie złą wilgotność/ Aczkolwie nie-
kiedy końce korzenia dla tej rzeczy obcinają
drudzy lepał przewiercały korzeń wbił
weń czopek burpanowy albo gwoździ mosią-
dzowy lub żelazny/ możeż tchego sprostować
mnie się nie zda aby to na te rzecz miało po-
moc.

50 Zbieraig orzechy zerdziami a-
bo krotkami obijając (bo tego to drzewo po-
trzebne aby zaś lepiej obrodziło) a to tedi
gdy się już pocznie czprwonosc wstawiać mie-
dy skora y orzechem/ a bosc skora wierzchnia
pocznie rozpinać/ a tak gdy przez kłosem dni na
gromadzie polega/ tedi się łacniej z skory wy-
lupig/ Potymie na słońcu dzień albo czterzy
rozgarzany przesuszać/ aby tak dłużej mo-
gły być chowane bez pleśnienia.

60 A gdy by ie przed przesuszeniem woda czy-
sta oplo

ſta opłokać czudnie yſe będą y ſkupnie yſe / A
tak przeſuſiwiſi trzeba tudziez obrać y oddzie
lic ob zdrowych ieſli by ktore były robacziwe
y dylurawe / z ktorich wyluſzczimy igdra ſa-
me zchowac na oley / Bo iednak by ich oni
chrobaczi doiedli gdyby w ſkorupach były z-
chowany / a one zdrowe oſobno zchowac cza-
to. **C** Ktoreby lepał chcial dlugo ſwieżo za-
chowac / zagrzeb ie w piasku obwinamy li-
ſciem ich ſuchym / abo w ſkrzyni z tegoż drze-
wa wżymioney / abo między cebulą / ktorey też
ony gorzkoſc odepmyla. **C** Marcialis po-
wiada iż tego doſwiadczyl / iako zielone orze-
chy bez ſypulek w miód włożone też przez cza-
ty rok zielonoſci nie ſtraczą / a takowy miód
zdrowy bywa yſlampierſnym kto gi pie / y w-
ſta ſpadaſe goi. **C** Z drzewa tego bywała
ſtrzińie czudne y trwale / Kubli cheż abo inſe
naczyńie domowe / kola cheż wożowe z niego
barzo trwale bywała / a w tym przechodzi w-
ſpłki inſe drzewa ktore we włoszech roſią.
C Z owocu czynią oley naczyńim k chemu
przyprawnym / ktoryz bywa rozkoſny y ſma-
czny tak ſurowo lany w potrawy.
C A dwolatke moze być orzechow pożywa-
nie / abo za ſwieżo poſi ieſzcze ſą iakoby zielone
abo gdy już zechną. **C** Świeże orzechy nie ſą
tak ciepłe iako zechle / bowiem wilgoſc wleſzą
w ſobie maia dla niedoſtateczney doſtałoſci /
przeto trochę ſą ſuche a żołądkowi też trochę
ſzkodzą / wſakoż ruta pożywane maia moc prze-
ciw iadowi. **C** Suſone lepał orzechy ſą cie-
ple w trzecim ſtopniu a ſuche w wtórim iako
piſe Auicenna / tych też ſpoſob ieſi troiały / bo-
uicem tedne ſą dopiero zechle tak iż niedawno
były ſwieże / Drugie dawno zechle / trzecie
między tym ſczednie / ony płuſe maia w ſo-
bie nieczó lipkoſci kłowatey / ktore im ſtarſze
będą tim wiecey z nich wilgoſci wyſycha a li-
pkoſc ſie mnoży. Przeto na ten czas pożywa-
nie niechto ſie w tolere obracza / a gdy ſie bar-
zo zſtarzeją a lipkoſc takowa wiecey w nich
będzie panować / tedy one traczą ſpoſſob abo
nathure pokarmową / ale nabywaia ſmaku
gorzkiego iakoby ſtarego oleiu / y omſem żo-
łądkowi w ten czas ſą niezdrowe / chyba iż by-
on był w mierznoſci a miał w ſobie takie zim-
no ktoreby ſie goraczkoſci orzechowey przeci-
wić mogło / Takle mu zdrowe ſą czyniąc tam
dobry pokarm y moc trawienia potwierdza-
jąc / ale tym ktorzy maia gorąci żołądek czy-

nią wierze z apalanie / a ſtama ſie z nich wilgo-
tnoſc kolery dimna y zamieſhan / ktora tu ſa-
lonoſci abo tu popedliwoſci ſprawnie / glony
czyni boleńie y zawracanie / takież y oczu bo-
leſe / dla tego aby ta zawada od nich oddalo-
na / trzeba igdrą obſupirſi moczyć przez noc
w ciepłej wodzie aby od niej nieczó wilgotno-
ſci nabyły a ſtaty ſie nieiało oſwieżale.

C Gdy będą orzechy te na czężo iedzone z ſi-
gami / przeciw iadowi wſellicemu barzo ſą z-
drowe. A gdy z igdret będzie wżymiono oſta-
danie z ſonka z ſłukſy z cebulą z miodem y z
ſolą. Takież oſtrodanie ich z rutą a z miodem
ſłukſy / bolączki lub wrzody gorące z kolery
czarney zblera y przedziawa. Zielone też orze-
chy ſame z ſwemi ſkorupami ſſuczone a na pa-
pek przyleżone każą bolączki wnetrz w ciele
będące. **C** Skorek też y galgulek tego drze-
wa warżonych z winem pożywane / zaſt ana-
wia rzeżanie w korzeniu meſki m / y krowie cie-
czenie / a picie ich z ocztem gorączę febrę bar-
zo chłodzi. Auicenna też piſe / iż liſcie y ſko-
ra orzechowa / cieczenie krowie zaſtanani a / a
ſama ſkora ſpłona wyſuſza rany wſelki go-
ſzczypnia. Igdrko też ſwieże zęwan ſy prz-
łożone na wrzód gnoyny z melankolien / bar-
zo pomaga / zaſie z rutą a z miodem na żyl-
bolące y też kureżące pomaga. Ale od tego o-
leiu ſtarego / gardła boleſe przychodzi.

C Emplaſt też z orzechow na bolączki w ci-
eżach niemieſcie ich pomaga. Orzechy cheż w
między chowane / zimnemu żołądkowi ſą zdro-
we / a z ſigami y też z rutą przeciw wſellicemu
iadowi (wolaſzcza powietrza morowego) ię
barzo pożyteczne.

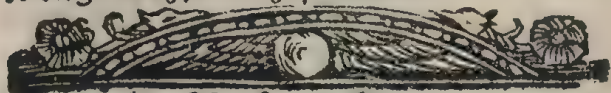
C Diaſcorides też powiada / iż cień drzewa
orzechu tego barzo ſzkodli ſpiacim pod nim /
bowiem rozmaite czyni niemoci / wſakoż ſo-
ł z skorek y z korzenia tego pomaga tim ktorzy
moczu puſzczają niemogą / abo z trudnoſcią
puſzczają / takież z ocztem pity przeciw ſie je-
brze zimney y gorącej. Wloſy cheż czynſci y
Prasi / takież niedopuszcza im opadać.

O laſtowych orzechach /

O rzechy laſtowe ſą dwolatke / iedne leſ-
ne drugie ogrodne / leſne drobnie yſe by-
waia y twardo / wſakoż ſmaczne / ogro-
dne bywaia wietſze / iedne okragłe a mięſz-
e luſzczynny / drugie podługowate a ſubtilne / a
te



1 brzucha czynią / zwłascza gdy z stoikami be-
da pozowane / ale przez stolet nie tak słodzą
pławniejsze są / w owsem pomagają na za-
starych kapiel kto by ich z miodem słuszy po-
żował. Stora też tego drzewa jest ciupka prze-
to biegunke żywota zastanawia.



O Wisniach

10



20

te rychley dojrzaia / i smaczniejszy bywaia.

Dożrzałość orzechow w tym bywa pozna
na gdy sie latwie wylupia / z siewch sypulek
ktore gdy na słoncu beda przeświecone trwają
sie bywaia na chowanie / aczkolwie może ie też
dlugo zachować w świeżosci / gdy nakładysz
ich dostalych prawie w garniec / taki zakopa
w świeży piasek. **P**ospolicie the orzechy
wielkie powietrze seirpi / rodzą sie też na zie-
mi chudej / zimnej / wilgotnej / i płaszczyzny / w
owsem lada na takiej ziemi mogą sie mnożyć
A roślina z orzechow świeżo sadzonych nie wgle-
biey tylko dwa palca w ziemi / wśakoż lepley sie
mnożyć gdy drzewko młode bywa w sadzone
chocia z lasa wytrawisz / a maia być sadzone
króć / przez Lutego / aczkolwie też sie przyjmia
Marca / Października / i Listopada. Drzewa
tego najlepse obreć bywaia na achtele abo
na fass winne / także Samostrzaly dzieci
tu kroschwi. **P**rzypodzenie orzechow
jest cieple a troche suche / wśakoż są zimnepsze
niż włoskie / i troche ciupniejszy / bo wtem wie-
tę maia twardosc a naniei lpfosci / dla tego
też wietey tuczą cialo niż włoskie / aczkolwie
trudniey sie trawia w żywocie / i niernychlo / zsta-
puia tu wychodzeniu z niego / odymami theż

30

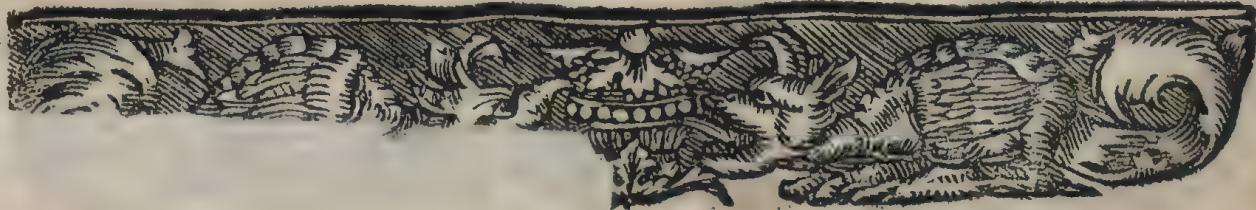
40

50

Wisniowe drzewo zimnego
powietrza żada / abo ied-
nak miernego / bo wtem w
gorcach krajach niemo-
ze trwać / a w letnich theż
stronach drobne wisnie by-
waia / nawietey sie kochaia na gorach abo
na dziedzińie przy gorach leżacych.

Jest wisni rodzaj rozmaity / iedne są słod-
kie / drugie kwasne a tych drzewo wysoko wz-
rasta / i proste galezi miewa / theżcie bywaia
bardzo kwasne / a ty nie wysoko wzrastają / ani
galezi prosto podnoszą / tylko sie na bryzga krze-
wia / te wlochowie mareną zowią abo mara-
sci / roślą przy gorach / pospolicie / i przy lesiech
lub przy drugach gornych.

Pochodzą z nasienia kostek ktore bywa-
ia siane w październiku abo w listopadzie / abo
iednak e sadzą wybierając z ogrodow dru-
gich / gdzie samy z kostek wprost / a także in-
chlo / i zyscie sie kochaia / a ma być to przesa-
dzanie



Dzianie kiejnczow namienionych w iesieni. 1
E Przymuig sie tez y szczepione iako Palla
 dius powiada/a maig byc szczepione iako var-
 ro nautcja / zimie od dwunastego dnia grud-
 nia az do konca lutego/ aczkolwie y marca
 przymuig sie szczepione / chacz za skore iako y
 pniak rozdarty swego rodzaju/ Sliwow y a-
 bo morulowy / chocia y topola abo w iawor /
 iako niektorzy powiada.

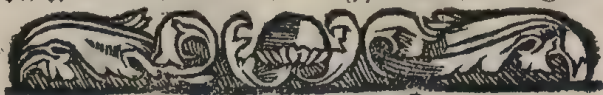
E Chce to drzewo miec grube gleboz / a
 drzewa dalekie okolo siebie przynamniety na 10
 30 stop / potrzebuie tez czestego okopowania
 y pbrzezowania suchych y zbuczniastych gal
 zel / takiez y drugich ktore w gestosci bedacz
 laczo wsochata / gnoiu tez nie lubi / y owsem
 od nego sie wypradza y kazi.

E Krcal th iego tak ma byc sprawlon / aby
 pniak slodkich byl zapuszczan od osmi stop az
 do dwunastie od ziemi pod galezim / mniety
 abo wieccy wedlug tego iako tho drzewo be-
 dzie na tlustey abo na bupney ziemi / zasie one 20
 kwasne ktore marenis zowg na fesc tytko stop
 maig byc zapuszczane,

E A gdy by to drzewo poczeko gnie abo bu-
 tzniec od iaki wilgoci / tedi trzeba w nim dzia-
 re wywierciec dla wychodu zbytniej wilgoci /
 od robakow thez iako ma byc bromiono / tho
 wyszcy tuż jest. **E** Jako drzewo to przypa-
 wiać aby owoc przez kostel rodzilo wcz. Mar-
 cialis / zerznawszy drzewko mlode na dwie sto-
 pie od ziemi rozszczepic ku dolu az do korze- 30
 nia / tamze z obu dwu stron drzewi czyscie wy-
 skrobac zelazem konczystym / a zasie związa-
 wszy czyscie rozszczepienie gnoiem zamazac /
 a wirzech zerzniony glina czyscie oblepic tam-
 ze przez rok gdy sie rana zrosnie wshczep dwie
 latorosli ktore ieszcze nigdy nierodzil y ani tez
 kwitnely / a gdy sie przymuig bedziey mial ia-
 godny przez kostel. **E** Wisnie slodkie ktore
 biale mi zowiemy z zoladka richlo wychodzga
 a maig pomoc ciastu dawatg / ale czarne prze 40
 ciwnym obyczaiem sprawuig / bowim aczkol-
 wie w zoladku dluzey trwajg / wpałoz y posi-
 laig y krem dobra mnozga.

E Zasie one kwasne a ciupliwieczey wysu-
 paig niz czarne / ieszcze nad to wilgoci zle prze-
 rywaig / a daig pomoc zoladkowi zbytniej sle-
 giny napelnionemu / Diascondes tez powia-
 da / iz tluste wisnie odmietezatg y wot / zasie
 suche zatwardzatg / Allyn wisniowy zwinem
 y z wodg zmieszany na stary kaseł pomaga.

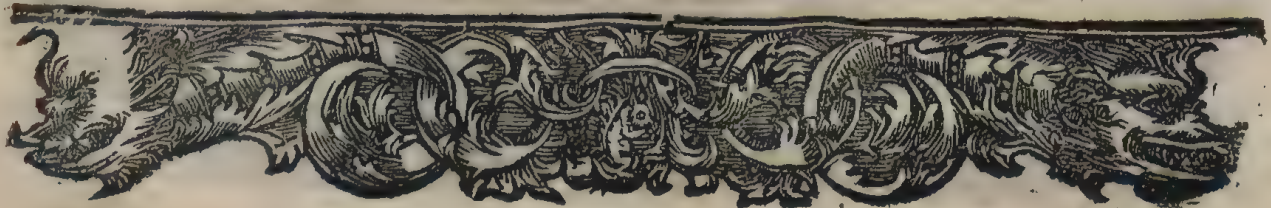
Quary plec czudna czini / wzrosz ostrzy / a chce
 iedzenia pobudzga / a z samym winem przeciw
 kamieniom w lonie morzaczemu pomaga.



O kasktanach



E Kasktanowego drzewa resty
 dwon rodzaj / ieden lesny
 drugi domowy / zasie domo-
 we iedne sa ktore owoc szez-
 ni dawatg / a to wlasnie ka-
 stany zowg / drugie lepał o-
 woc daig wielki / a te wlohy zowig Marronii
 Powietrze milutg wolne aczkolwie y zimne
 scirpi / a nawieccy gdzie wilkosc bywa / kocha
 ig sie tez na roli polozystey a zaciemiony od go-
 ry / zwlaszcza ku polnocy tez gcey / a chceg ze-
 mie miec mielkg / rzadkg / wpałoz nie piasezi-
 sg / aczkolwie y na grubym piasku rodza sie /
 ale tam gdzie wilkosc panuje wodna / Przet-
 zienia czarna nawieccy im lubi / takiez y re-
 dzina dobrze sropana / na glinie / na twardey
 zemi takiez kamienistej trudno sie maig ko-
 chać. **E** Koscie to drzewo y z siania y tez z sa-
 dzienia latorosli ktore sie same puszatg / wpa-
 loz takowe latorosli sadzone mgle bywaig / iz
 tez wedwie lecie o nich wiatpienie bywa / prze-
 to lepiey siaz orzechy kasktanowe kiejncza li-
 stopada / grudnia / stycznia / y lutego / na zagro-
 dze.



Dec 10. 100. 129. a trzeba ta tacie mu sadzeniu lub
ji na obierac. Kto eby byl wielkie/dosthale /
nie je a zdrowe/a doswiadcza ich az do Lu-
tego tym obyczajem. Po zebraniu z drzewa
przesuszy je w cieple lubo pod dachem roz-
garn wosy cieple. potem obracaj. Kto chce
sadzić wladz w taki sad lub garniec na kupe/
w zakrytych rzedzinym plaskiem dobrze/ a po trzy-
dziestu dni z wosy plasek nalezy na nie zimney
wody/a Kto tam wstplyng znać iz niezdrawe
bedz/ lezeze drugi raz one zdrowe takież pia- 10
skiem przysyp/a po trzydziestu dni takież dos-
wiadcza/a gdy ich tak po trzy Kto doswiadc-
czył. te wiec moze sadzić na wiosne.

Wieszcież ka sadzeniu tego nasienia ma
być dobrze wzrżte na poltorci stopy abo na dute
głęboko gdy by chciał trochę osobno sadzić
ale gdy wiele nalepiy zagó i w dobrze wzrżsi
lub żorawsiy tał iż by dobrze były nagnione
w ziemia wsitka skruszona/ tamże kasyany toś
sadzać na pół stopy w ziemię po trzech abo po
czterzech orzechach spolem na trzy stopy od
siebie/ a nad nimi natykać kółkow dla richlepy
baga obaczenia gdzie czo wsadżono.

Które gdy będziesz miał przesiadzać tedy
 pod dwu drzewkami spolem rossiadżaj/ tżak iż
 ieszli maig stać w takim gaju tedy gesciey/ a
 le w ogrodzie rzadcey maig być sadzone na
 tżak dziesci stop od siebie/ aby sie mogli w to-
 to dobrze rozrzewić/ wśak oż ono miejsce ma
 mieć brozdi lu dołowi tedy by woda schadza-
 ła/ by snadż woda tżam okolo drzewek sadzo-
 nych zastagnoniona mufem swym ich nie po-
 łaziła. ¶ Może też to drzewo być ścżepio-
 no tyleż pęza Marcza Kwietnia y Maja/ tak
 w swe drzewo iako y w wirzbe/ wśak oż w wierz-
 bietrudniey sie przymuie/ ścżepią je w pniał y
 ża store/ wśak oż lepley wstawianim pętołia
 abo skutowanim/ a to tym okęczaiem/

Sciżć niektoze dot re drycz o kashanowit/ a
gdy sie wtorego roku zasie odmlodzi lato jest 40
oboczay topoli at o wirzbie tedi narzagać lato
rosli niz sie ima putat/ a chować iew zimnim
a w ciemnym miejscu przyszyte/ aby nie zwi-
dneły do Kwiecia at o Maia/ gdy by chciat
szęzepic/ Tedy z nich może być szęzepienie, szu-
towanim abo obczęciem emplastru/ o czym
nauka iuz pismy jest wyppisana.

Ależli by chciał wiele szczepienia czynić
jedynie z jednej ale z wielu latorośli mas stu-
czki wprzystać z psotowim tu rodzeniu podob- 50
nym/

brnym/ a słuczki maig być iako palec długiej
 Ranież wytroić latorosi w którą chęć u siebie
 pić na miejscu i temu godnym/ y obrać słucz
 że jedne tu wstawieniu ten podobną w wielko
 ści/ aby sie tak obie zrownali a skorci sie spo
 tem złac, yli tamże wirzech galgasti nad omni
 skutowaniem troche wysszey ma być zerzmon
E Młode drzewko żąda częstego okopowa
 ma zwłasczja Marcza y Wrzesnia/ Eim też
 wieciey roście gdy zbytnie galgasti zwłasczja z
 dolu bywaig obrzezowane/ Ranież galezi ni
 żej maig być zapuszczane w lesnych kastyanach
 Ale w ogrodowych wysszey od ziemie.

Eżas żłierania kařanow bywa gdy luź
sypch skoreł porżnq padać abo gdy sie one i
mg odzwierać/ thedy ie żerdziami obmęsy na
gromade kładq ciasno między iakie płoty/ a
to dla swini żeby ich nie dostały/ Kam gdy przeż
kilko dni poleżq tedi sie snadno wpluścęq/ a
takowe odleżale leppe bywaq na długie chowa
wanie/ bo wiem te mogą być w świeżości za
chowany aż przeż rzaly Marzec/ gdyż one kto
re dla dostatkości samyż drzewa padnq ledwy
do piętnaście dni świeże zostanq/ Takież gdy
na dimie będą przesuszone długo mogą być
chowane aczkoli nie w świeżości/ a bywaq
smaczniejsze nad inne/ chowaq ie też świeżo
w piasku zakopane iako y orzechy.

Drzewo kasztanowe dobre jest ku budowa-
niu domow/ dla dzikoney trwalości tal w gło-
mi iako y na deszczu i też na wietrze/ przeto mo-
gą być z niego słupce na chłodnice do rynnice
takież z niego mogą być sady albo y natężynie
inše w których kastyany chowana sęchą.

Dwoć kastyonowy iako piśe Zsaac iesth
ciepły w pierwszym stopniu a suchy w wtorem
Znac ciepłosci iest słodkosc ich/ zaście ciepłosc
dawa znac suchosc naturi/ tu strawieniu też
sq barzo łacny i tuczące/ i tłaścija przypieka
nie nić bedą tak cięptie/ także i warzone siba-
waia sie rzadżego sposobu/ gdyż ich natura
bywa nieczu wodą odmięczona/ przeto cży-
mą w ciele dobrą wilgotność tu tuczeniu cia-
ła/ także suchosc pierśi itęż ciała wbythkiego
odmięczają/ a trudność puszczania moczū
odtwierają/ w ktorych ludzich cholera panuje
z suchoscia ciała/ maia ih z cżutrem pożywać
a flegmatici z miodem,

Tęż też w sobie moc lekarstwa, bowiem
cznienie na wargach i też wracanie w spra-
miałą



miala/a teze wngtrze barzo posilala/ Reż ob-
kladanie ich na od niewieście z młgą iecz mie-
na/ z octem abo z winem ciepło zagrzawszy
odmiera w nich wpełnie odecie abo zatwar-
działość. Proch też kaskanowych skorek spa-
sonych winem słodkim rozwodniwszy na gło-
we dziecięcia abo młodzięca obkladając ia-
koby emplastrem/ włosi barzo potwierdza p-
mnoży/ przeto przeciw parchom barzo poma-
ga. **C** Auicenna też pise iż kaskanow o-
woc ma moc ociezającą iecz nadima inpe te-
sta/ Ciepłosc też ich barzo potwierdza członi-
użytkowie nie barzo rychło sie trawi/ wśakoż
dobrze tuczy/ a gdy z czutrem bywa pożyuan
lepiej bywa tego tuczenie/ Galenus też powie-
da iż nad wpytki inpe ziarna lub owoce nauie-
cen kaskany tuczą/ a ich tuczenie psenici bar-
zo podobne.



Opigwachy



Szamy dwodialie są/ iedne kore-
dawaia owoce wielkie/ tych thez
drzewa wlepie bywaia/ wśa-
toż liscie na nich mniejsze/ dru-
gich lepać drzewa mniejsze są/
a liscie wlepie/ tych owoce bywa
mniejsze a własnie gi zową pigwy/ gdyż pi-
rhy drugdze zową kaskany.

C Rochara sie w powietrzu zimnym a wil-
gotnym

gothnym/ wśakoż w miernym y w ciepłym
trwaia/ gdy iedno beda potrapiane/ Ziemie
też potrzebuia dobrze tlustey a wiecep puch-
ney niż twardey abo gliniaste/ a na miestach
nisszych dobrze sie rodzą/ wśakoż pochodziste
wiecep miltuig. **C** Pigwy sadzą iecz scze-
pia/ Sadzenie bywa odtrwając odmłodzi-
ktore sie puszczaia od korzenia/ A trzeba ie tak
daleko od siebie sadzić aby czasu dehczu wiatr
nie zanosił kropki z iednego drzewa na drugie
bo im to barzo słodzi/ a ma być to sadzenie
kriejpeza Pazdziernika lubo Listopada w stro-
nach ciepłych/ zaśie w zimnych Lutego y mar-
tza lato Palladius wzy.

C Sczepienie też ich dobrze na włosne ma
być/ a lepiej w piemiek niż za skore/ a ma być
sczepienie w lechje pniaki ktore aby były mło-
de/ świeże/ maie za skora soku dospć/ gdyż
też pniak był nieiało miltuig/ lepiej niż scze-
pieć przy korzeniu/ wngwszy iżby pniak był do-
brze świeży a gładki dla wilgotności miestca/
Moze też w pniaki pigwowe być sczepienie ie-
da iakich tablek innych/ iako malagranat for-
by y inpe/ a polt młody iest sczep potrzebue
gnolem obkladania/ gdyż wietsemu sczepo-
wi raz w rok trzeba korzeń obspować popioł-
em abo ziemią wapienną.

C Jabłkam pigwowym częsthe polewanie
doskalsc rychla dawa/ Przeto trzeba ie po-
trapiac kiedl iedno chwila iest sucha y gorąca
Zakież thodrzewo potrzebuie okopowania/
y ziemie wtrusania okolo siebie/ na zimie w
ciepłych stronach y zaśie w zimnych na wio-
sne/ bowiem thodrzewo plonne sie stawa bez
okopowania/ Trzeba ie też tak sprawiać aby
iednym pniem rosło na czterzy stopy od zle-
mie/ także obrzazować galski zbytnie y sto-
bliwosci wpytkie/ a bedzieli drzewo chore to-
dy korzeń polewać susem oliwnym lub oleio-
wym/ rozmiesawszy z wodą napoty/ ta rzec
kożdego roku czynniona drzewo ono od wpy-
tkich niedoskaltow wyzwoli/ wśakoż takie nie
dlugo bedzie trwało.

C Zbieranie pigw
ma być w Pazdzierniku gdy czasu szonu na-
stawiacego zółtością farby swą doskalsc
włazią/ tamże maie być obierane ku dlugie-
mu chowaniu czo nawonniejsze/ a gdy beda
za spulki zawieszone w zimnych stronach mo-
ga trwać dluzey niż do roku/ zwlaszcza (lato
powladaia) gdy waga ie rełoma sie ich nie
dotyka golemi/ abo ie chować między deska-
mi blo-



mi obohem ze wsgo przytrwamy/ drugo, że ie
chowala na suchych tyłko mieszczą, gdzieby
nie przewiewał wiatr/ drugo, że w proście albo
w plewach zagrzebaia/ drugo, że w łysimie
albo w bastardzie obwarzaia/ drugo, w wino
albo w mosecz do sadu wypuszczaia/ a sława sie
od nich barzo wonne. **C** Drzewa pigwo
wego bywaia dobre a miagkie, płoti okolo duo
ru gdy gesto nasadzone bedzie, ktore aczkol
wie nie pcha iako cienie/ wśakoż gesto prze
wi to roście/ a bydlu przechodzenia nie do
wśeża/ gdzież może też sie dwoe rodzić/ y samo
drzewo na ogień sie przypda.

C Jabłka pigwy iako Jzab pise zielone a
nie dostale barzo są nie drzewe/ ale sie trawia
w żywocie/ a nież nie tuczą/ przeto trzeba sie
od nich strzymawać/ wśakoż dostale godzą
sie tu lekarstwu/ bowiem są zimne w pierwszym
stopniu a suche we wtórim/ iż też w nich ciep
łosc wiecey panuje niż w jabłkach innych/ prze
to zasthanawiaia krowie cieczenie biegunkę y
wracanie/ Potwierdzaia też żółdę, gdy w
nim leżą/ a na czężo pożywane zapiekala ży
wot/ zaśie po innych karmiach rozwarzaia
y larua/ czelusci wirzchnie żółdłowe zaci
skajze. **C** Wiedzy pigwy są iedne ciepłie
drugie słodkie/ ciepłie są zimniejszy a tu stra
wieniu trudniejszy/ przeto nie trzeba samych
jabłek iść tyłko z nich sok wysisac ostatek
wypłuwac/ a ten sok żółdę potwierdza/ moć
pobudza y wywodzi/ biegunkę y wracanie sta
nowi/ a kto by wśytkich pożywał chciał trze
ba ie odmietać/ albo warzyć/ albo nad warę
rosparzając/ albo rozkroiwszy napół a iadr
ta wybrany naskac tham miodu okroiwszy
skorke wirzchnią obwinąć w żgrzebi albo w
ciasto/ y wypiecz w rzeżewiu/ bowiem thak ich
twardosc oderdżie a bedzie ich moc barzo po
twierdzaia. **C** Ktore lepa są barzo
kwasne ty ichże wiecey przemkajze są/ prze
to pragnienie oddalaia/ zapalenie kolerii czpr
woney gasy/ Moć wywodzi/ y chce iedze
niu dawaia/ czprwontę zasthanawiaia/ wonia
też ich wracania broni/ a sok ich po plectu wi
na pożywany nie dopuszcza kurzawie do glo
wy wstępowac/ Złucenna też pise iż te pigwy
bromą też wicia/ pragnienie y pianista od
dalaia/ żółdę z żbytnych wilgoci pełny po
twierdzaia/ biegunkę stanowią/ a po obiedie
pożywane tak żółdę odwarzaia iż theż one
karmie czalo wywodzi/ niż sie porzme trawie,

C Słodkie lepa miedzy pigwy nie są... we
dla młetszy ciepłosci/ przeto w nich nie iść tak
ian na moc tu gapieniu pragnienia albo gorą
czosci wiele/ ani spraw innych czimienta/ dla te
go podleńsie są niż nrmie.

O Citrze



D Woz tego zowia jabłko ra
yskie/ a iest cho drzewo za
morskie/ pomecza ciepłego
potrzebuie y mieszczą od wo
dy ciekacey. wilgothnego y
włascza na brzegach mor
stuh gdzie iest wilgotnosc nalepien sie kocha/
wśakoż ktoby chciał to drzewo w zimney kra
inie zachować/ trzeba okolo niego mieć żrób
od pol dnia odkryty/ aby ie mogli na zime za
krywać słomą albo mirzą/ a zaśie odkrywać
iako skoro wiosna nastanie.

C Ziemię żada rzadkiey/ a moć być mnoż
ne rozmaitym obryzaniem/ albo z nasienia/ a
bo galazki/ w sadzenim/ albo kłoczką zakopa
nim/ albo też skutki szczepney.

C Gdy by ie z nasienia lub z iadrek chciał
rozmnożyć tak maś weźmiec/ ziemie stopay
dobrze Marcza a dwie stopie na głębią/ gdzież
namiesay popiołu/ ale maś male a troćie za
gonić żymie lub grządkę/ aby tham żerząd
mogla bliżu woda obchodzie/ na takichże grze
dach

blach dżiatay reka dołki na dłoń gęboko w
ktore kładz po trzy ziarnka spolem cienkim
końcem na dol/a zasypawshy każdy dżień pole-
wany/ktore richley wznięda gdy ciepła woda ba-
dziej polewanie/tamże gdy wzniędie trzeba o-
toko ich często chwast pleć/a potym wetrzi la-
ta może przesadzić. **C** Chciałliby thez ga-
laskami sadzonemi to drzewo rozmnożyć/te-
dy nie gębety iedno na pol stopy ziemię za-
krywamy aby nie zgnily. Jednak kłocza na-
bezpieczeńsze sadzenie/czoby miasszy był iako
toporżsło/a na łokciu dlugi / ale trzeba z o-
bu stron wgladzić y zamazać / sążki wosel-
kie ostroscei obrzezać/tylko paczki zostawishy
czaje z ktorich by siektorosli puscishy z zie-
mię wyrosly/ niektorzy rostopni oba końca
obmazują krowinaczami/a morzka rogożina
obwinawshy/glinę oblepia/atak w ziemię do-
brze wrytą zakopają. **C** Szeżepka thez ku
wsadzeniu ma być cienięysza y krotka niżli
kłoczek/iedno iżby miała niektore rozdziki z sie-
bie wyrosle a ma być wszytka w ziemię zaka-
pana/gałzki tylko na wierzchu zostawishy/
gdyż kłoczeki albo stuki tego drzewa wsadzone
go trzeba nad dwa palce nad ziemię z paczkami
zostawić. **C** Kłoczek albo y szeżepa w cie-
plych stronach bywa sadzona na lesień/ale w
zimnych lipca albo sierpnia wsadziwshy/
Palladius rozkazuje polewać wstawicznie a-
że do wzrostu wielkiego. **C** Może też to drze-
wo być szeżepiono w gruske albo w morwe/ia-
ko niektorzy mienią krieżycza kwićnia w cie-
plych krajach/ale Mała w zimnych/ nie za-
skore ale w pniak rozczepiony nad samym ko-
rzeniem/ chce też częstego kopania otoko sie-
bie bowiem tak lepiej y wieksze iablka bedzie
rodzić/a nie trzeba nicz obrzeżować iedno ga-
laski suche y to barzo rzadko.

C Do drzewo gdy ma dostatek wilkosci ni-
gdy bez iablek niebywa/ bowiem iedne sie do-
stawia/a drugie zielone rosta/a po onych zie-
lonych zasie kwiecie nastawa / a thak natura
czyni iakoby ożrąg wstawicznym tego plodno-
sci. **C** Powiada iż owoc drzewa kwasne
go słodki bywa gdy by iadka ku sianu pi-
wey były moczone przez trzy dni w wodzie mło-
dowej/a w owczym mleku. Drugi to drzewo
krieżycza Lutego przemiercaia v dołu przez
drzeń/wszakoz nie na obie stronie / tamże do-
puszczają wilgosci wodney wyciekac/ a gdy sie
tuż iablka zawigają/tedy one dżiure glina na-

7 tytają/atak gorzkosc ktorą iesh w drzeniu
wszytka sie odmienn w słodkosc y bedzie też ro-
dzić owoc słodki. **C** Iablka tego drzewa w
cieplych stronach mogą być chowane na drze-
wie mało nie czasy rok/w zimnych zasie w ple-
wach ie chowają/wszakoz lepiej gdy by w na-
czyniu takim były zachowane.

C Isaac piše iż te iablka mają w sobie czi-
ry rzeżby barzo lekarstwie storko wierzchnią/
mieso pod nią/drzeń y nasienie.

10 Storka jest ciepła w pierwszym stopniu a we-
wtorym sucha/czo wskazuje iey wodnosc y też
ciepłosc/wszakoz iey spossob jest twarzą a mo-
żny dla tego nie godzi sie ku polarmu / ale
kto by iey troche pozyswał ku lekarstwu-the-
dy żoladek potwierdza/ y moc trawiaczą posila
czyni też dobrą wonnosc ciała / a przeciw ia-
dowi smiertelnemu mocno sie przeciwi z wi-
nem pita/też między hatami sucha chowana
molom ich gryse niedopuszcza. Jęseże nye-
wiaslam brzemiennym dana ku iedzeniu o-
deymute niedobra chce iedzenia rzeżby nie slu-
bnych ktora pospolicie bywa na młode.

C Mieso lepat tego iablka chłodne iesh y
wilgotne w pierwszym stopniu/dla tego też zo-
ladet chłodzi/aczkolwie ku strawieniu trudne
jest dla tego twardosci/przeto nalepię go na
thezo pozyswać gdy próżny żoladek z miodem
a z czukrem/boniem ktoby go pozyswał w pol
obiada lubo na kęnczu takim bedzie przy-
czyną y materia grubey a ciepley zimnicy

30 **C** Ale drzeń subtylny jest y wodny przeho-
nicz nectuczny/ a ten też bywa dwolaki / ieden
prawie kwasny/drugi lepat bywa bez smaku
iako woda/ ten wtory niesmaczny jest / zim-
ny a wilgotny w stopniu wtorym / przeto go-
raczosc w cieple chłodzi a pragnienie gasi/kwa-
sny lepat zimny jest suchy w stopniu wtorym
a moc iego jest odrywać wyciekac y chło-
dzić/dla tego gasi zapalenie w gęroby a żol-
40 det potwierdza. Zateż chce iedzenia pobudza
y zapalenie cz prwony kolery ostrami a pra-
gnacim też czyni ochłodzenie/tesknośc y pro-
ste oddala ktora z łordia ki dla kolery pocho-
dzi/Diegunke też czyni wronę y wracanie za-
stanawia/ także sęrupy stwierzbowe / lipac y
plegi gdy tym bywaia scierane zchodzą precz
Etego jest dowod/ iż sukno albo hata wszytka
inkausiem pisarzy kim skropiona gdy im bedzie
wycierana/zasie ku swej czystosci przychodzą
50 **C** Nasienie albo iadka tych iablek ciepłe są
y suche

Jasne Wielmożny Ma. Wice Burkuje Chelmski
Moy wlece Henry Parie y Szmagrze



y suche w stopniu wtorem/ czo wstazie ich gor
 płose/ przeto sie niegodzą kupozarmu tchylto
 na lekarstwo są dobre/ bowiem wrzody y bo-
 łaczki wszelkie rozrzucają/ y przeciw iadowi a
 bo truciźnie mają wielką moc zwinem iępiąc
 Galguli też tego drzewa iż są woniatące a
 mają też nieczystość/ przeto są podobne
 skorkom iowych tablek w mocy y sprawie wpe-
 łien.



O Boblu/



O btowe drzewo jest dosię
 wielkie zawpę zielone a wo-
 niatące/ owoc tego jest zna-
 lomy okrągły/ czarny a nie
 wielgi/ aczkolwie w każdym
 powietrzu może siewodzie/
 wpatoz w ciepłym abo w letnim barzję sie
 kocha/ zwłaszcza przy morzu/ a ziemię też puł-
 nę potrzebuje. Sadzą le^o ziarna y galguli
 także y latorośli siewią/ a to w Marcu gdy
 wilgość sokoła tu skorce przydzie/ Jego ga-
 lęki y listie dobre są ku zachowaniu fig su-
 chych/ także y wpełni rozmaite ię kładą dla

wonności/ y owsem w każdym warzgu kładą
 ne wonności przydaia/ Wroga też y zolgot
 swą wonia y ciępkosć posilaia.

O owoc tego drzewa w wino sęchle abo
 pleśniewe kładziony naprawia ię/ wpatoz dla
 swego smaku czyni ię przykre.

O ziuenna piśe iż ziarna bobkowe skorki
 y listie są ciepłe y suche/ wpatoz ziarna są cie-
 plesze y susze/ bowiem we wtorem stopniu/

O Sley też bobkowy ciepłszy jest niż wrzechow
 a pomagana wbytkie boleści ył suchych y sta-
 wów/ rozpękając ich wilgości/ A gdy bytło
 prochu skorek tego abo samych ziarnek wypil
 z winem czo by złoty zawazyl/ to jest postori
 dragmy/ to pice kamień kamie dla swcy gor-
 płości która jest przykrza niż której insey rze-
 czy/ także y płod zabija w żywocie/ wpatoz po
 porodzeniu nie that skodzi niewiaślam/ gdyż
 ich wnetrznosci czyni ię wlaścza macice/

O Pomaga też na wlaśenie międzywiedla/ o-
 si abo peżoty choć insey gadow/ y owsem
 przeciw wszelkim iadom jest prawa drakiew/
 Dioscorides też powiada iż galguli y listie
 bobkowe sęci y kriegi od molow zachowaią/
 gdy między nie bywaia kładzione.



O Figach/

O zowe drzewo powietrzu
 ciepłego abo iednak wolne-
 go potrzebuje/ aczkolwie też
 w miernie zimnym zetrwać
 może/ a to gdy mu pomoce
 będzie dawana ludzkich spra-
 wy/ to jest od południa y od wschodu słońca
 wolno powietrzu odslaniać/ a z połnoci ię z
 zachodu czyni ię meiatie zasłony.

O Ziemię miernie tłuścę żada/ aczkolwie
 też niektórzy ich rodzą na chudey y na suchej
 ziemi lepiej sie kocha/ na której owoc ich by-
 wa też suszy ale słodzy/ gdyż na tłuścę a wil-
 gotnej ziemi wodnieny bywa y wielki/ wpa-
 toz nie tak smaczny ani słodki.

O Ziemia też ich nie ma być anoiona przed
 zimą/ aby zima gnoiu w roli nie zasłala/ ale
 naten czas lepiej obkładać ię drzewo plewa-
 mi abo drobną mierzgą z dołu aż do galezi/
 a na ziemi około dołu obkładać świeżym gno-
 iem zwierzecim zwłaszcza gołębim/ którą za-
 sie skoro po zimie ma być odruczon chybą iż
 by zie-





by ziemia barzo była chuda. **C** Szczępię
latorosli figowe z inąd przeniesione kriejpeca
Pazdziernika lubo Listopada w krainach su-
chych/ zaś w miernych Lutego a w zimnych
Marcza y Kwietnia/ a wybierać trzeba lato-
rosli kłosebny wiele pączków miał/ bowiem
które są smagłe a gładkie bez pątkowa pospo-
licie nie płodne bywaia. **M**ożet też roz-
mnażać sadząc gałgaski i tej kłocki z obu stron
obcięte/ a to na schodzie Marca lub na przod-
ku Kwietnia/ Chciałoby gałgaski wsadzić o-
bierać maś wirzechnię gałgaski trzeletnię albo
dwieletnią/ z strony południa zerznioną/ A
tak ię w ziemi zakopać aby na wirzechu zosta-
wił trzy latorosli ziemnię osiadać rozdzielo-
ne/ aby sie tam też trzy pniaki puszcily.
C Kłoczkami lepać tak ma być sadzenie/ aby
spodni koniec tylko rozszczepiony kamyl tam
włożył/ a tak w ziemi wstawił/ A kiedyby tak
ty r. cępy sadzone piwcy wykochał w zagro-
cie osobne/ potym dobrze wzrosle w mori prze-
sadzał/ lepsze ich iagodi bywaia/ też grubu ku
sadzeniu maia być głębokie y szerokie dla prze-
wistości korzenia figowego. **C** Rodzą też
figow iest ro. liczy/ Jedne są które sie rychło
dostawia/ drugie późno/ drugie lepać które
piwcy owoc puszczaia niż liscie/ drugie czasu
wielkiej goręcości opadaia/ Przeto każdy
ma obierać ku sadzeniu lub szczepieniu ten ro-
d. an któryby służył tego krainie/ bowiem takie
które rychło opadaia nie maia być szczepione

1 lub sadzone na miejscach suchych albo ychu-
den ziemi/ Zatem w ciepłych krainach i takie
sadzić któreby nie rychło pozrzały/ zaś w
zimnych te mudożne które są skorożce/ aby sie
mogły dostawać niż zima zaydzile.

C Drzewo figowe może być szczepione za-
skoroż/ iestli pniak mąsłszy/ ale iestli młody a
ciężki tedy szczepić w pniak rozdarty/ a natych-
miast zakryć y obwiązać trzeba żeby wiatr nie
obwionął/ a lepicy sie tego szczep przymnie gdy
10 młode będzie szczepienie/ a otoko ziemie wśel-
kie odrosli oberznać/ A ma być takowe szczepie-
nienie kriejpeca/ a to szczepić y w
Barro y w Lip-
bowiem to drze-
ciepłosci potrzeb-
nach szczepić figo-
zimney wilgoci/
od niego piwcy t-
mnażać/ Chyba i-
chowane/ prze te-
kupy powiadaia i-
zwłascza w zimny-
C Kato też piwe ię sie
tego czasu gdy wino z-
buc wybierana roczna
starża albo młodsza niż
latorosli skorka ma bi-
a tak ię zakończyć aby
20 też aby deszcz nie zachowył
nie zasuszyło trzeba skork-
brze obłepić/ A kto tych la-
nia będą zatwardziały/ to
garmeczką z mrowi zawieś-
zmienną glawoda po trosze
sechł on szczep piwcy niż
C Możet też figi szczepić
ściu albo pączka wstawia-
nym obczajem o czym wy-
40 ale kriejpeca Cyprowca y
samo skutowanie może by-
ia/ a szczepienie ich ma być
y pączka w lesną figę kłoso-
Caprificus/ i takie w mro-
Palladius uczy/ aczkolwie-
lepszy bywa szczep/ Potrzeb-
go kopania ziemie otoko-
dye pożyteczno przeż iest
zwłascza ptaśm. **C**
Drzewo stanowiono/ aby

nia/ aczkolwie młode
zu/ y owsem iako piwe
to stanta słonecznego
barzo rzadkie/ przeto
rzeto w zimnych kra-
moga trwać/ a to dla
i młode ich drzewka
a niż sie pączka roz-
ię suchością były za-
jężne czasu kani-
e figow szczepienie
iach.

ogga być szczepione
y/ A latorosli ma-
m powiadaia ię
na bywa kłoseb-
zale zachowana/
żeni nie odkrył/ ta-
cho zbytnie ciepło
lonie y glina do-
się przypodze-
i nad nimi iaki
voda/ ię by tak
ta/ aby nie za-
przgał.

aiem empla-
bo y skutowa-
dana nauka/
y/ Aczkolwie-
tnia y Ma-
torosli iako
icinie zowa-
iawor iako
rzewo na-
stawic nie-
arzo też by-
obładać
i być cho-
krainach
jednym

tylko jednym pniakiem troche od ziemi pro-
sto wzrosło/aby tym snadniej mogło być od-
żimna obroniono/wszak w ciepłych krajach
może ich zapuścić trzy lub cztery według wo-
ley gospodarskiej/ Trzeba też obrzeżować ga-
łaski wosklike zeschłe y zbuczniale/ itez one kto-
re zle albo miznym wyrosły miejscem/ a tak je
sprawiać aby sie krzewiły okolo po słońcach
nachylone. **E** dzież tego drzewa skoro
trzeba narzynąć albo przepychać na tym mie-
scu gdzie by sie nadinnala/ aby tak wilgość
zbytnia wyciekła/ a kłosey by sie potem chro-
bać mieli załgdy/ ktorzy tak skoro by sie za-
gli natichmiasz trzeba je precz oddalić od dze-
wa/ drudzy je też samym wapnem niegospo-
nym maza/ nakładając go w skutube chro-
bicywa/ Jestliż by też mrowi tam škodzi-
ło tedy namieszać glinę z masłem a z smo-
lą wodą drzewo w kolo obmazać.

E gdyby takie drzewo było z kłosem o-
woc przed czasem sam opadał/ tedy w korzeni
drzewo nawiercać wbić klin albo czopek drzewia-
ny/ Drudzy tylko skoro na drzewie siekć/ a
przecinać w then czas gdy sie liść na drzewie
nie puszcza. **E** dla lepszego y lżejszego
obrodzenia tego drzewa wierzchnie latorosli
na nim dobrze przynąć/ albo tylko te latorosli
wierzchnie skoro prawie ze średniej galezi
wyrasta/ a kto chce aby sie rychło dostały/ te-
dy sok długiej cebule z oliwą a z pieprzem fi-
gury owoc zmieć w miazgę/ pomazować w then
czas gdy już drzewo dorosło i ma sie zapalać
o tym Palladius naucza. **E** świeże figi
mogą być zachowane w miedzi tak je włożyć
wby zebniedna drugiey nie dotykała/ albo też
w bani świeżej/ lubo w korbasie iako drudzy
zową/ każdy osobno miejsce w dlabawby za-
sie zamknąć to też jest nauka Palladiusowa.

E Suche lepat tak ma być zachowane/
Kozłoż wby albo rozwiś wby świeże na słoń-
cu aże dopołudnia aby troche odmięknęły
potem nakładby ich w kof lub w iakie naczyn-
nie takowe wstawić w piec ciepły po pieczeniu
chleba lubo na toż zgotowany y zatkąć/ pod-
łoż wby pod kof kamyl albo thrzy aby nie ze-
wiał ode thla spodniego/ a gdy tak raz y dwa
bedą przepieczone/ dopro ich nakłasc ciepły
w naczynie iney włożyć dobrze przespuiąc
ichże lusem y zabić naczynie albo zatkąć do-
brze/ A gdyby na then czas dla deszczu
prawy na Słońcu nie mogły być rozkła-

7 dane/ tedy pod dachem rozłożyć je na iakim ro-
ście pol stopy od ziemi/ Edież pod sirop od-
spod żerzawia gorącego/ aby at od nie wot-
to sie rozgrzały iato od słońca/ Potym gdy
jedna strona zagrzeje sie/ tedy na drugą prze-
ba przewracać/ aby tak wbyłka skoro od mie-
tnela/ Ależ tolu je drugdziej przez czasy działy
trzymać je na słońcu/ a potym prosto chowa-
ć w naczynie sedowe/ ktore y nas zową logi
itez kofe z morskiego siemienia plecione.

10 **E** Figury owoc nad iney owoc chwał-
nych jest y wiecy tuczący/ atż kłowie miaz-
ga krew czyni/ Świeże jedne bywa su rowe
drugie dostate/ E u. owe barzo są guibe a ma-
lo ciepłe/ a to dla panowania w nich miazgi
są ziemnej/ dla tego Popras porada iż fi-
gury owoc im suowby jest a nie dostate/ tym
też wiecy grubey a mney ciepley/ przat o tego
pożywanie jest nie zdrowe/ aże dobrze dozza-
le figi są ciepłe w piwnym słońcu/ przodek
maiąc miedzy sobą y wilgością.

20 **E** Ma w sobie figury owoc trzy rzezy z kł-
rych sie składa/ skorka/ miedzy średniej ziarn-
ka/ Skorka iż suchosć w nich panuje przeto
trudno sie trawi/ ale przodek dla saey miedzo-
ści barzo tuczy/ ziarnka też iż maia sposob pia-
stu lubo kamyczkow/ przeto żadnego pożytku
ani tuczenia nie czynią/ a to ma być rozumia-
no o świeżych figach. **E** Suche figi ma-
ia ciepłość w porzątku stopnia wroego/ a su-
chosć weszrodku piwnego/ dla tego zagrze-
nia iato y pragnienie czynią/ a ebracząc sie
w kolere/ iednak barzo tuczą a malo odimaia
Wszak gdy w żolądku zastaną grube wilgo-
ści a zbytne/ tedy też same trudno sie trawią/
y owym rychło sie tam zagnia/ przeto mno-
żę sie z nich wiatry/ odimanie y zła krew y wby
za skorkę/ dla tych przyczyn ludzom chorym
nie są barzo zdrowe/ Ale gdy żolądek prozny
od bytkow/ tedy sie też tam dobrze trawia/ do-
brę krew mnoży/ iato czyni czynią/ także plu-
cja/ nerki y mecherz od zbytnej wilgości wy-
czyszciaia/ Przeto kłosey ich chce zdrowo poży-
wać maie na czężo iść/ a po nich pierz albo im-
bir/ A kto by chciał z nich dobrą krew w sobie
mnożyć/ pożywać ich z migdały albo z orzechy
włoskimi.

40 **E** Gdy sie też figi na leżar-
stwo/ abowiem z izopem warzone pierś y plu-
cja czyszcia/ kłosey sibi oddalaia/ Płkanie
garla iucha fig warzonych bolaczi w thre-
50 sciacz byle leczy/ A gdyby było kłusem
winem



winem fig warzonych pomaga przeciw bole-
ści żywota które z wilgotności grubych w nim
się czyni. **E** Alucenna też piše iż białe figi
nalepse są po nich czyste wtoze mieszczą
małą a czarne ostateczną. **S**ok z liścia ich
zagrzewa niewymownie y odciera plugawo-
ści/ także odwilża dostateczną. **M**leko też z
nich czyni siadłość we krwi roztłony/ także
y w mleku/ wpałoz inże rzezi zsiadłe rospuścą.
E także w galgustach figowych wlażąc
młodych takowa jest moc rospuśczenia/ iż
gdy z nimi mięso będzie warzone tedy się roz-
plynie wpytko. **K**orzenie też figowe warzone
gołą wrzodzi w osu/ a mlekiem z nich dobrze
pomazować rane gdzie niedziwadek wstąpi/ ta-
kież liście młodey same też iagodi niedozrza-
łe pomagają na wstąpienie wściekłego psa/ gdy
na rane będą przykładane.



O Malogranatach abo Pomagranach.



Malogramata lubo pomagra-
ny z łacińskiego rzecz rzecz-
ne są iakoby ziarniste iabł-
ka/ bowiem one są ziarnce
lub iadreck pełne/ które też zo-
wają drudzy mala pumca/ od-
kainy z ktoray naprzód poszły y nawiecz się
rozmnóżły. **E** Jest to drzewo barzo za-

1 wile/ sekowane a krzewiste/ tak iż wieceny na fe-
r: g roście niżli na wsiąg/ **B** ciepłych abo w
letnich krajach nawiecz się tocha/ a w zim-
nych żadnym obyczajem trwać nie może/ **Z**ie-
mie gliniastą potrzebuie abo wapienney/ acz-
kolwiek też y na mietlić może rość tak na ch-
dey iako y na tłuściu. **A**lbertus powiada iż zie-
mie piaszczystą a tłuścią potrzebuie.

E Mnożą to drzewo sadząc odrosł od korze-
nia oderwane/ wpałoz lepiej gdy będzie w sa-
dzone galgus pąkorzysta z drzewa aderniona
na łokci długi/ a iako toporzysto miosz/ a
obadwa końce równo a gładko roztłony/ y
a gnoiem swiniem tak spodni iako y w rzechni
obmazany w ziemi pochylony sadzić/ **E**z-
kolwiek mietlić orzy lada iaką tego galgus w ziemi
młothem wbić/ wpałoz lepiej sadzić galgus
z drzewa zerznioną gdy się już pąkorwie imie o-
dymać/ **E** tylko tho trzeba obaczyć aby sadząc
nie obracał opat galgusi/ abo iey skorci nie od-
dzierał. **P**alladius węż gdrby sadząc w gru-
20 be podłożył trzy kamki pod korzeń abo mie-
dzy korzeń to brom iż się nie będą szczepali ich
iabłka. **E** Sadzenie też szczepienie tego
drzewa ma być czasu słusznego iako Marca
lub Kwietnia w krajach letnich/ ale w suchy
a gorących może być w Listopadzie/ **P**ow-
iada iż iż może szczepić równe galgusi z stawa-
ląc/ **D**zeń jednej roszczepiwszy w drugi wsa-
dząc/ tak iżby się oba drzewa spoili/ **A** ma być
30 szczepiono tylko w swego rodzaju drzewo na
końcu Marca lub na początku Kwietnia/
rozdarz pniak wstawiać latorosi siewa a do
piero zerznioną by nie nie oschneła/ **B**owiem
to iey przyczyną barzo słodki.

E Potrze-
bne też to drzewo otapowania ziemi około
siebie na każdą iesię y na wiosnę/ a tak ie spra-
wiać aby nawiecz trzy pniaki były zapuszczo-
ny od korzenia nie wysoko nad ziemią/ a każ-
dego roku obrzazować wpytki latorosi na wiel-
40 kich galeziach/ **B**owiem lepszy owoc będzie da-
wać/ **G**dyż to drzewo dobrą oprawę brwa prze-
mieniano z plonności w rodzajność owoców/
Ethorego bywa troja roznosć/ **B**owiem jedne
iabłka bywaią słodkie/ drugie pranie kwasne/
trzecie szodki trzymają iakoby winny kwas.
E Wiele się przekazuje przysławia temu drzewu
Przechy bedzieli owoc kwasny tedy nie trzeba
częstego polewania około niego/ **G**dyż suchosć
dawa słodkość temu owocowi/ **A**le bedzieli
50 barzo słodki tedy tam trzeba mieć y wilgotno-
ści przy



Tei przydawać. Abo bedzie li owoc kwasny / te
di otkopawsi forzei nabić weń klinkow smol
nego luczyna. ¶ Jesliby też to drzewo nie
mogło kwiatu zadzierzeć / tedy namieszawsi z
woda oslowego y swietnego gnoiu polewać
trzy kroć do roku tego forzei otkopawsi / abo
też fas oliwny tam wpuścić / abo iako Pal-
ladius uczy / to drzewo gdy kwienie olowna
obreczga w ziemi obwinąć / abo też skora we-
żowga lub wegorzowga. ¶ Jesli by sie też ie-
go iablka szczepali / abo iako mowia kwiekaly
tedy kamien pod postzodek forzenia podłożyć
abo nasiać okolo drzewa morskiej cebule ko-
ra squilla zowga. ¶ Jesliby też chrobaci abo
czyrwie szkodzili / tedy forzen pomazować zo-
lta wolowga / a natychmiast pozdychaia / abo
gdyby takowe robaki wygrzebał gwozdziem
miedzianym / tedy sie tam trudno zasie potim
zalega / także możem oslowym / z swinnim
gnoiem zmieszawsi robaki zagładzić.

¶ Popioł pospolu z lugiem gdy bedzie cze-
sto lan okolo tego drzewa / czyni je bujne y bar-
zo plodne. Powiada też Marcialis / iż białe
igdrka w nich bywaia gdy w glinie y w wapien-
na ziemię przymieszał czwartą część kasku ko-
ry gipsu zowga / a takowga ziemię każdy rok
po trzy lata forzen obkładał.

¶ Tenże powiada iż wielkie barzo iablka mo-
ga być na tym drzewie gdy by zakopawsi gli-
niamy garniec wedle drzewa zchylit ku niemu
y wstarczył weń iaką galę kwitnącą / przyni-
szawsi do iakiego tolu aby sie zasie wzgore nie
podniosła / tamże one galę obwarować w pu-
stym garniezu zakrywsi okolo dobrze aby tam
woda deszczowa medochodziła / a gdy on gar-
niec na jesień bedzie odkut / tedy na oney ga-
lezi napydziesi iablka wiethe niż na drzewie.

¶ Takież gest iablka dawa to drzewo gdyby od
ziemi było pomazowano sokiem romanowe-
go zela y też kurzey noski pod iedną miarę z-
mieszawsi / ale piwcy niżli sie paskowie pusci /

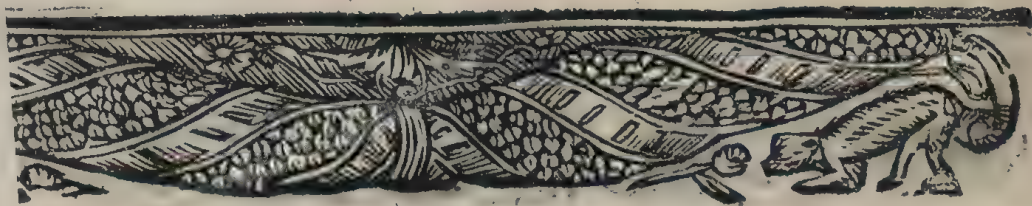
¶ Zbieranie tych tablek tedy bywa gdy lu-
z igdrka w nich czyrwonoscia swa dojrzałosc
kazuię / a chowanie ich dlugie bywa gdy by ob-
lepione smolę były zawieszane iedno wedle dru-
giego / abo inaczej wprawsi rzo nazdrow-
se namoczyć je w morzga wodę abo w rosoł /
potym gdy sie napoię / po trzecim dniu na sto-
czu je suszyć / tak iżby też w nocy nie były pod pra-
żeniem ale na iawie / pathym że je zawiesić w
miejscu zimnym / a gdyby chcieli ich poznać

tedy ie przed tym wymoczyć w czystey wodzie
acz niejsprzez dzień. Takież gdyby je oblepil gli-
na ażyby na nich obeschła / potym je zawiesić
w zimnym miejscu. ¶ Moga też być cho-
wane w garniezu napoły zakopanym nasypaw-
si weń piasku do połowice / a tak iablak onich
z sypulkami wstawych natłak sypulkami w
trefci także chycia w bżowe / także w swę. Po-
tymże one trefci wstawić w garniec w on pia-
sek także osobno / tak iżby iablka były czyste
palce nad piastami / aczkolwie thez tak moga
być chowane y pod dachem / zakopawsi w gar-
niec w iakicy grubie. Takież może je zachować
w przekładku takim abo w fassie kładąc iedno
podle drugiego w iednym miejscu tak iżby sie nie-
dotykały / a sadu onego lubo fassę z wierzchu
nie przysypywać. ¶ Picie z Malogranatow
czynia tym obyczajem. Ziarnka ich czyscie
ochodziwsi w kopyt palmowego drzewa kła-
dę / potym wycisnawsi sok warzą z mienagla
aż do połowice wmyre / tamże ochodziwsi
rzo zostanie zaspuntuię w naczyniu posmolo-
nym / z wierzchu dobrze obwarować. Dru-
dzi onego soku nie warzą / ale w każdą część
iakoby miary garnca wina / sunt miodukla-
dę / potym ono chowaię zaspuntować.

¶ Owoc tego drzewa tu lekarstwu wietze-
mu niżli k potarmu / gdyż potarm z nich acz-
kolwie nieży jest / wśakoż barzo mały / a to dla
tego subtylnosci y łacznego strawienia / a ma-
ten owoc czyni rzecz w sobie z ktorich sie
składa / a wśokie są ciępkie. Pierwsza jest skor-
ła / potim miewo / threzie sok abo wilgosc / a
czwarte ziarnka. Sok tego owocu chłodny
jest / wśakoż nie w iednakim mierze / a to wedlug
rozności smaku / gdyż niektóre z nich iablka
są prawie kwasne / drugie ciępkie / słodkie / prze-
kwasne y bez smaku iako woda.

¶ Ciępkie iablka trudne są ku potarmowi /
bowiem natura sie ich brzydzi dla ostrości y
twardości / tilko tego w lekarstwach ie przy-
mują. Przeto gdyby takowe iablka okroi-
wsi słuł a soku ich wycisnionego z winem po-
żywał abo z iakim syropem laxiacyj / thedy
on wierzch zoladkowy zaciskaie wypada ze
spodku tego wilgoć zagniła / a tak zoladek
wycisnawsi ięże gi potwierdza bez wra-
żu wśelkiego. Przeto takowy dobry jest ten sok
na febrę dlugie ktore z wilgot zagnitych po-
chodzą. Pomaga też przeciw swirzbowi cia-
ła ktori pochodzi z zagnisłości słony flegmy.

Kwasne



Kwasne Malogranaty iż w nich jest ma-
ło grubości ziemnej / a są subtylniejsze / przeto
też więcej moż maia niż inbye / bowiem zapa-
lenie wogroby gasy przednie członki posilaia
także serce / wogroby / pżelufci / żółdłowe / dla
tego na Cordiale y na boleśc żółdłową kto
ta bywa / Colery czyrwone y pomagaię.

Soku też ich ta jest własność iż w oczu w
puszczony żółtą niemoc ciępięci / żółtosc z
nich oddala / a nad to gdyby kwasne Malo-
granaty (obkroymy skorki czyscie) były słu-
żone / a sol wycisniony gdy będzie z miodem
wmarzon / tak iżby stał się na wzraz masci / ta-
ki pomaga na zganianie bielma z oczu / y też
im wroł ostri czyni / czysciąc je od zbytnich
a lipkich wilgości.

Słodkich Malogra-
natow sol aczkolwie mteffny jest / wszakoż cie-
pleyszy y strawniejszy / a dla tego żółdł nieia
to zagrzewa / ale się richło w Colere czy rwong
odmienia. Przeto gorętsze ciępięci niezdrowy
jest / iednak żywot odmięteza z swej wła-
sności / także y chrapote pierśi oddala / kafeł
też ostramięci.

Sol zaś tych khorę
szodet maia między kwasnością y słodkością
takież nie mniej pomaga na zapalenie wogro-
by y żółdła takoy z kwasnych / wszakoż moel
takiey niema wraczenia zastanawiać / ani ży-
wota zapiekać.

Solepał nie smacznych
a iakobi wodnych malogranatow dla wodno-
ści swej więcej się scięga ku zimności / Przeto
się nie godzi na potarm abo ku picciu / ani też
ku lekarstwu. Na potarm dla tego się nie go-
dzi iż smaku niema / ktorzby członki w się w-
cięgały / na lekarstwo theż / bowiem dla swej
wodności ani żółdła posila / ani też wracza-
nia / ani biegunki zastanawia / przeto zadawa
trudność żółdłowi czyniąc gi magły a mied-
ki / także niedopuszczając w nim trawienia po-
farmu / a bywa przyczyną kruczenia y odima-
nia w żywocie.

Jadła Malogranato-
we od soku wycisnione pożyteczne są na zasta-
nowienie wraczenia gorzkiego y też biegunki
czyrwone / a zwłaszcza gdyby proch w suszo-
nych a słuźzonych był dawan ku picciu / zapa-
lenie też Colery czyrwone y w żółdłku gasy

Sorki lepał ich są zimne y suche maie
przypodzenie ziemie / przeto gdyby je w wodzie
warząc czynił z nich kristerowanie / thedy bie-
gunki y czyrwong niemoc zastanawiaia.

Naparzanie też z nich działane / dziegne zrost
oddala / gdy będą płożane dżłgła / pothwier-

Dza je. Emorrhoidy to jest krwie z zadku ciecze-
nie / także y niewieście niemoci zastanawia.

Sorki iż w winie warzone a ku picciu dawa-
ne glisty y inbye robaki z żywota wmarło wy-
gania / a te sorki lekarze zową psidia.

Kwiatki Malogranatowe khorę balan-
sia zową lekarze / są suchy natury nad te w-
hytki rzeczy tu wymienione / bowiem są zim-
ne y suche w stopniu wtóym / a trwa ich moc
do dwu lat / ale trzeba ich trochę przesusić a w
naczytniu skłanym dobrze zatknać na długie
chowanie.

Pomagaię przeciw wracaniu
gorzkiemu y też biegunce czyrwone y gdy z cho-
rego prosto ciecze dla niemożności zaduerze-
nia.

Przeciw wracaniu natarz thego
kwiecia wwarzyć w ocęcie / a rozmazając ge-
bte kłase na dołek pod pierśi / ale przeciw bie-
guncę warząc je w dżdżewnicy czynić napar-
zanie. Aucenna powiada / iż oboia rzeczy tak
psidia iako y balansia Malogranatow / cie-
czenie krwie w kłacie zastanawia / rany y wrzo-
dy zastarzane / także mgły a chwilejące się ze-
by w mocy postanowia.

O Glogu



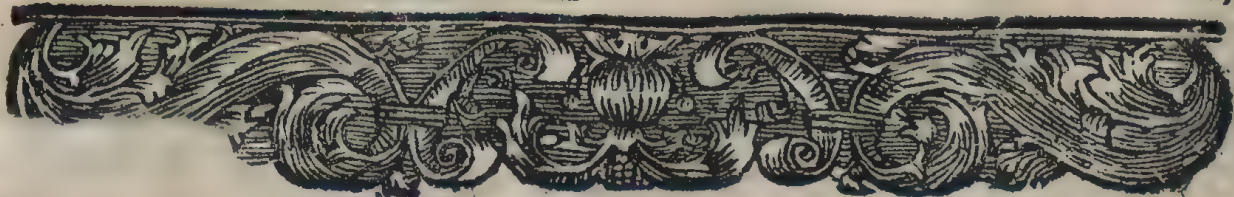
Dzewo glogone jest me wiecie a pospo-
licie lesne / wszakoż w ogrod przesiadzo-
ne y uprawiane może owoc y pożytek
miejć.

wietny wężynie ktorzy lekarze zową Carniola
do drzewo w każdy kramie seirpi na wśel-
kien ziemi sie rodzi / wśakoż na kłushey a na
wilgotney wieczy sie kocha. Mnoży sie z nasie-
nia y też z galazek od korzenia wyrosłych.

Dostaloſe owoczu poznać gdy już czer-
wony sam z drzewa opada / a kłoby chciał ry-
chło gi rozmnożyć / wtedy nasiać w zagrodzie
osobno jagod poźdno zebranych a na słoń-
czu przesuszonych / a gdy młode plonki odro-
sła / potym ie w ogrod przesadzać / a to sianye
ma być krieżpeza Paździerznika lub Listopada
Ełogowe jagody cięplie są wiecye ku le-
karstwu niż ku potarmu służą / bowiem zasta-
nawiają wracanie gorzkie y biegunkę czysto-
ną dla swej zimności y też suchości / thakież z
nich bývá dobry ocet / gdy by ie służył a żmo-
cznym ocetem zmieszawszy nadziałał z nich ia-
koby chlebowych bochenków nasużył / potym
gdy potrzeba kłasc ie w wino. Drzewo teje ie-
go dla twardości godzi sie na rozmaite nacz-
nie zwłascza do młynow y też na cępy ku mło-
czeniu.



O Morwach



Drwowe drzewo jest małe
czy winne bardzo podobne
swym sposobem / które cie-
plego powietrza potrzebuje
abo iednak miernego / a zim-
nej krajiny bardzo nie lubi. Je-
mie żada płaszczyzny / a przy brzegach mor-
skich nalepić sie kocha / aczkolwie y na ziemi
miernie puchłey roście / wśakoż gliny nie lu-
bi. Gnoy też y ziemię bardzo kłuszą miłuje.
Przetcho w młesiecz abo przy domiech gdzie
bywa dobrze kłusta ziemia / tam sie częstie ko-
chay býváno roście. **M**oże być mnożono
to drzewo z nasienia / y rozdzek sadzeniem / a to
krieżpeza Marcza abo na ostatku Lutego w
krajach powolnych / a w cieplnych lepsze Pa-
ździerznika y Listopada. Jednak wódz y thako-
wego drzewa nie bývá owoc iakoby miał być.
Przeto lepić ie mnożyć sadząc kłoczi z pako-
waniem z drzewa odciete na półtora stopy dłu-
gie z obu kończu czyscie wgladziwszy a gnoiem
zamazawszy / miąsży koniec w ziemi wsadzi-
tą iżby go tylko na czterzy palce nad ziemią
zostało / ale ziemia ku wsadzeniu ma być tro-
che z popiołem zmieszana.

Gdyby drzewko to chciał przesadzać / te-
dy które już dorosłe jest ma być przesadzono
w Paździerzniku abo w Listopadzie / ale mło-
de Marcza lub Lutego / a potrzebne głębokie
gruby / także dalekości między sobą na trzy-
dziesci stop abo daley / aby iedno drzewo dru-
giemu nie wadziło / tak cienie m iako y rozpi-
ęzaniem korzenia w ziemi.

Może też y przepisano być tak samo w sio-
laku y w brzoście / abo y w drzewo figowe ia-
ko młotoryz mowa / aczkolwie też y w las prz-
mnie sie iako pisze Palladius. wśakoż bývá nie
prawie dostateczne / gdzież wec z po trzech le-
ciech trzeba obrzynać to coby sprochniało by-
ło abo też zeschłego. **P**otrzeba temu drze-
wu okopowania częstego y gnoienia / wśakoż
wilgość zbienia temu nie lubi / a trudnosie ko-
chać ma iedno na puchłey ziemi.

Słoto dni Paździerzniowych dobrze jest
to drzewo okopawszy korzenie lego / drożdża-
mi starego wina polewać / a z młodu thak ie
sprawiać aby od ziemi lednym pniakiem ro-
sło / a galazki pierwsze ku owocowi na osm stop
od ziemi ma być podniesione / wśakoż cho-
może być młoty lubo wiecye wedlug chudości
abo tłustości ziemi / aby na chudej ziemi młoty
były

były/a na tłuſtey wyſſze. Powiadaſz też iż to
drzewo ſtawa ſie bujnięſze y plodnięſze gdy
by nawięcejawſzy na tleſto mteſteżach ie° pieſi
nabił weſi gwoździ modrzewiowpęch.

Przydawa ſie temu drzewu przelaza nie-
mala tu wyroſtowi y też rodzaynoſci / tak iż
prawie nież ponim niebedzie gdyby liſt z niego
był obrumian abo iakoż ſolnie obryzan/a zwa-
ſeja gdyby na toſtęzi wirzchołki y gałęziel
nagie były bez liſciay a teſeje gorze y gdyby ta-
kowie wirzchołki były oblamowane abo oſmy-
lane / czo poſpolicie czynią niewiaſty ſtore i-
dwab ſprawia / iż takowe liſcie wirzchnie of-
mykaſz na poſarm robakom czo ledwabile to-
ciz / bowiem takowi robaci radzi ſie karmić
tym liſciem / ſtore im dawaſz iak ſtore poc-
nag ożywiać / tak długo aże zaſie tu zimie po-
ciz / obumirać. **D**woe tego drzewa tedy
zbieraſz gdy już czarnoſcia ſwa y miętkoſcia
dozryła oſc wſtawie / ſtore ma dwon poſob-
abowiem ieden bywa ciępli a nie dobre doſta-
ty / drugi zaſie ſłodki ſtore ſie prawie doſtoi.
Ciępli owoc zimny ieſt a suchy / moc ma ſci-
ſtaſz / przeto żywot zapieka / żołądek y wna-
trze poſila / a tak ten owoc wſuſzony w piſki bie-
gunki żywotowe zaſtawia zwaſeja czerwo-
ne a gorące. **S**ol też tego barzo dobri ieſt
na boleſci warz / gardła y też ieżiła lubo czo-
ta w gardle / a to z miodem lub z cukrem wa-
żony tu pluſaniu. **S**łodki zaſie a doſta-
ty owoc nieczu ciepłoſci ſłuży wſpatoż wie-
cey tu wilgotno / ci ſie zeigga. **P**rzeto nichlo
żołądka wychodzi / a żywot odmięka / y moc
popudza / ale gdyby po inſym poſarmie był
pożywan / tedy dłuży ſie w żołądku zaſtana-
wia bedze na wirzchu / a tak nichlo ſie tam za-
gnoi y ſłodki żołądki y też głowie. **Z**aſia
na czeżo pożywany nichlo ſie w żołądku trau-
iednak mało tuczy abo ſitnoſci dawa. **W**ſa-
koż ſichoby tego owocu na czeżo pożywał w
ſniegu abo w zimney wodzie ochłodzi wſi te-
di on barzo ochłodzi wngtrze / pragnienie gaſi
y zapalenie ciała oddala.

Korzeń morowopwarzac w wodzie ku pi-
ciu dawany / żywot odmięka / głuſty inſe ro-
baci wygama z niego / a gdyby z gałęziami z
swolem był warzon / tedy ona woda ciepło plo-
tę od boleſci / zebow barzo pomaga / a plo-
kanie gardła z tego w winie warzimy / wy-
cizpſcia wla oſci w gardło abo tu ieżiżiowi
zſtepulac. **A** gdyby korzeń tego drzewa ſwie-

żo ſlucżony był mocżony w oczie na ſłone-
przez dwanaſcie dni / polym wſuſyſz ſlucż
czyſcie na proch / tedy on ſypany na zety y pro-
chniale abo dſturawę w pſtoreżenia ie do oſta-
ta bez boleſci. **M**uicenna powiada iż mor-
wy nie zdroweſz żołądki / abowiem nichlo
ſie w nim ſkaza a zagnoiem ſwym barzo
ſłodki. **P**rzeto potrzeba ich pożywać przed
inſz karmią / a maſz też być dawane żołąd-
kowi zdrowemu w ktorimby niebyła ſaka za-
wada. **M**orwy zaſie ſolone y ſuſzone / zaſta-
nawia barzo żywot / przeto pomagają w
cim biegunce. **M**orwa też ſkorſt tego drzewa
bywa wycizpſzenie wilgot wnetrznych / pro-
puſzczenie niemale / a w ſelki rodząy **M**orwy
mocż pobudza barzo y wprędy.



O Meſpulaſy



Drewo Meſpulaſy w pra-
nach ciepłych ieſt po polite /
aczkolwie w mierzymy powie-
trzu też ſie rodzi / y w zimni
też moze zetrwać / iako w Ka-
luſkiej ziemi y indziej / zeni-
piacſzyſten potrzebuie wſpatoż tłuſtey / a zwa-
ſeja gdzie ieſt glina z piaskiem lubo z ſemie-
nim drobny zmiękana. **S**adzi to dze-
wo koczli galezia w ziemie ſadząc kocz-
ca



czy Marcza lubo Listopada w ziemi gnojney
tak iżby obadwa kończa były gnoiem dobrze
obwarowane/ iakoż cho o tatarowym sadzeniu
wyszey napisano. Może też sadzić y nasienie
z tego owoczu iako z iablek albo z gruszek jedno
iż długo czekać niż wzrosie ku rodzeniu owo-
czu którego sie narichley doczekać z szczepienia

C Szczepią też to drzewo w iabloń/ w gru-
stke/ w sliwę białą y w pigwę/ a ma być lato-
rośl brana ku szczepieniu ze szrodku drzewa/ bo
wtem zwirzechu nieplodna bywa/ trzeba też w
rozdarciu pniać szczepić/ bowiem za skórą nyc
przypnie sic/ gdyż skóra tego drzewa sucha by-
wa nie wiele miazgi ma/ przeto lato rośli
niedawa żywności/ Albertus powiada/ iż owoc
Mespulow w ocedrzu szczepionych (iako
w iabloń/ gruske etc.) daleko wietpsi bywa niż
w drzewo własne szczepionych/ a czasem sie
trafia bez kłosek/ wśakoż nie wchodzi/ ale we-
dług ziemie y krajiny. **C** Gdyby w krajnie kio-
rey wstał rodzaj mespulowy/ tedy pise Alber-
tus/ iż w szczepionych w lato rośl brzościnową
wpisał sliw wielkich będą sie rodzić iagody
które mespulę zową/ y owsem daleko wietpsi
niż są siane mespulę. **C** Potrzebne to drzewo
obrazowania suchych gałęzi y pokopowania
około Gnoy z winnym popiolem zmieszany
na korzenie tego przykładany/ czym ie rodzą-
ne/ a tak ie trzeba sprawiać aby z jednego pnia
throcke nad ziemią były zapuszczone cztery
gałęzi/ któreby lepał prosto a gładko samy
wzgorze wzrosły na zwys wosy sredniego/
tamże dopiero drugie gałęzi zapuszczać ku
dawaniu owocu.

C Jestliby robaci to drzewo psowały/ tedy
maia być wygarniane miedzianą szpulą iako
to Palladius uczy/ albo ie polewać susem ole-
jowym albo starym moczem człowieka/ a-
bo wapnem nie gaszonym/ ale tym nie wiele
ma być żeby drzewu nie zaszkodziło/ abowa-
rzyć słoneczny groch a wodą z niego ciepłą
polewać/ wśakoż powiedaia iż od tego drzewo
stawa sie nie plodne.

C Mrowki też temu drzewu szkodzą tak iż
y w gniecie zagina gdy będą potrapiane glin-
ką z popiolem a z ocztem zmieszana.

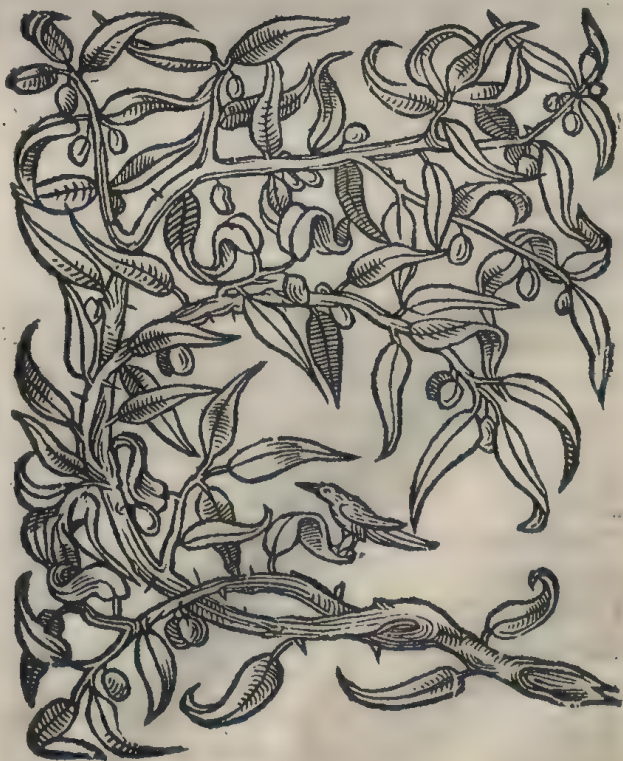
C Owoc tego drzewa jest dwoiaki/ ieden do-
mowi wielki a nie barzo ciepki.

Domowe mespulę zbieraia ku chowaniu po-
tęże nie prawie są słodkie które też y na drze-
wie długo trwają/ albo ie rzędem podle siebie

1 wieszają/ albo w smolnym naczyniu chowa-
ia/ albo iednak napoty w rzale z szpulami
obewawszy przez pięć dni w rosole moczą do-
brze przysuszą aby nie wypływały/ a tak
chowaia. Może ie też y w miedzie zachować
zebrane/ gdy dobrze dożyje/ a zawsze maia
być zbierany czasu pogodnego w południe/
tamże w plewy pochować każdą osobno roz-
garnawszy aby iedna drugiey niepsowała gdy
by sie dotykały. **C** Mespulowe drzewo go-
dzi sie w płoty gdy będzie gęsto sadzone/ albo
iednak rozdzi iego po ziemi rozkrzewiając/
albo ie w szczepić w sliwy wielkie białe/ albo w pi-
gwy tam gdzie płot chce mieć.

C Owoczu tego przyrodozenie jest zimne a
suche w pierwszym stopniu/ własność tego jest
potwierdzać żółdę/ zasłanawiać trwale
stolce y też wracanie/ także y moczą pobudza
a wiec y służy ku lekarstwu niż ku pokarmowi
bowtem mało tuczy dla grubości stey mate-
ryi/ wśakoż zdrowe są na częzo niż po innym
20 pokarmie/ bowiem potwierdzaia żółdę a nie
czyprą zawady tego żół z których spoion jest.

O drzewie oliwnym.





Dziwne drzewo powiethra y
krainy ciepley potrzebuie a-
bo iednak letnicy/ aczkolwie
y w zimnym powietrzu mo-
ze thrwać / wśakoż owocu
nie dawa / iednak w barzo
zimnych stronach ani rość może / Ziemię też
potrzebuie gdzieby glina z piaskiem była zmie-
szana/ abo iednak piaszczystey ziemi a siptey
wśakoż tłustey/ bo wiem samey gliny nie lubi/
ani też piasku samego/ ani ziemię yłowatę
abo zawśe wilgotną/ tylko ktoraby położysta
była ku dołowi a zawśe świeża/ tam się nabar-
zien kocha/ bo wiem na ziemiach tych przerze-
żonych aczkolwie się imiue / wśakoż niemożę
wskurać ku wzrostu dostatecznemu ani ku o-
wocowaniu. **A**le położenie miejscy iey go-
dne go ma być takowe aby góra była od pol-
nocy ku południu położysta lubo pochodziła/
gdzież olina tam się kocha od górcza słońce
nego wśaże w szkodli górkę dołu/ gdzież
wilgotność z wirzchu góry zchodzi wstawie-
nie/ w ktorej się to drzewo kocha a dobrze się
przymiue korzenie rozkrzewiając / wśakoż na
dole pod górą gdzie zbynia jest wilgotność
nie może się mnożyć/ ani też na wirzchu góry
gdzie zbynia suchosć bywa/ tylko w posrodku
jedno iżby wzdłuż miejscy ono nie było wprze-
mie przysię ku wstępowaniu/ ale miało nieia-
ła byrość położystą na ktorejby się nie czo
wilgotności mogło zasnawiać.

Szezepienie tego drzewa w ciepłych a su-
chych krainach bywa kryszeja Października/
abo Lsthopada. W zimniejszych lepak krai-
nach Łutego y Marcza/ także y sadzenie tych
za czasów ma być/ grubym kopać abo ziemię
dobrze zrywać/ a sadząc tego drzewka abo z
korzeniem czalo abo odrosli od korzenia oder-
wane/ abo też gałązki od drzewa odjęsione
aczkolwie też rość to drzewo z pestki swęj/ w-
śakoż z gałęzi lubo z latorosli sadzoney lepiej
y rychley się kocha/ ktore maig być sadzone w
ziemię dobrze wzrzną abo w grube kółem
roztworzoną/ ale oney gałązki ku sadzeniu
trzeba wirzch y latorosli oberznąć/ y bytło
czoby tam było zeschłego abo zbuczniałego.
Tamże odspodiec ziemia podsić/ a wirzch
gliny obmazawszy mchem obwinąć y zamie-
zać/ a nie mała pomoc będzie ku rychlemu przy-
rościu gdy będzie gałązka gliną namazowa-
na ku ktorej stronie stała obrzezana na drze-

7 wie przed zerzmeniem abo odrywaniem/ aby za-
sie tak stronę się sadząc obroćka.

Edy chce w grube sadzić/ tedy grube ko-
pać mać trzy abo cztery stopy na syrzę aby
się w około ziemię wzruszyła/ a dwie stopy na
glebię/ tamże wśauić gałązki na łokciu y na
piedzi długi/ gdzież nie będzie ziemi kamie-
nistą trochę/ tedy tam trzeba piasku kamieni-
stego z gnoiem zmieszać/ a będzie ono mie-
sće lub ogród w zamknięciu/ tedy nie potrze-
ba pniaka wysoko nad ziemię zostawiać / ale
gdyby się bał takiego przeszkadzania od bydła
tedy wyższy pniak ma być tego drzewa zapu-
szczon. **E**stby też chciał obiczeć mieć
sad oliwny/ tedy mać to drzewo sadzić na dwa
dziesiąt przinamnię na piętnaście stop od sie-
bie/ Trzeba też między nimi chwasty wśawić
nie wykopować/ a ilekroć deszcz spadnie/ zaw-
śe po nim ziemię wzruszać około drzew tro-
chę wyższy obsypując świeżą ziemią/ na tłu-
sty też ziemię dla wietrznego krzewienia ma to
drzewo być sadzone na czterdziestu stop od sie-
bie/ ale na chudey dosić dwadzieścia.

Estby też w tej ziemi gdzieby chciał oli-
we rozmnożyć nie było drzewo z kadby miał
dostatek nabyci gałęzi ku sadzeniu/ tedy iedną
gałąz dobru rostarby piłą na kółko cząstki
każdą na półtora stopy mać sadzić nie barzo
rzadko w zagrodzie nieiać/ potym w pięć lat
czoby się przymie przesadzać w ogród iako ma-
stać drzewo rzadko/ drudzy lekko dla łatwiejsze-
go pożytku korzenie oliwnego drzewa ktore po-
spolicie w leszcz abo w pustyniach ciepłych
kraiń nadytą na łokcie rozcinając sadząc w
przegrodki/ abo iednak w ogrodzie dając po-
móc gnoiu obkładaniem/ a tak z korzenia ied-
nego drzewa wiele ich namnożę.

Może też to drzewo być sezeplone w pniak
swęgo rodzaju/ a narychley się przymię lato-
rosli gdy w subtylny pniak będą wsezeplone /
40 a to sezeplenie naley bywa tego czasu gdy
wina zbieraig. **O**prawiania takiego po-
trebuie to drzewo/ aby z młodu każdego mie-
sięca grubych były wzruszone poli słońca w
zagrodzie/ ale gdy już wzrosła drzewa/ tedy tyl-
ko dwa kroć abo trzy przez lato trzeba około
nich ziemię wśopować/ ale chwasty między ni-
mi wyrastaigci trzeba wśawić nie wyrwać/
A w ciepłych krainach y w suchych kryszeja
Października trzeba korzenie odkopować/ abo
tak wilgotność z wirzchu mogła być na nie
przypuszczona.

Współnie

Użytkie też odrosli Columella kaže od-
rwać/wspakoz Palladius radzi niekthore zo-
stawiać zwłascza ktore już moc wezmą / aby
tak mogły być na miejscu matki swej gdy by
się ona starzała. Wogę też ony odrosli być
przesadzane gdy się już tam odłochała a ko-
ronki też swoje już puszcza/bowiem tak nie be-
dzie potrzebna przegrodki dla kochania mło-
dych drzewek. **S**zegoż krieżycza Paździer-
nika potrzeba sady oliwne gnoić zwłascza w
zimniejszych krajach y na chudej ziemi.
Wdech też z drzew trzeba ostrobować / y wśfel-
kie suche lubo zbuczniakę galgzi obcinać / z
włascza gdy już im osm lat przemnie/aczkol-
wie Palladius powiada / iż cho może każdego
roku czynić gdy potrzebna / żeby mgłe galgzi
lubo niepożyteczne były obrzynany / a czyście
wzję ten to Palladius / iż to drzewo średnia
wilgosc miluje. Chce być często ostrobowa-
no / tustosci też gnoioney żada / y częsthego
chowierania od wiatrow wolnych - a płod-
nosc czyniacich. Tak ma być sprawowane a-
by z dołu miało nie wiele pniaków kthore by
wzdy wzgore wyrosły niżby na nich galgzi
były zapuszczone ktore wiec mogą się okrzewić
iako nalepien w okolo.

SPrzydawa się też Oliwnemu drzewu nie
mała zawada od innych drzew blisko słońca-
cich/przeto iż ono potrzebuje wiele wilgoci po-
karmowey/a tak gdy czo blizu niego stoi / tedy
iemu onego pokarmu wymnie / dla thego by-
wa cienie a liście / przeto trzeba drzewa iemu
bliskie wyćinać albo im blisko rościć dopu-
ścić. **E**Chce też to drzewo być broniono
od przysiepu bydła albo iakich innych niemot/
Bowiem ogryzanie galgzel albo skory barzo
iemu wadzi gdyż wshytka tustosc onymi ra-
nami będzie z niego wychodzić / a thak stanie
się nie płodne albo poschne / thakież płodzi czę-
ste słapanie okolo niego / gdyż ziemia vdepta-
na niedopuszcza do korzenia stepować wilgo-
tnosci ktorej ono potrzebuje / a barzo żada czę-
stego ziemie wzruszania.

SNiechce też mieć kropicnia albo odwilża-
nia wody studzienney lub stołowey / ktora gdyż
jest ciepla rychto zstepuje do korzenia y zaga-
bia gi / ale wiec lubi iemu woda dżdżowa /
ktora iż wiele parę w sobie ma rychto one ku-
rzawe ciepla tustą do korzenia wpuszcza / a
tak drzewo zagrzewa y płodne czyni.

SStanieć się to drzewo nie płodne / thedy

1 nawierciawszy je swidrem wedwoie / weźmi
dwie galezi rowne onym dziuram z drzewa
inhego płodnego / ale mają być oddinane z
strony drzewa ktora stoi ku południu / tamże ie-
wbie w dziury / a czo zbedzie to odciać a gling
zplewami czyście zamazać. Może też tam w-
bie debowe lub sosnowe cżopy gdy tylko świe-
że / a wshytke będzie za iedno / ale ma być aż
do drzenia takowe nawiercanie / potim odko-
pawszy drzewo okolo pnia nalać na korzeń fu-
20 su oliwnego albo starego mocz / bowiem od
tego drzewo bywa płodne / wśpakoz iestli by to
iemu nie pomogło / tedy ie musi z nowu se-
pić. Takież gdiby to drzewo było płonne a pra-
wie lesne / tedy w korzeń wbic cżop drzewa oliw-
nego / albo kamień włożyc w korzeń rozszczepio-
ny / a tak dać zarosc / iako też o tym wyszy na-
pisano. **E** Pożytki oliwne zbierają krieżycza
Listopada / gdy się już ich barwa pocżnie mie-
nić / a trzeba zbierać rełami albo żerdziami lek-
30 ko osłukać aby się galgzi niełamaly / Bo-
wiem gdy one będą naruszone tedy drugiego
roku wiele pożytku vbedzie / z kthorego owocz
piwshiego bywa olej / wśpakoz lepszy bywa gdy
się już wshytet on owoc / zacżynicie / aczkolwie
Aristoteles powiada / iż owoc oliwny nigdi się
na drzewie prawie nie dostoi by też tam dzie-
sieć lat stał / ale iżby ku prawey dastalosci przy-
bedł / potrzeba ziarna oliwne zebrane przez wie-
le dni na gromadzie chować w ktorich (gd i się
40 tak spolem będą tloczyć) ciepło przyprowadzone
weźmie moc / a tak zchodząc się w nich zagrze-
wa y czyni dozrzałość dostateczną.

E Plinius lepak powiada / iż owoc oliwny
im dłużej na drzewie stoi tym lepszy będzie / bo
wiem jawşe nowe sily nabiera y mocniejszy
się dżierz y nie odpadnie. Varro też wzię / iż
owoc z ktorego ma być olej oliwny zebrawszy
trzeba chować długo w gromadzie na tharci-
czowym tle ażby troche odmięknął zagrzaw-
40 szyć się na kupie / potym miedla w żarnach mie-
dzy kamienim / a tak olej wybić.

E Catho też wzię / iż oliwa od fusu swego
czo narichley ma być oddzielona / bowiem im
dłużej stoi na fucie tym gorba będzie / Trzeba
thęż owoc oliwny wycisnąć od galgzel y od
wśelkich brudow / piwshy niż będzie sprawni
ku oleiowi / ktory tak czyści będzie y nie tak pa-
chnący. **E** Varro pisze / iż fus albo brud oliw-
ny takowey iest moci / gdy by go wiele nakładł
50 na rola / tedy czyni ię czarną / wśpakoz niepło-
dny

dnę/ale gdy nie wiele tedy roley borzo poma-
ga/około forzenia drzew posposicie gi leia z
włascza oliwnych / y na roli też gdzie kolwie
zieliska y chwasty stodzą.

Catho też wżdy/któ chce aby mōle hat nie
kazyły/Wywarzyć fus oliwny aż do połowice
ktorym pomazać dno w skrzyni/kraie y spary
a zewnatrz wbytkę skrzyni/ thamże gdy dno
wshnie haty chouay/aby na dluzey leżały mo-
le im nie zapłodzą. Takież drzewiane naczy-
nie im pomazane żadne nie bucznieie / a gdy
tymże będzie wycierano bielże sie stawa.

Wiedziatne też naczynie lub mosiądzowe pi-
wcy czyście wytarte/gdy tym pomazęs/ nigdy
nie rdzewieie/wszakoz ie trzeba oćierać/gdy by
go chciał tu potrzebne używać/a po otarcu be-
dże barzo lśnące. Gdy by też oliwe chciał lać
w sad nowy/tedy piwcy naley weń fusu swie-
żego a taczaj dobrze aby sie go wshedi napil /
gdy to wżymis/tedy on sad oliwny nie wypije /
sam też lepszy będzie y oliwa w nim nie skazi sie.

Dwoiaki jest rodzaj tego drzewa / jeden
domowy drugi lesny. Domowego owoc te-
den bywa zielony a kwasny / drugi czirwonny
abo pstry lub natrapiany. Trzeci lepak czarny
a dobrze dośladny.

Owoc zielony a kwasny lubo cipli ięże
mało ma w sobie tłustosci lipkiej/ ale wteczy
wodności/przeto jest natury ziemney/ suchy a
zimny/dla czego żolądek potwierdza/ żywoch
zapięta/ku strawieniu trudny jest/ aciala pra-
wie nicz nie tuczy/ ale takowy owoc niektorzy
przyprawiają z solą a z octhem / drudzy z sa-
nym octem/ktory tak przyprawiony zimniejszy
by bywa y subtilniejszy/przeto ośrosc Coleri
gasi/Chęć iedzenia barzo pobudza/włascza
miedzy inshymi potarmyżywianym / ktory też
powolniejszy będzie ku strawności/żolądek bar-
zo potwierdza y żywot zaciska. Catho też pi-
se iz ten owoc dlugo może być zachowan gdy
będzie z solą strzaskan przez pięć dni/potm sol
otrząsnąs/na słoneczu przez dwa dni przesu-
szyć w sad/aki zachowa/a tak będzie trwał
barzo dlugo. **C**zarny a dobrze dojrzały
owoc jest natury ciepłej y miernie wilgotney
przeto potarm iego aczkolwie miagsszy jest/w-
szakoz dobrze tuczy a żolądek odmiękcza/ ied-
nak wżdy trudny jest ku strawieniu / ale latwi
ku wyprożnieniu/ktora trudność bywa dla li-
pkości na wżychu żolądku pływającego/ale la-
żność wyprożnienia bywa dla tężej lipkości/

gdy już na dol zstepuje piwcy niżli sie strau-
w żolądku/a czassiem sie też obracza w kolere
czirwoną ktora żadkiem wychodzi.

Owoc zaś miedzy tymi dwiema szre-
dni to jest czirwonny abo natrapiany / mniej
stodzy niżli te dwa skrajne/a to iz w sobie ma
mniej gęstości tłustą niż dojrzały/też mniej
gęstości niż zielony/a tak zdrowszy bywa ku
żywianiu.

Oleń też ktory bywa z owo-
czu oliwnego /leden bywa świeżo wycisniony
drugi lepak stary a dawno z owocu wyciekły.

Oleń świeży z owocu czarnego a dośladego
jest ciepły a wilgotny żolądek średnie odmię-
tza y żywot wśakoż rychło sie w kolere czir-
woną obracza/ale ten ktory dawno z owocu
wycisnion dośladego/nie ma w sobie żadnego
niedostatkuy niezdrowości potki w nim będzie
tęże nieiała ciplosc. Bowiem gdy w nim już
nieczuć żadney ciplosci/taki stodliwy bywa
y rychło sie w lewilgoty w cieple obracza. Ze-
dzeli też barzo stary maigz smak przytry a
brzydki/taki nie gędzi sie ku potarmowi/wśa-
koż na lekarstwo jest dobry.

Przetho dobry oleń oliwny bywa poznany
po smaku y po wonności. Jestli wonia iego
jest nieprzyjemna/a smak też dobry/ktorego nieia-
ła ciplosc iężył czuie/ aby wżdy wżdy w nim
była ośrosc nieiała/bowiem ile ma w sobie cie-
płosci ośrosc/tylę też zimna y suchosci/taki nie
będzie żywnie zapalał ani zgagi czynił w gar-
dle. Dla tego lekarze scharży przyprowadzili
taki oleń rozanemu olejowi/a w wielu niemo-
czach takowy dawali miasto oleu rozanego
ktory barzo chłodzi w niemoczech gorących.

O Palmie

Palma jest drzewo z łacińskiego
rzeczy od dłoni wezwana
gdyż na taki wzraz roscie ia-
ła jest dłoni cziłowięcza. Ze-
go drzewa owoc żony. Da-
telle też od palczow wezwa-
ny/żada krajny ciepły y powietrza miernego
W ciepłych stronach dostawa sie then owoc
przed samą zimą/a w miernych aże po zimie
na drugą wiosnę. W zimniejszych aczkolwie
sie wypuszcza drzewo. Wszakoz owocumiedaua
ani może dlugo trwać.

Palme



T Ziemię potrzebuie spłien a piaseczystey /
gdyż to jest rzecz pewna / gdyżkolwiek palmo-
we drzewo samo dobrowolnie roście / chęćowe
mięce bywa płonne / a ku żadnemu się poży-
tku innemu niegodzi. **T** Mnogoż to drzewo
sadząc tego plonki kwiećnia lubo Mała / w-
szakoz chęć iż pod każdą plonkę trzeba kłase
pod korzeń tłustą ziemię / zaśie kosićki dactilo-
we świeże y tłuste sadzą / krieżycza / Pazdyerni-
ka w zagrodkach ku wplochaniu / gdyż w zie-
mie trzeba popiołu przypnieśować / czasu sa-
dzenia. **T** Gdzież słysza wiedzieć iż z iedney
kosićki rzadko abo nigdy niewzroście palma / a
wzrosćcieli tedi nie wskura ale zaginie / przeto
trzeba ich spolem kielko wsadzić / dla tego / iż
latorośka z iedney peczki wyrosła chęć mgła
bywa / iż pniaka ku wzrośhu drzewa wypuścić
nie może / ale gdyby iey bywa iakoby ziołko
niełatwie / wszakoz gdy ich spolem wiele wze-
dziej dla przypnieśnienia iedney ku drugiey / gdy
się spolem zrośta stawa się ieden pniak / a tak
wzrosćcie w drzewo. **T** Jeżeli też wiedź iż
wpełkie nasienia y pecki puszcza się kły swole a-
bo od wirzchniego a cieńszego końca / abo ze
spodniego a miesszego / drugie zaśie wpełkie
się w kolo odwierają / Sama pecka palmo-

1 wa która ma skorupę iako brzośkinia abo si-
wa iakoby na grzbiecie oney luszczyny ma ma-
łą dziurkę ciasną a podługowatą / którą się
kiel wypuszcza też barzo cienki a subtilny / prze-
to nalepsze bywa sadzenie dactilow nakładay-
kich kosićki spolem kielko w lamy woreczek w pia-
sek wsadzić aby spolem wyrosły / a iestże lepiei
gdy by tak były spolem wstawaione / aby one-
mi dziurkami rowno były obroczone iedną ku
drugiey / iż gdy się kły ich wypuszcza aby ieden
10 drugi przeniknął / a tak kielko ich spolem spłot-
chy się wzrosły iednym pniakiem w mocne
drzewo / czego iedna pecka nie może uczynić
tak dla mgłosci swey mocy / iako też dla roz-
ney płci sameczy y samicy która w tym drzewie
łatwo może być rozejnana. **T** Wiedź też
iż samiec tego drzewa iako y iakowczowego /
żadnego owocu nie dawa / ale gdy samiec be-
dziej wsadzon bży samicy / tedi abo się na nie
nachyla abo gałgasi spuszcza a iey gałgasi do-
20 tka z nimi się czasem splatają / tak iż sami-
cza iakoby się gałgasi sameczowych nie iako za-
się oddziela się y dawa owoc / nie iżby brała
w się nie iaką rzecz widomą z sameczy wypu-
szoną / tylko moc iego talemnia / czego dono-
dzą ogrodnicy swemi sprawami / iż gdy sa-
miec tego drzewa opodal stoi od samicy wsad-
zonych / tedi bierzą gałgasi z niego a kładą na
samicy / które ona iakoby obłapiwszy swemi
gałgastami abo rosochacznami poczyną od-
30 nich a dają owoc / A gdy już samica będzie
miała owoc / tedi richley się dostawa tedi
wiatr na nie przyprowadzi duch y wilkość z sam-
czą pochodzącą. **T** Wszakoz gdy z wiela
peczek wyrosnie iedno drzewo palmowe / tedi
takowey oprawy ani blikości sameczy nie po-
trzebuie / ale rodzi dobrowolnie / Doniem już
tham między wielem peczek będzie chęć wiele
sameczow y samicy których moc pomieśa się y
zchodzą się w iedno drzewo które wiec trwałe
40 będzie y owoc dawa pewniechy.
T Także gdy już się wplocha to drzewo w za-
grodce tedi po roku abo w dwie lecie ma być
w ogrod przesadzone na przodku krieżycza
Cypreza lubo Lipca / gdyż trzeba wstawi-
ć je okopować y polewać aby tak mogło prze-
trwać wstawaiczną swą słoneczną / A po-
wiada iż woda trochę słona / chocia przysa-
lana wielką czyni pomoc temu drzewu / sły for-
mu dodawać. **T** Wiedzieli chęć nie iako
50 chore tedi odkopawszy korzenie nalać na nie
E III droż



drożdzy wina starego/abo zbyt nie tak oby wlo-
 si okolo korzenia oberznac/abo jednak w ko-
 rzen roszczepiony wbić klin świeży wierzbowy/
 To też drzewo nie rychło rośnie ale zasie dłu-
 go trwa/a przed stem lat owoczu nie dawa ia-
 ko pise Plinius. ¶ Gdyż wież iż owoc
 tego drzewa nie wissa z swego drzewa na hy-
 pulkach tak iako wisaia owoce innych drzew/
 ale ma stolec nieciaie iakoby i głowki małowe
 ktore naprzod wynikaia na gąłgosi/ w tychże
 sie owoc zawiezuie/ ktore nie otwieraia sie z
 wierzchu iako głowki rożey albo lilien/ ale ze
 spodu od galezi na ktorey wynika/a potom
 odpadna preeż iak skoro z nich wynidą doctil
 le dobrze wyrosle/ A ma to drzewo na samim
 wierzchu iakoby skrzyneczke nieciaa abo mie-
 szeczek/ w tymże bowa materia mielka/ ktora
 wielka pomoc dawa materien y sposobowi da-
 cillom/ ta skrzyneczka gdyby zerzona byla/
 tedi w bytko drzewo palmowe vsicha.

¶ Ten owoc dacillow jest cieply a wilgotny
 w stopniu wtorem/ Czynn mlaśsza krew a tru-
 dny jest ku strawieniu/ wśakoż jest strawien-
 ny niżli figi suche/ a więcej może pobudza y
 wywodzi/ ale kto sie go iesc zwyczaj tedi czyni
 zapieklosc w garobu i też slesiony/ także thaki
 miewa w sobie grube wilgości y odimanie cia-
 la/ Zebom y dziaślam ten owoc jest skodliwy
 gdyż czyni boleść w wsciech y w żołądku/ ale w
 drugich rzeczach nad inſe owoce jest zdrowy

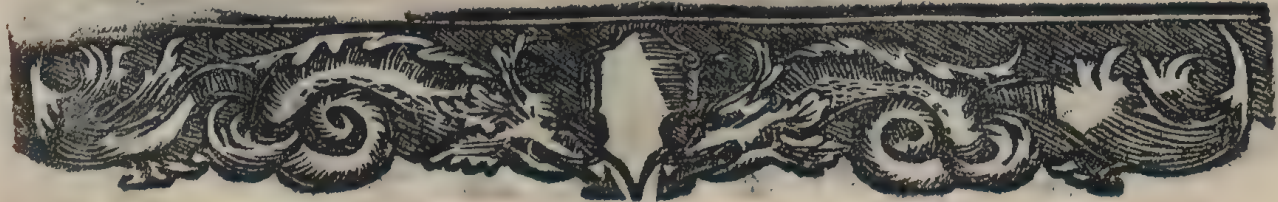


O Sorbach/

Sorb jest drzewo w ziemi wło-
 skiej dobrze znaiome/ iabłka
 rodzące khorich rodząy jest
 dwoiaki/ Bowiemi redne są
 małe a okrągłe te samica te
 go drzewa rodzi/ Drugie za-
 sie wietrze a podługowate ktore samice dawa
 To drzewo miluje mlaść za wilgotne/ ku chło-
 du sie skłaniaia/ przeto pod gorami więcej
 sie kocha niż też w podolu ktore jest od gor da-
 lekie/ Ziemię też potrzebuie barzo tłustą y ow-
 sem gdzie to drzewo samo wyrasta ia jest tam
 pewny znak tłustej a dobrej ziemi.

¶ Siecia sorbowe pecki krieżycza Sthycz-
 na Luthego y Marcza w zimnych krańcach/
 zasie w ciepłych w Październiku y w Listopa-

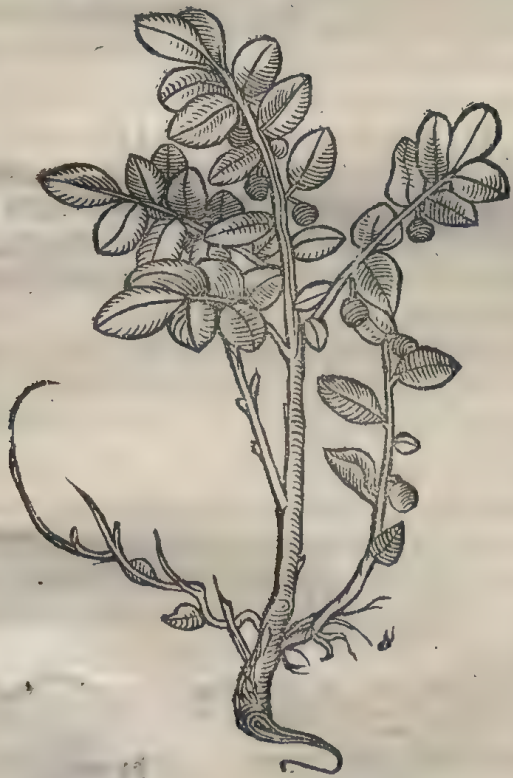
dzie/ Tak iż też y w przygrodce siane mogą
 dawać dostateczny owoc niżli bywaia przesa-
 dzane w ogród/ A przesadzanie ich nie ma bi-
 ża młodu ale gdy już drzewo prawie może we-
 zmieć/ aczkolwie samo rodzi chocia w przygrod-
 ce z pecki wyrosle/ przeto iest to na woli każde-
 go chcieli ie przesadzić/ by iedno to przesadze-
 nie było krieżycza Listopada w ciepłych kra-
 nach/ zasie w zimnych Marcza/ w miernych
 lepać Stycznia y Lutego/ Gruby żada gle-
 bokiej y dalekiego rośsadzenia/ bowiemi od via-
 trow często ie chorierzących nalepien sie drze-
 wo to kocha. ¶ Może też y szczepiono byc
 Marcza y Kwietnia w drzewo pigmowe abo
 w sliw białych/ tak za sło iako y w pniał- acz-
 kolwie drudzy szczepia w iabłoni. Potrzebuie
 też pokraplania y częstego okopowania ziela
 bieża suchych czasow/ a tak ma być spraciano
 aby pnień tego wyrosł dziesięć abo dwanaście
 stop wżwys nad ziemią. ¶ Jestli by temu
 drzewu hrobaci skodzili żolci a kosmać i khor-
 rzy ie pospolcie przeiadaią aż do drzenia/ te-
 di ie trzeba wybierać bez wraży drzewa y palie
 ogień blisko nanieć w y dwsem Palladius
 powiada iż od samego bliskiego ognia takou
 hrobaci uciekaią y giną. ¶ Chowanie
 tych iabłek tym obyżatem bywa/ zebrawszy to
 natwardze dać sie im odleżeć/ a gdy już poci-
 na być słodze kłaść w iakie naczynie gliniane
 tamże napelnivszy zakryć y zamazać smolą
 abo gipsem/ potom zakopać w grube na dwie



sihpie głębołą gdzieby słońce dochodziło
dnem w górę naciśnie przewrociwszy/ a za-
kręć ziemię y dobrze obkoczyc/ Albo ie też su-
są na słońcu na dwóie lub na troie rostron-
wszy posim chowaia/ A gdyby ich chciał poży-
wać thedi ie pomocyc w ukropie gorczim/ a
tak odmięknąwszy smaku zaśie nabywaia cżn
sięgo/ Drugy lepał zbieraia ie za zieleności z
ich sypulkami/ a zawieśaia na suchych a cie-
nych miejscach aż do czasu pożywania.

Drzewo to iest twarde a ostre wśakoż bar-
zo kruchie dla tego cżyscie sie hebluie/ Przeto
sie godzi na strzynie y na inśe naciśnie ktore
bywa tu heblowanu/ bowiem samo drzewo
iest cżyrwonawe/ Owoc tego drzewa zimny
iest y suchy dla tego żywot zapieka by też y na
dostałszy byl/ Przeto biegunkę cżrpiacim iest
zdrowy.

O Mirie.



Mirus iest drzewko male pospolicie ro-
snące przy morzu gdzie morze czasem
wylewa/ Powietrza żada ciepłego a-
bo molnego/ aczkolwie y zimne cżrpi tako Al-

bertus piśe/ y w naszych schronach iest thego
drzewko ieden rodzaj ktore przy borzech rości
na mokradni wśakoż owocu takiego nie da-
wa jako w krainach pomorskich y owsem w
moci temu nie ma żadnego przyprowadzania.

Ziemie żada piśeżystey chudey a sypkiej
taka pospolicie bywa w płoninach/ la mnożo
sie to drzewko zamorskie aczkolwie samo z sie-
bie wśakoż y z galgżet sadzonych gdy thilko
od korzenia bedą wyrwane.

Owoc tego zimny iest w pierwszym sihop-
niu a suchy we wtorem ktore tu lekarstwu sły-
żu/ naprzód iego kwiatki pochyli liscie/ a im
świeższe tim lepsze/ Owoc też w dostalosci ze-
brany trwa w moci aż do dwu lat/ ale gi trze-
ba na słońcu suszyć/ Liscie też trwa długo a-
le kwiatki nakrocy w moci bywaia zachowa-
ne.

Owoc tego owocu dla cżrpkosci
iest żakac y potwirdza/ Przeciw wracaniu
y cieczeniu żywota abo też wplawow niewie-
scich dla niemożności zadzierzenia abo dla
zbytney wilgotności owoc ten ma być dawan
tu pożywanu/ abo sol z niego wyćisniony/ A
nalepszy iest na to sirop z solu tego z cżutem
dawan y nie maśli cżutru thedi z miodem
ktore sol może być w moci do roku zachowan
gdy tilkobedzie dobrze wwarzon.

Proch z niego abo też y sam owoc rozu-
rzon y gdy z białkiem tatecznym obyczaiem
emplastru bedzie przykladany okolo pęta a-
bo na dołek/ tedi wracanie zbytne zasthana-
wia/ takie y biegunkę okolo niret y żywot ha-
obkladaia/ Wroze też na thd być naparzenie
okolo spodka warzywszy iego liscie w dżdżew-
nici/ To też bardzo pomaga rzeczam niewie-
sciem/ Takie to naparzenie nog na skroniach
y na czele/ spanie przywodzi gorączke cżrpi-
cim/ bolenie też głowy ktore bywa z febrą ostrej
oddala worcżet z wirzecholkow tego drzewa
woczele warzony a na wirzech głowy przykła-
dany/ zaśie w dżdżewnici te wirzecholki warzo-
ne w worcżku a na pepet y na konio kładzo-
nepomagaia/ przeciw biegunce y boleści ży-
wota ktore bywa z ostrości gorączki roztapiaia-
go wilgothi w żywocie.

Sirop thez z
kwiatkow iego na przerzeżono choroby po-
maga bardzo/ takie y ptach z kwiatkow w po-
larmie dawan y na ty rzeczy pomaga y rany
goi w nie sipany/ a w zarań na cżędo poży-
wany cżuchnienie z yst oddala ktore pochodzi
z niedostatkem żółgdkowego.

Auzicenna też piśe iż ten proch wpełle bie
guni/zbicie krwie cieężenie/poczenie y fluxi
glowne do rżłontow zastanawia/a wsciera-
nie w łazni lisciem abo kwieciami mirto wym/
wpełle wilgości zastorne wysuśa.

C Sley też z nich abo y sok listcia warzone
go wlości czyni w ciele trwałe niedopuszczając
obłazowania. Czyni te też długie y ciarne/a
le to własnie nasieniu iego służy. **C** Listcie
też suche pod pachą trzymane zuchnienia nie
dopuszcza/ także y z dżdżasi smrodnośc oddala
y na bólaczi gorące y na sparzeliny z oliwą
z mplastrowane/ ogień oddala.

T Oworc także przykładany / przyścżenla
broni. Emplastr też z oworczu warzonego z vi
nem dobry jest na odmięczenie stawow / a li
sciew winie warzone / a na głowe przykładane
oddala sode / to jest zbyte nie spanie / także
oczu zaćmienie / a gdy z oliwq będzie warzo
ne tedy boląceżki odmięczę. Też ten oworc a
bo proch z niego lubo z kwiecia / pochwierdza
serce oddalając drżenie / także y żółgdel da
waąc temu posilenie / a zwłascza Confectia
teora w aptece rob żowq. Nasienie też mirto
we niedopuszczą ścięlamia zbytkow do żółg
ta / a sok tego na włascenie niedzwadła poma
ga.



W Pieprzu



7 **D**zerg drzewko iest niskie tyl-
to wlepiłych sie krainach ro-
dzi gdzie słonice barz o pali-
tako na gorze Caucasus/ie-
go drzew strzeżę weżowie ia-
to piše Isidorus. Przeto o-
ni ludzie gdy chcą pierz zbierać / thedy las ie-
go zapala / a tak weżowie precz wzięta / dla te-
go ziarna pieprzowe kłhore są białe z przyro-
dzenia stała się czarna y suche od przypalenia
ognia. Wszakż Diascorides powiada iż są
tacy chęć aby sie pierz indzie nie mnożył
suszę gi w pieczach aby tak niemiał moczi tu-
rosnieniu w innych krainach iłko y nich.

Może też rość to dziewo w miernieyszych stro-
nach / wszak oż będzie bez owocu / a żadna ma-
drością w nas nie może być pożyteczne tego
sądzenie. ¶ Pieprz suchy iest ciepły w trze-
cim stopniu / tego moc iest trawić y rozpuszczać
grobe wilgoci. Proch tego w nos wtrąsni-
ny kichawke pobudza. Mózg twirdzi y czysci
od ślegmy zbytney. ¶ Wino pieprzu wa-
rzonego z suchem i figami członeki buchoue czy-
ści od lipkich wilgoci / a barzo pomaga prze-
ciwko dychawici która bywa z zimney przycz-
ny. ¶ Proch też pieprzowy z figami poży-
wani szrawnosc żołądka naprawia / wszak oż lu-
dziom ciepłego przyprowadzenia takoby tym kio-
rym tolerny y krew panuje / pożywanie tego
iost nie zdrowe / bo wtem barzo rozpuszcza wil-
goci a czasem trąd przyprowadzi.

Quicenna piśe iż prokły pieprzu tśluczonego
na rany posipany kassa ie a młeso kazi / a z
młodem pomazany w vszech na podniebie-
nie na squinancię dobry jest y płuce też cżyseł
Zego picie z octem / y też pomazowanie na le-
wy bok godzi sie na bolącezi słożony / thakie
mocż wywodzi y płod z macieze niewieściey
wyrzucza y zarodek wśelki / a tho cżyni barzo
moczenie.

40. O Zaporozżu

Szkowceżowż drzewo powie-
rza ciepłego potrzebuie a-
bo iednak wolnego/ bouiem
w borze zimnym nie tocha
sie/ abo iednak owocu nym
dawa iako ma być. Ziemię
żgda piasek żstey y chudey y też siptey/ nawie-
tey sie tocha y rodzi przy brzegach morskich.
so. Na gorach też y na miesteczach kamiennych
y płonnych rado roście.





T tego cienia boga sie wezowic / iako poula
da Diascorides / przeto Plinius pise / iz owoc
tego dobry jest przeciw iadowi w belkiemu / ko-
cha sie od pol armu suchego z glumie / przeto
zbytma wilgosc iemu nie lubi.

T tego drzewa dworaki jest rodzaj / samiec
ktory wssoko roscie ale malo owocu dawa.
Samiecza lepat nizy roscie wshaloż wiecey
dawa owoc / ktory bywa maly a okragly /
naprzod zielony / potym czarny gdy sie dosta-
wa / ale pierwey troche brunatny.

T Jest tez tego trzeci rodzaj w krainach cie-
plych daleko czudniejszy w lew / ktorego owoc
jest rumiany a niemaly iakoby drobne wisnie
Wshaloż kazde tego drzewo jest krzeslowate /
chropawe a iakoby pchalcze. Listki tez drobne
ma a szeregiste w zamie zielone. Jest tez drze-
wo to wiecey lesne niz ogrodne / boulem samo
sie rodzi w lesiech / wshaloż moze rosc w ogro-
dzie gdy bedzie wsadzone.

T Moze sadzic tego ziarnka abo tez w drzew
kaj korzonki wyrwane / abo odrosli od korze-
nia macicze oderwane / a cho Luthego abo
Martza / ale sadzic nie trzeba korzonkow gla-
boko ziemia zakrywac / ani tez czestho ziemia
okopowac / chyba izby miejsce bylo barzo od-
slończa upalone. Oprawiana tez ani obrze-
zowania zadnego nie potrzebuie / wygrosi iz
by kto chcial sobie ku lubosci sameza tego przy-
prawic aby wyszyz wzrosł.

T Powiadaia tez iz samiecza nierodzi aze- 50

by sameza blizu przy sobie miala. Dwoe te-
go zbieraia gdy inz po rumianosci zniemagla
czyrnieie / to bywa aze na wiosne po zimie / ko-
ry jest cieply a suchy / przeciw zimnemu kaslo-
wi barzo pomaga thak pozywany abo w wi-
nie warzony / aby chori wino pil a ziarnet po-
zywaj / mocz ziarnet tego do dwu lat / przeto
biegunce ziarna tego warzone w dzidzewniczi
barzo pomagaja gdy sie w tym chory bedzie
myl w wannie.

T Bywa tez z ialowczu
10 dley barzo pomocny przeciw zimniet czwar-
tego dnia kazdy dzien go pozywajac w potar-
mie lakim czoby zloty zawazyl. Pomaga tez
y na boleśc wnetrzna gdy im bolące miejsce
bedzie pomazowane / takiez ludzom wpadajac
cim w wielka niemoc barzo jest pozyteczny.

T Drzewo to jest czudne y woniatace / z kto-
rego rojen ku pieczeniu miessa wczyniony / pie-
czystemu smaku przydawa. Czynnig tez z
niego lypki / tupti z ktorych pie zdrowo przeciw

20 iadowi y tez truciinie. Galazki tego gdy beda
w wodzie lub w winie warzone z listem
choć y z ziarnki / a thim gdy beda se-

dy winne lub lakie olwie i nse wy

parzone zathlawy czyscie

dziure wierzchnia / tam

y sam potaczajac /

tedy talowemu naczyniu smu obliudosc

odeymia / a wonia do-

bra czynnig.



Wtóra część tych kriag o drzewach nie płod:

nnych które też przy domach y przy
dworzecch bywają.



O Wirzbie



Wirzba jest drzewo znane które
re w ziemię leda gdzie wsadzo
ne hnet wzgóre wzroście / zwła
szcza na ziemi wilgotnej a pu
chłej albo siłkiej barzo się ko
cha / a nie alebo to wpuszcza korzenia. Nale
pien sadzić gałąz dwuletnią wczyniwszy w zie
mi doł kółem albo pałem / tamże wstawić za
ostrzywszy miąższ kołnierz onę gałęzi / a tak
około zasypać doł piaskiem kamienistym / albo
ziemią siłą aż do wirzchu / albo jednak tąż zie
mią zasie zasypać / Ale trzeba baczyć aby ga
lęz sadzona tak była obroczona ku słońcu i la
ko stała na swym drzewie / bowiem tak wsadzo
na lepiej się kocha.

Sadzenie ien dobre bywa kieżicza Paź
dziernika y listopada / także y Lutego / wpałże
lepiej Marcza gdy już miazga poczyła być
za skora albo sok słotczy. A kwiecień y też ma

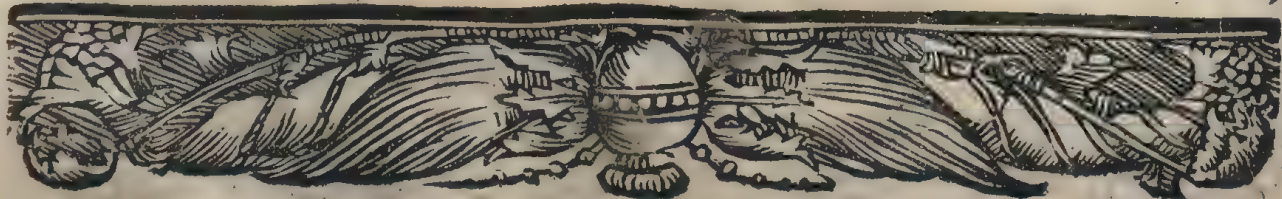
1 ia trzeba y dołu obcinać czokolwie się pusci
krom wirzchnich łatorosli / które też zawse
trzęciego albo czwartego roku mają być row
no obcinany hesc stop nad ziemią. Wszak
im niższy będzie pień tego drzewa przy ziemi
pod gałęziami / tym też mocniejszy będzie ga
lęzi puszczać / y samo też trwałsze bywa / Wo
wiem wpyłka moc tego drzewa w gałęzi za
leży / które tym trwałsze będą gdy się blisko zie
mie naprzód puszcza / wyiawia iżby się bał o
gryzania bydłecgo / tedy ie wysłszy zapuszczać
maś. **E** trzeba też ię sadzić przynamniem
dziesięć stop od siebie / by snadź gesto słońca
wielkim cieniem nie skodziła sadom / albo rze
czam ogrodnim / tamże też trzeba obrzeżować
każdą gałąz suchą y zprochniałą / a mają
być gałązki tegoż roku geste wycinane / a czo
mocniejszy zostawiać / rowną miarą od sie
bie / bowiem tak rychły się zrosta y lepszy się
będą rozprzastać. Wszak gdyby chciał ploth
20 mieć wirzby może być gesto sadzona według
nauki wysłszy napisanej.

Drzewo wirbowego które bez obcina
nia wysoko wzroście / mogą być potrzeby ku
poprawie domowej / jako deszczki / koły lubo pa
le / misy też talerze y inne narzędzie potrzebne
Zasie z wydrożonego mogą być żłoby / kory
ta / vle pczelne / z mniejszych gałązek może czi
mie ploth y kose / lesice / klacki ptasie / y potrzeb in
nych domowych niemało.

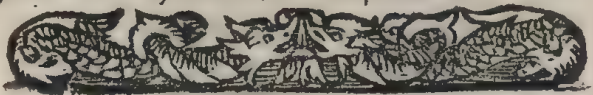
30 **J**ednak y tu lekarstwu godzi się to drzewo
bowiem skora / liście y kwiatki iego mają moc
zaciśkać y goić wiele rzeczy / także ma moc
chłodzić gorączkę febrę / gdy by sok liścia ien
był dawan ku picciu / także y przeciw biegunc
tenże sok pity barzo pomaga / a na to też po
maga popiół albo proch spaloney skorki wir
bowey w picciu dawan / y też przeciw wpełsim
ranam które we wnątrzu bywają.

40 **J**ednak y na rany wirzchnie then proch
barzo pomaga ku goieniu. Diascorides też
sładczy / iż tenże proch z ocetem w picciu da
wany / także y na wirzchu przykładany / żyły
suche y poron posila / a brodawki spadza. Liście
też wirbowe wodą potropiwszy okolo niem
cznego w gorącej obłożone / chłód barzo czi
ni / posilenie dawaia y spanie przyswodzi.

Kwiecień albo ziarnet wirbowych taka jest
moc / iż gdyby która niewiasta w picciu poży
wała / sina nigdy nieurodzi / y owsem sħawa
50 się nie płodna. **J**est też drugi rodzaj wir
by



Hydrotne maigc galgzi a gubkie/liscie też tro-
che rumiane/ktora zowg złotowirzba/they
moc iest wietsha w lisciu y w galgziach/wsha-
koż w skorce abo w ziarnkach kwiatkowych/
piema takien moc: ku lekarstwu.



O Bzie



Bie drzewo iest pospolite/ko-
re przy plociach rado roscie/
z ktorego bywaia trestki y pi-
szalki/to sie też kaeno przy-
muie galgzi w ziemie sa-
dzac/zwlascza od macice d-
derwane/ktorego skora y też kwiecie sluzi ku
lekarstwu. Skorkatego iest dwioia / jedna z-
wirzchnia para/druga spodnia ta iesth zielo-
na y wielkier mocy/gdyż iest barzo odwilzai-
cza y purguicza/a sol ley sluzi ku lekarstwu.
Przeciw febrze wstawiczenyktora z flegmy po-
chodzi/przed godzina niz popadnie ma byc
dawano pie wino wwarzyny w nim szedni-
skorte bzoig. Takieź sol ley tak sam iako y
z miodem dawany glisly morzi. Ku wywie-
dzeniu też zastanowionych wplawow sol ze
skorek w woreczku zagrzany ma byc na ma-
tice przykladany/abo też liscim warzonym ob-
kladac. **C** Naparzanie wodg tychto skorek
warzonych / throche przysolowoy / puchli-
nog oddala / y boleśc ich wnetrzna / też to

ni liscie warzone z lagodkami pospolu.
Dziwna rzecz iest ten to skorki mor abo też ie-
go korzenia / iż gdy bedzie ku wirzchu ostroba-
na ku lekarstwu / tedy też wirzchem a wsi pur-
guie / zasie gdy ig na dol skrobie / tedy theż ku
dolu wilgotnosci zbytnie zwodzi a spodkiem
wygania. **B** Kwiatki tego drzewa sa biale
a drobne ktore uiele troc przez lato kwitna / sa
barzo wonne a ku lekarstwu godne / bowim sa
ma ich wonia glowe y mozg posila / przetho-
ie niektorzy ludzie na słońcu susone w polew-
ki sypia / ale te trzeba cziscie obrac dla robakow
ktory w nich bywaja / a deszczu na nie niedo-
puszczac gdy schna. **C** Rossa też ktora sie na
kwiecie zastanawia w zarań / gdy wsha bedg
płotane samey nie polylaie / flegme z wna-
trza barzo wprowadzi / ale ig trzeba rano zbier-
rac niz słońce obcydzie. Warzenie kwiatkow
y owocow bzoigego w mocnym winie / bar-
zo pomaga przeciw tředowi gdy thego chory
czesto pożywa / y krosty też omypa. Dowiem
to wshetie wilgotnosci flegmiste z ciala barzo
purguie. Owoc iego iż iest wonien przykry y
smaku też ciępkiego / niegodzi sie sam ku potar-
mowi / wshakoz drudzy czynia z niego powidla
y Confecti ku lekarstwu.



O Cierniu



Ciernie



Dzernie lubo tarnie jest ma-
le drzewko a kolce ktore na
ploti jest barzo pożyteczne/
dla ich ostrości/ kthore gdzie
samo roście znamie jest plo-
ney a nie sprawney ziemi/ z

korze. a tego rozrasta sie po ziemi/ przypnu-
ie też w sie pżeczenie iablek/ zwlaszcza pigw/
mispulow/ gruszek/ y innych drzew tak o tim
w pżyżey namieniono/ w sakoż ich owoc ku pra-
wemu wzrostowi swemu nigdy nie pżychod-
dzi dla nie rowney a niezgodney naturi drzew

Moze być to drzewko sadzone dla plotow
z odrostu od macice oderwanych/ ktore nie wy-
soko nad ziemią wyrosła/ abo też nie głęboko
w ziemi od korzenia wypuszczone bywaia nap-
downe/ by tylko miały nieco swych korzon-
kow. Moze też sadzić ich drzewka ktore pospo-
licie wyprastaia na piaskach/ abo na nizinach
gdzie wezbrane rzecze ich owoc wynosi/ a
tak sie tam z ziemi puszczaja/ Moze też y pe-
stek ich w iesieni zebranych nastac w zagrodce
na ziemi si. kich y piaseczystey/ a gdy odrosła
tedy iew plot pżesadzac we dwie lecie.

Eo drzewo jest zimne a suche w pżewym
stopniu. Barzenie tego zwlaszcza korzenia
abo storki spodniem/ pżeciw boleści stawow
y też dnle nożney pomaga naparzaiać thym/
a piete też tych rzeczy warzonych w winie/ na
odmietzenie żoladka dobre.

Owoc abo jagody tego drzewka zowg
Acocia/ n. sa rzecza tamti/ moc ich jest zapie-
kać y sciskać dla swych ciępkosci/ y na wiele in-
nych rzeczy sa pomocne/ pżym lekarze hy-
rzen pisa. **J**est też drugi rodzaj ciernia/
ktore ydowskim zowg/ to na każdym liſtku
ma dwie ostrogi/ ba zo ostre/ tedne prosta/ dlu-
ga a barzo ostrą/ druga lepał/ mnieysza krzy-
wa a miększa/ pżeto ku plotowi thakowe jest
barzo pożyteczne gdy bedzie k. obie y odsiebie.

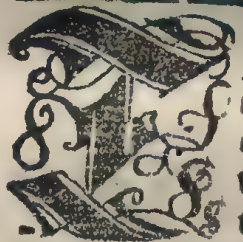
Jest y trzeci rodzaj ktory zowg Zelenie
tarnie/ ktore nie barzo sie godzi ku plotom gdyż
nie jest kolcaze/ ale do winnicy z niego bywaia
dobrze palen y podporn/ gdyż one w ziemi dlugo
trwaja bez sroczniałości/ takież gdy nad zie-
mą gdy zaschną/ barzo sa trwałe na dlugie
czasy.



Dtopoli y o bi



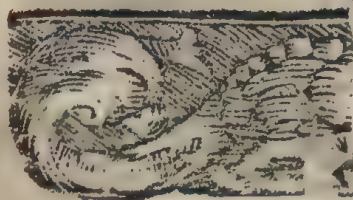
Rze wiu



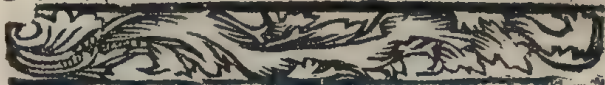
Dpolny budy rodzaj jest w
galezi y w zroście barzo po-
dobny/ iedno iż topola wie-
cej w góre roście niż sie krze-
wi w galezi długie/ a drzewo
też iey nie bywa gładkie ku he-

blowaniu. **E**o drzewo ma te własności/ iż gdy
by tego galezi lecie obcinał tedy rsicha y gli-
nie/ a liście tego drzewa jest prawie zielone/ ku
ciemności sie sklaniaia/ za młodu jest barzo
tłuste y maseiste/ kocha sie pospolicie na mie-
stach piasku wilgotnego/ lato pży rzekach
abo na groblach stawowch/ Na gorach opo-
czystych y też na glinie dlugo trwac nie może/
Zpokoia tego y z wirzchołkow latorosli by-
wa mase chłodząca zatłakająca/ puchline też
wyciąga y spanie pobudza/ ktora zowg popu-
leon.

Drugiego rodzaju topoli jest biały/ bo-
wiem liście iey na iedney stronie jest odty jest
biały/ na wirzebniej zielony/ iakoby noc y dzień
znamionując. **Z**tego drzewa iako powiada
Isidorus w ziemi Nlostey nad rzeką Eri-
danem y też w Sirien gdzie ydowie pżewy-
byli/ mcyetka żywica ktora jest barzo lekarska
bouiem krew zastanawia/ takież pot y inſe sro-
dliwe fluxy w człontki sciekaiace/ tego też drze-
wo



wo wieceny sie trzewi w galezi wyrastajacz niz
piwse/torego sposob iesth bielszy y gladszy
sam w sobie/przeto na deszczu y na tramy ku
budowaniu godzi sie/aczkolwie ony niebywa-
ia trwałe. **C** Oboie to drzewo mnoży sie sa-
dzeniem młodych drzewek rocznych abo dwu-
lecnich z korzeniem sadzonych. Może sie też
przynąć z odrosli które sie z korzenia przy zie-
mi puszczają pospolicie/gdy tho drzewo bywa
porabiono. **C** Doswiadczoneo też thego / iż
gdziekolwiek galaz iaką tego drzewa obryga be-
dzie ścieta / thamże przy oney ranie wypłyka y
wypuszcza sie mnóstwo galazek gestich / dla te-
go zową ie z łacińskiego rzeczy populus / iako-
by lud / iż sie mnoży iako rodzaj ludzi / tho po-
wiada Isidorus. Jeszcze wieceny piśe iż topo-
la / klon / wirzba są drzewa miękkiey materiei-
akū rzezaniu barzo powolne / ktorzych galezi
gdy obcinaia / tedy zasie wyrastaja wysoko /
gesto y syroko.



O brzoście y o wieżie



Dziosłowego drzewa też iesth dwoy ro-
dzay ieden roscie wysoko a syroko / a

1 przywodach y bagnistich miejscach pospoli-
cie rad sie tocha / list ma syroki a strabowaty
dla gestosci żył / ten pospolicie brzościem zo-
wa. **C** Drugi rodzaj tego iesth mnielszy a
kraslowatshy / list theż drobniejszy miewa / nie
tak wysoko roscie / ten pospolicie zową Wle-
żem / z thąd iż sniego lyka mocne bywaia ku
wiązaniu latoroslami też tego gibłimi iako-
by wiciami może być wiązanie.

10 **C** Brzości miewa kwiactki białe iakoby Lipa /
y woniaiace / wśakoż ziarnka ktorze z nich po-
chodzą są niepożyteczne / thylko kwiactki z kto-
rych pszoły miod zbierają iako y z lipy.

Wiąz lepak tego nie niemiwa / wśakoż ku sę-
pieniu vina obyczajem wyszej namienionim
iest pożyteczne / abo też ku zapuszczeniu nanie
winney macice. **C** Oboie tho drzewo stora
ma chropawą / ale samo wnątrz miękkie a ku
wyrzazowaniu powolne iako y lipa / wśakoż
wiąz bywa zawilshy. **C** Może też być mnożo-
20 ne sadząc odrosli młode od korzenia wyrwa-
ne gdyż sie snadno przynimie. Korzenie swie
puszcza w ziemię barzo głęboko / z tądże bierze
wilgotność ku pożywności swey / ku rozmnoże-
niu galezi y też listcia / ktorymi wdzięczny czyni
cień y chłód pod nim odpoczywającym.

30 **C** Drzewa tego może być pożytek domowy / bo
wtem godzi sie ku budowaniu aczkolwie trwa-
to / też bywaia z niego piasty do kół wozowich
y do młynskiego naczynia może sie przidać.
Zakież kłani ku sępieniu drzewa / z młodego
lepak bywaia obreczy na drzewiane sedy / gdyż
to drzewo gibkie iest a nie richło sie złamie.
Widly też drzewiane / toporzyska y wiele in-
go naczynia domowego może z niego być.
Listcie też tego y lathdrośli mogą być na zim-
chowane ku pokarmowi bydłu. Zhakież y na
kłodach tego porabanych a na ziemi leżących
rosta pleśń y wiehenie. przeto drzewo to przy-
domu iest barzo pożyteczne.

40



O Sawinie



Sawina iest drzewko niebar-
zo wielkie / zawse zielone iako-
by Jałowiec / bowiem ie-
go naturze barzo podobne /
ale listki ma na wraź ci priso-

40 **C** Wnych troche zielenie / kocha
niezle na każdym miejscu gdyż y zimne powie-
trza





trzeszczępi/pospolicie załonnici tochaia sie w 20
nim sadząc ie w swych wiridarzach/ bowiem
one ze wpech stron wokoło gałazki czyscie roz-
puszczą gdy pod nim beda podpory czyniony.
C Moze być sadzono nie tylko odrosłami z
korzeniem wyrwanymi/abo z korzeniem rozdzie-
lonym aby została część ku każdemu gałazce ta-
ko sadzą burban/ale też y same gałazki bez ko-
rzenia radi sie przyimują.

C Modrzewo jest cieple y suche w skłopi
trzecim/ktorego listki ku lekarstwu służą a do
dwu lat mogą być w mocy zachowane. W wi-
nie warzone pomagają przeciw boleści żołąd-
kowej y wngtrza/ także y przeciw bieguncze
tak prostej jako y krwawcy/obkladanie żywo-
ta ciepłą sawiną w winie warzoną/ wngtrza
boleści oddala/ bowiem iey moc jest odmie-
kając y roztopiac. **K** Naparzenie też iey w
wodzie lub w winie warzonej na te wszystkie rze-
czy pomaga. Jeżeli nad to opławy pobudza
zarodek z żywota wywodzi y płod martwy/ 40
włascza w oliwie warzona a macici podsta-
dana tym lepiej to sprawi/ dla tego białim
głowom nie ma być dawana chłba w wielkiej
potrzebie. Na wydymanie stolcow z zimnej
przyczyny pomaga barzo w winie abo w ocze-
cie warzona/ gdyby niemocny nad iey parą
parzył sie abo parę w sie wpuścił.

K Jest też drugi rodzaj sawiny lesnej kto-
ra łagodki miewa jako łalowiec ale zielone/
wspokoż ta niema takowej mocy/ a jest barzo 50

1 zielona/ gdy prawa sawina skłania sie wie-
cen ku modrości.

O Jedlinie/ swireżinie y Modrzewiu.



Dola y Swireż y modrzew
mało nie jednakiy natury
są/ jedno iż Jedlina biała
jest a listki barwa Cissou/ po-
dobne/ zaśie Modrzewio we-
drzewo rumiane jest wngtrz
Swireżyna lepak szrodek trzyma między ty-
mi dwiema/ listki też trochę inakże ma y też
inaczej rosnące. Tych drzew nie siępią ani sa-
dzą tylko sie samy rodzą gdzie im lubi miesz-
ce zwłascza na gorach/ abo gdy śniegi dłu-
go trwają tam nawyszej rosną/ wspanoż sie
też przyimują y przy domu sadzone gdy te z-
młodu opatrzą y opawiają. Gałazki tych
drzew zawsze bywają zielone dla ich trwało-
ści/ bowiem nigdy razem nie opadają/ ale gdy
jedyn listek opadnie cudzież drugi wyrośnie.

K Aristoteles piše iż te drzewa iż są natury
rzadkich

rzadkiey y subtilney wilgoci/ przeto ciepło ich
wrodzone od słońca zagrzane wilgosc one
wzgore laczno podnosi/obraczając w mate-
ria drzewa/a tak one wysoko y prostho rosta
malo mając zawilnych sekow/a co dla rowney
wilgoci wrodzoney ktora też cieplosc iedna-
to podnosi ku wzrostowi/actowie też te drze-
wa pochodzą z wilgoci subtelney / wpałoz y
tey zbytku natura w nich nie cirpi/ ale ią za-
skore wyrzuca/ktora potym gdy sie zsiędzie
a zgesinie od ciepła zewnetrznego obracza sie
w żywice lipka y też woniaiąca/ dla ktorey si-
pkości te drzewa richo goreią na ogniu wlo-
żone. Jednak y na rozmaite budowania do-
mowe są barzo pożyteczne/zwłaszcza w suszy/
gdyż w mokrzy nietak długo mogą trwać gdy
nie wysychają. Też dla gładkości mogą z nich
być deszczki/tarcice/y inſze rzeczy ku heblowa-
niu/a dla wysokości ich zwłaszcza ich/ zwła-
szcza iedliny a modrzewi do okrethowie biorą
na masły y też inſze potrzeby długie a wysokie
Z modrzewi też może być naczynie trwałe ku
noſeniu wody / ale iedlina ani swiż nie trwał
długo mokrości cirpią yſtawicznie. Żywica
ich zwłaszcza modrzewiowa na masci ku go-
ieniu ran jest barzo pożyteczna.

O Olſinie



Łba też jest drzewo ktorego
nie sadzą ale samo roſcie z-
właszcza na bagnach a na
miejscach wilgotnych. Na
ogień jest to drzewo poży-
teczne/ wpałoz y ku budo-
waniu jest potrzebne na miejscach wilgot-
nych abo gdzieby kto chciał na bagnie budo-
wynie takie zasadzić. Bowiemy w ziemi błot-
ney wnetz sie to drzewo przylmnie y korzenie
puszcza/w wodzie też leżąc nigdy nie gnije / y
owsem zawsze bywa świeże/a gdy wiele palow
ieden wedle drugiego będą nabite/tedy zrasła
i się w iedno drzewo czale. Przeto z tego fun-
dament bywa mocny a długo trwały. Wy-
wala też z tego drzewa deszczki y korita lub in-
ſze naczynie wydrózone ktore sie rzadko ſę-
paia. Jest to drzewo Jedynie w naturze prze-
ciwne/bowiemy ta w wilgotności długo trwa
Jedlina lepał wody ani wody łapania żadne
go na sie niechce mieć.



O Sosnie y o Cisie.

30

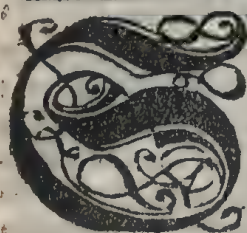
40

50



B2 Goma





Sosna też drzewo znaiome
ktore (iako powtadaia mg-
drzo) dawa pożytek wpyth-
kim rzeczam ktore pod nia
rosta. Zgda ziemie chudey
a przy morzu abo miedzy ka-
miennemi gorami wyszyj sie kocho/gdzie też
wiatry przewiewaia/abo wilgotne mieszczą
nie dalekie bywaia/tam też to drzewo byno
roscie. **E**dy by ktho chciał to drzewo roz-
mnożyć/takie temu miejsce ma obrać ktoreby
sie ku infemu niegodziło pożytku/toż miejsce
czyscie wypczyścić y zorać/abo ridlikiem iatim
skopać / thamże nasiać nasienia tego nie gle-
bien tylko na dłoń ziemią przykrywszy/ wpa-
kować to nasienie przez trzy dni w wodzie mo-
czyc / a sianie tego ma być w Jesieni w kraj-
nach cieplych/zasie w zimnych Lutego y mar-
ca. Przesadzane to drzewo trudno sie przy-
muie/obrzezowania też nie ciępi/boiem za-
wzmogą gałęzie/tak drzewa iako y korzenia
inba sie nie odmłodzi / aczkolwie drudzy mie-
nia iż to drzewo przesadzane lepszy naturi na
bywa/ale ie tak sprawuią iż piwcy ie sie i w
skorupach ziemie z gnoiem pełnych / A gdy
tam wezmą mocę roku trzeciego ie przesadza-
ia prosto w grube z oną ziemią / tylko skoru-
pe oskuby tamże w grubie/ktora zasypuią zie-
mią z gnoiem zmieszawszy. Trzeba sie też
strzedz aby korzeń który sam ieden bywa pro-
sty nie był narupion/ thateż od bydła chce być
obwarowane/a dla wyższego wzrostu spodnie
gałęzi mogą być za młodu obcinane.

Ezista sosnowa jest iey owoc/ktora w so-
bie zampta wiele ziarnet / każde osobno mie-
dzy twarzymi luszczynami/z tychże nasienie
bywa/ktore sie ma dostać na drzewie aż do zi-
stopada kiejpcza/a trzeba zbierać prawie do-
state/wpać po sie iępcze nie rozpukają sy-
pli/a nie trua to nasienie iedno czyscie och-
dożone/wpać ie drudzy chowaią w garnu-
kach ziemią napelnionych.

Edwoc ten pot iępcze ma ciustosc w so-
bie cieply jest y wilgotny w trzecim stopniu.
Przeto lekarstwo jest tym który dushosc w
piersiach maia dla zimney slegmy / także na
dychawice y suchy kaszel jest pomocny/ktory
Diascordes y Platearius tak sprawić uczą
Nabieray świeżych syplek przypiecz ich na we-
glu czako/a tak gdy dwie skorze wierzchnią y
spodnią odepniesz same ziarnka zostanę/kt-

1 rzych moc jest odmięćać / gładosc czynić /
odtwierać y też czyscić wpytki członki w ktho-
rich sie duch zachowuje. Suchoty ciępiacim
y wyschłym ludziom krew barzo mnożę y cie-
lesnosci chciwosc pobudzaia/a mogą być po-
żywane w polarmie abo w siropie abo też w
confectach. **E**dy też tich to syplek palo-
nych w sie wpuszczany przeciw kaslowi barzo
pomaga. Skorki też Sosnowe zwłascza
świeże swą ciępkoscia/maia moc krew zasta-
nowiać/nawiecy niewieskich wplawow y bie-
gunke wpać z zadu. Zwróć też Sosnowa
na masce goiace jest dobra. **E**cho drzewo
dlużej trwa gdy sucha a twarda skora y wierz-
chu tego będzie z ciostowana / boiem za nią
legą sie robaci ktory temu drzewu barzo sto-
dzą szkodę ie.

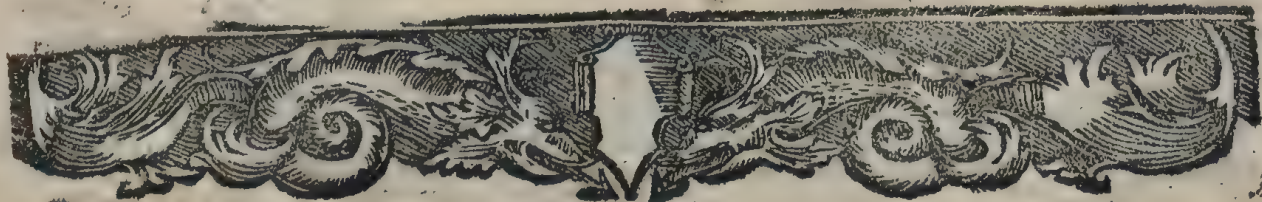
Essowe drzewo na gdrach pospolicie ro-
scie abo od nich nie daleko. Jest drzewo
iadowite/boiem z iego soku iady przy-
prawiaia y cień iego skodliwy jest tym którzy
20 pod nim leżą. Iego też sok larwie żywot zby-
nie/przeto też skodliwy wpać to drzewo psom
dawane na proch starzy abo nastrobawsi go
przeciw otruciu ich barzo pomaga. **E**ssowe
Cissowe drzewa dlugo ogień trzyma.
E Jest to drzewo materien barzo mocney
dlugiey a gubiey/przeto mnodzi ludzie tuki so-
bie z niego dziaiaia/w wodzie też dlugo może
trwać/przeto do okretow jest dobre/ale natczy-
30 nie ku pieciu z niego nie barzo jest zdrowe dla ie-
go iadowitosci.



O Debie

Ebowego drzewa jesty trzy
rodzay aczkolwie naturi wbi-
tko iednakiey/ Jeden jest kto-
ry po łacinie zowę quercus
40 To drzewo krotki pień mienią
a zarwiny - gałęzie syrotie a
krzewiste ze wszech stron/ale nie wysoki barzo
Drugi rodzaj jest który łacinnici zowę Ro-
uer abo Alex/to drzewo wyssoko roscie a mię-
szo/prosto y gałęziasto/wpać nie ze wszech stro-
a pospolicie wnatrz rado bywa wydupniale.
Trzeci rodzaj który po łacinie zowę Cerrus/
roscie wysoko y barzo smagło/wpać nie ga-
leziasto tylko ku wierzchowi/cho drzewa barzo
50 mało miewa/a na budowanie jest nalepse.

Każde





E Każde drzewo z tych dwóch dawa żole-
dziony/glebożo wpuszcza korzenie/a w twar-
dosci y w trwałosci drzewa iednako równe/gle-
mie też potrzebuie mocney dla tegiego trz-
mania swego korzenia/gorney abo iednak po-
dmiesionej takoby kopic/puchlney ziemi/wil-
gotney/też żwłascza piaseczystey nie barzo lu-
bi. **E** Kto ie chce rozmnożyć może sadzić
żoładź po polach abo przy groblach stawowich
by tylko mocne były/a tcho ma być krieżycza

E Ale iż to drzewo nie rychło roście z nasie-
nia/przeto kto by le chciał mieć przy domu/naj-
lepiej z lasa wykopać proste a młode sadzić
przy domu. Dawa też to drzewo y drugi owoc
na liscie rosnące ktori debiantami zową/tich
że sół godzi sie na czyrnidz a y na inie krassy.
E Żoładź jest zimny a suchy w stopniu w mro-
zym/a trudny ku strawieniu w żywocie/przeto
nie godzi sie ludzom ku pokarmu gdyż nieri-
chło z żoładka wychodzi/a kuzawny grube wż-
gore puszczając/bolenie głowy czyni. Wśa-
koż na lekarstwo dobry jest/bo wiem żywot za-
piekając/zwłascza w dżdżewnici warzony/bie-
gunki wśytkie zastanawia/y krwie cieczenie/
wryne też pobudza y wywodzi/a ciachu siłnośc
dawa. **E** Szypulki też abo czapki żoleczio

1 we/takież y debiantki gdyż barzo ciępkie są/prze-
to zastanawiają niewiele wplawy/a sół ich
leczy rany wewnętrzne. Proch też ich na rany zo-
wewnętrzne sypany czysci ie/wilgosci ciekacze a
smrodliwe wysusza ię.

E Quicenna też piśe iż liscie debowe ma w
sobie ciępkosc/przeto rany goi proch iego w wi-
nie sypany. Debiantami też z ocztym sfluski
parchy abo strupy pomazować/ieś barzo do-
bry/ktorych proch w picciu pożywany/rany w-
nietrzne goi/takież rany ciekące zastarzają.

10 **E** Żoładź też sam tłuczony a na bolące żi-
gorce zwłascza nowe przykladany/barzo po-
maga. Pieczony też na ogniu abo warzony
w słodkiej wodzie/nie bywa tak ciępkiego sma-
ku/y owsem iest ciepleyszy natury/a pomaga
przeciw jadowi y trucinie wśelkiej/bo wim za-
tyła pory serdeczne y żółki a drogi do niego/
aby sie tak jad ku niemu nie rozszerzał/o tym
Isaac świadczy. **E** Żo drzewo iest barzo
20 trwałe tak w ziemi iako y nad ziemią/na su-
sy y na mokry/przeto ku budowaniu iest dobre/
Powiada ię też iż dymu iego liscia czarst sie
boli/wśakoż iego kuzawa/y też gorczosc o-
gnia/czysci powietrze zarazone.



O Żaworze

W o Klonowym drzewie.

30 **E** Żawor drzewo iest aczkolwie
pospolite/wśakoż niewśedy
iednacie roście/bo wiem w
lesiech dolnych roście buy-
no a prosto/ale na gorach
y między skałami roście nie
tak wyśoko/iednak samo drzewo gorne czud-
nieysze bywa ku wśelkiemu naczyniu domowe-
mu/bo wiem nie tylko iż białe bywa/ale też dla
40 żawilosci a kreposci swej bywa wzorzyste/y o-
wsem ku dolowi abo od ziemi wzoryste miawa
pieknieysze niżli z wyśszych galezi. Przeto po-
spolicie z niego czynią kupki pod pokost/ta-
kież miski/korczaki y też naczynie inie rożko-
sne ktore pod pokostem barzo czudnie stoią/
takież y deszczki z niego czynią na stoły/ktore
dadzą sie czyscić heblować y gladzić dla twar-
dosci tego drzewa. Zhego drzewa skora śred-
nia w picciu dawana/żywot barzo dziwno od-
50 miedzi.





Non jest to drzewo dosie wy-
sokie / ktore po łacinie zowg
iedni Acer / a drugi Platanus
od syrołosci tego listu
iako pisze Isidorus. Liscie
ma miękkie / syrołkie a sub-
tilne na wzraz liscia winnego. Plascorides
powiada iż to drzewo jest zimney natury y su-
chen / kthorego liscie w niemoczach ciepłych a
wilgotnych jest barzo pożyteczne / bowiem nie-
żyt lub sapke z glowy oddala / y zapuchłosc o-
czu. **W**oda liscia tego warzonego abo y
skorok / bole nie zebow oddala y też inshich kosc
Ma też moc od mięczacz y ostramiac wstie-
ki gorace boleści / dla tego powiada / iż list te-
go dobry jest na sparzeliny / zwłascza z inshy-
mi chłodnymi rzeczami przykładany. Zego też
warzenie w winie lubo y skorok / pomaga prze-
ciw iadowi. Do drzewo chwali Plinius. li. xi.
ca. li. Wroga też z niego być deszczki y nacz-
nie insh domowe / w hatoz ony rady sie pada-
ia / chybą iżby nie z rzalego drzewa były ale z
czwierci ro / zepłoney.

Jest też y drugie drzewo temu barzo podo-
bne w lisciu y też w possobie / kthore po łacinie
zowg Oplus / z tego bywaia talerze rzudne /

Deszczki y też iarzma wolom do plugu / y insh
naczynie rostkofne.



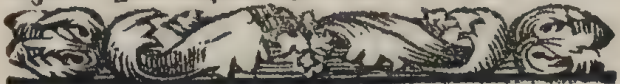
O Buzu



Jak jest drzewo dosie wyso-
kie / na gorach po polskie sie
rodzi. Isidorus powiada iż
owoc bułowy jest trzyna-
maty / skorke ma mięczep-
szą niż żolqd / ktorego iadr-
ko myshy radzi iedzą / y szurkowie od niego ti-
ia / **O**lebie też lesni y Jarzebie radzi sie imi
karmia / zwłascza w polnotznych stronach / y
owsem wshelkie zwierzeta bułwie pożywatce
tyia od mien / dla ich słodkosc / iedno iż ludzkie-
mu żolqdowi nie barzo folguie dla zbytich
dymow ktore w gore grube pochodzą lako y z
żolqdzu / a thaz od nich glowa bala / y bywa
człowiek iako plamy. Jednak zwierze wshelkie
ktore sie bułwig karmi / mieso miawa truchle
barzo y wrzace. **Z**ego drzewa sposob go-
dzi sie na wiele naczynia domowego / iako na
deszczki ku w wtezuwantu krag / na siodla / stol-
ki / y rzeczy insh / wshakoz te rzeczy nie trwale by-
waia



waig/gdny hrobaci to drzewo radzi tdcza / a
to dla rzadkosc iego matericy / ktore tez drze-
wo do huty sklarsticy barzo jest dobre / gdny
niego bywa popioł czysły ku działaniu sła / a
to za świeża poś sie go hrobaci nie imą tho-
czyć. Wywaig tez na tym drzewie kwiały Li-
powym podobne / ale nie tak woniące / z ktorych
tez pcoły lesne rady miod zbieraig. Na ogien
tez to drzewo jest barzo dobre.



o drzewie Gesionowym y o

Klofocynie.

Zsięń jest drzewo dosię wy-
sokie w tłuścich a w wilgot-
nych gajach rado się rocho-
ać / zkolwie też y na gorach ro-
ci / e / kthorego drzewo na roz-
maite naczynie domowe go-
dzi się / nato nadyśle wozowe y na osi / thakież 20
na obreczy do kadzi y na drabiny / takież y na
budowanie godzi się / wśakoż niechce ziemie do-
tkać gdyż na nię hnet bucznie.

C Plinius piſe/iz liſcie Jeſionowe przeciw
 iadowi ieſt pożyteczne/bo wiem ſok ich wyciſ-
 mony=przeciw wſtąpieniu węſza barzo poma-
 ga. A taſowa ieſt moc tego drzewa/iz też cie-
 nia tego węſzowie ſie boia/ a gdyby ſie węſzowi
 przydało leżec między ogniem a liſciem Jeſio-
 nowym/woli w ogień wleſc niż między Jeſio-
 nowy liſt. **E** Skorki też tego drzewa żywot
 zapieſcia/ y wraczenie zaſtawiaia/ które po-
 chodzi ze mdłoſci/ mocy zatrzymawia/ a
 to z dżdżownic/ a bo z oſi/ tem warzone a na
 żółgdet przykładane. **E** To drzewo ieſt cie-
 pſe y ſuche w ſtopniu wtorym / kſhore pierwſy
 kwitnie potym liſt puſci gdy kwiatki opadną/
 a tego ieſt dwoy rod/ a y/ ieden mały/ drugi wie-
 cſzy. pierwſzy ieſt zawiſły/ Bobłowemu drzewu
 podobny/ drugi nie tał ſekowaty/ wſakoż obo-
 iego liſcie bydłu ieſt barzo ſłodkie. **W**edli
 też które naniſ roſt/ ku lekarſtwu ſłużą z ha-
 nyżem pożywane/ bo wiem biegunkę ſtanowią

KŁotoczyna jest drzewo Je-
sionowi bardzo podobne w li-
ściu y w poshawie/ tędno iż
jest mniejsze/ a przy domiech
abo na wyprawnych mle-
saczach rado sie tocha. Ło-
drzewo miasło owoc y rodzi w mecherzylach


7 ziarnka nie takie słodkie a nie wielkie / trochę
podługowate / które na sobie żadnego miśa
ani skory miśkiej nie mają / tylko czarna pe-
sile twarda iako orzech / które też gdy zeschną
mogą być długó chowane. Ludzie niektorzy
paciorki sobie z tych ziarnek działają / powie-
dając / iż kto je przy sobie nosi / takowemu pro-
run ani żadne czary szkodzić niemogą.



O przymielu y o witroynie



Dziwnie jest drzewo nie bar-
zo wysokie joltego sposobu
gladkie y kruchkie/przechodzą
rzejaniu subtylnemu niezle-
ale ie wszdy trzeba żelazem
rzezać dla kruchłości/ Swoc
dawa na cztery grani/a postawiony w oney
wskazoz nie przecieczny/samo też drzewo ninacz
sie niegodzi tylko na tropidła lubo na wrze-
cioną ku przedzienu.

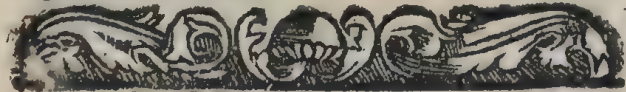
Witwina też abo iako drudzy zową kozlina
abo młokicina / drzewko jest małe / liściem zło-
towirzbowi barzo podobne ale w pręciu dro-
bniejszy / pospolicie roście na piasku przy rze-
kach gdzie woda czasem wylewa / abo iednak
przy bagnach.  Pręcie tego drzewka jest

50

234

czudne

czudne cienie a gibkie kłose rzeżę kłose
kwienia gdy sie już w nich sok rozedzie / z
nichżeczynią polkości do wozow / kose theż y
klatki ku chowaniu sirow a bo y ptakow / cho-
cia kopytki ku nożeniu chleba / aczkolwie też ta-
kowie kose mogą być plecione ze złotowirzby
korzenim też tego drzewa obwieszają topo-
rząsk a sirow kuos y też rzeżakow kłosemi wi-
no obrzazują aby sporże były ku morznemu
trzymaniu w reku.



O Brzoście



Brozowe drzewo drugdziej
roście niskie / drugdziej theż
wysokie / ma liść laski osko-
wemu bardzo podobny / ko-
rzeni jego bardzo jest twardy
y zawity / thak iż też z niego
czynią czyste korezaki ku picu / z thego pracia-
czynią miotły ku wmiataniu domow / y dla
karania dzieci / bawiem to pracie bywa gesty y
gibkie. **E** bywa na tym drzewie nasienie /
wskazują próżne / kłosego niegdzie ludzie poży-
wiają chleb z niego czynią.

E to też drzewo miwa w sobie sok słodki
wskazują trochę ciępk / przeto ludzie wieśni na
wiosne pospolicie przerebują skore tego drze-
wa / z kłose sok wychodzi obkwić / kłory pija
miasto wina / takowe picie aczkolwie pragnie-
nie odcymuje wskazują odyma / nie wpaia / ant-
tuczi ciała. **E** ten też sok na słońcu drugo cho-
wany w takim naczyniu / obraca się w lipkosc
tłustą kłora bywa iako masę. **E** niekłorych
stronach ludzie z skor tego drzewa wypalają
sok smierdzący a czarny / lipki theż iako smoła
na wiele rzeczy potrzebny / y nas to dziełem
żową.

10



O Stręzynach

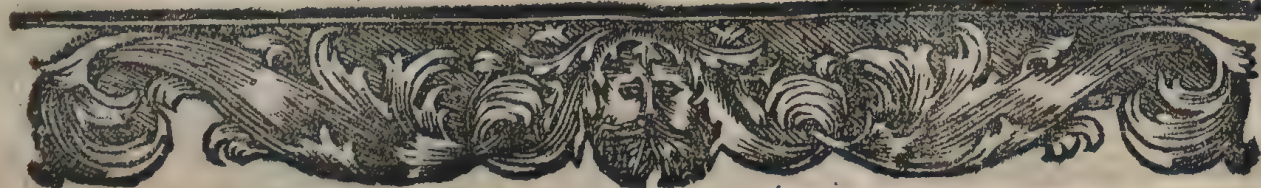
20



30



Stręzyny / drzewko jest
cienie a kłose kłore sie po-
ziemi pnie y theż przy drze-
wach / niekłorych niegdzie
dzinami żową. **E** plot jest
bardzo godne dla przelazow
wskazują samo sie nie godzi / ażby między Ci-
nim albo między innymi drzewy było / kłore
thak można sie ich dźwierz y sie od nich nieod-
dziela. **E** Jagody ma podobne Jezynam
abo Malinam wskazują okregły y niż mali-
ny / kłore niewiasty y dzieci pospolicie radzi z-
bierać / iednak y swinie radi ich pożywiać.
E Może to drzewko sadzono być nabywszy
iego korzenia albo rozedzie / albo theż y z jagod
50 dostało zebranych / y chować je do poczętku
wiosny



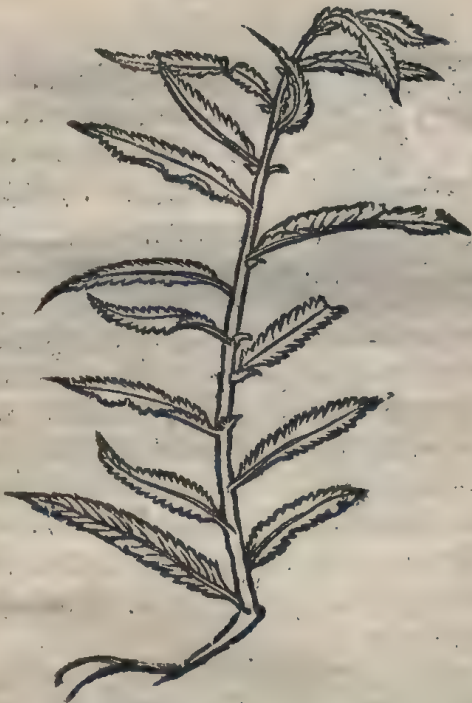
wiosny/choć by też poschły/współ latyno sie
przyjmują y wschodzą na wiosne siane.

Drzewko to jako piśe Constantinus/zim-
ne jest y suche/przechy wirzchołki iego poma-
gaia na sparzeliny y też na wrzody zapalone.
Przeciwno czystości oczu/storki iego maia
być skłuczone z iatecznym żółtkiem/y przykła-
dać na oczy przymieszawszy trochę safranu.

Przeciw bieguncce sok z tatorosli iego z wo-
dą iatecznienną ma być przyprawian na kłis-
terowanie/ abo z nich emplastr uczyniwszy z
białkiem iatecznym a z octem przykładać na
łono y na nerki/a gdyby ta biegunka była dla
iatkiej wady z wirzchu zstępującej/ tedy przy-
paliwszy trochę soczewice dają iey pożywać z
sokiem tego drzewka.



Agnus castus



Agnus castus / na rzecz na-
się wyklada sie czysty bara-
nel. Jest drzewko małe tak-
żymie jako lecie zielone. Nie-
którzy to włoską wirzba zo-
wają/ na mokradlinach wie-
cej sie rocha niż na suchy/iego drzewo twarde
jest a list ma oliwnemu podobne.

Przypodzenie ma ciepłe y suche w trzecim
stopniu/aczkolwie Auicenna powiada/ że jest
ciepłe w pierwszym/a suche w stopniu wtórym

Ku lekarstwu służy tak listie jako y kwiatki / a
współ kwiecie więcej niż listie/ które właśnie
Agnus castus zowają, trwa w mocy tylko do ro-
ku na wiosne zebrane czasu kwitnienia/ wspo-
ł ku lekarstwu mocniejszy jest świeże niżli z-
wiedke. A zowają ie Agnus castus/to jest czysty
baranek/bo wiem chemose cielską wstramia
y człowieka czyni pokornego takoby baranek/
zwłascza gdy go naśladzie kto w posciel/tedi
broni ciała namilczy am zmazania przez sen-

Alako uczy Auicenna/ iż łono ku tedy rzeczy
ma być naparzano wodą w której to kwiecie
abo listie warzone bywa/takież y sok iego po-
trzeba pić. Albo to listie w ocie wwarzyć / a
trochę bobrowych strodów przysłodziwszy mo-
na obkładać. Przeciw niemoci którą gomod-
rea zowają/warzą w iego soku trochę bobro-
wych strodów y dawaia ku picciu. Takież wy-
mywanie wodą tego drzewka warzonego/ma
tęce wstęki bytli niewieście wysusza y same
ściśnia.

Przeciw katarzicy niemoci warzyć
to drzewko z opichem/salwią/ w słonecy wo-
dzie/a tym rosolem mocno nacierać głowę
w ryle/ Auicenna piśe/ iż gdyby niemaste bar-
zo chemose psoty napadła/tedy ta bywa od-
dalona podkurzaniem tego drzewka. Listie też
iego/ wpiłkie iad y wygania. Gdyż godzi się
wiedzieć iż niektórzy rzeczy gaszące chęć psot-
liwości/a to przez zgaszenie plemienia w ko-
nie jako siemie laktuli/malinowe/citrullowe
torbassowe/turzy nogi/ ogorkowe/ też psilia
ferriola/ocet/camphora. Drugie lepak to czi-
nię wyniszczaiać duchy ktemu pobudzaiać a
wysuszaiać plemie/iata jest ruta/ maiorana/
tmin/ agnus castus/lebiodka/y proski kopr.



O Buxbamię



Buxbamię aczkolwie w ciep-
łych krajach rośnie drzewo
wysokie/ thwarde a czudne
gałazki y listie maiać zaw-
sze zielone/ współ w zim-
nych stronach nie może tak
wysoko wzrastać/ tylko jest drzewo niskie/ ie-
dnak postawiwszy gałazki y też listia nigdy
nie traci/ z których zimie wieńce bywaia dyała-
ne zielone bardzo wdzięczne/ a cho gdy iniego
ziela na to nie dostawa.

Może to drzewo być mrożono nie tylko
odrost.



1 O drzewie ossowym



10



odrosłi sadząc od macice oderwane / ale też y same gałgzi gdy jedno świeże / przymuła się w ziemię wstawione obrzazawszy gałgzi bez wirzchołku. W naszych stronach rozsadzają je na wiosnę krzaki rozrywając a tak je mnożą / ale potrzebuje ziemi czarnej a dobrze tłuśnej. **E** jest to drzewo jako piśe Alphredus twarde a ciepłe / przeto nie pływa na wodzie ale tonie / iż niema porow odwróconych dla gestości a zsiadłości. Krzaki albo ostrużyny tego drzewa iż są zimne a suche / dla tego wstępują w wodzie warzone / włosi padnące za stanawiają jako powiada Dioscorides. Garbują też włosi gdy by je ta woda kłho częściej mył. **K**oscie tego drzewa w ciepłych krajach na kamiennych a opoczystych miejscach przeto też jest twarde y zawile zwirzchu / wspaniałe wewnątrz jest gładkie y tu heblowaniu powolne. Figury też y rzazanie wspaniałe na nim wypręte długo dźierz. Wywają z niego czyste grzebienie / tyfki / do nożow ofładziny / piśczaki y tabliczki tu wyprzędowaniu obrazków malych a subtelnych / y wiele inzego naczynia wydrożonego tu zachowaniu rzeczy kosztownych. **L**isście tego drzewa aczkolwie bieleje / wspaniałe nie latwie opada / bowiem ono ma w sobie liptę y kłidowatą wilgość która liście zatrzymawa / tak iż nigdy razem nie opadną / ale zawsze zielone bywają / a swą zielonością czynią wyrokom wdzieczność y ochłode po przepatrzeniu.

20



E jest drzewo Ossigowe blade / podobne do drzewa barzo podobne wspaniałe liści / ma na dłuższych wypustkach wyszczętki / któreby na mniejszym wiatr / tedy drga / a z tego też to drzewo wrzeczy łacińskiej ma imię Tremulus / takoby zawsze drgać. Koscie w lesie samodo browolnie na miejscach nie tak wilgotnych aczkolwie mnoży ludźcie sadzą je młode w ogrodach tu szczepieniu w nie tablek / wspaniałe thaki owoc bywa ciętki a nie smaczny / jako y samo drzewo ciętkie jest / aczkolwie tu budowaniu może się godzić / zwłaszcza gdy będzie wysoko a prosto wzrośnie / wspaniałe pospolicie na ogień tego używają.

30



O Lipie

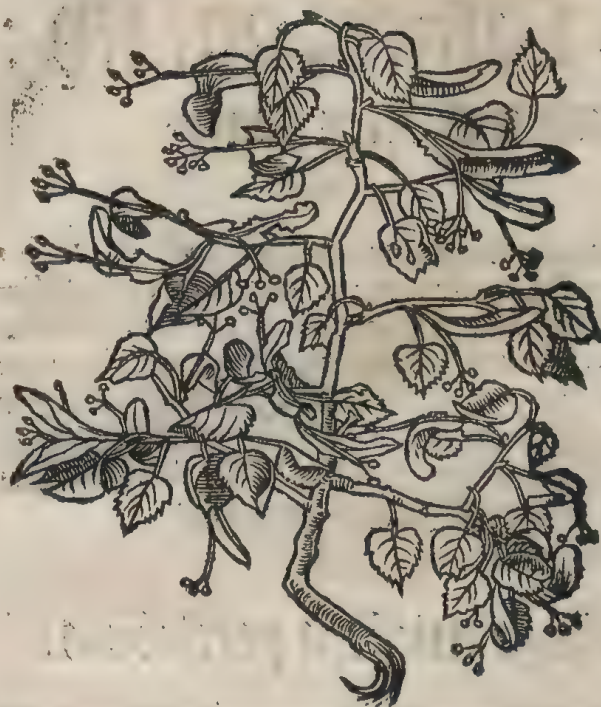
40



Lipa jest drzewo pospolite / sadzą je przy domach albo w dworzech dla chłodu czynienia. Trwa długo gdy go nie obrzyna / albo nie skłódzą temu oblamując / a tym lepiej się kocha gdy około niego podpory będą wzniesione. **E**żeba

50





1 wac/bo wiem tkał sie zafie odmłodza y bu-
niey roście. Al gdy sie barzo zstarzeie tedy oli-
wy w nie napuszczenie czym mni odmłodzenie
a to nawierciawszy dziur nad korzeniem aż do
drzenia oliwy w nie napuszcic / po tym zabić
czopem lipowym abo takim innym.

10 To drzewo gdy ma być sadzono chce być
obłożono przy korzeniu krowinczami/aboli-
tą ziemią tłustą/owsem też obsipawszy w gru-
bie/a tak latwie sie przymie gdy iedno z pir-
wodku będzie często około polewane.

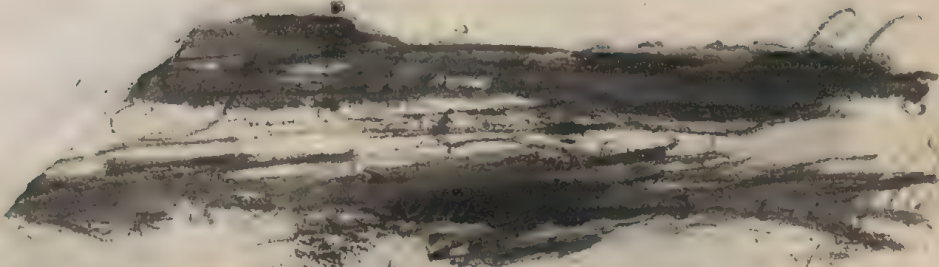
Nie dawa żadnego owocu/ni pożytecznego/ tli-
to ziarnka zielone/ wsałoz z kwiecica tego prze-
ty wielki bierzga pożytek tu czynieniu miodu.

11 Jest wiele innych drzew y ogrodowych y
też lesnych/które iż w naszych krajach nie są
znajome/abosnadz acz znajome wsa-
loż mało pożyteczne/przeto tu są o-
puszczone. A przytym będzie

20

koniec tych Księg.

12 Trzeba też słoga stare zwirzchu ożoso-



Handwritten signature or decorative flourish.

Siódme Księgi o Łakach: gajach: o wiridarzach/ y też o rzeczach tych które samy dobrowolnie rosną,

Gdyż już wyszły dostateczna dana nauka o sprawianiu rol/ winnic/ ogrod -
dow/ y rzeczy tych które na nich rosnąc oprawiania y dozrzenia potrzebuja.
Teraz już powiem o łakach/ o lesiech/ które nie potrzebuja takiej pracy oko-
ło siebie. Takie y o rzeczach onych które samy dobrowolnie rosną. Przemyśl
też będzie dana nauka o Wiridarzach/ to jest ogrodkach ku lubości ludzkiej.
Ale naprzód powiem o łakach przecz są stworzone - a i - (sprawionych).
tego powietrza potrzebuja. Ziemię też y miejsce/ aby wiechy pożytek uczyniły ku rozmnoże-
niu trawy y też siana. Albo iako łaki odnawiać. Jako siano ma być
zbierano y ku pożytku zachowane.

Przecz Łaki stworzone: a takiego miejsca potrzebuja:



Na początku świata/ sama
natura z wolei boskiej łak-
ki wywiodła aby się goła
ziemia trawą zakryła. Na
przód ku okrasie świata/ po-
tym ku pożytku ludzkiemu

y bydlu ludzkiem służącemu/ któremu trawa da-
na ku pokarmu. Gdyż na łakach z rozma-
ści wilgoty ziemnej rodzą się też ziela roż-
ne na wirzech wynikające- czo wbytko czir-
patrzność natury/ aby z łak był pożytek ni-
ko zwierzętom/ którego roznego pokarmu
trzebui



armu potrzebuię według rozności przypo-
dzenia swego. Ale też y ludzłom ku lekarstwu/
bowiem na łgach wiele roście ziół barzo po-
żytecznych/takież y w leszczach/ o których też tu
nieczto będzie namieniono.

E Mieszcze a powietrze ku łgkam to jest na
suchnięch/które sie skłania ku chłodowi y ku
wilgotności miernej/bowiem gdzie jest zby-
nie zimno/tam też bywa śnieg ostateczny y
zmarznięcie/a tak nie może tam być ziółam
rodzenie dostateczne. Zaże w zbytnim cie-
ple y suchości żadne ziele nie może sie rodzić / a
jestli sie wrodzi wnet wlewnie/gdyż tam ży-
wości wilgotnej brakuie/chyba iżby ostatecz-
ne było wodą polewanie.

Potrzebuię też łaki ziemię tłustę ku roz-
mnożeniu ziół/wszakóż bylieli ziemia miera-
nie tłusta/ tchdy subtylniejsze/ smaczniejsze y
wonniesze zioła będą sie tam rodzić. Zaże
bylieli barzo chuda/mało albo niecz sie nieu-
rodzi / gdyż tchowa ziemia iako y słona albo
gorzka dla niedostatku swego sama sie przypo-
dziać nie może.

Woda ku łgkam nale-
psza jest dżdżowa wlaśnie z ktora zgrzmigcich
chmur spada. Zaże y deszcz Kwiecniowy lu-
bo Majowy ktory jest lekki/ y owsem wszelkie
deszcze lecie spadające by tylko niebyły z gra-
dow rozstopniałych te są na łaki barzo poży-
teczne. Potym ktore miejsce czyni łgkam ku
pożytku/woda stojąca ktora jest ciepła prze-
tysła a tłusta/ po niej woda rzeczna/a napo-
dkysa woda stojowa/ktora ym daley będzie
od swego początku z kąd wynika/ tym też kie-
mu lepsza jest/bowiem czo daley bywa cieplejsza
Mieszcze łaki niskiego potrzebuię gdzie
by sie ostatecznie wilgość zachowywała / wsha-
koż bylieli taka mizna iżby tam woda osta-
wicznie wilgość zachowywała ziemię wierzch/
nie może tcham sie rodzić żadne ziółko dobre /
ale tam będzie tak albo luźna/ tylko rzazaw-
ke rodzące/sitowie y też rogozine / chocia in-
chwały bydlu nie smaczne y nie pożyteczne.

Lepał bylieli miejsce tak górne iż sie tam
żadna wilgość nie zostoi/takie też żawse su-
che będzie/przeto też tam sie niecz nie wrodzi /
wynagryby iżby wysoko było na gorach/iako są
Zatry y in- góry zimne/ gdzie ażkolwiek ro-
sta zioła rzadkie/wszakóż barzo wonne/smacz-
ne y pożyteczne. A nalepsze to miejsce ku łgce
bywa przy ktorim cieczę rzeczka lubo stół nie-
taki/skąd by ziemia mogła ochłodzenie mieć
czasu potrzeby.

1 Ktorim obyczajem łaki by waig sprawiany y też odnowiany.



Człotwie samy łaki dobro-
wo knie rosthą gdziekolwiek
słońce ziemię oświeca/wsha-
koż też mogą być drugie za-
prawy przysprawne a wylo-
pane/iako w leszczach / na po-
lach y przy rolach / a to tchym obyczajem ma-
być wyrównano miejsce gdzieby chciał mieć
łaki/a to krieżycza Wreżnia lubo Pazdzier-
nika/y wypłycić ie nie tylko od krzewia/od cie-
nia/ale też od chwastu wszelkiego. Zaże dno
mieście z drapanie przedranim zwoloczyc y zro-
wnać/kamienie wymiotawshy/aby żadna gor-
ka ani kupa tam nie zostala / a także nagnoić
świeżym gnoiem na wschodzie krieżycza/y ob-
warować dobrze aby tam bydlu nie chodzyło/
by snadź tam słapiąc niewydeptało zasje do-
łow wlaśnie gdy by ziemia odmieniła.

Checaliby też na polnych miejscach łaki
te czynić/takież mas wyrównać ziemię/każ-
da byle y też gorke rozkopawszy.
Na takowey ziemi (iako y tchż miedzy lasy)
nasienia wyki nasiać/abó siennego prochu ro-
sraść/a niedopuszczając tam żadney zbytniej
sie zastanawiać wodzie pokłieścić ziemię świe-
żą będzie/by snadź zbytnia wilgota niebyła za-
razona niż sie prawie zstaniowi. Wszakóż gdy
sie już zleży/niewadzi woda na takową łaki
przypuszczać.

X Ktoby

Estoby też chciał takową łakę mieć iż by mógł na niej iedne^o roku siano zbierać a drugiego z bożym nieletim osiewać. Może tho być na ziemi chudej/częstym odmieleniem wilgotnym/a to tym obyczajem. Wpuszc na rolę oraną wodę metną/ tak iżby wyszła opłynęła/tedy zagony gdy odmiela/rozmożnawszy ziemia zleży sie sama / a thamże ma być porównana/tam będzie czysta łaka też bez rozsiwania wółi albo prochu siennego/a gdy by tam siano bywało do czterzech lat albo do pięci / po tym może na niej każdy rok orać i osiewać aż do pięci lat/a będzie sie wszelkie żyto czyscie rodziło/wszakóż lepiej gdy we dwu lat rodzą żyta będzie odmielenian aby nie zasie iednym osiewał.

Zasie ktooby chciał iedne^o roku łakę mieć/ a drugiego zbożym osiewać (albo gdzie pola mało) tak sie ma sprawować. Zebrawszy żyto ozimie napuścić wody na rolę y dać gi tam stać przez ostatki lata y przez Jesień iestliżby sucha była/a tak na wiosnę trawę zapuścić / Która zebrawszy tudzież ziemię zdrapać / a tak żorawszy ją po wtore y po trzecie może czyscie osiać. Wszakóż ktooby chciał często siał (iako gdzie obyczaj nosi y też dziedzina) tedi niema zarazem orać aż trawa dobrze podroście / a to na ostatku Sierpnia/ posiekłszy rżysko y zgrabawszy/to dopiero wody napuścić iako wyszły namieniono y zrownay ziemię/aczkolwie nie ktorzy skoro pożawszy napuścić wody nie metnej ale czyszej na scierństwo/a gdy tam chwast wzroście dla wilgotności/tedy spuszcawszy zasie wodę y osusiwszy dopiero siał na rżysku/y zgrabawszy wozą do gumna bydlu na ziemię ku pożytku/a dopiero ku łacie zapuścić opatrzywszy aby tam bydlu nie wchodziło.

Wszakóż kto chce może też tam żorawszy raz albo dwa/zasie zbożym osiać/ a będzie dobrze rodząyne. **S**prawianie wszelkich łak tym bywa obyczajem. Trzeba dobrze wytopać y wyćzyszczyć wszelkie przelazny siew siewu / takież y chwastowy wszelkie wyrwać ktore sie tu sianiu nie godzą/a zwracać to nalepiej czynić po wielkim deszczu gdy ziemia odmielenie/ gdyż w ten czas wszelkie charpaci łacniej mogą być z ziemi dobyte z korzeniem.

Barzo też tu wzrostu trawy pomaga gdy będą łaki zimne swiezym gnoiem porzysniony/a zwracać gdy iak skoro po zebraniu siana będą odwilżone napuszczeniem wody (a to

gdzie to może być) bowiem za taką sprawą y dwa troć może być potraw przez lato siewu.

Edyby też łaka już zastarzała była/ tedy iak mchem wshedy porzysc/a gdy zasie mech bywa zagubion (iako Palladius naucza) że się potrzyscać tam popiołem. A gdy by już łaka nieplodna była dla wyroждения/ tedy nalepiej zasie iak żorać y z nowu porównać.

10 O zbieraniu y zachowaniu siana y o tego pożytku.



Nigdy być siewu Łaki gdy już ziola tu swej mierze dorostła/zwiaćki sie też dostają/ wszakóż lepiej nie opadną / abotedi po iestliżby liscie nie poczęły wlewać a posiechać. **D**oniem będzie i rane siewu / wtedy siano żawse bywa wilgotne/a thak bydlu robotnemu nie sienne. Zasie późnego siewu siano / dla żytniego zeschnienia od ciepła słonecznego nie będzie miało w sobie żadnej wilgotności y przynudzoney/ a tak będzie nie lecey brzydkie bydlu. **E**zas tu siewu ma być gdy pogoda/zwłascza gdy iest nadzieja długiej pogody ciepła y suchości/a posieczone ma leżeć na polu siewu dzień albo dwa / po tym gdy zschnie ma być grabione y wozone w suszą piadach przyskrycie/a gdzie by niedostawało pi

Przecz/ może być na lawie zosławiono/ wśakoż
ie tak obwarować wśkładać aby z niego woda
zściekła a wogrz nie wśiękało. A iestli by no
uoposiecżono siano deszcz zaskat na pólach
cho iemu mało płodzi/ wśakoż (iako naucza
Palladius) po deszczu ma być siano przewra-
czano piwny niżli z wirzechu zeschnie/ chocia
by też piwny było trzesiono lub przewracza-
ne/ ale gdy by po thatowym przewraczaniu
deszcz na nie spadł/ niż mało się czemu będzie
godził. **P**ożytek siana ludzioru mały jest
tłko bydlu wśelkiemu ku potarmu/ zślascza
koniom a wołom/ aby one mogły trwać a słu-
żyć na robocie ku pożytku ludzioru. Godzi
się też owczom/ a to czasu zimny/ abo gdy na
półu żywności nie mogą mieć.

Abedzieli siano subtylnie/ bynie a wonia
iące/ takie bydlu nalepsze/ gdyż sioh za owies
samo bydlu robotnemu/ tak czasu ciepłego ia-
ko y zimnego. Zasiębedzieli siano niuśszel-
gowe abo z mórakłmi zbierane/ thakie z rano
abo pozdno sieczone/ takie bydlu robotnemu
samo nie jest sitne/ aż musi pomóc im dawać
owsem abo insym potarmem/ abo ma być
dawano bydlu czasu wielkiego zimna gdy o-
no nie robi a na mrozie leda czo arynie.



O liśnich/ o gajach ktore

dobroczynne rosną.



Assy y też gaje dwóiatko by-
waia zapuszcżany/ iedne k to
re samy wolno rosną z prz-
rodzenia miewcza/ drugie
też bywaia sprawa ludzka
zasadzone. A te ktore rosną
wolno/ pochodzą z wilgotności ziemi y z na-
sienia ktore się w iey maciei wnetrżney zamy-
ka/ ktore moczą niebieską wynikają/ z na-
wirzech ziemie wyraśta y podnosi się w lato ro-
śli/ potym w pniaki drzew rozlicznych/ a to we-
dlug rozności wilgoty y nasienia miewczam
niektorym przywroćego. Wnożę się też lasy
niektore okrom żadney pomocy ludzkiej z na-
sienia ktore spada z drzew bliskich/ abo z rzek/
lub od ptaków zamieszonego w dalekie strony.
Na gorach wysotkach rosną też drzewa
wysokie/ iako bukowe/ cedrowe/ iasionowe/ ca-
stany y inśe/ ale w nizinach y na mokradli-
nach rosną olśe/ wirzby/ topole/ rokitny y inśe
takone/ aczkolwie y w nizinach/ zślascza gdzie
jest tłusta ziemia/ rosną drzewa smagle y wy-
sokie/ gdyż na stonej a chudej ziemi tłko ciernie
roskie abo drzewka małe/ sekowate/ tarmiste/
krywey/ krzaskowate. Ale na ziemi miewney
pospolicie też miewne drzewa rosną/ iako grui-
ski/ iakłoni/ wiezy/ y inśe drzewa pospolite/
tak płodne iako y talone.

Wśakoż lasy takowe gdzie płodne drze-
wa (iako Jabłoni/ gruski/ kaskany) rosną/
mogą wzdny być sprawiane dla lepszego poży-
tku/ a to wytopuie y wypuszcza ciernie y
też inśe krzewie nie pożyteczne miedzy nimi/
y owsem gdzieby takie drzewa gesto rosły ma-
ią być przerzadzane y obśietane zślascza ze
spodku/ aby im bydlu nie płodziło ogrzyżać
Może też y wnie szejpić lato rośli drzew do-
morych według nauti wyszey opissaney.

Takie y drzewa ku budowaniu godne i-
estli by sśhaly miedzy ciernim abo taką charpe-
cią/ trzeba też okolo nich wypuszczać thakowe
niepotrzebne rzeczy/ y owsem gdzie by wielka
gestwa była/ tedy drzewa podlenśe maia być
nycnane/ aby one dobre thym byniey rosły
gdym się wśytkła wilgotność obrocila ku ich
żywności. **A**le zasię lasy w ktorych t-
łko ku paleniu drzewo rosie nie potrzebuia ta-
kiego przerzadzania/ wniawśy iżby kto chciał
ciernie abo chrosty wyrebować piasnego lub
posiego rośu/ a drzewa sobie przymnażać ro-
słego ku paleniu abo na inśe potrzeby.

X 2 O gajach



O gajach ktore bywaja za oprawa ludzka.



Koby chciał sobie las lubo
gaj zapuścić albo nasadzić
Naprzód ma obaczyć poło-
żenie miejsca y sposob zie-
mie na ktorej chce las mieć
aby tham drzewka takowe
sadził ktore służą miejscu onemu / bowiem be-
dziali miejsce górne albo przy gorze a ziemia
cz. byna / mogą sie tam przysięć kaptany / o-
rzechy włoskie / ktore drzewka przynamniemy na
czterdzięci stop od siebie mają być sadzone.
Zasie bedzieli tam ziemia kamienna / kzemie
nistka lub opoczysta, przynajm sie tam wysyhel
rodzaje debu / także buk / iefień y inke takowe.
Albedali takowe miejsce górne a ciepłe
wszakoz opodal od gor wysokich / tam sie mi-
gdaly mogą rodzić. Albedzieli ziemia tłusta
mogą być tam sady gruski / jabloni / sliwy y in-
nych / a w miejscach gorących oliwny las / si-
gowy / pomagranatowy może być zasadzon.
Ale w zimnych miejscach orzechowe drzewa
pigwy / sliwy / y ne spulny.

Albedzieli miejsce podobne / albo polne
ale wilgotne a ziemia puchlna / nalepien tam
sadzić wierzbinę / olshynę / topolę y białodrzew
Aliefeli tam opoka albo kamienie / tam sadzić
dąb / iefień / wierz / brzość, etc. Bedzieli theż zie-
mia tam piaszczysta a iakoby płonna / może

bor sosnowy zasadzić / a w ciepłych stronach
palmowego drzewa tak samce iako y samice.
Takowe wszetkie drzewa mogą być sadzo-
ne albo z inąd młode przynoszące albo ich nasie-
nia reka sadzając na godnych miejscach.
Wszakoz wiedz iż kaptany przynamniemy na
czterdzięci stop od siebie mają być w okolicz-
ności sadzone / aby tak ich galęzki mogły sie
dostatecznie rozrastać. Nie mnieysze też mie-
10 sce ma mieć dąb gdyż też on szybko roscie / ta-
kież y inke drzewa ktore owoc dawaja ku po-
karmu swiniom. Gruskowe lub Jabloniowe
drzewo na dwadzieścia stop na daley we trzy-
dzięci mogą od siebie stać / ale oliwne / figowe /
leśczyna / mało granaty / pigwy / sliwy dwana-
scie stop lubo piętnasce od siebie mogą być sa-
dzone. Wierzba sadzą albo dla pręcia /
20 albo dla kołom / albo dla budowania. Pierwszym
względem ma być sadzona dwie albo trzy sto-
py od siebie. Wtórym na dziesięć stop / Trze-
cim tym daley aby thak mogła buynieć rosc
na prost y na szprzą ku potrzebie domowej / a
to gdzie niema dostatku drzewa.

Topola / olsh / może nie daleko od siebie sa-
dzieć / wszakoz białodrzew y office troche daley /
aby one tym mieszkem rosły dla deszczu kthore
z tych drzew mogą być.

Wierz / Brzość y Iefień ma być sadzon o-
podal gdyż namieszką iako y wzgore dobrze
roscie. Sosna y palma trzydzięci stop dosie
30 ma iedna od drugiey. Z inych też drzewach
iakoby daleko od siebie miały być sadzone / to
sam rozum właze / po tym sie miarkując iako
daleko iedno od drugiego w lesie rado pospo-
litie roscie / ktorych też sposob wyszły już leśny
wypisan / czo sie thye ze ich wolnego rosnienia
w lesiech / thui o nich powieść był a iako mogą
być sadzone z nich iassy sprawa ludzka.

O wierzdarzoch albo ma

tych ogrodach.

Wierzdarze z łacińskiem rzeżo
od zieloności są wezwane a to
są ogrody male w kthorych
ziółta albo drzewa / chocia też
y oboie rosta wsadzone / aby
zielonością swą ludzkiem czyniły lubosc y ro-
stos. Al tak wierzdarzew ktorych tylko ziółta zle-
50 lone mają być / potrzebną ziemię chudey a w-
ległej





legły aby też i niewiele subtilne a krzewiście
lubo kępiaste wymykało/wzrostowi lubosc czyni-
nią ce swą zielonością.

Przeto miejsce tu wirydarzom potrzeba
tym obyczajem sprawać. Naprzód wyko-
pać a wypłycić dobrze z niego korzenie ziół y
chwastu wielkiego/potym ziemię czyszczyć w gla-
dzie/gdzież potrzeba ziemi wśedy polać wa-
rem gorącym/aby były poparzone ostatek-
li korzenia w ziemi zostalego iżby wlecząc się
nie wypuszczało. Tamże on wśytek plac polo-
żyć darnim subtilney trawy/stossując a przia-
tulać czyszczyć ieden darni drugiemu/y przia-
deptać czyszczyć trawę tak iżby ich mało znać.

Bowiem tak pusić się gęsta trawka która wśie-
te ziemię takoby sukrem zielonym przykryć.
Ma też być miejsce wirydarza na czterzy
rogi/tak wielkie jako kto chce mieć/abo pleby
potrzeba tu przywieźć ludzi/gdzież w okolicy
mała być nasadzone ziółka rośkosne y won-
ne/jako Majoran/Basilia/Szałwia/Ruta
y inşe. Takież y ziółka kwitnące/jako Ziółki/
Gwoździki/Elia/Róża/Kossaciec/y inşe cha-
łowe. Przyp których ma być przegródka pod-
niesiona z darnow/ocyniona tu siedzeniu lu-
dzytom/a w tyle tedy pogrodki prawie przecim

1 słońcu nasadzić drzew abo macieże winney
która ma być rozpięta aby chłód czyniła sie-
dzącim/takież y drzewka takowe wiecey mała
być dla cienia niż dla pożytku/przeto ich nie-
trzeba okopować ani gnoiem oprawiać by sie
darny nie zepsowały.

Trzeba też mieć bacznąosc aby drzewa w
takim wirydarzu nie były mięszke ani barzo
gęste. Bowiem zbytń cień y nie przewiewa-
nie powietrza/zdrowiu barzo szkodzi. Przeto
wirydarz wolności powietrza potrzebuie gdyż
zbytek cienia niemoci w cieple mnoży. Takież
niemała tam być drzewa jadowne/jako iesth
Cissowe abo włoskiego orzechu/ Nasadzić
drzewa rośkosne/słodkiey woniey/ y kwiatku
wdzięcznego/jako bobkowe drzewo/winne/ci-
pys też/ablon/arupki y inşe.

Przy tych to darniach mała być nasadzo-
ne ziółka rozliczne ktoreby nie tylko wonności
ale też y kwiatkami lubosc czyniły/miedzi kco-
remi ma też być tu y omdzie Ruta/która nie-
tylko iż jest wdzięczna dla zielosci ostarwie-
ney/ale iżeż gorzkoscia przyprowadza wśelkie
jadowne gady z ogrodu wygania.

Miedzy darnim nie mała być drzewka sa-
dzoney/tylko mieszkające wolne ma być tu prze-
chodzeniu ludziom/ y tu przewiewaniu wia-
trom/gdyż takie powietrze zdrowe bywa.
Takież aby paieczyny (ktore pospolicie z drze-
wa się zwieszają) ludziom przechodzącym w
twarz nie zawadzały/a bedzieli cho można
rzecz/czyszczyć aby tam przez posrzodek iaka rze-
czka lubo potok wody rzysły gdyż takowa czyni
lubosc y ocężom zdrowie.

Ma też być wirydarz odzworzysty a nie
zasłoniomy drzewy od wschodu słońca/takież
y od połnocy/a to dla czysztosci wiatrow kto-
re z tychto stron pochodzących. Ale od polu-
dnia y od zachodu ma być zathworzony lubo
drzewem zasadzony/gdyż z tychto stron wia-
try bywaia pochmurne y niezdrowe. Bo acz-
kolwiek połnocny wiatr owocowi mełako wa-
dzi wśakoż dziwnym obyczajem duchy w cie-
le czysztwe czyni y zdrowie zachowawa. Je-
dnak wirydarze wiecey dla lubosci siedzenia
bywaia działane niż dla pożytku owocu.

X 3

D wiel

O wielkości miejsca ku wirydarzowi / y też którym obyczajem
drzewa y siedzenia w nim maig być /



Ku wirydarzowi miejsce
bywa wymierzono według
dostatku persony gospoda-
rza nadwoie / które lub żyw-
ro stalenie / jako kto chce /
które ma być okopane prze-
kopany plotem dobrym ogrodzono. Gdzież
przy płocie potrzeba nasadzić rzeczy kołaciech
jako jest cirmie / róża polna. Ależże lepley mo-
żeli taki plot być z nasadzenia pomagranow
a to w ciepłych krajach / gdyż w zimnych mo-
że nasadzić tharnnet / sliw / pigwowy y inzego
drzewa kołatego / z którego wzdry może być nie-
taki pożytek jako o tym wysszey wypisano.
Także ogrodzenie ono miejsce ma być wa-
pędziorano lubo zkopano motykami. Gdzież
wielce powrozem wczynić znamie aby drzewa
prostym rzędem były sadzane / każdy rodzaj
w swym rzędzie / któreż to rzędy maig stać od
siebie na trzydziesci stop lubo na czterdziesci
wzdług wolei pańskiej. Chacież na końcach

tychto rzędow maig być sadzane drzewa wy-
solie na dwadzieścia stop od siebie a male we-
szodku na dziesiaci / jako są te / wino / sliwy /
pigwy / brzoślinie / migdaly / morule / y inşe też
tżo by lubosc z pożytkiem czyniły.

CMaig też być okopowane matice y drze-
wa skrajnie aby sie lepley kochaly / a między
onemi rzędami drzew wsięto miejsce darny
zasadzić y ku trawie zapuścić / którą cheż dwa
kroć przez lato trzeba posiekać aby tym wdzie-
cznię rosla. Na niektórych też miejscach
maig być chłodnice y przechadzki zapuśczone
winem lub inşemi drzewki aby tak była prze-
chadzka jako pod poklatem albo pod sieniami
domowemi / a inşe drzewa tak maig być spra-
wlane jakoż o tym pirwey już dana nauka.

Ależ królowie y inşe przeważny persony
mogą mieć na to wielşy dostatek / a chak y w
wirydarzach lepsi może być statek / przeto też
mogą wlecey czynić a wymyslać ku swey lu-
bosci / a to tym obyczajem. Wybrałsi mie-
sce

ce rowne nie bagniste ani zaduszone tak wiel-
kie jako kto chce obmurować je albo ienak par-
kanem dobrym y waleem obtoczyć/thamże z
strony połnoczney nasadzić gay drzew rozlicz-
nych w którym by sie mogły chować rozmaite
zwierzeta lesne. A z strony południa zbudo-
wać pałac sileżny w którym by pan abo pani
iego mogli przemieszkawać/ gdyby chcieli kło-
potów zbąć y myślenia wielkiego/ pocieszać
dusze wesselim y luboscia/ Bowiemy też pałac
takowy z oney strony będzie dawał swym cie-
niem chłód wiridarzowi czasu gorącego. Za-
10 też y okna mają być ku gajowi onemu na pół-
noci abo ku wschodowi/ aby miał nie być blask
patrzyć z onego pałacu na drzewa y ziola ro-
słotne/ A przy tym to pałacu na niektórych
stronie ma być odziałan wiridarz y przechadź-
ka już wypisana. **C** Woga też być w tym-
że ogrodzeniu sadzawice y rybniaki ku chowa-
niu ryb rozmaitych/ A między drzewa napu-
ścić zaięzow/ krolikow/ sarn/ telonkow y in-
nych zwierząt nie drapieżnych/ Chacież y na
niektórych drzewach przy pałacu mogą być
klaski z pręcia iakoby iakie domki przystrzyte/ w
które nasadzić ptaków rozlicznych/ iako słowi-
kow/ żłab/ drożdow/ kosow y innych ku spiewa-
niu/ Zastęż w drucie ku opatw/ przepiórek/ ba-
żantow/ z których ptaków patrzenia mogą lu-
dzić mić lubowanie. **B** Wszakże takowy
wiridarz nie ma być o pałacu prawie przeci-
gajowi namienionemu/ Ale niechay będzie
na jednej stronie domu/ aby nie przeszkadzał
ku gajowi wglądać na zwierzęta które by sie
tam chowały/ Zastęż y pałac takowy ma być
z komnami y z komnatami zbudowan gdzie
by pan pani y insha też czeladziego mogli sło-
nienie mieć czasu deszczu/ wiatru y niepogody/
Abu iedenak mieć chłodnice a letnie siedzenie
które łatwo może zbudować tym obyczajem
Nasadzić wirzb/ wierzow/ (abo wężgo iakiego
drzewa które by rychło rosło) na czterech kątach
wpiętych w ścian iakoby wielka miała być/ a mia-
40 sto ścian we frzodku nasadzić w śpiedzi około wi-
śni/ śliw/ pigw/ abo innych drzew/ oprowadzić
je aby gęsto rosły/ a od onych wirzb skrajnych
puścić płatki y wiazanie wężynie na wirzbach
które dachem przykryć/ Abu na wirzbach nakłase
galezi a main zielonego gęsto/ pod którym by
siedzenie było/ Abu w okolicy nasadzić macie
winnych które zapuszczać tak wysoko aby sie ich
galezi tak rospinały żeby mogły zakrywać

wszystek wirzb chłodnice. **C** Naby to ma-
wiedzieć iż w takimym wiridarzu bywa nie-
mala z tego lubosc gdy na jednym drzewie
bywaia pęzypione galezi różnego owocu iako
koż o tym niżej powiem/ Zestęż theż wiedzieć iż
w śpiedzi rodzaje drzew lubo ziół maia być od-
siebie rozdzielone iak iakoby iedno drugiemu
nie przeszkadzało/ **C** Ale w takimym ogro-
dzie krol lubo pan wielki nie ma sobie zawse lu-
bować/ tylko niektóre czasom pewnych/ zwłasz-
10 cza gdy dosię wężym sprawom które powinien
pełnić z wrzedu stanu swego/ aby tak po pracy
a trudnościach czasem odpoczął chwaląc
Boga naryszkego który jest początek y spraw-
cza w śpiedzi lubosci y rośkości/ Bowiemy iako
pise Cullus nie wrodziłichmy sie na igray abo
na krotokwile rośkości/ ale wiecemy tu pracę
a ku sprawom statecznym/ wszakże też niewa-
dzy niektóre krotokwile pożywać gdy wrzede-
wi swemu dosię wężymy.

O Rożey



Doż rożaku wiridarzom slu-
ży/ przeto godzi sie tu powie-
dzieć o niej y o jej pożytkach
które z niej bywaia/ **C** Kwiat y drzewo rożane
jest dobrze znatome/ bowiemy
50 dworaka jest roża iedna biała druga czerwona/ a



na/a obdziej dwóiatki iest rodzaj / ieden polny drugi domowy/z białey rozey tak domowey ia to y lesney bywaia mocjne ploty / bówiem o- na mieście galgzi miwa y tynie ostre/a tak mocne yz też dobrze dodzierzy kthoby chciat przez nie lesc/ale czyrwona subtylniejsze mie- wa tak rozbieżi iako y tynie.

CMoże być roza rozmnożona ihał sadze- niem rozdziel młodych z korzeniem iako y nasie- nia/ktore pierwsze w przysadkach sieia/potym gdy tam wzrosie indziej ie przesadzaja/a na- sienie dostate po tym poznać gdy iuz iagody rozey okwiesley poczyna smiade być a mietkie w Jesieni/ktore przed tym czyrwone były a ewarde. **C**Potrzeba też roza okopować od chwastu prożnego / ihał też obrzeżować z niey galgzi suche aby sie tym rychley odnawiała A gdyby krze iey rzadkie były / może ie zage- szyć przysadzając młodych latorosli. Lepiej sie też kocha gdy ziemi nie dotyka/przeto do- brze obwieżować iey krze od dołu aby społem rozi stały ziemi sie nie dotykając.

CRoza iest chłodna w stopniu pierwszym/a sucha we wtorym/godzi sie ku lekarstwu tak świeża iako y sucha/a to gdy ia troche prze- suszy na słońcu / thedy może trwać do trzech lat w mocy/y owsem lekarstwo zawse sucha wchodzi a to dla latwiejszego służenia.

Z rozey świezey czynią aptekarze miód roza- ny/cukier rożany/electuarz z soku rożanego.

CMiód rożany tak sprawia / odspumo- wawszy miód przecedz/potym nakładg weń kwiatkow rozey drobno zsielanych odrzućw- sy bypulk/y pówarzą społem troche / ktore- go wwarzenia znamie to iest gdy ono pufci z siebie wonią a farba żółta / ale ihał miara ma być aby w siedmi funtach miodu był ie- den funt rozey/może to chować w mocy do sie- dmi lat/ktora moc iest oczyszczać a to z stron miodu/pośilać a to z strony rozey. Ma to le-

karstwo być dawano flegmatikom/colerikom y też melancolikom we mgłosci / tak zimie ia- kó y lecie/czyniąc picie słodkie wody przymie- szawszy. Pomaga też ku oczyszczeniu żółdka od zimnych wilgoci/zmieszawszy wodg wlo- stiego kopru warzonego / a przylóżwszy trzy ziarna soli. **C**Nicolaus ihał użyć działać miód rożany. Wziąć dziesięć funtow miodu białego dobrze odspumowanego / w kthory włożyć soku świezey rozey funt ieden / potym wstawić na węgla/a gdy pocznie wzwierac/te

1 dy włożyć cztery funty rozey świezey nożem strążaney/a tak długo warzić aż on sol wy- wre/y owsem tym lepiej gdy dluzey będzie na ogniu trzy ma / ale po ki wrepamietay w- stawicżnie mieć ac / potym zchować w iakie- naćzynie glimane. then miód z rodg zimna pożywany potwierdza y zapieka żywot / zasie z ciepłą wyciszcia/a mić być dawan tak ra- no iako y w południe. Tymże też obyczajem bywa miód siolkowy ktora pomaga przeciw zimnici z ciepłą wodą dawany.

10 **C**Cukier rożany tak działa / listkow ro- zey świezey naciłszy z cukrem zmieszać / a to wystawia na słońce w sklenicy przez trzy- dziesci dni/każdy dzień wzruszać aby sie do- brze zmieszał/pod tą miarą y w czterzech fu- ciech cukru ma być funt rozey/a może to być w mocy zachowane do trzech lat. Jego moc iest zapiekać y pośilać/przeto pomaga od bie- gunki wślekty ktora pochodzi z mgłosci mo- ci zatrzymawalaceny w żywocie/ pomaga też na wracanie krwi/ihał też przeciw mgłosci serdeczney y Cordiace gdy pochodzi z zaraże- nia duchow/tedy ma być dawan z rożaną w- dą zmieszawszy.

CElectuarz z soku rożanego tak działa. Weźmi cukru/soku rożanego równo ieden funt y wnieć cztery. Sandali / wślekty rów- no dragm fesc. Spody dragm trzy. Diagd- dy dragm dwanaście. Camphori dragm te- dne/to wślytko roztworz iako electuarz siro- pem użyzionym z cukru a z soku rożanego a ma być dawan ciepło z winem lub z wodą w zarań/tak wiele iako orzech castanowy/cy- sci to colete czyrwona/ihał też y tym pomaga ktorzy powstają z terciany czyszcąc ie bez ci- skosci/a bytki zloch wilgoci w nich zostale- mocznie wywodziacz.

CSyrop rożany tak działa. Jedni wa- rzą roza w wodzie/potym ocukrowawszy czynią sirop. Drudzy nakładg rozey w naczyne czoby na wierzchu było wąskie iako bańka / a nalewają na nie wody goracey y dadzą ihał długo stać aż woda będzie czyrwona / z tego wic sirop czynią. Niektorzy theż ihał roza świeżg a sol z niey wylaczą z tego sirop czi- nią/ktory bywa nalepszy. **C**Gdyż wiedz- iż sirop z rozey świezey użyziony naprzod la- zuie nie iako/potym zapieka/ale z rozey suchej zatwierdza tak naprzodku iako y potym.

50 Przeciw bieguncie y wracaniu gorzkemu ma być

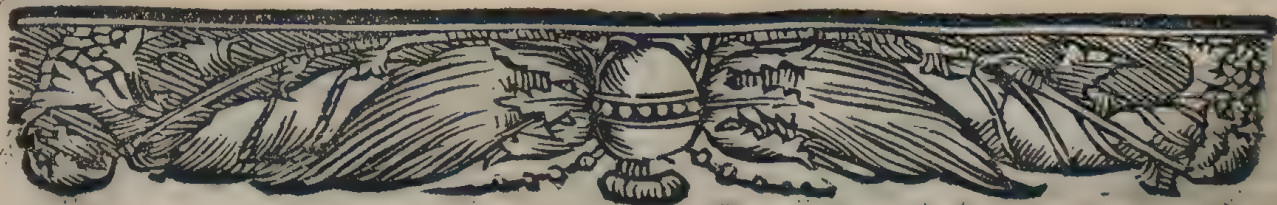
być dawan ten sirop z dżdżową wodą abo z
rozang. Jebrze cripicim po krowie puszczaniu
daway pić zimną wodą/takież y we mgłosci,
Nicolaus tak uczy sirop czynić rozang.
Weźmi rożen świeżey ktorą włoż w naczinie
ossobno/potim wzwarz wodi w kottiku/ktorą
gorąco wlepy na rożę zatkawshy dobrze zwirz-
chu aby para niewychadzała/potim gdi osti-
dnie wypruć rożę/a te wode powthore wzwa-
rzimshy wlepy zasie na świeżę rożę zatkawshy ia-
popyrwey/a to czyni thak długo rożę odmie-
niać a wode one wzwarzając aże woda be-
dzie czerwona. **Chechli** uczyńć prawi si-
rop/weźmi tenże wodi libi czirzi/ktora wlepy
takież na czirzi libri czirzi/a gdi już pocżnie
wzwierać mien gotowych kielka białkow iale-
cznich zbitich cziscie w tenże wodzie zimney aże
sie spienią/ktorą pianę wlepy w sirop wzwarz/a
gdi już pocżnie iakoby czernieć/tedy zbieray le-
guczkę warzeftę/potim drugi biały thakież
wlewy zasie himuic aże sirop wstaje przez-
rzisi/a gdi już sirop tak zgestnie iż sie powlecze
za warzeftę iako nici/abo sie będzie zlepiał
między palcami/znac iż już wwrzał. Po ma-
ga taki sirop przeciw gorączce suchosci y pra-
gnieniu ktore w niem bywa/posila też y zapie-
ta/a timże też o byczalem bywa sirop siolto-
wy abo grzybieniowy/ktori pomaga przeciw
gorączosci w niemoczach barzo ostrich lubo
cieplich. **De** siel rozang jest dwoiak
ieden z samych kwiatkow/a ten zowg prosti
drugi z pączkow ktore sie maig rozkwitać/a
ten zowg lekarze Oleum omphancinum/tak
oley rozang bywa sprawian/Niektorzi warzą
rożę w oliwie/potym przecedzają/drudzi sfluk-
si rożę świeżę kładą w oliwe a wstlennici na
słońce wystawiają przez pięćdziesiąt dni/a
ten bywa dobri. **Nicolaus** tak uczy czyni-
nie na predce/we dwa funty oliwy czystey wlo-
ży ieden funt rożen świeżey troche przetłuczo-
ney/ktorą włożimshy w garnet czysti zawiesze
w kottiku pełnym wody wrzacey/thak iżby sie
niezalał garnet/a gdi tak długo woda będzie
wrzeć iż iey trzecia część wywre/tedy on olej z
rożen wytkloczyć prassą przez chustkę cienką
lutaną/a tym że też obyczajem bywa działan
olej sioltowy y też mircowy/ktore tu olejki po-
magają przeciw niemoczom ktore z wielką go-
rączoscią y że mgłoscią bywaig/gdi nimi po-
maguie na miejscu wątroby/na skronie Slo-
wy y też na pulsie/tak w reku iako na nogach/

7 gdy one wstramiałą wstetą gorąco/olej
lepał ktory zowg Omphancinum ten rozto-
pia y wstetą w cieple grube a żbytnie wilgoty
gdi im będzie mazanie/a to dla criplosci kto-
rą ma w sobie. **Wodka Rozana** roz-
maicie bywa działana/bowiem niektorzi mie-
waig konew olowną lubo cenną (ktorą zo-
wag allembil) w toż rożen nakładshy/stawiaig
w donice na to przyprowadzoną/ w tenże donici
na dno nasypig piasku lubo popiołu na dwa
palcza miąszo/w ktori one konew wstawiaig
z wirzchu przikrywshy wielkim wysokim a za-
wieszonym ktemu też ucżnionym/w ktorym
przydolu będzie rura/aby ig wodka wypieka-
ła ktora sie tam lutruie z parą z rożen w gorę
pochodzącę gdy sie zagrzeje/a pod oną doni-
cą odspod ma być węgle na pieczku z cegły
lubo z kamienia ktemu przyprowadzonym/tam-
że trzymają one rożę tak długo ażeby sie z niej
wstetą wilgość wyturzyła/ktorą wiec wypru-
ciwshy drugiey nakładą y takież lutruig wodka
w naczyne szlane wypuszczając/potim da-
dzą iey postać na słońcu kielka dni a te cho-
waig tu potrzebie.

Drudzi lepał chcęć sie wwarować aby
wodka ogniem nie smierdziała. Takowe na-
czynie cenne rożen nakładshy stawiaig w ko-
tiku wody nalany/ktory też stawiaig nad piec-
kiem na to przyprowadzonym/węgla podkład-
ając aby ona woda wezwrzała/od ktorey wrze-
nia rozpali sie alembil thak iż sie będzie czysta
wodka lutrowała z rożen w ngrz będącę/a
gdy nieco wody z kottika wywre trzeba inshy z
nienagłą przylewać/aby zawse pod iedną mia-
rą była y jednako też wrzała bez stąpienia. Ta-
ka wodka jest barzo dobra.

Drudzi lepał kwiecie rozane wypuszczają
na nici w naczyne szlane/tak zawieszając aby
sie żadney strony nie dotykało/z wirzchu też do-
brze zatkają aby para ani wonia rożen niewy-
chadzała także na słońce gorące wystawiaig/
aby sie tak od niego wodka wysaczała/ktora
aczkolwie najlepsza bywa/wszakoz barzo mało
nie rychło a z wielką bywa praczą.

Mocz wodki rozaney jest chłodzić/potmir-
dzać y zapiekać. Przeciw bieguncze y wracze-
niu z Coleri daway wodke rozang same abo
z woda w ktorey by warzył masłke z gwozdzi
kami/zwłaszczę przeciw bieguncce ktora bywa
dla mgłosci moći zatrzymującę żywota/abo
gdy sie też kto niemoże zastanowić po żbytniej
pur-



purgacien. Mglistym abo Cordiate ci rpi-
cim dobrze dawać tu picie i ey wodki y twarz
iż pokrapiać. Placki theż w niej dobrze ma-
czać tu przykładaniu dla boleści oczu/ także y
w masce iż leia na twarz/ bowiemy płec ociera
a skóra gruba czysci. **C** Roża sucha w noz-
drze kładziona/ moze potwierdza y duchu iego
naprawia/ przeciw bieguncce czirwoncy/ Na-
warz rożen suchen zwlaszcza czirwoncy w dż-
dżewnici/ a to dawany pic / na to theż pomaga
emplaster z rożen suchen skurzoney/ zmieszany
z ialecznym bialkiem a z octhem mocnym /
na lono y na nerki obeladaiąc. Przeciw wra-
czaniu nawarż y sy iey w oczcie rozmnazac
w niej geble y przykładac ciepło na dołek pod
piersi. **C** Przeciw mgłości która bywa z za-
wroceniem głowy dawany pic wodę rożen wa-
rzoney/ także y proch z niej sypiacz w łacie w
rozmaczki. Przeciw czirwonoci oczu zwlaszc-
za które bywa z szczypanim/ pomaga roża w

wodzie warzona gdy iż na oczu przykładą. **C** Kwiat który we szrodku rożen bywa zow-
lekarze Antea/ pomaga też przeciw bieguncce y
wrażaniu. Takież proch z niego wilgoć nosc
czopła w wściech wysusza gdy tam bywa im za-
sypowano. **C** Sól rożen świeżey w sklenicy
może być w mocy zachowana do roku/ Auicen-
na piše iż roża oddala smród z potu/ gdy iey
kto w łazni pożywa trąc sie iż abo wodą z niej
ompywaie. Takież emplaster z rożen warzoney
tak nie wytlaczaie na wrzód gorący gdy by-
wa przykładan/ zbiera y przepuknienie temu
czini. **C** Roża w kwiecie na długie czasy
tak może być zachowana. Rozłupić trzcinę
świeżą a roztaczając a to w tych stronach gdzie
się rodzi trzcina barzo miękką iako lastki tam
że wnetrz nakłasc rożanych pączków które się
poćzną rozkwitać y stulic zasie ono rozdarcie
a czyscie zawrzeć. Potym rzeż one trzcinę gdy
by chciał w rożanym wieńcu chodzić. Drugi
takowen rożen w garniec nakładz y dobrze za-
tkawz y w ziemię zatopia piaszczystą na polu
abo na łące/ to jest krom przykrycia.

C Drugi klocek drzewa wywierciawszy iako
by piaske od kłosa/ nakładaią tam rożen nie-
okwiecy/ warstwy piaskiem przesypuie/ a tak
zakławz y smolą zalawz y aby tam woda nie
wchodziała w studnie wpuszczaią lubo w iaką
wodę/ a gdy chcza kwiecie mieć tedy ie wysmu-
ięc rozkładaią po stole w letnim cieple/ a tak
się samy rozkwitną/ a powiedaią iż nalepse

na to drzewo olshowe / aczkolwie może też in-
być/ by tylko świeże było.



Zala theż może być lubosc

sprawniona na walech okolo dworu
abo ogrodu,



L walech lubo na groblach
okolo domow abo ogro-
dow może być obrona z zie-
lonych drzew/ podobna pa-
tanowi abo kwierdzen takien
z wieżami/ a to tym obycza-
iem. Na wierzchu wału na miejscu czyscie wy-
kopanym od ciernia y też od inych pnio-
w starych drzew/ nasadzić rzędem a gestho wierzby
lubo topoley gliboko zatopuie (a to bedzie-
li tam słuzyla ziemia tym drzewom) na ied-
ne stopie od siebie czyscie okopawz y gnoiem
obłożwz y potym gdy się już to dobrze przy-
mie przycięć przy samey ziemi/ a drugiego ro-
tu latorosli które się puszcza zagęścić na czty-
rzy palce od siebie/ przywiezuiąc do żerdzi aby
prosto wzgore rosły/ a gdy już tak wzrosła na
osm stop wzgore a zmieszaią/ obrabić ie w w-
chu. Zasie po niżej takowego sadzenia na pięć
stop abo sześć/ także nasadzić tychże wierz-
by lubo topoli abo wiezu (ktoremu tam lepiey be-
dzie ziemia lubić) także prostym rzędem po-
stanowić na dziesięć stop od siebie/ które gdy
wzrosła



wzrosta tu przerzeczoney wyssokosci/ tedi ie ob-
rebać/ a latorosli ktore sie drugiego roku pu-
szcza przychylac a zginać/ pomocza żerdzi przy-
wieszując tu onym pierwszym co nablizhim / a
ony też pierwsze tu tym niższym co nablizhim
przytęgając nachylac/ a thak czynić kazdego
roku aże sie spłoga galezi takoby iaka krata / a
drugim skrajnym galazkami dopuscic wyra-
stać miedzy splecione aże sie stana takoby mur
ktore gdy wyrosta tu slusne wielgosci/ tedi ie
zrebować p. zrownanać tak iż pod nimi bedzie
chodzenie takoby pod murem.

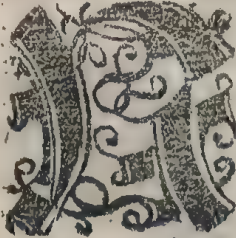
E Przy thakowym też płocie gdziekolwiek by
chcial zwlaszcza na węgłach może być czwo-
ro drzewo wysze wsadzone na krzyż przecin-
ko sobie/ ktorego też galezi na dziesięci stop w-
zgore nacinac p. zchylac iedne tu drugiey żer-
dziami pomoc dawać aby sie thak spolem
sploely iako obłaki/ aby pod nimi byla chłod-
niza takoby na czterech słupach/ a galezi kto-
re z nich wyrosta zasje zaplatać miedzi te na-
chylając tu przykręcać wierzchu.

Na wchodzie do dworu abo ogrodu mo-
że być nad wroty wieżla zbudowana przed kio-
ra czudnie bedzie stać takowa chłodniza.

Takież p. srod dworu wsadzić by thakowego
czworo drzewa gdy zrosce a dobrze zmieszcie
może na nim tak zielonym zbudować siedze-
nie letne takoby domek iż by stał tako na cty-
rzech słupach/ a na każdym zostawić kłoso ga-
lezi zielonych i thoreby prosto wzgore rosnę a
zielonością liscia swego wdzieczny chłód na
wierzchu siedzącym dawaly czasu goręcości
słoneczney.



O roztroży ktora może być z
pola lub z roley.



Ro polu to jest czysta roślina
gdy pole czudnie leży/ thak iż
tam nie bedzie żadney roz-
nosci miedzy rolami/ ale po-
la wielka czesc w iedney mie-
rze ma zagraniczenie. Prze-
to dobry gospodarz ma skupować rola ktora
by mu przyległa tu dziedzinie/ aby wshka spo-
lem byla/ a czoby iey było na stronie oddzie-
lonej/ z daleka oddalonego/ to wshko lepiej prze-
dać abo zamienić. Zbytek wshki roley swoy ta-
kież wshke rola z sasiędzka porównać / a



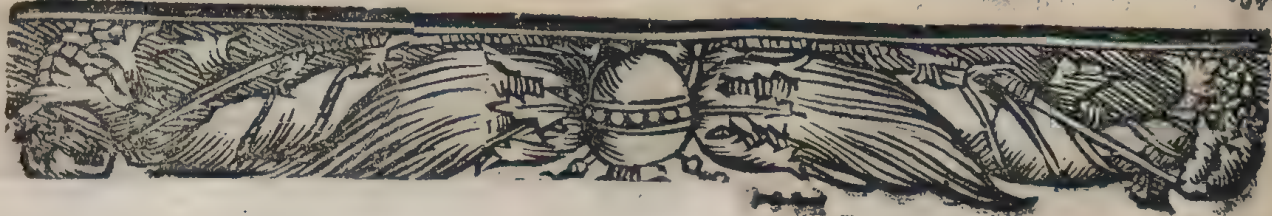
wshko mieszkające roley ołopanim rowow abo
płotem z cerna zielonego lub z inszych drze-
wel obtożyć pod pewną miarą ie sadzając.
Takież p. brody przez posrzodek ktorich w ro-
wni potrzeba/ ile ich może być tyle przedać /
mać zawse bacznosc na pożytek roley/ gdyż
pożytek nad lubowanie zawse ma być przedla-
dan na rolach/ aczkolwie w winiarzach prze-
ciwnym bywa obyczajem/ gdzie wiecny na lu-
bosc wzgląd bywa niż na pożytek.

Jesze też ma być na to bacznosc iesthi
może być/ aby miedzy rolami woda byla cie-
kacza / ktoraby ony mogly być poirapiany
czasu potrzeby/ a zasje iey powelagac gdy by
potrzeba niukazowała. Takież przez posrzodek
roley ma być droga slusna ktoraby tak gospo-
darz iako p. zeladzi piechota lub iedno mogli
tu kazdey stronie przystep mieć z wozem lubo
z wołmi reboothnymi / aby nie musili iedzić
przez posrzodek deptając zboże czasu potrzeby
Ze wshki rzeczy gdy przy roli bedą czynią lu-
bosc niemala z pożytkiem gospodarzowi.

O lubosci ktora może być
przy winnicy p. ley owocu.



Wielka roślina jest mieć win-
nocy winy rozmaitego
tak w równi iako p. na ma-
łych górach przeciw wscho-
du słońca. Przeto pilny a
mądry gospodarz ma oba-
czyć





czyn aby winnice zasadził na miejscu godnym a na ziemi tłustej/tak na drzewach jako y na żerdziach macice rozpinając / gdyż na chudszej ziemi ma sadzić macice które same stoja bez podpory/aby były rzędem sadzone / albo jednak na węglach ogroda tzn. na lepszych jagod macice ma stanowić / kłusując rozlicznego szczepienia od starich miedrczow / zwłastż od Palladiusa wypisanego.

C Wiedzy któremi ten jest jeden sposób (ia to też o tym wysszy wypisano) Wsadzić galaz winną wedle wsi nie albo którego inzego drzewa / a gdy przypiąwszy się dobrze wzmoże / tedy przewiercić ono drzewo ostrymi swidrem y przewlec one macice dziurę / a załepić czyscie z obu stron gliną y obwiązać / aby tam deszcz / wiatr albo y słońce gorące nie przeszkodziła wzrostowi. Potym gdy się obwie spolem zrosie tzn. jest macice z drzewem / tedy przynęcić macice (która tu korzeniu jest) przysamem skorze onego drzewa / aby takt już brala żywność ona galaz przewleczone nie od własnego korzenia ale z soku drzewa w które się przypięła / a takt będzie dawała jagody swe w ten czas gdy się też dostawała jagody drzewa onego. **C** Może też przypiąć macice iż będą jagody wonały driakwię / piżmem lubo gwoździami / albo też mogą być łazując / chociaż iakien insey sprawy / a to tym obyczajem. Galazke która ma być wsadzona w ziemię rozczepić na jednym końcu / a wybrawsi

1 drzeń w miasto tego nakłasc driakwie albo piżma lubo gwoździami / chociaż i Scamomeny albo które insey rzeczy / a takt zawiązać dobrze wstawić w ziemię jako sadzą wino / tedy jagody z tej macice nabędą wonien y moci oney rzeczy którą w nie włożą. Wszak gdyby galaz z tejże macice zerzniona / była też wsadzona w ziemię / nie będzie miała moci przerzeczony / y owym gdy się już ona 10 mocz wyrodi z macice iż nie będzie już wonien dawała / trzeba iż znowu odnowić tych to rzeczy z nowu nakładając.

C Jednak to może być krotkim obyczajem. Gdyby rozczynał rozga winną na której grona wiszą w ten czas gdy poczną się dostawać a tam nakładby letarstwa przerzeczonego czyscie zawiązał / tedy one dadzą wonność takową

C Jest też jeden czysły rodzaj winna tzn. nie ma iadrek w jagodach / który jako Greci pisa

20 a Palladius powiada / tak przyprowadzą. Galazke lub rozga winną która ma być wsadzona w szczepie / tak wiele ileby ten chciał w ziemi wstawić / a każdy wbył drzeń wybrawsi zawiązać / czyscie zawiązać wstawić w ziemię wilgotną / a to związanie nalepsze bywa z sitowia / obwiązać ono rozdarte świeżemi skorami Squille to jest zamorskiej cebule / albo jednak pierzem świeżim cebule prosty / powiada iż ta pomocza rychło się przymie. **C** Drudzy lepią w ten czas gdy macice obrzyna / obrawsi jedne rozdzęte płodną 30 na macici rozdzierać / przysamem macici słod wyrosta / a z nich drzeń wydłubać jako mogą na glebie / a przypiąwszy i tak lasce aby się nie złomila / obwiązać gliną tłustą którą zawieć odmięć / aby lipka była aż do osmego dnia albo potł i siebie ona rozdzęła listki niepuścić takowej galazki jagody będą bez iadrek.

C Kto chce aby jedna macice dawała grona 40 na białe y czarne / Grekowie takt czynić naucają. Gdyby gdzie bliźu siebie były macice białego y czarnego winna / tedy zerznąwszy po rozdzęć z obu dwu taktie spolem zlecząć / aby około środnie iedney prawie przitulili do oka drugiej taktie zrownać iakoby iedno było / potym sitowim mocno związać obmazać mleką a wilgotną ziemią y wsadzić / a zawieć trzeciego dnia polewać tak długo aż się młode listki puszczą / a potym latorosli wyrosłe mogą rozdzelić każdy rodzaj osobno.

50 **C** Powiadał też to ieden dojrzały doświadczony

czony w tych rzeczach / iż wstępiat białą
czarną rodzic w jednej macici złączeni w
ch pączkow / thilko zjawy z nich wierzchnia
skorke a przymnowały sie dobrze. Albo też thal
może być. Serznowy dwie różne roste tu w
sadzeniu / a rozdzielni w obudwu oka złącze
ie spolem / tak iakoby była jedna rodzica / y z
wleżać czyscie / albo iednak dwa pączki roznych
rodzaj rozserznowy złączne ie w spolek / aby
przy nich też została iaka stuczka drzewa / y w
stawie oba na miejsce iednego pączka.

Nie mała też jest roślina nie tylko mieć w
na rozmaitych barwach ale też rozlicznego sma-
ku / przeto gospodarz dobry ma zbierać iedne
iagody / wezias niż prawie dojrza / aby miał z
nich ostre wino / Drugie zaśie gdy prawie do-
jrza aby wino było mocne / Drugie lepak
gdy sie przestoią iżby z nich było wino słodkie.

Ma też przysparzać wina rozlicznych far-
b / temi rzeczami które farbują smak nie od-
mienniać / Może też przysparzać y smak ro-
zliczny a to rzeczami które wonności swą od-
mienniać smak w którym by sie kto kochał / ta-
kież y w tego wonności a to naśladowy innych
rzeczy wonnych w wino przystawić do ognia
w kochliu warzyć thal długo aż wino przys-
mie w sie smak lub wonia ziela onego / potem
ono wlać w sad który chce chędogo przecz-
dzić / y chować do czasu swego tu pożywa-
niu / iakoż też o tym wysszy wypisano.

Dobrze też mieć w domu wina przyspa-
wne tu lekarstwu / których by pożywał gdy by
ciało tu niektóre niemoci było skłonne / Albo
tak przysparz / gdy namieka w nie zioł tak
prosić iako y składanych które służą przeciw
teorey niemoci. **M**a też dobri gospodarz
mieć w domu agrest / sapa / suszone iagody albo
rozinki / ocet winny / y rzeczy inże które z wina
przysparzają / iakoż o tym w piątych kriegach
jest wypisano / bowiem silna to jest roślina na
leś w domu gdy czego potrzeba thal dla siebie
iako y dla przaiot.

O roślach krora może być

z drzew innych.



Ale mała też roślina gospodarzowi bywa gdy ma mno-
stwo drzew rozlicznego ro-
dzaju / przeto ma baczyć
mieć aby z inąd nabiwa iac
latorosli albo szczepia rozlicz



nego naprawiał owoc w ogrodzie swym / Kto
rego też nie ma sadzić leda iako / czo niektory
działa i / ale także drzewo w siro m rzadzie po-
stanowie / Tak iżby wielkie drzewa spolem sta-
ły opadał od siebie / aby sie lepiej mogły na sy-
rza kochać / gdyby iedno drugiemu nie zawa-
dzało cieniem swym / bowiem to jest niemala
pomoc tu płodności / Zasię drzewa the które
z przyrodzenia swego małe rosta / maia też w
rzędzie swym być gęście sadzone / A tak każ-
dy rodzaj drzewa ma być sprawian według
iego natury. **T**ęże też drzewa wiethe-
go rodzaju maia być sadzone z strony połno-
czney itez od zachodu słońca / zaśie mnieysze
od południa albo od wschodu / bowiem tym o-
baczaiem ziola lubo zboże iakie zkolwie które
sie na iawności kocha / nie będzie od nich mia-
ło żadney zawadi gdy przy nich będzie rosło.

Nad to ma gospodarz szczepić latorosli
roznoego owocu tak w swoy pniak iako y w in-
nego rodzaju / bowiem z tad pochodzą rozlicz-
ne owoce / iakoż tego doznawali oni którzy sie
z tim obyzali / Może też szczepić w ieden pniak
gruski z jabłkami spolem / także pigwy z sor-
bami / sliwy z brzośtinami / y wiele innych / ta-
kież też szczepia w wierzbe / w dąb y w topolę /
takież wino w drzewo wierzowe y mrowe / Za-
kież gdyby brzośtinie szczepić w sliwy pniak
wrodzą sie escule wiethe y lepsze niżby same by-
ły w swym drzewie / Gdyby też międały y brzo-
śtinie oczka ich spolem złączony w sliwie w-
szczepić



szepić/tedy owoc on będzie miał mięso i 1
godny brzościńcowy/a kostkę migdałową.
Morue też może w wiaż szepić/ale taka bar-
zo źle wyrasta. ¶ Marcialis powiada iż po-
magran rodzi się z białymi iadkami gdby
miedzy glinę z krethą przymieszał czwartą
część Gipsu/a tęg ziemią obkładał do trzech
lat korzenie drzewa pomagranarowego.

Senze też powiada iż wielki owoc bywa tego
drzewa gdbyś zakopał pod nim garniec
zchylit do niego galęz z kwiecim ktoreby tam
w nim zatkan wiażawsi mocno aby się za-
się galęz niewyrosła/ale tęg zatkan iakoby
tam woda niewychodziła/potym gdy to w Je-
sieni odkryjesz włożą się iabłka wielkie wpa-
koż to zchylanie galęzi może być w Maiu lubo w
Czerwcu gdby się już owoc tam zawiąże. Do-
twierdza też ten rzeczyn Varro tymi słowy.

Gdyby pomagran niedostatek z ich galęzi
zgiawsi zakopał pod drzewem w garncu
przez dennym/z wirzchu tak obwarowawsi o- 20
toto galęzi aby tam wiatr niewchodził/po-
tym gdy odkryjesz nie tylko iż czaje iabłka na-
dziej ale też daleko więcej niż one ktore są na
drzewie w górze. ¶ Aby figowe drzewo ro-
dziło rozlitżny owoc tak masz uczynić/zwią-
ż dwie galęze spolem białej y czarnej figi tak
ciasno iżby się pęczęły wypuścić gdy wyrosną mu-
siaty pomieszać/a tak wsadź w ziemię dobrze
gnodną. Także gdy się począć pukać tedy pa-
kowie ku sobie przystulay aby się spolem zrosły
a tak on plod będzie też różny farby ktora ie-
dnośc rozdzieli a rozdzieli złączać będzie. Mo-
żesz też tego y w innym drzewie potusić.

¶ Marcialis naucza iż wisnie bez kostek tak
możesz uczynić. Drzewko wisniowe młode
scigawsi na dwie stopie od ziemi wysoko/ro-
zedrzeć on pniak aż do korzenia/y wybrać no-
żem wysytek drzew z obu dwu stron rozdarcich
potym stulawsi czyscie oblepić gnoiem tak z 40
wirzchu iako y z stron y zwiezać/a po roku za-
roście czyscie ono rozdarcie/w tenże pniak po-
tym wszepiś latorosli wisniowe czoby nigdy
teże nie rozdzieli/ktore gdy się przyma/bedą
owoc bez kostek dawać. ¶ Gdyby też galę-
ze małą wisniową rozdarsz nakładł w nie
miasto drzewa Scamomeam/tedy owoc o-
nego roku będzie na niej barzo larwaci/a gdy
by piżma nakładł/tedy będzie piżmem woniał
A może też to być rozumiano o inszych drzew
owoczu/takież gdyby tam lazuru nakładł/cho 50

cia inszy farby/tedy też on owoc takowy far-
by nabędzie. ¶ Powiada też Greci iż bzo-
stanie będą się rodzić iakoby pisane gdby ko-
stki brzościńcowe w ziemię wilgotną y puch-
ną zakopał/a potym siódmego dnia abo gdy
się już począć pukać wiażawsi z ziemi a kostka
rozłupawsi napisal cinobrem na iadkach
czoszkowiek by chciał/thatże zaś w lusczyne
włożawsi iadko w ziemię wstawil wyrazi się
ono pismo na iagodzie.

¶ Przez kostki też brzościńce mogą być tym
obyczajem/wsadzić brzościńce wedle wirzby
też młodey/potym zgiawsi wirzbe iakoby łut
przewiercić we środę y przewlec dziurę bzo-
stiniową galęz/a zalepić czyscie woskiem
abo glinę zobu stron y przytrąć czyscie wirzbe
ziemią aż nad miejsce tedy galęzka przewle-
czona/potym gdy się obide drzewo zroście we
dwie łecie/thedy pod onym obkacem wirzbo-
wym brzościńce poderznąć aby tylko z wirzby
galęzka wirzchnia żywność brała/ale trzeba
pilno obrzezować galęzi wirzbowe lestli by
się tam niektóre puszczały/a to dla rychlejsze-
go przyrościa z brzościńią y jednostajności
drzewa.

O rosofach ktore mega

być z egredow y z ich ziół,



Gdyż

Gdyż niemała też jest rośkosz mieć ogród dobrze a dostatecznie sprawiony/ przeto do brzy gospodarz pilno ma obaczyć aby miał ogród na ziemi tłustej a puchłej/ przez któryby ciekł śród lubo woda taka świeża tam y sam rozdzielona/ aby thak z niej mogły być zioła pokrapiany czasu wielkiej gorącości. Zamże ma nasadzić zioł rozmaitych tak śnie dnych iako y lekarskich/ każde kochać wedlug tego natury na zagoniech lub na lechach prostych a iednako syrofikach wedlug wymierzenta pnuu/ iakoż o tym wyszyj jest wypisano. **E**noliu też trzeba mieć w nim dostatek aby dla chudości ziemię ogród temu niedmierzył/ przeto aby miał wietrzą w nim lubosc ma w nim naprawić rzeczy niepospolite albo niezwyčajne/ aczkolwie trafiają się theż czasem rzeczy niektóre prawie przyrodzone/ które mnogim ludzkom zdadzą się bardzo dziwne. Jako gdyby kto bobek w nątrż syrdem wydlubawszy włożył weń po ziarnu nasienia laccuki/ rzezuchy/ białey gorczyce przodkowie/ a zasieby on bobek zakopał w ziemię gnoyną nie bardzo głęboko albo trochę ziemią przysypał/ tedy rzodkowane siemie obroci się wkorzeń a one drugie obroczą się w nać/ która aczkoli będzie każda w swej osobie rozna/ wpać w spłta będzie pospolu na iednym korzeniu. **E** także gdy by kto kielko ziarnet nasienia porowatego społem zawiązał w ziemię wsadził/ tedy z onych wsielkich wyrosć ieden por wielki. Albo gdyby wiele nasienia w ieden ciasny dołek w ziemi wczynniony wsadził/ thedy ze wsielkich ieden wielki por wyrosć.

E także gdy by kto podstawił syrokie na czynie wody przy ogurku/ przy Cithrullu albo przy bani na dwie pędzi niżej/ tedy on owoc bardzo dlugi wrosćie ku wodzie. Drudzi lepali (pise Albertus) przepchnąwszy na obie strony w podłuski wsielkie sączki w treści trójniet wylatą w nie kwiatki ogorkowy tak iako jest na swej maciei kwitnaci y z ogorkowym zarodkiem/ tedy on ogorek wrosćie we trójnie tak iako ona treść będzie długa/ ale to maś rozumieć o trójnie wielkiej która v nas morską żową/ albo iednak o takiej insey treści.

E ogorek też oleiu tak bardzo się boi/ iż gdyby go nieczło wedle tego postawił/ tedy się skłeczy iako luk wypłety. A gdyby kwiatek tego tak iako jest na swej maciei zamknął w takiej formie wnątrż wyrzeżanej na podobieństwo twarzy iakiegokolwie zwierzęcia/ tedy on ogorek w niej roścąc weźmie na się kształt onej formy/ a nalepien tho może być w glinianey formie/ to wszystko Marcialis potwierdza.

E Hermes też powiada/ iż bania wsadzona między popioł koci człowieczych/ gdy będzie oliwą pokrapiana do dziewiątego dnia da z siebie owoc/ a czo ięceże dzwienię i z nasienia które w bani lub w korbasie bywa nawrzechu/ rodzą się też banie długie a cienkie/ ze szredniego miastze bywaia a podługowate/ zaś ze spodniego które na dnie leży bywaia banie syrokie/ o tych wsielkich rzeczach czoł się tpeże ich rodzaju y sprawiania wyszyj dosię jest wypisano. Przeto bądźcie tu koniec trygg.



Dśme Księgi O zwierzętach które w solwarkach się kochają / A napierw o Koniach /

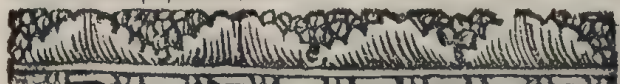


Przedmowa

Księgach przeszłych już dość powiedziano o sprawianiu roł / winnicz y ogro-
dow / gaidow y też łal y o wszytkich ich pożytkach. Zarież o tych rzeczach które ku
lubości zależą / iako o wtrydarzaczach / o ziołkach y o drzewach które mistrzynie bywa-
ją sprawiane. Teraz w tych księgach y w drugich powiem o bydle y o zwierzętach
które we wsi chowają tak ku potrzebie iako y ku lubości ludzkiej. Naprzód nieo-
puszczając dawności wieku pierwszego / służy wiedzieć co Varro medrzecz znanie my. Ży pr-
wanych czasów tak zwierzęta iako y ludzie żyli według przyprodzenia i lito tymi rzeczami żywogęz
które ziemia na ten czas iestże nie sprawiana swobodnie rodziła / Potim z tego żywienia lu-
dzie ku infemu wtoremu postępił iako ku ozaniu y ku pasterstwu a iho dla pożytku wiejszego ieli
się roley oracz drzewa seżepić aby lepszy pożytek miewali / Chakież pędzeli zwierzęta dzikie chwy-
tać / zamytac / chować y łaskawić / A naprzód owce a to dla ich prostoty y pożytku z nich wielkie-
go / gdyż ony z przyprodzenia skromne są nie obrotne / a ku żywności ludzkiej barzo godne / bo wim
mleko ich / ser / masło y mięso godzi się ku pożytkowi / zaś ku odzieniu wełna y skori / Potchim
teli się chwytac y utracać infie zwierzęta z których baczili niecz pożytku iakoż powiadaia iż iest-
cze podziśdzień wiele bydła domowego dzikie bywa po lesiach y po puszczach rozmaitych / bo wim
w ziemi Frigien dzikich owiec barzo wiele / dzikich też iestż niemalo / swinie dzikie te są pospolite /
drugdziej konie są dzikie y woły / osłowie też dzici są we Frigien y w Chaonien / Przeto tu powiem
o wychowaniu zwierząt zwłascza znaiomych a to z nauki starych medrzow abo też z doświad-
czenia ni-



żenia mniejszych gospodarzów/ale i że nie każ-
dy we wszystkich rzeczach może iednakie mieć
doświadczenie/ale ieden mniej drugi więcej/
Przeto ostatka sie niechay domyslaia khorz
sie w czym obieraia/bowiem tako powiada A-
ristoteles doświadczenie nauke czyni/a na-
więcej takowe z ktoremi dowod przyprowadzony
zgadza sie/ale iż między innymi bydlęci koń
jest nasłachciwszy krolom/rzeczom tu walc
bardzo potrzebny w owym wielkiemu schan-
wi tak duchownemu iako w swietlskiemu cza-
su pokoiu. Przeto naprzod tu o nim bedzie
powiedanie/potym też o wychowaniu dru-
giego bydla domowego/wszakoz na krotke
gdz wiele rzeczy ktore o koniach bede powie-
dac/moga też być w bydlu drugiemu przyl-
szone/a nawiecy temu khorich natura tu
koniem jest podobna.



O wybieraniu lat konskich

w swierconek do stada.

Koby chciał chować stada
konskie/naprzod iako pise
Barro/ma bacznosc mieć
na latha ich aby nie były
młodsze trzech lat ani star-
sze dziesiaci bo inaczej nie
zgadza sie tu plodowi. Lata konskie w owym
kazdego bydlęcia ktore ma czale kopyto/cho-
ciaby też było rogate/po tym poznac (iako
tenże Barro pise też Palladius/iż koń we-
trzydziestci miesieci napirwen traci dwa przed-
nie zęby wirzchnie a dwa spodnie/a gdy na-
czwartę lato wstepnie tedy zrzucza wedle nich
drugie a tamże po piwsich wypadłych drugie
a tamże po piwsich wypadłych drugie zasje
wyrastaia. Piątego roku na początku takież
cztyrzi zęby zrzuczaia/dwa spodnie a dwa wir-
chne wedle piwew zrzuczonych kthore aż po-
stęgo roku imuią sie wyprowadac. Siódmie-
go roku już wszystkie zęby miewaia odnowienie
w wrownanie. A gdy już koń bedzie starsi ie-
go latha nie bowaia poznany/chyba iżby już
zęby okazały sie iakoby nakrzywione a niero-
wno stojące/takież dółki pod brwiami nad o-
czyma/bowiem gdy sie tak okaże tedy mienia
konowi być sięsnascie lat. Wszakoz mądrzy
a zwrzajni rostrucharze nimiejsich lat po-
wiadaia/iż koń dwanaście zębów miewa/śe

1 spodnich a śeś wirzchnich kthore wszystkie są
przednie/a ponich poznac lata konskie/po tych
mala kielce a za nimi trzonowe/aczoli może
sie przydać iż mnodzi koniowie więcej zębów
miewaia/wszakoz one rozdwojone bowaia/to
jest dwa z iednego wyrosle. Może też być iż
gdz koń zrzuci niektore z tych zasje mu drugie
nienarostia/wszakoz mu to nicz nieszkodzi chy-
ba ku rwaniu trawy/bowiem konie przednimi
10 zębami trawę bierzą a trzonowemi żuia/ie-
dnak wżdy takowe takież bowaia w mniejszej
wagi. A zęby ktore konie napirwen zmiataia
są dwa wirzchnie a dwa spodnie/a zową sie ro-
strucharze piwsze zęby abo piwsza trawa/a-
bo piwszej trawy w zrzebie też one zową pi-
wozebe/czo sie im wtorego lata przydawa.
Potymże zmiataia drugie cztyrzi wedle nich
takież dwa wirzchnie a dwa spodnie/a zową sie
wtorej trawy. Takież po nich zrzuczaia dru-
20 gie cztyrzi dwa spodnie a dwa wirzchnie ktho-
re bowaia nie plastikie ale granowite/a zową
sie trzeciej trawy/gdz w ten czas koń trzele-
ni bowa/bowiem koń rodzi sie z zębami ktore
zową przednimi/potym temu kielce rosta ktho-
re gdy by mu bardzo wyrosły wielką przekaza
czynią ku zwanu/przeto koń musi chudy być
dla tego koniushowie kielce im zwykli przycie-
rać. A gdy już zrzebie konia dorasta tam ze-
by tego rzadse bowaia/a około wirzchu czar-
ne bowaia/a po kielku lat beda wnatrz iakoby
30 wydupniale/ale gdy koń już pocznie starzeć te-
dy zęby poczną ku białosci przychodzić/a na-
przod beda iakoby miodowej farby/potym
biale iaka jest białosc piasku/a w ten czas w-
kazuia sie dluzsze niż z młodu/dla tego starym
koniem przycieraia zęby aby sie zdali młode-
mi/aczoliwie też dlugosc zębów czasem bowa
w koni rodem a z przyprodzenia/nie tak dla sta-
rości/wszakoz sie to rzadko przyadza.

40



Jako poznac osobę dobrych

zrzebczow w swierconek ku przypuszczeniu
do stada godnych.

Powiada Barro iż osoba
zrzebczow w chej zrzebiez ma
być przednia/zwolascza zrze-
bice maia być ani wielkie ani
też drobne/gyrokiego brzu-
cha w ledziwi/Konie też ku
50 stadiu





Stadu maia być obierane sprotiego ciasta po-
stawne y we wszystkich członkach stroine a do-
stateczne/ Zrzebice maia być pasione nawie-
ceny na trawnikach abo też w staniach suchym
sianem/ a gdy sie już ożrzebiga dobrze im poda-
wać ieczmienia tudzież y wodi dwa kroc przez
dzień/ Czas ku spuszczeniu swierzopet z kosi-
mi najlepszy jest poczynny gdy sie noc zedniem na-
wiosne zrowna aż do letniego stania słońca
(to bywa o świetle Janie) aby tak godnego
czasu dochodziły/ to jest gdy już trawy do-
naroście ku pożywieniu y ku rozmnożeniu mle-
ka zrzebicami/ gdyż one iedenmascie krie-
czow płod noszą/ a duanastego miesiacza dzie-
siatego dnia pospolicie rodzą według biegu
przyprowadzonego/ A tak gdy ona ożrzebi sie cza-
su przerzeczonego tedi sie zrzebie lepszy będzie
chowako/ y będzie wzrostu wdatniejszego/ za-
sie ktore sie rodzą czasu inszego pospolicie nie
tak godne bywają/ Przeto gdy przyjdzie then
czas wypisany ma być takowe swierzopet spu-
szczanie ze zrzebicami dwa kroc lednego dnia/
to jest w zarań y ku wieczoru/ wśakoż nie ża-
wady ale przejedni/ a najlepszy to bywa w rózga-
wshy swierzopet aby kosi prozno sie pracując
dla chciwości na stronie plemienia nie wypu-
ścił/ Znamie iż już swierzopet ma dospé od-
sameza jest tho gdy sie już poczynna bronie/ A
gdy by też kosi nie miał sie ku samici tedi wy-
tawny porzodek morstiey cebule ktorą zową
squilla eluką z wodą w stepce lub wierzga w do-
nici aż będzie tak lipko jako miód/ także onym

1 pomazung pod ogonem zrzebici a kontouł nog
drze a tak ie społem spuszczaia/ Zrzeba też to
wiedzieć iż kosi ku spuszczeniu obrany nie ma
być w żadney iedzie ani pracy ale thrzeba go
dobrze chować aby buyny był/ bowiemy im
wlecey plemienia z siebie wypuści w macice
swierzobki tym wietże też sie zrzebie w nich za-
leże gdyż w robotnym kosi to plemie niszczé
ie y trawi sie wstawiczym zagrzewaniem/ Za-
20 też gdy już samica będzie bruchata nie trze-
ba iey chować barzo ciuśho ani też chudo ale
w mierze/ bowiemy dla zbytniey ciuśho/ ktora
w natrz zaprodnia zarodek nie może sie roz-
rastac aby sie członki iego dostatecznie rossi-
rzały/ zaśie w zbytniey chudości nie może być
dostatek żywności zarodkowi dla tego też by-
wa mgły y chudi jako widamy między kosi-
mi. Powiada też Palladius iż zrzebne
swierzobki nie maia być niedzone pracą/ glo-
dem ani zimnem/ ani też maia być ciasno sta-
wiane po polu/ naucza też iż zrzebice wpanile
zwołać za ktore samce chowają nie maia być
każdego roku spuszczone z kosi-
mi thłko przez
rok aby thak miał y cypsthego mleka dostatek
swym zrzebicami ku pożywieniu/ wśakoż insze
pospolite mogą być każdy rok spuszczone/ Ten-
30 że uczy iż kosi stadny ma być w piąt lat prze-
namien/ ale swierzobka y we dwa lat może po-
cząć zarodek ktora gdy przez dziesięć lat będzie
rodzić dalsz już płod iey nie bywa godny. Bar-
to też naucza aby zrzebne swierzobki w prac-
nie były zbytniey/ także od zimna aby zach-
wane były/ ktoreż im barzo szkodzi przeto mie-
scze gdzie ich stanie bywa ma być na ziemi su-
che od wśelkiej wilgotności obronione/ Drzwi
takież okna aby zawarte były/ między nimi też
trzeba zierdziemi długimi rozdzielać cynię/ aby
kopaniami nog iedna druget nie raziła.

O wychowaniu zrzebiecia

nowo wrodzonego.

Zrzebie gdy sie wrodzi dobra rzecz
jest aby wychowane bylo a pasło
sie na miejscu kamienistym theż
gornym/ abouiem od opoty lub od
kamienistego miejsca kopyta iego
rog twarżniere/ Chodzeniem theż
z gori na dol y zaśie dla wstawicznego czwiczé
50 ma nogi sie iemu twierdzą y golemi mocznien
be bywa-

1
 he bywaia/ Ma theż zrzebie za matką po do-
 brach pastwach chodzić tylko do dwu lat/ bo-
 wiem daley po tym czasie już sie ma zrzebiec/
 E samie zam/a tak mogł by sie latwie wrazić
 abo też stazie gdyby w tych młodych leciech
 z matką lub z iną siewierzobką bywał spuszczo
 2
 Wszakoz lepszy bywa gdy chodzi wolno po pa-
 stwie między koniami insemi bez siewierzopet a-
 że do trzech lat/ gdyż to iemu barzo pomoże
 ytu wzrosnowi/ y tu wyeciu moci/ Gdy już
 zrzebietam będzie pięć miesięcy tam wga-
 iac ie do stajnie trzeba im dawać po trose te-
 cymien/ y magi społem z oshrebami (y nas-
 tuczają zową) abo y tego im podawać czoby
 ony radi iadaly. A gdy już roczne będzie po-
 dawać im ieczimien/ z oshrebami polikolwie
 będąc matkę/iednak nie maig być odsadza-
 ny aż do dwu lat/ a do gdy przy matkach sta-
 waig trzeba ie zmyczac glastaniu i theż reż
 maczamy/aby potym gdy samy chodzić będą
 płoche nie były/ Ale sie daly imowac bez bestii
 20
 wosci/ Eateż y wzdny tam varro zamiechać fa-
 że/aby sie ony zmyczaly na ludzie patrzyć y
 słuchać brzęczenia wedzid/ a thak nigdy pło-
 che nie będą y owsem latwieysze tu obiezdze-
 niu.

O chwyłaniu y obiezdżaniu abo okroczeniu zrzebion.



3
 Dy już zrzebionowi dwie le-
 cie będzie ma być imowan
 nie gwałtownie ale łaskawie w powroz mocnym a
 miasszy wlaszcza we lnia-
 ny gdyż wełna dla mielko-
 sci swey na to godniejsza jest (a to dla mielko-
 sci hnie zrzebion) niżli len abo konopie) Ma
 theż być imowan dnia chłodnego lubo poch-
 murnego/ gdyż on w dzień ciepły abo pogod-
 10
 ny latwie by sie mógł zbestwić abo zplócić nie-
 zwykłym imowaniem a tak przysie łaskawie tu
 wrozowi/ a gdy już będzie włapion trzeba go
 przywieszać y wodzić przy drugim koniu ob-
 iezdżonym y łaskawym/ bowiem tak przynim
 łacznym przywieszeniu y da sie wodzić gdz row-
 na rzecz wpełka z sobie rowną łączno sie zgo-
 dzi. Barro zeszcie powiada iż zrzebiec po trze-
 cim roku dopiero ma być imowan y obie-
 dżan/ a od czasu imowania ma iemu być da-
 20
 wana tylko sama tucz a nie inisi pokarm przez
 dziesięć dni/ bowiem takowa magła dla wyci-
 scienia które sprawuje wpełkiemu bydlecui z
 wlaszcza koniom barzo jest zdrowa/ a od ie-
 dennastego dnia aż przez drugie dziesięć da-
 wać iemu ieczimien obilutamy w stepie/ tam-
 że wiec takowego zrzebion/ trzeba z nienagła
 czudzić y pocierać/ a gdy sie zpości tedy go o-
 30
 wia lub oleiem pomazować/ gdy by też zimno
 wielkie było tedy ogniem w stajni nanieczon-
 nym zagrzewać. Ku rychłemu oblaspa-
 niu lubo okroczeniu płoche go konia trzeba że
 by wiazan był dwiema mocnymi wzdżeni-
 czami lubo ogłowiami rzemieennymi/ by sie
 snadź wwiązany dla płochości meurazil sie w
 nogi/ chocia w który inhy zkonel/ a potikol-
 wie będzie trwał w swej płochości/ trzeba że
 by wiazan był przy drugim koniu łaskawym/
 także często go reż maczać y glastać/ a ni-
 40
 gdy go nie drażnić by snadź zbestwiony gnie-
 nę em tu iakiemu wrozowi nie przysiedl/ ale we
 wbyłim trzeba sie z nim łaskawie obchodzić
 aże sie wtroci iako słus thak iż sobie dopusci
 nog maczać y podnosić/ aby potym podwołny
 był tu podkowaniu. Zrzeba też nań czasem
 raz abo dwa przez dzień iakie chłopie male
 czoby sie też na nim czasem bruchem pokla-
 50
 daly/ bowiem tak zrzebiec pod oną małą cie-
 płością chłopięcia y też od niego na grzbiecie
 zagrzewany zmyczaj sie potym wiełszy cie-
 łosci nie zmiatać.

Żala ma być stroża y pil- nośc około koni.



Aprzod ogłow lub wozieni
cza ma być grzebierzowi na
gloue wzdłużana/takież dwie
ma rzemieńmi mocznymi
iakoż wyszyty jest wypisano
do żłobu ma być przywią-
zan/a na przednie nogi wdziać peto z welny
wczynnione lubo z takich krawców takżeż ku ledniej
zadniej nodze przywiezać powrozem aby on
niemógł na przodek ani na zad postąpić/ani
też kopać/ bowiem tym będzie zachowan od
wrazu. Wleście też pod koniem trzeba zawse
na dzień zawse wchodzić/ na nocz zaśie po-
deń nasłać słomy lubo mirzwę z siana grube-
go aże do kolan aby miał na czym się przele-
żeć/ zaśie w zarań to wszystko podnieść/ a nogi
y grzbieć jego y owsem wysytkiego czyscie o-
trzeć nieiatim płatem/ potymże go wieść do
wody znienagła/ a dobrze jest potrzymać ko-
nia abo podbradzać tak w zarań iako y na
wieczor aże do kolan przynamniey przez ied-
ne godziny (bo im dłużej tym lepiej) w wo-
dzie chłodney a słodkiej/ chocia też y morskiej
bowiem takie wody z przyrodzenia koniom są
bardzo zdrowe. Morska iż gorzkością swą no-
gi końskie wysusza/ chłodna lepać a słodka iż
zaciśka żyły w nogach/ nie dopuszczając w nie
zstępować z wirzchu wilgotności grubym
z których niemoci rozmaite koniem przyda-
waia się. Potym gdy już od wody koń bywa

1 przywiedzion już wnidzie na stanie/ trzeba mu
czyscie nogi wtrzeć y osuszyć/ bowiem wilgot-
ność staenna z gnoiu pochodząca gdy przy-
padnie na nogi mokre/ tedy ciepłością swą z-
biera wilgotność zła w nogi końskie y czyni
w nich gruczoły/ guzy y inśich wiele niezna-
śel škodnych. Jest też rzecz pożyteczna mło-
demu koniowi żeby temu pokarm na dole po-
kładan przed nogami iżby musiał zchylać się
a było ku niemu się gnać/ bowiem stąd byia sta-
wa się temu cienia y śliczna ku okazaniu/ cha-
kież y nogi jego lepszy wzrost bierzą. Pokarm
konia młodego ma być siano/ trawa/ owies/
iecziemię/ orkisz y czu takowego/ bowiem siano
y trawa dla przyrodzoney wilgotności brzuch
konisk rozszerzają takżeż ciało temu rozrą-
żają/ owies zaśie y ieczmię dawaia moc y
posilenie/ A gdy już koń będzie w leciech zupeł-
nych dawać temu siewkę/ plewy ieczmienne
mąką osypując aby zbysnie był tylko w zupeł-
ności ciała był zachowan/ gdyż kłusy richley
się wstana dyść/ a to iż zbysnia wilgotność ry-
chło temu w nogi zstępuje z której rozmaite
niemoci pochodzą/ chudy lepać rychło wstanie
ale średni długo trwa a nie rychło się wme-
czy ani spraczuie w robocie. Koń też dorosły
ma iadać czasu wiosny trawę świeżą/ a cha-
dla przeczystienia wnatrza/ wśakoż nie po po-
lu chodząc ale w stajni stojąc ma temu dawa-
na być/ a w ten czas trzeba go przykrywać de-
ką welniana/ by snadź zaziębiony od trawy
nie przyśedł ku gorzszym niemocom które z za-
ziębłości pochodzą. Woda też ku picciu ko-
niom służy bardzo która bywa trochę słona a-
bo nie bystro ciekąca/ zwaśeż nieiało met-
na/ bowiem wody takowe iż bywaia ciepła
miałe/ przeto dobrze konie chuć/ a gdy służy
ku siłności ich ciała/ zaśie woda zimna bystro
ciekąca abo bardzo czysta pospolicie subtelna
bywa/ przeto koniom nie służy.
40 **P**odkowanie konia ma być podkowami
rownymi ku kopytom aby wśedy z stron do-
brze przyległy/ maia też być z żelaza lekkiego/
bowiem lekkość podkówek yni też konia chut-
kiego ku podniesieniu nog/ a gdy podkowy do-
brze wśedy przylegna/ tedy koń pewnością by-
wa y mocniej stoi na nogach.
C Gdy się też koń zapoci abo bardzo zagrze-
nie trzeba mu zarazem dawać iesc ani pić/ a-
le ma stać odkryty abo na wiatr wywiedziony
50 aże się ochłodzi od potu lub od zagrzania.
Godzi



Godzi też tho wiedzieć iż dluga a niezwykła
tazda z wieczora koniem barzo słodzi/gdiz za
sie po ranu iezdzenie wiele im fu zdrowiu po-
maga. **E**rzeba też konia zawse przytry-
wać deka pocienną czasu gorącego a tho dla
kasanja much/ ale zimnego czasu welniana
deka temu zdrowa. Eha też dla zachowania
zdrowia konskiego trzeba im puszczać krew z
zply na sygi cztrzy razy do roku/ iako na wio-
sne raz/ drugi lecie/ potym w Jesieni y też zi-
mie. To też wiedz iż koni dobrze opatrzoniy ia-
zda ani robota zbytnie nie zmozony pospoli-
cie trwa w moći dostateczney aż do dwudzie-
stu lat/ daley też będzie wstawal.



Nauka obiezdzenia y cwi- czenia koni.



Koniu obiezdżaniu młodego
konia/ Naprzod ma być na-
gotowana vřda wielka y le-
ka/ ktorey wedzidla trzeba
pomazać miodem abo czym
słodkiem/ bowiem on tak-
wa vřde rychley przynmie y wdzieczney zetr-
pi takież wihory raz dla słodkości radney w
gebe wedzidło wezmie. A gdy już powolno
będzie vřde przyjmował/ tedy w zarań y w
wieczor przez kilka dni ma być wódzon na re-
ce wedle drugiego konia/ czasem thez y pieści
go wódząc aż sie imie dawać powolno wo-

1 dzie/ potym leguczo nań wsiadby bez siodła
iezdzić pomalu/ nawódząc go już na prawą
juz na lewą reke/ niezle też aby przednim nie-
kto piechy chodzil/ a tak każdy dzień iezdżić na
nim od zarańia aż do wihorey godziny na-
dzien po miejscach rownych a nie po kamie-
nistych/ a gdy thet przeżeden miesige będzie
obiezdżan bez siodła/ potym wlożyć nań sio-
dło z lekka bez chrośtania a thet go wódzić po
malu z siodłem aż ku zimie/ aczkolwie miał
by na zrzebca wsiadać trzeba siaty okolo sie-
bie piwrey wwinąć niżby sie konia dochtęgał/
także nań wsiść bez wpełskiego chwastania.
Potym gdy już zimno będzie nastawało ten
ma być obyczay czwienienia zrzebca/ naprzod
kazać na nim iezdżić wolno skoro w zarań po
toli a drabować go przez zagony obracając
tham y sam na prawą strone ma być troche
kroch y acz nież na wielki palec/ bowiem koni
wpełki z przyrodzenia iesth sklonienysy ku le-
wey stronie/ a bytalyby potrzeba moze temu
być odmieniana vřda mocniejszy iako krigo-
wa/ aby tak dal sie wódzić na wolę/ także trze-
ba drabować zrzebca po ziemi oraney y nie
oraney aby sie nauczył nog rowno podnosić
takież y po piastu trzeba go drabować niele-
dy wciągając y wzrzuć/ wpałoz tho ma
być tylko raz przez dzień gdyż koni on częstego
wzrzućcia zwręcał sie na wstecz wstepować
To thez ma baczyć obiezdżacz gdy poczyną
drabować aby vřde ostro a nisko trzymał
pry sygi konskien tak iżby on sygi krzywił/ bo
wim ta sprawa nałozł sie głowę zchylać a ge-
be zawse ku pierśiam przytulać aby tim snad-
ney mogł obaczyć chod swoy abo tedy miał
stepać. Takież snadney sie tak da pomściag-
nąć y nawieść na ktorą chce strone/ nadtho
trzeba obaczyć iestli koni chce być powolny a-
bo twarżysy/ a wedlug thego ma być temu
dawana też vřda takie y wedzidło mocne a-
bo powolne/ iakoż vřdy są rozmaite/ iedne pro-
ste drugie krigowe/ niektore też szrednie/ o tych
thrudno dać naukę wypisaną/ gdyż w każ dey
ziemi iest ich sposob też rozmaity wedlug zw-
czajm. Dobrze też na młodym koniu iezdżić
po vliczach gdzie są rzemieślnicy/ iako kowale
y insey nie spokojney roboty/ bowiem tak on
kon gdy sie zwręcał takowego kolatania slu-
chać potym śmielsy będzie a nie leda czego sie
leknie/ iestliż by zarażem niechciał przez tako-
we trząskacę miejsce chodzić niema temu być
gwa



gwałt dziać ani bicia ani ostrogami/ ale go z
nienagla przypuścić wódzając za wzdę lekko po-
pudzając. Trzeba też często na młodego ko-
nia wsiadać y zasia zsiadać z nienagla/ aby
takowym zwyczajem nałożył się pokojno stać
ku wsiadaniu bez wirzganja. A ta wspaniała spra-
wa ma być chowana doład koń zębów zupeł-
na nie odmieni czo pospolicie bywa do płaci-
lat zupełnych/ gdy już zmieni zęby/ wtedy ko-
na snadnie może być wpłac iemu dwa zęby 10
z odspodniey czelusci/ ieden z ledney stronny a ie-
den z drugiey które kielcami albo wilecami za-
bami zowg/ gdyż tapoue barzo wedzidlami za-
wadzaig/ wśak oż aże ony rany dobrze się za-
goig/ to dopiero kłasc iemu wedzidło w gębe
y to proste a gładkie. Gdyż wiedz iż koń
wspaniały kości taki zęby wybiera/ zawię-
stichniey bywa na ciele y powolniey gdyż
straci srogosc wspaniały/ niektórzy zęby takowe
koniom przestierają. Po wybraniu tych zębów 20
trzeba na koniu odieżdżać ku nielatom malim
przeskokom/ zależdżając drugim koniom prz-
biegoc ku nim y zasia odieżdżać aby tak on z-
wyczał się przy nich bywać y bez nich/ a gdy
mu się wzdą godna obierze w ktorey on powo-
len będzie taka nie ma być odmieniana by ge-
by iemu nie zepsouala/ tak że skoro wzarań acz
nie raz w tydzień jeżdżić na nim droga row-
na/ naprzód czwaleć mile potym pul mile/ po-
tym czakać im dalej tym więcej zmięgała go
zwyżać a w prawiać w chodzenie/ bo im czę-
ściej wolno na nim jeżdżę tym prędzy bywa
ku chodu y spieszniey/ ale bedzieli prędzie a
bezmierne na nim jeżdżenie z pirowodu/ tedy
też koń nie będzie powściągliwy a nie cipliwy
gdyż zawię bedzie się kwapił aby tym rychley
przyszedł ku odpoczynieniu. Także gdy już do-
staciecznie się zwyczał drabowaniu y powścią-
ganiu/ tedy trzeba tak z nim często się wprau-
wać ku skakaniu y też ku obracaniu/ wśak oż
miernie/ bo wiem jako długie stanie czyni ko-
nia leniwego iż zapomina swego ćwiczenia.
tak też zbytnie pracowanie czyni iemu omerz-
nienie skakania albo innych sztuk tego. Jed-
nak te wszystkie rzeczy o ćwiczeniu koniskim tu
wymienione więcej służą koniem ricirskim
mzli kmiem albo robotnym/ Bolewem też
miedzy końmi rozność jest/ gdyż niektóre są
wozniki/ drugie zawodniki/ iedne kmiace/ dru-
gie rastarskie/ iedne do roboty/ drugie do stada
a tak każde w swym rodzaju albo w swim vrze

1 Dzie maig być wyćwiczone/ Zilko to godzi się
wiedzieć iż walażone konie kaskawie y pred-
he bywaig/ aczkolwie nie tak tłuste/ Przeto ko-
nie wafnime gdy je utrzej i spokojniey bywa
ig.

Jako poznac czudnego konia



Kon czudny then jest i tory
ma wzrost postawny wielki
a długi/ tak iż każdy członek
ma proporcję/ to jest/ pra-
wy wymiar ku wielkości cia-
ła/ Głowa tego będzie cien-
ka sucha od mięsa a wezias długa/ Gęba wiel-
ka będzie a rozstworona/ Nozdrye syrokie a wiel-
kie/ Oczy też wielkie a nie zakryte albo nie opa-
dle/ Wszy krotkie a konciate/ Szyle ma miec
długą a cienką ku głowie/ Grzywe nie miassa
ale prosta a długa/ Ziebra miassa iakoby wo-
lowe/ Brzech długi a nie odesi/ Ledziw dłu-
gie a nie syrokie/ Ogony też ma miec glugi z
prostych a nie barzo gestych włosow/ Hudy be-
rokie a dobrze miesiste/ Goleni też syrokie a
kudlate/ Stawy w goleniach miassa a krot-
kie iako w wołu/ rog łopich syroki twardi tak
iako słus głęboki/ Na też być throche wyszy
na zad niż z przodu iakoby łeci/ Syte ma no-
sć w górze w ktorey ma być miassa/ oś zwla-
cza ku piersiam/ Oserci koniskiey rozmaicie
50 powiadaig/ przeto o tym trudno dać nauke/
Zilko

Żilco to pospolita test nauka i dobroć konia
p czudność richley poznać w chudości p lepicy
mż kiedy clusty bedzie/

O znamionach dobrego ko-

nia też zlego.

Najpoczinnu dobroci koniskiej
cztery rzeczy naprzód maig
być obaczane/Postawa/czud-
ność/mocność albo dużyność a
masę lubo farba/Postawa tcho
nasłuszniejsza bywa gdy koń ma ciało zupeł-
ne a mocne gdzie też wzrost i dużyność cia-
ła zgadza się/ktory też ma boki długie/ledziwi
okrągłe ciało wbytko gestością sierści porośle
a zakryte/Goleni suche a nie miękkie ale moc-
ne/od kolan aż do stopy bez wszelkich guzów ie
dnako pociągłe/na których też niemają broda
wek ani znamion żadnych/nogi też maig ro-
wnie być a nie strabowate ale z okrągłym ro-
giem a w nogach głębokim kłhoribym ze wszel-
kich stron ziemię dotykał. **C**zudność konia
w tym zależy gdy ma głowę subtilną a dobrze
suchą tak iżby się skóra od kości nie zwiechała/
oczy wielkie a nie wpadłe ani też bardzo wypu-
kłe/ohy krotkie a kończące/nogidze syrokie/ko-
re gdy piye w wodę głęboko wypływa/Gdy też sy-
te ma prostą wierzch/ grzywe gestą/ogon też
mięgi i długi we wszelkim też ciele wpędzi o-
bli/a okrągły/ **K**u poznaniu mocno-
ści koniskiej to zależy ktory jest smiały/noga-
mi ziemię grzebie a w stanie nigdy nie spoko-
ny/zwłaszcza to jest pierwsze znamie mocności
gdy koń jest czupny tak z długiego stania lubo
leżenia natychmiast się pochwyty/a po wielkim
zastie chodzeniu lubo ruszaniu hnekt się wspo-
koj/Farba lubo masę przyrodzona koniska jest
ta którą dżici konie miewaig/przeto koń tako-
wey sierści pospolicie dobry bywa zwłaszcza 40
ktory miewa czarną page przez grzbiot od glo-
wy aż do ogona.Miedzy domowemi też koń
mi dobre bywaig gniade/wrone/czafemy bia-
le zwłaszcza które miewaig okrągłe pstróżiny
czarne miedzy białą sierścią/

Zastie nie dobrego konia to jest znak gdy
ktory ma głowę mięgią wielką/policzki dłu-
gie/ohy zwiezione a syrokie/oczy też wpadłe/
bowiem t-
biakym

ny bywa/koń też z
ywa mocny na no-

gach/Żeż gdy ma nos bardzo ciepły a zawieszony
pospolicie bywa zadusisty/bowiem przestwor-
no oddychać niemoże. Gdy też lepicy widzi
wednie niż w nocy/a to potym poznać gdy nie-
tak śmieie w nocy stapa jako wednie / albo gdy
się tego w nocy nieboi czego się był zwykł lekac
we dnie. Koń który ma białe oczy ten nie do-
brego wzroku/bowiem gdy się dżugo na snie-
gu albo na świetle zimnym/tedy wzrok mieni
Wszak na świetle ciepłym mało temu sko-
dzi. Który koń nie rze albo żadnego głosu nie
daje/ist znak pewney głuchosci. Który koń
ma twarzą syte a prostą tak iż chodząc głowę
nie podnosi nigdy ani skłania na żadną stro-
nę/thaki tu iazdnie niegodny/zwłaszcza tu bi-
twie/bowiem niemoże być nawiedzion po wo-
li na żadną stronę. Ktoemu się też kolana
skrzywiaig jedno tu dżugiemu/thaki zły chod-
miewa/takież ktoemu kolana są bardzo odete
straci chod czasu swego.Wszak gdy na no-
dze będzie miał thakowe odcie takoby nabic-
głose nieciąg/takiemu nieź niesłodzi/bowiem
powiadaig/gdi to ma koń w przednich nogach
tedy tham żaden inhy niedostatek przyse nie-
może/ale od wszelkiej inhy niemoci tam już
wolen będzie. Thakież nie wadzi koniewi gdy
mu się na stawiech nożnych sierść nasthroży
takoby opał wżgore rośla/y owsem takowego
konia rog mocny bywa. Jesli nie syroko się
pa lubo żadnymi nogami na przednie zastapu-
ie/takiemu to bardzo słodzi. Takież gdy inakhy
chod ma niżli inhy konie/abdo mofny ma bar-
żo wielkie/abdo też mudy zawse powisł/na t-
kim statecznemu człowieku iedzie jest tu lek-
kości/thakież gdy ogonem zawse rusza takoby
się oganiaig.

O niemocach koniskich przy-

rodzonych.

Dwi edziawsy wyszły o po-
znawaniu koni / daley o ich
niemocach będzie powiada
no/tak o tych niemocach ko-
re im bywaig z przyrodzenia
iako y o tych które z przycodi
bywaig. Bowiem konie miewaig niektóre nie-
moci prawie od swego na rodzenia/a tcho gdy
się rodzą albo z nieciągim zbychciem/Żako gdy
miewa który spodnią czeluse dłuższą niżli wierz-
nią

chnią/abó gruczoły takie lubo brodawki na si-
gi chocia na nogach nad miewem abó pop sko-
ra. Ale z niedostatkami to bywa gdy sie koń
wrodzi maigc iedne oko/ucho/nózdry/ goleni
abó kopyto mnieysze niż drugie/ abó gdy kon-
miewa iedne abó obie nogi krzywe/ thym nie-
moczą abó niedostatkami przypodzonym za-
dne niemoga być pomorzy/ abó aczkoli mogą
być niektorým/wszakóž barzo trudne/iało gdy
sie koń wrodzi z krzywemi goleniami v nog za-
dnich/pod sie bedąc spotały/ tak iż chodzący
iedną nogą o drugą bije/a tak sobie w chodze-
niu zawadza/takowemu trzeba zdrapać vdy
pod brzechem ku moshnam na obu vdach v-
czyniwszy po trzy abó po cztery kopytka w skórze
żelazem ostrym a to prawie naprzeciwko so-
bie/a thak iedzić na nim każdy dzień wedlug
zwyczaju/tedy z wstawicznego tarcia iednego
vda o drugi rany sie ziątrzą/ a thak kon chro-
niąc sie vrazania zwyczaj sie maczey chodząc
niż miał z przypodzenia. Ehtakież może mu z-
drapanie uczynić na goleniach tam gdzie sie
dotyka zaspaiąc. Krzywego też rogu mo-
że być naprawienie/gdy przy podkowaniu be-
dzie mu zstrugowan a tu prawey prostosci przy-
wodzon. Bywa też czasem koń vpadający na
iedne noge a to iż iedna bywa chudszą/ a thak
też mdelssa/temu pomoc może być dana przy-
kładając kłuski etc. Przeciw gruczolom
lubo guzom potrzeba skóre na nich ztarać
bacznie/a nie bedzieli ono miejsce na żyłach
abó żyłiste/thedy okragłym żelazem rozpalo-
nym miejsce czyscie przepalić/ ale bedzieli na
żyłach on guz abó na żyłastym miejscu/ tedy
nasypać z starego Kefalgaru (jest thó farba
żółta a barzo iadowita/w aptece abó v mala-
rzy) zowaga po niemieczku daga gal/ wiele
abó malo ile potrzeba wedlug wielgosci oney
materley. Bowiem Kefalgarum iako ogien
pali-także spaliwszy on guz kłasc w rane swota-
ke paczesi w białku ialecznym omaczając a z-
do trzeciego dnia/każdy dzień dwa kroć pacze-
si odmieniając. Potym dla rychleyszego zago-
lenia/wziąwszy wapna niegashonego zmieszać
z miodem iako ciasto/także zawlgnąwszy w chu-
stę czysłą włożyć w ogień mierny aż sie rozpa-
li iako wagi/a tak ono wapno sfluc na proch
tymże posypawać one paczesi tak dlugo przy-
kładając aż miewo narosć/ale za każdą razą
trzeba rane wymywać winem leśnim zagra-
nem/ a niemozeli kto dostać Kefalgaru dla

wypalenia gruczolow/ tedy wzięwszy wapna
nie gashonego przyłożyć niemu wapniśhymu
y też verde auripigmentum z apteki pod iedną
miarą a to zfluc na proch posypować aże sie
wyporzeni z miewa wshytel grunt onych guzow
ale zawse trzeba rane czyscie wymywać orz-
tem/bowiem ten proch nie jest tak iadowity
iako pierwszy/iednak na takowym miejscu tru-
dno maig porość wlosi/wszakóž o tym bedzie
niżej powiedziano.

10 Bywa też koniem drugie zbytki za skóra
na miewie leda gdzie po ciele/ a to bywa z vro-
dzeniem/ktore zoug zółzi abó zaskorne brodaw-
ki. Takowe rozczynąwszy skóre mogą być wy-
ciagnione/ paznoktami miewo oddzieliwszy.
Abó rozczynąwszy skóre wypalić żelazem abó
prochem wypalić o ktorým wyszy wyplano
y także zagonić iako v guzy/ o tym maw nauka
iuz wyplano/a gdyby w takowym wyrzina-
niu niekora żyła była zraniona tak iżby krew
zbytnie ciekła/tedy ją wstanowi thym obczy-
nem. Weźmi z Apteki kadziela dwie części
a trzecią aloes epatici/to sfluc na proch roz-
mieszać z białkiem ialecznym/a w tym rozma-
czając siere zatykać żyłę. Na to też pomaga
gips z wapnem starą a z gronem winnym.
Takież y lapno konskie świeżę z kretą a z mo-
cznym orżtem zmieszać/ale wiedź iż te to rze-
czy ku zastanowieniu krwi przyłożone niema-
ją być odcymowane aże do trzeciego dnia abó
do wtorego przynamniemy. Jednak wiedź iż le-
piej thakowe zbytki tracić paleniem abó pro-
chem wyporzeniać niżli rekoma z miewa wy-
bierać/zwtaszcza na miejscach żyłistych abó
też barzo słodkich.

O bolaczkach koniom przy- godnych/naprzód o żolzach.

10 Wiedziawszy o niemozkach
ktore kome miewaig z prziro-
dzenia/ powiem też o niemo-
czkach przypadłych. Naprzód
o żolzach ktore niektorzy ro-
bakami zoug. Za niemoc by-
wa koniem na pierśiach przeciw sercu abó na
vdrzech przeciw moshnam/a to z wilgosci zby-
nich gorących ktore sie zbieraig w okragle ia-
koby galki/zładze przychodzi przypadła bo-
lesc na one to miejsce a ktore wiec potym zste-
puig



puta w nogi czyniąc opuchline w golemiach y
też apertury ciekące. Z tego też przyczyną przy-
datą się koniom żółzy na głowie/ takżeż od-
man'a y apertury/ a czasem się ta wilgość o-
braca w nozdrze iakoby woda lipka/ a te nie-
moc żowż żółza ciekąca. Ta niemoc bywa
poznana po nabiejeniu a odeclu niektorego
miejscza/ a to z żescia namienionych wilkosc
ktora przyrodzenie wypadza skore przyczyną
lekarstwo.

Gdyż już takowe żółzy nadma się czdo nawie-
tey/ tedy zacząć koniowi żyle ktora pospolicie
iemu puszczaia na spgi przy głowie/ takżeż y
żółzy ktore puszczaia iemu na odziech obudwu
a dopuścić krwi płynącej aż prawie do omgle-
nia żeby bytania wilkosc nie ciekła/ potym za-
wlecż koniowi włosien na pierśiach abo takżeż
na odziech/ aby tak za częstym pociąganiem
pomysłając wiecę ropy wychodziło/ bowiem
z takowe go pomyslenia włosienia bywa bo-
leś tu ktorey się ciągnie ona wilkosc iadomita
ktora by miała w nogi zchodzić/ ale tych wło-
sienio w po zawleczeniu nie trzeba ruszać aż
po dwu dniach/ ale po tym w zarany na wie-
czer każdy dzień ono włosienie maia być po-
myślane/ tak długo aż się dwa pomysłać
włona/ ale przed tym trzeba konia trochę
nienagła przecieżyć/ a niedopuszczać mu iesc
trawy y owsem żadnego pokarmu nie dać do
nasycenia iedno tylko czdo by żyw był/ a w noc
na zimnym niechay sława mieścić. Jestliż
by za takim leczeniem ony żółzy niechciały z-

7 klesnąć/ abo leś żeby wiecę nogi się nadyma-
ły/ tedy te musi wyjąć tym obyczajem. Do-
proć skore y mieso na podłuzi aż do należe-
nia żółzy dobytę reka/ y wyciągnąwszy wyrz-
nąć/ tak iżby ten tam nie nie zostało/ potym ra-
ne wshytkie napelnit y zatkać patziesiami omo-
czywszy w białku y przywiezać z wirzechu aby
nie odpadły/ a byłaby ta rana na pierśiach/
tedy ią dobrze obwarować chustą z wirzechu a
by tam wiatr nie zachodził/ a tego nie ruszać
aż do trzeciego dnia/ ale potym dwa kroć przez
10 dzień patziesi odmieniałę każdą raz w białku
omatając przykładając piwcy rane czyszcie wy-
mywszy winem/ a tak leczyć aż do dziewięte-
go dnia/ Potym wziętych prochu z wapna
a z miodu tak iako tu wyszy napisano posi-
pować patziesi według nauki piwcy dancy/
Wszakże y przy tym włosieniom trzeba pocią-
gać y konia tak pracować iako wyszy powie-
dziano. Ale po wyciągnięciu żółzy nie godzi
20 się na koniu leżać/ ale aby stał w pokoiu aż
do trzeciego dnia aż potym możesz to czynić
każdy dzień/ Drugie lekarstwo na toż iest
mocniejszy/ rozprowy skore y mieso aż do
wyrzenia tego żółzy nasypać tham resalgaru
dobrze starzy potym zaslonić rane bawełną/
aby on proch nie wyszedł/ a tak do dziewiętego
dnia on proch żółze abo robaka wygrzeć/ po-
tym gon rane iako wyszy napisano. A iest-
liżby za taką pracą ona wilgość nie wstała/
30 aby nie mogła być wysuszona aleby przędzie w
nogi zchodziła czyniąc pecherze abo rany/ te-
dy (iestliżby te rany były w głowie) wziąwszy że-
lazo oble rozpalone/ zasparzyć abo zapiecz-
ony rany lubo apertury/ A iestli na nogach te-
dy theż zasparzyć rozpalonym żelazem żele
piersną ktora od ony żółzy się ciąga się do nog/
takież wzięty y ranam lubo aperturam w no-
gach/ potym one miejscza wypalone zasypu-
wapnem nie gąsionym dwa kroć przez dzień
40 zepmując piwcy lupież spieć y ran. Jestli-
żby po takim lekarstwie została puchlina w
nozdrze/ tak maś leczyć ogoliwszy miejsce opi-
chle chotia y wshytkie goleń/ przysadzić pijaw-
ki (abo iednak sławiać bańki niemajshyphauet)
około spuchły goleń/ a gdy się już krew wy-
ciągnie zżo nawietcy abo ile może być tedy ob-
winąć wshytkie noge emplastyrem zimnawym
kreti abo gliny białey z mocnym octem abo
50 w zimnej wodzie tak długo aż mu nogi skle-
sng.



Tag. Przeciw żolzie ciepłej.

Aby wilkość takowa z głowy była wyłagania/ dać mu żać obiedwie żyle które pospo-
sticie puszczają na skroniach/ aby dobrze krew
ciekła/ po tym żawlec mu włosień pod gar-
dłem także go chować we wszystkich leżących na
nim/ pomysłając włosiemia jako wyszły wypi-
sano. A jeśli by się ta niemoc w ino odmie-
niła którą lekarze żoną emetgra/ tho jest gdy
by się ta wilkość w głowie zsiadła a zastano-
wiła czo się częstokroć przydawa/ tedi nie go-
dy się na nim leżąc ani go pracować/ Ale
go chować w potniu na miejscu ciepłym za-
wijając mu głowę ciepłemu płaci sukienkami/
a ma też pożywać rzeczy ciepłych/ jako siano
dwies etc. bowiem takowe zasthanowienie z
zimna pochodzi. Przydawa się też niekiedy
biy takowa żolza będąc przeciw sercu barzo
nabieży dla schodu znych wilkości/ a także me-
żstewnie w nogi pospolitim obyczajem/ ale na-
onymże miejscu weźmi się bolącżka wielka/
która iż jest bliżej serca zadawa cięskie boleśnie
Gdy się to przyda iż takowa żolza nagle się na-
biera y odyma nad żwyczą pospoliti/ tedi na-
lepiej wyjąć ją z miesa y goić tak jako wyszły
uaużono/ wpaćż tho wymowanie ma być
barzo bacżne/ bo gdyby tam iaka żyla była v-
razona tak iżby krew barzo z niego ciekła/ tedi
natichmiasz i ciżnary i palcami zawieźć
ledwabiem/ a jeśliżebym dla zbytniej krowie żoli-
nie mógł żać/ tedi nakłasc w rane lekarstw
zasthanawiających krew o których tu wyszły
napisano.

Opowiada też y ino żolży male takoby galeczi
przy głowie koni i tych z ktorich niektore zastha-
nawiają się pod gardłem/ a te się czynią z wil-
kości zbytnich z zaniebionej głowy konia po-
chodzących/ z ktorich to żolż namnożenia gar-
dło puchnie y zatita się żylą kłhorem duch-
wychodzi przez gardło/ tak iż koni ledwo dych-
nąć może. Lekarstwo. Gdy takowe ga-
leczki nad obyczaj się odima/ natichmiasz
żawlec włosienie pod gardłem koniowi y po-
myślać dostatecznie wżarai y na wieczor/ ob-
wijać też koniowi głowę sukienym płatem/
a gardło mu często mazac masłem a żylas-
eż ono miejsce na ktorim i takowe żolży/ a
chować go w miejscu ciepłym/ Jeśliżebym za-
takim lekarstwem nie żymieł tedi ie musi wy-
bierać skóre rostronowy/ abo wypalać proch
resalgarn/ a rany goić tak jako wyszły wypi-
sano/ wpaćż ten proch ma być sipan pod mia-
ra/ bowiem zbytnie sipany barzo też grzisz ciał-
to. Są iestż y drugie żolży które się przy-
dawaia między głową a między białą przy o-
bu policzkach/ Chacież sciekania wilkości fleg-
misty z głowy/ które sciągają gardziel kłho-
rim strawa wchodzi tak iż koni nie może iest a-
ni pić/ a jeśli weżas nie będzie opatrzon/ tedi
żyw być nie może/ te niemoc żoną Stragullio
Lekarstwo. Gdy te tho żolży zbytnie
się nadima iż będą jako iaciża kłkose a gar-
dzien iż sciska i tedi też rospalonym żelazem
ma iż być wypalony abo ostrym nożem poderz-
nawby wybrać ie abo prothem wyszły wypi-
sanym/ a tymże obyczajem goić jakoć pławy
nauka dana.

O niemoczach koniskich y o ich lekarstwach.



Dziwota się niemoci koniemi
z rozmaitych przyczyn/ Na-
przód z wilkości znych zbytnich
nich w żylach nabranych/
Wtore z wiatrow przez skó-
re konia zagrzane go wcho-
dzących abo z tych które tam się wngtrż mno-
żą z wilkości liptich we wngtrzu będących/
Chrzecie z iedzenia zbytniego owsa lib ied-
mienia abo inoż rzeczy która żolgać zatita/
Czwarte ze zbytniego pieta wodi barzo zim-
nego po wielkim zagrzaniu/ czasem się też przy-
dawa

Dawa niemoc z wielkiego zatrzymania moczu
 ktori mecherz wnetrznym odima. Leczenie.
 Bedzieli niemocz z wilkosc i zbytniey abo thez
 dla zbytku krowe/ Czo poznac gdy sie koni sciga-
 ga/ a żywotem robi bez zadnego nadecia tha
 tiez czesto sie na ziemie uklada/ a żyli mu nad
 zwyczaj nabiegna/ natychmiast zacięć mu ży-
 le z obu dwu stron/ ktor a jest bliska poprzagoui
 abo wzdzy z tej strony gdzie wychlen krew pop-
 dzie/ y dać tej ciecz aż mało nie do omglenia/
 Potym wodzie go reka z nienagla/ a nie dać
 mu iese ani pić aż go to bole nie ominie.

C Niemocz z wiatru tak poznac.
 Bowiemy boleśc ma w ngrz/ a wnetrznosci y
 owsem wbytel żywot nad zwyczaj mu sie od-
 mie/ gdy sie tak wstaje/ tedy nabymy tresci czo
 namiesza może być na dobrą piądz długiey/
 pomazawmy oliwa abo oletem wstyczć mu
 ieden koniec mieszy w zadek/ a drugi koniec ta-
 kot oliwie ku ogonowi przynieść aby ona tresć
 niewypadła/ także nanim przedto drabować z-
 włascza ku gorze/ a bedzieli to czasu zimnego
 tedy koma przykryć deka ciepłą a brzuch mu
 namazać oliwa/ bowiem z tad wychlen

zagrzejć/ a wiatr z siebie przez one tresć
 wyczał/ także dać mu iese ciepło y
 namieszać w wodę nasienia
 ostrego kopru pod ledną miarą/
 arzymy wśakoż to troche przechło

magli pbenieczney w tho przymieszać/ nie
 ciastliby tego pić tedi tak długo niechay pra-
 gnie aż sie imie pić tej wody/ także ma sphać

C Bedzieli niemocz ze zbytniego lecznienia
 lub owja obiedzenia abo insey rzezy ktoru by
 mu żywot odel a zółgdet zatkawmy/ co po znać
 gdy mu brzuch stwardnieć odawmy sie/ thedy
 naważymy w wodzie marchwie/ flazu/ ziela
 noc z y dzień/ barbczu/ nostrzu/ siolkowego zie-
 la/ y inzych zioł odmieścić/ alicich nalac w mie-
 sek storzany ktoriby miał na końcu tresć/ ia-
 ki pospolicie bywa miehet ktorim klusteru/ a/
 także napuścić mu zadkiem w żywot oney wo-
 dy lchnio/ ale trzeba przymieszać miodu/ soli/
 oliwy z otrebami pbennymi/ a w takim napu-
 szczaniu koni ma stać zadkiem wyszej niż przod-
 kie m abi lekarstwo wchodzio/ potym dać dwie
 ma nacierać iemu brzuch dobrze z przodu na
 zad z poctgaigc deewnem obliw a gładkim
 oliwa abo cym klustim dobrze namazanym
 zhażje natharby brzuch wpięć dopiro tresć z

zadku iezdzić na nim znienagla zwlascza ku
 gorze aże to wbytko czo weń wlano y czo inpe-
 go przy tym z niego wynidzie.
 Bedzieli boleśc z zatrzymania moczu ktori
 mecherz nadima czo poznac gdy mu pod brzu-
 chem zwlascza przy moshnach nieiało spuch-
 nie a na ziemie sie czesto powala. Tedi wzy-
 wmy wodny rzezuchy/ piotrufki/ noc z y dzień/
 korzenia sparagu z apteki/ wbytkiego pod ied-
 ną miarą społem wwarzyć/ także na noc wżi-
 nymy z tego emplastr przłożyć ciepło na mo-
 shny y okolo chustą dobrze przymagamy/ a gdy
 ochłodnie emplastr zasie ma być zagrzewan y
 przykładan aże wode pusci. Korzeń thez koni-
 ski ma być pomazowan oliwa wyciągnawmy
 gi rekoma oliwa pomazanymi/ potym zetrzeć
 kielko ziarn pieprzu z czosnkiem y wetknąć mu
 w korzeń małym palcem oliwa pomazanym/
 abo iescze lepiej Eunices scharthe a w oli-
 wie wwarzone tam wetknąć/ a iestli za thym
 nie pusci tedy dać mu wolno chodzieć po staj-
 ni lubo po gnoiu to barzo pomaga zwlascza
 tam gdzie scharthe swierzobki bowitni z zapale-
 nia ku nim richley wode pusci.

Niemoczi ochwatowey.

Rzyna sie tez niemocz z ledze-
 nia lubo piecia zbytniego/ a tad
 ze tez krew sie mnoży zbythnta
 ktoru zchodzi w nogi nadyma-
 igc ie tak iż koni chodzieć niemo-
 ze. Przyna sie tez czasem z
 prace wielkiej a z boleści ktoru z zagrania wiel-
 tiego przychodzi/ thak iż wilkosc i zagranim
 roztopione zplawia w nogi a ony nadyma-
 ig/ a tad ze tez czasem rog koniowi spada ie-
 stli wczas niebedzie opatrzon.

Leczenie.
 40 Gdy obaczysz iż koni na ledne abo na wielzen
 nog ochramnie tak iż chodzi takoby spethany
 a obracać sie nie może/ toć sa znamiona och-
 watu/ tedy iestli klustny a dobrze letni/ dawmy
 sie mu napić do woley/ potym dać mu zacięć
 zply pospolite na obu stroniach y z golemi aby
 krew ciepla aże ku omgleniu/ potym brodzić z
 nim w ciepłej wodzie aże do brzucha przedto
 a czesto go w niej trzymać/ thez niedawać
 mu nie iest aże go ta niemocz prawie ominie.
 50 A bedzieli koni młody a chudy nie chryz-
 3 2 tawo-

tałowego opicla dawać ale tylko po puszcza-
niu krwie trzymać go na chłodnym wietrze
wiazawszy wzdą w górę tak iżby głowę y spie-
czo nabarżesz rozciągnął / thamże kamienia
glazowego lubo gładkiego y okrągłego podeń
iako by łożę na którym by on stojać ruchał w-
stawiając nie nogami tam y sam / z ktorey testli-
wości wtiskania y nierownego stania żyły no-
żne będą wypuszczając z siebie zbythet onych to
wilkości / ale trzeba go przykryć płotnem w wo-
dzie dobrze rozmoczonym / a nie ma iesc ani
pię ani na słońcu stać aże przyjdzie ku zdrowiu
Jednak zha niemoc młodemu koniowi mało
wadzi abo nie / bowiem z niego nogi im miewa-
ją.

O niemoci zapalenia z ktore go pochodzi dycharmitza.

Przydawa sie im też niemoc
z wielkiego zagrzanja kłhore
roslapia w nich tłustosc / zha
wiece zatyla w ich płucach
żyły duchowe tak iż koń led-
wo tchnąć może. Do poznac
gdy koń barzo ciepło a częstho dyszy a wną-
trzym barzo y częstho robi.

Lekarstwo na to.

Wczynić tranek z gwioździkow / imbiru / mus-
katu / galganu / tminu y wloskiego kopru na-
sienia pod iedną miarą wshytkego / to wshytke
starżym dobrym winem rozpuszcic przyłożymy
pastranu y kielko żółtkow jajecznych / tego tran-
ku niemalo wczynić y wlać mu w gardło na-
czynim rogowym iako by trąba / gebe gwał-
tem otworzywszy a głowę mu wwiezać w go-
rę / trom vedzidl iżby tranek lepien wshedł w gar-
dło / także ma stać czalą godzinę aby tcho picie
lepien wshło wnątr / potim go wodzie abo na-
nim iedzić z nienagla żeby nie zwrocil / także
nie dać mu iesc ani pić czalą dzień y nocz aby
to lekarstwo w nim lepien sprawowało. Na-
zajutrz mehay gie świeżą trawę abo chrosty
wierzbowy chocia chwasty taki zimny żeby sie
gorączość onego tranku wgasila. Za tym le-
karstwem koń będzie zdrow zwłascza gdy ta
niemoc jest świeża / bowiem jeśli zasłharzala
trudno ją wleczyć / obiedwie też słabnie trzeba
mu sciagnąć dobrze dwiema ręcznikoma że-
by tak przez ono sciagnienie boli mu nie sta-

7 tak dla tchnienia / nozdrze mu też trzeba do-
brze rozczynić na podłuski aby tchym lepien w
sie wiatr mógł ciągnąć y wypuszczać / a jeśli
gdzie są winnice a będzie czas z bierania wina
tedy mu dać iesc świeże a dołale grona winne
abo go napawać słodkim mospżem / tak be-
dzie wleczon od zapalenia z kłhorego duszności
pochodzi.

O wietrzynni ochwacie /

Niemoc sie ta przydawa gdy
koń spoczony lubo zbythnie
zagrzan byt a postawion
na miewsthezu zimnym abo
wietrzynni / bowiem wiatr
wchodzi w tego ciało przez
usta y też przez pory / to jest dziurki w skórze od-
tworzone. Stąd że przydawa sie zściagnienie
żył z niejakim nadecim w nogach z boleścią
tak iż koń postępować nie może. Ze niemocz
po tym poznac gdy skóra na koniu tak staje
iż lepy palcami nie może zasczknąć / koń też ru-
chać sie lubo postępować nie może a z oczu nie
cieknie / ży.

Lekarstwo.

30 Zehdi trzeba nathichmiast konia w cieple na
miejscie ciepłe y klasę na ziemi pod bruchera
iego kamienie gorące rospalone z wierzchu
go przyłożymy doka sukienką aż do ziemi
dluga tak iżby go wshytkego przykryła z obu
stron / tak że ono kamienie częstho pokrapiać vo-
dą tak dlugo aże sie wshytke koń zapoci / Potim
konia obwinąć wshytkego onymże sukniem aż
sie sam poćić przestanie / zathim wiece mażać
mu częstho na kazdy dzień goleni oliwą abo
masłem lubo iaką rzeczą tłustą dobrze nacie-
rać / Albo wczynić myciel z otrąb pshennych
z popiolem z siazu y z idziebl z onskomych
40 spalonych a tim wmywać mu nogi iako nago
recep może strzymać / a zwłascza mu żyły na
parzać / a zawże ma być chowan w cieple lubo
w ciepym / karmić ciepłą iedzą aże ku pshemu
zdrowiu przyjdzie.

O suchothach abo gdy koń tłusty nie chce być.

50



Sęsta jedna niemoc końska 1
która wnetrznosci i też cia-
ło końowe bardzo wypu-
a tego gnoy czyni smrodli-
wy więcej niżli bywa cżło-
wieczy. Przypada sie z dłu-
giego zagłodzenia gdy nie wiele jadac/cze-
sto a wiele pracuje/a tak sie w nim goraczosc
rospali ktora członki wshytki wypu-
a i potim
leś nie może ani ciała na sie brać. Lekarstwo
W tej niemoci o to ma być pilnosc aby cia-
ło końowe było odmiękczono. Przeto nawa-
rzywszy srazu ziela dzień y noc/siołkowego zie-
la lubo inshych zioł odmiękczajacich z oreba-
mi ieczmiennymi to dobrze wwarzywszy od-
cedzić wodę a włożywszy dobrą piukę masła/
y z apoteki wyciąć siedm tarendow Casie fistle
rospuszczoney a nalawszy w natężnie tałoby
obyczaiem kłisterowania/nalać końowi w za-
dę tak iakoż o tym wyszy nauczka iest wypisa-
na naprzodku w kapitulum o niemocach koń-
skich przysgodnych. Ale ta woda ma być w
nim thrymana iako może być nadluzen bo
na nim nie trzeba iedzić. Potym weźmie z vi-
na białego a z solkow ialecznych z hafran a
z oleflem siolkowym zmieszawszy dobrze/ a
zagrzawszy nalać w rog wolowy y wlewać w
gardło tym obyczaiem iako też o tym wyszy
opisano. **C** Drugie lekarstwo chować ko-
nia samego w stajni bez iedzenia y picia przez
trzy dni/ pothym dać mu sie nalesc do wolep
stonin abo wieprzowego miesa solonego bo-
wiem to musi iesc tak przegłodzony/ pothym
dać mu sie też napić wodi ciepłej aż do wolep
za tym iedzić na nim zniemagla aż sie z one-
ladka dobrze wyprozi/potim dać mu iesc pše-
mice cżystey z solą wwarzoney a na słońcu za-
sie przysużoney/to mu dawać dwa kroć przez
dzień przed picim/bowiem od tej karmiey koń
bardzo tje.



O Bieguncie.



A niemocz cżym końowi w
brzuchu kuczzenie y morze-
nie z boleścią nie mała a koń
wypuszcza z siebie karmig nie
strawioną iako woda cieła-
czą tak iż iako storożko 50

zie hnet przezeń przebieży niżli sie strawi/Drzy-
dawa sie tho z obiedzenia zbytniego iecz nua-
ma lubo inshych rzeczy ktorey strawić nie może
Czasem też z opicia zbytniego wodi zimney
po ieczmiennu/gdy tho bywa tudziej po iedze-
niu/ a nawiecey gdy po picciu natychmiast
predko biega koń tak iż woda od bieganta mu
si sie w brzuchu szrzgęć/ Przypada sie theż z
wielkie nadęcia koia niemocznego dla wrzo-
du wnetrznego/ z thąd że przychodzi końowi
takowa mglosć iż ledwo może stać na nogach
Lekarstwo. Gdy obaczysz na koniu
iż pocżyna raz abo dwa drzyść woda a iecz-
mieniem lub owsem nie strawionym/ tedy zia-
wszy z niego siodło y wyde pusić go wolno ho-
dzić po pastuunkach aż sie zasie zapiecie/a nie
iedzic na nim/ bo wielkie bieganie brzuch po-
ruša ku wyrzuceniu karmiey piwey niż sie stra-
wi/ Zateż bronić mu picia czo nadluzen/bo-
wiem w tej niemoci woda słodzi dla rospu-
szczania karmiey/ Czasem też z they przyczyny
przypada sie końowi ochłat/a tak ma być le-
czon iako wyszy nauczono.



O wożgrzywosci abo o nosie



Drugą niemoc iest ktora po-
spolicie zową nossem abo też
wożgrzywoscią gdy koń by-
wa smarkati/ Za mu sie przy-
dawa gdy mu sie głowa za-
ziebi dla długiego a cżesthe-
go sthawania na zimnie tak iż mu wypieka v-
stawicżnie flegma nossem iakoby woda/ Cza-
sem sie mu też to przypada z niemoci wyszy
opisaney ktora zową zółw cieżce iż końowi
prawie wshytką wilkosc z głowy wypieka

Lekarstwo Chować koia zambe na
mieściezu ciepłym obnijać mu głowę cżym
ciepłym/ Zateż dawać mu ciepłe iadło y pi-
cie/ Dobrze też pase go na mstien trawie/ abo
mu tim richley zbytet z głowy wychodził gdy
on bedzie cżestho głowę na dol dzierzał/ Po-
maga też na to dym bawelny abo chust pal-
nych pod nossem/gdyż takowa kuczawa rospu-
szczą wilkosc z dawna zsiadły y zastarzale ie-
dnak ta niemoc pospolicie biva nie wlecżona.

O żażlebiennu głowy koń- skiej/



Zazieblenia głowy przychodzi to mowi boleść głowna/ thakież kichawka zbytnia/ głuchota/ kofel y głuchosc w gardle/ a narichley sie mu zazieblenie przyda gdy w cieplym miesieczu nalożymy sie stawać/ nagle bowa na zimny wiatr wywodzon/ abo też z innych przyczyn przezieblenia długiego a nie zimnego/ ztądze koniem przychodzi kofel y nie chce ku ledzeniu i też picia. **Leżarko.** Gdy obaczysz w konia oczy nieiafo napuchłe a czasem i y puszczające/ wby też zimne y pare zimno z nosa/ serce też w nim nad obyczaj te pające/ też mniej będzie iesc y pic niż piwcy/ kichawka y kofel nad zwyczaj będzie/ ztąd po znać głowny zazieblenie z kthorego czynią mu sie przy głowie na sygi abo przy policzkach/ ktore wiec potrzeba wysięc abo wypchać kolac swaraczg abo żelazem ostrym na tcho przyprowlonym/ Za kież potrzeba na czole przepalenie wczynieć aby tał ony zazieble wilkosc wycho- 20 dżily zagrzane/ pod gardłem theż zawlec mu włosien obyczajem wyszney opisanym aby one wilkosc zle miały droge ku wysciu/ nad to trzeba mu głows ciepło chować a między wshyma nacierac masłem/ na to też pomaga pomaza wshy dobrze knot chusci lmalney w olepty bobkowym przypwieszować koniowi do wedzidla iżby trzymał w gębie gdyby pil/ Takież po- 30 maga sawina ku wedzidlu przypwieszana/ Takież dym knota chuscianego/ kurzony pod nosem/ Pomaga theż barzo worek psenice warzoney gorącej/ iako może scirpieć z obudwu shtron głowny obwiązany rzoby sie zwiehał az do gęby tał iżby mógł pare nosem y gęba w sie wpuszcząć a psenice też one iesc ile by chciał/ a iescze lepiej gdy by ta psenica była z poleciem y z sawiną warzona/ Pomaga też na to ma- 40 sło z oleptyem bobkowim zmieszane w nos mu wpuszcząć z knotem abo w nosie mazać/ Trzeba go też strzedz od wszelkley rzeczy zimney/ a pozpywać ma karmien ciepło thakież pić wode ciepłą y przewarzaną tak iako wyszney nauka iest dana.

O boleści oczu/

Zęży nieinoi głowney przydawa sie też koniem boleć oczu abo gdy zle wil- 50 kosc wstepią w oczy czyniąc ie płaczące

abo żal mione błonę mgliszą czo ią żonę biel mem lubo cżyrwona tak iż koni nie może mieć wzroku słusznego iakoby miało być.

Leżarko. Gdy oczy dla boleści ba- 10 da cieć koniowi/ tedy wczynieć plastery na hu- stce długiey y syrokiey na cżtery palce ma- stiti y z oliwanu tarte a z białkiem ialecznym zmieszany na czoło mu przyłożyć thak iżby pod skroniami mógł być przypwieszany/ ale ma być przegolono miejsce na kthorim plaster ma- 20 leżet/ gdzież thak długo niechay trwa aże oczy przyshtaną cieć/ a gdy by chciał plaster odjąć/ threba oć miejsce woda ciepłą ako oleciem choci iaką infą tłustą rzeczą/ Na to też po- 30 maga gdy by obiectwie żole na skroniach o- gniem były przepalony/ Ależby uż oczy po- shty iakoby mgłą thedy położyc pod oczy obie 40 Alfolety na cżtery palce od siebie/ a sol czo na drobney wtluczoney w oczy cżesto trest- kę iaką wdymać. **Wylolity** na oczu biel- mo lubo błonka zashtarzala choci y nowa/ shtukhy społem czo na subtilney soli okowa- 50 they/ wainshyru/ syshomu z aptheti pod iedną miarą dwa knoc przez dzieli trestkę wdymać w oko/ Na tcho też pomaga saletra z gnóciem iaszcżorczym w oczy wpuszczana cżyscie wtluc- hy/ wshakoz nie trzeba zbytnie by sie oczy nie ze- 60 psowały do końca/ wshakoz będzieli bielmo za- starzale tedy trzeba piwcy pomazować ie sa- dlem kotofym raz abo dwa przed sypanim prochu.

O sadnie y inshych wrażach

na grzbiecie.

Dniemoczach ktore sie przy- 10 dawaja koniem około gło- wy powiedzianshy/ powiem też o tych kthore sie przydaia na grzbiecie. Naprzod przy- 20 dawa sie koniowi wraż na grzbiecie od siodla iż cżasem sie na skora til- 30 ko przetrze/ czasem będzie przetarcie aże do ko- ści od siodla lub od inshego brzemienia/ kthory wraż pospolicie sednem żonę. **Leżarko.** 40 List kapushty z sadlem wieprzowym shtukhy przypwieszac na rane/ potym wlozyc siodło a- 50 bo czo ciestkiego aby sie to leżarko wstawieź niew rane wtiskalo/ Pomaga też na to pol- na driakiew z sadlem wieprzowym także shtu- 60 cżona/

czona/Popioł też z oliwą rozmieszony/takież 1
sadze z solą a z oleiem zmieszane/ takież lapno
człowiecze świeże na rane przyłożone barzo
goi/ a ięścię rękyley każde lekarstwo goi gdi na
nim siadaia a iędzię ię sie w rane wstlacza a
często odmiętiando bywa nowe przykladaięcz
Takież wymyśly cyscie rane ocztęm abo wi
nem ostrim throche zagrzany raz abo dwa
przez dzień/ a to zgięty lekarstwo abo skore
zježblę klasc tam pacziesi drobno zsiękane o-
maczaię w miedzie z wapnem nie gasonim 10
rozmieszany tak iako wyszły napisano tam
gdzie powiedano o gnoieniu zół/ ale na takie
lekarstwo nie godzi sie siódla ani żadney cie-
łosci przykladać az sie dobrze zagoi.
Przydawa sie y drug/ wraza na grzbiecie a rdo
bywa z odęśnienia siódla lubo z insey cie-
łey rzezy tak ię barzo nadmie iako guz ię
tam wiec narasta mieso zagnile a smierdzą-
ce/ktore gdy sie zastarzeie tedy zsiędyle sie mie-
so y bedzie iakoby guz wstawno wypuszczaięci 20
z siebie rope iakoby wode smrodliwa.

Lekarstwo. Chakowy wrzod narosły
ofrowy ze wsech stron trzeba wyrzynać a ra-
ne zatkać pacziesiami w białku ialecznym o-
moczywszy/raz tilko za dzień odmiętiand a
do trzeciego dnia/ potim tak leczyć iako nauka
dana o leczeniu sadna/ Wszakoz snadniey y
lepiey takowe mieso narosle wypalić prochem
refalgaru iako o zółzach napisano/ Bowiem
zagnie bez wyprzezdowania komowi meli nie za-
daiać.

Chakież sie przydawa odęśnienie na piersiach
przez kłobie z kłobrego twardnieie mieso pod-
mowy sie rowno z kłobem/ Zakowy wrzod ta-
kiez prosto masz leczyć iako y ten tu wyszły wy-
razony/ to przydaway ię ięstliby ten gus bar-
zo był twardi/ tedy masz odmiękczyć słazem a-
bo listem kapustnim z sadlem sfluczonim przy-
łożymy ziela noc y dzień piosinu y barbezu a
tho spolem sfluczy wwarzyć w garnku y przy-
kladać dla odmiękczenia/ bo thego pothrzeba
piwcy nizliby miał wyrzinać abo proch wypa-
lać iako wyszły nauczono.

Przydawaię sie ięścię y insey niedostatkki na
grzbiecie nie tilko z odęśnienia siódla lubo cła-
łosci iakiey/ Ale też z krwie zbytniey/ tak ię sie
tam czynia iakoby pecherziki pelne krwawej a
zagniley wilłosci ktore wiec przegrza mieso
y skore na grzbiecie y dzialaię sie rany male
y wielkie ktore im bliższe bedę od pacierz y grz-

bietowych tym gorze też bywaię y wietrza tru-
dnosc y niebezpiecznosc czynia. Lekarstwo.
Gdyż ci wstępi takowe niedostatkki abo wrazy
na grzbiecie poczynaię sie od nadimania/ prze-
to trzeba temu czo narzekley zabieżyć gdy sie
ktore miejsce pocznie odimać gdziekolwiek na
grzbiecie/ tym obrzatem/ Zgolimy brzytug
ono nadecie oczynt z maki mialkrey psheney
z białkiem rozmieszany emplastr/ ktori z chust-
ką przyłoż na miejsce przegolone/ a nie odep-
muy go gwałtem az bedzie mogł być odiet od
mieknawsy/ a gdy sie tam już ropa zbierze/ ro-
spalimy throche zelażo konicziste wczęń dzurę
nizey onego zebrania/ skore przepalimy aby
tedi tam ropa wybiegała/ potim często przez
dzień pomazować cym tłustim dla odmię-
czenia/ Albo iednak na takie guzy y na wstępi
insey wrazy z oddoczenia/ przegolimy miejsce
posypować prochem z wapna nie gasonego z
miłodem zmieszany/ potim upalić a na proch
sfluczyć iako wyszły nauczano o leczeniu zółz/ 20
takież wymyśly rani ocztęm abo winem do-
brim throche zagrzawmy a nie klasc nań siódla
ani żadney ciełto/ ci wrazaiaćcy aże ny dro-
wieie. Wiedź też to ię przy każdym go-
ieniu ran syrolich a nie glebochich trzeba da-
wać pomoc prochem zasuszaicim iako ięstly
proch z drzewa cypriwego abo z chustki lubo
podewy choć iakiej skori spaloney/ Zasię w
glebochich ranach proch z wapna już nauczo-
ny barzo goi/ wszakoz przed każdym prochu za-
sypowaniem trzeba piwcy rane dobrze wymyć
a wychedożyć iako już nauczo no/ Chęz wiedź
ię woda osolona/ abo lepiey ocet/ gdy tak z so-
lę niec zo postoi/ barzo pomaga na wstępi o-
puchline na grzbiecie zwłascza na początku
bowiem wyciagga/ Chustke w tym omoczona
przykladaiać.



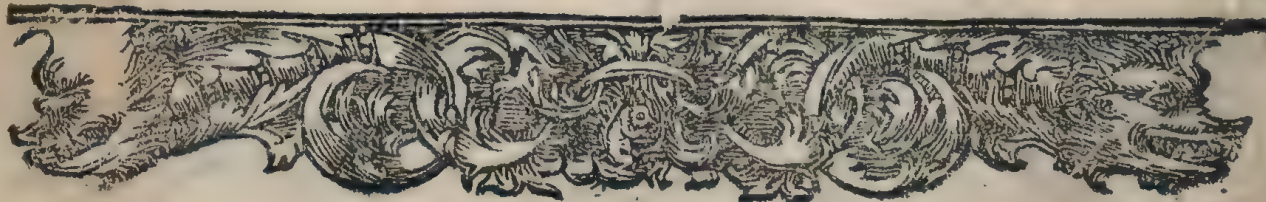
40 **Jako włosi narastiać na ra-**
nie zagoione.



Palimy lusciny włoski
orzechow abo siłmatow wo-
dnych czałutki/ dobrze ze-
trza rozmieszay z oliwą/
tym często pomazuy miest-
ce gołe. Też na to poma-
ga plotno bawel niane choć i sama bawel na
na proch spalimy takież z oliwą zmieszany.

S III

Omie



O niemocach lubo wrażeń

które się nogom przydawaia.

Est jedna niemoc kthora przychadza koniowi w biodra/ czyniac tham abo w nerkach wielkie bole nie/ a to iż zciaga żyły w biodrach w udziech y w nerkach thak iż koń ledwy może ruszać zadkiem itez podnosić goleny/ A przydawa mu się to nagle ze zbytku wilkosc i złych/ czasem też z dawnego zaziębienia abo dla zbytniej ciełskosci kthorą nosił na grzbiecie/ a te niemoc pospolicie zową włosi Malferuth. Lekarstwo. W takiej niemoci trzeba skore na biodrach abo na nerkach dobrze dogolić/ potem wylawby smoły bednarstien rostopionej rościagnąć na takiej skorze tak długo iako biodra lubo nerki/ wziąć thez z apteki bolum armenum/ armoniacum/ picę grecam/ olibanum/ masticeis/ sanguinis draconis/ gallarum/ pod jedną miarą to wszystko sfluczy na proch posypać one nole rozmazaną a tak przegrzawby przyniósł na miejsce bolece/ y nie odepymować aż gdy odmietnie samo iż snadnie może być odieto.

Drugi emplastr na toż iestże lepszy.

Wzemi z apteki bolum armenum galbanum armoniacum pitem grecam masticeis/ olibanum/ sanguinis draconis/ sanguis equi recēs vel siccis/ consolida maior/ wszystko równo ile obaczysz potrzebe/ sflucz thó na proch a rozmiešan z białkami ile potrzeba przysypawby maki psennej/ potem na płotnie rozmazając emplastr/ a przegrzawby przysłóżyć iako już nauczone/ **L**ekarstwo.

Uspalić żelazem rospalonym ledźwi abo nerki boleć tak iżby żelazem czynił iakoby kres iedne abo dziesięć na podłupli y na przet przez niki y ledźwi tamże przykładay te to emplastry/ ktoreż wilkosc i wysuszą/ żyły odmietać iaz/ nerki potwirdzą/ a ono też palenie mios wysuszą i iaz y zatwirdzą.

O wypleceniu abo wy

winieniu/

Est ta niemoc gdy sław z miesteza swego wysłupią/ tak w zadnich iako y przednich nogach się to przydawa pospoli-

cie gdy mu się noga podwinie z nieobaczenia abo z nieumyślnego obracania/ abo gdy głowa ku ziemi nie prosto bywa koniowi ciągniona lubo schylana. Znak wyplecenia iest gdy nie da wyciągnąć chromey nogi/ także iest ciełskoprzesthepine drzewo gdy na nim sadzą/ abo gdy się z ciełskosci obraca na tę stronę ktorą nogę chrani/ także iest wypleziony tedi iedne plecz sussa ma te chora niż drugą.

Lekarstwo.

W tenże ródz chromey 10 przepalić mu skore żelazem ostrym na przedzie pod miejscem wrażonym aby wilkosc na ono miejsce schodząca/ miała drogę wychodzącą y owsem threba reka częstho wyćiskać ropę zciagając na dół. Drugi y thepże nogi nad kopythem między rogiem a kłnem prawie we rzodku puszczaćdem przecinać iż krew dobrze pocieczy/ thó bywa nawieceny gdy sobie nogę wytknie/ a thó potem zamazną osmażonym imane nasienie z starim sadłem w oliwie/ drug 20 daj zawlaczają włosie pod miejscem wrażonym y pomytą częstho iż otok wychodzi/ abo kazać go zagrzać przedli iezdzeniem y puszczać mu żyłę między pleciami a pierśmi ruszać aby tym lepiej sta krew/ potem wbić by kłso ialec na miejsce napuścić tenże iego kłwie a przysypawby białej maki rozbić pospolu y trzec go tym to po pleczi w ten czas gdy mu krew cieczy/ potem zastanowiwby krew/ odmył ono częst 30 sz wodą trzeciego dnia y natrzy mu pleci miedlem barakim ku dołu/ a niechay tak stoi w pościu dzień y noc.

O niemocach piersnych,

Est iedni się też przydawa niemoc koniowi w piersiach iż wramie przodkiem ruszyć nie może/ A to przychodzi temu z zbytniej krowie/ pracy itheż brzemion. Lekarstwo.

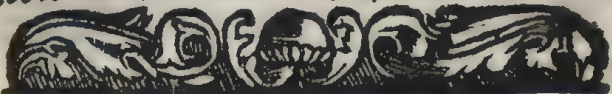
Wpuszcz krowie czo dośię z żył pospolitych y krowalom znatonych na obu stronach piersi/ po tym zawlecz włosie pod pierśmi a pomytay go dwa krowe przez dzień tak iako y tym wyszczę nauka dana thó czyni nie wymiagając wloshenia aż do dnia piętnastego.

O Mulech.



Koby chciat miec narodze nie mula/dostań swierzop-
ki vdatnego ciela z siadlich
kosci czudney chocia nie tak
przechyten tako mocney/we
czterzech lat aże do dziesia-
ci/ nabądz że też osła k niey
takież sporego mocnego czarney farby dzia-
licy lubo myślatey/ takiego by mula chciat
mieć/ ten ma być nie młodszy thrzech lat nie
starszy też dziesięci/ aczkoli też może być mł-
ż konia y z oslice/ wpażoż nie tak słachetny a-
ni wspanily/ Gdy by osiel nie miał sie ku swie-
rzopec tedi naprzod wlażać iemu oslice/a gdy
by sie już zapalił ku zamrączeniu tedi mu sile
rzopkę przystawnoży k niey go przypuszcic tedi
ig nie wżgardzi.

Starose mulow tak poznać tako y końską/
mulowie ktorzy sie rodzą abo chowają na go-
rach twarde kopytha miewają zasie ktorzy
na ziemi zwłascza na błotnych miejscach
mieszkają/ mlekliwie mają/ Przeto gdy takim
rokiem minie wżgwoży od maciorli trzeba na go-
ri zaganiać aby sie tam pasły y wychowały/
a tak kopyta ich sławdny samey też będą na
robocie trwalsze/ Maciorli w brzuchu też
tak długo jako y konie/to jest dwanaście mie-
sięci/ od poczęcia mieszkają muleta/ niemoci
też tak różliczne jako y koniem przydawają sie
ktore jako y końskie mają być leczone.



O Oslech.



Koby oslow dobri chciat ro-
dząć mieć/ma obierać sam-
czą y samice w leciech do-
sthalych/ ciela mocnego/
zdrowego y vdatnego/ do-
brego rodzań y z mieszczą
gdzie by sie oslowie dobrze chowali.

Osłow jest rodzaj dwoiaki/ iedni dzwoci kto-
re żowg losi/ rodzą sie w Elkaonieny/ Frigieny
bardzo w mnożstwie/ drugi rodzaj swopki ia-
ci są pospolicie we Włosech/ ku plodowi do-
bri jest los zwłascza gdy w domu wchowany
będzie wtroczon/ ale z domowego nigdi los
nie będzie. Zbieray ku spuszczeniu sameczy y
samice swym rodzicom podobne/ owies/ siecz-
ka z ieczmiennymi otrębami thuczą im iesth
karmia/ Lecie przed swietim Janem ku plo-
dzeniu osły spuszcżay/ Samiczą już poka-
tim roboti powściągay bowiem brzuch im od
roboti mgleyszy bywa/ plod w żywocie tak dłu-
go noszą jako y swierzobki. Samcom w ro-
bocie nie trzeba folgować/ bowiem nie godniei-
szy bywaia gdy sie zastawiają/ ale w paszy tak
sie mają z nimi jako y z końmi obchodzić.

Przed rokiem osłach od sania nie odsadżay y
owsem roku wtorego niech na nocz przy ma-
ciorkach bywaia ogłowiami abo czym inšim
z nienagła przywiazany dla przywykłości.

Trzeciego roku możesz je osiadać y wyciągać
na iaką chcesz robotę/ bowiem niektorzy je na
kladaia tylko brzemiona nosić/ drudzy wozić/

drudzy tylko w kole młyńskim ciągnąć/
drudzy też ku oraniu a to gdzie rola
jest mlekka/ Niemoci thakież
jako y koniem przydawa-
ją tak też leczone
bywaia.

40



50



Kriegi Dzielniate o drugim bydle domowym.

O rogatim bydli iako są by
ci/ krowy/ wołowie,



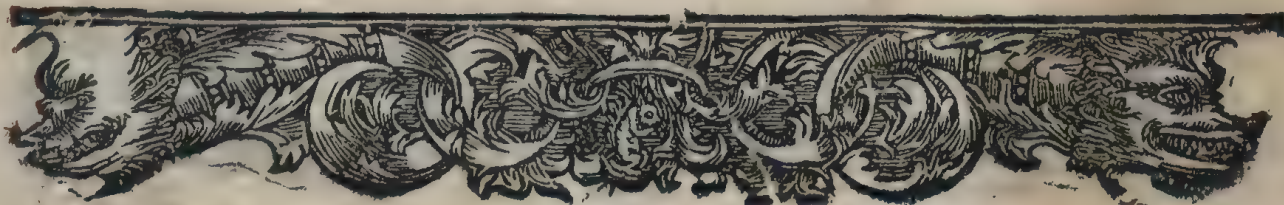
Bydla wielkiego
tego chce nabyć
rogatego/ ma
ku płodowi kro-
wi skupować co
by się wiecy ku
zupełnym lata
skłaniały niżli
ku młodym/ by
też zdrowe były
spore/ zdrowe y czudne a wysokie/ długie cia-
ła itez brzucha/ Czarne oczy y wielkie/ czo-
ła syrokiego/ rogi czarne a gładkie aby mia-
ły/ także były czarne y kosmate/ policzki zwęsi-
ste/ nozdrze syrokie/ byle miastą y dobrze dłu-
ga/ ramiona syrokie/ goleni male a czarne/
ogon za sobą długi gesty a kędzierzawy/ kolo-
na proste/ łopata trochę a równe/ skóra czar-

na miastą/ wiskoź nie twarda ani chropa-
wa/ po czarnej lepsza niż czerwona/ po mlecz-
wa/ napodlepsza biała bawiem bywa na mied-
zęysa/ iako czarna natwardza a średnie te-
miennie się maig. Był też abo iunieć do-
brzy bywa poznany gdy będzie wysoki wdałszy/
człotkow sporty/ lat średnich/ wiskoź lepszy
młody niż czo się uż tu starości skłania/ który
też ma siogę twarz/ wzrost ponury/ rogi ma-
łe/ byle miastą a brzuch cienki/ Erzeba też o-
bacząc z iakiego rodu był poszedł a w tchorep-
sie kramie rodził/ bawiem iż lepsze się w mied-
tych rodzą kramach tego doznawamy.

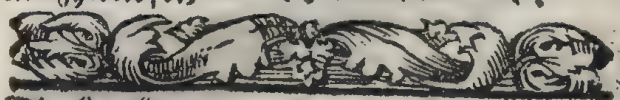
Zako krowy z biki abo z woł
mi maig być chowane y trzymane.

Nemu bydli zimie mieszczą
cieple iako przy morzu abo
w wodach wielkich maig być
dawany ku zachowaniu- le-
cie zaś cieple a chłodny
zwłascza na gorach/ bawiem
lepiej się chowaig w chrościech gdzie trawa
rośnie/ aczkoli y przy rzekach rosnie się pa-
są/ Krowam iuz pobiegłym przy wodach cie-
płych barzo zdrowo zwłascza gdzie dzdżewo
wodi swe stoki maig iako piśe Palladius.

Staimie im lepiej gdzie potoczą kamienim a-
bo piastem grubym nie iako pochodzisko aby
wiskość mogła scickać/ gdzie drzewi przećw po-
łudniu aby wiatr zimny z polnocy nie spodził
Erzedz się też by ciasno nie stały dla bode-
nia abo kopania/ Erzeba też lecie w chło-
dny oborze zamylać by ich chrobaci nie ia-
dły/ lubo gzyłowie którzy je pod ogonem se-
pią do lasa wyganiaig/ Erzeba stać pod nie-
chrośt miedki abo słome aby twardo nie leża-
ły/ Lecie dwa razy a zimie raz do wodi maig
być pedzany. A gdy iuz krowy poczną
się cielić czo bywa Kwiećnia po spolicie trzeba
im świe-



im świeżey karmiey natładać oia dostyhatku
mleka/ bowiem doigce cielec a krowy starą ka-
miga rychło sobie obrzydzą/ Potrzeba też cie-
plego mlesteja im ku miekaniu gdyż tak zim-
no iako y głod mleko im odcygnie/ Na noc
cielę przę krowach nie stawiać dla wslapania
ale wżarań abo gdy z pascy przydą do inych
ie przypuszczać/ Jestli by ktorey cielec odešlo
thedi inke przysadzac kthore w swey matki nie
ma żywności.



Zako krowy ku bytom przy-

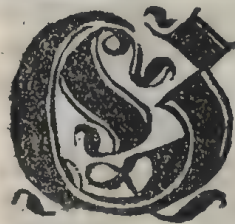
puszczany maig być.

Wistez varro naucza/ iż przez
leden miesiąc przed spuszcze-
nim spolem lepiej krowe w
mierności karmiey chować/
bowiem chuda rychley pobie-
ga nizli zachila/ zasie Był
przez dwa miesiące przed tym ma być dobre
tuczon sianem/ plewami y chwastem/ a do in-
nych samie nie ma być przez ten czas dopu-
szcan/ Potimże na końcu maig przez wshytel
Czwrtę y na początku Lipca do trzody ma
być puszczan/ bowiem ktore w ten czas krowy
pobiegaig/ tedi też mienego a ciepłego sie cza-
su ciela/ gdyż one przez d. t. siec miesiąc płod-
w sobie nosig/ Przed dwiema lat nie godzi sie
ku iasowkam iuncę przypuszczać ale nalepiei
w trzecim roku aby sie na czwarti ociechla.
Powiedaig Greci kthoby chciał aby mu kroua
sameza wrodzila/ tedi bykowi kthorego masz
przypuszcic zawiezać masz lewe mudo abo iate
a na samice tedi prawe zawiąz/ bowiem z pra-
wego mudo plemie samezowe pochodzi a z le-
wego na samice/ Pise Varro iż hescidziesig
krowam dwa byci dostatek dazga ku płodu/ a
le Palladius pise iż dosic na jednego pietna-
scie gdzie pastwy dostatek/ może każdego roku
krowa pobiegać/ ale gdzie mało dosic ma wto-
rego roku być cielną zebym przod ieden rok była
ialowa zwiastęza gdyby robotna była krowa.

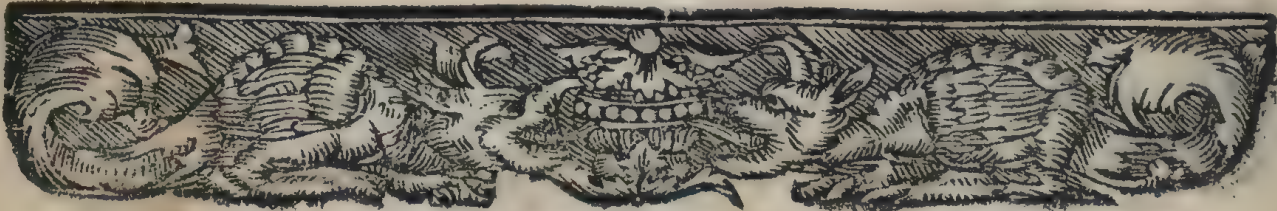


Zako młode woły chować/

tiedi a iako ie czyscić y na robocie wczp-
y wprawiać.



Do tuz przydzle czas odsa-
dzić cielec od matki trzeba ie
spomagać pasą zieloną/ do
iasli thrawe cielezom hesc
miesiaczym podawać pše
nyh otrab z mąką iecymen-
ną/ a chwastu też nie twarde/ y dwa troć przez
dzeń pić im dawać wżarań y na wiecior/ stat-
nicich maig być kamylami abo cym twar-
dim brukowane aby ich kophta twardo roslu-
a nie gnily na wilgotney ziemi stojąc/ a od ie-
sieni moig spolem z krowami stawac y na pa-
stwe chadzac. Klesnienie abo czyszczenie ciel-
czow nie ma być przed dwiema lat/ jeśli bedzie
rychley trudno sie nadadza/ gdy lepał pozdniet
nie bywa to pożyteczno. Palladius czysci
cielca tak naucza/ Nagotować na to noz abo
iatie naczynie ostre czoby iedne tilko rane w-
czynio/ powalimy ciela związac y za led-
nym przeznienim naprzod obie mudo wpiąć/
potym zelazem ognistym abo stalą siekierą ro-
spaloney zasquaryć rane y żyły rozczynione
aby krew zbytnie nie ciechla/ rane też cielezowi
zaspac popiolem z winnych latoroshi spalo-
nych y pomazać abo polozyc srebrną pianą/
drudzy wpusciwszy w rane nieco oliwy zmie-
szawsy z smołą rozpuszczoną z popiolem zale-
waig/ ale minimum iż tam to czynig gdzie ze-
lazem rospalonym nie zapiekaię/ Cielezowi
kleszonemu nie dać zbitn e pić ani tesc aże po-
threćim dniu dać mu tesc chrostu młodi z li-
sciem abo chwastu zielone/ Gdy chcesz wo-
ły wloćić ku robocie masz ie pirowy przed tim
zwyczaić glaskaniem po głowie y po grzbiecie
nie z tiku ale z oczu im zachodząc/ a z refu po-
dawaig tesc glaskać po głowie po czole sygi
y po grzbiecie/ A gdy we trzech lat bedzie tedi
na końcu Marcza a na początku Kwietnia
poczynać sie z nimi czwiczyć ku robocie/ Do-
wiem po piatim lecie trudno masz nauczyć ro-
bić/ Stanie maig mieć syrocie a nie ciasne a
by wolni byli/ wpać kthoriby sie z młodu na-
łożyl kopać lubo bosc threba trzeba go wie-
zac a tak wloćić przez listo dni wiezac/ Dru-
dzy chcąc woły ku robocie nalozyć przego-
nym w iazmo kaza wloćić iacie wwiązane
drzewo po roli/ Chęćcie mieć woźniki tedi za
przegaw woź przyni teidza po wliczach gdzie
by kolatanie było abo gwar ludzi aby sie tak
ochelstaly a gielkowi przyplosy/ Tak sie thez
masz z wolmi obchodzić aby ich nie tilko po le-
dny str



Dneſy ſtronie chodzieć wczyl ale na teryna owe
ſtrone przepzgał aby rba gotowi byli na o-
boien ſtronie robieć. Naſlup męſſy obyczay
czwiczenia ku robocie jeſt aby nieuka przy ro-
botnym mżlego przy mocznym czwiczyl/ a
tak ieden ſie przy drugim zwyczal/ Gdy by teſz
ktori wol miał obyczay kłaſe ſie na roli a nie
chciał wſtawac za namiethim blicem/ nie trze-
ba go zbyt nie bić ani ogniem palić/ ale zwi-
garſy mu obole nogi aby wſthać nie mogli
ntech leżp aż mu głod do mrze/ nie polożp ſie
drugi raz.

O kupowaniu wołow iako do

bre poznać a iako ſie z nimi obchodzieć.

Wdy gdy chęzeſz kupieć mien-
to na bażnoſci żeby oblich
a nie małych członkow by-
ły a ciała wſhedi zupełnego
by teſz miały wſy wielkie/ co
lo ſpyrotie/ ſierſc na nim ia-
koby kędzierzawa/ ocy czarna/ rogi moc-
ne a nie grube nad zwyczay krzywe/ nozdrze
ſpyrotie a nie zwieſiſte/ ſyſe okragła a ſiadła
pieſi miagſze/ pleci wielkie/ brzuch nie mały/
boki długie/ biodra ſpyrotie/ grzbiot proſthy a
gładki/ gołeni mocne a zylaſte/ kopytha krot-
kie/ ogony długie wielkie a obroſte/ ſierc po-
wſpłim ciele ma być geſta a nie długa/ cyp-
woney barwy nawięcey abo ſmiadey. Nale-
pien wołow nabywać z ſtron niedalekich ktore
zwytloſc maia powietrzu y ſpoſobowi thwey
krainy/ nie moze li to być tedi z krain bliſko po-
ſtronnych wołow doſtaway. Do teſz na pieczy-
mien aby rownych w moći doſtauał/ by ſnadz
mocznieſy mdego przepomagaiac iego nie
zepsował/ W ich obyczalach to maſ obaczac
aby były czpſtwe/ wſakoż nie waſniwe czoby
ſie teſz ſutania ſlow itheż bicia bały/ a chęwe
teſz ku iedzeniu były/ karmia teſz wołom żadna
lepa nie ieſt (gdzie to moze być) iako zielo na
paſa/ wſakoż gdzie tego kaina nie znosi/ ma-
im karmia być dawana według doſſkathku/
wſakoż mieć bażnoſc na ich robote gdyż tam
wiecey y lepey karmien potrzebuia/ Stanie
też ich ma być thak iakom o krowach y o ciel-
czach powiedał żeby było thwarde dla zach-
owania kopyt w twardoſci/ ma theż być zam-
knione a w ciſy aby tak wſhy wiele niemoci y

medoſtattow na ciele/ Lata ich poznać iſz o-
ne odmienaię przednie żeby po roku przed o-
ſmię abo dzieſięcia mieſieci. Poſtymie przez
heſc drugich mieſieci drugie theż żeby bliſkie
odmienaię a nie pierwey aż we trzy lata wſhy
kie odmienaię/ thakże z iednemi dobrze trwaię
aże do dzieſięci abo do dwunęſcie lat maigę
żeby czudne długie rowne/ a gdy ſie niſz barzo
ſtarzeia tedi im teſz żeby czpſnieia wygrzaia
ſie y mnięſe bywaia.

O niemoczach wołow y le-

czennu ich.

Wedzieć maſ iſz rozmaite
niemoci wołom ſie przyda-
waię z ktorich ieden bywa
w głowie z mnoſtwa ſlegmi
then poſpolicie zowę ruma/
ſapta lubo mezyt/ a przycho-
dzi z iedzenia zbytniego zioł wilgotnych abo
chwaſtow/ takieſz z zbytniego picia/ z długiego
zaſtania y odpoczymania/ z kłaſeſza z zbyth-
niey miegoći powietrza/ a poznać te niemocz
gdy ſie wołow twarz nadmę iteż ocy/ a gdy
to wczas nie bedzie opatrzone thedi woł muſi
gdechnąć.

Leżenie.

Ea w wołu dwie żyły pod ieżyłiem nadete ia-
to zolędzie abo iatte galetzi podługowathe
te żyły zepchać oſhyr im końcem noża na kilko
mieſzczach aby thak krowie mogło ſie niemalo
wypuſcić/ a w ten czas wczpnie kurgenie kadzi
dlem przed nozdrzami wołowi.

Przydawa ſie im teſz febra lubo drzenie a tho
z wielkiego od roboty zagrzania/ Takieſz iako
piſe Barro/ gdy robię barzo czaſu wielkiey
goręzoſci abo teſz zimna/ Takieſz gdy długo
ſtoia nie nie robię/ abo gdy tudzieſ po cieſ-
tien pracidaſ im zbytnie ieſc abo pić. Febra
ich poznać gdy ciało ich bywa goręce w dot-
kaniu/ a nawięcey gdy z geby dech abo z oſu
para geſta a barzo goręca wychodzi/ w then
chorobie tak ſie z nimi obchodź/ przeſtań nimi
robić/ a na zimnym abo chłodnym mieſſhezu
le chodway tilko wirzbowemi abo winnemi ga-
lęſkami ie przypruſhy/ niech iedzą wirzbowe
gałęſki y inſe chwaſti zimne/ a podaway im
ieczywienia warzonego ale oſtudziſy itheż
mał iego/ a zdadzalić ſie barzo pełni tedi im
krowie wypuſcić/ daway im pić wode z tablek kua-
ſnych

Wychycho abo z sliw/a bedgli chciec sliwy iesc iha
kone daway im. Zarro te ich niemoc tal
nauca leczye/ naprzod polamhy go wodg po
maza hnet winem zagrzanyim z oliwa znie-
sanyim/ a dawał im iesc niezo chłodnego/
pragnacemu w ten czas dawał wodi zimney
a nie pomozeli to te ezwie wypuscic zwlaszcza
z glowy. **E** Przydawa sie im tez opilacia/
to iest zastanie a opuchnienie sleziony/ w then
niemoci dlugo trwaia bez vleczenia/ a to po-
znae gdy kashg/ zwlaszcza w predtm biega-
niu. **E** Odimaia sie tez woln z zapiecze-
ma brzucha/ abo gdy nabierze sie wiatrantom
ktore zowg ventositates/ zhe niemoc poznac
gdy pomaczah reka/ abo palezem vderzhy po
zadnich bocznizach/ tedi ona puchlina dzwie-
czy iako beben/ a oczyma thez to rozeznah/ od
tey boleści bydle porzucza sie na ziemie pwa-
la sie/ abo iednak lezy obalwshy sie.

*Pyta
beni*
Leczenie. Zczynic mulksteri/ to iest
nalac lekarstwa trestka w zadet iako wysp/ cy o
konstich lekarstwach powiedziano/ abo dziecia
iako pomazawshy reke czym tustim iako ole-
tem abo maslem/ niech wechśnie w zadet aze
gnou reka dosieze w wyimie/ abo zyle kthora
iesth w ogonie od spodu na cztherzy palec od
grzbietu rozproc koncem ostrego noza aby
krew wpychodzila. **E** Miewaia tez vrazu
na hygi z odcisnienia niesprawnego tarzma
zwlaszcza gdy czesta pluta na hyie bye/ gdzies
czasem stawa sie iakoby przepadlina rozpulte
go pecherza gdy sie tam wiele wilkosc nabie-
rze/ zoleczye lekarstwy ktore goia mieso a ro-
szca store/ te sa na rozmaitych miejscach
w lekarstwach konstich wypisane/ abo sie ich
dowiadowat od dobrych opathrzycielow wo-
tow/ Miewaia tez vrazu od ciernia abo od in-
nych rzeczy konczato twardych ktore im z przy-
godu chromote zadawaia/ zoleczye wpcig-
gaie tarn abo ostrosc z cylonka zabodzione-
go/ przykladajac torzenia erzeinnego abo tez
torzenia diptamu stariego/ na rane wspan-
shy a chustka przpwizguac abo infemi lekar-
stwy ktore miedzy vrazu konstiem sa wypisa-
ny.

E Przydawa sie im tez wiele inshy
chorob iawnych y taimnych/ iako trudi z pra-
tey wielkoy abo z gorgca/ zoleczye gdy a-
bo iesc nie chca abo zwply obczay iedzenia
odmieniaia/ abo radi leza a izyl dla ochlo-
dzenia wypiewiaia/ czo mozebyc obaczono z
tgd gdy czego bedac zdrowe nie czynily to czo

10 119. **E** Zdrowe a czyste woln z tgd po-
znae/ gdy sie za ponetaniem abo vderzeniem
wnet rusga/ cylonki miagse maia a vshy wzgora
nastozone/ a wshkie cylonki iednak sie w mi-
bosci zagadzaia. **E** Moze byc wiele inshy
wolowych niemoci ktore wiedza dobry gospo-
darze z doswiadczenia/ y lekarstwa ich vmieta
iam thilko the wpytal ktore pospolicie na nie
przychodzila/ a prawie moza byc ro: nann.

10 120. O rozlicznosci wolow/ krow/

y wozylach z nich.

E Jedzi rodzajami wolow nie-
ktorzy sa czarni wieci a mo-
czni a prawie vktrotni/ te ba-
wolmi zowg/ nie godza sie
do plugow ani do wozow/
iedno tu wloczeniu cieplych
brzemion po ziemi/ a musi
te misternie wlezae lanczuchami/ taci radzi w
wodzie kapiac/ sie kochaiu/ Stori ich chocia
sa miagse wpatoz nie tak vzyteczne iako in-
shy wolow/ W miescie ich barzo panuje me-
lankolia/ przeto nie sa tak smaczne iako inshy a
poli sarowe mieso pochi czudne/ ale warzone
spetne bywa. **E** Drudzy sa wolowie v nas
pospolici/ a miedzy temi niektory wietshy
bywaiu a taci sie na polna robote godza.

30 **E** Drudzy drobniejszy/ taci lepał na gorzy-
ste miejsce robić godniejszy. **E** Trzeci by-
waiu miari sredniy/ thaci na oboie pola ku
robocie sa godni. **E** Zsh mniemyshy mie-
so iz iest mierny complexen przeto dobra tu-
cznosc dawa cielu cylonkiewiczemu/ a we zdro-
wiu le zachowawa. **E** Ktorzy tez sa lat do-
skonalych thaci ku robocie godniejszy a stori
ich na podehwy botow nalepse/ Starzy lepał
nie godni ku robocie/ bowim leniwi mieso tez
ich nie tak shrawne dla melancolien/ wpatoz
stori chocia twarde/ sa vzyteczne/ Rogi wo-
towe godza sie na grzebiecie/ kosti do warcza
bow na kostki abo na ofladziny malych no-
zow/ Gnon wolow godzi sie na role/ itez ku
obkladaniu drzew itez wina w winniczach.

40 **E** Miedzy krowami tez sa iedne wielkie/ dru-
gie srednie/ oboie sie godza na vzytki mleka/
y chowania cielat/ niektore tez y do pluga.
Mieso ich malo podlepse niz wolowe/ takiez
50 y stori wolowym podobne/ taki z mleko y siri

A a

z msh

z nich godne ku polarnu. **E** Drugie krowy sa drobnego wzrostu/ the tylko dla mleka y sirom chowaja/ ich cielat nie godzi sie chowac ale piatego nasthego dnia po vrodzeniu zabie ludziom ku iedzeniu/ Tych krow miedzo barzo dobre y strawne ku iedzeniu/ zmlaszcza tych kto ze nie w praci ale w pokoju sstawaia/ Mleko tez y siri ludziem ku pozylku dobre/ aczkoli nie tak zdrowe iako owce/ a przeto obieray thakie krowy ktore nie prawie sa drobne a weymiona wielkie maia.

O owczach iako zdrowe y

chore poznac a iak sie obierac na krowanie.

O Wce poznaway dobre/ gdy nie sa barzo sstare ani thez mlode/ bowiem iako sstare iuz sie plodzie nie moga/ tak mlode na plod iescze sie nie godza/ ani pozylku dawaja przeto nalepsze ktore lata przed soba maia niz za kthorem smierci chodza. Doznas owce po iey postawie bedzeli miec iako syrokie/ welnie gesta a mietka/ runo dlugie a geste wshedi zwlaszcza okolo syle/ brzuch tez aby miala to smaci/ goleni kottkie ogon dlugi/ Poznac thez dobre owce po rodzeniu/ iestli baranki rodza czudne a czysne. **E** Zdrowa owce poznac/ gdy othworzywszy iey oko sa tham zylki czysne a sabsilne znak iest iey zdrowia/ Zastie zylki biale abo tez y czysne iedno iz migasze to znak niemoci/ Zastie gdy ia za syle wychwysa a ledwy ia przed sie przyciagnie znamie iest zdrowia/ ale dali sie powoli ciagnie znak iest iey choroby/ Zastie gdy ia wychwysa za grzbiec nad ledzwiami/ a ona prostho grzbiec trzyma to iest zdrowa/ ale kthora zgi-na grzbiec ku dołu iako let/ znamie iest niezdrwia/ Zastie idali smiele po drodze sa zdrowe/ ale idali nie czysno zwiesiwszy glowe/ znak iest ich niezdrwia

Zato chowac owce y gdzie

maia byc pasane.

A przod to trzeba na pieczy/ miec aby owce dobrze sie pasly na polu y doma/ by tez staly w owczarni eichy/ nie gdzie wie

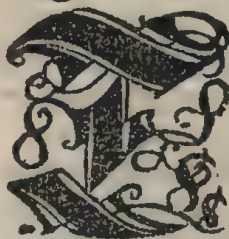


10 20 30 40 50 **I** iowiati/ ktoreby drzewi na wschod słońca by-ly a nie ku południu/ ziemia na kthorey stoia ma byc slana słońca mirzwa abo mlodym chrostem/ ma tez byc pochodzistho/ zebymocz abo wilkosc mogla schodzic aby tak pod nimi sucho bylo/ bowiem miedgotne stante nie tylko ich welne psule/ ale tez y rog ich kopyt chropawy czyni a mietki/ Gdy tylko dni na iednym postaniu postoią trzeba zastie nowe mirzwy naslac/ aby tak chedogie byly mietko lezac/ a z tad chec wietza beda miec ku iadlu.

E Chorem owczam abo ktore iagnie ta maia potrzeba miec osobne stanie w zawa reiu/ aby tak od inshych byly odlaczone/ a to gdy stoia przy domie/ Bowniem pastherze po gorach owce pasaci bronami/ sieciami abo iaki mi inshym naczyniem ie przegradzaja thal iz porozlicznych krainach tez sie z nimi rozmaimobyczaiemw ich chowaniu. **E** Pastwisk a owczam napozpteczniensze na nowinach/ abo po suchych laskach/ ale miedgotne mieszcza sa im nie zdrowe/ Lasi tez abo chrosti welnie barzo skodza/ Czeszte potrzasanie słońca na ich polarm abo tez y w ich picie czyni im chec ku iedzeniu/ Zimiegdzie slana abo plewdostathku niemay/ moze im dawac wyke abo galaski wiezowe lub iesionow/ z lata sucha zachowane. **E** Ectie na pasza ie wypedzac na potzylku dnia pozi rossa na trawie siodly im polarm czyni/ Na srzod dopoludnia czysta wo- 50 de z rzeki/ z stoku abo z studnicy dac im pic/ gdy gora.

goraczow poludnie w cień abo chłodny pa-
 doł trzeba ie pochronić/zasie na szkod odwie-
 rżor gdy goracz ominię/rossa też kwiecioru
 chłodna spada/na pastwie ie wyganiay/Erze-
 ba też opatrzać by sie dobrze nalaadaly/a past-
 ie daleko od ciera ma by welnie y cialu ich obra-
 za nie byla/ Czasu też dni goracich/które zo-
 wq psiem/ tak maig być owce pastione/aby sie
 zawpę od słońca głowq obraczały. Zimie
 zwłascza mroźnych czasow na pole ich nie wy-
 ganiać/ bowiem pastwa ze szronem czyni w
 nich wrzodi rozmaite/w ten też czas dosię ma-
 ig raz przez dzień pić. **E** Gdy po zniwach
 będzie na ściernisko maig być wyganiay dla
 dwu przyczyn/ abowiem kłosim które zostało
 napasg sie/ thakież ścierniskiem popłożionym
 y lainem swym rolg na drugi rok nagnoiat/ż
 zboże lepsze potym będzie. **E** Przez wprz-
 to lato gdy poczyna switać owce maig być do-
 tony/aby na rang pastwie nie omieściły/ A
 gdy iuz słońce zagrzewać pocznie/ z pastwy ie
 zagniać by im goraczosc abo y wiatr suchy
 nie zaszkodzil/wieczor tak dlugo maig być na
 pastwy aż by swego powetowaly czo wednie ja-
 mieściły iesc/a gdy do domu przyda nie ma-
 ig być w ciepley owczarni zawierany/gdi też
 dzień goraci nie zagniaay ich na pastg dale-
 ko od domu/by snadz daleko zasiedly gdy na-
 gla przydzie goraczosc do chłodu nie omieści-
 ły/ Czasu też goraczosci w gromadzie cho-
 dzie pasterz nie ma im dopuszczać/ ale po tro-
 sze ie rozłeczać/ Poti też sa zagrzane nie ma-
 ig być doiony aże ochłodny. **E** Gdy sie za-
 rza wkaze lagnieta na pastwie wyganiay tam
 niechay beda polk samychczg/a gdi do domu
 przyda w chłodzie maig być chowany.
E Gdy sie wkaze po trawie paieczna iako-
 by skropiona/nie dopuszczaay im iesc/a gdi go-
 raczo przydzie abo deszcz niedopuszczaay im le-
 żeć/ ale ie na gori wpadzaay gdzieby ie mogli
 wiatr obwiewać/ chronić ich też od trawy a-
 bo pastwy piastiem pomuloney.
E Powiada Palladius iż od Kwiecniat aż
 do zimy nie dopuszczaay lagnietam wiele sie
 pasć/aby barzo nie zatily/ ale po zniwach aż
 do zimy dlugo ie na pastwy trzymać aby tłuście
 będąc tym snadniey zimę przetrwały/Owce
 kthoreby migle byly na iesień maig być odby-
 wany/ a na inq dziedzine odmieniany/ by
 snadz gdy zima przydzie nie pozdychały.

1 Jako owce chora poznac,

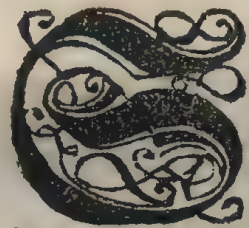


Hu mi sie widzialo slusno
 przydać czom też słychal do
 świadczenie iednego dobre-
 go gospodarza/jako poznac
 owce chora kthoraby miała
 zimie zdechnąć/ Gdy nasta-
 na bzowe iagody iuz dojrzały/ tedi natłocz-
 wshy ich w iakim natężymu/roznieśać z glina
 iakoby ciasto/troche przysolwshy/ Potim na-
 cżynie iakoby chlebiec nie malych a sporych/ w
 piec wsadzać goraci/ a gdy sie wypieże iakoby
 chleb/ostudziwshy kłasc do owczarnie aby ow-
 ce lizaly wezyna to barzo radu/ktoreykoli ow-
 ci pusci sie potym z nosa wilkosc sypła/ thako-
 wey na zimę odbywaj/inpe czo nie nie puszcza
 zdrowe zostana.

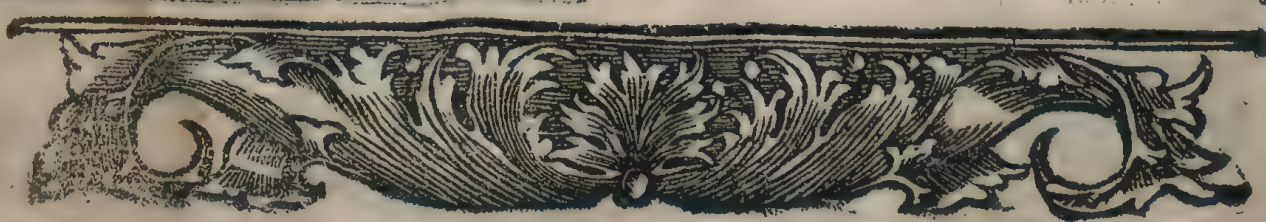


20 Jako owce spuszczać z bara-

ny/ iaci też samci maig być a wiele owiec ie-
 dnemu/a iako dlugo owce plod nosa.



Soro Kwiecniat pirwshy ba-
 ranow z owczarni ma być
 spuszczaone/ aby zima iag-
 nieta iuz odrosle zasthala/
 Moze też być w Czerwcu
 y w Lipcu/ bowiem y z tad
 lagnieta przed zimą beda spore/ Wtore spu-
 szczanie po polowici miesiaca/ Pazdziernika
 aby sie kothly na wiosne gdy mloda nasthale
 trawa. **E** Pise Aristoteles kthoby chetel
 by sie mu barankowie rodzil obieray spuszcza-
 ma gdy wiatr wiele z polnoci a przeciwn temu
 owce z barany wyganiay/ Zasie ktho cheze
 mieć owieczki/ obieray wiatr z południa naci
 trzode wyganiay. **E** Niektorzy gospoda-
 rze dwa kriejce przed spuszczeniem barany o-
 sobno zamykaiq/ aby potim wietrzą chćwosc
 ku samciżam mieli/ Drudzy też leda kied i ow-
 ce z barany spuszczaia/aby też lagnieta sie kłz
 dego czasu rodzily/ a pokikolwie w czasie tha-
 kiego plodzenia sthoia/ iedne y iednaq woda
 pić maig/ bowiem woda miesana y odmien-
 na też rozliczng welne iagnietam czyni. y o-
 wshem iako pise Varro brzuchom owczym
 barzo skodzi. **E** Gdy iuz owce pobiegna
 tedi od baranow maig być odłaczony/ aby im
 ciepłosci nie czynily/ A nie spuszczać mlodshy
 A a z owiecz



owiec i dwu lat bowiem z tego płoć niedostateczni bywa/ y samy też barzo mgleli y gorzkie. **O**wca kotna bywa półtorasta dni. Przeto spuszczenie z barany tak ma być aby się kociły albo w jesieni albo na porzątku wiosny/ gdy po zimie młoda się trawa puszcza/ Owce są owce białe tham też. barany też na białym maig być obrani/ nie tylko na ich wełnę mieć wgląd ale też y na leżył/ bowiem kłoz pstry leżył maig czarnością takoby nakrapiały/ thacie też łagweta płodzą/ jestli prawie czarny tedi też czarne po nich się rodzą etc. Przeto białe barany może czasem czarne łagweta płodzić/ ale z czarnych nie może być jedno czarny jako pisze Columella. **O**bięta tedi barana wysokiego wspaniałego/ długiego brucha z białą wełną z długim a z tyronim ogonem/ Czoby miał krzywe y zawiłe rogi a kójmate/ pierśi pleci y ledzi w tyronie thacie y czolo/ wełne długą a zwiesistą/ wielkie mada/ w młodych léciech/ bowiem jedno do osmi lat może gamratować/ Owca też nie młodsza dwu lat ma być spuszczana/ bowiem łaci przez pięć lat się na płoć godzi/ siódmego już ostawa. **P**o płodzie barany może być poznany jestli cudne baranki kłeci/ jeden barany sto owczam może dostarczyć/ a ile set owiec tyle baranów dostić jestli między nimi chować/ eniewały by się o to niewiały/ o tym tak pisze Barro dobri go podarż.



O czasie strzyżenia owiec/ a lato ie po strzyżeniu chować.

Najdego czasu od porzątku wiosny gdy jedno czas mierny owce może strzyżać aż do świętego Wita/ ale nasłusznien w Wiatu Pise Barro/ a strzyżonym owczam tak ma się wspomagać/ Nawarż lupinu ziela/ kłoz zowg wilczy albo słoneczny groch/ soliego zmięsan z łagrem starego wina a z fussem oliwnym albo oleiowym/ gdy tho społem zmięsan pomazany owce strzyżone/ Bedzieli rana gdzie od strzyżenia tedi smłga zamaż ciepłą/ a jeśli gdzie morze blisko thedy trzeciego dnia po strzyżeniu solawie w morskiej wodzie Andrie thedy osolwiny troche wode bzdowg przewarż/ kłoz owce ony pierwsze pomazane

1 omni/ Tak opatrzone owce nie będą do roku parzyć ani kłozawe/ a wełna długa y miękka będzie na nich rosła/ jeszcze lepiej gdy trzy kłoz do roku będziecie płóć winem z oliwą zmięsanym. **A**by weże zagnał kłoz pod płóć się taig owczam płodzą/ czyni kłoz me drzewem cedrowym albo białym kadzidłem albo ielenim rogiem albo nlewie cie włósy pałg/ Może ie też dągdzie strzyż dwa kłoz do roku a to y wocią tu jesien.

10



Jako owce stare poznac.

Sę y owczam po roku na daleko po półtoru mienić się począną dwa przednie/ w sześć miesięcy potym drugie dwa białe/ drugie potym/ aż we trzy lata nadaleko we czterech wbyttie wyrownają/ Poti żeby nie rowne są młodość owce wkażają/ ale zrownałe już prawie dorosła a w sweo mierz/ a gdy się już skłaja albo przygrzają/ owce stara znamionują/ owce w dobrim stanie trwają do osmi lat drugie też do dziesięci które dobra pasza mają/ bo fiore a od trzypa richle się starzeją.



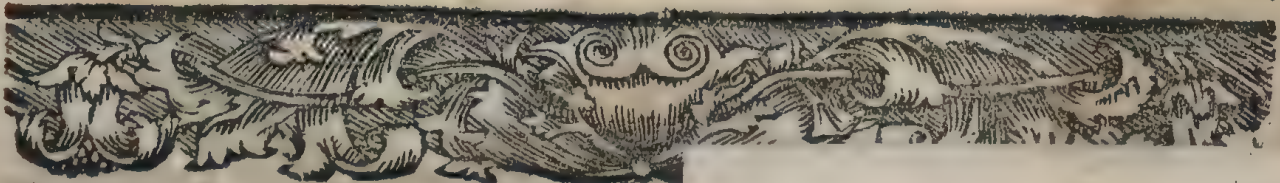
Jako owce doie y siri chować

30

Wa kłoz przez dzień aż do świętego Michała może owce doie/ a potim łaci raz.

Owca kłustych z barany nie spuszczać by snadz płoć du nie pomiatały/ potim gdy pobiegały zachoway ie w sirości/ Przez czale lato rano ie doie gdy począ swićtać aby na pastwie w czas były wygnany/ Gdy owce doie milczenie ma być/ tylko sam pasterz ma nieczot nim głasac/ Wleto spuszczać tu zsiadł ości potli słodkie/ sir/ yskiem barankowym/ albo kłozelkowym/ albo skortą kłozą bywa w pep/ tu kłozelkim/ albo kłozelkim perzia z roley/ Gdy się począ zsiadać/ na ciemnym y chłodnym miejscu ma być chowano/ a gdy się wycisnie/ zgiwby prase albo wylłoge solg drobna zwłafa zia ciepło fusong potra gnać/ potim cieffig przyłoga przycisnąć/ po kilku dni maldrzyt/ a bo kłozelki wycisnąć po lesici albo kłozu thak rozłożyc/ takoby jeden drugiego nie dożył/ A maig

50



maia być w miejscu zamkniętym a cichem/
gdzieby nagły wiatr nie przewiewał żeby w
tłustości y w subtilności swej sici były zachowa-
wany/ Za iest wina sirowi gdy suchy będzie
abo dziurkowany/ czy sie z tą stawa gdy twa-
rog abo barzo przefolony/ abo nie dobrze be-
dzie wpiśniony/ abo na gorączu słonecznym
będzie suchy/ Niektorzy chcą młode syrtki
czymie/ zielone herki sosnowe starosyrtki/ po-
lu z mlekiem spuszczać/ drudzy z kminem prze-
siewanym/ wszakoż ty możesz z patwiga/ z rutą
z polynem abo iakikolwie chcesz smak syrowi
przydać przyłożysz go rucice/ pieprzu abo zie-
la iakikolwie wonien.



O niemoczach owczych y le-

czem ich.



Bezam niektorim rościć
guz pod gardłem z wilkości
zbyt nich od głowy zieleń-
cich/ w tedy chorobie prze-
tkość skore aby woda wypie-
kała zniemagła/ wtedy zdro-
wa będzie/ Cirpią też niektóre nadęcie abo za-
tkanie szezony a tak sie odymaia zwiastę-
kwiemnia y Maia/ to pochodzi z bytu krwie
miazgi y liptey/ kładze nagle zdychaia/
Przeciwn temu pomaga wsterczyć między noz
drze spile na dwu palcach aby tak krwie nie-
mało wychodziło/ Niektorim to pomaga/
wszakoz mnogie zdychaia/ Mlewaia też febrze
ktora możesz wleczyć tak iako wyszy o febrze
wołow wypisano/ Innych wiele chorob na ow-
ce przychadza ktore pasterze y zwiędzajni go-
spodarze czy sie z owcami obchodzą/ dobrze
leczyć umieia.



Zako baranki chowac

y czyszc.



Arankom skoro po narodze-
niu trzeba każdy tydzień po-
dawać soli przez czasy mie-
siacz/ potem tylko dnia pią-
tego następnego/ a po odsadze-
niu od matki hnet maia być
ostrzyżony/ by sie w welnie wpy nie zaległy y le-
pien też rościć/ tam im sol każdy tydzień dawać

Skoro Bożego narodzenia z matkami stać
maia dla ciepła to Palladius uczy/ Barro
zasie tak/ Gdy sie owce poczynaią kocić/ paste-
rze ie na osobne miejsce odlegając ciche a t-
temu oddziałane/ tam baranki przez dzień abo
dwa przy ogniu grzeia aże matka poźnaia a
sać sie dobrze ima/ Potym gdy owce na past-
wyganiaia iagnięcia doma zostawiaia/ aże
wieczor ie zasie do matek przypuszczaia/ wsak-
koż na noc zasie ie oddlegając dla podeptha-
nia/ Takież wzarań ie spuszczaia do matek a-
by sie na saki pokł na pole nie podyga/ Gdy dzie-
sieć dni minie tedi nabierzy kół owiżę ie
za byle czym mlekim by snadź przez czasy
dzień skacząc nie po wraży sie/ Gdyby ktore
iagnięcie nie chciało wziąć ani ku matce
przystąpić/ trzeba namazać wymie masłem
abo czym tłustym/ a temu teze wargi a zwla-
szczą mlekiem iego matki/ aby sie go woniać
nałożyło/ potym podawać im wyki startey a-
bo sianka drobnego/ abo młodej trawy niż sie
na pole ima chodźć/ także maia być chowani
aż im czterzy miesiące przemnie/ a pokł zga-
iagnięcia/ matki ich nie maia być dołony/ gdy
luż będą od matek odsadżony iagnięcia/ trze-
ba ie kłebać y z nimi sie pieścić aby tak po ma-
kach nie tazyły bowiem sie od tego zstharzeia
a chować ie w ciszy y karmić dobrze/ gdy już
odgą a sać zapamiętaia dopiro ie do trzo-
dy wyganiać.



O pożytkach z owiec y

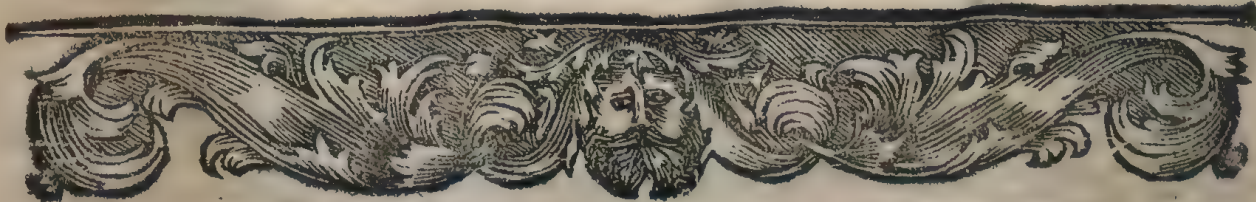
z barankow.



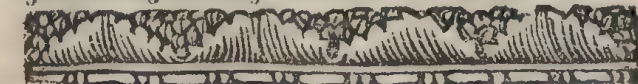
Dzietel z owiec iest w iell/
z welny ich bachi bywaia ku
zdrowiu zywota cżlowieczę
go potrzebne/ ktore gdy z sub-
telniejszey welny bywaia/
tym droższe y lepsze/

Skor też bywaia kożuchy ithez futra na
zime potrzebne a z oberwanych obo z gołych
skor boki y cholewy/ y inke robotizemiesni-
ce. Mleko owcze ku żywności dobre itez
zdrowe/ im świeższe tym lepszy/ im thez gesthe-
tym tuczność lepsza dawa. Serwathka
z niego odmięka z żywot y czysci kolere.

Ser też owczy tuczność dawa ciadu lud-
czkiemu ktori im bywa młodszy tym lepszy y
zdrowszy/ starzy zasie gorępsze/ słony też bar-
zo abo



żo abo lipki także kruchy bywa nie do brzo tako
piše Kasis ale średni nalepszy/ Dwiec mieso
nie dobrego smaku/ bowiem barzo miedotne
tako chlopom robotnym sie godzi/ Baranko
walepsze gdy luz odsadzeni bywaiq/ ale skopo
we nalepsze y nazdrowe/ bo potarm dobry y
prawie tuczny dawa/ zwlaszcza dorocznego
skopu/ starzego luz nie tak dobre mieso/ a im
starszy bedzie tym tez gorza tuczność z niego
bo ku strawieniu trudniejszy jest/ Skori y vel
na skopowa y barankowa lepsza jawnie ku o-
dzienniu nizli owcza.



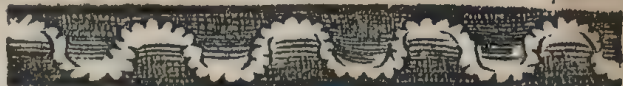
O kozłach/kozach y kozletach



Kozby chcial throzdi kozien
nak y/ nabymay koz ktorebi
luz mogly rodzić y duoc da
wac/ bowiem throzda mlo-
dych nie pożyteczna/ W po-
stawie ich obaczay zebyspo-
regó wzrostu byli/ wysoki/ moczne y duze/ cia-
ta miedkiego/ gestey sierści/ a czoby pod broda
dwie brodaweze mialy iako ciezki wiszące/ bo-
wiem takie plodniejszy bywaiq/ by thez mialy
wielkie wymiona/ bowiem thakie wiele mleka
daia. **C** Koziel tez lepszy ktori ma broda
li pod broda/ dluga broda/ spnie krotka a zu-
pelna/ glowe mala/ vshy miassze a powisle/
rudly gladkie miassze a dlugie/ Koziel przed

rokiem ku samieczam sie godzi wpażoż nie dlu-
zej trwa hesci lat na tym ziemie/ Dobre ko-
zy dwa kroć do roku rodzą/ z tego roku obierat
samce ku plodzeniu/ Zemu bydlu shaimie na-
zdrowe które sie odwarzaja ku słońcu zimie
w schodzącemu/ gdzie tez kamienim brukowa-
no abo czym twardim položono/ aby shaimie
ich nie bylo wilgotne. **C** W paszy tak sie
z nimi obchodzie iako y z owcami/ wpażoż le-
sne y borowe pastwiska sa im przywoite/ a w
chroście wieccy niz na polu/ bowiem galaski
a chrost jest ich własna pastwa/ do ogrodow
tez skaczą barzo radi/ Przeto w prawie natem
niem thosobie oprawia aby natemnił/ Koz
przy domie nie chowat/ Po iesiem z kozly mo-
ga być spuszczone/ bowiem po czwartym kieżi
czu koca sie na wiosne/ Koziecki po trzech mie-
siacach może ie do throzdi puszczać/ w iedne
trzode koz dosyć jest przedziestie/ bowiem ony
plodne sa a z owcami sie nie radi łączą/ Każ-
demu dziesiatkowu koz dosyć jest koziel ieden/

Dlużej o mi lat ich nie chowac/ bowiem po-
tym nieplodne bywaiq/ Barro piše iż zdro-
wia koziego znamiona trudno pisac/ bowiem
rzadko przez febr bywaiq. Przydawa sie im
na ciele częste zranienie/ bowiem y samy sie bo-
dą często/ po chroście tez abo po cierniu często
sie drapią gdy sie tam pasą. **C** Kany ich
tak leczyc iako o kanach końskich pisane/
C Pożytek koz iaci w skorze w mleku a w ko-
zletach/ bowiem z ich skor czyste boki bywaiq/
y na siodla przykricie/ Mleko ich ludzjom bar-
zo zdrowe/ zwlaszcza nie zsiadłe które ma w so-
bie nieczyste gestosci abo smiotany/ serwatka ho-
rim iesi lek arstwo ale ser nie jest tak dobry iako
owcy/ Mieso kozie jest barzo suche a thak
nie sprawne y nie zdrowe/ wpażoż kozieci zwla-
szczą z sactch kozlat mieso roskosne/ y ku dro-
winu pożyteczne/ Z kozleci skor pargamin by-
wa dobry y boki abo trzewiki kochanton y ro-
skosnym ludzjom zwlaszcza paniam duszlam



O swiniach/kiernożach/ y

wieprzach/ iako ie obierac/ chowac/ o ich
leciech/ zdrowiu y pożytkach.

Wielci kiernozi na bydlo mialy być o-
bierani/ ciata syrokiego/ wpażoż wie-
ccy okragli nizli dludzy/ czoby brzuch
mialy y ledziwi wielkie/ spnie miassze/ pysk krot-
ki/ a lepsi

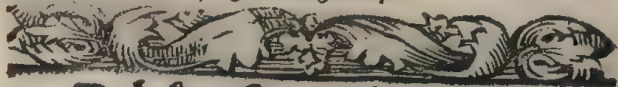




ki/ a lepszy iedney farby niżli pstry a gamra-
tliwi. **C** Kiernoż po roku aże do czterzech
lat do samie sie godzi daley też niez po nim.
C Maciorci zasie maig być obierany podlu
gowate/ długich bokow/ y brzucha sprockiego
w ktorim by sie w tele plodu zachować mogło
drugie członki maig być kiernożom rowne.
C W trzainach zimnych lepsze swinie czarne/ ale
w wolnienskich iakietoli mogą być/ Kozay
swiniński może być pasion leda gdzie wszakoż le-
piej na wilgotnych niżli na suchych miejscach
zwłascza gdzie jest trzcinia/ sitchowie/ trawa/
bo sie ich korzonkami wadi pasą/ a nawieczey
w lesiech y w chrosciech gdzie są drzewa ro-
dzayne a owoce ich dostate/ A gdy im już w le-
siech pasay nie dostate/ threba im żywności
dawać/ żoladziu/ kastonow/ bobu/ ierzmienia
lubo inszego żytha/ bowiem z thad nie thilko iż
tłuste ale też smaczne go miesa będą/ Lećie na
pasą ie wyganiać rano niż goraczosc nasta-
nie/ bowiem w ten czas w cień a ku wodzie wcie-
kaig/ Takież po południu gdy goraczosc omi-
ta na pastwie ie wyganiay/ Zimie lepać nie pier-
wey sie pasą aże szychon opadnie y zamroz omi-
nie/ Maciorci każda osobno z swemi prosie-
ti ma być zamylana a z wirzchu nie maig być
zakryte aby ich łaczney dozrzyć/ a prosietam
gdy by ktore przynioila pomagac/ a wieceny
hesci abo osmi prosiat iey ku chowaniu nie zo-
stawiać/ bo aczkoli mogla by ich wieceny odho-
wać/ wszakoż od zbytniego wystania mglą by-

wa/ y napotim ku plodu nie godna/ Zarro-
piše iż może swinia tyle prosiat mleć ile ciez-
kow ma/ iestliby ich mnieny miewala znać iest
niegodności/ zasie gdy by wieceny/ już tho nad-
przyrodzenie/ Dospolicie polowice prosiaty
maciorce odehymuta/ bowiem gdy ona wby-
tim dostate nie może dać ony theż nie mogg
sie zostac. Kiernoza ku plodowi gdy już czas
spuszczania z maciorci przychodzi/ dwa mie-
siace przed tym w osobności chować/ A nale-
pszy czas ku spuszczaniu od pierwszego dnia Lu-
tego to iest od wigiliiy gromnie aż do dwuna-
stego dnia Marcza to iest trzeci dzień po swie-
tim Grzegorz/ tak sie trafi iż sie lećie oprosi/
bowiem swinia czterzy miesiace nosi przeto le-
piej iż tedy wrodzi gdy już czo ma iesc na po-
lu/ Nie spuszczac mnienych iedno roczne/ wsha-
koż lepiej aby miała przez półtora roku/ aby
sie w dwu lat będąc oprosiła/ a gdy już porz-
nie rodzić/ tedy nie przestawa aże do siódmego
roku/ chyba iżby chora była/ gdy pobiegaig/ ra-
di sie we błocie walaig/ bo tho ich rostop iako
człowieku w łazni zwłascza brzemiennej pa-
nien/ a gdy już poblegnie/ tedy od niey samie za-
odlaczyc. Kiernoż w osmi miesiacach poczy-
na gamratować a to rzemieślo dobrze robi a
że do czterech lat potim sie na wstecz zstepu-
ie aże do trzynasta. **C** Zbyczay maciorci
dobri abo zły tak poznac/ iż czo przy pierwszym
czym oproseniu to y potym będzie czynila/ a
to rzadko odmieni/ Prosietha przez dwa mie-
siace przy maciorciach mogą być chowane/ po-
tim gdy samy pocyna iese odlaczac ie/ Kthore
sie zimie rodzą prosietha mnienych bywaig/ a
maciorci też nimi gardzą iż im mleka mało
dać maig/ przeto też prosieta zębami ie wci-
te kasaig. Przegrodzenie abo chlewki swini
wzgora na trzy stopy dla przestakania maig
być/ na szych troche wieceny aby dla ciasności
nie porzućila abo wrodziny nie wgniothla/
40 dla tego też nie wyszycy aby czeladnik snadnie
mogl gnony wymietac gdy threba/ a ile kroć
wymiecie tedy posipać piaskiem abo czym in-
szym aby one wilgoć na dnie wysuszylo/
W przegrodzeniu ma być prog spodni obuy-
we drzewiach aby prosieta za matką wsko-
czyt nie mogly/ Kół swiniński na dwie sie cze-
sci dzieli/ bowiem dwa kroć do roku rodzą/
Cztery miesiace w brzuchu noszą a po dwu
miesiacu prosieta doig/ Gdy swinia sie o-
50 prosi dać iey dostatek iadła aby też miała do-
21 a 4 szatkel

statet mleka/ Mnodzy ludzie gdy nie mają co
insego dawaia im iakoby dwa funti iecznie
nia w wodzie omoczzonego/ na wżarań y na
wleczo/ Zhrzeba im thez dwa troc przez dzień
dać pić dla mleka y omhem przez dzieśieć dni
po oproseniu maciocki nie odwozić od pro-
siat ale iey thamże pić donosić/ Potim wiec
może ię puszczac na pastwe bliskę aby często
a rychlo mogła sie do prosiat wracać/ ale gdy
wzrostę może ię za macorkę wypuszczac/ za-
sie doma bez matet im ięc podawać/ Gdy już
prosieta odessę oboie odsadzą/ tedy gdzie tego
jest dostatek karmia ię już wytkoczonemi iago-
dami winnemi albo kuszczyną z iagody/ Potrze-
ba żeby pasterze zwrócili swiętu ku głosi trę-
by/ a także mają trąbić gdy ię ku obroćowi zę-
ta posipanego wypuszczają/ Z tego natogu be-
da sie ku trąbie schodzić gdy sie po lesie rozbie-
ża/ Drugdziej ię ku obroćowi kłopotanim w ko-
rito zwoławia/ Pospolicie w rok prosieta
zhrzebia/ aczkoli może rychlen/ wskatoż nie ni-
żey pół roczę/ tamże thez imiona mienia bōż
kiernozow wieprzmi ię zowę.



O lekarstwie swiniem,

Nedne thilto nauke powiem
gdy by swinia mleka prosie
tam dostadeć nie mogła
podawać iey pšenice suchey
bowiem surowa brzuch od-
mieleć y wycisnąć/ do sta-
swini dosię dzieśieć kiernozow być na plod po-
wiedaia. Pożytek wieprzow w tym zależy/ iż
mieso ich dobre iest tak świeże iako y słoniny/
bowiem ku iarzynie każdey godzą sie. Sadło
godzi sie do botow/ y do inshych rzeczy maza-
nia zwłaszcza chłopotom do grochu y drobney
blachcie y ku lekarstwom też smalc y sadło sta-
re/ Pożyteczne też są swinie do winnic zwłasz-
cza po zebraniu iagody albo niż sie drzewo pu-
szcza/ bowiem ony pyskami ryją z chwastem
korzenie gryzą a tak sie kopaczom winnym ro-
wnaia.



Jako psy chowac/ chwyczyć/
y iakie obierać y o ich pożytkach.

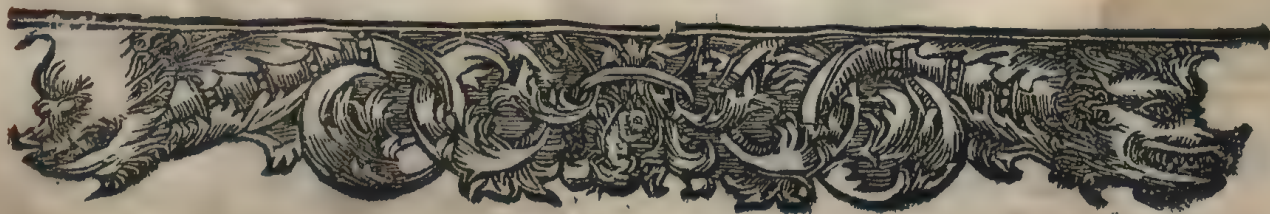


Nie iż bydło psow iako wła-
snych stróżow potrzebuie
ku obronie od wilkow/ prze-
to też o nich tu godzi sie nie-
czę powiedać.

Narod psow trosaki nambu-
iem/ Jeden iest kowcz y ku kowieniu zwierza/
Drugi narod ku stróżey bydła od wilkow/
Trzeci ku strażey domowey od nieprzypaciela/
są ięsze drudzy czo ię zowę nież po nich.

Ku napey rzeczy czo sie tycze obrony trzo-
dy/ trzeba ię obierać w tych leciech polę sie go-
dzą/ gdyż barzo młodzi także starzy nie są na
to pożyteczni żeby obronili bydła/ gdyż takich
wilci latwie poznywa. **O**bieray na tho-
psy czyste/ wielkie/ syrokie z czarnemi oczę-
ma/ nozdrzy słusnych/ warg czarnych lubo
czprwonych/ czoby miał spodnią czelusc cien-
ką a nie zwiślą/ Z kąd by też wyrosły dwa na
obu stronach kły nad inse/ nie krzywe ale pro-
ste ostre a stora wirzechnia przykrętye/ głowe
wielką/ vby długie a pouste/ syne y pleci mię-
se/ goleni długie między stawy/ nogi wielkie y
wysokie/ palce rozdzielone/ paznokli twarde a
krzywe/ cialo kosciste wiecny niż tłuste/ grzbiec
ani wypięte ani też spadle/ ogon długi/ głos
mięśny/ paszczę wielką/ farbe stori lisa a-
bo lwa. **S**amice lepat mają mieć wie-
le ciow sporich/ y siere rowną albo gładką.

Od rzeźnikow/ młynarzow/ myśliczow
strzeż sie psow kupować/ bowiem z tych jedni



nie rady poydą za bydłem/owi drudzy gdy za
 1 taca albo sarnę wzięją opuszczywszy owce za nimi
 się odawają/przeto nalepię od pasterza albo
 od gospodarza dobrego psów dostawać/któ-
 2 ty by się bydła strzedz nałożyli/gdyż pies ta-
 czo każdą rzecz przywłanie a chudno ma
 pozostać czego się nałoży. **E**dy pies przy-
 trzodzie dawaj mu chleba dostatek by snadź
 nie musiał odysc pożywienia a sobie szukać/żde-
 3 bliń owce ię psom nie dopuszczaj by snadź
 dla smaku ich mięsa którego zakuśz owiec się
 4 grysc nie pokusił/ możesz im dawać koci słu-
 5 czone/bowiem z tą żeby się im twrdza-
 6 ba się roszkera/a smak ich tułu iadowitość w
 nich czyni/we dnie tam dawaj psom ięć gdzie
 na nocz legają. **E** same ich przez trzy
 7 miesiące kotne bywaia/gdy się ożeni nie ma-
 8 ją być wbytki chowamy/ ale drugie zarzuć a-
 9 bo rozdać obrawiały któreby chować miał/bo-
 10 wiem iako mniej się żenił zostawiaj tym się też
 11 lepiej chować będą. **E**żeba też nieczu mieć
 12 kiego pod nie stać/ aby się tym wychleć w cie-
 13 ple chowały. **E**żenieta do dwadzie-
 14 seta dni nie przeglądają prawie/zwłaszcza ty
 15 które są rodu trwałego/ do dwu miesięcy ich
 16 od matki nie odsadzać/ po tym same wywo-
 17 dzić a siężanum ie drażnić żeby iadowitość byli
 18 zwrężyć ie theż ku wiazaniu/naprzód mięk-
 19 ni strężkami/gdy by się chciały wgrzyźć/ bi-
 20 ć im iętego odurzać/ **E**żethorzy gospodarze
 21 zmieszamy z wodą iadra orzechow **E**żethorzy
 22 słuczone/polewał psom wby/sparę albo tam
 23 gdzie muchy lubo pchły siadaia/aby ich nie ką-
 24 sały/ **E**drudzy dla wstąpienia od zwierza czynią
 25 im na spie obrozy z rzemienia odspod mięk-
 26 ko a z wirzechu żelazem ostrim okowane/ które
 27 by gardła ich bronio/ **E**żbe psow według
 28 wielkości trzody masz chować/bowiem przy le-
 29 siech albo w polu daleko odemsi potrzeba ich wie-
 30 ceć mieć/gdyż około domu dosyć chować sam-
 31 tza z samiecą/bowiem oni przy domu mięk-
 32 ta ię jeden przy drugim iadowitość bywa/ **E**choć
 33 by też jeden chori był/ thedi wżdy drugi będzie
 34 przy trzodzie gotowy/ **E** domowe psi ku stróżem
 35 nakładay w noci czujno strzedz a we dnie ie za-
 36 mknąć ku leżeniu.



**O pasterzach/ iakie obierać/
 a iako ie chować.**



Eż mniemyemu bydłu dzie-
 1 ci zdołaia/ potrzeba tedy do-
 2 wietnego bydła słych pa-
 3 sterzow/ **E**ż też ktorzy po go-
 4 rach mięktaia z bydłem pa-
 5 sterze/ dużniemy maia być
 6 mzi ktorzy wstawie na noc do wsi i gamaię/
 7 **E**żo y po lesiech potrzeba mocznych y obron-
 8 nych pasterzow/ gdyż około domu leda dżle-
 9 czynna w pasie/wednie sąsiadzie bydło może być
 10 społem w edney trzodzie pastone/ ale na nocz
 11 każde osobno w domu swoim zamknąć/wszakoz
 12 nad wbytkimi pasacemi ma być słych ieden
 13 pasterz namedrhy y na zwylkemy obieran/
 14 kthoremu wbytki inhy przy trzodzie posłusni
 15 maia być/a nie godzi się na tho barzo słych/
 16 gdyż ani starzy ani też dżieci ku obronie trzo-
 17 dy nie dosyć uczynia/ **E**żeo namiecy trzeba
 18 trzodam wielkiego bydła/ które się po gorach
 19 y lesiech daleko rozchodzi/ **P**otrzeba tedy takie
 20 pasterze z ludzi wybierać czoby duży byli/stali
 21 przedci/a chyci nie tylko za bydłem chodzić w-
 22 mieli/ale go theż od kothroshwa y od zwierza
 23 strzelanum/pociaki y inhy bronia obraniać w-
 24 mieli/ **P**otrzeba też pasterzowi aby miał na-
 25 czynie ku bydłu potrzebne/tak ku żpyności su-
 26 iako y ku lekarstwu bydła/iakoz dobr y gospo-
 27 darze maia ktemu rozmaite ku potrzebie/ we-
 28 dlug rozmaitego bydła które w domu chowa-
 29 ia naczynie/ inhy komom oslom/mulom kro-
 30 wam/owczam y bydłu inhyemu domowemu/
 31 **E**o la.



Ło łatwie wsi zachować czo pasterzom przy
flusza mieć/ tym zaś pasterzom tchorzy po
gorach pasą/ potrzeba mieć niewiastki za nimi
chodzące czoby nie thilko nabiału opatrzały/
ale też zywność pasterzom opatrzały/ aby tak
oni tym snadniej a bez omieszkania pilniejszy
bydla byli/ y owsem godzi sie aby starzy pa-
sterz pisać y czytać umiał/ bowiem bez tego a-
ni w rzu liczyć/ ani żadney rzeczy nie będzie
mógł rozprawić/ **E** Liczba pasterzow a-
bo mnożstwo według wielkości trzoby ma być/
abo też według rozności bydła i też położenia
pastwisk mniej abo więcej thilo ilo będzie ku
rozliczności roboty potrzeba dostatku.



O chowaniu żaićzow y in- nych przy domu.



Bierzyniec żowga gdzie tele-
nie/ tanie/ sarny/ lesne kozli/
wieprze dzici/ żaićce i też kun-
li (drudzy ie czarnemi krol-
kami żowga) chowany bywa-
ją/ Czym sie te zwierzęta ży-
wią a iato sie mnożą gdyż każdemu to iawno
gospodarzowi troćko sie z tego wyprawie.

Ogrodzenie zwierzyńca małego lubo wiel-
kiego ma być według wole y dostatku gospo-
darskiego/ wszakż tak wysoko i też gęsto iato-
by will ani żadne inşe zwierze sfodliwe nie

1 mogło przeleść ani prześkoczyć/ **E**żeba theś
tam mieć gestwo chrostu/ ziela abo chwastow
gdzie by sie mogły kryć/ abo chować żaićz-
wo/ **E**żewa też maig być syrok iego galezia
pod teoreby zwierzątka przed orłem abo przed
inşemi drapieżnymi ptaki wcielały. **E**am gdy
tłko sameżow y same żaićzow puszcisz w ry-
chlem czasie ich namnożysh/ bowiem to zwie-
rze thal mnożne iesth iż ięże sie młode dzieci
nie odchowala a drugie sie w brzuchu iuz za-
legają. **E** Archadnis naucza iako samea
żaićza lubo samice poznac/ wezrzyć mu w
dziurę zadłową/ bowiem gdy dobrze obaczysz
samiec iedne a samica dwie ich ma.

E Rodzay żaićzow iest trojaki iedni są to
rzy przednie nogi krotkie a zadnie dłuższe mie-
waig pod brzuchem tılıb biało/ wşy też długie
taci w ciepłych krajach iako w Gallei y w zie-
ni Greczey/ **E**łostie y wielci bywaig/ w na-
şych stronach drobniejszy ale płodni. **E**ru-
gi rodzaj iest żaićzow białych taci są po go-
rach Galliskich y u nas w litwie. **E**żeci sie
rodzą w Hiszpanii y w Lombardii żaićcom
naşym podobni iedno małego wzrostu/ czar-
ny/ pod brzuchem biały/ **E**żowga kuni i abo
krolki po naşemu/ z łacińcy cuniculi/ od iam/
bowiem w iamacach w ziemi sie chowają wyto-
pawşy sobie na polu/ na łąkach/ w gajach a-
bo winnicach. **E** Wieprze też dzici/ tele-
nie/ sarny/ kozli w zwierzyńcu pewnie mogą
być chowany/ zwłascza w wielkim. **E** **P**ise-
tał Barro/ iż był w iednym zwierzyńcu ktore-
żwano Ager Laurencij/ gdzie był zbudowan
letni pałac na miesthecu wyszłym dla lechniej
krotchwilie a był plac na pięćdziesiąt łanow/
ze wşech stron dobrze ogrodzony/ tam był we-
zwan ieden gedziec/ tchori gdy porzgał trebić/
żestło sie około niego mnożstwo zwierząt/ tele-
niow/ wieprzow/ sarn etc. na czo patrzeć była
rostoś niemała/ **E** Pożytek takiego zwierzyńca
iest niemały i też lubowanie/ bowiem zwierzy-
ne możesz mieć ku iadku gdy zamysliş gotho-
reg dla rychłego rozmnożenia ich/ także y to-
żę na hati/ y na inşe rzeczy potrzebne ich skor-
tamen sobie używa.



O rybach y zachowaniu ich

Eżac rybnik budować/ obieray miesteze
gdzieby woda nigdy nie wysychała/ Ry-
bnik ie-





20
bni iedne bywaia wielkie/male y szednie/ Je
dne na stolach/ drugie na rzekach/ drugie na
wodzie stojacey/ drugie gdzie morska woda
wpujezaja/ male rybki ogradzay parkanem
abo chrostem by tam wydrli abo inje zwierze
ta rybam skodliwe nie wchodzily/ Mozej tez

1
rosciegac pomroz y przez wpietel rybni po wiaz
chu aby ptaci skodliwi od brania ryb zastras
zeni byli/ W rybni sadzay ryby takie sie ra
di w oney wodzie chowaj/ bowiem lechne ra
dne trwaja na wodzie ciepley/ drugie w sto
jacey/ drugie w sloney lubo w morskiej/ liny/
wegorze w blacie rady trwaja by taci nie by
la smrodliwa/ na glinie karpie/ sczuk nie sa
dzay w rybni ciasny bo wiele ryb inshych po
iedza. Gdzie tez jest morska woda tam ryby
10
morskie samey trwaja. W wielki rybni
tam dzialay gdzieby ciepleza woda byla/ abo
na nizinie gdzieby z sniegow/ z deszczow/ z la
sow sciekajacey wodi dostatek moglo byc/ by
li by tam gdzie wpuści abo vchod wody/ thak o
prawić aby wzd y sie vchodzily ryby z wodą/
W ciepley a w slodkiej wodzie wpietki ro
dzay ryb okrom morskich moze byc zachowan
ale w sloney tylko same morskie bedzie thak
rybni gliboki/ W szedniem rybni ta
to ryby zachowac latza na to nauka/ Po
zytel rybniow ten jest bouiem z ma
la rychlo sie ich wiele na mnozy
ktorey przedaie y sobie y
ludziem pozitel mo
zej vczynic.



Księgi Dziesiąte o chowaniu ptas- kow y pszol.



Nadokonańu ksiąg o chowa-
niu bydła czworonogich i tch-
ryb / a o dzi sie też powiedzieć o
dwoinogich iako o ptakach y
laskich żywotnych latających
A naprzód o pawach / bowiem tho ptaśstwo
nad inne jest naczudniejsze / khorę iako pise
Palladius / wchować gdzie złodzieie albo zwie-
rzęta im nieprzyparne nie przestadziag / bo-
wiem ony same sie pasag y dzieci wychowag
po ozrodziech / gumnach y po rolach / tego ti-
ko trzeba strzedz aby samiecjam (ktore leda
gdzie po oborze iaycza noszą y nasiedzą) listki
nie skodziły / przeto też na ostrowiech albo na
grądziech między wodami gdzie listki nie do-
chodzą lepiej sie pawy chowag y mnożg / Je-
dnemu samcowi do pę jest pięć samiec / przeto
iako pise Varro dla plodu mnich samców
chowy niżli samiec / ale dla rozkoszy a lubou-
nia samiec jest rzecż wdzierżnienya / Samci
iayczam swym barzo nie sprzyia / a dzieci-
swym y młodu barzo nie należą pości im czubi
albo koronki na głowie nie wyrostg.

CW miesiaczu lutim przy nowie Wra-
porzynaia gamratować ku czemu chciwsi bi-
waia gdy im bobu troche przypwarzonego / w
pięci dzień zamyte ciepłego podawag / Chci-
wość ku plodzeniu samiec potazuje ilekroć o-
kolo siebie ogon rozstacza a chrości pierzmi
trząsaie. **C** Gdy samiecjam nie dopu-
ścił nasiedzieć / iateż ich pod kłosy kładz ku
wyleżeniu / tedy ony wolne będą od nasiedze-
nia trzy k: oć przez lato iaycza noszą / pierzmi
y nošenim pięć latę / wthorim czterz / trzecim
trzy albo dwie / wstatoż na tho między kłosami
trzeba wphor obierać / **C** Ale iż prawie
iaycza po d: iley sie wylegaia niżli kłose / prze-
to nasadziag thal sie prawu / Naprzod na
nowie krieżpca podłoż pod kłose / dziesięć la-
tec / pięć pawiech a czterz kłose / day siedzieć
przez dziesięć dni / dziesiąte wphramy wph-
li kłose / tyleż nowych zasie podłoż kłose / ych-
aby po thrzdziesięci dni społem sie obo: wra-
tliwały y wyległy / Iateż pawie pod kłose
trzeba często rety przewraczać / gdyż sama to-
kosi temu nie zdoła / a obaczag yznatż / obie
leci na ktora stronę obrociły aby tak iaycza z
każdey strony sie zagrzewały / Wraś theż na to
wielkie a srore kłose obierać / gdyż mala a
drobna kłosi mnich może iateż przykryć y
zagrzag / Gniazda y siadanie samiecjam pod
dachem maig być / w: gore od ziemi / gdzieby
chrobał ani żadna bestia im nie przestodziła
30 Miesce też okolo gniazda ma być chędogie /
zwłaszcza ledyby czasow swych ku temu mla-
ły / gniazda wychadzac / bowiem chędogosc
mieszcza młue tho ptaśtwo / Samci lepał
gdy wiecior przypchadza / na wysokiem drze-
wie albo budowaniu radzi siadaia / przeto trze-
ba częstho motelka okolo gniazd omiatać y
chędogię gnoy wymiataiać. **C** Gdy chęsi
pawietu czudze ku drugim przypłaczę do pę
pietchnasie iedney pawici wodzie / Młodym
pawietam naprzodku ostreby leczmiennie da-
wag winem zmoczone albo łasę z k: warzo-
ną ochłodzimy / potym może plut siela. y dro



bno podawać/takież ser młodi/wszakóż dobrze
wypćisnione b o serwatta barzo im skodzi/ dru
dzy dawaja im szarańczą abo kobylki oberwa
wszy nogi/that że ie karmić przez pirowy mie
siąc/po tym możeh im dawać ieczmieli goły
ile po trzeba/ Gdy bedzie trzdziesci a piatki
dziesi po wyleżeniu możeh ie wyprowadzić na po
le z matką/wszakóż czasow swych dla iedze do
domu ich zgromadzać. **E** Popycie that im
zdziwać maś iako y kuram y inśe niedostatk
takież wzdrowiać/ Nawiętsza niebezpieczność
ich zdrowia gdy im koronki na głowie wypra
sają/bowiem w then czas tak niedostatk ier
pię iako dzieci gdy sie im żebny griza/ Pożytek
prawow iest ku iedzeniu/ bowiem ich mięso iest
dobrze smaczne/wszakóż ku strawieniu twardi
Pierze sameza na oganki godzą sie y dziew
kam na wieńce.



O Bazantach.



Kore Blosy fasyanty zo
waga to ptacy nic iako pa
wom podobni w mniejszych
piorkach/ ale theż sami są
mniejsi iakoby kury/ w cho
waniu ich tak sie sprawuy/
na płod lońszczyli obieray/ bowim starzy na
to sie nie godzą. w Marcy a Kwietnia mno
żą sie/ a na iednego sameca dwie samice dosyć/

1 Najtłko przez rok płodzą sie a nie wiecej iacz
dwadzieścia ialec miewaja/ kofosy ianica ich
lepiey wylagaia gdy pietnascie tylko bazan
towych a ostatki kofosych podłożys.

E W nasadzaniu czas y rzeczy inśe that
sprawuy y choway iako y z kofosami/ we trzi
dziesci dni sie wylagaia/ przez dni pietnascie
ich pokarm iest mąka ieczmienna lub otreby
z winem zmieszawşy chłodno im dawać/ po
tym psennice/ mrowce ianica itez szarańczą
nogi oberwawşy/ do wody chodzą im nie do
puszczając bo stad popycia nabylwaia/ ktory gdy
by sie im przydał tedy czośnek tłuczony z smo
lą zmieszawşy nos im wstawicznie pomazu
jąc drapać abo scierać iako kuram. Mięso
ich iest barzo wyborne.



O gesiach/



40

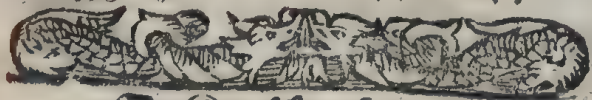


Si wody a trawy potrze
buję/ a bez tych trudno sie
moga chować/ Na ogro
dy osiane sie nie godzą/ bo
wim y pastwić sie y gno
iem swym barzo skodzi.

E Gdzie rzeki niema trzeba im sadzawek
wczynić/ gdzie theż trawy niema trzeba im
siać na polu konikowie/ sangrety y inśe chua
ły trawne dla żywności. Na iednego sameca
trzy samice dosyć/ Diale gesi płodnieysze by
waia/



waig/ nie tak siodlate/ abo siwe/ bowim ta-
kie z rodu dzikich/ gesi pochodzą. **C** Do
początku dni Marcowych aż do świętego
Wita iaceca moga. Piętnaście iatec pod ied-
ne ges doszć nalożć na których przez trzy-
dziesci dni siedzą/ kofos może ie theż wyląd-
wskoż tak sie masz snimi obchodzie iako z pa-
wimi thedy dobrze wylega/ a gdy kofos na
nich nasadzi pod nie pokrznwy podłoż. Ge-
si siedzące gdy ie z gniazda wysadzać nalo-
żć samy potym zchadzać beda dla karmien-
Młodym przez dziesięć dni mać syp/ abo
maćkach stłuczony w domu/ potym ie możes
na trawę wyganiać gdzie by pokrznwy nie by-
ło/ bowim parzanie ich stłodzi barzo gąsie-
tam/ zwłascza niechac sie chowaić przy wo-
dzie ciekacey abo też stojacey. Siadanie ga-
sietham na noc ma być przegradzanie na zie-
mi a nie wiecey na dwadzieścia w iedne to-
morkie wpuszczac/ opatrzaic dobrze aby wil-
gotność pod nimi nie była. Przetho mirzwe
abo mietka slome pod nie naciela/ dla miet-
kiego siedzenia/ by im też lasice abo inşe ga-
dziny nie stłodziły dobrze opatrzać. Rady ga-
sieta wiele chodzą przetho im tego nie dopu-
szczać zwłascza kthore chcey rychlo wtuczyć/
młode rychley sie wtucza/ do czterzech miet-
cy tłuste bywaia/ gdy im trzy kroć przez dzien
ciasto abo tłucz dawaia. Gesi tu tuczeniu w
ciemnym ciastym a w cieplym miejscu cho-
wany maia być. Stare wtorego mietcia
tłuste bywaia/ a młode we trzydziesci dni.
Gesiam tu pokarmu każda iazina może być
dawana krom samego herkus/ wskoż le-
piey od prosa tyia gdy go im dasz doszhatć z
wodą/ Gesiam wilcy a listi barzo stłodzą/
przeto ich od tego strzedz masz. **P**ożyteł
z gesi iesth nie mały/ bowim młodych mieto
iest barzo smaczne zwłascza tłustych kthorby
nad czterzy mietgce stharşe nie były. Pierze
też dobre w posciel/ kolduchy twarde na pio-
ra pisarzom a czo z nich obeymies do strzał
sie przygodzi.



O Kaczkach/

Kaczki też są z rodzaju gesiego/ thateż
przy wodach sie kochaia y tymie sie o-
byczaiem chowaić. Rady iedną kacz-
kęle czo na stojacey wodzie roscie/ gdzie słoń-



ce przepala/ Hrobacwa y wśelkiesy gadziny/
plugawey wody pożywaić/ czalkiem polyka-
ic/ a wbytko w nich sbrani sie. Pożyteł ich
może być z pierza wskoż wiecej z miesa zula-
scza młodych chocia mieto ich iest lipie a nie
strawne.

O kogutach/ kofosach y o ku- rzech iako sie z nimi chowac.



Kto chce



Kto chce mieć kotochy poży-
teczne obieraj czarne czoby
miał też piórka czarne/ czarne/
palce nierówne/ głowy wiel-
kie/ grzebienie proste a syro-
kie/ bówiem takie na płodze-
nie bywa/ a godne/ kogatowie lepat kchorzy by-
m eli miąsże skrzydła/ grzebienie też miąsży a
czarne/ nos krótki a ostro/ czarne a nie wy-
pułte/ dziób/ pstrę syro/ albo z dziłymi piórami/
budny obrosłe/ gołemi krótkie/ paznokci długie
ostrog/ ogony długie z gestym pierzom kcho-
rzy by też czysto a głośno piali/ śmieli byli na
walkę aby się o kotochy zastawiali a zwierzętam
najmniejszemu płodliwym płodzić im nie dopuszczali.
Kto chce wiele kur chować trzeba mieć im
mieszkanie osobne/ od płożania spokojne a ci-
che/ gdzie by też były żerdzi albo grzeczki mocne
które by ich wiele strzynać mogły/ a przy grze-
dach zwłascza przy ścięciu działac kotochom
gniazda gdzie by wędnie siedziały a lapać nie
mogli/ te gniazda mają być mocno przyprowio-
ny aby się nie chowwały/ bówiem trząsanie a-
bo ruszanie gniazda kotochom niespokojnym bar-
zo płodzi. Tamże przy kurzych trzeba suchy-
go ogrodzić spokojnego gdzie by się wędnie w-
piastu paprały. Gniazdo ku nasadze-
niu kotochy ma być miękko poślance/ a trzeba
też słome albo posłanie odmiennac/ dla błech
które kotochom długo siedzieć spokojem nie da-
dzą/ dla której przyczyną lapać nie będą/ za-
że się legą/ a drugie się też psują zapaszczaiąc.
Pod kotoch przeć a dwadzieścia latiec podło-
żęć dosyć jest/ lecz by kłosa wielka a płodna
mogła ich wiecień osieść. Ależ toli Palladius
niewiaści włoskie mienią iż nie godzi się dzie-
wieć nasieć przekładać latiec/ a nigdy w cecnie
ale w lichu zawsze mają być. Powieda-
ją w niektórych stronach być gospodarze kto-
rzy o mienią plece tak wolno wpaść iż ich cie-
pło równe jest ciepłu kotochy nasiedzących/ tam-
że na onym piecu nasławi pierza/ kielko set-
cia kotochych kładą a czasom swych je obraca-
ją/ gdzież wiec z nich po dwudziestu dni kurze-
ta się legą z nienagła a po trosze wychadają
Jacek ku wyleżeniu nalepsze które od swiete-
go Grzegorza aż do swiętego Lamparta prze-
żatę kurę moga/ bo które przed tym albo potim-
ni moga nie radę się legą. Ku nasiedzeniu
kotochy nalepsze rocznice albo dwuletnie bo kto-
re starze/ albo co paznokty ich też nosy nie ostre

1 mają/ te lepiej się dla noszenia latiec godzą.
Nasładki tak opatrzyć aby wstawno wędnie
w nocy siedziały/ gniazda nie schodząc chy-
ba wżarają na wieczor dla iadła też piciu/
Trzeba też w kłoso dni latiecza przegładać
przewraczać pod nimi aby sierówno ogrzewa-
ły patrzeć też jeśli by zupełnie były albo tu w-
leżeniu godne/ co poznać gdy le na wodę pu-
ści/ bówiem proźne pływają będą a pełne wto-
ng. Proźne też latiec poznać kłose tu słonecz-
nie przysysze jest/ z latiec podługowatych a kłosi-
czystych samych/ a z okrągłych samice się legą
Jacek w których ma być zarodek w czterech
dni po nasadzeniu poznać przeć w słoncu prze-
glądać/ bo które tak czyste będąc latiec pod-
kotoch włożył to wimi a insepodło. Gdyby
też po wyleżeniu kurczęć nie było latiec zostalo
nie wyleżonych kładzie pod męga nasładki k-
raby ramiem trzydzięci nasiedziały a bo nad ty-
le/ nie ma być wielka ich liczba. Zatem
20 kłoraby ich mało wpległa przysadzają kurczę-
ta do kotochy która ich wiecień wodzi aby tak z-
trochę się wodzi/ latiec nieść po wtore nie o-
miesztala. Przez pierwsze piętnaście dni
na ziemi gdzie kurczęta jest mają podsymp-
piasć/ aby tak w twarzą z mienią kłuić w no-
sy się nie wraży. Nalepsza im karmia proso
jest albo iagły też kłol nie ży/ y drobne ziarno
pšenne/ kotochy też rady iedzą chrobaczki/
pšennice y wszelkie ziarno/ zwłascza kłol bar-
30 zo im służy chociaż ludzimi ciatami barzo pło-
dzi/ Od storka z iagody winnych zasnieć zają-
cie kotochy/ iako od przewarzonego troche ied-
mienią barzo moga y lapać wiecień miewają
o tym pisze Palladius. Wskode kurczę-
ta wywodzi do gnoju na słonie/ aby się tam pa-
prały/ bówiem słod rosta y męć biorą/ A gdy
już przyim porostu/ zwyczajie je za lufem cho-
dzić kotochami albo za kapłun/ aby maciorki
wodzić im się zabawiając noszenia latiec nie o-
miesztali. Nasadzają kotochy na nowie bo-
40 wim rychły albo późniejszy nie rady się la-
gą/ przez dwadzieścia dni pospolite się wple-
gają. Przy gniazdach nasiedzących ie-
lenim rogitem walczyć dobrze kurczęć/ bówiem ie-
go wonia weź y insep chrobaczki płodliwe
przeć zagania. Jeśli kchorze y insep zwierzęta
na kurę barzo ważą/ przeto trzeba je na noc
w ich siadłach zamknąć dla płodu/ a na takie
zwierzęta nasładki stroić. Chęć pisać
50 gdy kłosa chęć kurę wzgore siedząc baczyć
przypod-

Dzie w chędogich domach radzi mieszkać.
 W gołębińcach tedy drzewianych każda ko-
 mórka lubo przegrodzenie taką deską ma być
 zawieszane/która by mogła wpimować dla sła-
 dniejszego wymiatania/a w poszczodku ten a-
 bo odspod dziure tylko zostawić okrągłate-
 dy by gołębie wychodzili. **E**żeba też przy
 gołębińcach albo okolo nich zostawiać żer-
 dzy lubo grzedy pod daskiem/ na których by
 odpoczywali czasu deszczu y niepogody/ Za-
 leż tego naczynie na dachu domowym prze-
 ciw słońcu/ gdzie by siadały czasu pogody/
 Bowim ony na słońce radz wychodzić/a gdy
 chęć wczesność będą mieć nie radz się na in-
 miejscu przynosić. **E**żeba też iż potrze-
 ba każdego parze troiego/przynamieny dwoi-
 go gniazda/bowim to psak płodny/ieście le-
 dnych dzieci nie odchawa a już drugie iapcz-
 niawa/y owsem trzyczasem gniazda zapro-
 żni/przeto w tych wbytkich rzeczach przerze-
 czonnych trzeba im wczesność czynić.



Zako nowe gołębińce

osadzać.

Nowe gołębińce nie sa-
 dzay starych gołębi/ Bo-
 wim ony się wracają za-
 sie na pierwsze siadło/ Ale
 sadzay młodektore już pie-
 rze prawie porostą. Nie
 dyw któreśm nalep-
 gołębie nad in-
 ony nie trwają/ gd-
 ie z daleka obacz-
 ich z piwem w go-
 chlepkotke napel-
 ży/a Lipca/ Si-
 w ten czas rych-
 że nie daleko od-
 to poging/ W-
 że ie osadzać r-
 ściwby ie w ge-
 tnaście dni/a
 miesica aby
 ble wstąpił y
 miejsce zasie-
 wbytel czas
 dze y pica/ y
 iść a ieście

Nowe gołębińce nie sa-
 dzay starych gołębi/ Bo-
 wim ony się wracają za-
 sie na pierwsze siadło/ Ale
 sadzay młodektore już pie-
 rze prawie porostą. Nie
 dyw któreśm nalep-
 gołębie nad in-
 ony nie trwają/ gd-
 ie z daleka obacz-
 ich z piwem w go-
 chlepkotke napel-
 ży/a Lipca/ Si-
 w ten czas rych-
 że nie daleko od-
 to poging/ W-
 że ie osadzać r-
 ściwby ie w ge-
 tnaście dni/a
 miesica aby
 ble wstąpił y
 miejsce zasie-
 wbytel czas
 dze y pica/ y
 iść a ieście

1 ten czas nie daleko odleciawszy rych-
 mieszkańta winda.



Zako chować gołębie już

przynieszone.

Lode gołębie łacniej się zo-
 stają w gołębińcach w kto-
 rych się rodzą gdy tylko im
 żywności podawają/ zwł-
 cza tego czasu gdy na polu
 pastwy nie mogą mieć/ ta-
 ko zimie gdy śnieg y mroź wielki tam im trze-
 ba dostatku żywności dawać przy ich kocz-
 aby do czudzych gumien nie latały pożywie-
 nia sobie szukać. Kwiećnia y Maja latwie się
 na polu pożywić przeto też w ten czas lepiej
 się mnożą. **P**otarm ich własny iest
 psennicza/ grzech bob/wyła/ proso ber manna
 20 owa wstętkie zboże. **S**co param gołębi trze-
 ba każdego dzień sypać osma część kosa lubo
 miary ktora wlochy żowg corbis (my możemy
 rzec osma część wirtela) a tyle dwójce im da-
 wany gdy pafey na polu nie nadydą. **P**icia
 im też trzeba dać dostatku zwł-
 dla susey albo dla mrozu musily daleko do wo-
 dy latać/ tamże pod gołębińcami trzeba na-
 lewać w takie naczynie ku któremu by zlat-
 y owsem nasłusznienie ich iest mieszkanie blizu
 30 wody ciekącej dla picia y dla kąpania/ adyż
 rad się chędogo. **P**alladius pise iż go-
 sie mnożą gdy iest zimnia/ suso-
 robu często pożywiają. **E**cie
 kiedy... **E**cie też żądają psenni-
 ce albo proso... **E**cie też żądają psenni-
 w ktozby gdy takie... **E**cie też żądają psenni-
 im dawać/ nie tylko iż... **E**cie też żądają psenni-
 da gołębińców/ ale też y... **E**cie też żądają psenni-
 ku sobie przynosić/ jako mnożą... **E**cie też żądają psenni-
 40 dać. **E**drudzy mienią iż nie trze-
 karmien słodziej/ iedno dać im iest dostatku
 nie tak wżaraj jako na wieczor/ aby się ży-
 czały rano sobie potarmu szukać/ a czego by
 wednie nie dojadły/ aby na wieczor doma na-
 lażły/ wpać zimie zwł-
 trzeba y rano im sypać/ by śnadz do czudzych
 gumien latać nie poginęły pochwytane/
 gdy indziej potarmu naleś nie mogą.



Wb m

Prz q d

Wzrost opiekuna gołębiego.

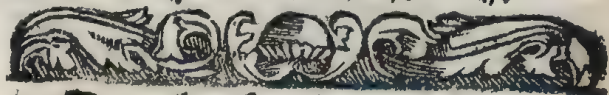
Kto sie golebmi opieką potrzeba żeby cze-
sto kocz y miejsca ich wymiatat/ a ich
gnoy osobno chowa/ ktorz na rola bar-
zo jest pożyteczny. Kannego gołębia aby o-
patrzat/ zdechłego aby precz wyrzucił/ kthore
by też były wafnawe a waleczne/ drugie kasa-
tace albo raniące takie ma oddać a na mie-
scu innym osobno je chować. **C** Gole-
bieta godne tu przedawaniu zebrawszy dosta-
tecznie karmić aby wstęły a pienie były/ kthore
tak wtuczysz chępli rychley przedać/ oddać y-
wszy je osobno gdyby już pierzmy porastaly/
karm je białym chlebem zmoczonym/ zimie
dwakroć a lecie trzy przez dzień/ wżarai wpo-
łudnie y na wieczor/ a te które już pierzmy do-
brze porastą wielkim zostawić w kocz y nogi
im polamawszy/ aby je tamo matki karmić
tuczysz/ drudzy im wyrzucić pierze z jednego
strzydła żeby nie wplataly/ thak że sie chowa-
jąc rychley tłuste beda uad inhe.

C Trzeba ich też strzedz od ptaków draple-
zących ktorz im barzo szkodzą/ iako są kanie/
i aserzgi/ sokołowie y inшы które mają siła-
mi chwytac. **C** Palladius też pisze iż go-
lebiom kchorze szkodzą/ koki y lasice y inшы ia-
dowite zwierzęta/ miejsczą kedyby ty zwierze-
ta chodzyły ma opiekun obaczac/ zatkierać
wagły y sciany opatrzac y zastawiac aby po-
nich wlażyć nie mogły. **C** Kucianerodzy
ti tu y owdzie rozmieszany przy koczach bro-
nia od lasic y inшы gadzin roznagitych.

C Ptaki wednie do gołębi lathaiate chwy-
taly lepem albo siatkami/ gdy lepał w noc y
wleci (czy poznasz po strzepotaniu w sploso-
nych gołębi) thamże z swiatłem przyśledszy
chwytac ptaka złego zatkawszy okno albo dzia-
re/ niedbałac chociaż by też gołębie wplata-
ły bo nazajutrz zasie sie zlecza. Przeto lepiey
otna zamierac dziure tylko zostawiając kedy
by mógł wleść gołąb/ a pthał inшы nie mógł
wlecieć ktorz w lata strzydła rozszerzyszy.
Miaż też gołębieta częste gabanie od wpo-
łow/ przeto opiekun szukać y bronić ich ma-
rjesto stare gniazda wyrzucac/ nowe a czy-
ste im scielac. **C** Czynną sie też gołębie-
tam pod wżyma krosty iakoby ospite które se
ostepiają zwlaszcza w kriejpczu Sierpnu/ ta-
kowie przedać albo pocić głowe wrzawszy/
gdyż tylko głowa sama bywa zarazona.

C Przenosić sie też na inше miejsce gołębie/
albo dla niedostatku gdy im żywności nie da-
waia/ albo też dla przestraszenia gdy se drapieżni
ptacy lubo szkodliwe zwierzęta gabaia/ przeto
potrzeba to ich opiekunowi opatrzac.

C Zmuchaia też samy gołębie dla starości/
bo tak mienią iż wiel ich niedłuszy dziewięci-
lat. Gdykto chce stroż ich w dom gołębi wcho-
dzi/ zawse ma z sobą czasow słusnych nierzo
potarmu przynieść y mówić nierzo tu nim o-
byczajcie swym/ aby go ślad poznawszy nie tak
ploche bywały. Nacznie też w kthore im lecie
wode dla picia tak ma być z wirzchu zerdzia
albo laskami obwarowane/ aby tam wstęch
gołąb wleść nie mógł thylko głowe dla picia
wstępnie/ a thak wode tu picia zawse chędo-
ga mieć bedą.



O pożytkach gołębiow.

Ad gołębie (pise Varro)
niez płodniestwego/ bowim
przez dni czterdziest iase po-
cznie/ znieście/ wpleże y wy-
chowa dzieci/ a to czyni ma-
ło nieprzez czasy rok chyba
żmnie przestawa aże do Marca kriejpcza/
Dzieci miewaia po parze raz albo pęć y wie-
cej do roku/ gdy mogą mieć karmicy dostha-
tek/ a gdy dosthatku nie mają thedy iacy trzy
kroć. Dzieci gdy dorostą a moc wermą y z
swoimi matkami sie płodzą/ wśakoż pospo-
lite doswiadczenie test iż aże po pęci miesiecy
a nie pierwey iace miewaia. **C** Wiesz
gołąbiat barzo jest zdrowe ku potarmu sma-
czne. **C** Gdy ich dobry jest thak na rola
gdzie sieia iako y do ogrodu gdzie frzępy ro-
są/ a może być rostrzagan kthorego ktholi cza-
su gdy iedno co sieie albo sadzi/ chociaż y in-
dy. A wiedz to iż ieden kof gnoy gołębiego
tak wtępnia na roli iako ieden woz inhego gno-
iu tak iż czaje stajanie roley dwadzieścia kof-
mi dobrze bywa na gnoiono/ gdy pieć przyło-
ży to iest czelepiecy/ a gdy trzydziest kofy uż-
to nader nalepiecy/ gdyby relami rowno roz-
trząsnawszy z żarnem posianym spolem za-
wloczyl. Wiedz też iż trzy pary gołębi przez
rok wtępnia ieden kof to iest ieden kof gnoy
gdy gniazda beda wnetrz gołębińca y cze-
sto wymiatany/ a im więcej pastwy mają/ z
kocia



Potca nie często szukać żywności wylatając 1
tym wtecey od nich gnoiu wezmiesz/ bowiem
często na pastwie wylatając gnoy tracią.

D Drugi pożytek z nich powiadać/ iż gdy
by ie przeniosł z iednego miasta albo zamku
do drugiego/ tedy list v ogona albo pod skrzy-
dłem przyniósłaby iakoby inshy posel hnet na
pirmie miejsce z kąd wyniesiony przemiesie.
Pise Palladius iz oni za soba drugie przyni-
biają gdyby tymnem zawsze byli karmineni/ a-
bo też gdy stawy v ich skrzydłach balsamem tzo
che pomazal. /./.

O fruwających albo sinogazlicach.



D La sinogazlic także ma o-
sobny gmach budowany
tak wielki iakoby chciał wie-
le ich chować/ iako gołębia 40
włochy działać tho iest aby
drzwi były/ okna kratkami
gęstemi zasłonięte/ żerdziami przyscianach
albo grzędach chociażki na których by siada-
ły. Miejsce też na to nagotowane na którym
by sie pasły/ gdzie też ma być zawsze woda czy-
sta. Wpennice suchą radą iedzą/ z mieszkani-
em ich trzeba gnoy często wymiatać y chędożyć
by sie nie pożyrały/ tenże osobno chować/
bowiem dobry jest na rolę. Ku tłuczeniu ich 50

nałepshy czas około żniw/ które też czas na-
lepien sie plodzą/ a w ich plodzie nałepshy po-
żytek. Wthasnicy około Cremony lecie siatka-
mi płochę sinogazlicę chwytają/ żywe w gma-
chu iakimi iasnym zamknawszy profem tuczą
ile zieleć mogą/ każdy dzień czystą wodę dawa-
ją tamże aż do żniw chowają/ a tak po pięci-
set y owsem po tysiącu tłustych przedawając
pożytek stać wielki miewają.

Ptaki ku tłuczeniu/ iako ia/

rzebie kuopatwy ciętrzenie y inshy/ kto-
rym obciążaniem chować.



Taki przereczzone y inshy k-
to by chciał chować tuczyć/
aby ie drożej przedać/ ma im
wziąć sadz iakoby domek
zamknięty tak wielki iako-
by wiele ich chciał chować/
z wierzchu gontami albo sietką wielką przykry-
ty/ w tym domku mają być drzwi bardzo niskie
czoby tylko tam wleść mógł ten kto by im da-
wał iść/ okienka też rzadko a małe przez k-
reby drzewa żadnego zielonego ani pthałow
inshych nie widać/ bowiem oni siedzący patrzy-
jąc na the ptaki siestniwszy sobie chudniełoby
a młoty. Światła też tak wiele im wpu-
ścić coby iedno potarm piec albo gdzieby sie-
dzieć mia

Dzieć mogły widzieć. **E** W scienie maia 1
 być nabite kółki albo grzedy nagotowane ku
 siadaniu ptakom/ albo dwie żerdzi ku scienie
 pohyłe przystawionym namiezać poprzeko grz-
 dek iako czynią ku wlepaniu siat. **E** Drzwi
 też y okna dobrze obwarować aby tham za-
 dna myś ani łasicza choć insha besthia wleść
 nie mogła/ w ten domek ma być woda cieła-
 cza rymentą albo rurą wpuszczana do kory-
 ta gładkiego (aby thym łatwiej mogło być 10
 od mulu nycarto) i też wąskiego aby sie nie
 łatwie zaplugawilo/ a thak przyprowadzić aby
 czo im zbedzie wody druga zaśie rurą precz
 wypiegło/ by sie ptastwo błotem nie brudziło
E Zarzebiać ku polarnu dawać tłucz a-
 bo ciasto z fig tłuczonych a z otrąb/ zmieszaw-
 szych. Innym ptakom jarno sypać kłosego ra-
 dnien z przyrodzenia pożywaia. **E** Dwa-
 dziescia dni przed tym mizliby chciat brać na
 targ iarzebie masie karmić ciasthem subtil-
 nym/ a gdyby ie miał brać z tego tho koteza
 napędz ich w inshy kocioć mnienszy/ thamże ie 20
 na światło wyniosszyć obieray tłuste/ a nie za-
 bnyay przed drugimi by snadz ich bicie drudzi
 widząc strwożymy sie/ zaśie nie pochudly.
E Pożytek tego ptastwa jest iż kupimy ta-
 mie chude/ możesz drogo przedać gdy sie wchu-
 tzą. Sobie też panu y gościowi możesz wczas
 wczynieć gdy potrzeba.



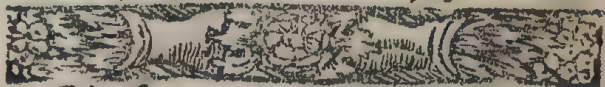
O pszolach a o rybieraniu

ich miejsce słusznego.

Mieścieu godnym pszolam 30
 thak powiada Palladius iż
 maia być stawiane na oso-
 bnym miejscu w ogrodzie
 tam gdzieby słońce docho-
 dziło a wiatry zimne nie
 skodzily/ przeto ciche ma być miejsce/ bowiem
 Vergilius piše iż wiatry im wadzi prześl-
 dzając aby z robotą swą do domu nie przicho-
 dziły. **E** Nie daleko też od domu gospo-
 darskiego maia być/ aby tak od złodziej były
 wolniejsze/ y od bydła inshogo obronione.
 Gdzie by też było kwiecie dostatek na zieli a
 bo na drzewach/ theo cie sam rozum nauczy
 wczynieć/ Drzewa thakie nasadzone lubo na-
 szcepione maia być z strony polnoey/ Tamże
 też stół albo row iaki w którym by miała wo



da była. **E** Zarro naucza iż pszoly ma-
 ia być stawiane na miejscu miernym/ gdzie-
 bylecie był chłód a zimie słońce zagrzewało
 zwłascza przeżiw oney stronie gdzie słońce
 zimie wschodzi gdzieby też nie daleko miejsce
 było zład by pastwe miały i też wode czystą.
E Vergilius przydawa iż przed ich mieszka-
 nim maia być drzewa zielone/ a w wodzie sto-
 raby tam była stojąca lub ciekąca maia być
 poprzek kłodziny wyrzbowe lubo wielkie kamie-
 nie na którychby pszoly odpoczywać mogły
 a przeciwnie gorącemu słońcu skrzydła rossi-
 rzać. **E** Palladius też piše iż dla łasczo-
 rek albo inshych gadzin które w hule lażę im
 skodzą/ trzeba pod hulmi stawiać kłocki albo
 łacie podstawniki dobrze uglądzone/ ieden o-
 podal od drugiego/ aby tam tego godziny nie
 mogły sie wemknąć. **E** Vergilius piše iż
 owce y kozy niemaia bywać blizu pszelnika
 dla poplugawienia kwiecie im pożytecznego.
 Takieź kromy/ bowiem rose otrząsaia y trawe-
 młoda depczą/ Bronić ich też od łasczorek/
 łaskolek y inshych ptaków im skodliwych/
 Chronić ie też od smrodu/ andlu/ błota y łaskich
 kółwie inshych rzeczy smrodliwych.



Takie maia być hule
 pszolam.



Dalladius pise iz hule sa nate
pise z samey skory swiezo zlu
pioney z drzewa bowim tha-
kim ani zimno ani gorace
natury nie odmiema. Do-
bre tez z drzewa wydzyane a-
bo tez y z dest miassych slozone a gdyby y te
nie mogly byc tedy z wirzbowego pracia tako
by kope okraglo maig byc vplecione z gliny
vthoczene sa nagorpe bowim zimie rpyhlo
zmarzga a od goracego slonca tez sie rospa-
laia. **E** W hodzenie pcyolam do hula ma
byc ciasne ktorymby ani zimno ani gorace
zbyt nie wychadzalo to zawpe ma byc prze-
ciw sloncu zwlaszcza zimie a w iednym hu-
lu moze byc dwoie lubo troie iz gdy by iedne
dziure pcyoly osiadly tedi inha drugie mogg
wynisc ale ty dziurki maig byc ciasne tedy by
tylko pcyola wla sa bowim od zimna wcho-
dzacego dziurami przestronmi bedzie sie zi-
mie miad zsiadae zasie lecie od ciepla bedzie
sie rospuszezal ta oboia rzec pcyolam barzo
skodliwa. **E** Gospodarze czasow insych
iedne iacy dziurki srednia zostawiaia po-
szod hula abo troche nizy. Treba tez wie-
dziec iz na wielki rop pcyol wiechege the z wa-
trzeba a na mieny mienyszego bo aczkolt
z m alego hula czesciey roie wychodza wsa-
koj w malym hulu dwa sie roia niezgodza.
Wysokosc lubo dlugosc hulow ma byc na
postora lokcia chotia y na dwa czasem pcyo-
losc na dwie piedy mieny abo wiecey.
E Jeden gospodarz doswiadczony powia-
dal mi ze hule z dest slozone na czterzy grani
lepsy sa nizli wydzyane okragle a lewiey aby
nie staly ale lezaly od wirzchu ku dolu trocha
pochylo tak aby iednego przodek mogl sie we-
sprzec spodku drugiego chak izby od oboiego
dna tal wirzchniego tako y swodniego mogl
byc miad odbieran gdy by potrzeba. **E** Prze-
da im dnie maig byc dwie dziurce srednie a
w iadnym iedna kthorem by pcyoly iedne w-
chodzily drugie wychodzily. **E** Powiedal
tenze gospodarz rzec doswiadczoneg iz pcyo-
lo sepiey robia w hulu ciemnym nizli przezrzy-
stym tak izby staly wshpette byly ze w sad vth-
lane czego dokazuje sama ich natura bowim
pcyoly na zimie kazda rospadline wostiem
zalepiaia dziurke tylko maig tedy wychodza
zostawiaia.

Zato sie pcyoly robia.

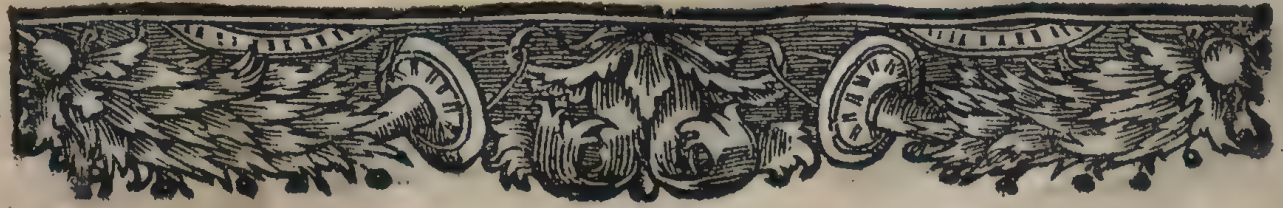


E zoly robia sie iedne i drugie
czasem tez z mieny wolonego
iagnile go tako pise Varro/
ale tako to bywa mieny o tim
Vergilius pise iz Archadus
nieiafi naprzod then obcejan pcyol robienia
wynatal. Naprzod wczynia takoby komo-
te ciasno zrebila na czterzy grani o czterech
scianach ciasnym tez dachem pochodustym
przypieca oina tez czterzy pochoduste ze wsh-
tlich stron aby wiatr mogl przemienac Na-
tawshy iunicza we dwu lath gardlo awiaza-
wshy y no drze zaskawshy gwałtem ualczami
bing aze zdechnie potym wywagrzysz na-
tkaig wsh tymu y lasowy swiezych a tak cza-
to wlozga w on grab ciasny ale to w then czas
dylalaia gdy naprzod pocyna wiać wiathe
Zephirus to iest poli sie iescze taki nie roz-
lenieia abo poli iastoka nie przypieci a gila-
zda sobie nie buduje tamze wiec wilkosc wo-
nym miesle wolno zagrzawshy sie naprzod
ch obali plodzi bez nog ktorym potym nogt
przypieca potym strzypila zatym wiec wigo-
re sie wproia.



Zato pcyoly dobre poznac
na kupienie a tako ich szukac.

E c Wiedzy

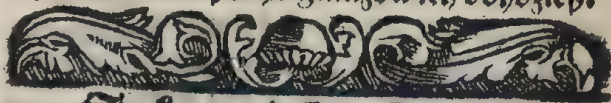




N Jedzy pszolatami nalepne by
waia male/ pszrawe/ a oble
Szuba też kupconu wiedzic
ieszliby zdrowe albo chore by-
ty. **E** Zdrowe potym po-
znae/ ieszli wiele ich w roni/
ieszli gladiet a lsnage/ a robota ich to iest wa-
za rowna iest y gladiet. **E** Znak zasie cho-
ruch ten iest/ sa li kosmate chropawe a iakoby
prochem przytrzezmone. Ma też kupiec oba-
czyc ieszli ich psznr vle/ czopozna okiem dala
daige/ albo vchem dzwieku v dury sluchage/ 30
albo też gdy ich wiele albo malo wchodzi y wy-
chodzi. **E** Kto le chce z iednego miestca
na drugie przenosic/ trzeba tho z dobra bac-
nosci czynie/ czasy wiedzic ktemu godne/ ta-
kiez y miestca im przysluszne. **E** Czas prze-
noszenia na wiosne lepsi niz na zime/ bowim
na zime trudno sie zastac maig/ y owym cza-
scho vcietaig gdy ie z dobrego miestca gdzie
mialy pastwy dosyc na podleyse przeniesiesi.
E Dostaway też pszot lepiet z bliskiego sa-
siedshwa nizli z dalekiego/ by snad z daleka
przewiezionych nieprzypytlosc powietrza nie
obrazila. **E** Chceszli ie z daleka miec masi-
te w noc na sobie nosic/ nie odwierac ich też
ani shawiac aze na wieczor przysly albo na
noc we trzy dni potym obaczyc ieszli po tro-
se albo gromada z hula wchodza/ bowim gdy
gromada tedy vciec precz cheza/ wbatoz pise
Palladius iz pszoty nie vcietaig gdy lamem 50

1 albo gnoiem ciecia psworodnego dziury te-
dy wychodza omazesh. **E** Kriejczia krie-
tnia (tenze pise) tak mas pszot hula/ a iest-
li z bliska sa albo z daleka/ tak mas poznawac
Wiez z soba glinke albo iaka insa farba w na-
czyniu rozmazong/ biez do stoku albo do wo-
dy gdzie widasz pszoty pynacze/ pokrop ie po-
grzbiecie/ ieszli ze ony farbowane rychlo sie
zasie do wody wtoczga/ znak ieszli iz nie daleko
mieszkaiq/ tu ktorym latwie mozesz przysc za-
nimi idac/ Ieszli zebny nie rychlo sie wtocily/
10 znak iest ich dalekiego mieszkania/ kthore nap-
dziesz tym obyczajem/ wrzuci treske trzcinna
ze dwiema rzlonkami lubo kolankami z obu-
dwu stron/ a zerzgnawsy na boku wypusc tham
troche miodu polozi ich filko przy wodzie tam
gdzie pszoty pynq/ a gdy ich tam filko wnidzie
zatlay dziurke palcem/ tylko iedne wypusc za-
ktora lecza bregay a ona cie do swego mie-
skania dowiedzie/ a ieszliby oney dozrzec nie
mogl/ tedy druga wypusc tamze nadrodze/
20 a ieszli y ten nie dozrzysz pusc trzeci etc. aze
widy po nich mieszkania ich dopydziesh.

E Drudzy niezo miodu rozmazawsy w wo-
dzie stawiaig w takim naczyniu przy wodzie
tam gdzie pszoty dla picia bywaia/ a tak one
skostowawsy potym drugie z swego miesta-
nia za soba przwabiaig/ za ktporemi (gdy sie
ich wiele naleci) idac gniazda ich dopydziesh.



Jako pszoty chowac

y zachowac.

Dzy mieszkazu gdzie pszoty
chech zachowac/ sharasy sie
rozumem iakoby mnostwo
kwietcia bylo tak na z olach
ialo y na drzewach/ iola też
miej iakoby lebiotke/ czabr/
40 thym/ macierzg dufte/ siyolki/ maiora n/ kosa
ciec albo mleczykowie/ narcys/ safran y inhe
ziola woniey y kwiatow slodkich/ Roza th eż
lilia/ rozmaryn/ Wiedzy drzewy brzosknie/
mgdaly/ rablka/ gruski y inhe iagodyzshie
slodkiego a nie gorstkiego owocu drzewa/ 3
lesnych też drzew modrzew/ buk/ bursban/ cedry
lipa/ z ktorych wdzieczny miod bierzga/ Dab
a cis mozesz opuscic/ bowim z niego miod by-
wa niewdzieczny. **E** Barro pise iz pszo-
50 ty rady lataig na rozga/ macierzg dufte/ bob
mak/ groch





mał/ groch/ socewicza/ a nalepszy wrzós na
zdrowe pszoli/ bowim nań latać od wiosny
poczawszy aż ku świętemu Michału/ Cho-
rym lepak pszele ziele barzo zdrowe/ a ku mno-
żeniu miodu tym nalepsze. Przy pszoliach bli-
sko wody czystą dla picia potrzeba mieć/ cze-
kać w jedno miejsce albo stojąc/ jedno mia-
ła/ na dwa albo na trzy palce głęboko/ po niej
mała pływac rozdze albo takie skorupy/ na któ-
rych by pszoli siadały dla picia/ woda ta ma
być czysta/ bowim taka ku mnożeniu miodu
jest pożyteczna. **C** Ale iże wśelkie powie-
trza zamieszanie jako deszcz/ grad/ wiatry/ zim-
na/ bronia im daleko wylatać na pastwie/ prze-
to nagotować im pokarm ich blizy/ by snadź
miodu już zebranego nie trawili/ ako hula-
tę indziej pasen swych hulow nie opuścili/
Przeto niektórzy gotują im y dawać figi w
wodzie warzone. **C** Drugi wode miodu
warzonego przy hulach stawiać nakładają w
nie czystey welny/ ktorą by pszoli zsać nie
opili sie barzo/ albo żeby na niej siedząc nie po-
toneli. **C** Drugi figi z rozynkami klu-
ką a tak roż wodniwszy jako kase tam stawia-
ją gdzieby pszoli czasu zimnego zaisć albo do-
lecieć mogły. Czasu wiosny iże lata gospo-
darz albo opatrznik pszele ma dogledać huli-
raz albo trzy przeż miesiąc/ aby z nich wyczy-
ścił plugawosć y chrobaki/ a cho czynić oku-
żać je z nienagla. Ma też obaczyć aby
wiele krolow albo matek tam nie było/ bo cho

1 jest rzeczą nie dobra dla niezgody. **C** Psze
Menecrates y Vergilius/ iż trafia sie w jed-
nym hulu matka lubo krolich duoiać/ Jeden
czarny drugi pszawy a ten bywa lepszy. Prze-
to czarny ma być zabity/ bowim przeciw dru-
giemu sporny bywa/ niezgodę czyniąc mie-
dzy pszoli a tak psze pożytek/ bowie z cze-
ścią pszoli wciela/ albo jednak z drugą swą
wygnan bywa. **C** Księzca Mała pszoli
sie rość poczynać. **C** Na końcu plastrów
10 rodzą sie pszoli wietrze chore mnodzy ludzie
matkami być mniemają/ Greci żową oestros
naszy tranekami/ te Palladius radzi pobić/ bo
wiew swym wypabianim niespokojność czyni
nią pszoli robacym. **C** Czasem sie też
tam y motylce zalagają które też mała być
gladzone. **C** Na początku Listopada z hu-
low plugawosć podmiatać/ bo sie ich zimie
odwierać nie godzi. Ma też cho być w dzień
pogodny a ciepły/ a tam gdzie reka dosięga
nie może wymiatać pierzym piata wielkie
20 ktoreby twarde były jako są strzydła. Zham-
też potrzeba wszystkie skaly albo rospadliny kto-
reby wnetrz hula były glina z wolowym gno-
iem zmieszana zamazować/ z wirzechu też przy-
kręć mirzwę/ lubami albo czym innym jako-
by dachem/ aby tak od zimna y od niepogody
wolniejszy były. **C** Dobry gospodarz wie-
żęca Wzjesnia ma stare hule oględownać/ kto-
reby pełne a ciekłe były/ ktoreby sie też lecie-
30 nie wyroili te przedać albo pszoli pobić/ miodu
albo wosku nadziać/ iakoż o tym niżej o-
pisano będzie. Może też (jako doświadczeni
powiadać) w hulu na stronach naczyń po-
chylo wierzianych dziurę małych a to lecie/
ktorem by tylko pszoli a nie laszczorki mogli
wchodzić y wychodzić. A na zime je zasie gno-
iem wolowym zalepiać. **C** Gdy też pszo-
li mało miodu mała/ co poznać z lekkością hu-
la/ albo gdy tam narzysy/ albo czyniwszy w
40 poszczod hula mała dziurę wetknie tam che-
dogi prątek/ musis przyłożyć im miodu dla
żywności/ albo kurczę bez soli pieczone/ albo ia-
kie inne mięso. **C** Bedzieli pełny hul zo-
staw gi tam na swym miejscu. Bedzieli pro-
zny zchoway do domu na miejsce ciemne le-
dyby mysy plugawstwem albo gryząc nie za-
sko dziły.



O skutkach przelechy/ a iako

ich bronić albo je naprawiać.

Aby mocniejszy przelechy filne
mglistym nie były/ trzeba
opatrzyć. Przeto mgliste
mądrzy osobno odlatują/
albo ich matkę zabijają pod
moc insey do drugiego hu-
la sadzą/ a gdyby chore z sobą często wal-
czyły dobrze je kroić wodą miodową/ a tła
nie tylko i w alkii przestają/ ale się też iedną z
drugą liżać będą/ a iestże lepszy gdy je pokro-
pią samym miodem dla którego wonienych ch-
dzą się spolem w spokoienie małą posposu pi-
ją. **E**dyby też z hula często wychadza-
ły/ a wiele ich ginęło indziej zostawiać/ trze-
ba je podkurzać/ w klasie przy hulach blisko do-
ła woniać/ zwłaszcza z hym/ a przele ziele.
Edyby też od gorąca zbytniego albo od zim-
na nie ginęły trzeba opatrzyć. Przeto gdyby
te gdzie nagły deszcz albo zimny zaskal tak iż-
by pod kroplami za martwe leżały/ zebrały
je lekko w takie naczynie postawić w gmachu
ciepłym/ a potrzebując je popiołem lekko-
gorącym wsypać/ wieczny ciepłym nizi zim-
nym/ wyłożyć je lekko z onego naczynia/ tak
iżby się ich resztkami nie dotykał/ nie daleko hu-
la aby tak na słońcu ożyły do swego się wro-
ciły mieszkania. **E**dyby też przelechy cho-
te były/ czopoznań po tych znamionach/ bo
wim chore insey barwy postawie miewaia/
chudość ich ciała wysusza/ a iakoby dechle-
taznie/ drugie iż z hula wypychają/ albo się sa-
my przy drzwiach nogami wlepią. **E**am w-
nagrzewburzenie ich bywa/ zdrowe z choremi
walczą/ chore lepać iakoby od głodu albo od
zimna zemglale zlenię. **E**am więc sumi-
chac iako wlepie/ albo gdy woda burząca che-
ści się/ albo gdy płomień w piecu palący be-
łoce. **W**ien czas okurzać je woniającim ta-
dźdlem/ kładz do nich miod w chrześnianych
trestkach/ przymieszać nieco prochu z gale-
musłatowych/ albo kładz suchą różą albo stu-
li młosa pieczonego/ albo rozynki. **E**hymu/ ce-
tropium/ centauream/ albo korzenie ziela k-
te z ową amella kładz w wino woniające sta-
wiać przy drzwiach hula w naczyniu.
Eo ziele amella rośnie na łąkach wodnych
zwłaszcza przy rzekach/ z dala ma gęste iako
las a liście je bardzo się krzewiące sprzą/ twia-

też tego jest iakoby zioły/ a smaku w ościech
przytrego. **E**dyby też zaganiać od przele-
chów/ iakoby insey gadzine im podobną/
ptaki też skodzące zaplośay kłopotkami albo
kolatami. **E**dyby też w Marcu cho-
roby na przelechy przychodzą bowiem one z prze-
morzenia w zagłodzenia zimny na kwiecie na-
przed wychodzące/ chore pospolicie gorzkie
bywa/ padając chęćwie z nich wlepią iako-
by legunka swym obyczajem miewaia/ a tak
nie bedzie lekarsko wiele ich pomrze.

Edyby też temu dawany im z ostrym winem
starze ziarna pomagrowe chłodno w na-
czyniu takim. **E**dyby też między nimi oba-
czyły osowiały albo skurzone wiele też zdech-
łych z hula wyrzeczonych/ podawany im w tre-
stach tricianych miod z prochem gallasowym
zmieszany/ albo im lepy suchą różą wwarzany
Nadawbyłko potrzeba częściej plaster waz-
prożne/ których przelechy je ich nie było dosta-
też napelnąć nie mogły/ ostrym nożem okra-
wać tak iżby się wbył plaster nie poruszył/ aby
poruszone przelechy mieszkania insey nie musi-
ły pukać. **E**dyby też wieczny robili na
miod nizi na wazę albo na plod dla obfitho-
ści kwiecia/ tedy trzeciego dnia zawię-
w hula zatykać a nie dopuszczać im wych-
dzieć/ tedy wiec ony praczą swoje ku robieniu
wazzy dla plodu obrota. **E**dyby też kwie-
tniowe dni przychodzą/ opatrzyć pilno hulo
aby wbyłke plugastwa wymiot/ których się
ziemi namnożyło/ chrobaki i mole w paiecz-
ny/ chore plasty wazzy zaprzęgać pożytku w
nich niedopuszczają/ **E**atleż y motylic które
z łajen swych chrobaki plodzą. **E**dyby
glodzenia motylic tła wypisue Palladius/
postaw kółek albo insey miedziane naczynie
(czoby iedno wysokie a nie bardzo syrokie)
miedzy hule/ w tymże na dnie postaw świeca
zapaloną ku której motilice będą się schodzić
a około płomienia latać/ a tak dla ciasności
naczynia od płomienia blisko strzydła im
ogorają a same na dół wpadną. **E**atleż
chodzenie hulo często ma być przez lato aż
do jesieni. **E**dyby też wółowy nie tylko iż
pożyteczny jest wilgotny ku mazaniu hulo/
ale też y suchy ku zdrowiu przele-
cho chce do przelecho na takowe
dzieć ma się w czystości zaci-
trzeżwi/ aby też czosnkiem ce-
wał/ ani żadną rzeczą którą przytło tr-
nie śmierdzi.

O żywocie/ naturze y o

domciności pszół.



AJe tak są osobliwy natu-
ry pszół jako ludzie/orto-
wie y miodzy ptacy/ ale w
towarzystwie mieści się y
robota. Właściwież nauka
swoja y domciność/abouim
w domu robota/ a krom domu ywoności hula-
ta/ żadna z nich na mieściezu plugawym a
smierdzącym nie siada. **E**A gdyby sie nie
kiedy po powietrzu wzbijały/ wtedy dzwoni-
nim albo takim brzękaniem w gromadzie ie spg
działy/ za krolew albo za matką swą idą kiedyś
kolewiel leci/ y wspomagaia go gdy sie spratu-
le/ a prawie go nośa gdy latać nie może/ tak
tego zdrowia śanuią. **K**A iż same robo-
tne są przeto nie robotnych nie nazrzą/ dla te-
go trąty gwałtem z hula wyrzuczą/ gdyż o-
ni tu robocie miodu nie nie pomagają/ pracą
ich trawia/ przeto ie gromada gonia wy-
dławi y hula. **E**Wszystkie dziurki kiedyś ko-
wie bywiatr między plasterki wychadzał zale-
piały ledneś dziurki kiedy wychodzą zostawia-
wpy. **E**Jakoby w wonieże tak żywa/ ledne
spig drugie czują. Wszystkie pospolu robota/ a
gdy ich nazbyt sie narodzi/ na drugie miejsca
tu mieści się wysłata/ Wiedzy nimi wodze
wstawia/ czo naglesniech/ aby za nimi bli-
jało za trebaczym/ zwłascza w ten czas tho-
czynia gdy między sobą znaki albo godła wal-
ki lubo pokoiu miewaia. **E**Żywoność bierzą
pokarmu z drzewa które zową malum puni-
cum/ a z asparagu które v nas gromowym
zielnem zową/ Z oliwne^o drzewa miod ale nie
prawie dobry/ a tho we włoszech/ v nas inby
maia pokarm z bobu/ pszelni/ z korbasow/
z kapusznego kwiecica wosk bierzą y pokarm/
thakież z gruszel y z iabloni/ z matu wosk y
miod/ z inzego kwiecica nieczto bierzą tu po-
karmu a nieczto tu inzym rzeczam/ bowim z
jednych kwiatkow bierzą miod wodny iako
z tatarki/ z grochu. z drugich gesty iako z ro-
zmarynu. **K**Zwrzосу miod dobry/ z tymu
nalepny iako pise Varro. **E**Vergilius po-
wieda iż ony z wosku czynią sobie w hulu iako
by palace iez budowanie misterne/ **E**Eza-
stho theż pszół po skłach kamiennych bła-
dzac skrzydła sobie odtręcaia. Drugie theż
gdy wiele na sie nabiera pod brzemieniem

1 idychaia. Zhaia chee tu robocie y tudziata-
mu miodu maia/ iż też sobie żywot malo wa-
ża/ a trockiego żywota są iż thelko do siedmi
lat żywa wpatkō ich rod wieczny jest.



Kiedy a iako sie pszół roia

a iako ich wyscie przewiedziec.



30 **A**rrro pise iż gdy sie pszół
sejzliwo miodu zarodzą y
wychodzą/ tedi ie stare na-
inse mieści nie wypuszcza-
ia iako wlochowie czyni
gdy rozmnożywszy sie bar-
zo/ syny swe do innego miasto tu mieści
wysłali. **E**Wyroienia ich iest dwole zna-
mie/ Pierwe gdy kilko dni przed tym zwłaf-
ca przed wieczorem wiele ich przed hula wycha-
dza a przy dzimrze kiedy wychodzą wllab sie
40 zwinąwszy zawlebiaia. Drugi znak. Gdy już
cheża albo poczynia wylatać tedy beczą bar-
zo nie inaczej iedno iako gdy sie wonsto ru-
chabienie y smer bywa/ a które wylecą na-
przod oblatuią okolo czełaięz aż by sie dru-
gie zgotowały. **E**Vergilius pise iż cza-
sem theż pszół na wałke wychodzą ale gdy
dwu krolu w iednym hulu maia tham bywa
niezgoda krolow z ich rotami/ A tho poznac
gdy po powietrzu lataie brzęcia iakoby trą-
bica. Zam wiec lataia iedna druga tręca-
50 **E**c ill iac/ mied-



1000 / mieczgę strzydlami / żądla iakoby o-
strzgać wmyślaię / a okolo swego krola zgro-
madzaię sie dzwiecezga barzoż nieprzyjacielmi
sie potylaig / tam bywa wielkie beczenie / sum
y iakoby bitwa wpadaig często na ziemie hu-
mię iako gdy grad spada. Sami też krola
wie między woski smiele sie potylaig a nie
prześciag sie spierać aże ten abo ow zwycięzo-
ny ulec musi. **C** Wszakoz thaka walka
hnetki przestawa / gdy troche prochu lubo pia-
sku między nie będzie wrzuczone / a thak gdy
luz walle rozewiesz a obu krolow dostanieš /
czto podleyszego zabij / a lepszego w hul wsadz
C Ktore tak rozeznasz bawim ten lepszy iest
iakoby żłoty farby a gladki. Ten lepat go-
ry iest ciemniejszy a iakoby chropawy.
C Wychodzą też niegdypczoly dla luboua
nia iako pise Vergilius / gdy wyleciałszy bu-
lata sobie pa powietrzu / tho chcešli powstę-
gnąć maš krolowi ich / strzydla przypnać a-
by tak wysoko nie mogli latać. **C** Palladi-
us wypisuje znamie przyszłego pczol vtecz-
nia iż dwa dni przed tym abo trzy barzicy sie
burza y wiecey beciga / to mozeš pobaczyć gdy
vcho nałożysz ku hulowi.

Jako pczoly wyroione

zebrać y zawierać.



S Dn stroż pczeli obacz y ano-
1000 pczol lata po powietrzu
hnetk ma między nie płasć
rzuczać / abo nieczym glo-
sno brząkać aby zleknęły
sie daleko nie zaśły / ale żeby
sie gdzie blisko zawiesily / a gdy obacz y gdzie
sie posadz y / tedy przypwiazawszy na żerdz ro-
dzek dzrewa abo ziela w którym sie ony kocha-
ig / nad nimi zawiesić. A gdy na tym wbytkie
vstęda zchylivšy na ziemie postawić hul nad
nimi w który samy wnidą. Tenże wiec gdy
przypdnie wiecior postawić na miejscu gdzie
ma zawęś stać. **C** Abo inaczej mieć na to
mały hulit / lubu ktori pokropivšy wonnym
winę podnieść na żerdzi między pczoly gdzie
sie zawiesza tam ony samy wnidą abo iednal-
musz gdy ie będzieš podkurzał / a ziałyš ie
postaw pod iakie przysłcie a nabvšy dru-
giego hula wychędożyvšy czystie / winem po-
kropić a wnetrz potrzebę włos / im koprem abo

1000 iakim zielem wonnym z trocha miodu / posta-
wie nad on hulit mały / dno wylawšy wvz-
chne zwiętego aby tam weni przešly abo sa-
me abo dymem przymuśone / a thak wiecior
na swe gi miejsce postawić. **C** Bedzieli też
gałg cienka na ktorey sie pczoly zawiesza mo-
ze ię osthyr y naczynim lekto vrznać / a na
dot spusciwšy w hul czysty wsadzić iako wy-
šey nauczone. Nie mozeš też być czasy ro-
lednym razem zebran mozeš potroše znosić /
a każda częś ich pod hul podkladać etc. **A**
gdy nż krola ich lubo matkę między kthorę
częścię napdziej / gdy go w hul wsadzisz wby-
kie drugie ku niemu sie zępd / chocia by też lūz
w iakim drzewie wydupniał y abo wydzia-
nym vsiadly tedy wnidą w on hul gdy gi nad
nim zawiesisz zwięsz nad dziurę kthorę
wychodzą y wychodzą pczoly. **C** Zestli-
by dobrowolno nie chciał y tedy wpręawšy
z drugiey strony dziure niemałą do one^o drze-
20 nia zespodku lepodkurzać a tak wbytkie wni-
dą abo na rozdzi na żerdzi abo w hul nad ni-
mi zawiesiony iako wyszcy wypisano.
C Gdyby theż na iakie ziele wpadly snadno
ie zebrac z ziele w iakę płachte czystę a za-
nieść do domu / abo tamże w ol wsadzić a wie-
cior na swe miejsce postawić. **C** Gdyby le-
pat wysoko sie zawiesily na drzewie thak iżby
ich trudno dosiadz / thedy ie strząsać długimi
żerdziami obinaig / aby tak na ziemie spada-
30 ly etc. **C** Palladius uczy iż stroż pczeli w
ten czas gdy te rzeczy sprawuie / ma być czysty
od wszelkley plugawosci / aby theż z niego nie
czuchnela żadna rzecż smrodliwa ani kwa-
śna. Ma też mieć hule gotowe nowe a czyste
wychędożone / w ktoreby sadzał nowe roie.
Bowiemy pczoly mlode zle opatrzone rozbu-
lawnšy sie rady precz vcietaig. Trzeba ich też
strzedz vstawić nie do osmey abo dziewiętey
godziny na dzień gdy sie pczoly rośt pczyna-
40 ig zwięsz **C** Zyrwca pczyna / daley wiec ku
wiecioru rzadko wychodzą. **C** Item gdy
pczoly sie wyroig abo na walle wnidą / tedy
prochem sypig / abo dymem kurzac / czynie
tak żeby gdzie vsiadly / a iestliże w ieden wezel
zawig / tedy zgodne są a iedne^o też krola ma-
ig / ale gdy ich dwie gromady / tham theż dwa
musz być krole / a thak bywaniezgoda /
A tak gdzie wiecig ich kupa abo gniazdo oba-
czy stroż / tedy pomazawšy reke sokiem mio-
50 dunki abo pczel-
akac między nimi
krola

Krola (bywaiać im krolow ie ich wiekshy tro-
che y dussze nad inne pczoly. Nogi prostsze
a strzypdla krotke maia/czolo też pżnieszpe a
wietsze/ lśnacy/ gradshy a nie kosmaci iaci tro-
che na brzuchu iakoby wlości maie/ wśakoż
imi nie pchaia) bywaia też drudzy skrolowie
nie tak lśnacy ale smiadzi a kosmaci/ takowe
thracie a czudniysze zostawiać. Jestliże by
wiece y ci czesto wylatali z hula spaciaturu na
powietrze/ tedy abo ie zamknac abo im strzyp-
dla oberwawshy w hulu chorować/ a tak bez nie-
go pczoly nigdzie nie wypnida. **C** Gdyby le-
pał z hula żadny rój nie wyszedł a pczol by
mało gdzie być obaczyl/ tedy ze dwu hulom
może w ieden wsadzić dobrze wychedzonny/
tamże dawshy im żywności miodu trymać ie
zatkane/ oddech mieiaki im zostawiać.

C Gdyby theż z niektorego hula wiele pczol
wbyło dla nieiatiego zarazenia/ a chciał by to
napelnić pczolami/ tedy przepatrzyć w dru-
gim hulu gdzieby pełno plasterow było/ y takie
abrać w ktorich by sie już mlode pczoly w pla-
strowych dziurkach plasterowych zarodziły/ a
ten plaster gdzie krola mlodego znać obaczysz
wkroiwshy z tego družyną/ wsadzić w hul gdzie
pusto. **C** Znamie krola mlodego thak po-
znasz/ iż tego dziurka iesth wietsza y dlusza/ a
miedzy insemi iakoby brodawka na wirzchu
wysiadła. **C** Ale to przekładanie plasterow
w ten czas ma być gdy już mlode pczoly są ży-
we/ a dziurek swych wirzchu iakoby przegryza-
jąc głowki tu wysciu już wypchyniają/ Bo-
wim gdyby ranie a nie dostate chciał przesa-
dzić tedy pogina/ a gdyby takie pczoly chęta-
ły nagle wyszedł y wtiec/ tedy gdy wylega brza-
kanim a kurzeniem ie zaskraśzyć aby wpadły/ y
czynieć thak iako wyszły napisańo o sadzaniu
pczol.



Jako a fiedy miod pczolam

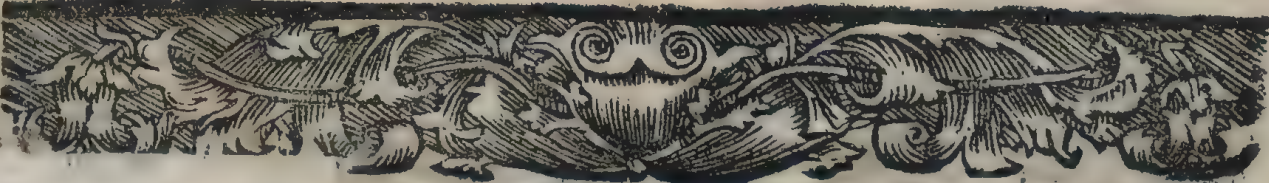
podbierać abo łazbic.



A Lucja Palladius rieżnecz-
a żywnecz pczolam miod
podtrawiać ktorego już do-
statość y pełność pō niekto-
rych znakach może być po-
znana. **C** Pierwszy znak
pełności hula/ gdy nie wielkie beczenie pczol
z hula slychaz/ bowiem gdy hul iest pusty a nie



zaprożniony/ tedy też dzwiel pczeli barzley sie
po nim rozechodzi/ a thakże gdy wielki dzwiel
w hulu slychac/ znak iest niegodnego podbiera-
nia. **C** Drugi znak gdy trantowie (ktore-
sa pczoly wietsze) zamieście wietsza przed hul-
mi latają/ czynią/ pełność y dostatość mio-
du znamionują. **C** Item Varro powia-
da/ znak podbierania/ gdy pczoly wnetrz w o-
krąg sie zbierają. **C** Ite gdy dziurki w pla-
streich już blomkami zamknięte/ znak iest pe-
łności miodu. **C** Podbieray tedy hule wza-
rań/ poki sie lepięze pczoly nie zagrzeją y nie ro-
flatają/ kurzenie theż mley przynym z galba-
nu abo z suchego gnoiu wolowego/ podłoży-
wszy podń węgla/ w takim garnetzu lubo na
czyniu z ktoregoby ciasna geba z wirzchu wy-
chodzil dym/ A tak gdy pczoly wstapia sma-
dniey miod z plasteru podkrois iako chce/ w
then czas tu żywności pczolam zostaw pig-
częć miodu a plasteru wazy stażone abo nie-
czyste z hula wybieray. **C** Takież rieżnecz-
a października miod podbieray obyczaję prze-
rzeczonym/ thelko wiedzieć iż bedzieli miodu
wiele wlecy też odigac/ a w mierności tedy też
miernie połowice im na zime zostawiać tu ży-
wności/ A iestliże sie dziurki wstają w plasterach
napoły/ tylko nakładziony/ tedy im nie nie wy-
bierać. **C** Varro pisze by też napelniysze hu-
le były miodu tedy telko trzećią część odigac/ a
ostatki im dla żywności zostawiać/ y wśhem
gdyby sie twardey zimy bal/ tedy nie im nie
odeimuj



odeymu. **C** Vergilius piše iż dożyć telto
raz do roku przysłazbić/ poczyniwszy od kon-
ca rieżpca Sierpnia aż do posrodku rieżp-
ca Września/ brać mało abo wiele według
dostatku miodu w wlach/ by tylko więcej nad
czwartą część im nie odeymował/ wśakoż
wosł a wazę skazoną mozesz przed tym abo
potym wybierać. **C** Obaczay wybierania
miodu z huluw stojących ten jest zatkawszy i
kim zieleni dziurę w hulu ile ich jest aby pzo-
ły wypuścić nie mógł/ cienia chuste abo słome
odspod rospalić aby sie lekce kurzył/ żeby tal
przysłazbić w górę wstąpił/ tamże dobywszy hu-
la nożem ostrym (omaczając w wodzie aby
wosł nie przylepał) wkręcaj ile potrzeba.

C Bedźteli hul leżący/ gdyżci przysłazbić poczy-
nając plaster napelniać/ plaster od zadniego
dna/ potym na przodku robią y thamo mie-
staig/ przeto zadniego dna siekierą dobywszy
(które tak maś sprawić aby mógł latwie do-
być) tamże miodu po ślichu dobywszy wstaw
zastie dno na swe miejsce. A gdy przysłazbi oba-
czając miejsce ono prożne/ wśytkie sie tam zida
aby pustosc one napelnit. A gdy wśytko za-
sie naprawia/ na przodek wstapią/ tamże wiet
mieszkają/ a ślad mozesz znać mieć iż już zastie
one prożne miejsca są naprawione.



Jako miod od wosłu

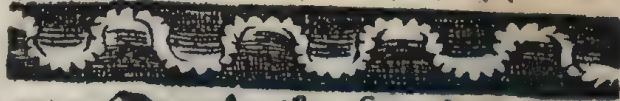
odleczać.

S Plasterow thak miod odeymieś.
Najprzod niżli te pogniecieś od-
bierz iestli w plasterze nieco nieczy-
stego/ abo gdzieby zarodki pzoł
były/ bowiem ta rzecz smak miodu
dowi psuje/ takze on czysty plaster polamawś
włoż na iakie naczynie składż miod czysty
sam zniemagła wypiecze/ abo theż zgnioty
wśytek plaster włoż w chustę cienia/ a przyci-
śni czym cieśkim popłynie sam miod śczyny/
Potym ostatel z woskiem wywarzps jako ni-
żej powiem. **C** Plasterow zgniecionych
spokem z wazem tak miod działy. Gdyż kto
rego hula przysłazbi sie nie wproś do rieżpca
Września przez lato/ wżigawś hul podkurz
gi dymem abo płomieniem słome zapalawś
aby tak przysłazbi wleciały a skrzydła sobie opa-
liły/ po tym hul otworzawś podrzeży laski

w hulu a miod z wazą y z pzołami wśytkie
pognioty/ wybierz w naczynie chedogie/ po-
tym włoż w worek płotna grubego/ a zawią-
zawś mocno wćiskaj/ abo w prasie iako
czyna winarzy/ abo między dwiema deska-
mi/ ieden koniec związawś drugi przyciskać
abo między dwa dragi worek włożwśy kre-
cić mocno/ które maig trzymać dwa człowie
li/ trzeci w posrodku przytręczać/ a pocleż
miod surowy. **C** Potym co zostanie w

worku włożwśy w kociel przystawić na letni
ogień/ aby sie zniemagła miod rospuszczał/ re-
tą tam mieszkają/ a grzły wazę roscierając
aby sie miod wytopił/ a gdy już ciepło pocme
w reke wgarat/ wśytko w worek/ a thak
drugi raz prasuj mocno/ a to co pocleż
w waz miod warzony abo przestapiany/ thenże
włożwśy w garniec day stać bez kłodo dni w
ciepłym miejscu nie przytrawśy/ zbierając
czoby nieczystego na wirzech wypłó (iednak on
pierzawś miod lepszy bedzie kłory sami poro-
dli z wazą wypłynie)

C Potym ono co w wor-
ku zostanie po wćisnieniu ze pzołami abo
bez nich włoż w kociel wławśy thyle wody ile
waz abo y więcej/ y thymay na ogniu aż
sie wśytko rospuści mieszkają dremnem/ th
wławśy w grubego płotna worek wćiskaj
mocno nad niekami abo nad inym naczyn-
nim wodą odwiedzonym/ mech tak stoj aż o-
stydnie y zsiędzie sie/ potym zbrawśy tzo na
wirzech/ bedźteli brud iaki odspod ostrob/ a
wosł schoway/ co zostanie w worku bedą wo-
sciny. **C** Chężeśli iestże czudniejszy wosł
mieć rospuści gi bez wody a zleway w iakękol
wie naczynie rozmoczone w wodzie/ a co fusu
na dnie zostanie to odrzuć/ worek theż wodą
cieplą wypoławśy wśytko dobrze a bedzie dlu-
go trwał schowany.



O pożytkach pzoł.

Jestli pożytek iest z pzoł gdy
po temu miejscu maig a opa-
trując dobrze bedą spraco-
wany/ bowiem z trochy wiele
sie ich namnoży rolenim/ ch
ba z tego roku abo trz powietrza na nie/ gdyż
ony dwa troć przez lato drugie trz troć roie
wypuszczają/ a bez wielkiego nalladu mogą
być wychowane/ iednak wżdy threba o nich
piecząc



plecęg mieć pilną opatrność. **E** Sko-
 rych gdy sie młodych namnoży/stare czo im
 pieć albo hese lat/ albo kthore sie już nie roia
 (zdyż wosku dosyć maia) możesz dobrze prze-
 dać a młode sobie zachować. **E** Wosł
 też czynią pszoly/rzecz nie mało kosztowna/
 tako też widziemy na oko/gdyż jest potrzebni
 Krolom/panom/prelatom/ y wszelkim perso-
 nam na rozmaite potrzeby/ a zwłaszcza iż
 z wosku Krolowi wiecznemu wędnie y w noc
 częsc bywa wyrządzana. **E** Działają też
 miód pszoly tu pokarmu/ tu karmiam ro-
 zmaitym y tu lekarstwam rozlicznym lu-
 dziem bardzo pożyteczny. **E** Spozyciu
 miodowym tak pisze Varro/ iż byli dwa bra-
 ta rodu rycerskiego we włoskiej krainie/ko-
 ra zowu Agrum Galiscum/ tym ociecz nie-
 wiecety nie zostawił jedno dom nie wielki/ a
 tam jeden roley/ jedno iż około domu wbytkie

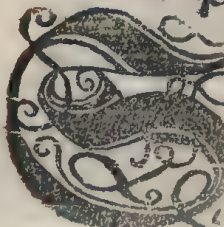
go wotrag weżymł pszelni/ y pszol namno-
 żył/ niasławy lubo nasadziny wshedy po
 ogrodze Tymu/ Wzrosu y pszelego ziela.
 Ci to bracia gdy dobre pszoly opatrza/ za-
 dnego roku mniej miodu nie wzięli na swą
 stronę każdy nad dziesięć chysiecy sextarioru
 (była to miara rzeczy lipkich a wilkich y rzi-
 mianow czoby y nas dwa funthi miodu abo
 oliwy zaważło/ tako pisze Zydorus/ Plini-
 us y Africanus/ chocia inaczej rozumie Al-
 ciatus etc.) olrom wosku ktorego wielkosc z
 mnożstwa miodu może być wyrozumiana/
 a tak że sie bardzo zubożali/ abowiem Thim
 y Wzrosu ziela miod bardzo mnożące a
 pszolan pożyteczne/ tako pisze Persius/ Nec
 timo faciantur apes nec fronde capelle/ to
 jest/ tako kozy radny chrost a rozdzę grzyg ziela
 ne/ tak też pszoly nigdy sie tymu nie nasycą.

Kriegi iedennaste o myśliwstwie

to iest o rozmaitey chytrosci imowania ptastwa i też zwierząt.



Przedmowa



Earzy medreci h yn h ro-
zum tak byl od Boga dluie
czon/ i z przypodzenia wstepch
rzeczy pod niebem stworzo-
nych wyrozumiewali/ i z te-
to wstepo lu ludzkiemu po-
zytku bylo stworzono/ bacząc i z wszelkie stwo-
rzenie stalo sie czlowieku przeciwnie a nie po-
slusne (podobno na tego grzechu) na to ro-
zum swoy wysadzali/ iakoby wynalezli na zy-
woćiny tak powietrzne/ wodne iako y na zie-
mi zywiołce/ obyczaje ku chwytaniu ich/ i thez
poddaniu pod posluszenstwo czlowieczę/
Wymyslili tedy niektore chytrosci na nie/ y
wpismie zostawili/ ktorych ludzie pozyskac
tebiez wiecy sie pod czasem domyslatę/
wiecy thez przydali chytrosci na chwytanie
zwierząt/ ktore dla tego myśliwstwem nazwa-
li dla wymyslow na to rozlicznych.

Medzy ktoremi ta cze gom sie mogł ba 20

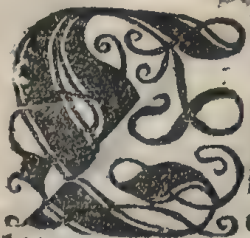
daig.

2. iako gn
ime



O for

pe



za pomocę ich powaby abi-
gich te z dalkich narowic mo-
tego wynalezcęa piwshy
ktory szym rozumem obaczę
strzebiow/ sokolow y infy-
znych/ poczę te w domu z

edziec/ to mam wolę wypisac.

W iako ptaki lowie. Potim
ny. Erzecie iako ryby



ptakow/ w

rosci:

Earzy bacząc pishali
athalge tru-
wieniu/ o tho-
ore z nich ia-
wshy doma-
li/ zebę thal-
nienia dru-

Dautus
thure la-
v draple-
hować y
twęzjęc



czymże na chwytanie drugich/ Po nim dru-
dzy byli kchorzy iechże wiecetyhariego myśli-
stwa wynayduigcz przydali.

O Krogulecu,



Krogulec jest ptak znatomy/
tego natura jest żywici sie
chwytaniem innych ptaków/
przeto też tylko sam a nigdy
w stadzie nie lata/ bowiem
w łupiestwie swym nie chce
mieć towarzysza/ gdy też chce coś wchwycić/ te-
dy czonaniżen przy ziemi lata/ żeby go pchacy
na które waży nie obaczyli/ bowiem wśhytch
ktorim on śtodzi znaia go z przyrodzenia gdy
go obaczą krzycząc wcielaia a krzyg się/ Zhen
ptak z pierwotku jest bardzo pretkiego lotu/ ale
potym w lataniu wstawa/ przeto gdy zarazem
a pierwszym popędem nie wchwyci ptaka/ tedy
go daley gonić przestawa/ ale rozniewawshy
się wsiadzie na drzewie/ a do pana ledwo się na-
wraca. Sa drndzy krogulecy zio się na wyso-
kich gorach legg/ zwłascza ktorzy się legg na
Korptańskich gorach nie daleko Werony to
najwshy bywaia/ wśakoż y w Słowienstien
ziemi też niezle bywaia. Miedzy krogulecy są
tedni niemiedzy a ty pospolicie zowg kroguleci
drndzy wieldzy te wloshy zowg asturi v nas ia-
strzabi. C Akzoli z rodu krogulecego wśa-
koż miedzy nimi roznosc iako kruk od gawro-

1 na roznę. Wrodzie krogulecym samice wie-
se bywaia y moczniysze nizli samcy/ktore zo-
wa wloshy Muschier/ a ci samcy mało bywa-
ia pozYTECZNI.

Jako cudnego y dobrego poznac kroguleca.

10 **D**obry krogulec zowg/ gdy
bedzie wielki a krotki/ maie
glowe maia/ pierśi itez bar-
li miassze y ferokie/ goleni
też miassze/ nogi wielkie- pal-
cedlugie/ pierze czarne.

C Dobry krogulec bywa ktory po zwiada-
niu drugich na gniazdzie zostawa/ a ten zowg
gniazdowiec abo gniazdose/ taki od pana rza-
tko wciela. C Niezly też bywa ktory zwiad-
shy się/ za matką od galezi lata do galezi/ the-
20 go zowg galezni/ taki też czysty bywa.

C Po tych podleyshy ktorego wchwycza gdy
iuz z gniazda zleci- wśakoż iechże nie zasushy
ani pierza zmien. K Który potym starshy
bywa wśapion rzatko się zwyczai z ludzmi mie-
ścić/ wśakoż okroćili się bywa dobry/ bowiem
nie iuz był sobie gonić nauczył/ a im smielshy
krogulec bywa itez na pchaka chutniyszy/ tym
też bywa leshym wezwany.

Jako kroguleca wychowac/ vnosic y cwieczyc.

Krogulec z gniazda y z gale-
zi zebrane choway miesem
ptaków dobrych/ potrosze a
czesto przez dzien im iesc da-
iać/ a to sam pan ma czy-
nić/ aby go ptak poznawshy
40 iel się miłowac. Moze im też dawac łacieza
na misce skolatane/ potym na wśrop wrzacy
w puszczone/ a gdy wraia tedy palcami zbro-
bić. C Mozesz też to dawac owym kchor-
wchwycish nizli zasushy zwłascza na przodku/
ale gdy iuz wśrotna a vnosha się tedy iacy raz
przez dzien im dawac iesc/ nie pierw aże stra-
wia pierwsg strawe/ czo poznac gdy się garlo
strawi/ bowiem potki potarm z garla nie postg
pi poty mu nie dawac iesc/ ale gdy obaczysz pro-
50 żne garlo mozesz go dwa kroć przez dzien kar-
mić/

mie/chyba żeby chciał tego dnia albo jutro ra-
no na pole iechać/ bowiem tam trzeba pchać
przemorzyć/ aby tym ochotniej gonit/a do pa-
na tym chutniej się wroci. **E** Narychley-
se wtroczenie krogulca bywa często go na re-
ku nosząc/ zwłaszcza w nocy na switanu/ cha-
kiez gdzie śmier wiele ludzi/ kłatanie we mły-
nie albo w kuznicy. **E** Gniazdoseta y ga-
leznicy snadniej a rychlej się w prawiają ni-
żli inzy/a tcho tym obyczajem/ Nakarmić go
z połdnia karmią dobrą y trzymać go w miesi-
cu ciemnym aż zasie z połdnia/potim iechać
z nim na pole. **E** A nie spuszczać go z pr-
wohtu na ptaki silne kthorych by zmocz nie
mogł/ by snadz się tego smiałosc y sila nie
zemdlila/ ale naprzod w prawion ma być na
małych ptakach iako są wroble/ przepiórki y
inze. **E** A chciałli by go na wielkim ptaku
wprawić/tedy lednego mien żywego/ ktoremu
wyrwi piora z skrzydł/ a gdy poiedziez niech
go leden skrzydł się w padol wypusci przed kro-
gulca tamże go spusć na onego ptaka.
E Bierze krogulec ptaki rozmaite wielkie i
to ciętrzewie/ kaczki etc. także małe iako kuro-
paw y/ przepiórki/ wroble y inze.
E Pierza się krogulce każdy rok/ począwszy
od Marcza lubo Kwietnia/ narastają aż się
kryjejeza Sierpnia na nowie albo na schodzie
a im lepiej karmieni bywaia tym rychlej po-
rosną. **E** W ten czas trzeba ię chować w sa-
dzu wielkim z różg wplecionym/ postawionym
na ciepłe miejsce na słońce przeciw słońcu w
południe/ zwłaszcza przy murze albo przy par-
kanie. **E** Karmia ich w ten czas ma być do-
brego miesa zwłaszcza ptasiego/ albo z tatecz/
aby tkusci byli a tym rychlej porosli.
E Niektorzy mienią y w ten czas dobrze im
dawać ięsc iasieczory wielkie/ktore zowg stellio-
nes od ługaych psithrocin (rodzą się między
wielkimi gorami w skalach) także zolwie/ia-
sejorki y inze gadziny takowe. Niektorzy my-
śliwcy cheząc skubać z nich pierze aby tym ry-
chlej nowe narosło/ wśakoż im tcho nie barzo
zdrowo y owsem wiele się ich tym psuje.

Jako się z krogulcem obchodzić
zwycaiać aby od pana nie odcha-
dzał ale się go rozmilował,

A się strzedz myśliwiec byw-
czym krogulca nie obraził/
bo then ptak iest barzo gnie-
wny/ przetho gdy go obacz-
gniewnego iż się miecze na
rece lub na żerdzi/abogdyby
się zwiesił z grzedy/ ma go zmienagła podno-
sić/ głaść pomustaig piora y gładząc
E Ma też obaczac tego skłonność przpro-
dzenia/ a iemu we wsem folgować y kwoli cz-
mie/zawse go na reku karmić w mienym się ie-
mu nie przeciwiać. **E** Takież gdy z nim na
pole wniedzie nie ma go spuszczać aż w nim po-
baczy chuc na ptaka zwłaszcza na wielkiego a
nie barzo zdaleka spuszczać/ bowiem gdy nie
może ptaka za razem dogonić/rozgniewawsz
się odlata albo wleciawszy na drzewo siedzi a
nie chce się dać zwabić/ nie godzi się go też bar-
zo wiele pchać gonienim praczować żeby
miał ich tyle chwytac ile by ty chciał/dospie na
tym i z the wgoni na kthore sam chuc ma by
snadz się praczowaniem nie naruszył w zdrowiu
abo się nie rozgniewał/ z thego czogoni ma
być nakarmion aby ta obaczyl pożytek swej
praczy a na potym był na to chętszy.

O niemoczach krogulczych y o le- czeniu ich:

Przydawa się krogulecowi
zbytnie nad iego nature za-
palenie/ tak iako febra czlo-
wiekowi. W ten czas będzie
smutny/a gdy go pomacasz
zbytnie gorący. Tcho się mu
przydawa z zapalenia duchow po wielkiej pra-
cy/ Czasem z wilgotności zagnitych w niekto-
rey części iego ciała zapalonych.
E W then choroby iestli chudy będzie/ kar-
mie go często a po trosze miesem z kucząth-
aboinych małych ptaków/ chyba wroblow
ktorych mieso dla gorczystości więcej zapala/
a tatowg karmią dawać im z rzeczami z przy-
rodzenia zimnymi/ iako z nasieniem ogorko-
wym/ malonowym/ forbassowym/ cetrullo-
wym etc. z tartym albo tłuczonym/ albo thez
psillowym z apteki. **E** Abotakowe mie-
so troche obwarzyć w syropie siolkowym/ a
to mudawać posadzwszy go na miejscu chlo-
dnym a ciemnym na żerdzi płożnem lnia-
nym o

nym obwinione/ sokiem zimnych rzeczy po-
moczynowy. **E** Przydawa sie thez czasem
krogulcowi zaziębienie/ tak iż pokarmu tra-
wić nie może w ten czas/ także smutny bywa
a zimny w dotykaniu/ oczy mu zbieleją y bar-
wa sie zmieni. **E** Sedn choway go w miejsc-
cu ciepłym na ręce lekko nosząc a głaszcząc/
czasem go na przelatanie puszczać/ karmi go
miesem ptaszym/ zwłascza wroblim/ y mło-
dych kurecząt samczow/ albo też goląbią/ ob-
warzynę troche w rzeczach ciepłych/ iako w 10
winie albo w wodzie w której by mógł a šal-
wia/ mięta/ maiorana/ polew y inne takowe/
A obwinąc to mięso w miedzie albo posypać
prochem nasiemiatopru prostego/ albo włoskie
go/ hanyzu/ tminu/ wśakoż żadney rzeczy mu
z tych nie dawać pierwej aż gardło przesiedzi.
E Bedzieli w ten czas chudy dawać mu cze-
sto iesc/ bedzieli tłusty thedy mniej a rzadko/
A w they oboley chorobie mierny go thrzeba
karmić. a z chorobą wypidzie.

E Jestliżebym wiec żadney karmien strawić
prawie nie mógł/ lekarstwo doswiadczone/ we-
zmi serce żabie a wwiązawszy je na nieci wetkni
mu w gardło piorem/ pothym nie wyciągni/
a on zatył karmią wyrzuci z gardła.
Przydawa sie im też wśolny/ tedy pomag grze-
de albo żerdz na której siada/ lubo plotno kto-
rymby one żerdz obwinął sokiem marchwla-
nym albo piolynowym/ a z tym wystaw go na
słońce stać od wżarama aż ku południu.
Przydawaia sie im też glisty/ tedy maczają te-
go karmią w soku listcia brzościowego/ albo
posypują prochem fantomici/ a będzie zdrow.
Niema thez miedzy paraliz lubo scirpnienie
nogi albo skrzydła/ thedy natni mu albo pu-
szyć pod skrzydłem albo hudem nogi cę-
pnącej/ aby troche krwie wyszło.
Przydawa sie mu też podagra tho jest lama-
nie albo dna nazna/ czo pochodzi z stepowa-
niawilgoci lipkich w stawach nogi albo palcom
tho wzdrowi się mażąc mu nogi mlekiem ziela
kthore zową mlecz/ pomazując też im plotno
lubo chustę imana tiora będzie grzede pod
nim obwinął/ niech na niego stoi krogulec aż
go ona boleść ominię/ potym odigawszy chustę
pomazuy mu nogę łoiem ciepło tak długo a-
ż mu on bol bywać przestanie.

O Jastrzabie.



A Sturwiscie pthacysa rodu
krogulczego/ iako o tym już
namieniono/ Rodzą sie tak
nagorach wysokich iako y
w galach/ Czudność y do-
broć ich tak poznac iako y
krogulcom/ Tymże thez se obyczajem wychod-
wać y wyprowadzić iako już o krogulcach nau-
ke dano. **E** Gonią ci ptacy dietrzewie/ ku-
ropathwy/ bazanty/ dropy/ gesi/ kaczkidzkie/
takie y zwierzęta iako zające/ kroliki/ chocia-
ich bez psie y pomocy dotrzymać sami nie mo-
gą/ Gonią też y sarny male lubo kozki lesne/
a psom ich dodzierzawiają. **E** Pierzą sie
też iako y krogulcowie/ y takie też choroby na
nie przychodzą/ kthore tymże obyczajem le-
czyć ma się/ iedno iż mocniejszyego są niżli kro-
gulci przyrodzenia/ przeto thez nie tak rychło
chorzy bywają/ nie trzeba też tak wielkimi pra-
ciami/ gdyż oni nie laczno od panów odla-
tają.

O Sokolech.

E St ptak znatomy Sokol
ktory też lupem żywie/ sam
też lata iako y każdy pthak
drapieżny/ dla przerzerzo-
neprzeżony. Ten pthak
trefny jest w lataniu swym

Saluth
Bromel



na początku we środku y na ostatku/ bō wiēm
wzgore lecząc tedy krąży na dół pilnie patrzy-
jąc/ a gdy wprzys ges/ takżę abo zorawia/ te-
dy sie prostho iako syp złożywszy skrzydła na
ptaka spuszcza/ biny y paznokci harpa/ iesliżę
go zarazem nie porazi/ tedy goniscigaicę/ a
gdy doscignąc nie może tak sie nań rozgnie-
wa/ iż też z wielkicy popedliwosci za pthakiem
tak daleko zalata że sie wlec do pana nie wra-
cza. **E** ten ptak iest barzo smialy a miedzy
insemi ptaki slachetniejszego roku.

Powiadaja iż Sokoli naprzod sie wzleli
z gori Gelbor/ ktora iest w stronach babilon-
skich/ potym przylecieli do Słowienskiej zie-
mie ktu iezioram/ stadze sie rozmnożyli po in-
sych gorach/ na ktorych sie y podzis dylei
mnoży.



O rozności y czudności poznaj-
nia Sokolow:

Niedzy sokoly iedni są wiel-
dzy ktore pospolitym imie-
niem zowg sokoly/ drudzy
mali ktore wlosy zowg. Hy
smerti. **M**iedzy wiel-
gimi iedni są czarni/ dru-
dy lepak przećwko nim nie tak biali/ thrzeći
mieszańci nie tak czerwona wi z złączenia tyh
prwysych pochodzący/ to iest gdy czarny sra-

1 **ci**mszy thowarzysta z białym przebywa/ thacy
wbythcy pospolicie samice bywaig/ a zowg ie
wlosy thrzelli/ to iest troiacy/ bo sie po troigu
w gniazdzie rodzą/ dwie samicy a thrzeći sa-
miec/ a ci samcy nie bywaig tak mocni iako
samice gdy są daleko mniemy niż one.

E czudność y wybornosc Sokola poznaj
ktory ma głowe okrągłą/ wierzch głowy pla-
sti/ nos krówy krotki a mięszny/ barki skrzydł
syrokie/ pierze w nich subtilne/ hudy długie/ go-
10 **l**eni krotkie y mięszne/ nogi sine syrokie a wiel-
kie/ thakowy sokol pospolicie bywa dobry nie
dbaig na to chociać będzie żadny/ bōwiēm
dobroć y smialosc Sokolow przez samo do-
swiadczenie ma być poznawana/ aczkoli wy-
ćwiczenie a wprawa od dobrego ich mistrza
wiele może im przydać smialosci na pthaka/
iako zaś nieumiejetność wprawienia ptaka
zepsunie najlepszego roku.



Jako Sokoly chowac/ wnosic/
wprawiac y puszczać:

Niegodzi sie Sokola sadząc
na drzewianey żerdzi/ ale na
kamieniu oblim a podlugo-
watym/ adyż natura y zw-
yczaj ich siadania w tym sie
kocha. **M**alego roku

30 **s**okoly wychowasz miesem turczęsim abo ko-
zlectim/ Gdy już sokol imie sie brać ptaka/ pier-
wszego gdy wchwyci dan mu sie naiesc do wo-
ley/ takież wtore y thrzeciego aby sie tak wpra-
wił ku gonieniu/ apanu swemu był powolnie-
szy/ potym mu daway mierniey. **A** gdy
chcesz aby drugie pthaki gonil/ odarby kotoś
wczyn thrzy squarny/ danie mu ie rozmoczy-
wszy w wodzie/ a niechay siedzi w miejscu cie-
mym aż będzie dylei/ potym go zagrzey y o-

40 **g**nia/ y iedz z nim na pole/ a nie praczyy go
wiecey niż iego będzie wola/ tylko puszczać go
poli będzie miał żadzą ptaka gonić/ thak ry-
chley przy tobie zostanie/ a iesli by sie rozbu-
tal rychley sie wroci. **G**dy poznasz smia-
lost sokola twego/ a z chucią ptaka binycego/
obacz pilno w którym stanie ciała swego tho-
czyni/ iesli w chudosci abo w tlustosci/ w tym
że go stanie vmiey zachować/ bōwiēm są iedni
sokoli ktorzy radniey gonia będąc tlusci/ dru-
dy w



Dziw w stanie średnim/drudzi lepał gdy chudzi
bywaia/tało czynią pospolicie oni ktore czpr-
wonemi zowg. **A** gdy ie wprawniej na-
przed ie puszcza na male ptaki/potym na sre-
dnie/ostatecznie na wielkie/ bowiem gdy byz
piwotku pchała moczniejszego przemocz nie
mogli/potym sie na wiethego nie beda sie
smieli ostraszyć/ a tak trudno smialosci przl-
rodzoney beda mogli doszć/ ktora prze zla
wprawe utracili. **W**iele też pomoze so-
kolowi ku smialosci nabyciu- gdy trzymajac
go na rekũ dlugo/ bedzie mu podawał iesc
srod dopoludnia ieden hub miesa kurejzego
potym postawić przed nim wode/ w ktorejby
sie kąpał/ a zatym osuszy go na słońcu/
posadzić w miejscu ciemnym. **E**do wieczora
potym go na rece nosić az przez piwochy/
przez ostatet noy światło mieć przy nim si-
cząc/ Nad switanim skropić go winem
supić przy ogniu/ tamże wzarań iść snim
pole/a co naprzod uchwycić dać mu sie na
do wolej/ iestliżby niech nie ugoni/ day
skrzydło y pol huda kolesiego/ a posad
miejscu ciemnym. **O**koło polon
kurejzego Lutego Sokol sie pierzyć potzi
przeto w ten czas go sadza w sadz/ a kar-
go teda iakim miesem y psim chcełi az pr-
ieden miesiac/ Potym stawia przedem cze-
z wodg/ iestliż iestże nie bedzie zrzuczał pie-
pomazuy mieso ktore mu dawasz iakg rze-
abo karmia warzona/ takież y miodem/ y
za tym nie żmiece thedyspalzabe na pro-
posypuy mieso tego karmien y wypierzy s-
sthrzeż sie aby go z sadza nie wysadzał az
wspytie piora wyrosta/ a wysadziwszy/ y
ple go nie mieway/ ale go nos na rec
piategonascie dnia gonić pchatow
szay. **G**oni Sokol ge-
wie/dropy- y inke ptaki niem-
ta gdyby kwi dropowey zo-
wie chuci mieć nie beda-
bez kwi nie nie wad-



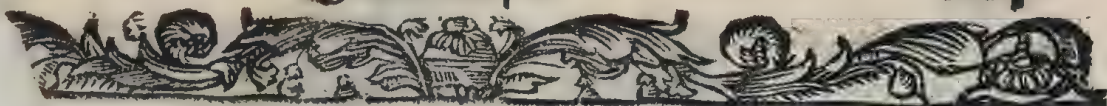
O choroba

pr

Ez niemoc
Krogulezo
thez pozn
wspytie ch ptako



tura- przeto też oie-
sac nie potrzeba.
kolowie sa moczr-
bi/przeto nie ta-
ig chot by też le-
E Chocia-
obyczate rzo-
ig y o inhy-
Dnak wiel-
a niepor-
kosc-
od-
f



1 malego/ thedy delec y matka tego przylecga k
niemu a beda mu nosic zalge/ krolki bedali
gdzie blizu/ abo gesi kaczi/ a chat nabrawsy
bedzieh mial z tego pozstek. Nosa mu thez
drudzy kochy/ zdbili/ abo czo vgonic mogg/ a
doswiadczono tego gdzie mlodemu przyniesli
stary twoczke i kuczety bez obrazenia- ktora
potim we wsi spolem snimi byla wychowana

10

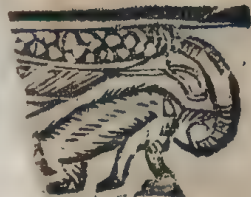
O Sowach y o Sowkach:



Szkie Sowy y male ledne
sa przyrodzenia/ Ptacy wie-
cey nocni nizli dzienni/ bowie
lepiej w noczy widza nizli we
dnie/ a iże sa żadney postawy
a rzadko sie na swiatlo wlatuja/ Przeto inni
ptacy gdy ie wednie vryg barzo sie im dziw-
ia/ a chcze ie ogladać okolo nich sie zlataja/
bowiem wselka rzecz zywa rzeczam nie zy-
wem rada sie dziwuje/ Przeto ludzie bacze-
to ptake okolo sow zlatanie sie y dziwowanie/
wynaletli niektore chytrosci iako ptaki imo-
wać gdyby sie okolo sow zlatali/ przeto niecho-
wala na to sow zebn ony ptaki gonily- ale i-
y przy sowach ptacy lepem abo siadkami by-
i chwytani. **Z**zywia y chowala sie so-
wy miesem ledatim/ zwlaszcza myshami/
wroblimi/ y ptaki inshymi ktore vchwycić mo-
/ tak iż też wielkie sowy malym nie przepu-
/ A gdy sie sowa raz dobrze naie/ moze
/ starmu y do czterzech dni/ wielka
/ ni. **M**niejsza sowe dobrze
/ im koczui abo na inshym ta-
/ ora gdy sie luz w domu o-
/ / Jedza też sowy y ia-
/ wselkie ktore mieso



c sieciami
ku/





Smalny ol-
ow-
mi-
wia-
iem.
jakim sław-

be albo nećisko albo gumienko nla-
y tiko lotiet długie/ a na dziesięci albo de-
seie lotci syrokie/ albo iako chceś wedlua
tak glehoto ma być aby woda w nim si-
przyniednym brzegu/ a ma być podługu
na obu końcu kończysto/ Tamże przyni-
kończu ma być dol glehby/ a przy drug-
che opodal iathe wdziałan tu siedzeniu
onym rowem albo grube zostaw mieści
syrokie iaka iesth syrokość sieci/ a poś-
plac wshytel i tego nećiska albo gumi-
grodz aby tam wist/ iłsta ani żadne i-
rzejniste nie mogło/ dla spłopenia
thamże wsadz dzie sieć albo dwanaści
abogesi domowych/ dzikim w pierz-
bnych/ aby tham wędnie y wnoczy w
plywały/ a daway im dostatek prosa a
go polarmu aby nie wylataly/ Kół-
v kłhorych sieci wiażesz/ wshy przy
kończach/ tu kłhorymby sie powroz-
wie sieci na kolea zchodzily/ Lastki
być na kończach sieci tak syrokie cz-
sparty/ kłore tam rozłożysz przy
brze- a sieci ony thak mają
gdymby pothargany przy

1 zwarły ziemie nie dopadajacz/ iedno thak po-
chyło iako dach albo posypcie na domu.
C Dymczay pothargania sieci thaki bywa/
przedlathg wlopalg soche iakg przez kłhorg
poddzie powroz/ kłhorym targać mas/ Tamże
przy oney sohe naprawić iakg skrzynke pełnq
ziemie albo iakg inshg waga cieplg iakg bywa
y zegara/ kłhorg gdyby potarganywshy zwalił/
tedy ona waga na dol leżacz wshytkie sieć pod-
niesie nie mniej ani więcej iedno iako napra-
10 wił/ a tak nie trzeba będzie konia tu potarga-
nlu/ a gdy oni ptacy dzich od domowych iako
od wabow zwabieni będą w nocy sathatacz a
na gumienko ono padnq potargnięć ile chceś
Tamże gdy będzieś lastg iakg w sieć kolatał
tedy wshytłi pthaki dzikie wpędzish w mathniq
sieci kłhorg mas w onym dole na zad gumieno-
la wlopanym na to nagotować rozciągni-
ng/ a domowi wabowie iako nie plosy na gu-
nku zostanq/ tamże rozwiżawshy konie
ney wezmiesz czo chceś a ostatek pobieresh

Drugi kłnist iako łowic ptaki wodne;

W Jesteś na rzecze obaczysz
temu podobne/ zakopay na
obu dwu brzegach przecm-
soble drzewa sekowate/ iżby
po nich mogli gdy potrzeba
wleść na wierzch/ Wten na
eo sieć tak dluga/ kłoraby przez wshytkie rzeka
przesłała/ a powroz lubo obierzwie czo by prze-
sthal y od iedney oski do drugich/ na wierzchu
onnych osal końce ich przyprawiwszy thak iżby
hnechli sieć znimi spadła skoro by ich powro-
stiem poruszył lubo oddziagnął/ rozciągnish
sieć tak iżby sie podniosła do połowice wysoko-
ści onnych osal od wody/ Tam miey towarz-
szę czo by po brzegu idąc zmienagła ptakow tu
sieci naganiali/ kłorz nad wodą polatag/
gdym pod sieć podesqd thedy ruszywszy powro-
zow sieci na nie obalish y pochwytał/ Ale cho-
masz czynić w dzień pochmurny/ bowiem cza-
su słońca w dzień pogodny ptacy sieć obacz-
wshy przecz poletq.

Jako na ziemi kaczki albo insze ptas-
ki łowic: **E**



Daszu tego gdy zima nasta-
wa a mroz pospolu z słoń-
czem bywa/ rościagni sieć
na zagonie lednym na zbo-
żu/ czterdziestki lotki długie/
a czterzy lotki sypok/ tha
sieć ma być prostej poly iako sciana płaska/
ktoraby siena dwu lastach według sypokosci
swen podnosić mogła/ na dwu też obierzwiah
rościagni ona/ a tak przyprawi się by ją mogł
lednym razem podnieść y potargnąć powro-
zem/ The sieć y powrozem przytrzesz piastie
abo iaki m chwastem/ na strod odwieczet/ gdye
chcesz na wieczor ptać łowić/ abo wieczor gdy
chcesz w zarani łowić/ aby cie chęty ptać nie
obaczyl/ ma thez tham być przy sieci dol abo
gruba wtopana/ gdyeby siedział stryty towa-
ry y zoby miał sieć potargnąć.

Eam na onym gumientu mien dwie abo
trzy gesi lubo kaczki domowe/ w szaloch dylkim
podobne/ y kolkow przywigzane/ aby tak dyl-
kie thym smielek knim spadły na niecisko/ A
gdy w ec gdzie spadną blizu sieci/ ma być go-
tow drugi towarzysz w kapturze z zastawie
czo alabalgacz iakoby tham robiały na roli/
Ehenże zmenagła ma ich tu sieci/ iakoby czo
inwego zymnigę by nie spłochyl/ napedzaj/ A
gdy le obaczyl/ iuz być na plaży sieci/ może
smielek tu towarzyszowi mowić aby tym ry-
chle pothargnął. **A**le i z gesi sa pta-
cy chęty strzechy sie aby w zarani do sieci nie
chodzyl/ gdy chęty łowić/ bowiem ony sypok
po roście abo po stronie obaczyl/ y hnetki pte-
wyletza/ w szaloch/ gdy le chęty wieczor łowić nie
trzeba ostrożności takien.



Jako zimie czasu sniegu ptać

Powic:

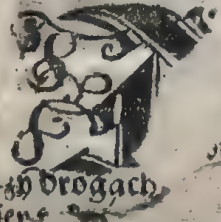


Czyni ktemo niecisku gdye-
by często sypac znieci pta-
ci ktorekoti ziarna pozyna-
ig/ iako gołębie/ wrony/ ka-
rki/ kuropatki etc. Thym
posypuy to czo razi poży-
wu/ iako groch/ pszenice/ proso/ bob/ manna
etc. według rozności ptaszey/ A gdy sie iuz pta-
cy tham po necz/ rościagni sieć obęzaiem
wysien napisanym/ przytrzesz plewami a-
bo iaką mierzgą/ Nagotuy też tam iate z kto-

repty thysko dylurq mne
dobrze/ aby też y parę two-
cey ptacy na niecisku iuz b
y droge też ktora by tam c
przytrzesz/ Zamże siedze
jem sieć gdy sie ptacy zbier-
iem mozesz thez ptać łowić
przy wodzie/ z wstajeja cza/
posypuy na ponete ziar-
ny by ono pthastwo ktho-
pożywało.



Drugi obęzaj
prhałow rozl
bie/ sinogarli
dnicy w



Drogiach
gier
ar daleko czo by sie sypok sypokoscią mo-
gły siegać/ a przy obu końcu oboren sieci ma-
ig być dwie laste tak długie iako sypokie sa sie-
ci na ktorych by sie podniosły sieci/ gdyby po-
wrozem potargnął/ a ieden koniec kazden las-
ki przywigz do kolku malego/ kcher y w biewe-
ciem/ przy drugich końcach lasti ma być
wizgan powroz obiem sieci/ a ma pospoli-
ktorem/ gdy potargnie obie sie poly pod-
sa/ tenze powroz pospolithy ma być przed-
iamu tu ziemi iakoby tu szrodu niecisku
bit wolno sypka/ a m i być dobrze przytr-
bo przytrzesz/ mony rojdem aze do samey
ptaszniczy. **E**akowe sieci na wiel-
chaki mogg być rzadkie a migssze/ ale na
ptastwo maig być gęste a z nieci subtil-
En polu rozlozysz iedne od dru-
akoby wznal na niecisku aby tak sie spo-
sie tu sobie przytulily/ a kazdego ptaka
kly gdy potargnie powrozem.
la thym niecisku między sieciami miey
i male lubo wielkie/ niciami przy kolecz-
ywigzane/ ktorzy by drugie latające
z wabialy/ A dla malych ptastkow zua-
tu sobi mnodzy polnice miewaig sowe przy
sieci

ochodza
iczyli/
dobrze
ponzo
obęzaj-
he y kcie
o suchosci/
pastwy kto-
s łowić rado

olity łowienia
by iako sa golee
iszy pthacy strze-
sci pospolici.

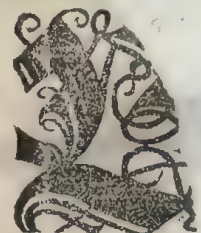
n obęzaiem/ Mien dule-
ci dobrze długie y sypokie
ktore sa łowcom ptaszym
iako me a pospolicie ie po-
mi zowg/ ty bywaig roz-
jany na polach/ na laskach/
y przy wodzie/ iedna od dru-



5
drey dzimowaniu pthaszkowie sie ra-
z/a tak na gumienko złataig.
30 the z stawiata tam gołębie abo y
e lubo cienia takiego ptaka obłupio
na naktanego/a thak iastrzabowie
ay drapieżni dla wchwyecenia zste-
isko/ Eham wlec ptasznik niema
iastrzab prawie doleciał ziemie a-
sko bedzie cobo go sieć mogła za-
sa potargnąć.



1
10
20
30
40
50
60
70
80
90
100
110
120
130
140
150
160
170
180
190
200
210
220
230
240
250
260
270
280
290
300
310
320
330
340
350
360
370
380
390
400
410
420
430
440
450
460
470
480
490
500
510
520
530
540
550
560
570
580
590
600
610
620
630
640
650
660
670
680
690
700
710
720
730
740
750
760
770
780
790
800
810
820
830
840
850
860
870
880
890
900
910
920
930
940
950
960
970
980
990
1000
1010
1020
1030
1040
1050
1060
1070
1080
1090
1100
1110
1120
1130
1140
1150
1160
1170
1180
1190
1200
1210
1220
1230
1240
1250
1260
1270
1280
1290
1300
1310
1320
1330
1340
1350
1360
1370
1380
1390
1400
1410
1420
1430
1440
1450
1460
1470
1480
1490
1500
1510
1520
1530
1540
1550
1560
1570
1580
1590
1600
1610
1620
1630
1640
1650
1660
1670
1680
1690
1700
1710
1720
1730
1740
1750
1760
1770
1780
1790
1800
1810
1820
1830
1840
1850
1860
1870
1880
1890
1900
1910
1920
1930
1940
1950
1960
1970
1980
1990
2000
2010
2020
2030
2040
2050
2060
2070
2080
2090
2100
2110
2120
2130
2140
2150
2160
2170
2180
2190
2200
2210
2220
2230
2240
2250
2260
2270
2280
2290
2300
2310
2320
2330
2340
2350
2360
2370
2380
2390
2400
2410
2420
2430
2440
2450
2460
2470
2480
2490
2500
2510
2520
2530
2540
2550
2560
2570
2580
2590
2600
2610
2620
2630
2640
2650
2660
2670
2680
2690
2700
2710
2720
2730
2740
2750
2760
2770
2780
2790
2800
2810
2820
2830
2840
2850
2860
2870
2880
2890
2900
2910
2920
2930
2940
2950
2960
2970
2980
2990
3000
3010
3020
3030
3040
3050
3060
3070
3080
3090
3100
3110
3120
3130
3140
3150
3160
3170
3180
3190
3200
3210
3220
3230
3240
3250
3260
3270
3280
3290
3300
3310
3320
3330
3340
3350
3360
3370
3380
3390
3400
3410
3420
3430
3440
3450
3460
3470
3480
3490
3500
3510
3520
3530
3540
3550
3560
3570
3580
3590
3600
3610
3620
3630
3640
3650
3660
3670
3680
3690
3700
3710
3720
3730
3740
3750
3760
3770
3780
3790
3800
3810
3820
3830
3840
3850
3860
3870
3880
3890
3900
3910
3920
3930
3940
3950
3960
3970
3980
3990
4000
4010
4020
4030
4040
4050
4060
4070
4080
4090
4100
4110
4120
4130
4140
4150
4160
4170
4180
4190
4200
4210
4220
4230
4240
4250
4260
4270
4280
4290
4300
4310
4320
4330
4340
4350
4360
4370
4380
4390
4400
4410
4420
4430
4440
4450
4460
4470
4480
4490
4500
4510
4520
4530
4540
4550
4560
4570
4580
4590
4600
4610
4620
4630
4640
4650
4660
4670
4680
4690
4700
4710
4720
4730
4740
4750
4760
4770
4780
4790
4800
4810
4820
4830
4840
4850
4860
4870
4880
4890
4900
4910
4920
4930
4940
4950
4960
4970
4980
4990
5000
5010
5020
5030
5040
5050
5060
5070
5080
5090
5100
5110
5120
5130
5140
5150
5160
5170
5180
5190
5200
5210
5220
5230
5240
5250
5260
5270
5280
5290
5300
5310
5320
5330
5340
5350
5360
5370
5380
5390
5400
5410
5420
5430
5440
5450
5460
5470
5480
5490
5500
5510
5520
5530
5540
5550
5560
5570
5580
5590
5600
5610
5620
5630
5640
5650
5660
5670
5680
5690
5700
5710
5720
5730
5740
5750
5760
5770
5780
5790
5800
5810
5820
5830
5840
5850
5860
5870
5880
5890
5900
5910
5920
5930
5940
5950
5960
5970
5980
5990
6000
6010
6020
6030
6040
6050
6060
6070
6080
6090
6100
6110
6120
6130
6140
6150
6160
6170
6180
6190
6200
6210
6220
6230
6240
6250
6260
6270
6280
6290
6300
6310
6320
6330
6340
6350
6360
6370
6380
6390
6400
6410
6420
6430
6440
6450
6460
6470
6480
6490
6500
6510
6520
6530
6540
6550
6560
6570
6580
6590
6600
6610
6620
6630
6640
6650
6660
6670
6680
6690
6700
6710
6720
6730
6740
6750
6760
6770
6780
6790
6800
6810
6820
6830
6840
6850
6860
6870
6880
6890
6900
6910
6920
6930
6940
6950
6960
6970
6980
6990
7000
7010
7020
7030
7040
7050
7060
7070
7080
7090
7100
7110
7120
7130
7140
7150
7160
7170
7180
7190
7200
7210
7220
7230
7240
7250
7260
7270
7280
7290
7300
7310
7320
7330
7340
7350
7360
7370
7380
7390
7400
7410
7420
7430
7440
7450
7460
7470
7480
7490
7500
7510
7520
7530
7540
7550
7560
7570
7580
7590
7600
7610
7620
7630
7640
7650
7660
7670
7680
7690
7700
7710
7720
7730
7740
7750
7760
7770
7780
7790
7800
7810
7820
7830
7840
7850
7860
7870
7880
7890
7900
7910
7920
7930
7940
7950
7960
7970
7980
7990
8000
8010
8020
8030
8040
8050
8060
8070
8080
8090
8100
8110
8120
8130
8140
8150
8160
8170
8180
8190
8200
8210
8220
8230
8240
8250
8260
8270
8280
8290
8300
8310
8320
8330
8340
8350
8360
8370
8380
8390
8400
8410
8420
8430
8440
8450
8460
8470
8480
8490
8500
8510
8520
8530
8540
8550
8560
8570
8580
8590
8600
8610
8620
8630
8640
8650
8660
8670
8680
8690
8700
8710
8720
8730
8740
8750
8760
8770
8780
8790
8800
8810
8820
8830
8840
8850
8860
8870
8880
8890
8900
8910
8920
8930
8940
8950
8960
8970
8980
8990
9000
9010
9020
9030
9040
9050
9060
9070
9080
9090
9100
9110
9120
9130
9140
9150
9160
9170
9180
9190
9200
9210
9220
9230
9240
9250
9260
9270
9280
9290
9300
9310
9320
9330
9340
9350
9360
9370
9380
9390
9400
9410
9420
9430
9440
9450
9460
9470
9480
9490
9500
9510
9520
9530
9540
9550
9560
9570
9580
9590
9600
9610
9620
9630
9640
9650
9660
9670
9680
9690
9700
9710
9720
9730
9740
9750
9760
9770
9780
9790
9800
9810
9820
9830
9840
9850
9860
9870
9880
9890
9900
9910
9920
9930
9940
9950
9960
9970
9980
9990
10000



1
2
3
4
5
6
7
8
9
10
11
12
13
14
15
16
17
18
19
20
21
22
23
24
25
26
27
28
29
30
31
32
33
34
35
36
37
38
39
40
41
42
43
44
45
46
47
48
49
50
51
52
53
54
55
56
57
58
59
60
61
62
63
64
65
66
67
68
69
70
71
72
73
74
75
76
77
78
79
80
81
82
83
84
85
86
87
88
89
90
91
92
93
94
95
96
97
98
99
100
101
102
103
104
105
106
107
108
109
110
111
112
113
114
115
116
117
118
119
120
121
122
123
124
125
126
127
128
129
130
131
132
133
134
135
136
137
138
139
140
141
142
143
144
145
146
147
148
149
150
151
152
153
154
155
156
157
158
159
160
161
162
163
164
165
166
167
168
169
170
171
172
173
174
175
176
177
178
179
180
181
182
183
184
185
186
187
188
189
190
191
192
193
194
195
196
197
198
199
200
201
202
203
204
205
206
207
208
209
210
211
212
213
214
215
216
217
218
219
220
221
222
223
224
225
226
227
228
229
230
231
232
233
234
235
236
237
238
239
240
241
242
243
244
245
246
247
248
249
250
251
252
253
254
255
256
257
258
259
260
261
262
263
264
265
266
267
268
269
270
271
272
273
274
275
276
277
278
279
280
281
282
283
284
285
286
287
288
289
290
291
292
293
294
295
296
297
298
299
300
301
302
303
304
305
306
307
308
309
310
311
312
313
314
315
316
317
318
319
320
321
322
323
324
325
326
327
328
329
330
331
332
333
334
335
336
337
338
339
340
341
342
343
344
345
346
347
348
349
350
351
352
353
354
355
356
357
358
359
360
361
362
363
364
365
366
367
368
369
370
371
372
373
374
375
376
377
378
379
380
381
382
383
384
385
386
387
388
389
390
391
392
393
394
395
396
397
398
399
400
401
402
403
404
405
406
407
408
409
410
411
412
413
414
415
416
417
418
419
420
421
422
423
424
425
426
427
428
429
430
431
432
433
434
435
436
437
438
439
440
441
442
443
444
445
446
447
448
449
450
451
452
453
454
455
456
457
458
459
460
461
462
463
464
465
466
467
468
469
470
471
472
473
474
475
476
477
478
479
480
481
482
483
484
485
486
487
488
489
490
491
492
493
494
495
496
497
498
499
500
501
502
503
504
505
506
507
508
509
510
511
512
513
514
515
516
517
518
519
520
521
522
523
524
525
526
527
528
529
530
531
532
533
534
535
536
537
538
539
540
541
542
543
544
545
546
547
548
549
550
551
552
553
554
555
556
557
558
559
560
561
562
563
564
565
566
567
568
569
570
571
572
573
574
575
576
577
578
579
580
581
582
583
584
585
586
587
588
589
590
591
592
593
594
595
596
597
598
599
600
601
602
603
604
605
606
607
608
609
610
611
612
613
614
615
616
617
618
619
620
621
622
623
624
625
626
627
628
629
630
631
632
633
634
635
636
637
638
639
640
641
642
643
644
645
646
647
648
649
650
651
652
653
654
655
656
657
658
659
660
661
662
663
664
665
666
667
668
669
670
671
672
673
674
675
676
677
678
679
680
681
682
683
684
685
686
687
688
689
690
691
692
693
694
695
696
697
698
699
700
701
702
703
704
705
706
707
708
709
710
711
712
713
714
715
716
717
718
719
720
721
722
723
724
725
726
727
728
729
730
731
732
733
734
735
736
737
738
739
740
741
742
743
744
745
746
747
748
749
750
751
752
753
754
755
756
757
758
759
760
761
762
763
764
765
766
767
768
769
770
771
772
773
774
775
776
777
778
779
780
781
782
783
784
785
786
787
788
789
790
791
792
793
794
795
796
797
798
799
800
801
802
803
804
805
806
807
808
809
810
811
812
813
814
815
816
817
818
819
820
821
822
823
824
825
826
827
828
829
830
831
832
833
834
835
836
837
838
839
840
841
842
843
844
845
846
847
848
849
850
851
852
853
854
855
856
857
858
859
860
861
862
863
864
865
866
867
868
869
870
871
872
873
874
875
876
877
878
879
880
881
882
883
884
885
886
887
888
889
890
891
892
893
894
895
896
897
898
899
900
901
902
903
904
905
906
907
908
909
910
911
912
913
914
915
916
917
918
919
920
921
922
923
924
925
926
927
928
929
930
931
932
933
934
935
936
937
938
939
940
941
942
943
944
945
946
947
948
949
950
951
952
953
954
955
956
957
958
959
960
961
962
963
964
965
966
967
968
969
970
971
972
973
974
975
976
977
978
979
980
981
982
983
984
985
986
987
988
989
990
991
992
993
994
995
996
997
998
999
1000

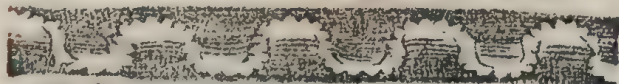


1
2
3
4
5
6
7
8
9
10
11
12
13
14
15
16
17
18
19
20
21
22
23
24
25
26
27
28
29
30
31
32
33
34
35
36
37
38
39
40
41
42
43
44
45
46
47
48
49
50
51
52
53
54
55
56
57
58
59
60
61
62
63
64
65
66
67
68
69
70
71
72
73
74
75
76
77
78
79
80
81
82
83
84
85
86
87
88
89
90
91
92
93
94
95
96
97
98
99
100
101
102
103
104
105
106
107
108
109
110
111
112
113
114
115
116
117
118
119
120
121
122
123
124
125
126
127
128
129
130
131
132
133
134
135
136
137
138
139
140
141
142
143
144
145
146
147
148
149
150
151
152
153
154
155
156
157
158
159
160
161
162
163
164
165
166
167
168
169
170
171
172
173
174
175
176
177
178
179
180
181
182
183
184
185
186
187
188
189
190
191
192
193
194
195
196
197
198
199
200
201
202
203
204
205
206
207
208
209
210
211
212
213
214
215
216
217
218
219
220
221
222
223
224
225
226
227
228
229
230
231
232
233

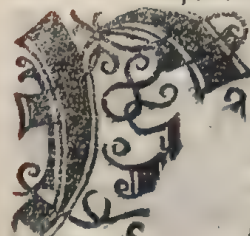


mardaie ogonem/ thedy myśliwiec bacząc
iż ptacy przed psem nie daleko/ się potargnie
a takie społem zepsiem przykrycie.

C Wywaia też na to drugie male siatki pro-
ste/ na lastach na to przysprawnych rozwie-
nie/ ktorymi myśliwiec z pomocą tegoż psa
ptaki pobacznym/ samże jeden potargnawym
na nie obali przykrycie. **C** Chakimi też
siatkami drudzy myśliwcy łowią przepiórki/
wabiąc je pipczalkami czy je zowią przepior-
ki/ które dawaia głos podobny piśnieniu samicy
przepiorce/ ku temu głosowi zbierają się sam-
cy bardzo radosi na które myśliwiec siatki obala



Jako ptaki siatką łowić zwy-
szcza drapieżne,

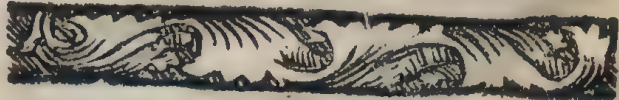


Łośel na
pek wet-
abo mi
schor
prej
wi

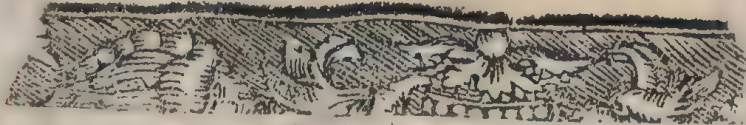
A miejscu gdzie łacy ptaki
mieścił albo ledy chadza-
ją/ postawić mocny ob-
wetknawym mocno w zie-
mie oba końca/ za którym
zdaleka wstawić w ziemię
iż przepiorcy/ w then rościć-
ja ogon/ albo żabę za nogę/
iż nasrnożyć/ z druzię-
t albo ze krzą zgiąć mocną
wpyh/ o ktorey wirzechu prz-
wrosta/ tamże też ma być prz-
wreć słupik lubo klinik/ ktorzy 50

1) gdy chcesz zawiesić/ przetoż przez ob-
wodny prątek/ na ktorymby ptak miał
nag/ ten prątek przowiesz onym słup-
przypnie wiszącym jednym końcem.
gł koniec za ob-łat zawieszysz/ powroze
sidołowy tymże słupkiem możesz rospią-
ob-łatu/ z wirzechu y na dole/ na strona/
byrzymysz iakoby pchał mógł dobrze r-
sido/ a iako słodo ptak ruszy abo po-
on prątek chejąc ponety dosiędz/ the
nit zemsnie/ a thak on zchwyty lut
10 na sidle ptaka za hnie abo za nożę pochwy-
tywszy w gore podniesie.

C Wywaia też sidła na mniejsze ptaki w-
nymy z adyler ziem powrozeć z końcem wlo-
sienia/ ktorzy rozepnie wbiwszy dwa kołeczki
na zagonie we zbożu/ na ktorych wirzechu tro-
che wysięczy niżli jest wzrost ptaka ktorego lo-
wić chcesz/ tak iżby ptak mógł hnie wolno tam
włożyć/ tam gdy będzie łamien sięgał sidło
na sie obali/ A thak chejąc wylcieć zagardli-
sie/ tak możesz łowić przepiórki/ europatwy y
inse ptaki po ziemi chodzące/ theż y ptaki wo-
dne gdy prz- y wodach ledy chodzą sidło nast-
wis. **C** Gotebie też y inse ptaki/ gdy prz-
gniazdach ich nasrnożyć/ Zależ y sinogar-
licie łowią siatkami małymi/ nasrnożymy
bobu abo grochu tym obetkaniem/ Weźmi
drewienko na przedzi długie a na końcu obu
przewierć tamy wetkni dwie rozdzi cienie
na ktorychby sidelko rospiął/ w posrodku też
tego drewienka wetkni spile jednym końcem
30 a w drugo koniec zacięnci wetkni jedno zar-
no miekcie grochu abo bobu/ to sidelko posta-
wis pochylto prz- zagonie/ aby ona spilla ni-
żey stała abo leżała niżli ony rozdzi lubo pro-
tki/ tamże ono drewienko położy iako prog
y prz- zagni trochę ziemi abo sie zakryto y
część sidła prz- nim/ posyp przed sidlem kłosa
ziarnet grochu/ ktore gdy ptak pozobie prz-
dziej do sidła/ a thak sięgałc onego ziarnka
na spile/ sidło gdy głowę podniesie wzwa-
wszy na sie/ za hnie wwieźnie chejąc wylcieć/
Ale pamiętaj aby koniec onego prog-
prz- biał kołeczkami w ziemię wstawionymi.



Jako.





Datow lepem łowienie/ bywa rozmaitym obyczajem/ Na-
przód potrzeba lep dobrze przy-
prawic aby był dobrze lipki y te-
gi/ a to płocząc gi wodą letno
ciepłą a rełoma czystemi/ wpytli brudny y pro-
chy wybierać/ y potym przysłać albo rozma-
cić z nim trochę trochę oliwy aby nie był bar-
zo twarawy ale lipki dla więzienia ptaków/
Jeżeli by chęć był czas tak barzo zimny aby
od mrozu lep też był/ możesz gi rozpuszcic olei-
orzechowym tedy krzepnąc nie będzie/ potym
gi oblepiac rozdziki albo galaski nie miąższ
wielkie albo małe według ptaków osoby które
chcesz łowić/ tak iżby było dwie części rozgi le-
pem oblepiwszy/ trzecią część sucho zostawić/
gdzieby mógł rełk imować. **E** rozdziki
oblepione tak mają być stawiane/ Miec o-
streżynę albo żerdz wysoką/ na której wierzchu
przypiąć kilka rozg zielonych zwalającą de-
wóch/ między którymi przynwiesz on rozdziki
oblepione/ te żerdz tak nawiązaną wstawić
w ziemię przy jakim drzewie zielonym aby tro-
chę wyżej się wyniosła nad drzewem/ Na-
wieść też tam przy żerdzi nie daleko poka-
zać chęć imować aby w kłakach spiewając
drugie mimo latające zwabiali/ a mała wi-
siec nie spolem ale rozdzielnie/ thamże drugie
będą przysłać na onej żerdzi wierzchu/ a le-
pem wrozone na ziemię będą spadać/ dru-
gie też powiezną na galaskach/ które zbierzesz

1 żerdz schyliwszy. **C** Chceszli zaś wieść
ptaki lepem łowić jako srogi/ wrony albo sowa-
li/ wieść też rozdziki mas lepem naprawiać
a to tym obyczajem. Przewiedziawszy tedy
by tacy ptacy latali albo przebywali/ osiecz ie-
dno drzewo opodal od drugich stojące/ zosta-
wivszy kilka galaski przy których postawić żer-
dzi albo ostrwi jako wyszły wypisano lepem
przyprawionym/ ale na wieściach rozdzikach/
tamże na ziemi postawić sówkę tak żeby i
10 ptacy mogli obaczyć latające/ którzy widząc
iż będą się zgromadzać a latching okolo niej/ a
gdyn się już latające spraczną/ tedy na galas-
ki oblepione siadają powiezną/ a tak je łatwo
pochwytać. **C** Chceszli ptaki drapieżne la-
to i gstryżby sokoły etc. tak lepem chwytac/
Dwie rozdzie w ziemi wstawiwszy z lepem na
praw/ a schylić jedne ku drugiemu jako oblat/
między nimi w posrodku wiać ptaka takiego
albo jakie mięso albo czego by on pchał poży-
wał którego chcesz wlowić/ który pałarm gdy
on przysłaniać będzie chciał pochwyć le-
pem się wiać. **C** Wroble też y inne pta-
ki małe albo wielkie lepem połowić/ samych
rozdzik oblepionych nawiązaną tham tedy
on wypłynie latać. **C** Kwiczący też albo in-
ne ptaki z owocem się żywią lepem poimają
gdyn rozdziki albo powrości przy onych owo-
czach już dostających rozwieszać/ na których pa-
dnąwszy powiezną. **C** Chceszli storce albo
30 y ptaki inne sładem latching tak połowić/
Miec jednego z nich żywego/ którego nie a-
bo snurka lepem nalepią na nogi wiać/ a ie-
go w rełk trzymać/ a gdy wyrzuci takowych
ptaków stado leczące/ pusc onego ptaka mie-
dzy nie/ a gdy będzie z nimi w gestwi latching
sła ich on nacią oblepią powiać iż na zie-
mie wpadną. **C** Ptaki też wodne jako ka-
czki y inne możesz lepem łowić tym obyczajem
Miec powróż długi z takim materijem która
40 by w się wody nie wypuszczała/ lep też tak mas
naprawić takoby woda tego lipkości nie pło-
dziła/ namaż on powróż tym lepem a rością
gni przez wodę na noc/ gdzie tacy ptacy prze-
bywają/ thamże oni w nocy pływając ku po-
wroziwi przypłynąwszy powiezną/ a naza-
wierz je pozbiwają.



Jako pthaszki z kusze strzelac abo z
lukow na drzewie abo na ziemi.

A to miedzy insemi forte-
mi ten jest ieden/ iz strzelacz
na wielkie pthaki ma miec
strzaly nie prosto okragle/
ale iako widelki ostrza roso-
chatego/ aby thak ptakowi
skrzydlo abo pyie mogl zarazeć wciac/ Bo-
wien pthak okragla strzala thlo zraniony/
moze daleko zalaciec a tamze zdechnac bez po-
zytku twego. Strzelajac thez na ptaki wysta-
dziej bedace/ nie ma w skrajnie mierzyć ale w
posrodek/ iz gdyby strzala ku stronie korey w-
sta/ tedy wzdly iednego ptaka nie chybi.
Kto reż chce ptaki na drzewie wysoko sie-
dzace strzelac/ ma miec belty lubo strzaly le-
dnakiej miary y wagi/ A gdy chce na pthaka
strzelic/ ma miejsce z ktorego mierzy nogę na
znamionowac/ iz gdyby strzaly pirony wypu-
scione y nalese nie mogl/ thedy gdy z onego z-
mieszcza druga strzala/ tak z wysprzeli/ timiz
stopami za pirona leczac gdy opadnie/ tam-
ze one pirona gdzie lezy wkaze/ a naydziej obie-
K Strzelajacz tez z kusze ma ię lewa rękę
mocno trzymac/ kupa dobra abo luf ma być
strzaly tez prawie proste okragle a rowney wa-
gi/ a gdy tak tho bedzie tedy snadno w pthaka
wmiery.

Drugie fortele łowienia ptaków:

Dasznicy miethorzy weżni-
wby z zielonego galezia iate-
le mala thak izby ię mogli
na sobie nosic z mieszcza na
miescie/ a pod nią sie zatryc/
A gdzie sie chce ptasnik posa-
dzic/ posadzi na ziemi abo gdzieby ptacy mo-
gli obaczyc sowne abo kocny leb/ tamze wysta-
wi nad sie wyszyc troche nad iathę wieche z
rozgami lepem nalepionemi iako wyszyc opi-
sano/ atak ptacy mali ku sowne na dziw przy-
lataja na lepie powiezna/ Tak moze ptasnik
łowić pthaki nie thylko przy lesie ale thez lada
gdzie na polu abo na roli sie posadzi wby.
K Trudzy ptasniky łowia ptaki w nochy/ w-
patrzywby gdzie siada na plociech abo na

drzewiech/ tam przychodzą zaswiecenopy.
pochodnia z drzewa lubo luczywa suchego/
gdy ptacy oczuczą tedy ku swiatłu radzi leżąc
tamze te bipy mioskami/ abo weżniwby i-
ako winniki wsterczyć na żerzi/ a gimi pthaki
lataja ku ziemi stracząc/ spłoszenie ptakom
ku swiatłu nie ma być gwałtowne/ tylko sa-
mym chryszcieniem listcia abo iakim brząka-
nim/ lubo weżnić z cieniułich deszczek cze-
rzech iako skrywneczke maluczka y nasypac
tham iakiego siemienia (iako młodym dzie-
ciom igrać dawaja) także od onego grocho-
tania pthacy laczno przecuczą a ku swiatłu
poletczą. K Łowia też ptaki włascza wro-
ble/ weżniwby z różdza wirzbowego iakoby
wirsg/ tam wsadzić kusto wroble młodych/
tedy trudzy wroble wlażą ku nim swirkoczą-
cim/ a gdy zasie do dziury nie bedą moc tra-
fic/ latwie te tam pochwyta.

K Łowia też ptaki klaskami kthore klaki zo-
wa/ a tho gdy tak bedą przyprawiony iz tam
nasiona wsypawby dzwirki zwirzchu spada-
jać tak nastroży/ iz skoro ptak do nasienia
zleci/ natychmiast ruszywszy nastrogi- dzwirki
na sie obali/ a tak sie tam zamknie. A iestze
lepiej gdy pthakom dasz ponete thę y owodzie
po iednym ziarnku sypiac aże do klaski/ thedy
ptak po iednym zbieraiać gdy ku klaskie przy-
dzie/ natychmiast w nie windzie.

K Powiada pthaszniczy doswiadczeni iz
gdyby namoczył prosa abo iakiego inse^o na-
sienia ktore ptacy iadaia w drożdzech dobre-
go wina z sokiem cituty zmieszawby/ a tho po-
tem wsuhył/ ktory tego ptak zakusi wiec nie
moze latać a da sie ręką pomyać.

K Na wrony też ieden smieszny fortel/ gdy
wronę żywa przybinesz za skrzydla soslami
ku ziemi aby wznać lezala/ gdy bedzie wzre-
czala dobywaiać sic/ drugie ku niej polecą na
pomoc/ a ktorkoli ona leżęca nogami za-
chwyti tedy kazdei dodzierzi a weźmie ię wol-
no.

O łowieniu zwierząt/ iako sa Wilcy/ Wieprze/ Zające y Liszki:

A zwirz włascza na zaię/ psom potrze-
ba/ iednych ktorzy by ie sladem a wechz
wynaydowali/ iako są wyłowie/ dru-
gich kto.



gich ktorzyby ie głosnym straszyli heżelanym
iako ogarowie drugich bar: o vretich ktorzy
by gonili a dodzierzeli iako sz chartowie. Ci
wszystcy psi tym rychley na zwierz bywaia wpra-
wieni gdy im daj nieczko zakusie z zwierzecia
od nich ugonionego. **K** Gonia thez psi
zelenie/ Sarny/ Swini dziki/ Wiewi-
losz z pomocza sieci y łowczow na miejscach
tedy przechadzaia zastawionych. **K** Chwy-
taia thez y lissy/ aczkol sie im czasem chytr-
wybiegaia/ Zalez y krolki gdy ie okrom ich
tam bedace nadchodza. **K** Na niedzwie-
dzie/ wieprze y wilki erzeba psow nie tylko mo-
cznych ale tez y smialych. **K** Na tych thez
zwierze potrzeba miec wlocznie mocnego a
gorzkiego zelaza/ ktoro rogaćinami abo ro-
hatynami zowia/ ktorymi by sie łowcy takim
zwierzetam ku sobie z gniewem biezacym za-
stawic mogli/ bowiem wieprz zraniony abo
rozdrażniony sam osley na obczey idzie/ y po-
nim sie drze by tez mogl aże do samego łow-
cza/ tam go wiec psi y inshy pomocnicy nary-
chley pozryw. **C** Zeleni tez zastawiony a-
bo zraniony rad zabiezy daleko/ przeto potrze-
ba miec piesta na to zwierzecyego ktoro za-
nim biezac vmlal by go sledzić/ aże na ono
miejscie gdzie padnie omglawshy a czasem ta-
ze zdechnie. **K** Łowia thez psami zezen im
he zwierzeta iakoż o tym myslwcy dobrze
wiedza.



S Jeci na rozmaite zwierzce/ ro-
zne maia byc/ bowiem na wie-
prze y jelenie wiechse niz na zaiace z tym sie
lon cy dobrze rozumieja.

Jako sidlem zwierzce chwytaci

Lissy y zaiace moze tez sidlem łowic a the-
nastrojwshy w iakiey durze tedy oni prze-
chadzaia/ a to dwolacim obyczajem.

Pierwszy fortel/ nastrojyc sidlo przywla-
zane na zgietych preżynie mocney ktoraby mo-
gla zwierzce za spie pochwycone wzgore pod-
nieśc/ Drugi fortel zastawic sidlo na ziemi
iako na ptaka w dzurze abo między kolkami
aby tak zwierzce za spie wieszło/ ale potrzeba
na powrośtu sidlowym aby bylo drewno du-
tawe iako cewka/ ktoro by mu sie do spie zcm-
knawshy scisnelo a sidla ugrysc nie dupusilo.

Jako wilki y lissy stepiczami abo
słopcami imowac.



Dwaia chwytani przybra-
wami zelaznymi ktore ma-
ia w sobie iakoby zeby lubo
zalezy/ a na koncu tych
zelaz bliżu siebie a gdzie
sie zwiezula a ku sobie obra-
caia/ bywa obracza ku ktorey mieso nastro-
żone przywiazia/ a wszechko ono zelazo krom
miesia ziemi zakryia/ a gdy zwierz mieso po-
chwyci tedy tez ona obrecz podmierzshy sie zela-
za ostre za soba porwie ktore wilka zaley abo
za spie zakapia/ a im wiecny sie bedzie ciga-
gnal/ tym tez barzley bedz go sciskać.

Dywaia thez drugie stepice lubo słopce na
ty zwierzeta drzewiane/ drugie thez zelazne/
ktoremi za nogi abo za goleni ie chwytaię/
ty łowcy zakopuię przytrwajacz na drogach
abo na sciezkach tedy thakie zwierzeta rady
przechadzaia/ Z iakiey materiyen/ iakiey for-
my abo ktorim obyczajem stawiany bywala/
trudno wypisac ku wyrozumieniu/ az by the-
sam okiem ogladal iakom ia widal.



Jako zwierzeta dołem łowic
zwlaszcza Wilki.



Dzalaig dol wielki v. spoki
iako studnia / tak gleboła
by zwierze nie mogło wysto-
czyć / then dol na wirzchu
w okolo przetrzysa chrostem
a mirzwa przetrzysa / w po-
szodlu onego dolu bedzie pal / na ktorym za-
wiesz ges / kaczkę / prosie lubo iagnie (drudzy
to zawiesz tam nizej pod mirzwa) zwierz sly-
szac kwiczenie albo kwakanie / thajze smiele bez
ostrozności do niego idac iako glodny przez
mirzwe na dol przepadnie. **C** Drudzy de-
sle z waga przyprowadza / po ktorym wist tu
nastrodze idac przewazy sie gdy ku koncu prz-
dzie / a tak w dol spadnie.



Wieprze dzikie dosem tak kowia.

Szedzacz tedy swinie thakowe
przebywaig / tam nie takie mie-
sce zorawny nasierg prosa a-
bo bru / okolo ktorego miejsca
wczynna plot niemaly w tolo
z ledney strony zostawny iakoby wrota / le-
dyby swinie wnisc mialy / a z drugiey strony
prosa / w tymie plocie nizej wczynna plot ta-
koby taki przelaz / czoby mogla swinia prze-
skoczyc / a z one shtone przelazu wdzialaig
dol dospe gleboła / a gdy sie juz zboze bedzie

doslawat przyda tham dzikie swinie ywinda
w onoplotel miejscu nie zagrodzonym /
Zamie stroz tego pilnujacy wczyni postrach
wołaniem albo trzaskaniem od onego miejsca
tedy swinie weszly / ony wiec przestraszone be-
da pukać miejsca wyscia / a gdy obaczga ptoe
msti tako przelaz jedna za druga przezei ska-
czga w spothki w dol wpadaig ktorogo przed-
tym nie obaczly.



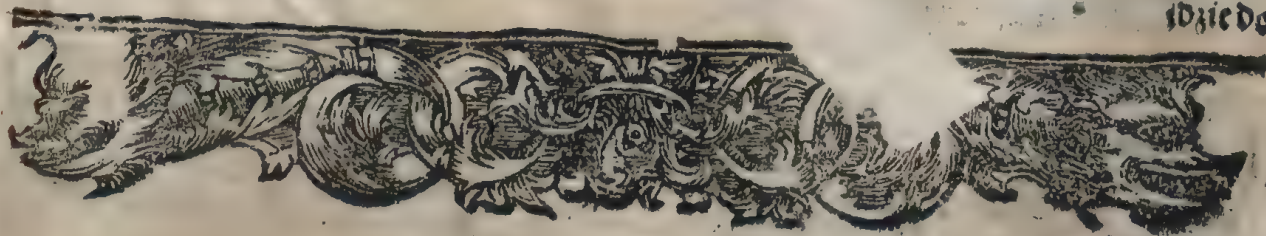
Ta zawie / listy / y wieprze gdzieby
winniczam przeszkadzaly
dol.

Wypac dol dlugi na dwa
lotcia / spoki na czterech sto-
py / gleboła na siedm albo
na osm shtop / ocemrowat
gi glatkimi deskami tako
stbudni / a then ma byc na
tym miejscu tedy ty zwierzeta przechadzaig
Jesli zebym nie chcial albo nie mogl miet thal
glebotiego / tedy deskami nabieray w nie zela-
znych gwozdzi w obloz okolo stron / i z gdy-
by bestia chciala wystokczyc tedy sie w oczy a
bo w glowe obrazl. Then dol przetrzysa
mirzwa albo ziolkem suchym / Jesli zebym wpa-
dala na dol mirzwa tedy na trzys albo na po-
dluski podlozyc dwie lasce ktoreby sie laczo
przegiey albo zlamaly / thamze zwierze prze-
chodzac na dol spadnie. **C** Chcialliby ze-
by tam zwierze zdechlo tedy w dole nabio ko-
low ostrych / aby na nich sie przebito / albo te-
dual wtopac az do wody gleboła / aby wpa-
dy wtonelo. **C** Czynnig thez takie dosy na
sleciach tedy ty zwierzeta przechodza / deskę
zakrywajac ktora by sie przewazyła tako samo
kowi na myszy przyprowadza. **C** Thakiez
y stepice na scieciach przyprowadza na zwie-
rzeta ktore na dzien przylrywaja chrostem a-
bo rozdyw dla ludzi albo dla bydla / tych na-
prawa iz test rozmaitha rzechley oczyrna nizej
pismem albo nauka moze byc obaczona.

Drugie fortile kowienia zwierzoſw.

C Stoniom gdy tu v nas niemaſ prozno-
o ich kowieniu pisac.

C Niedzwiedzie thak kowia / Przybierze sie
chlop w e od glowy aze do nog / potim
idzie do



idzie do lasa gdzie wie przebywającego niedz
wiedzia tylko przypasawszy kordzik masły albo
noż wielki/ Tamże gdy niedzwiedź wzniósł się
się podbie na chłopca zbrojnego/ on go w ten
czas pod łopatkę prześwi sercu zakole y ze-
mdu/ ale to na włoskie niedzwiedzie. **¶** W
nas są chętrzy trzeba się z nimi inaczej obcho-
dzić/ Wdział łowiec z chustą z grzebl cienia
jakoby chłopca y weźmie z sobą do lasa/ Tam-
że gdy niedzwiedź psa rozdrażni właje się
mu stojąc przy drzewie z oszczepem/ on rozdra-
żniony podbie gniewem na łowcę/ kłopoty w
ten czas rzuci nań onego cienia którego niedz-
wiedź pochwytywszy między nogi by chłopca imie-
dławić/ a w ten czas łowiec na cieniu go prze-
bodzie a za psa pomocą rychło go porazi.
¶ Liski w łamach tak łowić/ Wziąć sobie
łowiec skrzynie na czterech grani albo taką kło-
de wydrożoną jakoby hul peżeli/ iako chce długi
a mnięj proki/ koniec teden zaprawi drutem
albo pręty żelaznem iakoby się liska nie przem-
kneła/ drugi koniec zamknie dzwiskami kłoto-
rebę się wnetrzy othwarzają podnoszone/ tch-
dzwiski podniosły/ iakim prętem zastha-
wie/ on hul nad dziurę iamy albo tam w dziu-
re wstąpić pochyła gdzieby pewnie liska wie-
dział/ drugie dziury oney iamy których wiele
bywa/ zaprawi dobrze aby liska nie ucie-
gła wysiść iacy oną gdzie hul zasthawion/
Tamże liska chęć z iamy wysiść widząc dru-
gi koniec hula przeżyty/ prosto weń wlezie a
dzwiski za sobą obali y zamknie się a im wie-
tzej się będzie na zad wpiskac/ tym tch-
czniej dzwiski będzie zadłem zaciskała/ Ło-
wiec gdy już obaczy ią tcham być/ wżgnie ią
z hulem może albo żelazem ią zabić/ lubo ią w
wodzie albo w sedzie iakim wyrpuć wtopić

¶ Kroliti tak łowić.

¶ Łowiec w pedziwsi je w ich iamy brzoła
nim albo iakim postrachem (bowiem oni i-
to bolazni hneki się pokryją) tamże przed ka-
dą iamą postawi siatke na to wdziałą/ Po-
tem ledną dziurę wpusci w iame ich iarecta
(jest to zwierze wiekhye niżli kaczka/ własny
krolitom nieprzyjaciel/ podobny my pilchem
lesnym lubo polnym zwierny) kłopotego ma-
mieć doma chowanego/ zawiązałszy mu ga-
be przyprawa mi iako niedzwiedźowi albo ko-
niowi kłemu cżniq/ albo go kłotkiem ochel-
znać aby krolitom kesać nie mogli ani też i-
se

ten wbyłi kroliti z iamy wpyłszy w siat-
ke wpadza.

Jako myszy łowić.



¶ Puszczając obyczaje łowie-
nia myszy w nas pospolite/
to nawiąże które nam nie są
wypłe/ bowiem łowiec my-
szy łapie zamy lubo pascia-
mi skorkie słonin/ albo sy-
pieżony nastrójnysy/ tch pospolici ludzie w-
mieia. **¶** Ale to jest niezwykły w nas gdyż
ci myszy rady luseczą owies y orkisz a to zar-
no pływają w wodzie a nie rychło utonie/ przeto
nalawszy w iaki sad/ z którego by myś nie mo-
gła wysiść/ wodę do połowice/ posypać tego
żarnia na wierzchu wody/ tedy myś widząc jar-
nie a wody nie bacząc w sad wlawszy gdyż
się wysiść nie może w wodzie się utopi.

¶ Drugi obyczaj/ weźmie z papirusu na kło-
sach iako blone y rozczyni ią na krzyż w
pośrodku/ nastrójnysy skorki od słonin/ a tak o-
ne blone połozyc na naczynie iakie gtebotie a
prożne/ a gdy myś tu misu podbie chęć się
karkha schyli a myś na dół w naczynie spa-
dnie/ a karkha się zaskie wzniesie/ połowisz ich
tak barzo wiele przez noc. **¶** Tak mienią
doswiadczeni/ iż gdyby myś w sad prożny
wpadł długo chowane były/ tedy się samo ba-
dą i- se mocznicyka mdlenia/ tak iż też iedna
kłhora

lethora namocznicya sama zostanie/ A gdy
by ta ostatnia byla wypuszczona miedzy inbe
mych gdzie sa w domu/ i sie ich luz iesc nalo-
zyla tedy drugie bedzie gonie i tescac/ thal i ze
ony poie abo i z domu wyplosy/ **E** Jesl
tez na mych truchla gdoby tartego resalgaru
z moga abo z iwarogiem zmieszanym dal my
ham iesc/ wshakoz trzeba tam pochronie wo-
de aby nie mialy pothym ezo plc bowiem by
lm tho nie skodzylo.



Jako ryby lowie

sieciami:

NA morzu abo na wielkim le-
zierze lowia ryby niewodni/
abo knieia przy brzegu pla-
skim/ tha siec bywa barzo
dluga syroka y miassza/
miewa na dolney abo spo-
dniej eberzwi glazy abo kolecza z olowu/ a na
wirzchniej z deski plastikich plawy/ aby thal
spodnie na dol ciagnety/ a po drzewianych
po wirzechu plywalacych aby poznac iesli pr-
sto siec idzie. **E** Samze zawioda jeden k-
niec sieci na glebia ile moze byc siec rosciag-
niona a tal zasie onze koniec powrozem dlu-
gim ciagną ku brzegu zwodzic ku drugiemu
koncu/ a gdy luz ku sobie konce przychodza/
tedy rybierow filko w lodzach malych w po-
srodek wleza aby thal ryby zaiethe przez
wirzech sieci nie wyskakowaly/ ale izby w ma-
nie boigte sie wcielaly/ a rybierowi przy obu kon-
cach na brzegu stojac wpytkie siec ciagną ku
brzegu y pospolite ryby/ czasem wiele abo ma-
lo- czasem tez nic/ gdy ryb nie bedzie na onim
miejscu/ a gdy na stawie abo na malym le-
zierze mnieysza tez taka siec bywa. ktora wlo-
kiem zowga. **E** Lowia thez ryby w morzu
lubo w lezierze sieciami malymi a subtilnymi
obliema konczami ku dwiema zerdkam przy-
wiazanymi/ thalowa siec dwa w lodzach sie-
dzacy w wodzie na glebi wpuszczaja a thochu
miedzy soba pociagngwshy tamze na wodzie
podnoga. **E** Na rzekach y na syrokich wo-
dach miewaja siec lethora. transuersariam w
nas drgubieja zowga abo mzezną ze trzech
sieci zlozona/ srednia bywa gesta/ a dule skrai

nie z obu stron rzadkie oka miewaja/ **E** thaliez
na spodku glazy olowne aby siec na dol cia-
gnety/ a na wirzechu drzewiane plawy czoby
siec na wirzechu trzymalac rosciagaly/ ta siec
bywa dluga abo krotka/ thaliez y syroka wlo-
dlug wielkosc i miejsce y syrokość wody.

E Takowa siec rosciagnawshy w wodzie do
puszczaja iey stac spokojem przez godzinę abo y
wiecey/ a tal ryby z ktorokolwie strony ply-
nace gdy przyebą oka rzadkie sieci skraymen/
powiazna w sredniej/ thal iako sie przydawa
ptakom/ o czym wyszyen napisano.

E Dymaia tez sieci na ryby lethore zabrod-
niami abo watami zowga/ nie barzo dlugie a-
ni syrokie/ ktorych konce do dwu last przywie-
zaja za lethore ribitwi trzymajacz po wodzie
brodza/ a gdy cheza tedy zbedshy sie na brzeg
wyciagną/ **E** Lowia thez ryby siecia ktora
sakiem zowga/ bywa na wzraz namiotu z prz-
odu syroka a na koncu wasta/ iakoby math-
nie maia zawiązana/ thal ię rospinaia na
wirzechu oblikiem a odspod prog/ bedzie na
syroz prosty y ktorogo namiaz glazow z o-
lowu aby sie po ziemi wlokl/ **E** tal rybier w-
wiazawshy prog dlugim powrozem przez wo-
de ciagnie a ktorekoli ryby zaimie wpytki ku
sobie na brzeg wyciagnie.

E Dyma thez
drugi sak tymze obyczajem lethorpm ryby to-
wia w stojacej wodzie przy krzewinie abo przy
chwascie zastawia/ klutiem ku niemu ryby
wypłataja.

E Dymaia thez drugie sieci
ktore Cogolarie po naszym wiecierze zowga/
ty sieci maia skrzydla dlugie mocne y geste
mathnia z przodu syroka a z daley thym
wezshy/ oblietkami okraglemi rospietha na
koncu zawiązana/ w garle tej mathniey by-
wa z tejze sieci dziura nie wielka tam w ma-
thnia wpuszczona y rozpieta (zowga ię serce)
prawie w posrodku/ aby tedy ryba gdy wleze
zasie wplest nie mogla/ tej sieci skrzydla ro-
spinaia na wodzie stojacej/ syroko/ dwiema
lastoma ku ziemi/ a koniec mathney trzecia/
y dadza stac dzien y noc czasem dluzey/ a gdy
przydzie rybier tam z mathney ryby wpytkie
odwiazawshy iey koniec.

E Dymaia thez
wieciorki mnieysze jedny bez skrzydla ktore zo-
wa golomacz/ drugie z skrzydłami/ ktore za
stawiaia w dziurach lubo w ciasnych wychod-
zich wodach. **E** Drud y rybierowi czynia
ze trzcin y abo z chrostu plotą z daleka pozyn-
nając z gradelle to jest iazy z ciasnymi dziura-
mi abo



mi abo wychodny wodnemi/ tamże ony wiecie
rze zastawiają w dzurze aby ryby za wodą i-
dąc prosto wlażyły w wiecierz. **E**żakowe
też wiecierze gotowacze bywają czod maig ser-
cza z obu końców. bowiem obadwa też końca
nie będą wąskie jako matnia ale okrągłe ia-
ko tunna abo achte/ **E**żakie wypuszczają w ie-
żora głębokie pod lod/ włożymy tham ka-
mien pponete na ryby/ a żora ie rybami for-
by. **E**Wiele innych fortelów rybami ma-
ją na ryby/ y naczynia rozliczne w rozmaitych
krainach też rozmaite/ które chceśli wiedzieć
y umieć być się od nich.



**Jako ryby strzymami lubo wir-
szami imunia:**

Dwieg też ryby wężymy
z pręcia wirzbowego jako-
by sat/ z przodu syroko a
na zadku kończy się/ odspod
też wężyma prog prosty a z
wirzchu obłączy się/ to na-
czynie włożą rybami po ziemi abo po trawie
gdzie wiecie iż się ryby kryją/ a zwałęcza w
miejscu a błotny wodzie. **E**żakowego
też pręcia lubo z wielkiego siowia czynią na
ryby wirse okrągłe/ które na przodu maig
gęby syrokie/ a w nich serce wąskie y ciasne/
czyli jedno ryba wlażyła/ jako bywa w wiecie-
rzu/ sama też wirsa w posrodku bywa syro-
ko wydetka/ a w końcu związana/ tamże wło-
żymy cięsti kamień włożą w wodę na głębi
włożymy y końcu powrostem/ za którego-
by ią zasje wyciągnąć. **E**Alle thym wirse
dwojakie formy bywają/ jedny w posrodku
miało syrokie w które wchodzi ryby gdy
im daj ponete a tho włożymy na dno gliny
miekkiej z żarnem psenicznym abo inzego
żuta którego ryby rady pożywiają zmieszany/
tam ryby dla karmienia gdy widać/ zasje wy-
mścić nie mogą. **E**Ż rugie wirse bywają
dlugie a ciasne aczkoli w posrodku troche syro-
kie/ w które w końcu bardzo ciasne w które się
ryby cięsną nie dla karmienia ale dla zachowa-
nia/ zwałęcza y które w cieśni rady mieszają
w które gdy tam widać/ zasje wymścić nie mo-
gą.



Jako wedami ryby łowić.



Wedami ryb łowienia/ tro-
ski jest obyczaj/ Jeden
pospolity przypiezać we-
de na snurze z białych wło-
sów końskich wdziałaney/
a snurze leżał na długim
pręcie a ymagim (który wed/ iskiem żono)
zawiesić. **E**amże potarmić którego ryby rady
pożywiają nastrojyc aby wede wpytke zakrył
Alle w tym trzeba forhelu aby wiedział ry-
bitw w jakiej karmien którego czasu roku ra-
da pożywa ryba/ bowiem nie zawieszę idną ka-
mią żywą/ tego się strachno. może wyprowadzić
ten kto częstho ryby sprawnia y plata/ patrzy-
jąc iaki potarm którego czasu w ich wnetru
najdnie/ Albo theż dozna tego kłopotu na we-
de taki y woli potarm którego się radniej
imunia. **E**Żo też fortel gdy ryby są chęte
iż nie chcą potarmu z wedy braci/ **E**nastrojyc
im karmię na komeże snurki bez wedi/ a mo-
tać w wodę/ gdy się tak nałożą braci potarmu
bez wraży/ thedy potym y z wedą braci będą by-
nachyterse były. **E**Drugi obyczaj na ry-
by drapieżne które się drugimi żywią/ tham
trzeba wedy mostedzowej wielkiej y mocnej
takiej na mocnej snurze. trzeba też aby przy
wedzie był lańcuchel drożowy żeby tam ryba
wedę nie wgrzyła/ a tak nastrojyc rybke któ-
rej ony rady pożywiają/ tamże snurze wwiąza-
wby y czego mocnego zostawić przez noc/ a
naza jutrz przypędzić rybe z wedy ziąć.
EDrudzy czynią z chwastu suchego snopel-
ku którego snurze z wedą przypięzają aby po
wodzie pływiał/ ryba gdy pozrze choć też dalej
popłynie tedy ią on snopel rybami widać wyda-
y włożyć. **E**Wszak na wodach głębokich
zwałęcza cięgłych trzeba na lotku od wedy
wyszyć na snurze przypiezać wąskie olowia-
ną/ aby z wedą na dno zstąpiła/ bowiem rybi
wielkie na dnie się chowają/ które gdyby chciał
wednie łowić/ tedy miasto wedziska przypię-
zać sobie snur do wielkiego palca/ aby thak
poczuł gdy ryba wedę pochwyti/ a tham po-
trzeba naprzód wedą do brzo potargnąć/ aby
się w gębie ryby zaciera/ potym z nienagłą z-
ryba tu sobie ciągnąć. **E**Że też obyczaj
bywa wedami które włośny spadermi żoną/
tho są wedy troiste/ to jest gdy trzy wedy mo-
stą



siadżome społu zwiążą a na nich ratową sy-
ie/abo panrowia/abo iaką glistę wielką na-
sternozą/a thak z kamyltem przywiążawpy do
czego mocnego snur/ Może thakich wad być
kilkę iedną od drugiej rzedaleko aby za razem
ryb wieccy mogli włowić.

Wapnem iako ryby łowić,

Est ieden forthyl na ryby
zwłascza na wodzie stojące
na miejscu nie syrokim/ia-
ko w sadzawce/ Naładny
wapna nie gaszone w wor-
nie gesty y wloczyć thamy
sam po wodzie aby sie woda z wapnem zma-
tala/tedy ryby od gorzkości wapna iakoby po-
słga a na wirzech wypłyną tak iż mogą być ra-
kami chwyptany.

Jako ryby łowić naczyniem które oscia albo osęka zową.

Gdy ryby na wodzie przeżrą
stę wielkie stawiać/miewa-
ją rybitwi naczynię żelazne
płaskie/mające w sobie kil-
ko żebow od siebie nie dale-
ko/ a każdy żeb ma być tak
zaostrzony iako bywa w wedy sęczel/cho że-
lazo nasadzą iakoby włożenie na cienkim
precie a długim/także rybitw chodząc albo w-
tętnie cicho iężdząc przy brzegu gdy rybe sto-
jącego wpatrzy/posrzeliwszy ją oscia/żebami
wnemi trzymając prec za koniec tu sobie przy-
ciagnie. **L**owia theż takową oscia wy-
dryn boby gdy ie ktho wnie wynalese gdzie
stawiać albo sie chowaić.

Koniec ksiąg iedennastych.

Liber Monasterij B. V. M. in Suleiow. S. O. Cisterciens.

Dwanasty Kriegi o pospolithen

nauce spraw wyestich/thudziesz o rozmaithych sprawach ku inszemu
wszelkiemu gospodarstwu należących/ iako budowania/ winnic/ o
grodom/ sadom szczepienia/ rol siania/ gumion sprawowania/
y inszych rzeczy wszytkich wysszey napisanych/
krotko zebrane:



Przednich Kriegach dana jest nauka dosyc szyroka y dostha-
teczna o wszelkich robotach ktore sie we wsiach przydawala/ ale iz pamiec czlowie-
cza bardzo jest omynna y krotka/ a kazden rzecz y osobna nie moze obaczyc/ Prze-
to zdalo mi sie pozyteczno abych the wszytkie rzeczy ktore wysszey syroko a barzo
dlugo sa wypisane/ zamknal nieiala krotkoscia/ a tho dawajac pospolitha nauka
wedlug porzadu Kriag/ aby to czo w Kriegach przednich jest wypisano/ tu dla lepszey pamieci pod
krotkoscia bylo zamkniono.

Pierwa nauka pospolitha o pozna-
niu miasta ku mieszkaniu.

Najesli obchod duzych ro-
botnikow/ godnosci itez do
wciplnosci potrzebne. Prze-
to naprzod miasta godne
go a zdrowego ku zasady-
niu wsi lubo folwarku po-

trezeba szukać/ wiatru tez y powietrza zdrowego/
Zatiez ziemi y wody dobrej/ Bo gdzie to he-
dyle tham sa pewne znaki miasta plodnego/
zdrowego y ku mieszkaniu godnego. Dla tego
mądry czlowiek ktorzy chce wies lubo folwark
kupic/ Naprzod ma zdrowosc miasta y ludzi
tam mieszkalacych obaczyc niz targ wezmi/
by wiesc potym tego nie zatowal gdy stode nie

tilko w nakładzie budowania ale też y wewo-
tki m gospodarstwie swym cał w obchodzeniu
czeladzi tako y bydla pozna.

O poznaniu dobrego powietrza:

Powietrze z przyrodzenia
swego jest cieple a wilgotne/
10 jeśli sie taka zewnętrzna przy-
czyną nie odmieni/ Cho jest
dobrze powietrze kłhore nie
jest zatechle abo thez nie ma
zbytniego ciepła/ zimna ani też wilgotności/
ale jest we wsem mierne abo ku mierności bli-
skie. Powietrze mierne a iasne dawa y zach-
wawa zdrowie ludzkiem w nim obywatelom/
Wszystkie też z ziemi rosnące rzeczy tam sie ko-
chaia y dobry owoc miewaia. Zastie powie-
20 trze które nie ma mierności abo mgliste od
par y stawow lubo z bagien powstawaiające
przeciwne temu czyni rzeczy/ bowiem duch
w ciatach czyni smutny/ wilkości zamieszawa
y rosnące rzeczy psuje. Wszystkie powietrze któ-
re hnet bywa chłodne po zachodzie słońca/ a
zastie po jego wschodzie hnet sie zagrzewa/ ta-
kie jest zdrowe y subtile. Ale gdy sie ma prze-
ciwnym obyczajem thedy też przeciwne rzeczy
sprawuje. A nagorze między insemi powie-
30 trze to jest/ które serce w cieple sciska/ także w di-
chania wiatru nie dopuszcza/ Zdrowe powie-
trze miewaia miejsca które uie są padoliste/
abo nie między gorami blisko leżące/ gdzie też
nocy iasne bywaia a nie mgliste/ Tam ciata
obywatelcych zdrowe bywaia.

O poznawaniu zdrowych wiatrow.

Wiatry z południa pospoli-
cie bywaia cieple a wilgo-
tne przeto niezdrowe/ gdyż
zagniosc krwie dzialaia/ z
połnocy lepał zimne a su-
che pochodzą/ te są zdrowe
gdy nie są bardzo prężne/ Ale ze wschodu y od
zachodu słońca wiatry mierność w sobie na-
turę maia/ aczkolwiek niegdzie wiatry z polu-
50

dnia bywaia zimne a to z tegoż tam strony za-
staniaia gorysne/ Zastie wiatry polno-
czne drugdzie cieple bywaia a thedy gdy wieia
przez płoniny puste a wgorzate.

O poznawaniu wód:

Wody swej natura jest zim-
na a wilgotna/ niebedzieli
mieć iakiej przekazy zewne-
30 trznej. Wody stojowe lub
zdrowe które samy wolno
cieka nie maia iakiej ob-
cey przekazy/ nad insemi bywaia nalepse. Wo-
dy z opoki płynące są dobre bowiem nie rhyto
w sie zatechłości ziemnej przywmuia. Wody
ręczne ciekaące też są bardzo dobre jeśli płyną
po ziemi czystej to jest nie smierdzące ani ba-
gniaste/ zwałaszcza kłhore ku wschodu słońca
płyną a iuż daleko od swego początku odepda
the są nalepse/ po nich kłhore ku połnocy pły-
na/ Ale które ku południu abo ku zachodowi/
nie są tak zdrowe zwałaszcza gdy wiatry z stro-
ny południa powiewaia. To jest dobra woda
w której warzą rychło wrore a żadnego czuch-
nienia ani smaku z niej nie czuć. Gdy wody
beda jedynakiego sposobu tedy ta jest lepsza któ-
40 ra lekceysza/ czo może być waga rozoznana.
Lutrowanie i thez przewarżanie wody zła na-
prawia y zdrową czyni. Między insemi chua-
lebnemi wodami dzdżewnicza też jest nie zła/
zwałaszcza która lecie z gromem spada/ aczkol-
wiek dla swej subtilności rychło sie zatechnie.
Wody studienne i thez rurne ku stojowym lub
ręcznym przyrownane nie są tak dobre zwał-
aszcza kłhore okownemi rurami cieka. Zte są
wody stojące bagniste y lęgowe/ gdzie sie thez
piyawki rodzą abo w których ruda nieiała by-
wa zmieszana. Śnieżnice abo lodowe wody
dla swej miagkości są nie dobre. Woda mier-
nie chłodna zdrowemu żołądkowi bardzo do-
bra/ bowiem y posila y cheć ku jedzeniu pobu-
dza/ Ale ciepła woda przeciwną rzecz tę spra-
wuje. Stłona woda wysusza ciato y chude
czyni. Mretna woda kamień spawia y zarka-
nie żył y wacrobny. Jesliby dobrości abo złości
wody nie mogli inaczej rozoznać tedy po zdro-
wości ludzi przy niej obywatelcych obaczysz.

O poznaniu miesteza godnego tu mieszkaniu.

Należy ciepłosc także y zim-
nosc suchosc albo wilgoth-
nosc cieple gornosc albo ni-
skosc/ zbytek też wod albo
niedostatek/ dobrych lubo
złych/ także bliskość gor-
bagien/ falow y morza/ cieple bedzieli ziemia
blotna/ smuzysta/ rudawa albo opoczysta to
są znamiona dobrego albo złego miesteza.
W ciepłych miestezech mieszkający twarz y
włosy czarne miewają a bywają ludzie nie-
smieli serceza boiaznego a rychło się zstarzeją
Zasie w zimnych miestezech przebywający/
smielszy bywają/ żołdki ich lepiej y wieczey
trawia/ które jeśli ktemu będą wilgotne/ tam
ludzie mieszkający bywają chłusci miesi-
miekiego a białego przyrodzenia/ Którzy
mieszkają na miestezach wilgotnych bywają
zdrowego sposobu y twarzy/ wszakoż pospoli-
cie przydawają się im długie zimnice/ a w ro-
bocie rychło wstawaia/ zasie na suchych mie-
stach miewają suche ciała y complexie smia-
de. Na gornych y wysokich miestezach mie-
skający ludzie bywają zdrowi/ duży/ mocni/
w robocie twardi/ cipliwi a długo żyją/ Ale
mieseza padolne a niskie przeciwną sprawa-
ją rzecz. Mieszkający na miestezach opocz-
stych zimie barzo zimne powietrze wznają/ za-
sie lecie zbytek gorczosci miewają/ Ciała
ich bywają grube mocne/ włosy miękkie miewają
a ciepłote/ bywają czupni- cipliwi wsza-
koż niepowolni a złych obyczajow/ tu wal-
kam bywają meżni a w sprawach swych bar-
zo domcipni y chytry. Miaszko tu wschodu
słońca odworzysze (cho jest gorami lubo la-
sy nie załontone) zasie z zachodu zatworzy-
sz/ miewa powietrze dobre y zdrowe/ zasie
miasto przeciwnem obyczajem schanowione
bywa niezdrowe y wbytko w nim przeciwnym
bywa obyczajem/ Zdrowosc albo choroba lud-
ska wstaje iżeż sposob miesteza dobrego albo
złego.



O domiach y o siedliskach.



Domu wielkosc dworu y sie-
dliska ma być według dosta-
tku gospodarza iżeż według
mnożstwa bydła y zwierząt
innych które tam mają być/
także według pożytkow któ-
reby tam stać chciał mieć/ a takowe domy lu-
bo dwory mają być mocne y obrotne/ prze-
kopany/ parkanem albo mocnym płotem y
cinnia opravione według nieprzepiecznosci
kotrów albo złodzieiow ktorych by się mógł
nie bać na onym mieście/ Do groblach lubo
na przetopach nie mają być sadzone drzewa
dobrego owocu/ aby śnadz ludzie skody nie
czynili latomige się na owocie/ ale sadzić drze-
wa płonne jako tarnie/ ostreżyny a lesne iablo-
ni/ A zle też tam dopuszczać wiele drzewam
się mnożyć/ tylko tym z ktorych by mógł być
pożytek mocnej obrony/ bowiem bezpieczeńsc
y rosłość gospodarska we wsi zależy w moż-
nosci y w chędogosci dworu. Fundamenti
domow mają być syrye niżli sciany/ a tręca
imgleboro ziemię wykopać aż do czaliny/
ktorey jeśli by nie znalazł tedy trzeba kopać tak
głęboko iaka by miała być czwarta część wy-
sokosci sciany. Plasektory w garści chrze-
ści albo ktorzy na białą chustkę wysypany/ po-
straszniemu nie zostawia prochu po sobie na
płotnie/ then jest nalepszy tu budowaniu zwła-
szcza murem. Wiedzy dwie części piastu trze-
cia część wapna ma być przymieszana/ bo ie-
śli obogga za równo będzie brał tedy będzie
wapno barzo mocne tak to zmieszane. Cha-
kiez gdyby tu piaskowi rzeczniemu trzecią część
paloney gliny albo skorupy ceglaney przymie-
szał wapno bywa dziwnie mocne. Drzewo
tu budowaniu na lepsze które krieżycza listo-
pada lubo Grudnia bywa rąbano zwłascza
gdymy przerąbane wprzód dżenia tak na pniu
postało przez kilka dni/ pothymie porobać. a
to drzewo bywa natwalsze które z boku gory
tu południu bywa rąbano.



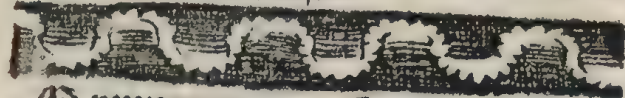
O studniach y o żapiach.



Zęćca woda gdzieby nie
była tam studnia ma być
budowana krieżycza Si-
pnia y Wżesnia/ bowiem
gdzie w then czas woda be-
dzie tam iey zawsze dostanie



ale ma być budowana opodal od bagna/ od
gnoiswiska y od wszelkich zatechley a wilgo-
tney ziemi. Gdy wode masz z inąd przypwieść
potrzeba i gwie dobrze opatrzyć aby tam wo-
dy sie dostatek zasthanawiało zwłazę ją gdzie
się małe źródła. A gdzie i gwie niemaia z wo-
dy dźdżowey lub iakieź to wie inşey sħoigecy/
tam potrzeba wegorze abo inşey ryby rzeczne
sadzać aby tam ony swym oślawieźnym wo-
dy ruszaniem bromiły iey zatechnienia. Gdy ie-
lewał rzeczney wody pożywaia/ trzeba ią cho-
wać w źgłach lubo w iakich fajach abo dźba-
niech wiastu kamiennego na dno nasypańh
aby sie tam wşytek mul wody oślawiał/ a tak
woda będzie przeczyszta.



Bliżność do spodarza wielki po-
żytek czyni w folwarku/bo tak po-
wiadają. kto miedza owinnice a-
bo o rola/ nie bedzie też ona dba-
ła oń/ Abowiem chłopska albo robotnicza w-
porność nie sie wieciey nie bdi iako pański ob-
plichność a o potrzeby/przechy potrzeba sa-
memu gospodarzowi dożyć/ bo cudze rece
lekkie ale nie wżyteczne/ o to sie wżytko zamy-
ka w prywatnych tęgach.

Es sie we wo:

rych kriegach zamyſła, a naprzód

W rozmaitym sposobie ziemie
y ithez roley.

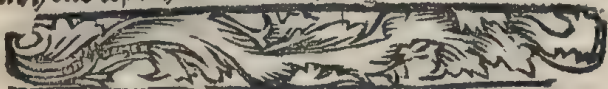
Zemla z przyrodzenia jest
czysta i sucha wśakoż bie-
rze odmiennosc i takie przy-
rodozmiennosci ma być sucha-
ta/ aby ona nie była błaga/
nie chłoda od piasku łamnego/ ani
też ma być gęsta od zgrzysku piasku suchego/
aby też nie była słona/ gorzka ani lipka albo
smugowata/ ani w nizinie od słonecznej zasło-
nien/ Ale ziemia ma być miękka a przy-
rodzona aby się trawa dobrze porastała/ i
akrywała/ a gdy się na niej nie jest rody/ i tacy

wego aby chropawego ani też barzo wyschle-
go. Ku plenności zbóża dobra tho ziemia na
ktorej sam dobrowolno rody sie chceb/ sito-
wie/ trawa/ konikowie/ łopian/ słaz/ swinia węż
połczyw/ y ziola inże ktore syrołosc i g listu
y swa buynośc i g tłustośc ziemi wlażu i g/
Ku winniczam y sadom dobra ziemia ktora
nieciasto iest rzadka y puchła/ na ktorej wol-
no sie puszczat g drzewta smagle/ gładkie/ ani
twarie ani theż krzepe/ nie mgłe ani chore dla
chudości/ ale płodne a bujne. ¶ Położe-
nie miastecz a rolnego nie ma być barzo równe
aby tam woda miała zany stać/ ani też tak
pochodziła aby sie nie wody nie zastawała/
nie ma też być tak gorne aby wiatry y gora-
czosci miały płodzić y wysuszać/ ale w tym
współkim ma być szukana średnia mierność.

20 **W** zimnych trawach pole rolnie ma być
tu strone w schodu słońca a bo tu południu/
zasje w ciepłych stronach lewiey i z mied tu za-
chodowi/ słońca i też tu polnocy/ a ro zimny
tho od gor abo od lasow. Ziemia na srym
spodtu pospolicie bywa kłusta/ migłka a zim-
na/ gdnz zasje na wierzchu bywa chuda subti-
na a ciepła. Czerwca rożności roley/ Je-
dna iesth tu osiewaniu/ Druga tu sadzeniu
Drzew/ Trzecia tu pastwiskam/ a czwarta
pohogowa abo y khorq nowina jowq/ Osie-
wna rola tha bywa ktora iest kłusta thak i z i q
30 może orać y osiewać kazdy rok. **U** Wszelka

30 może orać y osiewać każdy rok. **T** Wszelka
rola która jest ciepła y wilgotna/ po wierzchu
mięka a puchlna/ łączna bywa fu oraniu y
dobrze rodząyna. **I** Rola ma być obiera-
na tłusta a sucha która ma być praczey potrze-
buie a wielki czyni pożytek. Po niej wtore ma
mieścić ziemi a która jest tłusta a mięska/ bo
wiem ta chociaż z trudności bywa sprawia-
na/ wszakoż oracza nigdy nie omyla. Ale ta
ziemia nagorsta która jest sucha a mięska/
40 chuda a zimna. Także ziemia sucha y pło-
na od wypalenia. Stona też ziemia y gó-
rsta żadnego naprawiania nie przysymnie/ a-
le która się zstawa nie rodząyna dla zbytniej
wilgotności/ może być naprawiona przeto-
pami albo brozdy wielkie czyniąc/ lubo stoly/
kolemi by woda ścielala a ziemia osiadała/
Gory y pagorki pospolite suche a chude by-
waia przeto znoienia barzo potrzebua y wil-
goci. Basie podgorze y doliny ich tłuste by-
waia y wilgotne/ a cho dla tłustości która
50 wierzchu na dos się ściaga/ Przeto chłowi
gorn

gorne role pobocznie mają być orane aby sie
tłustosc na zagonech zastanawiała. Nie go-
dzi sie tam sibi drobić by ziemia od naglego
dępcu porużona pospolu z nasieniem na dol
nie spływała. Nowina zowiemy rola ktora
dopiero poczną sprawlać albo ktora płonna
bedzie po kilku lat odleżawszy sie mozy prędy
zastie nabywa. **K**u szczepieniu albo ku
sadzeniu nie godzi sie ziemia sucha y sytka
dla piastu. bowiem drzewo potrzebuie zle-
gley ziemi w ktorej by sie moglo wtórzynie/
aby tak lepietkwitnelo y y owoc dawalo.



O sprawianiu roley y wyko- paniu.

Nie czworaki pożyteń or-
nia y wykopania roley. Na
pierzwy jest ziemię otworze-
nie. Potym ten zmieszanie
zdrobienie też y wyrównanie
Ma też na to być bacznosc
aby rola błotna ani barzo sucha nie była o-
rana/bowiem ziemia ktora błotno orzą ma-
ło nie do czalego roku sprawna być nie może.
Zasie ziemia sucha a spiekła z trudnoscia mo-
ze być sprawowana tak iako słońca. Gdy by
też rola była orana w ten czas gdyby ją de-
troche zmoczył po długiej suchosci/ powie-
da iż mało nie do trzech lat płonna bedzie.
Rola tega zległa a chwastem zarosła czworo-
go potrzebuie orania/ ale rola sytka czysta a
subtilna dosyć jest raz lubo dwa nawiecy trzi
kroć orać. Każde też orania powtarzanie
(to jest gdy trzeci kroć albo podzwarte rola be-
dzie przeorana przed osianiem) przydawa ten
tyleż plodnosc. Połi pożyteń z roley robothe
opłacza pory ma być sprawowana/ ale gdy
pracza y nakład przewysza pożyteń/ lepiet
dać połę. Na suchych miejscach raney/ a-
le na wilgotnych pozdniey rola ma być spra-
wana. Kto orząc zostawia między zagony
czalą ziemię/ pożytku swemu szkodzi/ a
ziemię z nierodząynosci prozno winule/ bo-
wtem rodząynoscia bywa trocha roley dobrze
sprawionej/ niż wielkie pole niedbale z orane.
Przeto trzeba pilnosc mieć aby między zago-
ny żaden kęs ziemi czalę nie został y owsem
sibi wielkie mają być młotem lubo motyka
rozbiyany. Szkodzi też spodowi roley jest

wirzech ten zle bedzie sprawion albo też y traci-
Bedziele rola kamienista/ trzeba kamienie
zbierać a na prożnych miejscach w kupy v-
kladać aby tym wolniej mogli orać. Naprocz
trawa sieowie y chwasty inke plodliue częstym
oraniem (zwlaszcza kryszyca Lipca) bywa-
ia wykorzeniony/ albo też gdy na takiej roli
bedzie sian słoneczny groch.

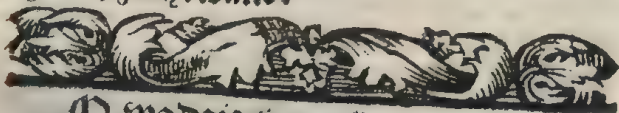


O Sianiu nauka:

Zimnych ziemiach w lesie
ni potrzeba rano siać/ aby
żyta nie czło mory wzieły
niż zaidzie zima/ ale na tłu-
stych a ciepłych ziemi ma-
siać iako napozdniey może
być/ aby sie żyta nie wysuły przed zimą/ albo
nie były zaduszone chwastem między nimi wy-
rosłym. Wilgotna lepać barzo rola nie na ie-
sień ale na wiosnę ma być osiewana kłosem
nawiecy służy bob y len/ bowiem też zboża iż
z korzeniem bywaia wyrywane wilgotnosc zie-
mie barzo wysusza. Czokolwie na wiosnę
siała tcho raney w ziemi ciepłej a pozdniey w
zimnej ma być siano/ ale iesienne sianie prze-
ciwnym ma być obycaiem. Chaciez chuda
rola y wilgotna raney ale tłuśta pozdniey
ma być osiewana/ wilgotna też barzo rola
na iesień rano trzeba osiewać. Rola barzo
tłuśta a rodząyna iesiye dwa kroć przez rok
abo przynamniey każdy rok nie bedzie osiewa-
na thedy zaroscie prożnym chwastem/ kłosem
wiec potym z trudnoscia bywa wykorzenion
y rola trudno bywa naprawiona. Każda
pšenica na ziemi wilgotnej a lgnącej siana
po trzecim sianu wyradza się a w reż obraca
W każdym nasieniu jest dwota rzecz/ naprzod
moż nasienne wnetrz ktora ono ma z nieba
druga moć wyrażenia albo wytworzenia kto-
ra wzgore zdoblo z ziemię podnoża a wytwor-
za ie w iego własny sposob y w iego cżłonty.
Wielkie sianie tedy ma być kiedy nasienie na
wleśta pomoc może mieć od nieba/ tcho jest w
pierzwy czwierci kryszyca/ bowiem tedy bie-
rze pomoc od światła kryszyce zowego y wespo-
łek słonecznego. Wseltka rzecz siana bierze
doskonałosc gdy słońce wchodzi w znamie
rakowe bo ożiminy dobrze wtórzynione dora-
stają ku swej mierze/ także i arżyny kłosem by-
ieście

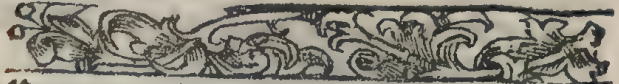


lepiej w ziemi były w ten czas wychodzą kto-
re maig wyndz a pomocą ciepła słoneczne-
go beda kwiągę niż przy dze zbytne słońca
palenie albo suchosc laza. Trzeba sie strzedz a-
by rola bardzo gesto nie byla asiewana/ bowie
tak bedzie zboże bardzo cienie a nie plenne.
Wtedy theż pilnosć aby nakazonego nasienia
nie wsiwał ale ma być i zo nalepsze a wyszy
roku nie stare. Można siał wśelkich rzeczy na
sienie ale tych nawiecy ktoryches w swej zie-
mi już doświadczył/ bowiem w rodzaju nie
zwykłego a nowego nasienia. nie ma być na-
dziecia pokładana. Wśelkie nasienie wychle-
pie wyradza na wilgotnej roli niż na suchej/
Każda tarzona słusznier ma być siana na su-
chey ziemi/ krom bobu/ bowiem ten sam na wil-
gotnej ziemi lepiej sie kocha. Ależkolwiek wśel-
kie sianie ma być gdy ziemia jest w mierze a w
wolności swej/ wśakoż w suchą rolę nasienie
wsiane tam nie inaczej iako w gumnie bedzie
leżało y zachowano.



O wodzie tu pokrapianiu.

Woda ktora ziemia lubo rze-
czy rosnące maig być kropio-
ny/ albo też ktora w gnoio-
wisko ma być wpuszczana
dla rozgnolenia/ nalepsza
jest stojąca to jest bagnista
albo ktora w kałużach/ z deszczu sie nabiera/
Nieżla też na kropienie ziół y studzienna/ ale
ma na słońcu postać aby ig promienie jego
przesły y zagrzały.



O przyrodzeniu gnoiu y obyczai- u gnoienia.

Gnoiem bardzo wilgotnym
a tłustym osoba rzeczy ro-
snących mrodem a zagnilo-
cią bywa zarażona.
Smak wśelkiego owocu
bywa nakazon/ a takowe zie-
le wyrasta w list a w łatorosli młotkie bywne
a niepożyteczne. Czyni jest gnoy wśelkich
ptaków y zwierząt czworonogich mało nie
wśelkich ktorzy dopiro poczynają sie rozgniwac
a lepiej go ciepło przyrodzone nie opuścić a
ktory też lepiej sie nie kruszy iako proch od 35-

schnienia. Gnoy przyrodzone rzeczy rosta-
jących odmienia- więcej niż pokarm ciała/ kto-
rego rzeczy żywe pożywają/ Przechodzi też przy-
rodzenie drzew albo ziół lepiej gnoiem niż kto-
rym innym obyczajem bywa odmieniono.
Ziemia zimna a wilgotna nalepiey bywa na-
prawiona spalaniem darnow lubo thraw na
nich/ także y potrzebowanim popiołu.
Gnoiwisko ma być zawsze wilgotne a opo-
dal od domu pańskiego/ aby snadź smrodem
swoim brzydkości tham nie czyniło. Popioł
miało gnoiu dobrze sypać po roli zwłascza
wilgotnej. Gnoy który przez rok leżał do-
bry jest na rolę/ bowiem taki chwastow me-
mnoży/ ale starzy nie tak jest pożyteczny.
Nowy gnoy po łaskach rostrzasyany pomaga
tu wzrostu trawy i też ziół. Muly albo plu-
gawosci z morza od wzburzenia jego wymio-
tany/ gdy beda z czystych wod wybitany z du-
gim gnoiem mieszając czyste gnoia ziemi.
Na roli górnej gęściej gnoy ma być kładzion
ale na równey ziemi rzadziej/ a tho czyni na
schodzie i też pęza/ bowiem thak czyniąc za-
bronisz chwastowi rosnienia. Lecie nie go-
dzi sie więcej gromad gnoiu po roli roztrze-
sac/ iedno czoby mogło być tudzież za razem
albo iednego dnia zadrano/ lepiej po thrope-
a częściej gnoić niż wiele iednym razem.
Wilgotna rola więcej zawsze gnoiu potrze-
buie ale sucha mniej. Gdyby nie było gno-
iu dostatku/ tedy nalepiey miało gnoiu na ro-
lach płaskich krete lub wapienną ziemię
rozwozić/ na zimnych rolach y chudych glinę
zasię na wapiennych lub kretnych a bardzo
miałych/ piasek roztrześć. Bowiem th
sprawa y żyta jest pożyteczna y winnice lub
ogrody rosnące czyni. Pomaga też ktemu
rozsiwać nasienie słonecznego grochu który
gdy już bedzie takoby sie doskawał/ tedy go
podsięć albo wymrać z tam sam zgnie.
Bloto albo mul z sławow albo z kałow/ tłustą
y płodną czyni rolę. A nalepszy jest pokarm
drzewom y zielinam mul z kału lub z bloth w
mierny wilgotności zagnity/ gdy z zroch
gnoiu bedzie przymieszany. Kole górne na
wierzchu więcej y częściej/ Wśelkiego mało a
rzadko maig być gnoione/ a na dole gnoie-
nia nie potrzebuje/ bowiem tam wśelko sie
z góry ściaga.



O poczynu



O początkach rzeczy rosnących y
też o ich oprawianiu:



Jedni jest rzeczy przez kłosa-
rych żadna rzecz rosnąca
nie może mieć rozmnoże-
nia. Naprzód trojaka cie-
płota nieba lub słońca/dru-
ga ziemi/ trzecia też cie-
płota nasienia. Takie trojaka wilgotność/
Pierwsza ziemi/drużga deszczu y wierzchu rze-
cia też nasienne wilgotność/ siódme jest powiet-
rze zewnątrz okrzające. Sprawa każdej
rzeczy z ziemi rosnącej jest pożywać z niej po-
żywku/ rość a rodzić sobie równą. Wszelkie
go drzewa brzuch jest w ziemi w której one
wszystko swą plugawość y zbytki zostawiają.
Drzew też korzenie swe wypuszczają głęboko w
ziemi aby z niej jako z żołądka brały pokarm
wysysając/które gdy by tylko po wierzchu ro-
szyć zaczęły/teżby rychło posychały. Pewna rzecz
jest iż nie zawsze drzewa rość dośiad w ziemi
korzenim się dźwierzają/ale tylko do pewnych lat/
bowiem w szelkierze rzeczy przyrodzonej jest za-
mierzon pewny kres ten wielkości albo ma-
łości/którego gdy dopydzie już dalek wstawa.
Drzewa lub zieliny bierzają żywność z ziemi
wilgotność wysysając dziurkami swymi (które
porożają łaskawą rzecz z żową) thaz żywność
przez parę wnetrzną w górę wstępuje/potem
dawa ją górnym to wszystko co się na nich ro-
dzi. Drzewa które mają korzenie ciepłe rzad-
kie a dziurkowane więcej bierzają w siebie żyw-
ności niżli mogą strawić/przechować ich owoce po-
spolicie gnią a zbytni zbytek jakimkolwiec o-
hyciaiem był wypiegnion. Wszelkie drzewa
lubo ziola które mają drzew wielki/ bierzają ży-
wność z niego poprzecznymi dziurkami/ ale
małego drzewa drzewa/ żywią się z niego po-
rami w podłuski rosnącemi. Gestosc gale-
gi pochodzi ze zbytku żywności a od ciepła sło-
necznego/które drzewo że w pogod ogarnia/ a
sok jego na wierzchu wywodzi. Wiesz obo tłu-
stosc wszelkiego owocu dla tego dawa natura.
Abby nasienie jego (gdy on owoc na zie-
mie upadnie) tam rozmnożone rychło weszło
Dziśto drzewa tylko przez sok owoc dawa-
ją to biva dla niedostatku żywności/ thakież dla
wysychających mocy/ tak iż one nie mogą dostar-
czyć daj żywności galasłom y owocowi aż by

1 sie ich siła zasie odnowiła przez niełatwie od ro-
dzenia odpoczynienie.

Wszelkie drzewo które z nasienia wyrasta le-
śne bywa y plonne/ bowiem z nasienia plon-
ność pochodzi w korzeniu/które potym ci-
gnie się drzewem w pniał y po galasłach się
rozchodzi skądże wszystko drzewo moc bierze/
tak iż może rodzić rzeczy sobie równą. Kiedy
który korzeń bywa obcięzion na końcach/ te-
dy się z niego drugie odrósłi puszczają które
podawają wieść żywność drzewu. Gdy drze-
wo stare bywa porabione/ trudno się ma z ko-
rzenia odmłodzić tylko około pnia (z onę ma-
terię która sła tu żywności drzewa puszczają
się chwast grzybby albo bedki na pniu. Lesne
drzewa więcej owoców dawa/ w szelkierze bywa
drobniejszy też ciępli/ a to dla suchej żywno-
ści która one biorą. Na domowym zaś drze-
wie mniej owoców bywa ale więcej y słodki-
a to dla przeciwnej przeżywności swej żywności.
Wszelkie drzewo samego rodzaju rychło się pu-
szcza y wyrasta niżli samieja/ a to dla wieści
ciepłoty w nim która je w górę podnosi/ ale
tego list więcej bywa niżli na macicy a thod dla
wieści suchoty. Miedzy rzeczami z ziemi
rosnącemi jedna też drugą zawadza y prze-
szkadza tu rodząności/ jako bliskosc leśczyny/
która y kapusta/która y winicy/ takież są kol-
tu. Włoski orzech iakmiarż każdemu drze-
wu szkodzi a to dla swej ostrej a przenikającej
gorzkości/ przeto nalepien aby jednego rodzaju
iż drzewo społem było sadzone. Wszelka
rzecz z ziemi rosnąca z czterech rzeczy potrze-
buie/ naprzód wilgotności nasieniu wrobnionej/
mieści się godnego/ wody albo wilgotności
miękkiej ku swemu pożywieniu/ a powieść
sobie zgodnego w którym by się kochała.
Drzewa y ziola czasu lata nawlecey rość y
kochać się w chłodności nocnej/ gdy zaś
od gorzkości słonecznej wlewna a mdeja.
Też rzeczy czasu zimny wilgotność przyrodzona w
korzeni swych sciągają która zaś na wiosnę
rospuszczają ku ich rozmnożeniu. Wszelkie
rzeczy które się na wierzchu ziemi rodzą/ po-
czyna się z wilgotnością y głębokości ziemi
tu ten wierzchowi wychodzą. Owoc drzew
górnych smaczniejszy bywa niżli padołnych
bowiem sepien w nich sok bywa skrawion od
ciepłoty powietrznej.

59

Cg 2

Dzie



O częsciach z khorowych sie drzewo
składa y też ziola:



Sł jest wilkosc dziurkami
korzeniowymu (khorowemu)
wciagniona wnetrz
a ciepłym trawicim spra-
wiona ku dawaniu im ży-
wnosci. Korzeń ile ku cię-
gnienu tej żywno- ci jest podobny wstani/ ale
czto sie tycze podawania ciepła ożywaiącego
wypłynie ich osobie ma sie iako serce. Erzeń
ma sie na wierzach żyły wielkiey grzbiatowej w
zwirzetach ktora do mozgu na dol idzie/ sącz-
ki ktore bývają drzemisthe a pospolicie iakoby
puszki dany są im aby sie w nich żywność zasta-
nowiała ku dostatecznemu wypierbowaniu/
takież y duch wewnętrzny skądże sie wiec drzewo
to roscie y mnoży. Skora albo łub na drze-
wie ma sie theż iako skora na bydleciu/ nie
żył ale z grubych ziemnych wilgothnosci na
wierzach wypłyńnych słojona. Matheria li-
sca jest wilkosc wodnista nie dobrze strawio-
na z trochą grubosci ziemney zmieszana/ kto-
re przyrodzenie dawa dla obrony owocowi od
zbytney goraczosci słoneczney. Matheria
owoczu jest para sucha a wiatrowa y wnetrz-
nosci korzenia wzgore pochodząca dana drze-
wom dla ich zachowania wiecznego. Kwie-
cia sposob pochodzi z wilgot czto na subtelney
sychy/ dostatecznie przetrawionych storez skó-
ro na wiosnę postępując wzgore na miejsce/
owoczu tam vorzedrąga.



O mnożeniu y sadzeniu drzew:



Szelli nie tholko drzewa
ale y inże rzeczy rosthące
mnożą sie ledne z nasienia
swego drogie też samy do-
browolno rosta mogą rae-
ba z mieszania żywiołów
Oci. Isti khorow bez korzenia bývają sadzone
mogą sie wzmagać iestliż są sposobiu moczneygo
ale ku sadzeniu trzeba ie w dolu rozkczepić aby
tym snadniej mogły w sie ciągnąć żywność.
Drzewo ktore ma małe nasienie lepiej sie ko-
cha sadząc: ie z korzeniem albo same gałgaski
mż z samego nasienia. Drzewka wilgothne

1 ga sposobiu miellie theż y wodne przypmuga
sie chocia theż bez korzenia leda iako w ziemis
wstawione/ ktore też są ciepłego przyrodzenia
aczolwie twarde przypmuga sie ich latorosli
lub gałgaski/ bowiem ciepłosc ich ciągnie ku so-
bie żywność dostateczną. Gałgaski drzew mo-
czneygo a thwardego sposobiu lepiej sie przyp-
muga odlomione albo odcio: mone niż gdy by
były zerznione- bowiem thak bedą mieć porę
odtworzyć ku wciagnaniu żywności. Wbel-
kie drzewa y też ziola dawaie owoc korzeni-
ny wonny gorącego a suchego sposobiu/ słub-
niey bývają sadzone na gorach niż w padolu
Zasie wilgotny owoc daieć lepiej sadzić albo
siac w nizinach. Drzewka lub ziola małe a
subtelne siemie dawaieć chocia sie mnożą
thak siane iako y sadzone/ wpałoz z nasienia
nie pewno wschodzi y nie rychło roscie/ a po-
spolcie bývá drzewo lesne a płonne/ ale z ga-
lżet sadzonych lub szczepionych/ y rychley do-
rasta y owoc domowy dawaie/ zwłascz a le-
20 si theż z domowego drzewa gałgaska bedzie
wzieta. Zasie drzewa ktore nasienie mocne
a wielkie dawaieć lepiej sie z niego kochać m-
żli z gałgiet sadzonych. Drzewa ktore zadne
go nie czynią owoczu tylko sie kochaie z korze-
nim sadzone. Jesli mieszeczku sadowi nie
może być od bydła skodzące/ zagroda obron-
ne/ tedy potrzeba takowe nasienie lub gałgaski
sadzone chocia y szczep młode przez lato albo
30 trzyp wylochać w iakiey zagrodzie osobney na
ziemi słodkiej a gnooney/ pothrm rozjadzie
gdy moc wezmą. Wbelkie mł. de drzewko
y też ziele potrzebuie wzruszania ziemie okolo
siebie/ takież pokrapiania częsu wielkiej gora-
czosci. Mieszczka dalekosci iednego drzewa
od drugiego lub y między macierzami maieć
být podlwa wielkosci drzew/ też według tłusto-
sci albo chudosci ziemie/ zwłascz według ży-
tżan w tej kramie dostriabezonego.
40 Wbelka rzecz rosthąca gładiey na suchey a
gorney ziemi/ zasie na wilgotney y padolney
miałczyy ma być sadzona. Wzieli być sadze-
nie na ziemi gilotathey albo glinney/ piasku
trzeba przymieszać/ także y na kretney/ zasie
na piaszistej ma być glina przymieszana/ ale
na chudej ziemi trzeba gnoiu tym wiec y prz-
kladać. Wprzesadzaniu drzewka młodego
ma być obaczono iako stoi w ziemi/ aby theż
zasie są strong było obrocono sadząc iako sta-
50 lo ku wschodu słońca albo ku polnocy etc.

Ma su



Na suchych lubo na gornych miejscach przed zimą/ale na mokrych albo padolnych po zimie ma być przesadzanie to jest na wiosnę/ Wszakże w miejscach miernych oboiego czasu może być sadzenie plonet także przesadzanie.

Ziemia w którą chcesz sadzić niema być barzo mokra ani sucha/ wszakże lepiej iż będzie sucha niżli mokra barzo/ a sadząc już w grubą iestliw czy było nakazonego forzenia lepiej to przez odcieć. Gdyby chciał sadzić nasienie khorogo drzewa/ maż wybrać czy nalepsze a sadzić je krieżpcza/ Stępczma nie glibieniacz na czterzypalce w ziemi/ a bedzieli miejsce suche a ciepłe tedy możeś sadzić krieżpcza/ Wadzie rnika albo Listopada. Drzewa które sie bez forzenia przynmua/ lepiej rosta gdy bedg Warcza sadzony/ a to gdy już od soku swięze go skora poczmie zielona być/ albo też w Wadzerniku polu iestże wilkosc y duch drzewo ożnialacz na dol do forzenia nie zstapi.

Galaska albo latorosl tak tu szepieniu iako o tu sadzeniu nie ma być trazona/ ani takolowie narupona/ ale bedzieli twardego sposobu ta galaz/ tedy spodni konice rozszepiemy/ kampt tham wetknac a thak z nim w ziemi wsadzić. Galaski albo latorosl takowe maig być bupne/ giblie a nie sekowate/ na ktorych by też były pączki miagkie a gesty. Jestliże by które były koniczow dlugich galaski a barzo smagle tedi może być wirzch zerznion zostawiony ie w slubney mierze/ to pospolicie bowa przysadzeniu wirzby wlnney maicte y też oliwy.

O Szepieniu



Szelkie szepienie iesth lepsze gdy latorosl w drzewo sobie rownego rodzaju bowa szepiona/ iako gruska w gruske/ iabloń też w iabloń etc. W pniak thwardy a jawity szepienie bowa nie pożyteczne/ bowiem latorosl nie może wniżyć w swych przypodzonych wpuszc/ ale khor y iesth nie barzo twarady ale soku pełny nalepsze szepić. Latorosl tu szepieniu maig być obierany/ mlode/ giblie a bez paktowia fu twierdzeniu gotowego/ wszakże aby tam było paktowie miagkie a gesty/ zwlaszcza maig być zrywane latorosl z strony drzewa od wschodu słońca a wiecey niż z innej strony. Wszakże ta rozność owoczi iabiet albo grusket

pochodzi z rozności szepienia/ bowiem ze dwoga rodzaju drzew złączonych stawa sie trzeci. W pniaki miagkie zwlaszcza gdzie skora miagka a kłusta/ ma być szepienie za skore/ zaśle male a cienie pniaki lepiej rozszepiać/ aczkoli szepienie może być rozmaithych czasow/ wszakże nalepsze bowa gdy sie paktowie poczna nadymać. także drzewa khy dawające nalepsze szepić niż sie z nich poczmie khy puszczać/ Szepienie obnżaiem skutownia lub spuntowania/ nie godzi sie ledno gdy już skora smi sie na drzewie/ a nalepsze gdy już spuntet w galaski wstawili wirzchu ien nie zrzazować/ az sie spuntet przynmie. Latorosl dobrze przynietu wbytkie żywność y pniaka tu sobie ciągnie/ tak iż rzadko dopuszcza od mlodam na dole niżej siebie wyprastać. Wszakże szepienie czym niższe tym nalepsze/ bowiem y drzewo lepiej roscie/ y owoc bowa smaczniejszy.



O lekowaniu albo naprawianiu drzew y ziemie/



Jedn by w forzeń scharęg drzewa rozszepion/ kampt był wstawion/ tedy ono lepiej w sie żywność ciągnie/ a tak sie ich plodność y odmladzanie naprawia.

Stare drzewa też przez obcinanie galezi bowa odmladzone/ leczby już drzewo fu staro sel przychodziło/ Wszakże drzewo domone gdy go nie oprawiają sploniete a stawa sie lesnym/ zwlaszcza gdy ziemia okolo tego stawa sie chuda a piaszczysta. Zhatież y z lesnych drzew scharaia sie domone gdy bowa okolo ich oprawowanie. Oprawowanie drzew

zwlaszcza plonnych zależy w gnoieniu/ ziemie innej nawożeniu która by onemu drzewu służyła też w obrzynaniu kolacych a zptenich galazet albo inje dobre w szepianiu/ Gdykolowie ziemia iesth zła może ją mądry gospodarz dobra sprawą naprawić/ Na nowinach które chcesz pożyteczne mieć potrzeba w forzenie wbytki chwast y charpaci lesne/ które wbytkie wilgotną żywność wysuszą.

Nowiny do kila lat plodne bowaig/ wszakże potem



otym ma gnoić po trofie kto chce aby w swej
odżanności długo thrwał/ albo iednak dąc
im niekiedy odpoczynac/ zwlaſzcza po tym
gdy by z nich takie zboże poſpolu z forzenim
było wyruwano/ bowiem gdy wilgothnoſc y
też para ożywiająca będzie w naſienie itheż
w poſtać zboża kthorego z ziemi wyſciągania
na tka iż iey tam nie nie zoſtanie/ thedy gdy
przez niektory czas odpoczynie rola/ zaſie pi-
wſey mocy nabyma/ Gdyż wſelkie rzeczy kto
reſolwie pracza a wſilowanim nieczto dział-
a/ nie będąc mieć odpoczynienia/ muſzą zni-
ſzczec a zepſować ſie. Na ſłoney ziemi chciał-
liby wżdy takiego ſie pożytku nadziwać zwla-
ſzcza za potrzebę/ maſ na niey po ieſieni ſiać
albo nieczto ſadzić/ aby tak iey złoſc deſzczami
a wilgothnoſciami zimy była. nieiało wſt-
miona/ wſakoż tam trzeba nieczto dobrej zi-
mie/ gnoiu albo gliny z piaskiem przymieſzać/
zwlaſzcza gdy by iakie drzewko ſadzić chciał/
tedy z tych rzeczy nieczto około forzenia albo w
grube przymieſzać.



O zagradzaniu ſadow albo ogrodow.

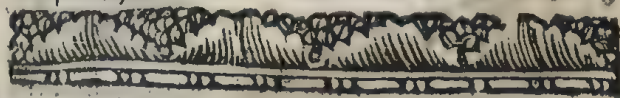
Na ziemiach plaſczyſztych a
ſypkich brzegi przekopow a
około ogrodow maig być po-
chodziſcie a nie przysto ſypa-
ne/ ale na czprwoney albo
gliniaſtey lub kamienistej
ziemi/ ktora nie łatwoie ſplywa albo ſie wrywa/
mogą być przystre/ ku latwieſzey obronie o-
groda/ ytu przystepu trudnieyſzemu. Gdyż
potrzeba dobrey obrony ogrodenia winnicz
albo ſadow/ tham trzeba cinnim albo tharnim
obłożyć a ploth wezynić/ wſakoż gdzie ieſt
drzewa lub chroſtu niedoſtatek/ albo by ſie bał
ognia dla budowania domowego/ tham do-
brze tharne y drzew kołacznych na grobli albo
na przekopie naſadzić/ a chceſli mieć dobry
plot z takowego naſadzenia/ thedy na trzeci
rok gdy ſie już the drzewka dobrze przyyma/
maſ ie podciąć nad ziemią aby ſie tym geſt-
pucily/ a tak z nich plot będzie mocnieyſzy.



O Gumnie y o Zbożu:



Summa lub ſichodoly maig
być na mieſciezu zimnym/
suchym/ a gdzie wiatr prze-
wiewa/ opodal od wilkoſci/
ſmrodu/ y od ſłalen/ a tam
gdzie by wiatr z południa
nie miał wielkiego przystepu. Nie nie leſpe-
go ku długiemu zachowaniu żytha wſelkiego
iedno ie dobrze ſuche do ſolu albo ſpiżarni
znosić/ a czasem ie na mieſcie bliſkie przeſpo-
wać dla ochłodnienia aby ſie nie zatechło gdy
ſie zagrzeie długo leżąc na mieſciezu.
Mieſcie takie gdzie chceſ żytha ſſypować nie
ma być zbytne zimne ani też cieple/ gdyż the
oboią rzeczy wſelkie zboża pſuje. Gdy maſ
pozdno ſiać iarzyńy dobrze ie przywry w gno-
ney wodzie pomoć/ aby ſie tym rychley pu-
ſcily. Wſelkie ziarno z kluſten roley theż by-
wa kluſte/ cieſſze y ku ſtynoſci pożytecznie-
ſze. Zaſie z ſuchey ziemi ziarno przeciwny
ſpoſobem w ſobie ma. Wſelkie żyto y zbo-
że lepiey ſie kocha w ſczytym polu/ gdyż zaſia-
cieſ a zaſłona wſelka iemu barzo ſłodzi/ na
mieſzczach wodnych a barzo wilgothnych ży-
tha wſelkie wyrodzą ſie/ iako pſeniczka w reż/
zaſie reż w koſtrzewie y owies w kłot częſt-
ſie obracza. Zboże pogorne bynienſze bywa
w ſłonie niż inſe/ ale ziarna nie plenne go by-
wa. Wſelkie zboże krom proſa dluzey trwa
w ſnopic albo w kłoſie ſwym niżli wymłocz-
ne ktho by ie chciał długo chować. Wſelkie
rzeczy ktore lecie ſię puchlniey ſypkich ziemi
potrzebuia/ zaſie twardy nie lubia krom ſa-
moy mianny/ kthora na niey zetrwa by thillo
kluſta była.



O rzeczach ku winniczam poſpolitych.



Dniemaz ſa rozmaite ro-
znoſci winic y też ich ſpraw
przeto wſelki ma ſie w tym
rzedzić według obyczaju w
ſwey krainie doſwiadczone-
go/ bo inaczej w robothni-
tach ſwych



Kach swych ktorzy tho sprawu będzie miał
miedostatet. Winna macie za miernego
powietrza potrzebne wpałoz wiecny ciepłego
niż zimnego/ a suchego też wiecny i asnego/
niż ciemnego. Wiatrow y deszczow barzo
nie lubi. Wiatr polnocny winnice przeciw
sobie stojące płodne czyni. Zasię wiatr z polu
dnia dawa buyność y kochanie iagodom.
Przeto w rasey woli jest chęć wleć winna
miec albo mało ale dobrego. W rowni lepien
wino odradza ale na gorach lepię bywa.
W zimnych krajach winnice od polnocy
przeciw stronie południa maig być zasadzane/
zasię w ciepłych od południa przeciw pol
nocy/ ale w miernych przeciw wschodu albo
zachodu słoneczu. Macice częstho swe przy
rodzenie mienia według miejsca/ przeto tka
kie maig być sadzone/ iakie ktoremu miejscu
wiecny służy. Ktora macie za małe y rzon
sciepi/ tak w rownym polu może być sadzić/ ale
ktorey suchosc y wiatr nie wadzi/ tak na go
rze ma być sadzić. Na tłustey ziemi sadz cienie
a nie płodne macice/ zasię na chudey mōcne
mōgę a płodne. W zimnym a ciemnym
miejscu sadz to wino ktore sie rychło a przed
zimą dostawa/ albo ktore twarde maigz gro
na w ciemni może bezpiecznie twierdzieć. W
miejscu wiecny sadz macice mōcne/ w
ciepłym lepię ktore subtilne a wilgotne iago
dy miewa/ w suchym tho ktore deszczu nie ra
do lubi. Kraina spokojna od wiatrow y po
godna wsiel: rodząy winna dobrze zachowa/
przeto mōdny gospodarz doświadczoneg ma
cie ma obierać a na takie miejsce sadzić k
re by sie nalepien lubito. Ziemia ku zasadze
niu winnice nie ma być barzo twarda ani też
barzo sypka/ nie chuda ani też barzo bujna/
nie prawie w rowni/ ani też barzo gorna/ nie
sucha ani barzo sypka albo mulowato/ nie sła
na ani gorzka/ ale we wszytkim ma prawg
miazę zachować/ wpałoz wiecny sie ma miec
ku rzadkości niż ku twardości. Ku winni
czam też nalepien ma być obierana ziemia nie
orana a nawiecy sejna/ a nagorba ze wszyt
kich jest gdzie pierwey były stare winnice/ wpa
łoz jeśli by musiał na takiej ziemi zasadzić
winnice/ trzeba pierwey częstym oraniem k
re nie pierwey winnice pothargac a zniszczyć.
Wsielkie miejsce ktore ma być wzrywać pierwey
wypraw od każdej zawady aby go potem nie
ślapał po wzrywaniu wybierając tho czo by
płodziło.

O wybieraniu galezi winnych ku sadzeniu.



Wsielkie drzewo winne k
re zrynaig z macice krie
życia Marca albo Pazdzie
rnika lepię bywa ku sadze
niu niżli czasu tńsiego zry
nane. W winnice barzo
10 tłustey gdnby ig chciał sadzić na chudim mie
scu nie trzeba latorosli obrzazować. Lato
rosli albo galaski ku sadzeniu lubo też ku roz
krzewieniu maig być obierany prawie ze środ
ku macice kthore by wyrosły na pigci albo na
śści kolantach od starey macice/ wirzchy sma
gle precz zerznawby/ zwłascza gdy by w iakie
drzewo chciał wino szczepić. Takie y odmio
dzi ktore z twardego miejsca wyprasthaig za
20 nieplodne maig być policzone. Jest pewne
znamie płodney macice/ jeśli z niektoreg mie
cza twardego płodna latorosli wywiedzie/ a
bo gdy wszytki galaski obrodzą zładkolwiec
by wyrosły. Za ieden rok płodność macice
nie może być poznana/ aliz we czterzy lata do
piro poznać prawg płodność latorosli. No
watorosli nie maig przy sobie nie starey na
ktorey są gęste kolanka ta ma być ku sadzeniu
30 albo też y ku rozkrzewianiu obierana.



O rzadzeniu przy sadzeniu y szczep ieniu winna.



Zsi tłusta jest ziemia tedy
też sypka place maig być zo
stawiane między macicami
Zasię na chudey ziemi ma
ig być mnięysze/ Wsiel o
40 grad nie ma być iednim ro
dzajem winnym zasadzany by śnadz wszytki
nadzieia nie wpadła tobie gdiby sie zły rok na
wino trafil. Na wilgotnych miejscach po
złmie/ ale na suchych przed zimą winnicza le
pię bywa szczepiona y rozmnożana. Pmał
macice ku szczepieniu ma być obieran czały
mōcny a świeży/ kthory by miał w sobie dosyć
wilgotney żywności/ a śharoseig albo iakim
50 obrażenim nie był zakażony. Szczepienie
wina ma



winna ma być w ziemi albo przy samej ziemi/
bowiem wyszły nad ziemią trudno się przym-
nię. Galasli tu ściępiem maig być oble-
a moczne na kłopotach by do syć było pączkow-
wiestich / i kłopotach tylko dwa lubo trzy maig
być zostawiony tu ściępowi. Ściępy nowy
trzeba cięśle obwiezać a ma być dobrze zasło-
nion od słońca y też od wiatrów aby go ono
nie wypaliło a wiatry nie wytrąciły. A gdy
by zbytnia gorączka nas była / wtedy trzeba
ono obwiązać na wieżor zimną wodą po-
tewać y chłodzić częstokroć / a gdy się już lato-
rości w ściępiu na przymnie a zimność y pnia-
ka bierze / trzeba tedy dać podpore przynięza-
wszy do iakich żerdzi / byś nadziął wiatry albo czo-
mpego tam lato rości nie wyroniło.

O Winnie obrzezowaniu:

Obrzezowanie winnie w zi-
mnych krajach ma być po-
zimnie / ale w gorących i też
w miernych może być tak
przed zimą jako y po zimie.
Latorośli maig być obrzezo-
wany które są barzo bynajmniej / i też mgie-
ły y wie zbytnie albo na złym miejscu wyrosłe
Na miejscach tłustych a wolnych może być
maciceza wyszły rospuszczone / w końcu na ch-
dnych w gorących albo w dolnych miejscach
niżey trzeba ią podnosić. Latorośli mudo-
stwo albo też trochę ma być zostawiana we-
dlug mocy a siły macice / także według spo-
sobu ziemi. Stare latorośli na których prze-
stęgo roku był owoc / maig być obrzazany
wszystki a nowe zostawiać / tylko obrzynać
kręcone owe latorośli y inne które baczyć
zbytnie. Macice barzo rodząne które gestę-
kolanka miewaig troćko maig być przynięzo-
wany / ale które długie kolanka a rzadkie maig
półowie / tym dłużej też trzeba je zostawiać.
Przy obrzezowaniu winnie trzy rzęzy maig
być baczone. Pierwsza jest nadzieia owocu /
przypastanie macice y rozmnożenie / a miejsce
któreby to zachować mogło. Maciceza wczas
obrzezana rychły puszczą latorośli y wieczer-
lich y wlecie dawa / w końcu późniy obrzeza-
na / chęcia późniy puszczą ale wieczer dawa
owocu. Po dobrym obrodzeniu macice które

cey maig obrzezować galasli / ale po małym
owocu y tym dłuższe maig zostawiać. Barzo
to pożyteczno macice gdyby ią odkrywcy lub
odkopawcy obrzezał zbytnie korzonki / zwa-
żając które się w winie puszczają.

O kopianiu winnic:

Kopianie w winnicach ma
być pierwey niż się pączowie
barzo rospuszczone / bowiem jeśli
li kopaczą odwrócone pa-
łowie ogląda / zgine wielka
nadzieja pożytku y owocu /
a gdy już kwitnie maciceza / i tak nie ma być
ruszana. Kiedy kopay w winnicach gdy zie-
mia nie jest barzo miękka ani barzo sucha /
ale gdy będzie miernie sucha y sucha. W
tym pilność ma być aby ziemia w tedy jedna
ko była wzruszana / zwłaszcza około macice /
aby tam nicz nie zostało z starej ziemi a nie
wzruszanej / czo może pilny szyć obaczyć la-
ską ziemi maczając.

O jagodach y o winie:

Jedną groną samą iść aby
tym lepiej dojrzały trzeba
przy nich iść y galasli prze-
rządzać wywalać / a maig
być zbierane czasu pogody /
gdy już roza opadnie / bo-
wiem taką sprawą wino bywa lepsze męcznie-
se y trwalsze tu chowaniu. Jagody prze-
stężne nie tłuste ani też chude / męcznie-
se wino dawaig / a barzo prze-
rzedanych słodkie by-
wa / a kwaśnych ciępie też bywa / a z wodnych
wodne bywa wino. Przypisy obrazenia y
zamoczenia wina są rozmaite / jako jest gor-
czosć zbytnia y zimno / smród / grom y liska-
nie / mocne drzenie ziemi / wiatry z południa
y wzruszenie sednu winnego / a gdy się wino tro-
cho narazi małym / i też letarstwem może być
naprawione / a gdy wieczer / wieczerę też letar-
stwa pochrzebie / ale czasem tak się skazi iż
wszystko ciepło przyrodzone w nim zgaśnie
chemu

temu iuż lekarstwo żadne ani naprawa iako-
by omarlemu człowieku nie pomoże.

O Drzewach:

Aczkolwie iedny drzewa ja-
daia powietrza ciepłego/
drugie zaś zimnego a po-
policie miernego potrzebu-
je. Jedny też tłusty dru-
gie chudey ziemie/ wśakoż
posposicie sie w tym zgodzają/ iż wśpółnie zwir-
chu ziemie suchey a wngierz wilgotney zgodzają
Czasu iesieni potrzeba korzenie drzew odkry-
wszy gnoiem tam obkładać po trochę/ aby tłu-
stosc z deszczem do korzenia zstępowała. Be-
dzien tam ziemia piaszczysta/ tedy dobrze gli-
ny przysypować albo tłusty ziemie/ zaś iestli
bardzo glinna ziemia tedy piasku przysypać.
Dla tłustey ziemi wyszey a na chudey niżej
pnie drzew maia być od ziemi zapuszczany.
Sążęcy albo drzewka sadzone od czasu sa-
dzenia aż do trzech lat nie maia być obrzezo-
wane. Wśelkie drzewo od swey młodości aż
do zupełnego wzrostu pilno ma być opatrza-
no aby wniał ku górze głąb był sprawian/ a
łaski zaśie ku rozdziału/ a rozdział ku przednim
łatorostom byłby dziesony/ a gdy iuż ku staro-
ści przychodzi/ obrzazować z niego każdą la-
torost suchą y zbytnią/ które by drzewo zno-
sić nie mogło. Wśelkie sadzenie y też sęce-
nienie może być każdego czasu/ począwszy od
listu spadania (chyba wielkiego zimna y mro-
zu) aż do tego czasu gdy sie pąkowie poczną
pukać. Trzeba pilno baczyć aby sie odmło-
di (które iedny wiski druidzy helartami zowią)
ze pnia albo od korzenia nie puszczały/ bowiem
takie iak by skoro wypukały trzeba zrywać.
Chwasty też które swą wielkością drzewu sło-
dzą maia być wyrzynany. Gdy by drzewo
chrobaczow y albo czprwir y owoc dawało/ te-
dy przewiercać w pień nad korzeniem wbić
tam gwoździ debowy/ a iestli drzewo wiedznie/
tedy odkrywszy korzeń obkopać ziemią iniego
spółobu.

O ogrodzie y o iego potrzebach,



Drogo potrzebuie powietrza
wolnego/ miernego też albo
ku mierności bliskiego/ A-
bowiem iestteż bardzo cie-
płego albo też suchego nie lu-
bi ażeby iemu pomógł des-
zczem lub częstym polzapianiem była dawana
Wśelkie też zbytne zimnego y czasu zim-
nych nie może cierpieć. Zhatież na ciemnych
miejscach mały pozylet albo żadnego nie da-
wa. Ziemi też ogród potrzebuie średnie pu-
chliny a wilgotney wiecy niż suchey. Cyp-
rona ziemia y glinna ogrodowi y ogrodni-
kom bardzo iest przeciwna. Ziola kthore sie z
puchney ziemie na początku wiosny puszczaia
dobrze rosta ale potem lecie wśychaia. Nale-
pny iest placz ogrodowi gdy nad sobą ma iak
stół z kthorego by czasu swych woda mogła
być między żagony przypuszczana dla chłodu
y odwilżenia/ bowiem ogród który iest w do-
brym powietrzu a ma dostatek wilgotności
stokowej albo iakiey wody blisko ciekacey/ nie
wielkiej pracy potrzebuie. Zada też ogród
ziemi tłustey przetho zawse na wyszey częsci
potrzebuie gnoiu leżacego z kthorego tłustosc
wolno plynąć mogła by ziemi ywności do-
dawać. Zenie andy raz w rok ma być tu y ow-
dziej po ogrodzie roztawiany/ a iestli siania albo
sadzenia. Ma też być ogród nie daleko od do-
mu wśakoż nie tudziey przy siedlisku albo przy
gumnie/ bowiem iemu siodzi proch z mierzwy
gdz on psuje y wysusza listie wśpółnych zioł.
Zez to niegdy placz ogrodowi kthori aczkoli w
rowni leży. wśakoż zbotów ma wode cieką-
cą/ a lepien iestteż gdy ten placz bedzie troche
pochodził.

O sprawianiu y o wzyrywaniu albo grząd w ogrodziech;



Al ma być rozdzielony ogród
aby iha częst kthora ma być
na iesień osiewana skoro po
wiosnie była wzyrywana/ zaś
sie czo chce na wiosne osie-
wać pochrzeba żeby przed zi-
mą nagnął y wyl/ aby okole wzyrcie było
dobrze wyprawiono goracością y sprawa słoń-
ca/ a gdzie by nie było ziemie dostatek/ tam
wśelkiego czasu rocznego gdybyłowie ziemia
między



między suchem a wilgotnością w mierze by-
ła/ może być sprawiana y osiewana/ też y na-
tych miast po nagnieciu. Pierwsze wrywa-
nie ogroda ma być głębokie miast gnotem
przetłaczając/ pochył wrywać a sprawiać
ziemię czoby nadrobniej by też iako ścięty pi-
set tam gnotu wietcy wrywać iaci.



O sianiu w ogrodziech po- spolichym:

Skrainach zimnych Jesienne
sianie ma być raniej a na wios-
ne później. Zasiw w cie-
płych jesienne może być póź-
niej a na wiosne tym raniej.
Pożytki których nie przesadzają tym rzadziej
ma być siane/ ale które przesadzać chceś mo-
żesz tym gęściej siać. Trzeba baczyć aby na-
sienie natężone nie było/ przeto takie ma być
bierac które by miało wnetz białosc mę-
żną/ które by było miast y ciepłe a daley ro-
tu nie starze. Przydawa się często i nasienie
by też nalepsze nie wschodzą dla przestopy
czyny czasu zlego y biegow niebieskich. Nie
zle też bywa rozliczne siewiona mieszając spo-
lem siać/ i z aczkolwiek by iedno dla miedzy
przyczyny chybiło. Chędy wzdry nie drugie- a
tak ziemia goła nie zosłanie. Wskazy po-
żytkow sianie nalepsze gdy ięże kęże ro-
ście bo to pewna jest iż na schodzie częstotroć
chybia. Wskazy też pożytki lepiej przesadzać
gdy miedzy odrostą a ziemia nie będzie bar-
zo sucha.



O pomocach ogrodnych.

Est pomoc wielka ogro-
dom gdy by tak reklamie-
wać iako y motyczka kopa-
jąc zielska y chwasty były
kopany ietkoć tego potrze-
ba żeby tak pożytkami żyw-
no: nie ginęła. Wśród insemi rzeczami
które ogrodo m błodzą to iedna jest/ częste po-
ogrodzie depchanie y też wrywanie ziemi

zwałającą gdy iest miedza. Bedzie ziemia w
ogrodzie barzo lipka/ glinna lubo wapienna/
tedy potrzeba w nie piasku przymieszać.
Zasiw bedzie barzo piastysta i tak i by wil-
kosc zwrzechnia natych miast osiadała/ chędy
gline mieszać albo wapienną ziemię z gnotem
a trzeba często ziemię wrywać w oboim mie-
saniu.

•••••

O zbieraniu zioł/ kwiatkow/ nasie- nia y też korzenia.

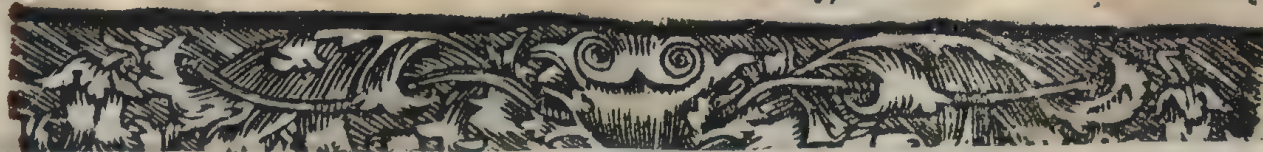
Zioła same których pożywa
mi w ten czas ma być zbie-
raną gdy ich liście przycho-
dzi tu prawie mierze wzro-
stu swego. Ale których by
dla lekarstwa chęć poży-
wać/ tedy je zbierają gdy będą w czasy wielko-
ści swego wzrostu/ wbać polić się ich farba
nie zmieni albo nie poczną opadać. Nasienie
zbierają gdy się prawie dostoi/ a gdy ich siro-
wość y wodność poczną wysychać. Korzenie
ma być zbierano w ten czas gdy już liść opa-
da. Kwiatki tedy zbierają gdy się prawie roz-
siewają/ wbać polić nie poczną wiedznać a-
bo opadać. Owoc też iak skoro się dobrze do-
stoj pierwszy niż sam poczną opadać/ który by
wa zbierano na schodzie kęże ięczy lepszy bywa
y trwałszy tu chowaniu niż na wschodzie zbie-
raną. Takież czasu pogodnego zbierany sma-
czniejszy bywa niż ten który bywa zbierany cza-
su miedzyowego albo gdy ma być deszcz.

•••••

O moczach zioł.

Est to wie pospolicie miedzy-
se bywa i zioła lesne niż do
more wbać są wiekshy
mocz/ także górne zioła ie-
stie wiekshy mocz mały niż
lesne y onhem te czo na wy-
sokich miedzykach wietrznych albo odkrytych
rosta/ iako na wietrze gor/ nam ietshy mocz
miedzy. A wskazy zioła których srośob by-
wa farbowny albo też samy farbu. Cma-
też y wonność moczna mały takie moczny-
se bywa w swym rodu/ a każdego zioła
też mocz po dwu albo po trzech lat pospolicie
bywa miedzy

Ocho



O chowaniu ziół/ kwiecień/ korzenia y theż nasienia:

Zioła/ kwiatki y siemiona maig
być chowane na suchych y ciem-
nych miejscach/ a w pustkach na-
lepiej je chować/ zwłaszcza kwiecie
włoczyć w nich dobrze/ aby wonia y
mocy ich nie wywietrzała/ aczkolwie zioła w
workach mogą chowane być. Korzenie nale-
piej w drobny piasek się chowa/ leczby takie
było które suche bywaig/ bowiem to też w su-
chym a ciemnym miejscu lepiej chować.
Nasienie lukowe/ cebulowe y innych tym po-
dobnych najlepiej się zachowa w swoim pierzu

O Łakach.

Ali potrzebuig miejsce y
powietrze mierne/ abo
jednak tu zimności z wilgo-
tnością bliskiego/ bo wiec
aby nie zimno niedopuszcza
ziółam rość. Ciepłosc też
y suchosc wyptek ich sposob łazi/ Ziemia tu
łakam tłusta ma być zwłaszcza tu dostatk
trawy/ ale czy się tpeze smaku y mocy ziela le-
psza ktemu ziemia średnia/ zaśie bardzo chuda
ziemia tu oboiem rzeczy jest niepożyteczna.
Wody żadaig mierne ciepły jako jest dżdżo-
wa abo też śhoigca tłusta. Bowiem bardzo
zimna woda wiele im nie lubi. Wiece theż
tu łakam ma być w rowney niskosci/ abo te-
dyby wilgochnosc wnętrza zawsze była/ bo-
wiem bardzo padolne miejsce tu żadnym do-
brym ziołam nie są godne tylko tu wodnym
bloetnym które smaku nie maig.

Jako łaki sprawiac y odnawiac.

Aczkolwie łaki same z przy-
rodzenia zioła dawaię wka-
łoz sprawig reżig może
im być wielka pomoc dawa-
na/ a cho wytopanym trze-
min y rownawaię ziemię

1 zwałasz purrey orana/ Leż trawie silna test
pomoc gdy wbytkie zamady będą wyproznio-
ny/ też gdy chwasty a zieleń wielkie y niepoży-
teczne po deszczu będą z korzeniem wyrwany
Łaki które dostatek wilgotności maig aby czę-
sto pokrapiany lecie bywaig/ może je theż wy-
chlepy sieć a wiecey potrawom zbierać/ Łaki
stare kto chce odnowić ma z nich wyprozniać
mecz/ a jeśli tuż łaka prawie płożna będzie/
tedyig wbytkie z orać kilokroć y osiać a zno-
wu zapuszc.

Jako siano ma być zbierano/ cho- wano/ y o jego pożytkach.

Ali sieć chrawe czasu łasne
gdy się nadluszcz pogody
nadziemaj/ a to gdy już tra-
wa dostatecznie wzrosła
a kwiecie się na ziołach do-
stoi y porznie wędug/ sia-
no najlepiej pod przykryciem chować/ Może
też y na ławie stać wbałoz obwarowan y do-
brze aby z niego deszcz mógł spryskać. Poży-
tek natomiast siano ten jest iż w belkiemu do-
bytkowi y innym bydłu zaręba na pokarm
jest/ aczkolwie też y ludziem może być tu po-
żytku gdy się w nim zagrzany dla niektórych
ruch niemocy omiwaig/ a to iż w sienie rozli-
czne zioła są które przeciw rozmaitym nie-
moczom pomagać mogą.

O Lesiech y o Gaiach.

Lesiech lubo w gaiach na-
tura sprawuje różne drze-
wa a cho według różności
ziemi y sposobu miejsca
na którym wyrastaig/ abo
też według wolei ludzi drze-
wa sadzających. Przeto ktokolwie chce al by so-
bie gap zasadzić/ naprzód ma obaczyć poło-
żenie y sposób ziemi/ powietrze y miejsce na
którym chce sadzić a gap mieć/ aby tylko chy-
drzewa tam sadził które onemu służą miejscu
a tak iemu tu woli będą rosły/ także palekose
Sh 2 y byro-

y byrołosc w sadzeniu ma obaczac wedle tego iako ktore drzewo byroło abo wąsko korzenie puszczą też iako ktore barzo abo mało krzewi sie y galezi roszprza.



O lubosciach ogrodow y ziela:

Złna roskos jest mieć ogród dobrze sprawny/ a rozumie y pilnoscia czyscie naprawionny. Przeto bacznny gospodarz ma gi zasadzić na ziemi ilustey a puchlney/ gdzie by stoł abo woda iaka mogła wchodzie na pewne miejsce/ aby tak wshytel ogród czasu potrzeby/ iako gdy jest wielka suchosc mogł mieć wilkosc y ochłodzenie. Roskosna też rzecz w ogrodzie mieć pożytki y zioła rozliczne thak tu p ożytku iako y tu lubosci.

*/ */ */ */ */ */ */ */

O Wiridarzech abo małych ogrodnach.

Wiridarze jedne bywają z zioł/ drugie z drzew sadzonych niektóre lepat z tego obongą. Wiridarze zielne zwłascza gdzie sama tylko trawa ma być dla zielności/ Potrzebują ziemi chudej a vległej aby sie subtilna a cienka trawa puszczala tu lubosci y tu ochłodzie oczu abo wzroku/ Przy których to wiridarzoch mają też być zioła rozliczne woniające tu lubosci y tu lekarstwom pożyteczne/ gdyż wshetla dobra wonia jest iako by pokarm duszy człowieczey. Wiridarze od południa y od zachodney shtromy tu zasłonię potrzebują drzew wysokich a rzadkich/ Zasłanie wshodu y od połnoey/ chcza mieć wolność odkrytą/ aby tam stąd nie nie zawadzało powiewać wiatrowi kthemu służącemu/ gdyż zbyt ciem chorość wshem rzeczom zadawa y czysztosc powietrza zaraża y kazi. Droga być wielkie abo małe wiridarze wedlug możności gospodarza. W drzewnych wiridarzech każdy rodzaj drzewa ma być osobno w swym rzędzie sadzon bez przysadzi inzego ro-

dzaju drzewa/ aby stąd wshetla lubosc była y czudność. Wielkie drzewa mają być na dwa dziesięcia stop od siebie sadzone a małe na dziesięć/ wshetla rzęd od rzędu może stać iako kto chce abo rozumie. Miedzy rzędami drzew wshetla powanie jest pożyteczne aby tym dłużej drzewa trwać mogły/ tylko krom iabloni/ wshetla y zapuszczenie trawy miedzy thimito rzędami nie thakac barzo służy. Nie ma żaden mądry człowiek kochać sie w wiridarzech wshetla a zbyt nie sobie lubując/ tylko w shweta abo tedy gdy rzeczy potrzebne wshetla słuśnie odprawi. Zielone a sliczne ogrodzenie okolo dworu lubo wshetnego przybytku niemata lubosc czyni. Wielka też jest lubosc kto ma role wielkie ale równe a iednako długie tak iżby zewshet przetopami abo rowami słuśnemi mogły być obtoczone y ogrodzone/ gdyby też na groblach w okolicy były drzewka dobre a przez posrzedek przechodny a drogi/ także mody przetoczenia gdyby były przez posrodek roley/ to wielka lubosc y pożytek czyni gospodarzowi.



O Winniczach y o ich pożytkach abo lubowaniu.

Złna roskos mieć winnice rozmaitego rodzaju wino dawaące/ bowiem wshet to czo starzy ludzie o dshwney mocy a sprawie iagod winnych pisali z doswiadczenia w prawdzie sie nabyli/ przeto żaden mądry nie ma sobie tego lekce wazyć. Takież rozmaite miejsce y czasow abo thez y małe pokosztowanie nie wshetcy ma wazyć niż pewne a mądre wielkich doswiadczenie. Wielka też roskos mieć wino rozmaitey farby y smaku/ czego każdy laczno może dostać. Takież y wino sa drugie chocia ciemne a kwasne/ wshet tu lekarstwu barzo bywają pożyteczne.



O rostkossy z drzew y oswozczow ich.

Wielka



Nieć przy własnym domu
mnóstwo drzew rodzaju ro-
zlicznego/ przeto mądry go-
spodarz skądokolwie może/
ma tego dostawać y kazać
sobie nosić/ a sadzić ie lubo szyć kazać w
swym rzedzie. Naprzód rospokość iesth mieć ro-
zmaite szyć/abo na jednym drzewie rozne-
go rodzaju owocze/ może sie mądry gospo-
darz domyslić. Żeż to miko gdzie drzewa są
dobrze xaltowne a równo y prosto sżoigce/
przeto trzeba z młodu opatrzać aby galaske
nie rosły krzywo abo zawiło/ans też pochyło a
bo barzo misko/ Kto jedno chce rozlicznego
szyć sżoigce/ może też rozlicznego
rodzaju owocze mieć zwłascza miehaigz ie-
den rodzaj z drugim. Gdyby ktorego drze-
wa galaske rospczepiły nasypał thami na
miesce drzenia prochu iakiego/ koltwie korze-
nia woniaigcego abo laxuigcego/ to iest od-
miekzajigcego żywot/ a te czyscie zasie zwi-
zał tedy owoc na oncy galasce ktory wroscie
nabedzie mody/ woney y theż sprawy onego
korzenia wnetrz zamknionego.

O zwierzetach ktore sie we wsiach chowaja:

Napierwzych czasow sżarży
ludzie tymi sie rzecząmi ży-
wili/ ktore ziemia niespra-
wiana dobrowolno rodzi-
ła/ potym ieli role sprawać
a żyty abo zbożem sie żywić
Potym sie ieli drudzy pasterstwa/ a na ostha-
tek pocżeli pożywać dobytku ktory pasli/ a tyh
naszych czasow czynig to rozmaichemi przy-
prawami y wymyslem kuchenym zbydlach
miesza pożywaigc doma chowanym/ ktoreż
pierwey wolne były a samy sie po lesiech y pu-
szczach żywili/ iakoz thego lescze są znaki w
niektorych stronach gdzie tych bydlac domo-
wych rodzi sie nandyg dzikie a po pustyniach
chodzące/ iako są dzikie woły/ kozy/ konie y o-
wce. Przeto iako ktore maig być chowane
tu bedzie frocka nauka.

Kcho chce konie lub sżebice
kupować/ ma obaczyc ich
lata/ rodzaj/ xstalt/ posta-
we y wzrost/ dobroć abo
złosc/ zdrowie abo chorobe
Za koniom iako y bydlach
innych nie rozdarte kopcy maigcych też y ro-
gach lata mogą być po zebach poznany.
Koniomieku stadu tak maig być chowane aby
rzadko abo nigdy na nich nie rzedzono ani ich
żadnym obczajem nie pracowano/ a tiko
ie dwa kroc przez dacie z sżerzeczami ma
spuszczając/ kto chce aby sie mu dobre a wspani-
le sżebice rodziły/ sżerzopki pękaty/ ani chu-
do ani barzo tłustho maig być chowane/ nie
maig też być w pracy ani w głodzie ani w zi-
mnie wielkim/ thak też przestrono maig sżac
abyiedna drugiey w ciasnym miescu nie wra-
żila cisnąc. Sżebice ktore dobre a wspanite
samce rodzą/ wthorego tyko roku maig być
spuszczany/ aby tak wietsh dostatek czysstego
mleka mogły dawać sżebietam gdyby sie nie
wysiliły. Konu spuszczaniu ma być pietole-
tne/ ale sżebice dwuletna może pocżać.

Sżebie nasłusznicy ma być chowane na gor-
nych miejscach suchych a opoczyszych/ a tiko
do wtorego roku ma za matką chodzie na pa-
sę. Gdyby młodego konia chciał osiesc a v-
kroć/ maig go pierwey nalożyc lekko a z niena-
gla dotykać/ thak też przy nim wzdry w sżayni
wiepać aby sie nalożył dothyskaniu y na wzdry
poglądaniu. Mieszcza konskie wednie maig
być czysstho chowane a na noc im słome roze-
scietac az po kolana ich wysoko ku odpoczyna-
niu/ a to zasie rano podnosić. Sżerzbie y
wszystkie czkonti ich dobrze trzeć y czudzić. Po-
thym zniemagla ie do wody wodzić/ a w niej
dać im nieiatę chwile aże po kolana posthać.
a tak pierwey niż zasie w sżaynie beda w wie-
dzone trzeba im nogi otrzec y dobrze osuszyć/
Dorosly koni thysto w zupełności ciała ma
być chowan dla pewniejshey iaży abo roboty
gdyż tłustosc zbythnia choroby koniomu przy-
wodzi/ Zasie chudosc czyni młodego a grube-
go konia/ koniomu spożyonemu abo barzo za-
grzanemu nie godzi sie dawać iesc ani pić/ a-
le ma być dobrze przykryty/ z nienagla pom-
szożon aże go pot y trud ominie. Zeta iniana
tu przytry-



Tu przytrywaniu potrzebna jest koniom that
lece/ a to dla muchy albo inhych robotow/ ia-
to y tey zimie welniana/ a to dla ciepła/ gdyż
zimno zbytnie koniom słodzy zwołaszę sio-
tęym.

•/• •/• •/• •/• •/• •/• •/• •/• •/•

Uauka obiezdania y wpra- wiania koni,

Konia ktorego chcesz obiez- 10
dzic albo w robotę wpra-
wie/ naprzod mała a miet-
ka v zda ma być nań wzdzie-
wana/ ktorey wedziła ma-
ła być miodem albo iaką in-
ną słodką pomazane/ Także go z nienagła-
ręką wedle siebie wodzie/ pothym mietkie sio-
dło nań włożymy tedy y owdy nań wsiadać
y przeiezdzać lekko po ziemi rowney thak dlu-
go aże się wzdry siodła y pacholka ćwiec na-
czy/ A gdy się już thak lekko wzdzie y siodlu
zwycza/ pothym ciesszą v dze y siodło włoż-
my iezdzie na nim po ziemi nie rowney iako
po roli oraney/ a to czasu zimnego/ vżąc go
naprzod klusac idradowac/ a potym z pretto-
scia vwraczac albo y sklac/ Trzeba go thez
wodzie w miescie po vliczach rzemieślniczych
iako miedzy kowalmi albo indzie gdzie bywa
hum y kolatanie/ thamże się z nim zasthana-
wiac/ aże onemu gektowi przytrykawy nie
bedzie się bestwil/ Gdy już koń będzie powolen
tu obiezdaniu/ trzeba go tu bieganiu zwycza-
ic/ iezdząc na nim wczarai raz w tydzień i c-
dne czwarte mile/ a potym im daley tym wie-
cey aż się biegać nałoży.

•/• •/• •/• •/• •/• •/• •/• •/• •/•

Jako pospolicie czudnosc dobroc/ y zlosc konia poznac.

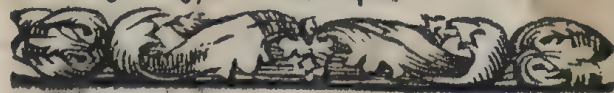
Zudny koń jest ktori ma spo-
sob wielki a dlugi/ gdy thez
inse członki tu jego wielko-
sci y dlugosci rimuig sie a
zgadzaja. Barba koniowa
lata sie komu spodoba by-
wa wybierana/ Ktorei koń ma nozdrze wiel-
kie a oczy thez wydece/ y przyrodzenia smialy
bywa. Ktorei ma ziohra migaszę/ brzuch wyro-
ki a na dol zwiesisty/ robotny bywa y trwaly.

1 Ktorei ma goleń y stawy w nogach wrojami
dlugimi dobrze porosle tey rad robotny bywa
Ktorei ma ledzwi wyrokie a nogi dlugie/ bywa
precki pospolicie. Ktorei ma policzki y czelusci
dlugie a syie trofka/ bywa twaroudsy a tru-
dny ku ochelznanu. Ktorei ma wshetki kopyta
biale/ nigdy nie będzie mocny w nogach.
Ktorei ma vshy dlugie a zwiesiste/ oczy wpadłe
gnusny bywa y leniwy. Ktorei koń przedniemi
goleniami często rusza w staniu/ pospolicie by-
wa zlych obyczajow/ Ktorei tey ogonem wshet-
ko rusza w gore y na dol tey ma zly niedosta-
thet.

•/• •/• •/• •/• •/• •/• •/• •/• •/•

O niemoczach końskich:

Niezdawala sie niemoty ko-
niom w glowie/ w brzuchu/
we grzbiecie/ w nogach/ w
goleniach y w kopytach/ tho
bywa czasem z wilgotnosci
zlych/ czasem z niedbalosci
a ze złego opatrzenia. Bolesci thez przydawa
sie koniom ze zbytniu zlych wilgotnosci w zy-
tach miedzy krowa bedacych/ albo thez z wia-
throm ktore wchodzą w ciało końskie/ a tho
przez porę gdy się zagrzeją/ tey się im przyda-
wa bolesci w telitach/ a tho z wilgotnosci lip-
kich albo ze zbytniego obiedzenia tey zmienia
lub owisa/ gdy we wnetru albo w żoladku ro-
specznie/ Taktey dla zadzierzenia zbytniey v-
rny albo moczu pecherz nadymającego.
Zym wshetkim niemoczom pospolite iest le-
karstwo dopuscic koniowi wolno z kopyta po-
stapi chodzie. Taktey sol z ocetem zmiessana
barzo pomaga na wshetki opuchliny na koń-
skim grzbiecie. We wshetkich końskich niemo-
czach naparzenie iest najlepsze lekarstwo y na-
poslednie. Wszakoz trzeba konia pilno strzedz
y opatrzyć aby sobie nie pachał ani geba do-
tykał albo czego nie ocierał/ bowiem dla wiel-
kiego swirzbienia przegrzby ono miejsce ze-
bami aże do żył albo do kosei.



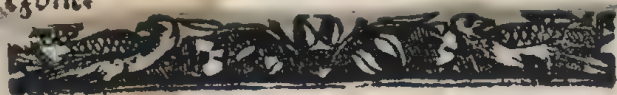
Pospolite znamiona niemocy koniskich the są,

Kon ch 4





Si nie dostepuje ziemie koñ
chramiacy tyłko koñcem
kopca/ma wraz w kopcie
iesli nie zginaprzegubu ko
rego/ma wraz w tymże sta
wie. Gdy koñ chromy na
przodek w obrażaniu na prawo lub na lewo
wiecey chramie/ thedy w pleczech ma wraz y
bolenie. Gdy koñ na zad chramiacy w obra
żaniu wiecy chramie/ w ledzwiach ma bole
nie. Gdy koñ maigz grzbiet na dol stlecz
ny ku ziemi/ wpychodze drobno stapa/ w pier
siach ma wraz y bolenie. Gdy koñ na przod
ku chramiacy gdy stoi noge przed noge stha
wia/ w goleni ma bolese. Gdy na zadnią no
ge chramiacy nie dostepuje ziemie tyłko koñ
cem kopca/ thedy w stawie nożnym ma bole
nie. Gdy koñ w ciele lubo w nacz nlemocz
maigcy/ nozdrze y wpy ma zimne/ iuz taki jest
napoły martwy a iesli kchemu dzy mu wpa
dng a lzy z nich cieką taki mżakie żyw nie zo
stanie. Jest wiele innych znamion poznaniu
smierci/ albo wyhawienia koñskiego/ wśakoż
iz sie te nlemocz osobliwych tyczą krag/ a przy
nich bywaig wypisowany/ przeto tu są opus
tzone.



Jako poznac koñską niemoc nie vleczoną.

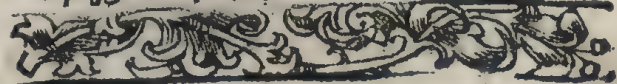


Wzrzymosc albo mpyw
głowie kthory koñ cрпи/ a
wypuszcza nosem wstawi
cznie wode lipka a zimna
trudno ma być żyw. Gdy
ciecze przezeń z zadku sczy
ra woda tak iz gnoiu nież nie znać/ a nie chce
sie to ustanowić/ zdechnie wpyhle. Gdy koñ
maigcy guzy a gruczolypod storg/ pospolcie
sie poći a wpyhlo cialo na nim drzy/ trudno
ma żyw zostac. Gdy koñ cрпиaty niemocz z
zimna/ gdy ma głowe napuchla/ oczy wpy
hle/ głowe misko nosi/ wpy wiepa zimne/ cha
ciez zimne ma nozdrze/ trudno ma żyw być.
Gdy koñ dichawiczny z ciełkoscia wypuszcza
duch z nosa ratiezy z garla w wpyhla mu spu
ch/ nie była lub garlo/ trudno sie ma zostac.

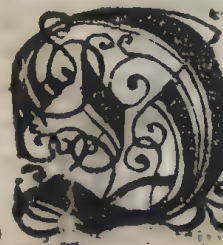
O Wolech y o Krowach.



At skotstich czerzo są sto
pnie/ pierwszy stopien jest cie
lech/ wtorey tuniczow/ abo ia
lowiat/ trzeci m/ odych wo
low/ czwarto shtarpych wo
low. Ktho chce kupowac
stado krow lu chowaniu/ naprzod ma oha
czyc iakie krowy godz sie ku pozpku/ bowiem
ktore są dostale a zupełnych lath/ lewse są na
ktho niż mlode abo ialowki/ kthore thez maig
czlonki dobrze miassze a wrodne iedne z drugi
mi zgodne/ te są ktemu nalepse/ Stanie lu
bo miejsce ku chowaniu wolow y krow zimne
ma być ciche a cieple niskie lubo padoliste/ za
sie na lato mieszcza ich stania maig być chlo
dne/ gorne abo gdzieby wiatry przewiewal/ a
w takowych stajniach ma być po ziemi piasek
abo iednak drobne kamyczki/ thakiey y droga do
nich ma być kamieniem wslana. aby thak wila
kosc mogla sciekac/ a lod żeby sie tam nie za
stanawial/ takiey od polnocy ma być nieiala
zaslona. Trzeba opatrzyć żeby bydło gestho
nie stalo a to dla gniesienia y też dla bodzie
nia/ iednak y lecie trzeba ie pilno zamierac tż
gdzieby im scepie/ bacy abo inpe chrobactwo
nie stodzilo/ Trzeba też pod nimi zanc se do
brze słomy po sciekac/ aby thak tym miejscy
odpoczywal y/ Lecie dwa kroć a zimie raz do
wody ma być bydło wrganiano. Woly y
też krowy zdrowe a czyste po thym poznac
ktore chnet sie ruszaja dostkione abo zaphmo
ne/ ktore też maig czlonki miassze y wielkie/ w
py nie zwiesiste ale wzgore stoigce. Jednak to
jest pospolite poznawanie czudnosci y mocno
sci wolow/ gdy czlonki maig wielkie/ rowne/
thak iz między nimi bedzie prama proporcja/
to jest zgodnosc y rymowanie.



O Dwezach:



Dobre Dweze poznac po ich
wieku srednim/ to jest gdy me
są barzo stare ani też iagme
ta prawie/ ale troche daley
niż roczne. Takiey z postawi
dobrot ich może być pozna
na iesli są



na iesli są cielskie a wspanile/ welna na nich
gesta cienia y wysoka/ thak iż wshedy iednako
wzroskie tham gdzie ma być. Zdrowe owce
tak poznac/ gdyby tcho oczu owcy rozworzy-
wshy obezrzal tam żółki na blonce między po-
wieta/ bedgli rumiane a subtilne iest znamie
zdrowey owce/ Ale żółki białe abo czerwone
gdy iedno beda migaszce/ znamionuła chora
owce/ Chaciez gdy sie owca nie da cignac
za skore na spgi tuż przu głowie/ iest znamie
zdrowia/ ale gdy tam skora h net odemstha-
wa iak skora potagniesz/ znamie iest niezdro-
wia/ Jesli też smialo chodzą owce po drodze
są zdrowe/ ale iesli mglo a głowe schyliwshy/
są niezdrowe. Przez wshyhet rol owce trzeba
dobrze napasac thak doma iako y na pastwie/
bo iesli inaczej tedy musza być chore.

Nalepse thez ich owczarnie bywaia/ kto-
re nie są na miejscu gornym ale w ciszy gdzie
by wiatr barzo nie przewiewa/ adziej tlo abo
ziemia na dnie ma być dobrze sloma nasie-
lana/ a nalepien iżby pochodzilo tham bylo
aby mocz y mokrosc zarwie sie to do usciaga-
ta/ gdyż takt wa mokrosc welnie skodzi/ rosti
y pietet ich psue. Pastwiska owczarn nale-
pse są kłose na nowinach abo na suchych ka-
kach bywaia/ bowiem na mokradnich pa-
stwy barzo im są skodliwe/ takież y w lesiech
dla welny nie dobrze im bywa. Ciesze potra-
samie soli czyni owczarn wielka ochłode y po-
silenie.

O Pszochach.

Pszochy rodzą się czasem le-
dny z drugich gdy się roją/
czasem też drugie iemno-
żę żelala wolu młodego.
Pszelnik ma być na miejscu
ciasnym a dobrze ogrodzo-
nym/ gdzieby bydło nie dochodziło/ gdzieby
też kwiatki były blisko abo drzewa kwitnace.
Nalepse są pszochy drobne/ psze a okragle/ to
iust nie podługowate. Znamiona zdrow-
nych pszoch są te/ Jesli roych iest gesty/ samy
gładkie a lśnace/ robota też ich iesli bed-
wna a gładka/ Zasie niezdrowe bywa-
resą kłomathe/ nie gładkie a iakoby pi-
hone/ Kto chce pszoch nabyc tedy nale-
ż miesta bliskiego dostawać a nie żt
bywać/ bowiem w powietrzu nie żyw-

1 dno się maia zostac/ Kto by ie też chciał przy-
nosic/ czasu ma patrzec/ bowiem na zimie zle
le ruszac/ gdyż tak przeniesione trudno sie tam
zwycaic mogg/ ale na wiosne nalepiet/ abo
czasu wiosny.

O Ptakach y ich imowaniu y thez chowaniu.

Syntkich ptakow draple-
żnych ta iest natura/ iż ra-
dniej samy niżli w stadzie
lataia/ przeto zebym lupie
nie mieli sobie towarzysza/
a nieprzypaciela swego kto

sie na nie nasadza poznawia z swego przy-
rodzenia/ przeto sezbiecia abo wtelaia kty-
tce sie gdy go pozrzą. Ptachy drapieżni gdy
maia karmien dostatek zwlascza miesa thez
czasow swych slusnych/ a gdy im karmida nie
bywa/ abo gdy nich ywaia wypłahani/ thedi
nie latwie od swych panow odchodzą. Ale kie-
dy pan nie czyni kwoli iasttrżabowi abo inse-
mu ptakowi takowemu/ lacno go straci zwla-
scza gdy go drażni/ gdyż takt ptaci barzo la-
cno sie rozgniewaia a sierdziwi są.

Sokol y trzeba chowac y trzymac wtey mie-
rze kłusosci lubo spynosci/ w ktorey doznasz
tego być nasmielszego ku chwytaniu ptakow
a pospolicie wshytkich ptakow drapieżnych le-
dnaka iest natura. Ptaki ledny chwytaią y go-
nia drugimi ptaki drapieżnymi/ iako sokolem
iasttrżabem/ trogulcem y infem/ bowiem ta-
kowemu moze gonit kaczk/ golebie/ y infie/
czasem też y zaiace. Sieclami lepał gest lo-
wia żorawie/ bociany/ y też kaczk/ a tcho gdy
na wodzie bywaia stawiany/ abo niegdzie przy
wodzie gdzie sie poneczga. Sieclami kłore zo-
wa polu/ a drugie pomylt lomia golebie/ si-
nogarlce/ zieby/ strnadle/ y infie male ptaki.

40 Kłoscjepem abo potrzaskiem imuia sie mali
ptacy gdy kto umie piszczalkę (abo kuryet iak
to niegdzie zowg) na to przyprawic/ padaią
też na to y sredni ptacy/ niektorzy też wieishy
iako są sroki/ wrony/ y infie takowe/ gdy na
nie nieczu nasrnozy. Kuropatwy salkiem lo-
wia abo iasttrżabem lubo ptakiem infim dra-
pieżnym/ takież y przepiorci/ chrosciele y infie
takowi ptacy siatkami abo trogulczami mo-
gą być imowani. Ależto iwie wshytki ptak mo-
ze być si-

je byt sieloni wsieloni za nogi lubo za spie/na
ponacie/wpatol narychlen przy tego gniaz-
dzie. Takie lpeu wbelki pchał mały y owż
y szedni może być poiman. Wybadawşy
mieſtce gdzie ktory rodzaj ptakow rad prze-
bywa. Strzałka lepał wbelkiego ptaka ſie-
dniego y wielkiego może pożyć/ iako z kufe/ z
kufu/ z proce ktore umie/ ale ſię na cho trzeba
ćwiczyć. Takie z ruſnice nie thylko ptaka ale

y zwierze może zedy by thylko po wietrze nie
zawoniało ognia. Zwierze zwiataſza małe
może imować ſieciami/ ſiokami/ ſłopcami/
kufami na to przyprawieni/ drugie też y tru-
cinami/ iako liſti/ wilki. Koby poſpolicie ſie-
ciami nalepien bywaia łowiony/ przeto
tu o nich nie chce powiedać/ gdyż
to rpbitiu dobrze umieia.

Czo ma być czyniono Kaſdego Krieżycia.



Edzie oſtatek naſey powieſci/ iako goſpodarz wbelki mieſć może
rychło na pamięci wſytkie roboty/ iakie ktorego krieżycza przez
czasy rok maia być robione/ aby umiał to roſkazywać czoby ie-
mu było tu pożytku/ żeby czeładź nigdy nie proſnowała/ A cho
będzie tu na krotce popisano czo w inſzych wſytkich kriegach ſp-
roko ieſt powiedziano.

Czo robie krieżycza Stycznia.

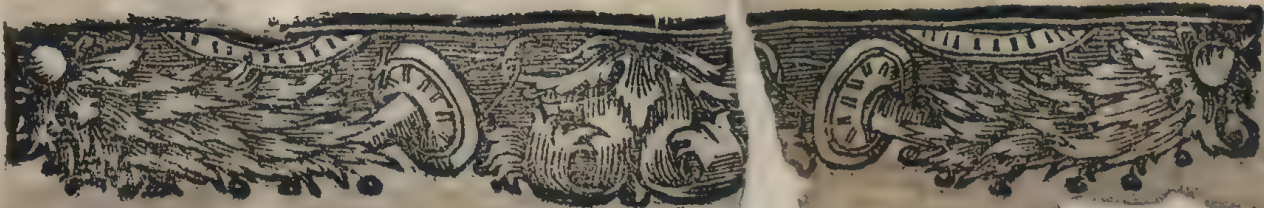
Mieſiaczka tego zwiataſza w ciepłych
krajinach dobroć albo złość ziemi/wo-
dy/ powietrza y mieſtca/ na ktorym
by chciał mieſć ſolwarę/ może być obaczona
y poznana/ aczkolwie w mietnych lubo w zim-
niejszych krajinach ſnadź to lepiey miedy może
być obaczono/ wſakoż w ciepłych może dwo-
ry y domy budować/ ale w zimnych tylko drze-
wo ſia budowaniu rabać a gotować. Może
też tego czaſu gnoy nowy gotować a ſtary na rola wywozić. W ciepłych ziemiach tego cza-
ſu ſię boby/ grochy/ cieciorki/ ale w zimnych trudno może być oranie/ y owſem byłali by ro-
la mokra nie ma być tedy ſikana ani piwoſy raz. Też w ciepłych ſtronach mogą być winnice
gnoiony y obrzeczony/ Zaſie y w zimnych nie wadzi w przygrodach ſadzić veſtki brzoſtmo-
we/ migdałowe/ ſliwowe y inſze/ zwiataſza gdzie nie zamarznie/ y drzewa też ktore kły puſcziąg
z ſiebie/ tego czaſu mogą być ſadzone/ nie będąteli ziemia barzo mokra. W then czaſ ſie godzi
łazi nowe wyrebować a zedy do winnic albo do chmielników/ takież y drzewo tu paleniu czoby
przez czasy rok doſyć było gotować. Wbelkie też ſedy y naczynie w domu potrzebne w then
czaſ ma być gotowane/ zwierze a leſne łowie/ a pęzoły z mieſtca na mieſtce przenoſić.



Czo robie mieſiaczka Lntego:

31

Krieżycza



Rzeźba tego to wszystko co w pi-
wskim napisano może być robione.

Wszak w zimnych krajach potrze-
ba żyta młocić a tu sianu na larzyny gocho-
wać. W ziemach ciepłych może już być słu-
bne siewienie w zimnych tylko płoń sadze-
nie albo siewem przesadzanie. Z tego też krie-
żca mogą być gnojone winnice y obrzazo-
wane także y inne drzewa nie słodzi opra-
wiać obrzazując od zbytkow suchych wsiennice gniazda z drzew zbierać / leczby wieści mrog-
był albo sileg. Może też tedy lasy zasadzać bliżu przy domu przynosić a sadząc drzewa lesne



Widacze też tak żolam iako y drzewa tam tego czasu mogą być gochowane y wyprawiane
zwłaszcza w miernych stronach w zimnych lepać tylko dwa wozy a około polowania się obie-
rać. Z tego też czasu bydło domowe może być kupowane / zwłaszcza woły tu oraniu / wieprze
też kupować tak tu białe iako y tu chowam. Pawy / gęsi / kaczki / gołębie / w ten czas potęż-
nie górejby być a tak się gotują tu nośnieniu / przeto w ten czas trzeba im gniazda gotować.
Można też tego czasu pójść być kupowany / zwłaszcza na konie / Z tego też w ten czas czę-
sto podkurzać y od zagniosci opatrzać / zle wodze ich morderać / wszak to ma być rozumia-
no o ciepłych krajach / gdzie Luty tak ciepły bywa iako w zimniejszych Marzec / bowiem tam
y ogrody sprawić a nasienie rozsiewać / iako jest kapusta obora / czosnek / cebula / luk / laski /
koprowy / loboda / dynia / pasternak / piotrucha / mak y inne pożytki domowe / gdzie w zimnych
stronach z tym wszystkim musi do Marca czasem y daley czekać. Ma też to być / to rozumia-
no być o dniach krieżcowych / a nie licząc od jego nastania.

Co czynić w Marcowych dniach.

Marsja tego godzi się rola żyta w
w miernych stronach gdzie zbysła
motłosc nie przesładzała / ale gdzie
ziemia przysię w miare średnią między wil-
kością y też suchością. Z tego więc żyta lubo
zboże iare / iako owies / leczmień / groch / bo-
by / pszenice też y rez iare / a w ciepłych stronach
tego krieżca plewa y wyprawia a the zbo-
ża kthore siano w Stycznu albo w Lutym.



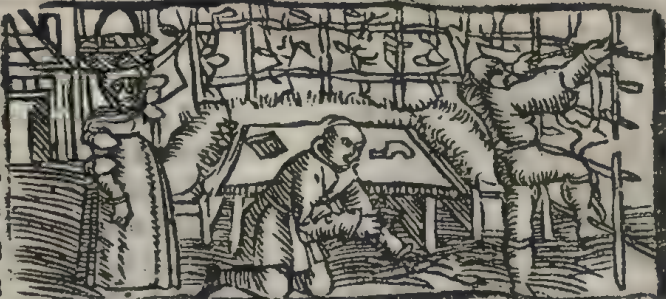
Proso też ber y manne tedy może siał / aczkolwie niektórzy orają to obkładać na incho czas.
Z ten też krieżec podnosić winne macice / obrzazując / sadząc też y siewem / a tak y w winnicach
kopać jeśli ziemia będzie sprawną mierną suchością / bowiem gdy już wina potężna kwitnąć o-
toko ich ruszać nie godzi się. Z ten też czas dobry jest tu zbieraniu latorosli tu siewieniu / płoń-
też mogą być sadzone y drugie siewienie y owszem tego czasu wszelkie ogrody y sady co nale-
piej może być wycisnąć y drzewa oparzać / zwłaszcza ty które kłnu nie puszczają / Ogrody gno-
jem tego czasu mają opatrzać / zagony lubo grzed- albo lechy czynić / nasienie siał w wszelkich po-
żytkow ogrodnich wyszy w wysianych / iako th-
czosnek też luk y cebula y inne. W zimnych le-
wypalać / y inne sprawy czynić / które w tr-
czasu wina mogą być przetwarzane tu blue
pogodnego gdy wiatr z północy powie-
he był y na długie chowanie. Nalepiej
o...ce y siewieć / siewie y inne / Proso

z ogorki / banie albo korbas / dynie / ciurles /
ronach w ten czas dopiero taki wyprawiać /
ch pircy napisanych są wylężone. Z tego też
owianu aby nie siewały / a to czynić czasu
dzy też wina może przewarzać / aby tym trwał
pca bydło kupować domowe / iako woły / konie
za być kupowane / y domowe dobrze opatrzać.

Co czyni

cza Kwietnia:

Ystali by sie czo Marza omieštalo za-
wym czo narychley pospiešay Kwie-
tna/ tako sprawać role ktore byly may
cza wilgotne/ a suche thego czasu wtory raz
moga być orane/ winnic kopac w then czas
nie opuścićay też y w zimnych stronach/ wi-
na też mgle maig być przetaczany/ w then
czas siew konopie/ cicer/ manne/ tatarke/ Za-
kież wina rozstawiać/ drzewka szyć y okopyć/ brzoškinie moga być szyć piane/ Ogrody theż y
sady w ten czas ogrodzay aby od bydla byly wolne. Zego też kież pęza moze szyć banie/ o-
gorki/ malony/ dnie y citrulle/ laktula/ kwilla/ łoboda/ marchew y inſe pożytki/ thakież y ziola
woniatge w ten kież pę siał nie opuścićay/ kopay łucmerki y pasthernak dla iedzenia chechli by
wiec to nie wyprošło. Zego też kież pęza w ciepłych krajach moga być owce strzyżone/ łagne-
ta znaczyć bywaig/ w ten czas barany do owiec przylgają/ także konie y osły z ich swierzob-
kami spuszcay/ Golebiam golebnięce naprawiać/ a kotofy y geſi nasadzą y rby low/ gdzie
moze przolp też kupay y opatrząy.



¶ Miesiacza Maja czo ma być czyniono/

Zego miesiacza rola iluſta na khor-
woda dlugo ſtala maſz sprawać/ gdy
ſie tuż ziola y chwasty puſzczą/ wſakoż
poſi ieſzcze nie okwiſnig/ aſo ſiemiona ich ſie
nie doſtoig. Suche lepać role w ten czas mo-
ga być wtory raz orane. Zego kież pęza ma-
to nie wſpółkie rzecy ſiane kwitnig/ przeto ſie
nie me godzi bargo ruſzać okolo nich y wia-
tę/ ale maig być w pol ym/ chyb a pſenice o-
wſy/ rez/ iecz miony moga być plewiony/ Palladius powiada iż tego kież pęza d-
waniu moze być rabano gdy ſie imie liſtem zakrywać. Winnice thego czasu wtice y raz moga
być kopany y obrazowane od ſt pniech łatoroſk potrzebne tyłko zoſtawiać. W zimnych kra-
mach tego dopiro kież pęza ma być szyć piane/ zwlaſzcza drzew roſtoſnych tak ſa figi/ oliwa/
brzoſkinie/ aſo z nich mech aſo ſtore ſtara moze oſtrugować/ aczkolwie Marza y Kwiecma
moze też to być czyniono. Na m- eſte zach też motrych w ten czas dopiro ſieig faſeol/ cicer/ y in-
ſe grochy. ałto by przed tym naſiał ſłonecznego grochu dla nagnolenia ziemi/ tego kież pęza
ma gi wywracać aby tak gnil na roli/ bowiem ſtad bywa nlemaly pożytek ziemi takoby ig na
gnoil/ Zego też kież pęza ogrodi ſprawy na ktorych by cheiał ſiać na ieſień/ tam maſz gnoić
abo piwſy raz wzrywać/ w ten też czas ſieig korander/ rute/ ſakwiga/ y inſe ziola maig być
rozſadzany y mnożony. Zego kież pęza maig być trzebiony uſo kſionony woli/ konie y baran-
ki/ Owce też w ten czas strzyż. Seri tworzyć/ maſło czynić/ aczkolwie ſneci nie złe/ w ſakoż w
ten czas nalepieć. Zego też kież pęza przolp moze podbierać/ opatrzać/ a wodze ich ktory ſie
na łoneczach plaſtrow zalegaig maſz pomordować.



¶ Czerwca Miesiacza czo ma być czyniono:

Kież pęza thego roley piſtrey orane y ho y raz sprawać nie omieſtaway/ leſne a żaro-
ſie role maſz thedy wykopawać drzew/ y wytorzemaig/ aſo wielk- e obrebniac dla poſchmie-
nia/ A w zimnych ſtronach thego by ſie Maja omieſtalo moze poſcignąć tego kież
pęza/ gdyż w ciepłych zota ozimie niż ſie doſtawiaig/ tak theż moga być ſieżony tego kież p-
cza/ iabłka y gruski/ gdzie na drzewie geſto roſta trzeba przeryadzać ſuche aſo niezdrone obie-
żaię/ aby ſie potym galezi nie ſamały/ aſo zdrowy i moc aby ſie od niezdronego nie pſował/

1900 dy



tagody iako trzejnie wsi nie w miernych stro-
 nach w ten czas bywaia zbierany w ciepłych
 lepach w polu / fangrel bydlu ku żywności siela /
 bob y słoneczny groch podsielają dla gno-
 nosci ziemi / także y owoc pomagranowy w
 garnki albo w iacie inżynacynie z galgami
 wypuszczają / aby tham thylki owoc wrośli iście
 bywa takowe naczynie. Ztedy theż może być
 beczepienie obyczajem emplastrowania / tho
 jest storle z pączkiem z dobrego drzewa z miazgą wprzinną / w plonke lubo w podlesie drze-
 wo / miejsce iey też tylie ile sama jest wczynnym / wstawiając / a to może być ić w grusce / w la-
 bloni / w oliwie / w figach y w innych drzewach ktore kłusą a miazgą miazgę małą. Zego theż
 czasu mogą być taki sieczony polt iestże kwiat nie oschnie. Cielcy też tego kriejczya mogą być
 trzebieni. Syri działac a w zimnych stronach owce strzypdż mogą być. Peżoly trzeba thego czasu
 podbierać (lubo łazbić iako barthniczy żowg) zwłascza gdzieby w hulah wiele miodu było / w
 thenczas też peżoly potynną sie rolę / przeto przy nich trzeba strożać mieć aby nie wcieli / by-
 le też gotować aby je miał w czo sadzać.



W Miesiaczu Lipcu czo ma być czyniono.

Zycia w gori mała być orany wotory raz
 aby trzeć iako gdzie nosi dżiedżina / W
 miernych stronach reż y psenie ze żać po-
 czyniają / adż w ciepłych już po żniwiech by-
 wa / Egli iest w dąbrowie thedi mogą być
 sprawiane / Na ostatku theż w dąbrowie re-
 pe siac y tolnit / Nowe matice winne rano y
 na wieczor adż gorąco ominić małą być o-
 kopowany y rowy oblladany. Drzewa też okolo ktorych trawa wysięczona lubo iacie zboże ia-
 ko sie to na rękę przpdawa / trzeba ziemią okopawać y okolo dołu obsypować / aby od gorąca
 nie schneły. W miejscach też wilgotnych figi mogą być beczepione pączkami gruski / theż y ia-
 bloni może beczepić obyczajem emplastronia zwłascza w zimnych stronach. Jablka też zbierać
 ktore galezi obciągają. Dżewo citrowe może być sadżono zwłascza gdy mu pomoć będzie da-
 wana polewanim. Zego też kriejczya krowy dobre z bykami spuszczać / także owce z baranym
 dla plodu a w ciepłych stronach może zbierać migdały.



Sierpnia kriejczya czo ma być robiono.

Sierpień od sierpi rżetżon iest / bowiem
 tego kriejczya już wpełi reżła sierpi a
 żnwa potrzebuia thak iare iako y ozi-
 mie / na początku tego rzepe siela / zwłascza
 w deżu / także słoneczny groch w winni-
 zach dla nażnoienia ziemi / ten też zbiera-
 ją a konopie w ten czas sie doskawaia / a na
 ićy thego kriejczya w ciepłych krainach
 ianna zbierają ktora bywa gotowa. Drze-
 wia / agody y inne owoce w ten czas sie dos-
 ożc być orana albo iednak już sprawian-
 nnicżach przerywają aby sie tagody r-
 tje wlecey grona zaslaniały aby nie



mogą być zbierany. Kola theż trzeć i-
 ianna na zimę. W krainach zimnych
 desławac od gorącości słoneca / ale w c-
 alu / thego też czasu agrest czynią / y ow-
 cieply

ciepłych stronach gotują się tu zbieraniu wina/ Może też tego czasu zacząć drzewa na em-
plastr jako uczy Palladius/ a nalepien tego kriejczya miejscza przebadac gdzieby chciał słu-
bnić kopać/ bo wtem gdziekolwiek w ten czas woda nądyje/ pewna rzecz jest iż tam nigdy nie
wyschnie/ ale iey zawsze będzie dostatek/ Kuri też w ten czas p stoły dobrze budować/ a po polo-
wicy tego miesiąca może być siana kapusta y inne takowe ziola którychby chciał przez zimę na
zagoniach zachować a skoro na wiosnę ich pożywać albo je przesadzać tak skoro trochę odrosła

W wrześniu Miesiaca co ma być czyniono.

Studnie/ żagle y przychodź wodne the-
go kriejczya dobrze kopać/ Ziola słu-
sta y na ktorey woda długo słała w
ten czas ma być orana trzeci raz y osiewana
Ziolo też ma być gnoiony na gorach mie-
szey a w rowni cięć jej/ zwłaszcza na schodzie
kriejczya/ na rolach też lipkich a redziennych
w ten czas siew pszenicy/ orkisz/ a to czasu po-
godny/ a w ciepłych stronach tedy siew len ktori zową iari/ w ten czas zbieraia prosa/ manne/
bry/ a na gorach też siew ktorą drugiego roku żną tegoż kriejczya. Może też tedy siew słonecz-
ny groch dla gnoienia ziemi/ aby był podsięzon gdy wzrosnie/ a to chowają w ciepłych stro-
nach gdzie gnoiu mało maia. Tak też w zimnych stronach list obrzucają na winie/ aby się ta-
godzi lepiej dostawał/ w ciepłych lepał już grona zbieraia ku chowaniu albo ku suszeniu/ z ktor-
ych też bywa sapa defricum/ y inne picie przyprawne ku lekarstwu służące/ W then też czas
zbieraia owoce z drzew/ zwłaszcza dostatek/ w ciepłych stronach tedy ma siew/ o grody na zimę
a osiewaniu sprawują/ drugie kopaia y gnoia na schodzie kriejczya. Dla porzątku tego dobrze
dzie na zimę czosnek/ kapust/ ciwik/ rzodkiew/ y inne rzeczy ktorych by chciał sporo na wio-
sno pożywać/ też tedy ma być nowe łaki gotować/ a wykopując ciernie y inne charpy
albo chwasty dory narównywać/ i tak też zastarzałych mien map w ten czas zbierać cheze-
li i z nowu odnowić. Pożół też w ten czas godzi się podbierać/ wosł czynić/



W miesiaczu Pazdzierniku co ma być czynić

Pazdzierz wzywany ten kriejczy/ bo-
wtem w ten czas lny y konopie tu prze-
dzieniu sprawnia/ aczkolwie pierwsze go
przed nim kriejczya trzeba około tego porzy-
nać/ moza też tedy studnie być kopany y prze-
kopy około wal/ a w krainach ciepłych y wol-
nych dopiero siew żyła/ jako są pszenica/ rez/
iecziemi/ orkisz y inne/ a gdzie jeszcze wino nie
zebrano w ten czas potrzeba je zbierać/ zwłaszcza
kto chce mieć tego dostatek. Zego kriejczya gdzie jest ciepłe a suche powietrze/ gdzie też
chłuda a sucha ziemia/ gdzie jest gorzysko tham nalepien wino y owsem wbelkie drzewa sadzić
niż inedi/ aby deszcz które na zimę albo też zimie bywaia przeciw suchosci ziemi były im pomo-
czne. Zego też czasu zwłaszcza na końcu ma być zakrywana wbelka macieja/ a zbrychnie forze-
nie też ma być obsiekano/ wpatoj gdzie twarda zima nie bywa może być tak na wierzchu zosła-
wiana/ ale gdzie gwałtowna zima bywa/ trzeba wino dobrze gnoiem obwarować niżli miazg
zardg/ a będzie i już ziemia w ten czas gdy wino zakrywasz metako zimna y namazla/ tedy go
lepiej gnoiem około macieja po troche ma być obsiekadać/ tedy nie będzie tak barzo płodzie. W ten
czas w ciepłych stronach oliwne sady sadzą y wbelko sprawnia co ku oliwnemu drzewu słu-
ży/ Brodka też y przkop y w ten czas godzi się wykopować/ gruszy iablika y drzewa inne które się
zimna



Charliwa wieysiego,

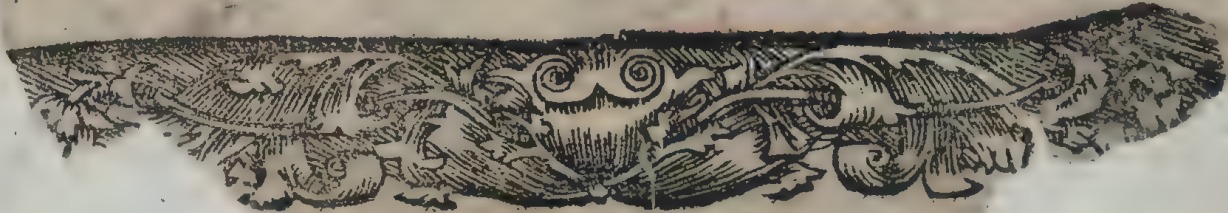
edi przed tym chęciwośc oracztwa/y żywot pra
i poddany dał mi sierostofny y mily/ teraz trech ksta dni/
em w opczynie mieśkal/ dakto od przytrości dworstich po-
w/ narostofniemy y namilny byc obaczylem/ milego odpo-
a/ pocztwego sprawowania/ y miernego rostofowania pe-
n poznal ten obczaj y swosob zycia/ ktori wiele zacznym me
zypny na strone rzeczy mieyskich frasunki/ sobie wybrali/
nawiecy pozgany/ gdy w nim zycie spotopne/ wolne/ poc-
rności przyłagzone/ wieśc możemy/ iż theż nie dżymie sie
ci Horaciusowy kthorą miał żyć przy rolep/ gdy w Rzymie
renassa.

ando ego te aspiciam, vel quando licebit,

libris, nunc somno & inertibus horis

citae iocunda obliuia vitae

Alzaisie leśli ktor- roga pilnować okolo cznoty y naut/ te koniecznie/ iest lawno byc/ odsa-
dzona od złości/ a czciwości bliska. Y nie minimum tak wiele od uczonych dobrze meżow o
oracztwie piszący. Wpochwalona/ iako wiele dostopność iey y zaslugi tu człowieczemu rodza
lu widzą sie/ wieść. Albych opuścił/ ktore pozyci z oracztwa obaczamy/ bych też nie pliczał
żystow obfiele. Człowiecz/ ktorych przydawa/ iako wielka rostof y spotopno/ c iesth przy roli/
iako wielkie trosi. Nabytme/ iako wielkie rostofowanie przyrodzone/ iako wielka cznota w tym
to zyciu nabytme sie. Dosamo iest człowieczey naturze y wżymaniu zwiastca przydano. Ktore
wbytki potrzeby tu żywności y ochedożności/ służące nam dostatecz y przyzgodza. Do iest ktore
od wzburzenia mieyskich frasunkow odłożone/ iakoby z meialnego alkierza/ inje iakoby w nie-
przespiecznościach morskich położone/ opuścza y wżgardza. Eho odlagzone od zlych przyłag-
dow przygan/ opuściwszy poswarli sadow y zamowel/ samo tylko okolo siebie/ y dobrej myśli
pilnuie. Do wżgardziwszy zbytnie żadliwości/ y porzuciwszy wszelkiey części domaganie/ ani zby-
tnich rzeczy żada/ ani natychc z wżywa. Eho nieżemno wżgac zatrudzenie ludzkie y pr- clo-
żenstwa nad pospolitim człowiekiem/ uczciwego wżywa prożnowania y wszelkiey spotopności/
tu czemu barzo rzadko przychodzą ci ktorzy mieyskich spraw pilnuia/ y spodobania posvolitru
zabiegaia. Do iest prawdziwie philozofiey nasladuiczych wodzi/ w ktorim možno iest caiem
nosc rzeczy y spiegowac/ y dobre obczaje latwie zagarnac. Do iest dobrym/ cho y. Trim/ to v-
czonim meżom/ to krolom y Cesarzom godne ćwiczenie. Cyrus on Persti krol/ Xenophon
ta znamienicie wyslawiony/ zwolł sie byt przechwalac/ matacz ogrod rekoma twymi zapra-
wiony/ y drzewa porząd rozsadzone. Dioclecian odłożprhy klenoti Cesarstie/ pr- y solwarli
Salonie chęciwośc oracztwa mieśkal/ iż to samo widzi sie ludzkiem wżpżat prandz iwey spo-
topności/ y też ed fra- unkow/ bytnich odstapienia. Zenstan žymota gdy wiele mądrych zna-
mienicie wochwalali/ wśakże na Cicero w oracley kthorą czynil na mieście/ znatom ot retho-
wych/ wbytkich chwały/ moim obaczaniem/ widzi sie przechodzie/ ktori oracztwo powiada byc
mistrzynia miernego zycia/ pilności y sprawiedliwości/ daleko od żadliwosci odlagzone/ a poczt-
wym uczynności przyłagzone. Ktora chwala nie wiem iesliby tu insemu stanowi zycia mogla
byc przyłożona. Wiele znamienicie uczonych meżow/ aby tu wywiadowanu strytopci philo-
zofiey y tu domyslnemu naut dobrych wyrozumieniu/ latwiey y listhotniey mogli pilnowac/
opuściwszy miasta/ obawali sie do solwarzow/ tu osobnemu zyciu/ kedi dni swow w wielkiey spo-
topności/ y prożnowaniu pocztwym/ przewiedli. Wiele ieh zasie/ przyłożności miestim
przyległych/ ktore wzburzenie nawalności mieyskich/ tu trudności y nieprzespieczniamu
przypparło. Marcus Tullius/ mieyskie zycie przeklada nad osobne/ y chwali ihy ktor y sie tu
rządzeniu pospolitego dobra wdali. Ale Demostenesowi y wiele inshym barzo wzmownym me-
żom raczcy sie widzi/ żadnych wrzędow pospolitego dobra nie przyymowac. Aczkolwiek thaka
wzmownosc Cicerona w tak wielkiey wielkości panowania/ y w thak wielkim rozszerzeniu do-
stopności/ latwie swotego wproku może bronie/ gdy ty rzeczy kždego/ rozumu nie pospolite-
człowieka/ mogą pobudzić y podnieść tu żądaniu chwały y czci. Wieleciem wżg w mie-
ech moc wzmowny/ y rozumo chwala. Ale zasie wiele wśilowania/ y pracz barzo wiele/ wśla-
wby sobie zycie trostliwe/ bywa takiowym meżom/ y rozmaite przypadki fortun.



...dostojność p.
 ...warstu zalecam/ a czego zwla-
 ...omysłu może się wciele. Ani ja też
 ...oboty własnymi potem/ radzę być podob-
 ...ni Cincinnatow/ ktorzy od pluga ku senacystwu byli
 ...io African/ o ktorim Seneca pisze/ iż mieszkał
 ...i retoma rolę sprawował. Bo rece moje żywczą
 ...Ale zalecam życie spokojne/ ktorim żywiemy przy-
 ...razlich/ y dowcip zasiewania y bezpieczeństwa albo sadze-
 ...ribute/ y potwirdzi/ Chwale mierność życia/ statecz-
 ...odżwiy obęczyy wyrozumienia philosophicy. Bo y
 ...w mieyskich/ ani troskliw zabawienie/ nie trapi też i
 ...le nie wywiadujemy tego czy się po wszytkim świecie d-
 ...troskami. Nie myśli też zaradliwa zaradca/ ani z-
 ...yppdzatę też warstwą złości po mieysciech się tulać/ i
 ...ym rozmaitym nieważnościom/ ktorich mieyski a za-
 ...le mile a przepieczne uspokojenie ma być nad pożyteczny
 ...żności stateczney pełne nad wszytki dostojności y przelo-
 ...wot przed tobą dusznie wychwalam/ ktoręgo wiem częściej
 ...ortowi/ z mieyskich niełatwości y zatarzeli. Alchoch się barzo
 ...awiając się niejako y około bezpieczeństwa y około rozsądzania d-
 ...żonemu y wolnemu godne ćwiczenie. Napominał bych cię ku te-
 ...ia marnotrawność/ albo czyż y pozwolili. A wszakże jeśli często ty wielki m-
 ...nia bywasz obowiązany/ uspokoić roztosk y wesoloscia solwaru. A
 ...flu/ kthorey też cętając y odpoczewając dostaniesz/ niekiedy się wy-
 ...żes ty niekiedy sobie żył. A czas ten tylko twój być/ ktori albo ku własnemu prac-
 ...orazlich nałożysz/ albo ku dobrem nautam ci wdać/ ktora jest
 ...nawiersta ze wszech y a roztosk/ y ngd in-
 ...pożądliw- y się dobrze.

Małma Ani Podczarzyni
 Małma Lani y Siostr

Małma Panno Xieni Olbicka
 Małma Lani y
 ...w kazdemu wiadom

...w kazdemu wiadom

...w kazdemu wiadom



